



8113

Augustianie

Biblioteka Jagiellońska

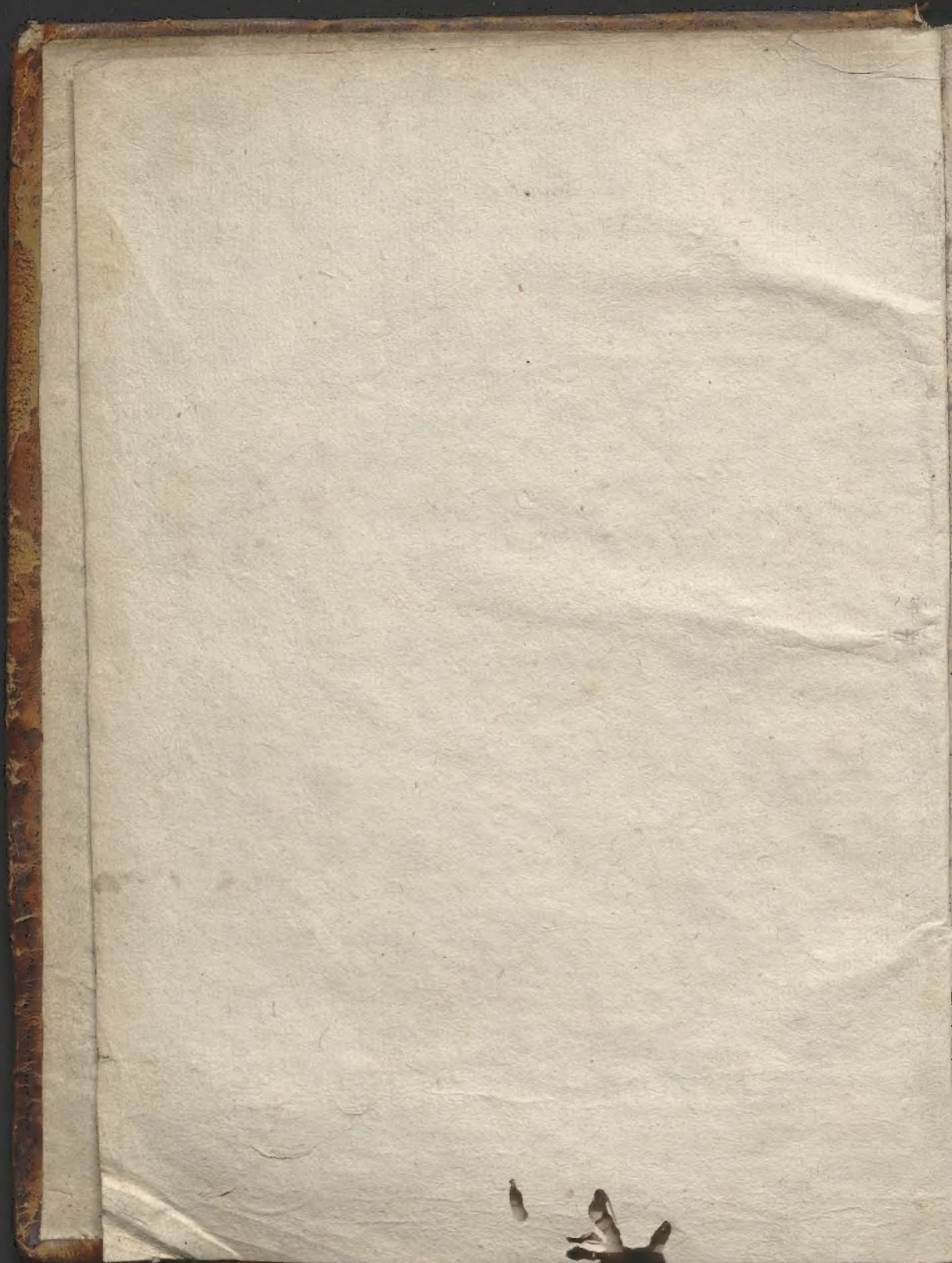


stdr0000657



AUG. 8113

Ab Homestate Juuendo
& utilitate



STOŁ DVCHOWNY,

Różlicznemi Náuk Zbáwiennych, Historyi, y
Przykładow, przy reflexyách ná całego Roku
Tygodnie, Niedziele, y Świętá, nie tylko
dla nábożnych Dusz, ále y Kaznodźciow,
Spowiednikow, Potrawkami

Ad Usam ZASTAWIONY: *Jr. Thomel*
Woyekiewicz p. lunt ALBO *Pion Gacowiński Augni.*

MEDYTACYE Y NAVKI DVCHOWNE,

Przy Poránkowych y Wieczornych Modlitwách
w Kościele Wárszawskim S. IANA,

Przez Iásnie Oświeconego Biskupá, y Senátorá Polskiego

DAWANE:

A ná wielu Ludzi usilne prágnienie do Druku

PODANE,

y ná Trzy Cześci podzielone.

CZĘSC PIERWSZA.

W WARSZAWIE.

w Drukárni KRZYSZTOFA DOMANSKIEGO,
Mieszczánina y Bibliopole Krákowskiego y Wárszawskiego,
I. K. M. Typogr. Roku Pińskiego 1704.



DO POBOZNEGO CZYTELNIKA.

Tak rozumiem żebym apetytowi ludzkiemu nigdy
lepiej niedogodził, iako gdy go do stołu lub málu-
czkami zastawionego przystawkami zapraszam. Do tego
albowiem Stołu przychodzący nie tuż doczesnego, lecz
nie/skazytelnego żywota posiłek bierze. Tenci to jest pokarm
duże umacniający, a żeby na drodze zbawiennej nie
ustawiała. Boć za zdaniem samej Prawdy przedwiecznej:
Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim slo-
wem, które pochodzi z ust Bożych. Znajdziesz do tego
stołu uczęszczać czym nie sobie tylko, albo w posiedze-
niach prywatnych przyjacieli uczęstujesz, ale też więk-
szego gości z Ambon publicznych uraczysz, cokolwiek
tylko prostym potrawom przyprawy dodasz, to jest z
rad impet wzięwszy, pracy yslarania nie załuiac. Wiec
tych Stołu Duchownego potraw tak zażywaj każdy,
żebyć były oraz y zemną na posiłek do żywota wie-
cznego.

Aug. 8113



M E D Y T A C Y E

Ná Niedziele I. Adwentowę.



Szyſtkie Splendory, okazałoſci Świątowe, głoſzą przy Pánu Ieżuſie. O przyſcię ſwoim. ná Sad oſtáteczny mowiac: námienia w dſiſiey ſzey Ewángeliey S. że *Erunt Signa in Sole, Luna & Stellis*, Będa znáki ná Słońcu, Xięzycu, y Gwiaźdzách: to ieſt, będa ſię ćmiły, te wſzytkie ſwiátá Luminarze, będa głoſnać, przed kim? Przed Świátłem, przed Splendorem Máieſtatu Chryſtułowego. Ieremiaſz Prorok, zaſzczycaiąc ſię czaſupewnego, łáſkami, faworámi Boſkimi, y wklar ogłaſzáiac, że *Tu es laus mea o Deus*, przydaie záraz *diem hominũ, non deſideravi, tu ſcis*. Ierem: 17. Iuzem wiecey práwi niepotrzebował, áby mi słońce ſwiátowe, to ieſt łáſká, fawor ludzki ſwieciło, *diem hominũ non deſideravi*, iákoby chciál rzec; byłem tego rozumienia, iż z twoią łáſką, ozdoba, ſwiátowa ſię nie zmieſci. Czego nie czynili Philiftynowie, áby ſię był Dagon ich Bozek uſtoiał przy Arce Páńskiey, wſtawiali go, podnoſili, á ow co raz vpadał, rák, że go nie niezostało. Márká Zebedeuſzowych ſynów Iákubá y Ianá, proſiłá Páná Ieżuſa, áby ſiedzieli po práwicy jeden, á drugi po lewey ſtronie w Kroleſtwie Ieżuſowym. Odpowiedział im, nie mogę wam tych dáć honorow, czemu? Bo *inani gloria laborabant*, y dla tego *diu vinũ non potiebantur*, nie mieſci ſię ſwiecka chwálá z Boſką. Więć ieżeli chcemy iákoz powinniſmy chéieć y prágnać, áby nam Słońce łáſki Bożey ſwieciło, iáſniało, gardźmy ſwiátowemi źnikomnoſciámi, bláſkami, ſplendorámi, &c.

II.

Nie w wielkich ale w pokornych máluczkich znákách wydás
 ie się ordynáryinie Pan Iezus, łáská iego y zbáwienie ludzkie.
 Ewángelia Święta dżisieyła opowiada o znákách słonecznych
 Mieściecznych &c. *Erunt signa in Sole & Luna.* Tak známie-
 nite wysokie znáki, miáłyby co dobrego, pocieszneho, zbáwien-
 nego prognostrykowác, znáczą ábowiem ruinę, zgubę, vpadek
 światá, znáczą karzącego Zbáwicielá, który z łáskámi swemi
 w pokorniechnych, máluczkich raczey prezentuie się znákách.
 Żydzi domagáli się raz u P. Iezusá iákiego znáku známieni-
 tego z Niebá, áz im ná to Chrystus? Narod, plemię to niezbo-
 zne *generatio adultera*, nálega o znáki z Niebá. *Signum quarit
 de Calo*, á ono nisko pátrzyć potrzebá, ku ziemi się náchyláć.
Sicut Ionas fuit &c. Iáko Ionaśz był w Wielorybá zołádku, tak
 Syn Człowieczy będzie w grobie, y to iest znák Chrystusow, nie
 z Niebá, lecz z ziemi z vmęczenia le^o wzięty. Iáko sam zázwe
 pokorny Iezus, tak po sobie znáki pokorne pokázował. Po tey-
 ci pokorze y pokornych podluchnych znákách wskázował pá-
 sterzom poznawác Zbáwicielá národzonego Anioł. *Hoc vobis si-
 gnum, invenietis infantem positum in praesepe pannis involutum &c.*
 znaydziecie dziecie we złobie, w pieluszki vbogie wwinione.
 Nie w złotey kolebce, nie w iedwabnych pieluchách, nie w Kro-
 lewskich pokoiách *signum Iesu*, znák P. Iezusá; ale złobek, bárto-
 zek &c. Ow stáruszek Symeon ofiárowánego od Naświętszey
 Pánni w Kościele P. Iezusá ná ręce swoje wzięwízy záwołał:
 Już Panie niech się z tym rozstáć światem, bo *viderunt oculi mei
 salutare*, ogladáły oczy moje Zbáwicielá: po czym go poznáł?
 Niewyniknęła żadna iásność nádzwyczajná, nie odczwáło się
 dziecie z mowá, kazániem, náuká; ale tylko z płáczem, vbo-
 zuchne pieluszki, vbozuchná Márká, vbozuchná ofiárá pará Sy-
 nogárlic, te były znákiem po których poznány Messiasz. O świe-
 ćiel iáko ty ináczey sobie postępuiesz, wielkości swojej nie umiesz
 ináczey pokázáć, tylko wielkiemi znákámi, Pan Iezus ináczey,
 y ci co Go náśládują &c. Okazáło ci wielkie znákiem tą rui-
 ny, pokorá zbáwienia. *Discite quia mitis sum.*

III.

Poznać po tym dobrze Páná Boga nášzego: że w przod mierzy, niż vderzy. Oto tak dawno grozi, opowiada ytrapienie, véiski: ná což to? *Ut fugiamus*, ábyśmy się strzegli, ábyśmy ná to niezarabiali. Właśnie iák ono Mátká kochájaca Dziecię, rozgę pokázuie, ná kołku záviesza: nie žeby bić, ále ostrzedz, áby Dziecię nie zaslúgowáło žeby nie bić. Podziékuymysz zá té dobroć P. Bogu nášzemu Oycowskiá: á boymy się, strzeźmy się, áby nas ico ręká nie biła, &c.

IV.

Niedziele álbo tygodnie cztery Adwentu Świętego przywodzi ná ná pámiěć 4 *Novissima*, cztery rzeczy Ostáteczne Między ktoremi že jest śmierzć pierwsze *Novissimum*, co około niey pámiěć náleży, słuszná wiedzieć *memorare novissimum mortis*, pámiěć ná śmierzć, wspomni sobie iákó się též ná té nowinę stáwisz, kiedyć powiedzá, *dispone domui tua*, rozporzadz domem swoim, umrzesz, żyć wiěcey nie będziesz. Ty snáć będziesz się gotowál máiętność kupić, kámienieć restaurowác, towárow przyczynić, będziesz się gotowál ná welece, w nawiedziny przyáćioł, będziesz myślił to álbo owo budowác, áž z nienaczká chorobá ćie przyćisnie, áž okien w twoim poskoju przywieśá, áž po Doktorá do ćiebie wypráwniá, áž Spowiedniká wołá, áž koło ćiebie pláczá, Zoná, Dziećci, Przyiáćiele. O! iák to stráśzna, záłosná, będzie ná ćie nowiná. Świętym był Krol Ezechiasz, żył pobożnie, w záchowániu przykazań Boskich, á iedná ná té nowinę o śmierci, *mortis*, umrzesz, wżytek z álterowány, obroćił się do ściány y plákał gorlżko. Wielkim y odważnym był mężem Saul, woyská gro-mádne zwycięzáł, wielu sam ná plácu położył, á iedná gdy mu powiedziáno, jutro ná inny świát poydziesz, vpadł od stráchu ná ziemię, plákał. Pámiěć ná té rzecz ostátniá, áby ćie zástáłá gotowego: á, že niewiědz dniá ani godziny, *vigila* závżie ná to pámiěć, o to się iák náylepiey stáray,

V.

Y Ambony, y Oltarze, y Chory Kościelae nie odzywają się inaczey terażnieyszych czasow, tylko z głosami przerážliwemi, z strážnemi pogrozkami, z ogromnemi o sádzie Bożym y dniu ostatecznym trábami. Námienią y to, y owżem w klar głoszą, iáko ná tym rám terminie wszyscy człowieká odstapia, słońce się zácmi, miesiąc nie dá swiatlá, gwiazdy rákże, Nayśw: Pánná zá grzesznemi wstáwiác się nie będzie, Ss. Boží do Sędziego *non approximabunt in diluvio*, dostátki pieniądze zostána, Przyjaciele, Zoná, Mąż, Dzieci, coż przecię y z kád będzie ássistencya? Ziedynych tylko dobrych vczynkow, z miłosierdzia, z kompássiey, policowánia nád vbogięmi, *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem in die mala liberabit eum Dominus*. Błogosławiony, który ma baczenie nád vbogim y potrzebniačym, w dzień strážny, w dzień sadu wolnym od Pána zostanie, iákoby to sámo, że dobrze czynił, było obrońa, było ássistencya do iego vwolnienia &c.

VI.

STrážny sad, strážnego y Sędziego, wystáwuie nam w tych dniách Kościół Święty, czy jestże sposób iáki y sad łáskawy, y łáskawego sobie ziednáć Sędziego? są rozmaíte, á ten ośobliwy: sáмого siebie sádzić, sámemu sobie byđż Sędzią. Wyráźnie o tym Apostół Święty: *Si nosmetipsos iudicemus, non utiq; iudicemur*. Gdybyśmy sámych siebie sádzili, tedybyśmy nie byli sádzeni. Bárdzo rád Pan Bog odpuszcza tym, którzy się sámi obwiniąją, áni tych co siebie sámych sádzą nie sádzi. Anzelmá Świętego dyskurs. Grzechy lub máłe lub wielkie bez karánia byđż nie moga, álbo tu człęk zá nie sam się ośadza, álbo Boskiego sadu czeka, iáko zaś ten sad człęk ma. z sobą czynić, oto przez rostrážnienie sumnienia swego, gdzie iákim, jest byđż się poznawa, á nád tę wiadomość nic pożyteczniejszego. Mithridates ymiał ięzykow 24 większa co vmiciętność znać sáмого siebie. Przeto Dawid Święty. Przeglądałem práwi drogi moje, y nákierowałem ścieżki moje do strzeżenia przykazań twoich o Boże. Dotýć był zárobił ná ciężki sad, on.

Syn.

Syn márnotrawny, z surowego Sędziego ziednał sobie zbyć iaskáwego Oycá, czym? *quia in se reversus*, ná siebie oczy osbrocił: przeznaczonych do niebá, iest codziennie w spráwy swoje wglądać. *Craſus* Krol Lydiyski rádził się Delfickiego *Oraculum* iákaby droga do szczęśliwości przyszedł? odpowiedziało. Ieżeliby siebie samego poznał. A przeto wzgládaymy ná siebie często, ieżeli oka surowe^o Boskiego uysć chcemy, iádźmy samych siebie, ieżeli iádzeni bydź niechemy. Nie bádźmy podobnymi kupcom onym, co y rok cały w domu nie poſtoią, ani wiedza, co ſię w nim dzieie &c.

VII.

V Stárych nie był poczytány zá roſtropnego, zá mądrego, choćby niewiedzieć iákic był miał talétá ieżeli był przy tym dziwakiem, fántaſtykiem, co mu trudniey było wygodzić, záwſze przyganił. Záprawdę, nie máſz co pochwalić, kiedy owo kto, Pan, Páni Goſpodyni dziwna &c. Nie dogodziſz, nie wczyniſz, nie wſłużyſz, wſzytko zle, choćbyſ chciał naylepiey. Pan Iezus nie chwali takowych, chwali éichych. *Beati mites*. Stáraye ſię kázdy te y takowe obyczáie dżikie poſkramiać, ábyſ ſobie zárobił, ná pochwałę mądrości, y przed ludźmi, y przed Pánem Bogiem; oſoblwie w Małżeńſkich ſlánách, z tad niezgody, gdy álbo iedno álbo oboie dziwnych obyczáiów ſię zni-dzie. Ináczey, między éichemi, nie dziwnými, mieſzkánie iáko Ray, iáko w Niebie &c.

z Żywotów SS. *Łuk. 2. 1-12*

Iako wielką krzywdę człowiek czyni grzechámi ſwemi Pánu Iezusowi. Piotr Święty Biſkup Alexándriyski, Ariuſzá, który Chryſtuſá Páná maieyſzym bydź od Oycá, y kreátura iego, niezbożnie, bluźnierſko naypierwſzy wdawał, wykláł z Koſciółá Bożego: gdy ſię potym lud wſzyttek zá niem przyczyniał, pokazał ſię Piotrowi P. Iezus w ſzácie biały wſzytkiey rozdartej, mowiac y ſkárzác ſię ná Ariuſzá, iákoby on miał tę wielką krzywdę wczynić. Co przekłety Ariuſz, zo y niezbożni grzeſznicy czynią, ſzárpáią P. Iezuſá, biczą, krzyżują, koronują

ia grzechami swemi. Boymy się z tąd ołobliwie grzechu, że
jest krzywdą samemu Zbawicielowi.

Druga, z Żywota Páwła S.

Bardzo się podobają Pánu Bogu ludzie prości, y sercá szczer-
rego. Okázaya tey náuki z Żywota Świętego Páwła Pustel-
niká prostaká názwanego, tego prostotá z posłuszeństwem zła-
czona, tak miła była P. Bogu, że mu pozwalał większey pod-
czas władzy nád czárty niżeli Antoniemu Świętemu wielkie-
mu: bo ten do niego niekrotých opętanych prowadził, z któ-
rych on Czártow wyganiając, tak z prostoty wołał; wynidź
czárćie bo Antoni rozkazał. Trzebá tedy mieć prostotę y szcze-
rość w słowách, postępkách, z bliźniem. Duch S. ucieka od
wykrętarzow nieszczerych, obłudnych. Vpomina Apostoł:
Mowá wáśzá niech będzie. Nie, nie. leśt leśt. &c.

Trzecia.

Gawła Świętego Pustelniká ná dzień dżisieyszy przypada-
w Hystoriách Żywotow SS. pámiatká; który gdy długo lzu-
kał mieycá ná puszczy, to sobie obrał, ná którym vplątány
w cierniu vpadł. O takéi my plátac się myślámi nášzemi na-
boznemi mamy w Koronie Cierniowej Pána Iezusá, tey bodzee
niech prac vznáią wnątrznosci nášze myśli, myśli nieczytte,
gniewliwe, mściwe: te niech támuia zapędy nášze ná wszel-
kie rozpusty, niech sobie tu káždy odpoczynek zákláda. *In
hoc nidulo spinarum. &c.*

Ná Poniedziałek po I. Niedzieli Adwentu.

Nie są nigdy tak státeczne áffekty ludzkie, iáko Boskie:
kiedyby miały lepiey przyświecać luminarze Niebie-
skie człowiekowi, iáko ná śad ośtáteczny idáczemu?
áz ci oto, sam Zbawiciel powiáda. że *erunt* ná ten czas *signa
in Sole & Luna, & Stellis* zácmiá się, vmkną swiáćlá swego.
Izráelczykowie mieli pewne Święto ná pámiatkę wybáwienia
z Egiptu, które się nazywało kuczkámi *Tabernaculorum*, dla-
tego że ie pod namióćikámi odprawowali, przenosząc ie, y
pomy-

po mykając z mieyscá ná mieysce. Figura odmiennosci ludzkiej Bog sam w swoich łaskách nieodmienny. Nápiął o Pánu Iezusie Jan S. *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos.* Iák ná początku ukochał swoich, iák y do końca nie przestał, nieodmienn. Ináčzey ludzie, záwezma się czatem w efekt, ákko moduła się, pretka odmiáná: że nie długo miał się Chrystus w grobie zabawić, z tad dochodził złotomowny Doktor, że sam Zbawiciel, nazwał grob sercem ziemskim. *Sicut fuit Ionas in ventre ceti, sic erit filius hominis in corde terra, Matt: 12.* Serce ziemskie nie długo trzyma, ináčzey Serce Iezusowe, nieodmiennie, jest, státeczne. *Cum dilexisset in finem dilexit.* I toć jest czemu rónže Zbawiciel, spráwuiaćemu obiad, nie iák rádži zápraszać bogátych sámsiádow, przyaćioł, iáko vbogich kálekow, nędzarzow, bo práwi ná to mieysce Chryzostom S. V bogátych ledwie *ad vesperam durabit gratitudo,* á zá ubogich odpowie sam Pan Bog, który záwśze wdzięcznością y ná wieki nágradza, &c. Nie záemi się to Słońce P. Iezus, komu tu świeci, świecić y ná wieki będzie.

II.

WSzytko Człowieká odstąpi przy dokoníczeniu swiátá y przy śmierci, sam tylko Pan Bog státeczny w łaskách, dárách y opátrności swoiey, które się też rzeczy stworzone bárdziej Człowiekowi y Swiátu ákkomoduia y ákkomodowáły. Iáko Słońce, Miesiąc, Gwiazdy, á iedná y te, lubo tu y wednie y w nocy przyświecáią odmieniáią się. *Sol obscurabitur, & Luna non dabit lumen suum, Stella de Caelo cadent.* Záemi się Słońce, Miesiąc nie dá swiátlá, Gwiazdy pospadáia. Słońce Chrystus Iezus, Miesiąc Nayswétłiza Pánná, Gwiazdy SS. Boží świecić Człowiekowi będą po wśzytkie wieki. Ináčzey swiáty kreáture iego. I dla teyć przyczyny náuczał Zbawiciel. Gdy práwi spráwuiesz obiad, nie iák się stáray áby Stoł twoy obsiedli Pánowie bogáci, Krewni, Przyaćiele, Sasiedzi, ále ráczey vbodzy, głodni, niedostátni: á czemu się niewięcey z Przyaćiołmi cieszyć? dáie przyczynę, bo w tych do wieszczorá będzie wdzięczność, á w vbogich iest Pan Bog, który ná záwśze, obligowánym, obowiazánym będzie zá nich. *Non ad vesperam,*
lecz

lecz *ulq in finem*, mowi o nim Ian Swiety. *Cum dilexisset suos in finem dilexit*, nie ná godzinę, nie ná ieden dzień oświadcza miłość, áffekt, przyiaźń swoię, ále ná zálwze. Chcąc pokazać Zbáwiciela, że nie miał dluęo w ziemi w grobie po śmierci leżeć, grob ow názwáł *Cor terra* Sercem ziemi. *Sicut locus fuit in ventre Cati, sic filius hominis in corde terra*. Nie jest bez tále mniace ten tytuł Sercá ziemi, że w sercu ziemskim miał spoczywać, po tym znáć, iż nie ná dluęo trzymaia przyiaźni, áffektá: serce Boskie státeczne, nieodmienne. *Ego Deus & non mutor*. O tegoż sercá stáraymy się táskę &c.

III.

PRzy winnych dostać się niewinnym. Coż winno Słońce, co Miesiac, co Gwiazdy że im karaniem Zbáwiciela przy dokończeniu swiátá grozi? Człek winien, bo on zgrzeszył. Ze tedy grzeszácemu służyły, zle czyniácemu swiáctá dodawały: gwoli temu przy nim, y onym się dostanie. Niech nam z iátności Słońcá, Xięzycá, będzie zálwze okázya do chwalenia Boga &c. &c. Nie do Obrázy, áby zá nas karania nie miały &c. &c.

IV.

PAmietay Człowiecze ná *novissimum mortis* ná ostátni termin śmierci: ná to osobliwie, żeć się przydzie wypráwić w drogę ktorá nigdyś nie chodził, w drogę niewiadomá, ciemná, nocná, w ktoreyci áni świecić będą, áni cię kto poprowadzi, áni kompaná, áni towarzyszá, áni przewodniká mieć będzie!z Wiemy dobrze, iáko jest drogá przykra w nocy przez głęboká náprzykład pułstyniá, coż o támtęy mowić z ktorey się zálden nie powrócił. Co y sam Pogáński Philosoph vznał, kiedy powiedział, żyłem watpliwy, vmieram frásobliwy, gdzie się mam udáć niewiadomy, *Ens entium miserere mei*. Chrześciáński záś Człowiek wie, że ná wieczność idzie, tylko nie wie czy dobrá czy złá. Bernard Swiety wważiájąc owe Páwła S. słowa: *cupio dissolvi*, prágneć się z tym rostać swiátem á bydz z Chrystusem, mowi: Iá záś grzesznikiem będąc, boię się, lękam się, *formido exire*, y ná sámę pámiátkę o wysciú wázystek drzę,

Ná Poniedziałek po I. Niedź: Adwentu.

drze, bo niewiem czy mię kto w tcy drodze czeka, aby podał rękę do prowadzenia. O Hiláronie Świętym świadczy Histo-
ria żywo: á iego, iż gdy go raz nápadli rozboynicy, stánał w o-
czách ich, bésiecznie mowiac, że się ten zboycow nie obawia,
który gotow jest záwżé vmrzeć: przecięsz ten ták odważny Ry-
cerz. kiedy mu vmierać przyszło, vmawiał się ták z duszą swojá.
Egrederet anima mea, egrederet wynidz duszo mojá! lat 70 Pánu
Bogu służyłás, á teraz się wynisć lękasz? Ták to jest, z czło-
wiekiem to się dzieie przy śmierci, á zwłasczá z grzesznym, co
z Bálaámem ná oslicy iádacym, gdy stánał ná roschodzących się
drogách, oslicá iák wryta stánétá: biie, tłucze Bálaám bydlę, po-
stąpić niechce, bo widziátá oslicá Anyotá z dobytym mieczem
przed soba stojącego, ktorého Bálaám nie widziát. Toż się
właśnie dzieie: Człowiek wedle ciátá zboláły częstokroć woła
śmierci, prágne skończyć życie swoje, á duszá vmierając widzi
wieczność, widzi drogę niebésieczną, boi się, lęka się. Więc
teraz sposabiamy sobie, przewodnicza rękę Pána Iezusowá,
Najświętzey Pánny, Aniołá Strożá, Pátronow Świętych, áż-
byśmy się przy śmierci nie lękáli.

V.

ZE ták jest, iż támo miłosierdzie y iáłmużná ná sádzie ostáte-
cznym zá grzesznikiem dokázowác będzie, wyráźnie o tym
Zbawiciel: tym tylko práwą stronę obiecuje, ktorzy go tu w u-
bogich łáknącego nákarmili, prágnałego nápoili, nágiego przy-
odziali &c. Tych záś lewą stroną strážzy, głósem przeklęstwa
przegraża, ktorzy go łáknącego nie nákarmili, nágiego niecodzia-
li &c. Z kád Leo S. dziwuie się iż zadna inna cnótá ták wiele ná
tęten czas dokázowác nie będzie, iáko támo iedyné miłosierdzie:
to, po práwey ręce sádzác będzie wybráných, nie miłosierdzie záś
po lewey. Był w pewnym Mieście Włoskim człowiek ieden nie
dobrze żyiaczy, chcąc go Pan Bog do siebie náwrocić, zesłał tákie
jemu przez sęń widzenie. Zdáło mu się iákoby go w polu szcze-
rym powodzi burza sroga, nawálność dzdzu z gradem nápadlá,
iż ućlekać musiał co wskok; więc przybieży do blikiego budyno-
ku, kółące, prosi o przytulenie: wynidzie z izby gospodyní, mo-
wiąc: Tu jest dom spráwiedliwóści, á twoie niepráwóści są wia-

domu, niemálz tu dla ciebie mieyscá: bieży do drugiego domu kołáć: wynidźcie znowu gospodyni, rzecze: Tu dom jest prawdy, á u ciebie pełno fałszu, obłudy, tak odiednego do drugiego domu cnót rozmaitych odprawiony: przybieży *tandem* do domu miłosierdzia, kołáć, wychodzi gospodyni, pyta się kogoś do wewnątrz: rzecze ta, dom tu jest miłosierdzia, od niego oddalony ty ż nie-możesz, tylko się popraw á bacz miłosiernym ná vbożich. obli-gował się, przypuśczonev, odeknał się potym. czynił ná iáw c, co przez ten obiecał. Będzie powoź straszna Sądu Bożego, nie zátapá inne cnoty tak skutecznie, iáko miłosierdzie. Jest wiadoma Historya ożenonie Celáru, który Coreczkę Márcie iedney póczciwey zabić kazał y z nią żył swawolnie, vdała się v-boga Mátká do Najswiętłzey Pánný, prosiła, plákała, áby się icy obelgi pomścić, y gdy żarliwie się umawiała, czemu się Náswiętliża Mátko nie mścił! usłyszała odpowiedź, nie mogą: bo niedopuszcza iálmużná, miłosierdzie winowáyce: Był ábowiem iálmużnik. O wielka siła miłosierdzia zátzymywáć Boską sprowadliwość! Stáraymyż się o tę ássystentkę, bronićielkę nálsę w dñień Sądu z miłosierdzia &c.

VI.

K Tokolwiek stráznego uyść chce Sądu Boskiego, niechay bliźniego lekkomyślnie nie sádzi. *Nolite iudicare, & non iudicabimini.* Pięknie ná to Eligius S. Biskup. Zbytek fálk-wie z námi się Pan Bog obchodzi, kiedy w nálszey mocy jest uczynić sobie sáđ dobry, miłosierny Bogá miłosiernego: wielec się Pan Bog o to gniewa, kiedy kto sobie sáđ bliźniego przywálcza. Zakonník ieden posádzá: Brátá z niepewnych dowodów, usly-tzał głos z Niebá: Ludzie stáli mi się Rebelizantámi, kiedy się w moję wdarli iurisdikcyá. Posádzácy bliźnich zarabiatá ná opęćanie Czártowskie, áby, iáko oni cudze przetrzaśáá sprawý, tak Czárt przeklęty ich męczył wóćtrznóćámi. S. Wicálusza, stáráłácego się o náwrocenie nierządnych, w gębę ieden ude-rzył, sádzac go o to, iż ich pátrzył, wnet go Czárt opętał, y drę-czył tak długo, áż się do iego grobu po śmierci udał. Kástinlzá S. Biskupá, czerwona z natury twarz máłácego, Tomáš Krol ołádził zá Piánicę, wnet w oczách iego pierwizego z Gwárdyi Czárt

Na Poniedziałek po I. Niedzi: Adwentu. II

Czart opetał, y o ziemię wdrzył. *Cor hominis inscrutabile.* Nie zrozumiane, niedościgłe jest Serce ludzkie; sam Pan Bóg ma do niego klucze. A zą tym *nolite iudicare, & non iudicabimini.*

VII.

I Pan Iezus chwali ściebnych y Kościoł Święty. w Świętych á osobliwie Męczennikách wystawia to, że nie byli mruczaczami, skąrzaczami się: *Non murmur resonat, non querimonia.* Rodzicem S. Iana Chrzóciela Zacháriaszowi y Elzbiecie to dáie S. Ewangeliá Elogium, że byli obádwy sprawiedliwi, chodzący w przykazaniach Boskich, ále osobliwa pochwałá, byli *sine querela*, na nikogo się nie skąrzyli, áni nikt ná nich. To to jest chwalebna w Świętych, skazywáli ich Tyránni: ná ognie, ná męcze, okrucieństwá rozmaite; czy wesolo? *non murmur resonat.* Dzisieyza Kátarzyna Święta skazána ná koło, nie odezwała się, á cém winná? á czym zasłużyła tak ciężkie okrucieństwo? czy to płci moiey náleży. *Non murmur resonat.* Nie tak my, Pálec kto zakrzywi, słowo vsłyszemy, to się skąrzemy &c: posprawmy się &c. &c.

z Żywotów SS.

Z Żywotá S. Eulogiuszá Wyznawce Chrystusowego te są ná dzis nauki.

Piernus. Iáko to pożyteczna myśl człowiekowi, żeby dobrze swoje substancya lub bogáta lub vboga rozrządził. Ten Eulogius będąc máięnym ná świecie, chcąc się wvolnić, rozrządził dobrá swoje, cząstkę tylko ná swą potrzebę do osobnego od ludzi miéjzkania zostawiwszy: ále y z oney cząstki chcąc sobie zasługi przed Bogiem przyczynić, nálaźszy ná rynku jednego obciętego z rak y nog kálekę, rzekł w sercu przed Bogiem: Chce Pánie wziąć kálekę tego do domu mego, ábym w nim tobie służył, &c. y tak uczynił. Oto iák dobrze sporządził zbiorék swoy pozostał. Toć y kázámo mieć ná pamięć á potrzebá, żeby swoy grosz máyli, czy wielki, dobrze z pożytkiem zbawiennym umiál rozporządzić.

Nauka z. Iáko złościá drugiego nikt się niema od dobrze czynienia odrażać. W owego kálekę z dopułzczenia Boskiego czart

wstąpiwszy, pobudził go do wstawniczego stworzenia Dobrodzieliowi swemu, ślał go, przeklinał. Iako mnie traktujesz? co mam za wygodę u ciebie? pieniądze pokradł drugim &c. y co mógł nagorszego wymyślić. A Eulogius ugadzał, tym bardiżey vsługował, dodawał, niewyrzucał z domu, nie wygnał niewdzięczniká, &c. Tak się dobroć złością bynamniej odrażać nie ma.

Nauka 3. Iako y ná dobrych P. Bog przepuszcza operanie czartem. Po Eulogiuszu w trzech dniach św ierci, vmarł y ow káleká dobrá smiercią, ná zasługę Dobrodzieliá swego więkšz, tak był nawiedzony; bo iako tá, tak y inne przygody, często kroć ná dobrych z dopuszczenia Boskiego przypadają. Zá wszystko niechay Imię Boskie będzie pochwalone.

Druga.

Dobrze czynić y niewdźęcznym, wielkíy jest przed Pánem Bogiem zastugi. Eulogius S. wszystko vbogim rozdawszy tylko cos sobie zostáwiwszy, nátráfił ná vlię człowieka obćiętego, tęku áni nog niemá ácego, oświádeczył się tedy przed P. Bogiem, że onego kálekę chćiał wziąć do domu swego, iakoż y wziął, żywił, vsługował we wszystkim przez lat 15, po lat 15 czárt obćiętego opętał; tak, iż ná Eulogiuszá wołał iemu złoszczył, lubo go błagał, ulegał mu. Iuż Eulogius myślał pozbyć owego niewdzięczniká. Lecz Antoni Wtćiki zgromił go srodze, iákoby pokázuiąc; że to nie tylko trzeba dobrze czynić tym, którzy dziękuią, mile przyimuią; lecz y tym co ślaia, są niewdzięcznemi &c. á to jest z więkšzą zasługą &c.

Ná Wtorek po I. Niedzieli Adwentu.

Nie bardiżey niebędzie trapiło Człowieká ná Sądzie ośtatecznym Boskim, iako to, że dał do grzechu drugim okázya, zgoršzenie, przyprowadził do vpadku, do obrázy Boskiej. Czemu się to będa cmiły luminarze niebieskie słońce, miešiac, plánety, iako opowiada Zbáwićiel: zácćmienie to będzie iákoby ná závštydzenie słońcu, miešiacowi, plánetom, że kiedy były okázya do báłwochwalstwa.

Naro-

Narodom niewiernym, z których jedne były, co się słońcu iáko Bogu klániały, drugie co m eśiacowi, inne píanctom, iáko to Merkuryuszow, Wenery zá Bogi, y Boginie poczytájąc. Lúbo tedy winne te były Lumínarze, takich bálwochwalstw, iednák zá okázýa dána, tak się bárdzo konfundowác mólza. Coż tym bédzie zá konfuzya! co z siebie dobrowolnie byli powodem do zřego. Apostoł S. Páweł, rozkázuie plći Niewieściey bydě z zikrytą rwarzą, y głową w Kościelce: á to *propter Angelos*, dla Aniołow. Origenes rozumia! przez Aniołow, owych to Synow Bożych *Filios Dei*, ktorzy *videntes filias hominum pulchras* z oglądania pięknych białyhgłow, mizerne vpádli y rebellya przeciw Bogu podnieśli. Oto wřytkim pokutá náznáczona za támc. I toć iest, czemu Abimelech Krol Sáre, ktorą, pięknościá iey złudzony, zárwác był kaza! ná swoy páłac, dowiedziá! wřy się, że była Małżonką Abráhámową, záraz iá nienáruszoną odpráwuiać zastóną nákrywa, *Gen: 20* tym iá iákoby karząc y konfunduiąc ze mu była pięknościá swoia do złych chuci okázýa: á tá była niewinná: coż winne? zá karánie zářuguia. Pan Bog frogie przypadki ná Iobá dopuścić, dobytki, trzody pozágániane, budynki poobaláne, Synowie y Córki pozábháne, przeciętz ná to wřytko nie nie utyskuie, nie lámentuie. Dopiero ná ten czás, kiedy przytáćiele iego zředřzy się y uřadřzy ná! nim w gnoiu lezacym pocze! szemřác przeciwo Bogu y iego opátrznosci, že Człowieká niewinnego, spráwiedliwego tak dotyka? záraz on ná to. Nieszczęřliwym iá, bodaybym się był nigdy nie rodził &c. O co tak bárdzo lámentuie? že gwoli iemu y z iego okázýey Bog był bluźniony, słowy owych przerászány, to go bárdźiey mięřza!o, niřeli iego wřytkie nieszczęřcia. Páw! S. také bolá!o cięřzko, kiedy widziá!, že się obietnice Boskie Izraelezykó uczynione, nie u nich verifikowály, lecz się do Narodow przenosiły, gdy zrozumia!, iáko Narod zyduwřki przez to powátpiwa! o prawdziwym Bogu. *Optabam anathema esse á Christo pro fratribus meis*. Gdybym sobą zářta!pił zgubę bráćiey moiey, to iest Narodu zyduwřkiego, ochotniebym się ná to odważy!, żeby oni się tylko nie zgorřzyli. Pilnieřz to wważy!my, řtrzeřmy się kogo do grzechu przywieřć, *Va mundo á scandalo &c.*

II.

Niemasz co chwalić w Człowieku, kiedy go bårdziey karasz niemi, niż dobrocią, łaskawością do dobrego pohudzać potrzebą. Potym poznać, iako świat ży przy dokończeniu będzie, kiedy, aby go w złościach swych naprawić, trzeba będzie w'zycznego Niebá y Ziēmie porozryć ná ustráśzenie tego: *virtutes Calorum movebuntur*: będzie takie zamieszanie, iakiego nie było od początku swiata: wszetko to dla tego, aby od złego odstráśzyć gwałtem Człowieká, kiedy dobrodzieystwy y łaskami podągnąć sie nie dajú. Takie Serce bårdziey podobne Czartowskiemu. Gdy czá'u pewnego przywiedziono do Zbawiciela opętanego, zawołał: *scimus quod sis Sanctus Dei, venisti ante tempus torquere nos*, Znamy Cie żeś iest Świętym Bożym, przyszedłeś nam dokuczać. Oto dopéro znáją Zbawiciela, kiedy im do żywego doymnie, znáją go po karaniu. Tę jest różność między dobrými Aniołami, á złými duchami. Aniołowie znáją Bogá, po dobrodzieystwach, łaskach, dárach, zli po karaniu, po ogniu, który ich pali. Szczęśliwy kto do Bogá się ma łaskawego, miłosernego, który z miłości Boga służy, á nie z przymusu. Powiada o sobie Oblubieniec Niebieski, że iest kwiatem polnym. *Ego flos campi*, czemu nie kwiatem ogrodowym, wirydarzowym? w witydarzach wszystkie kwiatki na wybor, nie tam nieporzonnego, rozládzone w kwiatkach, vli ách, pilną ogrodniká ręká, á w polu roście kwiecie bez porzánku y tak y owák. Prawdá, lecz ogrodowe kwiecie, o iako wielkiey pracy potrzebuie! trzeba kopać, gráć, poléwać, á polne kwiatki same dobrowolnie wynikáją, rosná, kwitná, do takich się P. Iezvs bierze, takie mu się podobáją, to iest takowe dufce, co z ochotą, co dobrowolnie, nie z muszu się do niego biorá &c.

III.

CO też iest lepszego, czy doczekáć Sadnego dnia y tych stráchów, czyli nie? Nie wiele o tym piszá. To przeciesz pewna, że o tych, co się stracháć, trapić będą: nie wipominali, aby ich potym czekały ciēmności, ogień, zgrzytánia zębów.

Tu

To snáć wízytko się ikończy: á tym co tego niedozekáia á teraz żyia, iakoby z tego nie nie było: Zostáie na drugim swię-
cie kárání, zemsté, spráwiedliwosć &c. &c. Wíco my chóc
tego niedozekámy, tak żyimy, iuż iakoby tym stráchem prze-
ięci &c. &c.

IV.

Memorare novissimum mortis, przypomniaj sobie Człowiecze,
iako ná ten czas *mors & vita desit*, ućieráé się z sobą będą
borrendo, śmierć ná żywot następować będzie, y ten szwán-
kować, á owa dokázywać. Kiedy Rebecce przylédl czas
do poródenia, bliźniécami ciężarney, Elavem, y Iakubem,
powiedziano iey imieniem Bótkim, iż dwá są narody wżywo-
cie twóim: ten który iest więkšy stáršy, będzie służył młodše-
mu, *major serviet minori*. Tá utárczká przy śmierci, śmierci z
żywotem: żywot przywołuje ná pomoc Medikow, Aptekarzow,
Cyrulikow, Lekarzow, Syropow &c. Smierć zaś z zepsowa-
niem, humórámí, z stárością, z roźnemi ciáślá defektámí, ná
pláć wychodzi: wygrána przy niey częstšza, żywot lubo stár-
šzy, godniejšy *serviet minori*. Dzieie się tak ná ten czas z czło-
wiekiem, iako z miástem gdy go dobywáją, odbieráją mu ży-
wnosć, wodę, mury jego obaláją, wieze zrzucáją, y tak oby-
wátele wprzód z miásta uštępują, á potym y obrońcy. Takci
wláśnie śmierć odbiera człowiekowi ápetyt, nie pozwaláją
choruiacemu tego albo owego iestć, pić, odbieráją to w czym
miał nádzienie, obronę swoję, vštępuie obywatelká dušá, á z nią
Cerá dobra, siła, meštwo, kolor, *vigor*, głos, ciepło przyrodzo-
ne. &c. Ná tego mórarzá lamentował Kłótiariusz Krol Fráncu-
ski ciężką smierćelną chorobą zdięty. O taki to potężny o-
brzyńci! który y wielkich Krolow tak rázi. Pámietajże Człó-
wiecze ná tę siłę śmierci, á boy się iey, nie dówierzay czes-
twości y zdrowiu swemu.

od w. *adventu* V.

Nieoszácowána iest Cnota miłosierdzia, policowinia nád w-
bogimi, iátnuzny: W tym osobliwie; że w dzień Sądu z os-
gáią wiecznego miłosierdných wwaláia. Phidias w Egypcie za
páno-

pánování Artaxessa Longomana nazwanego Monarchy Perskiego, znaydował się z nayprzedniejszych sztukaterow, *alias* sculptorow albo snicerzow, dowcipnie ręką swoją misternie bázro wyrabiał figury, Osoby. Phryne zacna rąmtych wielkow y bogata dáma nąwiedzała często iego officinę, z cieka-wości chciała wiedzieć ktoraby z statuy owych naymisterniejsza była. aby onę otrzymać mogła. Pytała się samego po-wielekroć, niechciał się wyiawić: záżyła nań fortelu rákowe-go, wezwála go do siebie ná pewny solwárk od iego domu odległy, zabáwiając, częstując, tym czásem subordínováła, že wpuł dobrej mysli dáno znáć: Gore officina Phidiászowa, porwie się ow, zadržymie Páni, co wskok swoich wprzod ná ráunek wypráwuc, owi się pyráia? co wprzod z ognia wyr-wać! á ow záwoła, *servate mihi Adonidem*, Adonidela dla Bo-gá naybárdziey rátućie: uslyszawszy to Phryne, kaže byđż we-solego sęrcá Phidiászowi, y, že nic niemáš, opowie. Ogień wie ki, powođź płomienista, zálewác, zápalác będzie ná Sadzie ostatecznym wlystetk swiát, wlystetkie Obrázy roznych kolo-row; to jest Cnot Swiętych, Czystosci, vmartwienia, postu &c. iezeli się iákie do nich grzechowe przytaczly mákuly, o sam iedyny Obraz miłosiernych wczynkow kolorámi wysádzony u-pominác się będzie miłosierdzie, *servate mihi misericordem*: sprá-wiedliwy Sędziá, wczynil coś ty roskazał *adimple tu quod promissisti*. Roku 1500 Lusitánká iedná srodze swawolny żywot pro-wádzila: lat 45 wieku swego liczyła, wlystetkie niemal láta swa-wolnie przeżyła, Czárto się náwet oddála. ku koncowi żywotá blisko izy domu lezał ieden zebrał ná vlicy w gnoiu, widzac tá od wlystetkich opuszczonego, wzruszona miłosierdziem opá-trowála go, żywila, y náwet vmierájącego ná on swiát wy-práwila: přetko po smierci pokaże się icy ow ubogi, y rzecze: zániosłem twoie nádemna miłosierdzie przed Máiestat Boski, reprezentowałem ie Chrystusowi Sędziemu y memu y twemu, zestał mie on do ciebie abyś się vpámietála, w pokućie do Bo-gá się náwroćila, bo přetko cie z tad záwołaia. lekce to to-bie ważyła, ále po raz, drugi, y trzeci nápomniona, obaczy-ła się, pokutowála. Oto miłosierdzie iednému wyswiádeczone, zátrezy.

Ná Wtorék po I. Niedź: Adwentu.

17

zadržymáto tę od zguoy, y wvolnito od ognia wiecznego. O wielka skuteczność iego. &c.

VI.

KTo chcć uysć strálsznego karánia ná Sádzie Bożym, nie dosyć áby był Sędziá swoím, żeby się sádził; ále żeby sie też y karał. Sędzia, nie tylko sádzi, ále też y karze złych. Więc my, nád sámymi sobá badźmy rákowymi Sędziámi: to iest: zá dawaymy sámí sobie Pokuty, zá náleze defekty. Jáko to czynili dwáy Młodź ćniaškwie, (o ktorych Drézeliusz) notuiąc swoje w słowách, myšliách, uczynkách upadki, nie tylko zá nie co wieczor, żáłowáli; ále ich też y karániem pozbywáli: jeden: tylo rázow się w gębę biiąc, ilé náráchował swych niedoskonáłości: drugi tylo rázow ziemię cálując. Byli inni, co tylo Paćierzy mowili; inni wściagnáwšzy ręce; *Miserere*: mowili; inni, tylo sałmużny názáutrz szelągów álbo grošzów ubogim dawali; inni, wielu dźis rozgniewáli, tylo názáutrz Paćierzow zá nich zmowili. Zołnierz ieden, iż się był náłożył, przysięgáć, przeklináć z ledá okázyt; áby się był oduczył, zádał sobie zá kázna rákowa ráz upásć ná ziemię, y onę poscálowáć: tráfiło się že stał z drugimi w šzerégu, do poryczki; coš miał nie do tráku, wyrzékł z é zwyczajnie: á pomniąc ná zádána sobie Pokuty, upadł ná ziemię: á tym czásém kulá z náprzédí w stójącego Woytká Nieprzyjácielskiego, przed nim właśń e wštójącego Towáryšzá tráfiła: przyználi wšzyšcy, že temu się to było náležo dostáć, gdyby się był nie schylił. Pozyteczna rzecz hárdzo siebie sámego karáć. Mowia Theologowie, že P. Bog *non punit bis in idipsum*. Po dwá kroć Pan Bog nikogo nie karze, Kto się tu zá żywotá sám karze, wolén iest nápotym od karánia ręki Boskiej. Niniwitowie, gdy im Ionašz pogroził, karániem Boskim, že ich miał po dni 40 wywroćć. *Adhuc 40 dies & Ninive subvertetur*: záraz pospiešzyli do vkaránia sámych siebie, udali się do Postow, dišciplin, wšošćennic; až P. Bog co ich miał karáć, iestzeze się im stawił Obrońcá, gdy Ionašz ná nich instigował. Tož ošwiádczył y Achábowi: *Vidi Achab humiliatum*. Nie będzie náš karał P. Bog po dwá kroć, kiedy my siebie sámych karáć będziemy.

C

VII.

VII.

Kiedy słyszyście, tak wielokroć, że nárzekać, ułkarzać się, niechwalebna, nie rozumieć, aby się niegodziło kiedy w żalu swoim w urapieniu użyć, wyiawić, ułkarzyć się; lecz wiedzieć potrzebą przed kim y komu: boć to są ludzie którzy mają krokodyla łzy, żółta cie wrzćmo, a tym czółem, za czy śmiecia się: są co żadney wgi niedędza, ba y niertrebą aby o ym widzieli. Znać się tedy, opowiedzieć Ducha wown bogobojnym rozumnym, dobrym godzi: *Narra si quid habes. &c.*

z Żywotow SS.

Moyżesz pryncypałą wprzód rozbojnikow, a potym służy Chrystusowego, te nauki mogą być zbawienne.

Pierwsza. Ze z niego wielka jest grzesznikowi poćiechą, aby nadzieję nie tracił w miłosierdziu Boskim; ten albowiem będąc heroldem rozbojnikow, y tak zawzięty; że kiedy miał z jednego pąstuchy przeszkode, do wykazania złości swojej: To jest, że psiego mu przeszkodził; puścił się do owego przez szeroką y głęboką rzekę, miecz goły w ućciech trzymając na zabicie jego; tylko iż się zschronił. Przecież za pewną na się przygoda wszyscy się odmięni; żywot zły porzucił, Pustelnik em został, y potym Świętym. To tak miłosierny Bog na grzesznikow.

Nauka 2. Ze nawrocenie się grzesznika wielkiego, wielu podobnych iemu grzesznikow do tej pokuty prowadzi. Na tego Moyżesz chłupkę, już pokutniacego napadło czterech zbóvcow, ktorych on powiazawszy (bo był bardzo silny) do Kościoła zaniósł, y drugim braci przeatował. Oni poznawszy Moyżesz, że będąc wielkim złośnikiem obaczył się: y oni tego przykładem, poszli y na pulczy zostali. Patrząc grzeszni ludzie na nawracających się wam podobnych, a naśladując &c.

Nauka 3. Iako się strzedz potrzebą wdawać się w nałogi grzechu, osobliwie nieczystego. Ten Moyżesz już poczał P. Boga służyć, już wdrodze Swiatobliwości wielki postępek uczy-

nit,

Ná Szrode po I. Niedź: Adwentu.

19

sil; á jednak przez długi czas nigdy niebył wolny od pokus od snów plugawych, od immaginacyi wizerecznych. Pościł, trapił się ustawicznie; jednak ikarzył się ná to, że niebył wolny. Ma to tá złość, że y w pokutującego Człowieka Serce się wkłada, kiedy w nim nałog dawny się znáyduje. Niech to będzie ná większe się tego grzechu zbrzydzenie &c.

Druga.

Cierpieć pokusy, z námiętnościami potyczkę prowadzić; i drze w powiną zá grzechy pokutę. Mojżesz ná imie wielki; rozbojnik upamiętawszy się, zły żywo porzucił, udał się ná służbę Bożą, zacząwszy on żywot odmienny wielkie ócieleśne cierpiał pokusy, y ná iawie y przez sen, sześć lat całą tą trwałá potyczka; ktorey zwyciężyć nie mógł: áleć poszło to wšytko w zasługę. Zá pokutę co cierpiał, co by miał był zá grzechy swoje krew rozlać, męczeństwo cierpieć, to tá uštáwiczna wypłacał utarczká. Nie tylko tedy grzechem nie jest, pokusy cierpieć; ále y zasługá, gdy należyta w nich jest utarczká &c.

Ná Szrode po I. Niedzieli Adwentu.

Błpięcznieyła czátem drogá po ziemi Człowiekowi, ná żeli do Niebá się wybíać, wynosić. Zbáwił o upadającym świedie námięniájąc początek ruiny kładzie, z Niebá y z Niebiełskich znakow. *Erunt signa in Sole & Luna, &c.* Jáko by wielu z tad ruiná byłá, że po niebie chcieli latać. *In Calum conscendam*: Wotał pyłzny Lucyper. Ná Niebie osiedę, wystawię nád Niebiełskými plánetámi thron moy, áz co? *In infernum detractus*. Vpadł szwernie áz ná bezdenne przepáści stracoy. Dobrze powiedział Ieremiałz. *Bonum est viro cum portaverit jugum ab adolescentia sua, ponet in pulvere os suum*. Szczśliwy ktory z młodu noši hárzmo przykazań Bóskich, á jáko kładąc ná ziemi uštá swoje, to jest: pámiętájąc ná grob swoy, ná śmierć, ná óstánie rzeczy, niewynosiłac się &c. Pod czas terázniejszy, gdy głóły płáčliwe Oycow SS. wípomina ná Kościół Bóży *Rorate Celi de super*: Táńże co dáley idzie, námię-

nia. *Nubes pluant iustum, terra germinet Salvatorem*. Inſza Verſia czyta. *Nubes pluant iuſtitiam, terra miſericordiam*. Oto z Niebá Spráwiedliwość, a z ziemi miłóſierdzie, lepiej po ziemi chodźć w pokorze ſię zachować. I Pſálmiſtá Święty. *Ve cogniſcamus in terra viam tuam*; po ziemi chodząc, ábyſmy poználi drogę twoię. Oblubienicá nábożna o Imięniu P. Ieżuſowym mówiąc, przyznáie: że ieſt Iako olejek wylany. *Oleum effuſum nomen tuum*. Czemu nie iák w naczyniu iákim zámknęty, ále po ziemi rozlany? ták ieſt miłóſierdzie Ieżuſowe nie zámknęte, nie w Niebie zákryte, lecz po ziemi ſie roſpływa, wſzytkim doſtępne. Wiele ich uczyſkuie, ſłyſząc áłbo czyta-
jąc o ludziách doſkonálych; czemu iá też nie ták? nie ták? do-
brzeć ſię ſtárać y prágnać iáko naywyſzſzey doſkonáłoſci.
ále y pokorá ſię P. Bogu podoba, nie możeſz wyſoko ſię wy-
nieſć, w niebie záuſze myſlá przebywać, niehayże ſię ku zie-
mi náchylać, áni w Niebo oczu podnoſić nie ſmiecąc, bić
ſię w pierſi z owym grzeſnikiem. *Deus propitiuſ eſto mihi peccatori*.

II.

CO ſię przy dokończeniu ſwiátá dzieć będzie z áſwiáde-
ctwem Zbáwiciela, to y przy dokończeniu máłego ſwiátá,
którym ieſt Człowiek káždy, dzieć ſię będzie. Tám ſłońce
ſię zácmi, *Sol obſcurabitur*. I przy ſmierci Człowieká ſłońce
ſię zácmi, to ieſt: rozum ſię zálteruie, kiedy powiedza. *Dispo-
ne domui tuae, morieris & non viues*; kiedy owe ſplendory; ná-
dzieie, doſtátki západać będą, w inne ręce przenoſić ſię będą;
kiedy nie jednému, który ſobie obiecowá iák w naylepszá wizy-
ſkiego záżywać; *Sol occidet in meridie*. Tákże y Mieſiąc nie
da ſwiátłá: kiedy owo w drodze będącego ſłońce odbieży. Po
zachodzie w nocy ná dálſzą drogę ma ſwiátło z Mieſiácá, áby
niezbłądził, po ſmierci Człowiek poydzie w drogę niewiádo-
mą. *in viam tenebroſam*, Mieſiąc w tey nocy nie ſwieci, niewie-
człowiek dokad ſię udáć; iáko o ſobie jeden mówił: *Dubius
vixi, anxius morior, nescio quò vado*. Potrzećie, gwiazdy po-
ſpada á, to ieſt zmyſły, wzrok ſię odmięni, ſłuch uſtanie, ſmák
ſię odmięni. Zmyſły tak powierzechowne, iáko y wewnętrzne
izwáne.

szwánkować będą. Coż ná to wszystko? po Pánu Iezusie po Nayświętzey Mátoe: dziśieysza S. Bárbára ma bydź ná poćiechę, w ten czas Słonce m Iezus, Márya Miesiácem, Gwiazdy Święci Bożi, á osobliwie dziśieysza Męczennicá Chrystusowa: do tey nabożeńitwo mieymy, do niey się żyjąc ućiekaymy &c.

III.

MOgłby kto rozumieć, że te postráchy o śadnym dniu, nie teraz się publikować máją; ále czekaćby ostatecznych czasów. My zaś dalekiemi od tego iesteśmy. Ale nie tak rozumieć trzeba. Bliskimi raczey iesteśmy, iedni zaś lat dziesięć, dwadzieścia; inni zaś rok, miesiąc, tydzień, zgoła iák śmierć komu przydzie, to z nią y swiátá ikończenie. A przeto wiedzieć należy, że bliski iest każdy do ikończenia swiátá. Gotuy się, łekay &c. &c.

IV.

SMierć z tad osobliwie iest strážna, że przy niey czárt przesłęty wízytkę swoję siłę ná umierájącego wywiera; náśláduie w tym Pháraóná, który w ten czas kiedy widzia! ze się lud Izráelski od niego wybiera, nawięcey mu dokuczał, grożąc, ciężarów, roboty przyczyniájąc. To tak y Pharáo piekielny, á nawięcey stáwia przed oczy przeszłego żywota, grzechy. Iáko to uczynił Henrikowi VIII. Krolowi Angielskiemu; widzia! ten ná oko reprezentowane sobie, szkáradosci żywota, okrucieństwá, Krwie niewinnych wołania, nárasdzá! się o tym z Biskupámi; ále nie śmieli mu prawdy mowieć obawiając się czy to szczera by!á pokútá tego, Biskup Witoński da! zdrowá Krolowi rádę, lecz pochlebcy wszystko zaplowáli. Ieden też odezwá! się, że iáko Krol wízytko mądrze czynił: y tak mizernie skona! . Innym czárt spektrá, strážyd! ná oczy stáwia, przez ktore do desperacyi przywodzi wielu. Iáko przywiod! iednego Zakonniká; ktorego wszyscy zaświátobliwego mieli, ále ináczey się przy śmierci pokaza!o. bo wo!ać strážnie poczá!; dziwowali się drudzy, áż powiedzia!, zmyśla!em przed wámi że poszcze, że się martwię, á potáć mnie uzywa!em iáko nalepiey; y tak strách mię teraz zaś te ob!udę zdecy muie, y w tey bórażni swiát ten pożegna!.

Dzień Sadu tak ostatecznego, iako y partykularnego przy śmierci każdego człowieka jest dzień wagi, w który ważyć będą przed Sędzą Chrystusem każdego człowieka zle y dobre sprawy, nieszczęśliwy którego złość przeważa, y na potępienie pogrąża, iako owego któremu powiedziano. *appensus es in scilicet, & inventus minus habens.* Iakmużna, miłosierny uczynek jest tak szczęśliwy, że wagę złości przewyższa, przeważa. Wiadoma jest historya o jednym w Anice Mieszczanie nie na cie wizekley nieprawości zubożonym, który przy tym wielkim był iakmużnikiem, nie widziany nigdy dać ubogiemu chleba kawałek, pieniądź, twardym zawzię, nieużytem, niebaczny stawiał się na potrzebujących, tak iż ubodzy znając jego nieużytość zdesperowali aby co kiedy otrzymać od niego mogli. Raz się grzejąc na słońcu pokazywali sobie domy w których ich iakmużna porykala; na tego (a był miłośny Piotrem Mytnikiem) skazawszy mówili: O ten nikomu nigdy nie dałeś wyrwie się tym czasem jeden, y złoży się z drugiem. Oroż ia przedie dostane u niego iakmużny; y po bieży, natrafi idącego za koszem chleba, który muś do jego domu prowadził, pocznie tedy za nim wołać, prosić, przynaglać, a Piotr chce się do kąpienia nań porwać, tylko go do rękę niemając, chleb porwawszy z kosza ciśnie nań. Z krotym on co wlok do ubogich biegał że wygrał pokazywać. We trzy dni po tym zachorzał y był wezwany na ład Boży, gdzie ważono jego sprawy; na jedney szali grzechy Czárce nakładali. na druga nie włożyć niebyło od Anioła Stroza, tylko ow rzucony chleba bochenek. ten cokolwiek gdy przeważyl: powiedziano mu aby się wrocił do wagi dokładać, y odraz począł uważać: jeżeli poniewolnie rzucony bochenek tak mu wiele pomógł, coż zochotą dana iakmużna. Począł tedy wiele rozdawać, na koniec y sam ubogim został. Przykładajmyż na tę wagę &c.

VI.

KTo się bać niechce na Sadzie Bożym, niech się teraz boi
Sadu

Na Szrode po 1. Niedź: Adwentu. 23

Sadu Bożego y Sadnego. *Timentis Deum*, mowi Duch Święty *benè erit in extremis, & in diebus d. sanctionis sue benedicetur* Bożącemu się Páná Bogá bárdzo dobrze bądźcie we dni ostatnie, y usłyszysz głos požadány. *Venite benèdicti*, podźcie błogosława wien, Chryzostomá Świętego dyskurs: kto zá żywota piekła, się boi, do niego się nie dostanie; kto sobie teraz, lekce waży, po śmierci go nie uydzie. Zwyczajnie, kto sobie Sadu Trybunału, nie lekce waży; ná przykry dekret nie zástuguie. Nie niwiotow e usłyszawszy nástępujące ná się karanie Boskie, zbytnie przetráżeni zostáli, y dla tego ie od siebie odwrócili, że záś przed potopem ludéie ná świecie mieszkaíacy z pogrozki o potopie smiali się, widzieli Korab budującego Nòégo, pytáli się ná co to, powiááno im że potop będzie: á oni to sobie w śmiech, wárt iedno obracáli, áż co się stało? záłani potonęli; pewnieby byli nie zginęli, kiedyby się byli lekáli. O Károlu V. Cefáru świádcza Historye, że do potyczki wdziwíając ná się zbroie, szyszał, &c. zbytnie się lekał; ále stánawízy ná plácu był iáko Lew nieustráżony; Pan Iezus przed śmierciá swotá, bał się, lekał; ále potym z wielką odwagá, wesółostí, stawał przed Annászem, Herodem, Pilatem: Słowem iednym *Ego sum*, obáhl rory Zółnierskie &c. pożyteczna jest weczesna boiażń. *Timentis Deum benè erit in extremis, &c.*

VII.

Cichość, niemrukliwość záslagnie y u Páná Bogá y ná ziem. Dworzánin iedno dłuho ná Dworze będąc stérzał się nie bez korzyści y szczęścia. Spytány, iáko mu Dwor tak dobrze służył? y tak dłuho przy częstey wielu odmíanie, y szwánkú ná szczęściu? odpowiedział: *Injurias accipiendo, & gratias agendo*; krzywdy odbierájac, álbo czujac, á przytym, dziękuiac, nie názekájac, nie swárzac się, relentimentu nie pokázuiac. Tóć ieit co wielom szkódzi, odmieníaią się, mieyscá nigdzie nie zágrzeiá, sługá, słuzebnicá nie zcierpi, co raz ná innym mieyscu. Zátymání sukienká áni fárcufzek przyczyńić się może. *Benti mites y u Páná Bogá y u ludzi &c.*

Z żywo.

z Żywota S. Iędrzeiá.

PRzy dziśieyszey Wroczyſtoſci Iędrzeiá S. ná iego pochwaſtę cztery oſobliwe godzi ſię powiedzieć przywileie.

Pierwſzy. Ze był Vcznięm nie tylko P. Ieżutowym, ale ieſzcze przedtym. Márszałká Chryſtutowego Ianá S. y od niego o-
znáymienie wziął o P. Ieżucie w owych ſłowach: Oto Bára-
ránek Boży, wielka to, że przygotowany karaniem, życiem,
przykłądnym Iánowym, przyſtał do P. Ieżuiá, pewnie więkſza
w nim z tad bydz muſiała doſkonáloſć. Vczmy ſię y my, zá
wſze przygotowaniem, ſię uprzedzáć modlitwy, ſpowiedzi,
komunie &c.

Drugi Przywilej Iędrzeiá S. że był *primus vocatione* pierwſzym
z powołania Apoſtołem. V ſwiátá, u Pánów, Krolow, Xia-
żat tego ſwiátá zá wielka rzecz ſtoí bydz pierwſzym *Primus*
admiſſionis. Nic to wliżyſtko nie ieſt z faworami, łáſkami, na-
dworze P. Ieżutowym. Oto pierwſze mieyſce ſię ſtáraymy.

Trzeci Przywilej, że ná Krzyżu umarł iáko y Pán Ieżus, á ie-
ſzcze z táká zadzą, poćiehá, że iáko ná weſele, iákie, ták do
Krzyża prágnął, witájac z dáleká, z bliſká będąc przytulájac
go, całuiac. Vczmy ſię Krzyż Ieżutow, który nám ſię prze-
zentuje w utrapieniách, gorzkoſciách przyjmowác.

A náoſtátek uczmy ſię od Iędrzeiá S. miłóſci Bráterskiey, mi-
łóſci bliźniego, który poznawſzy Páná Ieżusá, záraz do tey-
że znáíomoſci prowadził y Bráta ſwego, to to ieſt boż zazdroſci
communicare darow Boſkich, prowadzić do Chryſtula &c.

Druga.

PÁN Ieżus w Nayswiętſzym Sakrámentie nayskuteczniey ma
nas do ſiebie poćiągác. ktore tez ſłowá nayspierwey Iędrze-
iá S. do Chryſtula poćiągneły y od ſwiátá oddaliły. Oto o-
we ktoremí go Iędrzeiowi Świętemu napsierwey pokazał Ián.
S. Chrzćiciel. Oto Bárańek Boży, ná te ſłowá záraz do nie-
go przyſtał, od ſwiátá ſię oddalił. Tych ci ſłow záżywa
Káplán obracájac ſię z Nayswiętſzym Sakrámentem do komu-
munikuiących. Oto Bárańek Boży &c. Słuſzna tedy ták iá-
ko y Iędrzey Święty przyſtawác záraz, tedy káždy komunio-
niku

Ná Czwartek po I. Niedź: Adwentu. 25

nikuiący ma tych słow z pilnością słuchać; a oraz się łączyć y
jednoczyć z Chrystusem &c.

Ná Czwartek po I. Niedzieli Adwentu.

Wielce się to P. Bogu podoba, kiedy kto nie tylko swo-
ie, ale y cudze oplakuie grzechy. Wspomina Zbá-
wiciel, że ná Sądzie ostatecznym, beda znaki ná Nie-
bie, ná Słońcu, ná Księżycu, ná gwiazdach; to jest,
smućić się beda, ómć, oplakuąc nieiako złości ludzkie, oso-
bliwie dla tego; że im przyświecać musiałys. Y co jest, co wy-
rażnie powiedział Páweł S. *ad Rom: 8. Vanitati creatura subje-
cta est non volens.* Niechcąc służyły Creatury Boskie, złościom
y nieprawościom ludzkim, y dla tego, táż Creatura *ingemiscit.*
Ingemiscet, stękać będzie słońce, miesiąc, y gwiazdy. A to że
się podoba, y podobać będzie P. Jezusowi: dla tego o tym zá-
wczasu opowiada. Prorokował Ezechiel, o wielkim prześlá-
dowaniu Narodu Zydowskiego, ktorzy zaś w nim zachowani
bydź mieli, wyraża; że ci tylko, ktorzy oplakiwali; y oplakiwać
mieli grzechy tegoz ludu. I zaraz, námiennia znak ich uwol-
nienia. *Thau super frontes virorum gementium & dolentium.*
Ezech: 9. Ze niemogli zabronić złego, a tylko się żalili, płá-
kali, ztąd godni zachowania. I to osobliwe dobrodzieystwo
obietwie Zachariasz Prorok, niektórym osobom, y fámiliom:
że beda (w dniu przeyrzawszy mękę okrutną Chrystusową) płá-
kali. *Effundam super domum David, & super habitatores Ierusalem*
spiritum; & plangent, quasi super unigenitum Zach: 12. Oto spe-
cyálny fawor, że kto może płakać, nád niezbożnemi, nád
krzyżownikami P. Jezusá. O ten dar prosmy sobie, miánowi-
cie; nád niezánucięciami P. Jezusá w Nayswiętżym Sakramen-
cie; iący są Heretycy, Poganie, Zydzi, y zli Kátholicy. Do-
broć niewymowną pokazał Zbawiciel, że się zostawił w Nay-
świętżym Sakramencie; a coż ztąd ma za honor? godna
rzecz ná to żałośnie westchnąć.

II.

Dokończenie swiátá, będzie miało zámione sobie Niebie-
skie Luminarze; *Sol obscurabitur, Luna non dabit lumen suo*

um &c. Toż się y przy śmierci Człowieka dziać będzie. Na te ciemności naylepsze jest światło z Naświetlonego Sakramentu; ten jest który rozpędza wszelkie umbrę, ciemności. Oczy, wisty dowód tego mamy, z owey Historyi o dwóch Vezniach do Emaus idących, do których w drodze, gdy się przystąpił P. Iezus, nie poznali go; zachmurzone były ich oczy y rozum. *ne eum agnoscerent*: aż dopiero, *in fractione panis*; gdy w gośpodzie częstował ich chlebem, pod którego osobami, za zdaniem Doktorow SS. było prawdziwe Ciało Iezusowe; tam go poznali, tam oświeceni byli na rozumie, tam *velamen* z oczu ich jest zdjęte &c. Narodzonego Pana Iezusá, y we żłobie bydlęcym położonego, że poznał woł y osiel; już to wszystkim wiadomo. *Cognovit bos possessorem suum, & asinus praesepe Domini sui*. śpiewamy o tym. Poznał ci to woł y osiel iż to był Niebieski poseł &c. Ale zkąd tá nierozumnym bydlętom znaiomość, wiadomość? zjad, iż się do żłobku onego zbliżył, w którym złożony był, Chleb Niebieski, reprezentujący pokarm, Nayświętszego Ciała, tegoż narodzonego Dziecięcia. Oto iaka dzielność! że y bydlęta do rozumu przychodzą &c. Ekklesyastyk *cap: 5.* świadczy o iednym, który przez wśzystek czas życia swego, chlebá pożywał w cieniu. *Cunctis diebus vita sua co medit in tenebris*. Ktokolwiek zaś tego Nayświętszego Chlebá pożywa, nie może go *in tenebris* zażywać; albowiem pożywając go oświeca, ciemności wszelkie oddala. Prośnysz P. Iezusá, aby, kiedy wśzystkie światła gaśnac będą, iakność, splendor, z Nayświętszego tego Ciała nas oświeciłá, iako teraz, tak y w godzinę śmierci &c.

III.

Znaki na Słońcu strążyć będą grzesznych, przed Sądem ostatecznym: ciż są jednak teraz przedziwnie w wśzystkich znakach na Słońcu: a teć są przymioty na Panu Iezusie, w Nayświętzym Sakramencie utáionym: okragłość, białość, smáks iá to iako iedne znaki, pod kotoremi się ukrywa rzetelnie Ciało y Krew Zbawiciela nášego. Znaki te są na Słońcu: bo, co jest Słońce między Plánetami, to ten Sakrament między Sakramentami. Cielizmyś się temi znakami, nie strážmy, nie lekajemy &c. &c.

IV.

Memorare novissimum mortis, kiedyć wszystko á wszystko, w czymś się zá żywotá kochał, porzucić przyidzie. Odsta-
pia cie bogactwá, delicye, máiętności, działki, żoná, przyia-
ciele nappoufalszi. Iest ten zwyczaj y dobry, że do umierają-
cego nie dopuszczáia żony, dziełek, áby snad większego nie-
dawać żalu, dla odstąpienia w prętcie tego wszystkiego. I toć
iest, co nápiśał Ekleisyástyk: *O mors! quám amara est memoria tui,*
homini pacem habenti in substantiis suis: O śmierci! iák iest gorzka
pamiątka o tobie, człowiekowi cieszącemu się dobrámi swę-
mi. Agág Krol wołał: *siccine separas amara mors?* y także
mnie o gorzka śmierci odłączał? y także od wszystkiego od-
dalał? kiedy nas tak wszyscy odstępować będą, Pána Jezusá
w Nayświętzym Sakramencie będącego prosimy, áby był przy
nas, ábylmy bez Komunii Świętey, z tego nie schodzili swiá-
tá; ále oná pośileni y umocnieni *in fortitudine illius ambulemus*
usq; ad montem DEI. zaśli szczęśliwie, gdzie on z Oycem y z
Duchem S. kroluje, y ná wieki krolować będzie.

V.

Dzień Sadu, dzień iest nagrody, dzień zapłaty stokrotney zá
iálmuzny, y miłosierne ubogim potrzebuiącym uczynki.
Doznał tey nagrody Ewágrius Filozof, z którym Synnesius Bi-
skup, máiac wielką ieszcze w szkołách znáomość, pilnie się o
jego nawrocenie starał; y lubo oświadczał trudność swoję do
nawrocenia, krom wielu przyczyn, to zá rzecz niepodobną kłá-
dac; áby co tu kto ubogim rozda, miało mu się to ná támtym
świecie wrocić. gdy ná koniec y te inne zwyciężywszy trudno-
ści, w Chrystusá uwierzył, y z całym domem swoim się ochtzcził;
prętko po chrzcie dał nie máłą summę Biskupowi, áby iá ná
ubogie rozdał, á sobie dał oblig, Cyrograf, że mu się to po
śmierci wroci. Dał zapis Święty Biskup. W kilká lat umie-
ráiąc Ewágrius, kazał Synom swoim po śmierci, włożyć w rę-
ce swoje on cyrograf, y z nim się w trunnie pochować; stało
się rák. o czym iednak nie wiedział Biskup; trzeciego dnia po
śmierci, pokazał się Euagrius Synnesiuszowi S, mówiąc: stało
Dziękuję mi się

mi się dosyć, odebrałem za swoje; otworz grob moy, znaydziesz twoy zapis wręku moich, y kwit z niego. Polzedł z proceśsya Biskup, otworzył grob, znalazł swoy zapis; znalazł y świeżo napisano, Sinesiusza Biskupa Nayswiętszego pozdrawiam, stało mi się iusz dosyć. Odebrałem &c. kwituie &c. lud wizyszek wołał Kyrie eleison, kártę tę chowając w Cyrenie w Skarbie Kościelnym &c.

VI.

Jest Przysłowie Łacińskie, *Melior est favor in Iudice, quam lex in codice*. Dobra rzecz mieć ná sądach z Sędziego Przyjaciela; vchodzi tá máxymá y ná Sądzie Boskim, ná który także nam sobie sposobiąć Przyjaciół Pan Iezus. *Facite vobis Amicos*. A ci są naylepsi, ná których Sędzia sam jest łaskaw. Ci zaś Przyjaciele w łasce Sędziego będący, jedni są ná ziemi, druzdy w Niebie. Ná ziemi ubodzy, w Niebie Aniołowie Święci y ze włzech Nayswiętsza Márya Pánná. O iak-szczęśliwy! zá kim to grono Przyjaciół stánie. Niech 100. Cefarzow, Krolow 200, Medkow 300 wokoło umierającego stánie; ci wizyscy áni żywotá przedłużyć, áni ná Sądzie Boskim grzesznego obronić moga. Moga Aniołowie, moga Swęci Boży, może Nayswiętsza Pánná. Tych tedy, *Amicos vobis facite*. Jednacyście mowi Pan Iezus y ubogich. Głosi zá rzecz pewną Hieronim Swęty, iż nie czytał, áby kto łátmużny czyniácy miał kiedy szwáńkować ná Sądzie Bożym. Łátmużná jest to rá, która szeroko niebo otwiera, nikt się iej nie sprzećiwia. Łátmużniká przy Bramie Niebieskiej, nie będzie śmiał się pytać; *Quis es tu?* Więc sobie tych dwolákich jednaymy Przyjaciół; &c. &c.

VII.

Beati mites, błogostáwieni ciśzy, mowi Pan Iezus: błogostáwieni y ci, co, kiedy publiczne odprawiają się modlitwy, książeczki zamykają, modlić się poprzestają, prywatnie to co druzdy, mówią y oni; álbowiem tego wyćiąga y pokorá y potrzebá: Pokorá, bo to jest znak pychy wnętrzney, nieznáczney, chćić, byđż nád drugich, iákoby potájemnie mowił. *Mama*
ia swoj

ja swoje lepsze, a co ja mam za kim Paćierz mówić? Potrzebá, bo bez tych modlitw trudno bydz dobrym. Ci co doskonałey żyją, iáko to Zakonnicy, Zakonnice, po kilká kroć ná dzień Exámen odprawiają, Pánu Bogu dziękuią, intentia swoię ponawiają. w tych modlitwách poránnych y wieczorowych, są wszelkie Akty co przednieysze do Páná Bogá; iáko to dziękczynienia, żale za grzechy, miłóści, ofiárowánie siebie, drugich. A choćby ie kto prywatnie mówił, publiczne z drugiemu pożytecznieysze; bo gdzie sie jednáko kilká ludzi modli, tam z nim iest Chrystus. *Beati mites.* Co około niezmierney tájemnicy Nayświętszego Sákrámentu miłozacymi są, nie dyskutuią, nie badáią się. wierzą z Kościołem Świętym. O záprawdę tu ma mieylce owo. *Te decet hymnus, Te decet silentium, &c.*

z Żywotow SS.

NA dzień dzisieyszy, pierwszy dzień Grudnia, położona iest Historia w Żywotách Świętych o Iobie spráwiedliwym, z ktorey náuká iedyná a wszystkim potrzebna. Co też potrzebá człowiekowi do tego żeby był spráwiedliwym.

Napřed Iob spráwiedliwego titulu nábył przez prostotę, która byłą w szczeróści y uprzymóści serca. *Vir erat simplex.* Odbłudá, nieszczeróść, w kim się znáyduie, nie iest spráwiedliwy. *Pomtore* Iob był Páná Bogá się bojący y od złego odstepuiący, kto Páná Bogá się nie boi, złe czyni, nie iest spráwiedliwym.

Iob będąc wielce bogáty, možny, sług y czeládzi wiele máiacý, nikogo nie ućisnáł, nikogo nie ukrzywdził, y owszem bronił, ráutował, w kim to iest, że mogąc ráutować, rátuje, iest spráwiedliwy.

Iob mówi o sobie, że mi niebyło zá przykre, choć mie y sługá niewolník, do sądu pozwał, spráwowałem się mu we wszystkim, pomniąc ná sąd Boży ze mną.

Iob wielce był miłóścierny, byłem práwi ślepemu okiem, chro memu nogá, chlebám bótki sám nictadł, ubogiemu nigdy nie opuścił.

Ioba rák bárdzo kocháli słudzy y czeládká iego, żeby go rádziej pożywali. *Quis det ut de carnibus eius satureretur.*

Iob był srodze łaskawy, bliźniego kochający. Nigdy się prawi nie uwetelił gdy co złego potkało bliźniego, choć był y nieprzyjacielem moim. W szczęściu wszelkim opływał, nigdy sercá swego niewyniósł, zawsze ná śmierć pamiętał, przed Bogiem kładł się jednym lekkim wiatrem.

Iob uśtawicznie zá dziatki swoje się modlił, żeby w czym Pá-
ná Bogá nie obrażiły, kiedy się z sobą cieszyli iedząc, piąc &c.
Iáko się zaś w nieszczęściu stáwiał, iáko P. Bogá zawsze błogo-
sławił, iáko żonę swoją konfundował, że przeciw Bogu mo-
wiła, iuż to wszystkim wiadomo. Niechayże każdy pilnie się
z sobą ráchuie, czy tak się spráwuie, iáko *Iob*, áby był godnym
názwany bydz spráwiedliwym &c.

Druga.

IAka bydzé powinna ćierpliwość Chrześcian, *Iob* Święty iá-
ko ćierpliwy káżdemu wiadomo, á iednak *Iob* Święty nie
widział nigdy Pána Iezusá ukrzyżowanego, nie słyżał o iego
mękách srogich, zelżywościách. A Chrześcianie widząc y
wiedząc co ich Zbáwiciel ućierpiál, pátrząc codziennie ná ukrzy-
żowanego, pełni są niećierpliwości, lámentow, nárzekania,
przeklinania, skłonności do gniewu, zemsty. *Iob* Święty ná
gnoiu leżąc, wżytko stráciwszy, wrzodami osypány, od żo-
ny złorzeczony, nie odezwał się ináczey, tylko, Niech będzie
Imie Boskie pochwalone; co by ieszcze więcej Chrześcianom
przynależáło w podobnych okázyách máiącym wizerunek
ćierpliwości Pána Iezusá, czego *Iob* nie miał &c.

Ná Piątek po I. Niedzieli Adwentu.

GRzech káżdy, ná to, że niemoze bydz utáiony, ukryty,
znáki ná Słońcu, Mieśiacu, Gwiazdach pokáżą się
mowi Pan Iezus. Ná co te znaki? áby wydały wy-
iáwiły złych, niezbożnych gdzie są, gdzie stáją. Wláśnieć iá-
ko więc przed kámienicami, sklepami, kramami, wíszą rozmá-
ite znaki, krzyże, wieńce, rozgi, pokázując co tam przedáją,
co w sobie zámykają, tak też to y ná Sądzie ośtátecznym,
wydawác będą znaki grzeszników.

Pierwsi Rodzicy nási, zgrzeszywszy chcieli się uchronić, y dla tego obłonili się liściem z drzewá, ále też liście, były znakiem, że się tam zachowali, ukryli, właśnie iáko wiechá albo więpiec, wino ábo inny napoy wydaie. I toć iest co powiedział P Bog Káimowi. *Si male egeris, statim peccatum pra scribus aderit;* zle zrobisz, choć się będziesz tui, krył, grzech twoy przed drzwiami stanie, nie utai się. nieukryje. I Dawidowi Náchan Prorok powiedział. *Tu fecisti abscondite.* Tyś skryćie uczynił, tyś się chciał utaić z twóją złością, á Pan Bog twone grzechy obiawi w zykliemu ludowi. O iáka konfuzya! Iob námienia, o grzesznikách przededniem się pokazuiących, iáko *pudore operis sunt.* Iezeli, gdy tylko brzask oświeca á wstyd, co w Słońcu iásnym stanać, ábo w południe się pokazać ze wszystkimi nieprawościami. *Iudex ergo cum sedebit, quidquid latet apparebit.* I dla tego niechbożni wołać ná ten czas będą: *gory, skály okryćie nas, pádnićie ná nas: Cadite super nos, operite nos, &c.*

II.

Stworzenia nieme, poznawáią czas niebezpieczeństwá nástępującego: niechbożny Człowiek niepoznawa. Znaki ná Słońcu, Miesiącu y Gwiazdach poprzedza ich dokończenie, dla tego to przeczuwając ómnić się, álterować będą, á człowiek by namniey. Kiedy potop wálny nástępował mowi písmo święte, że zwierzat niemych po parze *bina & bina* szły do korabiá, kto ich tam prowadził, póganiał, same czuiąc karanie Boskie szły, &c. zna boćian, zna prástwo, inne znają bydletá, co ma nástąpić. człowiek zły, niepráwy nie zna, nie widzi co náń nástępuje. Olorzym ábo Goliath obaczywszy Dawida máłego z procą y kámieniem ná plácu przeciwko sobie stawáiącego, zawołał: iák ná piá z poćiskiem kámiennym ná mnie wychodził &c. ále głupizy Goliacie nizeł pies, pies álbowiem postrzegłszy że się ręká ludzka ná niego z kámieniem zámierza, boi się; uchroniać się niebezpieczeństwá. A ty nie uważał nic, stoisz ná mieyscu, niedziw, żeś ná zgubę swoię przytzedł. Rostropnieyła bestya ná ztego człowieka. Chwali przeto Dániel Nabuzodonozorá Króia, że położywszy się ná łóżku ipać nie mogąc,

my;

myśleć począł pilnie o tym, co miało przysć ná potym. Ták to, y takowa myśl znáydować się powinna we wśzytkim, co się też dziać będzie zemną po śmierci, ná iáki sąd przyide, co mić czeka, czy Niebo, czy piekło. &c.

III.

CO był przedtym strálszny ná ludzie grzelsne potop, to teraz śmierć. przed potopem wody, rzeki, morzá, ieziorá w swoiey chlubie stały, ludzie się przechadzáli, belpieczni byli, y nástąpił potop, *rupta sunt cataraeta Gali*, groble, brzegi; rzeki, morzá, porwały, obłoki się rospłynęły, wylały zewizad wody. Tożci y teraz dzieie się, poki człowiek zdrow, buia sobie iák prak po powietrzu, przyidzie śmierć, wśzytkie się bole, ciężkości wywra, weyrzy człowiek w Niebo, tám się iemu Bog zagniewány stáwi: weyrzy ná doł, tám piekło otwarte, spoyrzy w práwą, co żywo go odstępue, obroci się w lewą, dobrá, máietności, zbiory, złoto, irebro, weudze ręce od chodza, nic nie widáć, tylko strách, grob, sąd nástępuiący. Konciliarz jeden Helzbiety, widział przed śmierciá w piekle mieylce sobie zgotowane, y tym ktorzy mu do rády złey pomagáli. O iáki strách! Ieżeli Baltázará Krolá páłce ręki pi szaczey zástrászyły, coż całá ręká, coż karanie wieczne, á zá tym, *memorate novissimum mortis*, pamiętay człowiecze ná śmierć.

IV.

TO naywiększe nieszczęście złym będzie przy skończeniu swiátá: iż z kádby im bydz miałá poćiechá, tę dzie utrapienie. Pan Iezus opowiada: iż obacza Syná Człowieczego, A ná swoie poćieche! bynaymniej; ná odrzucenie, ná potępienie, ná háńbę, konfuzya &c &c. Prośmy goraco Páná Iezusá: ábyśmy go y teraz ná poćiechę náłżę ogládáli, y nawieki &c.

V.

DZięń Sądu ostatecznego y przy śmierci, iest dzień przepráwy, prześcia, przeciśnienia się do Niebá, przez ciáśną bárdzo fortkę o ktorey sam Pan Iezus. *Arcta est via que ducit ad*

ad calum & pauci sunt, qui inveniunt illam. Iakmużnik przecię będzie tak szczęśliwy, że się przez ramię lubo tak ciętą przecięsne forte. Powiedział Zbawiciel, iż łatwiej jest przez igielne ucho przecięsnać się wielbładowi, niż bogatemu do Krolestwa niebieskiego. Nie mówił nigdy P. Iezus nie niepodobnego, a przeciesz wielbładowi przechodzić przez ucho igielne zda się wielkie niepodobieństwo: aleć wiedzieć potrzeba, że między obszeremi miastami Hierozolimskiego bramami była jedna ciętą maluczka forta, nazywająca się *foramen acus*, ucho igielne, przez tę przecię mógł się wciąć wielbłąd; lecz nie inaczej, tylko po złożonych z niego tłomokach, biesagach. I to to namięnić chciał Zbawiciel, że y bogatemu przejść przez forte lubo ciętą do Krolestwa nie trudno: ale gdy z biesag swoich, z zbiorow, z substancyi, ubogim potrzebującym udzielać będzie. Nie dawnych czałow w Indye umarła jedna niewiasta bez Sakramentow SS. przyniesiono ją do pogrzebu; że większa trumna była niż doł wykopany, musieli się z nią y tak y owak obracać bawić: a w tym ową z trumny wołać pocznie, odbną trumnę, rzecze że żyję; y pocznie przed wtzyrkami powiadać, umarłam była y zaprowadzona na tych miast przed Sąd Chrystusow gdzie siliłowała Nayświętsza Panna y Święci Apostołowie, otoczeni wielką liczbą Aniołow, skazono na nią zewsząd, a nikt nie bronił, śmiała tylko Nayświętsza Panna za mną poczęła mówić y prosić. Za to tylko, że mą kilka dni przed śmiercią ubogiemu zgłodzonemu, ktorego z furą maż wygnał, kryjąco nałożyła iarzy ny pewney w garnek, z ogorkow Indyjskich po naszymu z bańowych wielkich, uprosiła mi tedy abym się na trzy dni wrociła dla disposycyi y Sakramentow Świętych odebrania. zawołał tedy Kápián *Societatis IESU* przez trzy dni gotowała się disponowała y umarła. O to choć nie wiele z swoiey substancyi udzielenie sprawiło, że się przecięsnęła przez forte ciętą do Nieba &c &c.

VI.

ZYć dobrze ná tym świecie, pobożnie, świątobliwie, to się ná strasznym Sądzie Boskim nie będzie czego lękać. Świątobliwy

wy jeden Zakonnik Bernardus na imię, pierwszy Towarzysz S. Frąciśzka, idąc na Sąd Boży, wyraźnie z tym dał się słyszeć; Teraz uznawam, co to jest za żywota Panu Bogu dobrze służyć, choćby mi kto cały świat dąrował teraz, niechciałbym dla niego inaczej żyć na świecie. Samże S. Frąciśzek w boleściach umierając wielkich, gdy nadzwyczajną radość pokazywał, a temu się przytomni dziwowali, odpowiedzieli: że nie mogą inaczej, tylko tak wesoło umierać. Godelfudus S. Kanonik Præmonstratenski, powiedział na on świat idąc, dla całego świata niechciałbym tu dłużej zostawać niż ty w mizernym wygnaniu, Gerardus Święty Brat Bernarda Świętego umierając śpiewał, *Laudate Dominum de Calis*. S. Ambrożego umierającego, te były słowa: *Mors non timeo*, śmierci się nie boję, bo przez nią do dobrego Pana idę, Święta Pauli Rzymianina w tych słowach koniała, *Domine dilexi decorem domus tue, Quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum*. Jak miłe są przybytki twoje o Boże. Platus, który Xięgę całą napisał o Zakonnikach wspomina o trzech: Jeden tego który mu o śmierci oznaymił, takby z największą nowiną do niego przyszedł, z miłością go wielką obłąpił; drugi na takową nowinę zaśpiewał *Te Deum laudamus*: Tzecio, *Letatus sum in his que dicta sunt mihi; in domum Domini ibimus*, uradowałem się w tym co mi powiedziano poydziemy do domu Pańskiego. Te y tym podobne wesołości, y wesołe na świat tamieczny wyprawy, pochodziły nie z kąś inąd, tylko z sumnienia dobrego y światobliwego żywota. &c &c.

VII.

Błogosławieni ciższy, to jest cierpliwi. W pewnym mieście Niemieckim, to jest w Aszpurgu, przed lat kilkadziesiąt Zakōnikom z biesągami proszącym jedyn czy Heretyk, czy zły Kātholik kupiwczy powroz włożył do biatag, wzięli, podżigkowali, rozumieli, że się ową iałmuzna nie przyda na nic; aż gdy powrócili, starszy miał potrzebę dzwigania dżewu ku gorze, zaraż ow powroz przydał się Rozumieemy, że w zyrkie trudności, dolegliwości nasze są iako sznury i dno, ktoromi nas P. Bog ciągnie do siebie, a osobliwie vkrzyżowany Jezus. Małuią więc w Kościołach Frąciśzkańskich y
Domini

Dominikańskich wkrzyżowanego z Sznurami przeświątymi do S. Frąciśzka, y S. Katarzyny Seneńskicy, do tych dwu widomie; do nas wszystkich niewidomie wysłała sznury miłości, wzywając do siebie Zbawiciela ukrzyżowanego, a nawięcey przez dolegliwości: daymyś się temi sznurami pociągając, znojąc ie w milczeniu y cierpliwości. *Beati mites.*

z Żywotów SS.

Z Bibianny Świętey Panny y Męczenniczki Chrystusowey. Ta nauki zbawienne.

Pierwsza Iako płci białogłowskiej, nie imieniem Bibianny, lecz tym co po polsku namięnia, brzydzić się należy. Imienia Bibianna polspolicie nie przyjmują białogłowy, ani Rodzicy tegoż dają na Chrzeście dżiatkom swoim, choć takiey godności jest S. ta, iako Barbára, Katarzyna, Iagnieszka, y inne. Śnać dla tego że piłaństwo, trunki, napoy znaczy. Tym czasem jest w rzeczy samey wiele Bibiannek, wiżimy to w stanach mnieyszych, kędy okazuya niezgod, swarow w małżeństwie, ubóstwa w gospodarstwie, złego przykładu w dżiarkach, że Małżonka, że gospodyni, że Pani Marka, choć nie w imieniu w rzeczy samey Bibianna: lepiey zarym rzecz nie imieniem się brzydzić.

Nauka 2. Iako do szczęścia do błogostwa ińtwá domu należy, g y jest zupełnie we wszystkich osobach dobry. Taki był dom Świętey Bibianny. Pan Oćiec dla Imienia Chrystusowego krew przelał. Matka także, Siostra Dąfosa za Wiągę Świętą umarła; nastąpiła po nich Bibianna. Iaki Pan Oćiec, Pani Marka, takie y dżiatki wszystkie dobre: zle bardzo gdy nápoł dobrze: nápoł zle, Gospodyni dobra, nabożna, trzeźwa, Gospodarz piłańicá, nienabożny. Coreczka, Synaczek ieden dobry, drugi niecnota.

Nauka 3. Zkąd się to Rusiánowie to jest zwodźciela tak nazywają y iako się z nimi obchodzić. Gdy po Cyca, Mátki, Siostry śmierci, sama Bibianna została. Tyran Pogański Rusińcá ná imię zwodnicę ná nie náprawił, aby iá y od Chrystusa, y od chowania dziewictwa odmówił: y pewnie czynił co iej sztuki y przemysły czarrowskie podawały, ale Pánienka Święta żadney namowy miejsca u siebie nie dała. O dałby Pan Bog aby

się tych Rufinow ani Rufinek nie nie znáydowno, przez ktorych wielką skazę ponosi enotą, poćciwość. Bibiannami bądźcie Pánienki, dzieweczki &c.

Druga.

Bibianna Święta dżisieysza, Rzymska Pánienka y Męczennica Chrystusowa, uczy wszystkie Pánienki, Młodzieniaszkow y wszystkich w osobności będących, aby tak, krom oczu straży, pilnowania się, skromnie zachowali, iako y pod okiem, strażą, pilnowaniem. Tę Świętą chciał Tyran do swey woli nakłonić, wprzod Oycą strącić kazał, potym Mátkę, potym y Siostrę, do, piero Rufinę na nią naprawił, ale Świętą, iako pod Opieką żyjąc Rodziców, tak y w śieroctwie samą będąc statecznie przy Chryście, przy cności trwała, wiele ludzi co tylko gdy ich pilnowała dobremi, potem z oką zpuszczeni inaksi, zle &c. Bog wszędzie jest, patrzy &c.

Ná Sobotę po I. Niedzieli Adwentu.

NA Sądzie ostatecznym y naywiększą przyiaźń, życziwość, nie pomoże, ktore więcey, życziwicy Creatury człowiekowi służyły, iako Niebieskie planety, Słońce, Miesiące, Gwiazdy, na tén czas uśtana w świetle swoim. *Non dabunt lumen suum.* Toż rozumieć o przyaciołach, sąsiadach, towarzyszach choć naymilszych. Czy nie były z sobą iedno owe Pánien 10? z sobą wyzły przeciw Oblubieńcowi, z sobą rosły, znały się. A kiedy z nich pięciom powiedział Sędzia Chrystus, Nie znam was, żadna z drugich pięciu, ani gęby za niemi otworzyła.

Dathan, Kore, Abiron, kiedy skarani byli, aby ich ziemią żywo pozarła, mieli środze siła przyacioł, krewnych, nikt za niemi nie śmiał się przyczynić *Num; 16.* y owszem approbowali wszyscy dekret na nich ferowany.

W tén czas to się spełni, co powiedziano *Vnusquisq; ad proximum suum stupebit.* Patrząc na bliźniego, na potępienie, na nieszczęście jego, choć nayscisleyszą mający przyiaźń, dziwować się tylko będąc

będzie, *stupet & non juvabit.* Ná ten czas, Abraham ow tak wielce miłośnierny, który się za Sodomczykami przyczyniał, tam ani za iednem grzesznikiem się odezwie: mowi *Ephrem S.* Wszystko się zagniewa ná grzesznika. I toć jest, że on marnotrawny Syn, nayspierwey zawołał, *Pater, peccavi in Calum!* Oycze, zgrzeszyłem przeciwko Niebu! iakoby widząc Niebo ná się rozgniewane. Boymy się tak ciężkiego rázu, kiedy y naysilsi przyjaciele niepomoga y nayprzyjaźniejszy odstępia *Creatury &c.*

II.

ZNaki ná Słońcu, ná Miesiącach, ná Gwiazdach, znakami są zgruby, zniszczenia, dokończenia światá. Znaki ná Pánu Iezusie, to jest rány iego, krew w męce wylana, znakami są szczęścia, błogosiawieństwa, poćiechy wszelkiey. Gdy umierał Zbawiciel ná Krzyżu, Słońce się zaciemiło ná godzin trzy, pewnie y Miesiąc: dając znáć, iż będąc dotąd *in signa & tempora* ustępowały infzym znakom vkrzyżowanego; znákō poćiechy, szczęścia, y wszelkiego požádánego powodzenia. Thomaszowi Apostołowi drudzy powiásdali o żyjącym po śmierci Chrystusie, o iego uwielbieniu, chwale &c. á on ná to: leżeli nie obaczę w ręku iego y w nogách ran, w boku przebićia, nie uwierzę. Coć mi to za znaki! po których miał Apostoł poznać zmártwychwstałego Pána rány, Boku, Ręku, Nog przebićia, raczey te śmierci znakami są, á nie żywota, nie zdrowia, nie całości vwielbioney. Aleć dobrze rány, krew wylana Iezusowa przeznacza zdrowie, stan wo wszystko szczęśliwy, chwalebny; iako sámemu Pánu Iezusowi, tak y každemu. Potym ci znaku poznawała Oblubienicá, dużá nabożna, zbawienie swoje z Pána Iezusa, mówiąc: *Dilectus meus mihi,* Kochany moy jest mi ná zbawienie, poćiechę, szczęśliwość wszelką, á czemu? Bo *candidus & rubicundus,* krwią swoją zafarbowany, tę mi dając z siebie wszystkiego dobrá otuchę, nádzieję. I my się tedy po tych znakách upewniamy o naszym szczęściu, o żywocie wiecznym: á poki żyjemy, mieymy do ran Iezusowych osobliwe nabożeństwo. &c &c.

III.

Memorare novissimum mortis, Pamiętay człowiecze grzeszny ná śmierć

śmierć na rzecz oślania, przy której wizytko to co teraz za żywota czynisz, nie ci nie pomoże; jeżeli w grzechach żyjesz. Mowi Grzegorz Święty, iż co jest budynek z łamych tylko kamieni ułożony, to uczynki człowieka grzesznego: kładź kamień na kamieniu, nie nymając wapnem, albo inną tym podobną materią, obali się, zepsuie, rozwali; tak człowiek grzeszny, lubo to złych uczynków do złych przydaje, lubo też y dobre, gdy śmierć przyjdzie, obali się to wizytko. Statua Nabuchodonozorowa wystawiona była, ze złota, srebra, miedzi, żelaza, ale że na glinianym fundamencie, kamień spadł z góry, wszystko w proch obrocił. Takci śmiertelny kamień wizytke grzesznego człowieka, y złote, y srebrne uczynki bez fundamentu miłości; rzuci o ziemię: Iako y owe propozycje, obietnice, postanowienia, żyć na potym dobrze. wniwecz pokruszy. *Ve pregnantibus in die illa*, mowi Zbawiciel, Błogość brzmiennym, to jest, bogatym w obietnice, a jałowym w uczynki, &c.

IV.

WYgrana, tryumf, zwycięstwo, na Sądzie Bożym potka, kogo? posłusznego, powolnego, pod dyrekcją drugiego zyskającego *Vir obediens loquetur victorias*, mowi Duch Święty; w posłuszeństwie zbior cnot wszystkich zamyka się, to albowiem prostym gościncem prowadzi człowieka do Pana Boga: kto żyje w posłuszeństwie, nie jest obowiązany oddawać rachunku, ani z siebie samego, ani z swoich Poddanych. Błogosławiony który chodzi po cudzej woli, ledwo rękowy może kiedy zgrzeszyć. Długo się opierał Iakob, podchodzić Esaua w błogosławieństwie Oycowskim bojąc się przekleństwa, ale Rebekę Matkę na to; Synu, tylko ty czyn, co ja każę: tobie nic nie będzie: *in me sit maledictio ista* gdyby miało co rękowego nastąpić. Niewidomego kto prowadzi, obali się ślepy, słucze co, zepsuie, nie ślepego winia, ale Przewodnika. Diogenes, młodzik jednego widząc mniey uważnie sobie poczynającego, dał w gębie nie młodemu; ale Pedagogowi jego, mówiąc: Takż to twoja instrukcja? Wzcie się ztąd Działki słuchać Rodziców, Poddani Przełożonych, Czela-dko Gospodarzów, y Gospodyń. Zakonne osoby w tym nader-szczę-

szczęśliwe że woli swoicy nie mają, żyją pod starzymi, ná Sądzie też Bozym *loquentur victorias &c. &c.*

V.

DO nabyćia, w gorzkościach y przykrościach światowych, ciachosci, dacie piękna naukę *Thomas à Kempis*, gdy tak do Pana Jezusa mowi. Panie! kiedy uważam złości moje, przetrząsam iakom wiele winien, wiele zasłużył, nie mogę tobie uciążać ná żadną krzywdę, słusznie rozumiem, iż mie nic złego nie potkało, bo cokolwiek słownego jest, sądzą, iż nic nie miałz względem tego com zasłużył. O zaprawdę tak! niech tylko każdy uważy grzechy swoje, będzie pewnie cięszym w uważaniu krzywd swoich y ciężkości, mówiąc: więcejiem ci zasłużył. Nie stałać mi się krzywdą, grzechy moje czego więkzszego godne. &c.

VI.

OPowiedział Pan Jezus, iż będą znaki ná Xieźycu. Niemasz żadnego znaku ciemności grzechowey ná Xieźycu, ná Náswiętszey Pannie: wšytká piękna, wšytká ozdobna, przy Niepokalanym dziśieyłym Poczęciu swoim, żadney zmazy niemasz w niey. Wintzujemy, cięszmy się przez icy Niepokalane Poczęcie: upraszaymy sobie Niepokalaną Duszę, sumnienię, serce &c.

z Żywota Bárbarý S.

PAN Bog, czym się kto u niego zasługuie, tym mu iego usługę płaci. Bárbarze Świętey dał przywilej ratować umierających, bo ona dla Pana Boga nie raz umarła, krom albowiem Męczeniskiey śmierci, umarła w przod affektowi ku Oycu dla Pana Boga, Ociec ją albowiem własny więził, Ociec iey był Kátem. Co, ile razow y iak długo było, tyle razow umarzała ona affekty y miłość ku Oycu, że iey była przeszkodą do niebá. zrad wielokroć umierając, wielant umierającym pomaga: uczmy się, iako Bog sówicie płaci, tak, iako się kto dla niego zasługuie. A nád to, ieżeli chcemy śmierć mieć dobrą, umieraymy poki żyjemy miłościom nieporządnym, przyjaźniom do Boga nam przeszkadzającym, &c.

Na Nie-

Ná Niedziele II. Adwentowę.

C Okolwiek ná świecie okrucieństw, zaboiow, krwi rozlania, naywięcey się tam tego znajduie, gdzie nieczystość pánuie. Mamy dzisiaj Ewangeliją o Ianie S. od Herodá do więzienia władzonym. Tak wielki Święty, ieszcze w żywoćie mátki poświęcony, z ktorego Narodzenia wszyscy się weselili; przylzedł ná więzy, káydány: od kogo? od rozpustnego, cielesnego Herodá, mowi Bářili S. Chcąc czárt przekłety okrucieństwo Herodowe wykonać nad Ianem, wprzód go uczynił Káźirodcą, gdy Brátá swego żonę wziął, y z nią niewstydnie mieszkał. Herodiádnie od regoż Krolá, obiecana była Krolestwá połowicá, álec oná krolowaniem wzgardziła. Krwie Ianá rozlanie więcey sobie náł Koronę ważyła. *Culmine regni contempto caput Iannis petit in disco, plus odiens eum qui interdixit incestum, quam diligens eum, qui promiserat Regnum. Fulgentius.* Okrutná y wżeteczna wiadoma wielom iest złość y okrucieństwo Achabá Krolá, gdy nie winnego Nabothá o winnicę zabił. Zaco, takie karanie mu od Boga przepowiedziáne, że w iego także Krwi nierządnicę, umywać się, płókać miały, *occidisti & possedisti &c. 2. Reg: 21. Meretrices lavabunt se in Sanguine tuo*, łrogi okrucieństwo, umywać się we krwi zabitego człowieka, kto to czyni? *Meretrices*, rozpusta, swawola cielesná. Albo to okrucieństwa nie widomy? znak gdy między Krolewskimi potráwami, za naysmácznieysze nierządnicy zdało się noszenie, Głowá ućięta Ianá Świętego. *Lasciva feditas homicidium pro dapibus aestimavit.*

Lámech zabiwłszy Kaimá, uryškuie zaráz ná siebie, przed kim? Przed swemi Niewiastámi. *Occidi virum in vulnus meum, &c. Gen: 4.* Czemu się przed męską płócią, nieskárzy ná swoje nie-szczęście? Snać niewiastki były przyczyną, krwie oney rozlania. *Multum per id tempus lascivia vigeat, ob quam multa etiam cades committebantur. Epbrem S.* Niechay przepádnie ten wysłpek &c.

II.

Słyszeliřmy dzisiaj w Ewangeliey Świętey, o Ianie w więzieniu

niu *Iohannes in vinculis*. Ták Swięcy, ták niewinny, á przedie w więzách *in vinculis*, ták iest: niebyło od poczarku swięta ani będnie do skończenia, żadnego tak izczęśliwego, któryby nie był *in vinculis* w więzách grzechu pierworodnego, tamá tylko dzisieyza Nayswiętizza Pánná Niepokaláne Poszęta, nie była *in vinculis*, nie była nymniejszy w niej mákula. Wyráził to Izáiasz Prorok powiedziawizy że *gloria Libani dedit ei chwałá*, ozdoba, gory Libánowey dána iey iest. Chwałá gory Sináí iest tá, że ná niej P. Bog z Mowzejem rozmawiał, chwałá gory Horeb, że ná niej Bog przebywał z Abrahámem, chwałá gory Syónskicy, że ná niej Sálán on dom Krolewski wystáwł: wšyżłikich tych gor chwałá dána iest Nayswiętizey Pánnie, ále ofóbliwie gory Libánowey, a czemu? iż do Libánowey gory żadnego nie ma, ani mieć może przystępu sadna gádná, waz, fiek, pádálec. Nieprzystąpiť wáż piekielny z grzechem pierworodnym do Nayswiętizey Pánnicy, bo tylko co się pokazał, stárta iest głowá tego. *In is, & corruptione statim contrivit draconis caput*. Oblubieniec Niebiecki, zépátruiać się ná piekność Pánnicy Nayswiętizey, po trzykróć woła. O iáko piękna! O iáko piękna ieste! O iáko piękna Przyciáślońká moje! po trzykróć piękna tytułuje, pokázuiac że iest od troiákiey wolna zrázy. Pierwsza iest mákula z grzechu pierworodnego, tey wšyżscy co się rodza podlegóia. Druga grzechu śmiertelnego, w ten wieślu upada; á trzecia powšzedniego, y od tey chyba z látká extraordinaryna kto iest wolen. Więc Nayswiętizza Pánná po trzykróć iest piękna, bo y od pierworodnego y śmiertelnego, y powšzedniego grzechu wolna; wšezuiemy, ciészmy się, że kiedy y *Iohannes in vinculis*. Nayswiętizza Pánná nigdy w żadnych więzách grzechowych niebyła &c. &c. á prosimy aby nas *ex vinculis*; nuż nie pierworodnego grzechu, bo tego przy Chrście Swiętym z látká Boża pozbyliśmy, ále od wozynkowych wyzwolítá, á po śmierci od więzow piekielnych &c.

III.

W Więzieniu Ian Swięty siedzacy, wysła do Pánná Iezusá. Káždy ma práwie więzienie w domu: co niegdý Zuzánná

E

Swię

politowania nie czyni. Inadź dobrze obiemá *in vinculis*. więc y nam niech dobrze będą. A teć to nie inne wiezy, tylko które nam niepozwaláa bydź ztęmi. Szczęśliwy kto w takich jest wiezách, że zgrzeźzyć nie może. niemá sz oplákańtzey, nielczęśliwšzey wolności, iáko do grzechu. Nemożł więc cey skarać żydow P. Jezus, y szkodliwšey pobłażyć, iáko gdy dał ná imánie łwoie przychodzącym wolnoć, władza, moc, ále, aby górnáli, aby czynili to z nim, co sie im podobá, moś wiać: *Hec est vera vestra, & potestas &c.* Lepiejby było y dáleko szczęśliwšey, aby byli w przod albo na gó pomarli, albo posłnęli, albo w więzieniu przepádli, niż sie rey wolności, mocy, godźiny doczekáli. Ten szczęśliwy, do Niebá przeznaczony, którego Pan Bog iák w więzieniu trzyma, że zgrzeźzyć nie może. I o to to więzienie prośić mamy? tego prágnać aby Pan Bog przeyrzawłszy która godźinę, dzień, noc, w którabyś my smiertelnie zgrzeźzyć mieli, nie dał icy nam doczekać &c. *in malitia occupet intellectum nostrum, &c.*

VL

Pierwsza Niedziela Adwentowa, była o Sadzie ostatecznym, á druga o śmierci, w która, słowa Ewangelicy Świętey te osobliwie namieniona. *Tu es, qui venturus es?* káżdemu przyidzie ná ten termin, nikt go nie uchybi, nie uydzie, komuż przedieć lepiej nádrugich utrzyć sie náda? Temu, który ná ten ostateczny termin zázwise czuje, według nápomnienia Zbáwicielowego *vigilate*, czuyć. *Deliberandum est diu, quod semel faciendum*, co raz tylko dobrze uczynić potrzebá, ná to długiey zázwywać náleży deliberacy. Dobrze sie temu śmierć nádać, który sie ná nie góunie, zle kogo niegotowego zázstanie. Augustus Cezarz nierozumnie sobie niespodziewáncey śmierci żył, dyktując: że taká śmierć náylepsza, w której sie przykrości konających nie czuje, zázprawde wielki nierozum. Niespodzianych śmierć nádbiega iáko złodziey, iáko rozboynik, ze wizynkiego ich łupi, obnázuje: ále záz czuących śmierć z tego swiáta wywołuje iáko Goniec iák, Pośel Krolewici *vigilamus*, záz tym czuymy. &c. &c.

VII.

IObiśk sprawiedliwy, iśk święty, á tylko dla tego, że się kiedyś niekiedy śkaczył, utyskował, bojąc się áby Pan Bog, ták sobie z nim iśko z Nieprzyjacielem nie postąpił. Coż ów obawić się nie mamy, co y złemi iścieśmy, y zbytnie się śkaczemy. *Beati mites. &c.*

z Żywotow SS.

Z Dánielá Proroká Świętego ścía, ná dzień dźiściyszy tćsa náuki.

Pierwsza. Iśko Pan Bog iest obrońca ufność w sobie pokládájacym. Dániel ten był obrońca Zuzanny niewinnie potępionej, śkaczy żydowscy Sędziowie wroda tćy rramieni, gdy ná nich włą y nieczciwá myśl zezwolić niechóćłá. Zpotwarzyli ją iśko koby od nich ná grzechu nieczystym zastępa być miałá. Wierzył lud iśko Sędziwym ścácom, potępił niewinná, ná śmierć, y gdy iśk prowadzona ná plác byłá, á ocy swoje w fery de Boga pośnośła, wśyśkć w nim obronę swoię zákłáś dájac, éz oto tćgo Dánielá wzbudził Pan Bog ná iey obronę, który w poyśrzedku ludu śkázawízy zéwołáł: Niewinnie Zuzanná potępiona wroććie się, Śad inny zásznoćie, y ták się státo pokázéłá się złość ścácow, cryśkosć Zuzanny. Ták tá, ktora w Panu Bogu ufálá, nie mogłá być poohánbiona. Zdobywaymy się ná tć crotę ufności w Bogu mocnie, wierzmy iego opátrczności, á pewno ná niey zawiedziani niebódzimy.

Nauka 2. Iśko ścárlzych defekty pokrywáć iest rzecz wielce chwalebna. Kiedy Dániel exáminowál ścácow, naymniey się Zuzanná nie odezwałś iśścoze wprzód, kiedy śkaczy ją przesświadozáli, ona milczéłá, niewyráwiáłá, iśko ją námawiáli, iśko się do niey zkradáli. wołáłá samá ćierpieć, niżeli ówych ktorzy u wízyśkiego ludu wíziemi byli, ktorých powagá u wízyśkich byłá wrespékćie, odkryć niepráwosć. O rzadka, cnotá! woleć samemu choć niewinnie ćierpieć, niżeli drugiego ná ochyde podáć. Vezmy się ináczey, niepublikowáć, nie osłáwiáć bliźniego &c.

Nauka 3. Iśko pośt y wśtrzemieźliwć życie nie śkódeśi urodzić-

dzie. Nabuchodonozor Krol trzymając tydow ki Narod w niewoli, kazał ná pokoy twoy z pácholatco nawurodziwizych wybrać, wybráno tego Dánielá, y trzech innych, Mithá, Anániaszá, Azárielzá: kazał im tenże Krol potrawy osobol we ciałke dawać, zakonowi im nieprzyzwolite. Żadná miara pozżywać ich niechcieli; fiatował sie o to, ten który ich doglądał, że prawi ewarzy waśke sie zmieniać; kłopotu mié nabawićie &c. bynamuicy to się niestáło, y owiżem *apparuerunt pinguioribus* sylczemi ozdobiencyżemi się pokazáli, Poit nicodmienia piękności.

A ná ostátek, cnótá, pobożność, wszędzie popłaza. Dániel młodzieniec cnotliwy, pociw, P. Boga się boiaey, y u Nabuchodonozora Pogańkiego Monárchy miał swoje polzánowanie, kocháli go wszyscy dla cnoty, że P. Boga swego nicodstępował.

Druga.

Z Lywotá Świętego Xiwierá *Societatis IESV* Apostolá Indyjskiego te są náuki.

Pierwsza, Iáko od szkół, od dobrego wychowánia nie należy odrywać Rodzicom dzietek Synów swoich. Gdy ten Fráńciszek zotawał w Akademicy Páryskiej, y już Filozoficy wysłuchał, że ciężko było náktádać Oycu dáley ná náuki, chciáł go z cémrád rewokować, y áplikować do czego innego. Dó wiedziáł sie o tym Siostrá jego sw. asobliwa Zakonnica, pisała zaraz do Oycá, prosiąc áby Syná swego od szkół nicodrywwał, obiecać wielka z niego Korciólowi S. podieszę, co się y stáło. Oto n ech sie náuczają Rodzice nieczálować, choćby też y ciężko to e czyniac, ná wychowánie z młodu dzieťko n swoim náktádu, pewni będąc, że się im to nágrodzi sowaćie.

Nauka 2. Ze nayciężey raz się zwyciężyć wiákiey trudności, snádauechno potym wázyrko przychodzi. Skoro Ignác Święty Fráńciszka do swego towarzyztwa powolał, udał się z nim y z innemi do Wensy, chcąc z cémrád płynąć do Ieruzalemu; tam naprzód polzichli się szpitalami, do usługi ubogim. Fráńciszekowi dostał się szpital chorych ná szkaradys wrzody, czuli

wielka ciężkość z razu, otóżliwie około jednego wrzodowatego, ale gdy się odważył, uś swoich do wrzodu przytulaniem ratować owego, skoro to uczynił, na porym żadney ciężkości nie czuł w posobnych usługach. Pewna to, że naycieżey się zwyć ciężcyć w iakiey trudności, pokusie, pśsley, dopomoże Pan Bog, że ścōniusienko każda rzecz przyjdzie,

Nauka 3. Iako ludzioro Świetym nie jest nigdy dołyć cierpieć, robić, pracować dla Boga: poćiechy zaś y iakiezkolwiek wygody za zbytczno łobie poczytają. Frāńciszek niezmiernie się pracował, świat cały obiegał, cierpiał łrogie trudy, umarłwiecila, nigdy w nich nie wołał *fatig* dołyć. Iak mu P. Bog cokolwiek poćiechy udzielił, zaraz wołał *fatig est Dormare fatig*. Ludzie świątowi inaczey w przykrościach wołają, iż dołyć tego łalu, tej choroby; mieć się dobrze, mieć dostłtki *amplius, amplius*. Nasładuyń y Świetych &c.

Trzecia.

Z Wyćieżyć się dla Pána Boga, wielka jest zasługā. Frāńciszek Xāwier służyć w izpiralo, że wrzod strąsany y obrzydliwy wypił, za onę gorzkość, obraźliwość spełōiona, tak go porym Pan Bog słoyczya nāpawał, y nāceiniał, iż nieprześlānnie wołał, dołyć jest, dołyć o Panie! O iako hoynie nāgrodził mu się on gorzki napoy! słodyczya niezmiernā.

Czwarta.

PAn Iezus kānonizuje cichych, y Kościol Świety dāisicyszemu wielkiemu Świeten u, to naypierwiz dāie *Elogium*, że był nie skarzacy się. *Ecce homo sine querela, verus LEl cultor, abstineus se ab omni malo & permanens in innocentia sua*. Wipomina tu y niewinność y strzeżenie się wżytkiego złego, y usługi Pāno Bogu, naypierwey przecię kładzie, to że był *absq querela*; nie skarżył się, wytrzymał z pokera wżytliko. Co dāisicyzłemu Świeten u, to y wżytkim przyznāie Kościol Boży Świetym, chcemy y n y z nimi bydź tāk-wiż y w Niebie zārywāć wiecznego wciela. Stāraymy się bydź *absq querela*, bydź *in innocentia*, &c.

Nā Po-

Ná Poniedziałek po 11. Niedzieli Adwentu.

Cierpieć ná świećcie dla P. Bogá, rzecz większa jest niż cudá czynić. Iaa Święcy w więzieniu będą y słysząc o cudách wielkich, które się działy przez Páná Iezusá, wysłała Vozniow swoich, pytając się, czy to on był Messyaszem? czy innego czekać mieli. *Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* Iezeli muż słyszał o cudách iego, czemuż się pyta. Pyta się o coś wielkiego, to jest; iezeli przyjeżdż? nietylko ná cudów czynienie, ale też y ná cierpienie, ná męki, ná prześladowanie? Iakoby potym najlepiej miał się pokazać bydz prawdziwym Messyaszem, cierpieć przyjeżdżtzy. Paweł S. wiele pracował, wiele, kazać, nauczać, duż P. Bogu pożytkował; chwałę Bożą pomnażał, przecieśz Iakoby to zá nie wżytko: do piero gay cierpieć poczał, gdy się do więzienia dostał, piśze do wżytkiel, *scire vos volo fratres, quia vincula mea, magis ad profectum Evangelij venerunt.* Wsedźcie wżytscy, że cierpiac przezśladowanie, więcej ogłosilem Páná Iezusá. Zbáwićiel od umártych wskrzeszając Lázarszá, zdrowiem, życiem go dáruiac y ono mu przwracając, od wężow go nie uwolnił *prodijt* z grobu *vinculus*, związany, dając znéc, iż to było Lázárszowi ná węż. kizy pażytek *ligatum*, oweli á *mortuis suscitatum*. Pan Iezus, w męce swoicy, nikogo, wyiawizy Matheusa w ogroycu, to ná obronę Piotrá, nie uzérowił, nie oświećił, ná nogách niepostáwił, lubo wielu kalekow przed niego Herod przywodzić kazał, á przecie, sławnieysz cyerpiac; niżeli cudá czyniac. I dla tego Apostoł cyerpiącego, nie cudá czyniącego, nie ślepych oświeśiającego, nie parálitykow uzdrawiającego rozpámiętywać, uważać rośkazuie. *Recogitate eum qui talem sustinuit adversus semetipsum contradictionem.* Zachęćmy się ztąd do cyerpliwości, nie możemy cudów czynić! nie możemy ná wylókim świętobliwości stawać stopniu! cyerpmny &c.

II.

Literáci, uczeni, y ci ktorym dał Pan Bog rozum, więcej obowiazani są, bárdziej Páná Bogá, y iego chwały szukać, niżeli prostacy, nieukowie. Tych Pan Iezus szuka, á cámcí
Izu,

szukać powinni Páná Iezulá. Co to jest? że Zbáwiciel sam, szukał Rybołowow proſtych, wychodził nád Morzá, leziórá, do ſiedli, á do ſzkoły, do Vczniow Ianowych nie chodзил? ále ich Ian S. ná ſzukánie Páná Iezulá wyprowadzał? iákoſmy w wczoráſzey S. Ewángelney ſłyſzeli. Tá ieſt, która námienia ſię przyczyna, Ryboſewowie Proſtacy; Vczniowie Ianowi w ſzkole iego przezwiezeni, iuż diſcipuli, literáci: támych ſzuka Pán Iezus, ci Pána Iezulá ſzukáją.

Zginiéłá Páſterzowi ze ſtu iedná owcá, zginał Oycu Syn Máro notrawny. Páſterz wychodzi ná puſtyniá, biega, pracuje, ſá-tiguie ſię ſzukájąc; á zás Ociec Syná nie ſzuka, ále Syn ſam ſię do Páné Oycá bierze. *furgans eſt iſo ad Patrem.* Czemu tak Syná Ociec, iáko páſterz owce nie ſzuka? Owieczká merozuſmna, proſta, potrzebowała ſzukánia; Synáſzek zás był w ſzkole, nakládał mu Pán Ociec ná náuki, powinien ſię być znáć w powinnoſci Synowiſkiej. Toć ieſt, co mowi Dawid. *Erras ut ſunt ovæ, quæ ſervum tuum.* Zbládziłem iáko owcá, nie iáko człowiek, nie iáko Syn, ſzukay mię ſam Pánie. To ieſt, co także Apoſtoł: *Videte vocationem veſtram: ambulato non quaſi inſipientes, ſed ſicut ſapientes redimentes tempus.* Znaycie ſię ná powołaniu waſzym! chodźcie iáko Literáci, Vczni, ſwiatło máiacy ná rozumie ſwoim. Czásu záżywaycie przemyſłami, ná ſlužbę Bożą dowóipem &c. narabiaycie, ſzukájac Chwały Bożej, bo ták należy Literátom, gay Bog ſzuka Proſtaczkow. &c.

III.

O Wielkim prágnieniu ktore miał Ian Święty, áby Páná Iezulá Vczniowie iego poználi. W więzieniu będąc Ian S. wyſyła Vczniow ſwych áby ſię o nim pytáli. Wiedziáćci do brze, znał Ian S. Páná Iezulá, ktoremu ſię ieſzcze wzywoćie Mátki kłámał: á ná cóż to ſię teraz pyta? pyta ſię dla Vczniow ſwoich, áby go zá rá okázyá, wyſłáni od niego poználi: poznawtzy, ukocháli, pokłónili ſię. Táki pilne ma ſtáránie Ian S. o ſwoich. Myſny y teſz w tym Koſciele ſa Owieczki, Paráſiani iego, pod iego opieką żyjemy. Nie dobrze ieſzcze znamy Páná

Ná Poniedziałek po II. Niedź: Adwentu. 49

Iezusá, nie służemy mu, nie kochamy go, rák iáko należy. Proś-
myś Ianá Świętego, áby eo uczynił dla swoich z więzienia, us-
czynił dla nas z Chwały y Błogosławionego mięszkania &c. &c.

IV.

Pamiętaj każdy ná Sad. Wincenty Święty żarliwy Dominiká
Świętego Káznodzieiá nayczęstszé miewał Kázania o Sadzie
ostátecznym. Spytány ieden Pustelnik, iákieyby się Xiążki czy-
taniem naywięcey zábawiał? odpowiedział, Xiążki o trzech kár-
tách, z nich iedną czarna, druga biała, trzecia czerwona. Czar-
na przywodzi mi śmierć ná pamięć, biała niebo, czerwona Sad.
Święty Augustyn częste do swoich miewał o Sadzie Kázania,
spytány czemu by ieden coraz powtarzał? odpowiedział: bo y
sam Chrystus naywyższy wśzytkich Náuczyciel, Vezniom swo-
im o tymże przez różne opowiedział przypowieści. I Piotr S.
dále znáć, że Zbáwiciel rozkazał ogłaszać ludowi to naybár-
dziej, że iest postanowiony Sędziá żywych y umárłych. Ieżeli
tego chce Pan Bog, ieżeli wiecey Święci to praktykowáli, dále-
koć nam grzesznym należy *memorare hoc novissimum*, pamiętać zá-
wsze ná Sad ostáteczny, á pamiętając strzedz się grzechow y o-
brázy Boskiey.

V.

Poezám mówić o więzách, káydánách, w ktorych kto będąc
nie ma wolności Páná Bogá obrázić, między temi iest obe-
czność, przytomność P. Bogá, ktorego sobie iá bárdziej stáwia
przytomnie człowiek, tym się wiecey wiąże, krępuje, áby Páná
Bogá nie mógł obrázić; *magna nobis est indita necessitas non peccan-*
di, przyniewala się nieiáko człowiek przymusza do wśtrzymy-
wania się od grzechu, ieżeli wśzytko czyni, iákoby był w oczách
Sędziego Bogá. Mowi Augustyn Święty, *speculator adstat de super*.
Patrzy z góry z niebá ten co wśzytko widzi, widzi wśzytkie my-
śli, słowa, uczynki náłże. A iáko w oczách tego Páná dáć so-
bie wolność eo złego robić: widzimy, owo páchoiętá młode
z potráwami u stołu Krolewskiego stojące, trzymają w ręku swo-
ich pásztety, cukry, rozmaite confitury, będąc społudniá godzi-
ná y druga częścią, nie ieden z nich wgłębie ieszcze nic nie miał

pewab czynią potrawy, mówię ktoemu, a czemu do miśy nie sięgniesz, czemu się nie prowadzisz? odpowiedziałby: A iako? kiedy Pan patrzy, y tak oczy Pańskie wiążą ręce Pachołecce, że się nie pomkną do żadney potrawy. A niemają wiązać raczey oczy Boskie aby się ręką czy a nie pomknęła do cudzey rzeczy, do nieprawości, do niesłusznego czego? chwala historye Pogańskie ziewczkę jedną, która na rły uczynek do pokoju iednego przyprowadzona, gdy tam obaczyła obraz Polymena Filozofa z twarzą sędziwą, stateczną, przeżoną malowaną lubo twarzą, ciekłą, a y nie nieprzystoynego nie dopuściła się przy obrazie onym. A dopieroż żywy obraz naysposobniejszzy Boski ma każdego przerazić! Dokuczali pocóżwcy Märtone Zuzanne słący dwiży Sęziowie, strążylią śmiercią. Ale więcęcy w ocy spławowała obecność Boska, w której na ich złe myśli żadna grata przzwolić niechciała, powinien być każdy tak związany, na żadną swawolę nie rozpalany, w oczach Boskich zosiągający.

VI.

KTo chce, aby mu śmierć straszna nie była, niechay się w świecie nie kocha, niech się od świata oddala. Wziętyy ono groną winne, Owoce, jabłką, gdy ta sypułka, która je łączy z drzewem, pocznie usychać, nasychniał łacińsićko się oderwać od drzewa dądzą: ożoćwcyim sposobem, nie chłile, nie doyrzafie, użebą odlekać, gwałtownie orzazić. To tak, czyie serce nie ulehaie światu, a w nim wilgnoć skłonności, namiętności do świata, z ciężkosć a się mu przychodzi z nim rozstawać, rozłączać. Kto się z drugiego pátuje, *consilium atq; ne succumbat*, zrzuca z siebie pátacz, lubiać, a y mu nieprzechadzała, pátowanie wielkie, *lucta* z śmiercią, albo przy śmierci następuje, rzecbą zawczasu światowe mątności *abijcere*, odzucać. Euz y tam pátacz, który miał ieden porzeć. Obiebnica do Boga się zbliżając mówi: *Tulerunt pallum meum*, tak to nam własnie potrzeba do śmierci łatwo się expediować, iako do śnania, do snu, który jest *Frater mortis*, rozbierny się barzo prętko, y łatwo do śnania, zrzucamy dzienne ożżenie, takowąż gotowość miemy,

Ná Poniedziałek po 11. Niedź: Adwentu. 51

my y do smu śmierciwego Henryk VIII. niezbożny Krol Angielski, go żil śmiercią Reginaldowi Biskupowi, a ow ná to Nic mu niczego nie uczyni, tylko tak suknią odwinie do spania ze mnie zocymie. O szczęśliwy! kto tak do świata przyliga, że ná naymnieysze zadržanie, skłonie woli Bożey, jako nabłusko doytzając, da się oderwać &c. &c.

VII.

BLogosiawieni ciży, co cierpliwie znosza przykrości, do czego pomaga wiele widzieć do siebie co jest złego. Była w domu Seneki Filozofa Niewiasta stara, która niewidoma naglego zoftawizy, owej ślepoty żałua młarą znać do siebie nie chciała, wszystko narzekała ná zámknęte okná, że noc, że dzieńno, pochmurá. Mówiono try; ale to ty sama nie widzisz, waznie, ná dworze, iážno, widac wszędzie, nie ona ná to żadną młarą przyznać nie chciała sobie ślepoty, ale wszystko ná óżenosć narzekała. Podobnych jest wiele ná świecie, co narzekają na tego y ná owego, y Pánu Boga czafem nie przypuszczá, a tymczasem swoich grzechow nie widza, nie widza że z nich przychyna &c, poprawić się wrym trzeba &c.

VIII.

WCzoráyszą Niedzielá Adwentowa nie pozwalála ani paćie: tzy, ani Młzey o Świętce Bárbárze. Dżis się to oboie odprawure, zaczęmy z niey ná dzień dżisieyszy to co nástępne jest ná naukę zbáwienná. Czym też to sobie Bárbára S. ná ten u Pána Boga zasłużyła przywilej, że się opieka umierájącemi, co jest naywędzłym káždego dobrem, kiedy łzczesliwie udrza. Káha zyna Święta opieka się uczacemi się Apollonia jest Pátrionia od bolenia zębów. Agátha od ognia, broni Lucya ná oczu choruácych, Bárbára S. ná naywiększa porzucę z ktorey pochodzi szczęśliwosć, ná całą wiecznosć jest od Pána Boga uprzywilejowana. Znać że otobliwizy záś zła się P. Boga. Tak i st, była ówónáko większa nádmaych Męzennica. Przelała krew iáko y inne, ale inne murez obcy Tyráński zabił, onę miecz y ręká własna Oyc wska. Oćieć wlatny cy był Tyránem, o tak to óćieźka męka widzieć Corce jedyney wyćiągnioná rękę Oycowiká

wiska nąd szyją swoją. Oto, że się Oycowski Bogom nie kłaniała, jeżeli na ciebie cierpiała, cierpiała więcej na sercu *duplex Martyr*, męczeństwem swoim dwoiakiem zasłużyła na więcej nąd drugich. Ztąd nauka, kto więcej pracuje, więcej dla P. Boga cierpi, więkźza go też zasługą czeka. *Powtore*. Nauka Rodzicom aby dźiatek swoich nie przeklináli, onym nie ztorzczyli czasem bez przyczyny, iako też y dźiatkom nauka aby Rodzicom swoim nie zaiwieráli. Często się trafia, że Mária, Oćiec w śtarości, waboſtwie swoim nacierpia się przy Synu, Corce, przy mowek, niesmakow, męczeństwo to im przykre &c. *Powtore* zasłużyła Bábára S. na ten więkźzy od drugich przywilej, bogomyślnością swoją wielką. Iane poznawały Bogá z nauki, cudow, iá przez medytacye, kontemplacya zapátrowała się na piękność, ozdóbę, porządek świata, śliczność Niebá, Słońca, Miesiąca, Gwiazd y ianych chotow, na wydawającą swego częśću ziemię kwiecie, frakty, y uważała, że tego wszystkiego kamienné Pogańskie bálwany sprawować nie mogły, że musiało to wszystko mieć Bogá żywego najmędrzeźgo, nayspořecznieyźgo, y iak przez te święte mważania, zaraz wzgárdziła Bogami fałszywemi, uznála prawdziwego, weń uwierzyła. O piękna zabawa rzeczy stworzonych, przychodzić do nieſtworzonych, brać z káźdey kreatury okazyá do chwalenia iego. Uczmy się tego nabożeńſtwa. *A potrzecie* zasłużyła więcej Bábára Święta wćciwością, chwałá, nabożeńſtwem do Troyce Przenayświętźzey: ktora chćiała aby nie tylko iey paćierze, ale y śćiały, y mary, y okná chwaliły, gwoli temu wśádzona będąc do wiezy od Oycá, w niey sobie trzy okienká zrobiła na pámiaćkę Troyce Przenayświętźzey, skoro Oćiec iey odiáchał, á budynek pewny wystáwić rozkazał o dwu oknách, ona rzemieśnika nápowiála aby dał y trzecie, mówiąc: niech y śćiały y okná, Troycę Przenayświętźszá wyznawáją. Człowiekowi umierájącemu nawięcey potrzebne wyznánie wiáry, wyznánie Troyce Przenayświętźzey. I Kościół Boży wypráwuiąc umártego do grobu, y prosząc za nim o miłosierdzie Boskie, tym ie wymoga, że *dum viveret insignitus est signaculo Sanctissima Trinitatis*. Tá tedy ktora iak báb-

dzo szanowała Troyca S. otrzymała przywilej na śmierć szczęśliwą. Zdobywamy się na uczenie Troyce Przenajświętszey. Ta to jest źródłem wżytkiego dobra. Dobrze, że nabożni jesteśmy do Najświętszey Panny, do Świętych Bożych, Troyca Przenajświętsza ma mieć pierwszy u nas honor, uczczenie, nabożeństwo &c.

z Żywotów SS.

Mikołaj Święty, że nayaniey przed wżytkiem stanał u drzwi Kościelnych na modlitwie, na Biskupstwo za to od Bogá nánznaczony. Ranne wstawanie na modlenie się wielce P. Boga miłuje. A każdy może rano wstawać y na modlitwie się w Kościele przed Bogiem stawiać? nie każdy w Kościele, ale może każdy w domu, to jest, odciekawszy się iako nayaniey, poselać myśl swoję do P. Bogá, obracać serce y affekt do zostającego w Kościele w Najświętszym Sakramencie. To to jest *vigilare ad Deum de luce*, na switaniu czułym być do Bogá, *desiderare in nocte & in die*, pragnąć y w dzień y w nocy P. Bogá, &c.

Druga.

Z Żywota Mikołaja Świętego te są na dzień dzisiejszy nauki. *Pierwsza*, iako tego który się z dobrými akcyami swemi od oczu ludzkich ukrywa Pan Bog po tym wyiawia. Mikołaj S. na wżytek świat niemal imię sławne jest we części wszelkicy u Chrześcían, jest u Greków, u Rusi, u Moskwy, u słanych nawet Turków: czemu tak wżytkim sławny? czemu go P. Bog tak chciał wielom narodom obawić? bo się ukrywał, rani gdzie mógł z dobrými uczynkami, iako to w ten czas, kiedy potajemnie dla trzech Cerek wrzucał złoto na posąg: kiedy rano do Kościoła przychodził: kiedy niedając się widzieć ratował w nieszczęściu będących? a do niego się z daleka uciekających. Tym tedy ukrywaniem się, taniem siebie samego, zarobił na to, że teraz tak słynie. O iak sownie się nagradza dla samego oká Boskiego wżytko robić. Oni Páwłowie Pustelnicy, Antoniuszowie, Romualdowie, zakryci w głębokich Pustyniach, niewidziani byli od ludzi, słyną teraz po wżytkim świecie.

Nauka 2: Iako ten tego co drugim dać nie trać. Rzecz uwa-

żenia godną, że Mikołaja S. obrzązy wszystkie prezentują nam, ze tuzemna złotą bractwem, te to są które Mikołaj S. między Pa-
niemi ubogie rozdał, ale na coż go z nim miał, kiedy je wydał,
czy się to nazad do niego wrocili: Oto tak jest, dając ich nie
utracił, nie zgubił, raz je tylko wydał, a na zawsze je trzyma.
Tęgoć się (szczęścia wszystkim słomczym spodziewać trzeba, co
tu i z niego żyjąc, dając, to wiecznosc przy nich trwać będzie. I.
kaalen, mowi Pan Jezus w ubogich, nakarmiliście mnie, pragna-
łem, napoiście, &c. Niebo otrzymaćto gdzie *satiabimini ab u-*
bertate Domus Dei, &c.

Aukka 3. Tak wielka Kościół Boży ma ufność w zasługach Mi-
kołaja S. y w obronie, że od największego złego po śmierci,
które jest piekło, zachowania jego używa. *Et eius meritis a ge-*
henno incendis liberemur. Iakoż doznają y doznali, ci, których cla-
wiary twórcy złej piekło czekało, jako ich cudownie Mikołaj
S. od niego wybawił, a ci są żydzi, z których o jednym jest ra-
kowa Historia, pożyczyl jednemu Chrześcianinowi pieniądze, kto-
ry się na ożarzu Mikołaja S. za rękowania go biorąc na ten a na
ten czas oddać obligował; gdy się żyd upomina, dłużnik powi-
dażem ci zapłacić, przyšlo do przysięgi przed Sądem Chrześci-
anin w łaskę wydrożoną wpuł kilkadziesiąt stuczek złotą skry-
wiży z nią do przysięgi przyzedł, mając przysięgając podał owę
łaskę do użycania żydowi, y przysięgł że oddał złoto żydowi,
jedzcze więcej niżeli był winien, po przysiędze odebrał łaskę z
tym co w niej skryto było, lecz nie długo się cieszył, bo na dro-
dze śnięm zmorzony y wozem w nocy przeciechany został, łaską
się skruliżyła, złoto wypadło, żydowi znać tano, a ow mech (pra-
wi) Mikołaj go wskrzesił żeby uznał obłudę swoją. Tak się sta-
ło, ożył. Żyd się ochrzcił y od piekła był uwolniony. Toż się
y drugiemu stało, kżora Obrazowi Mikołaja S. dom swoy odda-
wał, gdy wyczdzał. R. z złodziei zakradli się w niebytności ży-
dą pobrali co lepszego. Żyd się powrocił, nuż w obraz, bieżami
śec, szarpać, wnet uchodzącym złodzieiom Mikołaj zaślapi,
siebie zchłostanego pokaże, wrocić się z krádzieża przyuści. Co
żyd uznawizy ochrzcił się z całym domem, tak ten S. *Et a geh-*
na incendis liberat.

Ná Wtorek po II. Niedzieli Adwentu.

Nie trefunkiem, lecz z umysłu, z postanowienia statecznego trzeba być dobrzym. Pan Jezus chwalić łaná S. Chróćielá, nie chwali go z tąd, że więzienie cierpi, że krew rozlewa za prawdę, lubo wielkie i go dzieła, ále o to, że ná puścza polzedł, że z młodu Rozziców swoich opisał: czemu to puścza? bo umartwienia na niey podjęte, były dobrowolnego obrania, z retoluc i ná to uczynione, więzienie, śmierć, inaczey. Wiele ludzi dobrze czyni, posci, modli się. Miżev S. jedacy y drugi slietla, przeważie ná Rozaniec, zaśłanie spiewają y li go, y on też álbo ona z niemi spiewa, inaczey áni by o poscie, o M z y S. &c nie pomyślił. Taki był Saul Krol, nápadł ná gromadę Prorokow, z nimi prorokował, y nábył prorokiego ducha: nápadł ná złego ducha náuczycy, tegoż też dostał 1. *Re: 3.* mówi nadobnie Tertulian, *Saulem tam Dei Spiritus vertit in alium vrum, id est Propbetam, quam malus Spiritus posita evertit in alium scilicet vnum Apostatam.* O Zbawicielu naszym ná Sądzie ostatecznym znać dać i nka z *S. cap: 3.* że weźmie wiecie swoje wieśwádo y przeciwuáć będzie pszenice z plewami. Pszenicę siba wa do górná, á plewy ná wiatr wyrzuci, czemu przez sáwá i edzie. Przecieć gospodarzowi dobremu y plewá lić p zyde, nie wyrzuci tej ná wiatr. Rozumieć się máia przez p zenice lózie z umysłu dobrzy, przez plewy zá okázya tego z trefunka dobrze czyniący, co to iak plewá ná która stronę ich wiatr zawiéie tam pascia, trafia ná dobrze czyniących, z nimi dobrze czynia, trafia ná złych złego ponagáia. Vmawiał się raz dáb ze złego, co to jest? że mnie tak mocne drzewo wiaś ty często wywieraá, a ty tak słaba rzecza nie dác stóiz na micy-scu, ani óg wicher naywiększy kruszy? Odpowiedziáła trzcina: Iá prawi ná każda stronę się nachyla, gáże wiatr mna násto-ni. To to takie trzciny lud ie swiatowi, a których co biało to biało, á czarno to czarno, takim wicher niełaski swiatowey nie zátkodzi. Ludziom dobrym, statecznym, przyprwadzie stojącym, dostaie się cierpieć, szwankować iako to y Świętemu łanowi o prawdę, bo nie był trzcina, nie był plewa &c.

II.

DO nabyćia doskonałości rzecz potrzebna bårdzo, rzeczy dobre, nauki zbawienne do skutku przyprowadzć. Iñ S. w więzieniu usłyszawszy o Chrystusie: zåraz posłał z ukłonem do niego, wyprawił swoich czcąc go, szanując, Millionami żydow na ten czas widziało, słyżzało o Cudach, o dziełach Chrystusowych: żaden z nich, tylko Iñ Święty wykonał co należało. I my naśladowmy Iñą Świętego, co Bog do nas mowi; do skutku przyprowadzamy, &c. &c.

III.

Nie-było Świętego żadnego, ktoregoby naywięccy pamiątka Sądu do światobliwości nie pobudzała. Tak Iob sprawiedliwy o sobie mowi: *verebar omnia opera mea, scis quia non peccares delinquenti*, obawiałem się wszelkich uczynków moich, wiedząc że nie przepuszczasz o Boże! grzeszacemu. Dawid Święty mąż wedle serca Bożego prosił Pána Boga, *confige timore tuo carnes meas*, przeraż Boże wnętrzości moie boiżnią Sądu twego. Krol ieden często tą zabawiający się pamiątka, upomniany był od Bratń swego aby się tymi myślami nie turbował: Krol na to zamilkł, a nązaiutrz rńsiusieńko kazał przed drzwiami pokoju ięgo zårabić wrę, która była śmierci znakiem, trąbę, ow nąpoły umarły przybieży do Krola, upadnie do nog, na co mu brat, wcy iako cię zmiećzała trąbą moją, a mie alterować nie ma strasznieyza nąd wżyskie. Sądu Boskiego trąbą. Anselm Święty o tym tam ucisku, *undiq, mihi angustia, hinc erunt accusantia peccata, inde terrens iustitia, desuper Index iratus, subtus, patens, chaos inferni*. Ieżeli iustus vix salvabitur, ledwie sprawiedliwy zbawien będzie, a grzeźnik na którą się obroci stronę? będzie się chciał skryć, nie można, będzie się chciał pokazać, strážna: iednym słowem, samą pamiątka śmierci może człowiekń na tym świecie dobrym y światobliwym uczynić.

IV.

Iñ Święty w więzieniu, Pán Iezus w więzieniu żywota nacyzkiego Panny Najswiętżey: y my niedaymy sobie wolności na

ná grzeb, niech nas dżisia ná zálwze zwiáze šad oštáteczny Chryšufow, y ná nra czekájąca grzešnikow konfuzya, háńbá, šromerá. Mowił z uczonych jeden, wielce Ńzczéšliwi Ńá Medicy, Lekárze, Doktorowie, ich powodzenia wšyŃscy chwála, náprzykład kto z choroby ciešzkiej powŃŃaie, Medykowi przyzná, Ńniekuia, nágradzáš Ńtámi, ryšácámi; umiera z ich przyczyyny: áž to wšwtko ziemiá grzebie, *verres illorū Terra Ńepelit*. Ale grzešnikow niepráwóšć ná šadze Božym nikt niežágrzebie, nie utái. *Iudex cum Ńedebit, quidquid latet apparebit*, cokolwiek Ńie teraz kryie, tái, zéšlánia pokorámi, šdžánami, murámi, piwneami, šklepámi, wšwytko Ńie ná ten čas odkryie, wyšáwi. Dawid czego nie czynił, áby byłá tego zlošć utáiona, ále mu przez Nášaná powiedžiano Imieniem Boškim. *Tu Ńecisti in ašcendito*, ty wškrytošć uczynišeš, á Ńa ná wšytek Ńwiát wyšáwiš. Moy Bože! iáko Ńie więc čłowiek oštránia, wyšmawia, čžáten y tái przed Špowiednikiem wštydžac Ńie obawiajo, áby cokolwiek z tego áštymáciey nie ubyło. Čož ná šadze uniwešálnym? dla tego Job Ńpráwiedliwy mowił: *verebat omnia opera mea*; we wšyrykich Ńpráwách moich wárowašem Ńie, obawiašem w czym wykroczyć bojáć Ńie konfužiey ná šadze tworn, lękáŃ Ńie Ciebie jednego, o záprawdę iešť Ńie czego lękáć! Bráćia Jozeřhowi niechóieli, báli Ńie Ńtáwić przed Jozeřa bez Beniáminá, *ire non possumus*, mowili do Ńtárego Oyešá, bobyšny w wielkej museli byž konfužyi. A čož Ńtánać przed Božiem? Ániá był to trogi tyran, wojownik čálego wšolkiego Pašniwá, tyko mu Ńtáni w oczách Leo Šwięty Papiež: iakby go okrépował, pošlapić ďalecy niemogł. Zwiázáć moře grzešnika potežniey ďaleko štrášny Sedžia Chryštus, *magna nobis est iudici necessitas non peccandi cum finis ante oculos iudicis cuncta cernentis &c. &c.*

V.

Šmierć štrášna nikomu nie iešť, kto wolnym iešť od grzechu. Iešćei to práwdá rzecz trudná, kto álbowiem powiedžieć bešpiecznie može? czyšte iešť Ńerce moje, wolne od grzechu wšelkiego: bo, kto ták Ńzczéšliwy iešť? žeby niemiał álbo z kim zayš

H

šćia,

ścia, albo endzego czego przy sobie nie trzymał, albo potać
iemnego, iakiego grzechu nie miał. Z tad Psalmista mówił:
Grzechy kto wyrozumie? od táiemnych moich występkuw, u-
wolniey mię Boże! Święci byli pierwsi w Afizy Biskupi, chwac-
lono ich *scis opera tua*, mowi Jan Święty w swoim Apocalypsim
Ale przede to mi się do ciebie nie podoba, to, to &c. *habeo ad-
versu te pauca*. Ale, ile być może, wolność od grzechu śmierć wes-
łola czyni, Iehu Krol Izraelski potkawłszy się z Ionadabą He-
tmánem, te do niego mowi słowá: Izali iest prawe serce twoje
ie do mnie, iako iest moje do ciebie? odpowie Ionadab: iest.
Ściągnął tedy nátychmiast rękę swoię do niego, y wziął go
ná woz swoy. Takci Pan Bog iakiego takiego wzywa, do
siebie: ochotnie wstępuje z nim ná woz czyie iest serce czyste,
od grzechu wolne. Y takiego potrzebuie po kazdym Zbá-
wieliel, kiedy się stać roskázuie, iako małym dziećciem wol-
nym od grzechu, áby kto wszedł do Krolestwa Niebieskiego,
przez śmierć. Prośmy o takąá Nayświętszey Panny Niepo-
kalanie Poczętey dziećinná niewinność, &c.

z Żywotow SS.

Z Żywota Świętego Ambrozego te ná dzień dziśieyszy ná-
uki.

Pierwsz. Iako po mowie przystoyney, skromney, w młodo-
ści spodziewać się dálszych chwalebnych postępkow? Święty
Ambrozy gdy ielceze w pielechách, śnać w ogrodzie albo pod
iakim drzewem, od piastunki był położony, znienczka roy
płczoł wyleciałszy padł ná usteczká iego, y plastrzyk miodu
tám wyrobiłszy, znówu, bez zadney dziećciá szkody, odle-
ciał. Widząc to Ociec iego, prognostykował, że cos wielkiego
Pan Bog z niego wystawi, iakoż się y stało. Mowę dobra do
plastru miodu przyrownywa Piśmo Święte, kiedy to dziatki,
Synackowie, Coreczki nie dáia się słyszeć z zadnem nieprzy-
stoynym słowkiem, zarcikami, przekłęctwem: może káždy o
nich y ná dálej dobrze obiecować, kiedy jednym słowem *la-
bia eorum favum mellis distillant*, ináczey, gdy iák *sepulchrum pa-
sens* iest *guttur eorum*, pewnie y życie y postęпки ich podobne.

Nán-

Nauka 2. Zgodę czyniący, wielce są P. Bogu miłemi. Gdy w Mediolanie wielka była sporká o Biskupá po śmierci pierwšiego, á to między Kátholikámi y Arianámi, ktorých práwie zároveň w Mieście było. Ambrozy Imieniem Cesárským tam záchawšy pracował, obiedwie uspokoić strony, gdy przy tey kombinácii pokazał wielką mądrość, lud innego nieszukając, Ambrozego za Biskupá y Páná swego obrał. Oto zgadzający niesfornych, zasłużył bytć tym o co zwadká byłá. Wielką zasługę czynią wizytcy co do zgody, pokoju, miłości, między bliźniemicooperują. *Beati pacifici*, ktorzy zaś w domách, młádeństwach, rosterki czynią plótkami; pewnie *maledicti*.

Nauka 3. Jáko to jest wielki skarb dobre imię, dobra opinia. Ambrozy Święty chcąc się wszystkiemi sposóby od Biskupstwa uchronić, umyslnie pokázował się *ad oculum* ostrym, surowym Sędziá, świadczym będąc, wielu ná meki, tortury, skázywał; żeby do iego domu jáwne nierządnie chodźły lubo rodynował, y innemi sposóby chćiał się u ludu ohydzić, nie to nie pomogło, bo wielka o iego cnoćie imprezá byłá, miał dziwnie dobrá o sobie opinia, nie iey zepsować nie mogło: wielka to, bez rákowego dobrá częstokroć y niewinność sławá kuie, choć się jáko naylepicy udsie, dobrze mowi Pismo, *melius est nomen bonum quam divitia multa.*

Nauka 4. Ze to jest ordynáryina P. Bogu, ná ludzi dobrych, świętych, wiele trudności, persekucyi przepuszczáć, miał tych áz názbyt: Ambrozy Święty od Iustyny Cesárzowey, od Wá-lentinianá Syná iey, od Máximá, od Theodosiuszá &c. A ná ostátek, dobrze, swiatobliwie żyjący, śmierci się lękáć nie powinien. Ták Święty Ambrozy mowił: *mori non timeo, quia bonum Dominum habeo, &c.*

Druga.

W Všicích Świętego Ambrozego ieszcze dziećciá w kolebce, pszczółrov plaster miodu robiące widziáne były, ná znak tego, że gotowały wowych ustách jáko słodki y miodowy ulik Pánu Iezusowi w Nayświętszym Sakrámentcie. Czyni nam to dobrodzieystwo sam Pan Iezus ile się w ustá nášze dostáć,

staie, ożiębłosć naszą spráwuie, że nam nie smékuie, że nie czumiemy tey która tu jest słodyczy, á przeto społabiaymy się do niey. *Iesus melle dulcior, neotere suavior &c.*

Ná Szrode po II. Niedzieli Adwentu.

N Aler tzcześliwy, kćkolwiek młodość swoię przepędzi w poćciwoćci, w boiáeni Bożey, w żywota niewinnosći. P. Izus chwałac ianá Sw.ętego Chróńcielá, nie wípomina nie ożáliwych Kazań náń Jordanem, opowiedániem pokuty, ch. ożemem wielu dosiębie się uńáatych. Ale iámę tylko pólzerá przypomina, ná która się z młodu, we trzech lećciach uńáł, góże niewinnosć zachował, gđże dziećinne y młodość swoięy ianá w wielkiey swiętobliwosći przetrwał. Iakoby to za naywiekszą rzecz było w ianá swiętym. I służyńie; nie w e tákowych ná swięcie, którychby wśłósć, młodość ich nie konfandowálá. Wielkim był Swięty Páweł, á przecię niechwalil młodości swoięy, *cum sem parvulus*, będąc młodym poczynalem sobie płocho, mowilem, myslilem iáko *parvulus*, dopiero *evacuavi qua parvuli sunt*. Iest to osłbliwe opátrznosći Boskiey dziećo, w młodym wieku byđé skromnym, niewinnym, poćciwym. I dla tego, że takim iá Swięty był, mowi Ewángelia S. *manus Domini erat cum illo*, ręká Páńska była z nim. Dawid, młody przed Saulem stápnawczy, ofiaruje się zetrzeć z Philistynem olbrzymem, y mowi: że ia młodziuchnym będąc, gdyś u Oycá mego paśał trzodę, lwow, niedzwiedziow przychodzacych, iáko kozłetá iágnięćá szarpalem: mowi z Doktorow Swiętych ieden, iż Saul poznał coś w nim Boskiego, że w młodym wieku, dziećinnym był takim, znak był z nim ręká Boskiey. Komukolwiek tak młodość swoię przepędzić się dostało, niechay dziekuje P. Bogu, Inácyey, niech prosi z Psálmista Swiętym. *Delicta juventutis mee, & ignorantias meas, ne memineris Domine, &c.*

II.

N ie słowy. ále uczynkámí, á osłbliwie miłosćiernymi mamy się przysłużyć Pánu Bogu. Posłánym od ianá Swiętego do sie-

do siebie, Pan Iezus, każe powiedzieć Ianowi Świętemu (ná świádestwo że iest Mefyaszem) opowiedzieć prawi: iż ślepi widzą, chromi chodzą, y ubogim Ewángelią y zbáwienne nauki opowiedáa. Czemu Pan Iezus nie po ianym znákách opowiada się Ianowi? nie po ubóstwie swoim, nie po postách, nie po ubogim odzieniu &c.? To są znaki Chrześciánſkiey doskonałości, czynić dobrze; á czynić ubogim bliźnim, potrzebującym. Násládujemyż w tym Páná Iezusá, uczynki zá nas niech mówią &c. &c.

III.

CO też to iest, co nam strážny Sąd Boski czyni? To naybárdziej iż nie wiemy co nás zá defekt ná nim potka. Stáś nieśz człowiecze bynamalecy nie wiedząc czy przed łáskáwym ná się Sedzia, czy zágniewánym; y táń się verifikuie co nápisáł Eklefjáftyk, *nescit homo utrum amore vel odio dignus sit.* Ná dworze Cefárzowcy Matricyfzá Cefárzá Zony, byłá świátosbliwa iedná w Francymerze dáma, tá się ustáwicznie hitámi swe mi láprzykrzálá Grzegorzowi Świętemu, áby ją upewnił, czy byłá w łáscie Bożey? odpowiedział iey Święty, nie umiem ná to odpiáć, nákt niewie áni o sobie áni o drugim, dopiero gdy się Sąd odpráwi. Agáthon Święty umierał włáśnie iáko świecá gáśnie, przez trzy dni cále oczu nie zámknáł, spytány co się teraz z nim dzieie, gdzieby był? odpowiedział, iloie przed Sędziá Bogiem, rzekli mu, to się to y ty lękaiz? mowi ow, w cáłym życiu moim stáráłem się Boskie peláć przykázánia, wołá Boská, ále czy ztąd upewnić się mogę, żeń się w ípráwách moich Pánu Bogu podobá? To prawi, nie ufáśz dobrości Boskiey? ufám, ále się poty boie poki się Sąd zezná Páńá Boga nie skończy, bo iáśzy iest Sąd Boski, á intzy ludzki. Iezeh tak strážny był Sąd Boski ludziom Świętym, coż nám grzeźzym.

IV.

OD grzechu, grzech nás niech támuie, y iego brzydkość, izkárádość, obrzydliwość, iáka tá záś iest, obroómy tylko oczy náśze ná twarz ukrzyżowánego Zbáwiciela, kto z naye

śliczniejszy, z nayoładobniejszy, tak smutna, załosna, nie-
poczesna uczynił, grzechy nasze *tulis peccata nostra*. Tego tak
deformowały, że raczy robakiem nie człowiekiem *opprobrium
humanum factus*: y z tad to zawżie grzesznik szuka skrytości, kon-
tow, ciemności. Światobliwy jeden obawiając się pewnego w
grzech upadku, prosił Paná Bogá aby był od Czartá opętany
raczy, niżby miał w grzech upaść. Anselm Święty srośzły
bydź rozumiał nád piekło grzech wszelki, z wycząynie kto pie-
kną okna ná się włoży, nie usiedzie w niej w błocie w rynsztoku
ku oto wáruie się wáguie káżdego mieysca, szpetnością, bło-
tem, káłużą obrzydliwą jest grzech wszelki, á ty piękna bár-
dzo niewinności sukientę mając, w to błoto káłuże bédziesz
się zbliżał. Namawiały ná grzech lozef niewinny, zawołał
quemadmodum sum peccator iáko ja mam grzeszyć. Vważa to sło-
wo ja, jedu z náleżnych. Iáko ja którym ieszcze niewin-
ności moiey nie strácił, który w sukience czystości młodzień-
skiej chodze, ja którym się z Oycá Świętego urodził, ja z na-
rodu Synów Bożych bédac, mam się łączyć łzpcie mázác
tobą pogániską białogłową? &c. O! tak éby káżdemu trzeba
czynie we wszelkiej okázyi do grzechu! Ja obmyty ná Krzcie
Świętym, ja przyodżiany szatą niewinności, ja przy Spowie-
dzi Świętey utpráwiédliwiony, mam znouu do kalu, do bło-
ta się udawác! &c. Błoto w piękney sukni człowieká wiąże nie
iáko, żeby ná szpetnym nie usiadł mieyscu, błoto grzechu niech
toż czyni, aby piękney duszy twoiey do niego nie skłonił. &c.

V.

IDzie wesoło ná śmierć káżdy, którykolwiek się z długowzá-
ciagnionych dostátecznie tu żyjąc wypłaci, á wypłaci we-
dle miáry grzechow, równa sátsfactiey mensura, bez czego wła-
śnie być nie może. Iánná imię Światobliwy Zakónik Pustelniczny,
tego dnia ktorego wstąpił do Zakonu miał przez sen widzenie
tákie: zdało mu się iáko by stánał ná Sad Boży, y był oská-
zony o dług stá funtow złotá, gdy tak srodze był obwiniony,
y dla tego zfrálowány, odecknąwszy się zrozumiał że te dłu-
gi nie inne były, tylko grzechy iego, ktore mu potrzebá by-
ło wy-

Ná Szrodę po II. Niedź: *Adwentu*, 63

fo wypłacać Modlitwami, postami, mortificationami &c. W te się tedy mocno zawniżał, y trwał w nich przez całe lat trzy, po których pokazał mu się znova Anioł, y powiedział: Janie, jużś upłacił 10. funtow! Widząc że tak nie wiele, dopieroż jeszcze bárżey pracować: udał się za iednego nierozumnego, którym co żywo gárdzić poczęło, bić, do więziienia sadzać, co naypodleyše usługi, roboty w klasztorze naznaczać. Po wielu lat dopiero objawienie mu stało się, że już dołyć uczynił za wszystko. To tak każdemu potrzebá płacić długi grzechow swoich, áby do śmierci nie bojąc się przystępował. Święta była Euphrásia Pánienká, gdy się o śmierci swoiey dowiedziała, prosiła Pána Bogá, áby o ieden rok: żeby ieszcze miała czas do wypłacenia się za winy swoje. Y namci ná to tylko życzyć sobie potrzebá przedłużenia życia, ábyśmy czas większy májac uwolnili się od długow náleznych.

VI.

TRzymając się ieszcze gościncá do Niebá, ćichości, skromności w przeciwnościach. Táka ma byđz o iakięy u siebie dáć świadectwo Święty Psalmista mowiąc: Stałem się u ciebie Pánie iáko iedno bydlatko, *ut iumentum factus sum apud te*, bydlę nie sprzeciwi się, co mu dáta przyienie, co ná niego wlozysz dzwiga, gdzie go nákierujesz idzie. Tákiemó to mamy byđz bydlatkami, u Pána Bogá, chce nas mieć w pościechách przyimujemy, y dziękuymy, chce nas mieć w věskách przyimujemy zároveň, chce tam álbo owdzie nákierować idźmy, chce nam przydać pracy, przyimujemy, nie nárzekając, nie sprzeciwiając się, *ut iumentum*, takimi będąc, będziemy náleżełi do tych co są błogosławieni ćichego zostájac serca, &c.

z Żywotow SS.

VRoczystość dziśieysza Niepokalanego Poczęcia Nayświętzey Pány ábyłm iáko z naywiększym Naboženítwé odprawowali, temi ktore się tu kładą mamy się pobudzać przyczynami.

Pierwsza. Nabożny do Niepokalanego Poczęcia, sposabia się do godnego przyięcia Ciála Iezusowego w Naswięczym Sa-
men.

menście. Pewnego Zakonu Káplán alias Swiatobliwy miał ná dzień dzisiejszy Kazanie, w którym dowodził, że Najswiętsza Pánná nie mogła bytć wolna od grzechu pierworodnego, lubo zaraz poświęcona zostála w wywodzie Matki świętej, y już w niej zbliżał się do Komunii Świętej znieczyszczá znieczyszczá Hostia Przenajświętsza y Krew z Kielichá, turbuje się y ná to y ná owę stronę pogląda, niewiódz. W tym się mu pokazał Najswięty Cia Pánná, y rzecze: á iáko ty masz Ciało Syná mego przyjmować, ktoryś miał dopiero Kazanie przeciwko tej Hostii, z ktorej to Najswiętsze Ciało jest wzięte, gdy się ową Hostię przyjmiesz, zálowiasz, obiecowaś, trzymać ináczey: pokazał się *Sancti Sacramentalis*, y ték w służbie wielkiej skończył w ten sposób. Uważa nabożność, albo zprzeciwianie się tej Hostii, przyczyniło Kápláná onego przyjęcia Ciála Jezusowego.

Pontor. Biskup ten on Anicjén ki ná dzisiejsze Święto nágotował także Kazanie, w którym chciał pokazać iáko y Najswiętsza Panna podległa była przy Poczęciu pierworodnego grzechu zmańie, wiele dowodów ná to zebrał, zdánia także inákszego ránie zmyślił, Solwować, gdy przeczytawszy Ewangelia Kazanie chce zacząć wíszyskiego onego zapomniáł, co miał mówić przeciwko Niepokalanemu Poczęciu, zkonfunduje się. znósć z Ambony nie rzec, że mu tylko dowody *in favorem* Niepokalanego Poczęcia ná pamięci były, te musiał prawić, y ték ná obronę Niepokalanego Poczęcia wíszysko Kazanie było.

Petrzecie. W Bárćinonie w Klasztorze pewnym postanowienie było ná każdy dzień dla Zakonników chleb świeży piekać, wyiáwizy same pryncipálne Świętá do Roku. Gdy w dzień Poczęcia Najswiętszej Panny, iákoby to święto zá mále poczytárac ná pieczenie chlebá, także iáko y w inne dni nágotowáno się, záyrzawizy do ciástá, zálstána krew ná wierzchu, á ciásto wíszysko zczerniało, uználi dopiero, że się nie godziło, ték w to święto, iáko y inne uroczyste zápaláć w piecu ogniá, y do rąd to w tym Mieście się zachowuje. Wíszysko to niech służy

służy ná wystáwienie Niepokalánego Poczęcia Nayswiętszey Pánný. &c.

Druga.

Niepokaláne Poczęcie Nayswiętszey Pánný wnoší więcey odkupienie Pána Iezusowe. Ci ktorzy inákżey są sentencyi, naybárdżey z tąd nieprzyznawáją Niepokalánie Poczętey, gdyżby znáć nie byłá Vczestniczka odkupienia przez Krew Iezusową. Aleć my mowiemy, że já Chrystus osobiłwie odkupił, á to przez záchowanie od upadku. Co większa jest! większe iest álbowiem záchymać kogo żeby w doł nie upadł, niż upadłego z dołu wyrátować. Nayswiętsza Pánná iest záchymána od upadku, á to zá přezyrzanemi zasługámi Nayswiętszey Pánný. My zaś po upadku z dołu wyrátowani. Więcey się tedy iey dostało z Męki Iezusowey: á záchym niciáko więcey odkupiona, gdy iest Niepokalánie Poczęta.

Ná Czwartek po II. Niedzieli Adwentu.

Mędzy niewymownemi darámi y dobrodżieysłwy, ktore nas z Pánem Iezusem potkáły, y to też osobiłwy, że w nias Bog stał się nam przystępny, wzytkim potrzebiącym rástunku lástwy. Před Pánem Iezusem jáko strách był do Boga przystápić, pokázanie się z oney Píska á Świętego Histo-ryey, gdzie Zydzi wołali *non loquatur nobis Dominus!* Moyze-szu ty mow do nas, niech Pán do nas nie mowi! A teraz Zbá-wiciel roskázanie powiedzieć lánowi, že ślepi, chromi, ubodzy máją wśelki przystęp: y ślepem dostaie się go widzieć, y chromym dostaie się do niego przystápić, y ubogim żadnego niemász od niego wśřetu. Rzec dziwnieyż námięnia Doktor naro-dow, že y śpiącym y umárlým się udziela. *Surge qui dormis, & exurge a mortuis, & illuminabit te Christus.* inná ucisla czyta, *& Christum attinges,* támeý tu tylko trzebá dobreý woleý, ochoty, miłostí, ktoreý že nie było u złośliwych Zydow, choć wzrok mieli, przecię go niewidzieli, przecię do niego się nie zblížáli, dla tego wołáć było ná nich Pánu Iezusowi potrzebá. *Ego sum quem queritis.* Mowi ná to mieýsce Hieronim S. *á cecis videtur*

a videntibus non cernitur. I w Najsświętszym Sakramencie, tak każdemu tu przystępny. *Manducat Dominum pauper, servus & bulic.* Slepym, niewidomym, tu potrzebnie, co by to samą tylko wiarą dochodzili jego przytomności: szperających, wyglądających bezpiecznie, nieprzyjmując. &c.

II.

DO tak wielkich, y pełnych dobroci czynow Pana Jezusowych wczoraj wyliczonych, nayzaczneyszą rzecz jedną dzisiaj przydać należy: Poddanie siebie w Najswiętszym Sakramencie. O! to dzieło przechodzi wszystkie, to pełne miłości dobro, szczodrobliwości, hojności! Po tymże poznawamy P. Jezusa, &c.

III.

STraszny Sąd Boski ostatni, dla tego, że już więcej po nim czasu do zasługowania nie będzie. Póki na tym świecie żyjemy, kupujemy, handlujemy, zyskujemy, przyczyniamy sobie sięła dobrego; przyjdzie Sąd przy śmierci, już się wszystkie zarobki skończyły: *Tempus non erit amplius*, nie zostanie nic więcej, tylko albo Niebo, albo piekło. Teraz zyskujemy, zatabiamy, otrzymujemy łaskę Boską, Niebo jednym westchnieniem, w pierś się uderzeniem, aktem żalu za grzechy, miłości Bożej, a po Sądzie nic nie pomoże. I rząd Zbawiciel płacząc nad miastem mówi: *quia si cognovisset & tu*, gdybyś teraz poznało kiedy czas jest, *in hac die*, teraz *tempus faciendi*, potem zamknięta będzie brama; nastąpi noc, w którą, nie robić nie będzie można. Zwykli więc złotnicy, y inni co złotem robią, szwią, y nayneśli yże złota zbierać promyszczy, wiedząc, że to drogie są odrobiny. Drogi czas terażniejszy, drogie jego godziny, minuty, nie lekce ich sobie wazmy, pracujmy, robmy, gdy czas mamy, *tempus non erit amplius*, żebyśmy śnać nieszczęścia naszego nie załowali już po czasie.

IV.

Niechayże dzisiaj wiąże nas śmierć y iej boiaźń, abyśmy wolności nie mieli do grzechu. O zaprawdę! lubo ta wyschła w samych tylko kościach zawisła, potężnie każdego zkrępować może

może aby nie grzeszył. Wważyć tylko, ta wiedzic czuwa na człeká, iak itaym tak młodym nie przepuszcza, niewie nikt kiedy nádybie, na którym miejscu, czy y nie przy samym grzechu odważy się nań. Który y najsmiellzy złodziey wręc czas kradnie? ábo do cudzey kieszeni sięgnie? gdy go ná szubienice prowadzą. Bernard Święty dáie do reflexij každemu: gdybys teraz miał zaraz umrzeć, á czybys się dopuścił czego złego. S. Augustyn mowi: Bórz się zle umrzeć, á nieboliz się zle żyć, zátle tólzé nylepiey weryfikuje oná Duchá S. przestroga, *memorare novissimae, & in aeternum non peccabis*, pamiętay tylko ná śmierć, á na gzech się nie odważyłz, w Klastorze iednym był lat kilkanaście za formáná Zakonnik ieden, urodzenia słacheckiego, y fámilij znaczney, iuż tobie był dobrze ná tey usłudze podstażal: w tym wzięła go pokuśa wymść z Klastoru, o a tego myślił to ie, tak wiele przedemną podleżyłzey konficy chodźi, więc kizy óá nich respekt, wygodá každemu, iá przy forcie tak pieśzciebne káwecze: w takich myślá h nocy pewney zábiera się z Klastoru, y nátrafi go Stárcze ieden mówiąc, aby szedł za niem, zaprowadził go tedy ná Cmyntarz y ode yliwłzy grobu, pokaże mu trópá niedáwno zóarłego ropá zóiektágo, mówiąc; w ládádá dźiń iakowym bédźietz, á záczerá i zóę P. Bogu chcesz opuścić! chce go dáley ielczce prowadzić, á fortyan rzecze, doślyć mi ná tym iednym, proszę odprowadź mię Święty Stárcze, iuż z niey więcey nie wynidę, &c. Oto śmierci wizerunk zwiázal nogi tego do światá spielzające. &c.

V.

Nie iest śmierć strážna temu, kto się w kompaniey wielu dobrych uczynkow, do niey zbliża, to iest, gdy *opera illius sequuntur illum*. To głupim Pánnom szkodziło, że w naczyniách ich, to iest, w duszách y sercu, áti wrętu, olein dobrych uczynkow nie nie było. Kiedy Iustiniáná Celárzá chowano, trunná iego okryta była Cálunem, ná którym wízyśkie zwydieśtwá, Místá odebrá-e. Woyśká pogromione od tego Monárchy, były. Tákoi káždy przy śmierci prezentowác się bédzie, co dobrego, dla Niebá, dla Boga zrobił. Iest známienita Historia, o Pietrze

Mytniku, który bogatym będąc, a środze na ubogich niedatnym, gdy raz z niecierpliwości, rzucił chlebą bochenkiem na ubogiego, że mu się naprzykrzał: pozwany na Sąd Boży widział się, gdzie w oczach jego Szala stała, na jedney z nich wszystkie grzechy jego złożone były, na drugiey ieden tylko ow bochenek chlebą, który coś nie wiele zaważył: Rzeczono mu tedy, aby szedł y dokładał do wagi dobrymi uczynkami. Dokładaymy y my! staraymy się, aby w kompaniey, towarzyśtwie dobrych uczynków na tamten świat przenosiłmy się. To to Processia, ktorey sobie życzyć mamy. Zwyczajna więc u narłych do groba prowadzić z Processiami Zakonników, Kąpłanów, vbogich, Przyjaciół, krewnych &c. dobrze to wszystko, ale naylepiey, kiedy *opera nostra sequuntur nos, &c.*

VI.

A Kędyśz, przyznaycie y tym, u Pána Bogá bydlatkiem bydz mamy? iako przystępując do Nayświętszego Sakramentu. Nie jest to bez przyczyny, że się Pan Iezus narodziwszy z Nayświętszey Panny, chciał bydz położony we złobie bydłym. Nabozni Kontemplátorowie y Doktorowie Święci, uważają w tym złobie Pána Iezusa, iakby w Nayświętszym Sakramencie, jednym pokarmem, obrokiem. Wołkowie, Osiełkowie do tego złobu przystępujący, my bądźmy grzesnicy! ogrzewaymy miłością aktami Pána Iezusa teraz w żywocie Nayświętszey Panny. &c.

z Żywotów SS.

Z Kazania pogrzebowego S. Ambrożego nad Bratem swoim. Sátyrem na dzisiejszy dzień w żywotach Świętych położonego, te zbawienne nauki są.

Pierwsza. Iakoto nienaganny zwyczaj chwalić po śmierci człowieka: ale nie z famii, nie z Vrodzenia, lecz z Cnoty, dobrych uczynków, iako to S. Ambroży w Kazaniu swoim nie a nie nie wspominał zanego vrodzenia, które pewnie było. Lecz same cnoty, żywot Swiątobliwy. Vczyn każdy reflexią na się, czy też po śmierci z cnoty, z Swiątobliwego żywota będzieśz chwalony.

Nauka 2. Iako mamy y możemy przy sobie mieć ustawicznie przy

Ná Czwartek po II. Niedź: Adwentu. 69

przytomnego Pána Iezusa w Najswiętszym Sakramencie. Między innemi, chwwały godnemi ákcjami Brátá swego Ambroży S. y to o nim powiáda: że będąc raz ná morzu w niebezpieczeństwie, gdzie się sálwować nie zdało ináczey, tylko pływaniem po morzu y przypłynieniem do iákiey Wyspy, tenże wprzód nim się miał puścić ná głębiznę, prosił áby mu okáło szybie był obwiazány Naśw: Sakrament, żeby śnać przy nim álbo zginał, álbo szczęśliwie wypłynął. Oto ztąd dáie się znáć, iáké to było nabożeństvo do Najswiętszego Sakramentu, że prawowierni przy sobie on nosili, przy nim bydl, żyć, y umierać prágneři. Teraz tego się nie godzi záwsze przy sobie nosić, áni się dotykać święckim: ále jest ná to sposób, stáwiáć się nabożná myślá w tym ábo w owym Kościele, obracáć serce, wieczorem, w nocy ku támtemu miéyscu, gdzie Pán Iezus w Kościele reziduie, wychodząc z Kościoła bráć od niego Błogosławieństwo, &c

Náuka 3. Iáko jedén drugiemu ma wyświadczać politowanie, żalu dopomagać nád przygodá bliźniego. Tá sie chępi miłością owieczek swoich Ambroży Święty iz záłowáli z nim śmierci Brátá swego, przez co iemu wielka ulgá y poćiechá w żalu byłá. Jest to Chrześciáńskiey miłości powinność *gaudere cum gaudentibus, flere cum flentibus*. Ináczey więc dzieie się, ná pozor coś pokázuujemy, iz żálujemy, á częstokroć w sercu z cudzego nieszczęścia się cieszymy.

Ná ośátek Ambroży Święty žal domu swego ofiaruie P. Bogu zá odwrocenie publicznych, ktore ná ten czás nánowály niebezpieczeństwa od Gottow, y od innych nieprzyaciół. I to rzecz dobra, prywatnemi przygodámi, publiczne zástánawiać. &c.

Druga.

I Aki ma bydl žal, płácz, zá grzechy? táki iáki był Ambrożego Świętego nád zmárłym rodzonym swoim ná imię Áatyrze, pełná kárta z jedney strony jest ie° lámetu, żalu, płáczu nád śmierciá Brátá swego, exágeruie iáko dobrego przyaciela pozbył, iáko postradał poćiechy sercá swego &c. Wnet znown záczyhá iák ná nowe, wesele, ráduiáć się że do portu przypłynął; że się do Korony y zápláty zbliżył; że Boga ogládał, &c. Tak éi też y

my mamy płakać za grzechy, uważając złość naszą, niewdzięczność za dobrodziejstwa Boskie, zapomnienie obietnice: wnet znowu weselić się, iż mamy pełnego dobroci Boga, iż ten kreogóśmy obłąčili pełen jest miłosierdzia, iż przyjmując grzeszniki. &c.

Trzecia.

Satyrá Świętego, bratá starz-go Rodzonego Świętego Ambro-
żego dzisiaj Historia żywotów Świętych przypomina; na kto-
rego pogrzebie każe Ambroży S. to o nim między innemi po-
wiedział, iż gdy iechał raz na morzu, a okieł się rozbił, gdy dru-
dzy tonęli, on koło szyje uwiązawszy Najswiętszy Sakrament
płynął y wypłynął. Przyjęliśmy my teraz też Najswiętsza Ta-
jemnicę do serc naszych, *utinam cum hoc enavigemus Mare huius
mundi*, nie tonac w grzechach *ad portum immortalitatis*.

Ná Piątek po II. Niedzieli Adwentu.

Nie nągany ale owszem pochwały godny zwyczaj Chrze-
ść. aniki Rodziców, działki czajem z łożu w Kłery-
ckich sukientach, albo Zakonnych Habitach, albo też
w podłym odzieniu nosić. aby tak na odzienie poglądając, mia-
ły się do skromności, do obyczajów poćwiowych &c. Tak po-
ważni Doktorowie twierdzą, fundując się na słowach Pana Ie-
zulowych o odzieniu Iana Świętego Chrzęścielá, że we trzech
leciech, ubrany był po pustelniczu, y taki prowadząc żywot przy-
szedł do wielkiej świętobliwości. Tak Anna Samuelowa Ma-
rka, oddawszy tegoż Synaczká do Kościoła, donosiła mu co rok
sukientkę kłerycká, w ktorej chodząc, wielkim potym został Mę-
żem.

Tak Rebeká Jakubowi swemu chcąc Oycowskie ziednać bło-
gosławieństwo przyodziała go w sukientkę pierworodną, która by-
ła iakoby Kąplánka, dobrze tedy czajem działki tak nosić. &c.

II.

K To jest w Ręce Boskiey, choć będzie tak podły iak trzcina,
y tak słaby, stanie się mocny iako stal, y drogi iak złoto. Pan
Iezus

Iezus chwając Iana Świętego, przyrównywa go do trzćiny: Coż mi to za pochwała? aleć tu tak czyni, iak z ową włśnie trzćiną, która do ręku od żydow była podana. Wręku Chrystusa była prawdziwie złotem, berłem Krolewskim. Kogo Bog płaściuie, kim się opieka, pielęgnuje; ze trzćiny słabej, stać się mocnym, niewzruszonym, drogim złotem. Bądźmyż takimi trzćinami wręku Chrystusowych, tam się oddajemy, poruczamy &c.

III.

Nie dosyć jest ná Sąd Boży pamiętać, ale się y nań gotować należy, a to zawsze czuwając ná przysćie Sędziego, nie wiedząc kiedy przydzie, mowi Apostoł: *dies Domini sicut fur*, iako złodziey dzień Pański, *cum dixerint pax & securitas tunc repentinus eis superveniet interitus*, mowić sobie będą, pokoy, bezpiecznie zewład, aż znienaczka zgubą. Głupim owym Iannom, kiedy się było najmniej spodziewać potrzebą, że ná nie zawołać miało iako o pułnocy, aż iak, *media nocte clamor factus est*, oto o-blubienieć zachodźcie mu w drogę, porwały się, powstały, ale iuż czatu nie było, iuż te co były gotowe weszły, *& clausa est janua*. Takci się wielum dostać, kiedy się do snu zabierają, kiedy ieszcze długo żyć się spodziewają, kiedy się za bezpiecznych poczytają, nawłaśność śmierci y Sądu ná nich nápada, z ktorey uchołzić gdy usiłują, giną. Chrystorus nie taki, poki żył, ná Sąd nie pán iętał, przy śmierci widząc się zewsząd piekielnemi poczwarami obślapionego, zawoła ná jednego Syna swego, *maximè maximè curre*, przyoywaj Synu weź mię teraz ná swoię rękę y przybiegł płakać, ląmentować począł, ale nie pomógł nic, umrzeć był potrzebą. Wołają więc do uszu umarłego, żałuy za grzechy, ścisńy rękę, ale częstokroć dármo, więc zawcząu czuć, pilnować, gotować się potrzeba ná Sąd Boski.

IV.

Cokolwiek się przez te dni námieniło o więzách, ktore nas krępować powinny zebyśmy wolności niemieliną obrząc Boską, ná grzech, mało iest względem dzisieyżen: święte są Iąski, fawory, dobrodziejstwa Boskie, ktoremi nas obficie opatrzył, udarował: o wielkietż to więzy! kądąny, pęta! pomyślmy

my sobie, gdyby Pan iaki zniewoli Tatarskiej, Tureckiej Pacho-
liká jednego, sobie nigdy nieznaiomego, ani zasłużonego
wykupiwszy, do domu swego przyprowadził, w nim go iako
nayprzystoynicy traktował, swoim faworytem uczynił, a gdyby
tego kto z nieprzyjaciół Pańskich nawawiał żeby Pana swego
zabił, czyby mając odrobinę poćwóści, nie zawołał natych-
miast. I coż się mam na Pana, Dobrodziecia, wybawiciela mego
go potrywać uchoy Boż! związany jestem dobrodziejstw y ie-
go. Tak właśnie odezwał się niewinny Ioseph, gdy był na
grzech namawiany, *quomodo possum hoc malum facere & peccare*
in domino meo. Iakoby chciał rzecz, niemogę tego uczynić,
y zżyć szcć przeciwko Panu mojemu. Świętego Polikarpa Stár-
ca wiece sędziwego przyprowadzono przed Tyrana w oko-
wach w pętach. między innemu mowi mu Tyran, *Christum injuriis*
afflato & te librum dimittam! Chrystusowi złorzec, a ja ciebie
wolnego puszczę: a S. ośm dziesiąt lat y sześć Chrystusowi słu-
żę nic mi złego nigdy nie uczynił a mam mu złorzeczyć!

Toż w każddy okazyi do grzechu mow Człecz. Na Károla
czwartego Cesarza subordynowali Rebellizanci jednego, aby go
zabił, gdy na to wkradł się do pokoju, a Cesarz był przestrzeżo-
ny, zawołał owego, a wiedząc iż był nie Panem, a miał Corkę
na wydanu, kazał mu na iey poлаг odliczyć tyśiąc czerwonych
złotych: powroć do kompanij, *liberalem principem ferire non pos-*
sum! zawołał. Tak szczodrego Pana dobrego iakom miał ude-
rzyć? I toć co wyrzucano na oczy Izraelskiemu ludowi. *Hac-*
cine reddis Domino Deo tuo popule stulte & insipiens! y także odda-
iesz Panu Bogu swemu, ludu głupi y szalony! &c. iak płaciśz
niewdzięcznością dobrodziejstwa Boskie! Zeby nam tegośz nie
zarzucono, badźmy *in vinculis beneficiorum*, w więzách dobro-
dziejstw y łask Boskich, niewolnemi do obrázy iego, &c.

V.

KAżdemu, ktokolwiek dobrą, szczęśliwą, wesołą, niestráśzną
śmierć chce mieć; mowię słowy Prorockiemu do Krola
Ezechiasza, *Dispone domui tue*. Zawczásu rozporządzay dom twoy
małz niechęci z bliźnim twoim, iednay się z nim, winien ci dług,
zapłacić.

zaplác. Masz Dziatki, Zonę, rozporządź koło nich. Czeladze, sługom, zapłaty nie zatrzymuy &c. uisć się wcześniej każdemu. O iák wiele! tych nie uprzątnąwszy trudności, w zamięszaniu wielkim umierają! Nauklerowie ná morzu, gdy náwałność froga nastąpi, mięszają się, niewiedzą częstokroć czego się iąc. Tak przy śmierci, y náwałności z niey pochodzący, konfuzya wielka záwczasu disposicya potrzebna. Dziwowałby się każdy lekkomyślności owego Zołnierzá, któryby przed potyczką nápomniány, aby rzeczy swoje rozporządził, odpowiedział, w potyczce samci to uczynię? Ogłupi! á będąc to sposobność ná to, kiedy kule około uszu będą swiftały: kiedy szable, pátatze, rábác, po kárku, głowie, gębie będą? Tożci się właśnie dziecie w ostatcznym rázie śmierci: nie iest czas, o tym myśleć, co teraz uczynić potrzebá. Tráfia się to często iż gość iáki nie dobry nocuiąc, álbo popasáiąc w gościncu, w Austericy, wyiedzie do dnia nie poráchowawszy się, nie zapláciwszy &c. Coż zá nim idzie? maledikcye, złorzeczenia: bodayże szyię złamał! boday tu nogá iego nie postała! &c. To iák często Dziatki ná Rodzicow, Dłużnicy ná Kreditorow, ukrzywdzeni bez nagrody zostájąc, zá umárłymi wołáją: boday z piekła nie wyrzcił! boday! boday! &c. Więc słuszna každemu powiedzieć, *Dispone domui tuae, &c.*

VI.

Cichemi byđz mamy ieżeli w Niebie byđz chcemy, ále to osobliwie w swoicy krzywdzie; bo, kędy idzie o krzywdę Boszá, tam milczeć nie potrzebá: iáko Święty Mikołay, który ná *concilium* Nicenskim uiał się tak zárliwie o honor Troycy Przenayświętszey, że Ariáninowi iednému dał wgębę iáwnie, o co lubo był skarány, iákoby sobie nie skromnie poczał, zákazaniem zázywánia Infuły, y Pástorála, wrociłá mu iednak to oboie Nayświętsza Pánná, pokázuiąc że dobrze uczynił, gdy się o honor Boski nymuiąc pokazał swoię zárlivość. Pánowie Gospodarze, Gospodynice uczcie się nie cierpieć, gdy sługá, słuźebnicá, dziatki, obrazáją Páná Bogá! áleć my o swoię krzywdę naymnieyszą uymuiemy się, o Boską niedbamy, &c.

z Żywotow SS.

Pamiętká przeniczenia Domku Najświętszey Panny dnia dzisiejszego w tym Kościele odprawuie się z Vroczystością, służna przytym nauczyć się dla czego z Názarethu przeniosł się ten Domek. Przeniosł się dla nieczystości Pogánskiej, plugáwey Sekty Máchometánskiej. Najczystszej Panny mięszkanie, niemogło zostawiać między nieczystemi sprosnikami. Tegoć się obawiać trzeba wszystkim, żywot nieczysty prowadzącym, żeby ich Najświętsza Panna nieodstąpiła. Przetrząsaj każdy dom twoy, przeglądaj lercá skrytości, á uprzątaj, oczyszciasz! ábyś był godnem przytomności Najświętszey Panny.

Powtore. Przeniosł się z drugiego y trzeciego miejsca Domek Najświętszey Panny, dla takomstwa, chciwości, tych którzy żyłki, zarobki mieć prágali z odpustow przy Domku zgromáżenia się ludu nabożnego. Niechay przepádnę podobna, chciwość w wielu, którzy cudowaych Obrázow życza sobie mieć w swoich dobrách, Wioskach, Miateczkach, dla podobnych zarobkow.

Potrzenie. Przeniosł się y po raz czwarty Domek Najświętszey Panny dla niezgody, niechęci, które záchodziły między samsiádami tego miejsca, ná którym stánał: oby wátelami Najświętszey Panny jest miejsce pokoy, *Factus est in pace locus eius*, od niezgodnych stroni. Jest albowiem *Mater pulchra dilectissimá*, jest zgody, iedności, Promotorká, chcieymy ją mieć u siebie, żymy w zgodzie. &c.

Druga.

CO ma nas pobudzić do ráunku potrzebuiających, do stárania się o ubogich, jest, że też o nas Pan Bog się stara, dádacie nam wízykiego. Ták poprzyśiągł Eliasz Święty Opát, y przed Aniołami, ná tego, y przez tego, przysięgam, który się o mnie stara, że y ja starać się będę o nich. To jest o Panienskách Bogu służących, które przedtym zgromádziwszy ná trzy stá w Klasztor od siebie zbudowány, żywił, odziewał, á potem boiać się z tą iákiego niebezpieczeństwa porzucił je, y od nich ná mil

Ná Sobota po II. Niedź: Adwentu.

75

ná mil kilkadziesiąt się oddalił, zestał tedy Pan Bog Aniołow ná powrocenie ięgo, które obiecał pod takąow iako się wytey rzekło przysięga. Toć to iest, co ma nas pobudzić do ratunku ubogich. Bog się o nas stara, dawe nam tak wiele. My mamy wczym mieszkać, wczym chodzić, co iest? á ten nie ma, maie Pan Bog tak wiele udzielił, á ja czy także niemam udzielić &c.

Ná Sobota po II. Niedzieli Adwentu:

I Est to włafna prawdziwie pobożnym, Swiatobliwym ludzi, że kiedy iakakolwiek choć mała w drugim widzą cnotę, zé wielką ją poczytają, y mnieyszeni siebie od nich rozumieją. O Ianie Świętym, między wielą rzeczy ná ięgo pochwałę powiedziánych, y to powiedział Pan Iezus. *Et qui minor est illo, major est in regno Calorum*, mnieyszy od niego większym iest. Trudne bárdzo słowá, ále rozumieć ie tak potrzebá, że lubo on był nád wazytkich większym, á drudzy święci mnieyszeni *minores*, przecięsz on dla pokory y swiatobliwości swoiev, poczytał ich zé *maiores* większemi. I to to iest *minor*, *major* iest *apud illum*. I w tym ci sensie owe słowá ięgo, w ktorych wyznawa się bydź niegodnym, rozwiązani, rzemyká u trzewika Iezusowego, tłumaczá niektorzy, że się przez obuwie mają rozumieć Apostołowie Chrystusowi. według owego Pisma. *Mittam in Idumeam calceamentum meum*. względem tych to tedy *calceamentorum* to iest Apostołow. tak się podłym kładzie Ian Święty lubo nád niego *non surrexit major*, włafna to álbowiem Swiatobliwym ludziom cnotę iakakolwiek bliznich swoich wysoce powazyć.

Syn mácnottawny przyzedłszy do siebie, zéluiać iż Oycá dobrego odstąpił, wślugách, domownikách Oycanwskich upatrzył wielkie szczęście, obfitość, zgóbe chlebá. *Quanti mercenarij in domo Patris mei abundant panibus!* á przecięsz zwyczajna, że Czeladce osobliwie lozney, skapo Gospodarze Chlebá, wikt, udzielaia, tak iest: ále on gdy swoię biedę uznał, y to co wrzeczył samcy było, máło zé wielką rzecz poczytał. *Peciator com-*

punctus mowi Bernard Święty, *refutat Sanctissimum quacunq; ex causa alterum videat*, zda się pokutu a temu Człowiekowi, że drugiego Spowiedź lepiła nad twoje, słuchanie Młzew Świętey narównieźsze niż jego. Reflekrujny się, jeżeli n-y mamy znak takowey Świątobliwości. &c.

II.

PRzed przywiciem Pána Jezusá ná Świat, y podczas iego bytiności, wizytkie Dwory, Páláce, pełne były roszkolznych wygód, wczátów. *Qui mollius vestiuntur* mowi ias: Zbáwiciel: *in domibus Regum su. t.* Aleć pizeformowała Chrystusowa Męká iuz teraz y Dwory: znawdzielz w Osobach delikáckiey kóplexey tak wiele grubych włosiennc, żelázných Paskow, dyscyplin, &c. Sznakámi sa tego Krolowie Świáci, Krolowicowie, Pánic, Xieźne: wszędzie Zbáwicielowá Męká przedzi, wnc ipráwuie skutki. &c. &c.

III.

KTo chce ná láskáwego po śmierci tráfić Sędzię, niechay go teraz z prágnieniem wygláda, czeka. y z tym się światem rostać żada. Kto miłego przyaciela czeka, często o nim myśli, mowi, wilepuie ná wysłokie miejscá wygládaie ieżeli nie przybywa: iáko Michał Tobiasza czyniá. Moysesz wystáwuiąc przybytek Pański, y w nim blagálniczy Ołtarz, *alias propitiatorium*, wystáwił dwuch Herubińow, przeciwno niemu iáko by skrzydłámi wylátuiących. To tak ma bydz káżda duszá, iáko by ustáwicznie wyláturáca do Bogá, do miłosierdzia, zrzodlá. *Quis dabit michi pennas?* mowi o sobie Dawid Święty kto mi doda skrzydeł? ábym nie biegł ále leciał do Bogá, do kochánego mego! Skrzydło osobliwe, mabydż woli násfzew z wola Boská jednoczenie, iakiego nas uczy, choć pogániski Philozof Epictetus, *appetitum meum obedientem praebeo DEO*, mow. o sobie. Wizytek mój áppetyt, skłonność, chce, oddátem Bogu, *vult ille me febricitare, volo, vult me aliqua re potiri, volo & ego*, chce on abym goraczkę cierpiá, chce y ia, chce on abym tego ábo owego dobrá odstąpił, chce y ia: niechce, y ia niechce, chce abym umarł, umrzeć chce, *vult me mori, mori igitur*

igitur vol. święty Hieronym na śmierci leżąc pościel usłyszawszy głos: siebie do Boga wołający, odpowiedział. Idę ja, idę z ochotą. Więc badzmy podobnemi ludziorz czekającym na Pana swego, aby gdy zakończone, zrazesiny mu otworzyli mówiące. *Fiat voluntas tua*, niech będzie wola twoja.

IV.

Konk'uduiac kroćciuchne dyskursy *de vinculis* o więzách odeysnuiących wolność do grzechu, te jeszcze dziś namieniamy ktore mają bydź uwagi wielkiey szkody, szwanku, utraty z grzechem następuiący. To jest: Człowiek za jednym grzechem śmiertelnym trąć wszystkie wżytkich lat swoich zasługi na Niebo na chwałę wiekuiłą. Wyróżne jest o tym świadcstwo samego Pana Boga, przez Proroków *si averterit se iustus etc.* Skoro się odwróci i sprawiedliwy od sprawiedliwości swojej, skoro tylko zgrzeszy, natychmiast *omnes iustitie eius non recordabuntur*, wszelkie jego cnoty dobre uczynki w zapomnienie puydą. I tak niech kto lat 50, 60 żyje. Świątobliwie, na Niebo pracoje po lat 60, 70 zgrzeszy śmiertelnie, umrze, wżytko owo za nic: y nie tánować się tym od grzechu? Kupuiąc towar, przedaiąc, gdy ten co tárguie mało mu postępuie, moiwi węc, niemogę tak tanie dać, musiałbym stracić. Takéi właśnie Człowiekowi potrzeba w okazyi do grzechu, niemogę tego uczynić, bobym wżytstek mooy zarobek na Niebo utracił. Niluiá Świętego na pufczy miezkatącego napádli rozboynicy, przymuizaiąc go aby im inney bráciey pokazywał miezkatania, inaczey śmierćia mu groził: á Święty, żadną miarą tego nie uczynię utraciłbym wżytkę moię na ktorą dotad pracowałem zasługę. Lyfimáchus Krol w prágnienu wielkim, za kubek ieden wody z Krolestwa się wyzuwając, gdy onę wypił wodę, zawołał *o me infelicem!* Ach ja nieszczęśliwy! ktorymś tak bogáte Krolestwo za małą rzecz bárzo sprzedał. Ryczał iako Lew kłau, że za łyszkę káńce pozbáwił się práwa pierworodnego, z ktorym wżytko na ten czas chodziło szczęście. Tysiącami, milionami w piekle nárzeka na to, że za grzech, za marność utracili Niebo. &c. &c.

V.

IDzie bezpiecznie, przenosi się na drugi świat każdy, przez śmierć, ktokolwiek sobie tam mieszkanie, dom, wybudował, jednym słowem, kto tam ma dom swój. Zwyczajnie iedzie kto do domu swego, iedzie choć zamierzknie, choć dawno w noc, bo wie, iż iak do swego przyiedzie: inaczey do cudzego &c. Taki każdy bezpiecznie, wesoło, może umierać, y przeiadać się na tamten świat bawić, kto jest pewien, że iak do swego domu się dostanie: *Latus sum in hīs qua dāta sunt mihi in domum Domini habitans.* Y o ten ci to dom pilnie nam się straćć potrzebi, służył długo Jakob Lábanowi, aż też po niemáłym czasie napierśniac się mówi. Puść mię Lábanie! niech też za żywota mego dom swój wystawę. on opatrzył! Czas mi też o sobie myśleć! Buduje ich wiele, dla Synów, Sukcesorów, dla siebie nie: dostate im się też to, co jednemu Ovcu, który dla Syná siła nabudowawszy, nagromadziłszy, cieszył się przy śmierci, że zostawiać wszystko w ręku Synowskich zostawiał oraz, y pewne Suffrágia duszy swoicy. Lecz inaczey się stało. Synaczek, wszedłszy w dom y zbior Oycowski, y na iedną Mizę Świętą nie dał za Duszę Oycá. Widzi to Sasiad, dobry Przyjaciel nieboszczykowski, upomina Syná, á ow na to. Jeżeli Pan Oycieć mój w Niebie, á coż? mu po ratunku, jeżeli w piekle z piekła niemáš żadnego wybawienia, jeżeli w Czyso? niech się też wypłaca Pánu Bogu, &c. O iako o sobie myśleć każdemu potrzeba! &c.

VI:

MOwić, o krzywdę Bożą nie milczeć, uczył nas wczoráy Mikołay S. Ze toż trzeba czynić, y o krzywdę bliźniego, wzy nas dzisiaj Ambrozy Święty, który Augusty na świętego, lubo w młodości swoicy złego, na ktorego y Mátká, y ludzie inni plákali, za zgubnego mieli, on przecież bronił gdzie mógł mowiac. *Impossibile est ut filius tantarum lachrymarum pereat.* Niepodobna zginać temu, ktorego tak dobra Mátká pisałuie. Vczmyś się y my gdy słyżemy, że komu czci uwłoczą, że go porępią, y porządzą ilo się będzie godziło, odczuwać się mo-
wiąc.

wiać. Dać pokoy bliźniemu, śami ná się pátrzymy, śami się śadźmy. &c.

z Żywotow SS.

Z Dámázá Świętego, Naywyzszego w Kościele Bożym Páste-
rza, te są ná dzień dźięcyszy náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog umie potráfić, nágrodzić uymę ho-
noru swego. Zá czasow tego Papieża, Sektá Ariánska wielce
była gorę wniętá, uwłaczáiąc równości w Bóstwie Oycá y Sy-
ná, tego gdy się Człowiek stał, zá Kreáturę poczytał nieczbożny
Arius, spóhistory, to jest *Consubstantialitatem* z Oycem nie przy-
znájąc: áleć w ten czas spráwił Pan Bog w sercu Dámázá te-
go żarliwość o chwale Třoycy Przenayświētłzey, kiedy názná-
czył áby do kázdego Pśálmu w Páćterzách Kápłáńskich w cho-
rze przydawáno Chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Święte-
mu. I ták cokolwiek teraz po wielekroć powtarzamy w Pśál-
mách, w Officiách, w Godzinkách Chwałá Oycu, od Święte-
go tego záczęło się Oycá. Przez to się nágrodziła y nágra-
dza vymá čzi, honoru Przenayświētłzey Třoyce. Táć, nie-
trudno Pánu Bogu, złóć iednego nápráwić drugiego dobro-
čia. Luther puł Europy, Kroleśtwá Szwedzkie, Dunskie zárá-
ził truciźną Sekty swóley. ná to ielżęce Pan Bog w Indiách,
w lápceniach rozśzerzył sławę Imięnia swego, przez żarliwość
Świetych Mężow. Toż się codziennie dźicie, ieden zły obra-
ża Paná Bogá, z drugiego dobrego ma nagrodę swoię, boy się
kázdy. *Ua! per quod Scandalum venit.*

Nauká 2. Iáko Świat; ludźie ná nim přetko się złęgo chwy-
tá. Mowi Historia żywotá S. Dámázá, że zá iego czasow
cały świat Ariánem się bydz zádzíwił. Tak złóśliwa náuká
zá toba cały práwie świat poćiagnęła, przeciwno náuce Chry-
stusowey, Apostolskiej, Świętey, y świezey. Dziw wielki; ále-
to zwyczajna ludźiom, ná złę přetko się dáć náklónić: zlá-
wi się iáka modá w stroiach, obyczáiach, postępkách, lub to
przeciwno skromności, słuźności, rozumowi, záraz co żywo
stroí náprzykład: przystoyny, skromny porzuca, owego się chwy-
ta &c. Strzeźmy się iść zá zlemi ná swięćie przykładámi, do-
brych się trzymaymy. &c.

Nauká

Nauka 3. Ze zawsze nam się wyznawać winnemi przed P. Bogiem potrzebą. *Sanctus Damasus* postanowił aby Káplan do Młzy Świętey przychodzący czynił Spowiedź Generálna *Confiteor*, toż czynią przystępując do Kommuńey Świętey y świętey; a ná co się spowiadaia? ponieważ po Spowiedzi przed Káplánem zwyczajnie do Ołtarzá Świętego przystępuia; bárdzo dobrze, y po Spowiedzi uczynionej, y po rachunku sumienia, choć naysciślejszym, nie zawádi zawsze wyjawiać się grzesznikiem. Święty Augustyn powiedział, iż żaden choćby też y Sprawiedliwy, nie powinien umierać bez pokuty: jeżeli przy śmierci, toć y zá żywota, zawsze żyć wiału zá grzechy.

Druhá.

V Wielbienia Troycy Przenayswiętszey sposób ná dziśieyszą podać się náukę. A to z Dámazá Świętego Papieżá: który, między innemi wielkimi rzeczami od siebie postanowionemi, rozporządził Psálmow spiewanie ná dwa chory, y do kás ztego przydał Chwałá Oycu, &c. Cokolwiek tedy Psálmody, takowych spiewania po Kościołách Káthedrálnych, Kollegiátách, Kłasztorách, Pustyniách, Kápellách, kończących się temi chwałami Troyce Przenayswiętszey było przez lat iuz 1320. Wlzytkie te zgromádzić, niemi uwielbić Troycę Przenayswiętłą, y odtad stárąć się kázde *Gloria Patri* złączonym z támtemi wlzytkimi spiewać, mówić, áffektem: á dziśia może kázdy rázow 30. Chwałá Oycu y Synowi &c. zmówić.

Ná Niedziele III. Adwentowé.

Wielka godność Ianá Świętego! niemal wszystkie Niedziele Adwentu Świętego o nim máia Ewángelie, iásko to dziśieysza, w ktorey przełożeni Káplánscy stárszyzná posyła do Ianá Świętego pytać się czymby był? chcąc go przyznać y zá sámeho Messyaszá. P. Iezus zá dáie mu tytuł Proroká, y więcej niż Proroká. Ale iáko Prorok? Prorocy z tad byli, że prorokowali o przyszłym Chryście, że przejrżeli w duchu zdáleká przysćie Iezusowc. A Ián Święty tylko

tylko już obecnego opowiadał, skázował. *Ecce Agnus Dei*, áleć w tym to jest większe Proroctwo, kiedy kto tám dogląda prawdy, gdzie jest utáona. Czyż się nieotáł z Bóstwem swoim Zbáwicieł? czy nie przyiáł ná się postáci grzešniká? á przez é ě Ian Święty doyrzáł w tym wšytkim, nie grzešniká, ále grzechy znišzacego. *Ecce Agnus Dei, qui tollit peccata mundi*, doyrzáł w wzgórdzonym, podłym, ubogim Chryštusie, *thesaurus d'unitatis*, kiedy záwoáł *Ego a te debro baptizari*, kiedy rzekł nie jestem godzien rozwiázáć rzemýká iego. To to chwalebne Proroctwo, między roškoszámí, došátkámí šwiátá tego poznawáć ich znikomošć, y tylko ich záżywáć iáko *transitoria*, w wygodách y plauách wšelkich, mieć przytomná wiecznošć, męki piekiełne. Pod osobámí chlebá y winá dogladáć utáonego w Návšwiešszym SAKRAMENĆIE BOGA. Ná to zápátruiać się Mędrzec mowi *semita vita super eruditam* Pro: 15 kto ma droge przed sobá CHRYSYSA, ten mądrym, uczonym, wšytko wiázacym. Widziáł te droge Ian Święty, dla tego *plus quam Propheta*. káždy prorokowáć á ože swoim šposóben, iáko to, že w grzechu býdacy nie jest wšátcé u BOGA; že zle żyiacy, dobrze umrzeć rzadko moze; že po deliciách šwiátá tego, niepewne ná delicie roškoszy šwiátá przyšlégo przenošny, &c.

II.

K Ogo Pan Bog chce wyniešć, zawišni Ludzie choćby chćie-li, nie przetzkodzá. Šcaršyzná Zydowska wysyła dziś do Ianá odnošzac mu nieiáko honor Mészyszá. CHRYSYSA. Rzekł-by kto že to šzczerze: á ono przez to chćieli przyšlumić Páná IEZUSA, nienáwidzac iego, á kogo innego ná mészyszce przyšwošuiác, to jest Ianá Šwiełego. Aleć nie potkáło ich to šczęšćie, Ian Święty nie przyiáł tego honoru: Pán IEZUS iáko był Mészyszem, tak był &c. &c.

III.

T Rzećie *Novissimum* rzecz ošáteczná Piekłó, niechay býdzie máteriá do Medytácyi ná trzeci tydzień. Co jest piekłó?

L

wice

Wieczność potępionych niešťczęśliwa. co tam za męki! iák fro-
 gie karanie? o tym siła każdy słyřzał. To co się zda nayćięz-
 szego námiennie należy, áto ieřt, kiedy tam *filij Regni* dořtáną się
 y wrzuceni będą wćiemnořci. *eijcentur in tenebras exteriores*, iák-
 ko mowi Zbawiciel. *Filij Regni* to ieřt práwowierni, poznániem
 Boga uraczeni, Świętemi SAKRAMENTAMI opátrzeni, wielą łask
 Boskich y Dobrodźeyřtw ubogaceni. Tacy byli wprzod Żydzi,
 á teraz Kátholicy náđ innymi wynieřieni, Chlebem Anyelskim
 karmieni, á jednak dla łámey swoiey złořci od Boga odrzuceni.
 Iák ieřt ćie'za Synowi Krolewskiemu po Káretách Oycowřkich,
 po honorach &c. byđż odrzuconym od Oycá, widzieć ná miey-
 scu swoim słuęę, iednego niewolniká przybránego. Niemogł
 znieřć Ablalon, gdy mu Oćieć Krol Dawid kazał znieřć z oczu
 swoich. Aldegunda Święta słyřzała raz czártá przekłętego zby-
 rnie łámentuiącego o to, że widział ludzi mieysce swoje w Nie-
 bie zastępujących. Poganom, niewiernym łzeyřza będzie byđż
 od Boga odrzuconymi, bo nieználi Boga, nie mieli tych pomo-
 cy, řzodkow, do zbawienia: ále człowiek Wiara Chryřtusa
 ořwiecony, mając tak wiele łask, Dobrodźeyřtw Boskich, tak
 wiele *media*, sposobow do zbawienia, ná to uřtáwicznie będzie
 nárzekał, że tego wizyřtkiego dobrze nie zażywał. Więć *memo-
 rare novissimum inferni*, pamiętaymy ná piekło, á ná nie pamię-
 tając řrzeczmy się grzechow, řtaraymy się o zbawienie.

IV.

GODna rzecz uwagi, że Niedziela Adwentu Świętego wszy-
 tkie, wyjąwszy pierwszą niezdádza się więcej mieć w sobie
 tylko *Elogia*, pochwały, żywot y przedziwne řprawy Iana Świę-
 tego Krzćcićlá. Nie dowodzę każdemu kto słuřcha Ewángelij
 tych Świętych álbó ie czyta, może byđż wiadomo. Dziřiey-
 řza Ewángelia osobliwie przyznáć mu, że był *Confessor* Wyzna-
 wca, *& confessus est & non negavit, & confessus est*, y wyznał á
 nie záprzał, wyznał. Ieřt zaś wizyřtkim wiadomo że umárl Mę-
 czeńnikiem *Martyr* dla prawdy wćięto mu głowę, á przecię y *Con-
 fessor*. Oto tak wielki Święty, iż y do Wyznawcow, y Męczen-
 nikow, y Pánien, y Prorokow, y Apostołów należy, ále oso-
 bliwie

bliwie dla tych, którym ich niezdolność iść drogą szterwoną, (to jest Męczenników) nie pozwala. Máriańska prowadzi drogą białą Wyznawców; wszakże też po polu mowimy. Ja Martirem bydl nie zdołam wolę Wyznawcą. Niechayże y tá droga ma u kázdego przewodnika laná Świętego. Co to zaś bydl Confessorom Wyznawcą, y iáko się w tej drodze spráwować Wyznawców? będą dálšie o tym náuki. Teraz tylko o tym mowia, że nas Pán Bog chćiał mieć tych wieków nie między Pogány, nie pod Tyránami, Dioklecyanami, gdzie się uślawicznie Krew Chrześćianka lała. Zyimy dobrými będąc Confessorami, &c. &c.

V.

Est y Antykná Wiáry, że *venturus est judicare vivos & mortuos*; Já ielczek edy kro uważy, że ná ten Sąd przydzie Bog z wielkim Máiestatem, z wielką potęgą. Czy nie słusznie mowić? Po co ná miżernego człeka, tak wielki ápparat przeciw jednemu lišćkowi, táť się trożyć? *contra folium, quod vento rapitur oste dere potentiam*. Czy przyzwoitaż to Królowi z swoím Poddánym? Stworcy z swoím stworzeniem, niezniercemu Janu z lichorá iedną tak się surowo ugábiać! Dziwował się temu y lob spráwiedliwy. *Quasi flos egreditur, & fugit velut umbra, & dignum ducis super humis modí aperire oculos tuos & adducere eum tecum in iudicium*? To takie są dyskurty światowych, ále ináczey w rzeczy sámey, będzie Sąd *venturus est judicare vivos & mortuos*. Iáko to nieomylná prawdá, iż w Najswięćszym SAKRAMENCIE iest práwdziwe Ciało y KREW Iezusowa: iáko y to, że będąc BOGIEM stał się Człowiekiem; tak y to pewná, że będzie sádził uniwersálnym Sádem, *omnes nos manifestari oportet, &c.*

VI.

Nie puszczáiąc się drogi éichości prowadzáccy nas do Niebá, abyśmy nią zázšli, stáraymy się nábywać tym sposobem: bądzmy, síla rzeczy słyszác, iák niesłyszácemi; síla rzeczy widzac, iák niewidzącemi. Wiele się tá droga uchodzi niepokoíow, trudnośći, y zachowuie się w éichości człowiek. &c.

z Żywotów SS.

Z Żywota Świętego Nicecyusza Biskupa Trewerskiego te są nauki.

Pierwsza. Iako na Wokacyi od Boga do Stannu Duchownego wszystko dobro zawiśło. Nicecyusz Święty dziwnie dobrym był Biskupem, nauczał ni umiętnych, upominał grzesznych, strofował niezboszych, żył we wszelkiej doskonałości: Czemu? Bogo Pan Bóg sam i a Stano go powołał, znak powołania ten, iż się urodził z Koroną Kapłańską. Nigdy dobrze Duchownego Urzędu sprawować nie będzie, krotkolwiek nań nie z woli Bóży, ale z chciwości własnej, hołoru, dobrego mienia, przez spólboby nienależycie wstępować. pilnie się każdy rachuy czyś od Boga, powołany?

Nauka 2. Ze ludziom pobożnym prawdę mówić, komu należy, chwalebna. Ten Święty Biskup ostro był na występki ludzkie, y samemu Królowi Francuskiemu Theodorykowi nie przepuszczał. Coż za to? Wielce go Król považał, występki swoje poskramiał, za nápomnienie Biskupem go Trewerskim uczynił: rzadka to, ale prawda wygrawa.

Nauka 3. Iako wielka obrona Miastom z ludzi pobożnych. Na Miasto Trewerskie ciężkie choroby przypadły, krom tego stał się raz tak wielki wichor, że się zdało, iż Miasto zapąść się miało. W tym głos słyszany. Co tu czyniemy daley? Euchariusz Kapłan iedney Bramy strzeże, Maximinus drugą zastąpił, w puł Miasta Nicecyus y tu y owdzie się przechodzi. Łazze temu mieyscu szkodzić nie może! y natychmiast choroby ustały, żaden nie umarł. Oto z ludzi pobożnych, Swiętobliwych, pewna Miastom obrona. &c.

Druga.

Wielka to jest łaska Bóża, komu da Pan Bóg poznać ciężar obowiązku obligacyi swojej. Nicecyusz Świętego Biskupa kiedy poświęcano, zdało mu się iakoby ciężar iakiś wielki na jego plecy kładziono. Ogląda się co raz, nic nie było: poznał, że to ciężar był z tego który przyjmował Urzęd. Ztąd poznawszy go, starał się iako naydoskonalecy dolyć temu czynić. Szczęśliwy

Ná Poniedziałek po III. Niedź: Adwentu. 85

śliwy kto czuie, poznawa, widzi, do czego iest obowiązany: kogo obciąża sumienie, srofuie go, upomina, taki każdy musi się poczuwać. Inni zaś co im wszystko zarówno y zle y dobrze. *Est via qua homini videtur recta*, á ná ośtárku obaczy się ná zgu-
bnem terminie. A przeto prośmy Pana Boga, áby nam dał po-
znać, widzieć ciężary, obowiązki, grzechy nasze, ábyśmy z nich
powstawáli á pierwszem dosyć czynili, &c.

Ná Poniedziałek po III. Niedzieli Adwentu.

Cierpieć ná Swiecie, przewyższa Angelską godność: cier-
piący utrapien a, persekucye, wyższy iest náń Anioła.
Pan Iezus nazwawszy Iana Świętego Prorokiem, y o-
wżem więcey niż Prorokiem, nie nazwał go przecię *plusquam*
Angelum; lecz tylko po prostu Aniołem. *Ecce ego mitto Angelum*,
czy niebył więkłym náń Anioła, który náń wszystkich więkłym
powstał. *Non surrexit maior Ioanne Baptista*. Prawdą był *plus-*
quam Angelus, ále mu ten zachowany tytuł, do tego czasu, w kto-
ry cierpiał więzienie, od Herodá prześladowanie, Kwie rozla-
nie: á Pan Iezus ná ten czas mówił tylko o łanie náń puszcy bę-
dącym: więzienia, dla Boga prześladowania, u rapienia, te to są
co cierpiących przewyżzają náń Aniołów. Chryzostom Świę-
ty zapátruiać się ná Piotrá wokowách, w więzieniu, á oraz y ná
Anioła zlépuiać z Niebá, zdeymniać z Piotrá Świętego
okowy, zamczyte drzwi otwierającego, odprowadzającego go
do prawowiernych, taki sobie d, skurs formie: Gwily mi dá-
no ná opcyá, gdyby mi w lno było obierać, bydz albo Anyo-
łem, albo w sobie Piotrá okowanego, obrałym sobie raczey
Persone Piotrá wokowách niż Anyoła: uważając, áko tu Pio-
trowi służy Anyoł, okowy z niego zdeymnie, do zg omadzo-
nych go prawowiernych zaprowadza. Tak iest Anyoł, tu słu-
ży Piotrowi, nie Piotr Anyołowi: cierpiący Piotr wyższy náń
Anyoła. Toż się pokazało y koło onego Swiatobliwego Mę-
żá Tobiaszá, któremu cierpliwie znoszącemu ubóstwo, węgá-
nie, ziorzeczenie od włásney Zony, ná ośtárek ślepotę cięż-
ką. Służył Anyoł y owżem Archanyoł Raphael, y żeny do

tey usługi godność Archągelska iemu przeskoda niebyła, utulił się y imię swoje, powiedaiąc się byż Azaryaszem, gdy tedy tak służy Anyołowie uciśnionym, toć ich za wyższych siebie wyznawają. Niechże nas to pobudzi do zakochania się w Krzyżu, nie dla tego żebyśmy byli wyższymi nad Anyołow, lecz abyśmy cierpliwością naszą ich sobie łaskę y fawor wyjednali. &c.

II.

Mizerny, oplakany Stan potępionych w piekle. Chcąc pokazać Zbawiciel, udać gopod podobieństwem ryb zagarnionych siecią, a potem wyrzuconych na zatracenie. Mała to rybki, że na Światło Miejsiaca Gwiazd repercuśły czyniące na wodzie, zbiegają się, a tym czasem sieciami zrażone dostają się w obław. Oto blask na nie nie przygodny rybom, w takie ich wprawnie niebezpieczeństwo. *Powtore*, rybki chwytają na wędę: ulakomi się mizerna na robaczką, porwie, alic zaraż y sama porwana zostać. Światła tego wszystkiego rokoszy, dobra, honory, są to iako iedne blaski znikome, robaczki małuczkie: chwytając się tego grzeźnicy, wpadają w niebezpieczeństwo zguby, utraty dusze swojej, zbawienia swego. I to jest co naybárdziej trapić będzie potępionych, że dla małej rzeczy wielkie dobro utracili. Ezau, iak ciężko bolał, że prawa pierworodnego prerogatiwy ustąpił Jakubowi: a za co? za iedną káśkę. Lysimachus Król w ciężkim będąc zwoyskami swemi prągnieniu, gdy dla kubka wody y Królestwá pozbył y siebie w niewolę podał, zawołał, o mię pędznego! którym dla tak lichy ochłody tak wielkiego pozbył Królestwá. Niezmiernie bárdziej potępieni nárzekać będą, że dla márney uciechy, kropelki rokoszy, wielkiego szczęścia, błogosławieństwa się Niebieskiego pozbawili: Gdyby náprzykład Świat pozwoił sto albo drugie lat zażywać rokoszy, cożby to było względem wieczności? iedną kropelką, iednąk kiedy *momentaneum est quod deletat*. Znajdziesz się miłe rybki na tey wodzie y tym pokarmie małuczkiem, uważć co na nim jest dla wálczego oszukania.

III.

Konfessorem Wyznawcą byż y żyć, iest wyznawać winy, swoje grzechy

Na Poniedziałek po III. Niedz: Adwentu. 87

ie grzechy; byż przyczyną gniewu Bożego; plag y karania iego, wyznanie, konfessia tak wa. czyni człowieka wielce Panu Bogu miłym. Tobiaż, lubo był Mąż Święty! Sprawiedliwy, przecież gdy Pan Bog podał lud twoy w niewolę y on także zostawał Wyznawcą z nimi, przyznawał to grzechom tak swoim, iako y całego Narodu. *Quoniam non obediimus preceptis tuis*, iżesmy nie zachowali przykazań swoich, podani iestesmy na spustoszenie, na wygnanie. To wyznanie zasłużyło Świętemu Meżowi pocieszycielu Archaniołu Rápháfa. Dániel w podobnym nieszczęściu także mawiał *peccavimus iniquitatem fecimus*, miał posłanego do siebie Gábriela, informującego siebie o wizytkiem y cieszącego się w nieszczęściu. Gdy Attila frogi Tyran Włoskiej Pánstwo wojował, y pustoszył; náciągnął ku iednemu Miastu, ktorego był Biskupem Lupus nazwany, wyszedł tedy przeciwko niemu ten Świątobliwy Biskup, pytaąc go kto jest? co z ludem Bożym czyni? odpowiedział, *sum flagellum DEI*, iestem biczem Bożym: odpowiedział, Biskup Święty. A ia, Lupus, Wilkiem zle pascącym trzodę od Boga mi poruczoną. To wyznanie iego zasłużyło na to, że Miasto ono przeszedł z całym Woyskiem Tyran, najmniejszy szkody nikomu nie uczyniłwizy. Iest Historia o iednym prowadzonym na szubienice obwinionym o zabuy á niewinnie: gdy szedł mimo Kościoł, przed którym był kamień marmurowy leżący, prosił tych co go prowadzili, aby się z nim zatrzymáli, stanawszy tedy na kámeniu onym uczyni rzecz do ludu: o iako iest Bog sprawiedliwy! Ia tego zaboru teraz najmniey winien nie iestem, ale przedtym idąc, tedy w nocy napotkałem na tym kámeniu siedzącego człowieka, niewinniem go dobywizy pugińału przebił, nikt o tym nie wiedział tylko sam Pan Bog, więc co teraz niewinniem zasłużyłem dawno, wyznawam grzech moy! prowadźcie mię na zatrącenie. To to iest wyznawać grzechy swoje, y oraz dla nich wyznawać się winnym byđ karania Boskiego, á przez to na Niebo zasługować.

IV.

MOcnemi, słatiecznemi nam byđ potrzebá, kędy idźie o obrózc Boską. Iánowi Świętemu, kędy ofiarowano honory, tytuły

tuły Mefyaszą, CHRYSTUSA, Eliaszą, Proroką, za każdym powta-
rza Nie, nie, nie, nie jestem y raz, y drugi, y trzeci. Tąci
właśnie gdy idzie o Bożką Obrzę, nie raz, ale tysiąc mówić po-
trzebą. Nie uczynię, nie uczynię, nie zezwolę, Boga miłuję
nåde wszystko, jego Łaskę sobie poważam. &c. Niech następ-
pują namowy, obietnice: mówić Nie, nie uczynię. &c.

V.

Będzie Sad uniwersalny na wszystkich, lubo każdy osądzony
jest przy śmierci *in particulari*, a to dla tego, aby na uniwersa-
lnym, y łało ludzkie było sądzone, y albo pramiowane, al-
bo karane. Na Sadzie przy śmierci sama tylko stawia się dusza,
słone duszę albo kara, albo iey Niebem nagradzając. Ciało
zas dolige tego niema. Y tak, lubo częstokroć dusza potępiona,
Ciało o tiera honor, w wielkie pompy, Mausolea bogate: przeci-
wnym sposobem, lubo dusza jest w Niebie, Ciało albo na szu-
bienicy wiśi, albo od prąstwą jest pożarte, albo od zwierza po-
szarpane: będzie tedy Sad, gdzie to Ciało z duszą odbierze nagro-
dę po prostu, owę zas potępienie: wielu Ciała z duszą tu pią, żość,
gorzkosć; marnując się, pończając, disciplinując, a tym czasem
po śmierci y słusznego Pogrzebu nie mają: a drugich ciała nie
dają na się y złemu wionąć wiatrowi, żyją rokosznie, bro-
dzą po uszy w deliciach, a jeszcze y po śmierci w pompach zo-
stają: trzeba Sadu uniwersalnego, *ut recipiat quod prout gessit, pro-
pria corporis sui*. Owo Ciało uwielbione, to ponabione. Y toć
to jest, co widział Jan, Miecz obojętny zult Sędzięgo wycho-
dzący, to jest; y duszę y Ciało karzący Miecz sprawiedliwości
świeckiey tylko jedną stroną ostry, Ciało zabija. Y ztąd po-
wiedział Zbawiciel, nie tego się mieczą boyćie, ale tego, co y
duszę y Ciało tkarć, y zabić może, &c.

VI.

Cichy człowiek, nie tylko siebie hāmuie, ale y drugich: nie-
tylko swoy gniew poskramia, lecz y bliźniego; wuńć mode-
rować mową swoją uważną gniew drugiego ułagodzić, poćkro-
nić, reprezentować, że żadney z tcy albo owey okazyey niemają
urazy, znak cichego, mądrego człowieka, y uważnego serca,
&c. z Żywo.

z Żywotom SS.

Z Świętey Lucyey te są ná dzień dzisieyszy náuki.

Pierwsza, Ze y sprawiedliwemu, Świętemu, pożyteczna wzywać innych za sobą modlitwy. Łucya Panienka, widząc Panią Márkę swoię przez lat kilka ná krwie płynienie chorniącą, rádziła iey aby się do grobu Świętey Agáthy sławney ná ten czas Męczennice CHRYSTUSOWEY o mil pięćdziesiąt od Syrácusy Miasta udała. Szły tedy obiedwie, przyzedły. gdy się u grobu tey S. osobiłwie Łucia, padszy ná ziemię gorąco za Panią Márką Pánu Bogu modliła: vsłysz głos do siebie od Agáthy. Lucia Oblubienico CHRYSTUSOWA iáko y ja, czemu mię prosisz o to co samá możesz uczynić Mátcie swoiey. Oto tey Świętey przyznało Niebo, że oná samá mogła modlić swą uzdrowić Panią Márkę swoię. á jedná wzywała drugiey. Są niektorzy, co rozumieja, że im nie potrzeba prosić za sobą o modlitwę drugiego, że sami sobie uproszą; zle, lepiey tego y owego prosić &c.

Nauka 2. Ze nie zawadzi podczas y młodszego starizemu posłuchać; Lucia była młodzieuchną Panienką, Cerką, á jednáq dobrze rádziła Mátcie swoiey. Iuż to rádzac aby się udała do Agáthy Świętey, iuż kiedy się powracały. Lucia odezwie się do Mátki mówiąc: Pani Mátko iuż ja cale záslubiam Pánieństwo moje Pánu Iezusowi, posag któryś dla mnie nágotowała, rozday ubogim. Rzecz Márká, dobrze miła Corko, po śmierci moiey wszystko tobie odkazuę, á była mądrość ich wielka w pieniądzech, kleynotách, wsiách, po Oycu iuż lat 9. zmarłym. Łucya ná to; Pani Mátko, lepsza jedná świeczka za żywoá, niżeli dwie po śmierci. Po śmierci, iuż to nie twoie będzie, teraz rozday ná ubogie, sieroty, wdowy, y tak się stało. Oto iák dobra ráda, choć od młodey Panienki. Porádzi czásem y młodszy y Synaczek y Conczka, &c.

Nauka 3. Co jest chwalebneho w Pánieńkách? Státeczność, stáłość, niewzruszoność. Gdy Święta Łucya odniesiona była do Stárosty Pogáńskiego, że CHRYSTUSA chwali, Bogi Pogáńskie prześláduie; záwołana przed niego, gdy toż wyznawa, gdy Pánieństwo swoje záslubione bydž Pánu Iezusowi opowiada, roz-

skazał ją prowadzić do domu nierządneho: ále tak mocna, státeczna ja Pan Bóg uczynił, że iáko Kolumná ruszyć się z mieyscá nie dáć, ciągnęli ją z ulnierz, zakładáno bydłétá do poruszenia, *Columna est immobilis*. To to Pánienki poćciá wey káżdey włalności nie dác się porużyć do złego namowá mi, obietnicami, podárunkami &c.

Náślátek, Ze od Świętey Łuciey dnia przybywa. Stáraya my się pomnazáć w łobie iświáto cnoty, pobożności, boć tak ma bydz. *Iustorum semita crescit quasi lux usque ad perfectam diem* &c.

Druga.

Lucia Święta dziśieysza, jest Pátronka ná oczy chore. My iey zalecaymy nie tak powierzchowne, iáko wewnętrzne oczy, áby im wzrok duchowny iáko navlepszý upraszáł: żebyśmy niemi widzieć mogli sámych siebie wewnątrz, czego nam niedostáć do Niebá, do otrzymánia zbáwienia. Abysmy poznać mogli łáski y dobrodziejstwá Boskie, natchnienia iego do dobrego. Te oczy bárdzo potrzebne, wiéccy niż powierzchowne. Wielum Lucia Święta ofiaruńcym się do niey nie upraszáłá powierzchownego wzroku, ále ten, ná którym dítze zbáwienie należy. Węc o te oczy prosimy, aby kiedy od niey dnia przybywa, y nam teyże świátości duchowney przybywáło, &c.

Ná Wtorek po III. Niedzieli Adwentu.

Szczęśliwsza do Páná Boga prostota, bo jest sposobnieysza do poznáния Táiemnic Boskich. Mędrcomie, stárlizyná Żydowska, Lewitowie piśmienni zebrawszy się, wypráswili do łaná ná pusezczy, badájac się, czy on jest CHRYSTUSIM? słyżeli już o CHRYSTUSIE, mieli go u siebie, á jednák do niego się nie máta: á rzelza, á pospoliśwo, gmin, CHRYSTUSA poznawa, zá nim chodzi, iego zbawienney náuki słucha. Oto prostotá zna CHRYSTUSA, mądrość błádzi. Czálú pewnego pytał się Zbáwiciel czym też go miánuia? áz mu powiedzá, żeś jest poczytány u iednych zá Proroká, u innych zá Eliafzá, u innych zá Ic.

Ná Wtorek po III. Niedź: Adwentu. 91

zá Jeremia(zá, to to mądry, áž się też odezwie prośtaczek rybo-
łow Piotr, jeszcze w szkole CHRYSZTUSOWEY nie oświecony, y rze-
cze: Tyś jest CHRYSZTUS SYN BOGA żywego! Oto mądry błędza,
prośtota bynamniey. Balaám Prorok mądry, ále zły przená-
ięty jedzie ná oślicy złorzeczyć ludowi Bożemu. W ciáśney
drodze zástapi mu Anyoł z mieczem dobytym, , którego
wprzod postrzegłszy oślicá, upádnę ná koláná, pośtąpić nie-
chce; bię, sturcza Balaám, nie pomoże nie; áž y bydłę do nie-
go przemowiło, iákoby skázuiac Anyołá. Rzecz dziwna, o-
ślicá wprzod widzi Anyołá, niżli mędrék Balaám. Tak to,
prośtaczek předzey doyrzy táemnic Boskich, niżej się ukłó-
ni Pánu Jezusowi w Najswiętšzym SAKRAMENCIE, bárdziej
się boi piekła, Sadu smierci. Politycy, uczeni, zártcy czáśem
sobie czynią &c. I dla tego mowi Apostoł, że mądrośť tego
świátá nieprzyjazna jest Bogu. Tertulian stáry, nie bez po-
dźwienia mowi: wierzą ludzie mądry wedle świátá histo-
riom o Alexandrách wiekích, o Iuljánách, májá u nich baiki
miejšce. O CHRYSZTUSIE, o TROJCY Świętey, o wieczności,
máło co chcą wierzáć. I dla tego Pan Jezus dziękiu Oycu
swemu, że Táemnice swoje, utáił przed mądremi, á obiáwił
ie náłuczkim *Confiteor tibi Pater &c. Beati simplices*. Stáraye
myśl się chodźić *in simplicitate cordis* á záslužemy, żeby się nam
Bog obiáwił, y teraz y na wieki, &c.

II.

Wielka szczęśliwośť z dobrej Spowiedzi S. Ianá. Spowiedź
Święta Ewángelia chwali: *Confessus est, & non negavit*. O
wielu spowiedájących się, powiedzieć się może: *Confessus est*,
spowiedał się, ále się záprzáł, nie wyznał, okoliczności nepo-
wiedziáł, nie záłował, nie obiecał popráwy słužnie. Stáraye
myśl się zárobić ná pochwałę z Iánem S. z Spowiedzi. &c.

III.

Pamiętáiac, ná *novissimum inferni*, ná piekło, niech káždy w nim
sobie przypomina to, co będzie zbyť zálošnego, to jest ro-
zdziáł, sepáráciá od najmilszego przyjaciela, kódzicow od

dziątek, dziątek od Rodziców, męża od małżonki, & *è contra*. Powiedział sam Zbawiciel że na ostatecznym Sądzie jego, gdy się wszyscy zgromadza y przed nim stana, uczyni separacją złych od dobrych, owieczek od kozłów, tych na lewicy, o-nych na prawicy postawi. O iaka żalosc widzieć się w ten czas *inter hadas à sinistris!* deklárował to Pan Jezus na innym mieyscu pod podobieństwem pszenicy y kłosa; oboje to na iedney roli, na iednym gruncie, zagonie rościć, ma z soba podobieństwo, jedno się z drugim łączy, *sancti utraque crescere usque ad messim*: dopiero czasu żniwa, pszenicą zebraną będzie y zprowadzona do gumná, á kłosa związány, wrzucą na spalnicę. Pszenicą z kłosem na iedney roli są zli Kátholicy wespół z dobremi mieszkatacy, są w iednym domu małżonkowie jedno złe drugie dobre, są dziatki z Rodzicami, są Sasiedzi zli iedni, druzdy dobrzy, są w iednym Kościele bywaiący, iedney náuki słuchaiący, iednym się chlebem Anyelskim karmiaczy, aż na ten czas pokaże się iedno pszenicą, drugie kłosem, jedno na znaczone do gumná Niebieskiego, drugie na ogień wieczny, *Erunt duo in domo una, in agro, in lecto*, mowi Ewángelia Święta, jedno *assumetur* drugie *relinquetur*. O iak to załosna! kiedy owo umarłego Pána Oycá, albo Oycu Syná z domu wynosić przyjdzie, iako wiele lámentu, choć się spodziewają z soba obaczyć na innym świecie. Kiedy Rodzicy Syná albo Córkę w dalekie wyprawują Kráie, iaki tam żal! dopieroz tam będzie nierownie większy, kiedy się na wieczne nieogładanie z soba dzielić będą, ci, co teraz ściśle z łobą żyją. Co na to? stáray się każdy bydz pszenicą, widzisz: mężu małżonkę pszenicą, nie bądźże ty kłosem; widzicie: dziatki Pána Oycá albo Pániá Mátkę pszenicą, pátrcie! żebyście się z soba nie rozstali na wieki.

IV.

Nie odważemy się, albo nie możemy bydz Męczennikami, bądźmy Wyznawcami, to iest, na każdym mieyscu w każdej okázyi wyznawającemi CHRYSZTUSA, Wiącę Świętą y náukę Kościoła Bożego, zdárzy się siedzieć konwerslować z Nas
rety-

retykámí albo z politykámí swátowemi, blazgocá to y owo
przećiwko ustáwom, Ceremoniám, Kościoła Bożego; Tájemni-
com Wiáry Swiętey, odezwać się ieżeli masz síly, powagi,
náuki, zgánić, informowác, to to jest bydź Konfessorem. Mo-
wią drudzy, mnie dołyć sercem wierzyć choć się ústy nie ode-
zwę, choć y záprę. Tak czyni sílá niewolníkow, ále nie do-
brze. *Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem.*
Do zbáwienia dusze trzebá wyznánie y ustámi, kto mnie wy-
zna przed ludźmi y ja go wyznam przed Oycem moim: kto
nie wyznawa znáć że się wstydzi, wstyd záś jest tylko zły
rzeczy, á Wiará, CHRYSRUS, BOG są náylepszemi, zkád Gordi-
us Zolnierz, gdy mu rádzono áby się powierzechownie CHRYS-
rusa zápierał, á sercem wyznawał: vchoway Boże! y sercem
y ustámi chce Páná BOGA wyznawać! toż wielu Swiętych czy-
niło. Náđ Ekáciuszem ósmdzieśiat lat máiącym Kompássiá
máiąc niektorzy, podstáwiali mu kryiomo potráwy niezáká-
záne między zákázánemi, áby się zdał tych pozywác támi-
iedząc; zadná miára pozwolić ná to niecháť, obierájąc śmierć
niżeli nie wyznáć státeczności swoiey powierzechownie. Niech
się z tad uczy Czeládká, stúdzý, slúžebnice, u Haretyckich
Pánów slúžące, iáko swoje Kátholické záchowác pošty, choć
Pánowie Pánie nie póseza. Mowią więc, áza dla mnie inná ku-
chniá Páni będzie wyrzadzác? vmiećz sobie nie ieden nie ie-
dná y inná kuchniá wyrzadzić ná owe prywatne dobrowol-
ne pošty Swiętego Antoniego, Swiętego Dominiká &c. á kie-
dy przydzie do Piátku, do łuchedni, do wilii, to jest, z Lutrá-
mi niemášz sposóbu kuchni inakšzey obrádenia. Bądźmy
w tym y we wšlych wyznawcámí, &c. &c.

V.

IAko BOG sám jest spráwiedliwy, ták y wšlyškie Sady iego
práwe są: co przyznał Psálmistá Swięty, *iustus es Domine, &
rectum iudicium tuum*, nie záwšze iednák u lidí ma tę o sprá-
wiedliwóšći swoiey stýmę. Wiele jest tákowych, co widząc, á
ono z tym niezbožnym lepiey częstokróć się powodzi, niže-
li dobrým, widząc iáko zli dobrých opprimá, iáko Pogán.e,

Turcy, Heretycy, Kroiełtwa, Páństwa, Kościoły Kátolickie, posiadáia: mówia, álbo mysla. Czyć Bogá niemá!ż ná Niebie? wszákeś o Boże spráwiedliwy! czemuż to dopuszczasz? &c. ná dobrych niewionych &c. Aleć będzie Sad uniwersálly, ná którym się pokaże, czemu sa u P. Boga Xięgi, w których sa wpisáne wśzytkie wśzytkich spráwy, uczynki. Máia y zli cokolwiek w życiu swoim dobrego, zá to im też P. Bog tu ná tym świecie płáci, máia y dobrzy przywáry iákieykolwiek karze ich tu P. Bog doczesnie, á záś wieczną nagrodę w Niebie dla nich záchowie, kto może zazdrość Zloczyncy, ktorego zá trzy dni ná płac wyprowadzá, że mu dziś kto dobry posle obiad, obaczył wnet iáko tráktowany będzie, że Bog teraz z łym udziela si. łá, do iedzenia, napoiu, odzienia, obaczyć go po śmierci. Dawidowi Ioab przymawiał, że nienáwidzącym się siebie dobrze czynił: áleć przestał się dziwować, kiedy y łámemu, y innym umieráiąc, żywot odebrać kazał. Niechócieymy tedy przed czásem sádzić, áż się on Dzień pokaże, w który Słońce spráwiedliwości, *Illuminabit abscondita cordium*, Bówa to, że Mála rze, Háwtarze, chcąc wyrázić iáką, álbo ołobę, álbo ptaká, zwierzę, záczná od ręki rám-oná &c. Kto to widzi, nie zda mu się, ále kiedy wśzytko stanie gotowo, kiedy płóto rozwiná, kiedy się wśzytká robotá pokaże, dopiero káždy uzna że dobrze, kształtnie, *proportia Existimabam, ut cognoscerem hoc, labor est ante me donec intrem in Sanctuarium DEI, & intelligam in novissimis eorum.* &c.

VI.

PRzy pámiátce dzisiejszey przeniesienia domku Náyświętżey PANNY do Loretu po kilkákroć powtorzonym poruszeniu iego, náuczyć się możemy, iáká jest miła Pánu Bogu y Náyświętżey PANNIE cichosć, zgodá, łáskáwość: poniewa!ż nie co innego rugowáło co raz domek ten z iednego ná drugie mieysce, tylko niezgodá, poswary tych ná których grun-
ciech stawał, ten domek. kto chce tedy zátrzymáć u siebie PANNę Náyświętszą, Páńá Iezusa, niechay będzie cichym, łáskáwym, y tá do domu wieczności drogę łobie toruje cnotá. &c. &c.

z Żywotow SS.

Z Świętego Ewągryusza Káplána náuczvé się mamy džíťia, iáko iest wielka dobroć Boska w tym około swoich, że większych pokus nád siłę ná nich nie przepuścza. Mieszkał ten w Konstantynopolu przy Kościele, tam jedná Mężátka obrociła oczy na niego, á potym y serce skłoniła, szukając zázwice okázy do złego: wiedział on to hárdzo dobrze o tym, y podobno by nie był od tego, ále sposóbności nie było, á raczey Pan Bog iey niedopuscił. Czemu ná Iozefá Pátryárche? ná Thomaśa S. z Aquinu? ná tysiacznych innych dopuśczał takie okázy, że niewiásty do nich osobno wchodziły, ná grzech náprawiały? ná tego nies bo wiedział o támtych siłę, moc, ná sprzećiwienie się inákszey od tego. Dobry Pan Bog, że niedopusza więcey nád siłę ludzka pokusy &c.

Nauka 2. Iáko, lubo z innemi grzechámi bić się potrzebá, z nieczystym ináczey, to iest ućieczka go zbywáć? Ewągryuszá chcąc Pan Bog uchowáć bez grzechu, przepuścił ná niego záchwycenie, w którym stáwiony był ná Sad, y oskárzony iáko by od Mężá owey niewiásty o cudzołóstwo, zá ktore wrzuceny był do więzienia, pęťa y káydány ná ręce y ná lzy iego włożono &c. gdy tak wielká boiáznią zdięty siedzi, pokaże mu się Anyoł, zpyta, co się z nim dzieje? opowie mu wśzytko. Rzecze Anyoł, będziesz wolny! tylko mi poprzysiadz że z tego Miáśťa uydzieś y przenieś się do innego, bo ináczey w teyże pokuśie będzieś. W owym tedy záchwyceniu przysięgę wykonał, á záś do siebie przyszedłszy co przedz z mieysća onego ubiegł. Oto się pokázuie, że w okázy do grzechu nieczystego, naybelspieczniejszy ućieczka się iáłowáć. Z tego záś punktu o przysiędze vczyć się mamy, że cnoty wśelke y dobre vczynki, ślubem utwierdzájące się iáko są wazniejszye tak y Pánu Bogu miłze, poniewaz y potym Ewągryusie potrzebowano ślubu, ábo przysięgi, że miał opuścić mieysce owo niebelspieczne.

Nauka 3. Ze dziatki, Synowie, Corki po śmierci Oycá swego, mogą bez náruszenia prawdy mówić, że im Oćiec nie umarł.

márt. Ewágryuszowi S. powiedział ktoś, że mu Ocieć umárt, á ow do niego nie bluźni, nie prawdá, Ocieć moy nieśmier-
telny, żyje, gdy ow zádziwi się y toż co powiedział utwierdza,
rzecze S. Oycá mam w Niebie Bogá nieumierájącego. &c.

Druga.

Nikt się skárzyć nie może áby żył w takim sieroctwie, bez
Oycá y Mátki, bo ma Oycá y Mátkę z Páná Boga. Ewá-
gryuszowi Świętemu dáno znác o śmierci Oycá swego, áz on
ná to, nigdy to, prawi, nie jest, Ocieć moy żyje, nigdy umrzeć
niemoże, Bog jest Oycem moim, ten się mną opieka, nie mnie
złego pod nim potkáć nie może. O tak éi jest! gdybyśmy u-
wazáli, że pod Oycowską iego pieczą żyjemy, ktorego codziennie
nie wzywamy Oycze náš, nieskarżylibyśmy się tak wiele kroć
ná sieroctwo, ná ubóstwo nášce. Mamy tedy zázwiże Oycá
Páná Boga, znaymy się Synámi iego. &c.

Trzecia.

DNiá dzisieyszego odpráwnie się pámiatká Uroczystości w
Kościelie Oycow Kármelitow *Ioannis à Cruce*, Ianá od Krzy-
zá, cokolwiek Ianow SS, są naybárdzicy Ianámi od Krzyzá.
Ian Święty Ewángelistá od Krzyzá, y pod Krzyzem zá Syná
Nayświętszey PANNIE oddány. Ian drugi Chrzćiciel z Krzy-
zem zázwiże prezentowány, y tu w tym Kościelie, álbo raczey
Kościół S. Ianá Wárlzáwski od Krucifixá słynie. Kto zgołá chce
bydź Ianem, Kochánkiem u Bogá, nie może bydź tylko *à Cru-*
ce Krzyż cierpiąc, przez Krzyż. Sami Nayświętszy SAKRA-
MENT, z zasług Krzyzá, Męki y śmierci.

Ná Szrode po III. Niedź: Adwentu.

Nie tytułámi ále dobremi spráwámi, vezynkámi przed
Pánem Bogiem, zázyczác się nam potrzebá. Ia-
nowi Świętemu stárlizyná Zydowskiá deferuje tytu-
ły iuz Chrystusá, iuz Eliaszá, iuz Proroká, á Ian nie tytułámi,
ále chwalebnemi zákázue się áktámi, y tak nam wśyzkim
potřebá, kiedy Piotr Święty wyznał o Chrystusie. żeś ty jest
práwi CHRYSZTUS SYN Boga żywego! nátychmiał rzecz Zbá-
wiciel:

Ná Szrodę po III. wtędz: *Adwentu.* 97

wiściel: Błogosławionys Symonie, że nie ciáto, nie krew, ále Ocień Niebieski obiáwił ci tę prawdę. Pyta się tu Hieronim Święty, kiedy Bóg Ocień rozmawiał z Piotrem? kiedy mu to obiáwił? I odpowíada, Spráwy Boskie, ákcy, wszelká moc ludzká przewyzszájące, te to Piotrowi obiáwiły czym był CHRYSTUS, kiedy dobrych uczynków niemáisz, táń zá nie przyznawánia ludzkie.

Mowi Mędrzec, Zem przeszedł przez sála, winnicę człowieká leniwego, oba zylém ja wśzytkę spustoszona, od kogo? czy od zwierza dzikiego? czy od wieprzow lesnych? nie, że proznowanie, leniwo, niedbálistwo kóło Winnice było, dla tego spustoszona Winnicá, wniwecz obrocona, kiedy ręce nie pracują, w dobre uczynki się nie zápráwiają, táń nie dobrego niemáisz. *Ita nos vineam, vineam primam: reddidit pigritia omnis.* *Sanctus Bernardus.* Oślubieniec Niebieski do Dúłce nabożney mowi. *Tone me ut signaculum super cor tuum, ut signaculum super brachium tuum.* Niech będzie miłość mojá ná sercu twoim, niech y ná ręku, y ná rámionách: czy nie dołyć sercem kochać Páná ILZUSA? niedołyć; trzebá aby tá miłość wyrażona była ná ręku y ná rámionách, to jest uczynkami dobrymi, chwalebneimi Akcyami reprezentowána. *Manus tua operantur quae L'El sunt, ut pauperibus largiantur, debiles sublevent &c.* *His operibus Charitas quantur S. Amb.* I toć ten co mowi Psalmistá Święty. *Inmola Deo Sacrificium Laudis, & redde altissimo vota tua.* Chwal Páná Boga iako ná wócy, á przy tem oddaj ie mu sluby twoje. *a junctum est.* *Redde altissimo vota tua, quia id pertinet* mowi Páscu S. *ad rationem exhibitionem. & hoc quid. melius vera est.* I my tedy z dobrych uczynków chwałę sobie jednámy, nie ták tytułami, iako dobrymi ákcyami się záliczając. &c.

II.

Niechce się miánować Prorokiem Ian Święty: bo Proroctwá wielom są szkodliwe. Prorokują sobie Heretycy, że w łwey Wierze ták zbáwieni będą, iako y Kátholicy: Prorokują ludzie światowi, że podelicyach, roskóizách, uciechách światowych,

wych, przeniosła się na drugie Niebieskie. Prorokują grzesznicy, iż złe żyć, y wśytkego sobie pozwalając, kilka słów pokutujących, śmierć dobrą sobie sprawią. Nie dobre takowe proroctwa oszczekiwające, zdradzające. Niechcemy być takowemi Prorokami, z dobrej Wiary tylko, iaka jest sama Kátolicka; prorokujemy sobie Niebo po niewczásach. &c.

III.

Pamiętając na piekło, pamiętać potrzebá osobliwie ná to że się tam może dostać człowiek za jeden włoszek, za jeden defekt, za jeden ná końcu życia mankament: pokazuje się to woney przypowieści zepsutych ná gody, w jednym, który, dla tego, iż szaty godowe nie miał, był rugowany z izby weselney, był wezwany, stanał ná miejscu weselnym, usiadł u Stołu, za przyjaciela był miány; jednego tylko defektu w nim postrzeżono, natychmiast go wyrzuciono. O! iák wiele takowych w piekło, podobnych temu, co byli y wezwani, y do Kościoła Świętego przypuszczeni, y u Stołu Chrystusowego tak wielokroć siedzieli, á że tylko ná końcu zgrzeszyli, zgrzeszywszy bez pokuty zeszli, zgineli, do piekła się dostali. Z tych jest on Pustelnik, co uyrzawił rozboyniká przy swoiey śmierci, do ktorey go dzwonek Najświętszy SAKRAMENT prowadzący przywabił wdychającego y sobie takieyże też życzącego, po myśli, czyli wyrzekł. Żyć też tak było, iako y ja! y w tym w mórł, ná wieki zginał. O! iák przez wśytkę wieczność ná rzekać będzie ná ten włoszek máluczki złey myśli swoiey. Ale, ieszcze to pewniejsza, co mamy z Wiary Świętey o Lucyperze, który także wielá łask Bożych opátrzony, za to jedno że wzgároził Bogiem wcielonym, do piekła jest stracony. Czy ten y ze wśytkiemi czírtzy po wśytkie wieki ná to naybárdziej nie bolcieł y boleć będzie? że jedna myślá tak wielkie dobro utrácił. Podobná rzecz o Radbodzie Xiążciu Frylji wiemy, że ten iuż jedna noga przystąpiłszy do Chrztu Świętego, gdy zrozumiał że więcej jest niechrzczonych tego Działów, Prádziádów w piekło, umknał się od Chrztalnicy, dnia trzeciego umárł, y do swoich przyzedłszy, ná wieki pewnie

nárze

nárzekać będzie, że o włos jeden pozbawił się Dobrá wieku-
istego. Pámietajmyś ná to, á prośmy Pána Boga žel ýsny
do końcá wytrwáli w dobrym.

VI.

Mieysce y okázya do wyznánia, álbo byď Wyznawca, Cōfessō-
rem, iest y ná ten czas, kiedy zá twoje winy drugi ćierpi, o-
derwać się ná obronę iego niewinności z oświádczeniem się
bie winnego: bywa to często między wielá Dźiatek, Czeladki,
że ieden, jedná co słucze, zrobi niedobrze, zgubi, ruszy á u-
mie się ták kiztałnie wyfiglować, wymowić, obronić, iż ie-
mu y słowá złego nie rzekas á niewinnego łáia, strofuiá, ka-
rzas: w ten czas winnemu ile byď może oczwác się, iam prze-
winet, przewiniłá powiedzić, iest byď Wyznawca Confessō-
rem, Confessōrka: podoba się wielce Pánu Bogu tákowa con-
fessya. Karał Pan Bog powietrzem ćiężkim lud Izráelski zá
Krolá Dawidá grzech, co on widząc, upádnie przed Máiełtatem
Božíem, y czyni confessya. *Ego sum qui peccavi*, Iamći to Pá-
nie winien, *istius es qui fecerunt?* te owieczki co przewiniły? ná
tákowe wyznanie zaraz P. Bog pokromił karánie twoje, odda-
la od ludu niewinnego plágę. Był podobnym Wyznawcá Ios-
nafz Prorok, w ten czas gdy zá iego nieposłuszeństwo przepusćił
P Bog frogá ná Morzu nawalnóść, ná ten Okręt, w którym się
on znáydował. Przyznał się ten że to dla niego, *projece me in
mare* wrzućcie mię w Morze, wrzucony, o i Wielorybá pożar-
ty, cále przedćię zachowány, bo wine ná siebie wyznał żeby
niewinni niećierpieli. Zá czasów onych w ktore prześládowá-
no Krześciány ieden trzode pátácy uznawáiac iáko niewin-
nie Krześciane ćierpieli, y iáko rzecz niegodná byłá niemym
kłónić się bálwánom, przypadzy w nocy do iednego ktory
był ze ziorá włany, obćiał rękę, rámie, rónďal zik to náćędzy u-
bogię, *queres* zá tym nástąpił, kto się ważył? pobráno wielu nie-
winnych, á pátuchá ow żeby niewinná nie ćierpieli stánał
przed Sądem Pogáńskim, przyznał że on to uczynił, zkazány
ná mękę, dla tego otrzymał łáskę Bożą wielce się w nich iá
posilájącas náwet y ná Kátow strách wielki pátł &c. To te

dy wyznanie winy na obronę niewinności drugiego, czyni nas Konfessorami, &c.

V.

Nie kończą się zawsze wiele dobre uczynki z kończącym się życiem ludzkim, trwają y po śmierci. Iako też y złych trwają y po śmierci złe sprawy. Fundował kto Kościół, Klatztor, Szpital, Seminarium, uczynił wieczną Fundacyą, żyje, sustentują się Kapłani, Zakonnicy, ubożcy, y sustentować się będą aż do dnia Sądniego, ow Dobrodziecy lubo pized stem, dwieciną sły Jar, umiał, żyje dotąd, dobrze czyni, żywi ubogich, y poty żyć będąc, poki tego trwa Fundacya. Napisał kto Xiegi, zostają po nim w lat 200. 300. 1000. y daley, żyje w nich, naucza, każe, choć już umiał dawno. Także zły napisane zostawił Xiegi, iako to Luker, Kalwin, z których się y dotąd dalsze zirażają, psują, pewnie y ci dotąd zle żyją, zle uczą, y poty będą takimi, poki ich niezbożne nauki trwać będą, a zatym iako dobrym nagrody y zasługi, tak tym zły y przyczyni się karania, y konfuzyi, a nie kiedy y nikedy indziej, tylko na straszny Sądzie Bożym. I to to jest co mamy w Ewangeliicy Świętey o onym Golpodarzu, ktoremu gdy powiedziano, iż jego rola jest posiana plewa y kakolem, powiedział, *finite utraq; crescere*, niech to oboje rościć, a potym pizenicą poydzie do gumnà, a kakol na ogień wieczny. Staraymy się tedy tak żyć, aby y po śmierci zasługowaliśmy na Niebo.

VI:

Następuje inna drogà, do Niebà, która Pan Iezus pokazuje, to jest drogà wodà, morzem, iako więc dwiełkie drogi do Miast y Krolestw bywają, jednà ladem, druga wodà. Iak już o drogach ladem, zieniła namieniwszy Zbawiciel, namienia y o drodze morzem. *Beati qui lugent.* Tà to jest drogà płaczu, też za grzechy. Pospolicie łatwiejsza przedsià bywa drogà wodà, ciężary znosząca większe. Takci y tu nad drogà modlitwy u martwień, y innych dobrych uczynków, skuteczniejszy, pędzący do portu wieczności prowadząca drogà też wody, pokuty Świętey, płaczu zalu za grzechy. Na tę się wodę puściwszy

Piotr

Piotr Święty, Magdałená, Egypcyáka, y tak wielu grzeszników szczęśliwie do Nieba zaślęgli. *Beati qui lugent, &c.* Płynmyż y my tymi Morzem gorzkości oplákuwac grzechy twoie, &c.

z Zywoťow SS.

Edytá Święta Krolewná Angielika te nam dziś dáie náuki.
Pierwsza. Jáko, gdy konu w sercu zaśmákuie Iezus, świat mu wsz stek gorzki. Oto tey Edyćie prezentował świat, i rósłszy, nócely, dostónńtwá, honory, małżeństvá wielkie jáko Krolewnie; nawet Anglikowie Krolową swojá c'cieli ją nieć, wizy skó to u niey zá n c, bo Pan Iezus y iego Oblubónstwo tey zaśmákuowało. Záśmákuła się w Kłáštorce, obierając żywoť ubogi, wżgádzony z Panem Iezusem, niżeli światowe wizytke nádzieie.

Nauka 2. Jáko pod Osobámi Chlebá y Winá w Najswiętszym SAKRAMENĆIE, nie Chleb ani Wino, lecz CIAŁO IEZUSOWE, y KREW iego się ukrywa. Edytá Święta włosienię ostrá pokrywając szarami po wierzchu miękkimi, zdála się światobliwemu Biskupowi Eihelwondowi nie wedle Zakonnego stanu się odźwiewać. Vmála dziwnie mądze odpowiedzieć Pánienká, dáiac do zrozumienia, że to co innego może byđ *intus* nád to co się po wierzchu pokázuie. To się właśnie dzieie w Najswiętszym SAKRAMENĆIE, dochodzić trzeba Wiará nie zmysłami.

Nauka 3. Jáko szczęśliwy człowiek żyiacy w postáśzeniświe, pod zwierzchnościa niżeli rośkazuiący. Świętey Edyty Ocieć zbudował trzy Pánienkie Kłáštory, nád wśzyśkiemi chćiał Corce swoiey stáśzeniśwo porucić, żadną miarą przyiac go Święta Pánienká niechćála, obierając raczy żyć pod drugimi w postáśzeniświe, rozumieiac iż lepiey byđ słuchájąca, niżeli rośkazuiąca y pewnie tak. Miłe przymuymy, gdy nam kto rośkázuić. &c.

Druga.

Szkodliwe częśokroć iest z powierzchownych ákecy posáďzenie. Edita Święta Corka Krolewská oddawíży się za Oblubienię CHRYSRUSOWI, ubierała się przecię świetno, iak tey kon-

dycya wyciągając, ale tym czasem Włóściennicę na dziele swym nosił. Przyganięł owemu stroiowi Biskup jeden, mówiąc: Oblubienicy CHRYSTUSOWEY nie przynakży taki stroj! aleć ona odpowiedziała, Oycze! wiem ja że mnie ten ubior przed Pánem Bogiem bynamniey nieszkodzi. Oto w czym on ją posądzał z powierzchowney szaty ona prawdziwie niewinna była. Często się tedy mylą posądzania z rzeczy powierzchownych, &c.

Ná Czwartek po III. Niedzieli Adwentu.

K To się z pokoty umyka albo uniża przed Pánem Iezusem, ten zaśługuje aby się do niego onże sam zbliżał, y iego wywyższał. Jan Święty gdy się kryje na puśtynią nie śmie się zbliżyć do Iezusa, aż ci on sam do niego przychodzi, kiedy się niegodnym odzywa to związania u nog trzewiká iego; aż też iękę ná Głowę swoję wnośi Iezus, gdy ją wodami przy Chrście S. polewa. Ten pálec do skazania siebie obiera CHRYSTUS, *Ecce Agnus DEI, &c.* który on do rzemysłá trzewiká iego spłuczał, Pánem w Ewángelij S. opisanym, w puśnocy pokázuie się Oblubieniec Niebiełki *media nocte*. w ten czas, kiedy się naybárdziej kryły, niekiedy wednie się w strojach prezentowały. W lozue Iezus Zbáwiciel naywięcey chwałę swoję pokázował. Czemu? Bo się on naybárdziej z swemi ákcyami ukrywał. Kiedy álbowiem Num: 11. zjáwili się byli niektorzy w obozie iego dziełá chwaląc, on umyślnie poszedł do Moyżeszá prosząc *prohibe eos ne prophetent*, że to o sobie mówił zgadzając się Doktorowie SS. na to mieysce. Jest rzecz godna uwagi, kiedy Izráelitowie z Egiptu do ziemi obiecány się przenośli, tedy im P. Bog wednie w obłoku przewodował, gdy się wednie prezentowali *per diem*, P. Bog obłokiem się przed nimi okrywa. Tak to przed prezentującemi się, zakázującemi dziełami swemi ukrywa się P. Bog, tájącym się zaś pokazuie się, prezentuie. Kościół S. teraz śpiewa *Prope est iam Dominus*, prezentuie się y w Nayświętżym SAKRAMENCIE, chcemy aby do nas się przybliżył. Sądźmyż się z łanem S. niegodnemi bydź zbliżenia się do niego, &c.

II.

IAná Świętego pytała się posłani od Káplánów Zydowskich: *Tu quis es?* Ty ktoś jest? Przystępujący każdy do Najswiętszego SAKRAMENTU, niech siebie samego pyta. *Tu quis es?* ktoś jest? co do tak Wielkiego SAKRAMENTU idziesz, iákos gotowy? iákos się przyozdobił? iák przyspobił? &c.

III.

Miedzy ciężkościami które trapić będą potępionych, y ná które nam teraz pomnieć trzeba, będzie y tá, y jest, że zaniebáli wielkiego zysku, który mieć mogli, żyjąc ná tym świecie. Reprezentował to Zbawiciel, w ołomie owego sługi który wziął wózy talér od Pana swego, miało tego co nim miał robić, zakopał go w ziemi, á za to potym ná większą u Pana przyszedł indignacyą y wrzucenie do więzienia. Dał každemu Pan Bóg sposoby do zarobku sobie ná Niebo, áby teraz żyjąc iáko lećie, nágotował sobie czymby miał żyć żmie, ách nieszczęśliwy! który to láto strawi ná proznowaniu! nieczemności! żmie głód cierpieć, y nárzekać będzie musiał. Wiadomo z Piśmá Świętego, iáko Egypťianie nárzekali, że przez lat 7. zyznych, urodzinych, nic sobie ná głodne láta nie przyspobili, lubo był co ich przestrzegał Iozef, przyszło im potym od głodu umierać, y dla pożywienia grunty, role, mągności oddawać, nárzekali ná się y góspitwo swoje, że niech i. li wierząc Iozefowi. Tak też własnie nárzekają y nárzekać będą ná wieki potępieni, że nie słuchali y nie wierzyli, będą mówić: mieliśmy Náuczycielow, Káznodziejow, Spowiednikow, niesłuchaliśmy ich. Głód w Egypcie trwał tylko przez lat siedm, ále w piekle będzie ná wieki: *famem patientur ut canes.* Prowiduymy sobie zawnazłu á naybárdziej ten Wótyk, który ma w sobie Chleb żywy, Anielski, Najswiętsze Ciało Iezusowe, o komu się dostał tego náramten świat prowántu! á że go godnie przyjmie, iák szczęśliwy! iák błogosławiony. Prośmy sobie o to szczęście, *ut non deficiamus in via,* ábyśmy tym posileni pokármem szczęśliwie zaszli tam gdzie głodu nie będzie ná wieki.

IV.

IV.

Iak drogą białą, to jest Wyznawców, do Niebá zalecać się począł, tak się y daley o niey mówić nie przestanie. Powinnością zas być w ten czas konfessorami, kiedy dać świadectwo prawdzie należy, osobiwie stawiając przy cności, przy daniu dobrego słowa temu co go godzi, zwłaszcza między niechętnemi iemu. Takową to Konfessorką była ona białogłowa, która w ten czas gdy nieczobni żydzi złorzeczyli, bluźnili przeciwko P. Jezusowi, ona *extollens vocem*, podnioszy głos, zawołała; Błogosławiony żywot który cie nosi i y piersi krzyżes pożywał. Takim był Konfessorem y łotr, który gdy się wzyfisko żydowstwo na bluźnienie, złorzeczenie P. Jezusa na Krzyżu wiszącego zgromadziło, on ta n wyznał go niewinnym, on przyznał mu Królestwo. Takim był Wyznawcą y Daniel stawiając przy niewinney Zuzannie na śmierć od kanieni osądzoney. Ian S. Kizdiciel wołał na Heroda, *non licet tibi habere uxorem fratris tui* niegodzi się; Załował tego wielce Izaiasz Prorok, że Ochozafszowi nieczobnemu prawdy niemowił. *Tu mihi quia taci*, brada mi zem milczał, zalaował y ow Pustelnik na imię Pamen, o to, że widząc przedtym człeka bezboznego, od psów zaibulych otłkoczzonego y kątanego, mogąc go obronić nie bronil, za to potym skatany, że go dziki zwierz rozłarpał. *Pro anima tua nāpon ina* Duch S. *non confundaris dicere verum*, nie wstydź się mówić prawdę dla zbawienia Dusze twoiey, nie wstydź się być Wyznawcą. &c.

V.

Nie wymowi żaden język, nie opíše żadne pióro, iako uniżony, wzgardzony, zelzywie y fromotnie był iak wany na tym świecie Pan Jezus. Urodził się w sta. ni bydłocy, nócakaż zaraż musiał w dalekie Kráie iak ubożachny potier. Żywot prowadził: a w Męce okrutney, iakie zelzywości, fromoty ponosił, potmany, związany, iako łotr, złocz.ńca, śl. czony *publice* w pięgiertzá, między zboycami zawieszony, na izubienicy Krzyżowej. Noż y teraz w Nayswiętzym SAKRAMENCIE, co za zelzywości ponosi, nieufżanowania: będzie tedy dla niego iánego *śa. ciału* czny,

Ná Czwartek po III. Niedź: Adwentu. 105

czny, áby ci wszyscy ktorzy go tak tráktowali, obaczyli ná nim iego chwałę, iego Wielmożność, Magnificencyą. Iestci to prawda żeć iuż tę pokazał, przy swoim Zmartwychwstaniu, pokazał przy Wniebowstąpieniu, ále wieluż to widziało? czy do wielu te wiadomości przysły? Ná Sądzie Bożym obacza go wszyscy, y Żydzi co go teraz codziennie bluźnią, y Turcy, y Heretycy, tam dopiero widzieć się da iawnie Káisarszowi, Piłatowi, Herodowi, y innym ktorzy wołali. *Nolumus hunc regnare super nos*, tam *exaltabit caput*, tam uznają pánującą iego nád sobą rękę, tam za to że *humiliavit semetipsum, exinanivit, exaltabit illum DEVS*, áby ná imię iego IEZUS upadało, wszelkie koláno, Niebieskie, ziemskie y piekielne, upadamy my zawczasu przed nim, &c.

VI.

PLynąć do Niebá woda łez, płaczu, dziwn'e pożyteczna, ále y do Najswiętszego SAKRAMENTU nie inaczej, tylko raz woda zbliżać się potrzeba. *Antequam comedam suspiro*, mowi o sobie Iob. Tu bardziej należy przed tym Niebieskim pokarmem wzdychać, płakać, vznawać swoię niegodność, vznawać wielką Łaskę, hojność, szczodroblivość Boską. *Miste Panem intrascentes aquas*, mowi Ekklesiastyk. Chleb Najswieższy niech do serca twego płynie wodami łez, płaczu, pokuty S. á nietylko go przyjmując, ále y wysławionego ná Ołtarzu widząc, albo w Cymboryum mu się klániając, wysyłaj serce swoje w płacz, we łzach do przytomnego tu P. IEZVSA. &c.

z Żywotow SS.

BERcháriusz Święty Opát y Męczennik náukę nam dáie ná dzień dzisiejszy.

Naprzód. Prętkiego, ochotnego, nieodwłocznego posłuszeństwa. Tęń Zakonnikiem w Kłástorze pewnym będąc, mając piwnicę w zawiádowaniu, gdy dla Bráciey poszedł toczyć wino, y iuż *defacto* toczył, zawołany iest copędzey do Opátá. potwie się trzymając wręku goźdz od beczki, stánie przed Opátem, wysłuchał co mu rozkazał, áz posłucha że beczki nie zackał, pobieży co wskok rozumiejąc że wszystko wyćiekło, znajdzie nápełnione naczynie, á nád naczyniem iákoby z lodu zrobione

ściąny, że nie się na ziemię winą nie wylało. Przyznał on wielki cud światobliwości Opata, ale raczey przyznany ma być Cnocie posłuszeństwa nieodwłocznego, którego się nauczyć mają Działki u Rodziców, Czeladka, co owo nim co uczynią nabiedować się z niemi potrzebą. Ztąd pośpolicie *zaraż* Polskie naganne: budzą do wstania, odpowiadają, *zaraż*, każą przysść! *zaraż*, każą to owo sprawić, *zaraż*; a tego *zaraż* będzie godzina.

Nauka 2. Iako szczęśliwy każdy, komu Pan Bog. sam miejsce naznaczy, w którym ma zostawać. Tego Świętego Hirardus Biskup chcąc zbudować Klasztor dla sług Bożych, wziął z sobą na puszcza aby się z nim modlił y Pana Boga prosił, żeby sam miejsce pokazał do budynku, gdy wowey drodze pod jednym drzewem staneli, a Biskup zaśnął, którego głowę trzymał Berchariusz, aż sliczna gołębicą z góry zleci y krażyć około owego miejsca pocznie iakoby ie pokazywać. Odecknie się Biskup powiada sę, iż widział gołębicę miejsce pokazującą. Berchariusz rzecze: Coś ty Oycze widział śpiąc, to ja na jawie, zrozumeli obadwaj, że Bog ono im sam naznaczył miejsce. Wystawili tedy Klasztor, gdzie dziwnie dobrze Chwała Boża kwitnęła. Wielkie szczęście na dobre miejsce, na dobrego Gospodarza, Paną, Panią, słudze, służebnicy napisać, do tego albo owego Zakonu się dostać, &c.

Nauka 3. Iako z jednegoż domu, zgromadzenia dobrego, trafia się, jeden wychodzi dobry, drugi zły: Oto z tego Zakonu y miejsca w którym był S. Berchariusz wyszedł on wielce pobożny, światobliwy, doskonały, znalazł się też y niezbożny zapamiętał Dacorus na imię, który tego Berchariusza gdy został Opatem choć Chrześnego Oycą swego, y który go do Zakonu swego przyjął, zabieł, oto tylko, że go napomniął o pewny występpek y iako zasłużył był, skarał. nikt sobie nie ulay, &c.

Druga:

Posłuszeństwo powolne, napomnienia przyjęcie, są prawdziwey Cnoty znakami. Berchariusz S. Opát zabity jest od nieposłusznego, y napomnienia nieprzyimującego Brata. Sam zaś tak był posłuszny, iż raż wino tocząc zawołany od Stárlzego gozdź

Ná Piątek po III. Niedź: Adwentu. 107

gołd w ręku trzymając pobiegł. Wino dopełniwszy wierzchu, dalec iść przestało. Do Świętej Lidwiny Pannę jednę przyprowadzono, kazała iey spróbować, przez nápomnienie iako ie przyjmie, gdy się tedy zarzyć, miotać poczęła, S. Lidwiná powie- dzała że nie iest dziewicą a z czartem ma swoje schadzki. Przy- mować tedy trzeba nápomnienie wdzięcznie od Stárszego, in- czey do wielkich grzechow takowy skłonny, &c.

Trzecia.

IM kto więcej Pána Boga poznawa, o nim myśli, z nim swo- ie serce łączy, tym się bardziej o honor iego uymuie, y sam się go obrząc strzeże. Epimachus Święty z młodu iak drugi Ian S. poszedłszy ná puszcza, gdy się tam będąc dowiedział o wielkim w Alexandryi Chreścian prześladowaniu, wyszedł z pu- sczcy, przyszedł do Miasta, oburzył się ná samego Stároste, chcąc się go iac, z kąd taka iako y Ianowi S. żarliwość? Ná puszczy będąc náuczyl się, co iest P. Bog, co za godność, Maiestat iego, z tad też żarliwość y uymowanie się za cześć iego.

Ná Piątek po III. Niedzieli Adwentu.

K Tokolwiek Imienia Boskiego Chwały szuka, przez to X iako chwalebny się staie. Do olein przyrownane iest Imię Boskie, *Oleum effusum nomen tuum*. Oley w na- czynie do ognia wlany światło czyni y iasność, kto Imienia Bo- skiego Chwały szukaniem wszelkie swoje zaśzczyca sprawy, ten świeci, iasnieie. O Pawle S. powiedział Pan Iezus *posui te in lucem gentium*. Ty bądźiesz ná oświecenie Narodow. Iako to Páweł oświecał narody? *portando Nomen IESV, Vas electionis* będąc *ad portandum Nomen IESV*, że Imienia Boskiego Chwałę promo- wował: tym oraz y Narody y siebie oświecał. Chcąc ubeśpie- czyć Narod ludzki Pan Bog, że potopem świata więcej karać niemiał; ná znak tey pewności, tęczę ná Niebie wystawić obie- cuie, *ponam arcum meum in nubibus*. Tęczą iasnieie, ale nie in- czey tylko od Słońca oświecona: takci, ktokolwiek z Słońca nie- stworzonego, to iest Imienia Boskiego, Imienia Iezus tego sła- wę promowując, ządziaga splendoru, niema się bać potopu swia-

ią tego. Przeciwnym sposobem, kto szuka nie z Boga, ale z kad inąd swojej chwały, utonie, pogrążony jak w potopie zofanie. O Machabejskich Mężach sławie słyżąc wiele niektorę Xiążętą w Izraelu rzekł do siebie *Paciamus & nos nobis nomen, pugnemus*. Nu ieno też y my wsławmy nasze imię, wybierzmy się przeciwko Narodom, aleć poginęli. lud potracili, bo nie P. Boga lecz siebie y imięnia swego chwały szukali. Inaczey Jan S. z którego to okazyi tą nauką, gdy mu tytuły ofiaruie starszyzna Żydowska, on to wszystko na P. Jezusa referuie *medius vestrum stetit quem vos nescitis*, któremu ia niegodzien rzemysłk rozwiązać, aż za to otrzymuie *Elogium* że *non surrexit major inter natos mulierum*, zgola werifikuie się to, co powiedział sam P. Bog *Ego glorificantes me glorifico*, kto mię wielbi y ia go, kto mię wywyższa y ia go wywyższę, kto chwały sławy imienia mego szuka, y ia iego szukać będę, &c.

II.

Z Otwartego od S. Tomaszā Jezusowego Boku, wszystkie nam wypłynęły SAKRAMENTA. Janā S. pytała: ponieważ nie iestes Eliaszem, CHRYSYUSEM &c. na coż Chrzcisz? odpowie on: Iac chrzczę wodą, ale między wami stanał który (iakov chciał rzecz) chrzci was, y chrzcić będzie Krwią swoją Przenaydrozszą. Takci to zawsze, mowić się może: Kąpian chrzci wodą, a, że Krwią swoją tam się Jezus miełza: Spowiednik rozgrzesza, a zasługi CHRYSYUSOWE za grzechy dosyć czynia: Biskup ręce poświęcając Kąpianow, na nich składa, a niewiedomie tam się rękā Naywyższego Kąpianā CHRYSYUSA przykłada. Dżękuymyż, wyznawamy toż y przy konsekracyi Naświętszego SAKRAMENTU. &c.

III.

DO trzeciej rzeczy ofiateczney, która iest *novissimum inferni*, należy pamiątka y tey ciężkości, którą mieć będą potępieni y maia *ex recordatione felicitatis* z przypominania sobie przeszłych dobr, szczęśliwości na tym świecie. Jak załosna rzecz po wszystkie wieki bogaczowi Ewangelicznemu będzie przypominać sobie bieśiady, bānkiety, uczyty, smākowite potrawy, na-

poie;

poie; á ná ten czas nie mieć y kropelki wody! tym go odprás wił Abrahám, gdy o nie prošíł, *Recordare quia recepisti bona in vita tua*, pámiětay żeś zá żywotá biesiádował, używał, *et recordatio!* Iob spráwiedliwy będąc w szczęściu przedtym wielkim, przyszedłszy potym do nędzy y niedostátku, mowił: o iák szczęśliwy byłem przed tym á teraz zewłzad ściśniony, á to tylko było ná czas krotki, co ná wieczność? Antyochus? Krol ściśniony y meláncoliá, y chorobá, to naywięcey uciáżał sobie, że przylzedł ná to, będąc przedtym *incundus* w pánowániu swoim. Co też to zá konfúzya byłá Amánowi gdy pod Márdocheuszem koniá prowadzić musiał, część y honoru iemu wyrzadzać, będąc przedtym pierwłzym po Krolu, á do tego wielkim w głowę iego Nieprzyiácielem: świádczy Pismo świéte, że potym tak zhánbiony został, iż nie śmiał oczu po doieść. Takci nieszczęśliwi nárzekáją y nárzekáć będą: *quid profuit nobis superbia nostra, aut divitiarum iactantia? transierunt ista omnia velut umbra*, minęła ućtechá nálszá, muzyká, bántkety, á to *in quantum devenimus miseriam!* dó iákiegośmy przysłi nieszczęścia!

IV.

Mowiac siła o konfessyi w te dni, á czy nie przyzwolita y o tym wyznániu námięnie, ktore się dzieie u iednego to iest Kápláná przy Konfessyonale? záprawdę, ieżeli ktora to tá Konfessya czyni nas przed Bogiem wyznawcámi, *Confessorum est Confessio adducens gloriam*. Tá czyni káždego nád Czártem przemagájącego. Konfessor taki káždy krępuie Czártá przekłétego temisz włáśnie pętámi, powrózámi, ktoremi on był od niego zwiázány; grzechy sá to tákowemi pętámi, przed Spowiedziá, Czárt nimi Człowieká wiáże, po Spowiedzi temisz czártá krępuie Człek grzeszny spowiádájąc się. I iáko niekiedy Dawid włásnemże mieczem Goliathowem głowę uciáł Goliáthá, tá Konfessya czyniácy mieczem czártowskim grzechámi czártá zábija. Był ieden, ktory z rozboyniká stáwłzy się Zakonnikiem, gdy grzechow swoich przed Mnichámi, ktorych było 230. Spowiedz czynił, widziány był przy nim

Murzyn stojący, a za każdym grzechem wyznanym onże z tablicy swojej czarney zmazujący. *Est confessio adducens gloriam &c. &c.* Tu zaprawdę bądźmy dobremi Konfessorami. &c. &c.

V.

Będzie Sad ostateczny na którym się obaczy, każdy zły winny y sprawiedliwie osądzonym. Niemalż prawie teraz Winowayce, któryby choć słusznie osądzony, nie utyskował, nie skarzył się na Sędziego, mówiąc że kupia, albo respektem wiedziony, &c. Pospolicie mówimy, złodziei na szubienicę prowadzą, a on przecie mówi, zem niewinien. Na Sadzie zaś Bożym, uzna każdy winę swoją, sam na się będzie Instygatorem, sumienie strofować go będzie, y nie przestanie, *Vermis eorum non morietur*, nie będzie się nikt śmiał odezwąć, niewinniem potępiony! &c. O onym zaproszonym Zelinku na gody, a potem że sukni godowej nie miał, dla tego wyrzucenym, mówi Ewangelia S. że *obmutuit*, wymówić się nie śmiał, zamilkł, to tak na strasznym Sadzie wżylscy zli zamilkną. Boymy się tego dnia &c.

VI.

Błogosławieni którzy płaczą, bo płaczem swoim grzechy y najwiękze zmywają. Wiadomo o Piotrze, który nie nie mówiąc tylko płacząc grzech wielki zaprzęcia zmazał. Maria Egypcyaká tak sprótnie złości, że sama nie jako drugie dla zarobku nieczystością się bawią, ona dla swojej rozpuły za kupowała ludzi. Magdalená także płacząc. Ale ośobliwie ow którego grzechy na karcie napisane płaczem także zmazano, że oczywiście Spowiednik biała znalazł kartę. O lzy szczere sliwe y do zgładzenia grzechow skuteczne. &c.

Ná Sobote po III. Niedzieli Adwentu.

S Mierć pokaże czym kto jest, i jakim jest przed P. BOGIEM. Dármo się stárizyná Zydowska pytała Iana S. *Tu quis es* poki na tym świecie żyje Człowiek, nie może na tę odpowiedzieć quasty *Nescit homo utrum amore, vel odio dignus* omni.

Ná Sobote po III. Niedź: Adwentu. 111

omnia in futurum servantur incerta śmierć dopiero pokaże. Pie-
koy m to podobieństwie jeden nabożny objaśnia: siedzi owo
ślepy żebrak przy drodze cały dzień, woła, prosi, żebrze, wrzu-
ci taki taki w torbę jego, y to y owo, czasem y skła kawałek
zabrzmi, ślepy rozumie że co od srebrá známienitego, przy-
dzie ná noc do swoiey chałupki, wytrząśnie torbę, aż skło,
aż pieniądz zły &c. To tak y nam się czę- to dostaje, prośie-
my, zbieramy, poki żyjemy, rozumiemy że co dobrego názbýt,
przydzie śmierć, pokażą się sprawy naše przed Bogiem, aż
częstokroć y same nabożeństvá y dobre uczynki, znajda się
mniey wążące *iustitias vestras ego iudicabo*. Kiedy się ow Olbrzym
Goliath armował ná málućkiego Dawidá, kiedy się do mieczá
nań przypátował, czy mu co innego ná myśli było, tylko to
że ow miecz miał mu byđż ná obronę, á Dawidowi ná śmierć,
że nim głowę ućiać miał Dawidowi, aż inaczey pokazáť śmierć,
że miecz ow przypátował ná zgubę, ná śmierć swoię, kiedy
nim Dawid głowę jego ućiał. Przypátuje się nie jeden, do te-
go álbo owego zá żywotá urzędu, honoru, *beneficium*, hándlu,
stánu, rozumie y zákláda wżytłko w nim swoie szczęście á
niewie że to ná niezczęście swoie. *Est via qua videtur homini
recta, novissima autem eius ducunt ad interitum*, śmierć pokaże, przy
śmierci da się widzieć co w łobie owo zámykáło. Owe sło-
wá *Proverb: 31*. ze *Nobilis in partu vir eius* tym sensem roz-
umieć się máia. Człowiek w ten czas prawdźiwie śláchetnym
poćciwym, godnym, świętym iest, kiedy takim stánie *in porta*,
w bramie przy wychodzeniu z tego żywotá. Nie pochlebiay-
myśz sobie poki żyjemy, ná támten Sad się ogládaymy, gdzie
się pokaże kto czym był? *Tu quis es? &c.*

II.

K Azáodzieiá upomina; Spowiednik do żalu wzbudza; Oćiec,
Máćká, Dziatki do Cnoty nápomináią, Pán Czeladke prze-
strzega, we wśzytkim tym głos ich tylko iest, párá; ále pra-
wdźiwie Bog mowi, woła ná ten czas. Nie bez Táiemnic-
iż się Ian S. názywa głosem wołájącego, nie głosem, wołáją-
cem: wyznawa on, że kto inny wołał, to iest Pán Bog, wzy-
wát.

wał do Pokuty, á on tego wołania, tego mowienia był Echo, był głosem, był párá. Zpokoryć on to wielkicy mowił, ále rzecz samá tak iest: Káznodzieiá, Spowiednik, Bliźni, Oćice, Pan do dobrego upomináiący głosem sá; Bog przez nich mowi, pobudza. Przyimuymyż to wšytko iák słowá Boskie, &c. &c.

III.

Niemášz większego nieszczęścia, iáko pracować wiele á dármo. á nietylko dármo, lecz po pracy, fátydze, niásto záplátý ná ciężkie przychodzić karánie. Tego doznawáią w piekle potępieni, gdy po pracách, fátygách, ná tym świecie, światu, czártu, y ciáślu hołduiac ná w.eczne męki przychodzą y nárzekáć mułzą: *lassati sumus in via iniquitatis, & ambulavimus vias difficiles*. O zante tak pomyslmy sobie! kiedyby Pan iáki słudze swemu rozkazał cáłá noc pić, huláć, po kásmieniách krzesáć, wrynsztoku iák świniá leżeć, wlep też od tego álbó owego oberwáć, álbó náprzykład zásadzke czyniac czyicy czystości, cáłá noc czátowáć, nie dostapiwšy iuszyć się, trapić, á po tym wšytkim, dánym byđz do ciężkiego więzienia, ná głód, biedę, rędzę, kátownie. Coby to był zá Pan? Tyran ieden, okrutnik! á iednák to wšytko robia, cierpiá swawolni, wšezeteczni piánice, á po tych wšytkich pracách czeka ich męká wieczna, ogień siárczysty, y wieczny nieodpoczynek. O iáko lepiey Pánu Bogu służyć, u ktorego y służbá iest słodka, ciężar lekki, teraz zá żywotá, y po smierci záplátá, nagrodá nicomylná, &c.

IV.

Ieszcze y dziś o tey Konfessyi, álbó wyznawániu ktore się Iprzed Káplánem ná Spowiedzi dzieie, námienić cokolwiek náleży. Tá to iest, ktora dáie dušy zdrowie, żywot, zbawienie. Zá czáłow Hypokrátesá wielce bieglego Medyká, ktory niezmierne wielu od sámey wyrwał smierci lekárštwy swemi ziawił się niby iego Antágonistá Antiphon. ná I mić, ktory obiecowáł lekárštwá ná zdrowie dušom, tak iáko Hypokrátes obmysláł zdrowie ciélesne, álcé tá obietnicá w słowách tylko bylá. To pewná, że Spowiedz S. przyo

przynosi zdrowie, żywot, zbawienie dułzom luozkim. Owe słowá, ja ćiebie rozgrzeszam, májá w łobie to włásnie, *omne debitum dimitto tibi*, wšytkie długi odpulzczam, owe *ecce sanus factus es*, oto ieśtes uzdrowiony, owe *volo mundare*, chce ábyś był oczyszczony, owe *ego non condemno*, ja ćiebie nie potępiam, wpiluję ćie w Księgi żywotá, *inscribe te in librum vite*, owe *surge, tolle grabatum tuum*, wstań, wez teżé swoje. O wyznánie! o Konfessya pozyteczná, zbáwienna! odpráwuymyż ją iáko naydokónalej, áby sie o nas to weryfikowáło co Ewángelia Swięta o Ianie mowi *Et confessus est, Et non negavit, Et confes- sus est. &c.*

V.

Będzie Sad ośtáteczny generálny, áby ná nim *publicè*, dobrzy, Dspráwiedliwi, á ná tym świećie wzgárdzeni odniešli swoy honor, wywyższenie, uwielbienie, á zás złi, niezbozni, háńbni. Kó-fuzya, záfyzdzenie. B. wšto to y dotad sie zachowuje, że Złotierzow dobrze sie ná Woyne zásługowacych, *publicè* prám-utowáno, Wieniećáni zwycięskimi koronowáno; áby ták przy wšytkich chwale y zalecenie mieli: iáko też zwyczájna, że złoczyńczow podczas łármárkow, tárgow publicznych karzá, ná wéktzá ich konfuzyá. Co y złoć żydowśka uczyniła, P. Iezusewi, podczas nawiękšzey w Ierozolimskim Mieście w roczyśtości, y ná nie ludu zgromádzzonego, wykonáli Exekucjá haniebney śmierci, y ná nie *publicè* Páná Iezusa wyprá-wili. To też to ták będzie ná dniu Sadnym. O iáka poćiechá dobrym, widzieć sie podle P. Iezusa postáwionych, w wielbio-nych, słyżeć one poćieśzne słowá, *venite benedicti*, á z dru-giey łtrony, iáka łromotá, zelżywość, zál y konfuzya z tym- widzieć siebie *publicè* skaránych od Boga, Dobrá łwego nay-wyźšzego oddalonych, y słyżeć: *Ite maledicti*. Z iáką háń-ba y wštydem prowadzona była ná śnnerć Zuzánná. kiedy przy niey Dániel stánał, niewinność iej opowiedział, powracáła sie z wielkim tryumfem, zwycięstwem, poćiecha swoich. To ták ná Sadzie Bożym spráwiedliwi, tu uniżeni pohánbieni, ná ten- czas będą wywyżšzeni. Y toć to ieśt, co powiedział Zbáwi-

li. Ták Abel spráwiedliwy zabity, ták Prorocy kámionováni, Apostołowie pobíci, sám SYN BOŽI nicináczey byt ná tym świećie tylko ćierpiacy. Ná násladowániu P. Iezusowym wšytko záwisło. *Discite à me*, nie iest sługá wiěkšy náđ Pána, ieżeli iego świát przeládował, y my nie czego innego czekać mamy.

Potrzebie. Cypryan S. do tych y inných wielu Męczennikow pišząc záleca im vřnoř w Boskiey pomocy do wyćierpienia, á nietylko, lecz y do wybáwienia, lecz přećie ná to się ipuřczać niekaže przywodząc przykład troygá Pácholátu, ktore mowiły. Wiemy že nas P. Bož wybáwić može, iednák ieżeli ináčey wola iego Nayświětšza będzie, že nie wybáwi gotowimy y ćierpieć. To ták w chorobách, ták w przygođách wřelkich, uřáć mamy opátrnoř Boskiey, iednák przytym y gotowemi byđá ná ćierpienie, ná smierć &c.

Druga.

W Káždym stánie má P. Bož Swiětých swoich, co mu słužá, co go kocháją, wolá iego peřniá. Páphmucemu S. Wielkiemu Pustelnikowi przyřřlo raz ná myřl, ieżeli by mu kto byt podobny w swiátobliwořci. Oznáymiono mu že w bliřkiy iego Wři, Dudá ábo piřczek iest ták miły Pánu Božu iáko y on, pobieży tedy do owego, pyta iák žyie, powie grzechy swoje, powie tož y Cnotę iedną y drugá, osáđi wnet že on nie tákowego nie uczyniř, záwořář go tedy z řobá ná páfěrza. Znowu zá tákowář myřlá pokazář Pánu Božu Sláhcicá z Zoná we Wři swoiey mieřkátácego rákže się w ořobliwych Cnotách znáydnuácego. Trzećiego Kupcá rákież. Oto káždy Stan má Swiětých, Boská Opátrnoř dođáie káždemu řářki, rářunku, pomocy &c. řiękuymy, wychwaláymy ták miřořierneho Pána. &c.

Ná Niedziele IV. Adwentowa.

D Žiřciřřza Ewágelia S. námiená nam o wielkiey diwizyi w Kořcielřřřářřkim řiřlu Pánow miánuřáć, z káđ tož řhćiwořci, řákóřřwá, gđzie to pánuie, řá iednořci, řgody, por

koju niemáš. Zbáwiciel náš wysłaiać Vcznie swoje z Ewángelija S. á oraž y z pokoiem, wszelką chćiwosć dobrego mię-
nia od nich chcąc oddalić, nie każe im brąc z sobą áni pienię-
dzy, áni żywnosći, áni kálety náwet, *Neg. peram* á to dla te-
go, żeby wolni od wszelkiew chćiwosći, tym belpieczniej *in-*
trantes in domum opowiaáli pokoy *arcite, pax huic domui*. O
pieršzych Chrześcianách mowia dzieie Apostolskie, że *multitudinis*
credentium eor unum & anima una, była we wszystkich zgodá,
miłosć, á czemu? bo *erant illis omnia communia*, zyli w polspolis-
tosći, byli komunistami, nie jeden przed drugim nie schro-
nił. Dofyć wielka była zgodá między Abrahamem y Lotem
poki się nie podzielili, ták się ták temu, iáko y owemu trzod-
pomnażać poczęło, áż zwadká ták, że się musieli z sobą ro-
stáć, rozdzielić. W Niebie była piękna jednosć między An-
iołami, iák chćiwosć wzięta Luciperá mieć więcej nád dru-
gieb, áż zaráz *factum est p. alium magnum in Calo*. Wspomina-
Páweł S. że się zá iego czátow ziaáli mieszanine w domách
spokoynych czyniały *domos subvertentes*, zkad *turpis lucri gra-*
tia, zá zyskiem, zá interessem. Vchoway Boże y w Oyczy-
znie nášczy teraz tákich lubuersorow *turpis lucri gratia*.

II.

O Pisuie dzisieysza Ewángelija S. Pánow. Monárchow, Bisku-
pow, Stároštow, Sędziow: iácy byli pod ten czas, gdy P.
Iezus ná swiát przyszedł: wszyscy árcyzli, niezhobzni, okru-
tni, á iednak to nie uczyniło wstřetu żadnego P. Iezusowi ná
swiát. Przedziwná tę iego miłosć wychwalaymy, á prosimy
áby y do káždego z nas przysć raczył, lubosmy niegodni, grze-
chami záprzátieni. &c.

III.

KTokolwiek spytałby się, wiele Tygodniest Adwentu Święte-
go? to jest terázniejszy czátu, w który się *Rorate* odpráwu-
ia, odpowiedziałyby mu káždy że cztery, á ja mowię, że nigdy
czwartego Tygodniá niemáš zupełnego, bo chošby áż do
Sobory wczwartym Tygodniu Rorátesmy odpráwowáli, prze-
ci

cię że Niedzielá w. á nie wchodzi, nie zupełny to jest czwarty Tydzień. Coż w tym za Tájemnicá? znaczy ten czwarty Tydzień nieskończony, nieskończona nigdy wieczność. Pierwszy Tydzień znaczy przysćie pierwsze ná świat P. Iezusowe już się to spelníło, skończyło; Pamiatkę tylko tego Kościoła S. odprawuie co rok. Drugim Tygodniem wyraża się przysćie P. Iezusowe, przez łaskę do dłuze człekowey, to się kończy albo śmiercią, albo grzechem. Trzecim, figuruie się przysćie *ad mortem* do umierającego człeka, który lub zle, lub dobrze umiera obaczy P. Iezusa. A w czwartym reprezentuie się wieczność, ná która Sedzia Bog za ostatnim przysćiem człeka, posle. O iák długi iák niepojęta tá wieczność! áni język, á ni myśl żadna pojąć tego nie może. Większe jest podobieństwo ognia malowanego do tego nášzego, niżeli nášzego do piekielnego, bo *infinitum ad finitum nulla est proportio*. Náš skończony, tamten nigdy. Jednym słowkiem, to wyráził Zbawiciel, lecz bázro dobrze: kto *práwi* we mnie nie mieszka, będzie iáko látorośl w naczynie wszczepiona, odcięty, zwiázany, wogień wrzucony, & *ardet*, y pali się. Tu jest *Emphasis* wšlytkie słowá kładzie Pań Iezus *in futuro*, będzie wrzucony, będzie zwiázany &c. á kiedy do palenia, áz *in presenti ardet*, pali się. Tak jest Káim już w piekle blisko 6. tysiecy lat, co się tam z nim dzieie, spalił się, pali się, nie. Pali się, goreie, toż Iudaś, toż Bogacz Ewángeliyczny, po wšlytkie wieki toż zázwise *ardet*, zá 10. 100. 1000. Millenow lat, *ardet*, goreie. O wieczności nieskończona ná uchronienie się tego gorzenia! podáie spótoł Augustyn Swięty: *Unum de duobus palmiti convenit, aut in vite, aut in igne*. Duszo Krześćiáńska niechcesz byđz w ogniu, bądźże wszczepiona w tę winną mácię która o tobie mowi: *Ego sum vitis, vos palmite. &c.*

IV.

Niedzielá Adwentowa czwarta, czwarte *novissimum*, to jest, Niebo, błogostáwienstwo wieczne, nagrodę y záplátę obfita ipráwiedliwym nágotowana, do nabożnego rozmyślániá nam podáie. O ktorey ze się wiele innych czásów mowi o

teraz to się tylko námieniał, że tak jest wielka, obfita, że iczy nikt dostatecznie opowiedzieć nie może. Filozof jeden na imię Simonides spytany od niektórych co jest Bog? prosił dnia jednego na odpowiedz, gdy po tym dniu upominali się respospo, a potym chcieli słyszeć, prosił, o drugi dzień, a potym y o trzeci, na ostatek przyznał, iż im więcej o odpowiedzi myślił, tym w więklsze trudności zachodził. Tożci y o Niebie się mówić może, zachwycony był do trzeciego Niebá Páweł S. nie umiał wypowiedzieć o nim więcej, tylko to, iż, ani ucho słyszało, ani oko widziało, ani serce ludzkie poiać mogło, co Bog kochającym siebie nágotował. Niebo, nagrodá wieczna, mowi Augustyn S. *acquiri potest, assimari non potest*, może byde dostána, lecz nie może bydz oszacowana. Dawid S. z podziwieniem woła, o iáka wielkość słodyczy twoiej, któraś kot chánkom twoim nágotował o Boże! Doktor Anyelski Thomasz S. tak siła trzyma o Niebie, że y sam P. Bog, lubo jest wszechmocny, y tysiąc swiátow doskonáliszych stworzyć mogacy, powiáda, więklszy, obfitszy nád Niebo stworzyć nie może i zczęśliwości: y ktoż się dla tak szczęśliwego bytu oścignienia od grzechow nie záttrzyma? Piotr S. o sobie mowi, ja swiádkiem będąc Męki y Chwały CHRYSZTUSOWEY upominam was' prawowierni moi, abyście się od grzechow wstrzymywáli, a zátym *memorare* káždy *hoc novissimum*, pámiętay ná Niebo.

V.

IEZU S, ktorego národzenia oczekamy, jest *desideratus cunctis gentibus*, vprágniony od wszytkich Narodow, jest *Nazarenus* to jest *floridus*. Więć, iáko po długiej zimie z prágnieniem wygládamy látá; kwiatek káždy ná wiosnę w wielkiej jest cennie; podáiemy go sobie, prezentuiemy, tak do Kwiateczka nášzego Páná Iezusa prágnać tęsknic mamy. Długa była zima, vprzykrzona przed przyściem Boskim. Zá przybyciem iego *hyems transiit, abiit, recessit*, spieszmysz, prágniemy, tęskniemy do tego Kwiatá w Bethlémskiej ziemi wynikłego, &c. &c.

VI.

VI.

Błogosławieni ktorzy płaczą, albowiem łatwuśieńko od Boga wszystko płaczem otrzymują. Anna Samuelowa Macká nieplodná będąc, y dla tego od Phenenny wzgárdzona, tylko plakała płaczem, Samuelá Wielkiego sługę Bożego otrzymała. Monika za nawrócenie Syná (wego ustawicznie plakała, płaczem go do Wiary Świętey nawróciła, y wielkim Świętym uczyniła. Tobiaśz w niewoli będąc gdy plakał, Aniołowie iego łzy przed Boski Máiestat zánošili. Błogosławieni ktorzy płaczą. &c.

z Żywotow SS.

Z Żywota S. Eliaśza Opátá ná dzień dšisieyszý te są náuki: *Pierwsza.* Iáko P. Bog stárájacych się o zbáwienie dusz ludzkich ná świece strzeze od vpadku. Tę Heliaśz májác mądrość wielká Oyczytá, przedał iá, á za to zbudował Klastor w pewnym Mieście dla Pánienek, ktorých ná trzy stá zgromadził, y uczył ich bac się Páná Boga, żyć w poćciwości, w skromności. Gdy ták z nimi przestawał, będąc iám młody, za ono około ich zbáwienia stáranie, zasłużył ná tę od Boga łaskę, że obdárzony był dárem czyśtości, iż przez lat kilkadziesiąt ták słužąc oney płci biały nie zmazał serca swego, žádná do złego poządliwością.

Nauka 2. Iáko do otrzymania pomocy od Boga w okázyey do grzechu trzeba z swoiey strony co można czynić. Tę Heliaśz nie zaráz otrzymał w zwysz pomienionego daru, cierpiał wprzód wielkie pokusy, ale się im mocnie zprzeciwiał, ták dalece, iż bojąc się w nich P. Boga obrazić, lubo z wielką ciężkością swojá wołał opuścić záczetá onę swoję dobroczynność, vszedł ná puštynią: widząc tedy P. Bog y tego dobrá woła do usługi zbáwienia Pánienek onych, á oraž że się go bał obrazić, y ono się z sobą w pokusach biedzenie, oto go ták, iáko się powiedziało rátował. Poćiechá tu y náuka wszystkim ná świece Duchownym, Spowiednikom, Plebanom, iáko swojá usługá dušom ludzkim

ludzkim podobają się P. Bogu y strzeże ich od upadku, byle też y w nich widział staranie, zaprzędiwianie się, potyczkę iako należy z pokusami.

Nauka 3. Iako miłość bliźniego powinna być cierpliwa. Historia tego Świętego żywota świadczy, iako owe białogłówki często się z sobą niezgadzały, swarzyły, jedna drugiey złość wyrażała, nic to od nich nieodrażało Oycę Świętego, znosił cierpliwie, zgadzał, osądzał, uspokajał. &c.

Ná Poniedziałek po IV. Niedzieli Adwentu.

GDy Jan Święty mięzkał ná puszczy, stało się Słowo Pánkie do niego. Kto chce teraz aby się narodził P. Jezus w sercu iego powinien się oddalać od konwersacyi, światowych biesiad: ále w osobności, ile być może, niechay czeka pożądanego przysścia ná świat P. Jezusa. &c.

II.

MOwić o Niebie możemy, ále wymówić, co jest, iaki był iego szczęśliwy, nie podobna, á to zá świadectwem y tych co tej szczęśliwości doználi. Byli wespół na świecie S. Hieronim y Augustyn, tylko że oddeleni od siebie, bo pierwty mięzkał w Bethleem, w Afryce drugi, więc w rozmaitych znośili się z sobą trudnościach. mianowicie przez listy Augustyn S. iako starszego Hieronima & *maximum doctorem* rádził się w wielu, między innemi chcąc iego zdanie wiedzieć o Niebie, nápiśał do niego list, tym czasem umarł Hieronim S, który ná piśanie iego sam mu przez się pokazawszy się z Niebá opowiedział, mówiąc policz gwiazdy ná Niebie, jeżeli możesz, policz kropelki wody w morzu, piatek ná brzegách iego, łatwieysza to niżeli co jest Niebo, iako iego dobroć, i szczęśliwość, opowiedzieć: iabym sam nigdy tak nie rozumiał gdybym już okiem swym tego nie oglądał. Mowią więc ludzie, á ktoż z támtego świata powrócił? á czyż to wszystko prawda? otoż świadectwo z támtego świata. I ná tymćí záśadzony tenże Augustyn Święty powie dzał, gdyby tylko jedna kropelka słodyczy Niebieskiej spu szczo-

szczona była do piekła, wzytkęby gorzkość potępionych wstodycz obroćia. Doście się tak uologosławionym iako Krolowey Sábie, ktora wiele slyszac o mądrości, bogactwach, splendorach Salomoná, gdy iamá z dalekich Kráíow ná pálac iego przybyła, odchodzac z podziwienia od siebie, zawołała: więkkszy jest nierownie mądrość twoja, niżeli jeszcze to com o niej slyzala. Doznają błogosławieni tego, tak iako doználi szpiegowie ziemi obiecanej, ktora ná oko obaczewszy tak wzytkiemu ludowi zchwalili, że zaraz ustało wszelkie mrczenie, pragnienie powroćić do Egiptu. Toć to jest, ná co ia powtarzam, *memorare novissima*, pamiętaj co cię w Niebie czeka, nie daj się świata łudzić. Hyeronim S. do swoiey Poenitenki Eustochij piszac, taka iey dale naukę: ilekroć cię *prawi* wwoźdi iaka do świata skłonność, pamiętaj ná Niebo, *cogita te iam esse ibi, sicut es futura*.

III.

Y Sam czas prędko nądchodzacego Nąrodzenia Páńskiego y Kościół Boży często nam námięnia, że iuż nie daleko, iuż blisko jest Pan Iezus *Prope est iam Dominus*. Więc nie należy co innego czynić, tylko się zdobywać ná osobliwe iakie Akty do zbliżającego się Páná, między niemi niech dzisia będzie *Expectationis* czekania wielkiego požadanego Gościa. Byłyć o tym y przed tym rákowiez nauki, ale powtorzyć nie ząwadzi. Zdobywawze się dzisia kázda Krześciánka Dątzo ná te częste słowa, *Expectans expecto Te Domine IESU*, czekając czekam Cię Zbáwicielu moy, czekam Nąrodzenia Twego požadanego, czekam przyscia Twego ná świat, *Expectans expecto Te*, czekam ze wzytkiem i czekającemi Ciebie Pátriarchami, Prorokami, Oycami SS. &c.

z Żywota S. Tomáša.

I Eden Tomasz z Vczniow, że był niewierny dziśieysza wspomina Ewángelia, ale nie pewnieytzego że ich tysiącami się znáyduie, á to względem Artykułu wieczności, *nemo credit, nemo credit*, nikt nie wierzy, nie wierzy co to jest wieczność, á osobliwie nieszczęśliwa, bo gdyby to ludzie wierzyli, inaczeyby żyli, y to to iest co powiedział Chrystus: *Filius hominis neni-*

ens, putas inveniet fidem in terra, Syn ludzki przechodzący, czy znajdzie wiara na ziemi? to jest o wieczności, o której z rzadka kto myśli, uważa, albo jeżeli pocznie wnet świat y stąania. światowe to wszystko tłumią, wciechy, y rozkoszy cielesne pamiątkę tego wszystkiego odbierają. Oto Bogacz Ewangeliczny codziennie biesiadując, ani wzmianki o wieczności, ani na nią weyrzał; dopiero oczy otworzył, kiedy się w piekle bydz obaczył. Nie jest rzecz podobna, aby kto, choćby raz tylko, w Tydzień o wieczności pomyśliwszy a dobrze, nie miał natychmiast żywota odmienić, y stać się z rozpustnego czystym, z niewstrzeźliwego wstrzeźliwym, z pysznego pokornym, z łakomego łczodrym. To tylko, że ta myśl, nie powinna bydz *per transenam, Cibus hic non deglutiendus, sed ruminandus.*

Druga.

KTo więcej grzeszy, więcej też pokutować powinien. Vezniowie inni Pańscy powiadaia Thomaszowi, iż widzieliśmy Pana, a on iako nie uwierzył wiadoma, potym zaś poznawszy Zbawiciela y wwierzywszy, woła, Pan moy y Bog moy! iuż daleko więcej przydaie, bo inni tylko Pana wspominają, on y Boga, tak było nagrodzić potrzebą niedowiarstwo, więcej o CHRYSTUSIE powiedzieć na naukę, iż kto był złym przedtym, powinien coś więcej nad tych, co zawżec dobremi. Y to to jest *facere dignos fructus poenitentiae.*

Trzecia.

O Płaczu kiedy się mowi, trzeba aby każdy rozumiał o jakim! bo wiele ich płacze ze złości, wiele dla tego że się pomścić nie mogą; wiele, że ich ledą słowko poruży, wiele płaczą z miękkości serca. Nie taki płacz Pan Iezus chwali, ale płacz za grzechy, za niewdzięczność, za obrzę Boga. Otoż płaczymy abyśmy byli błogosławieni. &c.

Czwarta.

Tomasz S. po upadku w niedowiarstwo, lepszy, bo inni Vezniowie wyznali, tylko, widzieliśmy Pana, a on zawołał Pan y Bog moy. Taki pokuta y nawrocenie do Pana Boga ma nas lepszemi czynić. Też znowu słowa stawiając się *ante Bea-*

NáWtorek y pod czas Wigiliy Narodz: Pán: 123
tissimam iteremus wyznawając, że to co jest w iey żywoće, jest
Dominus noster & DEVS noster.

Piąta.

ŚWięty Tomasz Apostoł dziśieyszy pokazuje nam wtym ofo-
blawą P. Boga około swoich opatrność, że y błędy y upa-
dki ich czasem ná pozytki większe iako onym sánym rák y Ko-
ściołowi S. wychodzą. ŚWięty Tomasz był niedowiárkiem, iá-
ko go pospolicie zowiemy, iednak *plus nobis profuit incredulitas* iego.
Bostwo Iezusowe więcey się przez iego wątpliwóść u-
twierdziło *Dominus meus & DEVS meus.* Tak y upadek Piotra,
S. jest ná poćiechę grzesznikom, jest y ná náukę Przelożonym,
aby znając ułomność swoją, mieli y ná upadających baczenie: y
tu się prawdzi co napisano *mirabilis DEVS in Sanctis suis*, cudowny,
dziwny jest P. Bog w ŚWiętych swoich.

Nauka 2. Iáko szkodliwa rzecz oddalać się od dobrych. To-
masz S. że niebył z Vczniámi drugiem, odłączył się od nich, u-
padł w niedowiárstwo. Szczęśliwy każdy który żyje w dobrych
zgromádeniu, *Pa soli!* mowi Pismo ŚWięte, trzymaymy się zowiąc
dobrych. &c.

Nauka 3. Iáko w rzeczách do Wiary należących, ná zmysły
spulzczać się nie trzebá, *Beati qui non viderunt*, Wiara ma byđ ná-
szym wtwierdzeniem o Nayświętszym SAKRAMENĆIE, o wieczno-
ści, o dusze nieśmiertelności.

Ná ośátek. Vpornym byđ niepotrzebá: Tomasz S. w tym
był náganny, że powiedaiącym łobie o CHRYSTUSIE niechóiał
wierzyć. Tacy są Heretycy, nie wierzą iák wielum Doktorom,
Pismu ŚWiętemu. &c.

NáWtorek y pod czas Wigiliy Narodz: Pán: sk:

GDy Ian S. ná puszczy poséi, nie ie, martwi się: stáło się
Słowo Páńskie do niego. Tákéi do Náwiedzenia Pá-
ná Iezusowego gotowác się náleży, przez Post, wstrze-
miezliwość, nie iáko dziś światowi czynią: naywięcey iesc, pić,
kártami się dla szczęścia zabawiác. Niechay tego u nas nie bę-
dzie. &c, &c.

II.

NA poćiechę przy dokończeniu Nabożeńſtwa Roratnego, tym którzy na Roraty rano wſtawali, powieǳieć ſię godzi, że takowi zaſługują, aby ſię im P. Ieżus narodziſzony oſobliwie o. biawiał. Komu też narodziwſzy ſię w ſtaſſiencie Bethleemſkiey **CHRYS**TUS nayıpierwey ſię pokazał, wſzytkim wiadomo że Paſterzom nad trzodami czuiałym: z kąd na tęg zaſłużyli fawor; że byli czuiałymi, kiedy drudzy ſpali, oni czuli *vigilantibus Ieſus ostendit ſe*, toć y na Roraty wſtaiałym tego ſię ſpodziewać faworu. Pſalmiſtá Święty y oiaż Krol vkoronowany ſwiadczy o ſobie że *media nocte ſurgebat ad conſtitendum Nomini Domini*, o pułnocy wſtawiał chwalić Pána BOGA, ſnać rozumiał, iż naye więcey mógł ſię Panu Bogu podobać, kiedy go w tęg czas chwalił, kiedy drudzy iak w nayełpſzą ſpali. Samarytanka P. Ieżusa u ſtodni znalazła, bo w tęg czas po wodę chodziła, to ieſt w południe, kiedy drudzy ſię wczasowali. Mágdałena Święta gdy Pharyzeuſz z drugim bankietował ſię, ona, o pokarm, o napoy nie dbając do P. Ieżusa ſię gárnęła. *Phariſeus epulabatur ut ſuſ perbiret, illa iejunavit, ut ſerviret.*

Abráhám zaſłużył goſci mieć że trzech Oſob Troycy Przenaſwiętſzey że *vigilabat, expectabat in meridie* pod czas południa, gdy drudzy ſpali wczasowali ſię, on czekał, zapraszał. Toć także y na Roraty wſtaiałcy, gdy drudzy ſię wczasowali, zaſłużą Pána Ieżusa narodziſzonego, &c.

III.

ZE w Bethleemie Miáſteczku ſtánąc potrzeba Nayeſwiętſzey PANNIE y z Iozefem S. na nocleg, w wygodney gdzie go ſpodzieć. Oſiárować ſię káždy z nas ma, na pilne iey ſzukanie, obchodzić tedy káždy będzie domy, goſpody, dziśieyſzego wieczoru, proſząc o przyięcie tey PANNY, przyczyniając ſię, zalecając dobroć, godność tych Goſci, obiecując iak ſię ſewicie wyſwiádeczona ku nim ludzkość nádgrodzi, &c.

IV.

Niektore Koſcioły, dziśiay, oſobliwie w Hiſzpánii, álbo ná Niedm dni przedtym ſwięcą Święto Czekania poroǳenia PANA

Ná Wtorek y pod čás Wigiliy Národ: Pán: 125

PANNY NÁ, święticy. *Expectationis partus Beatissima.* I my choć tego święta *publice* nie mamy, święćmy je prywatnie każdy z nábożeństwa swego ku P. Iezusowi, zdobywając się ná prágienia zadze, áffekty iáko navgoreńsze, mowiac: Czekam Cię moy Iez u, wygladam, prágne! álbo z Kościołem S. wołaiac: O *Sapientia!* o *Adonai!* o *Rex gentium!* *veni, veni, veni, &c.*

V.

Dzień wczoráyfzy był dniem prágnienia do Páná Iezusa, dzień dżisieyfzy niechay będzie dniem wygládania tegoż, iuż iuż się zbliżáiącego, *ad te levavi oculos meos*, mow duszo káżdą Krześciánśka, ku tobie! do ciebie podnoszę! obracam, o czy moje. Dálekośmyć w prawdzie od Bethleem, lecz godzi się záyrzec: zábieży, oko myśli, y naydaley, *prodat* tedy *affectus quod celat affectus*, ieżeli áffekt prawdziwy do Páná Iezusa, będzie y oko tamze obrocone, &c. &c.

VI.

Nigdy się ezwartý tydzień Adwentu Świętego zupełnie nie kończy, á to y w tey okoliczności uznać możemy wieczność tak oguá piekielnego, iáko y błogosławieństwá wiekuistego. O tym teraz mowiac to kładziemy zá naywiększe szczęście, tych co się do Niebá dostána, że ná wieki w Niebie będą, że ich szczęście státeczne, nieomyłne, y dla tego się do okragley figury przyrownywa, wktorey áni poczatku, áni końca nikt pokazać niemoże. A to tak wielka rzecz bydz bésiecznym ná záfwsze fortuny swoicy. Ieden Dworzánin w wielkiey łá, sce, faworách, u Krolá będąc, codziennie dobrodzieystwá od niego odbieráiac, spytány ráż, czego by mu iászcze naywięcey potrzebá było? oto, iednego tak mocnego gwozdziá, ktory by tak státecznie fortuny swoicy przybił koło, aby się nigdy więcej nie obrociło. Ale to niemożna, bo nápiśał Apostoł o dobrách tego swiátá, że *praterit figura huius mundi*. Szczęście Niebieskie iest *pars optima quæ nūquam aufertur*, iest czástká naylepszą, ktora nigdy od Świętych Pánńkich oddalona nie będzie.

VII.

W Dzisieyszą Uroczystość w całym Kościele Kátholickim, Wigilia, zgromadzaymy wszyscy, wszystkich Świętych Oyców, Proroków, Pátryárchów Wigilie, czekania, prágnienia, národzenia Iezusowego. Zaráz ná początku swiátá, skoro Adam zgrzeszył, obáwiono że miał byđ y národzić się Mešsyaś, wszyscy tedy do tego Mešsyaśa prágnełi, czekali, przyścia iego wołájąc *Rorate Cali de super!* y kto więcey miał ku niemu prágnienia, ten więcey zasługował. O iák to gorące! iák tęskliwe były zadze! iák uprzykrzona Wigilia. Wchodźmyż y my w nabożnych myślách náłzych w te prágnienia, łaczymy się z niemi, z náłzemi do národzić się iutro májącego P. Iezusa, &c.

Powtore. Uważmy wielką wiarę prágnowiernych stárego Kościoła, wszyscy á ieh wiárá zawisła ná tym áby wierzyć, niewątpić nie o przyściu Mešsyaśa, więc spodziewáli się go w lat sto, niebyło w lat 300. 1000. dwa tysiącá niebyło, przyszło do trzeciego, czwartego, niewidąc; á przecię wierzyli, przecię czekáli, przecię się spodziewáli. O mocna, o wielka wiárá! á u nas częstokroć łatwiusienko słábieie, w tych rzeczách, których niewidziemy, których czekamy, &c.

Nauka 3. Wważaymy gorącość prágnoienia, Nabożeństwo SS. do przyście májącego Zbáwiciela: á náłze oziębłość, do tegoż który już przyśzedł: znąc go z taką miłością, nigdy nie witamy, gdy go już mamy, z iákim *venturum* czekáli, wygládáli Święci Oycowie. &c.

VIII.

CHoćby się człowiekowi najlepiej ná świećcie powodziło; to samo, że grzeszy, że Páná Boga często obraża, áłbo przynamniey obrazić może, iest mu y má byđ wielkim uciesnieniem. Niebo w tym szczęśliwe, że żaden, kto się tam dostanie, zgrzeszyć nie inoże. Iest ná morzu Wyspa pewna we Włószech názwana Cretá, tá iádowitego nic cierpieć nie może, áni Wąż tam żyć nie może. Niebo żadney grzechowey zarázy nie cierpi, iák iest wola Obywátelów zátopiona przez miłość

w Pá,

Na Wtorek y podczas Wigilii Narodz: Pán: 127

w Pánu Bogu, że się od niego naymniey odwrócić nie może. Tu ná świećie pełno ámbicyi, zazdrości, nienawisći, jeden się przed drugim ugánia: w Niebie, lub jeden nád drugiego więcey mieć będzie chwały, iáśności, nagrody, bynamniey się jednak tym trapić, áni zazdrościć mu nie będzie. I ztąd ci tam towarzysztwo dziwnie miłe, sámsiedztwo spokojne, konwersacya, z ukontentowaniem, wszyscy tam są mądrzy, uczeni, dyfkretni łagodni. Ieżeli tu ná świećie miło z takim przedstawiać, co bywał w wielu Kráich, co ma co powiedzieć, dopieroż tam zewiżad wesoła kompánia. Ieżeli oczy ludzkie tu delectują widzieć Osoby Krolewskie wszystkie przybyłane; tam wszyscy Krolowie, wszyscy iáśnicia *Pulgebunt iusti sicut sol*, iáśnieyszy nád Słonce, gwiazdy. Bog Wizehmogacy stwarzac świat, ziemię, Niebo y inne Creatury, o káżdę z nich dał wyrok że była dobra, á ogołem o wizytkach że były bárdzo dobre: z Świętych z osobná każdy známienity, dopieroż wszyscy oraż zgromádeni, wszyscy się tam rozumieć będą, choć rożnych ięzykow, natury, wszyscy się wzáiemnie kochać będą. Więc *memorare*, pámięta y káždy ná to, á towarzysztwem nieprzystoynym, kompánią złą, do grzechu cię prowadząca, gardź, áby cię *ad Societatem Civium supernorum perducatur Rex Angelorum*, KROL Niebá y ziemie izczęśliwie zaprowadził do towarzysztwa wizytlich w Niebie krolujących.

IX.

Dzień dżisieyszy, chce, áby był dzień *desiderij*, dniem prágnienia, żądze, tęsknienia, do májącego w ptece narodzić się P. Iezusa, chce áoyliny wszyscy byli dżisia, iáko niekiedy Daniel *iri desideriorum*, prágniacemi, tęskniącemi do P. Iezusa. I słusznie, on iest álbowiem *desideratus cunctis gentibus*, vprágniiony od wizelkich Narodow, od pierwszego Adáma, skoro tylko iego wćielenia Talemnica obiawiona była, wszyscy á wszyscy prágnęli, wzdycháli do P. Iezusa, Piorocy, Pátryarchowie, Krolowie, Ich to były głoły *Rorate Cali de super!* spuścić roś Niebo! *aperiatur terra germinet Salvatore!* przez lat kilká tysięcy prágniacemi oni ustawicznie byli, nam niech się prágnieniem tym

rym na jeden dzień y drugi zaobawić nie będzie ciężko. Jeżeli nieubożny Herod był *cupiens videre IESUM*, był pragnący od niemającego czasu widzieć P. IZUSA, a my czy mamy bydlę ożię błemi w tej mierze? nie pragnąć do IZUSA, jest zasługować sobie na osobliwe w życiu karanie, więc coraz coraz powtarzamy *desidero te millis. &c.*

X.

Prawdziwie *nemo credit*, co jest wieczność nieszczęśliwa, bo by żaden, y na jedną noc zgrzechem śmiertelnym trwać nie chciał, bojąc się aby w nim niebył na też nieszczęśliwą wieczność zadržany, a przecię inaczej się dzieje, nie na jedną noc, nie na jeden dzień, ale na miesiąc y drugi, zaśypiamy w grzechu nie jednym, ale w wielki snąć nie wierzymy. Ktoby uważał co jest wieczność nieszczęśliwa, za całe Królestwo nie odważyłby się zgrzeszyć, a tym czasem ludzie grzeszą za marną uciechę, zysk, pożytek: krobym jako należy uważał wieczność złą, nietylko by się z grzechu miał cieszyć, ale ani by śmiał żyć, sobie co nieprzyjacieli nie pozwoliłby. Y z tą o tych co się po śmierci do żywota powrócili, piszą, iż ich nigdy śmiejących się nie widziano, jako to Łazarza, Dithmarą, Krystyny Świętej, a jeszcze gdy kto uważy, jako szeroka, otwarta jest droga do piekła, *lata & spatiosa est via, quae ducit ad infernum*. Bertholdus światobliwy Kąptan, pierwsi z Towarzyszów Frąciłzką S. żarliwie raz kazał przeciwko jednemu grzechowi, w którym się pewna na tym kazaniu będąca Niewiasta czując, od wielkiego żalu y skrucy umarła, natychmiast wszyscy przestraszani za napomnieniem Kázne dzieje, upadli na modlitwę prosząc P. Boga aby ona Niewiasta ożyła. Ożyła, y powiedziała że w tym momencie, którego na Sad Boży przyprowadzona była stało na Sad Dusz sześćdziesiąt tysięcy, z których trzy tylko do Czysta, wszystkie inne do piekła poszły. O Boże! jak się ludzie nie boją, wieczności nieszczęśliwej, kiedy tak hurmem dusz wiele do piekła idzie.

X.

Lzy, płacz, pokuty świętej, dziwnie nam weseli Serce P. IZUSA, Aniołów y Świętych. Był na Bąkiecie **CHRISTUS**, miał

miął przed sobą potrawy, miał napoje, miał czym u Stołu Xiążęcego się ścierać; tylko Mągdalená przybiegła, z płaczem się odezwała, aż ci zaraz od owego wszystkiego się odwraca CHRYSTVS, obraca się do płaczącej, więcej wesela mając z tey płaczu niż z owego wszystkiego. Maia Święci, maia Aniołowie niezmierne w Niebie wesela, poćiechy y radości, tylko się płacz pokutującego ziawi grzesznika, aż jakoby wszystkiego swego wesela zapomniał; nad iednym owym radość, y wesele swoje odprawia. O my grzesznicy! starajmyś się też dać z siebie tę poćiechę CHRYSTVSOWI, to wesele Aniołom. *Beati qui lugent. &c.*

z Żywotow SS.

Z Żywota Wiktoryi S. te są ná dzień dzisiejszy náuki.

Pierwsza. Ze każdy starać się powinien, aby korrespondował imieniu temu które nośi. Wiktorya z Anátholia były dwie rodzone Siostry w Rzymie, obiedwie za Małżenkow zaślubione. Więc Anátholia wwiarczywszy w Pana Iezusa, umyśliła pogardzić y Meżem y wszelkimi światá marnościami, Siostrę też do tegoż przywieść chciała, gwoli czemu namawiać ją poczęła, zalecając iey Pánieństwo, ziad naybardziej że miała imię Wiktorii. Siostró mola miała prawi spraw się wedle twego imienia, zwycięż się, zwycięż Czartá, świat y ciało, odstap iako y ia Oblubienicá, y stało się. Stała się Wiktorya zwyciężczynią nad tym wszystkim. Szczęśliwa co tak piękne imię miała, ale więcej że mu korrespondować umiała. Oto się każdy staray, abyś żył wedle twego imienia. Chrześcianinem będąc, żyj po Chrześcianiku, aby o tobie lament Augustyna S. się nie weryfikował *Detegeris & deprabenderis ó Christiane! kiedy aliud agis aliud profiteris, &c.*

Nauka 2. Ná czym należy prawdziwa Siostrzeńska miłość? Oto ná tym w czym ją pekazała Anátholia życząc iey wedle P. Bo-ga tak dobrze, iako y sobie samey. To to Braterski, to Siostrzeński áffekt prowadzić iedno drugie do cnoty, do doskonałszego życia, do wzgardy światá, áffekty słowne, ákkomodowania się polityczne, ładáco są. &c. &c.

Nauka 3. Ze to często bywa, iz choć kto nierychley zącznie

P. Bocu służyć nad drugiego, przewyższy pierwszego. Wiktorya nierychley do cnoty Pánienstwa nákloniona, y owszem do Anátholii z tym była wypráwiona, áby ją imieniem Oblubienicá iey od Pánienstwa odmowila, á jednak potym więccy dla zachowania iego, y dla CHRYSTUSA oświadczyła: o Anátholii nie słychać áby krew swoię dla CHRYSTUSA przelała. Wiktorya Męczennica. Oto nierychley począwizy, lepiej pospieszyła. *Brui primi nouissimi & nouissimi primi.* Każdy ścież w drodze doskonałości &c. &c. ábyś nie był uprzedzony, &c.

Druga.

Nle może nikt bydz w Niebie bez Świętey Wiktorii dziśiey. *Victoria* eo znaczy? zwycięstwo. Kto się nie zwycięża, rozumu, rozsądku swego, woli własney nie przekonywa, w niebie bydz niemoże, Krolestwo Niebieskie od tych tylko co gwałt cierpią osiągnione bywa. Zwyciężającym Koroná oddána będzie. A przeto pilnie się z tą wiktoryą towarzyszyłmy, włzędzie się zwyciężając, áby zwycięzców z wiktoryą Niebo y chwałá wieczna potkáła, &c.

Ná Szrode oraz ná Dzień Národz: Pán:

K Ogo cnotá zdo bi y odziewa, y w nágości udátny. Dziecię Iezus ubogo się rodzi, ná gim się pokázuie, á przecięćie wlyzkieb do siebie wabi, Aniołow, Pásterzow, Krolow: o światobliwóść Boska! doskonałość w dzieięciu, Roi zá wlyzkie ozdoby, Pánowie, Krolowie swiáta, okrywáli się jedwabiami, biffiorami, złotem iáńuchami. aby ludziená to się zápatruiac ich niedogladáli niedoskonalości. Pokoie, Páláce obliáia drogiemi szpalerami, reprezentuacemi historie Alexándrow, Iuliuszow &c, żeby w te ludzie oczy swe wlepiáiac niedogladáli ich zbytkow, wystepkow, w nich się pálácách znáydujących. Pan Iezus obrał y ślájenkę bydlęcá nie obita, y iasieczká ubogie, y Mátkę nie według swiáta, á jednak w tym wlyzkim, dziwnie udátny, powabny. Voz się z tad káždy, z kad y ná iáká się małz zdobyc ód ozdobe z cnoty, z poćciwego żywota, z przystoynych obyczáow, te cię zálecćie máia, te ozdobić, te iáko náylepiey udadzą, &c.

II.

IVż to wiadoma, że wtora Míza S. dziśieysza, ktora się *in Laurera* odprawuie, repræzentuie nam od Pástuszkow witanie P. Iezusa, ktorých więc zwyczajnie máluią, á oni ná rámionách jednego báránká z trzod swoich przyniozszy, offiaruia Dziecięciu P. Iezusowi. Násládujemy y my Pásterzw dziśieyszych: niešmy, prázentuemy národzonemu Dziecięciu iáko owieczkę, báránká duze náše Wiára, nádzieia, miłostíá ozdobia. *Agnus* Báránek názywa się *ab agnoscendo*, że poznawa. Mátkę swoię między štem y drugim owiec. To to iest, co znaczy Wiaré náše Theologiezna *Fides ex auditu*, kiedy słuscbáiac náuki Košciola S. Doktorow wierzemy co náleży wierzyć do zbawienia. Wierzemy o przytemnošci Pána Iezusa w Nayšwiétszym SAKRAMENCIE. Wierzemy o Wiecznošci, o dušy niešmiertelnošci, &c.

Ponizore. Báránek oddaliwšy się od Mátki swoiey, pokármu nikedy nie šzuka, tylko przeciešz do Mátki šwey bierze się, wniesy ušáac że go pożywi, do šiebie przytuli. Tákci káždy z nas do Boga powinien mieć we wšytkich potrzebách swoich rekurs, ušáac że on go y pożywi, y odzieie, y obroni, y w Niebezpieczeńštwách wšelkich rátuje, iáko dzieię do Mátki, tak my do P. Iezusa, &c.

Potrzenie. Báránek Hieroglifikiem miłostí: bo naprzod šciška się, tuli z drugim, wšytko co ma w šobie iest ná pożytek drugiem, y miásko, y wešenká, y škorá &c. Tákci káždy prawowierny ma byđ drugim ušyteczny, ma się iednoczyć z drugim przez zgodę, przez miłostí, &c. &c.

III.

TRzymáiac się vsług, ná ktorešmy się offiarowáli Nayšwiétszym Podrožnym, Iezusowi, MARYI, y IOZEFOWI štáremu. Dziš wšyštko štáranie obroćmy ná šame P. Iezusowi usługi, to iest, ná všlony wítania z Nayšwiétsz PANNÁ, Pástuszkámi, Krolámi: ná pielušzki, to iest z affektow, miłostí, prágnienia

zadzy; ná pokarm y napoy, to iest z łez pokutujących, z żalu zá grzechy: ná zlobek, to iest w sercu go przyimującego: ná ślanko, to iest z pierśi dusze wnętrzości náleznych &c. &c.

IV.

MSza terazniejsza wtora przed Słońcem wschodu, *alias in Aurora*, słusznie się nazywać może Msza Pasterska, dla tego iż ná niej Ewangelia Święta iest o Pasterzach Narodzonego Pána Jezusa witających, y właśnie też o ten czas stawali się do lasłeczek Zbawiciela po wziętej wiadomości od Anyoła. Więc to iest Msza S. do nas wżyskch osobliwie należąca, bo każdy z nas iest Pasterzem, dał P. Bóg każdemu co do paśienia: Naypierwiza owieczka iest duszą, trzoda insza są zmysły wewnętrzne, powierzchowne, rozum, wola, pamięć, siły, &c. pász, pilnować tego wżyskiego potrzebą, aby my się z tą trzodą naszą dobrze upásiona, upilnowana popisali przed naywyszszym Pasterzem naszym CHRYSTUSEM JEZUSEM, y do owczarnie iego też zaprowadzili. Więc z dziećmi Pasterzkami tak Pasterze iako y Pasterki przybiegajcie do Narodzonego Jezusa, prosząc go aby pobłogosławił rączka twoja dziecinna. Pasterskiemu naszemu trzodowi przy Narodzeniu swoim.

V.

Terazniejsza wtora Msza ná świtanu iest Msza Pasterska, Pierwiza może się nazywać Anielska, bo Anyołów spiewających z Niebá *gloria in excelsis* ná niej głoszą, Trzecia ludna dla ludzi iusz o Narodzeniu Páńskim wwiadomionych, wtora ma wżyskłą o Pasterzach, w Ewangelicy S. Historia, á zátym Pasterka, wżyscy iestemy Pasterzami, ma każdy trzodkę swoje, ma pásze, námiętności, wewnętrzne y powierzchowne zmysły, z temiz wżyskimi udaway się do P. Jezusa zlobku, odday ie y siebie straży opiece iego *qui est Pastor Pastorum, &c.* bo się tu tylko krotko námięnia, &c.

VI.

Narodzenie dzisiaj z wroczyśością święcimy, Páńskie, bo Krolá Pána Niebá y ziemie, Monarchy naywyższego.

szego. Lecz to Pánstwo bárdzo vsobie. Cokolwiek koło národzenia widzimy wšytko ubogo, stáienká, zlobek, piciachy. Mátká, Iozef, wšytko bez pompy, bez máiestátu. Złozyl ten Pán, Krol, Monárchá wšytek Máiestat; powage, dostoiestwo, áby to przystępu nie bronilo do niego. Vważá-ia Doktorowie Swięci, że Zbáwiiciel usiadšy przy Wodách studnie Sámárytáńskiey umyšlnie rozpráwił Vczniow y Apostołow swoich y gđzie indziej ich ordynował, áby owá przyszedszy y stánáwšy przy ássistencyi ich niemáłá iákiego wštrętu w przystapieniu do P. IEZUSA, y tákby bylá owá rybka ućiekłá z połowu iego mowi Chryzostom S. Závšze poddáni, lud, mile przyjmuie w Pánách swoich ludzkosc, przystępnosc, tá sobie chcąc pozyskáć fercá ludzkie. IEZUS národzony, Máiestat, ápparat, ássistencya w Niebie zostáwue, ubogim się dostępnym pokázue.

Zbládził wielce Roboám, że niestúchał rády stáršzych w pokazaniu się ludowi iwemu láskáwym, ludzkim, dostępnym, szedł zá rádu młodszych i o. pokolenia od siebie oddalił. Bog Włzechmogacy mogłby był ták dobrze z Niebá promulgować práwá, przykazania swoie, przecięsz ná to obrat gorę Synái. áby Móizesz był iego ták bližszy y lámi Izráelczykowie, cokolwiek uslyšec mogli, y łatwiey do Boga przystápił. I ten modelusz záchował P. IEZUS, wchodzil w domy potrzebuia-eych, iáko to y do Piotrowego, *Cum venisset Iesus in domum Petri. Matt: 8.* Ná co Chryzostom S. *Ad domum Petri venit CHRISTUS, ut domus Petri veniret ad CHRISTUM.*

VII.

TRzy Mšce Swięte pozwała dziś Košciół S. wšytkim odpráwować Káptłanom. Co zá tátemnicá, wielkie są w Roku vroczyštosci, Wielkonocna: zesłania DUCHA S. BOŹEGO CIAŁA, Wšytkich Swiętych, &c. Czemu te nie máia tego Przywileju? miedzy innymi przyczynámi, tá iest, áby nám Košciół S. reprezentował trojákie CHRYSYsowe Národzenie. Pierwšze od wieku z Oycá, drugie w czasie z Mátki Naswiętszey, á trzecie w šercách práwowiernych. W nocy Mšza Swięta

reprezentuie, niedosięgłe, niepojęte, pierwsze Narodzenie, przez które był Pan Jezus od wieku pierwej niżeli się z PANNY Naświętżey narodził, we dnie drugie które objawione jest Pasterzom, trzody pilnującym. Trzecie, gdy się przez Wiąrcę S. rodzi Jezus, w fercách náleznych. O wiekcie to Narodzenie, bez tego Żydzi, Turcy, niewierni Poganie nie znają ani pierwszego, ani wtorego Narodzenia. Ześmy my tego dobro y łaski Boskiej zostali uczestnikami dziękujemy, wychwalamy Pána Boga, &c.

VIII.

MSza wtora terażniejszy w dzień Narodzenia CHRYSTUSA WEGO jest Miza S. właśnie Pasterska, bo w niej Kościół Boży rozpamiętywa objawienie Pasterzkom Narodzenia Pańskiego: w ten czas albowiem oni, to jest, na świtanu narodzieli. O iako ubłogosławieni! ukontentowani, *reversis sunt glorificantes DEUM.* kiedy tę Mizę nazywamy Pasterską, słusznie ją zowie y naszą, bo każdy z nas jest Pasterzem, ma o wieczkę duszę, którą mu upać, upilnować potrzebą, ma trochę zmysłów powierzchownych y wewnętrznych: często te się obłąkują, pilnie tedy prosić należy tego Dziecięcia Należy aby naszemu temu Pasterstwu pobłogosławił. Pobłogosławił oraz y Pasterzom wżytkim, Biskopom, Przełożonym, Pánom, Rodzicom, aby dobrze swoich poddanych, czelaków, działki pąsli. &c.

IX.

VWazając iako nigdzie nieprzyjęto Naświętżey PANNY z Józefem S. aż wynisć musieli za Miasto do Stáynie, do bydłecgo mieżkánia; myslmy sobie, ieżeli to nie przez naszą niepilność się stało, żeśmy my nie náleżli gospody wygodney. Aleć, nie turbuemy się, sam to tak Pan Jezus chciał, nie obrał sobie Pałacu, mieżkánia bogátogo, ale ubogą Szopę, a to dla tego, żebyśmy my mieli tym więcej Świátłości, zaprosić y do swoiey dusze, fercá choć ubogiego P. Jezusa. Ináczey, gdyby tylko w Pałacu, w bogátym, domu był stánął, kto z ubogich śmiałby go był wezwąć.

X.

X.

Miedzy Cudami, ktore się stały ná świecie w ten czas, kiedy się Pan Iezus narodził, jest ten osobliwy, że Czárt zánie miał, mowić przestał. Augustus Cesarz pod ktorego pánowania narodził się Pan Iezus, Roku Czterdziestego wtorego pánowania swego, pytał się Bálwáná Delfickiego, kto też po nim ná Pánstwo miał być sukcesso^{rem}, áżci Bálwá albo raczey Czárt. odpowie: *Me puer Habraus, Divos Davs ipse gubernans: cedere sede jubet. tristemq; redire sub Oracum. aris ergò dehtne tacitus abscedito nostris.* Dziecię Zydowskie narodzone, ktore wszystkim Pánom y Monárchom roskázuie, iuż mi milczeć każe, y z tad ustępować, &c. Y tákci słuźnie należało, áby kiedy Ocieś Przedwieczny mowić poczał w Synu swoim, Czártośtwo mowić przestało, á z tad dwoiáka dla nas náuká. Od narodzenia Pána Iezusowego, niechay wśelkie złe mowy, przeklęctwá, obmowiská, słowá uszczypliwe, ustáią, niechay poskromione będą ięzyki náše nieczyste, niewstrzemięśliwe. Powtore, poniewaz narodzone Dziecię, ustá zamyka Czártu, á w nim Ocieś przedwieczny, *revissime diebus istis loquitur*, upadniemy do iásieczek iego, á iáko z Káchedry słuchaymy głosu iego, prosząc: *Loquere Domine, audit servus tuus.*

z Zywo^{tom} SS.

Ludwiny Swiętey cudowney Pánienki dżiśiá mamy Swięto, ktora lat 36. w niecznośnych bólách, chorobách utrapiona była, ták, iż robáctwo z niey się toczyło. Z kąd náuká, iż to jest znak miłości Boskiej, gdy swoich chorobámi, utrapieniami nawiedza, trapi; á iáko w nich ma być wielka écierliwość, ziednoczenie z wolą Bożą.

Druga.

Ludwiná S. ná dżień dżiśieyszy to nam z siebie zbáwienne dáie náuki.

Pierwsza. Iáko vrodzie, czerstwości, młodości ufáć nam, nic.

niepotrzebą. Tá wielce była piękney vrody, lubo z ubogich Rodziców vrodzona, ale w lat 15. chorobą, wrzody nieznosne Pároxizmy cále ją odmieniły, że nie znać było czy jest słowem rzeniem Boskim; lat 38. ná łóżku nieprześłaiąc leżała w o- wych coraz bólách, Pároxizmách, z wielkim Rodziców vtra- pieniem.

Nauka 2. Ze dla prawdy cierpieć, niemamy się obawiać: przed zaiadłym ná się nápasnikiem uciekając jeden, wpadł do tej komorki gdzie leżała S. Ludwiná, gdy ow co go gonil wbie- zał za nim, który się tam był skrył, Mátká go zaprzęła, a Ludwiná powiedziała że jest, wzięła o to w gębę od Mátki, lecz Corká rzekła: tak rozumiátam, że tego prawdá obronić mogła: iakoż tak się stało, ow zaiadły w komorze Ludwiny cále opłanał, y zowym się poiednał.

Nauka 3. Iako przetrzymawszy złe ná początku dla P. Bo- ga, potym się tak przykrzyć nie będzie. Cztery lata pierwsze Ludwiny S. frodze się przykrzyły, a potym trzydziści lat y więcey chorując mówiła, choćbym wiedziała że jednym po- zdrowieniem pozbędę tej choroby, niechciałabym, ale cier- piąc chcę y prągać P. Jezusa wi się cierpiącemu ákkommo- dować.

Nauka 4. Iako Kápláni ośobliwie Spowiednicy swoim panis- tentom podając w Nayświętszym SAKRAMENCIE Páná JEZUSA máia go prosić, żeby on sam lepszą im dawał niżeli oni náukę Spowiednik Ludwiny S. siła icy o cierpliwości w chorobách práwił, ośobliwie cierpiącego Zbáwiciela aby sobie reprazent- rowała náuczając, nákoniec dając icy raz Nayświętszą KOM- MUNIĄ, rzecze. Ten cie sam niech lepiej o tym wízytkim informuie y náuczy za mnie, ktoregoć podać. Iakosz zaraż wrzewliwe łzy rozpłynęła się y przez cále dni pietnaście plá- kąc nieprześłala. Znać było kto ją wzył.

Nauka 5. Iako piękny jest przemysł przez Anyolá Strozá pozdrawiać, witáć Naswiętszą PANNĘ, SS. Bożych &c. Tá Świę- ta miała we zwyczaju: wieczor, rano prosiła Anyolá Strozá swojego aby od niey modły oddawał Troxey Przenáwierszey Naswiętszey PANNIE, SS. Bożym. Miała ná ostátek tá Święta.

Skrzy-

skrzyneczkę albo káletkę CHRYSTUSOWĄ, w ktora więc co zkad moglá mieć wkładáá, á potym dla ubogich bráá y często nie nie ubywało. Dobry y to sposób mieć osobno chowána iásmużnę dla ubogich, żeby z niey ordynaryinie bráć.

Ieszcze w iey żywocie potrzebna iest náuká tá, iáko ten, niebádzi, co zá rádá Spowiedniká idzie. Jednemu Kápłánowi spowiedał się ieden pokusy ustáwiczney od Czártá á by się obiešł, niewiedząc co czynić Kápłan z owym, rádził się Ludwiny Świętey, owá mu ráde dáá, rozkaz mu ná Spowiedzi *práwi*, áby się z posłuszeństvá wiesił, vczy- nił tak, y gdy ow pánitent iuż nie dla poduszczenia Czár- towskiego, ale dla wykonánia posłuszeństvá, z rozkazánia Spowiedniczego to czynił. Czárt sám sznur mu przeciął, &c.

Trzecia.

PRzedziwne są posłuszeństvá osobliwie Duchownego po- żytki. Jednego desperatá z pokus Czártowskich wiesić się cheącego Spowiednikowi rádziłá Ludwiná Święta áby mu kazał z posłuszeństvá obietić się, rozumiejąc iż Czárt kto- ry dorad kušł go ná to, nie pozwoli tego z cnoty posłuszeń- stvá wykonać. Iakolż tak się stáło, bo temu kiedy się wie- śił sám czárćci powroz zerwali, pod ławę wrzucili. Oto iáki pożytek tey Cnoty, álbowiem on ná potym od wszy- stkiego był wolny.

Táz samá Ludwiná Święta w frogich bolešćiach, choro- bách, w toczących się z ciááá swego robakách, tak byá ćierpliwa, iż mowiá, gdyby to ná woáá moie dáno ie- dnym pozdrowieniem, Nayświętszey PANNY vwolnić się od tego wszystkiego niechćiáábym. Do tey záć ćierpliwos- ści posłuszeństwo Święte iá wpráwiło, bo kiedy lat cztery tęskliwá w tych chorobách byá, Kápłan ieden, Spowie- dnik, kazał iey powoli wpráwować się w ćierpienie, kto- rego áby iá P. Iezus sám podájac go w Nayświętzym SAKRA- MENCIE, náuczył, prošł, &c.

Ná Czwártkę y pod czas Narodzenia Pańsk:

O Dziecięciu w śtąym Bethleemskicy narodziłym, miedzy ianęmi okolicznościami świadczy Ewangelia S. że go uwinawizy w pieluszki Nayświętza PANNA położyła we złobie, *reclinavit eum in praesepe*. Ná co we złobie chciał P. Iezus bydź złożony? ná to, żeby innem od narodzenia twego owieczki jego niżeli przedtym były karmione obrokiem: przedtym, iáko bydłętá, ludzie u złobu światá tego páśli się siąnem, pokármem bydłęcym, to jest ućiech cielesnych, *omnis caro fanum*: ięść, pić, ciáło dogadzać to to był pokarm, to obrok iák bydłęcy. Inákszym Pan Iezus chce swoie owieczki prąwowieczne zasiláć pokármem, sobą sámy. Y dla tego ná myślecie siáná, siebie we złob kładcie. Pieknie to wyráził Grzegorz S. Nissenki. *Hic est Pastor bonus, qui non sano pascit gregem, sed puro lilio pascit oves*, liliovym pokármem zásiła swoie trzodkę. A gdzie się lepicy wydáie ten pokarm liliowy, iáko w Nayświętzym SAKRAMENCIE, w tym to złobku miosćci się y wystáwicie, dnia dzisieyszego *Currite oves in odorem* tego kwiatku, porzućcie *fanum* siáno, zámákuyćcie sobie ten chleb máiaczy w łobie żywot wieczny, chleb z Niebá zstępuiaczy, Mánnę z Niebá spuszczoną, *pro sano puro lilio pascit oves*, &c.

II.

BŁogosławieni ktorzy płaczą, bo w sweicy krzywdzie obronę znáydują P. Iezusa. Ná Mágdalenę iáko się były obostrzyły języki, y Sercá Pharyzevskie, nie bronila się, nie nie mowila. Wiał się zá nie Pan Iezus, stał się icy obrońcą. Stáwał przy icy sprawie bárdzo pożytecznie, doznála także w płaczu obrony Bóskicy y Tobiaśz młodogo Małzonká ná imię Sára, ná ktorey siedm Mężow gdy Pan Bog przepuścił karanie nagłej śmierci, dla tego, że nieuczciwym vmysłem do niey przystępowali. Służebna icy z gniewu wyrzuciła icy te ná oczy zowiąc iá Zaboyczyną siedmi Mężow. Zá tak wielką po-

ka potwarza gdy ná gorę polzedłzy rzewliwie plakáá, poszczae, nie iedzac, w płaczu swoię niewinność Bogu oswiadczaá, obronił iey ten, dał iey Swiatobliwego Męsá Tobjázá, y wielkie nád nia pokazał Błogosławieństwo. &c.

III.

BYt dobry, słuszne pożywienie, chleb, trzyma więc ludzi, pozyskuje. Niebo, błogosławieństwo wieczne do bankietu, do wieczerzy się przyrównywa. Iáko álbowiem ná bänkcie, ócie rozliczne, smákowite potráwy, są wyborne winá, do smáku, są melodie, muzyki do oblektowania uszu, są kwiecie, o-dory, zapáchy. Ták w Niebie ná ukontentowanie wšyřkich zmysłóv, wšyřkiego po dostátku będzie. Ná wielkim bänkcie wšyřcy po dostátku ieść máia, żadnego niemááz coby się skárzył że nie dostał, nie dopł. Ták w Niebie *satiabuntur, inebriabuntur ab ubertate Domus Dei*, wšyřcy á wšyřcy do-brze się mieć będą. Do wieczerzy przyrównywa się Niebo, bo iáko tá bywa po roboćcie cáłodniowey, ták y záplátá wieczna po pracy, trudách tego swiátá. Wieczerza przy dokończeniu dnia, ták Niebo przy dokończeniu tego żywotá, po wieczerzy nástepuje odpoczynek, ták odpoczywáć będą błogosławieni po wšyřtkie wieki, ná práca iuž się wiecey nie powróca. Ná-świętšy SAKRAMENT, pokarm Cíáá y KRWI IEZUSOWEY, do bänkietu, do wieczerzy tákžé się przyrównywa, bo ten iest *preludium* támtęgo bänkietu, támtęy wieczerzy. Pámiętay-myř ná ten bankiet, ábyřmy go dla przyřmákov tego swiá-tá nie pořradáli.

IV.

CZym tež osobliwie mamy sobie Chleb Nayświętšzego Cíá-á y KRWI IEZUSOWEY wyiednywáć? płáczem. Wřák zwyczajnie mowiemy, gdy dzieći ubogie pláczá, że Chlebá pláczá, y ták pláczem Chleb otrzymuiá. Słusznie, bogo zá-robic, wysłużyć, kupic, y innym řposłobem dostać nie moga. wšyřtek zarobek, wysług ná pláczu záladzáia. Naylichšy słužebnik, niewolnik, robotá prac céná, Chleb u Góřpodarzá

przetendnie, y otrzymuie, dzieci nie z tego po sobie niemając, tylko płaczą, y płaczem Chleb na Mátce wypłakują. A czy nam też nie należy tymżc sposobem domagać się na Oycu naszym, na Mátce, Panu Iezusie, Chleba Najsświętszego iego Ciała, pewnieć inaczey przetendować go nie możemy, ni z zarobku, ni z zasługi, ni z iakiego innego pretextu. Więc tylko płakać należy, y wypłakiwać ten Najswiętszy pokarm. &c.

V.

Dnia dzisieyszego uważając nieprzyjętego do żadney gospody Pána Iezusa, mamy my ofiarować domy, kámienice, mieszkania nasze, domy, potym Sercá, sumnienia Dusz naszych. Rozpościerać potrzeba te iako nayszerzey áffekty. &c.

w Dzień S. Szczepaná.

PAn Iezus koronuje dziś po Kolędzie S. Szczepaná, iako śpiewa Kościół S. *Christum natum &c.* Zniżaymy dziś głosy nasze do Złobku Pána Iezusa aby ie ukoronował, y do Chwały swoiey náznaczył. Co sprawié ma zakochánie się w Dzieciąćciu Panu Iezusie, które iest znakiem przeznaczenia do Niebá, miłować Dziecię Pána Iezusa. &c. &c.

Druga.

BYdź dobrym Pásterzem, wielkiey potrzebuie náuki, wiele do dobrego paszenia y pilnowánia trzodki swoiey potrzebuie informácii, między innemi niech każdy Pásterz chodź przed trzodką swoią. Tak pásterze owiec winnych Krájach, bá y w naszych *wadunt ante oves*, chodzą przed owcami, á te za nimi. Toć iest, co pilno záchować potrzebá, aby rozum, uwagá, reflexia uprzedzálá zázwise wśzystkie nasze słowá, myśli, ákcye, żeby nie uprzedzálý pásze, námiętności. Zle bárdzo kiedy owo gniew náprzykład uprzedzi rozum, reflexia, co rozgniewány człowiek, nápowi, náprzeklina, názłotzczy, nábiie się, nákáleczy gospodarz, gospodyni, czeladki, &c. bo uwagę, pomiárkowánie, pássya uprzedziłá, zkąd potym gdy upamiętanie

nasze.

nástępnie, nástępnie y żał. Y żąd iednemu rádzońo aby ro-
zgniewány, nim co wymowi, wprzód obiecańo zmowił, dla-
tego, aby zwłoka, czas, uśmierzyłá w nim zápalczywość. Fis-
lozof ieden rozgniewany ná chłopcá rzekł, *percenterem si iratus*
non essem, uderzyłbym gdybym się niebył rozgniewał. Modlą-
cy się niech pierwsze dać miéysce pámięci ná P. BOGA wśzędzie
przytomnego, żeby fantazye, imáginacye o domu, o gospodárstwie
nie wybiegály y miéyscá nie brály. Tak w przyjaźniách, kon-
wersacyách wszelkich uwagá niech poprzedza, nie obaczy, ná
co to? do iákiego końcá, co z tego będzie, ináczey pássya, nie
porádzi áffekt przodkuiać, przywodzi do złego końcá. I to to
iést chodźć przed trzodá swojá, *anima mea in manibus meis sem-*
per, zázwice mieć dultę swoię ná oku, o niey myśleć, o nieć się
stáráć.

Trzecia.

Niegodzi się prędko oddalać od národzonego Dziecięcia Páń-
IEZUSA. Więć z iákiemi się dziśia mamy przed nim stáwić
nabożeństwą áktámi, podać nam ich sposob do náśládowania.
IOZEF S. O tym domyslać się możemy, iż, *naprzód* do stáyni
wśzedzsy, wołu y osłá do złobu przywiązał, żeby snać nieble-
gáiąc áni swawoluiąc niewczásu Najswiętszey PANNIE z Dziecię-
ciem národzić się máiącym nie zádáli. *Powtore.* Ze noc byłá
ogniá wskrzeszał, stáynię umiotł, ochędożył. Czyńmy cóś po-
dobnego y my przysługuiąc się Pánu Iezusowi národzonemu.
Naprzód bydlętá násze to iést pássye, chuci, złe skłonności do
złego, krępuymy, poskramiaymy, składáiąc u złobku Páń Iezu-
sowego wszelkie gniewy, hárdości. &c. Iták, kto był gniewli-
wy, gniewliwa, kto więzyku popędliwy, popędliwa, kto w my-
ślách, słowách bésiecznie postępuiaćy, postępuiaća, tu się u
złobku P. IEZUSOWEGO poskramiay, hánuy, y to to iést wiázáć
bydlętá swoje. *Potrzenie.* Wskrzesáć ogniá, krześiwo ma byđ
pokutá, bićć się w pierśi, pobudzanie się do skruchy, do żalu.
kto zá grzechy żáłuie, ten y BOGA miłuić. Zapalił świecę po-
drożná IOZEF. Swiáńto násze iést Wiárá S. w ktorey swiétle-
poznawáć mamy, BOGA y Człowieká, PANNę y Márkę y wśzy-

skie przedziwne tej tajemnicy, okoliczności. Wnocy się narodził Pan Jezus, bez światła stawić się przed nim niegodzi. Mądre Panny że *media nocte* stawiły się z lampami zapalonymi weszły z Oblubieńcem na gody, bez światła zaś od Niebą oddalone, y w wołaniu swoim nie wysłuchane. Złobek nagotowany upomina nas, do gotowości serca na przyjęcie P. Jezusa. Umieciona ochędożona śtaienkă; czyste, oczyszczone od grzechow sumnienie, abyśmy mieli. &c. &c.

- Czwarta.

Dziśieyszy Szczepan S. przy swoim kámissionowaniu widział P. Jezusa na prawicy Boskiej siedzącego y siebie Męczeniśka Koronę koronującego, a iednak Kościół S. przyznać, że go narodził P. Jezus koronował, kiedy tak dziśieysze zaczyna nabożeństwo. CHRYSTUSA narodził, który dziś koronował Szczepana S. ukłonem naszym uraczmy, *Christum natum qui Beatum hodie coronavit Stephanum venite adoremus*; iako to inaczey Kościół S. a inaczey sam S. Szczepan? Aleć bárdzo dobrze, Koronę, nagrodę Niebieską od siedzącego w Niebie P. Jezusa poczyną się, od narodziłemu na ziemi tegoż w śtaience Bethleemskiej, zginał na wielki Lucyfer, on pierwszy piekielne zaśląpił przepaści, że się narodziłemu dzisiaj pokłonić niechciał Dzieciąci. zgodne jest Teologow zdanie, że ta tajemnică objawiona była zaraz Luciferowi po stworzeniu, y rozkazano aby się Bóg y Człowiekowi kłaniał, a on ujęty pychą zawołał *Bro similis Altissimo*, nie *humillimo* w śtainy narodziłemu, y dla tego z Niebą stracony. I z tąd to, skoro się narodził P. Jezus, natychmiast wysypały się Woyskă Anielskie, y iako ieden świadczy nie zostało w Niebie y iednego Anioła, a to na przywitanie, na pokłonu oddanie narodziłemu P. Jezusowi. Więc y my z niemi y z Świętym Szczepanem upadajmy do iasłeczek Pán Jezusowych pokornie po zapłatę, po nagrodę wieczną, kłaniajmy się narodziłemu, abyśmy byli w Niebie. &c.

Piąta.

Pożyteczna się dzisiaj spytać, gdzie też po Narodzeniu Dziecią Jezus zostać? Zostać w śtaience, a czemu się nie przenosi? gdzie

Ná Czwartek y pod czas Národz: Páńsk: 143

gdzie wygodnicy, czeka tam ná przybycie Trzech Krolow, á o-
raz z niemi nas wszystkich. Oto nagradza Expektatywę naszą,
myśmy go národzić się mającego czekáli, á on też nas Národzo-
ny czeka. Tak się záfwsze sówicie nagradza, co kto dla P. Ie-
zusa czyni. A że on niewychodzi z śláiienki aż do dni 12. y
my służna ábyśmy się po te dni z nim bawili, y lemu usługo-
wali.

Szósta.

Z Zywortá S. Szczepaná pierwszego Męczenniká CHRYSTVSO-
WEGO te są náuki.

Pierwsza Dobremu o sobie u ludzi rozumieniu: powinien każdy
stárać się, żeby y dobry przed P. Bogiem korrespondował ży-
wot. Gdy wiele Żydow w Ieruzalem ná Wiaré S. przystawa-
ło, bo za jednym Kazaniem Piotra S. trzy tysiące, za drugim
5. tysięcy się ochrzcziło, gdy przy tym, ciż nowi Chrześcíanie,
wszystkę swoię substancyą do nog Apostolskich rzucáli. Oko-
ło których oni porým stárać mieli, że to było przeszkodą im
do Kazania y modlitwy, umyslili z onego zgromádenia obráć
kilku Mężow, do opátrowania potrzeb docześnych, iákoż y o-
bráli siedmiu, o których było bádzo dobre rozumienie u ludzi,
między temi był dżisieyszy Szczepan S. Więc z tych siedmi nie-
wzyscy byli takowi, iáko o nich rozumiano, sam S. Szczepan.
dotyć uczynił opinii o sobie, był *plenus spiritu Sancto*. Wiele
ludzi co się w oczach innych udáją za dobrych, pokrywáją pła-
szczykiem swiátobliwosci zlé obyczáie, nálogi swoje, y tácy
máją y mogą mieć *testimonium bonum*, ále u P. Boga inákszemi.
Stáraymy się *& coram DEO & coram hominibus testimonium babe-
re bonum*.

Náuka 2. Iáko z upornemi zlá záfwsze spráwá. Szczepan S. bę-
dąc pełen DUCHA S. żarliwie stawał, uymuiąc się o CHRYSTVSA
y o Wiaré iego. Synágorá Żydowska, co nayuczeńszych prze-
ciwko niemu stáwiała, ále wszystkich tych przedysputował
Szczepan. *Non poterant resistere Spiritui Sapientia iego*. Widzieli-
żartym, uznawali tę prawdę którą opowiadał Szczepan S. á ie-
dnák nie náwrocił się, czemuż? złość, upor, krnábrność niepo-
zwo-

zwoliła. Nic bardziej do przyjęcia nauki, năpomnienia nie, jest przeszkodą, iako upor, iako zăwziętość w dźiatkach, w słu-
gach. &c.

Nauka 3. Ze dwoiaki sposob powinni mieć stărsi do năpră-
wienia młodszych. Pierwizy strofuiąc, karząc, upominając, a
drugi P. Boca ză niemi prosząc. Temi obiema sposobami po-
stępowal sobie S. Szczepan, strofował iako się nămienilo, ale
się y modlił, zkad wielki w Kościele Bozym Apostoł y Naro-
dow Doktor Păwel Święty modlitwie Szczepană S. przypisuje.
Si Stefanus non orasset, Ecclesia Paulum nunquam habuisset. Nauka
za Rodzicom, Przełożonym, stărszym, aby, czego nie dokazuia
năpomnieniem, strofowaniem. Modleniem się otrzymali. &c.

Siodma.

Czym sobie ten wyednal przywilej Szczepan S. ze vroczytość
iego zaraż pierwsza jest po Narodzeniu CHRYSTVSOWEM?
Zgad, że się w nim osobliwie narodził CHRYSTVS, a to iż mu się
stał podobnym, tak proszącym ză Nieprzyiacioły swoje iako y
P. Iezus: po tem to tedy poznać, że się w kim narodził CHRY-
STVS, gdy się podobnym iemu stać. Dziecię płacze, y on płac-
cze ză grzechy z miłości ku niemu, Dziecię cierpi zimno, nie-
wczas, y on także, Dziecię powolne nă wiązanie, y on stărszym
swoim &c. Stăraymysz się o to podobieństwo, które jest znă-
kiem narodzenia w nas P. Iezusa.

Nă Piątek y pod czas Narodzenia Pănskiego:

Z Anyołow witających P. Iezusa narodzonego bierzmy
Dniă dźisieyszego sposoby Nabożeństwa do Dziecięcia
Bethleemskiego. Naprzod wszyscy Anyołowie z Niebă
wysypuiąc się do stăienki, do złobu, do iasleczek dăia nam in-
stynkt abyśmy y my w nabożnych myślach năszych wybiegali
do stăienki, zbliżali się do iasleczek, do dziecinnych rączek, pier-
si, y tam się przez te Świętă bawili. *Powtore.* Anyołowie nă to
się skłonili do narodzonego Dziecięcia, aby iemu przyznali swo-
ie izczęście, błogosławieństwo, wytrwanie do końca. Pewna
to s!;

to álbowiem iż tudy Lucyperá y iego Adherentow Czártow przeklętych przyczyna była, y tu že się niechcieli pokłonić Dziecięciu dżisieyszemu, kiedy im to było obśławiono že się Bóg stać miał człowiekiem. Záwołał Lucyper: *Non faciam, similis ero altissimo.* Iá się temu niepokłonię, Iá będę podobny naywyższemu! Stáał przeciwko niemu Michał S. okłárował się uczynić pokłon Bogu Człowiekowi, y to wykonał przy Národzeniu, przyznawájac P. Iezusowi, že z niego ma swoje szczęście, zachowanie. Iáko Aniołowie, Iák y my przyznawác powinnišmy P. Iezusowi, náleże wšelkie dobro, Izczęście, y to ktore nas w Niebie czeka błogosłáwiciłstwo. I ztąd kánczy prośbę káždą Kościół S. *per Dominum nostrum IESUM CHRISTUM*, przez P. nášego IEZUSA CHRYSYSTVSA. *Potrzedie.* Aniołowie národzonemu Dziecięciu P. Iezusowi śpiewali. Náśládujny ich wdomu Gospodarze, Gospodynie z Czeládká, Rzemieštniczkwie, Páni Márká, Pan Očiec z Džiatkami. Piękna rzecz kiedy się teraž zabawiáá śpiewaniem Rotá: Dzieciátko się národziło, w Dzień Božego Národzenia, nagradzájac piošńki šwiatowe.

Po czwarte. Aniołowie tym się nie kontentuiac že sami poklonili się P. Iezusowi utáli się do Paštufzkow, blísko nád trzody šwemi čuiácy, ogłáztájac, opowiedájac im P. Iezusa. Uczyc się májá Przeloženi, Duchowni, Gospodarze, Gospodynie, Rodžicy, Czeládce, Džiatkom, Poddánym opowiedáć terážniejšá ráiemnice, przy Stole o tym rozmawiajac, mowić: džiátka! Iezus się nám národził.

II.

Plákáć nam wielce pożyteczna, ále między innemi y dla tego, že kto ma dar płáczu, wolen jest od Czártá y Pokus iego. Iákíe mieyscá kocha Czárt przeklęty? *tuche, ošchlé, ambulat per loca arida & sicca*, do płáczácy dušze áni náyzí, wie dobrze že tam mieyscá niema. Płáczćešz dušze nábožne! áby Iák do was niemiál przystěpu Niepřiznáciel dušny. &c. Zátápiáycie w Morzu gorzkiego płáczu, zá gřzechy, Šhášóná piekielnego, Iák Iáko był zátopiony Ágyptški Přešládowněš ludu Božego. &c.

III.

MOWIA ludzie pospolicie, wszędzie dobrze, tylko w domu naylepiey. Niebo jest domem naszym, świat komorą, *non habemus hic manentem civitatem*, lepianki to wszystko, cokolwiek na świecie Pałacow, Rezydencyi, w Niebie mieszkanie wieczne, nieskazytelne, nie ręką ludzką, ale Boską robione. Miał Krol Dawid Pałace przepyszne, bogate, dostatnie, nie kontentowały go te. O Domu Boskim tylko co namieniono, aż wesoło się odżywa: *latatus sum in his quae dicta sunt mihi, in Domum Domini ibimus*, y zaraz świadectwo daie o tym Domu, *Gloria & divitia in Domo ejus*, tam dostatki y bogactwa. Sunamitka wdowa powiedziała przed Prorokiem: *nihil est in domo mea*, niemasz nic w domu moim. Niemasz nic w domu ziemskim choćby y naybogatszym względem niebieskiego. To to tam prawdziwe Miasto, *gloriosa dicta sunt de te Civitas Dei*, tu lepianka, *sicut audivimus, sicut vidimus in Civitate Dei*, tak iakośmy słyszeli, tak też raz widzimy w Mieście Bożym, którego iak wielka szerokość, wysokość, już się po wielokroć powiedziało. Jeżeli na załeczenie Nieba mało powiedzieć, że jest Domem, że jest Miastem, jest y Krolestwem, a Krolestwem względem którego Krolestwo náprzykład Hiszpańskie jest jedną rolę, gruncikiem, które Krolestwo mając Dawid mówił, *pauper sum ego, egenus, mendiculus. Meo morare*, pamiętajże Chrzesciáninie ná to Krolestwo, ná to Miasto, a nie waz sobie więcej lepianki, grunciku, kawałka ziemi, *Filij hominum usquequo gravi corde, ut quid diligitis vanitatem & quae vana mendacium*.

IV.

IAK jest pożyteczna wieczności nieszczęśliwey uwagi, iako też y ubłogosławioney; spojrzeć po Zakonach, po Klasztorach, pustyniach. Wszystkie te nápełnią, wieczności złey boiaźń, wieczności dobrej pragnienie: święci ludzie że świętymi zostali, zli, że się náprawili, wieczność przyczyną. S. Franciszka, zimie wiedney y to podluchney sukni: ziębnącego widząc ieden, pytał się go co go grzeie? odpowiedział, ogień piekielny, tego się bojąc, to zimno nie jest mi ciężkie. Pachonius S. aby był swo-

swoich Pustelników, do gorący służby Boskiej zapalił, sta-
wiać im tobie ogień piekielny rądził, Brat ieden Zakonny wku-
chani usługujący, ilekroć ná ogień spoyrzał, tyle rzewliwie zá-
płakał. Hermenegildus S. Młodzieniązek, Syn Krolewski, Oy-
ca miał Arianá, Kátolická Wiarę przyjawszy, wielkie od Oycá
cierpiał prześladowanie, groził mu więzieniem, wydziedzicze-
niem, iákoż y tak się stáło: ná to wšyſtko ow, odbierzeš mi
Krolestwo doczesne, wiecznego mié nie pozbáwiš. Zámkniesz
w więzieniu, Niebo mi otworzysz. &c. Iest známienita Histo-
ria w Zywoćie S. Lidwiny, o iednym wielkim Grzeźniku, kto-
ry ná wšyſtkę złość się rozpálawšy, ledwo się dał náмовić,
náwiedzić tę Świętá 38. lat ná łozku leżácą, przed tą kiedy
swoie grzechy wšyſtkie zśmiechem, zárttem, powiádał, Świętá
obiecáła zá nie pokutować, y swoię chorobę ofiarować, tego
tylko po nim potrzebuiać, áby iedną noc, ná iednym tylko prze-
leżał boku, przyiał śládotliwchno z zárttem owę pokutę. Układł
się ná miękko wystáłym łozu, pocznie leżeć, nápadnie go chuć,
obroćić się ná bok drugi, wspomni ná pokutę, chcąc iá wype-
łnić leży, co dálej, więcey tęskności przybywa, sen go tym czá-
sem odbiega, y dopiero myśl nabożna nádecydzie: moy Boże!
nie mogę wytrwać iedney nocy ná łozu miékkim, coż ná ogni-
stym przez wieczność, nástąpił płacz, žal, skruchá, &c. I zrád
odmiáná żywotá, wieczności pámiárká odmieniá. &c.

Ná Dzień S. Ianá.

IAn Święty dżisieysz náżywa się dilektem, kochánkiem Iezu-
sowym, á z kąd? czy że *diligebat IESUM* kochał P. IEZUSA, czy
że go kochał P. IEZUS, rozumiem że z obudwu przyczyn, ále
przecież pierwsza tá, że go kochał Pan Iezus, tak Ewángelia S.
Discipulus ille quem diligebat IESUS, y tak to wprzód P. IEZUS uko-
chał Ianá, niżeli był od niego kochány? W tym ci to niezmier-
na pokázuie się dobroć P. IEZUSA, że *prior dilexit nos* pierwšy
nas ukochał. Iešcześnie w grzechu byli, národził się dla nas,
uprzedził nas łáská swojá, *prævenit nos in benedictionibus dulcedi-*
nus. I takci záwſze ordynáryinie czyni, w grzechu leży człowiek,
P. IEZUS pierwšy go budzi. Grzeźnik nie pomysli do P. Bo-

GA, zbliża się do niego on sam. *Ego st. ad ostium & pulso*, niepodnieście się sam z siebie y najmniey z y myśli do Boga, on ia sam wynosi, pobudza. *Non sumus sufficientes cogitare aliquid de nobis quantum ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex Deo est.* Dziękujemy za tę prawnicyą, za uprzedzającą, wzbudzającą łaski, za tę priorem dilectionem &c. &c.

Druza.

ZEbyśmy dobrze pászli trzodkę, owieczki nasze, a naybárdziej dulszę naszą która jest naypierwszą, niech to nam naybárdziej będzie pobudką co powiedział P. Iezus: *Quid prodest homini si universum mundum lucretur, anima vero sua detrimentum patiatur.* Co pomoże człowiekowi choćby świat wszyttek osiągnął, ieżeli owieczki swojey to jest dulsze nie upilnuie, ieżeli ia zgubi. Pászterz żeby z owieczek swoich żadney nie zgubił, zawsze ie rachuie, ogląda, pilnie się przypátrnie iako się im powodzi. Teć jest co potrzeba człowiekowi do dobrego Pászterstwa nad dulszą swoią, aby codziennie się rachował z swoimi owieczkami, to jest z dulszą, z rozumem, wolą, pamięcią, nie poszedł spać, aż obaczy wszytko ieżeli jest dobrze z trzodką swoią, w czym się słowem, myślą, uczynkiem wykroczyło, co, iako się w tej albo owey okazyey stało, co na potym poprawić. Z tymć to rachunkiem do wielkiej doskonałości ludzie zakonni, Duchowni przychodzą. Ale y w Pogaństwie záżywał tego niektóre narody. Seneca Filozof świadczy o sobie, że codziennie *prawi* obserwuie to, kiedy Zoná umilknie, Dzieci też spać poydą, Czeladká się uspokoi, świecca z Stołu zeydzie, to ia do rachunku z sobą przystępuie, com mniey potrzeb sie wymowił, w czymem nie ostrożnie sobie postąpił. &c. y zámż na potym stánowieć ináczey. I dla tego tenże za wielu świadeństwem do Nieba się dostał, oświecony przy śmierci jest od P. Boga, z Pawłem S. korespondował. Więc my rachujemy się także, a upásiemy tę owieczkę *ut detrimentum non patiatur*, że będzie pewna Zbáwienia swego.

Trzecia.

IAko mamy pość ołkę serca, pierśi naszych podkładać pod Głoweczke Dziecięcia P. Iezusa. Pan Iezus dorosłym będąc sam pod-

Ná Piątek y pod czas Narodz: Páńsk: 149

poddawał pierśi swoje Ianowi S. dziśieyszemu, co on sobie za naywiększą łaskę głosi. Dorosłym będąc tam drugich karmił, ale małuszkim zollając chce aby od drugich był karmiony, chce aby mu inni pod Głoweczkę podkładali, pościółkę pierśi swoich. Taz tedy náza niech będzie dzisiaj Duchowna Zabawa, Głoweczce Dziecięcia P. Iezusa podkładać pierśi, Serce, wnętrznosc swoie, a zeby miękczeyszą była ta pościółka, porutzać ją, rotrzasać y we dnie y w nocy dzisiaj, mówiąc, moie Nayswiętższe Dziecię ilekroć westchnę, odetchnę, tylo razy chcę porutzyć, rotrzasać podulzecki Sercá mego, wnętrznosci moich, &c.

Czwarta.

ŚWIĘTY IAN Kochánek P. Iezusow pokázule nam, iáko przy P. IEZUSIE, y od P. IEZUSA, y człowiek, y miejsce, y koźde zgromádenie sławy, honoru, czcēi nábywa. Ián S gdzie się roził, y zkąd był? pytaią się Doktorowie SS. ſy zgodnie odpowádaią, że był z Nazárethu Miásteczka bárdzo wzgárdzonego, ták, iż po spolićie mowiono *á Nazareth potest esse aliquid boni esse?* z Nazárethu czy co dobrego bydź może? a jednák z tego miejsca ták wielki wyłzedł Apostoł, Ewángelistá y Kochánek Iezusow. Czemu P. Iezus to Miásteczko utraczył, wstawił, że się tam w Zywoćie Náswiętżey PANNY poczał, że tam 9. Mieśięcy nim się národził, mięszkał, po národzeniu tákże y po Ágyptcie tákże mięszkał, rośł, y wychował się, y od niego iuż miejsce sławne, iuż wielkich ludzi wydájące się stało, iáko to Ianá y Iákubá Brátá &c. Takte, przy kim P. Iezus, lub wzgárdzony, ubogi jest u świata słynąć będzie *mihi absit gloriari*, mowi Apostoł, moia chwala, sława, z Pácz IEZUSA. &c.

Náuka 2. Iáko kogo Pan Bog uczy, wysoko postępuie. Iam dziśieyszy ubozuchnego Oycá Lebedeuszá máiąc, pewnie się nie uczył, rybołóstwem tylko z Oycem bawiac się, sztuczkę chleba zarábiał, wrákim ubóstwie że y sieci nowych nie było, tylko stare, iáć było potrzebá, *reficiebant retia sua*. A przecię z Iana naywyższy, naydoskonálny Theolog, co Ewangelia S. jego oświadcza. Czemu? Bo się uczył w szkole Iezusoway, P. Iezus

iego był Mistrzem: ktokolwiek chcesz postąpić, lub to w naukach, lub w rzemieśle, &c. P. IEZUSA prosz, &c.

Nauka 3. Iako, im kto więcej łaski od P. BOGA odbiera, tym więcej go kochać, więcej mu służyć powinien. Iana Świętego że więcej miłował P. Iezus nad innych, gdy go z sobą przybrał na górę Thabor, do Ogroyca, gdy na piersiach jego przywodził ostatniey spoczywał, gdy mu Najswiętszą MATKĘ swoję oddał, Iana S. wzajem oświadczał swoję miłość ku P. Iezusowi, iuże go nie odstępował aż do śmierci, iuże do miłości jego, kazaniem, nauką, piśmem pobudzał: słuźnie, miłość łaskę, dobrodziejstwa nagradzać Wdzięcznością, każdy ma z łarów y łask Bożych nad drugiego więcej. Ze go náprzykład zachował od upadku w grzech, że go w pokutach ratował, że mu większą dał ochotę do służby swoiey &c. więcej go też ma kochać.

Po czwarte. Kto kocha P. BOGA, kocha y bliźniego; kochał Iana S. osobliwie bliźnich swoich, wydała się ta jego miłość, kiedy Młodzianá jednego od siebie nawroconego, á poyma na rozboj udanego, szukał po pułstynie, gonił tak długo aż znalazł, od złego odwiódł.

Po piąte. Kiedy iuż stárzuchnym będąc, Vczniom swoim nie inną Lekcyą dawał tylko o wzajemney miłości *Diligite aliterutrum.*

Niosłatek. Ziego żywota pokázuie się moc wielka przezeznania Krzyżem S. Za czasow iego w tym Mieście w którym on był Biskupem, jeden Mieszczanin Kátholik, nawróty się przedtym iako ludzie, do ubóstwa wielkiego przyszedł, zkad y desperácyá nastąpiła, że się chciał otruć, y gwoli temu prosił Doktorá żyda o iák najmocniejszy truciźnę, dał mu, wypit wprzód przeżegnawłszy, nie się mściáło, posłał po najmocniejszy, y tę przeżegnawłszy wypit bez szkody, da znać żydowi, ządziwi się, pytał się co czynił &c. gdy powiedział o zegnaniu, żyd on Doktor poznał moc CHRYSYWSOWĄ, poszedł z owym Mieszczaninem do Iana S. ochręcił się, &c.

Piąta.

Z Ostaíacemu w staíence Dziecięciu żeśmy się na usługę ofiarowá-

Ná Sobotę y pod czas Narodz: Páńsk: 151

rowáli, pierwszą tę dzielną, w pościółki, wezgłówną sporządzeniu, kolebeczki, iasieczek wysłania wyrządzamy. A to z Ianem S. Kochánkiem pierśi mu swoje ofiarujemy. I my także pierśi nasze, serce ná pościółkę Dziecięciu oddamy, á to coraż wzruszájac tej pościółki, przez odzywianie się do Dziecięcia, przez poruszanie áffektów, żądze, miłości ku niemu, ulega się często to postanie, przez odwrocenie się od Dzieięcia przez zábawy swieckie. &c. Poruszaymyż, potrzebnywamy tych wnetrznosci naszych, co raz mówiąc: Miłuję Cię Dziecię, upadam przed Tobą Dziecię, kláním Ci się. &c.

Szofta.

PAn Iezus po Kofendzie dzisiaj Ianowi S. y wszystkim Wier-
nym oddaie pierśi swoje, tamże dółce nasze, tam dolegli-
wości, tam wszystko co nas dolega, y nas samych zkładay-
my: ábyśmy ná tym wezgłównu odpoczęli, we wszelkich pra-
cach naszych, to jest ná Pierśiach Iezusowych. &c.

Ná Sobotę y pod czas Narodz: Páńsk:

Dzieńle narodzone Pan Iezus jest nam z Niebá dáne,
zá Doktorá, náuczycielá Cnot Chrześciańskich sku-
teczneyłzego nád wszystkich innych, bo Dziecię wię-
cey perswadować może niżeli to, co przyrodzenie przewyż-
sza, powie, pokaże. Ták dyskurował o łágnielższe Świętey
Ambroży S. iż więcej icy wdzięcznym wieku opowiedáający
o Bogu y Wierze CHRYSTVSA wwiercono, niż doyrzáłym uc-
czonym Doktorom, bo iż nád siły lat uczyłá, każdy ołádził,
że z Bogá mówiá. Z Doktorow SS. rowna ieden P. Iezusa
przed Piłatem oskárzonego z Zuzánną przed Dánielem, ták
te y P. Iezusa złość stárszyzny oskárzyłá, P. Iezusa Piłat bro-
nił, Zuzánnę dzieię Dániel. któż lepicy *puer* Daniel, obro-
nił niewinności Zuzánnę, bo każdy obaczył DUCHA BOŻEGO
w Dánielu, że dzieięciem będąc, ták dobrze zá Zuzanną mó-
wił, którego stary Piłat kredytu mieć nie mógł. Bog Wize,
chmo.

chmogają od początku świata pokazywać przez Proroki, Ojce święte, marność świata. Wzając pokory, cierpliwości, nie odniosł takiego efektu jako należało przez Dziecięci, tedy Syna swego wzy, który ze złoćku jako z Káthedry iákicy peroruje: patrzcie ná mie ludźeswiatowi, iáko ja tego co wy sobie považacie zá nie niemam. Nie obrałem sobie Páláców, pokorów Krolewskich, Kólebek tczerozłotych, ále steynia bydlęca, złób bydęcy. Pátrzcie iákom cierpliwy, ná zimno ná niewozásy, iáko się nie młczę nád obywatelámi Bethleemskimi, gardzcież tedy zá przykłádem moim, światem y ięgo marnościami, bądźcie cierpliwemi, znoście wszelkie krzywdy y urázy &c. I ztąd to Izáiaż Prorok obiecował Imięniem Boskim, że to Dziecię będzie Konfiliarzem, *Parvulus Princeps pacis, Pater futuri sæculi, Conflarius*, od ktorego miały się zacząć *Consilia Evangelica perfectionis. &c.*

II.

PAN Jezus národzony, od ludzi innych stroni, z niewinniaćmi się łączy, iednoczy, ćielży, że się nie národził w domu, w gościnney iákicy gośpodzie, jest przyczyná dwoiáka. Naprzód nieludzkość Obywatelów Bethleemskich to spráwiłá, á *pontore* niechciał się národzić w gościnnym domu, gdzie piatyki, zgielki, zbior ludzi rozmáitey kondycyi, wolał między bydłętami, przecięsz oto chćiał się złączyć z niewinniaćkami kiedy národziwszy się, ich pozabránych o imię twoje dufyczki do siebie przygárnał, y potem ie przed sobą ná stan ubłogostáwiony wypráwił. Oto Zbáwiećiel, który od ludzi innych się uchyla, bo y Piótrowi niepochwalił, iz go ná gorze Thabor chćiał równo poládzić z Moyzelzem y Eliażem. *Faciamus tria tabernacula, tibi unum. Moysi unum, & Elia unum*, iáko nabożny iednę uważa, z niewinnemi się równa według tego co powiedział: *Innocentes & recti adhaerunt mihi*, y znowu *finite parvulos venire ad me*, nie przeszkadzaycie maluczki do mnie przyśtąpić. Więc winiszujemy niewinniaćkom, á sámi im podobnemi się stáwić stáravmy, wedle tego czego po nas żáda Chrystus. *Nisi efficiamini sicut parvuli non intrabitis in Regnum*

erum Calerum. Málaczey nie zazdroleczá, nie buzá, nie mśczę
fię, zálotáni fię nie báwia, &c. tákiemi bádzmy & *adherebi-*
mus CHRISTO nato &c. złączmy się z P. IEZUSEM narodzi-
nym. &c.

III.

PRzy dżisieyszey Uroczytści pokázuie nam drogę Zbáwi-
ćiel do ćierpliwości w przesládówániu. Ta záz áby skut-
eczney bylá ná Niebo zásluguiaca, bydż powinná niewinná,
táka iáka dżisieyszych Niewinniátek. Cokolwiek było Mę-
czennikow krew dla Chrystufa wylewájących, nie byli ták iá-
ko dżisieysi Męczennicy cále niewinnemi: w dorosłym wieku
nie-li przećie twoie defekty, ále dżisieysze dziatki co záwini-
ły? komu zle uczyniły? kogo oszukały? iedyna niewinność
ćierpiáá. Táke každý stáray się ćierpieć iáko niewinny.
Niewinnému niech nálárá, niewinnego niech uderzá, niech y
to y owo potká, šťastliwy ták niewinnie ćierpiący. Mo-
wia drudzy, niezáby mi kiedybym co winięd, winná, á chwa-
ła Bogu zez niewinny. Winni sa złódzicie, zboycy, że wies-
száią, tráca, mekš ich nie chwalebno, bo zásluguiące. &c. &c.
Nos pro nostris malefactis digna patimur.

IV.

CO też to w tym zá táiełnicá? że Pan Bog dopuścił ták
Cwielu dziátek pobić, oto chciał áby mu się stáá tákowa,
nagrodá od swiátá, zá iedno swiátu dáne Dziećię P. IEZUSA.
Ták to częšto P. Bog choć nieczego nie potrzebuie, *Benorum*
nostrorum non eget, zda się iż chce zá Dobrodzieystwá swoje
iákiey, ile może bydż z náłzey wdzięczności rekompensy.
Dniá dżisieyszego kłániamy się w Naysw ętlzym SAKRAMEN-
će Pánu Iezusowi iákoby też Dziećięciu w itáence. Dziećię-
ciem tu iest Pan Iezus dla biáłości y niewinności swoiey,
Dziećięciem dla miłozenia, powolności, dáło się nam to
Dziećię z wšytkim czym iest, á my też czym mu oddáć
mamy? Dziátekámi. A iákien iż? tymże P. IEZUSEM ná Kościo-
ły wšytkie Kátholickie, w kázoyim albowiem Kościele w Nay-
świę-

świętszym SAKRAMencie zostając, zostacie iako y tu iakoby Dzieciąciem, może to tedy myśl nabożna i prawić, iż te wszystkie bytności po wszystkich Kościołach zgromadziwszy, ofiarować będzie tu przytomnemu P. Iezusowi, mówiąc náprzekład, niech będzie pochwalony Najswiętszy SAKRAMENT po wszystkich Kátholickich Kościołach zostający &c.

V.

OD Najswiętszey PANNY MATKI P. Iezusowej dzisiaj uczymy się áktów usługi, nabożeństw, do Dzieciąciá Bechleńskiego. *Naprzód* oná národzone Dziecię, *reclinavit in praesepi*, złożyła we żłobie. Ilekróć przystępujemy do Stołu P. Iezusowego prosimy Najswiętszey PANNY áby oná łamá Páni Iezusa *reclinat* w sercu naszym. Iey to jest miła zábawa upodobána práca składać, iako ná ten czas we żłobie tak ná záwíze w przybytku serca prawowiernych, nabożnych.

Pontere pieluszkami uwinęła: *pannis eum involvit*. Pieluszki násze máia być ákty miłości, áfektów, zádu, kochánia Dzieciąciá. Dla tego się pokazała raz pierwszy ná świecie, w sobie Dzieciąciá, áby iako Dziecię káżde kochać się w sobie káże, Dzieciná swojá postáciá wiąże krępuje sercá ludzkie, tak y Pán Iezus Dzieciná postáciá chciáł wszystkich pociągnąć ku sobie áfektá, Serca, miłość: *Sic nasci voluit, quia amari voluit*.

Potrzenie. Najswiętsza PANNA tego ktorego porodziła, nápierwsza ukłonem swoim uraczyła: *Virgo quem genuit adoravit*. I násze w tym ośobliwie niech będzie nabożeństwo, kłaniáć się, bić czołem, vniżáć się przed Dzieciąciem národzonym. Niechayże Najswiętsza PANNA to wszystko u nas i práwuie, niech y Duchowne Kommunie násze znáia to Dobrodzieystwo od Niey, áby *reclinat in praesepi*, pieluszkami swoiey miłości vwinęła.

VI.

Beati qui lugent. błogosławieni ktorzy płaczą, bo nietylko sobie wiele są pożyteczni. P. Bog chcąc złego bázro Krolá Tyru zdrogi nieprawości podzwignąć, káże záń płákáć Ezechij

elo-

elowi Prorokowi. *Tu autem assume planctum super Regem Tyri.* Weś ná się plákać zá tego Niezboznika, y pewnie musálo mu to wielce pomoc, pláczcie kázdy y zá swoje y zá cudze grzechy, ábyś był błogosławionym, &c. &c.

w Dzień Młodziankow SS.

Z Dziśieyszego świętá Młodziankow pierwszych Męczennikow CHRYSTUSOWYCH náuki te są.

Pierwsza. Iáko częstokroć pożyteczniejszy jest gniew bliźniego do zbawienia dużej niżeli przyjaźń. Herod rozgniewał się ná dziatki, kazał je trácić. *Coz? plus profait odio quam amore,* domiescił ich Niebá, dostąpiły nagrody wieczney, błogosławieństwa Niebieskiego. Bywa owo często, że ten álbo owá rozgniewa się dla tego, że icy namowom, powabom do złego, do grzechu nie ákkommodują się, Ty co przestrzegasz cnoty, poćciwości, bynamniey o to niedbay, lepiey że się gniewa, że ná cię krzywo pátrzy, niżeli umieżgać się, z toba komplementuąc, ma cię wprowadzić w niebezpieczeństwo upadku grzechu, &c. Zbawieniemyśza tobie niechęć w takowey okázy, niżeli przyjaźń, niż upominki, niż zaloty, &c.

Nauka 2. Iáko P. Bog często w tym Iáskę pokázue Rodzicom y Dziatkom, kiedy je w pieluchách, w niewinności zabiera. Marki dziśiejszych Dziątek słocháły, plákały, nárzekały, kiedy w oczách ich Synaczekow zabíjano, roścináno, álco iák to ná dobre wyszło, gdyby byli ci dożyli lat 30. toby byli také iáko y drudzy żydzi wołáli vkrzyzuy, vkrzyzuy, toby byli P. Iezusa zabíjali, á potem zá ten grzech naycięższy iáko y drudzy ná karanie wieczne zárobili. Podobne dobrodzieystwa nad wielá P. Bog pokázue *Raptus est ne malitia mutaret intellectum eius,* zabiera Pán Bog w niewinności, żeby się potym nie rozpálił w złości.

Nauka 3. Ze P. Bog więcey czáfem przez náczynia podchwale swoje rozmnaża. Co niespołobnieyszego náogło byđ nad dziśieysze dziatki, które nie mówiły nic, nie rozumiáły, á przecie chwala P. Iezusa národzonego áž do Rzymu zániosły. Aniołowie rozstáwali go Pásterzom, Pásterze Bethleemo

czvkom, Krolowie swoin Narodem, a dziatki całemu Rzy-
mowi, y zpełniło się co nápiśał Prorok. *Ex ore infantium &*
lactentium perfecisti laudem tuam. Możny iest Pán Bog y z po-
dłego naczynia chwagę sobie uczynić, bo *my non sumus sufficientes*
cogitare aliquid quasi ex nobis, sed omnis sufficientia nostra ex
Dao est.

Druga.

Rzeczki Páná Iezusowe w laszczkách dziśia swoich wia-
Rzeczki Niewinniátkom. Kázdy stáray się z niewinnością
sumnienia upadąć do laszczek P. Iezusowych, poniewáz
Niewinniátká tego tylko z niewinnemi, czystemi, trzezwemi
iest zábawá. &c. &c.

Trzecia.

Kościół S. dziśia obchodzi pámiátkę Męczennikow Málu-
czkich z przydackiem *innocentum*, niewinnych niewinniátek
Wielka to byđ Męczennikiem oraz y niewinnym, cierpieć nie-
winnie. Iest tak wiele Męczennikow SS. że choćby do Ro-
ku ná Dzień kázdy po trzech álbo piáćiu tyśięcy ich obcho-
dzono ielszceby nie wśzystkich dotkniono, niedáią przecię
tym tytułu, przydatku niewinnych, sámym tylko dziśieyłym.
A czemu? Męczennicy inni co cierpieli, osóbliwie pierwśizych
wiekow po CHRYSTUSIE, byli náyczęściey z Pogánow niewier-
nych, żyjąc w Pogaństwie nie żyli pospolicie niewinnie, á zám-
rym choć z tej strony co cierpieli zá P. Iezusa byli niewinnemi
względem zá dawnych niepráwosci swoich słúžnie cierpiąc-
mi názywać się mogli. Dziśieyż Dziatki ináčey, nie zgrze-
szyły nigdy, áni myślá, áni słowem, nikogo nie vkrzywdziły.
&c. á przecię cierpiály, cierpiály niewinnie, były Męczenni-
kámi niewinnemi. Toć to iest czego sobie zeczyé mamy cier-
pieć niewinnie: nástąpi ná cie zły człowiek, vkrzywdzi, ucis-
śnie, náśáiáć, obwinia cie, skárza, przesáduia. á tyś niewinnie,
cielsz się że niewinnie cierpisz, *nemo vestrum patiatur ut fur aut*
homicida, &c. &c.

Czwarta.

Dziś iasłeczka, kolebeczkę Dziecięcią obścielamy, ofsy-
pujemy Kwiećkami, Rożami, Lilami, á to z Kościołem S.
ktory dziśievsze niewinniarká, pobite Flores, Rosas, Gemmas,
Kwiećkami, Rożami, Perlami, cytuluac, niemi nieiako obsćie-
ła Dziecięcią iasłką, barlog stáienki pokrywa, &c. Y my toż
czyńmy, Kwiatki nálsze niech będa, słowá Dziecięcią kochá-
jące. v. g. O złote Dziećie; o Dziećie roskolżne &c. z tymi
niewinniarkami do Niewinniarká przypadaymy, ábyśmy stas-
wszy się niewinnemi, byli mięłzkańćami godnemi, w przyby-
tku Páńskim.

Ná Niedziele po Narodzeniu P. IEZUSA.

Od Pásterzow uczmy się dziś Aktow Nabożeństvá do
narodzonego Dziecięcią P. IEZUSA. Naprzod. Páste-
rze byli *vigilantes* w nocy czuiacy nád trzodami swemi, y
tey enorá czuynotci, pilnotci, ná ten fawor záslużyli, że im-
się dostało usłyżec o narodzonym Dziećieciu. Bądźmyż y
my podobni im *vigilantes*, czuymy záwżie to iest pámietaiac
ná obecność Boską, że ná nas pátrzy, żeśmy w oczach iego.
Czuynemi bądźmy, to iest, ostrożnemi we wlystkich správach
nálszych ábyśmy nie nie uczynili, nie wymowili coby miało
bydż przeciwko Bogu, sumnieniu, bądźmy czuynemi, to iest
nie tak záłypiaymy w nocy ábyśmy niemieli ocuciwszy się kie-
dy niekiedy do Pána Boga westchnac, Sercá y myśli do niego
niepodnieść. *Pontore.* Pásterze byli: *Cantantes, psallentes*, spie-
wáli, gráli, jednym słowem welieli byli, iako o tym znać dá-
ia Rotuły, piesni terážnieysze. Podobala się tu prosta weso-
łosc w nich P. Iezusowi nowonarodzonemu, podobac się be-
dzie y w nas, kiedy weliem Duchownym welić się będziemy
w Panu Iezusie, oddalając y z Seccá wyrzućiac smutek, me-
lancholia, obchodzac się w domu spokojnie, bez gniewow,
háńsłow, fukow w Mażeństwie, Gospodárstwie. Ná to nie
nárzekając, nie łezmząc, nie turbuac się tym gdy nie co nie-
powo.

powodźi, przyjmując ubóstwo, ślimno, przeciwności wszelkie, mile, spokojnie, łagodnie, to to jest wesele, o którym Apostoł *gaudium & pax exultet in cordibus vestris*. Oznajmując się P. Jezus wesołego Serca będącym. *Potrzebie*. Byli Pastarze *annunciantes*, wyraża to dzisiaj Kościół S. kiedy namienia w Antyfonie swojej, iako im powracającym z Stajni Betleemskiej zabiegali ludzie, pytając się: *quem vidistis Pastores dicite annunciate nobis, in terra quis apparuit*. Powiedźcie oznajmując nam kogoście widzieli, kto się na ziemi zjawił? odpowiedzieli: *natum vidimus*, widzieliśmy narodzone Dziecię, słyszeliśmy śpiewających Aniołów z Nieb. To takowa annuncyacya ludziom, drugiemu podobna się P. Jezusowi, kiedy to kto co usłyszałszy w Kościele na Kazania na nauce Chrześciańskiej opowiada drugiemu.

II.

BYdź to może, że choć kto nie jest w Kościele wstawnym przecięż z Kościoła nie wychodzi, choć pilnie gospodarstwą, przecięż się modli y chwali Pána Boga. W dzisiejszey Ewangelii S. mamy wzmiankę o owej chwalebney Wdowie Annie Prorokiniey lat 80. y więcej w wdowim stanie zostającej, między innemi to o niej napisano, iż z Kościoła niewychodziła. Pytają się Doktorowie SS. czy tak z Kościoła niewychodziła, iż w nim y jadła, y śpiała &c. Odpowiadają że wychodziła y na noc y na południe y na rozporządzenie innych zabaw swoich, ale tak wychodziła, iakby niewychodząc zostawiała Serce swoje w Kościele: w domu, tak swoje zabawy odprawowała, iakoby się zawżec modliła, y to to jest bydz w Kościele zawżec, modlić się zawżec.

W dom Márchy S. przyszedł P. Jezus, y poczał zbawienną swoje naukę, że też tam była Siostrá Márgdalená mowi Ewangelia S. że także vsiadła słuchać Kazania P. Jezusowego. *Qua etiam sedens audiebat verbum illius*. Wważają nabożni kontemplatorowie względem kogo to mowią tu, że także Márgdalená vsiadła. I odpowiadają że względem Márchy. Wszak Márchá nie siedziała, ale się krzątała około wygody P.

JEZU-

Ná Niedzielę po Narodzeniu P. Iezusa. 159

IEZUSOWEY á iákże względem niey? Nie siedziálá w prawdzie Mártchá, lecz się krzátálá, stáráłá o wygodę P. Iezusowá, ále że to czyniłá wszystko ná vsługę Zbáwicielá iákoby bylá słucháca iego náuki, iákoby się modliłá.

Rebeká Oblubienicá Izáákowa, gdy się zbližíłá w dom iego, Izáák ná ten czas w polu wieczor ogládáiac gośpodárstwo swoje, co czeladká zrobiłá, rozporządzáiac ná jutro robotę y dzienna pracá iákże to opisuie Piśmo S? Oto ták, że Izáák *egressus est ad meditandum*, mowi, że Izáák ná ten czas modlitwy, medytácyi pilnował, bo to jedno gośpodárstwo rozrządzać, co się y modlić. Ták iest spráwiedliwym, pobożnym ludźiom iest iedno. I w tym sensie Apostoł káže się bez przestánku modlić *sine intermissione orare*, w domu bydz ták iák w Kościele, rzeczy swoje ták dysponowác potoczne, iákoby Páná Boga chwáląc, &c.

III.

EWángelia dźisieysza má to w sobie, że y Nayświétsza Páná NA, y IOZEF Swięty byli z podźiwieniem zápátruáiacemi się ná Páná Iezusa. I my ustáwicznie tych dni zápátruemy się ná to Dzieciátko Páná Iezusa, á nie spuszczáymy go z myśli nászych, z Sercá, z oczu, z Dusze náłzey. &c.

IV.

Kiedy się miał národzić Pán Iezus, w Rzymie z iednego domu gościnnego olejku przedźiwnego z opoki wyprysnęło, y ták obficie, że áz do Tybru rzeki spłynęło. Oto figurowało to źródło, że się ten národził, ktorego Imię nayśłodźsze Iezus, iáko *Oleum effusum Nomen eius*. Znázyczyło to, że się ten rodził ná swiát, który miał rány wszystkie grzechowe uleczyć, owego zránionego z Ieruzalem do Hierichu zstępniácego. Znázyczyło ná oślátek tego, który z pokoiem ná swiát zawitá, *Et in terra pax hominibus bonae voluntatis*, bo Oliwá iest, y bylá zázwsze *Symbolum pacis*, y tákże ten cud stáł się w Rzymie: chciálá Boska providencya ten pokoy wtym Mieście, z kąd naywíeksze pochodźły Woyny, Krwie rozlewánia. Rzymiánie álbo-

WICEM

wiem naywiększymi światą byli Wojownikami. Odmienił go teraz P. Iezus, osadziwszy tam Namieśnika swego, y Ducho-
wieństwo, które jest y być powinno spokojne, zgodne, od Wo-
jen, tumultow światą oddalone. Nakoniec obfitością wylane-
go tego liqworu chciał Zbawiciel pokazać, wielkość dobroci,
miłosierdzia Boskiego na świat za przysięm swoim, przedtym
kropelkami tylko *stillabant montes dulcedinem* łask y dobrodzieystw
Boskich, z Panem IEZUSEM. *Apparuit benignitas misericordia Dei*
jako morzem wylana na Narod ludzki. Dziękuyemy za to Panu
Iezusowi, a kiedy z pokojem przychodzi od Narodzenia tego,
jednaymy się z bliźnimi, w domach, w Małżeństwach z Sąsiada-
mi, niechay będzie pokoy, zgodą, miłość, &c.

V.

KTo więczey płacze, ten jest większym. Frąciśzek S. Será-
ficki ustawicznie płakał, tak, iż ciężko zrad na oczy zápa-
dał, Klára Święta wręcz. Czart przeklęty strążył ją czasu po-
wnego ośnieniem za niewidzeniem, odpowiedź ała Święta; choć
tak będzie chcę płakać, żebym, widzac, takową iako ty ślepa nie
była, który Boga na wieki widzieć niebędzieł. Dominik S.
także rzewliwie płakał, y wiele innych, a ci Święci nie płaka-
li, tylko za grzechy, ale płakali z miłości Bożej, z pragnienia
do Niebá. Bądźmyś y my tacy, abyśmy byli błogosławieni,
a płacząc przyptnęli do laszczek płaczącego w ziemi Bethles-
emskiej Dziecięcia.

z Żywotow SS.

NA dzień dzisiejszy z Thomasza S. Arcybiskupa Kántuarińskiego
go te są nauki.

Pierwsza. Iako jest wielkie szczęście Działkom, kiedy są do-
brze w bojaźni Bożej wyczwiczone, y iako należy postanowio-
ne odumierać Rodzicy, że śnać w obce ręce się niedostają.
Thomasz ten vrodził się w Londynie Mieście z poćciwych y
Bogoboynych Rodziców, ale go niedorośłego odumarli, zaczę-
wiał go Strypęgo na wieś, gdzie na myśliwski wdał się żywot
y poniekąd wolniey żyjąc, stał się bystrym. Oto śmierć Ro-
dzi-

dżicow była przyczyna, że z Miasta się przeniósł na wieś, a za-
tym y na wolniejszy żywot. Prosić miała Pana Boga Rodzicy,
żeby im dał wychować, y jako naylepiey za żywota swego po-
stanowić dziatki swoje. Iako też y dziatki, żeby im tak długo
na świecie chował Rodzicow, aż będą iako należy rozporzą-
dzone.

Nauka 2. Iako P. Bog około tych Świętych, ktorych przezná-
czył na pomnożenie chwały swojej, ma osobliwą opátrność,
żeby czyſty żywot prowadzili. Lubo Thomasz był wolniey-
szego żywota, co się y ziedney jego akcji pokázuie, kiedy za
łástrzębem z ręki swojej ná káczki po rzece pewney byſtrej pły-
wające wypuszczonym, a gdy się za nimi uganiał tonącym,
wpadł ratować go wrzekę. a potym byſtrością wody vniesiony,
płynął pod koło młynskie, tylko ie P. Bog dziwne zaſtano-
wił, aż był ratowany: ktora akcyja wielkim jego znákiem ieſt
lekkoſci, przecię przy tym wſzystkim mowi Hiſtoria żywota ie-
go Pánieſkiej czyſtoſci nie vtrácił. Bog miał około niego
osobliwą opátrność, w tey cności że go miał záżyć ná chwa-
łę swoją. Młodym tu náuka, aby się ſtrzegli ſukienki niewin-
noſci trácić. &c.

Nauka 3. Iako láski Bożey nie tak ſobie máło ważyć iako lu-
dzka. Thomasz ten doſtał się potym ná Dwór Tei baldá Arcy-
biskupa Kántuátyſkiego, gdzie żył bárdzo przykádnie, ſkromnie,
ſwiatobliwie, ná láskę Bożą zárabiając: widzieli to drudzy, nie
się o to nie uvinowál. Iak ſkoro Arcybiskup oko ku niemu o-
brocił, y láski, taw ry mu ſwoie nád innych pokazował, ná-
tychmiáſt x-nu ácyja, odnoſzenie go, vdawanie rozmaíte. Mi-
ły Boże! nikogo nieporuſzyła láſka Boża ná ktora zárabiał, tyl-
ko ludzka, ſnáć te ſobie więcey ważono. Nie dobrze.

Nauka 4. Iako y to do uſzanowania náleży Nayſwiętſzego
SAKRAMENTU, z pokory oddáć się od niego, widząc się byđz w
iákim nálegu do grzechu. Ten Święty będąc ná dworze Kro-
lá Angielskiego Henriká II. Kánclerzem, a potym y Arcybisku-
pem, iakoſ nie oſtrożnie podpisał pewne práwa, ktore były y
Koſciółowi Bożemu *cum praindicie*. Za to przywował się potym

W

przy

przysiępowaniem do Ołtarza S. aż od Papieża pozwolenie odebrał. Nauka jest Augustyna S. że y tym osobliwie uznanie Człowiek Najsświętszy SAKRAMENT, kiedy widząc się w okazyi do grzechu, sam się dobrowolnie oddał od Najswiętszey KOMUNII. Probując tym czasem siebie y vmacniając Serce swoje przeciw pokusom. &c.

Druga.

CO to jest miłować P. Boga: nade wszystko, przekładać iego łaskę nad wszystkie dobra, pokazać przykładem swoim. Tomasz S. Arcybiskup Kątuarski, który w wielkich faworach, łasce Krolewskiej opływać, będąc pierwszym po Krolu, asystencyą często gromadniczą niż sam Krol, Mądrości wielkie mając, przecieżył gdy przyszło przy P. Bogu, przy prawach Kości oła S. stanąć przeciwko Krolowi. Uczynił to, obierając wszystko utracić, niżeli pozwolić coby było miało bydl z obrzą Boską: widział zrad siebie samego ruinę, widział pewne krewnych; powinowatych zubożenie, z dobr swoich wygnanie, płaka i ci, prosili, suplikowali, aby się nie przeciwiał Krolowi, nie to nie wzruszyło Świętego Męża, krew wylał, zdrowie utracić obrał, niż uczynić co przeciw prawu Boskiemu. Inaczej my, ladałaki fawor, respekt, odwodzi nas, strączy: P. Boga odstąpić wolemy niż pożytku naszego, y tak go nad wszystko dobro nie przekładamy.

Na Poniedziałek po Narodzeniu P. IŹYSA.

PO Pasterzach, Aniołach uczących nas nabożeństwa do narodzonego Dziecięcia, dzisiaj bierzmy naukę od bydlat, Wołu y Osła. które były: *cognoscentes* naprzod, poznawające Stworce, y Pana swego: *cognovit Bos Possessorem suum, & Asinus praepe Domini sui.* Oto się bydlatkom tak dobrotliwy oznaymił Zbawiciel. Taki jest prostaczkom uniżającym się, upokarzającym w prostocie, w szczerości bez obłudy idącym, nie światowym Mędrkom objawia się Zbawiciel. Prosta Bábka więcej czasem ma wiadomości o artykułach do Wiary S. należących,

więc

więccy wiary, y giuntownicy wietzy, niżeli mądry wedle swiata: *abscondisti hac à sapientibus & revelasti ea parvulis*. Przeroż y my ieżeli chcemy byđz *cognoscentes*, bądźmy *humiliter sentientes*. Powtoie bydlat'a w Stáyni były *cedentes*, uślapiły złobku. Pánu IEZUSOWI *cesserunt à ferocia*, poskromiły bydlętá nieśporność, łaskawemi, óichemi stály się przed Najswiętszą MATKĄ, przed IOZEFEM S. przed Dzieććciem. Bądźmy y my w ásektách ná-fzych, pomiárkowanemi niesforność, popędliwość uskramiájącemi. *Potrzebie* bydlatká owe były *balantes*, żiewaniem pára swoią Dziećię żiębnace ogrzewály, pára nászá z uśt wychodząca, odetchnienie, wymowienie niechay będzie o Bogu, o rzeczách do Zbáwienia należących, boymy się wypuścić z uśt páry słow, któreby tykały sławy ludzkiej, áboby kogo zgorzżyły.

II.

DZień óstátni stárego Roku podáie nam do pámięci zwyczajną, iáko go mamy kończyć, náukę. Więc nie odślepuiąc od tego co się iuż innych lat námięniło, mamy go kończyć troiáskiem i áktámi. Dziękującemi, óślárującemi, żálującemi. Dzięknymy naprzód temi álbó tym podobnemi słowy. Dziękujęć nieśkończoney dobroci Bożé! zá wszystkie lat przeszłych, ósobliwie teraz kończącego się Roku, łáski, dáry, dobrodziejstwa, y te które mi są wiadome y niewiadome, żeś mię záchował do téd w dobrym zdrowiu, záchowałeś od szkodliwego szwánku, od przypasku, od nagłej śmierci. Dziękuję zá ópárzenie chlebem, napoiem, odzieniem &c. Dzięknę zá wszystkie do dobrego powudki, náatchnienia, podáne okazy. &c. Z óślárującemi óśláruję dobroci Twoicy niewymowney wszystkie moje z łáski Twoicy dobre uczynki, przez ten Rok uczynione. Wízyskie Modlitwy, Rozáńce, Koronki, Miżé SS. iálmużny, umartwienia, ponieśione przykrości, wízyskie te y nabożne myśli, y słowa, łączę, iednoczę, *in fasciculum* wążę, Twoim ie Najswiętżym Oczom y Sercu prezentuję, które áby tym miłsze y przyjemniejszy były, łączę ie z zasługámi y Męką Syná Twoiego, y z zasługámi Przenyswiętżey MATKI iego y wízyskich Świętych. &c. Z żálującemi żáluję, przytym zá wszystkie moje Roku

przeszłego grzechy, ią przed oczemá memi wzyſtkie złoſci, niedoſkonáloſci noie, wſtydę ſię za nie, nie ſmiem oczu mych dla tego do Ciebie podnieſć moy Boże! przepraſzam nieſkończone miłoſierdzie Twoje, obiecuje ſię poprawić, mam náddzieję w dobroci Twey niewymowney. &c.

III.

DZięć dziśieyſzy wtory ózdić IOZEFA Świętego zwyczáyna, podáie nam do uwagi iego wſługi Dziecióćciu wyrządzone. Mięſzy innemi iáko nabożni twierdzą, widząc żięgnące Dziecię z iáń z ſiebie płácz ſwoy y odział nim Páná Iezusa. O iáko ſzczęſliwy rón Święty, który wykonał náukę tegoż Doktorá *cum videru nudum operi eum*. Odziewaymy my, okrywaymy to Dziecię áffektámi, miłoſci áktámi, áby nie żiębło. &c.

IV.

WEwángeliy Świętey dziś ſłucháć, że Pán Iezus Nowonárodzony ieſt znáktem, któremu ſię nieſbożni ſprzeciwie mieli. Są tym podobni wſzyſcy, którzy w tych dniách przywita- wſzy Páná Iezusa, znów ſię do grzechow dáwnych powracá iá zapomínáją Dziecióćciá Narodzonego, idą za ſwawolą, złoſciá. &c &c.

V.

NIe oddalaymy ſię ieſzcze od Bethleemſkiey Stáynie gdzie ſię P. Iezus narodził, które mieyſce podáie nam okazyá uznáć przedziwná P. Boga opátecznoſć, dyspozycyá, táde Przez Proro- ki dawno przed tym opowiedział P. Bog. że w Bethleemie miał ſię národzić CHRYSTVS Meſſiaſz: ktoby bliſkim Národzenia tego będąc, á widząc iáko Náyſwiętſza PANNA w Nazárećie ſwoy domek miała, w nim mieſzkála, z niego nikédy niewychodziła, ná tymże mieyſcu zwiáſtowána była od Anioła o wćieleniu SYNA Bożego, támeż przez Mieſięcy dziewięć Páná Iezusa noſiła; mógł o tym pomyleć, że Národzenie w Bethleem byđż miało, w Mieſcie kilkánaſcie mil od Nazárethu odległym. Snać áni Náyſwiętſza PANNA o tym nie myſliła, áni IOZEF Święty, áż nieſpodzianie záchodzi wyrok Ceſarza Auguſta áby ſię każdy ná po-
piſ

pis sławił w Mieście swoim Powiatowym, że też y Najswiętsza PANNA z IOZEFEM S. zaydzie, za którym gdy się wybrała do Bethleemu, tam czas przylzedł porodzenia, tam się narodził z rąk woy okazyi P. Iezus: o przedziwna dyłpozycya Boska! iako ro potrafić umie wszystko wedle swoiey woli nakierować, aby się tak stało iako przeznaczył zład co się nami zea nieposobnego, stać się wszystko musi wedle wyrokow iego. Niepodobna zda się aby stało roz ludzkie w którym teraz człek żyć, miało się porępaniu w proch, po pożarciu, płaśtwia zwierzą, znowu całowrócić do człowieka. Wroci, złączy się z nim, iakiemi drogami, iposobami. Potrafi P. Bog. Piękna jest historia w Zawoście dzisieyszego Tomazá S. Arcybiskupa Kanturyjskiego o Márcie iego. Ociec iego wybrawszy się z Anglii nawiedzić mieyscá S. Grob P. Iezusow, zarwany był od Turkow w niewolá, wzięty od iednego Balze, gdzie będąc w wielikiey mizerii, obrebił uá się oczy Corki owego Pana, która bardzo skłoniła serce sy oreku niemu, y stać náprawiała do tego co się nágodzi, co on widząc, á bojąc się dalszego niebezpieczeństwa nie tak dla niewoli, iako dla miłości nieporządncy oney Corki uá. kł Corká Balzy za nim także uciekła, y do Anglii áz przybyła, y stała się Corká Duchowná swiatobliwego owego Węża, bo od niego Wiary S. nauczona, okrzczona, petym zostála pocótiwá iego Małżonka, y miała dzisieyszego S. Syná Tomazá Męczénika CHRYSYTSOWEGO. Patrzą każdy iako tu cudowná droga prowadził P. Bog owę Corkę aby Świętá zostála y Márká S. pochwała y te przedziwne drogi Boskie, zázdawnymy się im, y onym całé się oddajmy, &c. &c.

VI.

Mędzy osobliwymi podczas Narodzenia Pána Iezusowego dziełami, jest też y widzenie od Augusta Cesarzá, ná Niebie w złotym cirkule przesłizczney Pánienki, Dzieciátka ná łonie swoim piastuiący. Rzecz się tak ma; około tego czasu kiedy się narodził P. Iezus, Senat Rzymski wielce kontent z panowania Augustowego umyslił mu Boski honor oddawać, gdy się ná to zbieraia, áz ci to o którym się mowiło, zdarzyło się samemu Cesarzowi obaczyć widzenie, y zrozumieć, że to Dziecię jest:

śamo, Pánem świata wżyskiego. Zaráz tedy zakazał zwać się Pánem, nie tylko Bocím. Y kiedy pospolstwo, raz ná Thronie siedzácemu, ten wokrzyku tytuł dawało bronil iáko mogli głosem, rękoma. Iákoż tak jest, ten który się národził sam jest Krolew nad Krolmi, sam Pánem, *Deus magnus, & Rex magnus super omnes Deos, solus Dominus solus altissimus*, sam wielkim, sam naywyższym. Więc iáko od Národzenia Iezusowego, przestał się zwać August^o Pánem, y my uniżamy się upokarzamy, tytułami wielmożnościámi gárdzimy. O tak to szczęśliwe czasy były, kiedy łaskawy Panie, Pani łaskáwa, Gospodze, Gosposiu mówiono, teraz y Hayduk, y Szwiec, Mościwy Pan, Szewcowa, Kowalowa, Mościwa Pani. Mowi jeden pobożny Author, kiedy Niebo pokorni, ubodzy, wzgárdzeni zaśiędą, gdzie się też podzięcia ói Mościwi Pánowie, Mościwe Pánie, dobra rzecz gdy y wielcy na świecie Pánowie, takowe tytuły y tym podobne sobie oddawáne słyżąc, *intra se*, łámi w sobie, *tante* áby powiarzali. *Non nobis Domine non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam*, á dopieroż ói to, o którym to nie należy. &c.

VII.

DNią dzisieyszego záczyzna się Miesiąc názwány Ianuarius, od Boga ianuá Pogańskiego tak názwány. Stárożytność Pogańska tego z dwiema stáwiała twarzami z ządu y z przodku, iáko by y przeszłego Roku, y przyszłego czasy vpátruiaćego. I my w Duchownym sensie miewmy przy dokończeniu stárego Roku, y záczynaniu nowego, dwie twarze, dwerakie oczy áżeby tak ná przeszłe czasy się zapátruiać iáko y ná przyszłe dzisia od przeszłych záczynając, obeyrzyzimy się naprzód ná lata przeszłe, jedni ráchuią sobie lat 30. inni 40. 50. drudzy, upłynęły, ubiegły *transferunt*, iáko náwiá po Morzu, iuż ich niemá przeszła młodość, przeszedł męski wiek, przydzie stárość, nástąpi śmierć. Uważyć z iákim pożytkiem te lata przebiegły, czyli nie były *Menses vacui, Anni vacui*, bez zatobku żadnego ná Niebo, przynamnicy áby nástępuiaće takie niebyły. *Powtore*, uważmy to widzieliśmy tak wiele rzeczy, tak wiele mieysć, Miast, Prowincyi, záżyliśmy świata, coż nam z tego teraz, przepęczniś y młodość

Ná Poniedziałek po Náródeniu P. IEZVSA. 167

Rok nieiako, *quem fructum habemus, de quibus, nunc erubescimus.* O iako łzczęsiwy który niema o co *de prateritis plangere.* Ná ostatek, tym okiem tylnym obaczmy! iak wiele przeciwwko, tych którychcśmy ználi Rodziców, Sąsiadow, towarzysów iuż ich niemałż. Spodziewáli się żyć iako y my, Bog ich zabrał, poydźmi y my za niemi: *Serius aut citius metam properamus ad u-*
nam. O! day Boże aby dobrze:

VIII.

BŁogosławieni którzy płaczą, ośobliwie ná spowiedzi, bo bez pokuty mogą być zgrzechow rozgrzeszeni. Zá Innocentiego III. białagłowa iedna ciężko w grzech kázirodzki upadła, przyszła tedy do samego Oycza Świętego w płacz wielkim, przyprowadziła y Syna z kázirodtwa zrodzonego, wołając, Oycze S! zmiłuy się oto y Syn y Bratunek moy, mowiła to z takim płaczem y lámentem, że wżyscy się zbytnie dziwowali. Párząc Ocieć Święty ná iey tę płacz zbyteczny, rozgrzeszył ją bez náznáczenia żadney pokuty, tymi słowy: *dimissum est peccatum tuum, vade in pace!* Odpuszczonyć jest grzech twoy, biesz w pokoiu. Byli przy tym przytomni Kárdynali, z nich ieden łzczę mrać począł ná iey rozgrzeszenie bez pokuty. Postrzeże Ocieć Święty y rzecze, ieżelim winien, w tym niech Czartá ná mnie Bog przepuści, ieżeli zaś nie? niech się to szemrzącemu stánie, stáło się záraz owemu, lubo modlitwa spolna, prętko go wwolnili. Gdzie płacz większy, mnieyszey pokuty trzebá. Nágrasdzaymyż płaczem pokutniącym, máłosć pokut nam ná Spowiedziách náznáczac zwyczajnych. &c.

IX.

O Statni dzień Roku stárego, ná te álbo tym podobne zdobywć się nam kaže ákty. Naprzód ná podziękowanie dobroci opártności Boskiey, która káżdego tego Roku zachowała od wielu przypadków, á ośobliwie upadków w grzech tego álbo owego czátu, dnia, okázył. *Powtore.* Przebiegży pámięcią swoią káždy wżyskie tego Roku grzechy, y kiedykolwiek którym Maiełtat Boski obráził, niechay się zdobywa ná Akt skruschy y żalu, zá wżyskie te defekty y grzechy dziękuiac oraz:

Cier:

Cierpliwości Boskiej, że go po gizechu nie stracił, nie zgubił. *Potrzebie.* Ofiarować tego Roku wizytke Modlitwy, Pofty, Iak, muźny, lubo podłe, ladańskie, nikczemne. &c.

X.

K Ościół S. dzisiaj prezentuje nam Najswiętszą PANNĘ z IOZEFEM S. dziwnących się, nād Dzieciątkiem Pānem IEZVSEM. *Erant IOSEPH & MARIA mirantes.* Nie jest przyzwolta ludź om wielkim dziwować się, mużą to bydź rzeczy godne podźwienia. O pewnie tak. *Erant mirantes super stabulum.* Było się y jest czemu dziwować, że IEZVS który mógł wizytkich, z domow, kāmienie, Pałac, w swoich tugować, nikogo nie tulzył! nā wstęp nie kazał; ā sam wolał do ślāyni, do chie wā bydlęcogo się skłonić. Sāmarykańcykowicie ludzko się stāwili potym Zbawicielowi, oberzło to tak Vezniow tego że chcieli āby pioruny nā nich z Niebā spadały, godni byli czego gorszego Bethleemczykowicie Rzecz zāprawę y cierpliwość tu podźwienia godnā. *Erant mirantes super pannes.* Dziwowali się y nāu pieluszkami. Było się y jest zāprawdę czemu dziwować, że to Niebieskie Dziecię y płodnnych pieluszek nie miało, bo tłumācząc to słowo *pannis pannus* po polsku sukno, ināć lukiennym płaszczkiem y swōm y IOZEFA S. otulā P. IEZUSA, Dzieciōnne członeczki Najswiętsza PANNA. O naymilsze Dzieciē, iako wcześnie włōsienicę nā siebie przyięło, boć sukno ā zwłāszczā tak Dzieciōnnym członeczkom stānęło zā ostrā włōsienicę.

Erant mirantes. Dżwowali się y nād złobkiem, kiedy tego, ktorego *Cali Calorum capere non poterant*, iedno korytko, iednā złobek bydlęcy obeymuie. Niebyło kolebki, niebyło nieckuiki. *Erant mirantes,* nād bārtoszkim stāgnym, ktory Dziecięciu był miało poduszki, miało wezgłowku, miało puchu.

Erant mirantes, nād dwowgiem bydlat, że *in medio animalium nascatur*, tēn ktoremu w Niebie *Millia Millium* āssistencya czyniło, tego parā swoiā bydlęcā ogrzewāli, ktoremu słońce, Miśsiac, y gwiazdy wizytkie hołdują. Było się czemu dziwować, y my to wżysko w naboźnych myślāch nāszrech wważiāc, zādumiewamy się, dżękujemy zā tak wielkie Zbawicielowi yniżenie, cierpliwość, &c.

XI.

XI.

ROk stary, dawny, dzisiaj kończemy, á zátym trzy osobliwie-
Akty czynimy. *Napřed* dziékuymy Pánu Bogu že go nam
dał przepędzić w dobrým zdrowiu, bez szwánku, szkody &c.
Powtore. Ofiaruymy wšyſkie též náſze jakiekolwiek dobre v-
czynki tego Roku, łącząc ie z zaſługami *CHRYSŦVSOWEMI*, Ná-
ſwiętſzey *MATKI*, y *Świętých* iego. *Potrzeće*, záluymy zá grze-
chy całego Roku; mowiąc: gdybym ſię ná przyſzły Rok po-
práwił! &c.

XII.

NAbożeńſtvo *IOZEFÁ* *Świętego* y *Nayſwiętſzey PANNY* dzisiaj
rołpámiętywa Koſciół *Święty*, ktore zawisło ná zádumieniu
dziwovániu ſię ná *Dziecięciem*. *Erant IOSEPH & MARIA mi-*
rantes. O pewnie ieſt ſię czemu dziwováć! že *Bog* ſtał ſię
Człowiekiem. Nieśmiertelny, śmiertelnym; wesełacy wšytkich,
pláčającym; Pánem, Niebá y Ziemie potrzebujácym. Ieżeli *Nay-*
ſwiętſza Panna pełná mądroſci y wiadomoſci o rzeczách *Boſkich*
dziwováła ſię, co tylko proſtým zwyczajná, dálekož nam ubo-
gim dziwováć ſię trzebá, y ná tym bogomyſlnoſcią ſię zaba-
wiać. &c. &c.

XIII.

PRzy dokończeniu dſiſieyſzym Roku ſtárego, ſławmy ſię w
nabożnych myſlách náſzych przy *Nogách* vkrzyżowánego
IEZUSA, y iáko nawniſze oddaymy podziękowánie, zá wšytkie
łáſki y dobrodziejſtwa tego Roku nam od dobroci iego vdzie-
lone, že nam dał go przeżyć w dobrým zdrowiu, żeſmy ſá zá-
chowáni od ſzwánku wſzelkiego, od śmierci: iáko wielu nam
znátomych pomárło, podobno młodszych, zdrowszych, náſ *P.*
Bog zachował. Nuž iák wieleſmy mieli do dobrego náchn'e-
nia, pobudek, iák wiele rázów przypuſzczeni ieſteſmy do *Nay-*
ſwiętſzego Stołu IEZUSOWEGO zálem. ſkronhá ſe deczka, miło-
ſcią *Bożą* obdárzeni ieſteſmy, bá zgołá żadnego momentu nie-
było, w kto-yby iákie náſ od *Boga* dobrodziejſtwa nieporwáło.
Więc dziékuymy *Benedictio & gratiarum actio, honor, virtus. &c.*
Deo noſtre.

Powtore, Przy tychże Nogach vkrzyżowanego z Mągdaleną S. rzuciwszy się opłakamy wszystkie te grzechy nasze, ktorýmiśmy Maieſtat Boſki tego Roku obrażili. Ilośmy razow natchnienia iego odrzucili, ilo dobrowolnie w okazye do grzechuśmy się wdawali, iak wiele kroc dobrze czynić opuściliśmy. &c. Służna te y tym podobne defekta opłakać.

Potrzebie. Zgromadzamy wszystkie dobre vczynki nasze, tegoroczne Modlitewki, Paćierze, Komunie S. vmartwienia, iakiekolwiek, Poſty, Iaſnużny, któreśmy za łaską Bożą vczynili, prazentujemy ie Oczom Boſkim, proſząc vkrzyżowanego Zbawiciela, aby ie zaſługami Męki ſwoiey okraſił, przyozdobił, y cokolwiek w tych wszystkich znaydowało się defektow, niedoſkonałoſci, żeby to dobrocią ſwoją pokrył. Na tych tedy albo tym podobnych punktach, niechay będzie dokończenie Roku nāztego, na podziękowaniu, na załowaniu za grzechy, na oſiarowaniu ſpraw nāznych.

XIV.

DZiś się Rok kończy ſtary, służna go dokończyć Nabożeńſtwem oſobliwym. *Naprzod* podziękowaniem nieſkończoney dobroci Boſkiej za wszystkie w tym Roku dobrodzieyſtwia iego, a te dwójakie, iedne do duſze naleſzące, iakie ſą natchnienia dobre, pobudki, ośwecenia, poruſzenia do pokuty, do żalu za grzechy, za Spowiedzi, Komunie &c. Drugie do Ciela iakie ſą zachowanie w dobrym zdroiwu, iak wiele nāznych znaiomych pomarło, zachowanie od ſzwanku, ka'eſtwa. &c. *Powtore.* Zebrać wszystkie uczynki ſwoie, iakie ſą Modlitwy, vmartwienia, Paćierze, Koronki, Roſańce &c. którekolwiek kto vczynił, że to wszystko ieſt z łaski Boſzey, dziękować, oſiarować, łączyć z P. Iezusowemi zaſługami. *Potrzebie,* przebieżć wszystkie defekta, vpadki, niedoſkonałoſci, grzechy, za nie załbiać ſerdacznie, przepraſzać Maieſtat Boſki. A na oſtatek obieć: wać poprawę na przyſzły Rok. &c.

XV.

ZE dziś Rok ſtary kończemy, a nowy day Boże ſzczęſliwieſzaczynamy, dla tego iako kończyć mamy ſtary naprzod kroć: ciuſień.

ścisnąć się namieni. Podziękować nayspierwcy mamy za wszystkie dobrodziejstwa wzięte od Pána Boga tego Roku, za zachowanie w dobrym zdrowiu, za zachowanie od szwanku, przypadku, podziękować za natchnienie, pobudki do dobrego, za wyrwanie z okazy do grzechu, za udzieloną siłę w sprzeciwianiu się pokusom, podziękować że nas tak wiele razy Pan Iezus Ciałem swoim nakarmił w Najsświętszym Sakramencie. &c.

Pantore przebieżć wszystkie tego Roku grzechy, defekty, nienabożeństwa, opuszczenia dobrego, niewdzięczności ku P. Bogu: zazdrości, niechęci ku bliźniemu: za to wszystko żałować, Boga Dobro nawaywyższe nieskończone przepraszać. &c.

Potrzebie, zgromadzić wszystkie dobre uczynki, Miłe Święte, Spowiedzi, Komunie, Koronki, Rozanie, Posty. &c. całego Roku ofiarować to Bogu aby przyjął. &c.

XVI.

Dziśiejszy dzień, który jest ostatnim Roku stárego, podaje mi okazyá zwyczajney Medytacyi, przy końcu Roku, iáko się przy nim spráwić mamy. *Naprzód* to czynimy niemal wszystko cowieczorny Exámen álbo ráchunek odpráwniac. Dziękujemy zwyczajnie Pánu Bogu za dobrodziejstwa przez ow dzień odebrane, dziękujemy dzisiaj za całoroczne. Ilo w tym Roku P. Bog razow nas od przypadku zachował, ilo natchnienia dobrych do sercá posłał, ile rázy opátrzył Chlebem, napoim, odzieniem w Pánu Bogu *vivimus, movemur & sumus*, w nim żyjemy, tchniemy, iesteśmy. Ze tedy żyjemy, gdy tak wiele młodszych, zdrowszych niż my pomárło, żeśmy zachowani od wielu nieszczęścia, dziękować za to potrzeba. Trzeba dziękować y za wszelkie gorzkości, vtrapienia, przykrości, bo y te od Pána Boga ná człęká przychodzą ná iego dobro, *Dans quos diligit castigat*, Pan Bog kogo kocha delikatácko nietraktuje. *Pewtoro*, przy wieczornym ráchunku prosimy o światło ná oświecenie y ná poznánie defektow, grzechow owego dnia popełnionych. Prośmy dziś o toż ná poznánie całorocznych, záłuiemy tám *potrzebie* za dziecne, zá

Łuymy dziś za całoroczne grzechy: ofiarujemy tam dzienne, ofiarujemy dziś roczne sprawy y uczynki dobre, nasze Modlitwy, Komunicie, Iakmużny, łączmy ie z Pánem Iezusem y z asługami iego, przepraszaemy za wszelkie imperfekcye.

z Żywotow SS.

Z Żywota S. Wulfrána Biskupa te są náuki. *Piernuska.* Iako do wzgárdy swiátá y márnosci iego, pożyteczna iest vważać to, że ná Sad Boży stáwiemy się, nic z dobr swiátá tego nie wzięwszy. Wulfránus z bogátých Rodzicow urodzony, tym się od swiátá, od dworu, od márnosci iego oddalił, naybárdziej, że miał to często ná pámięci, iż nágim przy śmierci stánać mu przyidzie przed Sędzią Chrystusem. O pewnie! tak iako vbogi, tak y Pan, Krol, Xiążę, Senator, nie ponieśie z sobą nic z tego swiátá dobr, zostána Kámenice, Pałáce, Máiętności, stroie, &c. To tylko weźmie z sobą káždy, co dla Boga, dla zbáwienia Dusz swoiey dobrogo uczynił. *Opera illorum sequuntur illos.*

Náuka 2. Iż ten tylko będzie zbáwiony, który iest przeznaczony. Wulfránus S. chcąc się ieszcze więcej przysłużyć P. Bogu, vdał się do Fryfyi między Pogánstwo ná nawracanie ich, gdzie opowiedájąc Ewángelia S. wiele Dusz pozyskał. Rádbodus Xiążę y Pan owej Prowincyi był także pogáninem, około tego wiele pracował S. y inż go był náklonił do Chrztu S. przyszedł z nim do Kościoła, stána obádwa przy Chrćielnicy, gdy go ma wodą polać Biskup, spyta się go Rádbodus Oycze! á gdzie więcej iest moich przodkow Xiążąt czy w Niebie czy w Piekle? Odpowie Biskup: Mościwe Xiążę ktorzykolwiek nie wierzyli w Chrystusa dostáli się do Piekła: ná to Rádbodus: toć ja tam bydz wolę z Xiążętami moimi Antecessorami, y zaráz od Chrćielnice się oddalił. Wołał za nim mąż S. ale darmo. Czemu tak bliski będzie zbáwienia, nie otrzymał go? nie był z owiec Chrystusowych, nie był przeznaczony. Prośmy P. Boga ábyśmy byli ex predestinati, ának przeznaczenia między innemi, iatec Nábozeństwo do Najświętszego SAKRAMENTU uczpiścić do pozycania ego

Ná Poniedziałek po Narodzeniu P. IEZUSA. 173

wzbudzájac w sobie Wiare o Iego tu przytomności, zdobywac sie ná wszelką iego Weneracyą, vszánowanie, &c.

Nauka 3. Iáko towarzysztwo w piekle nieumnieysza mák, ále y owszemich przyczynia. Ten Rádbodus głupie rozumiał, że w Kompánii z Xiążety dobrze mu bydz miáło w Piekle. Nie. Iáko vbłogosławionym w Niebie przyczynia sie wesela, kiedy sie kto tam dostawa, tak potępionym w piekle Męki. Y ztąd to Bogacz Ewángeliczny prosi Abrahámá aby Lázárz posłał do Bráćiey iego, żeby sie stáráli uisc Pielką gdzie on sie był dostał: nie czynił to z miłości ku nim, bo tam w potępionych tey niemá sz, ále żeby zá ich tam przybyciem, więcej iemu nie przybyło Męki.

Nauka 4. Iáko gdy kto raz pogárdzi Iáská Boża niegodnym sie drugiey stáie. W Rychle potym záchorzał Rádbodus, ktorému czárt pokazał sie weśnie, świetnie, bogáto bárdzo ubrány, z ássistencyą ozdobną, powiádájac mu o Pálácu u siebie bárdzo bogáтым dla niego zgotowánym, y chwálac mu to że sie Wulfránowi nie dał námowic. Ná dowod tey prawdy wysłi iutro *prani* swego Dworzániná, niech też y Biskup posle ku tey á tey stronie ná obaczenie. Náziutrz wezmie Wulfráná Xiążę, powiáda mu to wšytko, žádájac aby on też swego posłał, znał dobrze Biskup zdráde w tym szátánská, otoli żeby ztąd iákich plotek sie nie nárobiło posłał iednego z Duchowaych swych, wysli zá Miásto, áz Czárt w Osobie przewodniká stánie, każe im isc zá sobá; vszedszy cokolwiek drogi, obaczá ulicę Mármorem wyládzoną, Pálác potem dzisownie bogáty, złotem drogiemi Kámięniámi wyládzony Máiestat z napilem, Dla Xiążęciá Rádbodá. Ráduie sie Dworzánin, á Dyakon, Boże! ieżeli to od Ciebie, niech trwa, ieżeli od Czárta niech znikne, w tym sie przezegna áz niemá sz nic, oni w błócie stóia, z ktorego zá trzy dni ledwie wysli, spieszá opowieszczeć Rádbodowi, inż go zywo nie zástáli. Czemu Xiążę Poslá nie doczekał? bo wzgárdził pierwszá Iáská Bozá, kárájac zá to, że drugiey nie otrzymał. Boymy sie gárdzić nátechnicielem o. dobrego. &c.

Druga.

Święta Koletá wielkiej Swiatobliwości y doskonałości Pánu
 Sóná y Oblubienicá Jezusowa te z siebie ná dzień dzisiejszy
 dáć náuki. *Pierwsza.* Gdy przyjmujemy Najswiętsze Ciało y
 Krew Jezusową z ręku Kápláńskich rozumiemy że iák z rę-
 ku sámeho CHRYSTVSA. Tę Świętą Pánienkę sám Pan Jezus
 kómonikował, siebie sám CHRYSTVS iey podał. Ale toż u sie-
 bie rozumieć mamy ilekroć do Stołu Páńskiego przystępuje-
 my, iż lub z ręku Kápláńskich to Najswiętsze Ciało bierzemy
 że ie bierzemy iák z ręku sámeho CHRYSTVSA, bo Káplan przy
 Ołtarzu sámeho CHRYSTVSA reprezentuje. *Náuka 2.* Iż ni-
 żeli przeydzie do wnętrznosci nászych P. I z us, mam co najs-
 potrzebniejszy do zbáwienia czynić propositá. S. Kolećcie
 podał był Pan Bóg náatchnienie jedno wielce potrzebne, nie-
 zaráż się skłóniá Pánienká, przyjmie czásu pewnego Najs-
 świętszy SAKRAMENT; chce go przelknąć, niemoże, aż wprzód
 odważyła się ono wypełnić co iey Pan Bóg do serca podał.
 Czás właśnie należyty ponawiáć propozytá swoje ná służbę
 Pánu Bogu ná oddalenie się od grzechu przy KOMUNII S. jest
 rádá Duchownych żeby y ci co się mnieyszych Spowiedziá grze-
 chow, nieinaczey przychodźli do Stołu JEZUSOWEGO tylko z me-
 cnym postanowieniem poprawienia się, jeżeli nie we wszystkich
 choć máłych upadkach w jednym przynamniej ná káżdey
 Spowiedzi. *Náuka 3.* Tey Świętey pokazał ráz Zbáwiciel sro-
 gie swiátá wszystkiego grzechy, á oraz y ciężkie zá nie ka-
 ranie: o gdyby ie tak grzesznicy widzieli! pewnieby się ná
 grzech tak lácno nie odważáli: iák ciężka śmierć grzesznikom,
 iák stráśzne Piekło. &c. *Náuka 4.* Iáko y u máłych młodych,
 często wielkie znáydują się grzechy. Najswiętsza PANNA po-
 dała ráz Dziecię Páná Jezusa tey Kolećcie wšytko zkrwáwio-
 ne, posieczone. &c. zádziwuie się S. spyta kto to uczynił?
 odpowie Najswiętsza PANNA, mále dzieci, swawolne, szpetnie
 konwersujące to máluchne Dzieciátko tak utrąkowały, Ro-
 dzicy y inni wychowuńcy dziatki przestrzegaycie, między
 temi wiele się złego znaydzie. *Náuka 5.* Iáka wvágá boleści
 y Mę

Ná Wtorek po Narodzeniu P. IEZUSA. 175

y Męki Pána Iezusowey zachęca do cierpienia. Tey S. pokazał się Pan Iezus ukrzyżowany, y wszystkie ciężkości, okoliczności Męki iey opowiedział, kárę co cierpiał. S. Koletá tak się ztad zachęciła, że wiecznic się ná Męczénstwo udác chciá. I my vważmy eo cierpiał Pan Iezus nábedziemy cierpliwości y ochoty do cierpienia, &c.

Ná Wtorek po Narodzeniu P. IEZUSA.

DObry Pásterz, ieżeli mu się Owieczká gdzie zabláka, zaráz iey szuka, y tak długo, aż znaydzie: spác nie może, nie odkłada odedpiá do dniá. To tak káždy powinien, ieżeli chce dobrze pásć Owieczkę swoję, obaczy że upádła, że zginęła przez grzech, zaráz iey szukać, zaráz się stáráć náprowadzić iá ná dobra drogę. Niech walebni owi, co choć czuá się bydz w grzechu śmiertelnym, w nim trwáią tydzień, miesiąc, czekáiąc náprzykład Odpustu, Świętá Nasy świętszey PANNY Porciunkule. Zaráz tę Owieczkę, to iest Duszę, trzebá z Panem Bogiem pojednáć. Dziwuia się Nabożni iáko Człowiek noc jednę śmie w grzechu śmiertelnym przepáć: coż dopiero dzieśięć nocy, álbo dwádzieściá bydz w reku Czártowkich? Zachowayże káždy tę czuynego y dobrego Pásterzá powinność, mley záwśze stáránie o Owieczce swoicy, niech tá jedyná zábáwa twojá będzie, stáráć się o iey zbáwienie.

II.

ZA sobá wczoráy poglądáiac, przy dokończeniu stárego Roku, dzisia przy záczynáiacym się nowym, ná to co iest przed námi, oczy obroćmy. A coż iest przed námi? iest ten czas który nam P. Bog iednoze do życia zámierzył: Czy to máły czy więkzy. Myślmysz o tym, iáko ten czas nam strawć trzebá. Co też po nim nas czeka, iáki dom, iáki odpoczynek po skończonym nas potka. O zástę potrzebna to uwagá. *Pontere*, ieżeli dobrze idziemy, ieżeli iáko náleży do zbáwienia, do brzegu szczęśliwey wieczności náwę

nawę naszą kierujemy. Jeżeli obietnicom na Krzcie Świętym uczynionym dożyć czynimy. Uważamy, jeżeli ta droga, ten Stan, ta zabawa zaprowadzą nas do dobrego końca, wglądać dla tego potrzebą często w sumienie nasze, w sprawy nasze, w serce nasze, iako się z Pánem Bogiem y wolą jego naywyższą zgadza. Potrzebie, wpátrować przed sobą należy wszelkie do dobrego przeszkody, zaśadzki, zdrady, fortele Nieprzyjaciela Duszego: pamiętając iako ta, owá, okázya, konwersacya, przedtym zaśzkodziła. Stronąć na potym potrzebą, vmykać się od złego: *declina à malo & fac bonum*. Na ostaték, że śmierć jest przed nami, która nas nieminie, a nikt niewie, kiedy y kedy kogo nądybie, tak życie swoje sprawować potrzebą, abyś na każdy dzień moment był gotowy vmierać. Tá to jest y takowa, najlepsza gotowość, takim bydz zawsze, iakimbyś sobie życzył być na ostatnią godzinę śmierci: te y tym podobne máia być wvagi, przed nami na czas przyszły, a nád to, przed nami jest Dziećcią miánowany Iesus, ten nam na przyszły Rok pobłogosławi, ten niech Náuczycielem naszym będzie, co przed nami upatrować mamy.

III.

Przy nowo zaczątym Roku, nie tak iako go zacząć naszą uká była, iako z ludźmi *practice* mowiło się. Dziękujemy naprzód o Boże nieskończone dobro nasze! żeśmy przeszły Rok własce Twoiey przeżyli, dziękujemy za wśzytkie weń dane nam dobrodziejstwa, dziękujemy za opátzność, żywność, odzienie. &c. &c. Zaczynamy Rok nowy, dayżę nam go zacząć w łasce swoiey, w pomnożeniu cnót świętych, abyśmy jeżeli za wola Twoią Najswiętszą onego dokonczenia, doczekamy nie za złości y nieprawości weń popełnione wstydziliśmy się, lecz za cnoty y dobre uczynki Ciebie Páná Boga dobro nasze chwalili, wielbili, błogosławili. Stánowimy mocno, że Cię niechcemy obrażać Dobrodziecią naszego, nieday nam tego dnia, tej nocy doczekać, w którybyśmy vpásć mieli, wolimy wprzód vmrzeć. &c.

Ośia

Osiánujemy wżytkie nále dobre vczynki, Modlitwy, ktore z miłościwey łaski Twoiey tego Roku czynić będziemy, wżytko ná Chwałę Twoię, ná zbáwienie Dusz nálecy. Po błogosławie moy IEZU pobłogosław z pieluszek Twoich dziećcinnych, &c. &c.

IV.

Rok nowy záczynáiąc, trzy rzeczy też nam osobliwie czyńnić potrzebá. *Naprzód.* Osiárować się Pánu Bogu ná službę tego Roku więkzáz, góreczáz &c. *Pontere,* Osiárować wżytkie swoje spráwy ná tę Rok Pánu Bogu, oraz y kłópoty, prace, Modlitwy. *Potrzenie.* Oświadczać się z niechęciem obrażać Páná Boga, y owżem vczynić postanowienie, tego poprzenie, tey konwersácii, tey kompánii, tego nálogu, gniewu. &c. &c.

V.

ZAczynamy dżisíay Rok nowy, day Boże wżytkim szczęśliwy. Coz nam do Duchowney náuki zá Medytácii potrzebna?

Piernusá tá. Myślmy o tym, iák wiele też lat czasu mamy ieszcze do zbliżenia się, do terminu kresu, portu życia náleżego, czyć się już tę brzeg nie dáie widzieć? kiedy Moyzesz zbliżył się do ziemi obiecány, rozkazał mu P. Bog wnieść ná pówną górę, áżeby z niey obaczył ziemię obiecáną, á potym do śmierci się gotował. Gorá, káždemu ma bydz wwą, myśl, Medytácii, áby z niey káždy poráchował się, iák wiele też drogi już vředł, iák wiele mu ieszcze zostáie, iáko tey drogi ořátek odpráwi? Co go po niey zá Dom, co zá wygodá, co zá Towáryřstwo czeka? Potrzebna tá uwagá wżytkim, áby się z rád vczył, czego im potrzebá.

Druga tá. Czy tá drogá ktorá idziesz záprowódzi cie szczęśliwie do tego, do ktorego zmierzasz portu? Wiele drog jest ná świecie, ále nie káżdá do Niebá prowadzi. Ci, ktorzy po Morzu zegluia, ná gwiazdę ktorá się zowie *Polaris*, gwiazdá řáteczna, nigdy nie západáia, oko swoje obracáia. Gwiazda

zda takowa nam ma bydź sam Pan Bóg dobro naywyższe, nie-
skończone: ku temu wszystkie nasze kierować mamy w spra-
wach naszych intencye, tego szukać, do tego ciągnąć, nie u-
biegając się za dobrami tego świata zaikomemi, nie za ucie-
chami, rokoszami. &c.

Trzecia uwaga, myśleć, wważać ma każdy, co za przeszkody,
niebezpieczeństwa, Nieprzyjaciele jego mu drogę obstepują
a zatym na nie się wzbierać, wmacniać. Wiadoma Historia
o Vhisseie, iż ten mając przed sobą na Morzu Syreny, które
melodyinemi głosami swemi miały y temu y Okrętowi jego
y tym co na nim zeglował niebezpieczeństwo przynieść, po-
zastulął y sobie y Towarzyszom swoim vszy, aby się słucha-
niem owym nie wwiekli. Toć, co się każdemu zaleca: wiele
na tym świecie Syren wabi Człowieka do siebie: są te poku-
sy, okazy grzechowe, kompania zła, a przeto z wczasu po-
trzebą *sepere aures suas* Koronę Cierniową Jezusową, rozpamię-
tywaniem Męki jego, pamiętaniem na śmierć, Piekło, Sąd Stra-
sny *memorare novissima*. &c. &c.

VI.

Dziś się co żywo tak z Duchownych iako y Świeckich lu-
dzi zdobywa iako na naylepsze Roku nowego zaczęcie,
rozumiejąc, iż go dobrze zacząwszy, dobry też y szczęśliwy
jego progres będzie. Aleć go nam naylepiej zaczyna sam
Zbawiciel, kiedy go zaczyna naprzód od Nawstodźszego Imie-
nia Jezus, *postrze* od Tajemnice Obrzezania swego, a po *trze-*
cie dzień ten wprzywileiował oktawą Narodzenia swego. Za-
prawdę Imię Jezus iako źródło wszelkiej dobroci, szczęśli-
wości wpewnia nas o pożądanym na ten Rok sukcesach, śla-
skach, y błogosławieństwie Boskim. *Postrze* Obrzezania ie-
go Tajemnicą pobudza nas do rostrzygnięcia się ze wszelkie-
mi namiętnościami, złemi nałogami, passyami naszemi. O-
ktawą zaś daje nam otuchę błogosławieństwa wiecznego, do
ktorego przez osm Stopni w Ewangelii Świętey opitanych,
cierliwości, cierpliwości, ubóstwa. &c. przebierać się nam po-
trzebą, wszystko to za błogosławieństwem Dziecięcia naro-
dzo-

Ná Wtorek po Narodzeniu P. Iezusa. 179
dzonego, u którego laszczek protzao o nie, upadamy.

VII.

WCzora przy Noszkách narodzonego Dziecięcia, we łzách, y pokuty Świętey, y miłości Boskiej stánęliśmy, kończąc Rok stary, dzisiaj nowy zaczynając, zbliżmy się do Rączek tegoż Dziecięcia, prosząc naprzód aby ich dobyła z pieluszek Nayswiętszey PANNY, ná pobłogosławienie nam, ná ten Rok mówiąc: Naysłodzy Iezu! Dziecinna Rączkę Twoję ściagnij, ná pobłogosławienie nam, Duszom naszym, pracom, Modlitwom! Pobłogosław nam, całey tuteczney Parafii, Diecezji, Kościołowi S. wżyskiemu Duchowieństwu, Krolowi I.M. pobłogosław Domowym naszym, Czeladze, Poddanym, vtrapionym, chorým. &c. *Powtore* oddałem do tych Rączek lata nasze wżytkie a ołobwie nowy Rok następujący, y w nim cokolwiek tobie dobrego, modlić się będziemy, Spowiedzi nasze, łámużny, Posty &c. wżytke to ná Chwałę Iego ofiaruąc, y mówiąc: w Rączkę Twoję Nayswiętszą o Iezu! wżytke przyszłego Roku, prace, roboty, tráfunki, kłopoty oddałem, składaemy. &c. Ná ostatek z tym się oświadczamy, że Cię obrazić naymniey niehcemy, y wolimy vmrzeć, niżeli zgrzeszyć. &c.

VIII.

WCzora slyszeliśmy iáko Rok stary kończyć, dziś iák nowy zacząć wczmy się. *Naprzód* tedy zaczynamy go dziekowaniem za te Dobrodzieystwa Boskie, które nam ná ten Rok z nieprzebrány Dobroci swoiey dać náznaczył. Już, iákby dziś wżytke przyjmamy, ręce, serce, pierś, efekt nasz ná ich odebranie ściagnij, y, protestuując się, że im żadney przeszkody z siebie czynić niehcemy. *Powtore*. Oświadczamy powolność naszą ná wżytke co się P. Bocu z nami czynić podoba; iáko nas chce kierować; iáko nami rządzić, gdzie obrocić, ná wżytke gotowość naszą deklarujemy. *Potrzebie*. Zgromadźmy wżytke dobre uczynki nasze, które mamy z łaski Bożey w tym Roku uczynić, iáko Modlitwy, Spowiedzi, Kómunie, &c. &c. już je dnia dzisiey,

szego ofiarujemy, &c. *Poczwarte.* Obiecuemy grzechów dawnych poprzestać, tego albo owego nałogu N. N. *Po piąte.* Upraszamy o błogosławieństwo sobie, Duszom naszym, Chrześcijaństwu, Kościołowi S. Ojczyźnie &c. a to od Pana Iezusa, Najswiętszey PANNY, &c.

IX.

IAko Rok stary kończyć mamy namieniło się, a iako zaś nowy zacząć? Zaczynamy go od odmiany *Naprzod.* *Powtórę* od Ofiary. *Potrzebie* od Elekcyi.

Od odmiany z Rokiem nowym, niech się wszystko odnawia na dobre. *Recedant vetera, nova sint omnia, corda voces & opera.* To jest, był kto lat przeszłych piśnicą, niech się odmieni w trzeźwego: był nieczystym, niech porzuć nałogi, złe obyczaje: był w tym albo owym występku. *Recedant vetera nova sint. &c.*

Powtórę. Zaczynamy Rok nowy od Ofiary, wszystko cokolwiek dobrego mamy czynić w tym Roku ofiarując na Chwałę Bożą, wszystkie tak Modlitwy, iako ordinaryjne zabawy dla P. BOGA, na iemu samemu wpodobanie. &c.

Potrzebie. Od Elekcyi, obierać mamy każdy osobliwą cnotę, w ktorej się ćwiczyć ma, iako to w przytomnego BOGA sobie sławianiu, w pokorze, w cierpliwości, w Nabożeństwie do Najswiętszey PANNY, &c. Odmianą, Ofiarą, Elekcyą przy zaczęciu Roku nowego. &c.

X.

LUboć wszyscy wierni, ale osobliwie Bracia y Siostry Najswiętszego SAKRAMENTU, mają mieć wielkie Nabożeństwo do Dzieciństwa Pana Iezusowego, nie tylko z tego, że tenże jest tu w Najswiętszym SAKRAMENCIE, co y w Staiencie wrodzony, ale że ilekroć się oczywiście P. Iezus pokazywał, zawsze to w Osobie Dzieciątka czynił. Tak Świętey Francisce, Świętey Katarzynie Seneskiey, &c. Nie tak wkrzyżowany, nie iako u słupa, &c. ale iako w Staiencie Dziecię. Ilekroć tedy poytzemy nań w Najswiętszym SAKRAMENCIE zawsze iak na Dziecię, y tym należne Nabożeństwo wyświadczamy.

XI.

N *Ascente Domino describitur orbis*, gdy się rodzi Pan IEZUS, świat wszytek popisuią, ná kogo? ná Cesarzá Augusta; prawdziwie y ná Pána, bo się zaraz August kazał przestać nazywać Panem. A zátym ná Pána IEZUSA: bo był prawdziwie Panem, świat popisowano. Był on sam mowię prawdziwie Panem. Pytają się Theologowie czym byli za Pána IEZUSA ná ziemi mieszkańcego inni Krolowie? odpowiadają: że oni tylko byli Vicereiami, pod Krolami że tak rzekę, a Pan IEZUS był sam prawdziwym Krolem, Pánem, Monarchą, iemu zátym spisowano świat wszytek, y iemu spisowano wszytkich ludzi za poddanych do iego Pánowania należących, a my czyśmy w tym regestrze sług poddanych iego byli? Ieden z nabożnych mowi, że w rączkach naródnego dziecięcia znayduie się Księgá żywota, *Liber vite* w którą wszytkich przeznaczonych dziecięć Pan IEZVS rejestrował, y to iest co o nim dziśieysze opowiada Proroctwo, *Positus est hic in ruinam & resurrectionem multorum*, położony iest ná upadek y ná powstanie wielom, tym ktorzy są nápisani w tey Księdze ná powstanie, ktorzy nie są ná upadek. Dla tegoć Aniołowie wszyscy skoro się narodził Pan IEZVS wytypáli się z niebá do iásłeczek dziecięcia, dziękuiąc mu za wpisanie swoich imion w Księgi przeznaczenia, uvažając ruinę z drugiey strony Lucyferá y adhaerentow iego, że w iego Księdze zápisani nie są, gárnimysz się y my do tegoż Dziecięcia, przytulamy się do niego, prosimy aby nas dziecinną rączką swoją zápiśał za swoich, y tu poki żyjemy y po wszytkie wieki.

XII.

T Ey nocy ktorey się narodził Pan IEZVS ná niebie, nád Krolestwem Hiszpańskim, pokazały się trzy Słońca w iedności wschodzące. Figurá to trzech była rzeczy w Panu IEZUSIE w iedno złączonech, Ciála Dusze y Bóstwa iego. Rzecz dziwna, w tym złączeniu, nie gárdzi naturá Boska ludzká, iedná glinianká współczności, z nayzláchetniejszy, z nayzacniejszy, z naygodniejszy Personá Boską zostáie. O wielka ztąd náuka, iáko mocniejszy słabszemu; mędrszy niemiciętnieyszemu, wyszszy niższemu u-

legać, wybaczyć powinien. *Alter alterius onera portate, & sic adimpleritis legem Christi.* Na początku Chrześcianie zwali się Bracia, y Pan Iezvs ziad się tytułuie *Primogenitus Patrum*; że się iak Bracia kochali: bogatszy, uboższym nie gárdził; Szlachetny chłopkiem; mądry prośakiem. Teraz nie częściej nie słychać. A to chłop, by go zabito, ma się zemną równać: posławi kogo Bog, wywyższy nad drugimi, da mu poddanych, to już chłopą zabić, bić, kłeczyć iak niewolniką, ważyć go lekcey niżeli psa. Inaczey narodził Pan Iezvs uczy, cierpi skazitelną naturę przy wieczney, śmiertelna przy nieśmiertelney: nie gárdźmy y my drugimi, abyśmy *ad societatem Civium supernorum*, która jest naywięcej wzgardzonych, ubogich, dostali się na wieki, &c.

z Żywotom SS.

ZYwot dżisieyszego Męczenniką Piotra S Bolesem nazwane-go, stawia nam dysputę tegoż z Stárością Pogańskim. Ktorey my słuchając, myślny czyją lepsza. Stárość o urząd go pyta, y co ma za godność? a Piotr Chrześcianinę iest: y to urząd, to honor, to moia godność: prawdziwie tak Chrystusowi służyć honor nad wszystkie honory. *Si quis mihi ministraverit.* Stárość pyta, masz Oycą y Matkę? odpowiada nie mam, a miał, a przecię nie kłamał, bo się do Pogańskich Rodziców więcej nieznał, dostąpiwszy Oycą w Niebie, *Pater noster*. Rodzicy on Boga odwodzacy, *non Parentes sed perēptores*. Stárość. Cesarz prawi rozkazat Bogom ofiarować! Piotr Bog na Niebie; na ziemi naywyższy Monarchą, rozkazuje białwany Pogańskie mieć za nieme kamienie; sobie samemu się kłaniać, Boga słuchać nie Cesarz. Tak to iest *Regum timendum in proprios greges, Reges in ipsos imperium est Dei*. Zmiłuy się Pietrze nad sobą! Stárość rzecze: czyń ofiarę Bogom! Pewnie tak odpowie, zmiłuy się nad sobą, gdy tego co mi rozkazujesz nie uczynię. O prawdziwie tak, kto się do grzechu przywiesić nie daje, wielkie nad sobą czyni politowanie, niechcąc się podać w ruinę y zgubę wieczną. Wygrał Piotr, zwyciężył Stárość, nie nad nim nie dokazał. Winiszemy. O podobną wygraną się sławimy. &c.

Ná Szrode , po Narodzeniu P. IEZUSA.

SRzoda dziśieysza może się nazwać wstępna , iako owá druga
 uprzedzająca post Czterdziestodniowy; nie tylko dla tego że
 w nią wstępniemy w Rok nowy, ale osobliwie, że w ten dzień
 iako y we wszykie następujące wstępnie Naysłodsze Imię I zvs. że
 to tak iest pokázanie się zowych o tym imieniu Oblubienice Nie-
 bieksiey słow , *Oleum effusum nomen tuum*, gdzie do oleiu, oleyku,
 iest przyrównane to imię, dla tey osobliwie przyczyny, iż we
 wszystkie dni Roku następującego przenika, przechodzi. Rozle-
 ci się owo wodą z kieliszka na stół, chcesz ciekąca zaślawić, we-
 żmi tylko garść ziemi, posyp, zaślawisz; każdy inny liquor, ole-
 iek, oliwa inaczey, przesiąknie przez ziemię, przez rzecz każdą in-
 ną. Takie iest Imię Iezus, przenika, przechodzi, dobywa się przez
 wszystkie wstęty; a z tym, że tak rzekę, ubezpieczać się możemy,
 że przeniknie y przenikać będzie, y przez wszystkie dni następują-
 cego Roku. Kiedy owego Paralityka uzdrowionego strofowała
 starszyzna Żydowska, że w Szabat zdrowie odebrał: Odpowie-
 dział: *Iezus Ille me sanum fecit*. Iezus mię w ten dzień uzdrowił;
 iakoby chciał rzec, Iezus ten mię uzdrowił, któremu ni wáż Szá-
 bat, ni żadne StározaKonne prawo wstępu uczynić nie może do
 dobrze czynienia przenika, prze-rawnie się przez wszystkie prze-
 szkody, *oleum effusum*. Itoć iest co Prorokował Izaiasz, że będzie
 ten czas, kiedy s edm Niewiaśc chwycą się jednego Męza mówiąc:
Invocetur super nos nomen tuum, Niech się twoim imieniem zaślczyci-
 camy. Stoiuá to Doktorowie Święci; do Imienia Iezus. Wo-
 sobie tych siedmi Niewiaśc nierządnych, zan ykają się wizelcy grze-
 sznicy y grzesznice, chwytają się Imienia Iezusowego, wiedząc iż
 jego łaski, miłosierdzie, żadná złość, nieprawość nie rámurę, ani
 zalamować może bo iest *Oleum effusum Nomen ejus*. O naysłodzizy
 Iezv, przenika: że, przesiąkni dni Roku náępującego y terca prá-
 wowiernych: chwytamy się ciebie, gátniemy się pod twoię protek-
 cyą, *Invocetur nomen tuum super nos, &c.*

II.

CHwali Pan Iezvs Pasterzǎ dobrego, że zna owieczki swoje, ǎ słuǒuie nǎ wielkǎ chwałę kǎżdy człowiek, ktoreǒsmy miǎnowǎli Pasterzem duszy swojey, ǎ to od Mǎzy Swiętey wtorey Pasterfkiey w dzień Bożego Nǎrodzenia, kiedy zna duszǎ swoię, to iest, zna iey słabość, pǎssyc, inklinǎcye, ǎ znǎjąc nie nǎrǎża siǎ nǎ okǎzyc, nǎ mieyscǎ do grzechu niebespieczne. To to iest naywiększa umiejǎtność, *noscere seipsum*. Adǎmowi pierwǒszemu nǎ świecie człowiekowi dał Pan Bog tę mǎdrość, że żwierǎtku, bydłǎtku kǎżdemu dał przyzwoity tytuł, Lwom lwǎ, niedźwiedziom niedźwiedzia, wilkom wilkǎ, osłom osłǎ, &c. Rzecz dziwnie potrzebna, ǎby siǎ kǎżdy znǎł iǎkim iest: ieżeli iǎko lew, iǎko niedźwiedź iǎdowity, niechże hǎmuie popęǒliwosci swoje: ieżeli iǎko osieł leniwy, niechże siǎ pobudza do ochoty w słuǒbie Bożey. iednym słowem, *noscit se ipsum*, niech zna nǎturę, inklinǎcǎ, pǎssyc swoje, ǎ znǎjąc stǎrǎć siǎ o poprawę.

III.

Mięǒdy ofobliwymi cudǎmi pod czǎs Nǎrodzenia Pǎnǎ Iezvso-
wego, y to siǎ stǎło, że winnice, w mieście nǎzwǎnym Engǎd-
dy, iǎk wpuł wiośny zǎkwitnęły. Engǎddy miǎsto, leży w Pale-
stynie, przy morzu ktore siǎ nǎzywa *maritimum*. Tǎm tǎ winnice,
ogrody bǎlsamowe. Te tedy zǎkwitnęły nǎ znǎk tego, iż siǎ Ro-
ǒcił Pan Iezvs ten, ktory iǎko *balsamum*, & *cinnamomum aromaticum*
ans odorem dedit, nǎ wszytek świat zǎwoniał nǎukǎ, światobliwo-
ścią, cudǎmi: poćiǎgnǎł do siebie odorem Boǒstwǎ, Aniołow z nie-
bǎ, Pasterzow, Krolow. Przy morzu martwym pokazało siǎ cu-
downe iego nǎrodzenie, bo siǎ w ten czǎs urodził, kiedy świat
wszytek śmierciǎ grzechowǎ umorzony, gdy naybǎrziej wezbrǎ-
ła nieprǎwość, kiedy nie dobrego nǎ świecie siǎ nie znǎydowało,
refrigesciente charitate abundavit iniquitas. O naywonnieszy Bǎlsa-
mie *in vineis Engaddi*, poćiǎgnijże y nas do siebie *Currimus in odo-
rem unguentorum tuorum*. Zapǎtrowǎła siǎ nǎ ciebie Oblubienicǎ,
dusza nabożna, dawno ieszcze przedtym, *sicut botrus Cypri dilectus
meus, in vineis Engaddi*, obracamy y my sercǎ, dulze, oczy we-
wnętrzne.

wnętrznę do ciebie *Grate nos posite curtemus*, y do ciebie, y za to-
bą *donec curramus*, w ubłogosławioney wieczności, y tam cię
osięgnęli ná wieki, &c.

z Żywotow SS.

O Świętym Páchomiuszu wielkim Puštělniku dżišia mamy pámią-
tkę; o onym to który myślał po trzykroć: czy też kto rowny ie-
mu iest w zasługach przed Bogiem? odesłany był wprzód do dudki
jednego w karczmie, potym do Szlachcica jednego we wsi, po-
trzećcie do Kupca w Mieście, &c.

Ziad *pierwszą nauka*, Iako się y Świętym ludziom strzedz potrze-
bá iakiego o sobie rozumienia y przenoszenia się nad drugih, po-
niemwalzy tego wielkiego Świętego chciał tak pomiżyć odiełając go
do świadzkich ludzi.

Nauka 2 Iako jeden y drugi ákt heroiczny zá tyśiac ordynáryi-
nych waży, kiedy naprzód ználatzszy owego dudkę w karczmie
Páchomius, pyta się go co też dobrego uczynił w życiu swoim,
iako życie, iako się sprawuie, powiedział mu, oto teraz przygawam
iáncuającym, á niedawno n rozbić przettał. Zmłodu iakżę we
wielkiy swawoley żyłem. Przéżegna się Páchomius y zádzíwi
w sobie, że taki miał mu być w zasługach u Boga podobny, ie-
szcze go daley exáminuie, czy przedię czego dobrego w życiu-
swoim nie ma. Oto prawi pámiętam, że kiedy zboyce towarzy-
sze mor porwali jednę Pánienkę Bogá posłubioną ná drodze, y
iey zażywać chcieli wedle woli swojej, iam ją obronił, wziátem
ją do swojej iamny nie tykájąc się iej. odprowadziłem ją do Kla-
sztorá. Powtóre y to też pámiętam, że gdy jedna niewiásta młó-
da uciekła do puszczy, dla tego, że ia o długi męża więzić chćia-
no? na mnie napadła dawać mi się ná wolá. Iam iej spytał,
wiele winien máż iej, y g ty powiedziała tylo á tylo. iam co miał
dać mi iej ná okup męża y iej samey, nie tykáną z puszczy odpro-
wa żyłem. To wízytkie moje vczynki. Zawola nátychmiał Pá-
chomius, o Boże! iam nic podobnego nie uczynił, wziął go tedy
z soba ná puszcza, gdzie żyjąc umarł, śmiercią świętą. Oto ákry
dwá Heroiczne, przeważyły tyśiacznie ordynáryjne Páchomiusza
Świętego, te to u Boga iá ważne, kiedy co ofobliwego czyniemy
dla

dla Boga, na przykład winę, urazę ciężką odpuszczamy, w pokusie wielkiej się zwyciężamy, trzepanie paćorkow, &c. dobre są, ale mniej ważne. Starać się każdy o takowe akty.

Nauka 3. dla żyjących w Małżeństwie. Odesłany Páchomiusz do Szlachcica, który także miał mu być równy w zasłudze przed Bogiem, gdy się go pyta iakoby żył. Odpowiedział za przymuszaniem. Lat to już 30, iako żyję z Małżonką moją, iako Brat z Siostrą, potrzykroć Małżeństwu służyłem, trzech mi Bog dał Synów, &c. Oto iak piękny przykład wstrzemięźliwości Małżeńskiej, a oraz iak y u Boga płatny.

Nauka 4. O cenie miłosiernych uczynkow: Powiedział trzeci Páchomiuszowi iako z domu swego nikogo z ubogich bez iakimuzny nie odprawił. Smutnego każdego pocieszył, pielgrzyma przyjął, potrzebującego opatrzył &c. Czego Páchomiusz napulzczy nie czynił. Zkad poznać iż paćierze, posty, mortyfikacye pustelnicze, przewyższają miłosierne uczynki, które same na dniu sądnym publikowane będą. *Esurivi dedistis mihi, sitivi, nudus fui, &c.*

Ná Czwartek, po Narodzeniu P. IEZUSA.

Rok się kończy, a y zaczynający nie pozwolili wczorá co więcej powiedzieć o naydosłowniejszym Imieniu Iezus. Dla tegoż słuszną jest to dzisiejszym y dalszym nagrodzić dyskursem. Jest tedy Iezus, jedno co Zbawiciel: *Non est aliud nomen sub calo*, mówi Apostoł, nie maż innego pod niebem imienia przez które zbawienia dostąpićby można, tylko to same Imię Iezus. Byli Sálwatorowie w starym testamencie, iako tegoż imienia Iozue w Izraelu. Iozeph w Egypcie, ale ich zbawienie do dobr tylko doczesnych się kierowało. Chrystus zaś Iezus przyszedł na ten świat aby nie tylko doczesnego nas nabawił dobrá, ale y wiecznego: nie tylko od potocznego złego nas uwolnił, ale y od tego co duszy szkodzi, iakie są grzechy, y obrazy Majestatu Boskiego: *Christus IESVS venit in hunc mundum peccatores salvos facere*. Przecięż lub tylko w doczesnych dobrach Sálwatora swego tak Egypt szanował, że go za pierwizgo po Krolu, na wozie krolewskim, posadzonego Krolewskiemu taczali honorámi, niechay dzisiejsza procesya

Proceſſya będzie u nas na to, abyſmy Zbawicielowi Iezusowi iako naywiększy ná niey honor, cześć, rewerencyą oddali. Iezeli czarci przekleci, choć ich Pan Iezus zbawicielem nie ieſt, padą ná kołana: *in nomine I E S V omne genu ſtetur, caeleſtium, terreſtrium & infernorum*, daleko więcej nam należy ná których zbawienie przyſzedł: *Veni peccatores ſalvos facere*. W láponi y g y ieſen Pan moſny ſnać ieſzcze niewierny iachał ná koniu, á wedle tey drogi którą iachał z ubogich Chreſćcian záwołał Iezus MARYA, ſkoczył ná tychmiaſt z konia uwieſeliwſzy ſię y mówił: nie ſłyſzałem przedtym tylko imienia czarrowskie złych Duchow, Domy, mieſzkania náſze, iak często nápełnią Czartow, Diabłow wſpominać iem ómami, tyſiącami, kopami, niech te imiona uſiępują ná tok nowy, á ná ich mieyſce Iezus MARYA náſiępują.

II.

O Imieniu Nayſłodſzym Iezus, od którego óſmy Rok nowy zaczęli, trzeba iako naydłuſzey mówić; bo tego chce Pan Bog, aby ná Imię Syná iego Iezus, nie tylko kołana ziemſkie, Niebieſkie padały; lecz, żeby go wſzelki ież k ogłażał, *Omnis lingua confiteatur*. I to ieſt ná wielką podziękę náſzę, że kiedy przedtym Imienia Boſkiego nie godziło ſię wymówić komukolwiek, nie tylko pozwala, ale chce Zbawiciel żeby iego Imię Iezus iako nayczęſciey w uſćiech prawowiernych ſłyneło, *Ut omnis lingua confiteatur, &c.*

I toć ieſt, że Archanioł Gábryel zwiáſtuje Nayſwiętſzey Pannie w Ciele nie Słowa Przedwiecznego, *Ecce concipies & paries Filium*, záraz námienia ze mu dać ma Iezus: toż czyni, kiedy infor muie Iozefa Świętego aby uchodził do Egiptu z Dzieciątkiem, á przedtym ieſzcze kiedy tegoż uwiadomił o brzemieniu Nayſwiętſzey Panny. Páweł S irodze często wzmiankę tegoż Imienia Iezus w liſtach ſwoich czyni. Włoſzmyſz ſię wmiánowanie częſte tegoż imienia; niech będzie nie tylko w ſercu, lecz y w uſćiech náſzych, *Omnis lingua confiteatur*, á toć wyznánie oſobliwie ma być kiedy ſię nam Iezus w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE przenieſcie, ábo kiedy nas uczeſnikami czyni Nayſwiętſzego Ciała ſwego, w ten czás ieſt Iezus *mel in ore, melos in corde*. Zz II

III.

W Ewangelii Niedzieli przeszłej słychać było, że narodził się Pan Jezus i jest znakiem *signum*. *Signum* znaczy jedno, co y Chorągiew. Więc na Rok nowy pod Chorągiew swoją zaciąga Pan Jezus. Bieźmyś ochotnie pod tę Chorągiew, a osobliwie Krzyż Jezusowego, nie dając się wводить Czartu, rokoizy. &c. &c.

IV.

C Hcemy byż dobrimi Pasterzami Dusz, tizodki naszej nam od Boga do strązy powierzoney, wyprowadzamy ią na dobre Pastwiska, z łrowe y zbawienne. Tak Dawid Święty przyznawa Panu Bogu: *Dominus regit me & nihil mihi deerit, in loco pascua ibi me collocavit*. Pastwik dla Owieczek dobrzy Pasterze strzegą na mieylcach wilgotnych, tłustych, obierając gorzyske, suche. Wilgotne mieylca y tłuste są domy szynkowe, karczmy, Stoły kuflami, sklenicami, zastawione, są tłuste mieylca bankiety, muzyki, krotofile, konwersacie swawolne: złe bardzo na takowe pastwiską wyprowadzić rozumu, woli, zmysłów, pretko się zeptują, zażaż. Gorzyske mieylca są nauki zbawienne z gorzy, z Niebą po hodzące, są Świętych przykłady, są czytania Duchowne, są Koscióły, Oratoria, Congregacye. O Moyżesz! świadczy Piśmo Święte, że *minavit gregem suum in interiora deserti*, oddalił się od światá, od zgiełkow tego, na pustynią się udał, y tam Pána Boga oglądał, tam wynawicielem ludu Bożego został, tam z nim Pan Bog rozinawiał. Takci między muzykami światowemi, między obiektrami różnemi, między okazyami światowych udiech, nie napásie się Duchowna Owieczka Duszą naszą, rozum, wola, pą nieć, *in interiora deserti*, na mieylca Święte zaganiać y potrzeba, na pastwiska zbawienne: A między temi jest Pokarm y potrawá Na świętzego Ciała y Krwie Jezusowej, tym pokarmem częśto nieca się ta Owieczka pośila.

V.

D Zień dzisieyszy jest dzień wstępny, którego w Rok wczoraz zaczęty wstępniemy, o! day Boże áoy nam był wstępny o-
raz

Ná Czwartek po Národzeniu P. IEZUSA. 189

raź y do Cnoty á wstępnym do występku, káždy z nas przetrzą-
snać má z cie swoje, á obaczywízy w którym się znájdzie złým
nálegu, występku, cále ná ten Rok od niego wstąpić, á wstá-
pić w osobliwá iáká Cnotę, doskonałość: cožby álbowiem po-
tem żyć dłužey kiedyy nielepíey? dłužše lárá bez poprawy
nie są do počechy, lecz do wéklžego zalu. &c.

VI.

K Rom wielkich cudow, ktore się stały w stáyni Bethleemskiy,
že PANNA porodziła, že BOG stał się Człowiekiem, že Amo-
łowie hurmami się stawili do Dziećęcía. Krolowie, Pasterze. &c.
krom tego wšyſtkiego wspomina Wielebny Bedá, že z ikaż o-
poki stáynie oney, pod czas Národzenia Iezusowego wytrysnę-
ło zrzodło żywey wody, snać téžce y ciepłuchney na kapiel
Pána Iezusowi. Y do tego ó to zrzodła prágnał niegdy Dawid
Śwéty, kiedy z Woyskiem bęłac náprzeciw Filistinow wielce a-
prágniiony záwołał: *Quis mihi det aquam?* &c. Obráło się trzech
Kawálerow nátychmiat, ktorzy przebiwízy się przez wšyſtkie
Wovska Nieprzyačielikie, przyniešli mu wody wízyłzakách,
z cisterny Bethleemskíey: ktorey jednák nie skořtowawšy wy-
lał iá na ofiarę Bogu, bo nie owey ordynáryney ná ten czas, ále
tey cudowney prágnał. Teyž y my prágniymy, álbó raczey
zdobwéwamy się z siebie sámych, y z opoki sercá nášzego, ná in-
ná lež pokutuiácyh, y též miłostíá Božá zagrzaných, ná to,
ábys ny nimí przy łasčezkach národzonego Dziećęcía, y przed
wstáwionym oto w Náyswéřtšym SAKRAMENČIE Pánem
IEZUSEM, obmyli wšyſtkie grzechy, zmázy, mákuły, kto-
rymišmy oobliwie Roku přeřšłého dšis się keńczácego, su-
mnienia náše, y Duře zmázali. Moy Bože! iák wiele tego ná-
ráchować się može. Ieželi spráwiedliwz siedmkroc ná dzień w-
pada, což my grzeszni przez cały Rok, przebiezmy mvsłá nářa
wšyſtkie te vpádki, á dšis ie řzá ni ředczáymí obleymy, po-
wtore niech będa řzy Bořká miłostíá zagrzané. á to ná podřięko-
wáné zá wšyſtkie dobrořčeyřtwá, tego Roku od Boga nám u-
džielone. Niemař jedného mo náncu, w ktorby Bog nám
hoynie řásk iwoich nie wdželał, řuž to Duchowných, pobudza-

iąc nas do dobrego, i inspiracye Święte pożyłając, iuz cieleśnnych karmiąc nas, odżewając, opatruiąc potrzeby wszystkie, *In ipso movemur, vivimus & sumus*, a dziękujemy iż iako należy za to wszystko, dziś przynamniemy zdobywając się na miłość naygorędszą P. Boga, dziękujemy, wychwalamy.

VII.

Dziś Nowonarodzony P. Jezus z kolędą nas wita nánáznaczenia do Niebá, ziáką przywitał y Szczepáná S. Iáko śpiewa dziśiay ná początku Kościoła S. CHRYSYSTVSOWI Narodzonemu. Szczepan: Świętego, koronuiącemu kłaniaamy się. &c. O pożądana Kolęda! a naywięcey u laszczek Dzieć ęciá vpewniona. Zkąd to ruina porwała Lucyperá y iego Aniołów, zrad? że się nie kłaniali ani kłaniać chcieli Panu Jezusowi w laszczkach. Gdy albowiem była im tá obíawiona Tajemnica, y wola Bóst'a, że się Bog stanie Człkiem, a Aniołowie kłaniać mu się powinni, zaraż Lucyper, la nie pokłonię się; będą podobien Naywyższemu. Michał zaś Święty przyznał go za Boga, y został się w Niebie, a tamten stracony. Oto od laszczek, od vklonu, od zakochania się w Dziecięciu, Zbáwienie, błogosławieństwo wieczne dobrym Aniołom. Przetoż się y my do tego Narodzonego vćiekaymy. &c. &c.

VIII.

Dzień dziśieyszy iest pierwszy wstępny do Roku następuiącego, bo wczoráyszy, y kończył Rok stáry, y zaczął nowy, tę nam tedy podać do Medytacyi Máterya y myślimy sobie czy też to nie wstęp do śmierci moiey w tym Roku, który, czy ostatni mi nie będzie? *2do.* Myślimy iákiego nam też potrzeba błogosławieństwa ná ten Rok, y w czym? o takéż prosimy: P. Bog sam lepiej wiedzieć może. *3to.* Upatruiamy który też występki wykorzeniać mamy. *4to.* O którą cnotę osobliwie się stáráć, o tę się stáraymy. Iáko to piánien o trzeźwość, Pyłzni o pokorę, nieczyśćci, o czystość, złi o láskawość. *5to.* Obróć sobie osobliwego ná Rok Patroná.

z Żywota Eufrozyny S.

Nie potrzebniejszego Człowiekowi grzesznemu po złączym Roku nowym iako odmienić się ze zł go w dobrego; złe obyczaje odmienić w dobre; do czego służy dziśieyszy S. Eufrozyny żywot, która iedyną u Oycá bogatego będąc Corką, gdy Pánu Bogu służyć w dzieciństwie chciała, á Oycá się obawiając, żeby iey nie był przeszkodą bo iá inż był zmowił w stan Małżeński, dla wtáienienia siebie odanęwizy płóć białogłowską y przebrałszy się po Męsku, wprosiła się do pewnego Klasztoru Pustelnicznego, Imię także Eufrozyny wsmaragdóá odmięniła. Tá to tedy odmiána, daie okázya, do tey Duchowney, o ktorey się mowi odmiány, krokolwiek był przedtym niewieściuchem, skłótnem do wszelkich namiętności, nałogow, dając się za nos wodzić pokusom. &c. Niech się odmieni w stáreczność Męską, z przeciwiájącą się wszelkim do złego okázyom. &c. Co służy płóci oboiey osobom. &c.

Nauka 2 Iako przy iásce Bożey nie iest trudna takowa odmiána chcącemu. Gdy Ociec Eufrozyny w domu niewidzi, zafrałowány szukał iey wszędzie pytał się, wdawał się do różnych świątobliwosciá osobliwa słynacych Osob, áby P. Boga prosiłi o obháwienie Corki, że też y do owego Klasztoru gózić była przyszedł, y gdy mu powiedziáno o iednym świątobliwym Sónaragdzie ná Imię, á to była Corká, vdał się do niego, opowiadając osierocenie swoje, prosząc o Modlitwę, słuchála Corká, wzruszały się w niey wnętrznosciá ku Oycu, odkryć się rádziła miłosć Synowiska. &c. Zwyciężyła przecię, przełamała, tak silny áfekt, nie oznáymila się. &c. Oto iezeli tá S. Dużá tak wielką pásiwą zwyciężyła, á czemu mnieyszey do złego skłonności Człowiek zwyciężyć niema?

Nauka 3 Iako ná dobrę odmieniać się chwalebna: pytaia się rabożni iezeli tá Świętey odmiána, w męskie odzienie godziła się. Odpowiadáia, że na dobre nie nágánná; ináczey, gdy ná co złego niegodzi się. &c.

Druga.

ROżmowy Święte, Duchowne, pobożne, wiele do dobrego żyć a pomaga. Przedziwny jest żywot dżisieyszy Eufrozyny S. Panieli, która aby od wielkiej miłości Oycowskiej przyszkody do sł. żna Bożej nie miała. W Zakonie Męskim wracona w cudowney światobliwości wiele lat przeżyła zwyciężając wielkie pokusy, aż i do Cyca. miłość do swiata y jego rozkoszy. Zkądże tak wielkiej światobliwości, wzgardy swiata początek? Zroznow Duchownych, które więc częste w domu Rodziców miewała z rożnem światobleniem i Kapłanami. osobliwie z jednym, który zrozumiałszy myśl Panieli, i. że żł.icy aby Oycą nie słuchając, w tedy sobie ważyła łaskę Bożą, przyi. żł. ego: tak tedy z rozn.ow światobliwych ten się wielki stał pożytek. &c.

Ná Piątek po Narodzeniu P. IEZUSA.

IMię IE. US. od kregosmy Rok nowy zaczęli, Inię jest drogile, Inię kosztowne, a za tym iści Chwały od nas w wielbienie godne. Drogie! Inię! bo drogim nieofszacowanym Krwie wylaniem kupione, a to na ten czas, kiedy się z Dzieciącią przyobrzeżaniu wylała. Nie w przod albowiem tym Imieniem jest mianowany aż po obrzeżaniu. I jako jakub Patriarcha po utarczce z Aniołem, y po odebraney od niego r. y, nazwany jest Izraelem, to jest Boga widzącym, tak po Krwie wylaniu odebrał Syn Boży Inię Iezus, iakoby dla niego leżac y leżac tak droga cenę bo lubo n. atuczko tej krwi było, prz. cięż tak droga, żeby swiat cały mógł być nią odkupiony. Imiona zaś te, tytuły, nazwiska są gońciewsze, zaciewsze, droższe które nie z rodzenia, nie p. zez sukcesy, ale z nabyćcia się dostała. iakiemi się więc Scypionowie, Instynianowie naz. wáli: pierwsi zwał się *Africanus* od podbitey Afryki, drugi *Germanicus*, od podbitey Germanicy. Imię Iezus nabył Syn Boży przez Woynę krwawą, przez miecz. przez krew y mękę. Zaczyn mu jest miłsze szacowniejsze niżeli Syn Boży, niż Bog zastępow, bo te z natury zrodzenia.

Ná Piątek po Národzéníu P. IEZVSA. 193

nia od wieku temu należa. I znow, kiedy Páweł o ziemie głó-
fem z Nebá obáloný zawołał: *quis es tu?* ktoś ty jest? odpowe-
dzał CHRYSTVS, *Ego sum IESVS*, jsem IEZVSEM, poniewaz tedy
u niego w takiey cenie jest to Imię, poważaymy y my, y zasłu-
gujemy się ná to ábyśmy podobni byli zwać się jego Imięniem,
żeby tnać ná nas niebyło przymowki: *aut nomen, aut mores muta*,
Imięniu niech respondują obyczaje.

II.

DZis wschodni Kościół dnia dziesiątego po nászym odpráwu-
ie Vtroczytosc Narodzenia Paná IEZVSEWEGO. Ná počteché
tedy odpráwuiących, a osobliwie Nácty Ormáńskiey y innych
do vny z Kościółem zachodnim Rzymiskim będących powiedzié
należy. Iż P. IEZVS narodziwszy się ná wschodzie, chciał być záraz
Vnitem Rzymiskim ná zachodzie, kiedy się w ten czas národzić
raczył, gdy Rzym spísował, rejestrował świat wízytek. y ná nim
ludzi jako poddanych swoich, spísány tedy jest y P. IEZVS z Nay-
świętšá MATKá swojá MARIá y IOZEFEM, á przez to stał się
poddaným Rzymowi y nieáko Vnitem Rzymiskim. Wielka to.
Niechciał nálezeć do żadney inney Monarchij, ni Assyri-
skiev, ni Mácedonskivy Rzym y Rzymiskie pánowanie sobie
obrał, áby przez to był pokazał, že w Rzymie sámým jest jego
prawdziwa Stolicá, y namiestnik Piotr S. y wszyscy po nim ná-
stępujący Papieže, y že ci, ktorzy Rzym y w nim głowę vznawá-
já, náležá do CHRYSTVSA, y są jedno z CHRYSTVSEM, á záým y
do Niebá, y wiecznego błogosłáwienštvá práwo májá. I lubo
jáko to Unici insze májá Ceremonie, inni Kalendarz od Łáćinní-
kow, to bynamniey nie przeszkadza do jednošci z Kościółem
Świętým. *Powtore*, y to do počtechy w Świętey Unicy będącym
należy, že jáko Panu IEZVSOVI byď Unitem, byď poddáným Rzy-
mowi wielce pomogło, bo wedle z ánia Athánázego S. będąc
tak poddáným Rzymowi, P. IEZVS był też y po Rzymisku ná śmierć
osádzony, nie po Zydowsku. Zydzi álbowiem kiedyby byli
mieli nád nim exekucyá śmierci czynić, tedyby byli po śmierci y
ciało jego rozšárpáli, ábo jáko nayzelżywiey trákto wáli, jáko u-
czynili z Ieremiašovym y innych. Ze zaś Sędzia Rzymiski Pi-

łat po Rzymisku za nąleganiem Żydo wskim z niego exekucyą czynił, lubo y tã ciężkã y łogã, bo Krzyżowa była. Przecięż Ciało jego Najswiętsze po śmierci rozkazał przyśtoynie traktować w grobie zacnym, nowym pochować. *Sepulchrum ejus gloriosum*. Wielka nădziera do Rzymu y Kościoła Świętego Rzymkiego należacym, że iako dłuze tak y ciała ich nă wieczny, niesmiertelny powstańa żywot, y kłolować będã nă wieki, &c.

III.

CHrystus Nărodzony dŹisłay przyjmuie Imię Iezvs: nie Adonai, nie inne, lubo tamte Imiona znaczą Włzechmocność, Mădrość Boskã, ale Iezvs, co znaczy Zbawienie nătze, dobro, pocięchę. A zătym bierzmy ołobliwie nă ten Rok do Imienia Păna IEZVSOWOGO Nabożeńtwa, nabożniey Litaniã mowiac o Imieniu IEZUSOWYM, ryłuiac nă cieł, gdy spać idziemy, nă tercu, &c. Najsłodsze to Imię Iezvs, &c.

IV.

PAN IEZVS opisuic dobrego Păsterzã, powiada, że dobry Păsterz nie żăłuje zdrowia swego dla zachowania trzody swoiey. Tăc to ma byđ odwaga w kăżdym dłuzy swoiey păsterzu, że ma więcęcy obieć sobie śmierć, aniżeli żeby przez grzech śmiertelny szwănkowała trzodkã jego. I tăkimi to byli Păsterzami owi nă przod Młodzienniatkowie, ktorzy woleli w piecu rospalonym zgorzeć, niżeli ăppetyt swoy zakazanemi ukoncentować potrawami, niżeli ukłony Bogom fałszywym oddawać. Tacy byli owi Machabeycykowie, ktorzy nă straszne męki raczey się odwaŹali, niŹ żeby byli prăwo BoŹe przestăpić mieli. Zuzanna więdziála że iã śmierć kamienna czekała, iezeliby była nă grzech z starcami nie zezwoliła, iednak śmierć sobie raczey obrała, niżeli dłuŹe swoię grzechem śmiertelnym zaciãżać. Tak wŹyscy Święci Męczennicy y Męczennice woleli być sięczonemi, drapănemi, &c. y niewiedzieć iakimi trapieni instrumentami, okrutnie zabijănemi, niżeli Bogom się kłaniać fałszywym. Nie Źăłujemy y my zdrowia doczesnego, dla żywota więcznego, abyśmy tym sposobem dobrimi byli Păsterzami.

Mieśiąc pierwszy od którego się Rok nowy zaczyna nazywa się *Januarius*, a z kąd i od Janá albo Janusa Boga Poganińskiego, którego Rzymianie malując albo stawiając *Bifrontem*, to jest, o dwu czołach, o dwu twarzach, na rok stary y nowy poglądającym, sprawcą bydź y gubernatorem Roku y i praw y zabaw wszelkich w nich się odprawiających przyznawali. Niech usłapi ślepe Poganiństwo z swoim y z tyłu y z przodku widzącym Janusem. Zaczyna nam Rok Iezus wszystko y wszędzie widzący zaczyna. Zaczyna pierwszy dzień wtępnny Roku, to jest Piątek y krzyżowany, w którym wszystko y co przed nim y co za nim, y z tyłu y z boku. O zaście, *magna nobis est indita necessitas bene agendi, cum omnia agamus ante oculos IESU Crucifixi*. Wielkie *motivum*, wielka posudka nam czynić dobrze na rok następujący, gdy wszystko czynimy w oczach Vkrzyżowanego y czynić będziemy. Lubo albowiem zda się nam w Krucyfiksie, na który, lub to w Kościele, lub w domu, lub gdziekolwiek, że nie widzi, że nie mówi, ale mówi, który na przeciw Oycá swego siedzi: mówi y on sam *energicé*. Wtedy Chryścijanin ieden do Xiążęcia Poganińna przyszedł a pokoy, y chcąc pokazać w kogo Chryścijanie wierzą, dobył Krucyfiksa, dał w rękę Xiążęciu, patrzy ten, y pocznie bluźnić. Co to za Bogu się Chryścijanie kłaniaia, co ani się rusza, ani mówi, ani patrzy, plunie zatym na Vkrzyżowanego, a Vkrzyżowany pocznie się natychmiast ruszać, głowę na drugą stronę obracać, oczy otwierać, twarz zagniewana pokazywać. Pierzczony Xiążę, dworzanie wiżycy tak pomarli na ziemię poupadałi, y leżli tak więcej niż przez godzin trzy. Przyšli potom do siebie, y uznali co to jest Vkrzyżowany, przyšli jego wiarę, okrzykli się. Niechajże Vkrzyżowany y na nas na ten Rok pogląda, ale okiem łaskawym, a my się w tym oku obawiamy co złego czynić, *qui timet Deum faciet bona, &c.*

Jeżce do Niebá raz drogę łzami y płaczem przypominając, powiem, że napożyteczniej płakać przy żłobku, przy łasieczkach Pána Iezusowych; lako to doznała na sobie ona gzielnica kto,

ra w ciężkich próżnościach strawiwszy życie swoje, gdy się na pokutę udąć chciała, rozumiała, iż nigdzie szczęśliwiej pokutować, y odpuszczenie grzechów odebrać miała, iako na tym miejscu gdzie cierpiął Zbawiciel. Udałaś się tedy do Ziemi Świętej, y naprzód poszła na Kalwaryę, ale tam bardzo załtrąszona została śmiercią, y okrutnemi boleściami Zbawiciela, toż się iey stało u słupą, toż w Ogroycu, dopiero w świątyni u złołku, u Dziecięcią Narodzonego potkała ją wielka poćiechą, upewnienie o odpuszczeniu grzechów, &c. I my tedy jeżeli dotąd w iakich nałogach zostajemy, u łasłeczek ie złołmy, tu się ciale poprawmy, tu żałuyemy, &c. *Beati qui lugent.* Błogosławieni ktorzy z płaczącym Dziecięciem za łwoie grzechy płaczą, &c.

z Żywotow Świąteych.

Z Genoweffy Świątey Panny y Oblubienice Iezvsowey, te są na dzień dzisieyszy nauki.

Pierwsza. Ze złe Rodzicy czynią, kiedy nie rądzi widzą w działkach łwoich więkfszey skłoności do świątą, niżeli do Pána Bogą. Taka była Ma ká tey Świątey. Raz, że się dłużej w Kościele zabawiła, gdy powrociła w gębę iey dała, za to, ślepotą zaraz od Bogą jest łkarána. Lubo porym za modlitwą teyże Corki łwoiey uzdrowiona. Niechayże to widzą Rodzicy, owi, co do świątą, polityki, &c. prowadzą bardzicy działki łwoie, niż do Pána Bogą.

Nauka 2. Iako nie po Chrześciańsku się sprąwuią, ci, ktorzy przeprosić się nie dąją. Pan ieden rozgniewał się na sługę, Genoweffą prosiła za nim y przepraszala, nic nie dał się użyć. Zaczem ciężką chorobą jest złołony, od ktorey nie był uwolniony, aż odpusć ł przepraszającemu siebie.

Nauka 3. Od przygod doczesnych zachowuiący Świąci, wielkiemi są u łudzi, ale ietżezie więkfszemi ci, ktorzy od upadkow duchownych bronią. Genoweffa Świąta gdy się była zawiła iakaś ognista chorobą w Paryżu, ciałą łudzkie zarazaiąca y paląca, łwoia modlitwą onę uśmierzyła. Co tam sprąwiła względem cielełsney zarazy, prosimy iey aby około duchownych ognioł dokązowała,

Ná Sobote po Národzeniu P. IEZUSA. 197

wąfa, Ogień nášz jest požądliwość ciała, jest ámbicýa, chćiwość wedle Ambrożego Świętego. Świętey tey upraszaymy, ábylmy wolni od tego ognia byli.

Ná Sobotę po Národzeniu Pána IEZUSA.

IMię IEZUS od ktoregośmy Rok nowy zaczęli jest Imię straszne: *Terribile Nomen ejus*. Doznał tego Paweł ktory ná to od Starczyzny Zydowskiey był wyprawiony, áby tych, którzyby wzywáli Imienia tego, prześladował, tymże Imieniem w drodze zastrászony, z konia obáloný, *Ego sum IESVS quem tu persequeris*. Stráśzne to Imię czártom pizeklętým, ná iego dźwięk przestráżeni ućiekáią, stráśzne y wízytkim innym, którzy go nádárémnie wzywáją: *Non erit impunctus, qui super re vana nomē ejus assumpserit*, bez káry nie będzie Imienia tego nieszánujący. Kiedy Pán IEZVS wytylał Uczniow swoich z Ewángelią z tą, o tym ich ubezpieczył: że w Imię Iego uzdrawiáć, w Imię Iego czártow wyrzućáć mieli. Stráśzne Imię czártom, ućiekáią przed nim y pokusy, y namiętności porýwcz, w człówieku, nie tak gniewliwych impetow nie úśmierzá, nie hárdego ducha nie poskramia, nie skuteczniey lubieźności podniáty nie gási, iáko wspomniane Imię Iezvs. I dla tego tenże sám do duszy nabożney mowi: Położ mię iáko pieczęć, iáko sygnet ieden ná sercu, ustách, pierśiach twoich, *Pone me ut signaculum, &c.* Tymże się puklerzem ármuyemy ná wízelkie niebespieczeństvá.

II.

SZukájących prawdźiwie Pána BOGA nie potyka nic złego; w drodze idą z dálekich kráíow Trzey do Pána IEZUSA przy dźisieyszey Wigilliey, uważaymy ich w drodze będących, kráie Zydowskie, y miásto Ierozolimskie przechodzących, czy doználi niebespieczeństvá iákiego? czy ich gdzie zázrymano? A ieszcze co wiékszä, pyráią się ná dworze Herodá Krolá o Krolu innym, *Ubi est qui natus est Rex Iudaorum*. Gdzie się národził Krol Zydowski. Czy się tu było niespodźiewáć iákiego áfrontu, álbó áresztu, więźnienia Cudzoziemców? nie takowego się im nie stáło, bo Pána IEZUSA szukáli, drogę onę dla niego odpráwowáli. Oblubienica, Niebieska, o dwóíakiey swoiey opowíáda drodze á w oboiey, iż

napadła na żołnierzow straż, wartę odprawiających, wpierwszyżadney krzywdy nieodniosła; w drugiey ją y odartu y zbito płaszczwzięto *Tulerunt pallium meum percusserunt me &c.* Czemu tu zle traktowana, a pierwey bynamniey, bo w tamtey drodze szukała oblubienca swego, teyże straży o niego się pytała *Num quem diligit anima mea uisisti?* Tu zaś znać inną drogę odprawowała, dla tego nie tak iako wpierwszy bezpieczną była.

Płomień z pieca Babilońskiego wypadający wkrotcy były w rzucione pachołat troje palił wizerkich co się do niego zbliżali y Krol Nabuchodonosor, a jednak od ognia wolny, bo się zbliżając chwalił P. Boga *Benedictus Dominus Sidorab Misac & Abdenago.* Zbliżył się na to aby Boska Wizechnoćność w owych nieśmiałonych pachołkach znał, wznałszy wielbił Boga, gdyż chwały jego szukających nie z tego nie potyka &c.

III.

Narodzone Dziecię biorąc Imię Jezus bierze je z bolescią, ze Krwi wylaniem, chcąc pokazać, iako mu ciężko, boleśnie przychodziło zbawienie nasze. Nam na naukę; iż nam nie ma być ciężko cierpieć zimno, głód, niewczas dla Zbawienia naszego, kiedy P. Jezus cierpi, &c.

IV.

Wchodzący z Iudzkiej ziemi narodził się Jezus przed Herodem szukającym go na zabicie do Egiptu, gdy tylko tam stała z nim Naświętza Panna y Iozef S. narychmiał Bożyśka Białwany Pogańskie poobalały się, potłukły, pokruszyły. *Com-mota sunt simulacra Aegypti,* O, dałby P. Bog! aby przy dzisiejszym wstępnyim dniu Roku nowego, przed Narodzonym Dziećcięciem, poobalały się wszystkie wnas Białwany, wszelkich, nałogów, grzechow, nieprawości, jest ten zwyczaj w pragnących żyć dobrze: na każdy Tydzień na każdy Miesiąc, jeden przynamniey w sobie do ktoregośmy skłonnieyszy vmorzyć defekt, kiejaby przynamniey co Rok jednegośmy się pozbawili występku, prędkobyśmy w światobliwi: znaczny postępek uczynili, y dla tego rzecz dobra, dżśiay począć, każdemu w sobie, osobliwą iako wykorzeniać nieprawość, na przykład pijanica niech się powoli oddala, od kufia, kieliszka nieczysty,

Ná Sobote po Národzeniu P. IEZUSA. 199

czyli, od nieczyłości: gniewu, od fukow, łazania, przeklinania: Pyszny, niech się wuża: Obmowca, język swoy niech poskromia &c. Bo niekiedy Heremiaśzowi powiedział P. Bog *Ecce confitui te, ut euellas, & dissipet ut adifices, & plantes*, to każdemu prawowiernemu Chrystus Narodzony chce po tobie, abys wyrwał, wykorzeniał zie postępkę, a budował, załadzał, i zczepił enoty święte; &c.

V.

NA początku Swiata stworzywszy Pan BOG Niebo y Ziemię stworzył w światła na Niebie dwoie wielkie *luminaria* światła, Słońce y Miesiąc: pierwsze aby dniowi przyświecało, a drugie nocy, I tak od tem dwiema wielkemi światłami, idą nie prze, a nie dni y noce y puyda aż do skończenia swiata. Ná Rok nanębiący obrócił ny y my wczoráyszego dnia jedno *luminare* przy dniu piąkowym Iezusa Vkrzyżowanego, dzień zżyciety na Chwałę Najswiętszey Łany poświęcony, oświeca nam okazy do przyrzenia sobie drugiego światła, z Przenajświętszey MARYEY. Nie częstszego w piśmie S. że się Księżycem tytułuje Najswiętsza P. *P. labra ut luna*, miłe jest światło soneczne, miłe ale y pożyteczne Księżycowe, w nim się zwierzątká pała, ono rzeczom pod Miesiacem *ingorem* czerstwości dodaje, światło Najswiętszey Panny takowe jest dla grzesznych, dla zwierzątek dla jest ek przez pokutę się do CHRYSUSA nawracających, światło w ciemności ch święci, więc y podobno ná každę w Rok przypada ciemność ciemności w ciemnościach, w niewiadomościach, w tęsknotach, woschleskach, w utrapieniach, w zadoowaniach, w ciemności, w pociech, w ukontentowaniu, w smaku duchownym; w tych te y ciemnościach wlekamy się do tego światła. Nie, jeśli ona noc nastąpi, one ciemności; w której *Luna non dabit Lumen suum* Księżyc nie da światła, to jest Najswiętsza Panna wiecey się opiekować nie będzie grzesznikami: Teraz gdy Święci ten Miesiąc, w nim żyjemy, chodźmy ná cały Rok &c. &c.

VI.

OKrawę Młodziankow iżiś Kościół S. odprawnie z większym wcielem niż łamo Święto, bo dzisiaj y kolo. wesoly y piwni radośnie,

radoſne. *Te Deum Laudamus. Gloria in excelsis.* Czemu to wesełsza Oktawa niż Święto? może bydź ta nauka. Przy święcie śmierci Niewinńatek ieſt pamięć, a, których tyko ſam Chrzeſt zbawia. Przy Oktawie zaś tych, których Sakrament Pokuty święty, Komunii, y inne zbawiają. To ieſt, więkſza ieſt chwala w Niebie tych co przy zaſługach y łasce IEZUSOWY ſami też pracowali, a oſobliwie Najswiętſzy SAKRAMENT wiele Krwie przyimowali, niż niewinńatek, co tałowego nic nie robili, uważaymyſz w tym y nauce ſzczęście prodroſli, więcey welela z nas będać w Niebie. &c.

Ná Niedziele, po Nowym Lećie.

I Mię IEZUSOWE od którego Rok nowy zaczęliśmy, ieſt Imię Święte z Siebie: *Sanctum Nomen ejus.* Wypiewuie Najswiętſza Panna w Piſni *Magnificat*, Święci ſię z nas, wedle tego co w codziennym mowimy Paćierzu, Święć ſię Imię twoie: *Sanctificetur nomen tuum.* Imię Boſkie IECHOWA tak wielkiey ſwiatobliwości było, iż ſię po raz tylko do Roku Naywyżſzemu Kąpłanowi mianować publicznie godziło, a na iego wſpomnienie wſzytek lub upadał na ziemię, bił czołem, z ziemią ſię mieſzał. IEZVS Imię ma coſ więcey, bo w ſobie zámyka y Boſką y ludzką naturę, y to które naywiękſze ieſt dobrodzieyſtwo, Wciele nie Słowa Przedwiecznego reſprazentuje. Kiedy Zbawiciel przechodził wedle tey drogi, przy której ślepy ſiedział, poczuwſzy przechodzącego wołać począł: *IESU Fili David, miſerere mei!* IEZUSIE Synu Dawidá, zmiſu y ſię nádemną! a gdy ſię do niego zbliżył CHRYSTVS, powtarzając proſbę ſwoię inż tylko mowi, *Fili David, Synu Dawidá zmiſu y ſię!* nieſmiał drugi raz tego Imienia powtarzać, iákoby uważając godność y ſwiatobliwość iego, y niegodnym ſię powtórzenia iego ſądząc. Archanioł Gábryel ten oſobliwy tytuł iemu dał, co ſię z ciebie národzi Święte będzie názwane. Cieſzmyſz ſię z Najswiętſzego Imienia tego, święćmy ie, poſwięcaymy ſprawami ſwiatobliwymi, poſtępkami ſwiatobliwymi: *Sanctificetur per nos Nomen Sanctum IESU S.*

II.

DAleko łaskawiey z námi Chrzeſćićiany obſzedł ſię dobrotliwy Pan

Pan Boc, niżeli z swoim nigdy ludem Zydowskim, tamtemu pokazał tylko miejsce gdzie się narodził Iezvs, a nam, żeśmy go y znaleźli, y przywitali, y weń uwierzyli, kiedy dziśieysy trzy Krolowie pytali się o Narodzonym Iezvsie. Herod zwołał uczonych w Piśmie, pytając się, *ubi Christus nasceretur*, Odpowiedzieli w Bethleemie. Oto bardzo dobrze wiedzieli miejsce, czytali Prorokow byli dobrze informowani, coż potym; wiedzieli, ale go nie znaleźli, nie przywitali, weń nie uwierzyli. Czego się im nie dostało, myśmy otrzymali; P. Iezvsaśmy znaleźli, iegośmy przywitali, weń uwierzyli, &c.

Figurował to szczęście nasze Orzeł dwoiaki, w Piśmie Świętym u Moyżesz, y u Ezechiela, Moyżesz Pana Boga y iego ku Zydow providencya, przyrownywa do Orła nad dziećmi swemi skrzydła rosposcierającego, y nad nimi latającego, *Sicut aquila provocans pullos suos & super eos volitans*. Ezechiel zaś opatrność Boską stosuje do Orła. ze czterech zwierząt iednego, pod którego skrzydłami ręka widżiana, *Et manus sub pennis aquila*. Ezech: 1. Tam tylko lot Orli drogę pokazuie, *super eos volitans*. Tu rękę podać, iakoby doprowadzając, rękę sćiąga Pan Boc prawowiernych do siebie przyciągając, przytulając. Iako więc Krolowie podają rękę ná znak miłości. Całujemy tę rękę Boską, która nas do znaiomości Boga przyprowadziła, która żdziśieyszymi Krolami nas z Pogánow z Panem Iezvsem złączyła. Dziękujemy za podanie tej ręki nam, ręki miłosierney Oycowskiej. Millionami, millionami Zydow, Pogánow niewiernych, których ta dobrotliwa nie dotknęła ręka. Tey się ręce oddajemy, y ná zaprowadzenie nas do Nieb. &c.

III.

Dzisia uważmy drogę Trzech Krolow idących do Bethleem, a oraz przedziwne ich do uznania Chrystusa powołanie; a w nim każdego z nas. O iako to wielkie dobrodziejstwo! większa cześć Pana Boga nie zna, przecieśz *Nullus nostris precedentibus meritis*, iny do tego szczęścia przysłujemy, &c.

IV.

Punkt 1. W Krolach idących do Pana Iezvsa, reprezentuy sobie, wszystkich idących, wszystkich przeznaczonych do Boga, Bó do Nic,

do Niebã, y Wieczności szczęśliwey. O iak wiele z temi idzie; Jesteś ty w kompanicy tych, prosz abyś był, stary się, *ut praeestimeris, &c.*

Punkt 2. *A longè* z daleką tych drogą do P. Iezusa, o z iak dalekiego terminu, *ab itimeribus eternitatis*, od wieku jest każdy znajomy y wiadomy co do Boga należy. Ieszejes nie był na świecie, na kilka tysięcy lat przed tobą myślał już Pan Bóg o tobie. Podziękuy, miłuy Boga nade wszystko, &c.

Punkt 3. Gwiazda prowadziła Królów do P. Iezusa. Pan Iezus prowadzi przeznaczonych do Niebã, *in lumine ejus videbitur lumen, &c.*

V.

EWangelia Święta na Niedzielę między Oktawą Narodzenia P. Iezusowego, prezentuje nam IOSEPHA S z Przenajś MARYĄ dziwniacych się nad Dziecięciem Narodzonym, y temi rzeczami przedziwnemi, które się około tego Narodzenia stały; więc y nam, żebyśmy tak prętko nie odstępowali od tej tajemnicy, słuszna się przypatrzeć tym cudom. Stárożytni ludzie, Chrześciane prawni więc między sobą, iż w ten moment ktorego się narodził P. Iezus, wszystkie wody przemieniać się miały w wino wyborne, y ktoby na tę chwilę napadł, pewnieby miało wody winą z rzeki naczepał. Prawdali to, czy tylko powieść, wiedzieć się nie może, to pewna, że kiedy się narodził Pan Iezus Niebiosą się w miod rozplynęły, tak spiewa Kościół Święty: *Mellifluis facti sunt cali.* Ale rzetelnie stało się, iż na ten czas, kiedy się narodził Pan Iezus, źródło nad Tybrem w Rzymie wypłynęło y onć się wylało, na którym miejscu teraz Kościół wspaniały wystawiony, wszystko to na znak, że za przyscieniem P. Iezusowym, wszystko się w słodycz obrocić miało, miłosierdzie Boskie wypłynąć, y co przedtem Bóg był na Ludzi ostrym, surowym, to od przyscienia Iezusowego miłosiernym y łaskawym. Podziękuymy za tę odmianę, a oraz y łaskami się odmieniamy.

VI.

STawmy sobie dzisiaj Trzech Królów w drodze idących do Iezusa za gwiazdą nad którą rozumiemy napisane one słowa,
Apparui

Apparuit benignitas & Humanitas Salvatoris Ihs & Christi. Iezvs národzony dziwnie dobry, dziwnie ludzki, nieprzyjaćiel swoich sam pieiwszy zápraża, wzywa, o nich się stara: záwždydźcie się tu ludzie, co owo mówicie, niech on mię wprzód przeprosi, niech mi się kłania, &c.

VII.

TEy nocy ktorey się národził Pan Iezvs, wszyscy po wszystkim, świećcie nagle pomarli Sodomitowie, y wszelką przeciw náture zmazáni nieczystością, zasłużyli słusznie ná to karanie, to ciężko bezecnością mążacy, ktore lednorodzony Syn Boski ná się przyiał, gdy Słowo Ciąłem się stało. Ieżeli dla tego, że ná początku świata, *Omnis caro corruerat viam suam.* Uniwersalnym świat wzytek skárany potopem. Ieżeli dla teyze korrupcyi, nie obiecował Bog mieszkać w człowieku, że jest Ciąłem: *Non permanebit Spiritus meus in homine, quia caro est,* daleko więcej brzydzić się musiał teraz Syn Boży wszelką ciężką sprostnością, przyiaćielczy toż ná się ciężło. Kaycie się wszyscy wszetecznicy, lubieżni, porzućcie żywot nieczysty od Národzenia P. Iezvsowego, krom tego, że grzechem nieczystym, brzydzi się Pan Iezvs, y Nayswiętsza Panna. Ze ten grzech, prowadzi za sobą obelgę, niesławę, obrzydliwość: że sami czystego serca będą oglądali Boga. *Beati mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt,* to osobliwe niechay będąć *motuum,* do życia czystego wstrzemięźliwego, we wszystkich stanách, Iezvs Národzony, y ciężło ludzkie, toż co y my mamy mający: podobnaż to profanować! ktore się z Bogiem tak ściśle ziednoczyło, &c.

VIII.

Nie tak wedle porządku w Ewangeliiy położonego iako wedle czasu terażniejszyego, w którym prześladowanie od Národzenia swego cierpi Pan Iezus, wzięła się drogą prześladowania. *Beati qui persecutionem patiuntur.* Prześladowanie cierpieć, iakoby bydź gonionym, wzgardzonym u świata. Błogosławiony taki każdy o kogo świat niedba, komu świat nie pochlebuie, nie cukuie, nie kłania się, nie pobbąza. Ludzie się więc często uwodzą zazdrością, mówiąc: Oto ten, tá, ma ludzi do siebie, akko!

modują się, rǎdźci nań, nǎ nię pǎtrzą, ǎ o mnie nikt niedba, mǎn
kǎždy gǎrdzi. Ten ma pieniǎdze, tego promowujǎ, tego ra-
czǎ, częstuǎ, nǎ mnie nikt niezǎwoła? Chwała Bogu. O iǎkoż-
by wiele Pǎnięń. k, dzieweczek, w czystości lepiey żyli, gdyby
im się tǎk bǎrdo światowi nie ǎccomodowali, nie offertowali.
Młodzienszkowie tǎkże gdyby nǎ nich tǎk często oczami
nierzucano. w Niebie bęǎdzie więcey tǎkich, ktorzy tu nǎ świe-
cie byli bez honoru, bez ceny. Pǎnǎ Jezusa świat wygǎniał od
siebie, okiem przegłǎżał, musiał z stǎienki wciekǎć, w Bethleemie
gospodki niezǎtǎż, lepiey to nǎ Pǎnǎ Jezusa, tǎ drogǎ idǎc nas
odkupić; Oycu się; Niebieskiemu podobǎł *Beati qui persecutionem
patiuntur, &c.*

IX.

Dziecię P. Jezus y z Najswiętszǎ Mǎrkǎ w stǎyni ǎ Jozef S.
wychodzi do Miǎsta, opǎtruie potrzebę, dostǎie pokǎrmu,
przynosi! Oświęta vsługǎ! ktorey, my nǎslǎdujǎc, przynosimy
pokǎrm temu Dziecięciu. ǎ ktory? serce skrużone! wołǎ z nim
się iednoczǎcǎ, nǎwrocenie się do niego przedziwne. To to
jest jego *Cibus*, o ktorým sam nǎmienić, kiedy u studni Sychar
z nǎwrocenia Białogłowy że się nakarmił opowiadał,

z Żywotow SS.

Należy kǎżdemu stǎrć się ǎby dla niego bliźni nic złego nie
cierpiał, ni nǎ zdrowiu, ni nǎ sławie. Apollinǎr^a Święta dzi-
sieysza bęǎc Corkǎ Cesǎrskǎ tǎk tem wszytkim co ma świat
pogǎrdziła, iż z domu Oycowskiego na pustiniǎ poszedszǎ, ǎ
tǎm tǎk przez posty y wmartwienie zgrubiwszy iż Męźczyźnie
podobnǎ była y Dorotheizm się nǎzwawizy, od direkcyǎ
drugich Pustelnikow się wdǎła; do ktorey potem na wleczenie
dostǎła się siostrǎ icy rodzona, y z okǎzy, od czǎrtǎ płodem
icy zasćia obwiniona, kiedy z rǎd y honor y zdrowie Pustelni-
kow drugich w niebespieczeństwie było, tǎ święta wysć z pusti-
ni wołǎła, y obiǎwiła się czym yła Oycu y siostrze, ǎ żeby tyl-
ko nikomu się złe dla niej nie działo, &c.

Ná Poniedziałek w dzień Trzech Krolow.

TO co jest w Wierze CHRYSTUSOWEY y w Kościele iego S: osobliwego, jest iedność Wiary, náuki, powszytkim świećcie Chrześciańskim, po wlystkich Kościołach Trzey Krolowie dżisieysi opowiadają o tobie, że *Vidimus Stellam ejus in Oriente*, gwiazdę iego widzieliśmy ná wychodzie, iego gwiazdą ná wschodzie iednąż tą co y ná zachodzie. Y iako Słońce iedno, od krolrego wlystie gwiazdy, píanety światło biorą, tak od iednego Kościoła Chrystusowego, á w nim iako Słońca iásniącego od P. Iezusa, ná wlystek świat promieniem iásność się rozposćiera. *Vna est columba mea, perfecta mea*, mowi o niey Oblubieniec Niebieski, iedną jest Przwiąziołká moją, wybrána moją. Iedną iednością náuki, bo lubo w Niemieckim państwie po Niemiecku, we Włoskim po Włosku, w Fráncuskim po Fráncusku, w Polskim po Polsku náuczają, każą, kátechizują, przecięż iedną náuką, iedną Ewángelią, iednąkowyy kátechizm. Iedną iednością nádzicie bo wlysticy iedneyże Chwały, iednego zbáwienia, iedney nagrody się spodźiewaymy, przez też záslugi méki Zbáwicielowey, á przytym przez nátle dobre uczynki od tegoż Zbáwiciela pochodzące. Ieden Kościół, iedną Wiarą iednością miłości ktora się ná początku osobliwce pokazała, kiedy *multitudo credentium erat corpus unum et anima una*. Iedną Wiarą dla iedności Krzstu S: tenże Męszczyzná, ten Niewiásta, tenże Pan co y slugá bierze. Iedną wiara bo pod iedną głową, namiesnikiem Chrystusowym.

II.

ZAłosna rzecz bá ystromota, kiedy obcy, niewierni przed swoiemu P. BOGA wyznawają. Tá háńbá podkłada Narod Żydowski. Mieli v siebie P. Iezusa, mieli o nim Proroctwa, Pisma, figury, a wyznaliż go v pozn. li? bynamniem. Oto przed nami pierśi są wyznawcy, iego p: ganie niewierni Trzey Krolowie, ci ktorzy się dopiero czártom kłaniáli, fromorá wielka ludowi żydowskiemu, Bogu vpodobáncemu. Iaka też była podobna y pierzłym Rodzicom w Ráju. Pyta się bowiem Athanazy

S. kto też ná ziemi naypierwey P. BOGA BOGIEM názwał, y wąpić by nie potrzeba że Adam będąc od BOGA stworzony wsta. nie niewinności Panē wszystkich kreatur vezyniony, albo Ewā doślawšzy od BOGA tak zacnego Męża. Lecz inaczey waz czart przeklęty, naypierwszy był do miánowania BOGA *cur precepit nobis DEVS*. Niedobrzeć się też nádáło oboigu, wygnáni z Raju z konfuzją. O! pewnie słusnie ná nie zarobili że się złemu duchowi vprzedzić wmiánowaniu BOGA pozwolili. Nie tylko w Raju, lecz y znou w żydoſtwie toż pierſze mięſce otrzymał zły duch w wyznaniu Iezusa synem Bożym, kiedy *Matb: 8.* zázedſzy mu w opętánym rzekł, *Quid nobis & tibi IESV Fili Dei &c.* Co maſz z námi IEZUSIE SYNU BOŻY. Skrybowie vzeni w Pilaie, nie z dobyli ſię nigdy ná ten tytuł, Oto ſzatan ná zawſtydzenie ich głoſi Iezusa, opowiada go bydź Synem Bożym. Boday ſię y między námi podobney nieznáydowało ſtomory w Heretyckich Kálwinkich domách, Zborách, więcey podobno w żywánia Bogá, niź v Kátholikow, Działki v nich, Czeladka, nie ſiędźcie do ſtołu aż pobłogostaui, w ſtáiąc podziękuie, kazánia, ſpiewánia długie w Zborách. W Domách Kátholikow więcey czáſem vſłyſzamy, tyſiące czártow, Kádukow, niź Imię Boſkie &c.

III.

TRzey Krolowie przyſzedſzy do Pána Iezusa pádli ná Twarz ſwoję *Proidentes adorauerunt &c.* Náuka nam: abyſmy ſię nie wſtydźieli vpadáć ná twarzy, Czołem bić przed Panem IEZUSEM. Wſtydzą ſię drudzy rozumiejąc że to tylko do Poſpoliſtwá należy. Oto Krolowie *procidunt*, vpadáją &c. &c.

IV.

Wielki dziw, wielkie cudo y to ktore ſię ſtáło przy Národzeniu P. Iezusowym, że Dziecięciu lub tak vbogo Národzone-mu, naywiękſi ná ten czás ná ſwiećcie Pánowie Pánowania ſwego vſtápiłi. Ktoż naywięcey ná ten czás pánował? czart przeklęty, naprzod dekázował wſzyſkiego, co żywo mu hołdowało, klániały ſię jemu wſzytkie niewierne narody, w ſtátach, w Kámieniách Boſkie honory mu oddawali y ſkoro ſię Národził P. Iezus, aż co? záraz czart przeklęty Auguſtowi Ceſárzowi opo-
wiádá

wiada: *Me puer Hebraus Dixit Deus Ipse gubernans, Cedere sede iubet,* Dziecię wzydostwie narodzone wstępować mi każe, na bezdenne piekielne przepaści mie rugać, to samo y rządy wszystkie Bogie i t y w zykami rządzi, z rądy Augustus powrociwszy do Rzymu wytał Ołtarz y dał mu tytuł: *Ara primogeniti DEI*, na miejscu Capitolium, gdzie teraz Kościół *Ara Caeli* nazwają. Drugim Panem, a y ten wielkim był August Cezarz lat 24. już na Państwie zostający y ten wstąpił Pańskiego swego tytułu Dziecięcia narodzonemu, bo się zakazał zwać Panem po wszystkim świecie: Toż y Tyberius po nim uczynił. Wszystko to na przyznanie Państwa, Krolestwa Narodzonemu P. Jezusowi. Winiszujemy, że lubo vbogo leży na barłogu we Złobie bydlęcym, przecię oto Panem. A sami się przed nim wniżamy, wizerką ambicją, pychę, nadętość z serca z kładamy.

V.

Jest z wyczaj dzisiaj z Gwiazdą chodzić: noś ją szkoła, a przed Krolmi kto ją noś? samże Pan Jezus, O dobroci nieskończona! nieśie y teraz przed nami pochodnią Wiary S. mamy tak wiele przed nami Oycow SS Męczennikow, Concilia, naukę Apostolską &c. &c. o nieszczęśliwi heretycy! ktorzy za tą gwiazdą za tą pochodnią nie idą, &c.

VI.

Dzisiejszych Krolow gwiazdą do Narodzonego Dziecięcia do Bethleem ie prowadziła. a przecię oni do Ierozolimy wstępią. tam się o narodzonym pyta. Czy nie było dosć na gwiazdzie? nie było. Hierozolyma Kościół w sobie miała Doktorow, uczonych, tam było potrzeba krom gwiazdy o Panu Jezusie pytać się. Z kąd wiele bładzą w z. s. y, co się tylko na samym słowie Bożym fundują. Jest to iako gwiazda, krom niey trzeba iść do Ierozolimy, do Kościoła Świętego, pytać się Doktorow, o wyrozumienie, o wyróznienie. Podziękujemy my nieskończoney dobroci Boskiej, że nas krom gwiazdy słow y Pisma S. prowadzi y nauką prawowierneho Kościoła do uznania prawdy &c.

BŁogosławieni ktorzy prześladowanie cierpią: Drzewo cierniowe zmawiało się dużo z Sośnią, o szczęście któremu z nich lepiey. Ia, mowi ciernie, sobie przy ziemi rość, szyrzę się, krzewię iako chcę, wolnie, bezpiecznie, a ná cię co żywo siekiery ostrzy, aby cię ściąć ze pnia, potym siekierami cię y toporami obrębuia, trą, płuia, hebluia. Tak iest odpowie Sośná, ale po tym wżytym. Kościoły ze mnie stawiaią, Ostarze, Cyborya, Domy, Pałace, Pokoje, ciebie wytną y zaraz w ogień wrzucą. Toż ci się dzieie z ludźmi, ktorzy ná tym świecie cierpią, hebluia ich, poleruia na wyborne do Niebá naczynie. *Secuti sunt, lapidati sunt*, a żli rokosznią, ciefzą się, mają się dobrze, a potym do ognia. Więc tedy. *Hic ure, hic seca*, wołay każdy. &c.

SWięto dziśieysze iest Święto nas prawowiernych we trzech Krolach, do Wiary Świętey y Kościoła Bożego powołanych, zacyzym wiele iest czego się z dziśieyszey tajemnicy nauczyć możemy. A to naprzód, iako sumnienie złe, zawsze iest lekkie. Skoro Krolowie dziśieyszi weszli do Ieruzalem, y pytać się poczęli o Krolu Żydowskim, zaraz się zturbował Herod, sumnienie go ztrwożyło, wiedział że on niesłusznie Krolestwo Itraelskie trzymał, przytym czuł do siebie nie dobre sprawki, zatrwożył się dla tego. Boday mieć wolne od grzechu sumnienie, nie łatwo się zatrwoży, ktokolwiek nie złego do siebie nie wie.

Nauka 2. Iako za złym przykładem starszego y młodszy idą. Oto gdy się ná nowinę o Chryście turbuie Herod, turbuie się y cała Hierosolima, weselić się miała ná nowinę pożądaną o Mesyaszu. Lecz, że Krol starszy się nie ciefzy, *ad Exemplum Regis totus componitur Orbis*. Uczyć się mają Przełożeni, Gospodarze, Rodzicy świecić dobrym przykładem niższym, &c.

Nauka 3. Iako Wiara Święta Kátholicka iest ná mocnym ustawiona fundamencie. Gdy usłyszał Herod wzmiankę o Chryście, o Mesyaszu, zaraz zwołał starzizny, Káplánów, Doktorów, pytaiąc się, y odpowiedzieli mu bárdzo dobrze o mieyscu w Betleem, że z niego ma wynieść Mesyasz. Oto ná zdaniu zgromadze-

mądzenia Káptláńskiego fundowána náuká pewná y nieomylná. Ták éi u nas Wiáry Świętey Artykuły grunruia się ná Koncynách, ná Oycow Świętych decytyách, &c. A zátym są pewne y nieomylné. Niezczęśliwi Heretycy, ktorzy tego fundámentu nie máją, ledwie nie każdy zosobná, formuie sobie Artykuły wiáry, &c.

Nauká 4. O ádoracyi Náyswiętżego SAKRAMENTU Heretycy mówią, osobliwie Lutrzy, że tylko ná pozwánie zostáwił swoie Ciało Pan IEZVS, nie ná to áby mu się kłániano. Aza Národzone Dziecię rozkázowało się sobie kłániać. Krolom dżisieyżym? á przecie oni *proclentes adoraverunt eum*. Czemu? Bo uwierzyli, że to Dziecię było oraz y BOGIEM. Toć, że w Náyswiętżym SAKRAMENCIE jest Ciało IEZVSOWE z Bóstwem złączone, ádoracyą czyś nie mu náleży.

Nauká 5. Iáko stárodawne są w Kościele ofiáry. Oto pierśi Chrześcánie ofiárę zaczęli z Złotá, Kádźiá, y Myrrhy, *apertis thesauris suis obtulerunt*, swoie ofiárowáli nie cudze, nie źle nábyte. Płatny jest przed Pánem Bogiem chlebá káwałek, piéníádz dány ubogiemu z prace wietney nábyty, nie z szkodzą, nie z krzywdá, &c.

Ná ofiátek. Iácy máją bydź grzełzni po spowiedzi, po pokućie świętey, inná drogá máją chodźć, niżeli przedtym. Ták o Krolách dżisieyżych mówi Ewángeliá Świętá, *Per aliam viam reversi sunt*. Inná drogá náleży po pokućie świętey, &c. inny żywot, &c.

IX.

K Ościoł Święty z Uroczystością wielką y weselém odpráwuie pokłon dżisieyży Krolow, á choć się też Pásterze wieśniacy kłániali, tego sobie tak nie wáży iáko Krolow. Tá może bydź przyczyná. Iż się to wielce Pánu Bogu y Kościołowi podoba, y wielká ma zrad poćiechę, kiedy osoby zacnieysze y godnieysze służą Pánu Bogu, kłániają się, unizáją się przed Pánem Bogiem. Iákoż tymże olobom nie máłz nie ozdobańcызego, iáko Pánu Bogu służyć.

X.

N ie samych tylko dżisieyżych Krolow Święto Kościoł Święty dzisia obchodzi, obchodzi wśzytkich wiérnych, do Wáry —
Cc Chryśtu;

Chrystusowey y Kościoła Świętego należących. O przedziwna dobroci Boska! iakości ma każdy za się dziękować, żeś go z poyśrzedką ciemności, z tak wielu millionow z Narodow Pana Boga nieznających wyprowadził, *in admirabile lumen tuum*. Dziękujemy, wychwalamy, służmy Panu Bogu tak dobremu. &c.

XI.

SZukać większego cudu przy Narodzeniu Pana Iezusowemu nie trzeba, nad ten z dzisiejszych Krolow, ktorych y drogą do Dziecięcia, y ukłon, y podarunki cudowne. A naprzod droga, bo ta y daleka, y niewczesna; że Pasterze przybiegli do Pana Iezusa, nie dziw, *Erant in Regione eadem vigilantes*, ale tu aż ze Wschodnich Królów drogę odprawili, która wzięła czasu dni 13. a na takowym pojeździe, co na dzień 50. mil ubieżeć mogli. Spieszność ta, zwyciężenie wszelkich trudności, nie w podłych iakich, ale Krolowskich osobach cudem pewnie iest wielkim. Nuż ukłon, adoracya! nie widzieli nic u Dziecięcia Krolowskiego, wszystko ubogo, wzgardzono, słaynia bydłeca, barłog, żłob, piełutski ubożuchne, a przecię oni tak naywiększemu się Krolowi klaniaią, nie tylko się klaniaia, lecz podarunki oddaia, iakoby na znak poddaństwa swego. Wielka to przyznać dziecie za Krola, ale ieszcze większa, Krola przyznać się za poddanych iego: wyznawaia go przez złoto Krolom, przez kądziło Kąplanem, przez myrrhę Zhawicielem, gorzkicy męki przyzłtęcy podięciem. O! za prawdę wszystkie cuda wielkie, nad ktoremi się zabawić słuszna.

Na Wtorek podczas trzech Krolow.

MYła się Astrologowie, gwiazdom, planetom przypisuiac własności iakies na pociągnienie, kierowanie woia sercem ludzkim. Samego to Pana Iezusa Gwiazdzie przyznać. Przyznali trzy Krolowie, kiedy ze wschodnich królów do Ierozolimy przyeszdzszy opowiedzieli: *Vidimus stellam ejus & venimus*, Widzieliśmy gwiazdę iego, y przyzłziliśmy, iakoby mowiać: Gwiazda iego nas tu przyciągnęła, gwiazda woia naizę powabiła, terce y ochotę w te kraie nakierowała. Iakoć tak, a nie inaczej iest, z twarzy Pana Iezusowey y na potym wynikała iakaś iasność *attrahens*.

Alia, ciągnąca, wabiąca do siebie. Tak zaciągnęła Apostołów, y innych Uczniów. Nie tylko wabiła twarz Pana Iezusowa, ale y strąziła, uznali to owi Oprawcy, ktorzy przyszli do Ogrodu, imać Paná Iezusa, ná jedno iego weyżeczenie, ná jedno słowo: *Ego sum, ceciderunt retrorsum*, upádli ná wstecz. Teyże się Gwiazdzic oddaymy, za tą wolą, nasze serce, myśli, y wszystkich nas kierujemy, á to pewná, że nie zbłądziemy, nie ołzukamy się.

II.

Est to włafna ludziom dobrym Paná Boga w sercu máiącym, o drugich też rozumieć iákimi są sami. Trzey Krolowie, wszedszy w Miásto Ierozolimskie, w głos się pytáją, gdzie iest, który się národził Krol Zydowski? Pytáją się włafnie iakoby cále wiadomych o Národzeniu Pańskim, á ono nikt z obywatelów miásta, nie umiał powiedzieć. Czemuż Krolowie przecię rozumieli o nich iná. zey? bo iákimi sami byli tak y o nich trzymáli. Oni dobrze wiedzieli o Národzonym Iezusie od gwiazdy informowani, rozumieli, że Zydzi więkzają ieszcze o tym wiadomość mieli. Tak to dobrzy, dobrze o drugich rozumieją. Mágdalená szukájac w grobie Paná Iezusa, nie znalazłszy, gdy potkała Ogrodniká, pyta się, Pánie, ieżeliś go ty wziął, powiedz mi, gdzieś go położył? Co to iest, że nie námienienia wyraźnie Iezusa, ále tylko, ieżeliś go wziął, gdzieś go położył? bo rozumiała, iż iako oná szukała Paná Iezusa, iako od grobu powracała, że też, y ow tegoż szukał, y dla tego, iakoby z cále wiadomym imieniem tego mowila. Izaiasz Prorok słyszał Seráphinów wołájących, jeden ku drugiemu, Święty, Święty, Święty, *Clamabant alter ad alterum*. Czemu nie każdy w samym sobie? miłość Seráficka w iednym tylko nie mieści, chce y prágne byđz z drugiemu chwálacemi Paná Boga, co ieden czyni, toż y w drugim promowuie.

Omylił Eliasz Prorok, kiedy pod ow czas, gdy w narodzie Iudzkiem pánowáli Bálwochwálcy, Acháb y Iezábella, co żywo się kłaniało Beliálowi, on się tym szczycił, że roznmiał o sobie, iż tylko on był ieden, co się Bálwánowi nie kłaniał, *Ego relictus sum solus*. Powiedziano mu Imieniem Boskim, siedm tysięcy mężów iest, ktorzy się nie pokłónili Beliálowi. Wiele temu iest podo-

bnych co owo mówią. A iam nie tak? nie tak? Ia bym tak nie uczynił, nie uczyniła, iako ow, iako owa. Ieżens sam dobry, dobra, trzymayże o drugich dobrze. &c.

III.

Punkt 1. Powracając się Krolowie od Pána Iezusa Narodzonego; powracają ale inną drogą. Droga nie tą przytuli do Niebą, do Wieczności prowadzącą. Drogę błędną porzucili, należli prawdziwą. O szczęśliwe znalezienie y u P. Iezusa bycie. &c.

Punkt 2 Przychodzisz y ty do P. Iezusa ilekroć do Najsświętszego Sakramentu przystępujesz, a czy odchodzisz od niego *per aliam viam*? Czy się poprawujesz? czyli tobie po Komuniy inne obyczaje, &c. Straszna jest, kiedy tenże co y przedtym. &c.

Punkt 3. Postanow po każdej Komuniy iaki występpek w sobie uśmierzyć, w iakię się ofobliwie cności ćwiczyć, inakszym się pokazać, abyś znać był znak iaki na tobie odmiany, y spełniło się, iż *per aliam viam reversus es*, innąś przed się wziął drogę. &c.

IV.

Miedzy Cudami y przedziwnymi rzeczami pod czas Narodzenia P. Iezusowego, y to się stało o czym *Lippomanus*, *Surtus* świadczą, że w Rzymie Kościół nazwany *Templum pacis*, Kościół pokoju, w tę noc kiedy się Narodził P. Iezus, obalił się, upadł Rzymianie ustawiczne tryumfy, zwycięstwa odbierając, na zawdzięczenie Bogom swoim, wystawili Kościół wielce wspaniały, y dali mu tytuł Kościół pokoju. Rządzili się przytym wieszczkow swoich, długoli Kościół ow stać będzie? odpowiedziano im, poty, po ki Panna nie porodzi. Więc oni rozumiejąc iż to nigdy być nie miało, aby Panna była oraz y Manka, za wieczny Kościół ow poczytali, a'leć inaczej się stało, kiedy Najswiętsza MARYA PANNA, porodziła Pána Iezusa. Kościół ow pokoju się obalił. Ale co to jest, że Pan Iezus z pokojem na świat przytzedtzy, *Templum pacis* obala. Nie każdy pokoy jest miły Pánu Iezusowi. Ci, którzy żyją w pokoju takim, że sobie pozwalają wszystkiego co im się podobą, nie zprzeciwiają się naymniej swoim paśtyom, namiętnościom, *ducunt in bonis dies suos*, pokoy ci mają, ale nie Pána Chrystusow. Chce Pan Iezus, aby się Prawowiercy bił, ucierał, z namiętno-

miętnościami i twymi, z twymi nałogami, sprześciwiał się im. I to jest co powiedział o sobie. *Non veni pacem mittere sed gladium*. Po wtore z obalonego Kościoła pokoju, znak był następującego w Rzymie krwie rozlania, tak wielukroć stał Tysięcy Męczenników Świętych, dla Imienia Jezusowego szczypty iednej ziemi niemałz krew Męczeńska nie napełnioncy w Rzymie. O szczęśliwy niepokoy, który Niebo Świętymi napełnił. Dziękuymy Panu Jezusowi za ten miecz z którym przyszedł, a prosimy aby y my nie mieli pokoju szkodliwego, ale takowy, któryby był ufundowany, na cnoście, zwycięstwie pokus, na miętności. &c.

V.

Krolowie oddali upominki Panu Jezusowi z skárbow swoich. *Apertis thesauris suis*. Nauka: iż ta ofiara, iáłmużna jest miła P. Bogu, która jest z swego zarobku, &c. Wiele ich jest, co ukrad-
szy, ukrzywdziwszy, iáłmużne z tego dają. Złe to, &c. Z iwo-
iey prace daway. &c.

VI.

TEy nocy ktorey się narodził P. Jezus, pokazał się w Hiszpa-
nii tak iáśny Obłok że z nocy dzień uczynił, na znak że się
ten narodził, który wszelkie umbry nocne, ciemności rozpędzał,
*resistit nos oriens ex alto, ad illuminandos hos qui in tenebris & in umbra
mortis sedent*. W Nocy więc wyszedłszy z iám, z iáskini swoich
zwi. rze, bestie, gádziny, grassia pożeraia, zarywaa, iák skoro
słońce wznydzie, aż co żywo z nich do iám swoich vchodzi
kryie się, a ludzie to w pole, to na rynek, to w drogę z iá wesóciem
słońca się porywaa. Przed przyściem P. Jezusowym na świat,
drapieżne bestie, pogańskie narody, Neronowie, Diokleciano-
wie &c. grassowali, pożerali, dołazywali, *ortus est sol*, wstáło słoń-
ce P. Jezus, nátlapili Prawowierni Boga práwego znaiący, chwa-
lący, w swietle iym do Boga, do nieba przystępuacy &c. Pásli
w nocz Pasterze trzody iwoie, aż *claritas Dei circumfulsit illos*,
iáłność Boża ie ogarnęła, w którym to swietle; poznali zaraz
kto się w iáyni Bethleemskiej narodził, *Transcamus* rzekli *vider
amus hoc Verbum*, podźmy obiezymy to słowo. *Circumfulsit y
nas* tego słońca iáłność oświeciwszy nas światłem poznania.

prawdziwego Boga. Przybiegamyż ztemi pasterzami do Jaseczek P. Iezusowych, prosmy go aby rozegnał światłem swoim wszelkie nasze ciemności, abyśmy *in lumine eius videamus lumen*, abyśmy światłość jego obaczyli y po wszystkie wieki oglądali.

VII.

TEy nocy ktorey się narodził Pan Iezus, w Hiszpanicy Obłok w pułnocy iak zaśniał, iż się z pułnocką południe stało, y to jest cud między innymi przy narodzeniu P. Iezusowym: a znać, że za Narodzeniem jego, miało się to wypełnić, co powiedział Apostoł: *Nox precessit, dies autem appropinquavit*, gdy jest noc, zwierze dzikie, bestye lesne wychodzą z łożysk swoich, zjadają się, jedno drugie porywa, szarpie, wznidzie słońce, aż pokoy, co żywo do iam swoich powraca. *Ortus est sol, & congregati sunt & in cubilibus suis collocabuntur*, Przed przysięciem P. Iezusowym na świat, żarli się ludzie iak bestie, odpuścić bliźniemu krzywdy nie vmieli, wśiszyło się teraz poniekąd, pełni się co prorokował Izaiasz *Isaia 9. Populus qui habitabat in tenebris vadit lucem, magnam, habitantibus in Regione umbrae mortis, lux orta est eis*. Wielkie światło z Panem Iezusem pokazało się &c. Sprawdziło się y ono Proroctwo, *Habitabit Agnus cum lupo & pardus cum hodo, vitulus & Leo & ovis, simul morabuntur, & puer parvulus minabit eos Isaia 28*. Będąc przebywał wilk z Barankiem, Lew z Cielątkiem, Owieczką z Tygrysem, Dziecię małuckie będzie ich zgniało. Żydzi biorąc to *ad literam*, mówią nieubożnie, że iezcze Miesiąc nie przyszedł, bo wilk iezcze drapieżny, niedźwiedź załadł. Le w frogi. Ale o ludziach to się rozumieć ma, spoyzreć na przykład na Klasztory, a w nich Panie z ubogim, Chłopek z wiodzenia, z Senatorckim synem za jedno &c. &c. z Saula Prześladowce iako Lwa cicha owieczka &c. Krolowie Pogańscy idą do Dziecięcia &c. &c.

VIII.

BEati: Błogosławieni ktorzy cierpią prześladowanie: do poznoszenia zaś wszelkich każdemu trudności to wiedzieć potrzeba, iż wszędzie jest Krzyż: zwyczajna to, iż każdy rozumie o sobie, iż on więcej cierpi niżeli drugi, iż w innym stanie byłby szczęśliwszym, byłby spokojniejszym. Y ztąd z Małżeństwą pragną

prągną do Zakonu, z Zakonu do Swiatá, z Swiatá ná Puštynią. Ten sobie w tym Mieście, Wsi, v tego Paná ręskni, ow owdzie, niewiedząc że wszędzie y ná każdym mieyscu Krzyż, á podobno cięższy. Nietęsknyimysz sobie iáko nas P. Boe chćiał mieć, ták bądźmy. Ponosmy ćierpliwie wszystko, ábysmy byli błogosławieni, &c.

z Zywoťow SS.

NA dzień dzisieysz y jest położony Zywoť S. Symeoná Słupniká; z ktorego te są náuki.

Pierwsza Ze áni Pan Bo e, áni Kościół Święty niepotrzebusie od nikogo wiecey, tylko to co siła y możność iego z niego. Jest to osobliwey godna rzecz vwagi, że tego S. przedziwney świątobliwości, wumartwieniu Mężá, ktoremu podobnego żadnego prawie nie mász; ták, iż ci co pisáli o nim, protestowali się w przod, że to co pisáli; ábo sami ná oko widzieli, ábo od pewnych świadkow mieli. Tento jest S. co Quádrágelamy nie nie iedząc áni pijąc pościł, Ten ktory ná słupie o łokciách 40. wysokim przez lat 30. stał ná zimnie, pluskotach, niewczásach y w wielu innych z naydował się, ledwie do wierzenia podobnych ostrościách. Czemuż przecię Kościół S. ták wielkie S. ludziom przez iáwną vroczyśťość nie publikuie? náwet áni paćierzy o nim káptáńskich niemász. Znáć niechee Kościół S. wielu, co niemogą nie podobnego czynić, ták wielką ostrością stráżyć: y dla tegoć ieszcze ná poczátku, gdy mieszkał między Bráćią á ostrzey nádwśyřtykich żyć poczáł, wypráwili go starsi z pośrodká siebie, áby się byli drudzy niezáybowáli do podobnych turowosć &c &c. Ztád má byđć poćiechá. niemogacym náprzykád ták wiele pościć, ták się wiele martwić; co możelz czyn, będzietz Panu Bogu przyiemny.

Náuka 2 Iáko y naywiękřza świątobliwość bez pokory zánic. Oycowie drudzy ná puřczy mieszkařacy, slyřząc o tym cudownym Słupniku, że Rok, drugi, trzeci, dzieřaty, dwu dzieřty stoi ná słupie, dziwuřac się wielce, wysłáli niektorych do niego badařac się czy Człowiek? czy Anyoł? iáká to mocą czyny,

oraz na spróbowanie prawdziwej jego cnoty, zlecenie mieć rozkazać mu poniechać owego żywota tak ostrego, y zstąpić z słupa, z tym dokładem, jeżeli pokaże do tego gotowość aby mu dać pokoy, stało się tedy po długich dyskursach, kazali mu pod posłuszeństwem zstąpić zaraz ow z ciągał nogę do zstąpienia: co oni obaczwszy rzekli dośyć; widziemy iż w to dzieło Boskie, oto znak ow pokory, posłuszeństwa pokazał prawdziwie Świętym. Toć jest znak dobroci, byź pokornym, posłusznym, y wzaniechaniu czasem dobrych rzeczy kiedy się nie zdadza starzym, &c.

Nauka 3. Iako błogosławienstwo kapłańskie zawżę wielce ważne było. Do tego Słupnika zewzjad po błogosławienstwo się lud zbierał, y sami Poganie Izmaelitowie y inni prosząc o błogosławienstwo. Więc czynił modlitwy za nimi, wiele mówił na ich nawrocenie &c. kiedy się jednák Kapłan iaki stawił, tego, ludowi onemu prosił o błogosławienstwo. Theodoretus tedy ten co pisze jego żywot Biskup Cyweński często do niego przychodził, któremu błogosławienstwo nad ludem czynić zlecał, y ten świadczy że tak się do niego śnieli oni ludzie po błogosławienstwo, że go ledwie nie nieutłoczyli, włoży, brodę mu obrywali &c. tak pragneli błogosławienstwa Biskupiego, Kapłańskiego, &c.

Druga.

NA czym prawdziwa cnota y świętobliwość zawisł? dziśiey, czy pokazuje S. Symeon Słupnik. Ten tak przedziwny był w dziełach świętobliwości, umartwienia, postow po całe 40. dni y noc, przepasowaniem się wielce bolesnym a naywięcej staniem na słupie przez 30. łokci 40. od ziemi podwyższonym: iż to wżytko uczyniło wielkie poruszenie między Oycami świętymi, tak iż do niego z poyszrodka od siebie wyprawiło potęstwo z rozumiewać zkąd to było, czyli z Pana Boga, czyli zkąd inąd? z taką informacją, jeżeli na pokazanie własze powolnym się stanie na zstąpienie z słupa, z rozumieć że to iest z Pana Boga, inaczej, że z czarta poznać. Stało się tedy,

tedy, tylko co namienili owi, zaraz (półczając) poczał nogę jednę, co widząc kazáli mu się zadržymać, y poznali prawdziwą światobliwość. Oto uważć! iako ci Oycowie Święci zanicby byli nie mieli wśzytkiego, gdyby w nim powolności y prawdziwego posłuszeństwa nie uznali. To jest znak jedyny, &c.

Ná Szrode w dzień Trzech Kro'ow:

KTo prawdziwie Pana Boga kocha y jego łaskę znayduie, ten tegoż y drugim ochotnie udziela. Przcz to spodziewał się Herod zwabić do siebie Krolow nazad z Berleemu, udawizy przed nimi, że y on chciał się poklonić narodzonemu, rozumiejąc, iż to naybardziey ich do niego powrócić miało; bo jest własná Boga znaydującym, że tego skarb u siebie nie kryją, ale go y drugim komunikuia. Pokazało się to ná owym łotrze prawym, który wiszac ná krzyżu z Zbawicielem poznawizy go prawdziwym Bogiem, wśzytek był ná tym aby do tegoż y Towarzysza swego przyprowadził, dyszkuruiac z nim, że się prawu Boga nie boisz, nie poznawasz iż my słuźnie cierpiemy. Kroby w podobnym razie będąc, nie bárdziej o sobie myślił, rádził, aleć inaczey Łotr dobry. Właśnie takaz y owá, która postrzegizy Oblubieńcá swego Iezusa: *En ipse stat post parietem*, zaraz woła Kompanki swoiey, *Surge! propera Amica mea*. Stáraymyż się być takowemi, nie sobie tylko, lecz y drugim zyczac Boga y łaski jego.

II.

Punkt 1. Postępował Pan Iezvs w latach, w mądrości, w łasce u Boga, y u ludzi, y takci rośł Pan Iezvs od lat 12 do 13. do 14. y tak dálej. O łzczęśliwi! o święte w latach Zbawiciela postępowanie. Roścież też y ty, idzież z lat do lat, ale czy tak iako Pan Iezvs? Ieżełis ieszcze nie dożył lat Iezwsowych, łącz swoie z niego, ieżełis przeżył, także czyni &c.

Punkt 2. Postępował Pan Iezvs w mądrości. Zawszeć on był istotną, jedyną Mądrością, ale ná naukę naszę. o iak pięknie kiedy o kim mowią, rośtropnie sobie w rzeczach postępować, a ieszcze gdy w młodym wieku piękny státek Stárayże się każdy abyś tak postępował *in sapientia*, nie lekkomyślnie nie uczynił, nie wymowił.

Punkt 3. A dopieroż starał się z Panem Iezusem *proficere* w fa-
sce u Boga, y u ludzi: o jak piękna, kiedy kto y Panu Bogu słu-
ży, y ludziom się nie náprzykrza, nikt się ná niego nie tkaczy, nikt
nie nárzeka, z każdym mile, z każdym spokoynie, &c.

III.

Prawdy wyznanie jest zawsze bezpieczne, przy prawdzie, przy
Bogu, przy sprawiedliwości stawiając, niepowinien się nikt lę-
kać, ni potencyi, ni Pana surowego. Trzey Krolowie słusznie
by mieli się obawiać w Ierozolimie o Krolu Nowonarodzonym,
pytać, wiedząc że Herod tańże Krolował ale bezpiecznie sa, nie
lękają się okrucieństwa Herodowego, bo oni przy prawdzie, przy
Krolu prawdziwym stawiali, a Herod niesłusznie usurpował sobie
Krolestwo, zaczyn prawdy wyznawać nie lękają się, przy pra-
wdzie bezpieczni zostają. Uważa Athanazy Święty, że w ten czas
kiedy zasłona w Kościele Stározakonnym się ná dwoie rozdarła,
poszarpana została, *Velum templi scissum est* Sukienka Iezusowa w
ręku żołnierzow cała, nienaruszona została. Czemu tamta zasło-
na, tamta szła się drze, szarpie, płuie, a ta tu wcale? Tamtey w
Kościele ná miejscu bezpiecznym strzegli Lewitowie, pilno-
wali Káplani, a tę drapieżni żołnierze obśtapili, każdy chciał ur-
wać za swoię szukę. Przyczyna krom wielu innych; ta sukienka
prawdziwym práwego Boga była odzieniem, prawdę okrywała.
Zasłona okrywała tylko umię, ba y zgoła już ná ten czas fałsz
ieden, bo za przysciem P. Iezusowym już w Kościele Żydowskim
nie było nic prawdy.

Kiedy przeprowadzała się Arká Stározakonna przez rzekę Ior-
dan názwaną, zlekła się rzeká, uciekła wstecz. *Jordanus conversus
est retrorsum*. Kiedy zaś wstąpił w tę rzekę P. Iezus gdy go w niey
chrzcił Jan Święty, lubo tamże zaraz odczwał się głos Oycowłki
z Niebá *Hic est Filius meus dilectus*, nie się nie lękał wody, nie u-
stępował. A czego się lękać miały? Prawdzie Panu Iezusowi słu-
żyły przy nim bezpiecznie. Bo przy prawdzie, przy Bogu bezpie-
czeństwo, sukienka prawdę pokrywająca, bezpieczna między żoł-
nierzami. Trzey Krolowie przy prawdziwym Krolu Iezusie be-
bezpieczni, fałszem, zdradą, fontelami náłapać rzecz bojaźni, nie-
szczęścia pełna, &c.

IV.

Krolowie oddawszy upominki, przywitawszy, pokłeniwszy się Panu Iezusowi, inną drogą do domu powrócili. O rąkci y nam potrzeba po każdej Spowiedzi, Komunii, po Pokuciu, po rachunku sumienia, porzucić dawną nieprawości drogę inną wziąć przed się; Cnoty, pobożności, tężewości, czystości, &c.

V.

ITo do cudow przy narodzeniu Pána Iezusa należy co pisza poważni Anthorowie, że kiedy się narodził Pan Iezus, obalił się Kościół w Rzymie, Kościół pokoju nazwany á to z takiey okazyey, Rzym iánie w pokoju żyjąc wystawił Kościół, y ofiarowali go Bogu iánie w pokoju, *Dea pax*, á gdy się pyáli iák długo ow Kościół trwać będzie? wzięli odpowiedź, dorad poki Panna nie porodzi; więc iá to zá rzecz niepopobna ośadziłi, áby Panna kiedy porodzić miała, nazwali on Kościół wiecznym. Aleć stało się, gdy Najswiętsza Panna porodziła, Kościół się ow obalił. Lecz co jest, że Pan Iezus Kościół pokoju obala? bo przyzedł ná świat nie z pokojem ále z wojną, *Non veni pacem mittere sed gladium*, pokazał się ten miecz zaraz ná niewinnościach, ktorych dla P. Iezusa iák wiele poginęło. w Rzymie przez lat niemal trzytá ustawiczne prawo-wiernych zabiánie, mordowánie, krwie od Neronow, Dyoklecy, ábow rozlewánie. To to z iákowá wojná przyzedł Pan Iezus, przyzedł z wojną, bo *Militia est vita hominis super terram*. Ale to wojná pożyteczna kiedy się człowiek bije z pászłými swymi dla Boga. kiedy się sprzećiwia światu, ciáłu, czártu, *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit*. I działkom dobrze wyszedł miecz Herodow y Męczennikom Świętym, bo miała teraz zá to Koronę w Niebie. Wier y my wojnuemy, ábyśmy mogli mówić z Páwłem S. *Bonum certamen certavi, reposita est mihi corona iustitia*, wojnowałem z pászłými, z namiętnościami, á záym obiecána mi jest Koroná sprawiedliwości w Niebie.

VI.

CO się przedziwnych dzieł przy narodzeniu Pána Iezusowym wípomniało, pewnie wielki y dzisiejszy Cud z Gwiazdy Krolow

low do Dziecięcia Iezusa prowadzacey. Niech się wszyscy zgromadzą Astrologowie, pewnie nie potrafią ani swiata, ani obrotow, ani poczatku, ani materiy, ani formy tej gwiazdy opisać. To w niej naywięktsza, że z dalekich králow do P. Iezusa Krolow przyprowadziła. Co u Krolow gwiazda, to u nas Wiaś Świeta, to nátehnienia, pobudki, upominania, albo wewnętrzne, albo powierzbowne. Iako dzisieysza gwiazda pokazała drogę do P. Iezusa, tak każdemu prawowernemu wiera z rąk pokazuje drogę, do nieba, do Boga, do Wieczności, y zaprowadza do niej. I dás uciec nam wlyztkim tą gwiazdą. Podżękuy ny nieskończony dobroci Boskiej, iż ją przed nami zapaliła, idź ny za nią, ie zaś codzienne gwiazdy w nápomnieniu do dobrego przymuymy &c.

z Zywoťow Świetych.

Iustinus Świety będąc pogáninem chciał koniecznie się dowiedzieć o prawdziwym Bogu Chrześciańskim. Pytał się tedy o prawdziwym Bogu między Filozofami, Sroikami, każdy z nich dyskursami, racyami wywodził, dowodził. Ale go to nic nie konrentowało. Gdy tak przez długi czas w wielkim prágnieniu Boskiej zñaiomości szukał, nápadł na człowieka iakiegoś niezñaiomego, który opowiedział iż poznać Pána Boga nie z racyi dyskursow, lecz z swiata od samegoż Pána Boga naylepszy sposob. Iákoż tak często widzimy prostakow wiesniakow mocniejszyh w Wierze, niż politycznie uczonych. bo tamtych Pan Bog oświeca. Ci zaś dylzkuruiąc często bładzą, są Atheistami, dusze nieśmiertelności przeczą.

Ná Czwartek podczas Trzech Krolow.

Szczęśliwe oczy które śluznego Sędzięgo Boga w miłey y łaskawey postaci w Nayświętzym SAKRAMENCIE oglądać mogą. O Anyołach nápiśáno, że *tremunt videntes Angeli*, strachają się lękać Anyołowie, ná twarz Sędzięgo CHRYSTUSA poglądają. Iáskawicie Iezus w Nayświętzym SAKRAMENCIE, y ta jest szczęśliwość poglądających ná niego iáka była y szczęśliwość Trzech Krolow, kiedy tego który ich miał być Sędzią, w dziecinney postaci oglądali,

dali, y złote o na znak łaskawości przyodziali, bo tak y starzy czynili, Krolewskie dziatki z łotami obwijali pieluszkami, aby z łaszczynek łaskawości nabywali.

II.

Punkt 1. z Historyi, o Janie Kálibiście w Konstantynopolu, por-
znawac utajenie P. Iezusa: Kalibista przed domem Oycá swego, w osobie m. zernego zerkac lezac, widzial codziennie Oycá swego, widzial jego chwalę Marcstat, ozdobe, a tym czascem w ubostwie wzgardzeniu wielkim takci y P. Iezus widzial Oycá swego w Niebie jego chwale a tym czascem ubozuchny, &c.

Punkt 2. Kalibista Oycá swego znal, widzial, kochal: a od jego slug z niewagi, krzywdy, vragania, kontempry cierpiat. Takci y Pana Iezusa sludzy Oycá jego, to jest Zydzi, lud jego wybra y traktowal bezczynie, kontemptow nabawial, &c. &c. o cierpliwosci! &c.

Punkt 3. Kalibista przed smiercia Ewangelia oddajac Matce, po niey sie dal poznac P. Iezus przez Ewangelia swoje przed smiercia siebie swiata oglosil, oznaymil, opowiedzial, &c.

III.

Nayprzylazniejszy jest Czlowiekowi Planeta CHRYS TUS Iezus, ktokolwiek pod nim zycie, rodzi sie, umiera, wszystkie jego sprawy na dobre wychodza. Astrologowie z Planet, Gwiazd, Constellacyi czynia wiec prognostyki, szczescia; niezczescia, zdrowia, zyworat dluzszego, krotzego. Naypewniejszy Constellacya z P. Iezusa. Trzey Krolewie pod ta gwiazda sie narodzili, Bogu, Niebu, wiecznosci szczesliwcy, icy swoje z Krolestw swych ruszenie, icy droge, icy trogi wszystkie przyznawali. *Vidimus stellam ejus in oriente.* I dobrze Doktorowie ss. pytaja sie czemu to na jedno slowo Apostolowie porzuciwszy wszystko szli zaraz za P. Iezusem, y zgadzaja sie na to, ze *splendor*, jakis plomien wynikal z twarzy jego, ktory zniewalal ich serca, podlagal aff. kty. To to skuteczna Constellacya y nad wola ludzka pokazujaca. Pytaja sie czy Doktorowie SS. co owych zydow y halastre zydowska ktora przyzl. byla imac w Ogroyeu P. Iezusa o ziemie uierzwo *cecidere retrorsum* na ten ze *splendor* z twarzy Iezusowey wyklatacy

nikłacy składają, że ich zastraszył przeraził, o ziemię uderzył. Astrologowie plan-tom, gwiazdom przypisują, więc rodzaje pożytki, owoce ziemskie, omylna praktyka. Aspekt planety z P. Iezusa ten rodzi wdutzy y sercu ludzkim wszelkie cnoty, obyczaje przyłtoyne, pożytki chwalebne, światobliwość, doskonałość, wszelką. Szczęśliwy nader, kto pod tym aspektem żyje y umiera. Niechże nam ta konstellacya święci zaprawdę y w Najsświętszym SAKRAMENIE ile go nam na Ołtarzu wystawia. Prosimyż i żeby z tej Constellacyey porwał nas miłościwy Aspekt y teraz żyjących y umierających, &c,

IV.

TRzey Krolowie trzy podarunki oddali P. Iezusowi, z łoto, kadzidło, y mirchę, w tych dárach wszytką zawisła Chrzescińska doskonałość, bo przez z łoto, miłość Boska; przez kadzidło modlitwa, przez mirchę umartwienie się znaczy. Ato nam naywięcey potrzebna, bo kto P. BOGA miłuje, ten go nie obraża, ten o nim myśli, ten się ku niemu sercem wynosi. Kto się modli ten rozumie że wszystko od P. BOGA ma y otrzymać mu potrzeba. Kto się mortyfikuje, ten złości swoje vikramia, zwycięża, pascie &c. A tak n iłowac BOGA, modlic się, martwić się, jest zbiorem wszytkey doskonałości.

VI.

Nie tylko samo trzech Krolow do Pána Iezusa Nátodzonego przysięcie ale y wszytkie okoliczności tej Tajemnicy, pełne są cudow, y dzieł osobliwych. Iako to, że tylko co weszli do stajenki, zaraz na kolana upadli, czołem uderzyli, pokłony iako Bogu oddali *prociuentes adorauerunt eum*. Co takiego bytostwo tych Krolow, do tak wielkiej rewerency pobudziło. Majestatu żadnego, apparatusu żadnego nie widzieli, barłozek ubożuchny, pieluszki podluchne, stajnia tydlęca, a przocię *prociuentes adorant*. Wierzą to w nich sprawowała, wierzyli w osobie dziecięcia owego być utraconego BOGA, Krola Nieba y Ziemi, a z tym iako Bogu, iako Krolowi, klaniáli się. Niech się tu zawstydzą Luterowie, którzy lubo w Najsświętszym SAKRAMENIE przyznawali być Ciało,

fo, Pánskie, przecięż mu się nie kłania, idzie Kapłán do cho-
rego przez ulicę, pokłáá, nie pokłęká, czapki nie uchylá, y mo-
wia ná to : Pan Iezus zostawiać siebie w Ná świętism SAKRA-
MENÍE, nie mowí *Adorate*, ale tylko *Manducate*. Aza y ná d-
ienka było n-putáno *Adorate* kłaniać się, dosyć wiedzieć, że
IEZUS, że Cíáło jego y z Dużą Náyswiętízá przytomne, toć się
potrzebá kłaniać, &c.

V.

Dziśieyszy Czwartek jest Czwartek wstępny, Szrzedę názy-
wany wstępá ná początku Postu czterdziestodniowego, że
wstępujemy w Post, a Czwartek óżis wstępny że wstępujemy wst-
w Rok nástępujący. wstępującysz zaraz y w cnoty święte, każdy
sobie obierá y obobliwá przeciwná z łóści y nálogowi swemu.
Był kto przedtym swaliwy, zły, niecierpliwy, zle niezgodnie w
Małż nstwie mieszkájący, pijánicá, wízeteczny &c, niechayże
porzucájąc złość zaczyna enotę cierpliwości, óichości, z go-
dy, trzeźwości, czystości, y trzebá koniecznie to uczynić, icáńg
y drugá obierájąc sobie enotę. *Powtóre*, Zgromadz każdy wizy-
tkie dñi, godzin, momentá przyzłego Roku, pó i nam z ó P,
Bog użyczy, wízytkie w nie dobre sprawy Nab-żeństwa, Modli-
ty, Míze święte, Rozańce, Kommuńie dñis prezenując Má-
ieństowi Bołkiemu, niech się oswiádczá, że ie chce czynić za
pomocá Bołki że wízeláká pilność ná aplikacyá, áttencyá, y In-
tencyá, dla samego tylko Pána Bogá, y zbáwienia dułze swóicy.
Po trzecie upádnij w nabożnym tercu każdy przed Pánem Ie-
zusem w Náyswiętízym SAKRAMENÍE próżnić á osobliwie każdy
wíwoicy po rzemie, błóg óławieństwa ráturek. Te zaś potrze-
by każdy wie widzi, &c.

z Zpúorow Świętych.

Z Świętego Makáryusza z Egiptu żywotá, te są ná dzień dziśiey-
szy náuki.

Przewśta. Iako w młotym starczność skromność chwalebna jest
y przyzłego żywota dobre ópewnym prog ióstykie. Makáryus dzi-
śieyzy miał lat 90. ná puzeży przeżył lat 60. w pierzých lat dzie-
siáci

śmiać był dziwnie skromnym, w pałacych, w obyczajach pomiarkowanym, tak, iż różnany był Młodością, tak dobry początek był y dalszego życia, także dobrego prognostykiem: iako zaczął dobrze, tak y dokończył. Wiele wymawia w ludziach młodych płochość, y czasem ją chwałą mówiąc: Wino co się z młodu burzy, lepiej bywa na potem. Aleć boday się nie burzyć nigdy młodemu, boday nie szumieć, bo miasto w wżumienia, nastąpić może szumek taki, po którym y dostać się y wystać czasu nie będzie. *Tempus non erit amplius.*

Nauka 2. Iako czar y czary do grzechu przywieść nie mogą, kto zgrzeszyć nie chce. Za czasów tego Świętego ieden możny wziął nieporządnny affekt do niewiaśty iedocy męża mającey, wszelkich sposobow szukał, aby ją był przywiódł na swoje woła, ale poczerwa y wierna niewiaśta nie skłoniła się, on Czarnoksiężnik y czarow iego zażywał, nic nie sprawiły. Więc aby była omierzła, postarał się ow Czarnoksiężnik, że się zdała być szkapą. Zatrwożył się mąż y wszyscy szukali y duchownych pomocy, na koniec do tego Makare^o ją na pulceza zawiedli, który ją vizitawszy powiedział, że ta osoba jest iako była niewiaśta, czy tylko wazze omamione. &c. Oto lubo z dopuszczenia Bożego czar omamił około postaci owey niewiaśty czy ludzkie, koło iey dusze y całe piekło nic złego zrobić nie mogło. Darmo więc utyskuja grzeszni, czar mię zawiodł: zprzeciwiaj się, niechciey nic złego czynić, czar nad tobą dokazać nic nie będzie mógł.

Nauka 3. Iako w dawnych prawowiernych było nabożeństwo w uczelzczeniu do Najswiętszego Sakramentu, Uzdrowiwszy onę białagłowę y wodą poświęconą czary owe oddaliwszy, rzecze iey Makary Święty, dla tego się ciebie te czary ięły, żeś ied 5. Niedziel u stołu Pańskiego nie była. Oto się zdało długo, y za winę to poczytano 5. Niedziel, a teraz y przez puł roka wielu nie obaczysz.

Nauka 4. Iako wiele jest od czartów opętanych, choć się takimi nie zdadza. Do tego Świętego Makarego przyprowadziła iedną ubogą Mária syna swego, srogię żartoką, bo po trzy bochny chleba oraz ziadała, a wody się po nich napiwszy iakby nic nie iadł,

iadł, prosiac, aby tego obratnego czarta od niego oddalił. Rzekł Święty Mákary, nie jest ci tu opękanie, ale zaraza pewna, powietrzna ogniowa czartowska, która zbytecznie trawi. O iak wiele temu podobnych opętanych owych, co owe w káldon, iak w beczę leia, ieden, drugi, trzeci mał-gatolec, wżetko co zarobił, przepije, Zonę w domu potym háłaluie, nie opętany ale ogień w nim Czartowski się żarzy, toż y o wżetecznych, gniewliwych. &c.

Druga.

60009120

MAkary Święty drugi z Alexándryi, bo pierwszy był z Égyptu ná dzień dzisiejszy w Zyworach świętych położony, te podać z bawienne z siebie náuki.

Pierwsza Iako święci ludzie przyiaźń z sobą zawierają, z Cnoty y światobliwych akcyi. Ten Mákaryus wybrał się času pewnego w nawiedżiny do Antonio S. wielkiego Pustelniká, między innemu obaczył v niego wiazankę rozg świeżych palmowych, z których Antoni s. plot koszyki, naparł się ich tedy, á Antoni ná to! niepożaday prawi rzeczy bliźniego twego. Záraz owe rozgi uschły, iakby je ogień ogárnał, á tu Antoni obłas piwłzy Mákaryuszá rzecze: oto Duch Boży odpoczał ná tobie, będzie tobie zemna łask Bożych y cudow wcześniśtwo. Oto S. Antoniego z Mákaryuszem ziednoczyłá poznána światobliwość. To to jest co ludzi dobrych z sobą wiąże y iednoczy, enoté, światobliwy żywot. Ludzie światowi, przyiaźni swoje zakładają ná złych sprawach; Ten mi przyiaćiel mowi, nie ieden co zemną dosiada pełni. Ta mi przyiaćielká z którą iako chcę pogadam, vćietzę się, kto inny odludek, skrupulat, tetryk, odludká, &c.

Nauka 2. Iako rzecz dobra, záchęcać się do dobrych wczynkow, z słuchánia o drugih. O tym S. to piśze historia żywota iego. Iż co wślyszál o kim dobrego, wśzytkiego tego chciał náśladowác. Słysz y nie ieden, wiele światobliwych Akcyi, iako ten, tá, podćiw e, cnotliwie žyie, iakby groch ná sóianę rzuczał.

Nauka 3. Iako do Heroicznych áktow, káždemu y ná świećie żyjącemu jest czas y miejsce sposobne. Świętemu Mákáremu, ná

Ec

pułcezy

puszczy mieszkającemu przyniesiono specyjalnych fruktow wna-
czynnu. Niekosztowawszy, sadząc bydź ich godniejszyego dru-
giego z Bráciy swoicy, posłał ie-emu, ow drugi trzeciemu, trze-
ci czwartemu y dziesiątemu, y kilkudziesiątemu, tak, iż wszyscy
nie kosztowawszy obešli się, y do Makárego niewiedząc iż od
niego wyszły powróciły się. Pochwalił P. Boga za takowych Brá-
ci. O! co takich okazyi y na świecie bydź może, nie chodząc
na puszcza! smakuie to owo, niekosztować, dąć innemu: odwro-
cić oko od widzenia, od słyszenia, zámilczec, zwyćiężyć się, ty-
śiacami takowych okazyey.

Nauka 4. Poćiechá, dystrákye cierpiacym na modlitwie po-
niewolnie: Makárus, postanowił raz przez pięć dni wszystko się
zanurzyć w Bogu: nie ani myśleć, ani mówić innego: tylko ta-
koby stánawszy między Seráphinami, z nimi na Boga pátrzyć,
przetrwał tak dni dwa stojąc na miejscu, dálcey niemógł, bo
czart zapalił około niego ogień gorzało wszystko, y ta na ktorey
stał r. zgá, musiał zaniechać. Trudno to na świecie, tak się w
Bogu zanurzyć, jako w Niebie: przyjdzie y to y owo na myśl,
dosyć jest oddalać &c.

Nauka 5. Iáko Kápłanowi czy sty żywot prowadzić potrzeba.
Do tego S z głową z kancerowaną przyszedł Kápłan ieden pro-
sząc o ozdrowienie, powiedział mu, skáranys jest od Boga zato
żeś po g. zechu nieczystym śmiał przystąpić do Ołtarza Páńskie-
go. O Kápłani! boycie się, miánowicie co trzymacie przy sobie
niewiaśty podeyrzane, spowiedzi wásze nieważne, pokutá nie-
prawdziwa, ieżeli okázya w domu, &c.

Trzecia.

IM się kro lepiej do łáski ktorey gotuie, tym iej więcej od-
biera. Makáryusz s. przybrał sobie P. Bog na służbę swoię
na lat 60. w przod iednak przez lat 10. tak był wielce skro-
mnym, cichym, w affektach y płochosćach pomiá-kowanym,
że go nazywano Staromłodym. Y te to lat 10 zástużyły na to,
iż mu się P. Bog przez lat 60. tak hoynie wdzielał, na przygo-
towaniu tedy dobrym siła należy, przed modlitwą, przed Kom-
munią, przed każdą spáwą przygotuy duszę swoię, &c.

Na Piętek



Ná Piątek podczas Trzech Krolow.

Wielki pożytek jest ludziom z uciskow, z vtrapienia świato-
wych, między innemi poświęcáią człowieka Bogu. iáko y
trzech Krolow poświęciłá mirchá gorzka, nie ináczey iáko Olej
święty poświęca ná Kaptáństwo: *tribulatio carnem pungit, animam
ungit*. Było pewne święto v Pogaństvá Mirchy, wktore przez
rozne uczyпки dokuczánia, przychodziły ołoby pewne do go-
dności y poświęcáne zostawały. Toć y tu stało się, Fátysi po-
droży tak dalekicy poświęcili Krolow.

II.

PYtáia się nabożi, czy pojednym tylko vpominku káždy zoło-
bná, czy káždy po trzech oddá z Krol w P. Iezusowi? te-
go są zdania niektorzy, że káždy z trzech oddá trzy dáry, Zło-
to, Kádźidło, y Myrchę, boby to mnicy chwalebna, zjedná się
tylko popisować cnotá, wiele ich kontentu á się Myrchá, gdy
potężac náprzykład co tydzień soborę, łuszac, rozumciá że ná-
zbyt dobreńi, á tym czásem zlorá łáski Bożey nien áż. Kon-
tentuá się Kádźidłem, że mówią zwyczajnie Rezániec, Ko-
ronkę, zá wielká rzecz poczytáia &c. Nie dobrze, wziáć trzebá
przedsię wšytkie cnoty, vmartwienie nie dobre bez modlitwy,
modlitwá bez miłosci, tá bez oboygá &c.

III.

Jest to rzecz prawdziwá, czego pospolicie pobożni veza, że się
pod czás godzi opuścić Chrystusá dla Chrystusá. To jest, rado-
by kto, áłbo rádaby zábáwić się dłužey ná modlitwie, słuchá-
niem Mízey S. iedney v drugiej; á tym czásem, dom, gošpodár-
stwo, urząd, dziárki, czeladká, potrzebuie dozoru, prezencyi
opuścić naboženstwo, á czynić došýc powinności. Służy kto w
domu choremu, odyść niemožna tym czásem ná Mízá S. w Nie-
dzielę, w Święto dzwoniá, godzi się opuścić Mízá S. dla vstu-
gi choremu: y to to jest opuścić Chrystusá dla Chrystusá.

Trzew Krolowie pokłoniwšy się P. Iezusowi, przywitawšy
go, weń vwierzywšy, záraz się wráćáia do kráiny swoiey *reversi
sunt*

Ecz

sunt in Regionem suam. Czemu się dłużej przy Jezusie nie zabawi-
li? czemu raczej już domów swoich całe nie zapomnieli? znalaz-
szy tak wielkie dobro, nie trzeba im było opuszczać całe państw
swoich, trzeba było dożyłować swych poddanych, należało y tego
w którego uwierzyli swoim też poddanym ogłosić, opowiedzieć,
y dla tego słusznie odstąpił Chrystusa dla Chrystusa. Pan Jezus
na gorę i habor zaprowadziwszy między innemi Piotra Świętego,
skoro ten obaczył tam przemienionego na twarzy, która się stała
iżna iako Słońce, na szatach, białych iako śnieg, gdy tamże usłyszał
głos z Nieba Oycowki, gdy się wszystko ono miejsce w miejsce
rozkoszy obroć to, natychmiast Piotr Święty zawoła, Panie! dobrze
nam tu bydz. Nie podobąła się ta mowa Panu Jezusowi, a cze-
mu? Pan Jezus Piotra naznaczył na opowiadanie Ewangelii S.
na nauczanie całego świata, a on naboż. nstwem owym prętko u-
ięty, zostać chce przy Panu Jezusie na jednym tylko miejscu.
Trzeba, mowi jeden z Doktorów Świętych imieniem Chrystuso-
wym do Piotra. Trzeba Pietrze opuścić tu Chrystusa. Udać się
wprzód do Ieruzolimy, do Antiochi potym, do głównego miast
św. całego świata Rzymu. *Non est bonum hic solum esse.* Wielkiey po-
chwaly godzien Marcin Święty, który lubo już Niebo otwarte na
przyjęcie siebie widział, lubo pewny był zbawienia, przecięz ie-
dnak pokazać chciał iż się tam nie spieszył, y że gotow był ies-
zcze na czas od tego się oddalić szczęścia, dla opowiadania
Chrystusa ludowi swemu. *Domine si adhuc populo tuo sum necessarius
non recuso laborem, &c.*

IV.

DO cudów przy Narodzeniu Pana Jezusowym, przydaje y ten
Ambroży Święty, twierdząc, iż tej nocy prędcy ze wcho-
dem swoim Słońce pospieszyło, czego dowódz czterema racjami.
Naprzód. Słońce pod czas śmierci Jezusowej się ciemło, toć pod
czas Narodzenia jego prędcy y iasniej zaświeciło. *Wówczas.*
Gwiazda Królów prowadząc y wedle świeciła, choć tej tylko
w nocy świecić należy: toć też y Słońce które we dni tylko
świecić powinno, w tej nocy świeciło. *Potrzebie.* Iozue załta-
nowił na niebie słońce, Iozue Jezusa wyrażający iako mógł przy-
spieszyć,

spieszyc, tak y przyspieszył tegoż słońca swiatło. A ná ostaték, dnia od Narodzenia Paná Iezusowego przybywa, toć y tym znać się dáte, że kiedy od tad dzień dł. żłzy, słońce rńnicy welzło, aby się słońcu niestworzonemu pokłoniło, swoje temu *homagium* oddało. Słońce nášze, rozum náš, woia, serce, duszá niechay upada u lństeczek Iezusowych, aby wśelkie ich ćiemności rospędzone były.

V.

Gwiazdá prowadzáca do Paná Iezusa Krolow, y tych do ukłonu Panu Iezusowi przyprowadzáła, y z tych zńtrwożyła, mówi Augustyn Swięty: *Et adoraretur à Magis, ut timeretur à malis*. Tenci to iest zńwłze dwoiák, łaski Bożey pobudzńjńcey nas do dobrego, pożytek, że y strńrzy, y do ufńości w miłosierdziu Boskim pobudza, strńrzy piekłem, strńrzy ładem, strńrzy karńniẽ wiecznym. Cieszy z drugiey strony miłosierdziem Boskim prowadzi do ufńości w nim. Takieyże sobie zńwłze gwiazdy życzmy, y strńżńcey, y ćieszącey. *Beatus vir, qui timet Dominum, cum timore & tremore salutem vestram operamini, &c.*

VI.

WRacńjńc się do drogi ćierpliwości do Niebń prowadzácey, to osobliwie w niev nas pomńoży, kiedy tym rzeczom które nas trńpń, dńmy, obraz Ołoby Boskiey. Ołoby Paná Iezusa. Klimńkus swńtrobliwy, obiegał pustelńicze Kłńztory, aby się w nich przypńtrzył doskonńlńszym cńotom. W iednym Kłńztorze będac u stołu, rzecze mu Przełńżony. Chceńz widńeć ińńń w nášzych pod czas obińdu cńotę? z dńsze rad prńwi, po rom tu prz. był. Skinie tedy ná iednego z Oj. ow stńrńłkń lat 80. mńjńcego, a w Zakonie 48. bęńjńcego, potńpńszy ow, y ktory dopiero sińdł wńjńć mńluczeki pońilek, porńuci noż, łńf. kę, przypadńie do nog Przełńżonego, pokłękńie. czekńjńc co mu rońkaże, kńeczy tedy, pńtrzy, czeka, a Przełńżony ińńby go nie widńiał, z goscńem się zabawńj, obińd umyńńie do dwu godńin przedńżony, ow stńrńce czeka. Klimńkus, (mowi Historya,) ińń sińiał od wńtydu y politowńńia, oczu kńniemu obrońić, po wńzytkim dopi. ro mu rzecze Stńrńsz. Idń do Kościońa! zńow! *Expectans expectavi Dominum, & intendit*

mibi. Czekając czekałem Pana, a przybył mi na ratunek, Klimakus po obiedzie pilnie myślał, iakoby się z owym stercem obaczył, gdy tedy byli na rekreacyi, zbliżył się mówiąc pośpiech do niego. Oycze moy coś na ten czas myślał tak długo czekając? przyoblogłem prawi Staryzego mego w Osobę P. Iezusa, y właśnie iakoby przed nim klęczał wyznawałem winy swoie, to to jest, temu wszystkimu co nas trapi dać Obraz Zbawiciela woli Boskiej, &c.

z Żywotow Świtych.

IAK wielkie są pożytki y dobra świętey miłości, przyiaźni szczerrey, prawdziwey Boskiej; pokazuia dziśieysi Święci Polieuktus, y Nearchus, w wielkiey z sobą przyiaźni y miłości żyacy. Z tych Nearchus był Chrześcianinem, a Polieuktus poganinem, kiedy tedy w onym mieście ogłoszony był wyrok na Chrześciany, aby ich trącić, pocznie się Nearchus bardzo smuć; Spytany od Polieukta, czemu? odpowie. Widzę, że się przyiaźni nasz z kończy prętko, z turbuie się ow, com rzecz zawniła? odpowie Nearchus, iam Chrześcianin, umrzeć za Chrystusa muszę, a ciebie zostawię. A tu Polieuktus. Uchoway Boże. Chcę y ja z tobą w teyże przyiaźni umrzeć, y mnie Chrystus smakuie, y stało się, obadwaj krew rozlali, &c. O wielki pożytek przyiaźni dobrej, świętey, &c. O tak! z się staraymy, &c.

Na Sobotę podczas Trzech Krolow.

POkornemu we dwuynasob dostaie się czego pragnie. Krolowie tylko iednego dziećci szukali: gdzie jest który się narodził? aż co, *Invenerunt Puerum cum Matre*, znaleźli y dziecie y Matkę jego. Ach! z Krol niechciał domagać się z roku cudu, *Pete tibi signum. Non petam*, czynił to z pokory, aż mu opowiadają: Oto Panną pocznie y porodzi Syna, pokorą zyskuie, pokornemu się więcej dostaie.

II:

ZE wschodu, z daleka przyszl Krolowie, klaniając się Panu Iezusowi, drogą daleką, zimą nie odstraszyła ich. Nam nauka żebyśmy

żebyśmy się nigdy nie lenili nawiedzić Pana Iezusa, pokłonić mu się w Kościele, wstać rano, zimną, niewczasu nie bać się, miłością ku niemu zágrzewać się. &c.

III.

Szcześliwa pokorą z którą kro przed Bogiem stawa, dwoiako święcey z nią otrzymuie niżeli prosi. Trzey Krolowie samego tylko P. Iezusa szukali, o nim się samym pytali, iego gwiazdę ná wschodzie widzieli, á jedná nie samego tylko Iezusa náleźli, ále y Nayswiętzą Mátkę iego, *Invenerunt Puerum cum MARIA Matre eius*. Zkąd ich to potkało (szczęście) że więcej niżeli szukali znaleźli? z pokory, z uniżoności ich z którą się sławili, *Proclidentes adoraverunt*, pokorą dwoiako więcej otrzymuie. Chcąc Pan Bog Acháza Krolá ehorużcego ciężko, upewnić o zdrowiu iego, każe mu ná to prosić sobie o znak lub ná wysokości Niebá, lub na głębokości piekła, *Pete tibi signum a Domino Deo tuo, sive in profundum inferni, sive in excelsum supra*. Ná to Acház odezwie się z pokorą, *Non petam & non tentabo Dominum*, Nie śmiem o to prosić, nie godziené. Tak z Doktorow śś. ieden tego jest zdánia, że to prawdziwa była tego Krolá pokorá, y o swoiey podłości rozumienie, dla tego nieśmiał prosić, *Non petam*. Coż zátym? *Propter hoc dedit Dominus ipse signum*, sam Pan znak daie, á znak dwoiaki, y z wysokości Niebieski, y z głębokości nitki, *Ecce Virgo concipiet & pariet Filium* Dwoch natur Naywyższej iedney, bo Boskiej, nayniższej drugiey, bo ludzkiej ziednoczenie w żywocie Panny Nayswiętszej. Z pokory nieśmiałemu prosić o ieden znak, daia dwoiaki. Chcemy sowitzo co od P. Boga otrzymać, prośmy z pokorą odzywając się, nie godzienem éi ia Pánie otrzymać, wiem y znam do siebie, że nie u éiebie nie zasłużył, w dobroci tylko twoiey jest moia ufność, náuzieia w zasługách Męki Iezusowej. Nayswiętłzey iego Matki, &c.

IV.

O Cudách Národzonego P. Iezusa mowiąc, godzi się y o tym powiedzieć, co się stało zá czasow Fráncisłka Świętego. Ten Święty z wielkiej miłości ku P. Iezusowi národzonemu, chéiał iako naywyrażniey reprezentować národzenie iego, otrzymał wízy

wšzy tedy nà to pozwolenie od Oycà Świętego, nà tey, gdzie się nà ten czas w ołobności bawił, puštyni, wystawił stałonę, żłobek, w nim dzieciàtko, Nayswiętšzà Pannę, Iozefa Świętego, oślà, wołu, pàstulzkow, iednym słowem, iasł - a iàko teraz tego synowie czynià. Zaprosił nà to zewszad ludu polpolite, tam spiewał, àle y Mize S. tam się odprawowały, à on do ludu miał dziwnie nabożne Kazànie, skoro się skończyła ceremonia, ieden nabożny który przedtym żołnierskà służył, à potym się nà służbę Bożà oddał, widział własnìe żywe Dzieciàtko P. Iezvsa, à Frànciszek S. ie powija, całuje, grzeie, &c. Wyznał to. &c. O day Boże ták pożytecznego o tey tajemnicy nam rozmyślania!

V.

CO iest osobliwey godno uwagi w Tajemnicy Trzech Krolow. Ze z dalekich bardzo wybrawšy się kràlow, do P. Iezvsa, drogę tę zà dni 13. odprawili. Muši być osobliwa przyczyna, tego pośpiechu. Iedni mowia, że to rączy poiazd spràwił. Inni à prawdziwiey, że się spiesząc, nie dosypiali, nocà narabiali, zimnà, niewczàsy, nie och nie zàtrzymowały, bo się do P. Iezvsa spieszyli. To tákà skwàpliwość była w pierwšzych Kàtolikách. A teraz, czy toż się dzieie? Rzeczè kro, iadà y teraz ludzie po całey noey, iadà nà Niedzielę do Miàstà z iedney strony ze zbożem, z drugiey, z piwem, z trzeciey ze drwami, owdżie z siànem, &c. àle to nie do P. Iezvsa, do Kościoła nie nàpędzisz, ledà przeszkodà, zimno, dalekość choć nie wielka przeszkadza: siedzą cały dzień ludzie w kramách przy towàrach choć zimno trzàskàce, mrozy, àle to nie przy Pànu Iezusie, z Kościoła iàko nàypředzey, iak opàrzeni ućiekamy. Nie gani się stàrania o pożywienie, àle to tylko się mowi, że trzebàby wiécey stàrania o Boga, o Niebo, o zbàwienie duszy swoiey.

VI.

ZTego co się nàmieniło wczorà, mogłby kto mowić. To ià Osobę P. Iezusa mogę dàć człowiekowi dobremu od ktorego co ćierpię, iàko to ten wczoràszy stàrzec, à nuż będzie iaki wišić, hultav, co mi dokuczy, à iàko nà tákies przywdziać Obraz Boški, Obraz P. Iezvsa? Nà to ià nie odpowiadà tylko dwà przykłady przywo-

przywodzę z Piśmá S. co gorzkiego mogło byđ nad owego Semel, co złorzeczył Dawidowi? Dworzanom z dał się tak zły iako pieś z dechły, a Dawid Boska Osobę Pána w nim widział, mówiąc, Pan przez niego rozkazał mnie złorzeczyć. Nie może byđ nie gorzkiego nad Izátana, a przecię Iob S. y wtym P. Boga doyzrał. Szatan mu wšzytko odebrał, szátan, woły, wiel. błady porozganiał, Szátan budynki poobalał, dzieci jego pobił. A Iob Szátanowi, to przyznał? nie: ále mówił, *Dominus abstulit*. Otofz y wšlych ludziach kogo vpátrować náuczmy się? &c, &c.

VII.

GDy się w Ierozolimie Krolá y innych ludzi pytáli Krolowie o Pánu Iuzušie, gwiazdá im znikneła. Czemu? Bo się gdzie indžey ná pytanie událi. Gdy się kro ná P. Boga spušci w nim cále swoię náđžię położy, on go też rátuie, on broni, iako więc žydow do Kosćoła o mil kilkanaście kilkadžiesiąt idących, domow, bronił, strzegł. Skoro kro od opieki y stáránia Boskiego się oddáli, P. Bog mu też siebie vblíza.

z Żywota S. Páwła Pustelniká.

Punkt 1. Vważ przedžiwná opátrność Boską około Świętego Páwła ktorego wlat pietnaście boiaźń prześladowánia Deciusza Cetárza wygnála z Miasta y zaprowadžila ná Pusezú, gdzie w wielkiej surowości y ostrości w przedžiwnych áktach miłosći Božey ná ładnym dniu májających się objáwić więcej niż sto lat przetrwał. Pochwal dobroć P. Boga za wielkiego tego Świętego, za siebie też podžiękny y za opátrność koło siebie.

Punkt 2. Vważ powtore też providencya Boską około żywiená Świętego Páwła, ktoremu przez lat 60. Kruk po połowicy bułki chleba przylátuiąc nošil. O Bože! iaká maź pieczá o swoich Świętych, mažy o grzesznych, ia takim iezdem, mnie nie puł bochenka, ále tak wiele vdžielasz. O bądź że po tysiąc kroć bło gošławiony! &c.

Punkt 3. Po smierci widžiana była dušá świętego Páwła niešiona do Niebá. O iako się nágradžily prace świętemu, będziesz że też twej dušy taka tranzlácy? &c.

Druga.

Z Pawła świętego Pułstelnik! te nauki są na dzień dzisiejszy. *Pierwsza* że się w Małach twie mieszkający ludzie starać mają o to, żeby jedno dla drugiego pułstelnikiem nie zostawało. Ten Paweł s. pojął żonę ale bardzo niedobłą, przykrzey mu z nią było mieszkać, niżeli tak mowi Pismo s. z Niedzwiedźmi, Lwami, na pulczy, y dla tego z temi bydz bardziesz wolac, opuścić ją, a napuścić poszedł, został Pułstelnikiem. Wiele podobnych w Małach żenstwach bywa na pułstyni pragnienia, przykrzey sobie jedno dla złości drugiego, wstawicznie do opuszczenia, do oddalenia się tęskni, woła, o day Boże z robą się jak nayprędzey rozstać! Niech to w pilney mały wstawce Matzonkowie rachuiac się sami z sobą, czy się ia tak nie naprzykrzam przyjacielowi memu? że dla mnie pragnie się zemną rozstać nie mile mu pożyćie, pomieszkanie ze mną, a z tą się obaczyć, poprawić, poskromić, aby wespół *dus iucundas* przy boiaźni Bożey *ducere* się dostawało.

Nauka 2. Iako komu się da bieda we znaki w domu, v ludzi ćierpliwość ia znośi. Paweł s. gdy się na pułstyni vdał do S. Antoniego niezmiernie twardo traktował, tenże pięć dni go trzymał przed celą swoią nie iedzacego, nim go do siebie przypuścił, potym robotami, niespaniem, vmartwieniami rożnemi go probował. Wszytko to ćierpliwie z nośi, czemu? bo ową domowa bieda, ze złą żoną ćierpliwym go v ludzi uczyniła. Na toć to mają respektować Rodzicy, naprzykład, niepieścić się w domu z dziećmi swemi, żeby potym v ludzi nie ciężko im było znośić niewygody, niewczasy, iak to na wojnie, na służbie, &c.

Nauka 3. Pokorą, y posłuszeństwo jest wielkiej zasługi przed P. Bogiem. Przez pokorę y posłuszeństwo, ten Paweł s. do takiey był przyzedł doskonałości, że gdy do Antoniego świętego przyprowadzony był ieden od czarta opętanv odesał go do Pawła, który Exorcysmow innych nad nim niezażywał krom pokory, wołać na czarta; wynidz Antoni każe, wynidz Antoni każe, nie mowił ia rozkazuć, ia cie przymuizam &c. &c. Y tak pokorą czarta wygnał. Siaraly się o tę cnotę, &c.

Trzecia.

PRedziwny jest Pan Bog w prowadzeniu świętych do służby swoiey. Pawła świętego chcąc tak wielkim świętym mieć ná Pustyni przodkiem wszystkich Pustelników, przepuścił nań boiaźń, Męczeństwa, że wciekł z światá, á z rad pustelniczy obrał sobie żywot. *Powtorę*, gdy na początku często się do swoich powracał, to jest, do siostry y szwagra swego, ieszcze się nie ciele ná ow ostrzy żywot rezolwowawszy, szwagier on bojąc się aby się ciele do światá nie powrócił y majątności mu z siostrą danych razad nie odebrał, począł przemyślać o zdrowiu tego, postrzegł tego święty, dla tego tym więcej porzuć świat, wszystko to sprawa Boska. za co dziękować mamy tak koło tego świętego, iako y nas y wszystkich, &c.

Czwarta.

ZPawła świętego pierwszego y wielkiego Pustelniká náuczmy się dzisiaj.

Naprzód iako częstokroć świat gniewałacy się ná człowieka, jest iemu pożyteczniejszy niżeli pochlebiający. Paweł s. ten w lat 15. odumierał będąc od Rodziców, mając tylko iedyną siostrę dziedzictwo zaś niemale, wydał ia za mał, o łobie zaś myślać, że był Kátholikiem, bojąc się srogich mąk. krotami ná ten czas Decius Cesarz Chrzescían mordował, unysiał oddalić się od światá ná Pustyniá: nie psiając iednak sobie, áz probując się często powracał do domu szwagra swego y siostry, ieszcze y ná świat zapátruując się, áz ci miły szwagierek á podobno y z siostrzyczką poczyna o nim myśleć, iakoby go pozbyć, dowiedział się, że potas iemnie chcą go odnieść do Tyrána o Wiare świętą, żeby tak vmęczony został, á oni cała majątność otrzymali: postrzegszy ciele Paweł s. onę y swoich niechęć y Deciuszá prześladowanie, iak się wziął ná głęboką pustyniá, tak się inż wiecey niewrócił ná świat. Oro, iako mu się dobrze nádał świat nań się gniewający, gdyby był szwagier z nim się pieścił, wygody wczasy wziękie mu obmyślał, podobnoby był w domu się zakochał, áni tak

wielkim cudownym sługą Bożym byłby niezośtał. Wielu jest co się z tym przechwalaia, że mają ludzi do siebie, że się ich accomodują, vrodzić &c. aż też z tad bywa niebezpieczeństwo gzechu, obraży Boskiey, lepiejby podobno inaczey, &c.

Nauka 2. Kto się z Pánem Bogiem złączy, nie tęskno go, nie przykromu, lat 98. Páweł ś. na puszczy prześledzał człowiecką, nigdy niewidząc, z nikim niekonwersując, podobnaż to! Podobna! Bo z Bogiem złączonemu wizytko było do smaku, vkontentowania, na samym jednym Bogu. Ludzie inni tęsknią do konwersacyi, to kart, do zabáwek światowych: czemu? bo z Panem Bogiem nie są złączeni, tęskno ich &c.

Nauka 3. Iako na spráwiedliwych Pan Bog przepuszcza niedoskonałości, á to po wielokroć z pożytkiem więkczym. Antoni święty, nierychło po Páwle ś. przyśzedłszy na tę pustynią, mieszkał w niej przez czas niemáły w wielkiej światoliwości. Czasu pewnego przyszła na niego myśl táka, ieżeli też kto iemu był na puszczy w światoliwości w ostrości żywora podobny? gdy w tey myśli trwa, aż się stánie głos do niego szukay Antoni w teyże puszczy doskonalszego nad siebie, Porwie się na ten głos, szukał długo y nálaźł tego to Páwła, z nim się poznał, powitał, vćieszył. Myśl tá Antoniego zdála się pewnie niedoskonała, rozumieć o sobie że nie máłz lepszego. A jednak na co wyszła? Świętego Páwła objawiła, tak wielki skarb zakryty wrolej odkryła. Oto ták szczęśliwi są święci Boží, że y defekty ich na dobre wychodzą, czego my grzeszni soóte nie obiecuiąc słusnie posćić mamy, á byśmy na pokusy nieprzychodzili.

Nauka 4. Iako Prowidencya Boska tylo zdobr doczesnych káždemu náznacza ilo mu potrzeba. Przez lat 60. Páwłowi S. przez Kruka Pan Bog. puł bułki chleba przyselał. Skoro do niego Antoni S. przyśzedł y z łobá przyzrodiłku do posiłku vsiedli przyleciał Kruk z całym bochenkiem, że na połowie dożyć było iednemu, po połowie przyselał Pan Bog: że trzeba było dla dwóch całej bułki, całą obmyślił. Nie jeden vryskuje, á ten má tak wiele, á ja nie, ináć że tamtemu więcej potrzeba, więcej też dáno, á przynamniey tego chcą, o nim, á by drugim niemájącym

izcym udzielał, tobie zaś tyle dano, iloc jest doyc, chyba ze twoia chciwosc chce wiecey.

Ná ofiatek. Iako się każdy powinien starać nie zasmucić bliźniego. Naćieszylszy się y P. BOGA nachwalilszy Paweł z Antonim, widzac że czas się jego śmierci przybliża, rzecze do Antoniego, masz płażz Athanazego świętego v siebie, proszę cię przynieśmi go, na okrycie ciała mego. Paweł święty kontent był z twoicy z Palmowego liścia fukany, ale niechcąc zasmucić Antoniego śmiercią swoją po poznaniu świeżym, wyprawił go vmyślnie, iakoż tak, powrociwszy zastał go nieżyjącego &c. O tak ci ma kazać się starać żyjąc z drugimi, nie zasmucać bliźniego. Iako to w Małżeństwie iedno drugiego, dżiatki Rodzicow, sąsiad sąsiada &c.

Ná Niedziela I. po trzech Krolach.

W Szukaniu P. Iezusa y łaski jego wszelkich sposobow staraćnia przykładać potrzeba. Dać tego przykład szukania z siebie Nayświętza PANNA, która Dziećci swego z taką pilnością szukała, ze żadnego mieylca kompaniy nieopulzczając, *requirebat eum inter notos & cognatos*, tak długo aż znalazła. Takiego starania y pilności nam także potrzeba w szukaniu BOGA y łaski jego: *si queritis? querite* mowi Izaiasz, jeżeli szukacie? szukaycie pilnie, skwapliwie, vsilnie, małym niedbalym niekontentuiac się staraniem rabozeństwa. Toć jest, czego sam potrzebuie Zbawiciel, kiedy powiedział, że *nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, nikt pochodni zapaloney nie kładzie pod korcem, iakoby dając znąć; ze korcem nikt nie powinien mierzyć swego nabozeństwa. To jest, starać się powinien o iako nayw. cney cnos, Świętych aktow, oprz mnożenie światobliwosci o przyczynienie sobie dobrych vczynek. Wważając godność Osoby Bołkiej y Nieba, że dla niego siła pracować potrzeba. Ale o szukaniu P. Iezusa y łaski jego mając Mągdaleną pamiatkę jego iako szukała Zbawiciela, náprzed o odwaleniu kamienia od grobu w którym Pan Iezus leżał pilnie się naradzała, do tegoż grobu raz

y drugi y dżiesiąty zagladáá, wybiegájąc od grobu plákáá y ták dżugo się krzátáá, áż tego którego szukáá nááázá. Toż ci w łásnie y wżytkim czynić potrzebá: naprzod oddaláć od się bie przeszkody wśelkie, które są iák kámiénie záváłájące przy. stęp Pánu Iezusowi. *Powtore*, często zagladáć w grob Ierca. swego, czy w nim iest Pan Iezus? Wychodzić *ad extra* zapátruiać się ná drugich cnoty y z nich sobie przybierać co się P. Bogu podobá, plákać przytym zá grzechy.

II.

Odpráwuie się dżiśia pámiatká tajemnice piátey Rożńcá S. Náleżienia P. Iezusa między Doktorámi w Kościéle. Z kád pierwíza náuká dla Rodziców, áby dżiatki swoje kiedy do rozumu przychodzą prowadzili do Kościoła, ná náuki z báwienne, ná káthechizmy, ná nabożeństvá, do czego dáá z siebie przykład Pánná Náyświétsza, kiedy, lub obligacyi nie byó dżiatki z prowadzáć ná Vroczystości, których byó trzy dorocznych, do Kościoła wielkiego Salámonowego, oná przecię swoje Dziecię P. Iezusa przyprowadzáz. Náuká Rodzicom náuká y dżiatkom do rozumu przychodzącym, żeby się przykładem P. Iezusa mieli do Kościoła, do nabożeństvá, do P. Boga &c.

Nauka 2. Iáko nas nie má byđ tćskno w Kościéle. Przez 7. dñi trwáło to nabożństwo, po którym co żywo do domów powracáło, iáko to y Iozef S. y Náyświétsza P. ále P. Iezus *remansit* zostáł nadłużey, śnáć mu się nieprzykrzyó w Kościéle, choć młodziuchne byó páchołé, niespieszyó do domu. Bo Kościół y niego byó domé przedwiecznego Oycá Toć iest z czego się wielom záwilydźć potrzebá. Przykro im byđ dłużey w Kościéle, przykra Mśza przydłuższa, Kazánie, Nieszpor, &c. wśtárych Chréścíanách byá tá goráćosć nabożeństvá, że lekt, czytáných Mśzy nieználi, śpiewáných z Pśalmámi, z Pieśniámi, słucháli &c.

Nauka 3. Iáko niesłusznie Heretycy winná czynią Náyświétszáz Pánnę z gubienia P. Iezusa, iákoby to niepilná byá okoó niego &c. áleć bynamniey winná nie iest, bo Pan Iezus będąc oraz y Bogiem, czynił dziełá Oycá swego Niebieskiego, iáko to sám powiedział. *Powtore* że ółobno powracáli Męzczyzny, ółobno

bio białogłowy, rozumiała tedy Najświętsza PANNA że P. Iezus przy Iozefie, Iozef rozumiał że przy Najświętszey PANNIE, dopiero wieczor z szedłszy się obaczyli, że niemają Dziecięcia. Rozumieli także że go krole z pokrewnych wzięło, bo dziwnie miłuchne było páchółę Pan Iezus. Niewinna zátym Najświętsza PANNA, oni winni, a my zakochaymy się w P. Iezusie &c.

III.

Niedziela tá między oktawą trzech Krolow przypadająca, stáwia nam tájemnicę znalezienia między Doktorami P. Iezusa od Najświętszey PANNY y Iozefa S. z tą nauką, ábyśmy Boga y łaski jego szukali, y onę się wszelkimi tytułami y sposobami starali, nie przestając aż z naydziemy. Tey álbowiem pilności zażyli MARTA y Iozef szukając, biegając, pytając się. *Requiebant eum inter cognatos & notos*, nieprzestali szukać aż znaleźli. Zbawiciel nágając dając Zydóm. Pharyzeuszóm, że oni w służbie Bożej miarę zakładając, wedle obrządkow Ceremonij swoich nie nad to nieczynili, tych słów do nich vżywa. A kto to świece zapala, y zapaliwszy iá kładzie pod korzec? *Nemo accendit lucernam & ponit eam sub modio*, kładą ci świece pod korzec, którzy zakładają granice nabozeństwu swojemu, dobrym vczynkom nieprzyczyniając nic *ex super erogatis operibus*, mówiąc: dosyć że to na mnie, &c. godzien jest zaprawdę Pan Bóg; Niebo, wieczna vbłogosławiona nagroda, áby nie po miarę iáką szczupłą, ále co można naywięcey robiliłmy, pracowali, zasługowali

Oná w Ewangeliy S. białogłowa grosz zgubiwszy, świece zapaliwszy nie kładła iey pod korzec; szukała, dom vmietła, pracowała, aż znalazła *Inveni drachmam qua perierat*. Y pásterz zgubioncy owieczki szukał z pilnością. Mágdaleny od szukania P. Iezusa po śmierci ni wielkosć kamienia grobowego, ni żadna trudność nie odrażała, szukała, biegła, płakała aż znalazła, Nasładyamy, &c.

IV.

Krolowie idąc za gwiazdą, ná gwiazdę pátrzyli, przez nią ku P. Bocu m. si. Iwoię podnośi, przyśledzy do Ieruzolimy musieli się wdać wręcz z Herodem y zinnemi, a zátym y od gwiaz

gwiazdy y podobno złączenia się przez myśl z Niebem odstąpi-
li. Ale wwołniwzy się od Pałacu znowu y oczy y serce ku Nie-
bu podnieśli. *Nauka z tad*, a byśmy my co raz się sercem y my-
ślą ku Niebu y Bogu podnosili. Mości to bydź ze się przydadzie
y z tym y zowym zabawić, rozetwać się gołpodarstwem, to pra-
ciami, to zabawami, przy których myśl o Pánu Bogu wstaje, ale
nagradzać się powinno od owego się wwołniwł y znowu my-
ślą áffektem do P. BOGA.

V.

VWażać mamy, iáko PANNA Najsświętsza z Ioz- fem S. opuszcza-
ią dom swoy, nieboią się niebezpieczeństwa w drodze idąc
do Kościoła. *Nauka nam z tad*: ábyśmy wiedzieli, iż otobli-
wie Pan Bog strzeże domow, tych gołpodarzew, gospodyń co
rádzą bywają w Kościele, pod ow czas niemają szkody w gołpo-
darstwie, w gmachu, żyłku &c.

VI.

CVdą wielkie y rozmaite stały się przy národzeniu P. Iezuso-
wrm, dla których cudowne jest národzenie iego, ále, cudo-
wniejszy sam ten, który się národził, a to w podastaiącym wie-
ku, opisała to krotkimi słowy dzisieysza Ewángelia święta, *erat*
subditus illis, był Rodzicom swoim poddány, to jest: posłuszny.
O cudowne posłuszeństwo! większy mnieyszym, godniejszy pos-
dleyszym, Bog ludziom, Pan Niebá y Ziemié vbogiemu Rzemie-
ślnikowi é cśli. Był posłuszny oko- o lár dziesięci, 18. 24. y 30.
około ktorego czasu synowie zwykli więc bywać krąbrnemi,
niepowolnemi Rodzicom swoim, był posłuszny, słuchający roz-
kázującym sobie podle wyrządzać vsługi, izbę vmierać, wodę
nosić a luboć snać Rodzicy Iozef y MARYA nie śmieli mu tego roz-
kázować, on sam tego się domagał. prosił, chcąc tak żyć w o-
wym domu iáko żyia najsćisley si zakonnicy pod przełożonemi
swemi. Vczmy się takowego posłuszeństwa poddani przełożo-
nym, działki Rodzicom, czeladká Pánom swoim, &c.

VII.

ZGubili Páná Iezusa Rodzicy iego, kiedy wstępuiąc do Ieru-
zalem czy zstępuiąc. W ten czas człek gubi P. Iezusa kiedy
descendit

descendit z sępuie od nabożeństwa t. ego od zwyczajów swiá-
tobliwych, od gorácości w nabożeństwie &c. *quia tepidus es* zéś
ostygł, zéś zleniał nábieg dzieisz mnie miał więcey vsiebie mowi
Pan Bóg. Nieustępujemy, trzymámy się *in jerusalem capti* &c. &c.

VIII.

CO mamy czynić potym, kiedy w r. ch co nam dokuczają
vpátrzymy P. BOGA to co więc ná przykład czyni Páni, kto-
ra odchodzac ráno, rozkáże dziewczce, áby w domu niezapálá-
ła áz ná noc: tym czásem Pan přédzey powroci z Kościoła, á
widzac że zimno ná dworze káże zápalit, y odeydzie potym
gdzie. powroci Páni, obaczy że się páli. dym w izbie, pocznie
zaraz gawędzic się, látiac To ta tey bestyi nie kázala, á ona
přeciéť své, w nídzie oná do izby dopierosz ná nie. czemuś zá-
pálá. dżiwká rzecze Pan kazał. tylko to vsłýszy, Páni miáno-
widcie dobra y kochájąca Męża, záraz vspokoi się: vspokoi się
tym tylko že Pan kazał. Otoż też y my tylko co vważemy w
czym bydz wola Bożą, záraz się vspokaymy. vmrze owo dzie-
cie kochane Rodzicow? to ná kuchárki, piástunki, te to wiści-
nice ulunely &c. Ey pomysł žeto Pan kazał, vmrzeć Przyziáciel,
to to winni, to z draycá Cyrulik ktew puscił &c. Ey pomysł že
to Bóg chciál. Vrážonym się od kogo kto sadzi, to zábić vltá-
iá, obciác, płucámi gębę obic. Ey doyrzyi tylko že to *Dominus*
præcepit ut malediceret tibi, á záraz vspokajay się. Dworzánic Da-
widowi ná Semej, zábić tego psa z dechłego! áz vsłýszawšy od
Dawidá, Pan kazał, záraz vmilkli: toż y my czynimy &c.

IX.

JEST dżisieysza pámiat ká osobliwey táiemnicy ználeżienjá Páná
Iezusa. Alboh też to komu mož: zginác Pan Iezus, oto ták že
može, á kiedy? z ginał dżisia w święto, w Niedzielę. A w świę-
to bylo, miałby być niezginiony, ále náleżiony? To prawdá, pře-
ciéť ták się stálo, iż podedás wielkonocnego świętá ná ktore
był od Nayswiéřzey Pánný přyprowadzon v zginál. Nam ói
to grzesznym do zrozumienjá, ktorzy ieżeli kiedy, w święto w
niedzielę naywięcey P. Iezusa y łaskę tego tráciemy; w święto
się vpić, w święto zálotami bawic, w święto táńce, gry, bántiety;

w święto, przedać, kupić, oszukać; coż ztym idzie; oto wedle zdania niektórych dwojako ciężey grzeźą ci, co w święto na przykład wpije się, niż co w powłzednie dni, albo przynamniej okoliczność tã dnia przyczynia złości grzechowey. Iako albo wiem w święto w Niedzielę kto jest dobry święty, lepszym świętszym sprawiedliwszym bydz powinien: tak grzeźny ieżeli w dzień powłzedni grzeźy, w święto przynamni y miałby się wstrzymywać. w starym Kościele w powłzedni dzień Baranka ofiarowano iednego. w Szabat, w święto, dwuch, iakoby owę dając naukę. *Qui sanctus est w święto sanctificetur adhuc: Qui iustus iustificetur adhuc.*

z Zywoćow Świtych.

A Niołom wielce są obowiazani Kąplani y wlyscy SAKRAMENTA święte przyjmujący, bo oni rzuia w wdzielaniu ich, Markowi świętemu Pustelnikowi powiadał Makaryus święty że Anioł zawiże podawał Najswiętży SAKRAMENT kiedy on emigich Kommonikował, y widział rękę, a doyrzeć nikogo nie mógł. O zaprawdę co temu świętemu wyswiadczyli, pewnie y innym toż czynia, pilnuia, strzegą, z biciaią odrobinki, są iednym słowem w Bractwie Najswiętżego SAKRAMENTU: dziękujemyż im, prosimy, &c. &c.

Nã Poniedziãlek po trzech Krolách

CO nas za dobrodzieystwã y łaski Boskie potkały przy Chrście świętym. Te które potkały y P. Iezusa, ktorego Chrztu iemnicy dzisiaj jest pamiãtkã w Kościele świętym. Naprzod skoro Pan Iezus iest Ochrczony, Niebo się nad nim otworzyło, *caeli apertis sunt.* Tak ci przy kãżdego Chrście dzieie się, niebo się otwiera kãżdemu, bo gdubv albo dzić Chrztu przyiawizy, dorosty Zyd, Turczyn, Pogãnin Ochrczony wmarł, zarazby do Niebã prościusienko poszedł. *Powtore* nad Ochrczonym Panem Iezusem Duch święty w postaci gołębicy się vnešł, toż się dzieie y przy Chrście kãżdego, Duch święty okrywa łaskã swoiã, sukienkã nie-

ka niewinności, z tad Kapłan mowi: *accipe vestem candidam*, weź szatę niewinności abyś ją zaniósł na sad ostateczny *ante tribunal Christi*. Po trzecie odezwał się Ociec Niebieski do Ochrzczonego P. Iezusa: *hic est Filius meus dilectus*, ten jest Syn mój ukochany. Y Ochrzczonego każdego przybiera Trojca Przenajświętsza za Syna, za Dziedzica Niebieskiego, a nie wielkiesz to prarogatywy; dziękowaliśmy za nie P. Iezusowi. Ile dziełek nie dochodzi do Chrtu tego, milliona ni Turkow, Zydow, Poganiow, tego szczęścia, tey łaski Bożey niemiarace.

II.

PRędziuchno bardzo Dziecię Iezus znika y oddala się od Człowieka, trzeba go bardzo p łnować y strzedz. Na pytanie Najsświętszey Panny *Fili quid fecisti nobis hic* Synaczkę cos nam to uczynił szukaliśmy cię z wielkim żalem odpowiada Pan Iezus: na cos cie mnie szukała niewiedzieliście znać że ja dziećciem, będąc prętko z niknac z oczu mogą tak to jeden z Doktorow świętych tłumaczyć. Y za prawdę tak jest, ilo już rązow o zniknieniu dziećcięcia słyszeliśmy z Bethleć do Nazarethu, z tamtad do Ierozolimy, potym do Aegyptu, z Aegyptu potym do Nazarethu, wczorajszego dnia słyszeliśmy, iako z szedł z oczu Rodzicow, Y dla tey ci przyczyny Izaiasz Prorok w oney postulacyi Mesiysasza *Emitte Domine Agnum Dominatorem terra &c. Isa: 16.* nazywa go ptaszkiem *Et erit quasi avis fugiens* władzi owo w klatkę, kánarką, słowiką, żywigo co naydelikatniejszy pokarmami, cukrem, żiołkami, śpiewa ow, skacze, ale niech się tylko klatka otworzy, niech iaka dziurka w klatce się uczyni, natych miast kánarek, słowik, czyżyk wcieka, vchodzi. Takci właśnie Dziecię Iezus, otworzy mu kto drzwiczki do serca swego, przez okno wpuścić chce iaką złość, roskosz, skłonność nieporządną, wnet vchodzi Dziecię Iezus, które się dopiero w sercu czyni wroź lo, dla tego że niedawno. Intza w owych doskonałych, tacy są Zakonnicy, w cności, w światobliwości y n towani ci iako niełatwo otworza do złego serca swego, tak się też tak prętko z niego nieprzeniesie Iezus, a dla tego pilnować go potrzeba. Narodził się niewatpie w sercu wielu teraz P. Iezus,

strzeż się go każdy, niedaj się temu wymykać psalzkowi, *anuelans, &c.*

III.

TRzey Krolowie wybrawszy się na szukanie P. Iezusa, nie vsiedli, nie odporzeli aż znaleźli. *Nauka* że tak właśnie potrzebą, y nam nie myśleć o pokoju, odpoczynku, poki tu żyjemy. Wiele jest kłopotow, to od postronnych, to od domowych; to człowiekowi od samego siebie; z swych defektow niedoskonałości; Chcesz bydz od tego wolnym, nie jest micyśle po temu y czas, dopiero będzie pokoy, dopiero odpoczynek, kiedy P. Iezusa z naydziemy, kiedy po śmierci z nim się złączemy w Niebie na wieki.

IV.

WEdle zwyczajui nawiedzania trzy razy do Ieruzolimy, posli też y Rodzicy P. Iezusa. Chwalebnych zwyczajow nie opuszcząć. Nauczaymy się, iako to w dni święte, niekontentować się Mszą czytana, bydz y na wielkiesy, Kazaniu, ofiarować się; zwyczajie dobre trzeba brać przed się &c.

V.

Cudowny P. Iezus w posłuszeństwie: *erat subditus illis*, bo mędrszym sam będąc słuchał y czynił to, co mu mniey wiadom i Rodzicy rozkazywali. Wiele nicomylnie rzeczy było co Iezus święty rozkazywał P. Iezusowi żeby albo czynił albo nie czynił, a tym czasem inaczey wiedział Pan Iezus, czy czynić, czy zaniechać potrzebą. Oto w wczorayszey Ewangelij świętey slyżeliśmy iako go vpominali że został w Kościele, że im za dał trudność w szukaniu siebie, a ono lepiey Pan Iezus wiedział co czynił, y dla tego rzekł, *nesciebatis*, niewiedzieliście com ia z woli Oycy moiego czynić powiem. A jednak że tak chcieli IOZEF y MARYA, usłuchał, *descendit cum illis*, nie za swoim szedł rozumem. Toć to jest co każe powinna w niższych powolność, że się rozumem swoim chcą rządzić, zda się im że lepiey: inaczey, bezpiecznieysza zawiżcie cudza wola pełnić, a dopieroc Boska. Więc przykładem CHRYSTUSA Pana bądźmy powolne.

wolnemi wszystkim przelożonym, starym, Rodzicom, Pánom,
á osobliwie Pánu Bogu.

VI.

ZGinał Pan Iezus dla tego snać, że Rodzicy zapomnieli go
pilnować; ginie Iezus v ludzi ze zapominają co obiecali ná
spowiedzi poprawis się &c. &c. zaprzal się Piotr Święty P. Iezus
sa že zapomniał tego co mu przepowiedział P. Iezus, otymž
zaprzenu stary Chřesćianie piatnowali ná sercu ná piersiach
swoich P. Iezusa, Imię iego, aby zawsze nań pámięćali &c &c.

VII.

V Trzech Krolow dżisiejszych, u iednego złoto, u drugiego
kádźidło, u trzeciego mirchá, nie iednáko wszyscy, wszyscy
przećię iednáko do P. Iezusa przyszli. Rozumieymy že się toż
miedzy ludzmi dzieie, wszystkich Pan Bog chcąc do siebie po-
ciągnac, Krzyże ná nich przepuszcza, ná iednych złote, ná dru-
gich srebrne, ná drugih żelazne, ołowiane, iednych ciągnie
sznurami iedwabnemi, drugih postronkami. Iednym słowem
kázdy ma swoy Krzyż, tylko iáko Krolowie y Pánowie złoty, á
przećię dokucza, Sláchtá srebrny, Mieszczanie żelazny, Poddá-
ni ołowiane, wszędzie Krzyż tylko go ćierpieć potrzebá, á ćier-
piąc isć do P. IEZUSA &c.

VIII.

TRáca Páná IEZUSA w święto y w Niedzielę či którzy świat y
Niedzieli nie szánia, nie szánia zás Rzemieślnicy, Robotni-
cy, Gospodarze, Góspodynie, którzy co mogli w dni powzednie
wcześnie zrobić odkładá na świętá, ná Niedziela: náprzykład:
Rzemieślnik w Poniedziałek Czwartek pije, w kárczmie przesie-
dzi, á tym czásem robotá leży. więc że iá trzebá na święto wy-
stawić, to c' íá noc sobotnim sztychem robiąc nie spać: do Połu-
dnia ná wálsztácie siedzieć. Nie szánia swrat Panowie, Gospo-
darze, w święta gromádami, rozporządzaniem Góspodárstwá,
przechkádząc sobie y drugim do naboženstwá, do Młzy świętey
słuchánia. Z Nieboduszny nieprzyaciel tak czyni, iáko z Da-
widem y iego Przodkiem Náthánem. Temu objáwienie się stá-

to odległemu na ten czas od Ieruzalem o złych zamysłach ku Betſabei Dawidą, y o tym niebezpieczeństwie w którym miał upaść. Porwie się zaraz Nátan, bieży co wlok na Dwór Krolowski, aż na drodze potka umarłego, nie zdało mu się opuścić pogrzebu iego. Więc on pręciwie szukając rydła, ludzi do pomocy, zabawił się, omieszkał, objawiono mu potym, iż już się stał grzech. Powrócił Prorok z niczym. Dobrac y to była zabawa, ale lepsza owa się omieszkała. Takci nie złe czasem będą y u dworu zabawy gośpodarskie, ale to fortel Szataniki, przez to czego lepszego pozbawić. Znaymy się na tym pilnie, a we wſzytkim naprzod P. Boga y chwały iego szukamy. &c.

IX.

Punkt 1. Podaję do uwagi Historyę o chrzcie Pána Iezusowym. Gdy IAN Święty na puszczy mieszkając Chrzcił do siebie przychodzących chrztem pokuty świętey, przy wodach rzek. Iordanu. Przyszedł też Pan Iezus do niego chrztu prosiąc, a IAN S. wſzytek zadumiały. Ja prawi chrztu od ciebie mam pragnąć! lecz Iezus chciał aby go ochrzcił. Uważ z tą godność IANA Świętego a z tą wielką pokorę Pána Iezusową.

Punkt 2. Uważ iako Pan Iezus poświęcił na ten czas wodę, aby służyła do chrztu świętego, patrząc iako wielkie ci uczynił dobrodziejstwo gdyć dał przysć do Sakramentu chrztu świętego, iako wiele Żydów, Turków niechrzczonych, iak wiele dziatek bez chrztu umierających, &c. podziękuj że przy dzisiejszym Święcie. &c.

Punkt 3 Co się koło tego chrztu działo uważ: Niebo się naprzod otworzyło na znak, że Chrzest Święty niebo otwiera. *Potwore.* Głos Oycą Niebieskiego, Ten iest Syn mój ukochany. *Potrzącie,* Duch Święty w postaci gołębicy, &c.

z Żywotow Świtych.

Z Żywota Edwárda Krola Angielskiego, te są na dzień dzisiejszy nauki

Pierwsza Iako gdy im godnieysze Pánu Bogu na tym świecie służyć ołoby, tym większa iest Bogu chwala. Cieszy się tym szczególnie

ściem Kościoł Święty z Edwarda Krola Angielskiego, iako udacny i szlachetny jest pierścień złoty, gdy go dyament drogi ozdabia, tak Kościołowi Świętemu większa ozdoba z osob zacniejszych n. swiata, iacy są Krolowie, Xażęta dobrze P. Bogu służący, &c.

Nauka 2 Iako kim się Pan Bog opieka, stanie mu za największą opiekę. Po śmierci Ojca swego Edwardus za nastąpieniem Duńczyków na Krolestwo Angielskie, gdy mu y Anglikowie sammi rebellizowali, Bráci jego starszych pozabijali, Matkę za Tyranná wydali, będąc na wygnaniu, udał się na modlitwę do Pana Boga reprezentując mu ośroczenie swoje, ślub czując jeżeli go P. Bog ratować będzie żyć do śmierci w czystości, y grob Piotra S. nawiedzić. Nie zawiodł się na opiece Boskiej, pomarli ci którzy jego Krolestwo byli opánowali. Anglikowie go iako dziedzica Krolestwa swego przyzwali, siedział y Panował szczęśliwie, Bog stanał mu za Oycá, za Matkę, za wszystko kiedy mu się oddał.

Nauka 3. Iako ludzie światobliwi okrywają zwyczajnie drugich występki. W pokoju Krolewskim Edwardowym gdy się wczasował podskárbi, wyszedł niedowarszy skrzynie z pieniádzmi, obaczył to ieden z pokoiowych, á rozumiejąc że Krol spi, sam ieden będąc otworzy, weźmie spory worek, wyniesie co prędey: prętko się znowu powroci, weźmie drugi, powroci po trzeci, dopiero Krol zawoła dotyc masz coś inż wziął, uchoć co prędey nádhodzi Podkárbi, gdy przysedł, obaczy izkodę, pocznie się turbować. Edwardus rzecze, day pokoy, śnać był potrzebny, á nam też będzie dosyć na tym co zostaie. Oto cnota wielka S.

Nauka 4 Staraymy się tak nabożnie słuchać Mizey Święty, żeby Elewacya była nam rewelacyą tego co nam y duty nálezey jest potrzebnego. Dnia iednego słuchając Mizey Świętey Edwardus pod czas Elewacyi rośmienie się. Konfident potym ieden spyta się przyczyny? odpowie: Krol Duński wybrał się był z wielką potęgą znowu Krolestwo moie áttakować, gdy inż na morze z woyskiem wsiadał przechodząc z okrętu iednego do drugiego wpadł w wodę y utonął, tá rewelacya stała mi się, gdy była Elewacya. Prosimy o podobne nas oświecenie w czymkolwiek go nam potrzeba.

Nauka 5. Iako niebezpieczna przy fałsie przysięgą. Godwinus nieiaki Pan wielki w Angliey wielkim był zdraycą lub potajemnym: on sprowadził nieprzyjaciela Duńczyką, on przyczyną zguby Bracij Edwárdą, Człu pewnego siedzi u stołu z Krolew, aż z przytomnych jeden idąc potchnie się na nogę, lecz się zaraz drugą podeprze. Edwárdus z tey okazyey, toby mnie też podobna była podpora z Bracij, gdyby byli z wálzey okazyj nie zginęli. Natychmiast Godwinus, Krolu, jeżeli ja winien przysięgam niech się tym chlebą kawałkiem udawię, zaraz chlebą połknął, ale go nie przełknął, umarł nagle.

Ná ostátek. Náuczmy się, ilekroć podnoszą Páná Iezusa, zázwsze go prosić, aby nam z Nayswiętższego SAKRAMENTU błogosławił. Tak kiedy Edwárdus Mszy Świętey słuchał, widział Páná Iezusa, y z nim drugi Pan. a on mu z Nayswiętżzey Hostiey błogosławił. &c. &c.

Druhá.

PRzykład wielkich Krolow y Pánow kláníających się ukrzyżowanému Chrystusowi iako utwierdza Wiare naszą, tak nas pobudza, abyśmy się bardžiey w ukrzyżowanym kochali. Z tych zaś Krolow jest dźisieyſzy jeden Edwárdus Święty Krol Angielski, który y dźiwnie wielki w pokorze, bo na ramięzech swych ropistego chrome^o kálekę nosił, y w czystości, bo Małżonkę mając Pánieństwo zachował, w wzgárdźie pieniędzy, bo złodzieja krádnącego z óierpiał.

Trzecia.

OKtawá dźisieyſza Trzech Krolow stáwia nam wielką tájemnicę Chrztu Páná Iezusowego, a oraz te zbáwienne náuki podáie.

Pierwsza. Iako w pospolitości żyjąc strzedz się potrzebá byđż singulárystą osobnym nád drugich coſ pokazujácym. Ze za czasow Páná Iezusa szło co żywo po Chrzest do IANA Świętego szedł też z nimi y Pan Iezus, nie mowił, a mnie co po chrzcie! nie pokazał się nád ludźie, czynił wſzytkim powinnościom doſyć, chciał byđż iako y drudzy w Koſciele ofiárowány, chciał byđż to iako pokutę czyniący ochrzczeni. Nauká tu wſzytkim
tym

tym aby się wstydzili, ktorzykolwiek chcą przywileiow iákich zażywać dla godności, náuki, od powinności wyięci, &c.

Nauka 2. Ze y naywiększa światobliwość ceremoniom nie iest przeciwna, skoro IAN Święty obaczył Páná IEZUSA, y poznał czym był, zaraz się z nim wdał w komplementá? *Tu venis ad me.* I tyż to do mnie przychodziś? iáto má od ciebie bydż ochrzczone? nie ty o IEZU, o Pánie moy odemnie? A Pan IEZUS wzáiemnie, Ty mnie ochrzdź, tobie się ja unizám, pod twoię rękę, głowę moję podkładám, o to święte komplementá, ceremonie P. IEZUSA z IANEM Świętym uczá nas, żeć to y między Duchownnemi máia mieysce, ukłony, ieden drugiego poszánowania, nie iest to przeciwko słuźności, że y w Kościele ieden przed drugim się skłoni, byle wskromności, &c.

Nauka 3. Co iest zá moc y prerogátywá chrztu Świętego: skoro po chrzcie Pań IEZUS wylzedł z wody, nátychmiast głos z niebá stał się od Ovcá Niebieskiego. Ten iest Syn moy kochány, Niebo mu się otworzyło: Duch S. w postaci gołębice pokazał się. Wszystko to znaczyło co się dzieie przy chrzcie Świętym od P. IEZUSA postanowionym. Człowiek stáie się dylektem Boskim, z nieprzyaciela przyacielem, dziedzicem niebá, iáká Duchá S. wszystkiego go okrywa, niebo mu się otwiera, byliśmy y my tego wszystkiego uczestnikami. Podziękuymy dobroći Boskiej, zawnstydźmy się że przez grzechy potym nástępuiące cefmy wszystkie utrácili przywileie. &c.

Ná Wtorek po trzech Krolách.

Niechym bárdziey iáko rozmowám duchownnemi o P. IEZU IE, o rzeczách niebieskich, mamy do siebie zbliżać tegoż Zbawiciela: wedle tego co y sam powiedział: gdzie będzie trzech, álbo dwóch wimie moie zgromádzonych, taro y ja z nimi. O Zbawicielu nášym Oblubienicá Niebieska zeznáła, iż: *pascetur inter lilia*, pácie się między liliám, to iest między liliowemi ustámi, rozmowám duchownnemi swá obliwem iego zábáwa, iego uciechá. Ná gorze Tabor st náł Pan IEZUS między Moyżelzem y Elaszem rozmawiające, *ni de exa*

cessu eius, ten między nimi stąnął o którym rozmawiali, *lacu-
tus est cum loquentibus de se*. Pharaó gdy się dowiedział że lud
Izraelski często między sobą rozmawia o swojej krainie, do
niej wzdycha pragnie wybiera się, rozmawia o Kościele, o
wolności swej, zaraż im rozkazał przyczynić roboty, pracy, a
by przy niej nie mieli czasu do rozmowy, konferencyi, owych
między sobą, rozumiejąc że przez to mieli sobie przedy przy-
spieszyc wybawienie Zbawiciela. To co się namienilo jest z
okazyey P. Jezusa dziecięcia, między Doktorami w Koście-
le siedzącego z niemi rozmawiającego tajemnice o przy-
ściu swoim z pilną Świętego przywodzącego, przez co chciał
w ich się fercą insinuować, do nich się zbliżyć, y okazać dać
do poznania siebie.

II.

Est to y powinno być osobliwie Chrześciański doskona-
łości dzieło, tak łaski Bożey bliźniemu życzyć, iako sobie
samemu. Mamy tey osobliwy przykład w Naświetley
Pannie. Pytała się Doktorowie SS. iako się to stać mogło,
że Naświetley Pannie y Iozefowi z oczu zniknęło dzieć P.
Iezus, którzy go iak zrzenice oka swego pilnowali, y odpow-
wiadała, iż się to stało dla tego że rozumeli iż się z iaka gro-
madką ludzi, którzy z Kościoła do domow, miast, miasteczek
swoich powracali, zamieszkało. Zwyczajnie albowiem
z dziećlactwem onym ludzie radzi przedstawiali, do siebie go
wabili z nim się pieścili, tego nauki, rozmow słuchali, choć
nie wiedzieli kto był: a zaś Najświętsza Panna bardzo rada
temu była, udzielała im Pána Jezusa, nie bronila, nie zazdro-
ściła, nieac go mieć wlytkim się udzielałego. I to to jest
czego się uczyć mamy. Nie pochwalono Matce Synow Ze-
bedeulowych, że ona chciała niemi ofadzić prawa y lewą
Reke I Jezusa, nieiako ekskludując innych Uczniow ktorym
chciał I Jezus zarówno dać u siebie mieysce. I Piotr S. nie-
wiedzia co mówił, kiedy na Gorze Thabor chciał utrzymać
P. Jezusa mówiąc: *Domine bonum nos hinc esse*. Panie już tu zo-
staj z nami. Chciał go dla siebie zatrzymać, a ono wlyz-
gk. temuwiatu było go potrzebą. Łaż ludzka Doktorowie

Świeci, że on traktując z Żydami o P. Iezusa wydać, przedać im go obiecuje, iakoby właśnie był jego, iakby do niego należał. *Quid vultis mihi dare, & ego cum vobis tradam.* Zdrayco á czyż to twoy Pan Iezus? czy nie należy do innych społ As póstołow twoich? á raczey do wszystkich prawowiernych? czemuż to tak o nim targ zwodził? iakoby do ciebie należał iednego. Niepodobaią się Pánu Boev ci wszyscy, ktorzy jego dárow, łaski bliźnim swoim nie życzą, zazdrosczą, álbo ich nie udzielaią. Oto Nayświętsza Pánná udziela dziećięciá swoego. Káždy co umiesz y możesz drugiego náuczyć, naucz, ino formuy, o Pánu Iezuście opowiedz. *Veniúq mandavit Dominus de proximo suo. &c.*

III.

Nle było nie około dziećięciá tak požornego, powabnego, okazátego, á przecię trzy Krolowie iako B o o v się kłaniáią, iako Krolowi upominki oddaią. Wiara dochodzili, czego niewidzieli. O! takci y około Pánná Iezusa w Náświętzym SAKRAMENCIE niewidac nic wspániátego, Boskiego, jedne tylko chleba przymioty, nie widac ássistencji, Wiara dochodzić trzeba że tu iest Bog, ze wszystkim swoim Máiestatem, doskońaloscia, á zátym kłaniac się, wyznawac iako Boga.

IV.

Nle była powinność aby dziatki, białegłowy, chodzily ná Odpusty do Ierolimy, przecię nie z obligacyi ale zochoty czynia to Panna Nayświętsza y Pan Iezus. Náuka nam abyśmy nie to tylko, cosmy właśnie powinni, ale y więcej nád to czynili. Zły to sługá, co gdy mu co Pan rozkaże zagłada w pugillares, czy to powinien czynić, &c.

V.

CVdoway Pan Iezus z młodości w roboćcie duchowney, bo nie pokazuiac po sobie że pracowal około zbáwienia ludzkiego, przeciętż siłą robił, álbowiem za świadectwem Doktorow świętych fercá tych ludzi, z ktoremi w młodości kiedykolwiek przestawał wewnętrznemi nátechnieniami oswiecał, pobudzał do dobrego, do cnot świętych, do żywota Chrze-

ściągłkiego. Nie ucząc ale kiczaiłnie pytając przywodził wielu do poznania siebie, y poznania Boga, reprezentował iako potrzebą o zbawienie duszy swojej starać się. Wiele y przykładem swoim, skromnością, statecznością, w obyczajach przystoynością wielu budował, nawiedzaiąc y ten y ow domiamsiedzki, potajemnie nasienie słów Bożego nauki niebieskiej rzucał. Nasładowymy w tym Pána Jezusa, nie każdemu się dostanie *public* uczyć, strofować, upominać, uczmy przykładem dobrym; skromnością, przystoynością; wizerką.

VI.

Zgubili Pána Jezusa Rodzicy, bo się zamieszał w gromądzie ludzi. Tak ci co: kto napadnie na gromadę ludzi złego towarzysztwa kompanii, często ginie; sam będąc jest dobry *cum perversis pervertitur*. Marnotrawny Syn w domu Oycy dobry, poszedł między ludzi, aż się ziotrował: Coreczka, Synaczek w domu Rodziców dobry, wypadł między ludzi, aż z niego nic dobrego. Strzeż się złej kompanii gromady: &c.

VII.

Do włgi Krzyżowi: dolegliwości, to czynić potrzebą, zdejmować z nich ten obraz, który się nam zda bardzo w nich przetrzy. Onia onegdajszego, powiedziało się, że przywdziwać trzeba to wizerk co nas trapi obrazem Pána Jezusa, a dziś się mówi, że obraz ciężkości zdejmować potrzebą, ponieważ to pewna, że zawize wielki się nam zda Krzyż, niżeli jest w rzeczy samej. Potka od kogo iaki despekck, słowo usłysz, &c. aż mu się będzie zdało Elefantem, a nie jest wielkie, iak Mucha: y z rad nie śpi, turbuje się całą noc. Następnie post iaki, rozumie Człowiek że wielbłąd, że coś frogiego, aż tam rzecz bardzo mała. I tak we wszystkim: właśnie są ludzie iak dzieci; obaczą kogo w Mązkárze: uciekają, lękają się: bez niczy, aż lgną do Człowieka. Zdejmymyż y my tę tylko Mązkárę, z tych co nas to strąszą rzeczy obaczemy, że tam coś nie wiele, albo nic. &c.

VIII.

Mędzy temi co w świętą y w Niedziele omiezkowią służby Bo-

Bozey ráchuia się Panie świeckie, Panny, Pleć białogłowska, która długo sypiając, á przycym czálu siá ná stroieniu, ná włołow tráfieniu, głowy zdobieniu trawia, postrádywáia się Mizey Świętey, dluzszego ná modlitwie trwánia, á zátym y o zgubę láski Bozey przychodzą. Jest Historya o Aichárdzie Opácie *alias* Swiatobliwym, ten zábáwiony będąc w Sobotę trudnościami Klastornemi, w Niedzielę ráno obstrzygáć sobie włoły ná głowie kazał, gdy się to dzieie, obaczył Czárta przeklétego, á on włoły iego po ziemi zbiera, spyta ná co sá bym ie *práwi* Lucyperowi w Piekło prezentował. Jest ci to prawdá że w święto ozdobje się przybrać wedle stanu káżdemu nie jest rzecz nágánná. Ztąd y Thomaś Morus Kánsclerz Angielski siedzac w więzieniu o to, że pozwolić nie chciáł niezbożnemu Krolowi ná práwá przeciwsłusznosci w Niedziele, w Święto, przynocic sobie kazał, szátę ozdobje (záchcac) tym uczic Paná Boga w święto. Ale że czesto oso bliwe pleć inna w tym miarę przechodzi, y nie dla Páná Boga, ále dla swiatá to czyni, że stroie iáko sieci iákie ná łowie nie Dúlz rozpościera, ná co wielu innych y Nonnus Święty Biskup plakał rzewliwie obaczywszy strojne świeckie białe, głowy, że wiecey one dla swiatá się stroily nizeli dla Páná Boga. Dla tego czesto się im toz dostáie, co onym głupim Pá nom w Ewángelji Świętey, które kiedy szły kupowác ná ozdobjenie siebie, Oblubieniec przyszedł, á one omieszkały. Omieszkiwáia y te Páná Boga, Mizey Świętey. &c.

IX.

DNiá dzisieyszego przy okrawie trzech Krolow, odprawuie się pámiátka Chrztu P. Iezusowego od Ianá Świętego, ktorému Głowę swoję Najswiętészá poddał, y támi był ogłoszony zá Syná vkochánego od wieku upodobánego. U stárych Chrześcían dzień Chrztu S. był w wielkim Nabozeństwie, Spowiedz, Kommunia weń odprawowali. My przy pámiátce Chrztu P. Iezusowego możemy się w tym Nabozeństwie ćwiczyć, naprzod dziékowác dobroci Boskiej, że nas do Chrztu Świętego zdrowych przyprowadziá, iáko wiele dziátek dusi się, umiera przedtym. *Powtore* przyimowác y ákceptowác to

wszystko co za nas przy Chrzcie Świętym przyobiecáno. *Potrzebie*, wważywszy iakośmy w tych obietnicach wiele mankamentow uczynili, za to serdecznie żałować, a *poczwarcie*, sluby te odrzekania się czartá, światá, y wszystkich spraw iego, ponowić, y nim się dosyć uczynić, stárać. &c.

z Żywota Świętego Hylárego.

Punkt 1. Hylárego Świętego Pan Bog powołał z stanu świadka ego do duchownego na służbę swoją, albowiem świadkiem będąc był iako Zakonnik; żyjąc albowiem w stanie Małżeńskim był w wielkiej wstrzemięźliwości. Takim tedy będąc był godzien powołania do służby Bożej. Ztąd náuka, iako się wcześniej każdemu dysponować potrzeba aby był godzien powołanym być do Pana Boga. Podziękuy nieśkończoney dobroci Boskiej, żeś ty nie zasługując dobrem żywotem, przecię iesteś zawołany od Boga, &c.

Punkt 2. Hyláry S. wygnány z Biskupstwa kilkanaście Ksiąg napisał o Trócy Świętej. Nie mógł uczyć językiem, uczył piórem tym czajem: umiał zażyć dobrze czasu y nawiedzenia Boskiego. Stáray się y ty zawżę Pana Boga chwalić w każdym czasie y okazyi, &c.

Punkt 3. Hyláry Święty Marciná Świętego zostawił nauki swoje. Będzietż też kto po tobie odćciel je náuczony. Wielkie to szczęście: stáray się, aby z tobą wżytka nie zgineła pamiętka y zasługa na Niebo, &c.

Druga.

Z Żywota S. Hyláryusza Biskupa y Doktorá Kościoła Świętego te są nauki.

Pierwsza. Iako często utrapienia, prześladowania od świata Świętych, zażywa Pan Bog na większą chwałę swoją. Za czasow tego Świętego Aryani wzięli byli wielką gorę nad Kościołem Świętym mając po sobie Konstancyusza Cezarza, także iektażarzonego, opponował się Hyláry Święty iako mógł temu błędowi, ale niektórzy Biskupi w tymże błędzie się znajduiaacy, pałożywszy się z Cezarzem na wygnanie go posłali, a Święty na wygná.

wygnaniu będąc y czas po temu mając napisał Księgi bardzo uczzone, ná utw erdzenie Wiary Świętey y wyznanie o spoliſtotnym od wieku Synu, Oycu przedwiecznemu, ktore potym Księgi wielce Aryánów háńbiły, á prawowiernych w wyznaniu wiecznego Boſtwa Syná Bożego utwierdzały. O to prześladowanie, wygnanie tego Świętego Pan Bog ná większe dobro, ná pomnożenie chwały ſwoiey obrocił, &c.

Nauka 2. Iáko głos Świętych prawdziwie żarliwy, strážny ieſt y naywiększym zuchwalcom. Święty Hyláry po Synodzie gdzie był ná wygnaniu odprawionym poſłem obrány, ſzedł proſto do Cezarzá w głos go o bład Aryáński ſtrofował, nazywając go gorſzym nád Nerona, nád Dyoklecyána, Antychryſtem go miánować nie wzdrygnął ſię. Coż go zá to potkało? miáło większey niżeli przedtym odebrał z niewagi, miáło powrocenia, ná wygnanie, ná Biſkupſtvo do Piktáwu go powrocił, lubo inſzych Kátholichich Biſkupow rozmaicie trapił. Tak żarliwość prawdziwa o honor Boży z wycięża, dokáznie, &c.

Nauka 3. Iáko oſiátować co P. Bogu powinno ſię z dobrego ſercá y ochotnego oſiátować. Zkáł inąd wiadomo ieſt, że do grobu Świętego Hylárego dwóch goſpoderzow złożywſzy ſię ná krag nie mály woſku on Świętemu oſiátowali, ieden z ochotą y wielką, á drugi záuſznie ſnać nápowiony, záczym przy oſierce woſk ſię ow ná dwoie rozdzielił, ſnać tego co ochotnie dawał przyiáł Święty oſiátę, owemu drugiemu chciáł náзад oddać, &c.

Ná Szrode po Trzech Krolách.

SLugi dobrego ieſt wypełniwſzy rzecz iedną, uſługę iedną, odpiáwiwſzy do drugiey ſię mieć nieodwłocznie. Pan Iezvs dſie z ſiebie przykádl tákovey uſługi. Wziáwſzy ná ſię poſtać ſługi; *Formam ſervi accipiens*, od iedney do drugiey poſtępowál pracy. Kazano mu národzić ſię w ſláyni bydłeccey, tám ſię národził, gdzie ordynował Ocieć Przedwieczny áby boleſne ná cieie ſwoim dziećinnym ponioſł obrzezanie, wykonał y to. Trzebá było co rok chodźć do Koſciółá Ierozolimſkiego, y temu doſyć czynił; *Ascendentibus illis ſecundum conſuetudinem feſti*. Daley po
biſzo:

biczowaniu koronowany cierniem, po koronowaniu krzyżowany: *usq; ad mortem*, aż do śmierci pełnił wszystko dla tego, że *sem servus accepit*. Z tego służył figurował kruk Noego, dobrego gołębicą. Kruk wysłany z Korabia więtey się do Noego nie wrócił. Gołębicą powrócił iakoby sprawiwszy to po co była posłana, znowu się ośiarowała na dalsze rozkazanie gotową razy drugi one wypełniać.

Tobiasz stary gizebiąc umarłych w niewoli narodu swego, iednego pogrzebszy po drugiego wychodził, nie przestał aż y ślepoty dostał. Toć każdemu dobremu służyć należy, zrobiwszy iedno mieć się do drugiego, a dopieroż na służbie Bożej wysłuchawszy iedney Mszy Świętey náprzykład wracać się, y iść na kazanie w Święto, nie opuszczać y Nieczystych godzin, w domu przy robotách, także iedno sprawiwszy mieć się do drugiego.

II.

Nic skuteczniey nie przywabia do nas P. IEZUSA, iako rozmowy święte, duchowne. Chcąc się dziecię IEZVS insynuować w sercá Żydów, Przełożonych, Doktorów, zostawszy w Kościele y między nimi usiadłszy, wziął Biblią y z niey zadawał pytania różne, osobliwie z tych miejsc y Proroków iako Izaiasz y innych, wktorych były o nim samym Proroctwa, *Oracula*, Figury, a to dla tego, aby za onemi dyskursami poználi go za Mesiyszą y tak iednym słowem, chciał się przez te rozmowy święte wlić w sercá ich, boć te bárdzo skutecznie wabia go do rozmawiających duchownie. Oblubienicá Niebieska o Zbawicielu naszym powiedziała, że *pascitur inter lilia*. Inaczej to udanie ieden z nabożnych. *Pascitur inter sancta & casta colloquia*, nie tak materalnemi liliami delectuje się, iako raczej czystemi Świętymi, o Bogu, o sobie rozmowami. Tylko co Moyżesz y Eliasz na gorze Thabor zaczęli dyskurs o P. IEZUSIE, o iego żywocie, męce, śmierci, *dicebant de excessu ejus*, nátychmiast stanał między nimi, z iasną iako słońce twarzą. Pamiętna nam y owá dwóch Uczniów do Emaus drogá, w ktorej gdy rozmawiali *de Iesu*. *Stetit in medio eorum*. Ale y Seraphimowie dla tego że nieprześcannie *Clamant alter ad alterum Sanctus*. iakoby śpiewaniem ieden z drugim Bogá wysławia, dla tego

rego máia go zázwize sobie przytomnym. Ten či miał zły umysł nieczbožny Pháráo, dla czego do roboty, do cegły, kámenia zwożenia przymuizal Zydow, áby byli prožnuiac nie rozmawiali z sobá o Bogu, o Kościele, o naboženstwie, iáko to, gdy robora przyčisnieni nie byli czynili. Tož jest co czyni Pháráo piekielny gdy widzi iednego z drugim, iednę z druga, wrzucá między nich różne materyc o ludzkich obyczáích, poštěpkách, wzbudza ich do mow, žártow, mniefy potrzebných, žeby Iezusa mowámi świętemi do siebie nie wabili. *Ascitur inter lilia, inter casta. & sancta colloquia. &c.*

III.

IUżesmy skończyli dni dziecínstvá Pána Iezusowego z Krolámi, wyžlišmy z stáienki. Což teraz czynić mamy? Domysliwáia, się Nabožni, že Krolowie wyszedšy z stáienki coraz postawáli, ogládáli się, iáko by się im odeysć niechčiało, tak im było zásmáčkowało bydž, z Dziecicéciem. A my, czyšmy tak bvli nabožneci, teraz do Pána Iezusa? czy do nie go iešcze mysl y sercá obracamy? czy wzdychamy? czy sobie iego pámiátkę słodžemy? Czyńmy to, áby znáć było žešmy się zákocháli w Dziecicéciu Pána Iezusia.

IV.

IOZEPH y Nayświętsza PANNA poty w Kościele trwáli, áž się skończyła Uroczyštosć. Náuka, že przystoi čekáć Mšzey dokończenia, á osobliwie špiewaney. Mowia drudzy: áby tylko Lekty, &c. Bároniusz świadczy *Anno 413*. Iž przedtym Mšzey nigdy Lektey nie bylo, kážda špiewana, tylko to dla Pánow *Lecta introducta, &c.*

V.

PRaca, robotá Duchowna, w ktorey się znáydownál w młodošci swoiey P. Iezus, byla to praca naležáca do Oycá Niebieskiego, o ktorey sam námienia, *Nesciebatis quod in his qua Patris mei sunt, oportet me esse*. I w tey to pracy cudownego Pána Iezusa widželišmy, ále nie mniefy cudowny y w tey pracy, w robočie, w ktorey się znáydownál z mniemánym Oycem swoim IOZEPHEM Świętym, z kto-

z którym ciesiołkę robił, pługi, i sarna wystawiał, według świadectwa Iustyna Świętego. Oto ta robota Dziecię Pan Jezus chciał pokazać, iako działki w domu Rodziców darmo chleba iść nie mają, ale ich ratować, im pracy dopomagać. *Powtore*, Chciał się ręczną robotą zabawić, aby: *an* żył każde strzedz się próżnowania bardzo szkodliw go. *Potrzedzie*, Oto Zbawiciel dobrowolnie się poddał Adamowemu ciężarowi, w poście czoła twego pożywać chleba będziesz. *Poczwarde*, Rzemieślnik robiąc nie przypym się od rzemieślnika pokazać. Więc co jest w tej robotcie osobliwego, approbuie nią Pan Jezus owo przysłowie, *Ora & labora*, Modl się, y rob, robota z modlitwą zawsze się zgodzi. Modlił się Pan Jezus oraz y robił. Augustyn Święty naucza, że te dwie rzeczy bardzo dobrze z sobą chodzą, aby ręka pracowała y ięzyk się modlił.

VI.

Dziecię Jezus zginęło, że się ssać z drugimi małymi zabawiło. Małych społkowanie jest, to grzechow y pomniejszych nie wystrzeganie, od małych idzie do większych. *Capite nobis parvulus vulpes qua demoliuntur vineas*, mowi Duch Święty: Słowa kłamliwe, żartobliwe, urywanie po szelagu, groszyku, są to małuczy, ale wielce szkodliwi, *Parva non neglige, &c.*

VII.

Błogosławieni którzy prześladowanie cierpią. Uznał to szczególnie y błogosławieństwo Dawid Święty, kiedy za me Pana Bogu dziękując, które posiał od Absaloną, mowił: *Bonum mihi quia humiliasti me*, Dobrze żeś mię uniżył. Czemu ten Mąż wedle tercja Bożego za wywyższenie nie mowi. Dobrze na mię żem został Krolem, żem od Pasterstwa na Thron wywyższony &c.

Mowił Iozef. *Bonum mihi*, dobrze mi żem od Putyphára przełożony. Mowiła Esther, żem od Alwera ukoronowana. Mowił Tobiasz: *Bonum mihi*, żem od Anioła prowadzony. Mowił ślepy, dobrze mi, żem od Jezusa oświecony. A Dawid Mąż Bożki dobrze żem prześladowaniem od Syna uniżony. O zaprawdę teraz ludzie narzekają, że nie mają dobrego i częścią, w ożenieniu, w honorach: na Sadzie Bożym, odezwie się nie jeden. Mnie lepiey, żem tak był uniżony. &c.

VI.

Mędzy nieszanującemi Swiat y Niedzieli rachować się mają Tár-
márnicy, targownicy, kupiacy y przedacy, a naywięcey
w swiętá, a przez to bywa gubiony Iezus, y laska jego, choćby
ni to dowodow więcej nie było, nad Swiętą Ewangelia, o piáciu
Pánnách głupich, *Dum irent emere.* Gdy kupować poszły, Oblu-
bienie się stawił, Pánnny które zastał wż ał z łobá ná gody, a
przed tymi kupującemi drzwi zamknięto. Oroż kupowanie po-
zbawiło ich Bogá y Niebá. W pewnym mieście Włoskim ná jedno
Swięto następował Iarmárk, ná który dla rólmużny szedł też Pu-
steloik blisko tam mieszkaacy, gdy się przybliża do bramy, po-
ska o sobę jednę swiarobliwa idáca z miastá, dała mu się poznać iż
była Chrystusé. Pyta się za tym, czemu uchodź, żebym ná nim nie
był uchodzę. Tak ci jest, ná Iarmarku naywięcey przysięg, słow
kłamliwych, oszukańia, zrad, fałszow. Wyganiaia te Paná Iezu-
sa, daia okaza do gubienia go w Swiętá, w Niedzieli, pod czas
których tego naywięcey bywa targowánia. Z tad między ludźmi
tymi hándlami bawiacemi siła dla tego samego niedostátku ubo-
stwa, nędzy. Rybak jeden nabożny był do Swiętego Piotrá, że
też y on był tegoż Rzemieślá, zasłużył nabożeństwem swym ná
to, że mu Piotr Swięty obiecał zawize błogosławić, szczęście, by-
le w Swięto nie łowił. &c.

z Żywota S. Hugoná.

Mędzy Swiętami których wspominamy tego Miesiacá, jest
S. Hugo Biskup Gracvâropolitánski, ktorego Ociec y Mátká
meli to łzczenie, że umieraiać z rękú tego Nayświętzy Sa-
KRAMENT przyięli. Wielkie y to błogosławieństwo Rodzicow
mnie z siebie vrodzonego Káplánem. Mamy ono o jedney
duży wczwscu raz widzianej rozweleloney, spytána z kąd się
wziętyła? Oznáymiono mi práwi że dzis się urodził jeden
z blúkich Krewnych moich, ktorego P. Bog przeznaczył bydz
Káplánem, a ia pod czas p erwszey jego Mily mam bydz z
tych Máł wybáwiona. Mily Boże czekać iesze miała nay-
mniey lat 25. tá dula, a iednak przecię się wweleliła. Miał

ten Święty wielką w oczach ostrożność, słuchał Spowiedzi, rozmawiał w rzeczach Duchownych z inney płci osobami; a jednak nigdy, ani o vrodzie, ani o látach nie umiał dąć rozeznania młodymli albo w starym wieku. Náuка, aby zmysły powierzchowne osobliwie oczy były w skromności. *Oculus meus depradatus est animam meam.* Potrzebie. Na tego Świętego Bog wielkie był przepuścić pokusy, to jest bluznierstwo myśli przeciwko PANU Bogu Najswiętższemu SAKRAMENTOWI rzeczom Niebieskim; cierpiał vitapienie niemal przez cały żywot; inż y do Rzymu iezdził do Oycá Świętego, coby z tym czynić. Nie odebrał inney poćiechy nád te, aby rozumiał iz w tym żadnego grzechu niemá sz, przyjmował to za Krzyż y znak miłości Bożej. Iákoż tak iest: przychodzi te y rákowe myśli naywięccy pod czas Nabożeństvá, Kommunit Świętey. Ale dobrym y pobożnym duszom, nie w tym izkody ani grzechu niemá sz, byle się z tym lub wewnątrznie; odzywáli nie chcę, niepozwalam. &c.

z Żywotá S. Elfegá.

Z Żywotá Świętego Elfegá Arcybiskupá Kántuáryskiego te Zbáwiciela nauki.

Piernus. Iáko śmierć samśiádá bliźniego iest vpomináczem do dobrego. Ten Święty zyrac w wielkiey światobliwości, wielu młodych pod swoie czwiczzenie zgromádził, między ktorými gdy niektorzy byli niekárni, nieposłusni, upominał, ich często święty, ále niewiele pomagało, áż iednego z nich strážna naglá śmiercią P. Bog skarał, wśzytkim iák po ulzu dał, zaráz się odmienili, śmierć náuczyciela, vpomináczem, wślasnie iáko owego Młodzieńcá pod czas Kazánia S. Pawlá gdy ztali zdrzymawśy się ná ziemię vpadł, zaráz mowić przestął Paweł Święty, bo *mors doctor exstetit.* O pewnie śmierć skutecznym Oratorem. Dzwonienie vmártemu słyszemy, nie vmártemu to ze dzwonienia rozumiemy, ále nam bárdziey ábsmy się tegoż terminu boiac poprawowali. á osobliwie teraz pamiátká śmierci Iezu so war ma bydz nam pobudką do dobrego y strzeżenia się złego.

Nauka 2. Iáko sie starać mamy w życiu naszym, nikomu sie nie uprzykrzyć. Temu Świętemu dać to *Elogium* Historya, żywota jego, że nikt sie na niego nie skarzył, nikt o nim zle nie mówił, wszystkim był miły, sprawował to w nim skromność, pomiarkowanie passyi &c. Oto sie starać potrzebá.

Nauka 3. Iáko o Chlebie Najswiętszym Ciąłá y Krwie Iezusowej mamy trzymać, iż jest ná zbawienie, zdrowie, dusze naszey. Za czálów tego Świętego Dunczykowie Kántuárya Miásto w ktorym on był Arcybiskupem Pogáni będąc opánowali, Koscioly poburzyli, Káptánów pozabíali. Święty módlil sie o pomstę do P. Boga skarał ich Powietrzem ciężkim, wrzodami zarázliwemi, niektórzy z Kátholików powiedzieli im, że ich za Arcybiskupa Pan Bóg karze, ktorego też byli do więzienia wśádzili, więc oni go prosić, błagać, święty Chleb błogosláwił y rozdawał: za skosztowaniem jego ustawało powietrze. &c. Jeżeli Chleb tylko błogosláwiony taki pożytek czynił, coż Chleb w Najswiętsze Ciáło Iezusowe odmieniony ?

Nauka 4. Iáko Czárt przeklęty stara sie zwieść Człowieka, z drogi cierpliwości. Gdy potym ciż niewdzięczni Poganie Elfegá że im niechciał okupić sie trzemá tyśięcy grzywien złotá do więzienia wśádzili. Czárt uczyniwszy sie Aniołem stá nał przed nim otworzywszy więzienie, rzecze áby uciekał Imieniem Boskim perłwaduiac. Wszak też y Piotr z więzienia uszedł, Páweł y inni. Wśłuchał, poszedł za nim, który go ná błota, bągańská, náprówdziwszy, zniknął. Postrzegł Święty że był oszukaný, zawołał ná P. Iezusa, który mu zesłał Anioła dobrego, a ten go znówu do wiezy odprowádził. Oto zły Anioł z więzienia dla Imienia CHRYSTUSOWEGO Świętego zwodzi, á dobry go do więzienia powraca. Czártowska to rádá, która Człowieká pówodzi áby spólobámi temi które sie nie godza, pozbáwił sie, náprzykład choroby, vbośtwá &c. Znaymy sie ná tym.

Druga.

ELfegá Świętego Arcybiskupa Kántuáryskiego dżísia mamy pámiać, który rozszerzájac Wiarcę S. w Dány poimány był

y do więzienia dány, y nie inaczey mógł być wwolniony, tylko aby trzy tysiące iego Dieceſia wyliczyła za ſwego Paſtę-
rzą; ale niechciał ſzkodować y do tego koſztu przywodzić
ſwoich Święty, obiecując raczey owo więzienie cierpieć. Oto
właſnie tak y Pan Ieſus w Nayswiętſzym SAKRAMENĆIE nie-
chce do koſztu ſwoich przywodzić, kontentując ſię ubogim
Ciborium, Ołtarzem, Apparátem Kościoła. Po Dawidzie, Sa-
lomonie, dziwnie wipaniąlego potrzebował, *neque enim homini
sed Deo parata habitatio*. Tu inaczey, *sed quanto vilior: sit nos
his charior*. Przecięż *ſiat a nobis modica impenſa*, ſwiecę z oby-
wátelów niech kupi każdy, trzymaj wdowu iwoim *ad deducen-
dos infirmos*.

Ná Czwartek po trzech Krolách.

K To chce drugiego czego nauczyć, powinien ſię bázyczyć
ſkawoſcią niżeli ſurowoſcią z nim obchodzić. Pan Ieſus
raz pierwszy uczyć poczynając w Katedrze w Kościele zaſiada-
jąc, zaſiada ją w lat 12. w młodoſciachney poſtaci, a to dla łago-
dnoſci więkſzey ku tym ktorych nauczał, wykladał im piſmá,
tájemnice, figurę, o ſobie bez żadney przymowki, oſtroſci, ſtro-
fowania. Tak należy, kto chce dobrze kogo nauczyć. Tenże
Zbáwiciel ná gorze Tabor, za Náuczyciela od Oycá Niebieſkie-
go ogłoszony: ten ieſt Syn moy wkochány, *ipſum audite* tego ſłu-
chaycie, w ſplendorze chwały y iáſnoſci Niebieſkiej pokazują-
cy ſię z tey miary, że Náuczycielem náznáczony tak owę átem-
perował iáſnoſć, że lubo Twarz iego rozſiaſniała iáko Słońce,
przecięż o odźzieniu iego mówi Ewángelia Święta, że ſię ſtało
białe iáko ſnieg, iákoby átemperując goracoſć Słoneczną, a o-
raz przez to przyſtępnoſć do ſiebie wſzytkim náuki ſwoiey ſłu-
chającym, reprezentując. Także y po Zmártwychwſtániu ſwo-
im przez dni 40. zoſtając ná ziemi, a Vezniów ſwoich poki do
Niebá niewſtąpił informując, ehciał ſię także w łagodney przy-
ſtępney ſtawiać poſtaci, átemperując w wielbionego Ciſtá-
przymioty, z tad y u Stołu z Vezniámi ſiadał, iacł, rozmawiał:
conſeſcens erat. &c. a dopieroż w Nayswiętſzym SAKRAMENĆIE
zoſta-

zostawiając, a z niego drogi; z wawienney nauczając, przystępnym
dziwnie y łagodnym się stawia; nie w gromach, nie w piorunách.
Vczmy się z ał, chcąc nauczyć kogo: vczmy go w łaskawości,
w łagodności, tym więcej sprawiemy niż w fukách, pukách, łá-
iánu.

II.

KTokolwiek chce Pána Iezusa y łaskę jego znaleźć, niech iey
szuka z płaczem, z żalem, skłucha. Tak Nayswiętsza PANNA
szukała, y dla tego szczęśliwie znalazła dziećię swoje *Dolentes*
mowi támiá *querabamini* Te. Powiedział Zbawiciel że Krolestwo
Niebieskie gwałt ciepi, y ci którzy się go gwałtem dobiłá,
ono otrzymá, niepotrzebá płaczacym gwałtem nárabiać. Piotr
po ciężkim vpadku nie więcej nieczynił, tylko gorzko zaplá-
kał, záraz miłosierne Oko Iezusowe ná się obrocił. *Respexit Pe-*
trum IESVS. Ná wielkie rzeczy refolwowała się Magdalená
chcąc Pána Iezusa g. żekolwiekby był wziąć: *Dicite mihi ubi po-*
fuisti cum Ego tollá eum. Co zá siłę miała, ábo iezeli go odkupić
było potrzebá, co zá cenę, co zá pieniądze, nie więcej tylko płacz,
łzy, *Mulier plorans.* I tć jest czemu Ewángelia Święta po dwá-
kroć wspominając Oleyki z ktoremi ráż Święta Peniténká stá-
wiła się przed Pána Iezusa, nie námienia ná tym mieyscu, gdzie
o iey łzách y płázu jest wzmianká, ceny y drogości tychże O-
leykow, tylko tam kiedy o łzách niewspomina, dáiąc przez to
znać, iż kędy z płáczem złączone były Oleyki, támi ich drogo-
ści udawać nie należało, bo zleż ceny nábywały. Szczęśliwe
wzdychánia żalu serdecznego, gdzie te są támi y chwały Nie-
bieskiey roskoszy. Na tymże mieyscu w pieniách Salomonowych
kędy się Niebieska Oblubienica z tęgánim swoim odzywa *Vox*
auris audita est. flores mowi Oblubieniec *apparuerunt,* to jest po-
óiechy Niebieskie, iako miłe y przyjemne kwiecie zláwały się do
których *veni, prope sponsa mea, Amica mea.* A ztem ci wzdyc-
hánim, płáczem, żalem, kędy się hárdziej popisować, prazen-
tować mamy, iako przed utáionym w Nayswiętszym SAKRA-
MENCIE CHRYSZTEM. Codziénie, co momentownie prawi-
vpadamy w grzech, w defekty różne. Więc *venite adoremus E-*

pro.

procidamus ante eum, ploremus coram Domino, qui fecit nos. Ecce

III.

Powracających do domu od Pana Jezusa Królow. By też tak iako pierwey Gwiazda prowadziła, nie o tym nie mamy i także więcej faworu od Niebá mieli Królowie, gdy szli do Pana Jezusa, niż kiedy od niego odchodzili? Nie trzeba wątpić, że, co do wnętrzney poćiechy ná duszy, co do zbawiennych dóbr, więcej teraz odebráli. Ze iednak gwiazdy tak niemieli iako pierwey, możemy się náuczyć, że to często bywa, iż ci co lepię Panu Bogu służy, mniej ná tym świećcie máia, mniej dóbr, wygod iego, á więcej niesmáków, dolegliwości. Nie świećci im tak gwiazda pomyslney szczęśliwości, iako światá służącem, ále to ná ich dobro, áby potem w Niebie większą mieli nagrodę.

IV.

PAn Jezus niepytając się Rodziców został w Ieruzalem; bo należało to do zbawienia Ludzkiego, y więkźcey Chwały Bożey. Náuka, że lubo działki nie bez rády Rodziców czynić nie máia, iednak kiedy o Chwałę Bożą, zbawienie Dusze idzie, mogą się y nierádzić, zwálzczá gdyby im mieli przeszkadzáć, &c.

V.

KTo czytał żywot Świętego Alexego, przyznać musi że ten Święty wielce był cudowny, kiedy po záslubieniu się z Oblubienicą swoją opuścił dom Rodziców swoich w Rzymie nay. przednieyszych, w dalekie się Kráie udał, áby Panu Bogu służył, iakoż zmiełzkał przez lat kilkanaście w iednym światobliwym zgromádeniu, á przytym będąc nieczmiernie tęsknością do Rodziców od czártá kuszony, wrocił się, stanał przed Pałacem Oycá swego, lecz się bynamniey znać nie dał, uprosiwszy sobie tylko kąćik, w nim budkę postáwiwszy, lat kilkanaście tam nawśielkich niewczásach y biedzie przebył, codziennie pátrząc na Oycá swego, y iego magnificentią widząc, á tym czásem to wíszystko cierpiąc. Ale cudownieyszy nasz Zbawiciel Pan Jezus, złoczywszy się iako z Oblubienicą z naturą ludzką, nie oditęgując icy, wíszystkie ná się niewczásy przyjął, był posłuszny,
powolo

Ná Czwartek 7. Niedz. po Trzech Krolách. 265

powolny, żył ubogo, a tym czasem zawize ná Oycá swego Niebieskiego patrzył, chwałę jego widział, mógł cuda czynić, mógł Kazanie do ludu miewać, nie miewał; mógł wszystkie mieć wozáły, wygody, ukórentowanie, niemi wżgárdził, tylko się było obiawić, tylko czyn wydać chwałę swoję; O cudowny Zbáwieli! ale takowy jest y w Najswiętšym SAKRAMENCIE, nie się tu nie odzywa, nie chwały swojej nie prezentuje, a jednak jest uśławicznie widzący y szływający chwały Oycá swego, jest wszechmocny, wszystkie widzący, wiedzący y umiający. Uczmy się pokory, co owo wysławiamy, widzeni byđż chcemy.

VI.

ZGineło Dziecię P. Iezvs, bo snadź či z ktoremi szedł, niedbáli bardzo o niego, rozumieiac że to Synaczek był ubogich Rodzicow. Tać jest przyczyna wielu, że tráca Paná Boga, máło go sobie waża. Nie sam tylko Iudaiz przedał zá 30. groszy Paná Iezvsa, jest więcey iemu podobnych, zá márnosc, roskosz, o szaleństwow! O drogi Iezv w Najswiętšym SAKRAMENCIE! *astimo te super omnia.*

VII.

WCzoráy się mówiło o szczęściu z uniżenia. *Bonum mihi quia humiliasti me*; ale dzisiaj stanawszy przed P. Iezusem w Najswiętšym SAKRAMENCIE, należy zawołać, *Bonum mihi quia exaltasti me.* Wywyżczyłeś mię o Zbáw cielu! utraczyłeś! ubłogosławiłeś. *Exaltasti me*, zostáwiwizy mi siebie w Najswiętšym SAKRAMENCIE. *Non est alia Natio qua habeat Deum appropinquantem sibi.* Nie máłż ani byđż może takiego (szczęścia, honoru, nád ten; że Bog. że Iezvs pokarmem nászym, mieszkaníem nászym: *Exultemus & letemur.* Wołamy z radością. *Bonum nobis quia exaltasti nos. Quid est homo quod memor es ejus: &c.*

VIII.

DZicie się Świat nieuszánowanie, a zá tym y w nie P. Iezvsa gubienie od rożnych skoezkow, tańcami skokami, plásmi się w dól święte zaświátlących. Názyszą jedni tańce cyrkulámi (záświátkami, ktorych centrum jest Czart przeklęty, a *circumferentia*, iego Aniółowie; inni *Processyá* czartowską, w ktorey onże sam jest

K k

Prilicy:

Pryncypałem. inni twierdzą, iż się tańce zaczęły, od owych bálwo-
chwałnych Żydów, ktorzy ulawszy sobie cielca na pułtyni ná-
iadzsy się, nápiwszy, zaczęli *ludere*, to jest skakać, płaśać. Jest či
to prawda, iż taniec przy ákcie uczciwym ile skromny, poważny,
nie jest zówszce z obrazą Boską. Otożi gdy się po mieyscach mniey
poćieszných odprawuia tańce, skoki, iáko to w kárczmách, w do-
mach szynkowych. &c. A mósi się w nich siła złego znáydownać.
W Trátekcie szedł z Nayświętzym SAKRAMENTEM Káptan do cho-
rego, á tym czásem swawolni na moście jednym płaśając, skacząc,
nie uklękneli, rewerencycy P. Iezusowi nie uczynili, západł się
most z nimi, pogineli. Cudnieytza, co się stáło w ziemi Sálskiej
przed lat kilkázet we wsi pewney, pod Kościołem swawolna ku-
pá, ze 14. męzczyzn, trzech białyhgłow zebrána, sobie táńczyla,
niedbájąc że się Pizenayświętza Ofiárá na ten czás odprawowá-
lá; posyłał do nich od Oltarzá Káptan Pleban wsi oney áby się u-
pamiętáli, á służbie Bożey nieprzeszkadzáli, gdy ná to niedbali,
westchnie żáłośnie Káptan mówiąc: Boże skarżę tych swawol-
ników, żeby do roku tak nieprzeskakać skakáli; stáło się, iák po-
częli biegać w koło biegáli nie iedząc, nie pijąc, obuwia nieplu-
jąc, áni szat. Wzdepráli ziemię wprzód do kolan, potym do pá-
sa, nikt ich záztrzymać nie mógl, nikt wyrozumieć: Brát Siostrę
máiąc w owym biegu, uchwycił ją zá ramię, áleć temu rękę wy-
tárgnół, gdy się rok onego biegania przybliżał, Biskup mieyscé
onego z Processyą przyszedł, supplikácy z udcem uczynił, bie-
gąc poprzestáli, ále zaráz niewiásty pomarli. Męzczyzny zás
ábo potym, ábo po śmierci kálekámi zostáli. Chóćáł Pan Bog
pokazáć tym iáwnym karaniem, co má za upodobanie w táncach,
á zwałszczá w dni święte. Siostrze Świętego Damiána, która
miałá okienko z swoiey izdebki ku domowi szynkowemu, gdzie
częste były swawolne tańce, Piosnka jedná rán czna w myśl się
wbiła, zá to długo w Czyściu pokutować musiała. Upodobay-
my sobie inny taniec, Processyá z Panem Iezusem. &c.

z Żywotów Świętych.

Dziśia w powszechnym Kościele, (bo pierwey u Paulinow tyl-
ko) odprawuie się pamiątka pierwszego pustelnika Pawła S.
z ktore-

z którego żywota, te dwie mogą być nauki. *Napřed*, iáko kiedy kto swoje dobre uczynki táí, Pan Bog ie wyiawia. Ze są niewiadome, Páwla Świętego przez lat sto ná poszczy, w swiętobliwosci, umartwienia, chowa ich Pan Bog wyiawienie áz ná sąd ostateczny, gdzie wšyscy widzieć y wieść dzieć będą. *Powtore*, kiedy kto chleba swego udziela, P. Bog mu go przysparza, że Páweł Święty częstował puł bułką chleba Antoniego Świętego gościá u siebie. Pan Bog zaraz mu cały bochenek przez kruká posláł, co przedtym przez lat 60. po polowie tylko przysláł.

Druga.

Z Żywota Świętego Lucyána Káplána y Męczenniká Chrystusowego, náuczyć się możemy.

Napřed. Iáko może káždy, ołtarz z siebie wystáwić ná ofiary Bogu z niego oddanie. Ten Święty Káplan, o Wiągę Chrystusową poimány od Máxymiána Cesarzá, dány iest do więzienia, w którym ná skorupách ostrych, hakách, gwozdziách, połožený iest ná wznák. y przywiązány leżał tak dni czternaście, áže w tenże czas przypadála Vroczyšć Trzech Krolow; lud prawowierny, ile się go znáydowno, w Nikomedyi Miešćie, wielce się frásował, że miał zostáwać bez Przenayšwiétszey Ofiary w ten dzień, y uczestnictwa SAKRAMENTU Świętego, poniewáž ich Káplan w więzieniu. zbiegli się tedy do niego potáiemnie, ošwiadczájac mu w tym žal swoy, á ow tak ležący rzecze, dziatki á macie Kielich, wino, hostyá, gdy to wšytko było, ołtarzá tylko práwi nie dostać; więc owo pierśi moie y serce, postawćie to wšytko, co należy do Mišy Świętey iák ná ołtarzu, uczynili tak, odpráwił zátym Mišá Świętá, ná onym z pierśi sa oich ołtarzu, y sam pożywał Ciáło Nayšwiétszego, y drugich Komunikował y nieprzytomnym posláł. O Ołtarz przedziwny! przypátruie się teraz káždy ołtarzowi Nayšwiétszey Pánni, w tym Košćiele wystáwionemu, ále to nowy záprawdę ołtarz, á może by i od wšytkich Káplanow używany; á by do kamiennego, y z pierśi y z sercá swego drugiáczyli. Tá-kowyz ołtarz, y wšyscy inni mogą wystáwować Panu Bogu, to iest, serce y pierśi swoje, ofiárą žalu miłosci Božey záštwione, *Sacrificium Deo Spiritus contribulatus. &c.* Kk 2 *Nau!*

Nauka 2. Iako y ubodzy z zarobku rąk swoich żyjący, mają w dawaniu iśmowny się ćwiczyć. Lucjanus ten, młodym będąc w szkołach, wyrabiał sobie sztukę chleba, pisząc osobliwie. bo miał charakter piękny, z Bibliey różne, osobom rozmaitym księgi. Za to co mu dano kupiłszy chleba, nayspierwcy z niego ubogiemu rozdawał. Dobrze zaprawdę, zarabiał na dzień pracujący groszy 12. 15. kupisz sobie chleba bochenek, daj skorkę dziadkowi, babce, miłszy to będzie Pánu Bogu darek, niżeli owych, co nie robiąc mają wżyrkiego podostarku. &c.

Nauka 3. Iako się do cnoty z drugich pobudzać mamy. Lucjanus przy prowadzony na Męczeństwo do Nikomedy, zastał w niej działki za Wiarę leżysową pomęczzone, y żołnierzow rąk-że poimanych. Lecz dla bojaźni mak niciako się chwielejących, dopiero na nich Lucyanus. A nie wstyd was Rycerstwo, lękać się śmierci! kiedy oto działki małe nad was śmielisz. Tak ci właśnie y Augustyn Święty. Mogą ci, mogą te żyć wstrzemięźliwie, pociesiwie, a ty nie możesz. &c.

Ná ostatek. Vezmy się rozmawiać z drugim, albo ze pięcią, na rozmawiać skromnie, oczy spusćwizy, &c. Z Lucyanem Maximian chcąc się rozmówić o wierze, iż go wiedział by dż wymownym, y samym weyźrzeniem bałwochwalstwo potępiającym, niechciał z nim mówić tylko przez korybę, *Velum*, zastonę. Nam rozmawiającym w podobnych okazyach, niechay będzie wstyd, wstrzemięźliwość, poskromienie w oczach, &c.

Ná Piątek I. Niedź po Trzech Krolách:

Wierne poddaństwo Pánem swoim, w Obywatelách Krolestwa, posłuszeństwo Przełożonym w poddałych, powolność w działkach Rodzicom, zasługę na wielkie w dobrách iak świeckich iako y duchownych pomnożenie. Skoro Ewangelista Święty napisał o Panu leżysie, że był poddany Rodzicom swoim *erat subditus illis*, zaraz pżydać, iż *proficiscet baptisia, etate, gratia apud Deum, & apud homines*; pomnażać się w mądrości, w łasce, w łasce u Boga y u ludzi, z poddaństwem, y powolnością, iak czy pomnożenie w tym wszystkim co się nameniło. Iżniał rok

rok widział Serafinow stojacych przed Tronem Pańskim, iakoby poddaństwo swoje Panu Zastępow oświadczaćacych, aż narychmiał tychże widział wylatujących, wibijających się (krzydłami swemi wysoko ku gorze; kiedy poddaństwu wiernemu y Panu asy; stuiacemi się pokazuia, zaraz się y w zgorę podnoszą, nie nie wieśzając się. Był Adam w Raiu, był Iob ná gnoiu, kto z nich zanieczyzy, szczęśliwizy? przyzna każdy że Iob, bo mu *reddita sunt omnia duplicia*, wżyko mu się wedwoyna Iob nagrodziło: był szczęśliwizy, bogatszy, a Adam z Raiu wypchnięty, stracił wżykę niewinność, prerogatywy, y dla siebie y dla nas; czemuż bo w Raiu Adam nie posłuszny, Iob Bogu y iego się woli poddawający: *Sit nomen Domini benedictum*, leżąc mówił ná gnoiu, posłusznośćwo, poddaństwo, do wżykiego potrzebne. Kiedy Izzaak Patriarcha, błogosławił Synowi swemu Iakobowi y Ezéemu, gdy tego uprzedził do błogosławieństwa Iakub, Elau nie przestał domagać się: przecież tegoż błogosławieństwa, które dawał, zda się być więktsze, niż Iakubowi, bo y z tróstości ziemie, y z rosy niebieskiej złączone, *de pinguedine terra, de rore calis*: przyczyna, bo się ná poddaństwie, posłuzieństwie, wpięrało: *Eru seruus fratris tui*, powiedział mu Ociec, iakoby rząd czyniac godnym swego błogosławieństwa. Staremy się tedy o wierne poddaństwo, Panu posłuszeństwo, Przełożonym o powolność, ażebyśmy będąc *subasti* z Panem IezuSEM, *proficiamus sapientiá, etate, & gratia apud Deum & homines*.

II.

Sluga dobry ná dworze Boskim, powinien iedno zrobiwizy, Omieć się do drugiego, iedno rozkazanie wypełniwizy, drugiego się domagać. Nayswiętszą Pannę z Iozefem Świętym, opisuiać Ewangelia święta i acych do Kościoła, tych słow zażywał *Ascenditibus illis*, postępowali z iednego do drugiego przykazania. O Panu Iezuś z św. adczy Paw. i Święty, że *formam servi accipiens*, w męce swej iedno wypełniwizy, do drugiego zaraz postępował, po poimanu biczowany, potem koronowany, potem ukrzyżowany, aż wypełniwizy wżyżik, zawołał, *Consummatum est*. Tenż Apostoł powiedział wżyż o sobie, że ná dinnych w ekizym był slugą Boskim. *Ministri bristi sunt, plus ego*. Vnawcznie iednoż robiwizy, wytrzymawizy, wycierpiawizy, do drugiego postępowawizy.

In laboribus, in carceribus, in vinculis, &c. Luc. 12. Jest u gospodarzów parobek, orze cały dzień, albo pastuchą pasie trzodę, przyjdzie z polu w wieczor, czy zaraz usiedzie do wieczerzy po owej dzieńcy roboty? Czy znowu gospodarzowi wieczerzającemu nie służy? czy bydłatek jego nie opatrzy? czy co mu rozkaza nie robi? Przy-mawiał tu Zbawiciel na sług swoich, aby iedno Boskie wykona-wszy rozkazanie, mieli się do drugiego, y byli iako owe *fulgura* o których *Iob. 38. Mittes fulgura & ibunt & revertentur discentes, adsumus.* Tak się sprawowała gołębicą Noego wypuszczona z Arki raz, znowu przyleciała iakoby mówiąc, *adsum*, owo znowu ie-stem czekając rozkazania, nie tak iako kruk, który odleciałszy, ani się nazad powrócił. To to y my mamy być takowemi, zro-biwszy iedno dla Pana Boga, nadstawić się na dalsze woły Bo-skicy wykonanie, mówiąc: *Ecce adsum. Paratum cor meum Domine.* Gotowe serce moje słuchać rozkazu twoiego Panie. *Loquere, au-dit servus tuus.*

Powinnismy być podobni w służbie Bożej kursorom, *Viam mandatorum tuorum cucurri.* Kursor iako jest z ryczay w obcych królestwach, bieży w drodze przy strzemiionach Pana swego, nprzedza do gospody tam nie spoczywając, bierze pojazd od Pana opatrnie, służy potem do stołu, &c. Iedno zrobivszy, ma się do drugie-go. &c.

III.

Mielismy Pana Iezusa między Pasterzami, między Krolami, mię-dzy Doktorami, mamy go dzisiaj między Małżonkami. Oto wielka dobroć tego Pana, co się wszystkim udziela stanom, y lu-dzi kondycjom; pobłogosławiwszy wszystkie stany, błogosławi dzisiaj przytomnością swoją Małżeńskiemu. Niechże w tym sta-nie żyjący go zapraszają. A że jest y drugie do wszystkich nale-żące zjednoczenie duchowne z Panem Bogiem. Niech ie przy dzisiejszych godach wszyscy złączynią y odnawiają; które należy na wyniesieniu myśli ku Bogu, na złączeniu się z nim przez mi-łość. &c.

IV.

PRzez trzy dni zostawszy w Ieruzalem Pan Iezus, mówią dru-dzy.

Ná Píetek I. Niedź: po Trzech Krolách. 271

dzy, że năwiedzał micysća one, nă ktorych miał ćierpieć: iuż się nă ten czas zăprăwuiąc, zăchęćaiąc. Năukă: abyśmy też częśto sobie ślăwiłi śmierć năięc, ucząc się, gotniąc się nă tămtem termin. &c.

V.

Cudowny był Pan Iezus w wieku y wżyciu swoim, poki się nie obrăwił, bo nă Kazănia trzyletnie, lat 30. się gotował, vczył, medytował, choć zăraz wśyzłko vmił. Nă năukę năszę, abyśmy wprzod dobrze się nămyślăli, co wymowie mamy. *Powsze* uważał, upătrował obyeczăie ludzkie, aby co było goďnego w nich, nă potym pochwalil, co năgănić należało, zgănil. I tu năuczyć się mamy, iăko dobrze się przypătzyć potrzebă posłepkem cudzym, niżeli ie tăxowăć, iźacowăć. *Petrzecie*, Păn Iezus tăiemnie cwiczyl się, iăko miał do skutku przywodzić enoty, ăkcy chwałebne; boć to wiele iest tăkich, co siłă umiciă, siłă dyskuriă, ă măło czyniă, prăwi nie ieden wiele o pokerze, ćierpliwości, miłości Boga, ă nie iest w niwczym ćierpliwy, pokorny. &c. I to osobliwa w Pănu Iezusie, że w wićkszych lćciech wićksza mădrość pokăzował, nie inăczey iăko Słonce, przy wschodzie mnię iătne, w puł dopołudniă iăśnieysze, ă w południe năiśnieysze, y naygorętsze. Tăk Iezus, rodziwszy się w ślăyni, iăko Słonce włchodzăce, dăley w lat 12, iuż iăśnie, ie miedzy Doktorămi, w lat 30. iuż căły świăt oświeca. Vczmy się z lăty postępowăć w mădrość, w cnoty, w boiăźń Bożă.

VI.

PRzypădłă tă żăłosna chwilă nă Rodzicow Pănă Iezusowych, że zgăbili dziećie, bo rozumieli, *existabant*, IOZEF Świćty rozumiał, iż był miedzy płciă białogowskă, Nayswićtsza Panna iż był przy IOZERIE z Mężczyznămi. Toć to częśto rozumieć nie do grzechu przyprowădza, mowi nie ieden, nie jednă, nie rozumiałem, męspodziewăłem się, nie spodziewăłam, aby tă kompănia, ten człek miał mi pręczkodzić. mnie do złego przywieść. &c. &c. Niegodzi się tu mowie *non putabam*, &c.

VII.

Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie, bo to y choroby dułzne y cielesne często uzdrawia. Lat temu około stu dwudziestu we Włoszech. Graff jeden zawziął się być bardzo na Słachćicá mnięszey kondycyi. Szukał wszękich sposobow zemsty, raz iadącego samego do Winnice zárwał, y włádził do Wieże pewney w zamku swoim zamurowawszy zewsząd, tylko jednym okienkiem, konfidentowi swemu rozkazał mu oá dzień, po káwałku suchego chleba y wody, spuszczać. Żył tak w oney codzienney śmierci, lat dziewiętnaście. Po śmierci dopiero owego Graffa, nástąpił Syn, który pętko chce reformować ow Zamek, kazał stare mury rozwałić, gdy przyzli do micytá onego, obaczyli czelká bárdziej podobnego do zwierzá, zástól, brodą aż do kolan, obraz podobniejszy do zmárłego; dż wuła się, zaráz przywołują innych, każą kádká dni tak go trzymać żeby znięnaczká powietrze go świeże nie obwiałó, powoli potym opátrzony był, y żył. To z owego ciężkiego prześladowania dobrodzięystwo wważając, że co przedtym ciężkie bole podługryczne cierpiął, tam ich w więzieniu onym tak łęgiem pozbył. A zástę tak widzimy więcey w Pałacách, Dworách, kálekuiących Podagrykow. &c. Ubodzy wieśniacy, zrówui, robią, dłuęo żyją, vboistwo, praca, lekarstwem, Doktorem. &c.

VIII.

Iezeli ná kogo dni święte Niedziele skárzyé się mają, o nieuczánowanie swoje, pewnie ná Płanicow, kufelnikow, gorzalników którzy osoblwie Rzemieślnicy, Naieinnicy, z gardzieleniem swoim ná Święto, Niedziele się naywięcey chowają; y co przez cały tydzień zarobia, to w Niedziele przepina, a Zoná tym czasem y dzieci od głodu umierają. O nieszczęśiwe Niedziele! ná które się z obrázá Boską ci chowają, przez cały tydzień niemal mra, iádączym się odbywają. Abyli tak naywięcey grolza ná piątykę w Niedziele mieli; a gdyby przecię tak, iako Żydzi ná szabat się zachowują, ále go z Zoná, dziećmi, czeládzia, krewnymi, domownikámi swemi odpráwiają, y wespól co mają záyżywają, to zást ináczey sam Rzemieślnik, Gospodarz, przecula wżyisko.

Iest załosna Historya, ktora się w Niemczech stála. Takiż też piśanicá Góspodarz znalazł się, co więcé wszystko sam przepił, á Zoná z dziećmi, ktorých było málenkich dwoie, w domu od głodu umierała. Czásu pewnego, gdy z Niedziele áni ná Poniedziátek z kárczmy go widać nie było, poszła z pláczem Zoná wyciągájac go, ále on iá ietżcze do tego pobił, potłukł; w żalu wielkim powróciwszy się do domu, á zastawšy dzieći iuż dwa dni Chlebá nie iedzące, z desperácii porwie się do noża, y iednemu y drugiemu gárlo przerznie. wolę że iuż ráz mowiac pomrzećie, niżeli co od głodu umieráć maćie. Mężowi zaś, gdy piány do domu powrócił głowę ućiełá, iak Iudithá Holoternesowi. Rozgłosilo się to wšytko, wáęta Niewiašta do więzienia, skazána ná śmierć, przyznała iż iá zasłużyła, ále w głos z pláczu, ná wšytkich podobnych piákow wołała, áby się vpámietáli. Woła ná nich y Pan Jezus, w Swięto właśnie stánawšy, przed Kościołem. *Si quis sitit veniat ad me.* Niesie w Swięto prágna-cy Dufze Serce do mnie, ná napoy zbáwienny ná Kazanie, ná Mszą Swiętą. &c. Nie do kárczmy. &c. á ietżeliš Rzemieślniku zarobił, niechayże z pracy rák twoich, w Niedziele y Swięto ma się lepiey Małżonká, dziatki, Czeladká. &c.

z Żywotow Swiętych.

Punkt 1. Słowo Boże czyni wielki pożytek, gdy ná dobrą róla fercá ludzkiego pádnie. Antoni przyszedł do Kościoła, y nátráfił ná owe słowa Kazania, przeday wšytko co masz, idź rozday vbogim á podź za mną. Zaráž iákooy to ná niego mowa była, będąc odumarlý od Rodzicow w dobrách dostátnich, rozdał ie vbogim, poszedł ná pułczą. Oto pożytek słowá Bożego, á ty czy takiš? &c.

Punkt 2. Brać z káždego dobrego pochop do cnoty, rzecz iest pożyteczna: Antoni Swięty w kimkolwiek co dobrego obaczył, vczył się, zbierał iák pszczołká. I ty takim bądź, co widzisz w drugich dobrego náślady, bierz pochop, &c.

Punkt 3. Zewšzad się wydaie Boska všzechmocnoś ná swiecie; lat 80. y więczey był Antoni Swięty ná pułczy, bez księgi żadney; gdy go pytáno czym się tam báwił? odpowiedział, świat,

Niebo, &c. Księgą moją; gdzieś czytał wszechmocność, Mądrość, dobroć. &c.

Druga.

Każdy człowiek jest Księgą, y może być; na ktorey sam może czytać przedziwną opatrność, dobroć: wszechmocność Boską! Antoni S. wielki Pułstelnik był na puszczy, przez lat kilkadziesiąt w wielkiej światobliwości, bez zadney Księgi: dziwował się temu drudzy, a ow powiada, że mi jest Księgą świat wszystek, na ktorey czytam Boską wszechmocność, dobroć, &c. Temu S. na puszczy mieszkającemu, był świat Księgą, człowiekowi zaś między ludźmi mieszkającemu, może być toż samo czym jest. Księgą do poznania, chwalenia Boga. Niech uważa że zniczego jest, a wysławia Boską wszechmocność, niech uważa zdrowie swoje, gdy tak wielu widzi kálików, a wychwala Boską dobroć: niech uważa swoy byt wygodny, ciepły, gdy tak wiele widzi żębnących, głodnych, a chwali opatrność Boską. Niech uważa iako go Pan Bóg grzeszniká cierpi, kiedy drugich poznał, niech uznawa miłosierdzie Boskie. &c.

Trzecia.

Antoni Święty wielki Pułstelnik, te na dzień dzisiejszy dać nam nauki.

Pierwsza. Iako słowo Boże, jest iako jedno nasienie, gdy na dobrą rolę pądnie, wielki pożytek przynosi. Antoni w młodym wieku, od Rodziców odumiał bogato y mąciwie, pilnie myślał, iakoby iak najlepiej to dobro obrocić, y życie swoje dalej prowadzić. Aż w tych myślach wniósł do Kościoła, napądnie na naukę tę z Ewangelii Świętej. Bież, co masz przeday, a wbić gim rozday, a podź za mną. Zaráż iako ziarno dobre pądło na ferce, na rolę dobrą, chwycił się tej nauki, uczynił to wszystko, y poszedł na pustynię. Otoć się y nam stárac potrzeba, aby nauka wszelka duchowna, tak szczęśliwie pądała na ferce nasze. &c.

Nauka 2. Iako nie jest rzecz naganna, wybierać wzorkow z drugich ludzi. O tym S. pilze Historia żywota jego, że w kimkolwiek widział iaką enotę, co dobrego, zaráż do siebie aplikował. Chwalebna rzecz, wzorki Cnot Świętych, pokory, trze-

zwosći,

Na Piątek I. Niedź. po trzech Krolach. 275

zwości, nabożeństwa, z drugich wybierać. Ten, tã, rano do Kościoła wstãcie, nabożnie się modli &c. brać z niego przykład, pobudkę chwalebnã; nãgãnnã zãs brać wzorki z drugich, do nãśmiewãnia się, do wrãgãnia, &c. &c.

Nauka 3. Iãko Czãrt, niezyskuiãc pokuřami cielesnemi, y inne-
mi zdrãdami, chciwosciã na pieniãdze dokazać usiłuie. Nã-
Świãtego Antoniego, gdy się udał na puszcza, czãrt wszystkie
swoie wywarł impety iioż cielesnych myřli, iuż się nãd nim pã-
řwiãc, &c. Nãostãtek podrzucãniem zlotã, srebrã; mocno się
zprzeciwiãł, pierwszym pokuřom Świãty, nãd srebrem, zlotem,
zãstãnowił się nie co, ãle sam z sobã dyskuriãc, żeć tu nikt
na puszczy srebrã nie upuřcił. &c. Uznawszy nãkoniec, że to
były zdrãdy szãtãńskie y tym pogãrdził. Tãk ci to czãsto czãrt
czyni, niemogãc dokazać podulzczeniẽm ciãłã. &c. rzuca się
do pieniãdzy, podãrunkow, *Beatus*, szczęřliwy, szczęřliwa, co się
nie da tym uwieřć, czãsto pieniãżki nãwodza do złego. *Nã os-
řlãtek*, kto chce drugich byđź Mistrzem, trzebã mu się wprzod sã-
memu dobrze przeczwiczyć. Antoni w głãbokã zãřzedřszy pu-
řyniã, wiednym się dole zãmknãwszy lat 20. tãm przebył; co
puřrokã tylko chlebã trzebã ã wody przymielãney sobie mãiac:
po tych lat 20. zbiegło się do niego siã nã nãnkę y tãkci został
wielu Mistrzem, tyřiacãmi Vczniow, pod iego Mãgisterium zоста-
wãto, wprzod się sam dobrze nãuczył P. Bogu służyć, martwić
pãřycie swoje; toż dopiero y drugich nã nãnkę Rodzicom, Gospo-
darzom, Przełożonym. Chcã y powinni drugich vczyć, niechże
sãmi dobrze się w cnoćie grontuiã, &c.

Na Sobotę I. Niedź. po Trzech Krolach.

K Tokolwiek stãra się bãrdziej o łãskę Bożã, niżej o ludzkã; y
u Bogã y u ludzi mić iã bẽdzie. Kto zãs wiãcey dba o ludzie,
ãni u ludzi, ãni u Bogã w łãsce bẽdzie. O Pãnu Iezusiu ťwiadczy
Ewãgelia Świãta, że postãpował w łãsce y u Bogã y u ludzi: że
miał łãskę u Bogã miał pogotowiã y u ludzi. O Moyseszu
řwiadczy Piřmo Świãte: że był *Dilectus Deo & hominibus*, był po-
dobnym Bogu y ludziom, że Bogu miły: dla tego y ludziom że
wprzod o łãskę Bożã stãrał się, miał y łãskę ludzkã, inãczey stãra-

iący się wprzód o ludzką, y tę utracić, y Boskiej mieć nie będzie. Opowiedział to sam Zbawiciel, kiedy nauczając, aby się nikt z dobremi uczynkami swemi, osobliwie z iakimuznami nie publikował przed ludźmi, przydał to: *Amen dico vobis, receperunt mercedem suam*: inna wersja czyta: *Abstulerunt mercedem suam*. Zaprawdę powiadam wam, iż przez to y u ludzi, y u Boga stracili zapłatę swoją. Tak się dostało złemu łotrowi, na krzyżu o bok Zbawiciela wiszącemu, o tym mówi Ewangelia Święta, że z Żydami bluźniącemi, y on sam Chrystusa bluźnił, mówiąc: leżeliś iest Chrystusem zbaw nas y siebie samego? czynił to zaś, chcąc się Żydom przypochlebić, y u nich łaskę znaleźć; nie znalazł, umarł mizernie na krzyżu, ani łaski u Żydów znalazłszy, ani u Pana Iezusa. Inaczej łotr prawy. Więc my zawsze wprzód się u Pana Boga o łaskę starajmy, a pewnie będziemy z Panem IEZUSEM, *Prospicientes gratiā apud Deum & apud homines*.

II.

Nie trzeba się łatwo puszczać tego miejsca, domu, zgromadzenia, Kościoła, w którym kto uznawa pomoc sobie do cnoty, do nabożeństwa, do zbawienia dusze swojej. Pan Iezus w lat 12. przyprowadzony od Matki swojej Najświętszej do Kościoła, nie puszczył się go zaraz, *remansit*: bo zaraz z dzieciństwa, w tymże Kościele na chwałę y służbę Bożą był oddany. Tego się Kościół trzyma, który go poświęcił na służbę Bożą. Wyśłaiąc na świat Uczniów swoich Zbawiciel, między innemi ordynansami, ten im też, dać. *In eadem domo manete, nolite transire de domo in domum*. Gdy przyjdziecie do iakiego miasta, w który domu założyć sobie miejsce do nabożeństwa możecie, w tymże trwać; od domu do domu się nie przechadzać, *Manete in una domo*, iakoby siła do nabycia cnoty należało, gdzie kto doznał łaski Bożej, tamtego się miejsca trzymać. Nie chwalił ziedney miary Bernard Święty, że Piotr chciał zatrzymać, na gorze Thabor Pana Iezusa z sobą, *Bonum nobis esse*. Ale z drugiey strony podobało mu się to odczwanie, że tam zostawać pragnął, gdzie odebrał osobliwy fawor Boski. I z tą gani Zakonników, y wizerkich w zgromadzeniach zostających co się przenoszą, stan swoy odmieniają. Eliaz Prorok, pręciuchno

dobrze tedy figurnie

éiuchno wskrzesił umárlego synaczka, że go zástał ná łonie mátki umárlego, gdzie zá żywota záwzge spoczywał. Wielką máią mieć nádziecie, otrzymania żywota wiecznego, éi wszyscy, ktorých śmierć támże w Zakonie, zgromádeniu, w domu, ná mieyscu tym zástał, gdzie zá żywota Pánu Bogu służyli, gdzie światobliwość, doskonałości nábywali. Ináczey, mowi ten Święty Doktor, słowa iego słuźna tu wymowić, *Pereor, ne arbor faciens fructum bonum, transplantata faciat nullum. Vidimus interdum vitem, in prima plantatione sacundam, in secunda sterilem. Vidimus lignum bene plantatum virefcere.* Boyże się prawi, áby w tym mieyscu drzewo, dobre owoce rodzące, przeszczepione nieprzyniosło żadnego. Wi-dzieć się dáie, iáko látorośl zá pierwszym wiczepieniem zielenie-je, zá drugim ná inne mieysce przesádeniem usycha drzewo. &c. Táż służy náuka wszystkim y ná świećcie będącym. Jesteś w tym domu słuǵa, słuźebnicá, masz w nim okázyá do słuźby Bożej, do życia pocziwego, do nábycia obyczáiw przystoynych, nie prętko się odmiéniać żebyś snać nie tráfił, nie tráfiła ná takie, gdzie Boga, sumienie, pocziwość utrácié musisz. &c.

III.

Godni tego ludzic w stanie Máłżeńskim będący, ábyśmy innym tájemnicom, po cáłym tygodniu do uwagi dawáiąc, tylož czę-su dáli Pánu Jezvsowi, u nich ná godach będącemu. Przez ten-tedy tydzień, podáie się máterya ná każdy dzień, z sześciorgá na-czynia, wody w wino przemienioney. Pierwiza wodá na dzień dzisiejszy, iest w stanie Máłżeńskim, nie z godá, nie áfekt, nie náski, odmiéniać tę potrzebá w wino miłości, éichości, á iáko? Słowem wody w wino odmiánę uczynił Chrystus. W Máłżeństwie słów łagodność, ma fasoły odmiéniać w pokoy, mowiąc ná przykład, iedno drugiemu. A moy Boże! cóż nam po tych ustáwicznych kłó-sniách. Coż? miéjzkamy z sobą iák dwá Lwi, ábo Niedźwie-dzie. Co tak mamy u ludzi byđ pośmiewiskiem &c. Táko wáż łagodność w ziednoczeniu duchownym z Pánem Bogiem, wodę turbácyi, z defektow codziennych słodzić powinna. Duszo mo-ia obacz iákoś słaba, iáko często upadaśz. Poprawmy się, ufaymy w Pánu, dobrego mamy, &c.

IV.

Cieszy się dzisiaj stan Matczyński bytnością u siebie P. Jezusa. O iako wielkie dobrodziejstwo zjadł jest stanowi temu; albo-
wiem co był tylko przedtym prostym kontraktem, podwyższył go
do godności Sakramentu. O dobroci Pana Jezusowa wszystkim
się udzielająca! Każdemu stanowi błogosławiąca. Dziękujemy
iż wszystkim wychwalamy, &c.

V.

O Panu Jezusie mówi Ewangelia Święta, że postępował w łasec
u Boga, y u ludzi: wprzód u Boga, a potym u ludzi. Nau-
ka: że nam się potrzeba wprzód starać o łaskę u Boga, kto tę
ma, łatwo ją y u ludzi będzie miał; przynamniej u dobrych;
boć też wszystkim podobać się nie należy pragnąć. &c.

VI.

Est iednym niemal cudem na świecie, y ludziom y Panu Bogu się
podobać. Wielki był Apostoł Paweł Święty, a przecię tego do-
kazać nie mógł, aby był *dilectus Deo & hominibus*: powiedział sam
o sobie, *si hominibus placerem, servus Dei non essem*: podobając się lu-
dziom, nie byłbym sługą Bożym. Oto y zjad cudowny Chry-
stus, że *prosciebat gratiā apud Deum & homines*, układnością, skro-
tnością, obyczajami dziwnie miłemi, twarzy y ciała pięknością
łaskę sobie u ludzi sposobił, a u Boga łaską, cnotami, świętobli-
wością. &c. Cudowny Zbawiciel y w mądrości, tak u Boga iak
y u ludzi: wiele ich jest co u ludzi mądremi, oszukać, zdradzić,
wykręcić, przez nogę drugiego przerzucić, bardzo dobrze potra-
fia, a o Panu Bogu nic nie umieją: nie umieją co do zbawienia
duszy potrzebować: iako robić na niebo, iako się starać o czystość su-
mienia, o uwolnienie od grzechow, o zgodę z bliźnim, ciele nie
widzą. *Sapientia mundi stultitia est apud Deum*. Więc prosimy Pana
Jezusa w umiętności cudownego. aby nam dał *Scientiam Sancto-
rum*, mądrość do zbawienia należącą.

VII.

Błogosławieni co cierpią prześladowanie, bo to sprawuje, aby
po śmierci na wieki byli błogosławionemi. Jest Historya o
iednym Mieśczaninie bogatym bardzo, a przytym na pieniądze
bardzo

bárdzo łakemym y chćiwym że zachorzał, choruiąc wpadł w letarg, w którym nie mógł bydź długo oczucony przez żaden sposób. Aż Doktor który znał dobrze iego naturę, takiego użył lekarstwa, kazał worek ieden y drugi talerow twardcy monety przynieść, stolik do łóżka przystawiwszy, brząknąć pieniądźmi, szeleść czynić, iakoby licząc, biorąc, wódząc się, aż co moy śpiący do czuciać się pocznie, patrzy zrazu, co się z iego pieniądźmi dzieje. Porwie się, zawoła. A co robić? jeszcze ja żyję, &c. y tak letarg ustąpił. A coż innego Bog czyni widząc wielu letargiem złości uspiomych, budzi to przez Káznodzieiow, Spowiednikow, przykłady różne, &c. nie nie pomaga; dopiero tknie w to, w czym się naybárdziej kocha, albo ná dziatki śmierć, albo ná Przyjaciela albo ięzyki złe ná sławę przepuści: aż ci ow iak z letargu powstaie, udáie się do pokuty, ráchue się z sobą pilno, y tak ná błogosławieństwo wieczne zarábiać poczyná. &c.

VIII.

Ci co złe czynią w Świętá, Świętá Niedzieli nie szanują; ále y ci co nie nie czynią, to jest: proznuący, czas nádaremno trawiający. Świętá Pan Bog chćiał mieć nie ná proznowanie, lecz ná wytechnienie, odpocznienie od robot dniom powszednim przyzwoitych: ále miásto tych, innych Duchownych zamienienie, mówi Augustyn Święty: Pánielki, Dzieweczki, lepiey żebyście przędły, ná krośienkách szyły choć y w Niedziele, nizeli w oknie albo we drzwiách stojąc, á po każdym okiem ciekawym rzuciąc, czas dármo trawiły. Proznowanie jest to *pulsinar Diaboli*, Węzłówkíem Czártońskím, u proznujących szarań przetypia się, przebywa: iako rola dobrym nasieniem nie zástapiona, wydaie pokrzywy, osiet, ciernie. Tak właśnie duszá, serce ludzkie prozne, od dobrego ziórna enot świętych, dobrych uczynkow, y zabaw; rodzi, y wydaie z siebie zielsko złych myśli, uczynkow, imaginacyi. Antoni wielki Pustelnik ná puszczy idąc, prosił Paná Boga, aby ná nęy zostáiąc, dał mu łaskę tę żeby nigdy nie proznował, żeby albo się modlił, albo ręczná robotą się zabawił. Głos usłyszał do siebie. Antoni ná puszczy zabáwa twojá niechay będzie ná modlitwie, gdy się przestániesz modlić, udáy się do pracy ręczney,

czney, a tak znaydziesz łaskę Bożą. Takci jest, dobrze napomina z Doktorow Świętych ieden, *Semper te Demon occupatum inveniat*. Zawsze czart niech cię zaścianie albo pracującego, albo się modlącego. &c.

z Żywotow Świętych.

Z Żywota Świętego Felixa Nolańskiego Kápłana y Męczennika Chrystusowego, te są nauki.

Pierwsza. Iako na starość odkładać nie trzeba, pracować, zasługować na Niebo, ale w młodym, czerstwym wieku zaczynać potrzeba. W Noli mieście Włoskim był Máximus Biskup starszuchny, y Felix Kápłan od niego sobie za pomocnika przybrany. Gdy troje na to miasto, jako y na inne, nastąpiło na Chrześciany prześladowanie. Máximus Biskup starszerek prześlązony, rzecze do Felixa. Tyś młody, zostań tu przy owieczkach moich; ja stary, nie wytrzymam prac, y prześladowania, y natychmiast umykając się, poszedł na puszcza. Oto stary słabszym się na prace, na wytrzymanie prześladowania osadził. Takci est starość nie radość, już się w ten czas nie tak chce modlić, pościć, więc zawczasu pracują.

Nauka 2. Iako Pan Bog chce, aby młodzi starszym przez siebie usługowali. Gdy ow Máximus Biskup po puszczy się tułając, a znikąd opatrzenia nie mając, od głodu, niewczasu, prawie umierał. A Felix już był do więzienia wzięty, y tam srodze okowany, zesłał Pan Bog do niego Anioła, rozkazując mu, aby czym prędzey biegł na pustynię, ratować Biskupa, y dla tego z káydánów uwolnił. Uczynił Felix, znalazł już umierającego, ledwie się go dotarł. Czemu to Pan Bog przez owegoż samego Anioła, Máximá nie opatrzył, ale chciał aby Felix Kápłan który był u niego za Syná, też opatrzenia odprawił. Na pobudkę to y na naukę działkom, y wśytkim co dobrodźciow mają, aby im usługowali, ich potrzeby sami opatrywáli, w chorobie ochotni służyli, y starości doglądali. &c.

Nauka 3. Iako ludzie pobożni mało co znają, siebie samych powierzechu, bo wewnątrznie się naybardźciey poznawać usiłują.

Gdy

Gdy Felix Kápián, opátrzywizy śńatego Máximá, y u iedney pobo-
żney Wdowy, mieysce mu obśńalowawszy, powrócił do miásta
Noli, znownu go szukáiąc pogáńscy żołnierze, nápadli ná niego w
ryнку, lecz go nie poznawšy pytáli, czy nie widział kędy Feli-
xá: á ow uśmiejáiąc się rzecze: Felix iáki iest niewiem. Do-
brze odpowiedział, bo się śńadź iákim był nie znał ná twarz, w
zwierćiedle się nie przegłádał, ále bárdźiey o poznánie siebie we-
wnętrzne się itárał. Ináczey ludzie śńwiárowi, całe poráńki, go-
dźiny, dni, ná zapátrowanie się ná twarz swoię, na icy głádenie,
głowy, oczu, muskánie łóży: á co się w ich sercu, duszy, dziecie, má-
ło o tym myślá. Tám więcey potrzebá zágłádać, páślye miáрко-
wáć. &c.

Náuka 4. Iáko przy obronie Boskiey, y páięczyná murem się
człowiekowi śńać. Felix ten Śńięty, umknáwizy się ręku owych,
co z nim mowili, postrzegšy że go zkąd iná śńáduiá, wšedł mię-
dzy śńcianki pewne, ukrywáac się; co postrzegšy pogáńin ieden,
śńáże go owym, oto tu wšedł, práwi, idá tam owi: á tym czá-
sem páięk udzieie śńiáńe z páięczyny, ktorá obaczywšy, zrozu-
mieli, że niepodobná, áby tám wšedł, nie przerwawšy owey pá-
ięczyny śńieci. I tak páięczyná iáko mur obroniłá Śńiętego. Złá-
d nápisáł ieden: *Quando Christus adest, nobis & aranea murus,*
Quando Christus abest, & murus aranea fiet.

Druga.

CHćiał P. Bog pobłogostáwić y w tym płci biáłogłowskiey, áby
się do rozśńerzenia Wiáry S. z Apostolskimi ludźmi przykładá-
ła. Pokázuie się to, z dźisieyśze Zyworá Márcellá Śńięte Papieżá:
zá ktorego powodem, dwie bogáte Mátrony, Pryscillá y Lucyná,
dobrá swoje oddáły ná przyimowánie Chrzescćian, ná chowánie
pobitych, ná uchronienie się od prześńádowná. Rzecz to pewná,
że w ten czás domy biáłychgłow, y śńiętych Mátron Rzymkich
były Kośńciółami, w ktorych się Chrzty śńięte, Kazáńia, Modli-
twy, Kommunie, odpráwowáły. Schodzili się tám wierni, Papie-
że. &c. Niechże y tá pleć dźiękuie Opátrznosci Boskiey. &c. Ze
icy záżyć chćiała do ták wielkiego dziełá,

Ná Niedziele II. po Trzech Krolách.

HOyna szczodrobliva ręká zawsze chwalebna, ále chwalebniysza kiedy się osobiłwie ubogim potrzebującym, łaknącym, udziela. Pan Iezvs w dżisieyszey Świętey Ewangelii, cud pierwszy pokazał, ná odmianie wody w wino, ále nie wprzod to uczynił, áż usłyszał, że Młodzieńcowi winá niestało: *Vinum non habent*. Hoyną ręką zarałował, niedostátnich, niemájących. To ro chwalebna, to to u Páná Bogá y u ludzi zálecona szczodrobliwosć, nie dostátnich, nie chlebá z gębę májących, w winie po uszy brodzących częstować, bántkietować ále ubogiego, głodnego nákarmić. Zbáwiciel powiedział, *Cum facis prandium*, nie obla-dzay go dobrze się májącemi, gdy stoł potrawami zástawiasz, ále ubogiem, głodnem; ćie to przed Bogiem nágródza, á bogáci ieszcze częsem ćie zganiá z twoiey ochoty, potraw, winá, się ná-tyzdyza. Powiedział jeden uczony Polityk, takowych częstować, áest, *fundere in plenum*; właśnie iakoby kto w naczynie iakie pełne wody, liqvoru nálewał; nie náleie, ále rozleie, nie pożytecznie nálewać będzie. Pan Iezvs czátu pewnego wzywał do siebie, zá-praszał: *Venite ad me omnes*, obiecuiąc wlyskim hoyną szczo-drobliwą rękę, ále nie ináczey, tylko łaknącym, potrzebującym: *Venite ad me omnes qui laboratis & onerati estis, & ego reficiam vos*: ob-ciążonym, strapionym, zgłodzonym, u mnie gotowy pośitek. Także bądźmy szczodroblivi, áby hoynosć násza, więcey się u-dzielała tym, którzy są potrzebni, *non habent*.

II.

MAłżeństwo, iako iest jeden Sákráment z siedmiu, od Chrystusa postanowionych, tak bárdzo wielom do zbawienia pomaga. Dżisieysza Ewangelia stáwia nam gody Małżeńskie, á przy nich y ná nich obecnego Iezvsa. Co to iest Iezvs, nie innego tylko *Salvus, salvator*; Zbawienie, Zbáwiciel. Ná weśelu Małżeńskim Iezvs, Małżeństwo zá tym málczyvsa, y pomaga do zbawienia. Kiedy się siarczystemi ogniami Sodoma palila, wychodząc z niey Anyoł z Lothem, pokázuie mu bliżiuchne wedle Sodomy miasteczko, ná zachowanie iego od siarczystego pożaru, *Gen: 49*. Doktoro-

wie Święti, przez Sodomę rozumieją świat ten, pełen swawoli, rozpusty cielesney, którą wszeteczni pałają: przez miasto, *juxta Sodomam*, rozumieją stan Małżeński, który że też ma cielesne uciechy, że ciała służy, może się nazwać bliski Sodomy, to jest miasta rozpustnego, z tą tylko różnica, że krom tego stanu, ciała służący, gorzko y palą się na wieki, iak Sodomczykowie tamci. W tym zaś stanie, lubo ciała rozkoszy żązywają, zbawienia przez to nie tracą. Pan Iezvs opowiada o nasieniu, z którego upadły na rolę, jedno przyniosło owoc serny, drugie szesćdziesiąty, trzecie trzydziesty. Przez to trojkie nasienie, rozumieć się ma stan trojaki, Pannieński, Wdowi, Małżeński: najmniejszy pożytek Małżeńskiego wprowadzić, ale przecięz y to ziarno, y to nasienie, zpierzysz y wtorym będzie przyłączone do gumna błogosławioney wieczności: bo y Małżeńskie wesele ma Iezusa, ma *Salutem*. Nie mogą wszyscy pierwzego ziarna, to jest pannieństwa dostąpić: y w wdowim stanie nie każdy, albo nie każda wyrwa, żeby przecięz zbawienia nie uchybił, ma stan małżeński: *Unusquisque morum*. Apóstoł *propter fornicationem habeat uxorem suam*, żeby rozpustnie nie żył, niechay się ożeni, dostąpi y tak niebá. *Mulier salvetur per virum, & vir per mulierem*. Dobry mąż, zły żonie do niebá pomoże, iako y dobra żoná złemu powinna. *Qui sub iugo est, ita debet curare, ne in luto comitem derelinquat*. S. Hieron.

III.

Zaproszony jest Pan Iezvs ná wesele, ná którego pewnie wszyscy się zapátrowali. Náuka małżeństwow, aby się żeniąc, nappierwey upátrowali chwały Bożey, pobożnego z Przyaciela mieszkania, dziełek wychowania: nie rozkosz, nie dobre mienie, nie uroda ná ciełe stawiała, ale Pan Iezvs. A tak dopiero zacząć od błogosławieństwa Boskiego, álbowiem ztąd bywają rozwody, ztąd niespokoyne mieszkanie, ztąd kłopoty, że nie od Pána Boga zaczynają.

IV.

Mamy Pána Iezusa dzisiaj ná weselu, y nie tylko to, ale mamy go wodę w wino zamieniającego, y dobrze wszyrko to Pánu Iezusowi, bo go ztąd naprzód za Messyaszá poznano, ztąd go

chwalić, wielbić poczęto, iakoby mówiąc: toć nam to Messyas, to pożądaný Zbawiciel, co to wodę naszą w wyborne wino zamienia, co nas częstuje, co się przy nim dobrze, rokosznie mamy; ale co to jest, że tego częściey, albo zawsze Zbawiciel nie czynił? o dopierożby było co żywo szło za nim: Zyski do tych czas czekała Messyas, takiego sobie obiecując, który ich karmić, pić, częstować będzie; od którego na ubóstwo swoje, pieniądze, złoto, irebro, brąz będą; nie przyięli zaś Chrystusa iako ubogiego, iako nędzy, niedostatku, od nich nie oddaiającego. Aleć wiedział Pan Iezus co czynił, Niebo dla swoich nagotował, przez ubogi żywot do niego sposabia, wiedząc dobrze, że rokoszy, bogactwa, na wielkiey są do niego przeszkodzie. Obserwowali ci ktorzy świadomi są roznych świat *Climata*, y pod nimi żyjących, iakowych są obyczajów. Ze tam gdzie jest Niebo łaskawe, gdzie zimy nie mają, gdzie ziemia żyzna w frukty, owoce rokoszne y urodzajne obfita, tam rodzi lud swawolny, rozpustny, o zbawienie duży swojey, o niebo niedbający. Lepszy, skromniejszy, pocztliwszy pod niebem ostrym, gdzie zima, mrozy, gdzie w krwawym poćie dorabiać się trzeba chleba kawałka. Podziękujemy Panu Iezusowi, że nas chowając do dobrego bytu, uymuje nam na tym świecie: nie zawsze wodą winem. Przyimuy każdy wszelkie defekty, uprzykrzenia, tam się zachowując, gdzie nie będzie ani głodu, ani zimna, ani mrozu, ani ubóstwa, ale ustawiczne rokoszy, wygody, y delicye wieczne.

V.

113

GOrzkość prześladowania słodyczą jest lekarską. Co też nie sposobniejszy być mogło: do uleczenia oczu Tobiaszowych nad żółć a jednak Anioł przewodnik Tobiaszowi iako najskuteczniejszego zażywać lekarstwa każe, na uzdrowienie oczu Oycy. Więc coć mi y owo za lekarstwo, które z błosną uczynił Chrystus na ślepotę niewidomego. Aleć co się mniej sposobne zdało, stało się dzw. nie skuteczne. Tak to Opátrność Boska potrafiła w to, że co się nam zda gorzkiego na tym świecie, odmieni się w słodycz, tym co cierpią. *Beati qui persecutionem patiuntur.* *Ecce, Ecce.*

Ná Swieto Káthedry Rzymskiej.

Punkt 1. Uważ y rząd Stolicy Apostolskiej, á oraz Wiary Świętey Kátholickiej Rzymskiej cenę y powagę; że tey Káthedry w Pietrze Świętym załadził, nie w kaćie takim podłym światá, nie w Mieście podłym y niewiadomym, ále w naygłówniejszym ná świecie, w Rzymie, *in urbe Domina mundi*, Ktory pánował nád wzytkim światem: Podziękuy dobroći Boskiej za to mieysce, y zato, że do teyże Káthedry należysz, bez ktorey zbawienia nikt nie dostąpi.

Punkt 2. Zgromadź wszystkie łaski, przywileje, odpusty, od tey Káthedry ná świat wzytek Chrześciański wypływające, dostało się ich y tobie ślá, dostało przy tak wielu jubileuszách, przy Świętych z rąmrad Reliquiách, y innych w Kościele Bożym duchowych largitiách.

Punkt 3. Zgromadź wszystkich Świętych od tey Káthedry Kánonizowanych wszystkich Męczenników Krwia iá własná oblewających, podziękuy za nich. Uważ nieporuszoná choć Herezyami Aryuszow, Nestoryuszow, Lutrow, Kálwinow, ustáwicznie kołátná. Proś Paná Bogá, áby iá umacniał, *ut fiat unum ovile & unus pastor.*

Druga.

DZisia się odprawuie pámiątká uroczystá Káthedry, álbo Stolicy Piotrá Świętego, na ktorej raz pierwzý w Rzymie zaśladł Káthedrą tá do tych czas w wielkim zostaie honorze, w naypierwzym w Rzymie Kościele, czteremá osadzona Doktorámi Świętymi, wyborná bárdzo robora, nie pokazu á samey, tylko raz do roku. To o Káthedrze Piotrá Świętego: a Káthedra ná ktorej siedzi Pan Iezvs, teraz ná ziemi ktora? oto tá co iá widzimy ná Ołtarzu, Ná świętszy SAKRAMENT ná tey to Stolicy siedzi, y mieszka z námi Pan Iezvs, bez żadney wspaniałości, ozdoby. Káthedre rąmte wspieraia Sw eci Doktorowie, á my tę wspieraymy sercem, duszą, wiarą, miłością, nádz eia nászą, przydawaymy tey splendor, ozdob, z cnót náizych, pokory, cierpliwości, &c.

Trzecia.

WCzora Kościół S. święcił święto *Cathedra Romana*, Stolicę Rzym. skiej, to jest: kiedy pierwszy raz osiadł w Rzymie Piotr Święty y założył tam Stolicę, albo Kościół Chrystusow, Roku od Narodzenia 45. Dnia dzisiejszego stawia nam Kościół Święty pielgrzymow, przychodniow, dziwnie nabożnych do tej Stolicę, albo grobu Apostolskiego. Świętą Mąkę z Perlyi Męczennicę, wielkiego rodu y dostatkow Panią, z Mężem swoim Mąciuszem, y dwiema Synami. Ta przyiawszy Wiarę Świętą w Perlyi, chcąc nawiedzić pręgi grobu Apostolskiego w Rzymie, Chrześcianom w męka: h, na które w ten czas stródze zabierani byli, poprzedawszy dobra swoje w Perlyi, przybyli do Rzymu. — Moy Boże! iaka w tych Świętych, za powodem Matki ochorą była, do nawiedzenia miejsc świętego, grobu Apostolskiego. Niech nam to pobudką będzie, do ochoty daleko więkšej, w nawiedzeniu Kościołow naszych. Ta nęci przez morza, przez góry, przez pułczce, z Perlyi do Rzymu przebieżeli się; nam tak daleko nie trzeba, w gębie mamy Kościół; a w nim cos większego nierownie, niżeli grob Apostolski, to jest, Pana Iezusa w Najświętszym Sakramencie. Niechayże on nam będzie pobudką, idącym do Kościoła; abyśmy go nawiedzili, temu się pokłonili.

Nauka 2. Tá Święta Mąka z domem swoim do Rzymu przyśledszy, wszytką się na to udała, y swoją substancją obrociła, żeby Ciała Świętych Męczennikow z uczciwością grześć, opatrować. Iakoż pod ten czas potrzeбно było, kiedy iednego dnia, 260. Chrześcian okowanych wyprowadzono na w puł Rynku, których pogańscy żołnierze, stawiwszy sobie za cel, z wielkim urąganiem Imienia Chrystusowego, na nich strzały z łukow swoich wypuszczali, y tak ich oraz pozabijali, tych wszytkich z wielką pracą tą, Mąką w nocy, y czasow, których mogła pogrzebła. Iako ci Święci wszytko staranie, nakłady, na to byli obrociłi, aby SS. ciała z tak naywiększą uczciwością chowali, żeby snac po rynsztokach, po gnoiowych gorach, nie leżały. Tak nierownie większe nätze ma byđ staranie, aby Ciało Iezusowe, pod czas Kommunii znaydowało w sercu naszym *sepulchrum gloriosum*, przyozdobione

Ná Poniedz: II. Niedz: po Trzech Krolách. 287

bione áktami miłosći, cnotami świętymi. &c. Bo iako Augustyn Święty nápił, *Deus cum sit Omnipotens, plus nobis dare non potuit, cum sit sapientissimus plus dare necepsit, cum sit ditissimus, plus dare non habuit. &c.*

Nauka 3. Przedziwna wiara w Chrystusa w Márcie, y icy Mężu, y Synách, Ipráwowála onę rezolucyá, że y tamá po opuszczeniu swóiego domu, dobr swoich, y wysypániu wśzytkiego ná ubogie, ná śmierć się zá Chrystusa odważyła, y Mężá z Synami ná tęž nárázáła. Wielka iest moc Wiary Świętey. Prośmy o nie Pána Bogá, pewnie tá żywa, rzetelna, gdyby w wśzytkich nas była, dalekobysmy lepię żyli, przyszłego wicku się obawiali, Pána lezvsá w Nayświętzym SAKRAMENCIE szánowali. &c.

Ná Poniedziałek II. Niedz: po trzech Krolách.

K Tokolwiek szczerze prawdziwie Pannę Bogu służy, záslu-
guie ná to, żeby go y ná tym świecie dobrámi docze-
snemi opátrował, áni defektu wbośtwá náń nieprzepuszczał. Po-
kázanie się to z wczorájszey Świętey Ewangelií, iák skoro poka-
zał się defekt u Młodożeniów, á znáć przyiaćioł Pána Chrystusa
sowych, nátychmiast, o nim od Mátki swoiey Nayswiętszey PAN-
ny prześtrzeżony Pan Iezus, kaže nápełniać wodá naczynia :
implete bidrias aquá : máiac wolá wodę owę w wino zámienić.
Niechciał widzieć Zbáwiciel niedostátku u swoich. Powiedział
Psalmistá Pańki, że *divites egnerunt & esurierunt, inquirentes autem*
Dominum, non minuentur omni bono. Przebierać się będąc v Pánów,
u bogátych, lubo zewlzád biorá, z ubogich zdžieráją, prowentá
dostátanie máją ; á ludzie ubodzy, Zakonnicy, Zakonnice, będą
mieli z potrzebę chleba, żywności, odžienia. Kiedy się powra-
ćáli Vczniowie Pańscy po obieganíu z Świętá Ewángeliá Prowin-
cij, Kráíow odleglych, pytał ich Pan Iezus, gdy ich posy-
łał bez wiátyku, bez kálety, bez pieniędzy, ieżeli im ná czymś
schodziło, *nunquid aliquid vobis defuit*, odpowiadáli: *nihil nihil*,
ni náczymś. Táka iest opáttrność Boska okóło swoich. Lud
Izráelski był ná puszczy, był w Kráimie skálístey, opoczystey, *in*
loco vasta solitudinis; y temu poki był ludem Bożym, poki chował
przy-

*impi-
citas
93*

przykazania jego, wszelka opątrywał wygodą Pan Boc. O Iozefie, który zdiał po śmierci Ciało Iezusowe z Krzyża, powiada jeden Ewangelista Święty, iako był sprawiedliwy, Boca się bojący, zachowujący Boskie przykazanie: drugi zaś świadczy o tego dobrym mieniu, że był *Dives*, bogaty, mający się dostatnie. W jednego wzmianka o cności, u drugiego o dobrym mieniu; pokazując iż dobremu człowiekowi, Panu Bocu służącemu y z dobr doczesnych udziela sowiście Pan Boc. Zachęćmyż się z tad do służby Bożej. &c.

II.

DRugie naczynie wody jest, kiedy małżeństwu Pan Boc nie dać dzieć, odmienić tę wodę w wino, obrócić sobie za dziedzicą Syna, Pana Iezusa, Najswiętszą PANNĘ. W Małżeństwie zaś duchownym, nie mieć dzieci, to jest niemiec poćiech, smaków: cięższa to modlić się, martwić, spowiadać się często, a przy tem niemiec czasem y jedney łez kropelki, porużenia do miłości Bożej, &c. Aleć człowiek w tym wszystkim, ma się zdać na wolą Bożą mówiąc, nie dla moich smaków tobie służę o Boże moy, ale tylko dla twego upodobania, dla twej samej woli, &c. wolność mi dać co chcesz, &c.

III.

WKtórym Małżeństwie jest więcej czystości y wstrzemięźliwości, w tym się po wiele kroc znayduie więcej dzieć y płodności. Pan Iezus y MARYA, oboje pącnictwa Authorami, a przecię na małżeńskich godach są przytomni: a co większa z tego aktu dzieć nabyli, to jest Vezniow, y podobno wszystkich tam przytomnych, *crediderunt in eum*, mowi Ewangelia Święta. Na to to, aby pokazać, że kiedy jest *generatio casta*, gdzie jest małżeństwo z wstrzemięźliwością złączone, tam y płodność szczęśliwa, y dziatki. Przyznacie Pismo Święte, jedney Mátce płodność sowiada, *Penter tuus sicut acervus tritici*, a czemu? bo *vallatus liliis*. Przed Pharaonem wymawiały się Egypckie białogłowy, co przy rodzeniu bywały, czemu dzieć ich nie dusiły, iako im było rozkazano? dając przyczynę; że żydowskie Mátki częsty połog odprawując, same sobie przy rodzeniu pomagały, nie tak Egypckie-
ktore

ktore y nieczęsto y trudno rodząy. Lecz czemu żydowskie płodniejszye ná ten czas niżeli Egypskie. Dają przyczynę Doktorowie Święci, że w Niewoli, w biedzie, w nędzy żydowskie Mārki będąc, z większą wstrzemięźliwością y czystością małżeństwu służyły, dla tego płodniejszye, dla tego w dziatkach szczęśliwsze. Widzieć się to daje w domách wboższych, iako są *Matres filiorum latantes*, a Páńskie Xiążęce małżeństwa bez potomka, czemu? bo to w roskoszy, dobre mienie, daje okazywa do zbytney cielesności. O iako szczęśliwe Małżeństwa, w ktorých *casta generatio immortalis* iest *memoria* w dziatkách *apud Deum & homines*.

IV.

PAn Iezus nie zaraz posiłkował niedostátnich, ale czekał aż wprzód winá nie stało. Tákí częstokroć dopuścza, aby ludzie uzeáli biędę swoię w chorobie, w nędzy, y dopiero ich ratuie, iako Sáfánnę aby więkzse się pokazało dobrodźciystwo.

V.

V Bogim raz tylko wodę w wino zámienił Pan Iezvs, o gdyby tak záfwsze, żeby ubóstwa cále ná świecie nie było. Aleć bardzo by to źle było. boby to świat zginąć musiał. cokolwiek teraz ná świecie ozdobnych fabryk, pałacow, Kościołow, co rzemieślnikow wysmienitych, robot, māteryi, co uprawnych rol, wino nie, ogrodow, wšytko to z tad, iż nie wszędzie wodá w wino się obraca, iż nie wšyscy iednakowo bogáci. Gdyby zārownie wšyscy Pánami byli, do posłgi nikogoby nie było, nie znáćby więkzszego od niższego, potężniejszego od słabszego, bo ani gwárdycy, ani żołnierzow, ani poddanych by nie było, a zātym, ani Przełożonych, zwierzchności, urzędu, z kądby y práwa szwákować musiały, niktby się nie obawiał drugiego. A ná ostatek przedkoby wšytko zniszczało, boby ustało rol uprawowanie, kupowanie, y przedawanie, żeglowanie, wołowanie, a zātym y urodzanie, y pożywienie, dobrze tedy, że nie wšyscy wino piáią, że nie u wšytkich wodá od Pána Iezvsa w wino zámieniona.

Błogosławieni którzy cierpią. Ambroży S. obchodząc Dieczzwa swoje, wstąpił do jednego domu, którego Gospodarz począł się przed nim chwalić z szczęścia wielkiego, iako nie mu się złego nie stało nigdy, ni choroba, ni przygoda, ni zły sąsiad, ni najmniejsza rzecz iaka nigdy go nie poturbowała, pytał go Święty Biskup, y o to y o owo we wszvym, o szczęściu, o dobrym powodzeniu informował go. Ztym Święty poyżrzawszy na swoich co przedcy, kazał się im z owego domu umykać, obawiając się aby tam był P. Bog, kędy się wszvito wedle woli światowego owego człowieka dźwiło. Tylko co kilka stał drogi ušli, aż się dom ow zapadł. Owoż widzimy iako zbawczne szczęście nie nądaie się. *Beati*, Błogosławieni którzy cierpią, &c.

z Zywołow Świętych.

Ná dzień Świętego Sebaśtyána.

Punkt 1. Sebaśtyan Święty iest Patron od Morowego Powietrza, słuźnie go Pan Bog nąznaczył w tcy pladze za obrońcę iako tego Świętego, w którego cieie strzał wiele było. Gniew Boski, woyny, powietrza, strzałami się nazywają, staie się S. Sebaśtyan zastępcą strzał gniewu Bożego; który wytrzymał strzały gniewu ludzkiego, dla Imienia Iezusowego. Pros tego Świętego aby cię zastępował z całym Krolestwem od strzał morowego powietrza, y w szczegulności ciebie samego od gniewu Boskiego.

Punkt 2. Długo się rósł z wiara swoją w Chrystusa Sebaśtyan, ale kiedy Márkus y Marcellianus żołnierze pod nim będący do odstąpienia Chrystu a się nakłonili, odczwał się iawnie. Zarzynał od grzechu, od upadku, od zguby bliźniego, y z twego zdrowia, niebespieczeństwem. Czynnizze to y owizem czyś komu nie dał okazyi złego, &c.

Punkt 3. Gdy chwiciacyh się y tych y wielu innych w Wierze utwierdza Święty Sebaśtyan. Światość go zowizao Niebieska ogarnęła, y głos słyżany, *Nunquam non mecum eris* Zawsze zemna będziesz. *Qui erudiunt multos fulgebunt.* Nauczający wielu iasnić będą,

Ná Poniedz: II. Niedz: po trzech Krolách. 291

będą, z Bogiem ná wieki. Zaczaj tym sposobem łobie ná-
iśność w Niebie y być z Pánem Bogiem.

Rozszerzając tę Medytacya. Patrzą ná Sebástyana S. strzałami
wiele swym utkwionemi strzały gniewu Bożego zaślepiającego,
ale spoy:zy rączey ná Ukrzyżowanego Zbawiciela, patrzą ná cię-
nie ná głowie, ná goździe więkák y nogák, ná rany pleców y
ramion, ná wizytko érało poszła páne, wszystko to ná odwrocenie
gniewu Bożego ná cię. Zastawiaż się Panem Iezusem iako
puklerzem, tarczą ná wszelkie piagi i prawiedliwosci Boskiej, &c.
Proś aby cię Pan Iezys samym sobą zastaniał, bronil. &c.

Druga.

ŚWIEŻY Sebástyan Męczennik y Patron od morowego powietrza
ná dzień dzisiejszy daie náuki.

Pierwsza. Iz za łaską Bożą idzie y łaską ludzką. Sebástyan bę-
dac ná dworze Máximiana y Dyoklecjana Cesarzow, u obudwu
wielką miał łaskę, kocháli go nie iako y żołnierzá, ale iák przy-
jaciela. Dziwowáli się temu wszyscy przyczyny nie wiedząc, á
to snadź nie inna była tylko że będąc poráiemnym Chrześciani-
nem, y wielkim sługą Bożym, był u Boga w łasce, á za tym y u lu-
dzi, ludzie go kocháli, bo naprzód był *dilectus Deo*, á za tym y
hominibus. Starożytni Rodzicy ucząc dziatki swoich modlić się, to
im też przypomináli, aby Pana Boga o łaskę ludzką prosili, będzie
tá pewnie, kiedy będzie Boska.

Nauka 2. Ze w káżdym stanie może dobrze Panu Bogu służyć.
Żołmerzem b. Sebástyan, dworaki m ná dworák Pogańskich się
chowálacym, á jednak co o nim Historia żywota mowi: iz był
w obyczaják pocztliwy, skromny, trzeźwy, w pássyák pomiár-
kowany, uważny, roztropny, spráwiedliwy, we wśzykim się iá-
ko należy dobrze zachowuacy. Strzeże się kto, á iák to między
ludźmi będąc, w woysku, przy dworze, nie iść za światem, żyć
iák w Zakonie, &c. Wśzędzie dobremu jest plac byđ dobrym.
&c. &c.

Nauka 3. Poráiemnie dobrze czynić częśem ná więkzy poży-
tek zbawienny wychodzi. Sebástyan będąc ná dworze, y w wo-

sku powierzchownie za poganiną rozumiany, tajemnie był bardzo dobrym Chryścianinem nie obawiał się zaś dla tego, bo pod ten czas usługował prawowiernym w więzieniach, w mękach, cięsząc ich, animując, potrzeby opatrując, y tak daleko więcej dobrego sprawował potajemnie się trzymając. Nie zeydzie się każdemu iawnie na przykład nawracać, grzesznych nauczać, &c. Modliwاً za nimi w Kościele, w Klasztorze, na puszcy, ofiarowaniem swoich umartwienia, więcej do ich nawrócenia pomoc kto może, niżeli publicznie kazać, dysputując, bo tu często może się przymieszać chluba, próżność, &c.

Nauka 4. Iako widząc upadek bliźniego milczeć nie trzeba, iść się długo z Wiarą Chrystusa odezwał się na koniec w tej okazyi. Dwóch zacnych Mężów, o wiarę Chrystusową wzięto do więzienia, między innemi na ich odwołanie od Chrystusa fortelami, ten Pogaństwo wynalazło. Zony ich, dzieci, Rodziców sławnych, a wszystkich Poganów naprawiło, żeby płaczem, reprezentowaniem sieroctwa zmiękczyli ich serca, y za prawdę począł ich żał uwodzić. Co postrzegłszy Sebaścjan przytomny zawołał. Rycerze Chrystusowi, y takż walcą stateczność, także na łkanie niewieście utracić chcecie Niebo, Bogą, szczęśliwą wieczność, a iam jest Chrystusow pragnę z wami cierpieć. Oto milczący długo, odezwał się gdy widział ginących, &c. Takci potrzeba zawołać na kompana, &c. Zle nie czyni. &c.

Trzecia.

I Akie też mamy postrzały do Ukrzyżowanego posyłać. Sebaścjan Święty od okrutney ręki strzałami postrzelany dziś się nam prezentuje. Często więc wystawiają Pana Jezusa Ukrzyżowanego, a do niego strzelają grzesznicy, pytni, wszeteczni, gniwliwi, zazdrościwi. Pobożnych zaś co mają być za *Sagitta*. Modlitwy strzeliste. Miłuję cię Jezus Ukrzyżowany, w tobie nadzieję pokładam, w twoich się ranach zanurzam, te to ja strzały, te *jacula*. &c.





Ná Wtorek II. Niedź: po trzech Krolách.

Podoba się wielce Pánu Jezvsowi wiara y ufność, którą ma kto wiego mocy, dobroci, opatrności, pomogła tá wielce do pierwszego cudu uczynienia winá z wody, kiedy Vczniowie zádneho iészce przedtym nie widząc dzieła mocy Chrystusowcy, iák ná pewne krzżeli się, nálewając wody, nápełniając flagwie stojące. *implebant bidrias aqua*. Widział to wšytko Pan Jezvs, y z tad się zachęcił, aby wedle ich wiary uczynił. Nie miał woli Chrystus w drodze uzdrawiać sługi Rotmistrzowego, ale aż w dom iego przyšedłszy, y dla tego się odezwał, *Ego veniam & curabo eum*, aż kiedy się Rotmistrz z takąową odezwał wiara, że rzekł: Panie, y nie dochodząc do domu mego, możesz słowem iednym to spráwić, że będzie zdrow sługa moy. I iák stáło się iáko uwierzył. Chánáncyká rák hojne, łatwe, y nie skápe dárow udziela, nie Pánu Jezvsowi przyznála, iák łatwo udzieláne bywáią odrobiny z stołu spadájące szczeniétom. Vpodobála się iákowa wiara Pánu Jezvsowi, záwołał ná iey pochwałę: *O mulier magna est fides tua*, iákoby chciał rzec, dokazałaś wšytkiego wiara twoią. Vwierzyła Sareptáńá, że zá garść máki, ktorey nie záłowała Prorokowi, m áła mieć nápełnioná spizárnié máka, iák się stáło. Vwierzył Náámán Ksáźę iedney niewiaſtce, że miał być od Elizeusza uzdrowiony, od trądu, został. *Omnia possibilia sunt credenti*, owo zgoła, iáko kto wierzy tyle mu się też dóſtać.

II.

TRzećie naczynie wody, iest zbyteczne przestrzeganie miłóſci, w Małżeńſtwie ieden drugiego, z kád pochodzi niewiaſt, *ſuſpicia*, &c. Aleć odmięniác tę wodę potrzeba ile byđ może, záwſze ná lepszé tłómacząc: w záſlubieniu się záš z Pánem Bogiem, czy też iák przestrzegamy pilno? aby się náſza miłóſć od Oblubicińcá náſzego nie oddalała, do iákiey inney rzeczy ſtworzoney. O iáko często nie! Ieżeli w tce cielesney miłóſci iák delikátnie poſtępiemy, coż w miłóſci z Pánem Bogiem.

III.

NAypierwsza MARYA ktora defekt winá w Małżeńſtwie opo-

wiedziała, że płci żeńskiej po większey części bywa defekt zgody, miłości, w Małżeństwach z zelozyi, z suspicji, niewiary pochodzący, bo małżonki mając wielką samych siebie miłość y pychę, pilno strzegą małżonkow swoich, że y nikogo nad siebie nie przenośili w kochaniu. Zkąd najmnieysza okazy, pobudza ich do zelozyi. Sifara Hetman wwiechawszy na wojnę przeciwko Izraelscykom, zostawił Matkę y Żonę w domu, gdy już czas był powrócić z wojny, kiedy się skończyła kampańia, wychodziła Matka z Synową, wyglądając rą Męża, ową Syna. Pani Matka frąsiąc się, że nie widać nikogo, ani postaćca, ani kursora mówiła: czy nie zginął moy Syn na wojnie, czy go nie raniono, postrzelono. A Pani Małżonka co innego na myśli, Pani Matko prawi, podobno teraz iemu *pulcherrima mulierum eligitur. Iud. 5.* Co naygrzeczniejszy z Corek Izraelskich przybiera tobie dāmę, podobno co napiękniesza się przypatruię. Oto rą nie myśli o tym, czy iey Mąż zdrow, czy zabity, czy postrzelony, iakoby to o to mniej dbając, byle tobie inney nie przybierał: czemu? miłość to włafna sprawowała, nie rąk o Męża dbając, iako o siebie, aby w kochaniu postponowana nie była. Dotyć była dobra Żona Rachel iakubą Patryarchy, a przecię bez tey przywary nie była, widząc Lia drugą żonę iakubowę dziatki mającą, a siebie bez nich, gryzła głowę iakubowi, *Damibi filium Gen: 30.* Chryzostom Święty uważa, że to nie dla tego nąlegala o dzieci na iakubą, żeby go była nimi ukontentowała, lecz rozumiała że on Lia bardziey kocha, y dla tego rą miała dzieci, a ona nie. Wlzytko to miłość włafna ich sprawuie, bo nie miłość Boża, ani uymowanie się o obrząc Boską, ponieważ się rzadko kiedy rąk uymuią o grzechy inne mężow iako te. Choć mąż kogo wybije, rani, znieważy, częsem y na to ieszcze podużezą. Usmierzać zą tym potrzeba *amore proprio*, to y zelozye, niechęci, rąk częste nstana. &c.

IV.

NAprzod ziąwione wino nieśiono do Architrakliną przełożonego nad onym weselem, aby się znać dało, że wino nąuki kądzey ma bydz approbowane od Oycą Świętego, który ma *gustandi virtutem*, to iest asystencya Duchą Przenayświętszego. Nie iako Heretycy u których, co głowa to rozum.

V.

Wina, wodka, liqwory rozmaite, w sklepách, piwnicach ukry-
wają, a woda uboſtwu prezentuje ſię zwyczajnie przed Ko-
ścielnemi drzwiami, przed bramami m. evtkiem, po ulicach, aby 113
od bogatych, od tych co w ich domach winą doſtárkiem, wié-
dzia-
na była. Patrzą każdy bogaczu, młody, urodziwy, ryſno, ſobol-
no okiety ná kálekę, ná owrzodziálego, ná odártego, nágiego
przed Kościołem ná ulicy, á myśli ſobie, oto ſię ja z urody mo-
iej, z okráſy cheſpie, długoż icy będąc, podobno ten, álbo tá
urodziwſzy, czérſtwieyſzy kiedyś nádemnie byli, á teraz y gorz-
ko ná nich ſpoyrzeć. Patrzą doſtárni, bogaty, ná wpoł nágu go! á
myśl ſobie, oto ten miał ſię też kiedyś dobrze, á teraz żebrakiem
zoſtał, á iákże ſię z twoich dobr. wynoſić będzieiſz. Belizarius
drugim był po Céſarzu, woýſká nie przyáciéiſkie znoſił, á po-
tym oſlepiiony káwałká chleba álbo izelagá żebrząc wołał: *Da-
te obulum Belliſario.* I ná toć to chéiał Pan Bog aby ſię tá woda
uboſtwa nie kryła. Iozáphát Krolewic we wſzytkich delicyách
chowany, tylko co kálekow obaczył, rząd poznał co ieſt ſwiát,
y Swiętym potym zoſtał. To iák ſię z uboſtwa cudzego budo-
wać możemy.

VI.

W Czora Hiſtorya z duchownych Kſiag wzięta, dziś ſwiecka u
Herodotá nápiſana niech potwierdzi że niecierpieć, ząwſze
bydź w ſzczęſciu teſt niebeſpieczna. Polikrates Pan Sámiuſzow
był to cudownym fortuny pieſciódem, nigdy á nigdy nie przeci- 113
wnego nie uznał, ni ná woynách, ni w domu, ni w Pańſtwie ſwo-
im. Zginęło mu co ząwſze ſię ználazło, uráził kro, zaraz dał
ſatſfakcyá. Czátu pewne gdy go też teſkno z owym ſzczęſciem
było, á coſ ſię uráziwſzy, drogi bárdzo pierſcień z palcá zdiá-
wſzy w morze wrzucił, aby ſię oná zgubá przynamnicie zafráto-
wał, áleć y tu ſzczęſcie cudowne, rybę ułowiono, y pierſcień w
żóładku znaleźiony do Kro-á ſię powrócił. Ná coſ tak zbyte-
czne ſzczęſcie wyſzło. Od Owará, Dácyi ſzá Krolá Senatorá o-
bielſzony, ná Izubienicy ná wyſoki y gorze Makéńſkiev, nie-
ſzczęſliwie zginął. Lepiej było namiey mieć iſzczęſcia, ániżeli
tak

tak oraz wielkie niebezpieczeństwo. Błogosławieni którzy cierpią. &c.

z Żywotów Świętych.

Z Żywota Świętej Agnieszki.

Punkt 1. O wielkiej pilności Anioła Stróża około nas. Agnieszka Święta zkazana do niezadnego domu, y tam zaprowadzona, wszędzie znalazła Anioła gotowego na swoją obronę. Wprzód nim weszła, już tam był Anioł, już uprzedził, już na jej obronę stanął. Co się tu stało, to codziennie nam wyświadcza. Aniołowie Stróżowie, gdzie mamy być, dokąd mamy iść, gdzie się obrócimy, wszędzie nas Anioł Stróż pilnie, przed nami wszelkie załadki uprząta, za nami tył y grzbiet trzyma, z boku z prawej y z lewej ręki wszelkie niebezpieczeństwa oddala. Nie iedenby wpadł w doł, nogę złamał, szwank taki podiał, ale Anioł strzeże. Podziękuj każdy za tę o sobie czułość. Aniołowi przypomnij potoczne wszystkie okazy. Podziękuj osobliwie Panu Bogu za Aniołów stróżów, którym *Mandavit de nobis ut custodiant nos in omnibus vjjs* &c.

Punkt 2. Osobliwie przedęć się Aniołowie Stróżowie strzegą nas czystości zachowania. Tak S Agnieszka na skazanie do domu niezadnego odezwiała się. Mam z tobą Anioła Stróża y obronę czystości mojej. Jest zaprawę Anioł strzegący niewinności y czystości kwiātu, z Aniołów opieki tak wiele Pánienek, Młodzieniactw, &c. czystych. Oddaj każdy swoje serce, sumienie, duszę, Aniołowi stróżowi, &c.

Punkt 3. Iako się odzywać mamy na pokusy nas do grzechu ciągnące? tak iako Agnieszka Święta. Tyranowi siebie się domagałemu: Odstąp odemnie podniato grzechu, &c. Już nie łobie kto inny naznaczył już dałam słowo Jezusowi. &c. Takieby każdy powinien. Bież precz czarcie przeklęty, jużem się ja Bogu oddał, wiary mu dotrzymać chcę, a to w ten czas kiedy pokusy następują. Na Chryste Świętym uprzedzeni jesteśmy od Chrystusa *annulo suo* wiary swojej zaręczył mię sobie. &c.

Druga.

Z Świętá y Zyworá Iágnieszki Świętey te ná dzień dżisieyzy ná-
uki.

Pierwsza. Iáko mamy Niedzielę y dni Święte obchodzić. Amo
broży Święty ieleze zą czásow swoich święcac dzień Agnieszki S.
tak w swoim Kazaniu do ludu mowi. Święćmy dżisia Święto A-
gnieszki Świętey, á to naprzod przez Psálmow spiewanie, przez
Ksiąg nabożnych czytanie, przez tercá y dusze w Pánu Bogu ro-
zweselenie, á ná ośátek przez obdárzenie ubogich sówitza iáko
mużná. Z kad się náuczyć mamy, że w Świętá mamy ná chwałę
Pánu Bogu spiewać, y tak, iezeli nam dosyć w dzień powszedni ná
Mszey czytáney. W Niedzielę y Święto, stáraymy się bydź ná
spiewáney, Nieszporze, &c. *Powtore,* Niedziela y Święto, nie
ma schodzić bez náuki duchowney, Kazania, ábo słucháiąc, ábo
co nabożnego czytáiąc. *Potrzedie,* Niechay w Święto znáć ná-
nas będzie wesele, ále w Pánu Bogu, nie w kárczmie, nie w swa-
woley, y tak, że się kto w Święto piękniey ubierze, że smáczniey
zie, to rozweselenie dla Pána Boga niech czyni. Ná ośátek w
Święto, ma bydź sówitza iáko mużná.

Nauka 2. Iáko się mamy zachować w poduczeniu do grzechu.
Agnieszki Pánienki, w lat 13. Syn Stárosty Rzymkiego náparł się
w Małżeństwo, która iuż była siebie ząslubiła Pánu Izysowi.
Więc ná to przysłał iey drogic y bogáte upominki, które oná le-
dwo co zoczyła, zaráz ząwołała, odstápodemnie podnierto do
grzechu! odstápodstápod! Pánu Izysowim się oddała. To to tak
kázdemu, kázdey, w podobnych do złego okázyách mowić; odstápod
precz szaránie! zaráz nie mieszkáiąc ząwołać, *Nolo,* niechcę. Myśl
przypadnie do nieczyśności, do wżiatku, do zemsty. *Nolo, nolo.* To
to jest orężé ná zwoiowanie czártrá, &c.

Nauka 3. Iáko kto ufa Pánu Bogu, takim mu się Pan Bog stáwia.
Pánienká tá Świętá stáwiona przed sąd Stárosty Oycá, gdy toż co
y przedtym, o ząslubionym P. Izysowi Dziewiectwie swoim zę-
znála. Rzecz Pogánin, kážę cię do domu nierządneho ząprowá-
dzić, obaczysz iák się przy Pánienictwie twoim tám zostoisz, kiedy
gárdzisz Synem moim. A oná. Ufam ja w dobroci, Opátrzo-
ści,

ści, mocy Oblubienicą mego Chrystusa, że y tam mię obroni, że twoją złość nie nie dokaże, tak się stało iako sobie po P. Bogu obiecowala, albowiem tam zaprowadzona, znalazła Anioła, oczywiście iey broniącego ktokolwiek przyzedł z swawolnikow, przestraszony odmieniał się. Upadał do nog Agnieszki wstydząc się myśli swoich, a osobliwie ow Stároście umorzony został od Czarta. lub potym od Świętey Pánienki wskrzeszony. Oto ile kto ufa P. Bogu, tylo mu się dostaje.

Nauka 4. Ogień Máteryalny tego nie pali, kto ogniem nieczystości nie gore. Tyran stos ognia napalić kazał, w który wrzucił na Agnieszka, w nim najmniejsze szwanku nie odniosła, rostopił się na dwoje, Pogánstwo blisko stojące popalił. Tak czystych, niewinnych, ogień nie pali. Gospodarze, Gospodynie, chcieć mieć domy, kámenice wáże wolne od ognia, krom innych ostrożności, pilno przegladaycie, aby się w nich nieczystość iaka nie znaydowała. Ordynaryinie Pan Bog za ten grzech ogień na domy przepuszcza. &c.

Trzecia.

Wielka jest moc y władza ufności w Pánu Bogu y nadziei, bo tak wiele kto otrzymuje, ile nadzieie y ufności w Pánu Bogu pokłada. Iágnieszka Święta w lat 13. od Tyránna poymána o Imię Chrystusowe, roznemi sposobami namawiana, aby została Oblubienicą Syná Stárosty Rzymskiego Semproniusza, gdy na to żadną miarą nie zezwoliła, ale się mocno przy Panicństwie y dziewictwie opponowała. Na to wżytko Stárosta, każe cię do domu nierządnego zaprowadzić, każe cię obnáżyć, każe to y owo uczynić. A Iágnieszka Święta bynajmniey tym nie poturbowana, odpowiedziała na wżytko. A mnie Pan Bog obroni, a mnie Pan Bog zesła Anioła, a mnie nikt nie nie uczyni. I tak się też wżytko stało, iako sobie obiecowala. Zesłał Pan Bog na ciało iey obnázone zasłonę, dał iey na obronę oczywiście Anioła, nie dopuścił nikomu nie iey złego uczynić. Wżytko się iey tak stało iako sobie tuszyła. O wielka ufności y nadziei nagroda! ile Panu Bogu ufamy, tylo od niego otrzymujemy. A ták ufność potrzeba osobliwie y grzesznikowi, y owym co chcą bydz nabożnymi,

Na Szrodę 11. Niedź: po trzech Krolách. 299

mi, często się spowiadającemi, aby więcey na miłosierdziu Bożkim polegali niż na swoich spowiedziach, nabożeństwach. &c.

Na Szrodę 11. Niedź: po Trzech Krolách:

DArmo sobie Małżeństwa, wesela, y gody pomyslnie obiecować mają, kiedy y to wesele na którym był Pan Iezus w Kanie Galileyskiej y Najswiętza Panna, nie było bez smutku gorzkości, kłopotu, trąsunku, *Vinum non habent*, powiedział Apostoł. Pannienka idąc za Mąż będzie bez grzechu, nie będzie bez utrapienia: *Virgo innupta, si nubat non peccat, sed tamen tribulationem habebit*. Czemu pewnego pytali się Uczniowie, czy też w Niebie będą gody Małżeńskie? odpowiedział im, w niebie ani się żenia, ani za mąż idą, ale są wzyły iak Aniołowie: *in calo nec nubunt, neque nubentur, sed sunt sicut Angeli Dei*. I dobrze, bo uważa Ambroży S. gdyby w niebie miało być małżeństwo, nie byłoby bez gorzkości smutku, utrapienia; a niebo jest, w którym *non erit ultra luctus, clamor, dolor*. Paweł Święty świadczy, że w Małżeństwie kto żyjąc rozdzielony jest, *qui cum uxore est, divisus est*, suknia się rozdrze, wieie wiatr przez owo rozdarcie. Jest skała w ściąganie, zimno do izby przez nią przechodzi. Jest Scyslura w Krolestwie, prowadzi za sobą wszystko złe zamieszanie. Otoż to takie scyslury, rozdwojenia w stanach Małżeńskich prowadzące za sobą fałszy, niepokoe. Kto zablądzi, napada na złe przeprawy, bągniską, skały, opoki. Wesela światowe, zowie Duch Święty błędem, *risum reputavi, errorem*, przywodzą człowieka na wiele trudności, to się mowi nie na ochydę tego stanu, lecz aby się każdy gotował naiego przygody, albo w nim już będąc one przyimował cierpliwie. Zakonnik, Zakonnica przyimuie, bośo chodzi, ewardo sypia, w nocy wstaie, bo wie, że tak reguła ową każe. I Małżeński stan nie wszyszek na delicjach zawisł, trzeba w nim cierpieć.

II.

OD cudu przedziwney wody w wino odmiány, obroćmy ferce, affekt, y myśli nasze, do przedziwnego drugiego cudu y odmiány, która się co dziennie na Ołtarzu Świętym dzieie w Najswięt.

świętszym SAKRAMENCIE. Oto, iako tam wodą w wino prawdziwie, nie omylnie, taku chleb w Najsświętsze Ciało, wino w Krew prawdziwą się odmienia. Umacniajmy więc naszą, taką odmianną w tutejszey. Dziękujemy dobroci Boskiej za oboje.

III.

ZNak nieomylny, że ten życie sercem y duchem Chrystusowym, Zkrokolwiek przy zdaniu swoim upornie nie stawa, ale ie do drugich wolij y rady dobrej nakłania: Pan Iezvs przymawiający się Najswiętszey Mátce swoiey o defekt winą odpowiada, że jeszcze godziną moją nie przyszła. Zkąd widzieć się dale, że u niego były wszystkie rozporządzone godziny, których miał co kiedy czynić, a za tym y ow cud odmianny wody w wino miał u P. Iezusa godzinę pewną. Czekał że ie? bynamniej, zaraz iak tylko Najswiętsza Panna wniosła instancyą swoją, uczynił wszystko, polpieszył, zamierzoney godziny nie czekając, y odmieniając co postanowił. To to jest, czego się uczyć miała działki, czeladka, poddani zamierzone u siebie chwile, godziny, propozycje odmieniać, kiedy inaksza następnie wola Rodziców, Przełożonych, gospodarzow, gośpodrń.

Dał ten powolności wizerunek jeszcze większy Zbawiciel w młodziuchnym wieku swoim, kiedy owo znalazłony w Kościele po trzech dniach od Najswiętszey Mátki swoiey y Iozepha, y powiedziawszy co go zabawiło, co zatrzymało, to jest nauka z ktora na świat przyszedł, *In ijs qua Patris mei sunt oportet me esse*, przecięz zrozumiawszy, że Rodzicy pragną go mieć przy sobie, że ich zamućcił ubliżeniem się od nich, zaniechał nauki publiczney w Kościele, poszedł do Nazareth, był poddanym Mátce Najswiętszey y Iozephowi. Nauka: iaka to powinność ma bydz, y odstępowanie te^o co się zaczęło dla posłuszeństwa starym. DuchS. *Prov: 11.* mowi: *Ubi plura cōsilia ibi periculus*, gdzie wieloraka jest rada, tam zdrowie, tam zbawienie: tłumaczą to, Doktorowie, gdzie w ktorey głowie jest takowa dyspozycja, że na tę która się alboz wola Bożą albo z wola Rodziców, albo wiernych przyjaciół zgadzają, gotowość jest nakłonić się, to to *plura consilia* u innych, u innych zaś tylko jedno w głowie, aby tego dokazać, to uczynić na co-

Ná Szrode II. Niedź: po Trzech Krolách. 30

ná co sie zawięło, tam nie *fulus*, ale częstokroć *perditio*, zgabá
Sapientis est mutare consilium. &c.

IV.

Cl, ktorzy sprawowali wesele dziśieyszy Małżonkowie, skromnie uczynili przygotowanie, bo y winá nie stało, y żaden się nie upił, ponieważ dobrego nie poznaliby byli winá pijani. Tákci się staráacy o weselne bánykiety niech sprawuią, áby żaden od ich stołu pijánym nie wstał, ále ták trzeźwemi iáko siadaia wstawáli.

V.

Nie utyskuycie ubodzy ná wodę ubóstwá wászego, oto was przez nie Pan Bog w bórażni swoiey y usłudze záchować pragnie. Bywa to, że ptakowi obćinaią skrzydła áby nie ulátywał, ubóstwo nie pozwala człowiekowi przez swawolą y rozpustę od Boga się oddalác, ubogiego nie ma czárt przeklęty zá co usídlić. *Cantabit vacuus coram latrone viator.* Wodá ubóstwá smák czyni większy do winá, delicyi niebieskich, często ubogi tam wzdycha gdy mu tu nic nie smakuie. Gołembicá z Arki wypuszczoną, Neco, gdy, gdzieby nogę położyła, nie miała, prędko się do Korabiu powróciła, ináczey kruk ná obłowie ścierwu się bawił, Tákci ubodzy nie mają się tu czego bawić, á zátym pragną do niebá. Ci co blisko brzegu żegluią, prędko do portu zawinąć mogą, ináczey ci co ná głębią się událi. Ubogi gdy mu powiedzą o śmierci, łatwiuśienko się ná nię odważy, bogáty opiera się. Ubogi přęciuchny jest do pokory, do nabożeństvá, do wzgárdy samego siebie, iáko drzewo suche, prędko ogień зайmie. Bogáci iáko drzewá mokre, zielone, wilgotne, sapia, dymią się, nim się ich ogień imię: ciężko im ukłonić się P. Bogu, ná koláná upásć, trudno się do miłosci Bozey rozgrzać. A zá tym dobrze, że nie u wízytkich wodá ubóstwá w wino od P. lezvsá zámieniona. &c.

VI.

Błogosławieni ktorzy cierpią. Seneká był to Philozof sławny, uczony, pisał ślá rzeczy mądrze, wyśoko, po Chrześciáńsku, nigdy iednak, y nikedy nie lepiey, iáko kiedy był ná wygnaniu, do Mátki swoiey Heleny był Philozofem, był Præceptorem Cesa-

rzą Neroną, był Senatorem, był pierwszym na dworze, pisał siła, y dobrze, naylepiej, będąc więźniem, lepiej, niż będąc Senatorem, Nauczytciem Cezarza. Oto wygnanie, oto nędza lepszym go uczyniła, pobożniejszym. Błogosławieni ktorzy cierpią. &c.
VII.

POspolicie ludzie mówią, że dla tego w Małżeństwie bywa nie dobrze, jest niezgodą, niesworność, iż iedno drugiemu ustąpić niechce. Aleć nie zawsze to prawda, nieustępowanie iedno drugiemu w cierpliwości, w wybaczeniu, znoszeniu *defectuum* niedoskonałości; jest chwalebne, y wielką okazyą do zgody, y pomieszkania cichego. Paweł Świety wspomina wlytych *alter alterius onera portate, & sic implebitis precepta Christi*. Nieustępowy w cierpliwości przeciwko drugiemu, a dopiero to należy zachować małżeństwu, ktorych iedno złączy to z sobą iarzmo, z tad się nazywa *conjugium*. • Przyiedzie owo chłopek ze wsi do miasta wołkami, przywiezie fotę drew, stoi na rynku. Układzie się ieden wołek, aż y drugi przy nim stoi, nie pomknie się daley, czemu? bo wiedzny złączony jest iarzmiem. Tak ci w stadle małżeńskim, złoży iedno Pan Bog chorobą, leży drugie, niech nieustępuie w usłudze, w pilnowaniu, w kompasyi. Ustanie pod ciężarem ieden wołek, stoi drugi rętszy, mogłby pospieszyć, aż ci się zstánawia, czeka że wytchnie zemdlony. Też będzie iedno dłuższe, silniejszy, drugie słabsze, niechże nie ustępuie w wybaczeniu słabszemu. Idzie parą wołow w iarzmiem przez wodę, iedno pije, drugie nie, że przecię nie pijące bydlatko pijacego czeka, odstępuie, bywa y w Małżeństwach, że też iedno chłystnie więcej niż drugie z flaszeczki, kufia, nie iuż przeto przekleństwa, bićie, &c. ale cierpliwość, znoszenie, niech nie ustępuie na to napomnienie ma modlitwa do P. Boga. Mowi Apostoł. Zbawiony będziesz y naprawiony, Mąż przez dobrą małżonkę, iako też przez dobrego męża zła żoną. Moniką Świątą pijaką, dziwaką, a ktemu niewiernego Męża miała, uprosiła mu y odmiangę w obyczajach, y nawrocenie się do P. Boga. To jest. *alter alterius onera portate*. Tyran ieden dobywał miasta, gdy iuż do tego miasta przyszło, że się na dyskretyą poddać musiało, rozkazał męski

męskiey płci wszystkiey zostać pod miecz. Samym tylko mężątkom wynieść dopuściwszy, wynieść rzeczy tak wiele, iako która na plecach unieść mogła. Gdy rozumiał każdy, że w łomokach onych wynosić miały tą pościel, ową szatę, drugie y stroie, rzeczy; aż ci ony Mężow swoich wynoszą, dostátki wszelkie zostawiając. Zadzławił się ow zwyciężczá takiemu nożeniu, wszystkich wolno wypuścił.

z Żywotow Świtych.

Z Żywotá Świtégo Wincentego.

Punkt 1. Między dárámi Bożemi jest osobliwy. Náuka. Świty Wincenty z młodu do náuki ápplikowany y w niey sporo postępuiały znalazł łáskę u Biskupá Cesaraugustáńskiego który go na dworze swoim chował z wielką miłością. Stárzy rodzicy uczyli synow swoich o dwie rzeczy P. Boga prosić, o łáskę Bożą, y o náukę, iakoby z tad wszystko dobro zawisło nie z bogactw, nie z honorow, &c. O toż y każdy pros P. Boga. &c.

Punkt 2. Náukę máiały niech iciey udziela drugim. Wincenty Świty zostawszy Káplánem náznáczony na Káznodzieystwo od Biskupá, biegáł po Hiszpánij náuczaiąc, kazác. Ta jest właśność dáney od Boga náuki nie dla siebie, ále dla drugih byđż náuczonym, &c.

Punkt 3. Tych co drugih uczą wielkiemi Pan Bog nápełnia poćiechám, iako to Wincentego Świtégo w mękách cieszył, y siátecznym áż do końca uczynił. Zarábiać na podobną u Pana. Boga łáskę.

Druga.

Z Żywotá Wincentego Świtégo Káznodzieie y Męczennika Chrystusowego, te są náuki zbawienne.

Pierwsza. Iako kto jest do iakiey rzeczy sposobny, do tegoż się ma ápplikowác. Za czasow tego Wincentyusza był w Cesaraugustie Mieście Hiszpáńskim Biskupem, Walencyusz na imię, który że był y stárym y ięzyká niewymownego, lubo iemu samemu należało że był Biskupem, Kazánie do ludu miewác. Widząc Wincentego tego sposobniejszy, jego przybrał, y tak to należy, sposobniey

sobnieyszemu pozwolić, ustąpić. Wielu się w siłę rzeczy wtrąca. Zkąd pospolicie usłyszeć musza. Kiedy nie umiesz lepiej day pokoy. Słusznie zaprawdę, jeden ma do tego, drugi do owego sposobność, talent: Niedośkonalsości, ambicyi to znak, wdzięć się, do czego nieposobny kto jest.

Nauka 2. Iako nie chwalebna, kiedy się starzy bardziej czasem śmierci boją, niżeli młodzi. Dyoklecyan Cesarz dowiedziawszy się o tym Wincentym y Waleryanie Biskupie, zesłał tam Decyaną, niejakiego okrutnika, który obudwu w kądyanach przed się przyprować rozkazał. Walerysz Biskupa iako starego począł straszac śmiercią pytać, czemu Imię Chrystusowe chwali, czemu Bogow Pogańskich odstępnię. Przełknięony starzec, coś z bojaźnią wielką odpowiadać począł. A Wincenty zawoła śmieie: Oycze, czemu tak cicho, odczwąć się śmieie należy przy Chrystusie, przy Bogu, przy Wierze Świętej. Oto młody nie lęka się śmierci, stary inaczey. Widac w wielu starych więkzą ościłość w chorobie do spowiedzi, do Sakramentow Świętych, niżeli w młodych.

Nauka 3. Iako złego rychley zawstydzi, zturbuie, dobroć, łagodność, cierpliwość. Gdy Wincencyusza Decyan Tyran, co mógł naywymyślnieyszemi dręczył mękami, gromił, łajał, strofował. Wincenty Święty w tym wszystkim weloł, śmiał się z okrutnika, mówiac: Większa jest moc mego Pana Iezusa, niżeli twoie okrucieństwo. Na ow iego śmiech, weselość, pátzrac okrutnik, niezmiernie się gryzł, trapił. Toć to jest, że daleko złego więcey może kto utrapić, gdy nie odpowiada złośliwemi słowami, gdy się nie miecze, nie bije, ale łagodnie, skromnie, z śmiechem, niby znośi krzywdy, &c.

Nauka 4. Iako czasem pożyteczniejszy jest do zbawienia nieprzyjaciół, niżeli przyjaciel. Świętego Wincentego ciało zabite Tyran kazał wyrzucić w pole, na pożarcie ptastwu, bestyom, aż Pan Bog subordynował kruką, co go bronił. Rzecz dziwna, kruk nieprzyjaciół trupow, umarłego broni. O tak ci y nieprzyjaciół częściej jest zbawieniu pożyteczniejszy. Poki Dawid miał na się Saula nieprzyjaciela, nigdy nie grzeszył, po nim y pysznym, y wszetc-

Nà Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách. 303

wszetecznym, y zaboycą, bo miał kola. Obawia się nie jeden
adwersarzą, przyaścielą nie tak. &c.

Trzecia.

Wielec się Panu Bogu podoba każdy, co drugiego w czym mo-
że ratuje, zań prącuje. Święty Wincenty dzisiejszy, że za
Walerjusza Biskupa w mowie przeszkodę mającego pracował,
kazał, uczynił go Pan Bog Męczennikiem, y wielą łask obdąrzył,
mowi Apostoł: Jeden drugiego ratuyćie, dźwigayćie, a tak prą-
wo miłości wypełnićie. Toto jest, że Pan Bog nie iednákcie ro-
żnym dał talenta, iednemu te, drugiemu owe, iednemu mieć się
dobrze, drugiemu byđ ubożim, aby komunikacya uczyni osęi
między bliźniami byđ meglą. &c. *Alter alterius onera portate.*

Nà Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách:

Pan Iezus radnicy, ochotnicy, do stołu ubogiego, niedostátanie-
go, niż bogatego siada. Wiedział on dobrze przedtym co to
miał być za stoł na weselu w Kani Galilejskiej, że tam prętko nie
było czym nalać, że się miało prętko napoiu przebrać, przecięż
od takowego stołu Chrystus nie odiał się y owszem ochotnicy
do niego poszedł, niż do dostátanego. Znać uważył co porządo-
wał Adám załadzonego w Ránu przy roskosznych porráwach, iáko
mizernie upadł przy nich. Po czterdziestodniowym posćie Pá-
nu Iezusowi ofiarował czár tyle chlebow ile było kámieni, kto-
re mu pokazał, nie przyiał tego ochoty, pokázuiąc, iż óla niego
dosyć była iedná bułka chleba, nie tak wiele iáko on chćiał, mi-
sza mu skromny ubogi posiłek. Pátryarchá Święty Abrahám wy-
práwuiąc z domu Izmáelá Syná z Matką iego s' użebnicą ná imię
Agára, z szczupłą bárzo wypráwił go prowizyą, z orbeczką chle-
bá z buklakiem wody. Czemu tak szczupła, bo słyśzał obietni-
cę Boską, iáko krom Izáká y temuż Izmáelowi miał obśćie po-
błogosławić, żeby do tego nie dał mu iákicy przeszkody przez-
hoyną prowizyą, szczuple go opátruie, wiedząc, że Bog tam się-
więcey znáyduie, gdzie większy niedostátek. Bo áto zaślawio-
nych stołów nie nawidzi. Ziad y siebie zostáwuiąc w Najswięt-
szym

szym SAKRAMENCIE pod ubożuchne ni chleba codziennego zostawił się osobami, nie w cukrach iakich wysmienitych, nie w wybornych. Dla tego Paweł Święty chcąc znieść częstowania które Chrześciance pierwsi schodząc się na nabożeństwa sprawowali, przydał i łączy z tą swoją nauką postanowienie od Pana Iezusa Najswiętszego SAKRAMENTU pod osobami chleba, pokazując, że to miało być pobudką do skromności w bankietowaniu się, w częstowaniu.

II.

Czwarte naczynie, wody na godach Mażeńskich figuruje w stanie Mażeńskim wodę uboństwa. O iakoż ta woda niesmaczna, ale odmienić ją w wino potrzeba, poskramianiem się w iedzeniu, pićiu, w stroieniu. To jest, co uboństwo przynosi. Nie wiele substańcy, a wielki gardziel, pijaryki wielkie, stroie nad stan, musi tedy bydz uboństwo: poskramiać się należy, mniey ci Pan Bog dał, mniey że też używaj. W duchownem zaś Mażeństwie uboństwo jest, cnory, pobożności, światobliwości. A tego odmiąnę w wino iako sprawować, prosić, modlić się, prezentować P. Bogu, Naysw: Pannie swoy niedostatek, *Vinum non habeo. &c.*

III.

Podoba się to wielce Panu Iezusowi, kiedy kto prostym, pokornym sercem w unizoności iemu samemu swoje prezentuje potrzeby, bez wielkiej ceremonii, affektaacy, Panną Nayswiętszą chcąc zaratować niedostatek młodożeńców w winie, nie więczey nie rzekła, tylko to, *Vinum non habent*, winą nie mają. Czemuż na iaka obżernieyszą nie zdobywa się perorę, czemu nie bierze assumptru. Otośmy to zaproszeni, pokaz najmiłszy Synu moc twoię, pokaz wdzięczność, ratując ubogich, &c. Nie takawego tylko to, *Vinum non habent*. Dosyć było namienić, w pokorze, w prostocie. I to osobliwie sprawiło cud ten. Pokazało się to y na Mągdalenie grzeźnicy. Ta skoro się dowiedziała, że Iezus wszedł do domu Symona Xiążęcia Pharyzaiskiego, pospieszyła zaraz do niego, y upadła do nog, potrzebę grzeźnicy dłuzy swojej mu samą prezentując. Czemu nie zażywa rekomendacyi za sobą gospodarza. Czemu samą nie zdobędzie się na iakie słowa układne,

Ná Czwártek 11. Niedź: po trzech Krolách. 307

układne, w które pewnie, iako światowa, uboga nie była. Zrozumiała śnać geniusz P. Iezusa, że mu to miley miało bydz, iakoż y było, że sama oświadczyła swoje przed nim y dusze swojej potrzebę, w pokorze, w ułności, w zawstydzeniu. Tym ci sposobem y ona niewiaśta ná złym uczynku cudzołóstwa zaśláná, y od Pharyzeuszow y Starczyzny żydowskiej, do Pana Iezusa przyprowadzona, otrzymała miłosierdzie, że w pokorze, w zawstydzeniu, wyznała swoje mizerya: gdy albowiem ci, którzy ją przyprowadzili, widząc swoje grzechy pilane ná ziemi od Chrystusa, iaki taki zniknął, ona sama tylko została, co pięknie ieden opisał, *sola misera cum sola misericordia remansit*. Icy nędza, icy mizerya, miłosierdziu Iezusowemu samemu się reprezentowała. Doznała y owá trzecia kwiá plynąca, teyże łaskawości, widząc w gromádie ludzi mijającego Zbawiciela, *accibat intra se*, mówiła sama w sobie, kiedy się ja dotknę kráiu Izáyiego zdrowa będąc. Tak uczyniła, siła nie mówiąc, otrzymała zdrowie, samym tylko potrzeby swojej reprezentowanié. Náuczmyż się, tak swoje niedostatki P. Iezusowi prezentować á toć nigdy lepiej iako utáionemu w Nayśw. ciżym SAKRAMENCIE mówiąc te, albo tym podobne słowa: *Nayukocháhlzy Iezv, Ante te desiderium meum, tibi patet cor meum*, Moie serce, moie ubóstwo przed tobą jest, zmódluy się iako chcesz, możesz, y wiesz, &c.

VI.

Każdy człowiek pierwey dáć dobre wino. Tákci świąt wszystko wprzód dotrę obietcie, wszelakie słodyczy, poćiechy. Bog inaczey, wprzód tu ná świecie częśtnie utrapieniámi &c. Ná wielki potym poćiecháni. A zaym lepiej P. Boga służyć.

V.

Pan Iezvs codziennie ná ołtarzu wino przemienia w Krew swoją, wodę zaś ubogim raz tylko w wino zamieniał. Ale iako tu, tak y tamte odmiány idą ná większą chwałę P. Boga. Ze Pan Bog nie pozwala wody w wino zamieniać, to jest, że chce mieć wielu ubogich ná tym świecie, pokazuie w tym przedziwną opátrność swoją, kiedy postáremu y tych dziwnie żywi, opátrnie, karmi. W tym to jest wielka chwała Pánów, kiedy siła

potrzebujących sustentuią, w tym P. Bogą wydać się opatrność; kiedy tak wielką ubogich gromadę na świecie pielegnuie, a to częstokroć przez sposoby namnicy podobne. Eliażowi Prorokowi kruk codziennie mięsne potrawy przynosił, rzecz dziwna, żarłoczny prak, mięsa dla niego nie zjadł. Wiele bogatych na ubogich zbierała, a kiedy za żywota są skapemi, pieniądze zbierając, nikomu nie udzielała: bierze ich Pan Bog niespodzianie, a by zgromadzona u iednego substancya na wielu się potrzebnych rozłypała. Własnie tak, iako więc urzędy w Miastach czynią. Przedacie kto na tandećie drogo chleb mały, albo inne do iedzenia rzeczy, wywracać im owe każe, żeby ubogim w roslypkę poszło. Pan Bog tak podzielił dobrą tego świata, że iednemu więcej dał dla tego, a by niemającemu udzielił, y iezeli sam do siebie gąrnice, drugiemu nie dając, czyni tak iako owe, gdy w austeryi gospodarz da dla dwóch do nakrycia kołdrę, ieden wizytkę nagąrnice na się a drugi nągo leży, winą tu nie w gospodarzu, ale w towarzyszu nie dyskretnym. Bog dobrotliwy w wszystkich a wszystkich chce mieć iako naylepiey przewidowanych, ani bogaty ma więcej nad ubokiego, ani ubogi nad bogatego, bo tak pierwszy z swoich dostatkow nie ma większey korzyści nad tę, że ma co iść y w czym chodzić, ubogi też ma. Ale naywięcey ta providencya wydać się w pokarmie niebieskim Najswiętszego SAKRAMENTU, ktorego lubo wszyscy prawowierni iednakowo zżywiają, nie ubywa go, dostać się y dostawać go będzie do skończenia świata.

VI.

BŁogosławieni ktorzy cierpią, a cierpiąc weselą się, czego sobie niegdy życzył Frącišek Seraphicki, to potkało drugiego S. Frąciška Borgiatza Xiążęcia przedtym Gándyjskiego, a na ten czas Generała Societatis Iasv. Ten raz w zimie wybraawszy się do Septimiaku, gdzie był Nowicyat, niespodzianie w drodze napadła wielka kurżawa, śnieg, plura, przebierając się tak Święcy zamierzeli w drodze, na miejsce przyzedł już w nocy, gdzie zstał śpiących wszystkich, kołatał tedy godzinę y drugą stojąc, ledwie żyw, na zimnie, śniegu, plusku, ledwie się tam ktoryś z młodych

Ná Czwártek II. Niedź: po trzech Krolách: 309

młodych oczeuś, otworzy, bo fortá byla o podal od Nowicyatu, pádnie tedy do nog Świętego, co potym y drudzy ná poły pomárli czynili, przepraszać, wymawiać się, á Święty General wesoły z owego tráktamentu, rzecze: Nie frásuyćie się Synowie, iam w ten czas uważał, że Pan Bog tak się cieszył, gdy mić tá flagá dobrze obracała, iáko kiedy się Pánowie cieszą, gdy dzika, niedźwiedźiá, zwierzá psi obracaia. To wesołość Świętego. Ale czy też my podobnie przyimuemy Pána Iezusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE? czy mu kofączacemu otwieramy? Iużby to nie ućiechá byla P. Iezusowi. Wić czuymy záuizce, otwieramy mu serce. &c.

VII.

I Eżeli ktore nieustępowanie w dobrym, iedno drugiemu w stanie Małżeńskim iest pochwały godne? to to ktore się znáydaie w nabożeństwie do Najswiętszego SAKRAMENTV. Piękna rzecz bárdzo kiedy iák iedno tak y drugie nabożne do tey Najswiętszey Táiemnicy, tak to iáko y drugie rado do Stołu Páńskiego uczęszcza. Zle, kiedy iedno w mieśiac, á drugie w rok ledwie nápedzi. Kościół Święty wstępuiaćym w stan Święty Małżeński, roskazuje przez Świętą Spowiedź, Przenajswiętszą Komunią, do stanu tego przysposabiáć się, ieżeli to ná początku potrzebna, pewnie y w dalszym tego stanu pożyćiu. Pan Iezus ná Małżeńskim weselu wodę w wino przemienił. A gđiesz tey wody gorzkości, niesmákow, iáko w tym stanie, tak częstó zapraszać trzeba P. Iezusa ná tę odmiánę. Osobliwa rzecz ktora ma pobudzić w stanie Małżeńskim żyiaćych do nabożeństwa ku Najswiętszemu SAKRAMENTOWI iest: á tá że ná weselu codzienney tránsfuby, ktora się tu w tey Najswiętszey Táiemnicy dzieie. Stáło się *proludium*. Tá m się álbowiem przeistoczenie wody w wino stáło. Tu w Najswiętszym SAKRAMENCIE chleb przeistocza w Ciało Iezusowe, wino w Krew Przenaydroższą. Iáko tym czasem zaczął spráwy swe święte Iezus, tak y skończył przy ośláimiey Wieczerzy przedziwną odmiáną. &c.

z Zywotow Swietych.

W dzień Anafazyusza Swietego.

A Nafazyusza Swietego Męczennika, dzisiaj Zywotow Swietych wspomina Historya: Który gdy od kátow na męki był poimány; o to tylko prosił, aby go nie wiązali, dobrowolnie (prawi) cierpieć pragnę. Aleć Pan y Zbawiciel nasz niechciał y tego mieć respektu na się, chciał być związany iako złoczyńca, niosł powroz na szyi, przykępowany był do pręgi, na naukę naszą, śmyśmy my byli związanemi jego, oczy, ięzyk, zmysły, wiązali, hamowali. &c.

Druga.

Z Swietego Anafazyusza Męczennika Chrystusowego te są na dzień dzisiejszy ciekawki.

Przedtem Pan Jezus związany, ukrzyżowany Pan Jezus więziony i ymfiat, z swiata, czysta, y cista, niżej na thronie, y tonie Oycowia siadający. W żywoćie dzisiejszy go Swietego jest to, że kiedy Choroa Krol Percki przywizy Jeruzalem, drzewo Krzyża Swietego z łamtał zabrał y ono do Perky wprowadzał. Wizytka się Krolstwo zastrążyło, mówiąc: Bog Chrześcianański nas wojować przychodzi. Rzecz dziwna, nie wchodziły woyska Chrystusowe, nie armia, &c. Zkad bojaźń. Otak jest ukrzyżowany, orężem Krzyża zwoiował świat wizek. Wysłał Pan Jezus Apostołow nie zarmatnemi woyskami, lecz tylko z Krzyżem, aż mu narody podbite zostały. *Nos predicamus Jesum Crucifixum.* I z tey ci okazyi wprowadzonego Krzyża Chrystusowego do Perky dzisiejszy Anafazyus poganin przedtem, nawrócony. Gdy albowiem obaczył, to drzewo, gdy rozruch między Perfyany zrozumiał, począł się pytać co to za drzewo, kto na nim jest umęczony, &c. Ze trafił na jednego Chrześciana na takiego Eliaza na imię Pastelnika, który powiedział mu o wizytkim, zaraz w Pana Jezusa uwierzył, y potym wielkim sługą y Męczennikiem jego został. Oto Krzyż okazał. O day Boże, aby

Ná Czwartek II. Niedź: po trzech Krolách. 311

aby tak y nád námi dokázował, abyłny ná ukrzyżowanego dla nas Zbawiciela poglądając, uśmierzali w nas wszelkie złe chuci, nálogi, skłonności do złego.

Nauka 2. Iáko y w ktore sny wierzyć mamy. Anástazyus zof stawšy Chrześcíaninem, chćiał teŝ y drugih swoich Peršyan Pogánów w teyŝe wierze widzieć, iednak, ŝe widział iż to śmierć, męczeństwem pachnie, nie rozumiejąc ŝe byđz tey łaski godzien, ielŝcze ŝe nie śmiał odważyć, aŝ przez sen zdáło mu ŝe iáko by go kto częstował kielichem y do pićia ánimował, po którym wielki uczuł smák. Uwierzył w on sen y wytłumáczyl go, ŝe kielich ow podobny był owemu przez Anioła prázentowa nemu w Ogroycu P. Iezusowi. Zaraz ŝe poŝegnał z Oycem swoim duchownym, ŝedł między Pogánstwo. Otoŝ to dobrze w takie sny wierząc, ktore prowadzą do cnoty; do P. Bogá, do wypełnienia woli Boŝey; á od gzechu odwodzą. Ieŝeś ná przykłaď w grzechu, á przez sen ábo cię czart záfrašzy, ábo iáka iná fantázya strofuie, upomina do pokuty, wierzay w sen takowy. Ieŝeś w myśleniu o obrániu stanu, á przez sen ci ŝe taki propó- nuie ktory tobie zda ŝe byđz zbáwienny, wierzay w sen takowy. Inne ná fráŝzkách funduiące ŝe zá nic. &c.

Nauka 3. Ktora to ieŝt sukienká, o ktorej aby nie była z ná/á- na ŝaráć ŝe pilnie mamy? Anástazyus chodzac w háńdíc Zakonnym, w ktory go był oblokł ow Miŝtr duchowny. Gły w nim był wzięty ná męki, kátownie, bićie, naybárdŝiey o to pro- ŝil, ŝeby sukienki iego Zakonney nie tykano, nie ŝárpano, nie mázano. Paŝtwie ŝe (práwi) iáko chcećie náď ciałem moim, ŝá- ty Zakonney nie ruŝzayéie. Wziął káďdy z nas, ná Chrće Swę- tym ŝátę niewinności. *Accipe veŝtem candidam, &c.* O iáko ma ŝe ŝaráć, aby iá niezmažaná zánioŝ przed trybunał Chryŝtulow. *Powtore.* Ieŝeli tá sukienká pierwŝa iuŝ ŝážona ieŝt; bywa dru- ga ŝárá pokutniáca, to ieŝt łaski Boŝey, ktorej człowiek nábywa po Spowiedzi świętey. O y o tey ma mieć ŝráž pilną, ŝeby iey powtoreniem ŝe do złego nie náruŝyl, &c.

Trzecia.

Nie máŝz nic przykrego w ŝlúžbie Boŝey, kiedy łaská Boŝa na
dnoŝi

dności słodzi. Anasztazyus Święty Pers, w ten czas kiedy drzewa Krzyża Świętego w Ieruzalem wzięte do Persyey od Kosroasza. Krola było przeniesione, usłyszawszy o drogim tym Kleynocie, uwierzył w Chrystusa Pogáninem będąc. Chcąc go potym mieć Pan Bog wielkim sługą swoim, pokazał mu przez sen kielich, z pobudką aby go pił, y napełnieniem go słodyczą tak wielką. Ze odecknąwszy się, a poznawszy że to był kielich męczeństwa, nie słychanie się zachęcił do niego, ustawicznie mu słodniał y wielkie męki wycierpiał. Tak to słodycz łaski Bozey naywiększej gorzkosci cukruie. Nam zaś że się rzecz każda przykryzy, idzie z tą, że tey słodyczy nie kosztujemy, *lignum meum frave, &c.*

Ná Piątek 11. Niedź: po Trzech Krolách.

Nie szkoduie, kto ubogich potrzeby w czym ratuie. Páná Iz-
zusa z Mátką jego y Uczniámi zaprosili Młodożeńcowie do
stołu swego; nie umnieyszyli sobie nie przez to. y owszem winá
wybornego dostátkiem nábyli. Nie szkoduie, kto ubogich ratu-
ie. Pán Izus po śmierci w grobie żadney ná ciéle swoim nie
odniósł skazy, spruchniałosci: *Non dabo Sanctum Deum videre cor-
ruptionem.* Poniesł ná ciéle swoim rány, biece, éiernia, śmierć,
korupcyi nie, czemu, gdy w grobie, i-go ciáło leżało, duszá ie-
go Nayswiętsza drugich z grobow wskrzeszała: *Mulca corpora
Sanctorum surrexerunt.* Od spruchniałosci drugich uwalniając sam
swoie ciáło y siebie od teyże salwował. Káháb Prábábá Izus-
wa gdy w Mieście Ierychu miezkając, żołnierzow loznego w
dom swoy przyięła, a potym ná śmierć szukających po sznurze
karmázynowym z okná spuszcila, tymże sznurcem potym y siebie y
dom swoy od zguby salwowała. Izus álbowiem przykazał
woysku swemu, aby niásto Ierycho burząc tey samey kámenicy
dáli pokoy, z ktorevby wiszacy sznur obaczyli. Oto! czym oná
salwowała w potrzebie będących, toż y onę samą zachowało.
Dawid Goliata mieczem iego poráziwłzy, a przez to y siebie y
lud Boży od iego strogości uwolniwłzy, oweż same oręże oddał
do Kosciola ná przyznánie Bogu zwycęstwa. Gdy potym Saul
prześladował Dawida, uchodząc przed nim, przypadł do Abi-
mekchá

Na Piątek II. Niedź: po trzech Krolách. 313

melechâ naywylizłego Kapiâna przizac go o iâka broń, Achimelech nie mîâc inney, tenże miecz onemu podał, y tak którym orężem obronił lud Izraelski, tymże potym y nâ jego obronę służył. Jednym słowem, kto drugich w potrzebie iâkiey râtue samego siebie opâtruie. Mîâc u stołu Młodożeniowie P. Iezusa z Nayświętszą Matką y Uczniâmi jego, nie sobie nie umniejszyli y owszem przyczynili.

II.

Plate naczynie wody w Kânie Gâlileyskiej, figuruię wodę w Małżeństwie, choroby, kâlectwâ iednego, często się to przykrzy zdrowemu. Ale odmienić tę wodę w wino potrzeba. Uwazaniem, żeć to intencya Boska w stânowieniu tego stanu, âby było iedno drugiemu, *adjutorium*, pomocą, poćiechâ, pośłkiem. Niechże zdrowsze usługuie choremu, myśli sobie, że tego po mnie Bog chce, âbym był pomocą, usługâ temu. W duchownym zaś Małżeństwie, iednâ cnotâ drugâ pomnażać winnâ, pokorâ, czystosć, modlitwâ, umartwienie: to modlitwâ, cierpliwosć, stołowanie się do woley Bożej. &c.

III.

Pan Bog zwyczajnie ludziom wprzod się stâwia ostro, nim iâkâ osobiwâ ma wyświadczyć łaskę, âlbo dobrodziejstwo. Gdy Nayświętsza Pannâ w noślâ instâncyâ zâ niedostâtkiem winâ, ostrzey niby odpowiedziały Pan Iezus, *Quid tibi & mihi mulier?* â co nam nâ tym, że nie mâtz winâ? po iâkiej odpowiedzi iâkoby iâ wziâwizy zâ znâk uczynnosci zaraz Nayświętsza Mâtka, każe się zakrzâtnąć Uczniom do gotowania wody, do nâlewania iey w naczynia, bo zrozumiała, że iey Syn naymilizy po ostrości pokazâncy, miał dobrze uczynić. Tegoć Geniûzu doswiadczyła y owâ Chânaneykâ, ktora gdy się dłużej zâ chorâ bârdo Corakâ swoiâ nâprzykrzâła P. Iezusowi, surowie się do niey bârdo odezwał, mowiac: Nie dla pslow iâ chleb łask moich przyniozłem, *Non est bonum panem filiorum mittere canibus*, â to że byłą pogânkâ, do tych iâ równâiac bestyi, â owâ bynamniey tym nie zâłterowana, odezwie się: Pânie, wizâk y szczeniôtom nie bronne sâ odrobiny z stołow Pâńskich spadâjące, y tak się stało, zaraz Pan Iezus

Iezus uzdrowił iey Córkę, onę samę pochwalił y za swoię przy-
 iął po ostrości wielka nastąpiła łaska. Ten ci właśnie miał pro-
 ceder Iozeph Pátryarchá z Bracią swoią, & osobliwie z Beniámi-
 nem, gdy się im miał już obświęcić, wprzód ich naybárdźiey chćiał
 utrapić. Kazał w wor Beniáminá potáiemnie włożyć rostruchan
 szczerozłoty, z nim w drodze gonić ich rozkazał, ználaszszy, po-
 wroconych do więzienia posadzał, ták ich zasmuciwszy, otworzył
 serce swoie, opowiedział czym był, ubáńkietował, y wielkiemi
 ławorámi nápełniwszy od siebie wyprawił. Oto po ostrości wię-
 ksza nastąpiła łaskáwość. Figurá to Geniuszu Boskiego, o którym
 Abákuk Prorok, *Cum iratus fueris, misericordia recordaberis*. Ro-
 zgniewány miłosierdzia nie zapomina. Poćiechá wszystkim,
 którym się zda, że się im Pan Bog ostrzey stáwia, trzymáiąc ich
 álbo w chorobie, álbo w niedostátku, álbo w prześládownianiu, że
 im to w prętcie nágrodzi osobliwym iákim ławorem, łaską, po-
 ćiechą. *Cum iratus fuerit, misericordia recordabitur*.

IV.

PAn Iezus chćiał byđz ná weselu, nie dla światowcy ućiechy, &
 le áby przytomnością swoią uskromił swawole, rozpusty, ná
 weselách. Ten niech bęđzie pożytek byénosci częsem Káplán-
 skicy y ná weselu, ná pogrzebie, y innym posiedzeniu.

V.

Mowiło się przez te dni, iáko dobrze Pan Iezus czyni, że nie we
 wszystkich domách wody w wino zámienia, to iest, że dopu-
 szcza áby się wielu ubóstwo trzymało, ábyłmy z tad chwalili os-
 pátrznosc Boską. Ale wiedzieć trzeba, że nád wolą Bożą wiele
 iest ubogich, ktorzy samiá przyczyną ubóstwa swego, obżár-
 stwem, pijáństwem, nieskromnością w życiu, kiedy za jednę noc,
 dzień, przepiją tylo coby wystárczyło dla żony, czeládky ná cały
 tydzień. Nie winien nie Rotmistrz tygodniowe żołnierzom dá-
 iący, że ktory cały tydzień nie ma co iść, kiedy to co nań wziął,
 o jednę noc przehula. Tákże, áni w Panu Bogu winá, że kto nę-
 dzarzem ná tym świecie, kiedy oraz wszystko przemárnował.
 Dobrze nápisał Seneká: Zyi káždy wedle tego, co przyrodzenie
 wyćiąga, & nie z ubożćieysz. Szaleństwo wiékie nędzę klepáć ná
 dlugi

Ná Piątek II. Niedź: po Trzech Krolách. 315

długi czas za krótka biesiadę; mierzotne bydłta, zwierzęta, nie jedzą, nie piją więcej, tylko co naturá potrzebuie.

O Słoniu jednym pisał, iż gdy mu oraz tylo nasypano, iloby ná dwa obroki było, oddzielił połowę temu, co go doglądał. Były niektóre kraie, w których gdy postrzeżono kogo, á on hoyniey używał, przegladano ię go substancya, czy proporcyonálna życiu ięgo? Ieżeli inaczey się pokazało, to go karano; kto zaś mało co máiac, á przecię hulał, kátu go ná śmierć zdawano, iá-koby przez to sádzac go złodźciem, ábo zboyca. A przeto niech się każdy piędziá swoiá mierzy, á nie zubożcie, niech oraz nie przepija, nie przeżera, to mu záwsze dostawać będzie.

VI.

Błogosławieni ktorzy cierpią, á cierpiac Pánu Bogu dziękuią. Gdy Thomas Morus pierwży w Angliey Urzędnik był w Legácii w kraie Zamorskie posłany, stał się w domu przypadek, że dwor, gumńa, spiklerze, pogorżały; powroconemu z Legácii do Dworu dále znać Aloyzya Małżonká ięgo o wśytkim, á on odpisał. Naymilsza moá Aloyzya, dziękuiemy P. Bogu zá wśyt-ko, y zá to, że dał, y zá to, że wbrał. Wziáwłszy to moje pilanie, zwołał wśytkich domowych, idź z nimi do Kościoła ná dziękczynienie P. Bogu? Urzyń Inquizycyá z samśádom szkodę? ká-żdego ile można ukontentuy, áby dla mnie nie cierpiał. To tak błogosławiony, który cierpiac Bogu dziękuię. &c.

z Żywotow Świtych.

Ná powtorna pámiatkę S. Agniefki.

Punkt 1. Utwierdź się w Wierze! o drugiego potym żywota ná-stępuiacey w Niebie szczęśliwości, z objawienia się Świtecy Agnietzki Rodzicom swoim u grobu twęgo płaczącym, kiedy otoczona Anieliskiem chorámi, rzekła: nie płacźcie mię moi kocháni Rodzicy, iużem w kráinie niebieskiey stánciá, iuż mi się ná-der dobrze dzieie. Powinłzuy Świtecy Agnietzce szczęśliwe-go potym żywocie bytu. Pomyśl sobie, czy cię takowyż potka, prágnię do niego, wzdychay, wybiegay myślá swoiá.

Punkt 2. Miłość gorąca P. Bogą zaśluguie na widzenie w Niebie iego twarzy. Tak dalecy przydała S. Tego już otrzymałam, kto egom tu z y i a c z e w i z y t k i e g o s e r c a k o c h a ł a. Kochać na tym świecie P. Bogą iest sobie wielki stopień czynić do widzenia iego w niebie. Więc kochaymy go, miłuymy ze w i z y t k i e g o s e r c a, a b y ś m y g o n a w i e k i o ś i a g n e l i.

Punkt 3. Statecznym bydź w dobrym należy. Konstancyi Corce Cesarzkiej powiedziała na tenże czas Agnieszka Święta, *Constanter age Constantia*. Czyń statecznie Konstancya. Tak każdemu czynić potrzeba.

Druga.

DZisiaj znowu iest Pamiątka w Kościele Bożym Iágnieszki Świętey. *Agnetus secundo*. Z kąd nad inne na dwoiakie sobie zaśluszyło Święto? Zaśluszyła na pierwsze Pánieństwem y Męczeństwem. Zaśluszyła na drugie tym, iż po śmierci była Doktorką Kościoła Bożego. Poćieszycielką Rodziców, &c.

Naprzód. Doktorką, bo o przyzłyłm żywocie y nagrodzie od Bogą dla sprawiedliwych zgotowanej artykuł Wiary Świętey utwierdziła, gdy pokazała się po śmierci y opowiedziała o szczęśliwym bycie swoim. Takimi Doktorami, Nauczycielami m i a ł a bydź Rodzicy, Gospodarze w domach swoich działkom, czeladce, sługom, służebnikom, uczac ich Artykułow Wiary Świętey. O Trocy Przenajświętszey, o Wcieleniu Syna Bożego, o Niebie, o piekle, o Sadzie. &c.

Powtore. Była poćieszycielką Rodzicom, kiedy widzac ich w płaczu, w gorzkosci serca po sobie, niechciała ich w tym żalu dłużej trzymać, ale stanawizy przed nimi, rzekła: Nie smućcie się, raczcy weselcie, dobrze się zemną náder dziecie, iestem na go d a c h B a r a n k á N i e b i e s k i e g o. O t o ć ś i ę m a i a d z i a t k i, Synaczkowie, Corki pilnie starać, żeby były poćiecha Rodzicom swoim. Wychowali je z ciężkością, áloo wychowują, iáko wielką rancę zadala ich iercu, gdy obyczajami, postępkami swemi, nie korrespondują, wychowaniu, staraniu Rodziców. &c.

Potrzebie. Była Apolstólką. Konstancyą Corkę Cesarzką na wroci-

Ná Sobotę II. Niedź: po Trzech Krolách. 317

wrociła do wiary, kiedy w chorobie ná uciekającą się do siebie, za wołała. *Constantia constanter age: Crede in Dominum Iesum Christum.* Konstancya statecznie sobie poczynay, wierz w Pana Iezusa Chrystusa, odeszła od iey grobu Chrześciánką, y uzdrowioną, y potem wielkim koiztem wystawiła ná chwałę P. Bogu Kościoł pod tytułem Iagnielzki Świętey, który do tych czas stoi. Piękna nauka młodým, tak Młodzieniązkom iako y Panienkom, o ikromności, stárku, pomiárkowaniu w obyczaiách. *Constanter age*, nie bardziey nie zaleca młodego, młodey, iako to gdy o nich mówią stateczny, stateczna, nie poczyyna sobie płocho, bezpiecznie, swawolnie. &c.

Trzecia.

PRowadzić przyiaźń z dobrými y pobożnymi ná wielki pożytek wychodzi. Iagnielzka Święta z Emerencyaną w wielkiey żyły przyiaźni, towarzysztwie, kompaniy. Agnielzka była Chrześciánką, Emerencyánná Pogánką, gdy pierwsza krew swoię z Chrystusa wylała, y w polu od Rodziców pogrzebiona była. Emerencyánná ustáwiczna u iey grobu iako kocháney towarzyszkii swoiey modliła się, pilnowała: gdy ia Pogánstwo odegnąć chciało, żadozą miarą nie odstąpiła, y tak w wyznaniu Wiary Świętey przy towarzysztwie swoiey w Kotonie Męczenińskiej we krwi swoiey Chrzczona, do Niebá poszła. O szczęśliwa przyiaźń, towarzysztwo, kompania tak święta, co Świętym czyni. *Cum bonis ambulamus.* &c.

Ná Sobotę II. Niedź: po trzech Krolách.

PAn Bog z dobroci swey ku swoim náznaczył Nayświętszą Pannę Bogátodziecę za Pátronkę. Opiekunkę, Orędowniczkę wszyskich w potrzebách, w uciśkách będących. Pokazała tę opiekę Nayświętsza Panna ná weselu w Kanie Galileyskiej przeciwko Młodożeniom niedostatnim, ná ktorey instáncją Pan Iezus cud pierwszy uczynił wodę w wino zamieniwszy, co ná ten czas ná iey przyczynę uczynił Zbawiciel, to y teraz, y zawíze wszyskie łaski y dobrodzieystwa ná iey instáncją od Majestatu Boskiego wychodzą kto w iey opiece zostaie, nie mu się złego obawiać nie

potrzebą. Widział Jan Święty w objawieniu Mątronej iednę na Niebie: *Signum magnum apparuit in calo mulier, &c.* Widział płodem obciążoną oraz y smoka o siedmiu głowach rogatego naley płod, to iest, na Syna czuwającego, aby, skoroby wyszedł na świat, porwał go y pożarł. Czemu ta bestya nie śmie się oburzyć na dziecię w żywocie Mątki będące, ale czekała ażby na świat wyszło. Czy nie łatwicy iednym impetem było y Mątkę y dziecię w żywocie ponękać. Tak iest, Mątroną ta figurowała Pannę Najsświętszą, a płod iey w wnętrznościach tych wżytkich ktorzy są w iey opiece. Nie śmie tedy Nieprzyjaciół nątrzeć na będącego w protekcyi iako w wnątrznosciach iey. O wielka Protektorka, Opiekunka. Saul ząwżiawżył się na Dawidą, wżytkich sposobow szukał, iakoby go zgładzić z świata. Szukał go po pułtyniach, iaskiniach, czaśu pewnego powiedziano mu że iest w pokoju Micholi Małżonki swojej, cnoty leżący na łozku, ząraz tam oprawcow swoich wysłał, skązuiać im, żeby Dawidą, choć chorego na łozku przynieśli do siebie. Czemu owym zółnierzom nie kaze ząraz iąmże zabić Dawidą, czemu takie zążywa wzłoki, po co go było z łozkiem przenosić na śmierć przed siebie, oto w domu Micholi nie mogła potkać śmierć Dawidą. Przez tę Michol reprezentuemy sobie Pannę Najswiętszą, iako w domu Micholi nie złego nie potkało Dawidą, tak w domu w protekcyi Najswiętszey Panny mieszkającego żadna złą nie potka przygoda, belpieczn każdy kim się Najswiętsza Panna opiekue. Podziękuemy dobroci Boskiej za tę Protektorkę, oddamy się iey obronie. Przyznaymy, że lubo Pan Iezvs może wżytkim przez siebie samego, chce iednak, aby się za instancyą Mątki iego wżytko działo.

118. *ultimus* II. Szofe y ofłatnie wody nączynic od P. Iezvsa, w wino przemienioney, figuruie, tą wodą w stadłach Małżeńnikich, ktora iest działki złe, knąbrne, swawolne. O iako ta woda Rodzicom przykra. Ale odmieniać ią potrzebą w wino dobrym z siebie przykładem, kiedy działki obaczą w Rodzicach boiaźń Bożą, skromność, trzeźwość, &c. będą y same takimi. W duchownym

Ná Sobote II. Niedź: po Trzech Krolách. 319

wnym zaś z Panem Bogiem złaczeniu działki złe, są złe nałogi, złości, nieprawości. odmieniać je potrzeba, zapatrowaniem się na Oycá naszego Pána Jezusa, iako on dobry, cierpliwy, w krzywdach milczący, światem gárdzący, y tak się przemieniać, w pokornego, czystego, cierpliwego, &c.

III.

PAn Bog częstokroć niewinnych karze, năwiedza, chcąc aby cierpieli nieiako winni, lecz iako niewinni. Co też za winą była w Nayswiętłzey Pannie, że wniosła instancyą, za niedostatkami młodożeniami, a przecież cokolwiek za to y dotąd cierpi, zwłaczczá od Heretykow, którzy z odpowiedzi Pána Jezusowej. *Quid tibi & mihi mulier.* Wzięli niemal wszyscy okazy, do umniejszenia icy należytego honoru, respektu, na pociechę to wszystkim niewinnie cierpiącym, których niewinnych często năwiedza aby winnymi nie byli. Tak życzy wszystkim cierpieć Páweł Święty, żeby cierpieli nieiako złodzieie, nieiako zaboycy, nieiako cudzołożnicy &c. to jest, nie po złodzieystwie uczynionym, nie po wylaniu krwi bliźniego, ale wprzód żeby do tych występkuw nie przychodzili, *Vt castigati sine culpa, culpas magis vereantur.* Był zwyczaj u stárożytnych Rodzicow łązną w Sobotę dla dziełek sprawować, przy ktorey zăwŹsze się niemal łączyła y rozgá, y choć nie było o co, przecieżz uprzedzając iaką swawolá, karáni bywali. *Arguitur innocentia ut rea, ne faciat reatum.* Nie zăwŹsze rozgá sica cze, iakoby zăwinionych, ale uprzedza aby nie zăwinili. I toć jest co mowi Apostoł *ad Hebr. 12 In disciplina perseverate.* ZăwŹsze w kárze bądźcie, to jest, iak Rodzicy z dziećkami, Gospodarze z czeladką, Pánowie z poddánemi się obchodźcie, aby w kárności zăwŹsze byli. I to to jest, co mowiemy poŹpolić o Rodzicach, mąją swoje dziełki w kárze, nie żeby iak winnych zăwŹsze karáli, ale y przed winą ostro się im stăwiájac, sprawuia to żeby winnymi nie byli. O wielce szczęśliwa y pożyteczna iaká kárność zachowuiać od złego, niedopiero gdy Synaczek, Corcezká, z brzegow skromności, poczćwości, &c. Wystápi, &c.

IV.

DZiwuimy się przedziwney wódy w wino odmiśnić. Ale cudowniey-

downieysza się dzieie na każdy dzień gdy się chleb w Ciało, wino w Krew Iezysową przemienia. Te tam wipominając, na tę też, która się przy każdej Ofierze dzieie mamy mieć baczenie, P. Iezysowi za nie dziękujemy. Wiara się, że tak jest, umacniaimy.

V.

Przepuszcza Pan Bog wodę ubóstwa na wielu, na ukaranie ich nieufności w Bogu. Wiele takowych jest co na swoich się tylko fundując przemysłach, zarobkach, o P. Boga niedbają, nie proszą, aż wszystko im z ręku wypada. Jest osobliwego godna podziwienia, że w Mieście Nazaretskim żadney łaski, żadnego cudu Pan Bog nie czynił, przyczyna nie inną, tylko iż tam najmniey wiary, ufności w sobie doznawał. Ilekroć za lud Izraelski przypadał defekt w żywności, w napoiach na puszczy, najczęściej to bywało dla tego, że wątpili o Opątrności Boskiej. Ztąd y Mojżesz nie był bez nagany. Bog jest tak opątrzny, że y biedne praszerą żywi, lilie odziewa, dalekosz bardziey tych, co w nim ufność mają, którzy mu służą, których na obraz y podobieństwo swoje wystawił, za syny swoje przysposobił, *Non est inopia timentibus eum* Sprawiedliwy nie może być od Boga opuszczony. Więc przyjmujemy wino ubóstwa z rąk Boskich, a przez pijąństwo, y insze występki, dobrowolne sobie większego ubóstwa nie przyczyniamy.

VI.

BŁogosławieni którzy cierpią. Sądząwką Probąteczną iśka? Mętna, plugawa, w ktorej więc mięsa kąpano zabitych bydlat, na ofiarę siersć oskubaną zostawowano, a przecię tę Pan Bog obrał do leczenia chorych, (*recepta ex Evangelio*) przy tej była wielkość chorych, paralitykow, &c. Czemu na to Pan Bog nie obrał wody iakiey kryniczney, rzeki, Iordanu, Cedrona? Takci to Pan Bog! których chce mieć swoich, nie umywa wodkami rożanemi, ni fontanami, ale z mięszanemi gorzkością, &c. *Beati, &c.*

VII.

WUżanowaniu, uczczeniu, iedno drugiemu w śladle Małżeńskim, w nabożeństwie, w miłości, gdy nie ustępuje rzecz
jest

jest chwalebna, y wielce pożyteczna. Ale na poćiechę żyjącym witanie Małżeńskim, to jest ośobliwa, że iako ná tych godách w Kanie Galuevskiey, nie ustąpił Pan Iezvs, ani Najswiętsza Panna choć na nich wina nie stało, tak y dotąd nie ustępuje w obrobie, w Affyriencyi, w uraczeniu tegoż stanu ná przeciw wizerkowi obiekcyom zarzutowi. Tak, że niektorzy z Heretykow dawnych mówili, iż Małżeństwo nie jest od Boga. Pan Iezvs chciał pokazać inaczey, y dla tego osobą swoją stawił się ná wesela Małżeńskie. Także niektorzy trzymáli, iż wolno się samemu stać z sobą rozłączyć. Pan Iezvs ná to wyrok sam uczynił: *Quod Deus conjunxit, homo non separet*. Co Bog sam złączył, człek niech nie rozłącza. Także inni udawali, iż Wdowie powtarzać Małżeństwa nie godzi się, przez Páwła Świętego ogłosił. *Si dormierit vir ejus, cui rult nubat*, Lubo rzecz lepsza Małżeństwa nie powtarzać, przecięż wolność ma Wdowa iść y p. wiore z mąż. A ná ostatek Luter, Kálwin, z liczby Sakramentow Świętych wymazáli Małżeństwo. Doktor Narodow ogłasza, że jest *sacramentum magnum in Ecclesia* Sakramentem wielkim w Kościele Bożym. Godzien P. Iezvs wszelkiey chwały y podziękowania, za wszystko w prawdzie y od wizerkowi, ale ośobliwie za te stanowi Małżeńskiemu obrony od tychże, ktorzy w tym powołaniu żyją. &c.

z Żywotow Świętych.

z Świętego Eryka.

Punkt 1. Wzbudź w sobie żywą wiarę o drugim żywocie po tym następującym, iż będzie y jest, a ten wieczny nigdy kończyć nie mający dla dobrych, pełen rokoszy y delicyi, pełen wizerkowi dobrá, szczęścia, y bł. oślawieństwa. &c.

Punkt 2. Uwáž, iako dla osiągnięcia tego żywota Święci Páńscy wiele czynili, krew przelewáli, kátownie, Męczeństwa ponosili, w dobrowolną nędzę, ubóstwo się wdawali, iako to y dziśy Eryk Krol więcej tobie wáż, i tamtego żywota poćiechy, niż zuteczne Krolewskie. &c.

Punkt 3. Wyrzyj ná samego siebie, co ty też czynisz? iako so-

bie na samten żywot zasługujesz, czy zaś defektu wiary żywej w sobie nie masz, postanow inaczej. Ułomności twemu rokoszy światowych, gardź rzeczami doczesnymi zachowując się na wieczne. &c.

Na Niedziele III. po Trzech Królach.

Modlitwa prośba do Pana Bogá najmiłsza iemu y prośbaczemu naypożyteczniejsza, która jest z poruczeniem się zupełnym na wolą Bożą. Dzisiejszy trędowny zstąpiwszy z góry zstępującemu Panu Jezusowi, taką za swoją chorobą wnosi instancją. *Domine, si vis potes me mundare.* Panie jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić. Zaraz Pan Jezus zciągnął rękę swoją, dotknął się go, y rzekł: chcę, bądź oczyszczony. Oto iako prosi, Panie, chcesz abyś trąd odemnie odszedł, niech odejdzie, nie chcesz, niechay nie odchodzi. we wszystkim wolą twoją Najsświętszą mam sobie za upodobaną. Taki y Iob Sprawiedliwy leżąc w gnoiu, osypany wrzodami, mówił: Chodziłem ścieżkami Boskimi, strasząc się, aby ani w prawą, ani w lewą się udać, jednak jeżeli mnie inaczej osądzić Panu Bogu się podobało, a ktoż może się iemu przeciwieć. *Ipse enim voluit & fecit* Iob 23. Rozpalić kazał na spalenie trzech Pachołat śtatui Pogańskiej się nie kłaniających Nabuchodonozor siedm kroć razow więcej. I rzecze do nich, obaczcie jeżeli wół Bog zachowa was w tym płomieniu? a oni na to: Bog, którego my czcimy, może nas wybawić z tego ognia, jednak jeżeli mu się nie podoba, my przecięz twojemu bałwanowi, kłaniać się nie będziemy, oto że się w tym zachowaniu swoim na wolą Boską zdawali, zachował ich tak, że y jeden włos głowy ich nie zgorzał. Nadobnie upomina Chryzostom Święty: *Si desideratis ea, qua promittit mereri, vivite pro voluntate eius.* Pragnie ktokolwiek z was, iego obietnicę być uczestnikiem, żyj tak abyś się we wszystkim stosował do woli Bożej. Zbawiciel od pierwszego momentu poczęcia swego, pragnąc ciępieć, Krew wylać za narod ludzki, gdy się już zbliżyła męka iego, *Capit tristis & mestus esse.* Tu boiażń, tam pragnienie, coż na to, podać się całej na wolą Oycá swego, y tym oboje uśmierza

affekty

Na Niedzielę III po Trzech Królach. 323

efekty. *Non mea, sed tua voluntas fiat* Takać ma być rezolucya nazią, lub choremu miłsze zdrowie niż choroba, utrapionemu podiechą w prągnienu, &c. przećięsz w tym wszystkim naylepiey się modlć. Panie iako wiesz, możesz, y chcesz, tak czynь &c.

II.

TRędowny dzisieyszy Pán Jezus prosząc o uzdrowienie, mówi: *Domine si vis, potes*. Nie wątpi nie o władzy iego, o tym tylko ież-li mu to do zbawienia pożyteczno o co prosi. Takci nam prosić o wszystko trzeba, abyśmy więcej nasze potrzeby przekładali, niżeli się tego co się nam podoba domagali.

III.

Dzisieysza Ewangelia Święta sławia nam żołnierza z chorem chłopi-ćiem swoim P. Jezusa o zdrowie proszącego: *Domine puer meus jacet in domo paralyticus*, sławia y iego pokorną wielce, nán festacyą, przez którą niegodnym się bydź oświadcza, aby do iego domu obecnym się sławił Pan Jezus, y tak tá wielkicy wagi iest w Kościele Świętym, że ią wszystkim á wszystkim do Kommu iy Świętey przystępującym tak duchownym, iako y świecki za najlepszą nánznaczył modlitwę, nie raz ále potrzykroć onę powtarzając. Otoż tu obaczyć, iako to prawda, co powiedział Piotr Święty, że *Deus non est acceptor personarum*, nie brakuie Pan Bog osobami. Oto żołnierz w tak wielkim respekcie, oto modlitwa iego tak wielce poważona, oto wiara iego od Pán Jezusa nán wszystkich pochwalona: *Non inveni tantam fidem in Israel*. Podziękuymy przedziwney dobroci P. Jezusowej, że *nullam conditionem excludit*, że od siebie nie oddala y od łaski swojej żadney ludzkiej kondycyi. Więc uczynь dziś a każdy ákt nánzićci o zbawieniu swoim, mówiąc, náprzykład: Nie jestem, moy Boże z liczby Zakonnikow ábo Zakonnić, żię ná świecie między codziennemi okázyami, nie powołałes mię do Zakonu, do stanu doskonałego, przećięsz wiem, że mię chcesz mieć u siebie, twoimi się zátzczycam zasługami, twoją się ćieść dobroćą, *non es acceptor personarum*, który osobami nie brakuie.

IV.

Owa sławna y wielce nabożna przystępujący do stoła Pán Jezus

Iezusowego Modlitwa. Panie! nie jestem godzien! z dzisiejszey jest wiera Ewangelii, w ktorey Rotmistrz ieden prosiłac Pana Iezusa o zdrowie choruiącemu słuzze swemu, gdy mu się obiecał przyść w dom iego, y tey Modlitwy zażył mówiąc. Panie, nie jestem godzien abyś wszedł do domu mego! lecz rzekni tylko słowem, a bęzie wzdrowiony sługą moy. Jest rzecz uwagi godna, że Kościół S. tey zażywać każe Modlitwy na przyimowanie P. Iezusa ktora iego oddaliła, bo się zaraz zaścianowił y rzekł: Idź, zdrow sługą twoy. Niegodnością Rotmistrz zaścianował drogę Zbawicielowi, a nam Kościół Święty przez niegodności naszą wznanie radzi zapraszać y przyjmować iego. Aleć bärzo wyznanie takowe niegodności jest powabem do czciotwieka Pana Iezusa. bo choćbyśmy się najlepiey przygotowali, nigdy godni nie jesteśmy. Iako powiedziała Nayswiętsza Panna iednemu Zakonnikowi prostemu wymawiającemu się niegodnością, że iednego dnia nie przyścił do Stołu Syna iey, rzekła mu: toś się dziś rozumiał bydz niegodnym: ażali też kiedy zrozumiesz się bydz godnym? &c.

V.

z Rotmistrzä Ewangelicznego.

Punkt 1. Stäranie o bliźniego dobro, miłym wielce człowiekää Pānu Bogu czyni. Rotmistrz, że sam w osobie swoiey stärat się o swego sługi zdrowie, Pānā Iezusa szukał, znalazłszy prosił, zaścianował na wielkie Elogium, iż żaden w Izraelu niebył znāleżiony podobney Wiäry. Tak to stäranie się o bliźniego, ratować w potrzebie bęącego: nauczyć, informować człowiekää, wielce chwalebna jest. &c.

Punkt 2. Pokorä, wznanie swoiey niegodności, Świętym człowiekää czyni u Boga. Rotmistrz iż zawolał na głos CHRYSTUSOW, Przyidę y wzdrowię go. Pānie nie jestem godzien abyś wszedł w dom moy: zaścianował w zwysz pomienione. Uznawamy niegodność naszą y przyznawamy ä Bog nas wynieście.

Punkt 3. Uznawać Boga wszędzie obecnego, jest wielkim Stropieniem do Swiätośliwości, *Dic Verbo & sanabitur* rzekł Rotmistrz. Wwierzył, iż P. Bog wszędzie jest. &c.

VI.

Błogosławieni ktorzy cierpią: pokázuie to osobliwa Historia w dzi. iach Świętego Iana Iálmużnika Biskupa Alexándryjskiego. Do tego Świętego, dla vbogich cudownie wielkie iálmużny czyniącego, wiele bogátych ludzi pieniądze oddawáto, áby zá nie Święty, im, ktorých kto potrzebował vpraszał u P. Boga počiechy. Jeden bogáry człowiek Philocristus námiennony zámienná zlotá liczbę ná kilka kroć Sto Tyticy Czerwonych złoty p zynosił. Oycze Święty, mowi, oddaie to wszystko co mam do rąk twoich, o jednę rzecz proszę (mowił to vpadşy do nog tego) mam Syná jedynego w lat 15, ktorę ná Okręcie z towarzyszámi wyglądam. Proszę cie, modl się do Pana Boga, áby mi go dał zdrowego y szczęśliwie przyptywającego ogładáć: zá tak sowa iálmużnę Święty obiecał osobliwá czynić Modlitwę záwiże y zaprawdę czynił, goráco się záń wstawiać. Nie wyszło dni kukanasćie, da á znać Oycu że się Okręt rozbił, towarý poroćły, Syn kuchany nie żyie, ludzie tylko y bráć ná máley łódce iáłowáni. Dowie się o tym Ian iálmużnik ledwie od smutku nie vnieta, bárdziey podobno niż Oycá on przypadek przeráził. Nie śmie się widzieć z Philocristem posłał tylko rostopnego człeká dla počiechy, ále dármo. Węc znowu Święty vda się ná Modlitwę. Miłosierny Boż, proszę obiaw co temu strapienemu Oycu ná počiechę: w tym wysłuchał Pan Bog, owemu Iana iálmużnik pokazał się we śnie mowiąc. O co się tráuiesz? prosieś o żywot Syná: vprosiłem żyie szczęśliwie w Niebie, ináczey vmárlby był złe, żyie zdrow, zá iálmużnyć dziękuię y dziękować będzie ná wieki. Tá znowu iáłowála Bráta y ludzi, bez tey y éi by byli pogineli. Oto samemu tylko Bogu wiadome błogosławieństwo cierpiących,

VII.

Z Dżisieysz y Świętey Ewángelij wzięta iest owá wielce nabożná Modlitewká, ktorá Kościół Boży przepisuie wśzystkim rák Káplánom, iáko y świeckim do Najswiętszego SAKRAMENTU przystępującym; Pánie nie iestem godzien ábys wszedł do przy-

bytku mego, ale rzec tylko słowem a będzie zbawiona dusza moja. Ta to modlitwa była Rotmistrza jednego, który mając służyć swego w domu chorego, gdy Pana Jezusa o jego zdrowienie prosił, a on gotowym się deklarował przyść do domu jego na zdrowienie, Rotmistrz na tych miał odezwać się, Panie nie jestem godzien: &c. Ale co się w tej Modlitwie najbardziej w podobiało. Oto, wiara wielka! że wiedział y wierzył Rotmistrz, iż y nieprzytomny CHRYSTUS miał tak zdrowić iako y obecny. O wielka zasługa zawsze wiary! a wiary mocney, żywej, w ktorej wszelki defekt nie podoba się Panu Bogu. Y Izraelczykow wyprowadzonych z Egiptu nie wzięło tylko dwóch do ziemi obiecanej Iosue y Kaleb, czemu? dla niewiary, że nie wwierzyli aby tak dobra ta ta ziemia była, iako im imieniem Boskim obiecowano, nie wwierzyli. Pan Jezus do Nieba wstępując ścieka łzami z łez swoich, *exprobrabat*; w ten czas kiedy się było iak najlepsza z niemi cieszyć, czemu? bo blisko przedtym nie wwierzyli o Zmartwychwstaniu jego. Paweł Święty powiada, iż Poganie niewierni, y ci co przed przyscieniem na świat Pana Jezusa Boga prawego nie uznali, nie będą mieli na Sądzie Bożym wymowki iż nie wwierzyli, bo same kreatury Nieba, Ziemi, Słońca, Miesiąca, Gwiazdy *enarrabant* im moc Boską, a oni przecie nie się tym do wyznania Boga prawego nie nakłonili. Wielka jest Wiary zasługa, niewierność na gniew Boski zarabia.

z Żywota S. Polikάρpa.

Święty Polikarpus dzisiajzy dać z siebie wielką naukę, iako się mamy w okazy do grzechu stawiać. Ten w sędziwym wieku poimany y przed Sędzięgo Poganina przymuszany ab. CHRYSTUSA odstąpił, zawołał: lat już 86. CHRYSTUSOWI służę, nie mi złego nigdy nie uczynił, a czy go mam odstąpić? Takci kładz, ow lat 30. 40. 50 mający, odżywaj się, żyć lat tyle: ile nie masz jednego momentu w którymby mię wiała łaska, dobrodziejstw P. Bog nie obdarzył, a mamże go obrazić?

Powtorę. Polikarpus S. był iak doskonały w prawdzie słów swoich, że cokolwiek kiedy przepowiedział, wiżytko się ziszczało.

10. Oto u Heretyków nie ma takiego kredytu Prawdą Istotną Przedwieczną Pan Iezus, bo lubo wyraźnie powiedział Chleb w ręku trzymając, że to jest Ciało moje, przecież oni nie weryfikują tych słów Pana Iezusowych, nie przyznają Ciała, ale Chleb. O jak wielkie bezprawie czyną prawdziwe słów Pana Iezusa, niechaj się zawstydzą, a prawowierni niech tryumfują.

Nauka 3. Ze Chrześcijanie Ciało y Reliquij Świętych nie czczą, Panu Bogu przyzwonają ale daleko mnieyszą. Kiedy Polikarpa S. zabitego od Tyrana leżało nie pogrzebione, Żydzi y Poganie instygowali, aby je spalić, bo prawi Chrześcijanie będą je izánowali iako Boga. Nie prawda, bo też y od Heretyków częstę przymówkę cierpiemy. Samemu my tylko Ciału Pana Iezusowemu Boski honor y cześć *cultum laetia* oddaliśmy. Reliquiom y Ciałom Świętych oddaliśmy honor, ale tylko taki, iaki przynależy sług Boskich Ciałom.

Po czwarte. Iakośmy Panu Iezusowi powinni być obligowani, że nas Najswiętszym swoim Ciałem karmi y częstuje. Po Świętego Polikarpa gdy Tyran zesłał oprawców do pewney Wsi, gdzie się był zchował, aż ci on owych zaprosił na Obiad — wczęstował. Zniewoleni ludzkością brać go nie chcieli, lecz on sam poszedł. Oto Chleb owych zniewolił. O dopieroż nas Ciało Pana Iezusowe! &c.

Druga.

Pamięć y wyznawanie Dobrodziejstw Boskich iako człowiek do miłości Boskiej pobudza, tak go od obrazy Boskiej zatrzymuje. Dziśietylzy Święty Polikarpus stawiony przed Sędziego Pogańskiego, gdy od niego był przynaglany aby się Chrystusa zaprzął, iemu ślisał, bluźnił, odpowiedział ow, lat ośm — dzieśiat sześć temu Panu służę, nie mi złego nigdy nie uczynił, y owszem wszystko dobre, a mam go odstąpić, mam mu złe oddawać? O gdybyśmy w każdej do grzechu okazyi tę refleksją mieli. Ilo dobrodziejstw, łask od Pana Boga odbieramy; a czy tak dobrego Pana obrażać? że kto da komu kawałek Chleba, obiad, iak mu za to obligowany, iak go chwali, kocha, obrażić go w niczym nie chce, a Pan Bog nas codziennie karmi, odziewa, &c.

Trzecia.

Trzecia.

POLikárpá Świętego Męczenniká dzisiaj mamy, który znaydu-
iac się w domu iedyn: Haretyckim z trógiem błazniera co prze-
dzy z tamtąd wiekać począł, mówiac żeby Pan Bóg nie ska-
rał przy onym złym wżyskich. *Nauka.* Iako się mamy wy-
strzegać złey kompányi, złego Towá zstawa, przy którym mo-
że y dobry szwárkować, wielkie zawżze niebezpieczeństwo,
Zpułkowania że ziemi zaciąga wielkie szkody y ná dłużę y ka-
ranie od Pána Boga ná ciasto,

Ná Poniedź: III. Niedziele po trzech Krolách.

JEst to sługi dobrego, tak ná dworze Boskim iako y świećkim
z taką ochotą służyć, choć się Pan ostro stáwia iako y łagodnie.
Wczorájszy trędowny kiedy tak prosi *Domine si vis* Pánie jeżeli
chcesz, iakoby chciał rzecz: Pánie czy mi się łaskawie stáwiłsz,
czy nie, czy mię oczyszcz czy nie, postárenus ty *Dominus* Pá-
nem moim, tak ci ochotnie, choć nie uczynisz, iako y uczy-
nisz służyć będą. Dobrze záprawdę, sługi dobrego taka ma
bydź gotowosć, taka rezołucia. O oney św. atobliwey Wdo-
wie Annie Prorokinii śwádeczy Ewángelia Święta, że áni we-
dnie áni w nocy niewychodziła z Kościoła służąc Panu Bogu.
Podobnaś to! áby ta stáutzká taką znośa farygę y w nocy y
wednie? Stofnie to ieden z nabożnych do Kościoła S. który y
wednie to jest w pokoiu, obfitości, y w nocy to jest w perseku-
cyách iednakowo przy Panu Bogu zostawa, iednako tak ostrą
twarz tak wesoła przyjmuiac. Pasterze w nocy nad trzodami
swemi czuiacy pod czas Narodzenia Iezusowego, zasłużyli ná
to, że się im y Zbáwiciel oznáymil. czemu? bo by i *vigilantes*
w nocy, zimie, a ieszcze do tego *fistulis canentes* y pracowáli y
czuli, y zimno, niewczás ponośi; a przecież wesołemi byli.
To to jest sługi dobrego, choć zimno, choć niewygodá, tak o-
chotnie, wesoło służyć, iako y przy wżyskich wygodzić. Chá-
naneyká do psa przyownána od Zbáwiciela *Non est bonum dare*
panem filiorum canibus, nie zamatizczyła się na tak ostrą mowę.

BHAM

Ná Poniedz: III. Niedz: potrzeb Kroláck. 329

Etiam catelli! Pánie, rzekła: y tzezeniątká żywią się odrobinámi z Sroka. Szezenie, psiatko tak ono mile przyjmie kawałek Chleba pod Stołem zdeprány, tak mile kasa ogrzóną kość z ręku Páńskich iáko y smáczny kásek, to to sługi, służeńnice dobrej wizerunek. Pan Iezus *reclinatus in praesepe* mowi Grzegorz Swiety Thaumaturgus, tak mile w nim spoczywał iáko ná thronie od Seraphimow wystáwionym. Náucz się z tąd człowiecze, tak mile przyjmować mieycie wzgárdzone, podle, tak złobek bydlęcy, chlewek wozi, stan wiákim cię Pan Bóg chciał posádzić, iáko y wielkie krzeszło, *Domine si vis prout vis*, postátemu ty Pánem moin, ty Bogiem moin *Dominus meus & Deus meus. &c.*

II.

PAn Iezus ná prozbe trędowátého áby go oczyścił mowi: chcę bądź oczyszczony! nie exágeruje choroby, kiedyby ná Medyká iáki go, wprzodby rozwiązał wielkość trądu; trudności by pokázował. Pan Iezus nie takowego, á yśmy się vczyli, choć co dobrego czyniemy, máło o tym mówić, máło się z tego chwalić. &c.

III.

Dawne tám iest kędys przysłowie; że *nulla fides, pietasq; viris,* qui castra sequuntur, że nie dobrego między Zółnierzámi. Oto Zółnierz, oto Rotmistrz Ewángeliczny, Swięty, chwalebny, iestsze za żywota osádzony za błogosłáwionego. Synowie Kroláckwá wyrzuceni będą, ten lubo w Pogáństwie vrodzony, Niebá dostąpi. *Fili; Regni ejrientur foras. &c.* Niech káždy z tąd náukę bierze, iż káždy w káždym stanie w którym go Pan Bóg chciał mieć, może zbáwienia dostąpić. Gospodarz zásiáwšy rolá náś eniem owśá á bo podlejšzego zboża, nie wyciąga poniey áby mu urodziła pszenicę, ále się kontentuje że to / siebie wyda, czyni ją zásiáć, byle dobrze obrociła. Pan Bóg nie potrzebuje po nikim więkšzey doskonałości, swiátobliwóści, tylko iákiey iáka jest iego stanowi przyawolta. Zylac ná tym świećcie iestlosny iáko ná iednym komeidy komeďiánta. ten ná Ołotę Duchownego Biskupa, ten świeckiego Senatorá, ten Hetmáná, ow Oiaczá, inly mędyká, nie ná tym należy dobry komeďiánt że

ma godniejszą, przystoyniejszą personę, ale że ją dobrze wyprawi. Bywa to często że się oracz, żebrak lepiej popiśze niż Xiąż. że, Wodź, Pułkownik: tamtego pochwalą, z tych się nasmieją: Bogacz w Ewangelii Świętey wbrany był na tym świata Theatrum bardzo pięknie, *indutus bysso & purpura*, Łazarz, żebrak wpułnagi, że jednak lepiej odprawił scenę swoją, na rękach nieśiony Anielskich do Nieb; a bogacz w piekle pogrzebiony. Oto personą zacniejszą nie pomogła. A przeto nie turczy się nikt posileyżys stanem twoim, żyj tylko dobrze, sprawuy się wedle niego, wedle powołania twego, *& erit tibi gloria*, y więkłą z niego pochwałę będziesz miał.

VI.

Rotmistrz że się osądził y wyznał być niegodnym przyjęcia Pana Jezusowigo, nie przyjął go też, a my śladzemy się y wyznaiemy być niegodnemi, yiprzećię przyjmujemy. Tak się to zgodzić może? Może, bo iako życie nasze powinno być między boiaźnią y nadzieią. Boiaźnią, względem nieprawości naszych; Nadzieią, względem dobroci y miłosierdzia Boskiego, tak y przymowanie P. Jezusa. Co do życia Chrześciańskiego między boiaźnią y nadzieią: natraca Pismo Święte w owych słowach: *Lava ejus sub capite meo, & dextera illius amplexabitur me*. Lewa ręka Boska, gdy rędźcie pod głową twoją prawą, mnie do siebie przytuli. Lewa ręka pod głową znaczy rozważenie ładow Boskich, śmierć, piekło, karanie wickuiste. To wszystko żyjąc gdy wważamy na przytulenie nas od prawey ręki Boskiej zasługujemy: a tak y boiaźń y nadzieia się łączy. Bać się zaś mamy, bo po ciężney drodze idziemy. *arcta est via quae ducit ad Calum*; kto idzie y po wątkiej ławie nad rowem albo wodą z boiaźnią idzie. Wąska ława, droga do Nieb, przepaść wielka. Uchoway Boże z niey się zemknąć, przetoż z boiaźnią ostrożną postępować potrzeba. Umierał jeden w wielkiej boiaźni. Pokazał się świetno po śmierci. Tak boiaźń potrzebna, ktorey że łotr lewy nie miał, iako mu prawy na oczy wyrzucił: *Neq. intimes DERM.* zginął, wpadł na wieki. &c. &c.

V.

Bl ogodławieni ktorzy ćierpia, bo sa v Boga, iák Synowie u Oycá. Będzie owo ná vlicy kupá dźieci, chłopców gráta, szaláta, swawoliá, tym czásem przybieie ieden, y wezmie chłopa za Czuprynę, prowadźi z ow. y swywołniących kupy, zaráz káždy domysli się że to Oćiec Syná odwoďi od swawoli. O takóci wiele ich igra z swawoli, ná vlicy tego światá. Pan Bóg kogo má za Syná, komu się chce pokazać Oycem, za Czuprynę, za VI. y poćiąga od złych przepásći, chorotę, przygodę, znak to pewny bynosťwa, u Oycá Beati. &c. Da się Młodzieniec nánowić kompánij zły ná posiedzenie, widźi Pan Bóg dobrą duizę, dopásći że mu za pi rwiłym rázem gęć przetna, ář go więcej nie obaczył, dziewczecę zaráz postreza Páni Mářká, Góspodyni, ář kitem wzbierze, wnet iey więcej z tym ářbo z owym nie obaczył. O požyrteczne od złych odcierwanie! &c.

VI.

Podobáá się Rómnistrzowa Wiará Pánu Jezusowi, powiedział ná iey pochwałę. *Non inveni tantam fidem*: Nie nálaźtem tak wielkicy Wiáry w Izráe. u. á czeu u? bo byá iáwna, publiczna, zwyznániem przy wielkicy ludu gromáďie. Páń Jezusowy mocy wířechmóney ná vlečenje wáďdy choć y bez przytomnosći swóey. Zířeš ná ten czás Pan Jezus zgoiy, izly zá nim rzefze wielkie, ář w tym zayoře mu w drogę Rómnířiz, v páďnie do nog, proři o zďrowie za stęga swóim. Mogłóř być iáwnieyře wyznánie od Człowieká swiećkiego Żołnierzá, toć to i řt czego się uczyć nány mowi řpořtoř. *Corde creditur ad jussum, ore autem fit eo sessio ad salutem*. W řtercu kto wyznawa Pána Boga dobrze, ář y uřřimi, ięzykiem potrzeba dla zbáwiená d řze. Powiedziá Pán Jezus. Kto u nie wyznawać będzie przed ludźmi, wyznam go y iá przed Oycem moim. Nie dořyć znáć Pána Jezusa, ář y wyznáć, bo y ná nie dořyć že ná řná P. Jezus, ięřeli pizeď Oycem swóim nie wyzná, ięřeli otrzymánie Niebá nie zářei. I dlatego, řubo řzecz dořba w káćiku modlić się, Páćiorek mowić, řep za czásem ná iáwie w Kóřcie, nie dla tego ářby widźiáno, chwálořo, ář

żeby Bóg był chwalony. *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem, qui est in Calis. &c.*

o Nawroceniu S. Pávła.

Dziś dżisieyszy nawrocenia S. Pávła, dwoiákie nam święto przentuie: y święto nawrocenia iego, y święto albo uroczyftą pamiątkę wielkiego przedziwnego P. Boga nad Pávłem; y grzesznikami wizytkiem miłosierdzia. Ze nawrocenie Pávłowe y grzeszniká káżdego iest Świętem, świádeży sam Zbáwiciel. Ze samo Niebo ten dzień wktory się człowiek uáwraca do Boga święci, weseli. Święto iest prawi Aniołow w Niebie kiedy grzeszny pokutuie, że oraż y święto miłosierdzia Boskiego á kiedyż się to więcej iáko koło grzeszniká nawrocenia święci. iáko to y dżisia. Czy nie wielkie, przedziwne miłosierdzié Boskie, w ten czas kiedy się naywięcej Pávł zawziął na CHRYSTUSOWE Imię, iáchał do miast, miasteczek, ná imánie, wiázané Imię CHRYSTUSOWE wyznawájących. Aż wtenże czas Pan Iezus do siebie go woła, z nim o przesłádownie siebie expostuluie, á nákoniec naczyniem go wybornym tytułie. Wielkie miłosierdzié. O iák wiele grzeszników, tegoż przy nawroceniu swaim doznało. Ilo rázy człowiecze dostąpiłes odpuszczenia grzechow przy spowiedzi, iuż to ná jubileuszu, iuż ná odpuszczenie iákim, tylos rázy święto nawrocenia twego odpráwił, a czyś też miał uroczyftą pamiątkę dobroci Boskiej. Teraz *confitemini Domino quoniam bonus, quoniam &c.*

Nauká z. Ze iedny nż grzechem grzeszácy dwa, może wiédnym bydźć cięższy w drugim mniemy. Pharyzeuszowie iáko y Pávł Święty przesłádowni CHRYSTUSA, á jednak w Pharyzeuszach był grzech cięższy. Czemu? Bo oni czynili wszystko ze złości, z nienawości, co pokazali, kiedy zabić chcieli fázáczá wikrzeszonego, áby nie słynęła Chwała Iezusowa, skorumpowali stráž przy grobie, áby powiedziała że wykrádzione było Ciało CHRYSTUSOWE y wiele podobnych rzeczy: á zas Pávł cokolwiek czynił, czynił z żarliwosci, nie wiedząc, *ignorás feci*, mowi o sobie, nie widząc cudow CHRYSTUSOWYCH, nie znájąc osoby

by ie-

Ná Poniedz: III. Niedz: po trzech Krolách. 333

by iego; luboć był powinien wierząc temu co slyzał, y dla tego Páweł zaś żył ná miłosierdzie, owi nie; bo z uporu grze-
lzyć, grzech ciężki, nie tak iako z włomności, z niewiádomo-
ści. &c.

Náuka 3. Iáko y po odpuszczenym grzechu, nie mamy byđz bezboázni. Páweł lubo iuż był ochrzcony, przecię co ráz zno-
wa spowiedź czyni przed całym światem, zem prześladował Ko-
ścioł, zem kámenował Szczepaná, &c. Dobrze záiste: bo Du-
cha Sw.ého jest zdánie, že: nie byđz *de propitiato peccato absq̃
metu*. Wypowiadaś się, rozumieś się byđz rozgrzeszonym,
przecięz nie hádz *absq̃ metu*. I z tąd iest zwyczaj pobożnym,
že ná spowiedziach ordynáryjnych przytaczają iáki grzech da-
wny.

Náuka 4. Ze temiz niemał słowy woła y teraz Zbáwiciel,
ná tego y owego grzesznika, *cur me persequeris?* czemu człowic-
cze zemná wołiesz? czemu mię prześladowiesz? zá dobrodziety-
stwa mole obrazaś? Słuchaymy z Páwłem Świętym odżyw-
iáć się *Domine quid me vis facere?* czego chcesz po mnie moy
lezw? gotowem czynić náwrocić się do ciebie. &c.

Druga.

Lepszy nám iest Pan Iezus kiedy ná nas woła, niżeli kiedy
milczy. Szczęśliwy Páweł Święty, ná którego w ten czas
kiedy naywięcey prześladować chciał Chrześcían, y tę przed
się wziął drogę nie wiedząc ány zła bylá, záwołał głósem wiel-
kim z Niebá Pan Iezvs. *Saule, Saule, cur me persequeris?* czemu
mnie prześladowiesz? ná który głos Páweł Święty odezwał się,
Pánie! cóż chcesz ábym uczynił? Oto kiedyby był Pan Iezvs
ná niego nie záwołał á zámilczał, Páweł Święty y miżernie by
był zginał, y Kościołowi Świętemu pożytku rákowego nigdyby
był nie przyniósł. O kiedyby też z tego Niebá Nayświętšie-
go SAKRAMENTU, swego Pan Iezvs ná nas grzeszników miał
wołać, czemu mię ty, ty, N. N. prześladowiesz? ále milczy Pan
Iezus, á my tym czáfem goníme. Wołayże moy lezw iáko y
ná Pawła, odżywamyć się z gotowością náłzą, co káżesz czy-
nić &c. &c. boć też tá powo'ność iedná nam głos Boski kie-
dy iá

dy ią Pan Iezus *providet*, iako kiedy poznawa niepowolność, milczy, nie woła, &c.

Trzecia.

Punkt 1. Wten czas Bóg najlepszy człowiekowi, kiedy człowiek na niego najgorzły, kiedy Paweł pełen gniewu, za więzności *spirans minarum* iachał do Damázkę na zabranie, imanie, wzięcie, tych którzy w CHRYSTUSA uwierzyli, w ten czas CHRYSTUS w drodze iadącemu się pokazuje, do siebie go wzywa, naczyniem swoim imanie. Podobnaż to w ten czas największe ławy oświadczać Pawłowi gdy on największym jest CHRYSTUSOWYM Nieprzyjacielem. Podobno u Boga nie räk iäk u ludzi.

Punkt 2. Pan Iezus ma swoich za siebie samego, Paweł prześladował Chrześcian, nie samego CHRYSTUSA, a jednak CHRYSTUS do niego woła. Saule, Saule, czemu mnie prześladowieź? mowi mu e. bo swoich ma za siebie samego. Jesteś zaś ty w takim u CHRYSTUSA respektie? czy nań zasługuiesz? gąrnij się, &c.

Punkt 3. Od ciemności zaczyna się nawrocenie Pawła. bo niewiżał: wżył się wprzód w ciemnościach grzechu pierwotnego byłszy, dopiero na Krzcie Świętym wżęł się *lampadem ardentem*. &c.

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách.

Szczęśliwy każdy, którego poczetny tytuł, urząd, stan y po śmierci nie ginie. *Centurio* o którym w Ewangelii Świętej Setnik stokrotną żołdu porcyą względem urzędu swego za żywoć odbierał, tenże ale szczęśliwy na drugim świecie odebrał. Czego mu winizował, złotonowny Doktor mowi: *verè Centurio qui stipendia terrena centenarium mutavit in fructum* stokrotną zapłatę w Niebie odebrał, *verè centurio* y za żywoć, y po śmierci. Szczęśliwy takowy każdy. Zwiśla inaczey się dzieie, iäk właśnie, iako z owemi co ich na komedya ubieraia, ubiera czatem purpurą piecucha po Krolewiku, po Xiązędzu, Heima.

Herbanem, Senatorem, iakoży się komedia, zedra z niego wszystko, miżerakiem, nągim zostanie. To to potyka wielk, będzie na tym świecie Krolew, Użęanikiem, Herbanem, umrze, dośtanie się na zły byt, na wieczną, wia wieczność, odbiora mu wszystko. Bogacz Ewangeliczny pięknie był przybrany, *induebatur bisso*, zasiadał przy Solec wysmienitej potrawami zafatczony, *epulabatur spiciant*, gdy śmierć przylżyła, iak po komedyi *repperunt animam ius*, y wszystko co miał, *Et hac que congregasti cuius erunt?* dośtł się na wieczną mizeryą. *sepultus est in inferno*. I dla tego Izaiasz 32. życzy, aby *non revocetur ultra Princeps insipiens*, *insipiens* to i st *instabilis* iak komediant. Salwian uczony na owe Pama S. słowa: *Si delectamina sedibus Et Sceptris o Reges! o Principes! diligite sapientiam ut in perpetuum regnetis. Sap: 6.* Mowi nadobnie: *Si usu vestrarum rerum carere non vultis, id agite ne quando caratis.* Pánowie, oelektniá was' na tym świecie Ogrody, Wi ydarze, Pałace, Tyruty, Honory, także życie, tak się sprawyćcie, żebyście y po śmierci tego, a ielzce wleptzym bycie zażywa'li. Biada z Pałacu dośtł się do chlewa smrodliwego na wieki, z Wirydarzow, Ogrodow, z chłodnikow rozkolnych na niegatający płomień. *Id agite ut divites semper esse possitis. Ec.*

II.

Rotmistrz który prośł P. Iezusa za chorym sługą swoim, ludno go zaecia Chrystusowi że godzien tej łaski, &c. on się prz. óc n. godnym odzywa. Takci właśnie niech nas drudzy chwala za dobrych, Świętych przyznawia, my zaś inaczey bo nie na ny z temi się stołowac, ktorych wczemkolwiek przechodzimy, lecz z temi ktorzy sa nad nas lepiżemi, &c.

III.

Niech się nie kt nie turbie, párzac na światobliwe stany Zakonne, Duchowne, że on w nich nie iest; wie Pan Bog lepiey co komu iest pożyteczniejszego. Rotmistrz, Zolnierz Ewáng. liczne, gity był w stanie stározekonnych Lewitow, albo Seribow, albo Phariszeuszow, ktorzy się za Zakonnikow mieli, podobnoy nigdy nie przylzedł był do tej doskonałości, do iakiey

iakiey przyszedł będąc Żołnierzem. Otacz, lepiecy zawsze wie-
 koety grunt, która rola, któremu nasienie jest przyzwoita, tak
 y Pan Bóg wie y widzi, gdzie, na jakie miejsce, na jaki stan kto
 sposobniejszy, Pielgrzym kráiu niewiádomy, gdy tam przyjdzie,
 kędy się drogi różne rozchodzą, widzi ich początki, nie widzi
 dokąd ciągną, aż kto wiádomy informować będzie. Takci
 wiele widzi te y owe ścieżki różnych ludzi kondicyi, y mo-
 wi, gdybym ja też tym był. &c. a jednak nie wie dokądby go
 owe drogi zaprowadziły, bo czasem zda się bydz drogą prosta,
 dobra, ale *novissima illius ducunt ad interitum*. Bóg zaś y począt-
 tek y koniec drogi dobrze widzi, toć Jego o nie przez Modli-
 twę pytać trzeba, Jego się radzić, prosić: *utinam dirigantur vie
 meae. Tunc non confundar. &c.*

IV.

PAN IEZVS sam chwali Rotmistrzá, że we wszystkim Izrael-
 skim Narodzie nie znalazł takiey cnoty, wiary, sprawiedli-
 wości. *Non inveni tantam fidem in Israel*, a Rotmistrz przecię ie-
 dnę śpiewa piosnkę. *Domine non sum dignus*. Panie niemasz we
 mnie nic godnego. To się ztąd nauczyć mamy, iako o sobie
 podło trzymać zawsze, ośobliwie jednak kiedy one chwala-
 z nabożeństwá, z cnoty iakiey. Choćby Cię y sam Pan Iezvs
 chwalił, odzywaj się ty sam w sobie. *Non sum dignus*. Nic nie
 masz we mnie godnego chwały. Wielkiey był świątobliwo-
 ści Iob od samiego Boga pochwalony, a przecię sam o sobie
 mówił. *Verebar omnia opera mea* w każdym utrapieniu moim, &c.
 bałem się, lękałem. Do trzeciego Niebá zachwycony Paweł, a
 jednak nic w tym sobie nie przyznawał. Niebezpieczna w łá-
 komych pochwały okazyách y pomyśleć *sum dignus*. Po Spowie-
 dzi odprawioney ieden widziany był: árdzo skruszony w płaczu
 żalu zmiękczoney: poszepnie mu ktoś czyli ezart, terazby nie-
 zaważło z łrowie swoje Bóg y ofiarować, spuścić się zgory
 skáliftey, spuścić, zgruchotał się, zgubił one ná wieki. Pułtel-
 nik ieden ná Imię Hieron, wiele trzymając o sobie, wrzósł się
 wgłęboką studnią rozumiejąc że mu nic nie będzie, został ná
 dnie ani się więcej nie pokazał. Ztąd Mákaryus S. mawiał,

Iáko

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách. 337

Iako więc kupcy z drogiemi towarami po morzu żeglując, nigdy nie są bezpieczni: tak y my poki żyjemy po morzu płyniemy, choć nam wiatr Duchá S. łaski powiewa ieszcze bezpieczni jesteśmy aż kiedy staniemy ná brzegu błogosławioncy wieczności; I z tad Arseniut z S. zawsze wdychał i trachając się; Spytany? Czemu uważam iako Esau odrzucony: Judaiz z poystrzodká Apostołow zgubiony, niewiem ná iaką stronę czy ná prawą, czy ná lewą upadnie. Agathon S. zawsze troskliwy dawał tę przyczynę. *Quia alia sunt iudicia Dei, alia hominum.* A przeto niechay często będzie w usciech y w sercu naszym, *Domine non sum dignus. &c.*

V.

Błogosławieni ktorzy cierpią. Ci zaś o'obliwie cierpią. ktorzy się ná cierpienie gotują. Strąszy w Klatztorze jedynym ieszcze za czasow Oycow Swętych, kiedy kro z n. łodu do Klatztoru się wápiecał, zwykł go był wyprowadzać ná wysoka wieżę, y ná wszystkie cztery strony przglądać, mówiac: Iak daleko tu záyrzeć możesz, rozumiey, że tak wiele krzyżow, jeden za drugim będziesz miał. Gdyć się będzie ieść chciał toć pościć każe, gdy będziesz chciał pościć, ieść musisz, gdy spać, czuć ci każe, gdybyś chciał nie spać, spać ci rotk za. milcząc, gdybyś chciał mówić, gdy się spodziwać będziesz że cię pochwalą, srodze zganią, gdy ci podziękują, náfają. Owo zgoła nie twego ukontentowania się nie spodzieway. Chcesz to cierpieć? zostań, nie chcesz? idź precz. Toż ci własnie każdemu: Idziesz ná służbę, rozumiey, że trzeba być gotowym: á to, co Pan chce, nie co ty. Idziesz za Maż &c. nie rozumiey, że cię tam zawsze głaskać pod brodę będą. Dłanianie się po plecach czym twárdym, &c. Wyieździesz w drogę? nágotuy się, ná śniegi, płatę wiátry, mroz, &c. ná niewczesne go-pody, &c. Przygotowane się wczesne bárdzo do cierpliwości służy.

VI.

W Ten czas kiedy Zydzi Pharyzeuszowie, Przełożeni Zydowscy przesładowali Pana Iezusa, cudom iego nie wierzyli, mocy Czárto-wikiey one przypisowali. Rotmistrz obcy ná przeciwtym wízytkim przyznawa moc y władzę Boską Chrystusowi, trzy-

ma, że y nie przytomny w domu iego słowem tylko jednym u-
zdrowi chorego, y to jest, co osobliwie się w Rotmistrzu Panu
Iezysowi podobáło, toż się y w nas ma podobać chwalić P.Bo-
ga wespół z chwalacemi go, wyznawać go z drugimi wyzna-
wacemi go, rzecz doń ra, chwalebna, ále chwalebniejsza w ten
czas, gdy drudzy uymną część iego, bluźnia, mówią co przeciw
Kościołowi, Wierze Świętej, Obrazowi, Sakramentowi, Świętym
Bożym, á kto mogąc odczuwać się nie milczy siofucie, iż gani, ten
sobie zasługuie. Lott ná krzyżu wiszący z Panem Iezusem nie
dobrego żyłac ná świecie nie zrobił, rozbijał, odzierał, łupił,
kręcił, á jednak tak piękno zbawienia dostał, iż dzisiaj ze mną
chodzi iz w Raju. Powieǳiał mu Pan Iezus. Z kad iáka zasłu-
gał? Oto y z rad osobliwie, że kiedy Żydzi urągali się z Paná Ie-
zusa ná Krzyżu wiszącego, kiedy wołali iezeliś Syn Boży stąp z
Krzysa, &c., on przyznał Króla swo, Páństwo, przyznał mu nie-
winność. My prawi co drugiego Towá zezná winniśmy, ále ten
nie winien. Jest historia o dwóch bratych głowach w Konstán-
tynopolu. Na złoczy Hereyk y bluźniczą Obrazow Świętych.
Oraz zbawiciela który był wysoko ná branie obalić żołnierzom
kazał. widząc to ponuczenie niewiásty przykoczył co wskok
do d ábiny leżącego po ręk żółterz do Obrázu z niąże obáli-
ły, że szyję złamał Tyr now odebrać im życie za to kazał á ono
Ángelnikami się siwily na nieśmiertelną założyły pamiątkę
ná ziemi, á w Niebie ná chwałę wnieśli. Náuczony się z rad
tey żarliwości w ten czas się z nią osobliwie odczuwać, rzy Panu
Bogu, przy czci, y chwale iego, kiedy iákie óerpi *prejudicium, &c.*

Z Żywota Świętego Chryzostoma.

Chryzostom S. dzisieytny uczy nas, o iáki język y uśta stáráć się
mamy. *Chrysoſtomus*, jedno jest, co *Os aurum*, z łot. uśta, tak
nazwany dla wymowy złotych słow. Kazań, náuk miłościá Bo-
żą, świętobliwością nápełnionych. Ráchuy się pilno káždy, iá-
kiby też dáć tytuł, uśtom, językowi, twemu, iezeli, z nich wyni-
kaia słowa wtzeczne, sławę drugich szczypiac, przeklináac,
złoteczac, pewnie y iákiciz uśta nie złote, lecz błotniste máiz
bydz nazwane,

Nauka

Ná Wtorek III. Niedź: po Trzech Krolách. 339

Nauka 2. Iáko zazdrościwy ná kánie u Bogá zarábia. Gdy Chryzostom w Athenách był záwołanym, sławnym Mistrzem, Doktorem, drugi tegoż rzemiestá bádzo mu zazdrościł, gdzie mógł iemu uwłoczył. Skaral go Pan Bog, że go czärt opętał, y poiy dręczyl, až Świętego przeprosił, k'ory y od czärtá go uwolnił, y ná Wiarę Świętá ochrzedł. Niezáyrzy, niezazdrość, choć widzi, że tobie rowny do chleba przychodzi, że ma sławę, że ma odbyd, zysk, stáray się y ty sam pocztwice. Každemu dáć P. Bog iáko záslugue, zlégo záś nabyčia zazdrościć nie potrzeba, y owizem się żalić.

Nauka 3. Ze to iest chwalebna przyimowác nápomnienie, przestroę Chryzostom S. Kazania miewalac do ludu, gdy te trudniylze bydz, y do poięcia nie łatwe zdaly się, iedná biatogłowá pzo stápiwszy się do niego rzekla: Oycze, trudne to ná nas kazania, zrozumieć ich ani się z nich náuczyć możemy. Záraz od owego czasu stáral się zrozumieć kazywác, subtelnych dyskursow zaniechal. Oto tak wielki Doktor dal się náuczyć. Niech się wstydzá dzia ki, czeladká kómpánij, co się dalaia, gnie waiá, kiedy ich w czym kto nápomni, przestrzeze, &c.

Nauka 4. Ze młodzi, podlegli, powinien się stárac o honor stárszego. Przez Chryzostomá, gdy ierzeze był Kapłanem, tylko pod F áwianem Biskupě w Antyochij czynil P. Bog cudá, chorych uzdrawial, od opętanych czärtow wyganiał. Gdy iednak nie tak temu, iáko Bukupowi Przełożonemu iego to przyznawano, do niego się udawal o poświęcenie wody, Oleiem Świętym icy pobłogosławienie y tey wody dopiero nád choremi używal. O to gdzie mógł stárlizemu honor czynil, tak wszyscy powinni, &c.

Nauka 5. Iáko gniewać się o prawdę nie przystoi Endoxia Césarzowa z rad wzięcia mecheć ná Chryzostomá, że gdy w Cárógradzie kazal ná różne wysłęki, zwlászczá ná iákonosłwo, w którym była Endoxa, bo która się upodobala winnicá, ogród, gront, to go odbierala, ona to do siebie slosuiac co mowil *in commun* Káznodź ora, po dwákroć go z Stolicy Cárógradzkiej ruszyła, iák iž ná wognianiu umarl, umarl; ale s wiatobliwie. Endoxia záś w kilka dni w klatwie Papieskiej z tym się światem rozstala.

stała. Przyimuymy y prywatne y publiczne przestrogi, nápomina, łaskawie, cierpliwie, &c.

Druga.

Ięzyk y uśła pozyskuiące bliźniego P. Bogu, lubo się w strofowaniu zdadzą bydź iak żelazne, w pożytku są złote. Świętemu Chrystostomowi przyznawa Kościół Świę y złoty język, y złote uśła, lubo w strofowaniu Cárótrodzan, Kapłanów, y innych ónow ludzi, ośobiwie Eudoxij Cetařzowcy, zdąły się bydź ośtro iak żelazne. Aleć to tak iest upomináni, przestrzegáni, straszenie, zięziarek od Rodziców, cz ładki od Panów, &c. lubo ma x... wóch ośtrość, w zasłudze, owe słowá, uślá, ię yk, iak złote... pżeto ieden drugiego przestrzegay, do dobrego upominay, &c.

Trzecia.

Swięty Chrystostom dżisieyszy nazwany Złotousty od złotych pítien, nauk, słow. Z ta l nauka, że *ex ore suo quisq; iustificatur*. Ieżeli z ust iego nabożne słychać słowá, rozmowy, &c. Znáć iest wewnętrznego ego Nabożeństwa cnoty, czyśtosći. Ieżeli zaś wszetecznych słow pełno gniwliwych obmowisk, &c. Znáć iest wewnętrzoney nienawisći, złośći, &c. Stáraymyż się, *ut ex ore nostro iustificemur*.

Ná Srzodę III. Niedź: po trzech Krolách.

Duśzáká iedego człowieka iest w takiey cenie u P. Bogá że iedne tak tobie waży iako wżytkie. Rotmistrz o którym Ewángelia Święta máiac wielu sług, żołnierzów, pácholar, *Dico bene vasa & vasit, fac & facit*, gdy mu z tych wżytkich iedno Páchole zachorzało, tak się o niego stara, iakoby żadnego innego nie miał. To też to tak Pan Iezys o iedną duśzáká takie ma pieczołowanie, iakoby żadney inney nie było. Własnie iako iakomy gdy mu ognie ieden czerwony złoty, tak się óń turbuie, iakoby ówaz ikie. Oćiec máiac wiele Synaczków, gdy mu ieden zachoruje, tak się o niego fráluie, iakoby tylko miał iednego. Iako iakob o Iozephá, choć miał wielu innych synów. To taka miłość Oycó.

Na Szrodę III. Niedz: po trzech Krolách. 341

Oycowska i u ludziom ludzkim, takie łakomstwo, że się tak mówić godzi na ich pozyskanie w Panu Iezusie. Pokazuje to oną przypowieść O Pastierzu mającym sto owiec, a jedney zgubioney szukającym, tak iako y dziewięćdziesiąt y dziewięć innych nie miał. Wyraził to właśnie Zbawiciel w oney Historyi, o zaproszonych na gość, z których, że jeden tylko nie odziany, był rugowany, aż konkludują z rad, *multi vocati pauci electi*, w jednym tylko ubylm taką szkodę pokazać, iakoby ich siła ubył, y dla tego, *pauci electi*.

Piękna jest Historya w Piśmie Świętym, gdy Absolon dla bratoboystwa wypadł z łaski Krola Dawida, Ioab naprawił Thekuis tę wdowę, która pod podobieństwem tym, że iey jedynego Syna, dla tego, iż Brata swego zabił. Urząd chciał na gwałt skazać Absolona powrócić do łaski Ojcowskiej usiłowała. Lecz co mi to za komparacya u niey Syn jeden, a u Dawida krom Absolona, wiele innych. Dobra komparacya, bo u kochającego Oycę zguba jednego Syna jest tak ciężka, iakoby żadnego innego nie miał. Tak kochającego jedyną z osobną każdego duszę, kładźmy sobie P Iezusa, że go jedney zgubą niezmiernie trapi. Dzięki, my mu za taką miłość, nauczmy się z rad szanować dusze, wiedząc co iey za ceną, y iak ją sobie Zbawiciel waży, &c.

II.

PAN IEZUS trędowatego uzdrawiając, sam się go ręką dotyka, choćby to był mogł z daleka słowem uczynić. Nauka abyśmy się ubogiemu nie brzydzili do domow swoich przyjać, ich dotknąć się, opatrzyć chorych nie brzydzili, iako czyniły Helzbie y Święte, Ładwigi, Lugwikowie, &c.

III.

Podłość stanu y kondycyi twojej, może każdy nagrodzić za cnością cnoty, y wielkością światobliwości. Między Żywotami Świętych jest Żywot Serwulofa na imię ubożego żebraka w Rzymie, leżącego na ulicy, przy którego śmierci Aniołowie śpiewali. Kráwieckiego rzemiosła był Gurtmanus. Szewskiego Zacharyasz, obadway ci Świętemi będąc, wielce przysłacheni stanu swojego podłość. Sewerus Święty był Traczem, Eligiusz Świę-

ty Złotnikami, oroz stan posły, stan rzeniesiołczy nie był im do
 cnoty, do Niebą przeczka. Sozon. Walerykus, Symeon, Pa-
 sterzami, a przecię Świętymi. Roku 625. Kaliphus Krol Tatar-
 ski chciał był wszystkich Chrześcian z Krolestwa twego rugować,
 Konfiliarz jeden poradził, aby ich z Pismá przekonać, jeżeli go-
 ná inne miejsce przeniola: Biskup zgromádził Chześcian, ná-
 kazał post trzydniowy, stało się obráwienie, że jeden Szwiec ná
 oko niewidomy, miał tego dokazać, dokazał Kaliphus, okrzył
 się, y wiele z nim. Lalka Boża nie wiąże się przy dowcipie,
 pieniądząch, ale przy enocie, przy światobliwości, przy uczyn-
 kach dobrych. Długo był tego rozumienia Piotr Święty, że po-
 ganie niegodni byli bydź oczyszczeni, y Wiara świętą oświeco-
 nemi, aż ci mu powiedziałano, *quod Deus purificavit, tunc immundum*
dixerit. Co Pan Bóg oczyścił, nie poczytay sobie za rzecz nie-
 czystą. Oto żołnierz, oto Rotmistrz, do takiej przyzedeł dosko-
 nałości.

IV.

DO Pokory Chrześciańskiej y to należy, nie tylko niegodnym
 się w oczach Bożkich stawiać, ale y między ludźmi, godniey-
 szym, nád się káżdego lepszym, spráwiedliwyszym, przyznawać.
 nie szkodzi nikomu choć się niższym nád wszystkich położy, izko-
 dzi zaś wielce, kiedy się nád drugich, y choć nád jednym kim go-
 dnieyszym kładzie. Mowi Światobliwy Thomaś a Kempis: Cze-
 stokroć bywa, że kto z jednego Aktu wyłokiego, Heroicznego,
 bárdziej się P. Bogu podoba, niż drugi z tysiąca podlejszych. Iako
 to dostało się Paphnucyzowi Świętemu, któremu gdy się raz żyja-
 cemu w wielkiej światobliwości y ośrości ná pułczy, myśl iá-
 ka przyszła, jeżeli też kto ná świecie w enocie jest temu rowny.
 Stanał przed nim Anioł, y powiedział, Paphnucyzu: Dudka
 jeden jeden a w tey wsi tobie jest rowny, y owżem wyż-
 szy. Zádziwi się Święty. Wybieży iako się wybrał izukać owego
 wesółka, y nalaż zy snadź w kárczmie, a on ná swych geściach
 przebiera, pozdrowi go, y odwiodłzy ná stronę, pyta pilnie co-
 by dobrego robił ná świecie, co za cnoty jego. Dudka ná to, a
 ia co za człowiek. Oto moja zabawa, tym tobie chleba zarábiam,
 doku-

dekucza mu dāev pytaiac o przelży żywot. Westchnie on ná to, y rzecze. Ach! mōy żywot przelży: Byłē prāwi, niēdzy rozboynikami, dopiero bārdziej zādziwi się, ā jednāk bādāc się nie przestāie: czyli przecię czego ołobiwego nie wie do siebie. Pamiētam prāwi, że bēdāc miēdzy rozboynikāmi, gdy ci iednē Pānienkę Bogu poświēconā zārwalī, iām przy niēy stanāł, y czytōści iey obroniłē. Drugi raz Mēżatkę iednē młoda, y ná wolz moię się dājącā: o to, że iey Mēżā y oziēci o trzyślā złotych w niewolā wzięto zārātowałē. Westchnie Pāphnucyusz mōwiāc: Iām nie podobnego nie uczynił, wierzę iż ten lepzy. Powroci się zātym, y ieszcze goręcej P. Bogu służyć poczał. Po niemāłym czāsie miał znōwu myśl podobnā, kroby mu był rowny. Usłizy głos, ieden we wsi tēy ā tēy przednicizy: pobieży y do tego, p r t a się go, y w bādāł się. Ze lat 30. z żonā swojā żył w czytōści, y w mōlzych dobrych słu obfiliwał cnotāch, iāko to iāłmużnāch, &c. Znōwu y trzeci raz tā myśl. Ná ktorā w iednym kupcu lepzym nād siebie był uwiadomiony. &c. A iākże tu drugiego lekce wāżyć, kiedy nikt nie wie co się w kim zāwiera. Le: pīza iest wliżykich nād się godnnicizyich iādzić, &c.

V.

BLogosławieni ktorzy cierpiā, bo ich tāk Pan Bog od impetow czārtowskich, y ludzi złych uwalnia. Bywa to, że Pāni Mātkā dzieciē w czerwonā sukienkę nowā ubiera. pozwoli biegāc, przechozić się po podwerzu, tym ezālēm Indykow rydzowātych kupā, zwyczajnie nā czerwonych gniewātāyich się gdakāc, skrzydłami trzepāc, iēżyć się, ledwie nie pozizāć dzieciēciā, pocznie. Widzi to Pāni Mātkā, co piēdzej czerwonā sukienkę zdziēwa z chłopiēciā, ktore z rad w płacz, w ryk, w lament, ā nie wie, że to ná to, āby go Indycy zāniechāl. Tākci ubierze Pan Bog kogo w rumiānā urodę, w dostātki, w pomyslnē wygody, wnci Indycy z piekła, lubo też przez sobie podobnych ludzi nā ow kolor. A coż Ociē łaskawy? zdeymnie z niego piēknā urodę, chorobā zblednie, rośkołzy kłopotāmi się zmieřzāiā, ā z onē w płacz, ā ono Pan Bog wie, że to ná lepze dzieciēciu, &c.

DO Páná Iezusa nie sam tylko Rotmistrz przyiść prągnął y swoje czeladkę, y dom swoy wszytek sprowadzić do niego, á to zá cudem tym uzdrowienia iednego chorego. Co widząc Pan Iezus, y ná iego intencya pátrzac, niezmieinie się ućielzył, y to swoje z Rotmistrzá ukontentowanie oświadczył, mówiąc: *Non inveni tantam fidem in Israhel.* Podobá się wielce P. Iezusowi zá serce go chwytá, kiedy kto nie tyko sam idzie do niego, ále y drugich naprowadza. Owá Ewángelia Swięta która się zaczyna od tych słów. *Confiteor tibi Pater.* pełno jest nádzwyczayney poćiechy Serca P. Iezusowego y ukontentowania iego. z ką i oká. zya. Oto ná ten czas zgromadzili się byli Uczniowie iego z róžnych miast ná które byli wysłáni z opowiedanié słowa Bož go, czynili tedy relacyá jako się im powodziło, iako wiele w Chry. stusa uwierzyło, y samo prawił Diabełstwo podáie się nam ná ákowá relacyá rozweleło się Serce P. Iezusowe, że Vczniowie iego o przyczynieniu mu wielu wiernych opowietzieli. Mędzy innemi zasługami ná hoyná owá obietnicę Krolestwa Lotrowi, dziś záraz przypowiedźanego byla też y ta, że starał się o nawo. cenie Towarzyszá swego złego, mówiac mu w klat: *Ned tu times Deum.* Nie boisz się ty Boga, śmiełz bić na przeciw temu, który jest między nami niewinny. Takim tedy y o báznich ná. szich staraniem pozyskayny sobie łaskę u Boga tu ná ziemi, á po. tym chwałę wiekuištá w Niebie.

z Żywotów Swiętych.

Z Swiętego Fránciszka Salezyusza Biskupa, Fundatora Zakonnic Náwiedzenia Nayswiętżey Panny, te są ná dzień dziśicyły náuki zbáwienne.

Pierwsza. Iáko od znáku Krzyža Swiętego máją się wszytkie dobre ákcyé náleże zacząć. Ten w domu zacnym urodzony, w młodym w náukách dobrze wyćwiczony, do lat więkšzych przyszedłszy, gdy myślił, w jakim miał stanié żyć, á tym czátem ná Vrzád pewny, wielki wezwány będąc, gdy iáchał w drodze szpa. dá mu z pochw wypáda, y Krzyž ná ziemi wyrysowałá, widzi

to ow y wważa, poſtąpi dálej znouu toz ſię ſtanie że y trzeci raz. Ztąd zrozumiał wołą Bożą, że go ná ſtan Duchowny wzywa.

Nauka 2. Co wtęy pochwale Fráńciſzkowi Świętemu od Koſciółá Bożego dány? Ze *omnibus omnia factus*. Uważać ma trzy troiáką iego ſwiątośliwość. Pierwiſzą względem ſiebie. Drugą względem domowych ſwoich, á třećią, do ſtanu, urzędu należąca. Względem ſiebie ſwatośliwość, dobroć, cnota ieſt zachować przykazánia Boſkie, ſtrzedź ſię grzechu, żywot czyſty prowadzić, nikomu nie czynić krzywdy. Dobroć Goſpodárſka zawieſiá ná Dozorze ſwoich, czeladki, ſług, domowników, áby ſię Páná Boga bali, áby poćciwie żyli, áby Miży S. w Święto ſłuchali, áby ſię ſpowiádali. &c. Dobroć, cnota, ſwiątośliwość ſtanu zawieſiá, áby czynić doſyć powinnoſć, obligacyom ſwoim, náprzykład, Przełożony, Sędzia, Urzędnik, czy dogląda ſpráwiedliwoſci? czy doſyć czyni temu co powinien? czy złych ſtrofuje? Synaczek, Coreczka, wtęy czás dobry, do bra, kiedy Páná Oycá, Pániá Marię ſzánuje, okázyi do ich zálmuſcenia nie daie &c. Czeládnik, ſługa wedle ſtanu ſwego do bry, kiedy ieſt wierny, wierna, Pánſkiego dobrá przeſtżega, przeciwiwo Pánu nie ſzemrze, nie mruczy, &c. I wtęy to troiákicy ſwiątośliwoſci znáydomał ſię Fráńciſzek Święty Salezyus, względem ſiebie dźiwnie dobry, Święty, niewinny, czyſty, względem domowych dożorny, krom czeladki, domowemi názwáć ſię mogą Święte Zakonnice, którym regułę przepiſał życia ich ſwiątośliwego, iák we wzyſſkim chwalebne wiadomo. Względem zaś Wzędu y ſtanu ſwego Biſkupiego iák do bry, 72 tyſięcy Heterýkew náwróconych, wzędowi iego do brye ádminiſtrowanemu dáá ſwádeſtwo, nuż one gorliwie iego kazánia, kſęgi opiſane, &c. przez to *omnibus omnia*. &c.

Nauka 3. Iáko do więkſzych áktów cnoty, niema nas pobudzáo więkſza w Niebie zá to nagrodá, ále iż ſię więcey przez nie Panu Bogu podobamy. To było zdánie Świętego Fráńciſzka, *Majus bonum pre alio eligendum eſſe, non quia majoris eſt apud Deum pretij, ſed quia magis gratum eſt Deo, y temi náybárdziej ákcy-*

ami Pánu Bogu się podobamy, które zá iego wolą idąc czy-
niemy.

Druga.

KTo drugiego pobożności vczy, sam iey nie równie więcej nabywa. Fránciszek Święty Salezius, że dla iedney pobożney Páni Penitentki swoiey sposoby do Nabożeństwą prowadzące napisał, ztąd y sobie wiele przyczynił, iáko samże wysznawa, y podobno tą drogą, którą onę osobę do światobliwości naprowadził y samego siebie do rók wielkiego światobliwości stopnia, y wielu innych pobudził. Uczmyś się ztąd uczyć drugiego, kto co sam umie, wiele jest takich co niepowiedzą albo z zazdrości, albo z nieżyczliwości, albo z niedbałstwa, aż y drugiego nie nuczają, y siebie pożytku nabyćia owey Cnoty pozbawia. &c. &c.

Trzecia.

Punkt 1. Stopień do światobliwości jest naprzód miłość Boża y bliźniego. Święty Fránciszek w lat kilkadziesiąt kánonizowany, Świętym ogłoszony, dla miłości Boga wielkiej, gorącej, y bliźniego. Miłości Boskiej świadkiem w nim jest książka o Miłości Bożej wydana, pełna áktów gorących Seraphicznych. Miłość zaś bliźniego jest książka do żywota pobożnego prowadząca, gdzie każdego stanu ludziom zbawienne są nauki.

Punkt 2. Łaskawość, cichość, dobroć jest stopniem do światobliwości, takiey łaskawości był pełen Święty Fránciszek, pokazuje to Zakon Pánieński od niego postanowiony, na wielce słodkich miłych konstytucyách. Inne Zakony mają ostrości, wstawiania nocne, dytcypliny, posty. Ten Zakon miłusieńko sporządzony y wszystkie inne rzeczy.

Punkt 3. Naprowadzenie błądzących wielce Pánu Bogu miłe kilkadziesiąt tysięcy Heretyków nawrócił pracowitemi Kazániami Fránciszek S. &c.

Czwarta.

FRánciszek Świętego Salezyusza dziś mamy Święto, którego przedziwna była miłość ku ratunkowi ludzkiemu, między inne.

Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách. 347

innemi, y po śmierci pragnał y ofiarował Ciało swoje ná Aná-
tonomiá: ále nierownie większa miłość Pána Iezusa ku czło-
wiekowi, kiedy po śmierci swej zostawił ná Anátonomia Náy-
świętsze Ciało swoje, w którym dáć się widzieć przedziwną
miłość, dobroć, hojność Naysłodszego Zbawiciela nášego.
Ilekoć tedy ná to Cáo patrzymy ábo go pożywamy, záfwe.
Mástykuemy, rozbiérámy te prawdziwe sprawy Iezusowe
Hoc facite in meam commemorationem.

Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách.

Wielkie szczęście jest człowieka grzesznego, iż ná uwolnienie
go od grzechu, sam zstępuje, sam osoba swcia około me-
go stáanie czyni, nie przez Anyóła, nie przez Proroká, nie
przez takiego posła. Z tym się saworem oświadcza Rómski
wi prosiaczemu za sługá swoim. *Ego veniam & curabo eum.* Já
przyjdę y uzdrowię go. Podobno gdyby ná kogo innego przy-
szło, miáło uzdrowienia, chłostí, ábo większego ukáánia o-
bawiać by się tak to Zółżenie mu stáde potrzebá za cudze
kuty, gęsi, snopki, oppressie. *Ego veniam.* Podobno by się z So-
domą, Gomorhá tak zle było niestało, gdyby ná ich nieprá-
wości tam był Pan Bóg w Ołobie swoiey zstąpił, iáko był obie-
cał przed Abrahámem. *Ego descendam & viabo,* já poydę y o-
baczę ich złości, ále że iná zey stało się potym: *venerunt angeli*
Gen 28 bez żadney folgi, miłosierdzia. siarczyłym ogniom,
z Niebá zstąpić kazáło, które wízystkich obywatelów pożarły. I
dla tegoż ziemiá, kiedy ná nią Krew z Ran Iezusa vkrzyżowá-
nego spłynęła porużyla się *Terra mota est,* á to z rádości, bo ná
dzie miała, iż Krew Iezusa samego nie zemsty woła, iáko
nie gdy Krew Ablowá miała, lecz z łaská, miłosierdziem, do niey
się zóliżała. Lepsza Krew Iezusowa ziemi niżeli Ablowa. Já
skawiey się z grzesznikámi Bóg niż który Prorok ebchodzi. I
tác między innemi przyczyna dla ktorey Pan Bóg wziáwży
żywo z tego świata Eliaza Proroká *turbine tegit illum,* (iáko má-
my u Eklezyástyká) zámcił, zástonił mu nieiáko oczy obłókiem,
żeby ináć zgoiy patrząc ná złości ludzkie, nie spuśczał zám-
iad

tańd ogniew, nie zamykał Niebã. Co więc zwykł był czynić, żarliwie się bårdzo uymniać o honor Boski lepiey z samym Pánem Iezusem, *Ego uaniam*, przychodzi y w Nayswiętzym SAKRAMENCIE nie ná ukaranie, ále ná odpuszczenie ná poćiechę. Słusznie maiz się ziemio sercã ludzkiego poruszać do wciela, dobra, dobra, tobie z Zbãwicielem sprawã.

II.

PAn Iezus proszony za sługã chorym o zdrowie, zaraż się o siarui sam go nãwiǳić, przysć do niego, do sługi isć obiećenie, á do Krolikowego Synã nie idzie, ále Oycã opravauie, *Vade Filius tuus vivit*. Nãuczmy się ábyśmy tak ochotnie usłużyli ubogiemu, podłemu, y ieszcze ochotniey niż Pãnu bogátemu, lub *aliud practitatur* do słuchãnia Spowiedzi, &c. dla Pãnã prętkiem iã. Kãptãni, ubogi się nãczekać musi, &c,

III.

Nie cięższego między ludźmi ná tym świecie, iãko z swoiey nieukontentowanã kondyciy, stanu, powołãnia, niemal kãždy kładzie drugiegã nad siebie szczęśliwszego, áleć pãmietãć ná to trzeba, że wszyscy ieszemy wręku Boskich, iãko iednã wręku gãrcãrskich glinã, y iãko gãrcãrzowi wolno ulepić, uformować z gliny naczynie iãkie mu się podoba, tak dãleko bãrdziej P. Bocu, iedne naczynia formuie do Stołu Krolewskiego, inne do Ołtarza Świętego, inne do kuchni, do używãnia podłego. Stworzeni ieszemy wszyscy ná wyobrażenie y podobieństwo Boskie, kreáturãmi rozumnymi. O dosyć że to szczęścia ná kãżdego z nas, moglibyśmy bydź inszemi, náprzykład węźlami, żabami, gãdźmiã. Czy ná nas nie dosyć, że ieszemy przez P. Iezusa z ciężkiey Czartowskoy niewoli odkupieni. Niewolnik z Tureckiey, Tatarskiey niewoli wyzwolony od krotiego Pãnã, czy bęǳie sobie uciãżał iż go obroci do tey albo owey lub podłey usługi? Synem był u Oycã swego on márnótawnik, obaczywszy iednak y uznawszy miżerny stan swoy, kontentował się mieyscem między naćmnikãmi, *fac me unum de mercenarijs tuis*. A dopieroż kiedy uważemy tę szczęśliwość náizę, że wizysk^{im} nam wolne do Nayswiętzego SAKRAMENTU ucze:

Ná Cewártek III. Niedź: po trzereh Krolach. 349

tu uczestniſtwa, niek od tego broſu, tak bogaty iáko y ubogi, iák Szlachéic iáko y chłopék, *non excludetur*, trudno ſię ſkárzyć mamy, y owizem každy wielbić, chwalić P. Boga powinien.

IV.

OD Konfeſſionału, od Spowiedniká idzie Człowiek panitent do Nayswiętſzego SAKRAMENTU, áž mu Koſciół Boży przepiſuje Modlitwę, *Domine non ſum dignus*, iákoby Pánie iá grzeſzny niegodny do ciebie przychodzę, á wizák ábſolutia, rozgrzeſzczenie dopiero było, przeięſz y wten czás ma mieyſce takowe wyznanie. Świętego Grzegorza proſiła iedná Dáma Cefarzowej Rzymſkiej, aby iá upewnił o odpuszczeniu grzechow, y o tym ieżeli ieſt właſce Bożey. Odpitał icy Święty. O rzecz trudná mię proſiſz Corko moia y tobie niepożyteczná. Trudná bo iá grzeſzny ieſtem, nie godźienem tego áby mi to Pan Bog obiawił. Niepożyteczná tobie, bo niemaſz być nigdy beſpieczná, ále záwſze iák grzeſznicá w boiaźni, y cały reſpons po waźnemí w icy mierze nápełnił náukámi, przydáiác to oſobliwie, że kto tu żyie w boiaźni Sądow Boſkich, dáleko ma więkſze po ſtráchu weſele, y poóiechę przy ſmierci, iáko y o ſkrupulátach tož pewná wczym iedná ſwiecka dáie ſwiadeſtwa Hiſtoria. Na dworze Károla Krolá Wielkiego Pokoiowy ieden y Sekretarz obrocił ná ſię oczy Corki Cefarſkiej, poſzło to y dále, że ſię ukradaie do icy pokoia przebierał: noc y iedney nádedniem chce wyniſć áž ſnieg twieży przykrył ziemię, obawiając ſię áby ſlak meſkiej ſtopy nie był poznány, ſamáz owá Corká wzięła go ná rámioná ſwoie unosiác opodal o dedrzwi pokoiku ſwego. A tym czáſem ſam Cefarz ná ſali ſtoiać to wzyſko widział nie mowiać nic. Náziáutrz zwoła Dworu wzyſkiego, y przy onychże Kochánkách počnie mowić. Pánowie, gdyby to á to ſtało ſię w Domu Cefarſkim nie miánując nie imion, czego by tácy godni? wſzyſcy záraz oſádzili ſmierci á ſmierci ſromotacy. Słyży to Corká, słyży Pokoiowy błedná od ſtráchu. Obroci ſię Cefarz ku nim y rzecze: Wyſcie to zdiaycy? dopiero w niezmierney boiaźni upadną ná ziemię dając ſię winnymi ná ſmierć. A Cefarz ináczey. Nu Corko po-

niewaſz či ten ciężar ieſt tak miły, mieyże go do śmierci za Mę-
z! owemu także, weſze ia za Zonę, a ſzanuy iako przynależy.
Przydaie Hiſtoria, iż po ſtrachu wielkim onym ieſzcze więk-
za, naſtąpiła radość. &c. Takci to Pan Bog bojących ſię ſiebie,
dla przęſtępiw przyimuie, potym z więkſzą radością zaſlubia,
y z iuſką *ſponſabo te mibi in aeternum*. O iakie po boiſzui weſe-
le! &c.

V.

CNotą cierpliwoſci tak ieſt potrzebna, że y przeciwna enotą
iey to ieſt niecierpliwoſć moze bydź na zbawienney wielce
pożytek. Na przykłađ, upađnie ſkrą na rękę, uyanie kto przy Sto-
le za pułmiek gorący, oparzy ſię, alſz woła, narzeka, niecier-
pi. Mowze ſobie tak niecierpliwy. Oto iedna ulkra tak mię tra-
pi, a coż ogień wieczny. Ieden zły człowiek ięzykiem, &c, tak
mi dokucza, a coż będzie mieſzkac z Czarty przeklętymi? Ie-
deń dzień bolu zępow, noc iedna podągry, kāmienia, ſcyá yki,
tak gorzka, coż Million lat? y wiecznoſć nieprzebyta. Cier-
pliwoſci iedyny wizerunk w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE IEZUS
niechay tę każdemu uczyni iuſkę, aby y cierpliwoſcią, y nie-
cierpliwoſcią zatałaliſmy na iuſkę iego. &c.

VI.

GOdzi ſię ſpytać y uważyć co też to oſobliwego ma ta Mo-
dlitewka Rotmiſtrzowa, Panie nie ieſtem goźien. &c. iż
ia Koſciół Święty za naywiękſzą przyſtępującym do Paná Ie-
zusa mowi po trzykroć. Naznaczyli, napifali tak wiele Świę-
tych Modlitw wiſłcy Święci y Doktorowie, iako Ambrozy S.
Auguſtyń, Bernad, Thomasz Święty do Nayſwiętſzego SAKRA-
MENTU, ktore y w Kſiażeczkách nabożnych czytaće gotuac ſię
do Naſwiętſzego SAKRAMENTU, do Nayſwiętſzey KOMMUNII, te
iednak pominawizy iednego Zołnierza Człeka Swiatobliwego,
a ieſzcze w ten czas nie okrzezonego, proſta proźba do P. IEZUSA
wſytkim ieſt przepiſana. Aleć ieſt tego przyczyną, bo ta, w
krotkich ſłowach ma dwa wielkie Akty, naprzod wyznania nie-
godnoſci, a potym náđzieie y uſnoſci w miłoiſierdzu Boſkim
w dobroci P. Iezusowej wyznawiać ſię tu każdy niegodnym
przy-

Ná Czwartek III. Niedź: po trzech Krolách. 351

przyznawa przecię, że idzie, przytępnie do tego, który przyszedł zbawiać, który jest miłosierdnym Zbawicielem, lekarzem, Oycem náprzeciw grzesznikom, mówiac, nie jestem godzien: przecięż tę boiaźń przewycięża wiarą, że Iezus Wszechmocnym słowem swoim może uczynić ze złego dobrego, z niegodnego godnego. Boć tu dwoiaką godność uważają Doktorowie Święci, iedną która *ad aequalitatem*, to jest aby równie godny był ten co przyjmuie P. IEZUSA, iako y Pan Iezus, ale takowey godności mieć człowiekowi niepodobna. Bo iako Krola godnie nikt utrąktować *ad aequalitatem* nie może tylko rowny iemu Krol. tak y BOGA zarownie nikt przyiac nie może, tylko rowny iemu w Boſtwie. a zátym y sama Nayświętſza PANNA tak go godnie, względem *aqualitatem* nie przyięła. Drugim ſpoſobem godność brać ſię może według proporcji przyjmuiącego. To jest kiedy człek z ſwoiey ſtrony czyni wſzyko co może uczynić do'przygotowania ſię do P. IEZUSA, iako chłopek gdy do niego wſtępnie Krol, gdy co może bydź w domu iego przyſpalabia, obia rogożkami, kilimkami ſciány, ławy uſciela, y wſzytko ochędoſtwo domu wykłada. Przyjmuie godnie Krola z ſiebie ſamego ale nie Krolewſkicy. To takim ſpoſobem Nayświętſza PANNA iakowego przygotowania nie wſzyicy mieć mogą, ani go też po wſzytkich Zbawiciel *requirit*. Trzecia godność zawiſła ná tym aby Pan Iezus ieżeli ozdoby náleżytey nieznaydzie? przynamniemy nie znalazł grzechu, y do niego ſkłonności. Iako ieżeli ubogi chłopek niema ozdob dla przyozdobienia domku ſwego? przynamniemy niech ná przyięcie Krola wymieć izbgnoy, bárlog wſzelki wyrzuci. Swinie, prosię, ćieleťá wyungaie. To ná takie przygotowanie ieſt każdy obitgowany, y to ſię w tey Rotmiſtrza Modlitwie zamyka.

z Żywotow świętych.

Złana Świętego Biſkopá y Pátryarchy Alexándryjskiego iſł, muźnikiem názwanego, tę ná dzień dſisieyly y ná zawieſa zbáwienne náuki.

Pierwſza. Iako Pan Bóg przeznaczywſzy kogo ná co w ſłużbie ſwoiey oſobliwego, aby do tego przyſzedł wſzelkie uprzáa mu
prze

przeszkody, ułatwia trudności. Święty ten Ian w Cypru z bogactw Rodziców, urodzony z wolei Rodziców swoich wziął Małżonkę, y z nią mieżkając miał działki, że go zaś inaczey Pan Bog chciał mieć, to jest w stanie Duchownym, przepuścił śmierć pręka na Małżonkę, po ktorey stał się sposobny do przyięcia Stanu Duchownego, w którym będąc został Patriarcha Alexandryjskim. Więc że ielżecze Pan Bog chciał go mieć obożliwem w miłosiernych ku ubogim uczynkach, pobrał mu y działki, żeby się na nie nie oglądając nie był skąpy w jałmużnach. Taka to jest Boska około swoich dyspozycya, opatrność, iż im sam ułatwia do dobrego wielkie przeszkody. Prośmy y sobie o takową łaskę.

Nauka 2. Iako mamy sobie poważać ubogich. Ian iakieżnik osiadłszy na Stolicy Alexandryjskiej, zawołał wzy Koscielných, rzecze im aby mu spitali Panow tego, ktorzy są w mieście, zebrał się oni na to pytając: co to za Panowie? Odpowiedz: Ci ktorzy mię mają do przybytku Niebieskiego przyiac, to jest ubodzy, y takci spitali ich na pułotną tysiąca, oto tak ten ubogich szanuje, kiedy ich Panami swoimi zowie, y słuźnie dworzanie, słuźdy, z tad Panow świeckich Panami swojemu nazywają, ze ich do Pałacow, dworow, domow, kámiencie swoich przyjmują. Toć ubodzy więtszemi Panami są, kiedy iakieżnych, do więtszych, bo Niebieskich Pałacow przypuszczają, a jest to tak nie inaczey, bo sam Pan Iezus o ubogich powiedział, *facite vobis amicos, qui recipient vos in aeterna taberna ula.* Poważajmyz sobie tych Panow. &c.

Nauka 3. Co nam tu na świecie ma między innemi wesele przynosić. Ten Święty Ian aby tym łatwieyszy był do niego przystęp, wytydził, to jest we Strodę y w Piątek, siadał u drzwi Koscielných, słuchając káždego w potrzebách swoich do siebie przychodzącego, y cieszac, opatrując, kiedy się który dzień trafił że nikt do niego się nie pokazał, tego dnia nądzwyczajnie był smutny, melancholiezny, pytany czemu? odpowiedział, miżerny Ian, nic dobrego drugiemu nie uczynił. To to jest co nas ma uweselić, kiedy potrzebującego poratujemy, utrapione

Ná Piątek Niedź: III. po trzech Krolách. 353

go, nie błasły, nie tańce, w których ludzie počiechy zakkładają.

Nauka 4. Iako ubogiemi brákováć nie zázwsze náleży, skárzyli się Koscieleńi, że wiele dobrze odzianych, zdrowych, iálmuznę z drugiemu bierze, á lan ná to, daycie, wszák nie násze dáiemy, prawdá že niedobrze, kiedy mogący sobie zárobić, uboższym są przeszkodą. &c.

Trzecia.

Nie zuboży iálmuzná nikogo, utwierdza tę prawdę dżisieyszý lan Swięty iálmuznik názwány, ktoremu kázda iálmuzná zázraz się nágradzáá od opátrznóści Boskiej, im wiecey dáł tym wiecey zázwsze odbierał. Ták, iż mówił: przestań o Duszo moá iá doświadczáć hoynóści Boskiej, z tąd bywáło, iż kiedy słu-dzy umnieyzyli co z tego dáć co on rozkazał, Pan B o g też zázraz umnieyszál iemu. Nie uboży tedy iálmuzná y owszem iest to przemysł przysporzenia sobie. &c.

Ná Piątek III. Niedziele po trzech Krolách.

Iest to osobliwe Boskiej władze y opátrznóści dzieło, że ludzie ná swięcie ludziom słužą. Rotmistrz w Ewángeliy Swiętey opisany, gdy się sám Pan Iezus w dom iego wniść ofiarowál odezwál się, Pánie nie racz się do mnie turbowác, bo y iá sám *sub potestate*, iestem pod władzą, á kiedy rozkáże temu przysć, przychodź; drugiemu z sług moich, czyń to czyń: co się wtey odpowiedzi má rozumieć? znác nie co innego. Pánie mam y iá od Boga zwierzchnóść y ten ktory mi iá dáł iáprawuie powolność, posłuszeństwá w moich sługách, czeladze, że to co on káže robią wtych słowách przyznawa, że powolność. posłuszeństwo stártzym, zwierzchnóści iest od P. Boga. Toć wláśnie námenit Zbawiciel, kiedy o Oycu swoím Niebieńkim powiedział: *iz Pater meus usq; adhuc operatur.* Ioan: 5. do tych czas nieproznusie, prácuie. Iáko to prácuie? o ktorym mamy w Piśmie S że po stworzonym swięcie, po stworzonym Niebie, Ziemi, Słéńcu, Księżycu, Wodách, &c. *requieuit ab omni opere* przestał práco-

W w

wác.

wać. Prácuie przecię, á to w tym, áby wszystkie rzeczy stworzone, swoje obligácyce pełniły, áby człowiek, áby ludzie ludziom służyli. I także tobie Pánie, służy, asystencia, że tobie gospodarzu, gospodyni párobek w piecu palu, á ty się sobie wczasuiesz: że kucharz kucharká w kuchni u ognia się pali, á ty ná gotowy obiad czekasz: że stroż ná podworzu całą noc pilnuie, á ty za iego strażą bésieczén, ábo bésieczna jesteś: że cię woźnicá wiezie ná koźle siedząc, á ty w karcie: Boc to operatur posłusznych ich czyniac. Ani mow że ja za to płacę, że ieść dać, ále czyjáż to spráwa? że ty iemu á nie on tobie służacemu ábo służący płáci, ieżeli nie tego *quis operatur u/g. ad huc*. P. Boc powiedział o sobie *per me Reges regnant*, to ieść, ja to spráwiam, że poddanych w Krolestwie, w wolney Rzeczypospolitey pod iednego pánowanie poddaie. O Panu Iezusie powiedział Anioł Iozefowi Świętemu, że *ipse salvabit populum suum*, on zbawi lud swoy, wszyscy ludzie, ludzie są iego, *populus suus*, komu chce tęń lud w poddaństwo oddaie: *scias quum dominetur excelsus in regno* powiedział Dánjel Nabuchodonozorowi. *Et cuius voluerit det illud*. I toć ieść, że Pan Boc wyścisnąc Sámuela do domu Isaiego, áby iednego z Synow iego ná Krolestwo pomáscił, nie miánuie ktorego, ále tylko *providi mihi Regem ex Filiis ejus* I. Reg: 1. z rząd po iednemu musiał Sámuel przywoływać. *Nunquid iste? nunquid iste?* Izali nie tęń? izali nie tęń? czemu to? áby Pánowanie Dawidá ná samego się tylko Pána Boga zściągáło nie ná ludzká promocyá. *Omnis potestas a Deo* wszelkie panowanie władza od Boga, nie tylko dla tego że on Panow stánowi, lecz że ich pánowaniu ludzie poddaie. *Omnis anima sublimioribus subdita* mowi Apostoł *ad Roman: 13.* I z rząd gdy Zolnierze rebellizuią Hetmánom, poddani Krolowi &c. musi byđż że wprzód rebellizowali Pánu Bocu, á Pan Boc dopuszcza áby y w ten grzech drugi wpadli, ieść tedy za co P. Bocu dziękować, że im usługę przez czeladkę obmysla. *Dicunt huic vade & vadit, & alij fac hoc & facit. &c.*

II.

VZdrowionemu od siebie trędowátemu kazał Pan Iezus mi-
 czeć, á on przecię opowiada Dobrodziestwo CHRYSTUSO-
 WE. Tákci y ubodzy powinni byđ wđzięczni, nie skárzyć się,
 nie szemrać, niemáľz teráz nikogo, nie znáyduie się żaden Do-
 brodziej. &c.

III.

ROtmistrz, sługi chorego nie wyrzuca, nie wypycha z domu, do
 szpitala nie wypráwuie, ále sam się o niego stára, pielegu-
 ie. Náuká Pánom, áby toż czynili sługom swoim, ktorzy u P.
 Boga mogą byđ lepszemi, niewypycháli. &c.

IV.

BYnamniey się nie omylił, ktokolwiek życie ludzkie do jedne-
 go przyrownáł Zakonu, á osobliwie prawowiernych w Ko-
 ściele Iezusowym żyjących. Iáko do Zakonu przychodzacy slu-
 bami się obowiązują, ták przy Chrście S. káždy z nas záslu-
 bił się Pánu Bogu, poprzyśiągł CHRYSTUSOWI służyć, Boskie
 przykazánia chować. W Zakonách iednego náznacza do for-
 ty, innego do kuchni, innego do chorych, innego z bieśagámi,
 bynamniey to sobie, ieżeli Zakonnik dobry, nie uciąża. Ták-
 ci dáleko bárdziej ochotnymi byđ mamy w Zakonie general-
 nym Páná Iezusowym, do wśelkiey kondiciei, usługi powin-
 ności. ná ktorą tylko Bogu się podoba nas nákierować. Ma-
 my powód z Hierárchii Niebieskich, gdzie Anyołowie ochotnie
 słuza ták prawowiernym, iáko y pogánom, ták przeznaczonym
 do Niebá, iáko y odrzuconym, ták złym iáko y dobrym. Apo-
 stol Páweł Święty przykázanie wíszyskim chodźć w stanie swo-
 im, *ambulare sicut vocatus est à Deo*. Wíęc niech się káždy tym-
 co mu Pan Bog dał, kontentuić, niech za to P. Bogu dźiękuje,
 bo wie Pan Bog czego komu trzebá.

V.

CHce Pan Bog áby niewiedzieliśmy o odpuszczeniu nam grze-
 chow nászych, y ieżeli zá nie przeiednaliśmy go zupełnie,
 á to dla tego, ábyśmy zá nie záłować nigdy nieprzestawáli.

Długo bardoż তাঁই się przed Bracia swoią Iozel w Egipcie, nie-
 rychło się im y z braterskim otworzył affektem y z wesołą ce-
 rą; á to dla tego, áby się byli naprzod nálekáli, náplákáli za
 swoię przeciw niemu winę: dopiero potym wszystkim objawił
 się im. Ia iestem Bratem waszym. Tym ci to sposobem obcho-
 dzi się z námi Pan Bóg. Zasłonił oczy nasze ábyśmy nie wi-
 dzieli łaski iego, miłości, affektu, nálosierdzia: á to dla tego
 ábyśmy dłużey plákáli, záłowali, żeśmy go kiedy obražili. O-
 biáwi się zaś nam przy śmierci, tam nas dopiero po płaczu u-
 óctzy. I to to iest, czemu więc Święci Boží, iáko to S. Frán-
 ciszek, Święty Antoni Pustelnik upomináli swoich Zakonników
 áby się rozumieli zá dopiero poczynających, zá dopiero do P.
 Boga nawroconych, żeby snać tak plákáli, tak záłowali zá grze-
 chy iáko ná początku. Kiedy owo dwóch bieży do kresu ná-
 znaczzonego, poki jeden drugiego niewysięgnie, śli się, po-
 spiesz, iák obaczy że iuż dáleko wyprzedził, to też powolny
 bieży. Pan Bóg zaś chce, ábyśmy záwsze pręko do niego się
 spieszyli, poki do terminu wieczności szczęśliwey nie przybież-
 my. &c.

VI.

BŁogosławieni ktorzy ćierpią. Komu też náwyęcey doku-
 cza bieda ná świecie? temu, który to iest chudy. właśnie tak
 piecze się, iák gęś, prosię, káplon; ieżeli chudy, polewa go tłusto-
 ścia, smáruie kucharz, kuchárka, máło co pomoże postaremu,
 piszczy, twárdy, suchy iák pniak, álbo krzak dębowy. Będzie
 tłusty? áż się on w swoiey tłustości kapie, nia się polewa, zá-
 rumienia. Chudy w dolegliwości iest każdy ten, co ćierpiąc
 nie umie się zdobyć y ná jeden Akt nabożny, polewał go,
 ćieszysz, smáruiesz: przecię on piszczy, przecię on iák gnat
 twárdy. Tłusty, ten ćierpi, co się ćieszzy wolą Bożą, co się o-
 blewa miłością Bożą, dziekczynieniem, nabożeństwem, ućie-
 czką do Pana Boga. Także ćierpiąc, nie bądźmy chudymi, ále
 tłustymi, opływającymi, u Pana Boga miłość, dzięki. &c. &c.

VII.

VII.

Z Adziwuymy się dliśa y pochwalmy nieskończoną dobroć y
 y providencyą Boską okółto zbawienia narodu ludzkiego, że
 y sami Poganie niewierni nie są ekskludowani od błogosławio-
 nej wieczności, byle na łaskę powołania ieżeli nie aktami nad-
 przyrodzonych cnót, przynajmniej przyrodzonymi aktami za-
 rabiáli. Oto Rotmistrz, że Kościół żydom Boga prawego ná
 ten czas wyznawiającym zbudował, że żył w wielkiej strzeżenie
 żliwości, Żołnierzów swoich trzymał w kármności, okółto Cze-
 ladki miał staranie Oycowskie, iako się to pokazuje w Ewänge-
 lii Świętej, aż tak obficie Wiary Świętej światłem obdarzony,
 iż nią przewyższył wszystkich Izraeleczyków. Taki drugi był Kás-
 melius iálmużnik, Człek cnót rozlicznych w Pogaństwie żyjąc
 pełen: aż do niego Piotr Święty wypławiony aby go ochrzcił,
 zaczął y zawołał tenże Apostoł *In veritate comperi quia non*
est personarum acceptor Deus. Prawdę przyznać mużę, iż Bóg
 w ołobach nie przebiera. Taki Eustachius w głębokiej ślepo-
 cie niewierności żyjąc prowadził żywot skromny, przykładny,
 będąc starszym w Woysku nikomu się nie przykrył. Izkody nie
 czynił, &c. aż za to ná łowach będącemu pokaże się Iezus
 wkrzyżowany ná głowie Ielenia, za którym się był zápuścił,
 mówiąc: Plácidzie! Plácidzie! iámiest twój odkupiciel, podobaj
 mi się twój żywot w Pogaństwie, chcę abyś był moim wiernym
 y tak się stało. został z Agápirą Małżonką swoją Chrześciani-
 nem, a potym y Męczennikiem. Taka była y Pánienka iedná
 w Alexandryi, która dowiedziawszy się o iednym słuzniku, iż
 mu się kreńtorawie przykrył, chciał się z desperacyi obiesić,
 co miała po Rodzicach swoich 1694. iemu wygodziła prętko,
 po tym śmiertelną złożoną chorobą bez Chrztu Świętego nie-
 umarła, ale z Niebá dwóch Anyołów zá Krzesnych Oyców o-
 trzymała. Chwalmy niezmierną Páná Boga providentią za to
 wszystko, że záwsze chce y prágnie zbawienia ludzkiego. A
 dopieroż nas prawowiernych więcej ná innych. zarabiamyż
 ná nie sobie.

z *Zywotow Swietych.*

NA naukę dżisieyszą powieści niektóre wczoráy/zego Iana. Iálmużniká niechay będa. Powiada tén o tobie, zem z mío. du rad bárdzo słuchał przykładow z Historyi do dobrego prowadzacych. Słyszałem od iednego w Cyprze Kupcá bárdzo łakomego, áni nie iálmużnego, który mi sam to prawi powiádał, że widząc iáko mi fortuna nie służyła, á słysząc nie ráz iáko iey iálmużnę dáiacy m przyczynia się, postanowiłem u siebie, co dzień dawać pięć piéniaǳow, ále czuiąc w tym wielką sam ciężkość zleciłem temu Kupczykowi, żeby on mnie potajemnie ukradać dawał tylo co dzień; y czynił to, áż wnet pocznie coraź dobra przybywać. Widząc to sługá, krom moiey wiadomości pocznie dawać po piąciu groszy, gdy ielżcze więcey przyczynia się substancyi dawał po ćiesiaci. Iá to widząc: rzekę do swego, dziękując, że z mego dając ubogáciłeś mę, wyzna ow że y więcey ukradał, lecz ná pożytek. Oto iáki skutek iálmużny, choć nie ze wśytskim dobrowolney. Iáka też była y owego Piotrá Mytniká o którym ténże S. powiádał, który ná ubogiego, że z niecierpliwości ciłnał Chlebá bocherkiem, widział w zachwyceniu położony ná szali przed Sędziá CHRYSTYSEM. Coż mowić o darku, ochotnym, dobrowolnym. &c.

Powtore. Iáki iest walor Mszy S. ténże Ián powiádał, że w Cyprze Rodzicom pewnym dáno znać, że ich Syná ná Woynie zabito, á on dostał się w więzienie. Rodzicy iáko za umárłego stárali się áby co tydzień Msze Swięte w dni pewne się odprawowały; po czterech látach ow powrócił żyw, to powiádać o swym więzieniu, zem prawi, wkáydánách, pętách siedząc, pewnych dni czuł, że zemnie opadały, á znemu w rychże znaydowałem się, kombinując czásty, uznáno, że to się działo w wolnienie pod czás Mzy Swiętey. Oto iáki walor, moc, Przenayswiętłzey Ofiary.

Potrzebie. Powiádział ténże S. o Serápienie swiátobliwym, który, iż, idąc ráz do Kościoła nápotkał ubogiego w pułnágiego á on woła o przykrycie, zdziął z siebie płaczcz, odział go, idzie dáley,

Ná Piątek III. Niedź: po trzeck Krolách. 359

dáley. nápoťka drugiego takiego, z leym nie spodniá sukniá odzieie go, á sam práwie nágim zostánie, ktorego tak siedzącego przed Kościołem nápoťkawizy znáomy ieden, spyta, kroć to obnázył, á on z zanádrzá dobędzie Ewángeliá Swiętey, napiláncy, y rzecze: tá mię obnázyła. O piękne świádectwo słowom, náuce CHRYSYVSOWEY. Pewniechy tak y každý inny z Zakonnikow co owo bośo chodzá, co się z biesagámi po mieście zebrać włóczá, á u swiáta byli niektorzy wziętými, bogáťtými, odpowiedział, Ewángeliá S. do tego mię ubośtwa przywiodlá, bośo mi, álbo ná trepkách chodzieć kazáta. I my také odpowiedámy, že kto w małżeństwie žyje počć wie, že kto w mládem wieku się nie hultái, že się do Kościoła gromádzimy, góspodárstvá w domu odbiegamy. Ewangelia Swięta: CHRYSYVS ták kaže, *querere primum Regnum Dei*, žyc po Chrześciáńsku. Wielká to, miéć pobudkę do dobrego, z tád, že CHRYSYVS ták náuczá. &c. &c.

Druga.

PRześládújacy, trapiácy ieden drugiego ięzykiem, uczynkiem niewinnie, nie moze bytť sam bez utrapienia, musí y sám čierpieć. Mártine Swięta džísejšá męczac y trapiac Káci, sámi wiéccey umęczonemi się bytť wyznawali; y wołáli ná Sędzię: oná w mękách wesóla, á my tá męczác sámi męki wiéckze čierpiemy. Táki to częstó bywa, že niewinnie drugih trapiác sámi či od swego sumnienia náčestństwo ponoszá. Gniewiáccemu się, gniew, iemu samemu škodži bárdziej, niź drugiemu, &c.

Ná Sobote, ná ktora przypádlý Gromnice.

BŁogósláwioná stároč, ktorey się náyprwey, wniesłány do Kościoła udziela Iezus, to jest stáruśzkowi Symeonowi y Anie Prorokiniey w lećciach bárdzo podeszłých, byli sám panienki, byli mlódzieniaszkowie, byli osoby rozmaitego wieku, sámi stáruśzkowie godni byli tey látki, žeby ná ich rěku (poczýwał Iezus, stárzy ludźie miłszemi są Bocv. &c. Iezus się im dobroćliwicy udziela. Kiedy głód po wšyťkiey žiemni pánował. á w samym

mym tylko Egypcie pszenice, zboże, sprzedawano, staryszek Patriarcha Iakob zwołałszy Synów swoich młodych, mówi do nich *Quare pigri estis? audivi Ec. Gen: 42.* Synowie moi czemu o się niedbacie? iam slyszal iż w Egypcie zboże, pszenicę sprzedają, na wszystkiek świat, bierzcie się tam abyśmy od głodu nie umierali. Rzecz dziwna, iż wprzod stary, który już y nie doslyszal, przecie się wywiedzial o pszenicy w Egypcie, ba, pierwocyby to mieli byli dowiedziec się młodzi, ktorzy y tu y owdzie biegają, nowinki chwytają. Alec inaczey *frumentum electorum* Chleb ktorzy z Nieba zstapil Zbawiciel CHRYSTVS IESVS oznaymuie się, udziela się wprzod starym, nizeli młodym. Abraham, gdy do iego domu trzech gości zawitalo, mówi Pismo S. *Tres vidit unum adoravit*, jednemu się z tych poklonil, to jest temu, który miał byc Messiaszem, staremu się objawil mówi Pismo S. *Erant ambosenes provectas, etatus. Gen: 18.* To tak iaz młodym desperować potrzeba? bynamniemy! *Senectus non annorum, nec dierum numero computatur.* *Senectus* mowi DYCH S. *Venerabilis est vita immaculata*, starosc, ktora u Boga popłaca, nie na latach zawisla, ale na skromności, poćciwosci. Panielko, Młodzieniazku, Mężatko, Zonaty, bądźciez się podobal staroscia P. Bocu, kiedy sobie płocho nie postapisz, kiedy skromnie, przystojnie sobie poczynac będziesz, kiedy od plaszow, krotosil młodzieczy swawolney stronic będziesz. *Senectus venerabilis vita immaculata.*

II.

CO jest ciało ludzkie y w nim rozmaitosc części y członkow, co jest Oboz Zolnierski y w nim rozmaite porzadki? to jest świat ten y ludzie na nim mieszkajace: w Obozie, jedni wyzszy drudzy nizszy, jedni w pierwszym, drudzy w srednim, trzeci w ostatnim szeregu, każdy z swego mysląc content, każdy swego rzadu pilnuie. W Ciele ludzkim, nogi chodzą, ręce robia, oczy widzą, zoladek kuchmistrzem, nie tubuie się nogą ze ona się po ziemi czołga, a oko w głowie w naywyzszej części. Takci y każdy człowiek członkiem będąc, częścią ciała mistycznego P. IZUSOWEGO, niech będzie ukontentowany iako jest położony. Do-

ny. Dotyc to do poćiechy że iestes częścią Ciála CHRYSTUSOWEGO, choć y nogą, y ostatnim palcem, będzie ten czas kiedy y ten tu ostatni, pierwszym będzie w Niebie, *Erunt novissimi primi, & primi novissimi*. Ta jest szczęśliwość między (szczęśliwościami w Niebie między ubłogosławionemi, iśnieią tani iako słońce, inni iako miesiąc, trzeci iako gwiazdy, a jednak niższą chwałę, mnieyszą iasność mając nie turbują się, że iśnieiy drudzy świecą.

III.

Bernard S. naucezając iako z wważenia niegodności naszey żyć mamy w wielkiej boiaźni y ostrożności, dać to piękne podobieństwo, iako więc z świeczką zapaloną idąc kto przez vlicę, po dworze, *sub dio* rękoma swemi ją otula, choć iest y spokojnie cicho na dworze, bojąc się aby wiatr skądkolwiek nieprzypadłszy świecę owey niezagasił, lubo mu y doparza; aż dopiero gdy stanie w domu ręce odcymuje, bezpiecym będąc, że światła owego nikt nie zadmuchaie. Tak właśnie poki żyjemy na tym świecie *sub dio* na dworze, nieśiemy, piastujemy światło Łaski Bożey, cnoty niewinności, ná Krzcie S. albo przez pokutę nabytey, trzeba tego światła bronić, trzeba otulać, okrywać, żeby go wiatr y iakiekolwiek namiętności nie zagasił, nie zadmuchał, do rad, poki do domu nie zaydziemy do terainu y kresu ubłogosławioney wieczności. Na cichym y spokojnym miejscu był poładzony Lucifer: jednakże ieszcze *sub dio*, nie w domu wiatr wionął Ambiciei, pychy, aż światło zgąsło: ciche było to powienie w Ráju, w nim Adam Rodzić nasz pierwszy wniósł świecę pierworodney niewinności dmuchnął wiatr od Ewy, ná Ewę od Węża, zagąsła świeca, zgąsła y w Iudaizmu, lub w Apostolskim był Kollegium, y Salomonowa, y wielu innych. A zátym, trzeba od tych wiatrow szkodliwych, to iest namiętności obłaniać to światło y nosić ie w ręku, żeby się toż o nas werifikowało co powiedział Psałmista S. *Anima mea in manibus meis semper*. Co więcłach nosimy, tego nigdy niezapominamy, ostrożnie trzymamy.

IV.

Błogosławieni ktorzy cierpią, kiedy cierpiąc rękę P. Boga całują. Przy Sobocie słuźna przypomnieć dawnych Rodziców zwyczaj: co przez tydzień działki zawiązały, gdy przyszło w Sobotę, miała rozga robotę, po kąpieli zwyczajna ściełka, rozga, po ktorym ścieraniu to więc było, że powinny były działki rozgę całować, inaczej znowu ich ścierała. A czoż innego są wszystkie przykrości? tylko jedná Ręki Bożkiej chłosta, kiedy się złego w nas nabiera, to też do rozgi. A my co? swywole dzieci po ukaraniu. *Apprehendite disciplinam! osculamini virgam!* całować trzeba tę miłosierną rękę karzącego Pana Boga, całować y rozgę, inaczej bać się potrzeba, aby znowu nie chłostała, &c. Zgad ci to drugich bieda nigdy się nie puści, złe jedno za drugim. Czemu? nie całują rozgi, dla tego co raz ná nową chłostę zarábiają. &c.

V.

ZOkązyi chwaloney wysoce od Pana Jezusa wiary w Rotmistrza słuźne być może pytanie, jeżeli się też godzi kiedy zaprzeć sięzykiem, ustami, wiary? lubo ia w sercu kto trzymać będzie. Aleć zgodne jest wszystkich rozumienie, iż kiedy własnie przed kim należy, wyznać potrzeba Wiare Bogu CHRYSTUSA, zaprzeć się nigdy nie godzi. Snać y Piotr S. rozumiał, że mu to ujdzie ustami zaprzeć się CHRYSTUSA, sercem tym czalcem onego wyznając, ale prętko obaczył bład swoy, poczał płakać, a niegodnym się sadząc y weyrzeć ná P. Jezusa *egressus est foras*. Były wielkich ludzi przeciwne zdania, jeżeli takowego co się dla bojaźni mak okrucieństw, (które zwłazczą ná początku Kościoła CHRYSTUSOWEGO wielkie były) zaprzął CHRYSTUSA wolno by o pokutującego znowu do Kościoła Świętego do uczestnictwa prawowiernych przyiac? y toć zdanie, które po takowych abnegacyach było zwyciężyło, jednák y to, co inaczej trzymało, wielkie miało racye: dla ktorych była Chrześcian woleli naytrozle wytrzymywać kátownie, niżeli się zapierać ustnie CHRYSTUSA. Jest tego y w Pismie S. oczywisty dowód, Elicazarus

rus'známienitey kondyciy Maż, ktorego Antyochus Tyran przy-
muszał do odstąpienia Wiary przez iedzenie potraw mięsnych
wiłarym Zakonie zakazanych, to jest wieprzowych; gdy żadną
miarą ná to zezwolić niechóiał, Przyziaciele iego widząc go w lat
80 y mając polirawienie ná nim względem mak iemu zgoto-
wanych, szepłáli do ucha aby się zmyślił ieść, obiecując mu inne
potrawy postłóżyć: a on co ná to? nie day tego Boż! aby
miał choć powierzchownie tylko od wiary moiey odstępować,
niech ginę, niech cierpię. Także też y teraz w nowym testa-
mencie Gardiusza ná Inię przed Tyránem sławicnego náma-
wiáli Przyziaciele áty ięzykiem záprzał się CHRYSUSA w sercu
go mając, á Gordius ná to: Boc mi dał ięzyk ná wychwalenie wy-
znania iego á niema go y teraz záżyć ná toż, ziemiá by się pode-
mna roslapila, pioruny by mię z Niebá zábiły. Niech się ta refle-
kciá ci, co w Niewoli Tureckiey, Tatarskiey, aby im lepiey było
odstępnia Wiary CHRYSUSA powierzchownie, lubo w sercu go
śwym zachowniá, złe bárdzo czynia, złe czynia co mieszkáią
między Heretykami, z nimi do zborow ná kazanie chodzą, w dni
poitne mięsne potrawy iedzą, księgi ich czytáią, wyznawać wi-
rę swoię należy. &c.

z Żywotow Świtych.

CO jest grzech, y co zá ciężkość iego, pokázuie dżśieyzy Wi-
tális S. ? ktory wprzod mieszkáiąc między Zakonnemi Pu-
stelnikami w wielkiy światobliwość, blisko Alexándryi, słysząc
iako w tym mieście wiele nierządnic było, chcąc cokolwiek po-
moc do odwrocenia ich od grzechu, porzucił stan swoy ow
dziwnie spokojny, wyszedł do Alexándryi, y zárabiając w dż eń
po grolzy dwánaście, zá ieden sobie trochę żywności kupiwszy,
iedenaście ná noc przychodząc w dom tey álbo owey nierzą-
dnice dawał, y báwiąc się tam w kąćku ná modlitwie zátrzy-
mywał ją od grzechu. Czynił to porządkiem od iedney do
drugiey. Z kąd przyšzedł ná utagania, pošmiewiska, obmowi-
ska, ále on nic ná to niedbał, byle Pan Boc nie był obrażony, tak
to Święci Páńscy przestizegáli grzechu. &c. &c.

Drugh.

Historia Żywotow Świętych wspomina na dziś Żywot Świętego Arettry Męczennika od Żydow umęczonego. Dánáam nicipi Żyd zostawszy Rządca jednego w Arabii Máfá niezmierne, y wielkie nád Chrześciany czynił okrucieństwa. W których przedziwna ná męki ochotą wydała się w Kátholikách, osobliwie działkach; jedno chłopię w pięci leciech, widząc pániamatkę na stosie gorąca, wpádo w ogień cierpieć pragnąc dla P. Jezusa. Corczká druga temuż Żydowi plunęła w twarz, gdy ją od Wiary odnawiał. Ztąd dwojaka náuka. Takie to szczęście násze, że jesteśmy w tey Wierze, która tak wiele Świętych Męczennikow utwierdziła. *Powtore.* Wydać się ztąd złość Żydowika ná Kátholiki, gdyby można, rądziły wszystkich wygubili. Niegodni tedy zá blaźnierstwa swoie żadnych affektow od nas.

Ná Niedzielę IV. po trzech Krolách.

MAmy dnia dzisiejszego Ewángelią o łodce ná Morzu burzliwym frodze infestowány náwátnościami; że się jednák w niej przytomny znáydował P. Jezus, wшыtka ona zá iego rozkazaniem uciszyła się burza, stáło się uspokójenie wielkie. *Facta est tranquillitas magna.* Káždy człęk ná tym świećcie żyjący jest iáko łódka ná Morzu, pełna rozmaitych troskliwości, niepokoioiw, turbácii, iuż to od złych ludzi, iuż od przygod rozmaitych powierzechownych, iuż od samych z człowieká pochodzących námiętności, coż ná to wшыtko? Oto prześć P. Jezusa náleży, áby wstąpiwszy w łódkę dusze y serca nášzego wшыtkie te uśmierzył burze, *ut fiat tranquillitas*; áby pogoda, pokoy, ćichość nástąpiła, &c.

II.

Punkt 1. Zásnął Pan Jezus w łodce, sen ten był po cśłodniowey pracy, iáko uważa Lyránus y inni. Uczył, kazał, opowídał Krolestwo Niebieskie P. Jezus rzeszy, pospolitwu, tak tedy ufátigowany, sprácowany zásnął. Powinaszuy tego odpoczynku przez sen P. Jezusowi, zádziwuy się iego pracy, fátydze oko-
łodusz

to dusz ludzkich, zśawienia, dzięcuy oraz P. Bogu za obmyślo-
ny sen człowiekowi, iák prętkoby ustał, iakoby prętko prace
osłabiły, zwatliwy, z nog zwały, gdyby snem sił nie nabywał.
Wydaie się tedy opátrznosc Boska ku człowiekowi, iák w obmy-
śleniu pokármu, napoju, tak y snu do sustentowania życia lu-
dzkiego.

Punkt 2. Ale, czemu zaśypia włódzce? czemu nie pod drze-
wem iákim, nie ná murawie, nie ná łące, nie ná pagorku iákim?
nie mogłoby to było byđż rzefze, lud, który się ustawicznie go
trzymał, nie dały mu odpoczynku, gdzie się obrocił, tam się za
nim ciągnął. Trzebá było Uczniom łódkę pod bieżeg podemknać
aby w nią wszedziy, mogli się cokolwiek od ich náciśku wvol-
nić. O miłe rzefze! iák wam miło było słuchać Iezusa? więc
y ia do niego tęsknię w Kościele w Najswiętszym SAKRAMENCIE
szukam go, zbliżam się do niego. &c.

Punkt 3. Cożescie miłi Uczniowie w oney łódce P. Iezusowi
posłali? cożecie pod Głowę podłożyli? wierzę że trochę siatki
w kupkę zwinawizy, albo linę zwinawizy. O moy Iezu! iako
ubozuchny odpoczynek twoy, ofiaruję ia tobie łódkę tercá, du-
szę wnętrznosci moich wysięciáiacą ákrámi cnot Świętych, mi-
łosci twoiey, żalu za grzechy, chwały, y uwielbienia twego;
wysięciám ia y wysięciáć prágnc ákrámi, wygodámi łoná Oyc-
wkiego, Najswiętzey Panny, y wżyśkich Świętych.

III.

Punkt 1. Wstąpił Pan Iezus w łódkę, o wielka poćiechá, że má-
luczka łódka nie gárdzi Pan Iezus. Duszá mojá, y serce moy
Zbáwicielu prawdźwie jest *navicula* łódka máluczka. máluczka
dla máluchney cnoty, dla málých zasług ná Niebo, dla málú-
czkiej miłosci Bożey, dla pokory niewielkicy &c. Wnidzże,
wstap moy Iezu w tę łódkę. &c. wstap w Najswiętzym SAKRA-
MENCIE. &c.

Punkt 2. Łódka wiátrámi mięsząc się poczęła, o iákie burze
nawieśności. ná moję też łódkę biá, biá z pokus y náwetno-
ści morch włainych, biá z turbácyi y kłotni rozmáney ná pra-
wazi.

wdziwie *agitatur studiis*. Częstookroć przychodzi lamentować z Pawłem Świętym, niešťczęśliwy ja człowiek, kto mię uwolni z tego więzienia, z tego zamieszkania. &c.

Punk 3. Powstałszy P. Iezus rozkazał wiatrom y Morzu, a natychmiast uściszyło się. Powstańże y włódce serca mego moy Iezu rozkaż uściszyć się we mnie wszystkim burzom, wichrom, y wiatrom, abym spokojnym, cichym, y łaskawym tobie służył sercem. &c.

IV.

Miedzy naukami ktore więc dawali stárzy ludzie Niemieccy młodym, te osobliwie trzy były; w drodze zgošpody ruśzając się, w izbie na trzy strony obracając się pluwać, a to żeby w izby wszystkie kąty w izbie opatrzyć, aby nic nie zostało. *Powtore*, w wieczor gdy gwiazdy świecą palcem ich nie liczyć, ani na nie skázować, a to dla tego aby się oczy y wzrok nie płowali. *Potrzenie*, za złe, dobrym oddawać, dziękować. Dawizy świećma naukom pokoy, trzećia do nászey máteryi służyć. Dziękujemy y ludziom, y P. Bogu naybárdziej, choć nam co dokuczają, choć nas co dolega. &c. &c.

z Żywotow Świtych.

w Dzien Felixá Świtego.

Felixá Świtego dzisiaj pąieczyną obronił, bo gdy się przed zesłaniem na poimanie siebie zbirami w ścianki jedne schronił. Pąieczyną zaraż pąiak ono mieysce zađział: tak, iż oni wroćili się to obaczywszy. I tak murem pąieczyną kogo Pan Bog broní, *Et aranea ipsi murus*, przy kim P. Bog nie jest, *Et murus aranea*.

Druga.

Naypodlejsze nászecze czynki złączane z Páná Iezusewemi zasługami wielkie są, bez nich y naywiększe nie nie są. Dzielisz się Szešťny Świty Biskup Nolaniki, uchodząc z ręku oprawców siebie imających ukrył się w jedne ścianki, ktore za-

Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolách. 397

raz P. Bog pięćczyńa zādźiać kazał pāiakowi, tāk iż to postrze-
gły nāzad się wroćili, y tāk się stāła murem pięćczyńa, nā eo
Święty Paulinus nāpisał

Quando Christus adest vobis, & aranea murus

Quando Christus abest & murus aranea fiet.

Przy CHRYSTUSIE pięćczyńa murem, bez CHRYSTUSA mur pię-
ćczyńa. Toż ci też mowić. Uczynki nasze dobre ieżeli z za-
sługami CHRYSTUSOWEMI są złączone? nie są pięćczyńa, ieżeli
CHRYSTUSA przy nich nie masz, *aranea*. pięćczyńa, nie nie wa-
ża. Łączmyż każdą sprawę z temi. &c.

Trzecia.

Punkt 1. Przedziwny ieść Pan Bog w powołaniu Świętych swo-
ich nā służbę swoię Felix z Heumia byli to dwaj rodzeni, o-
bādwa w dobrym mieniu od Rodzicow z młodu odumārli, Heu-
mia wżawszy swoię część vdał się nā dwor Pogāninā Cesarzā.
Felix do Kościoła Nolańskiego, y Świętym został. Oto z ie-
dnego domu z iednych Rodzicow ieden padł dobrze, ā drugi źle
Własnie iāk owe dwie Pānienki przedane, iednā kupiona od
światobliwey Mātrony, ā druga od niezdadnice &c. (wiadoma
Historia) pomyśl sobie y ty, ciebie Pan Bog obrocił tāk, onego
ināk &c.

Punkt 2. Dobrych przełożonych P. Bog ma nā pilnym stārā-
niu, Biskup Nolański gdy dla persekucyi wšedł nā puszczę y iuż
tām od głodu umierał Felixā P. Bog cudownie z więzienia wy-
prowādził, który zgłedzonego owego rātował, opatrzył, oży-
wił. Zasługuj każdy nā podobnā pieczę ku tobie.

Punkt 3. Przy Bogu y pięćczyńa murem iako się stāła Felixo-
wi, g'y ukrywā ācego się między ścianami obronił. Przy CHRY-
STUSIE pięćczyńa murem, bez CHRYSTUSA mur pięćczyńa.

Ná Poniedziałek IV. Niedz: po trzech Krolách.

ZKad poruśzenie włodee? z kad niepokoy, burza w człowie-
ku? z kad nacyzęściy, kiedy tego, czego chce nie otrzymu-
ie? a nie otrzymuje dla tego, iż źle chce, niesłusznie się doma-
ga.

ga. Achábowi záchciało się winnice Nabotha, Naboth niechciał iey pozbyć, chciał oyczyścić grunt dla Synów swoich zażrymacz. Ale, co Acháb? tak się pomieścił, poturbował, że nie dokazał, swego iż cały dzień nie jadł, porzucił się na łóżku swoim, odwrócił twarz swoją do ściany. Podobnie y Antyochus, gdy chciał porazić Synów Izraelskich, a przeciwnym sposobem jego wojsko było porażone, łrodze się zmieszał, od łrogięgo żalu umierał. Ktoż tym oboim winien tego poruszenia włódcę ichże samych wola, ich pragnienie nie dobre. Chce drugi sąsiada podnieść, chce go z gruntu, domu, kamienicy wyzwać przeciwną wszelkiej służności, że tego dokazać niemoże, kłopotuje się, iż sam sobie winien. Chce Zonę aby ją Mąż stracił w iedwabie, w kánaki, a tym czasem Mąż rzemieślnik ciągnie się iako może, że nie sprawuje tak iako ową chce, z iad niepokoju, hulać się. Zaweźmie kto nieporozonne kochanie, chce co gorszego, zabroni mu; iż szaleństwo, mánia, a z iakiej przyczyny? niech się oładzi. Iednym słowem, chcemy mieć *tranquillitatem* włódcę, nie bądźmy podobni dzieckom owym, co owo napierające się nożem, brzytwą, niesłusznie z niebezpieczeństwem swoim gdy im nie pozwolą, płaczą, nárzekają, gniewają się, a same sobie winne, iż się napierają, czego się im mieć nie godzi.

II.

Punkt 1. Płyną włódcę z Pánem Iezusem iego Uczniowie, a tym czasem nawalność bázro wielka powstała na morzu: y także y na Uczniow y na sprawiedliwych dopuszczona burza, nawalność? Tak nie dziw, gdyby to był lud polpolity, rzetla, w ktorej y ten y ow znalazłby się Iudaiz, ale sami tylko Uczniowie. O! tak ci jest w mękách czyszczeniowych, ci tylko są, którzy do Niebá należą: co są przeznaczeni są własce Bożey, są przyjaciółmi Boskimi, a iednak surowie ich strážy sprawiedliwość Boską, cierpią łroga ognia czyszcowego burzę, pali ich, dokucza im nieznośnie: o! co appáraty, widowisko żałosnych było, łrogości mak łamęczych: o! iako nárzekania, łamentá żałotne ich słyszane były.

Punkt

Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolach 399

Punkt 2. Uczniowie Pańcy w tak wielkiej nawałności mieli to, iż mogli wołać o ratunek, y wprosił go, otrzymali. Ucieszyło się, uspokoiło; ale dusze w czytciu nie miała tego dobrodziejstwa, poki któremu z nich nāznāczono cierpieć te ognie, burze, poty cierpieć musi. Nie umnieylzy iey cierpieniem, nie zāsłōży folgi, nie wyprosi, nie wyzebrze, rātowāć się nie można żadnemu.

Punkt 3. W tym iedyne tylko mają dobrodziejstwa, iż od żyjących rātowani byđż mogą, mogą im pomoc, aplikowane ofiary, modlitwy, iāłmużny. Więc tedy wręku nātzych iest ich szczęście, w nātzych modlitwach ich rātunek, posiłek: Nie żāłnujmyż im go, nāgrodzi się nam sōwicie to, słuchaymy ich płaczliwych głosow *miseremini mei*, zmiłuycie się nātemnā zmiłuycie. &c.

III.

Pożyteczniejsza iest cierpliwość choć w mālých rzeczach i ustawiczna, niżeli rzarka choć w wielkich. Mogłoby nie ieden mōwić. Tā o cierpliwości nāuka do mnie nie należy. P. Bóg mnie zachowuie od przygod wielkich, podobnobym też choć co ciężkiego zniōsł. Chwała Bogu że ciężkich sōłow nie czuiesz! ale mnie już nie potrzeba cierpliwości: potrzeba y nā małe codzienne okazyc, ktorvch pełno, albo z Czeladki, albo czeiadce z Pānow, albo z Dziatki, albo z importunow. Mārhois Opāc św atobliwy mawiał. *Malo aliquod sive opus ē continuum, quam grave quod cito finiat.* Pożyteczniejszymi lubo w mālých zwycięstwo ustawiczne, aniżeli rāżkę ty w wielkich rzeczach zach &c. Nie bierz y się z Niedzwiedziām, Lwām, Tygrysām, ale nuchy, komorowce, pchły, o iak często dokuczają. Tu cierpliwość y częstiza, y potrzebniejsza. &c. &c.

w Dzień Oczyszczenia Najsłwiejszy PANNY.

VRoczność dżsiejsza Oczyszczenia PANNY Najsłwiejszy, te zbawienne podācie nam nāuki.

Pierwsza Iako to zwyczajna Świętym, pobożnym, sprāwiedliwym ludziom, im iā sōwiejszymi, niewinniejszymi, tym się

Yy

Więcey

więccy oskarżać, więccy oczyszczenia potrzebować. Należy, stała, najniewinniejsza, śliczniejsza nad Słońce, żadney mąkuły y zmazy nie mająca była Najsświętsza PANNA, a przecież oczyszczenia potrzebne, po oczyszczenie do Kościoła przychodzi. *Bonarum mentium est ibi agnoscere culpam ubi non est.* Ludzie dobrzy często się spowiadają, czemu? bo rozumieją iż często oczyszczenia potrzebują. Grzesznicy wielcy, ledwie raz wrok albo pułtoka: zgola, dzieje się tak iak owe gdy izba ciemna jest, albo okna zamknięte, nie widać w niej śmieci, bałogu, otworzyć okno, roświeci Słońce w południe, aż y tu y owdzie widać, co jest nieochędnego. Tacy ludzom dobrym świecą iaki Bożey promienie, oświecają im y małuczkie defekty, dla tego ie widząc często się z nich oczyszczają. V grzeszników wielkich wszystko iak w ciemney izbie. Zgad wiele Świętych iako Franciszek, Teresa, &c. nazywali się wielkimi grzesznikami, dla doglądania małych defektów swoich.

Powtore. Nauka dla Kąpłanów, iako są wielce obligowani Najswiętszey PANNIE, że ich piastunami pierwiz uczyniła P. Iezusa. Zwyczajnie starzy Chrzescianie nazywali Kąpłanów: Xięży Piastunami Bożymi. Ktoż uczynił Kąpłana naprzod Piastunem Iezusowym? Najswiętsza PANNA złożywszy na ręce Symeonu dzisiaj P. Iezusa. O wielkie szczęście, o wielki tytuł. Dziękuycie zań Najswiętszey PANNIE Kąpłani.

Potrzebie. I wszyscy ogółem prawowierni, są wielce obligowani PANNIE Najswiętszey za to, iż im wprowadziła do Kościoła Pana Iezusa. Każdy Kościół ma przytomnego P. Iezusa w Najswiętszym Sakramencie. Nie było go przed tym, Najswiętsza PANNA iak go dziś wniosła do Kościoła, tak w nim zostaje pod otobami Sakramentalnemi, y zostawać będzie, aż do skończenia świata.

Poczwarte. Symeon S. dziśiejszy oglądawszy P. Iezusa, prosił aby mu już śmierć oczy zawarła, a czemuż? I owtzem dłużey sobie żyć potrzeba było życzyć. Tak rozumiał, iż niebyła żadna rzecz do widzenia jego oczom na świecie, które widziały P. Iezusa, Piękna ta nauka, język twoy człowiecze, który

Ná Poniedz: IV. Niedz: po trzech Krolách. 401

nošil P. Iezusa przy Kommuniy S. iuž się nie ma obracać ná mowy zbytecznie złorzeczace &c. Ocy które widziały Pana Iezusa, niech się nie zapamięta ná obiekta światowe. &c.

Druza.

CO też zá debrodzieystwo dzisiaj stało się od Najswiętszey PANNY? y iáko icy dziękować. Oto Najswiętsza PANNA raz pierwszy wniosła dzisiaj P. Iezusa do Kościoła, tak szczęśliwie, że w nim do tąd zostaje y zostawać będzie aż do skończenia świata. A nam eo zá to czynić I nieniem wszystkich Kościołów? cokolwiek ich jest á w nich zostaje Pan Iezus, podziękować Najswiętszey PANNIE. Jest tu w Warszawie Kościołów takowych więcej niż dwadzieścia, jest w Rzym e więcej niż trzytysia, winnych Miastách po stu, po kilkudziesiąt, nuž po Wsiách, Miasteczkách dwa, jeden. Kościoły wszystkie te mają u siebie P. Iezusa, od nich oddać pokłon niżsiśińki y tylo razow, ilo byđ ich może. Nie tylko od Kościołów, ale y od Ołtarzow, ná których przy Mszách Świętych składa się P. Iezus, nie tylko to ál. y od wszystkich komunikujących w Kościołách tychże. Wzrostko to zá wniesieniem dzisieyszym CHRYSTUSA do Kościoła, &c. &c.

Ná Wtorek, IV. Niedz: po trzech Krolách.

JAk skoro Pan Iezus wstąpił w łódkę, burza, porulzenie, *Ascendite LES V in naviculam & ecce motus*: á kiedy też raz pierwzy ušedł do Kościoła, czy uczynił iákie porulzenie? záprawde tak powiedział o nim zaraz ná ten czas Symeon Kapłan: *Eccē positus est hic in ruinam & in resurrectionem multorum*. Oto ten jest piświ ná obalenie y podwyższenie wielu, jedno jest iakoby mówi ná porulzenie. Iákož tak, cokolwiek dzisiaj po Kościoła h przy Konfesyonalách pokutę czyniących, przy Ołtarzách Najswiętsza KOMMUNIA z nabożnemi ákrami przyjmujących, widzimy, wšyzscy ei są porulzenie od P. Iezusa. O szczęśliwa kommocia! kiedy w Egypcie z Panem Iezusem wstąpiła Najswiętsza PANNA do Pogańského Kościoła, wšyzkie się Bożyśká porulizyły. Czym Proroctwo uprzedziło, *Commovēbuntur omnia*

simulacra Aegypti. Sprawnie to poruczenie P. Iezus, kiedy go przy doroczney Uroczystości oto Najswiętsza PANNA wnosi do Kościoła, obalają się *simulacra*, nieprawości, kruszą się twąrdzące nad Kamienie serca. O Najsłodszy Iezu! sprawuyże w nas to poruczenie zbawienne, abyśmy z Kościoła wychodzili *cum tranquillitate* całe ucieleni, uspokojeni. &c.

II.

POżyteczniejsza cierpliwość w małych rzeczach, bo do większych człowieka przyposabia. Był jeden w pewnym Zakonie Nowicjusz, któremu między innemi tak przykry był Kąpiut Zakonny, iż kiedy mu nim okryć głowę przyszło, rozumiał że srogi kámiień dźw gał, zdrzwnie się raz po południu, któremu pokaże się Zbawiciel z Krzyżem óczyszczającym po Korytarzu chodząc, y z nim na wchody wstępować, ale niemogąc dla ciężaru wielkiego, porwie się przez sen ów Zakonnik, iakoby chcąc ratować P. Iezusa, a Iezus obrociwszy się ku niemu ztwarzą bardzo zasępioną. I tyż *prawi* Krzyż *moj* chęcił dźwigać, któremu kápiut Zakonny tak cięży! zawyłdzony ów odecknie się y na potym już więcej sobie nie uciążał. Oto kto mały rzeczy nie zcierpi, a iako ma zcierpieć wielką? Pożyteczna tedy rzecz bardzo zaprawować się w cierpliwości na małe, aby wiele mogło się cierpieć. &c.

III.

Punkt 1. Wielka jest prerogatiwa niewinności sumnienia, które w największych trwogach y zamieszaniu zawsze spokojnego człowieka czyni. Na łódkę w której P. Iezus płynął, wielkie następowały burze: bali się Uczniowie, trwożyli sobą, a P. Iezus iak w największym bezpieczeństwa twierdził, czemuż? bo Święty, niewinny. Kiedy Iozef kubek brał w wor Beniamina podrzucił, gdy w Jerozle za niemi pogoń była, wory przetrząsano, wzięli się sobą trwożyli, wymawiali. Sam tylko Beniamin, iakby nigdy nie było spokojniuchny, wesół, bo niewinny, bracia jego wiedzieli dobrze na się roborkę, była im przed oczyma ich nienawisć, złość, dla tego turbowali się. &c. O wielka prerogatiwa sumnienia dobrego. Starać się każdy żyć iak,

tak, aby niewinność twoja y Bogu, y ludziom była widoma.

Punkt 2. Pan Iezus podczas nawálności ná Apostolów zaiypia, zda się že o nich nie wie, že się nie stara z niebá. Bóg tak się onchodzi, iako y o nich zapomniál, iakoby nie wiedziál, zostáw nie ich w nresmáku, gorzkości, utrapieniu, ále to ná większe ich dobro, przecięż y Ipiac wie o nich, *non dormitas bit neq; dormiet, qui custodit Israel &c.*

Punkt 3. Zaiypa Pan Iezus, aby z większą ušilností byl od Apostolów wzywany; iakož tak, wołaia, prosza *Domine salva nos perimus*, Pa nie gniemy zachoway nas. Nie odczwie się rzadko kto kiedy do Boga w szczęściu, ábo przynamniey ošięcie barzo, dopiero kiedy co przykrego nástąpi, až się pokorzą, proszą. I dźwianie się to P. Boga podobá. Dopuscił to y ná Páná Iezusa, którego w męce okrutney iakoby odstąpił, zapomniál, že wołać musiał: *Deus, Deus ut quid dereliquisti me*, Bože moy Bože moy czemuž mię opuścił.

z Żywotom' Świtych.

z Żywota S. Ignácego Meczenniká.

Punkt 1. Twierdzą nektorzy iż ten Ignácy byl to ono chłopeć máluczkie, które Pan Iezus postawił między Uczniami mowiąc: leżeli się nieśtaniecie iako jedno z tych Páchołę, nie wnidziecie do Królestwa Niebieskiego. O szczęśliwy máluczki! którego Iezus za rączkę prowadził, trzymał, paštował. Takow on się ty stań P. Iezusowi, proszac abyć podał rękę swoię Boską, płałował Cię, wyznay się máluczkiem dla małej swato- bliwości, cnory, pokory &c.

Punkt 2. Niepodobna wyrazić iako S. Ignácy prágnał cierpieć dla P. Iezusa z tym się ošwiadczał Rzymianom, iádę do was abym byl od beštyi pożarty, tego życzę, tego prágne. &c. *Frumentum CHRISI sum* Niechże mię miolá zęoy dżikich beštyi &c. Wybaczcie mi práwi, bo ja wiem co nie jest pożytecznego. To tak cierpieć Swęci prágnełi, á ty uócekaż od cierpienia.

Punkt 3. Ile bydz może starał się aby ludzie widzieli, ieżeli

co ć erpiſz, iż niewinnie ćiepiſz. Sę ęty Ignacy na theatrum przed Lwami ſtawiaſzy, uczynił nowę co tu. Cudć mię prawi poſzerego obaczycie, rozumieycie że niewinnem ieſtem.

Druga.

NA iakie też zęby u nas doſtać ſię Pan Ieżus w Nayswiętym Sakramencie. Dżisieyſzy Święty Ignacy, dżiwale pragnąc na śmierć za CHRYSTUSA, gdy czału pewnego o t-m rozawiał z ſwemi iako to drugich Męczenników Lwi, Nie-dzwiedzie, nie ruſzyli, on ſam mowł: Mnie zaś gdy Pan Boę da to Ieżęście, że mnie na theatrum wyprowadzą Lwom na poſzarć, choćby ſię oni mnie tkać niechćeli, iabym ich drażnił, poruſzał. Calem a ſwim CHRYSTUSOWYM ieſtem, zębami beſtyi cheć bydź zmielony (Ten to Święty miał by i o-nem maluczkiem, którego P. Ieżus między Apoſtołami poſtawił) ſtoſamy tego te ſłowa do P. Ieżusa w Nayswiętym Sakramencie, prawdziwie y on tu ieſt *frumentum dentibus beſtiarum*. Ilo gzełzników z zębami iadowitemi bydlęcami do niego przyſiępue, proteſtuemy my ſię, że go *dentibus beſtiarum molere*, nie chcemy. &c, &c.

Trzecia.

Z Świętego Ignacego Męczennika CHRYSTUSOWEGO y Pátryarchy Antiocheńskiego te ſa nauki,

A ſa pierwsza która podał ſam Zbawiciel Apoſtołom ſwoim, *nisi efficiamini sicut parvuli*, aby ieżeli chcemy bydź w Niebie, byliſmy iako dżiatki. Powiadaia poważni Authorowie, że to dżiećie które poſtawił P. Ieżus przed Uczniami ſwemi centus ięciami o pierwſze mieyſce był ten to dżisieyſzy Ignacy przytrowadzony od Marki ſwoiey, na oglądanie P. Ieżusa, a właſnie na ten czas pobaczył ſpotkę mię z Apoſtołami, *Et ſtatuit parvulum hunc*, mowiac: *Nisi efficiamini*. Więc ieżeli ten dżisieyſzy Ignacy maluczkiem będąc, dany był na naukę wielkim y doſkońſzym Apoſtołom, ſłuźnic, że y nam na też będzie, abyſmy ſię ſtarałi, ſtawał podobni maluczkiem, co ieſt aby iako oni nie upiſła ſię, nieczynia krzywdy nikomu, niebawia ſię nieczyſtością nie zazdroſzczą. &c, iakiemi y my byliſmy, &c.

Nauka

Ná Srzode, IV. Niedź: po trzech Krolách. 405

Nauka 2. Iako mamy bytż wżyticy Boga nożaczemi. Świętę tego Ignácego zwáno polpolićie Bogom. snym. Tak y Tráseowí Cesarzowi, gdy do Antiochii iádać ná Woynę Perską przybył, o tego przez wisk i powiedziano, y sam się przed nim z rym pochwalil. Boga prawdziwego y CHRYSUSA IEZUSA SYNA iego nożę ná sobie, w sercu y długi moicy Bogonosnym dobrze mię zowia. O rákiemć y nam wżytikim bytż potrzebá Boga nożaczemi. W sercu Ignácego dzisieyżego po śmierci ná drobne czastki podzielonego, w kaźdey części znależone było Imię IEZUS złotemi literámi wyrysowane. Prawdziwie nośil P. IEZUSA. Nośil powierzechownie w obyčajach, słowách, nośil wewnątrznie w sercu, w pámieći, nośmy y my. &c.

Nauka 3. Iako się mamy odzywać? kiedy słyszemy że nas kto złe wspomina, ale o nas gada, á niewinnie. Temu Świętemu gdy dano znać, że go náznaczono na pożarcie drapieżnym beślyom, Lwom, Niedźwiedziom. Ućielzony z tąd rzekł: *Frumentum CHRISTI sum dentibus bestiarum molar.* Jestem ziarnem, zbożem, pżenicą CHRYSUSOWÁ, niechże zębami beśly zmiełony będe. Niemáż teraz Lwów, Niedźwiedziów, áby nas zarpáli, ía złe igzyki dośłane się komu niewinnie od nich ćierpieć, niech yże temi się ćieży słowy. *Frumentum CHRISTI sum dentibus malarum molar.* &c.

Ná Srzode, IV. Niedź: po trzech Krolách.

Jeśt poruszenie ná łodkę, to jeśt ná serce ludzkie, nietylko ze złych pżágnienia: á dla tego, że złe, do skutku niepżyprowadzonych, ale y z dobrych dla pżeciwności od złych nie mogących pżychodzić do efektu, o iáko to y Świętych ludzi porusza! Paweł S. że niemógł rák do Boga niektorych nawrócić iáko chciał, wołał. *Tristitia mihi magna est & continuus dolor.* Uślawicznie serce moje bólec, niepżestánnie się trapi. Sam Pan Iezus nád Obywatelami Ieruzálema pżakał, iż niechćieli uznać prawdy, iż do tego, do czego ich prowadził nakłonić się niećáli. Na innym mieyscu wielki záł sercá swego pokazując mówi. *Quoties volui congregare &c.* Ile rázy chćiałem ćię ludu Izráelski

zgrupować, iako kiedyś zgromadza koczując swoje pod skrzydła. *Et noluit* a nie chciał dla tej przyczyny P. Jezus zamierzał cudów czynić w Ojczyźnie swojej, a w cudzym Królestwie czynił. Aleć na tę burzę, która w domowych i takowych rządach grzechem nie jest, ten spoleb, że czego teraz dokazać nie może, czas może sprowadzić. Święty Jakub tylko ośm dufz nawrócił w Hispanij, a za czasem wzięto wszystko tamto obłężne Królestwo Wiarę S. przyjęło, y trzyma ją do rąk najsłabszy. Powtórę mowi Apostoł, że każdy weźmie nagrodę względem prace swojej, względem usiłowania swego, nie względem pożytku. I tak Ociec turbulę się, że działki jego krnąbrne, nieposłuszne, Nauczyciel, że Discypułowie swawolni, Przełożony, że jego moi cy podlegli intentom jego dobrym do porządku, do pomnożenia Chwały Bożej się opponują, albo czas to ubieży, albo jeżeli nie, oni nie stracą zapłaty przed P. Bogiem, nie straci Mążżonka, że Męża swego pułką, utratniką, choć chce poskromić nie może, albo Mąż Zony. Jednym słowem porażenie łodki o dobro, o Chwałę Bożą, podobą się P. Bogu. Nagrodziło się P. Jezusowi, kiedy lub on sam nie wiele pozyskał, po nim wzięcie jego Apostołowie cały świat prawie nawrócili, y teraz co dąci, to więcej przybywa.

II.

KTo niechce cierpieć, innego się światła napięra nie tego. Do Solona w Athenach przyjeżdżając stracony, i skazując się na jedną przygodę, y porażując wniką niecierpliwość, a ongo miasto podiech wyprowadził na wysoką dom u swego Izaka, y z ręki pokazać mu wszystkie domy, nielżkania, kamienice, rzekł. Mysl sobie prawie wiele pod dachami temi smurkow, utrapienia, jeden na głód narzeka, drugi na Zonę, jeden chory drugi umiera &c. &c. O takci właśnie! Tego momentu, tej godziny, co się na całym świecie nie dzieje! Jedni na Morzu toną, drudzy na Woynie giną, inni kenają, inni ślepią, jednych to, drugich owo trapi. A ty chcesz być wolny, trzebacy sobie światła innego szukać. Więc gdy imaczey się niepodobą, cierpieć ci potrzeba. *Beati qui patiuntur. &c.*

III.

Punkt 1. Wstąpili z Pánem Iezusem Uczniowie w łódkę ná Morze. Nie poszły rzesze, pospolstwo, wybráných, to iest sług Bożých wozić się ná tym świecie z Pánem Iezusem po Morzu; to iest cierpieć z nim niewygody, prześladowánia, ięzyki, gorzkości, niesmáki: wiele sobie pochlebuia, o sobie wiele trzymáią, że w sobie trochę dobrego żywotá widzą, że się sobie zdádzą bydz nabożnemi, że cokolwiek dobrego czynia, ieszcze to nie znak wybornego, bá y ordynáryinego sługi Boskiego, cierpieć, ponosić cierpliwość, niesmáki wszelkie, to naypewniejszy znak, żeś iest CHRYSTUSOWYM. Potym poznác było wyborných, wybráných Apostołów Piotrą, Iákubą, y Ianą, że krom innych wziął ich z sobą Pan Iezus do Ogroycá, gdzie mieli widzieć wielkie ściśnienie, tęskliwość, utrapienie Pána Iezusowe, &c.

Punkt 2. Wiele idzie za Pánem Iezusem, ále nie dla Pána Iezusa: rzesze tak śnać chodźły, chodźły po ziemi, to iest dla chleba, dla rozmaitych faworow od CHRYSTUSA, że ich karmił, że uzdrawiał, dla tegoż też po ziemi przy nim się trzymáią: ná morze gdzie głód, niewczas, áni pomysły; czy máło takich, co tylko *propter retributionem*, dla nagrody ida za CHRYSTUSEM, y z Iákubem się Pátryarchą odzywáią *si dederit*, gdy mi Bog da w czym chodzić, co iesc, będę go miał za Pána Boga.

Punkt 3. Uczyń każdy względem pierwszego punktu, ákt uniżenia się, upokorzenia, wzgárdy samego siebie, żeś niewielkim sługą Bożym, iezeli nie z Pánem Iezusem nie cierpisz. *Potore* postánow w służbie CHRYSTUSOWEY, CHRYSTUSA za cel, za ostatni twoy koniec.

z Zywotow Swietych.

Ná Dzień Błáżeiá Swietego.

Błáżeiá S. mamy dzisia święto, ktorego Patroná ná gárdło ludzie we Włózech máią: w Rzymie gromádnie się bádzo

dzo dzisiaj wiego Kościele ofiarują. Jeżeli Włotzy gárdła swo-
ie temu Świętemu ofiarują: słusznieyby daleko to mieli czynić
Polacy: obożliwie Piłanicy, obżartuchowie: ktorzy dla tego
występku przychodzą często do uboństwa, do zniszczenia; a co
więkza Pana Boga ciężko obrażają.

Druga.

Miedzy Świętych wielu Pátronow Polakow miałby być obo-
bliwie wzywany Błázeń S. a to dla tego iż na gárdło leczy,
w Rzymie dzisiaj w Kościele jego nie przemienie się lud ofiarują-
cy, ktorému gárdło wstęga o Reliquie Błázeń S. potartą oraczá-
ją. Ale komużby bárdziej ścisnąć należało gárdło aby tak wie-
le nie żarło iáko Polakom, u ktorych naywięcey piánstwa, o-
bżartwa: w Rzymie we Włotzech obaczyć piánego byłaby to
fromota wielka. Tu to tedy trzeba na gárdło pokromienia S.
Błázeń; prośmyśgo o to lekarstwo, a sami się Polacy obaczmy
w tym wystepku, ztąd to naywięcey grzechow, zaboiow, zwa-
dek, fałotow w domách, w Małżeństwach, ztąd nędze naywię-
cey między Rzemieśnikami, &c.

Trzecia.

Z Żywota Błázeń S. to się do nájki zbáwienney podać. Na-
prz d z i á k i e v o k á z y i, potrzebneby, było Nabożeństwo w Pol-
sce nałzeć do S. Błázeń. W Rzymie miała go ludźie za Pátroná od
gárdła bolemia z tej okazji, iż on Synaczká jedney Mátki za ży-
wota swego, kostką rybia udawionego uzdrowił. Dziś tedy do
tego Kościoła wielki bardzo konkurs, a niemal każdy wychodzi
z zawiązany m gárdłem wstęgá jedwabną, albo włóczkową. kto-
rą potartły o Obraz Świętego, gárdło swoje potym obwieszyć,
a ktoremuż bárdziej narodowi, ludziom, trzeba by ścisnąć gár-
dło, aby tak wiele nie żarło? kędy więcey piaków, żarłok w,
iáko w Polsce? a z piánstwá zabole, kałeczenia. Ztąd fałoty,
puki, nieznaski w Małżeństwach obożliwie uboższych: ztąd u-
boństwo, nędza, niedostátek w Rzemieśnikách: o iákożby takó-
we gárdło opásować, obwieszać, ścisnąć potrzeba! &c.

Powtore. I na to ściskanie gárdła potrzebne, aby przez nie
nieprzechodziły do serca złe poduszczenia. Zgodná jest sen-
tencia

Ná Szrodę IV. Niedź: po trzech Krolách. 409

tencia wízytłkich, że *nihil volitum nisi cognitum* wprzod się w głó-
wie zle zaymie, dopiero do serca spada: wprzod człowiek ap-
prehenduje w rozumie swym urážę, krzywdę od kogo, to do-
piero do serca gniew, chęć do zemsty przystąpi. wprzod myśl
wizeteczna, nieczyła głowę opánuje, potym terce się zapála,
złą chęćią. &c. y tak o wízytłkich rzeczách. Coż ná to? trze-
bá przeskadzać áby te posuńczenia do serca nie przechodziły,
ścisnąć, zwięzować trzebá gárdło, szyję, kiedy kto niechce áby
mu spadł káthar ná pierś obwężnie sobie szyję. Duchownie
toż czynić potrzebá ná zabiczenie tym szkodliwym humorem
grzechowym, dusić ich, dłabić, że tak rzekę tłumić, zaráż w
ápprehensyey, immáginácyey. &c.

Potrzebie. Iáko się téż w rzeczách potocznych wola Bożą miár-
kować, rektifikować mamy. Błáżey S. w tén czas ná świećie
żyjąc, kiedy przysładowanie ná Chrześćiány było, krył się dłu-
go, táń, uchodził męczeństwá po lochách, pustyniách, aż *tam*
dem od Zołnierzow Tyranna wynáleżiony rzekł: luź téż wiedz
wola Bożą ábym więcey od Męczeńskicy Korony niewchodził.
To tak właśnie; záchornie człowiek ciężko, nie iuż rozumieć że
unrę, powinien się wprzod do P. BOGA udać, prosić, potym
lekárzá, medyka. kogo ná to stánie záżyć, y wízytko to do po-
rátowania zdrówia czynić: nie pomoże, á, to iuż znak podobno
woli Bożey do śmierći. Zginie co komu, powinien się pytać,
szukác, stáráć, o znaleźienie prosić Antoniego S. &c. nie zná-
jąc, á niechże n owi, Pan Bóg chćiał ábym szkodował, szkodo-
wał, á niechże n owi, Pan Bóg chćiał ábym błogostáwione. Zoná ma dziwa-
ká Mężá, niespokojnego &c. powinna stáráć się o iego náprá-
wę, piękna perswázýá, sposóbámi łágodnemi &c. Nie pomo-
że nic, toć iuż trzebá cierpieć, iuż poznawác wola Bożą, że cię
tak mieć chćiałá. &c.

Ná Czwartę IV. Niedź: po trzech Krolách.

ŚWiótkrádzá Iudaz dla niegodney KOMMUNIEY y przyććia-
cia Iezusow go zdrádz eckiego, że się znáydowná w łódce
w ktorey byli y drudzy Vozni wie Iezusowi, y sám Pan Iezus;
Zz 2 dla

dla niego tak wielka burza nastąpiła. O takiej jest dla niego. dnie komunikujących, burze wojenne, powietrza, rozmaite przygody powstają: śmiercią, chorobami niegodnie Komunikujących karzą. w Rzymie po generalney śnąc na jubileuszu dawnych wieków Komunii powietrze śrogię nastąpiło. objawienie było, że to dla niegodnie przystępujących do Stoła Pańskiego stało się. S. Euthimius Opát widywał więc komunikujących jednych błado bardzo iakby zmiatających, drugich czarno, innych wesoło. miał potym objawienie, że jednych Komunia do śmierci, innych do choroby zbliżała dla ich niegodności, innych dla dobrego przygotowania oświecała. W żywotach Oyców Świętych Biskup jeden komunikując swoich Działanów na Wielkanoc, a wiedząc o niektórych zle żyjących prosił gorąco P. Boga aby mu oznajmił, czy też wszyscy w prawdziwey Pokucie będący przystępowali, aż widzi jednych iak Murzynów, drugich co im z oczu ogień płomienie wybuchały, innych też iasnie oświeconych. Anioł mu zaraz powiedział. ci co iak Murzynowie są nieczystości lubo się spowiadali, jednak że skłonności do swawoli nie złożyli. ci co z ogniem z oczu wypadającym są gniewliwi, chuci, złości, nienawiści całe nie wykorzeniający, co cudzego trzymają niepowracający, sławy odebrancy nienagradzający. inni zaś sercem prawnym od grzechu oczyszczonym przystępujący: pytał się Biskup, a ci N.N. o których wiedział że zle żyli, odpowiedział Anioł prawda jest byli takowymi, ale przez Spowiedź Świętą są całe oczyszczeni. Oto pokazuje się iako Komunia S. rozmaite czyni odmiány, poruszenia w dobrych na dobre, we złych na ich gorzkie ukaranie. &c.

II.

TRzeba nam koniecznie starać się byź w Niebie, nieby po nas na świecie niebyło, lepieyby się nigdy nie rodzić, niżeli po śmierci w Niebie nie byź, gwoli czemu zacząwszy bawić się od wszystkich SS. opowiedzianymi w Ewangelij Świętey od Pana Iezusa do Nieba drogami, to wboistwa, to ciichości, to ciępliwości. Pokazuje się dziś drogą czystości, z owego punktu. Bło.

Ná Czwartek IV. Niedź. po trzech Krolách. 411

Błogosławieni cz. tego serca, bo oni Boga oglądają. Wyśoka cnota czystości, mając naywyższą zapłatę z widzenia Boga. Wierząco miła, słyniesz ty, słyniesz ty zawsze nie dobrą przeciwko tej cnotie sława, poprawić się koniecznie potrzeba, kiedyć się częściej y obficie nad inne przedrzym czasy prezentuje Pan Jezus, y pozwala widzieć siebie w Nayświętszym SAKRAMENCIE; Oto co Czwartek, oto w publicznym do chorych prowadzeniu. Godziś się te oczy uraczone tak częstym widzeniem Pana Jezusa obracać na widzenie wszechcenne? godziś się te usta, pięzyki które się dotykają Nayświętszego Ciała, na nieprzyzwoite obracać słowa, mowy y żarty? Wierząco, odmień obyczaje! stany wszystkie ten drogiskarb umiećcie sobie poważać, abyscie y tu widzieć godni byli Pana Jezusa w Nayświętszym SAKRAMENCIE, y w Niebie po wszystkie wieki. &c.

III.

Punkt 1. Spokojne dopiero było morze, łodką cicha, spokojnie płynęła, tylko co w nią wstąpił Pan Jezus, aż się chwicie, kołysze; aż się burzy, miesza. Oto znak przysięcia Pana Jezusowego, który innego czasu, gdy tylko wszedł do miasta, *commota est universa civitas*, wszystko się miasto porużyło: przyszedł także do Kościoła, zaraz powygniął przedające, powywracał stoły, warstwy, kramnice. W starym Testamentie w Arcy stał w Woysku Izraelskim; zaraz okrzyk, Philistinowie osadzili Bog ich stał między niemi: także Dagona ich obalił, pokotał, oro własna. P. Bogu, Panu Jezusowi stanąwszy gdzie uczynić poruszenie, y por tym się dać znać, &c.

Punkt 2. A dobrzeż to, że z niepokojem przychodzi P. Jezus? bardzo dobrze, tak sam o sobie mówi, nie przyzedłem z pokojem, ale z mieczem rościć, rozłączać złe przyjaźni, nałogi, występki, oddalać wszelkie złe nieprawości. O czarcie przeklętym powiedział P. Jezus, iż trzymając człowieka w swych ręku, *in pace sunt omnia*, uspokaja go, usypia, żeby skrupułu o nic nie miał, żeby tak naybezpieczniej siedział. O mizerny pokoy w grzechu!

Punkt 3. Proś Pana Jezusa abyć w drodze nieprawości złych nałogow będącemu pokoiu nigdy nie dał. Uważ, czy też są znaki przysięcia

przysćia do ciebie Panna leżysa po Komunii, zwłaszcza owo pokutujących przy Spowiednicach, przy Komuniach Świętych, a oni się trzęsą, w pierś biją. Ty, czy czujesz podobne w łobie natulzenie, niepokoy, &c.

z Żywotów Świętych.

z Świętego Ephrema.

Punkt 1. Kto z gorzkosćia swoje niedoskonałości opłakuie, ten na poćiechy w Niebie záługuie. Święty Ephrem miewał tak wielka obfitosć słodyczy Niebieskich, że mu wołać przychodziło. *Recede à me paulisper Domine*, z kąd to? bo uśtawicznie swoje opłakiwał defekty, &c.

Punkt 2. Oczu skromność wielce do doskonałości potrzebna, Święty Ephrem wybrał się z pułczce do Miasta, chcąc się czego dobrego nauczyć, y mowiał łobie, kogo w bramie naypierwey podkam o tego się czego mam nauczyć: potka białą głowę, y że pilnie nań patrzył strofowany, y ta nauka była mu naypierwiza, Oczy skromnie mieć, &c.

Punkt 3. Przytomnosć Boskiej uważenie, naywięcey od grzechu tánuie. Tak naprawił Nierządnicę Ephrem Święty chcąc z nią grzeszyć w poł Rynku, gdy się zbierała dla oká ludzkiey, o wziął z rąk materya. A oká Boskiego się nie obawiał? &c. y z rąk się upamiętala, &c.

Druga. S. 11. 17. 21.

Z Każdey rzeczy y okázycy może sobie brąć roztropny y pobożny człowiek do dobrego naukę. Ephrem Święty długo na pustynicy będąc umyślił też wynisć na świat, aby się czego więcej nauczył, będąc tedy w drodze, pilno P. Boga prosił, aby trafił na takiego nauczyciela w bramie do miasta Edessy wchodząc, żeby go czego nauczył. Wchodzi rano, aż białą głowę naypierwey potka, podobno też mniemy dobra, zalteruie się tam w łobie, że go P. Bog nie wysłuchał, pocznie pilno patrzeć na owę niewiaśc, a ta jeszcze nań bardz ey. Rzeczey, czy godź się łobie na mnie tak bezpiecznie patrzyć? a niewiaśc, ba ty tam czemu na mnie patrzysz.

trzyś? Iamci z męza wzięta. mniemy to uszło: z konfundowany
rzecze sam w tobie, o toż tobie nauka. Znowu białagłowa druga
naprzediw gośpody iego oknu stanawszy, reżnie go do swawoli
ciągnęła, a on ni by żezwałając tę podał kondycya, aby z nim pu-
blicz wsirod dnia na rynek grzeszyć poszła. Zawoła na to, a u-
choway Boże, aby nas ludzic mieli widzieć. Tu znowu on oka-
zya wziął. a wzię ludzkiego oka się boisz, a Boskiego nie!
y długo to exaggetuac pozyskał ią szczęśliwie. Oto zokazyey
nie dobrych dobrze zazrych iak wielki pożytek, &c.

Trzecia.

Zywoła Świętego Ephremá wielkicy światobliwości Męzą,
Doktora Kościoła Świętego te nauki.

Pierwsza Iako się mamy strać, aby co mowimy w paćierza h,
otymeśmy v myśleli. Miał ten dar od Boga Ephrem Święty, iż ná
modlitwie będac w tych słowach, które albo w Paćierzu, albo w
Psalterzu czytał, mowił, wielkie czuł zápały, myśli, o rzeczach Bo-
skich się rozwodzace, kontęplácy nabożne, iak dálece, iż w nich
gdy się názbýt rozplýwało iego serce, wołał. Zachowuy Pánie
iák wielkie słodyczy, nádchnienia. Mowił w Paćierzu Oycze-
nász, to mō się natychmiast reprezentowała Oycowska dobroć,
miłość, opátrznosc, mowiac, Święc się imię twoie, to zaraz myśl
iego biegála po ludyach, pogańskich narodach, życząc rām chwa-
ły imienia Boskiego. Wielki to dar. A nam pod czas Paćierza
naywięcey częstō przychodzi myśli o gośpodarstwie, o obyczá-
iach ludzkich, iák, iż trzebáby wołać, oddał Pánie, oddał odemnie,
&c. Stráraymy się o tym myśleć, co ná modlitwie mowimy.

Nauka 2. Iako ostrożnosť oczu pomaga wielce do nábycia do-
skonáłości. Święty Ephrem częstō ná pustyniey przemieszkował,
ále iák, że też do ludzi, do miasta wychodził, chcąc albo kogo ná-
uczyć, albo też od drugiego iáką zbáwienną usłýzić náukę.
Dnia jednego ranucho wchodząc do miasta, Edessy prosil gorá-
co sam w łonie P. Boga aby w potkaniu w bramie, iakiego nay-
pierwizego człowika (porządź, który y go iákicy pozyczczy
rzeczy náuczył. Gdy pełen nádziei, że go P. Bog wysłuchał, w
Másto wchodzi, áż przeciwnie u niky tylko jedná swiátowa
mewiała, a snać małocnocka idzie, stanie w lepi w nieg oczy, a

tym czasem sobie myśli, y także mię Bog wysłuchał, tenże to ma bydz nauczycielem moim, pątrzy w nieg tak w tęczę, ową ietzcze bąrdziej. Ephrem do niey, Niewiasta nie wstyd cię tak bęspiecznie na mię pątrzyć? A ona, bą bąrdziej ciebie nie wstyd wlepione we mnie trzymać oczy? Mnie przecięg uydzie na męszczyznę poglądać, bęm ziego boku wziętą, ale tobie czy nie należy spuszczoney oczu ku ziemi trzymać, y tak się rozešli. Dopieroż ow uznał, że dobrą wziął naukę, boć wiele należy na skromnym oczu szafowaniu, tak w Kościele, iako yną ulicy nie rzucac nimi, *Oculus depradatur animam.*

Nauka 3. Iako uważa, że oko Boskie wszędzie pątrzy, hąmuie od grzechu: w kilż dni potym gdy w owym mieście gotuiac sobie ięć w kuchni, aż z sąsiedzkiego domu nierządnicą z okienką woła, Mężu Boży błogosław mi! chcąc się iey zbyć rzekł, niechżeć Bog błogosławi, y obrocił się do garką. Znowu woła, Mężu czegoć tam nie dostacie, obaczy się Ephrem, oto kāmieni y gliny abyć ci to okienko zamurował. Nie koniec temu. przyszło do namowy na grzech. Ephrem chcąc owey figiel wyrządzić, odezwie się, dobrze, tylko tam podż gdzie ia chcę: ową chętnie spyta, gdzie. Ephrem, oto na to *theatrum* w puł rynku. Niewiasta, coć się dzieie, tam wszyscy ludzie pątrzą. A ow zrad, bą tobie mizerna biągłowo coć się dzieie, oczu ludzkich się wstydziż, a oczu Boskich nie, czy nie wszędzie Bog pątrzy, y nayskrytsze miycić przenika, a iakoż się tych oczu nie obawiaż? długo o tym gdy mowi: Nierządnicą skruszona zawała. Oycze, ratuy mię, chcę się odmienić, upadnie prosząc, aby o niey rądził, y tak ją dał do pokutuiacych, &c. Oto Kazanie o oku Boskim tak skuteczne, by to wszyscy grzesznicy na pamięci mieli, *Deus videt ubique.*

Ną Piątek, IV. Niedż: po trzech Krolach.

NA łodkę serca ludzkiego wicia wiatry rozmaite y onę mieszaia, wiele wiatr affektu miłości, podoba się nam co, kochamy się w cym, chać y w małej rzeczy zepsuie się, stłucze, aż niepokoi, hłas. Wiele wiatr zazdrości, widzi ieden u drugiego lepszy dom, polą, suknią, zysk, odbył, aż się turbuie, aż się męgla, a czemu ia tego

tego nie mam? czemu tak, a inaczej u mnie, wiele wiatrąpprehenji niepotrzebnych, pokaze się w polu nieurodzay, iżima nie-
stąteczna, lato suché, aż iaki taki roknie, będzie głód, będzie dro-
gość, będą choroby. A czyżby nie lepiej, to wizytko P. Bogu
oddać, u którego tak łatwo *salvare in paucis iako in multis*, a na coż
się przed czasem mieszać, *dies malitia sua*. Więc co do zazdrości,
czy rozumie kto, że zazdrościć będzie szczęśliwszy, a ow kto-
remu zazdrości, będzie mizerniejszy. Po trzecie, zginieć co,
zepsować się, a czy z tym było zostawiać na wieki. o P. Boga się
ty staray, iego tobie zatrzymać łaskę, &c.

II.

Czyste serce zasługuje na widzenie Boga, nieczyste na mieszká-
nie z Czartem przeklętym, ponieważ tą obrzydliwością ży-
worá iemu się ákomoduie. Nicomylna to álbowiem, że Czart
zbytne więcej niż do drugich, do tego pobudza grzechu, a to dla
tego żeby się osobiwie sprzeciwiał Ciału Pana Iezusowemu, kto-
rego przyięcie iemu się stało ruiny do piekła okazyá gdy się nie-
chciał pokłonić Wcielónemu Bogu. Cokolwiek tedy może być
teraz, na złość, zelżywość temuż Ciału Chrystusowemu, to czy-
ni. Ze tedy grzechy nieczyste są grzechy cielesne, pobudza do
nich na wzgardę Ciała Iezusowego. Niedayże nikt podiechy pie-
kielnemu temu károwi? brzydź się odtąd z tey miary nieczysto-
ściá? &c.

III.

Punkt 1. Sa Doktorowie Święci, co twierdza, iż nawańność oná
na łódkę, w ktorej był Pan Iezys y z Uczniámi powstała dla
iednego złego Iudasza, zły ieden tak wielu dobrych poturbował,
nástrąszył: tenże potym ledwie nie większego był przyczyną nie-
pokoiu, kiedy owo Pan Iezvs siedząc przy ostarńicy wieczery
powieǳiał, iż ieden jest co mię wyda, zaraz się turbować po-
częli wizycy iżali nie ia, nie ia, tak wiele kłopotu się dla iednego
złego. Szkodliwa tedy takowego mieć w zgromádeniu, w do-
mu, strzedz się bárdzo potrzeba. I taki kazuy sam powinien się
umknąć od dobrych nie mieć ác ich,

Punkt 2. Surowie Pan Bog karze tych, co dobrych turbiu, nie mogło więkſze kałanie potkać Iudaſz, iako kiedy w ten dzień, gdy Zbawiciel Pan y Miſtrz iego Krew za cały Narod wylewał, on obieſił ſię, roſpukł, y poſzedł do piekła; przecieź Kaiphaſz, Piłat, y inni oprawcy Chryſtuſowi zgineli potym, a on w tenże właſnie dzień. O kałanie! ô zgubą żałoſna! która mu już przedym przepowiedział Pan Izuſ, lepiey żeby ſię był nie narodził, lepiey aby mu kámién młynſki było uwiązano u szyie, &c.

Punkt 3. Ma też każdy ſwoię dobrych ſpraw, cnot gromadkę, niechże ſię każdy ſtrzeże, aby mu iey jeden Iudaſz nie zmieſzał: o iako częſto grzech jeden, jeden gniew, jedna popędliwość, ſłowo nie uważne zmieſza, oſzpeći, piękny dar iakiego w życiu porzątek, ſtrzez Iudaſza tego, &c.

z Zyworow Świetych.

z Żywota Świetey Doroty.

Punkt 1. Starać ſię każdy powinien tak bydź mocnym y ſtatecznym przy Bogu y cności, aby nie tylko nie dał ſię złemu oddalić od niey, ale y tegoż złego z ſobą pociągnął y náprawieł. tak ka była Dorotha Świetá, która dwie biaległowy ná odnowienie ſiebie od Chryſtuſa zeſłane do Chryſtuſa náwroćieła, y miaſto tego żeby ony iá, ona ie ku dobremu pozyskała. Bądźże też y ty takim, nie tylko nie dąć ſię złemu zepſować, ale złego w dobrego odmieniaj.

Punkt 2. Co zacz iá roſkoſzy Niebieſkie? Obiáwiła ie S. Be-rotha kiedy Theophilowi niewiernemu ieſzcze Młodzieńcowi ſmiejącemu ſię z iey do Ráju Niebieſkiego zkwápliwości, a nie wiedzácemu o przedziwnych tego ráju ogrodu fruktách koſzyk iábłek zimie, ſwieżych z rámtąd przysłała: Wzbudź w ſobie wiarę o przedziwnych rámtęy wieczności roſkoſzach, &c.

Punkt 3. Vezyń kompáracya tego tu Świetá z rámtym, tu zimá, ráj uſtáwiczne lato, tu przykoſci, niewczáſy, ráj odpeczynek y wesele, pomyslné poćiechy, oby ráj ſię doſtać! &c.

CZego się nam Pánu Bogu słuſzącym y jego kochájącym po tym żywoćie spodziewać: pokázuie Dorotha S. ięta Theophilowi koſzyk iábińszek y kwiećia rózy przeſłáca z Raiu y ogrodá ramięgo ſzczęśliwego bytu. Tu H ſtorya opowiedzieć iáko ſię to ſtáło. To ieſt idácy ná śmierć gánić poczał Theophilus owę ná zgubę ſwoię odwagę, iákoby to nie byłá potrzebna, á tá ſię przeſchwaláć pocznie nádzieia bytnoſci w Raiu y ogrodzie roſkoſznym, wnet ow, dobrze práwi, przeſzliſz mi z támtąd kwiećia y owocow, y przyſláłá przez Anioła w ołobie Pacholęćá, z kąd Theophilus y Chreſćianinę y Męczennikiem zoſtał, gdy pod czás žimy w Luzym, ogladáł z támtęgo przedziwney pieknoſci owoce y kwiećie. O rákáć nas to támtá kráiná czeka, gđzie áni žimy, áni mrozu, áni uboſtwa, áni nędzy, áni nie złęgo nie máłz, zachęcajmyſz ſię do támtęgo bytu, kráiny, &c.

III.

ŚWięto Dorothy S. Pánni y Męczenniczki Chryſtuſowey pod czás zapuſtow pełnych weſela ſwiątowych, wyſtáwnie nam weſele duchowne czyſte Pánieńſkie, tey ſię S. Dorothy z Theophilem. Vprzedziły to weſele z rękowiny, oddánie wieńcá, á po tym gođy náſtąpiły. Naprzód z rękowiny. Dorothy S. ſtáwiona przed Stároſć Pegáńſkiego, dłuęo od niego áby Chryſtula odſtąpiłá náprawiana, pocznie ſię z tymże Chryſtuſem przechwaláć, jego roſkoſzy opowrádác, Ray, y w nim o róžách, liliách, owocách: ſłuchał tego wſzytkiego Theophilus piſarz ſędzięgo, y kiedy już od odchodziła Dorothy ná męki ſkazána, odwróci ſię z nią Theophilus, y pyta, czy to prawdá co powiedziáła o kwiećiu, y Raiu. &c. gđż iák á nie ináczey twierdziła Pánná, záraz mu zářęczyła ſię przyſláć, czego y ſam práęnał z támtęgo ogrodá wieńcá. To zářęczyy oddánie wieńcá náſtąpiło, idac ná plác Dorothy proſła goráco P. Iezusa áby icy przyſláł tego kwiećia, zá krotę przyrzekła, już kłęknie ná plácu ſciągaiać pod wiecz kátowski ſzyć, áż w tym ſtánie pacholę iák w lat 4. z koſzykiem pełnym ſwieżyh Róž, lili, y fruktow, y uczyni piękńá przemowę do Dorothy,

rothy, przez toż dziecię posłała Dorotha Theophilowi. Ządziwi się, a tym czasem pacholę zniknie. Otoż wieńca oddanie, z tą tylko różnicą, że według swiara oblubienicy oddają wieńce, tu zaś Pánienką. O weselu słuchajmy. Theophilus zaraz do Starosty. Co teraz za czas prawi, wszak zima, Miesiące Luty, a jednak iak na wiosnę kwiecie, już y ia z Dorothą Chrystusa chwale, skazany na mękę y śmierć, złączył się z Dorotką, y poszedł na wesele Niebieskie, o szczęśliwe, y błogosławione gody! &c.

Nauka 2. Iakie wesele Theophila z Dorothą. Oboje te imiona mają w sobie coś Boskiego, *Theophilus* jedno jest co *amans Deum*, miłujący Boga, bo *Theos* z Greckiego jedno jest co *Deus*, *Philos*, *amans*. *Dorotha* to y tu imię od złota, *Doro Thea* od Boga, które się małżeństwo na Bogu, na Cnocie, na miłości Bożej y swiätobliwości funduje, szczęśliwe, błogosławione, które tylko pięniędzy, rozkoszy, urody upatruie, nie dobre. &c.

Nauka 3. Silniejsza jest częstokroć namowa do dobrego, niżeli do złego, nim była Dorotha święta oddana jest od Starosty dwóm Siostróm swoim Anrze, y Kallisie, które nie dawno przed tym bojąc się mąk Chrystusa odstąpiły y pogankami zostały. Te co mogły na przeciagnienie do siebie Dorothy, mówiły, Siostrzyczko y myżmy też były, iako wiesz Chrześciantki, ale coż dla rzeczy niepewnych pewne trącić, dać się na męki, nie zażyć swiata, &c. głupstwo, &c. A Dorotha. O głupie y bezrozumne! także w was mało wiary, stárku, &c. Obażcie się, zbłądziliście, &c. Wiele mówiąc, tak ich zmiękczyła, że płakać rzewliwie poczęły, y żałować swej odmiány. Oto dokazała więcej namowę do dobrego. bo Duch S. mówił przez Dorothę. O czym powiedział Zbawiciel: *Dabitur vobis in illa hora quid loquimini. &c.*

Ná Sobotę, IV. Niedzieli po trzech Krolách.

Wielkie bywa zamięszanie y zrad na łodkę tercá ludzkiego, kiedy uważa ná zbyr. o ludzie mówią: respektuie we wszystkim co ludzie mówią na języki ludzkie. Prawdać to jest, iż trzeba się stárć každemu áżeby o tego sprawach, życiu, ludzie dobrze mówili. *Cur am babe de bono nomine.* Otoli jednak zbytnie się we wszystkim podobac

podobać pragnąć nie chwalebna. *Dum tu recte vivas non cures verba malorum.* Zwiąc dobrze, dobrze byłeś się sprawował, nie uważy wiży kiego, boć to ludziom podobać się trudno. Chłopek mając osła iednego w domu, wybrał się z nim na iarmárk, wziął wiży też y synka młodego z sobą. Więc żeby się bydlę nie farygowáło, a dla tego skupnietze było, śli sami piechora, osła prowadzić z sobą. Ludzie to widząc w drodze poczęli mówić. A miły Oycze, bydlęciu przepuszczasz, a ten młody synaczek faryguie się, a czemu go na osła nie wśadźisz, to ten w lepszym respekcie nizeli dzieć. Wnet ow dobrzeć to mówią, wśadźł tedy synaczka na osła a sam śiedł piechora, śląc iedno y drugie, uydzie: aż znowu napotkają go inni mówią: A głupi śląc, chłopczaka tak delikacko traktujesz, a samego ściebie faryguiesz, zrzuc syna a sam wśiąć na osła. Tu zaraz Oćiec, bą prawdác. Zsiadayze synku, mnieć przecię przyzwoićiey. Ledwo tak iedno y drugie śląc wiedzie syna puczo prowadząc, znowu go inni napotkają wołając: A bzdryku ślący, nie żalci młodziechnych nog dziećciá twego, ty sobie folgujesz, a ono od farygi omdlewa; Tu znowu Oćiec, wśiadayze synku za mnie śiedźwá obádwá, wnet znowu inni: A ośzałelisć moi ludzie, osła wiedziećcie na przedanie, a takeście go obćáżyli, nieśćci by to trzeba iák na rękę być, żeby było z kupnietze. To znowu, dobrzeć mówią: Więc synku weźwáłz na drag osła, mola (aż dopiero ludzie krzyk, śmiech.) Co czynić daley máia, nádszedzy nad rzekę w nie osła wrzucili, y utopili, aby więcey na ludzkie ięzyki nie przychodzili. Dobrze powiedział Pan Iezus, przyszedł Ián Świety nie iedząc, ani pijąc; powiedziano że Czártośtwo ma. Przyszedł Syn Człowieczy iedzący, y pijący, aż o nim ludzie, pijanica, obżerca. Zgoła chcesz być uieporuszony, żyi dobrze. *Et non cures verba malorum.*

II.

T Ak się Pan Iezus w czyśtości kocha, iż w tych ktorych chce mieć, za swoich domowych, y osobliwie do siebie należących, nie tylko grzechu przeciw czyśtości, ale ani suspicyey o nim nie pozwala. Miał na dworze swoich Chrystus Uczniow dwunastu, nie ze wśzytkim zrązu tá czeladka dobra była. Była w nich śn-

bicya, gdy siedzieć wysoko w tego Królestwie pragnęli; była nie zgoda, gdy się jeden nad drugiego przykładali, były chluby, nienawiści, były ućieczki, od Pana, zdradliwe wydania, zaprzeczenia się. Rzecz dziwna, między tak wielu defektów nigdy się nie znalazło nic przeciw czystości, nawet ani śuspicycy na żadnego. Nie zamilczeli by byli Żydzi, nie utailiby Heretycy, ale tak był opatrzący około trzody swojej Zbawiciel miłujący cnotę czystości, że nie dopuścił nic na nich takowego przeciwko tej cności. Uważże każdy, jeżeli należyś do P. Jezusa? kiedy tej cnoty nie masz. Uwaga, iakoć się ziął w czystości zakochać potrzebą, abyś należał do Pana Jezusa. &c.

III.

Punkt 1. Nawalność froga, wichur, wiatr w momencie jednym, ućichły, upokoili się na jedno sknienie, rozkazanie P. Jezusowe. A iakoż dawno wołał na moje narze Zbawicielu, a jednak się nie ućichają, też we mnie gniewy, też porywczosci, też lekkości iako y dawno. Moy Boże! nie rozumne kreatury, tak dzikie wiatry, iakie są na morzu, a jednak się w momencie odmierliły. Ah krapałość moją, niepowolność, nieposłuszeństwo ku tobie moy Boże!

Punkt 2. Łaskawie nader obchodzi się Pan Jezus w rozkazaniu. Prorocy S., iako Moyżesz, Eliasz y inni uderzali w morze, kruszyli opoki, surowie przymierzali niemi do woli Boskiej, y rozumne stworzenia: Pan Jezus, ani bije, ani łaje, łaskawie *surgens*, powstawił rozkazuć, ućicha, uspokaja wszystko. Nie doznawaś dotąd moją takowej dobroci nad sobą, iako z toba łagodnie postępować, iako nie bije, nie gromi, nie surowie następować: innych to chorobami, to przypadkami, to nieszczęściami różnemi karze, upomina, straszyć; nad tobą wielkiej cierpliwości używa, ulega, &c. podziękuj za tę dobroć, uznaj swoją słabość, że gdyby inaczej nie umiałbyś wytrzymać, nie miałbyś tyle cierpliwości.

Punkt 3. Zupnieścią upadniy do Nieg Jezusowych, prośąc aby się odroził choć znakomitą krapałością swoją, a powstawiały ratylił skutecznie rozkazać tym to wiatrom, tym wichrom swoim, żeby się kiedykolwiek upokoili. Mów każdy, *Domine salva nos*, Panie

Panie zbaw mię, rzec słowo, á będzie ućiszona, uspokoiena duszá mojá, &c.

z Żywotow Świtych.

z Żywotá Świtégo Romuáldá.

Punkt 1. Pierwízy początek żywotá pokutnego, światobliwego ma bydź od pokuty Romuáldus Świty z asłodości poźedł do Kłástru Kassynéńskiego áby tam *exercitia* Duchowne odprawu-
iac oplákał swoje defekty, gdy się ná tym pokutującym bawi ży-
woćie, áż égo Pan Boc zá wielkiego Świtégo y Fundatorá Za-
konu náznácza tak to záwíze má się záczáć doskonáłość poprá-
wać życia od pokuty, z tad y przed modlitwą, y przed słuchánié
Młzey Świtéy, y káżdym dobým uczynkiem náleży uderzyć się w
piersi. &c.

Punkt 2. Stan życia nie ten który się zda bydź ostrzeższy, dosko-
skonálszy, ále ten w którym się chce Pan Boc mieć iest bezpie-
czniejszy. Świty Romuáldus chéiał bydź koniecznie Męczeni-
nikiem, wybrał się do Pogan, ále ilekroć pestępował, tyle choroba
większá był záeymowány; iak się wrocił, to zdrowím zostawał,
chéiał go więc Pan Boc nie Męczeninikiem, y lubosz Męczeniáwo
zda się bydź, y iest stan doskonálszy, przecię iednák dla Świtégo
Romuáldá stan Zakonny Pustelniczny był lépiży, bezpieczniejszy.
Uczyć się z tad mamy, iż nie ten stan który sobie obieramy,
ále ktróy Pánu Bocu się podoba, ábyśmy w nim żyli iest bezpie-
czniejszy.

Punkt 3 W mowie ięzykiem P. BOGA obrážimy, dla tego chéiał
Pan Boc aby Romuáldus Świty postanowił żywot miłozácy, vi-
tam *silentiary* ná nagrodę wielomowstwa nášzego. Uważ iezeli
się w tym grzechu nie znáyduiesz, &c.

Druhá.

Z Świtégo Romuáldá Pustelniká, Kámelduřow Fundatorá te-
zbáwienne są náuki.

Pierwszá. Iáko ten grzesznik nie iest z desperowány, który grze-
sząc, má oto sumnienie że grzeszy. Romuáldus w młodym wie-
ku

ku był swawolny, y do grzechow przeciwko czystości skłonny, a jednak w tym wszystkim często się turbował, o pokucie myślał. I stało się, że z grzesznika wielkim po tym Świętym został. Iest to osobliwe Dobrodzieystwo Boskie, kiedy w grzechach będącego człowieka sumnienie strofuje, znak to iest piętkiego powstania. Inaczej, gdy żył człowiek, nie lęka się, gdy pije iak wodę nieprąwość, wodę albo wiewm pijać nikt się upić nie boi, inaczej gorzałkę, piwo, abo wino, bo iakowy rzadko, albo nigdy nie powstanie.

Nauka 2. Iako pokuty od Káplána náznacone y pilne odprawowanie iest bardzo pożyteczne. Romualdus Ociec, zawniawizy się na iednego z krewnych swoich zabił go, przy czym był y Romualdus Syn, nastąpił porym za on grzech pokutą wedle onego czasu sarowa Romualdowi za asystencyą Oycu, náznacono przez dni 40. w Klatztorze Kassineńkim pokutować. Gdy tam onę pokutę odprawuje, nie tylko za przeszłe grzechy miał być czyni, ale na nową łaskę y dobrodzieystwo Bo kie sobie zasługuie, to iest na powołanie do tak wysoce doskonałego, y światobliwego stanu Pustelnicznego. A co większa, za Fundatorów Pustelnikow Kámeldułow názwanych. Zrad náuká iako mają ludzie pilnie nákazana sobie na spowiedziach pokutę wypełniać. Często kroć swoje wymyślone posty, paćierze, ludzie ścisłe obserwują, náznacone za pokutę przykre, ciężkie się zdadzą. Oto pokuty odprawowanie y za przeszłe grzechy dotyc czyni, y nowe łaski od Boga iedna.

Nauka 3. Iako tē nayposobniejszym iest do zwierzchności, roskázowania drugim, który tam wprzod dobrze iest wyćwiczony w posłuszeństwie. Romualdus na pokucie w Klatztorze będąc, y tam przez iednego Bráćiszka aby świat opuścił nápowiony, który mu często przez nie 40. dni reprezentował, iako iest świat obłudny, iako śideł pełny, &c. zostawizy Zakonnikię, udał się porym na puszcza, gdzie znalazł stárcá iednego, na imię Márynefa, y prosił go aby icmu zostawał Mistrzem duchownym, wziął go tedy na swoje ówienie, á że był stárzec bardzo niedyskretny: cndá z nim robił, od drzewa do drzewa go wodził, á pod káżdym Páłterz śpiewać mu roskázował, albo czytać, z Páłterz stárego nie-

znaczne-

Ná Niedzielę V. po trzech Krolách. 423

znácznemi literámi nápisanego. Młody Romuáldus nie wiele jeszcze náuczony gdy się w czym pomylił, gdy nie zaraz poiał, to go Marínus pálcatem po uszach, długo tego było, słuchoł, przyimował ćierpliwie, y kiedy iuż od owego bićia ná lewe ucho ogłuchoł, nie rzekł więcey tylko, naymilszy Oycze w práwa mię też sronę bićie, y tylo tego, nie mruczał, nie nárzekał, był powolny, ćierpliwý, przez co potym godnym się stał byđź Mistrzem, náuczyćcielem sławnym. Uczyć się tu má czeladká byđź posłuszną gospodarzom swoim, ieżeli chcą byđź godnemi, áby też y oni rokázowali. Działki Rodzicom, áby też y oni mieli zaś potem sobie działki posłuszne. &c.

Ná Niedzielę V. po trzech Krolách.

DZisieysza Ewángelia Święta iest o Kákolu pośianym ná roley, y kiedy się dostał, zebrany m zwiazánym, y wrzuconym ná spalenie wieczne, gdyby go było wcześnie wtrwano, gdyby było długo być mu ná roley nie pozwolono, nigdyby go to nieszczęście było nie potkało. Kákol iest grzech wśelki ná roley lódzkiego, to naywięcey szkodzi: że go ludzie nie pozbywają záraz, nie wyrývają. O iáka obrzydliwóść mási być w oczách Boskich: pátrzyć ná serce ludzkie grzechem zázpecone, widzieć ie przed sobą: pomysłmy sobie. Niechby przed czym domem, Kamienicą, páłacem, szubienicę kto wystáwił, złodźciá, złoczyńcę, łotrá iákiego ná niey záwieśić kazał. Iákaby smotá, obelgá, obrzydliwóść oczom onego Páná Gospodarzá była. Przed Dworem, Páłacem, przed obliczem, *ante conspectum magni Dei*, człowiek grzeszny, iest iáko złodziey wiszacy ná szubienicy: Co prędczy to obrzydliwe zdymować trzeba *spectaculum*. Było to przykazanie, *Deut. 21.* áby ná drugi dzień nie zostawał trup ná drzewie: y Zydzí koniecznie przynagliáli, áby zdjęte było Ciáło P. Iezusowe, y łotrów z krzyża, dla nástępującego Sábáthu. O iák ci trzeba pospiezác, skłádác trupá, grzech wśelki z serca, dusze, sumnienia, iuż to przez Spowiedź świętą, iuż przez ráchupek sumnienia, przez ál z grzechy, &c.

II.

Czart przeplęty lubo zawsze na człowieka następuje osobliwie jednak przy śmierci. Wyraża to dziś eysza Ewangelia Święta, *Cum dormirent homines venit inimicus*, gdy zasnęli pod czas snu śmiertelnego nadszedł Nieprzyjaciół, to jest czart przeklęty. Potrzykroć na Zbawiciela na puszczy następował ale zawsze, odrzucony. mówi Ewangelia Święta, że *recessit usque ad tempus*, odstąpił do czasu, do jakiego. Doktorowie Święci uważają do czasu śmierci, iakoż y do umierającego na Krzyżu się stał, ale iako przedtem, tak y w ten czas nie wkorzał. Czart do żyjącego człowieka przychodzi iako prywatny, ale do umierającego iako *Princeps*, z siłą, z wojskiem przychodzi iako *Princeps*. Obstępuje umierającego, y z prawego y lewego boku, idąc przy nim iako Jezus, wszystka ta siła upada, niszczenie, ginie, *Cadent à latere tua mille, & decem millia à dextris tuis*. Tak na to miewał Bernard Święty y oraz prosi Zbawiciela, żeby stał przy umierających, tego pewien będąc, że przy nim *cadent mille & decem millia*. Bo myślimy się zawsze tej czart natęrczywości, boimy się za żywota, boimy się y przy śmierci, a za czasu prosimy Zbawiciela y Najświętszey Jego Matki aby kiedy ta *dormitio* zaśnienie nastąpi, stawali przy nas, *ut non prevalet inimicus super nos*, y rolej serca natchłego nie zaśnął karkolem niewierności, desperacyi, &c.

III.

Przed zaśnieniem modlić się potrzeba.

Punkt 1. W Ewangelii Świętey powiada Pan Jezus, iż zaśnana dobrym nasieniem rola w ten czas gdy zasnęli ludzie, pośiała y nieprzyjaciół karkolem. uważać że zaśnienie złym nasieniem roli stało się pod czas zaśnienia: takóć często siła złego dostaje w śpianiu, przypadków strasznych, zabojów nagłych, śmierci, w Piśmie S. naywięcej naczytamy się w śpianiu. Noc śpiąc nieostrożnie odkryty, Loth w śpianiu w kaziroftwo uosłł. Sifara we śnie zabity. Holofernes, Samson z siły y mocy wyzaty, tyśiącznych znayduje się podobnych przypadków, nagłych śmierci w nocy przez sen. potrzebna rzecz bardzo przed zaśnieniem pilnie się Panu Bogu oddawać.

dawieć, uzbraiać serce, czoło, pierśi Ktż żem Świętym, w myślách nabożnych zaśypiać, aby nad spiacemi nieprzyaiciel nie nie dokazał.

Punkt 2. Utwierdza Pań Iezus swym przykładem tę naukę, kiedy wziąwszy trzech Uczniow do Ogroyca z tobą ná modlitwę, o to ich naywięcey upomina, aby nie zaśypiali, aby czuli, *vigilate, ut non intretis in tentationem.* Prośmy my P. Iezusa, aby zachowywał nas czniących, strzegł zaśypiających, abyśmy z nim czuli y odpoczywali w pokoju.

Punkt 3. Zaśianey dobrym nasieniem roli pilnować potrzeba, aby nieprzyaiciel złym nasieniem nie zarzucił. Wiele jest takich, którzy osobiwie z młodu zaśiane mają serce naukami zbawicznemi, Bogomyślnemi resolucyami, często tak się dostaną ná swą wolą, zaśiewa Czart. &c.

IV.

ZE Kościół Święty nie kontentuje się dniem jednym ná Uroczystość Wszystkich Świętych ale Oktawę całą náznacza, dla tego y tu dalsze nauki o ich uczczeni podawają się. Osobiwie dzisiaj to szanujemyczyimy, wzywamy Ss Bożych, bo ich P. Bóg miłuje. Już w Niebie nie więcey służy im, ale Przyaiołmi; już ich tam, sam P. Iezus częstuię, z nimi się jako z owieczkami ná swym ramieniu do Niebá przyniesionemi wecht, ich jako oblubieńca, sercá swego raczy. Gupstwo wielkie, nie uwaga Heretykow, że tych ktorých Pan Bóg kocha, oni nie kochają, ktorých ma przy boku swoim, za sobą nie wzywają. My kochaymy, wzywamy, szanuymy, &c.

V.

BYliśmy w tych dniach w Niebie, przypstrowaliśmy się szczęśliwemu byciu Ss. Bożych w Niebie krolujących. Był tam y w Czystcu uważając między mękami, pościechy dół, tamże sprawiedliwosci Boskiej są wypłacających. Ielzcze jest tużęć po śmierci miejsce, miejsce nieszczęśliwe, oplákané, płaczu y rámentu pełne, a to jest Piekło. O którym że jest wierzyć nam poki żyjemy potrzeba, bo po śmierci doświadczeniem go spróbować wieczne

nieszczęście. Iakiego doznał ieden zły żywot prowadzący, który wszystko to co o piekle kto powiedział w żart, w bajkę sobie obracał. Ale wythnęło mu tego, bo gdy nagle, a prawie w tym bluźnierstwie że piekła nie masz umarł. Pokazał się po śmierci iak wąż czarny, w ręku kartkę trzymając, na której te czarnym charakterem napisane były słowa. Jużem doznał, jużem doświadczył że jest Piekło. O potysiackroć nieszczęśliwy, że dopiero po śmierci je poznałeś. Abyśmy my za żywota o nim wiedzieli, namięnić chcę, cokolwiek z okazyey dzisieyszego kłakolu na wieczny pożar *ad comburendum* zkazanego, to jest złych y nie-zbożnych, których tu Pan Bóg cierpi wespół z pszenicą, ale po śmierci zkazuje na spalenie. Jest tedy Piekło, każdemu być w nim trzeba albo za żywota, albo po śmierci, kto za żywota tam nawiedza, po śmierci uwolni się od niego. W kredzie codziennym mawiamy o Panu Iezusie, że wprzod do Piekłow wstąpił, *descendit ad inferos*, dopiero potym *ascendit*, do Nieba wstąpił. Tak-ci y nam potrzeba, abyśmy po śmierci do piekła nie zayrzeli, za żywota do niego naglądać. *Descendamus in infernum viventes, ut non descendamus morientes. &c.*

z Żywotow Świtych.

Z Żywota Tobiasza Świętego wielkie y doskonałości w Starym Testamencie męża nauki.

Pierwsza. Iako nikt nie powinien patrzyć na drugich, ani czynić tego co drudzy źle czynią. Wszystkie niemal pokolenia Izraelczykow za Ieroboamą Krola, tak się były zepsowały, że prawdziwego P. Boga swego y Kościoła w Ierolimie odstąpiwszy, Bogom fałszywym od Ieroboamą wystawionym, po górach, lasach, kłaniali się, ofiary tamże oddawali, sam tylko Tobiasz z domem swoim nie trzymał z nimi, P. Boga prawego chwalił, do Kościoła Ierolimskiego chodził, ofiary tamże oddawał. Nauka nie iść za wielą grzeszacych, bo kiedy kto dostanie się z wielą złych do piekła, wielkość cierpiących, nie mu karania nie umniejszy.

Nauka 2. Iako często gdy Pan Bóg złych karze, dostanie się y dobru przy nich. Karał Pan Bóg owe pokolenia, podał ich Salmánaz-

mánázarów: Assyryjskiemu Krolowi w niewlę wzięty z niemi jest y Tobiasz, tak to często bywa, za grzechy karze Pan Bóg powierzeniem, wojną, ogniem, dostanie się y niewinnemu, &c.

Nauka 3. Iako dobry P. Bóg się bojący człowiek, znayduie y u nieprzyjaciół łaskę, respekt, fawor. Gdy iako się namieniło, Izraelczycowie w niewoli Assyryjskiej zostawali, iako u siebie, tak y tam się zachowywali, z pogaństwem społeczność prowadzili, ich potraw żążywali, sam Tobiasz inaczej, zachował we wszystkim, boiaźń Bożą, potraw zakazanych w prawie swoim nie żążywał, postów wiary swoicy nie łamał, swego narodu ludźiom miłosierne uczynki oświadczał. Coż zątym Salmánázár Krol Assyryjski innym Izraelczynom iako niewolnikom dokuczając, ná niego miał osobliwy respekt, poważał go sobie, pozwalał aby chodził gdzie chciał. Tak to *pietas est utilis ad omnia* kto Panu Bogu służy, cnotliwie żyie, znayduie y u nieprzyjaciela respekt.

Ná ostátek. I Świętym ludźiom przygody ná tym świecie dokuczają Tobiasz ustąwicznie narodowi swemu w niewolecy wyrządząc usługi, umárle kryiomo grzebiąc, oślepiiony został od błota gniazda iąskołczego, miły Boże przy dobrze czynieniu iaka przygoda? Aleć tak, *Quia acceptus coram Deo* potkało go to nieszczęście, dla tego że był miły Panu Bogu, tá jedyna przyczyna, dla ktorej wiele niewinnych cierpi. *Quia grati Deo*, cierpliwemi tylko niech będą áco y Tobiasz, ktory potem oświecony żył lat 42. patrząc ná Wnuki swoje, ná błogosławieństwo Syná Tobiaszów, y całej rodziny. &c.

Druga.

Z Namienity Stopień do światobliwości cierpieć przyimowki o Nabożeństwo. Tobiasz S. wielce był światobliwy, czynił iąłmużny, grzebił w niewolecy umárłych ále przytym miał domową wielce przeszkodę od Zony swoicy; ále to wśytko szło ná wíęklizę cnoty pomnożenie Tobiaszowi. Tak to z przeszkody do dobrego wíęcey każdy doskonałym zostać. To jest co uwagi godne, iż przed tym w starym Testamentie Zony Mężowi do światobliwości dopomagały. Tak łobowi Zoná złorzecząc. Tak z Dawidá Michol się násmiewając. Teraz zaś Zonom częściciey Mę-

zowie nąprzyk zając się o nabożeństwo do światobliwości pomagają, szczęście to wielkie białogłowskię płu, jednak to one ciężliwie znolząc, niech dobrocią swoją do tego ich przywodzą, aby nie tylko im przeszkadzali, ale y owtzem pomagali, aby tu polpołu służąc Panu Bogu w Niebie go na wieki chwalili. &c.

Ną Poniedziałek, V. Niedź: po trzech Krolach.

Z Wielką szkodą y utratą człowiekowi grzesznemu to iest, kiedy kakolowi grzechu ną roley sumnienia swego rość cokolwiek pozwala. Bo kiedy inni ną tym świecie żyjąc skarbią tobie łaski Boże, zgromadzając dary Niebieskie zasług na nich przyczyniając, grzech uciążcy, nic a nic sobie nie zyskują, ani Miżę S., ani łaskamiżnami, ani postami, dziele się, z takowym każdym iako z owym statkiem ną wodzie pod czas wiatru którego szuper y żeglarze zapiją się, zabawią czym niepotrzebnym y siedzą u brzegu, a tym czasem inne łzku y pod zagłami onych zostawiwszy, płyną ku gorze, y ubiegają się, a puł dnia albo dzień tak wiele iak za tydzień bez dobrego wiatru nie upłyną. Włzyscy a włzyscy płyniemy ku gorze, ku Niebu, ku Oyczyźnie wiak łscy, ale to iest że ci co w grzechu są u brzegu wieczną, a uprąwiedniwi bieżą ku gorze. Tak właśnie iako kiedy zdobycz żołnierze między się dzielą, a pijak iaki bawi się y nie nie żyłszcze: albo kiedyby w puł miał tu bogaty iaki Pan wyflawił naczynie pieniędzy, y obwołać kazał, żeby każdy przychodził brąć ną potrzebę swoię; gdyby kto dla swey woley, z tey kompanij, on ielzkał, czyby nie był nałanony. Omietzkiwają włzyscy w grzechu będący zdobyczy łaski Bożey, cnoty, &c. gdy inni zarabiałą; dla tegoć to Pan leżas Młodzieńca jednego przystającego ną służbę swoię, gdy się chciał wroć ną pogrzeb Oycą swego, zatrzymał mowiac: Synu ni ch grzebią zmarli umarłych tworich, ty się nie baw idź z mną. &c.

II.

NA oku czuiacym, pilnujacym, nie zaśypiającym siła Człowiekowi Chrześciańskiemu należy. Ze nie byli czuiacemi, że nie mieli oka pilnującego ludzie wczorajszey Ewangelicy Świętocy.

Venit inimicus & superseminavit zizania. Nieprzyjaciel zaśiana rolę pszenicą, posiał kłosem. *Cum dormirent homines.* Uczniowie Pánfscy w wielkim strachu będąc, gdy ná łódkę w ktorey byli z Pánem Iezusem śpiącym. *Ipsa vero dormiebat* burza wielka powstała, událi się nie do sterniká, nie do żaglow, nie do wiosel, ále do P. Iezusa śpiącego, áby go obudzili, wiedząc, y tey będąc nadzieie, że oko czujące Iezusowe, miało wszytę onę burza usmierzyć, iákoż tak się stało. Zydzi chcąc zátłumić Zmartwychwstanie Iezusowe cudowne, przedziwne, żołnierzow przekupowali, tych ktorzy byli ná straży u grobu mówiac: *Dicite*, powiádaycie, że kiedyśmy spáli Uczniowie nam go wykłádli. O pewnie dobrze powiedáli, że *dormientes* Chrystusa nie upilnowáli, bo samemu to tylko czuicemu własná upilnować, dochować łaski Bożey.

Skarżyła się przed Salomonem białogłowa jedná ná drugą że zaśnąwszy uduśiła dziećie swoje. Uduśi, zátłumi łaskę Bożą prętko, krokolwiek nie czuie, nie pilnuie. Nadobnie do Synagogi Zydowskiey to stosuje ieden z Doktorow SS. u ciebie *práwi* narodziło się dziećie Iezus Zbáwiciel, nie pilnowałaś, nie czułaś, nie poználaś, *tempus visitationis*. Ty Kościele S. *vigila*, czuy, pilnuy, choway. *Vigilate* ná Modlitwie serce swoje do N.ebá podnoście. Iáko dzisiejszy Święty Marcin. *Oculis ac manibus semper in Cælum intentus*, &c. I umierając nie zawařł oka swego ku Niebu ie uśtáwicznie obracając. &c.

III.

Punkt 1. Oczywiście pokázuie się w Ewángelij Świętey, iż iest dwóch śieybarzow, dwóch zaśiewcow, ieden zły, drugi dobry. ieden Pan Bóg, drugi Czárt przeklęty; Nasienie P. Boga iá dobre myśli, pobożne, o niebie, o Pánu Bogu, o wieczności, o postępku w cnotách, o poprawie żywota: Nasienie Czártowskie myśli złe, pyłzne, zazdrościwe, gniewliwe, nie ochotá do służby Boskiey, knąbrność, nie powolność, nieposłuszeństwo ku starzym, słowá gniewliwe, nie uważne; czyiegoż też więcej ná roli serca twego nasienia? ráchuy się pilno, á oraz strzeż się czártowskiego. *Seminator casti consilij*, iáko woła S. Cecylia, zaśiewco czystych myśli, rad dobrych. O Boże, nie pozwalayże komu niższemu ná siebie

świebie zaśiewać roli moiej, lękam się tego bardzo, kiedy widzę, że się y do twego nasienia ma przyślep Czart przeklęty. &c.

Punkt 2. Czemu to przy lepszym nąd wszystkie nasienia, iaka jest pszenica mietza się Czartowski nasienie. O rękci to często bywa, że ludzie pod płaszczykiem, pozorem Nabożeństwa wiece złego czynią, pozwala Czart przeklęty, aby rosła pszenica, w powietrzhownym nąydowała się nabożeństwie, częstych spowiedzách, byle potajemnie zewnetrznie skrytych złości: mógł też bydz y kákol tego: przetrząsaj każdy sprawy swoje, starając się aby były zupełnie dobre bez przyłady. &c.

Punkt 3. Przy nasieniu Pszenice kákol czartowski, postrzeż Czart, że kto poczy na bydz dobrym, czyni rezolucye poprawy życia; dybie zaraz ná tę pszeniczkę. Tak w Ogroycu przestrzega Pan Iezus Uczniow że ich pragnał *cribrare* Czart iako pszenicę, nie dba o plewy. Strzeż się każdy, *vide ne cadas*.

IV.

I z tad wielka pobudka do uszanowania Świętych, że lubo w Niebie z Panem Bogiem krolują, ná ziemi jednak przytomności swojej nam nie ubliżają. Tego są zdania Doktorowie Święci. Iz tych Kościołow, Oltarzow, Szpitalow, ktore są pod ich *patrocinium* oni bronią, strzegą. Iak to ná przykład, Jan Święty swego Kościoła, Iozef S. Oltarz swego, &c. W Piśmie Świętym mamy, iako tego ktory się w Kościele porwał ná branie skárbow srodze nbiczowali. Ná wielu męystách Święci Patronowie Kościołow, Nieprzyiaciółom się stáwiali, onych strážyli, grozili. Dobra rzecz abyśmy z tad bráli náukę oddawać też Patronom osobliwym ná każdy Miesiąc domy swoje, mieszkania, bo tak y w Zakonách niektórych się dzieie, że każda Celka ma osobliwego Świętego za Patrona. &c.

V.

ROś wespół kákol z pszenica ná jedneyże ziemi, roley rospoićie iak się co y pszenica, jedneyże rosy Niebieskiej doznawał co y rá. Ale gdy żniwo *vindemia* przyszlá, pszenica obrocona do gumná, kákol ná ogień. Tako właśnie dozwała P. Bog ludziom złym za zy-

zá żywotá z dobremi rowno swiata záżywác, to ich słońce, co y
dobrych ogrzewa, ziemiá żywi y ietzcze czásem choynicy, ále
przyidzie sąd, śmierć, dobrzy do Niebá obrozeni będą, źli ná os-
gién wieczny. O rozláczenie nieszczęśliwe, kto się do piekła do-
stanie, odłaczony będzie ná wieki od Pána Boga, káždemu z nich
rzecze P. Bog. *Ned, ego Deus vester, ned, vos populus meus*, áni ia-
wátzym Bogiem, áni wy moim ludem, przez wšzytkę wieczność
w piekle żaden nie zdobędzie się nie tylko ná cały Paćierz, ále áni
ná iego początek *Oycze náš*. I choćby tu po tyśiąc rázow na-
dzieć go powtarzájac, on naylepiey umiał, tám iuż tego słówá
zapomni. Odłaczony od Boga potępiony, odłaczony od Anio-
lá Strozá, y lubo tu y złe Anioł strož nie odstępuje, one^e ćiešzy,
rátuie, od złego broni, tám iuż więcey o nim stárania nie ma, cále
go czártu przeklętemu ná dręczenie, palenie odda. Święci Boży
co teraz się zá ludzi modlá, niemi się opiekuiá, w ten czás powie-
dzą, *Magnum chaos inter nos est vos*. Kościół Boży ktory tu ná łonie
swoim, w wnętrzościách swoich piástuie y złych y dobrych, y
dla tego się przvrownywa do niewodu zgromadzájacego, y zágá-
niajacego rák dobre, rák złe, iuż ná ten czás wyrzuci złe, áni
więcey uczeštnictwá z niemi dobrego mieć nie będzie. Co wię-
kšza, Rodzice dziatki, Zony Mężow, álbo *est contra* przyaćiele
naywyższych przyaćioł potępionych, obrzydzą sobie bárdziey ni-
żeli naysprošnieytze gádziny, niż psow zgniłych, &c. O žáłosne
rozdzielenie, boymy się przyiść ná nie. Uchwyćmy się Nog il-
krzyżowanego P. Iezusa, wołájac pokornie, *Non dimittam te*.
Nie puszczę się ćiebie moy Iezu, y w piekle wołác będę do ćie-
bie, Oycze moy! Bože moy! &c.

z Żywotow Świtych.

Z Świętego Didáká Zakonu Fránciszká Świętego *de Observantia*,
te są náuki.

Pierwsza. Iáko y w prostocie może P. Bogu służyć. Láiczkiem
był ten Święty, literki jedney nie umiał, á jednak wielkim Świę-
tym został: nie rozum wielki, nie dowcip, áni subtelność wšzelka
popłaca u P. Boga, ále proste serce, Boga miłuiące, przykazánia

iego chowaiące. *Surgunt indocti & Calum rapiunt*, mowi Augustyn Święty: Powstań prostaczowie, niebo osiadaia, a my z rozmąmi naszymi gdzie się dostaniemyż, Słusznie wołał Egidius S. usłyszawizy od Bonawentury S. że y niewiaśta prosta, może być wyższa w Niebie, nad Bonawenturę przez miłość Bożą, wybiegszy na ulicę a Bábkę potkawizy. Miłuy P. Bogá *prawi* Bábko, a będziesz większa nad Bonawenturę w Niebie. Poćiechá tu tedy prostakom, y prostaczkom, mądrym przestroga, aby nie ufaiąc rozumowi swemu mieli się *ad simplicitatem cordis*, pokory, prostoty. &c. &c.

Nauka 2. Iako życie światobliwe u starznych powagę czyni, y respekt przeciwno nim w tych, krorzy im są podiegli. Didacus Lącziem będąc był Przełożonym, albo na Przełożenstwo dany w pewnym Klasztorze w Hiszpanicy. Wszyscy go choć Lącza słuchali, wszyscy szanowali, czemu? bo światobliwość wielką w nim widzieli. Gospodarze, Pánowie, Gospodynie, Mátki, Oyco-wie, niczym bardziej nie skłónicie do posłuszeństwa, do uszanowania siebie czeladki, dźiatek, poddanych, iako dobrym, światobliwym, przykładnym życiem. Powagá, ośtrość, surowość przy złym przykładzie nie wedle Bogá, nie wiele sprawia.

Nauka 3. Iako to chwalebny zwyczaj, lámpy, ognie, świeczeczki zapalać, nie tylko przed Nayświętzym SAKRAMENTEM, ale też y przed Obrázami Świętych Bożych, a ośobliwie Nayświętszey Pánny. Didakus S. będąc w Rzymie *in Ara Cali*, a służąc chorym, miał w tym nabożeństwo żeby doglądał lámpy do palenia się przed Nayświętszey Pánny Obrázem, który tam jest cudowny, iak się to podobáło Pánu Bogu potym poznać, iż oleiem, tłustością z oncy lámpy w nicey pálec umoczywszy, Krzyż Páński na czelc czyniąc, wielu chorych uzdrawiał.

Na oślátek. Do Krzyża Iezusowego y na nim Ukrzyżowanego pobudza nas mieć nabożne serce ten Święty, kiedy w tych słowach: *Dulce lignum, dulces clavos, dulcia ferens pondera, &c.* Drzewo słodkie, gwoździe słodkie, słodki ciężar dźwigáią, skonał, y Duchá P. Bogu oddał, &c.

Druga.

Ná Wtorek, V. Niedź: po Trzech Krolách. 433

Druqa.

K Ogo Pan Bog oświeca, choćy prostaczkiem był, przewyższy wiadomością rzeczy Niebieskich wielu mądrych. Didakus S dżisieyszy potwierdza tey nauki, który urodzony w Miśteczku S MIKOŁAJA w Hiszpaniey, podróższy wstąpił do Bernárdynow, prostaczkiem, Łaiczkiem będąc, wielkie miał o rzeczach Boskich wiadomości, y rowny w tym był wielkim Theologō. Ták to, kogo Pan Bog uczy wiele umie, Egidiuszowi Świętemu przyznawającemu Bonawenturze Świętemu, że on wielce uczonym będąc, Bogá miłuje, odpowiedział ow. Egidyście, Bábka także P. Bogá kochając równa jest Bonawenturze. Wyśzedszy ow ná ulicę wołać począł, Bábko P. Bogá kochay, á równa jesteś Doktorowi Bonawenturze, &c. Uważaymyż się y bądźmy prostaczkami, áby nas Bog uczył, &c.

Ná Wtorek, V. Niedź: po trzech Krolách.

K Akol w kilkunastu ziarnách wśiany, że z rázu nie wyrwany, zrosł się ták, że z niego były snopki, mętle do spalenia, y ognia wiecznego, tákci własníc kákol grzechu wszelkiego zárzys mány ná roley, to jest ná sercu grzeszniká, rozradza się, rozmnasza się, z iednego grzechu będzie drugi, z drugiego y dżiesiąty. Pokázuie się to w Dawidzie, że on zley myśli z uyrzenia Uryaszowej żony pochodzącey, nie wykorzenił, poszło do uczynku cudzołóstwa, wáto ná tym, nástąpiło zaboystwo Uryasza niewinnego, á przedtym opoienie iego przez nieczysz samego listu śmierci iegoż własnicy przesłanie, z nim oraz wielu pogubienia. Ioábá Hetmána w tenże grzech implikowánic. Ták wiele nárosło kákol z tego, że poki był máluczki, z rázu nie jest wypleniony: y dla tego tenże Dawid woła: *Salvum me fac Deus quoniam intraverunt aqua usq; ad animam meam. Infixus sum in libro profundi.* Wybaw mię Pánie, bo mię zálały wody, uwiążłem w głębokości błotá. Nie jest bez tájemnice, że Pismo Święte o grzesznikách mowi, iż pija nieprawość iáko wodę. Czemu nie ták gorzałkę? piwo, wino? &c. pijąc kto gorzałkę, ehoć y pijanicá, przećie się wzdryga żeby się nie upił, po iednym kieliszku ostrożniey nád dru-

gim, a jeżeli nie to, to przynamnicy ogląda się na zapłatę, na kieszon, czy mu stanie zapłacić za drugi, za trzeci garniec, piwa, winą, miodu, zwłaszcza kiedy szynkarką utyskuje: a kto zaś pije wodę, y jeden y drugi kubek wypije, ani się upić obawia, ani płacić. Tak to grzesznicy piją grzechy, jeden po drugim, kiedy się w nie zapiją, dla tego zawczasu wypłenić, wykorzenić potrzeba. &c.

II.

IAko każdy człowiek jest wielce złośliwy, który ludzie wadzi. Jest własny kłopot, o którym Zbawiciel w Ewangelij Świętej pszenicą pośianą, rola zarażający; rak wadzacy człowiek, gdzie jest dobra przyjaźń między Małżeństwem, przyjaciółmi, kłopotem plotek, nowinek, przedziuchno ją zaraża. *Zizania est homo nequam.* Antonomastice Płaćniś S. zowie takiego każdego grzesznikiem, iakoby wielu grzechów winnym; iako też y Mągdalenę Łukasz Święty nazywał *Peccatricem*, grzesznicą. *Quoniam ecce peccatores intenderunt arcum, paraverunt sagittas suas, ut sagittent in obscuro rectos corde.* Grzesznicy po wyostrzali języki swoje, aby dokuczali wszystkim którzy są *recto corde*, którzy żyją zgodnie, których życie chwalebne, to przed jednym, owo przed drugim prawiać. I z tą w starym Testamencie surowie zakazał Pan Bog tego występku. *Non eris criminator, neque susurro.* Nie będziesz psował podszezwaniem dobrej przyjaźni. Inna Versya czyta: *Non comedes placentas in populo*, iakoby chciał rzec, nie staray się być *placentinem* ludzior, takim sposobem; żeby się to darmo naciesić, pożywić. Rowna jeden do przekupniow takowych, którzy więc na różne iarmarki biegając, z nich rozmaitych towarow nabyciwają, a potem ich na drugich pozbywają. Tak ci y owi, y tu y owdzie co kupia, usłyżają, do drugich niola, *Nundinatores*. Strzedz się pilno potrzeb takich zwalek. Starać się raczey o iposobienie przyjaźni, y correspondencyey, nie być jednym słowem kłopotem psującym, rola pszenicą wyborną, zasianą. &c.

III.

ZE na dzień dzisiejszy przypada Święto Marcina Świętego, któryemu przy śmierci pokazał się czart przeklęty, w postaci zbytnie

nie strážney, ále trafiť ná boiážuwego, bo bezpečnie záwoľáť á nie? *Quid hic adstas cruenta bestia*, nie we mnie nie znaydziesz swoice ztey okazyey, že się mowić zaczęło o piekle: mowię dziś, že między innemi złemi w piekle będą y to, widzenie ustawieczne czártow przeklętych, strážnych poczwár, strážydł okropnych, nie ná moment jeden, iáko przy śmierci, ále ná całą wiecznosť, ani tak odžegnáných, iáko od S. Marciná. Iák to záš rzecz strážna, pomysľmy sobie, gdyby komu przyszło noclegowác w pustym iákim zamczysku, w ktorýmby było pełno stráchow, samemu jednému, iákaby to męká. Což ná wszytkę wiecznosť między poczwárámi tak strážnymi byď. Swiadczy Bernard Swięty, iż gdy w Klastorze pewnym brátu jednému czárt się pokazał, tak srogo woľáć počáť od boiážni, iż wszytkich Bráćiey pobudził, co ich w Klastorze było. Zakonník drugi Dominiká S. ráz obaczył czártá, mowil, kiedyby drugi raz widzieć mi go przyszło, woľábym w piec rospáloný skoczyć. Syn jeden porwať się ná Oycá: záraz go z rýľu czárt tak záľapnáť, že ledwie przytomni z rýku jego wydrzec go mogli, ále do śmierci czárt mu záwšze stať w oczách, y iák szalony chodzil. Widzieć tedy ná záwšze takowe strážydla, nieopowiedziány stráchy, boiážń, męká; dopierož widzieć kópanow, towárystwo, to z ktorými grzechy bywały, A másie, kochánki ktore tu oczy wielu bawiá, wabiá, ná ten czas jedná kátowniá oczom potępionych będą. I co to mowia, *Gaudium est miseris, socios habere dolorum*, počiechá utrapióne mu mieć towáryszá w bólu, tám z káždego potępióneho, nowa, á coraz więkziá nęca. O zachowayže iev nas Panie Iezu! Prošmy Vkrýžowánego, áby w osłátnia godzinę śmierci, gdy iego Crucifix trzymać będzien w rýku był nam odpędzajácym wšelkie poczwary piekielne, á *ad societatem Civium supernorum*, nás záptowadzić racýľ.

IV.

I *Uknt 1* Nášiwšzy kakolu między pšzenicę nieprzytáciel, moľwi Ewángelia Swięta, že poszedł, umknáť się, iakoby tám nigdy nie byl, zwyczaj to iego stráťć się áby ludzie pokrywáli złość czártowiká roznemi pretextámi. Tak więc pijaniec mowil, á ákož, musiałem dla przytáciela podpić sobie: tak konveršá.

cycy mniey chwalebaey broniacy mowi: A mamże byđz odludkiem? á mamże zapomnieć przyjaźni? Ták wydawnory w śróbach, á czyż się nie akkomodować świata, owo zgeła wynaydują się rozma te wymowki, ogrodki w roznych złościach: á owo to tám często bywa robotka czärtowska. On to tam zasiał, tylko że się ukrywa, tai, ma on tám swoje pewne korzyści.

Punkt 2. Cokolwiek zły człowiek czyni, czyni z Instinktu czärtowskiego: służy donoszą gospodarzowi, że kákoilem posiana pszenica, odpowiada on, że to człek zły uczynił; iuż namieniono, że to robotka czärtowska, á tu zaś złego człowieka; ále wszýtko to iedno, co zły człowiek robi, to czärt, ciępiłz od złego ięzyká, od złego sąsiada, następne kto ná cię niewinnego, wszýtko to sprawa diabelska, który gdzie sam nie może, oczywiście złego człowieka przepuszcza.

Punkt 3. Ponieważ tak skrzyte są sprawy y nasienia diabelskie, toć się bać potrzeba, áby nim iákokolwiek nászá ro. a. nászá dusza zárzucona nie była. A zátym prośić należy go áco Niebieskiego Gospodarza, áby z nią ták sobie postąpił; iako oracz z rolą, ná ktorej chwastu, zieliska. postrzeże, tedy ją odwraca, przecurcie, włoczy, redli, poty aż wykorzeni zielisko. Odać ją tobie moy lezu rola fercá mego, uwłocz, przetrzásay, *verja & reversa* iákoć się podoba. &c.

V.

Niebo, ktore Bóg dał Świętym swoim, nagrodą, y zapłatą wieczną, ktorey záżywaią, uczy nas poznawać niezmierną dobroć, hojność, szczodroblivość Boską. Dosłyoby było na tych dárach, ktore wzięli ná ziemi, gdy im dał Bóg żyć w łasce swoiey, gdy ich ták szczerze opátrował pociechami wnętrznymi, gdy ich opátrował Sakramentami Świętymi. kiedy ich powołał do służby swoiey w Zakonach, Pułstyniach, &c. gdy im dał za siebie Krew przelać; ale nie usontentowana w tym szczodroblivość Boska, wystawiła dla nich Niebo, ány się im ták tám udzieliła, że iuż nie podobna więcey, hoyniey. I ták, ktorzy byli tu ná ziemi w łasce, teraz są w Niebie, w chwale Boga swoiego, ktorzy tu żyli przez łaskę, żyją tám przez Chwałę, żyją, y zátopieni są w Bogu w błogostą.

gostawieniu wiecznym. O łzczesie i błogostawieństwo SS. Bożych. O hojności, dobroci miłosiernego Boga i nienasyconą wprzód w swym się udzieleniu aż do miary pełney, nądpelnioney we wszystko doskonałey. &c.

z Żywotów Świętych.

Z Żywota S. Grzegorza Turoneńskiego te bydy mogą nauki.
Pierwsza. Czym się ma każdy ćwiczyć w swoich defektach tak duchowych, iako y wedle świata. Grzegorz dzisiejszy Turoneński miał wielki defekt, w staturze był niżuchnym, CREATURA nie wielka. Sanał w Rzymie przed Oycem S. Grzegorzem wielkim iuż przedtym światobliwością żywota y cudami sławny. Grzegorz wielki spoyrzawtzy na niego, pocznie uważać staturkę jego, y podobno w tebie mniey go dla niey ważyć, a ow odezwie się, Oycze Święty, *ipse fecit nos & non ipsi nos*, Bóg jest który nas tak wysłał a nie my sami. Ządziwi się Ociec S. że y myśi jego wiedział, y więcej go ważyć począł. Toż ci właśnie ma być każdemu na pociechę w duchownych dobrach, nie jeden na się ustrykuie, że tak wiele robić, pracować na Niebo nie może, nie może się martwić, pościć chce, zdrowie, siły, y inne przelzkody nie pozwalają, niechayże sobie mowi: *ipse fecit nos*, tylko mogą, ile mi pozwolono. Widzi tego, owego, tę, owę urody piękney, fortun y znaczney, &c. On, ona, tego nie ma, coż za pociechą w tym defekcie. Tak się Bogu podobają, nie w moiey to mocy, nie w moiey sile, *ipse fecit nos, &c.*

Nauka 2. Iako między Świętymi do których powinniśmy bydy nabożnem, dobra rzecz jest mieć jednego y drugiego Świętego, albo Świętą Patronkę, do ktorey mieć ołobliwe nabożeństwo, albo rekurs w potrzebach nąlznych. Grzegorz Turoneński miał wielkie nabożeństwo do S. Marćina, do niego się zawżie uciekał, modlił, jego obrazy malować kazał, onego cnoty chwalił, wysławiał. Święty też Marćin cokolwiek miał od Boga, wszystko mu upraszał. uprosił, że był Biskupem Turoneńskim iako y on, że w chorobie ćwiczyt tylko się do jego grobu ułaz, ozdrowiał, że w Okławe jego umarł, y cokolwiek cudow, tak ludziom czynił, zynił z Marćina S. pomocą. Miey sobie każdy krom Patronow na Chrście świętym, przy Bierzmowaniu, &c.

Nauka

Nauka 3. Jako P. Bog w tych, których kocha nie cierpi nie zlega. Grzegorz dżisieyszy iadac na koniu raz w drodze gdy troga powstała burza, pioruny, grzmoty, błyskawice, dobywizy Reliquij Marcina S. ktore zawsze nosił, przeżegnał nimi obłoki, wszystko zaraz uciechło, wybiega ludźcie ku niemu dziękując, ciesząc się, wnet się w tercie iego wkraść myśl pyśzna, iakoby on cud przezeń stądał, aż natchniał koni pod nim upadł, on się tak stłukł, że ledwie z ziemi powstał, obaczył się, y przyznał zaraz, że to S. Marcin Reliquie sprawiły, uniżył się, upokorzył, y większy cud uczynił w uniesieniu swoim niżeli w uspokoieniu burze, &c.

Druga.

Pożyteczna jest rzecz bardo, do nabycia Cnoty, zapatrować się na Żywoty Świętych. Grzegorz S. Turoneński wziął był przed się tę zabawę pisać Żywoty Świętych, tak, że mu się to nadało bardo dobrze, bo sam Świętym został. Oto y my zabawiamy się teraz uważaniem Żywotów Świętych. Rachujemy się, ieżeli nam co przybywa poprawy życia. Ale Najswiętszy między Świętymi Pan Iezus w Najswiętszym SAKRAMENIE tak się nam często prazentuie: zapatrujemy się na niego, pożywamy go, z nami mieszka, konwersuie, z iego czei świętszemi się stajemy. Ziaćczkowie, świadezy S. Frąnciszek Salezyus na Gorach Sabaudiey na których śnieg zawsze leży pászacy się, białemi są od białego śniegu. A czemuż nas Pan Iezus *candidus*, świetny, biały, nie bieli, &c.

Ná Szrodę, V. Niedź: po trzech Krolách.

CO przed oczami potępionych będzie po wszystkie wieki, wczoray się namienilo, co zaś słyszeć będą. Będzie w uszach ich brzmiało, głos ow nayżałosnieyszy, nayopłakáńszy. *Discedite à me maledicti in ignem aeternum*, raz tylko te słowa wymowione będą od Sędziego CHRYSUSA, ale że od nich zawisła ich wszystka nieszczęśliwa wieczność, dla tego też w usłach ich ustáwicznie brzmieć będą. Będą słyszeli głosy, wofania, ryki, wrzaski czártow przeklętych. ktore stráśznieysze będą nád wyćie wilkow, lwow, niedźwiedziow, stráśznieysze nád grzmoty, trząskania piorunow.

Będą

Będa słyżżane lământa, płacze, nárzekánia gorejących, palących się potępięńcow komu się dośłana widzieć: człowieká ná stósie, drev palącego się, y słyżżec iáko záłośnie woła, nárzeka, álbo w iákichkolwiek inszych kátowniách, coż tyśiácami, tyśiácami tá. kowych lământow słyżżec. *Potrzejcie*, Słyżżane będa ustáwiczne ieden ná drugiego skárgi, będzie nieszczęśliwy potępieniec nárzekał ná kompankę, kompaná swego, temi álbo tem podobnemi słowy: Nieszczęśliwy dzień, przekłéta godziná w ktorá cię poznałem, obaczyłem, zákochałem, złupiłás mię łotrzyni z Niebá, z chwały Bożey, rozbiłes mię zboycó, łotrze z dobr Niebieskich. &c. Niesterác, nárzekać będzie syn ná Oycá, Oćiec ná Mátkę. *Poczwarte*. Poganie, Zydzi, Niewierni, uragáć się będa ná Chrześciány, że oni Boga znáiac, oświeceni wiárá będac, nie żyli wedle niey, &c. O gdyby nas to było potkáło szczęście, &c. Uragáć się będa prostacy z uczonych, że ich náuka, wiádomość o rzeczách Boskich nie uczyniła lepszemi, &c. O będzie záprawdę z zálem czego słucháć. Upádniemy przed Ukrzyżowanym Iezusem, teraz posbudki jego głosu ná dobre słucháiac. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda vestra. &c.*

II.

Nieszczęśliwy kákol ná roley Ewángeliczney że się zástárzał, że doyrzał aż názyt, bo ták doyrzáły, zástárzáły, y uschły, ná nie się więcey nie przydał, tylko ná wrzucenie w ogień, y spalenie, gdyby był záwczásu poki želeńiał wyrwany, wyžedłby był ná pożytek gospodarzowi, pożywiłby był bydlatko, owieczkę. To to ták kákol grzechowy, gdy się záśadzi ná roley grzesznego człowieká, niech się czego inne^o nie spodźiewa tylko ognia. záwczásu wyrwany może się zeyść ná upokorzenie człowieká, według tego co mówił Dawid S. *Bonum mihi quia humiliasti me*: powiedział Apostoł, że *diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum*, &c. przydaje ieden z Doktorow Świętych, y zły kákol ná dobre wychodzi, gdy go zá młodu pozrywáją. Inácey znák iest zguby wiekuństey, mówi Isidorus Święty, oddaláć náwrocenie się do Páná Boga, ode dnia do dnia. Legiślowie mówią: *Non est censendus baris qui non se sinas adire hereditatem*: po tym znáć, że nie iest kto prawdziwym

Ddd

dziedzi;

dziedzicem domu, majątności, kto się do niego nie spieszy. Znać, że nie jest przeznaczony do Niebą, kto się do niego nie kwapi. Nie kwapi zaś ten, który ode dnia do dnia odkłada pokutę. Jest niektóre prąstwo, co się nie prędko do łonu porywa, iako to gołębie, ćwertzewie: siedzi na gałęzi, rusza się, skrzydeł podnosi, a tym czasem nie sporo wzlecieć, to takiego prąstwa najwięcej z przyczynki nabija. Taki prąsznik piekielny tych najwięcej w swoy obłow zagarnie, co to chcą niechcąc do pokuty: nie oddala się od złey kōpaniey, od osób podeyrzanych, ielzcze, ielcze nie teraz, potem, a *interim* śmierć, przypadek, zaślarały kłokol na ogień, wyrwać go z młodu, &c.

III.

IM się w kim większa nād drugich pokaże cnotā, światobliwość, tym większe y dopiero od tād nā niego powstāie prześladowanie. Rosły oboie nasienia nā jedney roley, y nā pszenice, y nā kłokolu zgodne z sobą były, aż kiedy pokazała się pszenica z swoimi wybornymi kłokami, w ten czas y kłokol podniósł się załumiając pszenicę. Tak to nā świecie, pokis brat, za brat drugiemu wiego kompaniey, w postępkach, w sweywoley, potys miły, przyiemny, iak się pokazesz inakłym, wnet będziesz solā w oku. Dwóch rodzonych nāypierwszych nā świecie Brāciey, Kaim y Abel żyli z sobą nārdzo dobrze, stało się, *factum est*, mowi Piśmo S., że obadwā nieśli nā ofiarę z substanczey swoiey. Obaczy Kaim, że ofiarā lepszą Ablowā, że iā P. Bog wdzięczniey nād iego przyjął, pokazała się większa cnotā, dobroć, światobliwość w Ablu, aż gniew Kaimow nā niego, aż niechęć, aż nā ostātek y krwie iego rozlanie, Oto kłokol nā pszenicę powstał.

W domu Putyfarā Iozeph był ukochāny, w poszānowāniu, respekcie dla pilnych usług swoich, y u Pānā, y u Pāniey, poki o nim rozumiała, że on takisż iako y ona, skoro się wydał z cnotā swoią Iozeph, skoro się iey lubieźności zprześciwił, jednym słowem, skoro obaczyła lepszego, cnotliwszego nād się, aż gniew, nienawieć, aż prześladowie, nā gārdło nāstępnie. Dobrze powiedział Zbāwiciel Uczniom swoim, będa was źli prześladować, a to czynić będą, *Hec omnia facient vobis propter nomen meum*, a to wizytko dla

dla tego że mi służyć będziecie, że chwaleć moę promowować będziecie, że dobremi, światrobliwemi was widzieć będą. Nie bądźmy takimi, kákołem pszenice nieprzyjaznym, Dobrych y lepszych nád się nie prześladyamy, &c.

IV.

Punkt 1. Słudzy gospodarscy obaczywszy kákol ná roli zasia-
ney pszenicą nie mogli się wydziwić; Pánie tyś dobrym nasie-
niem rola postał, á z kąd kákol? O zásté dziwować się więcęcy
należy kázátemu, y swoie y drugich uważájącemu grzechy, z kąd
to dla Boga? naprzod człowieká stworzył z duszą dobrą, ze wszy-
tkiemi dobremi dusze siłami, operácýami; bowiem sercem *semi-*
navit. Potore, dáleko łącznietza, lżeysza jest drogá cnoty mi-
łey człowiekowi, gdy Pánu Bogu służy, gdy nabożny, trzeźwy,
czysty, skromny. Zły żywot ma trudności, fadygi, prace, *ambulas*
vimus vias difficiles, że tedy y dobrym nasieniem rola zászana, y żyć
dobrze jest inádniey, miley; jest się czemu dziwować, iż człek
przećię jest zły grzeszny.

Punkt 2. Roskázanie zachować kákol w pszenicy gospodarz.
Pan Bog nigdy grzechu niechce w człowieku, ále grzechowy ká-
kol, to jest pożádlíwosci, pokusy grzechowe, które grzechem nie
są kiedy się im sprzećiwiamy, chce áby zostawały naprzod ná u-
pokorzenie náše. U Rzymian ná Cesarzow tryumfujących wo-
łano z tyłu, pamiętaj żeś człowiek. Przed Oycem Świętym zá-
palája zgrzebie; Oycze Święty, tak znika chwałá tego świata, .
wszystko dla upokorzenia się. Páwła s. dziwnie trapiły *zizania*
grzechowe skłonności, pássye, modlił się áby z nich był uwol-
niony, nie był, powiedziano mu, niech y ten będzie kákol dla cno-
ty, dla pokory.

Punkt 3. Zostáwanie u nas kákol grzechowych namiętności Pan
Bog, ábyśmy go záwśze wykorzeniájac nie próżnowáli. Pier-
wizym Rodzicom w ráiu szkodziło bespieczeństwo, á z rádu y pró-
żnowanie; z ziemi obiecáney nie rázem wygnał Pan Bog, chce
Hebreyczykow áby w Ierolimie, &c.

V.

NA siła dobrego wychodzi nam byđ w Niebie wszystkich SS.
Dáđ 2 Naprzod

Naprzód wielki jest w tym honor nález mieć Bracią naszą, Kró-
wnych, na tak wielkim Dworze, w tak wielkim szczęściu. Cie-
sza się różne Famiilie, Domy, Miasta, Królestwa, kiedy z nich kto-
ry Święty zostanie, iako to y my mamy Błogosławionego Kołkę,
S. Kazimierza, Stanisława, &c. Niemasz nikogo któryby w swo-
im rodzie nie miał Świętego iakiego, boć wszyscy od iednego i-
dziemy Oycą Adama, Dziadami, Naddziadami są naszymi. O wiel-
ki honor? ale y wielka poćiecha, byli ludźmi iako y my, dostąpi-
li y osiągli Niebo. Toć y nam ciężzyć się tym trzeba, że też y
nas to potka, ale y pożytek, bo nie darmo tam są, pamiętają o
nas, &c.

z Zyworow Swietych.

FRiárdus S. Pustelnik tę na dzień dłuższy dać nam z Zyworów
swego nauki.

Pierwsza. Iako nam zawsze przed każdą sprawą wzywać P. Bo-
gą potrzebą. W tego usłuchach ustawicznie te były słowa. Wipo-
możenie nasze w Imię Pańskie, który stworzył niebo, ziemię, *Ad-
jutorium nostrum in nomine Domini.* Boże ku ratunkowi memu po-
spiesz, &c. To idąc gdzieś, to robiąc, &c. powtarzał, nie przestając
nie się przytym modląc: śmiali się więc z iego tego tak częstego do
Boga szepcania. Czasu pewnego zaś zboże z drugimi, na żę-
cow innych ofy w gromadzie z iamy wypadły, kąsać poczęły, po-
uśiekali wszyscy, na tego zawołali. Podz prawi z swoimi paćce-
rzamy obaczemy co wikorałz, poszedł ow swoje modlitwę po-
wtarzając, ofy wszystkie w iamę się swoje schowały, y obaczyli
dopiero niedaremne iego nabożeństwo. Także trafiło się, że raz
z wysokiego drzewa spadł, lecąc do ziemię wołał, *adjutorium no-
strum*, upadł bez żadnego szwanku. Toć to jest czego się mamy
nauczyć, wzywać iako nayeściej ratunku, pomocy Boskiej.

Nauka 2. Iako przecieś nieko zbłądzić może w rzeczach ducho-
wnych y potocznych, ktokolwiek się nie radzi, ale swoim rozu-
mem czyni. Święty ten, gdy się sława iego świątobliwości mię-
dzy ludźmi pomnażała. Uchodząc przed nią, uszedł na puszczę
wziąłwizy towarzysza na imię Secundellą, mięzili tedy z sobą
czas nie mają w osobnych komórkach, do tego drugiego przy-
szedł

szedł czart przekłety w osobie Chrystusowey, mowiąc dosyćcieś się już náposcił sługo moy, już są tu ná puštyni wielkie zasługi twoie, trzeba żebyś się też światu udzielił, niech náuki twej zbawienney uczestnikami będą y ludzie, tak powabne słyżąc słowá ow, uniosł się niemi; nie radząc się Friárdá, ále prędko poznał, że był zwiedźziony od czartá, bo dobrze go potym wezbrał. Wrocił się do S Friárdá żálując, że mu się nie zwierzył owego objawienia, prosząc zá sobá modlitwy. Ták się dostaie wielom, co się ná swoim rozumie sadowia, często szwáńkować muszą.

Náuka 3 Iáko z dobrych uczynkow, postrzegszy kto iáka do próżney chwały okázya, nátychmiast uśmierzać w sobie powinien. Tráśiło się, że ten Święty laska swojá ułhnął w ziemi suchej, áż prętko owá stáła się dziewem, w liście, kwiecie, frukty, obrodzonym. Záraz ludzie zbiegáć się poczęli, opowiaáć wielkość światobliwości iego, á Święty nie wiele myśláć, porwie się do siekiery, podetnie dzewo znosząc okázya chwały swoiey. Tak éi to czynié trzeba, pocznie się kto modlić, co dobrego czynić, nátychmiast myśl w sobie się podobájąca powstáie, do uchászep e, oto éię wiéżá, oto chwalić będą. Wnet ty w sobie myśl tę zábijay. Ták wláśnie y Bernard Święty, poczęło mu się raz Kazánie udawáć, nápadła zá tym myśl, Bernárdzie, o iák tu wielká stymé mieć będziesz, iáko éię chwalić będą, á on ná to, *Non propter te capi, non propter te finiam*, przecz izáńcie, &c.

Ná ostátek. Iák wielce szczęśliwy jest káždy, kto przy śmierci doczeka się Kaplána, Páná Jezusa w Nayswiętízym Sakramencie Friárdas już już máiąc skónáć, posłał po S. Felixá Biskupa, áby go náwiedził, á był o kilká mil od niego, Biskup ná ten czas máąc wielkie przeszkody, rozkazał do niego áby go doczekał, á nie umierał. Wzáwžíy tę wiadomość Święty, porwie się z łóśzká, czekał poty zdrowo áż przyšzedł Felix, którego wyrzawžíy ná smiereć się rozchorowáły tak umárl. Owielkie sczęście! czy máło tego, co owo áłbo éiężką chorobá złożeni, áłbo szwáńkiem nie spodźanym nápadnieni wołáią Xędzá, Spowiedniká, áż nim przydzie już mowę zamkná, już ich páráłż, Apoplexia zárázi, áłbo już nie żyjá, &c. Prosimy Páná Boga, ábyśmy tak iáko dzisieyszy

szy Friárdus doczekáli przy zmysłach dobrych Kąptána, doczekáli Páná Iezusa w Najswiętżym SAKRAMENCIE. &c.

Ná Cewartek, V. Niedź: po trzech Krolách.

Miedzy wiela niewypowiedzianych mak które potępionych w piekle dręczą, iest też y nieznosny głód, prągnięcie, uprzykrzone. *Pamem patientur ut canes*, którzy z głodu ścierwy, plugaństwa żrą, mowi o nich Psalmista Święty. Pan Iezus wyrazniey, *Vobis qui nunc saturati estis, quia esurietis*. Biada wam co się teraz obżerać, obtykać, upijać, na wieki łaknąć będąć. Co to zaś iest głód cierpieć. Miedzy najeęższemi ná świecie złemi głód najeęższy. Ten przymusza ludzi, że iedzą psy, kotki, szczury, gnoie, skóry, obuwie. Ieszczé daley przymusza, że ludzie ludzi iedzą, Matki własne dzieci ná pokarm sobie w głodzie zabijały, o czym mamy w Piśmie. Było y to, że sami siebie człowiek żarł, iako Zeno Cesarz w grobie. A ieszczé głód znośniejszy, gdy i się nadżiera prędkiego pośliku, refekcyey. Ale w piekle po wżyrkę wieczność, nie się do iedzenia nie spodziwać. Iezeli głód ciężki, ieszczé będzie, y prągnięcie cięższe, wyrażił ie on nieśczęśliwy Bogacz, który o nic więcej nie prosił Łazarza, tylko o wodę, a lubo nie śmiał o ceber iey prosić, ani o całey ręki umaczenie, tylko co ná koniec pälca, nie mógł ani tey kropelki otrzymać, y tak przez całą wieczność pragnąć będzie. O nieśczęsne pijatyki, obżarstwa, w których to tak wiele nagle umiera, iako się wiecznym płacić będziesz głodem, prągnięciem. *Vobis qui nunc saturati estis, ale iest iedno nákarmienie sine ve*, y owszё wszelkiey szczęśliwości początkiem, a to iest Najswięt: SAKRAMENTEM Ciasta y Kwie Chrystusowey. O szczęśliwy kto się tym karmi, násyca, nápełnia, często pokarmem, ale szczęśliwszy komu się umierającemu Viatykiem stanic. Prośmy o tę łaskę Páná Iezusa, &c.

II.

NÁ częste upadki y defekty nasze pożyteczne iest częste Najswiętżego SAKRAMENTU używanie. Kákol roley nie zepłował, bo pżenica też zaśiana była. Pżenica od zarazy kákolowey

wey rolą obroniłá. Kákol sá co - zienne upadki násze, *Iustus se-
pties in diem cadit*, ná te częste nechay też będzie częsta z sprzeni-
cy, to jest, z Ciała Iezusowego obroná. Mowi Zbáwiciel: *Qui
manducat me*, kto mię pożywa, nie *qui manducavit*, żyć będzie ná
wieki, częste pożywanie zaleca. Eliaasz, gdy ućiekał przed Izá-
bellą by dź musiał pokilkákráté od Antiołów posiłony. Izábel jest
naturá náleża zła, trzeba ją posiłać ná ućieczkę od złego Najswięt-
szym SAKRAMENTEM. Nie raz, ále po sedmkráté Náámánowi Eli-
zeusz kazał się płókać w Iordanie. Codziennie się mázemy, we
Krwí Iezusowej w Najswiętszym SAKRAMENCIE często się obmy-
waymy. *Multiplicavit panes*, Zbáwiciel rozmnożył chleby ná pu-
szczy głódne rzefszé karmiac, *Multiplicare* powtarzać coraz posi-
łek Niebieski nam potrzebá, kiedy coraz *deficimus in via*, &c.

III.

Gdyby nie tájemnicá z ust Páná Iezusowych ogłoszona, nie
trzebáby tego chwalić góspodarzowi owemu, któremu gdy
dano znać o pokázującym się kákolu między pizenicá, nie kazał
náychmiał wyplenić. Snadź máiac respekt ná pizenicę, żeby
iey w czym nie náruszyć, á dopiero ná inny czas to chciał odło-
żyć. á ono iuż też więcej o to przestrogi nie miał. O tak ci czá-
sem się tráfia respektík, żeby nie urázić, żeby się nie uprzykrzyć,
żeby fáski nie utrácić, trzymáią wielu w złych nálogách, kon-
wersacyách, lub się widzi że to nie dobrze ná inny czas porzuce-
nie tego się odkłáda, ná upomnienia, przestrogi, náchnienia, do
tego teraz się tego niechce słucháć, á tym czásem niewiemy, czy
ná porym to od BAGA náchnienie będziemy mieli. Nie zázwiész
to wystáwue się nam Pan Iezus w Najswiętszym SAKRAMENCIE,
nie zázwiész stoi u fercá kółacąc, zákółatawłzy gdy mu nie otwo-
rzą uchodzi, iáko uczynił oney duszy, o ktorey w pieniách Saló-
monowych zákółatał, rzekł, *Aperi mihi Soror mea* Niechóiało się
záaz wstać porwie się nie rychło, áż kółacący uszedł, goniłá go,
lecz nie dogóniła, y ówizem ná stráž nocną nápadła, która ją z
płászczá ódarła, y óweć Panny głupie w tym się ószukały, że rozu-
miały iż drgi raz Oólubieniec tak im się stawi iáko pierwey, áż ó-
náczey: wiedzł do pokoju, drzwi zámknęto. Niebóspieczná za-
tym,

ty m na czas się, na lata dalsze spuszczać, kto drogi iaki kleynot posyła komu, nie powierza go niepewnemu. Drogi kleynot nie-
siemy zbawienie dusze naszej, powierzając go niepewnemu czło-
wiewi, latom znikomym nie przynależy. Coż to jest za pewny
czas? y lata nasze? *Annus nostri sicut aranea*, oto iako pańczyna, u-
dziecie ją dzisiaj, utrafi, rozpostrze, pracowite pańczysko, rozwie-
dzie sieć z niej szeroko, subtelnie, aż co; pokaże się kucharczy-
sko z mietlikiem, y to starym, machnie raz y drugi, o ziemię wśzy-
rko obali, podepce, w śmieci wyrzuci. To się tak z żywotem ludz-
kim dzieje. Rozpostieraymy się, rozszerzaymy, zamierzaymy so-
bie długie lata, aż niewiedzieć z kąd śmierć łopata zamachnie, o-
bali wśzyrko. Iako obalili owe bogactwa budynki w stodolach,
gumnach, folwarkach, które stawiąć dysponował, powiedziano
mu, *Stulte hac nocte repent animam tuam*. A przeto, *bodie si vocem
audieritis*, &c.

IV.

Punkt 1. Dziwowaliśmy się wczoray z kąd to bydyć może, że
człowiek wżawszy dobrą duszę, siły, sposobność wśzyrkę do
dobrego, przedęć może mieć na tey dobrej duszy, grzechowy ka-
kol; ale nierownie większy cud, dziwowisko, że tak dobrego Pa-
na, iako jest Pan Bog nieskończenie, niezmiernie dobry, może
kiedy człowiek odważyć się obrazić. Pan Bog nigdy nie złego
człowiekowi nie uczynił, y owszē żyjezy mu, chce tak dobrze, i-
ako nigdy lepiej Ociec własne mu dziecięciu, Mátka, brát bratu, przy-
jaciel naykochánitzemu przyjacielowi, więcey daleko niżeli same-
mu sobie człowiek, a jednak tak dobrego Pana. O iako wieleś
kroć niewdzięczy człowiek obraża tę rękę, od ktorey *omne datum
optimum*, wśzyrko dobro pochodzi, od siebie odrzuca, &c. O cud,
o dziw niewymowny, sam się każdy na się reflektuy, iakoż ty te-
goż Pana nieskończenie dobrego obraził, *unde ergo zizania*.

Punkt 2. Ale y to nie mnieyszy cud, że kiedy Pan Jezus rolę ser-
cá ludzkiego zasiewa wybornym ziarnem, pszeniczką Niebieską
Nayświętszego Ciała y Krwie twoiey, że na tey roli często, y dzi-
wnie dobrze posianey, może się kiedykolwiek zawnież kakol-
chwaś, złość, rozpusty, myśli szpetnych, złościwych, daymy, że
na roli

Ná Czwartek. V Niedź. po trzech Krolách. 447

ná roli trzjá Zyjá w, Turkow niewolnych ten nie kakol znaynu-
ie, bo czysto nasienie takowe ma ná sobie: ale terce Kátholické
tak często zasiane tym nasieniem, a iednak *habet rizama*. Ządzi-
wy się y nád swojá własná rola chwałtem złości zarośla, a tak
wiele razy pośianá ziárnem Najswiętszego Ciála.

Punkte 3. W nagrodę sław się Pánu Iezusowi ziemia serca twe-
go ráka, iaka więc: oywa rola wielce uśchła, bywa popádána, po-
ryśowana, pokraśána, tyła iakoby uśt zebtrzáca rosy z Niebá, rá-
kowe ryśy tyśiáczne reprezentuy Pánu Iezusowi, to iest, piágnie-
nia do tego Najswiętszego ziárná, do rosy Krwie iego w Najsów:
SAKRAMENĆIE, y to niech będzie duchowne, &c.

V.

PÁn Iezus w Najswiętszym SAKRAMENĆIE łączy nas, iednoczy,
iedno czyni z Świętymi w Niebie mieszkańcami. Miło mi tu
powtorzyć o S. Teresie, która po śmierci pokazawszy się Sie-
strzyczkom swoim modlącym się ośobliwie winślującym łow-
tego szczęścia, że już w Niebie Páná Iezusa zażewa, z nim się we-
seli, czego one nie máia, w tych mówię myślách będącym, ukaże
się S. Tereska, y rzecze: Nie frásuyćie się Córki moje? nie za-
zdrośćie nam? Mácie y wy tegoż Páná Iezusa w Najswiętszym
SAKRAMENĆIE ná ziemi, którego my w Niebie mamy. Tenże iest
co nas ráw cieliży, iáko y was tu ná ziemi. O niewypowiedziane
żadnym ięzykiem weselić, y szczęście násze tegoż mieć z sobá ná
ziemi, który y w Niebie. To to iest náśzá która wyznawamy *San-
ctorum Communio*, której nie máia Heretycy, Lutrowie, Kálwini.
Dziękuymyłz Zbáwicielowi nászemu zá to z námi przebywanie.
&c. &c.

VI.

Nie dawno mieliśmy pámiátkę doroczną Poświáćania Kościółá
pierwszego w Rzymie ná Láteranie pod tytułem Zbáwiciela,
dzisiaj mamy pámiátkę drugiego Kościółá Poświáćania SS. Apo-
stółow Piotrá y Pá-ła, y oraz wizyákich Apostółow, z ktorey U-
roczyłóśó te mogą byđz zbawienne ná dziś iń dżisieyzy náuki.

Pierwsza. Iáko Pan Bog *Glorificantes se glorificat*, Apostółowie

Ecc

Święci

Święci wielbili, sławili po wszystkim świecie Imię Jezusowe. Oddając im to Pan Jezus, kiedy pierwszy po swem na ich chwałę stawi Kościół, który osmego dnia po Chrście swoim Konstantyna Wielki zakładając poczał. O iakosz nam wielka pobudka temu Panu służyć, iego kochać, wielbić, sławić, który kochających się kocha, sławiących sławi, służącym sobie, służyć się obiecuje, *transiens ministrabit illis*.

Nauka 2. Iako Apostołowie Święci nad innych godni są czci, honoru większego. Konstantyn ten Wielki Cesarz zakładając fundament na Kościół pomieniony 12. kosztow ziemi tam na ramię swoich wyniosł, na pamiątkę y uczczenie 12. Apostołow. Tak ci jest, Święci inni w wielkiej części u ludzi zostają, Królestwa swoich Patronow, Klasztory swoich Fundatorow jako wysoko kładą. Apostołowie Święci, mnicy czasem chwały mają, a on są nad wszystkimi Świętymi. Przeto kiedy się umawiał jeden nabożny do S. Iana Chrzciciela, z drugim nabożnym do S. Iana Apostoła, y Ewangelisty, ten tego, ow tamtego przenosić, pokazali się w nocy obadwaj Święci owym, nпоминаjąc ich, aby tey spórze dawszy pokoy, do Niebą się gotowali, na obaczenie.

Nauka 3. Iako wielka jest moc ukrzyżowanego Zbawiciela. Oto Apostołowie Święci wzgardzeni u światła, prości, ubodzy, nieukowie, świat wszytek nawrócili, Philosophow, Mędrkow tego światła przegadali, zwoiwali świat nie wojskami, nie orężem: nie słami żadnymi y mocą, ale samą tylko Ewangelią Świętą. Co dawnieysza, opowiadali światu Boga Ukrzyżowanego, zabitego, zestomoconego, wszystkie ich Kazania były, przeciwko światu. y małomościom iego, o ubóstwie, cierpliwości, wzgardzie, a jednak na tę naukę przeciwną przeciagneli tak wiele, y poddali światu Chrystusowi, że ani Alexander wielki, ani Cyrus, ani żaden inny Monarcha, tak wiele sobie nie podbił narodow. Ktoż to sprawił, Ukrzyżowany Jezus, iego to mocą wszystko się działo. O wielka moc, dzielność Ukrzyżowanego, &c.

VII.

Pamiątka na grob, na śmierć, jest wielkiem do nabyćcia świętobliwości stopniem. Konstantyn wielki, y Heleną pierwsi to byli

byli z Monárchow swiáta Swięty mi, Wiáry Swięcey Promotorami, á z káď między innemi tá przyczyná. Zakládájac Kościół S. Piotra, sami ziemię wywozili, grob nieiako sami sobie buduiac, pámiętać ná grob, ná smierć iest wieką okázyiá do swiátobliwosci. A przeto y my w tę ziemię często się zápátruemy, myslác co z námi będzie, w co się obroćiemy, w co nászá chwaía, ozdoba, urodá się odmieni. &c.

z Zywoťow Swiętych.

W Zywoťách Swiętych iest ná dzień dźisiecyzy położona Histo-
rya o ludyćie oncy chwaiebney, możney w Piśmie Swiętym
Heroiny z krotcey tá

Pierwsza náuka. Iáko się mamy tá Historyá utwierdzać w Wierze o Nayświętzym SAKRAMENĆIE Iuż to wiadoma wszystkim czego Iudithá dokazaía, Holofernesa máiacego woyská pieśzego sto dwa ięśćiá tyśięcy, ieznego kilkadzięsiá, krom nie poráchowá-
nych inných ludzi, ktorých się z miast iemu oddánych ná gromá-
dźiło; zwyciężyła, rosproszyła, iemu samemu głowę ućięła. Moy Boże! kroby był temu wierzył, ipoyrzawizy ná wychodzącą do obozu białą głowę nie uzbroioną, bez asystencycy, z iedną tylko słuźbištą, żeby oná woisko tak frogie, potężne, rozgromić mia-
iá, a przecę tak się stało, iże tak miało byđ, uwierzyła mocnie słowa Boskiemu Iudithá, bo wiedziaía y wierzyła, że Bog iest wszechmocny, wizerko może, mogli y w iedney słábey biały gło-
wie rękú tak cudowne uczynić zwycięśtvo. Zgoiá ná Boskiey wszechmocnośei, ná wszechmocnym iego słowie ugruntowána, nie wątpiá o tym co się stać miało. Toż i właśnie ma nas utwierdzać o Nayświętšzey tey Táiemnicy, że tu pod podluchne-
mi temi przymiotámi wszechmocnośei Boskiey spráwá iest prá-
wdziwie Iezus, iest *per concomitantiam* y TROYEA Przenayświętšza, wizerko Niebá y ziemię, skárby. &c.

Náuka 2. Iáko wszelkiego od Bogá karánia, iáko to przez woynę, powietrze, przyczyna są grzechy, niepráwości ludzkie: Ciágnąc z woyskámi swemi Holofernes ná lud Iizraelski, z Achio-
rem také Pogańskim Animonitow Xiążęćiem, w sásiectwie Be-
pániey mieśzkájącym, miał rozmowę, pytaiąc się go, co by rozu-

mał o sukcesie jego na ten lud imprezy, Achior odpowie: Nie zwyciężony Hetmanie, ja na granicy tego Królestwa Zydowskiego mieszkając, doznałem przez doświadczenie, że ilekroć ten naród dobrze Bogu twojemu służy, przykazania jego zachowuje, zawsze im tenże Bog ich pomaga, nie im y naywiększa potęga nie uczyni, skoro zaś w czym odstępia Cnoty, bojaźni Bożej, zaraz się też y szczęście odmienia, radzę ja tedy, abyś się wprzód dowiedział, co się teraz między niemi dzieje, bo jeżeli są nabożni, jeżeli w niezym nie przestępują, boję się, abyś co wskorał, rozgniewany Holofernes, kazał Achiora związać, poty, ażby obaczył, że mu się ani przy Bogu swoim stojący naród ow nie oprze. Z tego dyskursu uważyc, iż iako na ten czas Pan Bog z ludem swoim wiernym, tak y teraz postępuje, Królestwa, Miasta, Domy, zgromadzenia, poty są w szczęściu, poty bez żadney przygody, potki się co złe w nich nie znayduje, ordynarynie mówiąc, boć czasem y dobrzy cierpią. Inaczej złości, nieprawości, na karanie zasługują. Niebo spuszcza pioruny, grądy, mgły, szkodliwe, ale te nie tam się rodzą, z ziemi to wszystko pochodzi, tak y powietrza, wojny, głody, nieprawość, grzech, sprawia.

Nauka 3. Iako wole y ordynacyey Boskiej nie przynależy człowiekowi zamierzać celu, czasu, miejsca, ale wszystko jego Nayświętszemu Majestatowi poddać. Bethulezykowie ścisnieni trogiem Holofernesa obleżeniem, gdy im y woda już była odjęta. Udali się do Gubernatora nalegać, żeby się zawczasu poddać, więc ow deklarował pięć dni jeszcze czekać na pomoc od Boga, a po piąciu dniach przystępować do kapitulacyey, jeżeliby nie było ratunku z Nieb. Iudyth dowiedziawszy się o tym srodze strasować poczęła starszyznę, o to czasu zamierzenie miłosierdziu Boskiemu mówiac: A kście wy jest, abyście naznaczyli czas, granice wolej Bożej, &c. Nie godzi się chcieć tego, owego, w tym czasie, w tym miejscu, wedle swojej skłonności, ale całe we wszystkim oddać się na wolą Bożą, *Sicut vis, scis, potes, o Deus fac nobiscum, &c.*

Druża.

V Krzyżowany Zbawiciel y pięć ran jego są jedyną, y mają być każde.

Ná Piątek, V. Niedź: po trzech Krolách. 451

káždemu poóciechą, obiena, náiezka, ludithá Swięta, gdy Oby-
watele w Bethlehcy od Holofernefa wielkością woysk sé śmeni,
pięć dni tylko trzymać tę poślanowili, á potym się cále podcéć,
naybárdziej się o to turbowalá, że w liczbie dni piáci zguby swo-
iej czas zámierzili. Iakoby to tych figurá było, co y pięć ran
ukrzyżowanego Iezusa, ich do nádziei, o miłosierdziu Bożym,
nie pobudza. Iuż to táki musi byđz zgubiony. Więc tedy nádzieią
nászá wšytká niech będzie w piáciu ránách Zbáwicielá, tu się
niech rożizérza nászá ufność. &c.

Ná Piątek, V. Niedzieli po trzech Krolách.

A la mowiac o mękách piekielnych nie wspominać o ogniu,
który uaycięższym jest porępionych karaniem. W prawdzieć,
że o nim tu mnieszyby potrzebna wspominać ponieważ Pan Iezus
ledwie ktore Kazanie odpráwił, coby o nim nie námienił. Ie-
dnák godzi się y tu wspomnieć o nim. Ogień, jest to *ultimum*
supplicium, między wšytkiemi kátowniámi nay rożize karanie.
Ztąd ktorych Swiętych nayokrutniey męczyć tyráni chcieli, o-
gniem męczyli. Iák Wáwrzyńcá S. ná krać palono. W Iápo-
niey Missionarzow. Między ktoremi był Carolus Spinolá *Soceta-
tis Iesu*, náłożywšy wielki stos ognia, od palow ná łokieć y dru-
gi od ognia oddalwšy, wićrami tylko śnádnemi do odwiązania,
aby tym pokazali odstąpienie od wiary, przywiązawšy, ponoby
powoli palono, nie palili się, ále piekli, iedni po dwu, po trzech
drudzy godzinách, bynamniey się choć mogli od palow nie od-
wężuiac. To takie palenie w piekle, ále nie ná godzin kilká,
nie ná lat 10., 100., ále ná cała wieczność palić się będą, y palá
niezbożni, á nie zpalá, goreia, á nie zgoreia. Nász tuteczny o-
gień, choć naytiwálizá náterya spali, strawi. Ogień piekielny
niezmiernie palac y wšolu iedne przez cała wieczność nie spali.
Po wtore. Ogień tuteczny powietrzehowie tylko pali, piekielny
przenika naymnieysze košcieczki, czásteckiz óśła potępionego,
ták, iż w tym ogniu pali się człowiek iáko owo żelazo rozpálenie
ktorey bárdziej ogniewi podobne. *Potrzedie*. Ogień tuteczny
świećci, támten tylko pali, a tež co iskrzastego światła dáie, dá-

dać tylko dla tego, aby widział z pośród grzeszących z sobą w ogniu poręciony. Ulćknijmy się tak tegoż ognia, nim ogień pożądliwości w nas, a dziś go tobie Krwią Jezusową, zalcwamy.

II.

Powinniśmy w bliżnim bårdziey y pierwey upatrować dobrej i prawy, niżli złe. Na roley gospodarza, gdy się pokazał kłokol, ci którzy to postrzegli przychodząc do Pana owey roley mówią: Panie, wiemy my żeś ty rolą twoją dobrym zaś ał ziarnem, a z kadżę kłokol. Oto patrzyć iako oni od pochwały gospodarza, zczynią *Bonum semen seminaſti*. Gdyby tak na złych, zarazby ci o kłokol strofowali, a o nasieniu dobrym zamilczeli. Iako kiedy owo Paralityk od P. Jezusa uzdrowiony w Szabat, gdy dźwigał na sobie łożę swoje, *grabatum suum*, spytany od Zydow, czemu by to czynił w dzień Święty. Odpowiedział: *Qui me sanum fecit, ille dixit, tolle grabatum tuum*, ten który mię z kałki zdrowem uczynił, ten mi rzekł, abym wzał łożę moje, a Zydzi na to nie raz, lecz po kilkakroć, kroć rozkazał dźwigać, nie wſpominając nigdy uzdrowienia. To to iſt złym ludziom właſna, na defektu takiego pozor się zapatrować, a co chwalebne mimo się puſzcząć.

O toć zaſłużył ſtrofowanie Piotr S. od Zbawiciela, że kiedy przepowiadał, iako miał cierpieć, bicze, ciernie, zniewagi, śmierć, a potem zmartwychwſtać, chwałę, uwielbienie otrzymać. Piotr na to nie mając nic względu, co do chwały, na ſame tylko zniewagi się zapatrzywszy, zawołał, *Non erit tibi hoc*. Uſłtyzał też, *Pades poſt me Sathana*. Dobrzy ludzie upatrują więcey co ieſt dobrego. Ioseph S. poſtrzegſzy, że Naſwiętſza Panna brzemienna, rozmąiće myſlić począł, nigdy przecię złe, bo nie tak na brzemię, iako na przedziwny, Święty iej zapatrował się żywot, w iej myſli była ſwiątobliwość, czyſtość, niewinność Anielska Oblubieńcy ſwojej Najſwiętſzey. Nauczmy się tey cnoty, nie málz człowieka, żeby nie miał w ſobie czego dobrego, nam go udádzą nie dobrze. Pierwſze mieyſce niech mają iej u nas dobre uczynki, dobrymi ſpráwami złe ilo możemy okrywamy. &c.

III.

Jeſt wiadomo wſzytkim prawowiernym, bá y Artykuł Wiary: Nie wie nikt, ieżeli ieſt w łasce Bożej, ieżeli w gniewie, ieżeli przeznaczony do Niebá, czy ináczey. *Nescit homo, utrum amore, &c.* Mogaż być przecię znaki niektóre, po których może ſię człowiek áſekuować o zbawieniu ſwoim, o których nie ieſt teraz czas mowić: A znak niełaſki zátrocenia teſz który: między innemi tenby miał być nayoczywiſtſzy: że kto długo trwa w grzechách, áni prędko kákolu z duſze ſwoiey nie wyplenia, trwa w nim mieſiąc, drugi, trzeci, á czáſem y Rok. Był zwyczaj przedtym, że do Kłaſztoru proſzących ſię nie zátaz przyjmowano, muſieli kilkanaſcie dni przed forą ſiadáć, á nieprzeſtánnie proſić o przyięcie, y ták to był znak, że wnidzie do Zakonu. Dſzkuraie tedy ieden Swiátobliwy, iáko gdyby kto widząc ſiedzącego przed forą Kłaſztorną kilká dni Młocznicá, ſłuſznieby ołádził, że wſtąpi do Zakonu, ták widząc kto kogo trwájącego w grzechu, ołádzić iáco może, że ſiedzi przed forą piekielná y doſamego piekiá ſię doſtá: ie, y toć to ieſt, co mowił Pfálniſtá Swięty: *Beatus qui non abiit in Conſilio impiorum & in Cathedra peſtilentia non ſedit.* Szczęſliwy który nie zaſiadł w domu zápowietrzonym, grzech to rozumie tu być powietrzem, y iáko więc z domu zápowietrzonego káždy umyka, ták od grzechu uchodzić potrzeba, y iáko widząc kogo w domu zápowietrzonym, iáco ołádzić, że ſię y on zápowietrzy, á potym iáko y drudzy umrze, ták grzechu nie pozbywájący, bać ſię ſmierci powinien, &c.

IV.

Ziemie dwie y role, iedná dziwnie dobra y żyzna, á przecię nie zbytnie poroſta, pokopána. Drugá zła nierodzayna, á przecię cáła, nie náruſzona. będą mátereyá Medytacyey.

Punkt 1. Páná Ieſusowe Ciało ſtaw ſobie iáko iedną ziemię rolá dziwnie dobrá, á przecię hániebnie w męce ſwoiey pokopána. Twoie záś ciało złe, nie żyzne, nie pożyteczne, á iednáć cáłe, nienáruſzone.

Punkt 2. Naprzód ná tę ziemię Ciáła Ieſusowego, w Ogroycu potem

potem krwawym zlaną, iaki to tam był uciśk, który tak bolesną wytoczył rolę. *Powtore* iako tą ziemią deptana nogami, pięciami po plecach, karku, szyi najsświętzey przy potmianiu. I należałoż cię o ziemię najsświętszą tak kopać, deptać tłuc, &c. *Potrzedie*. Iak ciężkie klepanie stało się u Annaizą za łogim w twarz najswiętszą uderzeniē, &c. *Poczwarte*. Iako w piwnicy Kaiphaltzowskiej tą rolą gnoić, plugaśwē, barłogię trzałana. *Piate*. A dopieroż przy biczowaniu iako polzā pana, porągana, powleczonea wśkroś, a *planta pedu* ostreimi instrumētā mi, torczykami, &c. pomięszana. *Pososte* Głowa Najswiętsza tey roli, tey ziemi ostreimi podźcami, hakami, tuteami przebita, przekłota, wśkroś pizemkniona, przy koronowaniu cierniową koroną. *Po siódme*. W plecach najsświętszych tey ziemi iak głęboka brozda od krąwędzi krzyża ciężkiego. A na ostatek, Prata krzyżowa iak tę ziemię ztłoczyła, ściśnięła, &c.

Punkt 3. Czynn twoy ziemi z tą porównanie. O moy naysłodszy Iezu Ziemię twoę tak krwawą skropiła rosa, a moiā nigdy się nie chce zakrzętnąć, zapoćić, na usługę twoię: Ziemia twoja najswiętsza deptana, pokładam ja na moie karki, szyie, tą godna, iako pyżna, iako krnabrna deptania, tłuczenia, do ziemiē ciśnienia. Ziemiā twoją o Iezu klepana u Annaizā, moię niewstydną klepācby trzebā dobrze, *ut confutur me operatur*. Twoją u pręgię rzā poszarpāna, moją delikācka, niech na wśzytkich częsteczkach poruży się, pokruży. Głowa moiā niech z zmysłami zlepi, wśkroś cierniem przenikniona będzie.

V.

PO nāmienionych przez ten tydzień w Niebie Świętych Bożych poćiechach, szczęściu, delicyach, coż nam czynić przy dzisiejszey Oktawie? To, abyśmy iako naygorętsze wzbudzali w sobie prāgnienie do Nieba, do społeczności z temisz Świętymi. Mów sobie każdy, *Me expectant iusti*. Czekają was Bracia wāsi, czekają Przyjaciele. Iakoż, kto do Niebā się nie dostanie? kto do Niebā nie prāgnie, kto Świętym nie ieść, nie po nim na świēcie, lepiey, żeby się nył nigdy nie rodził dārmo chlebiec na świēcie, dārmo mu słońce świeci, elementā służy, dārmo Krew przelał dla niego Pan Iezus,

Iezus, daremne Sakramenta tego, Spowiedzi, Posty: daremne światá, niebios y wšytkiego stwózenia dyšpozycye. Wzbudza y myš w łobie prágnicia, á przy nich tak žyamy, takobyšmy świętemi zostawšy, godni byli z Świętymi bydž, žyć, y Pana Boga chwalić ná wieki. &c.

z Żywotow Świetych.

Z Błogostáwionego Kořki żywota krom wielu innych te nádzien džíscyšy są náuki.

Pierwsza. O zupełney y ná duszy y ná čiele czyřtořci. Stánisław, ten chłopięciem ieřcie málým będac, miał to že nie mógł słuchać słowá naymnieyřzego niepoczćiwosćią, nieprzyřtoynosćią pachnacego. Gdy więc u stołu siedział, á gořcie, żołnierze, Szlachta u Pana Oycá bywátac, u tegož stołu co beřpiecznicy (iáko to bywa) mowić, żartować poczęli, Stánisław zaraz się mienił, turnował, á ná koniec y omdlewał. tak, iż Pan Oćiec częřto musiał prořić, áby poprzeřtali owych nádatákich dyskursow. Niechay bęžcie ten Święty ná przykłád Pánienkom, Młodzieniáškō, y wšytkim žyć w czyřtořci prágnaćym, žeby nie samego się tylko uczynku z tego strzegli, boć to częřto bywa, že się młodzi rádži delectuá, żarcíkami nieprzyřtoynemi, śmieřkami, pátrzániem, nádstawianiem ucha, kiedy kto co nieforemneho práwi, dyszkurtic, śpiewa. &c.

Nauka 2. Przez co Stánisław tak wielkim Świętym został, že nie tylko w Polsce, ale w całym Chřeřćáńřtwie, y w podziemnych kráľách światobliwosć tego wielka, sławna, á to w krótkiem czásie wielkim Świętym został, bo nie miał więczey ná lat 18. gdy umarł, 10. mieřcy, tylko w Zakonie *o c: Iesu* przebył Nowicyuszem, á jednak tak wielki Święty, že y stárych światobliwosćią przewyřřzył. Oto przez to, že światobliwosć i go, wielkie przeřkody, trudnořci, oppozycye čierpiał, á przećię ie zwyćięzał. Albo to nie čiężka była z Brátá stářszego Pawła Contrádycya, który oto že P. Bogu służył, že się długo modlił, že do Spowiedzi świętey uczęřtaczał, ustáwicznie go przesładował, čęmiężył, trapił, á jednak nie to prágnaćego służyć P. Bogu sercá nie zánęřło. Iakie trudnořci w przyćięciu do Zakonu, prořił się w Wiedniu,

nie przyjęto, prosił w Dylindze, w różnych Kollegiach, odmówiono, aż do Rzymu zabieżeć przyszło młodemu Pachołociu, y u-
bieżć więcej mil niż dwa tysiąca. Nuż Oćciec iako go strefował,
groził przez listy, zowiąc go iednym tułaczem, włóczęgą, stro-
motą domu swego, że wśzytkie przeszkozy zwyciężył iego od-
wagą, męstwem, prągnienie P. Boga się przysłużyć: y tak lubo kro-
tka, lecz, że między przeciwnościami wielka światobliwość.

Nauka 3. Iako przed przyjęciem Najsświętszego SAKRAMENTU
ma uprzedzać prągnienie do tegoż Najsświętszego SAKRAMENTU.
Cudownym sposobem zasłużył Stanisław bydź po kilkakroć na-
karmionym Ciałem Iezusowym: w chorobie raz, w Wiedniu, dru-
gi raz w drodze, w Kościele H. retyckiem, gdy mu Najswiętsza
Panna z Świętą Bąrbarą, y z Aniołami Świętymi przynieśli P. Ie-
zusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE, a to dla tego, że niezmiernie
prągnął tego pokarmu, trapił się, że inaczey nie mógł go bydź u-
czestnikiem: prągnienie, faknienie, żądza, appetyt, uprzedzać ma
do tego Stołu. *Esurientes implet bonus. Sc.*

Druga

Předkim takiego czyni Pan Bog Świętym, który mężnie prze-
szkody wszelkie w służbie Bożej zwycięża. Błogosławiony
Kostka w lat 18 wielkim Świętym po Rzymie, po Niemczech, po
całym Chrześcijaństwie sławnym, lub y tak młody miesiąc nie-
spełna 10. w Zakonie. Czemu? bo w krotkim czasie *explevit*
tempora multa Wśzytkie przeszkody y trudności zwyciężył. iakie to
były od Bratá, iakie od Oycá, iakie od Prowincyałow Iezuickich
przyiąć go niechcących, przekonał to wśzytko, a zátym postąpił
śpieszno do wielkiej światobliwości. Tak to *per adversa* spory do
Bogá stopień, że komu wśzytko, iak za dar idzie, w służbie Bożej
nie wielka zasługa, ale biedzić się, walczyć dla Boga, to płatna,
to zasługująca. *Regnum calorum vim patitur. Sc.*

Ná Sobotę, V. Niedź: po trzech Krolách.

Cokolwiek się námięniło o ciężkości mak piekielnych, niech
to wśzytko konkludie to największe złe, iż co cierpią bez za-
dneho

dnego pożytku, y bez końca, á z tąd rozpácz y desperácyá ná wieki. Ludzie ná tym świecie wiec cierpiá, y cierpieli, ále z áwżesá przy nádziei, że się im álbó nágródzi, álbó, iż się to co cierpiá skończy. Potępieni w piekle cierpiá, á bez żadney nagrody, y bez końca. Męszennicy Święci írógie kátownie cierpieli, *Sancti sunt lapidati, &c.* ále z á to otrzymáli Niebo, nagrodę wieczną. Fráncík S. uśláwicznie płakał, to nád ukrzyżowánem Zbáwicielem, to za grzechy swoje y ludzkie. Wspomináli go niektorzy, że tym płaczem swoim stráci oczy, ále on odpowiedział: Niech ie tu stráć, byłem w Niebie widział P. Boga ná wieki. Thomas Morus Kancelrz Angielskiego Krolá, iż niechóiał zezwolić ná niektóre dekrétá Krolewskie, niesłusne przeciwko Kościołowi Świętemu, władzony jest do więzienia ná śmierć, przyšlá do nie^o Aloisia zóná z dźiatkami, z krewneimi, prośząc, perswádując, áby się nie zprzeciwiał, á zdrowia swego nie ukracał, spyta ow, á długoż miślá Ałoyfya uwolniwšy się od teráznieyszego niebespieczeństwa, będzemy żyli ná świecie, odpowie owá, lat przynamniey 20. Rzecz z átym Morus, y tákze z á lat 20. mam się ja pozbáwić wieczności ubłogosławionej? Oto y ten złe łwoie ćieszył nagrodá niebieską. Táknaiemny człowiek prácuie cały dzień ná upale słońcá, álbó ná zimnie, ále go ćieszy nádzieią zapláty gdy wieczor przyjdzie. Kupuie kto kámeniec, dom, wieś, z káď wźáć z tąd wźáć, ná nieć się wydáć, bo wie iż mu się to nágródzi, iż mu będzie frúktifikowála. Tákożytek naywiększe prace ćieszy, ieżeli te^o nie máśz, przynamniey ćieszy dekończenie. Niewolnik robi u Turczyńá, ná przykład nieśpodzewa się wieczor zapláty, ále przedć czeka tegoż iż wie, że się iákkolwiek skończy dzienna jego fasytga, w nocy odpocznie. Z átrány ná galery robi, prácuie, przedć y ten się ćieszy, że przynamniey, śmierć z ákończy jego galery. Z tąd drudzy ten koniec sobie przyspierzála, sami się z ábijájąc, w wodách się topiąc. &c. W piekle cierpiá potępieni bez żadney nádziei, áni pożytku, áni skńczenia nák łwoich płácz, láment, ogień, y iedney mákady nie zmýie. O íróga męka, &c.

II.

DObroć y opátrznóść Boská náď człowiekiem, nie dopuszcza.
Fff 2 náď

nad siły ludzkie czartu przekłębemu nad ni n dokazować. Ten nieprzyjaciel, *inimicus homo*, który posiał kakolem pizenicą zaśia na rolę, wedle pospolitego rozumienia ie st czart przekłety, lecz czemu go lwem, czemu niedźwiedziem, albo inną bestyą okrutną nie nazwano, ale człowiekiem, oto dla tego, aby się pokazało, iż na człowieka siły większey nie ma sobie pozwoleńcy, tylko iako jeden człowiek, którego też człowiek zwyciężyć może. Świadczy o tey dobroci Boskiej Apostoł: *Fidelis Deus qui non patitur vos tentari, supra id quod potestis*. Miłosierny Bog, który nie dopuszcza więcey nad was pokuty, tylko co znieść możecie, a przedtym, *Tentatio vos non apprehendit nisi humana*, nad luźką siłę nie ie st mecnieysza moc pokuty. Nie ie st to bez przyczyny, że Pan Iezus wyrzućiać czartą z opętanego, pytał się o imię iego, który odpowiadając, rzekł: *Nomen mihi est legio*, imię mi pułk, iakoby chciał powiedzieć, że tu nie jeden ie st, ale tak siła iako w pułku. Lecz co było za potrzeba o tym wiedzieć, żebyśmy wiedzieli, iż lubo w tak wielkiej liczbie y siły był czart przekłety w jednym owym człowieku, przecię mu nie dokuczał więcey, tylko iak mu pozwolono.

Błask Krol chcąc prz klać woysko Izraelskie aby nad nim zo stał zwycięzca, przenaiał Balaama Czarnoksiężnika aby iemu złożyć, *Veni & maledic populo huic, si forte poterimus, &c. Num: 22*. Przeklinay, wywołay wszystko na nich piekło, ieżeli będziem mogli czego nad niemi dokazać. Piekła wżytkiego poruża, a ie dnak wątpi o przemożeniu nad nimi. Tak ie st, bo lubo ie st potęga wielka złego Duchą, przecięz nie przemoże więcey nad to co mu pozwolono. Ztąd dwoiaka nauka: *Ple-wśa*, abyśmy u znali opárzność Boską na człowiekiem. *Fawłore*, aby nikt nie mowił: czart mię zawiodł. Możesz albowiem zwyciężyć go, byleś mu się sprzeciwił, albo sprzeciwiła.

III.

W Cześnie się potrzeba brąć do pokuty, nie odkładając do choroby, do śmierci, bo w chorobie pokuta chora y słaba, w umierającym pokutą umierającego, mowi Augustyn Święty czego czekasz, gorączki, mowi S. Bazyli, która cie o łóżko obali, która ci

stać ná nogách nie pozwoli, nie pozwoli uklęknąć, nie pozwoli rękú do nieba podnieść. Daremnie á przynam-niey pod wielką wątpliwosćią obiecuješ sobie grzesznika pokutę. Oszukał się ow jeden swawolnie żyć, ná upominánie do popráwy życia odpowiadał. Trzema słowy ia P Boga ubłagam, *Deus, miserere mei!* Boże zmiłuy się nádemną: Stało się, iáchał ná koniu po moście jednym, dyl się jeden y drugi złomał on w głęboką rzekę lecąc, miasto tego co miał mowić, Boże zmiłuy się, zawołał: *Demon,* *omnia capiat*, Diabeł niech wszystko porwie.

Caesarus piłze, że widział, y znał jednego swawolnie, cięleśnie żyjącego, gdy go do pokuty upominano, odpowiadał: dwie godziny przed śmiercią ia márac, zóawienie sobie wyiednam. Po wnego czasu, po jednym posiedzeniu gdy izedł ná grzech, dáchówka czy cegła spáda, w głowę go uderzyła. Żył nie dwie, ále 9 godzin, lecz bez żadnego zmysłu, bez żadnego pokuty znaku. Niebezpieczna się uwikłać we złym, bo się trudno od niego odwikłać. Jakub upłatawzy się służba u Lábana służył lat 7, wyszły drugie 7, służyć musiał, wyzły y te, ieszcze lat 6 służyć musiał. Skończyły się y te, gdy uchodził, y tam znowu pogoń. Tákó to, kto się przez grzech w niewolę czártowską poda, nie ledárako się uwolni, y zá żywota, y przy śmierci perlekucya. Ow Młodzieńiec, o którym mamy w H storycy Meki Iezusowej pochwycony, trzymany, aż *relicto syndone fugit*, uciekł, y odzienia odbieżał. Uciekąc, wymyknąć się potrzeba od rękú czártowskich zawczasu. &c.

IV.

Punkt 1. Uważ, że cokolwiek było, iest, y będzie ludzi ná świecie złych, dobrych, y naylepszich, świętych y więcej świętych, może ich przyrównać do roli przeziśloniedzielney, która po dobrym nasie iu od Boga zásienia iest, od czarna kakolem, wzytkich ludzi ábo ná urę ludzką w pierwizym n. ożdzu názym, który wzytkich á wzytkich w sobie zámykał, stworzywizy. Pan Bog iako rola posiał dziwnie dobrym nasieniem, *originalis iustitia* stanu ni winności, pierworedney sprawiedliwości, w której żyjąc, że nie wspomnie tyśącznych dob, to naywiększe byłoby, żeby

człek żaden nigdy by był Bogą nie obraził, nie złego nigdy by był nie uczynił, nie wymówił, nie pomysł, ale co? *venit inimicus*, czart przekłety, *superfeminavit*, zarzucił grzech pierworodny iako kakol, tak, iż wszyscy nim pośnani rodzą się: sama tylko Panna Przenawświętsza jest tak szczęśliwą rolą, że nie powstał czart na niej z kakolem swoim, samo tylko jest Boskie na niej nasienie, niepokalanie jest poszerą. Cielżze się każdy, winizuy, wychwala, *Benedixisti Domine terram tuam. &c.*

Punkt 2. Wielka niezmiernie y w tym prerogatywa tej roli Najsświętszey; że kiedy wszystkie inne role rodząyne, to jest, Mātki rodzące wydają z siebie nasienia dżiatki iako kłosy kakoliste. Owa sama jest najszczęśliwszą rolą. Mātka rodzącą, *Sanctum, Sanctarum*, najsświętszy, nayszytliży, niepokalany kłos P. Iezusa wychwala, śpiewa, woła, *Benedicta tu inter mulieres*, o Mātka, o Rola Najsświętsza, &c.

Punkt 3 Uważając to, rzucić siebie iako ziarno złe, kakoliste, pełne złości, w tę Najsświętszą rolą, w opiekę, w obronę Najsświętszey Panny; prosić abyś się kiedykolwiek w niej odrodził, wyrosł z niej kłosem dobrym, bujnym w cnoty święte, &c.

V.

ZE to iedyne pragnienie ma być nasze, w Niebie być, pilnie uważać należy, iakimi sposobami tam się nam dostać, iaka y którą drogą tam zayść, pokazuje to Zbawiciel w Ewangelii, wszystkie na świecie, wyliczając te drogi, ktoremi nam iść potrzeba. Naprzód tedy namienia drogę ubóstwa. *Beati pauperes spiritu.* Błogosławieni ubodzy, będą w Niebie. A iakże to nam wszystko porzucić trzeba, a iść do Szpitalow? po ulicach chodzić, siermięgi przybierać fatane? Nie. Przydaje Pan Iezus, *Spiritu.* Ubogiemi nam być także w duchu. To jest, ma każdy w tym stanie przy tym co mu Bog dał zostawiać, y przy zamięnieniu, y przy młactności, y przy sokniach według stanu swego, tak iednak aby w duchu sobie stawał. Boże moy, jeżeli kamienicą, jeżeli młactnością, jeżeli te suknie, &c. mają mi namienię ubliżać łaski twojej, wolę, iacz to dać, abym pod płotem leżał, w siermiędze chodził, &c. Podziękuymyż P. Iezusowi, że nas tej drogi nauczył. &c. &c.

z Zyro-

z Zynotow Swietych.

W Dzień Dámáscená Swiętego.

Dámáscenowi Swiętemu píšacemu wiele o czci Obrázow SS. Heretycy to spráwili, że o przeięte iakoby przeciww Cesa. zowili, rękę mu ucięto, którą mu potym modlacemu się przed Obrázem iwoim Nayswiętiza Pánná przywróciłá, z dokładem, áby ná naley część pracował. Ztąd są náuki. *Pierwsza.* Iáko to dawno, bo żył Dámáscen S. Roku 700. przeciww Obrázom Heretycy wálezyli. y iáko to Nayswiętšzey Pannie podobáło się czcić Obrázy. *Powšre.* Iáko to rzecz dobra obracác swoy język, ušlá. y wšytko twoje ná chwałę Pánný Nayswiętšzey.

Ná Niedzielę Stározapustná.

JEst to nieomylná prawdá, co pošpolicie mowią, że ná złe náuczać nie trzeba, ná dobre až názbyt przynagláć. Pokázanie się to z dššeyšzey Ewangelšey, w ktorey Gospodarz wzywał do winnice swoiey Robotników. O! co rázow wybicie áu było potrzebá, wołájąc: Przychodźcie, idźcie do winnice moiey, záplácę, nágródzę, á tym časem pełen rynek próžniakow pochádzájących z miešćá ná miešćce. To im o to nikt nie mowił, nikt nie záprašáł, zgoła ná złe náuwiać, náuczać nie potrzebá. Adámá pierwšzego Rodzicá nášzego Bog w Ráju przy wšytkich delicyách pošadźwišzy. chce przecię áby y ábstynencyey zażył, żył wštrzeměšłwie, trzeba było samego Boga ná to náuki, przykazánie, z grožbá oraz šmierci, gdyby się nie miał wštrzymáć od iednego drzewá. Oto kiedy Oycá náuczać było trzeba, tak pilno y do dobrego, y záchovánie przykazánie twego przynukáć. Synaczek ináczey we złym się spráwił, nikt go nie uczył, nikt nie informováł iáko miał zgłádzić niewinnego Ablá z tego šwiátá, nie wiedział nigdy áni slyšáł, že zadána ráná, uderzenie, odbicie zdrowie, żywot, á iednák bez náuki, bez przykádu wšytko to wykonał. Wywoláł osobno Ablá, porváł się do instrumentu nákiego, ktore zdrowie zgłádziło, o šmierć przypáwiło niewinného

nego Młodzieniąszka Nie trzeba mu było nauczyciela na złe, kiedy P. Bog chciał mieć przynitek twój w narodzie Żydówkim, a oraz różne naczynia do ofiary chwały swojej służące, ile na to Mojżeszowi przykazania dawać było potrzebą, iaka ma być — Arką przymierza, iakie lichtarze, iaka kądzielnica, iacy Herubimowie, y tym podobne ozdoby pokazywał P. Bog formy, wizerunki, konterfekty, mówiąc: *Inspice, & fac secundum exemplar.* Kiedy zaś lud tenże zbysiwłszy się na puszczy nastąpił na Aarona, aby takiego im dał Cielca, iakiego miałto Boszcą w Egypcie się napatrzeć. Gdy na to nanieśli białogłowy, Panny, Małżonki, wiele kanaków, lancuszków, zausznice, wzuć do wszystko Aaron w ogień, y stało się, *egressus est vitulus*, iako chcieli Żydzi, tak się y owo Bożyisko uformowało. Miły Boże, to tam, ani formy, ani konterfektu nie było, a jednak stało się złe takie, iakie chcieli. Na złe nauki nie trzeba. Doznają Rodzicy na przykład podziałkach, ledwo co podraśtają, umieją piołunki światowe, umieją kłaść szpernie mówić, żartować, pisać, iżakfirować się bez nauki, a Paściorka, a Bożego przykazania, a Katechizmu nim się uczą, o co z nimi kłopotu. Bądźmy na dobre pojętniejszemi, na złe oćietemi.

II.

Sługi dobrego jest y bez oczu Páńskich szczerze, życzliwie rościć, pracować, także y Pánu Bogu służyć. Dłbiecylzy w Ewangeliy Świętey opisany gospodarz wzywając do winnicy swojej robotników, skoro się tylko z nimi umowił, natychmiast ich posłał do winnicy swojej. *Misit eos in vineam suam*, czemu ich sam nie prowadził, czemu z nimi sam nie szedł, czemu nie pinował, nad nimi nie stał. Wsał ich szczerze y życzliwey pracy, że tak mieli pracować krom oczuie, iako gdyby ich był pinował. Y to to jest, co zaleca sług dobrych, tak na dworze Boskiem, iako y świeckim. Oblubienica Chrystusowa mówi o sobie, że szukała w noc Oblubieńca dusze swojej, czen u dnia nie wspomina. W tym się tey wydać więkze nabożeństwo, że choć rozumiała, iż iej Oblubieniec spi, iż na nią nie patrzy, iż iej nikt, iako we dnie nie widzi, przećięz ona się modliła, przećię Ko-

chanka

chánka dusze swoiey szukała, przecię pracowała, robiła. Szkolna, dziecinna to jest cnota, bydź tylko na oku dobrym, że nauczyciel, Inspektor patrzy, na ten czas bydź skromnem. Ioas Krol Izrael-
ski był bardzo dobrym, ale tylko poki żył. Ioiađa naywyższy Ká-
plan, 4. Reg. 12. który go miał na oku, strofował, doglądał. Chwalebne z tąd Páchołęta owe Bábilońskie, *Tres pueri*, które na
dworze Nábuchodonozorá Tyránná będąc, á nie mając áni stár-
szynoy Zydowskiey swoiey, áni Inspektorow, áni upomináčow,
bysamniey przecię nie odstąpili P. Bogá, Boszkowi Nábuchodo-
nozorowemu się nie pokłonili. I toé jest, że pod ten czas dopie-
ro Elizeuszowi obiecuie Eliasz dwójakie^o Duchá, o który prosił,
kiedy miał od niego bydź oddalony, *Dum tollar à te fiet tibi quod
petisti. 4. Reg. 2.* W ten czas chciał zpróbować cnoty, doskonało-
ścięgo, kiedy nie miał bydź pod oczemá swemi, bo się w ten czas
wydaie wierność, pilność, życzliwość sługi, kiedy nie jest niedbál-
szy w robocie, krom oczu Páńskich, nie jest iednym słowem, *ad
oculum serviens, &c.*

III.

SKARGA jest dzisiaj na oko złośliwe, gospodarz gdy wezwany do
roboty winnicy swoiey, tak z rana, iako y do południa przycho-
dzacy, jednákowo płaci, áż szemránina między robotnikami;
więc skáżąc się o to gospodarz, strofuje nie język, nie słowa szem-
rzących, ale oko, *Nunquid oculus tuus nequam est*, nie na oko po-
wierzchowne, lecz na wewnętrzne, które jest rozum, iako światło,
oświecający wszystkie ákcye człowieka, o którym to Psalmista S.
Signatus est super nos lumen vultus tui Domine. O! kędy to oko jasne nie
záslepione, nie máłz tam szemránia przeciw zwierzchności, nie
máłz w obyczajach nieprzystoyności, nie máłz w sprawách wśel-
kich potocznych nieostrožności. Ale co záslepia y zácimia to
wewnętrzne światło? od wielu rzeczy *Eclipses* cierpi, ołobliwie,
co naprzód mowię, od własney miłości. Ilekroć rázy człowiek
idzie za pássyami, interesami swemi, przestrzegając swego pożytku
á nie chwali Bożev, ráz często, áłbo zázwsze rozum (zwánku e),
videt meliora probatq; deteriora sequitur. Uczyńmy dzisiaj obrzy-
dzenie tey miłości własney, oświadczaemy się, iż chcemy nie cze-
Ggg goinne-

go innego szukać, tylko P. Bogą, wszystko czynić na chwałę jego, *non qua sua sunt querere, sed qua Iesu Christi*. Za nic sobie poczytay, my ludziom się podobać, tylko się staraymy we wszystkich sprawach naszych podobać się samemu P. Bogu.

IV.

Dzisiejsza Ewangelia Święta jest właśnie *Vocatorium*, wezwanych y powołanych, y partykularnie. Powołanych do Wiary Świętej Kátholickiej. Partykularnie każdy do swoje o stanu, a ięszcze partykularniey każdy wezwany do cnoty, do pokuty, do dobrego uczynku takiego. Potrahować należy wszystkie te vocacye, dziękować za nie, ośkarżać się na ich przyimowanie, &c.

V.

Niedziela dzisiejsza ma Ewangelia Świętą o czeladce, sługach, Robotnikach, szemrzących, mruczących przeciwko Gospodarzowi, Pánu, Przełożonemu swemu, a to o zapłatę za dzienną pracę swoją, że zarówno dochodziła, tak tych, co więcej, takoy co inniey pracowali, a coż tym szemraniem wskorali, y gospodarza na się rozniewali, y zapłaty sobie nie przyczynili, y śmótye co mieli przyobiecanną utracili, a ięszcze co większa, Niebá, y chwaliły wieczney się postradałi. Szemrzący język siłu złego iest przychyca. z kad ludzki złość swoją począł od szemrania, obaczył Mągdalenę, a ona drogi olejek na nogi Pána Jezusowe wylała, aż mruczeć, nie lepiejże to było przedać a na ubogich obrocić. Pharyzeusz zaprośił P. Jezusa do siebie, ludzkością, ochorą swoją, pewnieby był zarobił na łaskę u Pána, ale że szemrał, mruczał, widząc płaczącą u nog Jezusowych Mągdalenę. *si esset Prophet*, gdyby był ten Prorokiem, wiedziałby co to za niewiasta, y zasługę wielką utracił, y na to zarobił, że go wielce Pan Jezus strofował. Na kilkadziesiąt kroć sto tysięcy wyszło Izraeleczyków z Egiptu, którym był Pan Bog obiecał ziemię mlekkiem y miodem płynącą, weśliż do niej? bynajmniey. dwóch tylko, Iozue, y Káleb: co im przeszkodziło? szemranie za lada niewygoda, defektem, to hałas, szemranie, narzekanie na Moyzeusza, na P. Bogą. Szemrania, mruczenia, nieśczęścia ich przyczyna. Uważcie to, czeladko, słudzy, poddani mruczacy, szemrzący na przeciw Staryzy

źnie

źnie wászey, Panom, Gospodarzom, Gospodyniom, iest to znak albo pychy, albo zazdrości, albo niecierpliwości. Poskramiajcie się w tym cierpliwością, posłuszeństwem, powolnością. Zabraćcie sobie ná Niebo. gdzie się nie będzie o co po wżytkie wiiski skárzyć.

VI.

PRzy dziśieyszym Ofiarowaniu Najswiętszey Panny, Dziećcięcia swego P. Iezusa w Kościele, przypomnieć nie zawadzi. Iako także Najswiętsza Panna stára się pilno nabożnych do siebie widzieć w czystości, y o ich pocziwe ma wielką pieczę. To się pokazuje z przeciwney iedney Historyey. W Kłasztorze Pánińskim, była ná imię Beatrix Fortyanká wielce nabożna do Najswe: Panny (o czym się też iuż ná innym mieyscu námienilo,) tá chudziatko zwiedziona, y silnie náprawiona od iednego, nie mogąc zwyciężyć pokusy, klucze od Forty Najswiętszey Pannie, ktorey miała Obraz przy drzwiach oddawszy, wyszła swawolnie, y prowadziła zły żywot lat 15. Tym czasem Najswiętsza Panna, iako by Beatrix ona przez się, lub przez inny obraz klucze noсила, y wżytko jak Beatrix iey we wżytkim stawizy się podobna sprawowała. Trefunkiem owá nieszczęśliwa przyidzie do kłasztoru, pytając się, ieżeli też tu kto pamięta Zakonnice Fortyankę Beatrixkę? odpowieszá iż iest, żyje dotąd, klucze noś. Ządziwi się owá wielce, toż mowi. Poydźcie samá do fortý, wnet Najswiętsza Panna oddaie iey klucze, y nápomni do pokuty. O przedziwna dobroć Najswiętszey Panny tak uchronie co złego umięgacy. Bądźmy z tąd czystemi, &c.

z Żywotow Swiatych.

z Swietey Agáthy Żywotá.

Punkt 1. Státeczność w dobrym wielce potrzebna. Ná Świętą Agathę dopuść I Ieran Aphrodyia, áby iá odmowiła od Chrysta, od Czystości, czego nie czyniła ra zwodnicá, ale ná mocną opokę trafiła, takci iest státeczność w dobrym wielce potrzebna y chwalebna, ktorey wiele nie ma, bo się łatwo złcy kompanicy odwiesć od dobrego dają, &c.

Ugg 2

Punkt

Punkt 2. Szlachectwà y urodzenia, nie umnieysza iść za Chrystusem. To Świętey Agácie zarzucono, że będąc wielkiego urodzenia, umnieyszała go idąc za ubogim Chrystusem, ale ona większą godność w tym pokładała niżeli w koronach, urządach świątowych. Jest to prawda, że służyć P. Iezusowi, jest wielki honor, zacność.

Punkt 3. Naywięcej jest przeciw honorowi obrazić P. Boga, tym się zbraniała S. Agatha uczynić co z grzechem, mówiąc: *In genua sum*, Szlacheckiego, godnego jestem urodzenia, byłoby to przeciw godności stanu mego obrazić P. Boga. Otaki każdy we wszelkicy do grzechu okazyey, idzie o honor moy, nie uczynię tego ma mówić. &c.

Druga.

Z Świętą Świętey Agathy Panny y Męczennice Chrystusowey te są zbawienne nauki.

Pierwsza Z takich przyczyny Kościół S. dzisiaj święci chleb y wodę od ognia, y czemu chleb. Agatha S. między innemi męczennicy okazała była na ogień, w którym jednak cudownie zachowana była. Potym Karani miastu obywatele na płomienie wybuchające z Aetny gory, rozumiejąc niektórzy, że to tam kumin od piekła, płacząc S. Agathy się zaszawiają, y z tą Pátronkę jest od ognia, że wodę święcą słusznie; bo wodą ogień zalewa, ale chleb dla czego? Chleb jest nayprętszy, naybliższy do ręku człowieka, więc aby na ten przypadek, mieli ludzic to co jest nayłatniejszyego, chlebà na to używa Kościół Święty, w czym jego wydaie się opatrność ku swoim, kiedy na ich przgody przedkie obmyślać raczy ratunki. &c.

Nauka 1. Chleb usmierza ogień. Doktorowie Święci wszelką nieczbożność nazywają ogniem, gniew, nieczystość, pychę, łakotstwo, &c. O! dobry chleb na ugászenie tego ognia, a ktorzy też co go codzień pożywamy. Człowiecze chlebem żyjesz, bez chleba się nie obejdiesz, a ktoż ci go da, jeżeli nie Pan Bog, a małże ty ogień: nieprawości przeciw temu chlebobawcy swemu się zapalać? ubogi dziadek, babka, ma raz w tydzień, w Niedzielę na przykład obiadek u ktorego gospodarza, mieszczaninà. O iako go

za.ow

zá ow ehlebá káwałek, szanuie, dobrodzielem go swoim zowie, nie złego przeciwnie nie pomyśli, nie wymowi. Oto jeden obiadek tak wielki respekt sprawuie, a codzienny, y w południe, y wieczor posiłek, nie ma więcęj sprawować respektu ku Bogu. Miałbys człowiecze grzeszny wkładcy do grzechu okazycy temi się odzywać słowy: Y tegoż ja mam obrazić, który mię oto chlebem swoim karmi, że od głodu nie umieram, *Aperit manum suam.* &c. &c.

Nauka 3. Iako się modlitwą uzbraiać mamy ná wszystkie niebezpieczeństwa. Kiedy po S. Agathę o prawę przyszli, brać ją y prowadzić przed Tyranná. Ona ich prosiła, aby się troszeczkę za trzymáli, że do komórki swojej się skłoniwszy przybierze się, a ona tam ná kolana padszy, gorącą bardzo do P. Boga uczyniła modlitwę, aby ją uzbroił, umocnił ná ono niebezpieczeństwo, po oney modlitwie wyszła z odwagą, mężstwem, z wesołą twarzą, iá koby tysiącami uzbroiona puklerzami. Teó to oręż modlitwy świętey oddawania się P. Bogu záwsze przybierać potrzeba, iedziez w drogę, idziez między ludzi śmiatobliwych, &c. żebyś tam w niczym nie szwankował ná duszy y ná cieie, obwáruy modlitwą serce swoje, drogę swoją, &c.

Nauka 4. Z kąd to Pánićkom Świętym, Agnieszce, Kátharzy, Cecylii, dzisiejszey Agácii, y innym, że tak były śmiałe, ná męki, ná pogroźki Tyráńskie? ząd, że wprzód zwyciężyły co większych Tyránnów, to jest śmiat, ciało, czartá. Tak S. Agatha dzisiejsza prowadzona do Stárośty mówiła w sobie: dales mi moy Iezu zwycięstwo, nád ciałem, y rozkoizami iego, gdy m tobie Pánićstwo moie posłubiła, dales nád światem, gdy iego dostárkami pogárdziła, nád czártem, gdy iego pokuśom się sprzeciwiła, dasz zwycięstwo y ná tym mnietyym Tyránnem. Iátoż tak iest, wielki Tyran sám tobie człowiek, iego miłość włásna, iego pássye, namiętności, kto te zwycięży, zwycięży co iest słáblzego. &c. &c.

Trzecia.

TAkroczny Oycá Świętego Innocentego XI. wyrok, aby białe głowy nie chodziły z obnáżonemi szynami, rękoma, pierzami, &c. &c.

utwierdza dżisieysza Agáthá S., ktorey gdy po oddętych od Ty, ranná pierśiach w więzieniu siedzącey pokazał się Piotr S. w oświe-
 białego sędziwego męża, ona rozumiejąc iż to był lekarz z owego
 miasta, broniła wszelkiem sposobem pokazać mu piersi swoich, o-
 to choć sędziwemu, Apostołowi, &c. rozumiała mniey słuszną
 rzecz wstydowi swojemu odkryć nagość lubo z ranionych piersi.
 Coż mówić o takowey wstrętach niekromności z zgorzleniem.
 &c. &c.

Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney.

TAK źle czyniący iako y proznujący na jednak owe u Bogá za-
 sługują karanie. Gospodarz wczotáyłszy nie zastawał ná ryn-
 ku pijących, albo się swarzących, albo czym innym się bawią-
 ące proznujących tylko, a jednak iak ich ofukiwa, *Quid status otio-
 si*, proznujący czego tu stoicie, iakoby co złego czynić mieli, bo
 jednakowo winni tak proznujący iako y źle robiący. Wiadome
 jest karanie owego godowey szaty nie mającego, a przecię ná we-
 sele przychodzącego, iako gdy Pan wesela owego w izbie stoło-
 wey zoczył, kazał go związać za ręce y nogi y do więzienia po-
 dać, *Ligatus manibus & pedibus, &c.* Za nogi wiązać kaze, słusznie,
 zarobiły na to, bo się ważyły przestąpić prog Pański, weszły mię-
 dzy ludzie świetno przybranych; ale ręce co winny? ná nikogo
 się tam nie porwały, pułmiska albo talerza z stołu nie zerkne-
 ły, czapki, albo rękawa nikomu nie sprzątnęły, a przecię tak
 ie iako y nogi wiążą. Ale zawinęły y ręce, kiedy sobie ná su-
 knia dobrą nie zarobiły, zd owe śnać były, mocne, silne, a
 przecię zła suknia, musiały to być iaki prosiak, chleb darmo
 iedzący, nie robotnik, a zątem służące y ná rękę, y ná nogach
 skarany temi źle czyniący, tãtemi proznujący. Krol jeden od-
 iedzając w daleką krainę, zawołał dziesiąciu sług swoich, rozda-
 wając między nich summy pewne, aby nimi pod czas ie niebytno-
 ści zarabiali, zyskowali. gdy się powrócił, examinował ich, kto co
 zyskał, więc między nimi znalazł dwóch, co włoży drugie zarobi-
 li, trzeci co mu dano schował, bojąc się, aby m ásto zysku nie
 stracił w szyrkiego. Inni siedm zarabiali, ale nie nie zyskali, y o-
 wżem Kapitał stracili. Więc pierwizych pochwalił, siedmiu ani
 karał,

Ná Poniedziałek, Niedziele Stározapustney. 469

karat, ani chwalił, ale rz. ciego ośro bardzo szukał to co mada-
no odebrać karał. Zda się, że to nie słusznie, przeciśc on princy-
pálney summy nie stracił jako inni, czemuż go gorzezy traktują.
Gorzezy záprawdě zasłużył, bo owi śnać stárali się zyskać, że im
szczęście nie pozwoliło, nie z nich dák dálece wina. Ten zaś nie
nie robił, próznował, pien. adze nadátemnie trzymał. Zasłużył
proznuiący tak ná karanie iákoby y złe czyniący, bo *otium dat viti-
um*, gdzie próznowanie tam wielu występkuw zebranie. Nie pró-
znaymyż, ábyśmy tak karani nie byli proznuiący, iáko y złe czy-
niący, ábo ieszcze gorzezy.

II.

K Ażdy czas sposobny jest do roboty ná niebo. Ewángelia Świę-
ta wczoráyła (iák w naylepszą) choć w puł żimny, pod czas
mrozow. ciężkich, goipodarczá wzywającego do swoiey winnice
wystáwcie, słuźnieny by to ná początku wiosny czynić. Aleć du-
chowne to tłumáczac, nie ma bydź czas żaden nie sposobny do ro-
boty ná niebo. Y Zimie, y Lećie, y w stárości należy każdemu
pracować, bo to zapłatá taka ná ktorey momeni wiecznością zá-
sługować się należy.

III.

M iłość włafna jest to chmurá wielka, ná słońce y światło we-
w. ciężne; rozumu ludzkiego zámienienia, różne bywają znaki.
A miłości włafney ktore są? Te między innemi znaczą: ylze: kie-
dy kto węższie, y we wizytkach ákeyách swoich szuka chwały
swoiey, upodobałá się ludzióm. *Powtore.* Kiedy się názbýt tu-
bulne, gdy się iáki defekt tego przed ludźmi pokaże, wstydzi się, ru-
mieni, a tym czasem nie konfundue się, że przed Pánem Bogiem
jest zły, klnąbiny, nieposłuszny. *Potrzenie.* Kiedy się niczego
bárdziey obawia, iáko swoiey konfazyey, umniejszenia repa-
cyey, y iák się iáko może kryje ze swemi niedoskonałosciami, nie
dla P. Bogá, ále dla samego siebie. Miłość włafna sprawuje w czło-
wieku pragnienie owo, á y się pokazać. w mowie, w sprawieniu
iákiey rzeczy y z rad z usłowaniem wynáydzie koncepty, iáko
to y ná ámbonach, więcey dla zálegenia siebie, niżeli dla nauki bli-
źniego.

źniego. A na ostatek, miłość własna wszelkich swoich wygod w chodzeniu, wiedzeniu, wspaniu szuka. Po tych znakach, y po wielu innych, niech każdy dochodzi czym jest, a poprawie się, niech świadła rozumu swego zacięcie nie pozwala, usność swoją w Pana Boga pokładając, jego miłością uśtawicznie się zabawiając, czyniąc wszystko dla chwały Bożej, dla upodobania się P. Bogu, wzgardy samego siebie nie obawiając się, ciała y zmysłom jego wojnę uśtawiczną wypowiadając. &c.

IV.

KTo się z młodych lat na służbę P. Bogu odła ordinaryinie y do końca, y do śmierci służy Bożym zostawa. Gospodarz wczorajszy zbierając, zwołując do winnicy swojej Robotników, wychodzi bardzo rano, przez co znać się daje, że w rannym, w młodym wieku podoba sobie Pan Bog, w którym zacząwszy mu służyć, służy y do śmierci. Kiedy zwiastował Anioł Marce o Samsonie, że się z niego miał narodzić, y że zaraz z młodości miał być na służbę Bożą poświęcony, gdy to opowiada Manuemu Mężowi przydała więcej niżeli icy opowiedział, że będzie służył Bożym aż do śmierci, *usq. in diem mortis. Iud. 13.* Z kąd icy to upewnienie? z kąd, że słyszała o jego z młodości poświęceniu, tak rozumiała, iż tak będzie aż do śmierci. Anna Samuelowa pocieszona w niepłodności swojej tym Synaczkim, aby go przyprowadziła do Kościoła, powiedziała Naywyższemu Księżemu. *Commendavi eum Domino cunctis diebus. 1. Reg. 9* żem go na wszystkie czasy żywota jego oddała P. Bogu. Iako śmiała upewnić, że on będzie na wszystkie dni służył y oddanym na służbę Bożą. Z młodych lat oddanie jego czyniło nadzieję marce, że będzie zawsze takim. O Ianie Świętym świadczy Ewangelia Święta, iż będąc w więzieniu za murami, za drzwiami żelaznymi opowiadał o Chrystusie Uczniom swoim, nie zafłumiły go ni mury, ni więzienie, ni pięta, bo jeszcze w Macierzyńskim żywocie będąc, jego więzy porągał, kiedy wyskoczył od radości na przybycie P. Jezusowa, iako zaczął tak y dokończył. Dziwnia się Doktorowie Święci y przyznawają wielką słateczność spraw edliwemu Lorbowi, iż go bynajmniej złość Sodomitow, między ktorými miezkał nie zplamiała,

wálá, przyczyna nie inna, tylko iż się z młodu wychował przy
Świątym Pátryárzce Abrahamie, iákim był z młodu tákim y ná-
starość. Náder i zczęśliwy każdy, ktokolwiek z młodu służył P.
Bogu pocznie, idzie zátym y starość tákował, y śmierć dobra. &c.

V.

SZemrzący ięzyk wielce iest szkodliwy, nie mniey ięzyk wszelki,
nie uważny, lekkomyślny, co to nie wie co głupie wymowi.
Co iest nóž dany dziecku głupiemu którym się łatwo może obrá-
żić, zárznąć, to ięzyk w uszach głupiego, y niewstydlivego pręd-
ko się przezeń do złego przywiedzie. Cyrulik ieden goląc Kro-
la Czeskiego Pádziewała ná imię, w lážni od dworu, od ássysten-
cyej oddalonego, lekkomyślnie zártem záchciało mu się wymo-
wić: Mości Krolu, á czyie teraz Krolestwo, tym czáfem z brzy-
twą około gardzieliá się krztał? odpowie Krol: Twoie bráćiszkú,
w którego ręku y Krol sam zostaie. Po ogoleniu spytał się też
Krol potáiemnie. Pánie Cyruliku, á teraz czyie Krolestwo? rze-
cze Cyrulik, Wáżey Kroléwski Mói, w gębę go zátym Krol, po-
tym zá głowę weźmie, o ziemię rzuć depcar, bijac, z czego zá-
osm dni śmierć mieć musiał. Orož tobie zart, mowá nieuważna.
W pewnym kráju Niemieckim kompánia przy piwie siedzieli.
Niewiásta zaczęła swawolna y temu y owemu tykwę dáiac, tym
czátem boday mię co raz diabeł porwał, boday, boday, &c. Wnet
czárt porwał iáko bedłkę, oknem z nią wyleciał, ná powietrze
wysoko wyniosł, á potym spuścił, że umárá znaleziono: To to
głupia mowá sprawiła. Dobrze Duch Świąty upomina: *Os iusti
meditabitur sapientiam, & lingua eoru loquetur iudicium.* Ustá spráwie,
dlivego rozmyśláią z mądrością, á ięzyk iego mowi iáko sędzia.

VI.

BŁogosławieni czystego sercá, dla niego błogosławieni są y stá-
rzy Chrześcia nie, u ktor- ch w takim był grzech nieczystości
obrzydzeniu, że go stáry Tertulan prz kładał nád zaprzenie się
Wiary, a iednak był to grzech tak ciężki, że takowych co się raz
zaprzelł Chrystusa niechóćiano więc (choć to ná mękách strogich
uczynili) przyjmować do Kościoła Świątego. Pomieniony też
Hhh dy Do.

dy Doktor żałując iakoby tych, powieda, że godnieysią nie przypuszczenia do Kościoła Świętego nieczystości grzechem się bawiący, albowiem grając, rokoszując, ciniżąc się, gabią Chrystusa, tam ci zaś cierpiąc, ogniem, mękami cięższkiem. godni. Compasfeyce tedy więkfszey nad nieczystych. *Quis magis negavit qui Christum vexatus, an qui delectatus amisi? qui cum averteret doluit, an qui commiserit lusi?* O mili starzy Chrześc.ianie iakich macie teraz następcow? y iako wielu, u ktorych grając, rokoszując, zaprzec się Chrystusa codzienna. Zahamowaćby się iakowym ich przykładem. &c.

z Żywotów Świętych.

Między Świętymi na dzisia przypadającemi, iest pamiątka Świętego Remberta Arcybiskupa Brementkiego, który nastąpił po S. Ansgaryusie. Za iego czasow Kapłan iego ieden z szedży z tego świata, pokazał mu się po śmierci oznajmując o sobie, że Czystcowe męki cierpi, dla tego, że o zbawienie swoje był niedbały, że niestareczny, proznowaniem się bawiący, napijał się często, opowiedział przytym, iż posłany był od P. Boga do niego na oznajmienie, że ieżeli za iego duszę będzie prosił, o chlebie. soli, y wodzie dni 40. będzie wybawiony. Z tad tedy iest nauka. iako dusze wiernych wypłacają się po śmierci w mękach czystcowych sprawiedliwości Boskiej, y iako mogą bydz ratowane modlitwami, iakmożnami, postami, y umartwieniami.

Nauka 2. Iako Przenajświętszey Pannie Gośpodarze, Rodzicy za swoich sług, czeladkę, dziatki, poddanych, częstokroć pokutować musza. Co to iest, że ta Kapłañska dusza dyrygowana była do swego Arcybiskupa, z tak ostrą y sorową pokutą dni 40 o chlebie. soli, y wodzie, zażyć było w tym iakiego ostrego Zakonnika. Pustelnika, albo w szpitalu dziada, lecz Pralara tak wielkiego obciążać tak turowem postem dla cudzy winy, wielka niedyskretya. Aleć musiało bydz, że Rembertus inać przez spary patrzal na owego Kapłana, że za iego Conniventią nie sprawował się iako należało, i zатыm nie komu innemu zlecona za niego pokuta. &c. &c.

Nauka 3. Icko się sowiedie nagradza ratuiącym dusze w czyściu cierpiąc.

cierpiące, po owym poście odprawionym przez Rembertá Świętego, pokaże mu ſię także Świętego duſzá, dziękując imieniem owegoż Káptána za wybáwienie, á oraz upewniając go, o zgótównęcy już w Niebie dla niego chwale, do ktorey ſię on gotując, codziennie Nayſwiętſzym SAKRAMENTEM y w chorobie ſiebie opátrował. O wielka nagroda y w Niebie áſpektuowaná mieć chwałę, y między Świętyeh policzonym zoſtać, y Nayſwiętſzego SAKRAMENTU uczeſtnictwem ſię cieszyć, &c.

Druga.

Nie máſz u P. Bogá bráku w oſobách, podluchne częſtokroć náczynia obiera ſobie Pan Bog, áby przez nie wielkie rzeczy wykonywał. Pokázuie to dziśieyſza S. Gertrudá Szotká, ktora podluchnego była urodzenia, bo z niewo nice urodzona, ieſzczey y z cudzołoſtwa. Mátkę iej ieden Pan kupił, z ktora upadł, y tę Gertrudę zrodził, przez nią potym z tego domu wygnaná P. Bog cudá czynił wielkie, lubo bydło paſała. Tak ſię to P. Bogu podobá, rzeczy obierać ſłá ych, áby confundował mocnych. Uniżaymyſz ſię przed Pánem Bogiem, podluchno o ſobie trzymaymy, ieżeli cheemy byđz godnemi iego przez dziełnoſci inſtruméntami. &c. &c.

Trzecia.

Święta Gertrudá, wielkiey doſkonáłoſci y ſwiątobliwoſci Zakonnica y Oblubienica Ieżusowa, zbáwienne z ſiebie dáć ná dzień dziśieyſzy náuki.

Pierwſza. Iako nabożeńſtvo do Nayſwiętſzego SAKRAMENTU między innemi dobrodzieyſtwy Boſkiemi to też záſługuie, áby człowiek nie zchodził z tego ſwiatá bez przyſcia teſz Pizenayſwieſtſzey tajemnice. Święta Gertrudá iák wielce była nabożná do Nayſwiętſzego SAKRAMENTU, ſwiadcza iej Przemysł, áffekty, modlitwy, pełne chwały, miłoſci ſerdeczney. Coż zá to? kiedy iá Pan Bog powołał do ſiebie w młodym wieku, bo w lat 33. obiawił iej śmierć zá dni trzy iednemu ſwiątobliwemu Zakonniko. wi áby iá przeſtrzeżł, y iák ó gotując ſię, Sákraméntami Świętymi ſię opáttruiąc, á naybárdziej tym Nayſwiętſzym, poſzła do Oblubień.

biubiciecia swego, ktoręgo zbytne kochała. Wielka to łaska Boża bez tego SAKRAMENTU nie wychodzić na owę drogę, który wiatykiem, światłem w tamtey ciemności, &c.

Wtóra. Iako powatpiwać o sprawach y cudach Boskich nie podobą się P. Bogu. Gertrudę S. Pan Bog y tym uprzywilejował, iż przy iey grobie, cuda się wielkie działy. Mattona jedná nie dowierzała temu, przyszła raz z Synaczelem swoim bardzo rokosznym do tegoż Kłasztoru, gdzie Gertruda S. leżała. Zakonnice ją do stołu zaprosiły, a owo dźcięcie biegáło po podworzu, biegájąc około stuanicy, wpádo w nie, y utonęło, postrzeżono, dano znać, Matka owá ledwie żywą zostáła, y zawałóła Gertrudo Świętą, jeżeli prawdziwie cielszys do ciebie się uciekających, niech y ja doznam twoiey teraz pomocy, nad moim dźcięciem nie żywym. Stało się zá modlitwą Siostr wszytkich, ożyło dźcięcie, oto zá niedowiarstwo skarána owá, lubo záś pocieszona. Jeżeli wątpliwość o cudach Gertrudy Sw: tak skarána, daleko bardziej wątpliwość o Artykułach Wiary, a osobliwie o dźsieyszey tajemnicy. Bog który wszytko słowem wystáwił, *Dixit & facta sunt*, spráwnić y tu słowem swoim, że z chleba staie się Ciało iego prawdziwe. &c.

Trzecia. Iako każdy w odzieniu, sukience swoich cnót, światobliwości sobie przysposobionej, na tam ten świat poydzie. Gertruda Świętá, ilekroć po śmierci pokázowała się záwzse w swoim Cilicium, szacie Zakonnej, czemu nie w innej iákiej odświętnej, niebieskiej, iako inni Święci, na pokazanie to, że w iáką się kto sukienkę przybierze cnoty, zasług przed Bogiem, taką go y po śmierci odzieją. Wiele ich, co się każą chować w habitach różnych Zakonów, w ktorých zá żywota nie chodzili. Tą twoją będzie sukienką, w którą się żyjąc przybierałz, &c.

Czwarta. Ze pogárdzić światem y márnościami iego, kiedy ich záżyć możesz, jest fundamentem nábycia światobliwości. Gertruda urodziła się w domu Xiążęcym, wrody wielkiej, obyczajów dźwownie chwalebnych Pánienka, tak dálece, że Krol Dagobertus iednego wielkiej familiey y przymiotow Káwálérá chcąc z nią ożenić, przyiachał w dom Oycowski tráktując to, przywołano

Gertrud

Ná Wtorek, Niedziele Stározapuſtney. 475

Gertrudy. proponowano, a ona lubo widziała iż ją wielkie ſzczę-
ście potykało, odczuwała ſię, że przy ſlubie leżnſowi danym ſta-
wa u, innego oblubieńca mieć niechcę, &c. Zá ten ákt heroi-
czny, wielką potym Swiętą zoſtała. Wiele ich, co y Pańſkami ży-
ją, y do Zakonow wſtępują, ále że ſię ná ſwiecie do upodobań
nie zdárzy: to cnotá nie z potrzeby, nie z uſu, ále dla miłóſci
Bożej żyć w czyſtoſci, poſcić, krzywdy ſię nie mścić, &c.

Ná Wtorek, Niedziele Stározapuſtney.

MYli ſię bárdzo, ktokolwiek z grzeſznikow rozumie, że kiedy
tylko będzie chciał ráwżé u P. Bogá łaskę znaydzie, ábo że
go záwżé wołać do ſiebie gotow Pan Bog. Ewángelia Swięta
Niedziela wſpomina, że Goſpodarz do winnice zápraſzający,
wzywał, zápraſzał o godzinie trzeciej, dzieſátej, jedenáſtej, á
rák wiele godzin, jako to czwarta, piąta, ſiódma, óſma, dzieſiáta
minęły, w ktore nie záwołał, nie wezwał. Y rák tylko co w te
godziny poſzli ſzczęſliwi, ktorzy nie poſzli ſpodziewaiac ſię, że
náſtępujacej godziny wezwani będą, tego ſię nie doczekáli. To
ſię rák z wielá dzieć, dzś nie uſłuchał głoſu wołającego cię od
Bogá, pogardził náchaleniem, záſłużył ſ ná to, áby ci jutro nie
záwołał. Y toć ieſt co mowi Prorok Pańſki: *Hodie ſ vocem audi-*
eritis, dziś uſłyszawszy głoſ Pańſki, porwyć ſię náń, ináczey,
boić ſię, áby was jutro záwołane. Oblubienicá ſłyszác głoſ
Pańſki do ſiebie, *Aperi mihi*, otworz mi dultzo moá, że ſię záraz
nie potwála, otworzywſzy, po máluczkiej chwili, iuż go nie zá-
ſtała, *jam declinavit*. Mowi Pfalmiſta, *vociferabis & non exaudiet*,
będáiec do P. Bogá wołał, á on cię nie wyſłucha, czemu, boś go
ty rákże nie uſłuchał, w ten czás kiedy cię wołał. O Panu Ie-
zuſie ſwiadczy Ewangelia, że po odpiawieney z Uczniámi ſwo-
jemi wieczerzy, gdzie ich Ciádem ſwoim Náſwiętzym y Krwią
ſwoją nákarmił, y nápoił, poczał záraz zbáwienne obſzernie da-
wáć náuki, ktore ſkończywſzy, *egreſſus eſt*. wyłedł, przeſtał mo-
wić, czego ſię w ten czás kto nie náuczył, iuż go więcey mowiá-
cym nie ſłyzáł, ſłuźnic zářym powtorzyć náleży, *bo die*, dzi-

śta, gdy głos Boski słyżycie, do Boga się nawracaycie, żeby śnać nie jednemu lamentować nie przytżło: *Cum potui nolui, cum modo volo non possum*, gdy mógł niechćiałem, teraz chcąc nie mogę, *cum potui nolui, cum modo volo non possum*.

II.

ZE w młodym wieku człowiek przyśtoynie, spokojnie, pocźciwie żyje, jest to oświwce ręki Boskiej zachowuiącey go od upadku dzieło. Przez powołanych do winnicy, rano rozumieią się młodzi. Więc o nich Ewangelia Święta wspomina, że ich gospodarz wezwawłzy, *misit in vineam suam*, posłał do winnicy swojej, a innym w dalszym wieku wezwany tylko mowił, *ite et vos in vineam meam*? Bieźcie do winnicy, tamtych posyła umyślnie, przy nich przewodniká dać, tu i tam, iakoby to większy mánodus keyey Boskiej potrzeba młodym. Iakóśz tak, a nie inaczej jest, ieżeli ci idą do winnicy Boskiej, ieżeli w niej iako należy pracuią, jest to ręki Boskiej spráwá. *Misit eos* 1. Reg. 6. jest známienita w Piśmie Świętym Historya, o odesłaniu Arki Pániskiej od Philistynow do Izraelczykow, gdy śiła plag y karánia ćierpiało poganśtwo, że ją wzięli byli do siebie. Wieleczkowie ich taką radę dájili. Sprząćcie práwi dwoie bydląt takowych, ná których ieżcze árzmo nie postało, niechże same bez przewodniká wiozą tę Arkę, ieżeli do Izraelczykow prosto z nią poydą, áni w lewą, áni w práwą, nie kręcąc się, to śnać że ręká Boska iako nas dotkneśá, tak y te bydlęta prowadzić będącie. Przez te młode bydlęta, rozumieią się młodzi ludzie, co ich to ieżcze árzmo áni małżeńskie, áni gospodarskie, ábo iakiegokolwiek stanu nie przyćśneśo. Ci że idą dobrze, żyją przyśtoynie, pocźciwie, Boska ręká to spráwuie. Takci o łanie Świętym máluczkiem powiedziano, że *Manus Domini erat cum illo*, y dla tego y w młodym, y w dalszym wieku dziwnie dobrze postępował. Pyta się Psálmistá Święty. *In quo corrigit adolescentior viam suam*. Psal. 118. przez co młody z drogi swojej nie wykracza? iż Pan Bog z nim, iego śrzcze. Saul kiedy się przed nim Dawid młody śczyćiś, áko lwow, niedźwiedziow, wilkow, páśac rzody Oycá swego śzarpał y pzećáwko Goliathowi się rezolwował, mowi Pismo Święte, że poznał w nim coś Boskiego,

skiego, znak ręki Boskiej przy młodym jego wieku, cnotą, przy-
stojność, poczciwość. O tę rękę Boską staray się wszelka mło-
dzi. prosicie o nią Rodzicy dziatkom, inaczej śilka jest młodości
drogą. *Beati quos cum venerit Dominus in secunda vigil. a invenerit vi-
gilantes.* Wtóra straż jest wiek średni, między dzieciunym y mę-
skim, &c.

III.

CO zaślepia wewnętrznego oká, to jest rozum ludzki, jest pychą,
wyniosłość, ámbicya. Występek ten to w człowieku sprawu-
je, co pijáństwo, *Quomodo vinum decipit potenti, sic erit superbus.* Pijá-
nému w oczách dwój się, mowimy pospolicie, rzecz jedna zda
się iáko dwie. U pysznego człowieka wszystko się zda więcej,
niżeli jest w samey rzeczy: rozumie o sobie pylny, że jest mędr-
szy nad drugiego, że godniejszy, że urodziwszy. Izali nie podo-
bny pijánému, y owizem więcej. Cáligulá Cesarz który zdał się
bydź sobie Bogiem nie człowiekiem, tak dyszkurując. Ten który
jest Pasterzem owiec, nie jest owcą, ten który jest przełożonym,
nad końmi, nie jest koniem, toć y ja który jestem Pánem nad ludź-
mi, powinienem bydź nad ludźie, á nie czym innym, tylko Bogiẽ.
Pharáo pylny tak wielkim się bydź rozumiał, iż w głos wołał:
Quis est Dominus. Kto jest takim Pánem. abym ja miał słuchać gło-
su jego? Był ieden z Doktorow, Medyków Menekrates ná imię,
tak wiele do siebie widzący z pychy, iż się za naywyższego poczy-
tał Boga lowiłzá, tych zaś, których kiedy uleczył, za mniemył ych
u siebie Boszkow chciał mieć, żeby za nim chodzili, y jego swoim
Bogiem tytułowáli miásto nagrody. Co więkza, do Philippa,
Krolá Mácedońskiego pisał w te słowa: Menekrates lowiłz Phi-
lippá pozdrawia, *Tu Macedonia R. x. ego Medicina,* Ty zdrowym kie-
dy chcesz, żywot odbierasz, ja chorým zdrowie dác, ciebie żół-
nierze Mácedońscy obstępuią, mnie zaś, żywot odemnie lowiłzá
májący, ássystencya czynią: Philip Krol nie odpisał więcej, tylko
te słowa: *Philippus Menecrati sanam mentem.* Bárdzo dobrze nápisał
Bonáventura Swięry, iáko wiátr świecę pási, tak pychá wewnę-
trzne rozumu światło zaciemia. Páślak aby muchę uchwycił, sie-
bie samego ná piéczynę wywnętrzna, tak pylny aby ułapił nu-
chę

chę poszánowania swego, siebie samego niżczy, ślepy o każdego zawiądzi, pyśznego każdy postrzeże, notuie, chwytą. Iako trochę żołą naleywszy liquor w gorzkość obraca, tak pycha wszystkie cnoty psuie. Climacus napisał na pyśznego Zakonnika, nie potrzebą czarta, sam sobie nim jest. W Neapolim Roku 1370. w pewnym Klasztorze widziano, często w Refektarzu po Kompletcie, zasiadających iakoby z tamtego świata Zakonników, kápturami, y togami okrytych, długo to obserwowano, aż Starszy przyszedłszy z Najswiętszym SAKRAMENTEM zaklął owych wszystkich, aby powiedzieli co są? odpowiedzieli: jesteśmy tego Klasztoru Zakonnicy, będąc w nim jedni Przeorami, inni Lektorami, Dektorami, Káznodźcami, z tegośmy się pyśnili, nad drugich wynosili, ámbicya nas o to niezlczęście przypawiła. Oto tych *oculus nequam*, oko rozumu dla ámbicyey, którą był zaślepiony. Boymy się.

IV.

Wielce pożyteczna rzecz jest zapátrować się na drugich dobrze czyniących. Ewángelia Święta Niedzielną wspomina echo: tnie idących na wezwanie do winnicy, tak tych co o iedenastej wezwani, iako y co o dziewiątej, trzeciay. Z kad tą ochorą? Ieden na drugiego patrzał. Wyraża to Świętey Ewangeliey text, w tych słowach. *Et illi abierunt*. Ci poszli, poszli za niemi y drudzy, y trzeci. Taki się Augustyn S. pobudzał. Mogli ci, mogli tę świat sobie obrzydzić, P. Bogu służyć, á ty nie możesz? Toż y my sobie stawiamy dobrych przed sobą idących. &c.

V.

Nie tylko nieczystości grzechem, lecz y samym iakiey niepowściągliwości znakiem starzy Chrześcíanie wielce się brzydili, iako to powtarzających Małżeństwa gdy w dowá za Mąż poszła, albo kto drugi raz się żenił, (Chryzostom S. świadczy,) za nieczciwarskich miano. *In homines secundarum nuptiarum multa à multis, & domi, & in foro maledicta, convitiq; jaſtantur; omnes enim aditu & congressu ne indignos eos existimantes, non secus, quam qui jurandum violant, abhorrent. Lib. de Vng: cap: 37.* Konwiciować z nimi Chrześcíanie niechcieli, przyjaźni nie zawierali, y *in q; amicitiam*

tiam instituire, &c. Co y teraz w Kosćcie Bożym zostaie, kiedy powrotnych małżeństw nie błogosławia. &c.

z Żywotow Świtych.

W Dzień Iakubá Pustelniká.

Z Iakubá Pustelniká, z Świętego grzeszniká, z grzeszniká Święte-
go, dnia dzisieyszego wipominamy. Ten wielkim Świętym
będac, wpadł w ciężkie grzechy, wielkim grzesznikiem będąc po-
wstał do wielkiej światobliwości. *Nauka.* Nikt sobie niech nie
uśa, á dla tego okázycy do upadku niech się wystrzega. Upadszy,
ucnoway Boże, niech nikt nie desperuje, mając nadzieję w Miłosier-
dziu Boskim.

Druga.

Swięty Iakub Pustelnik ná dzień dzisieyszy przypadájący, dáie z
siebie ludziom naukę, iáko mają być ostrożni w okázycy do
grzechu, y iáko po grzechu do pokury się udawać. w szczegulno-
ści zaś, te zbawienne mogą być Nauki.

Pierwsza. Iáko gdzie nic czart przeklęty sam nie może, złą niewi-
stę przepuszcza. Ten Iakub ná pustyni długo w wielkiej świa-
tobliwości żył, siła się ludzi do niego prowadziło, między niemi nie-
mocni, Heretycy, zbawiennych jego nauk słuchając nawracali się:
Stodze to trapiło czartá przeklętego u Pogánów, różnych sposo-
bów szukali, iáko by ruszyć z miejsca owego Iakubá, álbo go u lu-
dzi dyskredytować: nie powiodło się, *tandem* náмовili y przená-
ieli białogłowę, która ná puszcza wyprawiona, wieczoru jednego
staneła przed jego komórką wołając: Mężu Boży, ktokolwiek ie-
steś w tey chałupce, zmiłuy się nádemną, idąc z pewnego klaszto-
ru zabłądziłam, noc mię zaciła, przyimi, y pozwól przytulenia,
długo się Iakub námyslał. Atoli obawiając się, áby od zwierza-
pożarta nie byłá, otworzył, w przysionku przytulić się pozwolił,
aż w nocy znowu wołać pocznie: Oycze, źle mi bárdzo ná żoład-
ku, kolki, maźli trochę oleju posmaruy, rozumiejąc że prawda,
wstańcie, ogień ná cieci śláruie, aż wnet ogień póży słiwosći cie-
lesney w tobie uczucie, który chcąc ugásić, w onż ogień wiazi ę-
kę pa-

kę paląc ią, ieyże palce ugorywać poczęły, obaczy niewiasta zawoła: sioy Mężu Boży, zgrzeszyłam, nie pal się, jestem do ciebie tu przenaigta. Załuię, pokutować chcę. Oto przez niewiastę dokazać piekło chciało na tym Świętym. Strzeż się każdy okazy, cy takowcy.

Powtore: Wiedz, że na ogień pożądliwości, ogień drugi naylepszey, a ten iest piekielny, y nań pamiątką. O pewnie kto w zapalących do grzechu nieczystego będąc, a wspomni sobie na ogień piekielny, który go czeka, prędko w sobie tamte grzechowe ugasi. *Quis ex vobis habitare poterit cum ardoribus inferni*, iako ten Święty ogniem materialnym nieczący się w twoim ciecie ugasił ogień.

Nauka 3: Iako pyśzny człowiek bliski iest upadku, iakub z pokory bojąc się podobnego niebezpieczeństwa, a w nim upadku, obawiając się y prozney iakicy chwały z owego ludźi do siebie konkursu, poszedł na głębszą pustynię, gdzie przy iednym tylko ogrodku, z którego żył lat 30 w wielkcy żywota ostrości przeżył; z czego też znać w pychę się podnosił. w samym sobie. zaczęmy upadek nastąpił, bo kiedy w iednego Pana Coreczkę czart wstąpił, wołał: idź z tad, nie wyndę aż mię do iakubá Pustelniká zawiedziecie, a zawiedziona tam na kilka czasow zostawiona z nim upadła, od niego potym zabita, y w rzekę wrzucona iest. O to się pokazało, iako tak srogiego grzechu *initium superbia*, pokorny w niebezpieczeństwie pierwszym tryumfował, tu pyśzny upadł. Trzymamy się zawsze w pokorze. &c.

Ná Srzode, Niedziele Stározapustney.

Ci tylko godni są, aby ich Pan Bog do siebie wzywał, których nikt pierwey do siebie nie zamówił. Robotnicy ktorzy mieli być wezwani do winnice od Gospodarza Ewangeliczne w przod się z tym iemu odezwali, iż *nemo nos conduxit*, nikt nas nie zamówił, nikt nie niaął, nie zaprzatnął. Tákci właśnie tych Pan Bog do siebie wzywa, ktorých ani czart, ani świat, ani ciało wprzod nie opánowało, nie zamamiło, nie uwickało. Y toć to iest, co mowi Prorok: *Bonum est viro cum portaverit iugum ab adolescentia sua*. Bardzo rzecz dobra. kto się z młodu nie obłoży, nie obciąży iármem.

iárzmem grzechu, nieprawości, swiata, ciata, ale jest pod iárzmem słuźby Bożey, cnoty, poczeiwości, o krorym Chrystus, iárzmo moje słodkie, y ciężar moy lekki. Uważając ieden z Doktorow Świętych owe słowa Dawida Męża wedle serca Boskiego: *Tuus sum ego*, twoy ja jestem, dyszkurue tak. Jeżeli cię opánowała nie porządna miłość, álbo iáka do swiata, do pieniędzy skłonność, álbo nie poczeiwa do otoby iákicy adhezya, nie możesz się koniecznie odezwąć do Boga, *tuus sum*, twoy jestem, álbowiem miłość nieporządna, skłonność, adhezya, do kogo innego ciebie sobie przywłaczając moim, *meus es*, moy jesteś, już wprzod zamówiony, *conductus es*. O iáko pnie człowiekowi stárać się potrzeba, aby nie uwiłtał tercá swego, w siódlách iákicykolwiek márności, aby się przed P. Bogiem odezwał, *nemo me conduxit*, nikt mię nie uprzedził, nie náмовił. Nieprawość wszelka, námiętność, jest to iedná iákoby ściáná dzieláca Boga od człowieká: *Iniquitates tua dividerunt inter me & te*. Jest iáko obłok gruby nieprzepuszczájący iásności promienni od Słońcá niestworzonego Chrystusa. Stárayże się każdy, ábys tej ściány tego obłoku nie záládał ná tercu swoim, y nie przelázkadzał do siebie Bogu, y iáńce jego.

II.

Niebepieczna rzecz bárdzo człowiekowi nieprzyimować záras nátechnienia Boskiego w ten czas kiedy woła, rozumiejąc że y ná potym záwoła. Ewángeliczny Góspodarz pewnych tylko godzin wzywa robotników do winnice twoicy o szostey, o dziewiątey, o iedenástej godzinie wychodząc, á tym czasem innych godzin tak wiele upłynęło, w które nie wołał. O iákoby się byli ószukáli o godzinie náprzykład dziewiątey, ábo iedenástej wezwáni, mówiac: poczekaymy wtorey álbo trzecíey z południá, pogadaymy sobie, wynidzieć porym, &c. To to jest, co mówię grzesznemu człowiekowi, záraz się porwać trzeba, w ten czas gdy cznie, że go Pan Bog wzywa do pokuty, do iákicykolwiek akciey dobrej. *Hodie si vocem ejus audieritis, nolite ob turare corda vestra*. Dziś záraz porwyćcie się, słuchayćcie głosu Pańskiego. *Spiritus meus Zbawiciel. ioan: 8. ubi vult spirat, nescis unde veniat & quo vadit*. Duch Święty kiedy mu się podoba technie do serca, odcydzic, nie

wie nikt kiedy znowu przyjdzie. Magdaleną często P. Iezusa miała obecnego, do niego zbliżała, a przecie był ten czas, kiedy gdzie się podział nie wiedziała. *Tulerunt Dominum meum & nescio ubi posuerunt eum.* Kolał Oblubiec do Oblubienicy swojej, wołał: *Aperi mibi Sponsa mea.* Nie odezwiała się zaraz, nie potwiała ze snu, po małej chwili otworzy, *at ille iam declinaverat*, już zniknął, goniła ale nie wczas. To tak nie jednemu znika Pan Bog y łaską jego, że wołać musi, *Cum potui nolui, cum modò volo non possum*, kiedy mogł niechciałem, teraz chcę a nie mogę. Upomina Zbawiciel, aby ucieczka zimie nie była, *Orate, ne fuga vestra fiat byeme, ne tunc quaretis peccata fugere quando non poteritis ambulare.* W ten czas będziesz się kto chciał porwać z drogi nieprawości, kiedy zastrzały w złościach ruszyć się nie będziesz mógł. *Hodie*, dziś cię Bog woła, dziś się poryway na głos jego. Mow z Dawidem S., y z innemi. *Loquere Domine, audit servus tuus.* Mow Panie, zaraz cię słucha sługa twój, &c.

III.

Chmury, obłoki zaciemiają więc słońce wszytkiego światła pochodnią, te zaś pochodzą z ziemi, z chumorow, z ciey wilgości. Słońce które jest rozum w człowieku zaciemiają naywięcej humory z pożądliwości cielesnych, z grzechow z aktow nieczystych; kto się w ten grzech nałoży, *rationi non paret, sed impetu ducitur.* Salomon iak mądry? nie było w całym świecie mędrszego niż niego, iak się tylko wdał w nieczystosć, tak zgłupiał, że Boga prawego odstąpił, Bogom się cudzym kłaniał. Henryk osmy Król Angielski Księgi pisał naprzeciw Lutrom, broniac Kościoła Bożego, tylko co prawdziwą odrzuć wższy małżonkę Kátharynę, a Annę z Francymeru przybrał, że mu tego Kościół Święty nie pozwolił, tak z rząd szaleć począł, że y sam, y całe Krolestwo od Kościoła Bożego, od Wiary, a z tym y od Niebá oderwał. Owi Sędziowie, stárcy, Sufanny niewinney kálmunatorowie pewnie mądrzy byli, aż co im Daniel zarzucea, urodą was osłupiła, y pożądliwość wywrociła serce wásze, y rozum wász. Y z tad ci to ludźcie wielcy y mądrzy aby nie szaleli przez tę niezbożnosć, dźw nie się wizełkich łakomych okazyi strzegli. Scypio Afrykanus choć Poganin, gdy do zwy-

do zwyciężskiego iego namiotu przyprowadza była pánienka, cudowney piękności, ani spoyrzeć ná nię niechóiał, żeby będąc tak wielu miał zwycięzca, od lubieżności zwyciężony nie był. Baldwinus Cesarz Wchodny opowiedział wżytkiemu dworowi swojemu, aby żaden w pałacu swoim nie postął, który był winien grzechu śmiertelnego. Fráćdzek S. Xawier, y przez ten temu się zprzeciwiał aż do krwi wstępkowi. O záprawdcę *vinum & mulieres apostatare faciunt sapientes. Eccl: caps 9.* Psalmista Święty nieczystych do nierozumnych bydlat przytownywa, *sicut equus & mulus quibus non est intellectus.* Strzelzmy się takowych humorow nieczystych.

IV.

Śmierci znáomych przypominanie, wielką ieść do enoty y wzgár dy swiata pobudka. Namienilo się wczorá, że ochotá idących do winnice pobudzała drugih *Abierunt* iedni, szli y drudzy; Dżis zaś z tychże słow śmierć sobie stáwiaemy drugih, y mawiaemy, poszli, owi, oni, owe, z ktoremim się nie dawno znał, żyłem, konwersowałem. Poszli y oni Pánowie, y oni bogaći ludzie, co się stroili, co budowali, co się ná swiecie rozpościeráli, poszli, nie máłz ich, iuz się więcej nie powroca. Y ja poydę, y mnie prędko nie będzie. Gdzieśz się też oni dostáli, á gdzie ja, &c.

V.

I Ezyk przeklinájący, złorzeczacy, iák szkodliwy powiedział Duch Święty. Kto do gory kámeniem rzuca, ná głowę iego spada. Częstokroć przeklinamy, złorzeczemy temu owemu, á nam się pierwey w śób dostanie. Opowiedział Pan Bog Abrahamowi, będą złorzeczył tym, którzy sobie złorzeczą. *Maledicam maledicentibus sibi.* Pánienka iedná w lat kólkanaście była przy krewney swojej, słukła nieostrożnie naczynie iákieś piękne szkláne. Tu Pani gniewać się, łátać pocznie, á dziewczeczka dáłać się, sapáć pocznie, wniwecz przeklinać Pánia stryienkę, miáło upokorzenia się, wóła iey do stołu, á ona, poydęć, ále niech w pierwszym kawałku skrzabla połkne, stało się tak, záraz ja czart opętał, y dęczył przez jat wiele. Léo dziewiąty Papież powiadał, o Ciotce twoiey Za-

konnicy, która miałać Kärlicę przy sobie, która z nią Paćierze mawiała, y przy niej w Celi sypiała. Gdy ją rāniey niżeli zwyczaj do Paćierzy z sobą budziła, a ta wstać ociągała się, rzekła z niecierpliwości. Wstańże skrzable rogaty, pokiż na cie wolać będę, stanął zaraz ten którego wspomniła; y począł wierz za wierzem odpowiadać, gdy przyszło do owego Psalmu, *Exurgat Deus, & dissipentur inimici ejus*. Niech powstanie Bog, a będą rozproszeni nieprzyjaciele jego. Aż stanie ową, kręci się, &c. Przeżegna się w tym Zakonnica, a w tej Kärlicy postać czart zniknął. Niezliczone są podobne Historye, iako *maledicta na maledicentow* się obracały. &c.

VI.

Y To do enoty czystości ma wielce pobudzić, a od nieczystości oddalić, co S Cyprian pisze. Iż pierwsi Chrześćianie tak zawzięci, żarliwi byli na nieczystych, iż gdy widzieli, że ich B skupi, Kąplani, łatwo do Sakramentow Świętych przyjmowali, gniewali się, uymowali, zgrzytali, powitać, prawie na nich o to, tak, iż trzeba było błagać ich, uymować, mówiąc: Działki, a coż y z tymi, co się do pokuty udają czynić? czyż ich podać na desperacya, czy nie mieć politowania nad nimi. Jestże częsteczka teraz tej żarliwości? y owizem nie gálantem, nie wartá Pānienka co się światu nie akkomoduie, &c. co bezpiecniey nie poczyna. O czasy! o zwyczaje!

z Zywoťow Świętych.

W Świeto Melāniey Świętey.

Melāniey Świętey Rzymiānki, świętey, a ktemu bogātey Pāniey, Historya Zywoťow Świętych czyni pamiątkę. Ta wielkie bardzo y dostātne młętności miałać, tak, iż dla drogości pāłacu w Rzymie nikt kupić nie mógł, wszystko owo poprzedała, po pieńczyła, a Kościołowi, Klasztorom, ubogim rozdała. Takiu szczęściem, bo skoro to uczyniła. Góttowie nastąpili którzy wszystko popładrowali, w niwecz obroćili. Y tym by iej pewnie było toż młętnościō. O iakoż to wielkie szczęście, gdy kto ma taką od P Bogā łaskę, że może co dać Kościołowi, &c. poki śmierć nie nādąbie, po której to kto rozproszy, potzāpie, &c.

Druga.

Druga.

Z Świętey Melániey wielkiey światobliwości y cnoty Mátrony, te są zbawienne nauki. *Naprzód.* Dla żyjących w Małżeństwie. Melánia bogata wielce dostátnia, z zacnych Rodziców urodzona nad wolą swoję, bo z dzieciństwa zaraz chciała żyć w Pánieństwie, wydana za mąż, temuż koniecznie perłwadowała, żeby z sobą żyli w wstrzemięźliwości, nie odmawiał ow, tylko tego życzył, aby dla zostawienia potomka y dziedzica wielkich máietności swoich cokolwiek służyli Małżeństwu, dał im Pan Bog tedy Coreczkę, dał potym y Syná, ále zaraz umarł, y oná ledwie nie zapieczętowała, że też y owá coreczká umarła. Tu dopiero Melánia Małzonkowi swemu reprezentować pocznie wolą Bożą, że chce Pan Bog aby nie ná dzieci z nich zrodzone obrociły się ich dobrá, nakłonił się tedy do życia wstrzemięźliwego, żyli potym w czystości. Nauká z tąd Małżeństwu, kiedy ie Pan Bog obdarza dżiátká miaby Małżeństwu służyli, ieżeli zaś tego błogosławieństwa nie máia, álbo do stárości przychodzą, máią z tąd bráć okáz yą do żywotá wstrzemięźliwego.

Nauká 2. Ze to jest wielkie dobrodziejstwo, wielka y łaska, gdy komu pozwala zbiory, y dobrá swoje przed przypadkiem dobrze y pożytecznie rozporządzić. Melánia takim w czystości iáko się námieniło obowiązawízy życiem, zaraz dobrá swoje, máietności przedawáć poczęła, á ná Kościoły, Szpitale rozdawáć, y powiększey części rozdała, potym prędko nástąpił Gothoni, wízytko popuścizyli, w niwecz obrócili, náwet y páłaciey w Rzymie, którego nikt dla wielkiey iego ceny nie odważył się byt kupić, zruinowáli, dopiero potym kupiec się náń znalazł. Oto gdyby Melánia wprzód nie pozbyła była swoich máietności za pieniądze, bez pieniędzy postradałaby ich była, nie za nie dobrze nie uczyniwszy. Wiele ich co zbieráią chciwie pieniądze, nie dobrego z swoich dobr nie czynią, áz potym nápadnie ogień, nieprzyácieli, śmierć, w ruinę się wízytko obroci bez pożytku. Szczęśliwy co przed przygodá uczyni dobrze za dłuze swoje, dżiátka rozporządzi, wyposaży, &c.

Nauká 3. Ludziom pobożnie żyjącym, czym się też krom miłości

łosci Bożey do doskonałości y wzgárdy tego światu pobudzać należy. Namienilo się przedtym, że grzeźnym, ogniem nieprawości, osobliwie pożądliwości cielesney pałającym, potrzeba zagaśzać ten ogień ogniem piekielnym, y pamiętką nań. Ludziom zaś pobożnym nie tak na piekło pamiętać, iako na Niebo należy dla więkſzey nabyćia doskonałości. Kiedy Melania S. zbywała dobr swoich, często na nią przychodził żal iaki, tego, albo owego postradywać Zamku, miánowicie Pałacu iednego nad morzem we wszystkie pomyslnie obſtutiac delicye, czymże się takowym myśló odbijała? Pamiętką na Niebo, na Ray rokoszny, na delicye tak mówiąc: czeka mię coś rokosznieyszego, nie powinnám tego żałować. Oto Niebem y rokoszámj iego pobudzała się ta Święta do wzgárdy światowemi dobrami. &c. &c.

Trzecia.

Wielkie to jest dobrodzieystwo Boskie, kiedy od kogo co na chwałę swoię, albo ratunek ubogich przymuie, coby miało zginać inaczey. Melania Święta wielkiey światobliwości, ale y wielkich dośtátkow. W Rzymie Páni, namowiwłzy męża swego do chowania czystości, i prawła y to u niego, że pozwolił sey na sprzedawanie wszystkich zbiorow, pałacow, majątności, za które pieniądze rozleła na Młze do grobu Świętego, wielkie iálmuszany. Skoro tylko dobrá swoje rozprzedała, nastapili Gothowie, spustoszyli Rzym, y całą Włóską ziemię. Tożby się y owem dobro dośtało było, ale chciał P. Bog zaiąć ich wprzód na chwałę swoię. O iako wiele tego szczęcia nie miała, gdy ich dobra po śmierci w szarpáníę idą. Więc bywa y to, ubogi rzemieślnik, żałuje dać szelągá kálece, aż co? w nidzie do domu szynkownego. przepije wszystko, albo zgubi, &c. O iakoby dobrze było uczestnikiem też uczynić wprzód potrzebuiącego.

Na Czwartek, Niedziele Stározapustney.

Wiele na tym człowiekowi należy, pilnować na P. Boga z iáską swoią przychodzącego, y odchodzącego. Mamy w Ewangelicy Świętey o Gospodarzu y Pánu winnicy swoiey, á on przychodzi y odchodzi. Wyszedł bárdzo ráno wzywając do siebie, zno-

wu odszedł. Przyzedł o godzinie trzeciej, znowu odszedł. O szóstej, dziewiątej, jedenastej przychodził y odchodził. Figura to P. Boga przychodzącego, y odchodzącego, y ná przyscie y ná odeście czuwać zawżę potrzeba przychodzącego, iakoby naygodniey przyiać, zatrzymać, odchodzącego do siebie przywabić, przewołać, *spiritus ubi vult spirat & nescit unde veniat. & quo vadit.* Kiedy przychodzi, y kiedy odchodzi Bog od człowieka nie postrzeże się. Sámson rozumiał, że iako Bog był przy nim, kiedy pęta, powrozy, kądány rozrywał, tak y ná ten czas miał być, kiedy włosow z głowy pozbywał, aż co? że go już był Bog odstąpił, nastąpiło za tym, że go Philistynowie pojmali. oczy wyłupili, y co chcieli to z nim czynili. Gdyby był uważał że to nie zawżę Pan Bog miał mu bydź przytomny, nie takby był sobie ufał. Odlegniącego, odchodzącego, starałby się być przy sobie, zatrzymać. Magdalená Święta cieszyła się Panem Iezusem sobie przytomnym, y kiedy chciała, iak do obecnego się ućekała, iako ná ten czas, gdy o chorniacym bracie swym Łazarze do niego wskazywała, aż kiedy odchodzącego, albo odeszłego uważyla, *Tulerunt Dominum meum.* Wzjęto odemnie Pana, uż go płaczem, lękaniem rewokuje, zbliża. To taki pożytek z reflexyey, z uwagi o przytomnym, albo odległym P Bogu. Pewnieby y Abrahama owo tak wielkie nie porokało szczęście, że Boga we trzech osobách iednego mieć u siebie zastażył, kiedyby był nie pilnował. W południe, gdy co żywo spoczywa, wciąż zażywa, obiaduje, on stał przed wrotami domu swego, czuiąc, pilnując ná przechodzących Pielgrzymow podrożnych, ubogich, upilnował ná pomienionych gości. Czuć zátym potrzebą, już to ná modlitwie, już przy káždey sprawie, ná P. Boga y iáskę iego.

II.

PO śmierci káždego człowieka to tylko będzie iego, ná co rażyąc sobie zarobi. Gdy wieczor przyzedeł, izafarz zwoławłszy robotników winnicy Páńskiej, płacąc im mówił: *Tolle quod tuum.* Weś co jest twoiego, coś zarobił to twoje. Takci właśnie po wiedzą kážemu po śmierci, Sędzia Chrystus Iezus, ná coś żyjąc zarobił, zapłacaował, to ná wszytkę wieczność twoię będzie. Takci

tobie obiecował Apostoł, *Scio cui credidi & certus sum, quia potens est Deus depositum meum servare in illum diem.* Wiem komu się powierzył, y że Pan Bog depozyt moy zachowa na dzień wieczny, Co to za depozyt? Dobrych uczynków, które żyjący człowiek składa w ręce Boskie, a to mu Pan Bog potym, iako iego rzecz własną odda. Y dla tego szczerząc się mowi: *Bonum certamen certavi, cursum consummavi, reposita est mihi corona iustitiae, quam reddet mihi in illa die iustus iudex.* Odda mi, nie da, nie daruje, iako moje własne. Abrahām pielgrzymując po cudzych krajach, y zagona ani dla siebie, ani dla Mołżonki swojej nie kupił, dopiero kiedy umierał, zapłacił kawałek gruntu, w którym ją pochował. Y lubo oby-watele tamci darmo mu owę ziemię ofiarowali, przeciętz on zapłacić ją, koniecznie wołał, a to dla tego, żeby po śmierci Sarā swoją się własnością szczyliła. Tajemnicą to, że po śmierci każdy swoim własnem popitać się powinien, nie cudzem. Y z tad Szczepan Święty kāmionowany umierając wołał na P. Iezusa ktorego w Niebie widział, P. Iezu, *Suscipe spiritum meum*, mego Duchā, to jest, to co mam swego, co z tobą noszę, com zarobił u ciebie, zapracowałem męczeństwem moim, założył, przyimi. Krom tego wżytkielgo, ieszcze jednā rzecz naszą ma bydz, z którą się powinniśmy prezentować. Iezus w Najswiętszym SAKRAMENCIE, *Nobis datus nobis natus.* O szczęśliwy, komu przy śmierci powiedzą. *Tolle quod tuum est*, komu za Wiątyk ten Najswiętszy podadzą pokarm. Prosimy, abyśmy tego dobrodziejstwa uczestnikami byli, &c.

III.

CO też naybárdziey zacięmiło, zaślepiło oko złośliwych, w Ewangeliey Świętey Niedzielney szemrączow? że tak wielkiey dobroci Gospodarza nie widzieli, iż gdy y onym dobrze czynił, y drugich kontentował, szemrali przeciwko niemu: oto zazdrość, nienawiść. O! wielką ten występek zanośi na rozum ludzki ciemność! Y z tad Duch Święty mowi: *Eccles. 14. Nequam est oculus invidi, & avertens faciem suam.* Ludzie zazdrościwi nie widzą co jest dobrego w bliżnim, to tylko co widzą bydz nagany godnego, publikują. Tak Żydzi widzieli w Panu Iezusie cudā, widzieli

świąto.

świątobliwość, widzieć ákeye chwalebne, slytzełi náuki zbáwienne, oko ich záslepione, zámione było ná to wszystko, bo złość, zazdrość, rozum im odiełá, á cokolwiek podchwycić mogli podchwytáli, choć bynamniéy co obserwowáć nie było. Ták Heretycy widzá náprzykład w Rzymie wielká świątobliwość, iásmużey, wielkie hoyności ná ubogich, ná szpitale? záslepieni sá ná to wszystko, á co w jednym ábo w drugim złego postrzega publikują. O iáko záslepiłá nienawiść Solimána Tureckiego Cezarzá, że y wáśnego syná uduśić rozkazał zá to, że po zwyć ćstwie z Persów, Cárogradzanie go z triumphem w prowadzáli, mówiac: Ieden Bog ná ziemi, y ieden Soliman. Kámbises, Krol Perski bráś ná swego zá to zábić kazał, iż nalepiey łuk ciągnącego niżej on sam, párzyć nie mógł. Jest Apolog o Apolinie od łowizá ná świat podanym, iż napotkawszy dwóch, łakomego y zazdrościwego, kazał im prosić od siebie czego chcą, obiecując dáć pod takowá kondycyá, żeby drugiemu we dwoynasob dostało się więcej tego, co by się pierwszemu stało: Łakomy niechciał o nic prosić, żeby tyło dwoie drugi nie miał, żeby ow wzięł: Zazdrościwy o wyłupienie iednego oka swego prosił, żeby drugiemu ośbiedwie wyłupione były. Oto nienawiść iáko óślepia. Ale Nayświćtłszy SAKRAMENT iáko *Sacramentum amoris*, rozpędzá wizerká nienawiści, á oświeca rozum, iáko oświecił dwóch owych w Emaus uczniow, którzy dopiero začáieni, że P. Iezusa nie poznali, poznali go *in fractione panis*. O Słońce Nayiáśniejze, oświeć y nas, *illuminare hos qui in tenebris sedens*, abyłimy ciebie Boga ogláda: li po wżytkie wicki.

IV.

CI, którzy w wielkich Miaśtach mieszkają, obowiazani sá więcej P. Boga kochać, iemu służyć, dla więkzey do resz wygody, wezwani do winnice w Ewangeliey Świętey, izli ochotnie, Czemu? bo ná ktorákolwiek godzinę przyśzli, zaraz zapłatę náleżli, grosz umowiony y obiecany. Ludzie przy Miaśtach wielkich, przy Kościółach gęstych mieszkający, mają toż szczęście, o ktorocy kolwiek godzinie przydą do Kościółá, zaraz Mśza Święta. Zaraz sobá płáć Pan Iezus każdá godzinę, ranoli, w póldopołudnia, o

iedenis, &c. Nie mają tego szczęścia na wsiach mieszkający, ledwo w tygodień raz dostać się im tej poćiechy. Więc z tą nadzieją aby byli ochotnemi, lepszymi, nabożniejszymi, aleć inaczej się dzieie. Więc między niemi grzechow, &c, tak iż drudzy na pustynie, osobności uchodzili. &c.

V.

MOwy nieprzyzwoite, nieczyste, iako są naganne. Uważmy. Co by to za dar był y ofiara, kiedyby kto Kielich albo Puszke, do Najswięt: SAKRAMENTU sprawując, kazał na niego odrywać obrazy Wenery, Adonidela, abo inne nieprzyzwoite Figury. Usta, język, Prawowiernych Ch. ześcian, są to pierwsze naczynie *Receptacula* Najswięt SAKRAMENTU, Ciała y Krwie Chrystusowej, a słuszał aby się kiedy miały na nich zmieścić nieprzyzwoite mowy, żarty, a przedeć to pewna, że zrzadka iakie posiedzenie choć y polityczne, gdzieby się tych nieprzyzwoitości niezwinało. O takich ustach, języku, powiedział Psalmiści Święty: *Sepulcrum patens est guttur eorum*. Grobem otwartym są ich usta. Poki grob zamknięty, nie wydać z siebie żadnego fetoru, otwarty inaczej. Toć czyni język na nieprzyzwoite żarty rozwiązany, wielu zaraża, zabija, mowi S. Bernard. Jeden człowiek mowi jedno, y drugi jest słowo jego, siła nieprzyzwoite, a jednak wielu dusze zabija. O! iak siła młodych, nie wiedzieliay co złego z siebie, wiedzą z drugich. Alojzy Święty, drugi w ciele Anioł, od Rodzici swego posłany do pewnego Kasztellu, gdzie żołnierze światowi byli, słuchając, nauczył się był słów niemało, mniej poczciwość, a pachnących, lubo gdy mu zganił to dozorca młodości jego, nigdy potym, ani ich wipomniał. Bernard S. Młodzieniaszek, gdy co mniej poczciwego usłyszał, iakby mu kto największy policzek wyciął. Naiz Błogosławiony Kościł upadał pod stoł, omdlewał, kiedy przy nim goście co nieprzyzwoitego mowili. Pilnież zachowaymy to Najswiętzego SAKRAMENTU naczynie od wszelkicy niepoczciwey rozmowy, pamiętając na to, co upomina Apostoł, aby *Fornicatio nec nominetur in nobis. &c.*

VI.

POwiedziało się wzwyż wiele ná zachęcenie do cnoty czyſtoſci, y ná obrzydzenie grzechu nieczyſtoſci. Ale y to ołobliwa, że nieczyſty w Koſciele Świętym Chryſtuſowi oddanym bałwan. czartowski ſtawia, kiedy ná jednym ołtarzu ſercá ſwego, y Pána. Ieżusa w Nayſwiętzym SAKRAMENĆIE ſtawia, y niewſtydliwej Wenery miłość. *Templum Dei vos eſtis.* Czegoby gożien ow Płeban, któryby w Koſciele ſwoim pozwolił, Zydom, Pogańom bałwan ſwoy poſtawić, bałwochwaltwa ſwoie odprawować? Też ſię właſnie dzieje. O ſromota! &c.

z Żywotów Świętych.

Ná dzień Apollonicy Świętey.

Świętey Apollonicy dziśia w Koſciele Bożym pamiątka, ktorey ſię Tyran zęby powybił; z rą od balenia zębów za Pátronkę nam ſię ſtawia. Tá Święta dobrowolnie dla Chryſtuſa w rzekę ſię ſpuſciła y utonęła. A, czy godziło ſię ſamę zabić? uczyniła to ona z ołobliwego náthnienia Duchá Świętego. Inaczej, nie godzi ſię nikomu. Ieżeli ſię według ciała zabić nie godzi: á iáko daleko względem duſze. Nie zabijaymyż duſze tego Mięciopłuſtu. &c, &c.

Druga.

Punkt 1. Wielkiey zaſługi ieſt cierpieć dla P. Ieżusa. Święta Apollonia, że cierpiała ná zębách gdy ie wyſłukł przeſładownicy; otrzymała przywilej ná poćiechę bolejącym ná zęby, tak ſobie Pan Bog.oważa-cierpiących co dla ſiebie. Cierpiſzcie też ty co? o iákość przykro! tęskniłz ſobie. &c.

Punkt 2. Którym ogniem nam goręć potrzeba? tym, o którym nápiſano. Bog náłz ieſt ogniem gorzącym, *Ignis consumens.* Apollonia Święta tamá dobrowolnie w ogień ſkoczyła, y w nim zgorzała. Czy ſię to godziło? Godziło, z ołobliwego inſtyktu Duchá S. Godzi ſię, y owizem potrzeba nam ogniem Bołkiey miłości goręć y palić ſię.

Punkt 3. Uważ jak wielka rzecz jest Czystość, gdy się dla niej Pániczki w ogień rzucały, topiły. A wżeteczni tak ją łatwo trąca. &c.

Trzecia.

Co my też myśleć mamy, kiedy bliźniego, kálectwo, nędzę, ubóstwo postrzeżemy. Oto to co y dzisiaj o Apolloniey Świętey, ktorey zęby powybijano, a te nigdy nikomu nie dokuczły, chleba darmo nie iadły, niegodnie Ciąśa Pańskiego nie kasały, a nasze eo tego winny cále. Takci właśnie myśleć mamy. Wiżniemy bliźniego, a on na oczy káleká, na ręce, na nogi, nie ma przytulenia. Mowmyż sobie. To ten śnadź P. Boga tak oczemá nie obraził, ręká nikogo nie ranił. &c. iáko ja, a przecię ja zdrowy, a ten káleká. Z tad się mieć do uniżeniá przed Bogiem, a miłóć jego záchęć. &c.

Ná Piątek, Niedziele Śározapasłney.

To tylko będzie miał człowiek po śmierci iák za swoje własne co tu żyjąc na świecie zárobil, zápracował. Gospodarz winnice skoto wieczor przyszedł, záwoławázy Robotników, dájac káždemu co zárobil, temi słowy mówił: *Tolle, quod tuum est* weź ni, co jest twoiego. Toć właśnie g ty noc ścierci nastąpi, káždemu rzecze Pan Bog, *tolle quod tuum est*, weź mi co zárobil, zápracował, iák własne twoje, tobie z słuźności, z słuźliwości należące. Y toć wyrażil Apostól Páweł S. powiedziawszy o sobie, *Bonum certavi, cursum consumavi, & reposita est mihi corona justitie*. Prácowalem, odpráwiłem dobrze drogę w życiu moim, wiem zá to jest mi náznáczona zapłáta, słuźnym, słuźliwym práwem mnie należaca, iákoby rzec chciał: *Tollam quod meum est*, wezmę co mi należy, zá pracą. Jest rzecz ołobliwey gódna reflexey, że Abrahám w cudzey kráinie będąc, nie chciał mieć, ani się zdobywał ná naynnicy (zy káwałek własnego gruntu swego, aż dopiero gdy mu Małżonká jego umárlá, nátychmiast kupił pewną część ziemie ná icy grob. Lubo mu obywátele owey kráiny darmo ofiarowali groby swoje, nie przyjął tey ochoty, niechcąc, áby w cudzym do śmierci prezentowálá się grobie. Przecz co znáć się

dáć,

daie, że po śmierci nie zewład chwalebna, ba y niebesp'eczna cudym się zaslaniać. Wyróżnie Jan S. w objaśnieniu swoim powiada, że *opera illorum sequuntur illos*, właśnie ich uczynki, sprawy po śmierci za nimi poydą. Zostaną pieniądze, majątności, zbiory, Przyjaciele, Zoná, dzieci, Mąż, to się tylko stawi, co jest, y było dla niebá, dla zbáwienia wiecznego. Stáraymy się o takowy zarobek, *ut tollamus quod nostrum est*.

II.

K Tokolwiek rad się zapátruie ná cudze postępkí y obyczaje, wydate się przez to, że o sobie siła rozumie, y że się nád innych wynosi. Szafarz pláca za dzienną robotę pracującym w winnicy, gdy szemrzących ná się niektórych stylży, nie strofuie ich języká, nie strofuie o lámenty, lecz tylko o to, że okiem złośliwym zapátrował się, iáko drugim plácono, z rad się w nich rodziła prásumptia, pycha. *Pares nobis fecisti*, nas godniczyłych zrownales z drugimi. Zawíze z okiem zapátruującym się ná cudze obyczaje, pospołu chodzi prásumptia. Podczas ostatniey wieczery Zbáwiciel wrzucił kósć między 12. Uczniow mówiąc: Ieden z was jest co mię wyda. Nuż ori po sobie poglądáiąc w pytki, czy nie ja, czy nie ty, gdy się rák ná się zapátruia, aż nátychmiał wizerzeła się między nimi sporká, kto z nich godniczył? Coó mi to za *consequentia*, w ten czas się o pracedentá umawiać. Aleó rák być musiało, po zapátrowaniu się ieden ná drugiego, nastąpiła sporká o pracedentá. Iakitákiram mówił. Jam życziwizy Panu me mu, iam dawniej do niego przystał, jednym słowem, cóś podobnego było iáko y między námi. O! nie rákim ja, nie ráká ja, &c. iáko ten, iáko ór. Dość był pokorny, á oraz y Święty Eliaż Prorok, á przedie pewnego czálu przyszła myśl ná niego pylzna, że się odzwala. Ja tylko Panie nie jestem takim iáko inni, mówił to ná ten czas, kiedy przetrzała Izraelszykow postępkí, iáko Okarze poobaláli, Pro okow zabiáli, iáko Bogó osobliwie Belialowi się kłá niáli, y zaraz przytał. *Ego relictus sum solus*, iákoby mówił, iam tylko nie takim iáko oni, lubo mu powiedział Pan Bog, siedm tysięcy mezo: nie pokłoniło się Belialowi, rák *examinuje* drugich z występkow ich, iam wpadł w inny, to jest w pychę. Dobrze Pan

Pan Iezus powiedział upamiętujący w bliźniego oku żdźbło, bálki w swoim nie widzi. Co to za bálka, Rozumienie o sobie, to co mówią pospolicie, nie ráki ja, nie ráka ja. *Dum quis in alio pensat malum, quod in se non habet, in se negliget considerare quod habet.* Serżesz się tej bálki. &c.

III.

COż się o wielu występkach rozum ludzki, oko wewnętrzne zaś ślepiących, mówi? y dopieroż o pijaństwie to najsłuszniej powiedzieć się może, pijaństwo nie rozumniey nie czyni, iáko kiedy pijanicę w rysztok obali, inaczey nie dobrego od pijanicy nie spodziewać się. Dośłyć miał rozumu Loh spráwiedliwy, upiówszy się utrácił wszytek, kiedy z własnem zgrzeszył Córka ni. Słynie męstwo ni, odwaga, chwalebnemi ákrami y zwycięstwý Alexander wielki, iednakże cę sławę zaćmiło pijaństwo, w którym nayponiżalszego zabił przeciela Cytusa náimę. O Noem nápił Hieronim Święty, że pijány o iedną godzinę ciało swoje obnáżył, którego przez sześć set lat nigdy niewystydliwie nie odkrył. Pijani nic innego nie iá, tylko bálwany pogańskie, *Oculos habent & non vident*, o zy máia, á nie widzą. Iáko morze okréy topi, rák trunki rozum ludzki. U Owidiusza tam práwia, że Circe Bogini ludzie w wieprze odniemála. Toż czyni pijaństwo, zrád pijani iáko świnię w błocie się waláia, stoły wywracá, náczynia tłuká. Inni iáko lwi, niedźwiedzie, troźia, fúrye czyniá, impety wywéráia. Inni iáko psi słowami drugich szarpá, káia iá. Zgoła pijaństwo iest dobrowolne szaleństwo, czyni człowieka bestyá, *homo cum in honore esset non intellexit, comparatus est iumentis insipientibus*, Serzedz się go iáko naybardziej potrzeba. Piwo po Látinie zowie się *Cerevisia* wytłumaczył to ieden Poéta, że iest *Cerebrum visitans*, y nápił wierz:

Unde suum ducat quavis Cerevisia nomen?

Quid cerebrum visit, sape Sabulle tuum.

Więc nieprzypuszczaymy takiego wísitatora często, á osobliwie zbytecznie do głowy nálezey.

IV.

IV.

CO Ewangeliczny Gospodarz ná 4. godzin podziął wychodzący y zapraszający Robotników do winnice. To ukrzyżowany Jezus woła ná dusze nabożne. *Naprzód.* O pierwłzey zraná godzinie. Idźcie do winnice moiey, á obaczcie moie zniewagi, pogębki, plwoćiny, fałszywe świadectwa, urągania przed Annaszem, Kaphaszem, &c. *Powtore.* O trzeciey idźcie, á obaczcie Krwie moiey wylanie przy biczowaniu u pręgierzá; Koronowaniu. O szostey, obaczcie frogie rościágnięcie ná Krzyżu, przybijanie. O dziewiętey śmierć okrutna, wołanie żałosne, &c. Idźcież tedy, upatrujcie to wylane grono w winnicy, &c. Tego chce Márká nářá Kościół Święty, zraná Káptáńskie Paćierze ná cztery dzieląc Godziny. &c.

V.

B*Eati mundo corde.* Błogosławieni czystego serca. Obywateľow Niebá przyczyniáá, nieczystość uymuie. Ukrzyżowany Zbáświćiel odebrał zá nagrodę Męki swoiey okrutney, y śmierci, dusze Krwią swojá odkupione. *Dabo tibi gentes hereditatē tuā.* Nie czyści ludźie z tego dziedzictwa się wyzuwáá. Mówił lob Spráwiedliwy, postanowiłem w sercu moim nie myśleć nigdy o inney pści. Bo ináčzey nie miałby Bog ze mnie y we mnie dziedzictwá. *Pepigi sedus, ut nec cogitarem, &c. quam enim hereditatem, &c.* Nieszczęśliwi w tym grzechu zostájący, nie ma z nich Pan Jezus dziedzictwá swego. Wielka się krzywdá dzieie, kiedy kto komu máietnoś, wies, kámiennieć právem dziedzicznym należácą wydziera: dusze, sercá ludzkie, należá dziedzictwem P. Jezusowi, nieczystoś ie odbiera. O Boże moy! brzydź się dla miłości twoiey, (ábym był dziedzicem twoim, possedłýą twojá,) wszelkim nieczystości grzechem. &c.

z Żywotow Świętych. z Żywotá S. Kálebity,

P*unkt 1.* Przed domē, podedrzwiami Oycá swēo ten S. leżąc w gnoiu w ubożuchney budzie pátrzał záwśze ná warz Oycá swēo y Matki, widzieli go y oni, ále nie znali. Každý ieřt takowy z ná Kálebitá, álbó podobnem temu, leży, stoi przed drzwjami Oycá Niebieskiego,

bieckiego w mizerney ciąża sweo lepiance. Dacie się widzieć wszystkim ten Ociec w Oycowskiej Opátrznosci swoiey w dziełach wielkich rąk swoich. Więc ogládaymy, poznawaymy go we wšytkich wszechmocney ręki jego sprawách, wszędzie jest, wszędzie się widzieć dacie. &c.

Punkt 2. Przy łamey śmierci obíawienie się stało, iż Ociec poznał syná, a poznał też ciebie Ociec Niebieski za swego w ten ostatni czas? O Oycze moy ukochány, znayze mię za swego. &c.

Punkt 3. Ze Pan Jezus na świecie był, tak ten łan Kálibitá, pátzał zázwsze na Oycá swego, widział jego chwałę, a jednák był tym czásem ubogi. &c.

Druga.

Nie mász żadney tak potężney siły y pokusy czárto wskiey, ktoreby człowiek zwyciężyć nie mógł wšpártý pomocą łaski Božey. Dzisieyŝy łan Kálibitá Młodzieniáŝkiem będąc z jednym Puŝelnikiem, nie opowiednie od Rodzicow ná puŝtynia odszedł, tam w wielkiej ŝwiątobliwoŝci żyjąc, miał ciężką bázro od czárta pokusę, aby do Rodzicow powrócił, iako go długo tá rzecz trapiła, wiele o tym piŝze Historya. ale on do łaski Božey udájąc się, w niey wšytkę ufnoŝć mając, pokusie się owce zwyciężyć nie dał, bo lubo powrócił, y rodzicow co dzień widział, nie poznány jednák bynamniey od nich, leżał w gnoiu przed ich domem lat trzy, przed śmiercią się dopiero obíawiwiŝy. Oto ten Święty tak czárta zwyciężył przy łasce Božey. Niechayże się zawŝtydzą oni, co więc mówią: Czárt mię zázwiódł. &c.

Trzecia.

O Czym nam będącym w Koŝcie pomnieć, a czego zapomnieć potrzeba. Náuka tá będzie z Hugoná S. Biskupa Gracyáno-politańkiego, który w chorobie przed śmiercią wšytkę był utrácił pamięć, o rzeczách doczesnych choć z kim rozmawiał, choć kto mu powiedział co się działo ná świecie, w dobrách jego. &c. cále o tym nie pomniał O P. Bogu zaś y o rzeczách duchownych tak dyŝkurował, iáke by co naywiększey pamięci zóstawał. To to nam też tak potrzeba, kiedy iesteśmy w Koŝcie, zapomnieć o wšytkiem co w domu, a pamiętać tylko o P. Bogu, bo czárt naywięcey

więcey się o to stára, aby nam w Kościele będącym wyttać pamięć o P. Bogu, a zaprzatnął nas rostyrkami domowemi, &c.

Ná Sobotę, Niedziele Stározapuśńej.

O Ko, które się w cudze zapátruie sprawy, pysznym hárdym, o sobie wiele trzymájącym człowieka owego byđż pokázuie. Kiedy Robotnicy bráli od Gospodarzá wieczor zapłatę, pogládájąc ciekáwie, co który wziął, poczęli szemrać ná Gospodarzá, że iednakowo wszystkim plăćić, tak tym co prędko ná robotę, iáko y co nie rychło przyszli. Co slysząc gospodarz uskarżał się ná oko, nazywájąc *oculum nequam*, ráczey się było uskarżać ná ięzyk który mowił, który szemrał, nie ná oko. Aleć to z oká ciekáwie, wgládájącego w drugich plăćá poszło y szemránie. Kiedy w Wieczerniku Pan Iezus powiedział Uczniom swoim, iż ieden z was mnie wyda. Zaráz iáki ráki siebie niewinnym czyniąc, poszł ieden drugiego przetrząsać, ieden ná drugiego się zapátrywać, a potym urosła spórká między niemi, kto z nich iest więkzym. Co tu za konnexya o wydawce się pytáiąc, zaráz y o zwierzechności wchodzie w dyłputę. Tak to przegládanie spraw ieden drugiego, prowadzi za sobą pychę, wynoszenie się nád drugich. Eliasz Prorok czasu pewnego pocznie nárzekać ná złych ludzi, iáko P. Boga odstąpili, Kościoł spustoszyli, ołtarze obálili, fałszywi Prorocy powstáli, przydaie zaráz o sobie. *Ego relictus sum solus*. Iam tylko ieden został. Oto kiedy tak o sobie rozumie? w ten czas, gdy wszystkich przetrząsał. Nie może nigdy przegládanie się w cudzych postępkách być, bez nástępujących innych występów. Toż samo powiedzieć chciał Zbáwiiciel, kiedy rzekł: żdbło w oku bliźniego, a w swoim bálki nie ogládasz: Iáko by z rad bálki w twoim oku, to iest grzech, defekt więkzy, że upátruiesz żdbło w cudzym. Więc strzeszmy się tego występku.

II.

W Usłudze P. Bogu nie mász mieyscá ośtátniego podłego. Ośtátni do winnice przyszli robotnicy, a iednak rownych potkał honor z pierwszemi, *Pares nobis illos fecisti*. Służący P. Bogu

y w podłych zabawach niepodleie, świece gąsić w Kościele wielki honor. Owa krwią płynąca Niewiasta, szaty Iezusowe krąu dothnąć się piągnęła. U Matherza S. Czemu nie we frzodku, czemu nie u szycie, albo ktorey części wyszlzey? rozumiała, iż takiey ze ceny *simbria*, ostatni kawałek sukni iego, iako y około głowy, około pasa, bo każda rzecz, ktora się tyka P. Iezusa choć z daleka, nie iest podła. Na początku Kościoła Chrystusowego, była nieiaka zwadka między Chrześciana z narodu Zydowskiego y Greckiego, o to, że Grekowie widzieli, iż ich pobożne wdowki nie były przypuszczone do rowney z Zydowskiemi w Kościele Páńskim usługi, O co się tu było gniewać? było! bo służyć w Kościele, lub to umiatać, lub Kościelne appáraty prać, poczytali sobie za wielki honor. Zdeymować z szubienice krzyżowey ciała złoczyńców, była to rzecz każdemu sromorna. Ioseph ab *Arimatbima*, kiedy sam zdiał Ciało Iezusowe, choć to *reputati inter iniquos*, aż za tę Akcyą zowie się *Nobilis, dives Decurio*. Nie wstydź się nikt podłej usługi tykającay się P. Iezusa. &c. Kiedy tedy slyszymy, że y *novissimi* są *primi*, ktorzy y podobno w winnicy, tylko chwast, oset, pokrzywy wyrwali, bo pierśi co celnieysze quater y zástąpili, kiedy usługi Mátron pierwszego Chrześcianaństwa poważane wielce były. Záchęcaymysz się choć y do podłych usług, ktore się ściągają do chwały Bożey. Za honor sobie poczytali Xiążęta, Senatorowie bydź iednemi do Mszey Świętey Ministrantami, Panie, Xiężne, Senatorki, rękoma swemi prały, chędożyły, piorąc chędożąc chusty, ręczniki do Ostarzow Świętych, miały sobie takowe za honor, sławę, &c. Konstantyn wielki Cesarz z Cesarzową ziemię na Kościół kosztami nosili. &c.

III.

Młc oko-ludzkie, to iest nayszláchetniejszya część człowieka. Rozum iako od wielu rzeczy cierpi, od łakomstwa, chciwosci, prágnienia dobrego mienia, *rerum temporalium cupiditate obtenebratur*, napisał Augustyn Święty. O iako zaślepiony był, tą chciwoscią ludasz, ktory Pána, Mistrza, Zbawiciela swego, za 30. srebrnyen sprzedał. Ale czy on sam ieden taki? mowi Cyprian Święty, iż owi przekupni, świádkowie, co fałszywie świadczą, za pieńiádze

niadze Boga, który jest prawda, przedają. Toż właśnie Sędzio-
wie niesprawiedliwi czynią, kiedy podarunkami idąc, dekretá nie-
sprawiedliwe ferują, *que execant gentes*, mowi Pismo Święte. *Ex-*
cecatus był zaśiste ow w Belgium człowiek, który synowi sto tysię-
cy czerwonych złotych umierając zostawił, a sam o kawałku
chleba y sera mil 20. piechotą uchodził. *Excecatus* y ow czło-
wiek łakomy, który umierając nieutulnie płakał, o to tylko, iż od-
umierać musiał wiele pieniędzy y dostátkow. *Excecatus* y ow,
o którym się Stengelius, co śiełá pieniędzy nązbierawłszy w stáro-
ści swoiey, aby ich najmniey nie ubyło, do Szpitalá się wprosił,
y tam mizerny żywot skończył. A przeto nie pozwalaymy temu
występкови zaślepiąc rozumu nášzego, pamiętaćáć ná to, co po-
wiedział Zbawiciel: Jeżeli oko twoie czyste będzie, to y óiało
także wśzytkie.

IV.

ZKad to jest, że jedney wiary zostając z dawnemi Chrześciami,
nie jesteśmy jedney z nimi żarliwości? Robotnicy lubo jedni
wczásnie, drudzy nie rychło przyizli, jednakową zapłarę wzięli,
bo snadź jednako pracowali. My zaś nierychli, oziębłeyzemi
daleko jesteśmy Kátholikami niżeli pierwšiz. Czego nie czynili,
czego nie cierpieli, Święte Pánienki, Męczennicy, szli ná męki o-
krutne, ná ognie miecze. Spráwowała w nich te odwagę wiá-
ry żywóść: ktorey że my nie mamy, dla tego inákszemi od tam-
tych jesteśmy. Prośmyż codziennie o tę żywóść wiary z owym
ktory do P. IZUSA mowił: Pánie wierzę, rátoy niewiernóść moję.

V.

BEati mundo corde. Błogosławieni czystego serca, bá y czystego
języká. Święty Valerius w zimie raz w drodze będąc, idąc
przez Miásteczko jedno, ché ał uchrániáiąc się zimná przenocles
gowaó u jednego Kápłana. przyjął go ochotnie, máiąc też u sie-
bie Burmistrzá, z ktorym siedząc u ciepłego kominká, práwili so-
bie y to, y owo, co się nie godziło. Nie podobáło się to Świę-
temu, począł ich upomináć. A gdy oni ná to nie dbáli. Rzecz-
Święty: Oto mię tu zimno do was zimno przygnało, lecz ustępo-
wać muszę dla wászego języká. &c.

z Żywotów Świętych.

IAkiemi mamy odchodzić od Stołu Pańskiego pokazuia dziśieysĩ Święci dway Żołnierze, Iuwentianus y Maximus, o których to zeznał Chryzostom Święty, iż z żołnierzami siedząc drugiemu u stołu przy pewney biesiadzie, między rozmaitemi dyskursami innych, ci dway wszczęli mowę o nieszczęśliwości czasów takowych, w które Chrystusa bluźnią, Bogom niemym się kłaniają. &c. Usłyszał ieden z pochlebcow, zraz odniósł dwoch owych Cesarzowi, których natychmiast na męczeństwo od stołu owego wzięto. O stoł szczęśliwy, o bänkiet błogosławiony, od którego żołnierze jako lwi mocni na wytrzymanie mąk za P. Iezusa odstąpili. Gdybyśmy tak od Stołu Chrystusowego odchodzili, ale poraehujemy się iak często w tenże dzień w któryśmy byli u Stołu Pańskiemu, jesteśmy czasem gniewliwzemi, niespokojnieyszemi. Żałujemy, &c.

Druga.

CO też w Niebie naywięcey w Świętych Bożych chwałach? Pokazuje dziśieyszy Furseus S, który czy umarły, czy w zachwyceciu będąc, od Aniołów prowadzony widział dziwne na tamtym świecie rzeczy, słyżał y śpiewania melodyjne, te nayczęści cy. Szli Święci Pańscy z Cnoty w Cotę, aż do oglądania Boga, w Syonie. Oto postępowanie z cnoty w cnotę chwalone naywięcey słyżał w Świętych. Toć się to wielce P. Bogu podoba, gdy kto tak idzie, że się o nim mowić może: postępuje z cnoty w cnotę, idzie od dobrego do dobrego, z góry na górę, nie na doł, nie do grzechu, nie w nałogi zwyczajne. Więc się też y z tąd nauczyć, że to prawda czego nas uczą o życiu na tamtym świecie szczęśliwym, abyśmy nań robili, o nieszczęśliwym abyśmy się go strzegli, nie w czas doswiadczeniem próbować.

Na Niedziele Miesopustna.

CO jest ziarno w ziemię wrzucone, o czym dziśieysza cała Ewangelia, to Nayświętsze Ciało Iezusowe do wnętrznosci człowieka w Nayświętzym SAKRAMENCIE podane. Ziarno ma-
luczkie po wrzuceniu w ziemię stokrotny przynosi pożytek, fru-

Annus centesimus. Y to máluczkie ziarno w Nayswiętšzym SAKRAMENCIE, nie setny, ále milionami szacowany przynosi pożytek. Złóżyła to dziśia ziarneczko w dzieciatku máluczkim Pánná Nayswiętšza ná ręce Symeoná y Anny. O iákie počiechy, iákie nie-
oszacowane z nim odebráli dobrá, woła stárułzek Symeon: *Viderunt oculi mei salutare tuum.* Pewnie teŝ y wšyřicy w Kořciele uzná-
li. Więć dłuŝszą nie báwiąc Medytacyá, pros káždy Nayswiętšzey Pánný, áby iáko w ręce Symeoná złóżyła Dziecię łwoie, ták w Nayswiętšzym SAKRAMENCIE toŝ káždemu dziś komunikujácemu ořwiadczyła.

II.

TO to jeřt hoyna y do Boskiej zbliŝájąca się ręká, ktora nikomu ták z swoich, iáko y obcych ráunku łwego nie umyka. Jeřt dziśieysza Ewángelia Święta o śiciácy m nasienie łwoie Gospodá-
rzu, ták, iŝ żadná ziemiá od nasienia łego nie byłá oddalona, áni ták co wedle drogi, áni kámenista, áni ćierniem zárosła. To to łey Boskiej znák hoynořci, nikomu nie umykáć łeki łwey szczor-
drobliwey. Dziełwořab Abrahán łwego Syná Izáká, chce się ořwiadczyć, czy Rebeká náznáczona byłá Synowi Pána łego zá-
Máľzonkę. przy łwey studniey łęcy czerpáła wodę dla łnego, dla czeľneki łego, mowi Pátr o Święte; ŝe to osóbliwie uwaŝáł, ięŝeli ták Panienká wšyřtkim ták łego sługom, iáko y bydlętom, wielořádom z łim będacym máła napoy dořtátecznie opátrzyć.
Contemplabatur tam tacitus. Geni 24. W ten czás kiedy Pánná czer-
páła wodę y nálewała, y porým poznáć miał, ięŝeli Pan Bog jeřt z ná, y ięŝeli iá náznáczył w dom Świętego Pátryřchy. To jeřt, po udzielenia wšyřtkim bez bráku dobroczynnořci łwoiey. Ar-
nobius Święty z ták próbuie prawdźiwem byđź Bogiem P. łezusa, iŝ wšyřtkim bez bráku dobrze czynił, ták złým iáko y dobrym.
Solem suum faciebat oriri super bonos & malos. Tę osóbliwie P. Bo-
gu dáć chwálę tákweť S. łeden *Deus omnium dives in omnes qui in-
vocant illum. ad Rom: 10.* U Izáká Protoká mowi o łobie P. Bog, ŝe *gloriam meam nemini dabo*, łonora, ećeť łwoiey nikomu nie dam, á tam záraz przydáć, ŝe y *transgressorem ex utero vocavi*, wiedzáć, ŝe miał byđź nieprzytáćielem łoim, práććie mu się dáł národzić, ochrzćić,

ochrzcić, *ex utero vocavi eum*. Ambroży Świę. y w tym różność kłó-
dnie człowieka (sprawiedliwego) dobroczynności od zwierząt, ptá-
stwa, bestyi, że te swoim tylko dobrze czynią, zwierzęta swoje
tylko, kością karmią, ptástwo swoim tylko dzieciom do gniazda
pokarm przynoszą. *Iustus autem misereatur & tribuit*. *Psalms: 55*. Sprá-
wieśliwy zaś powinien mieć miłosierdzie, y dawać, lecz nie wy-
raża Psalmista S., krwie, bo chce pokázować, iż nie tylko swoim,
nie tylko do kogo jest affekt, lecz y obcym, y złym, y nieprzyja-
ciółom czynić dobrze powinien. *Iustus misereatur & tribuit*. Go-
spodarz Ewangeliczny nie żałuje nasienia, y na ościłą żimie, y na
kamienistą, y wedle drogi. &c.

III.

Miedzy naukami zbawienncmi ktore więc, Pánom, Gospodarzõ,
Paniom, y wszystkim o iáłmużnie, duchowni dawają, dają też
y te, áby wychodząc z domu do Kościoła ofobliwie, nie zapamię-
tywáli opatrzyć kieszeni swojey, lub to więkzszą, lub mnieyszą
quotą, na iáłmużnę ubogim. Właśnie iáko o dzisieyszym Gospo-
darzu Ewangelia Święta świadczy, że *exiit seminare semen suum*, wy-
szedł rozsiewać nasienie swoje, z ktorego iedno tu, drugie owi-
dzie upásło. O iák to chwalebna każdemu gospodarzowi, go-
spodynicy, Pánu, Pani, mającemu co siać, tak wychodzić z domu
swego, áby miał co rzucić, iuż to w Kościele na ofiarę, iuż ubo-
giemu w Kruchóie na ulicy, á ieszcze, z ręki swojey, luboć y
przez kogo innego dać ubogiemu, dobrze, ále z więkzszą zasługą,
gdy z własney ręki swojey. Słynie ta iáłmużna okolicznością
Stephan S. Krol Węgierski, który to miał, że y wiele ubogim da-
wał, y swoją ręką. Czásu pewnego gromada wielka ubogich o-
toczyła go, ubiegając się do ręki iego rozdávacy, á ieden drugie-
mu wydzierając, y brodzie Krolewkiey nie przepuścili, co on we-
sóło przyjmując, P. Bogu y Máce iego Nayswiętłzey ofiarował. y
záráz do Kościoła powróciwszy, za to podziękował. Doktor Na-
rodow Paweł S., Koilekty więc na Chrześcian zbierał, á sam ro-
zdawał; dla tej przyczyny S. iednego Biskupa ręką znaleziona jest
po śmierci nienatruszona. Tak tedy *seminet semen suu*, niech ręką ná-
szą zázwsze ma nasienie swoje dla ubogich, bo co się im dáie, to ie
Chrystusowi Pánu dáie, *Quod uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis*.

IV.

K Azdy w swem stanie może się P. Bogu podobać. Zbawiciel częstokroć siebie do siewcy Gospodarza, dusze y ludzic do roley przyrownywa, iako to y w dzisiejszey Ewangelii. *Czemu?* bo iako gospodarz kontent jest z roley káżdey byle mu pożytek iaki przynosła a dobry, iakim ją zaśieie nasienie. Gdy rolą zaśieie owsem, kontent jest, że mu zrodzi owies, byle dobry, a nie pszenicę, bo pszenicą iej nie zaśiał. &c. Tak też Pan Bog różne role rozmaitem zaśiewa ziarnem. Jednych wybornieyszem, náprzykład wołając do stanu Zakonnego, innych ná świećcie zostawuiąc, jednych tak, drugich owák mieć chcąc, postaremusz byle káždy czynił dosyć swoiey powinności, wydawał pożytek iakim jest zaśiany, miała rolą będzie gospodarzowi Niebieskiemu. &c.

V.

N Ayświetszy SAKRAMENT podáie ná pamiątkę rozmyślániá męki IZUSOWEY, ale czemu tak słodki pokarm, a nie gorzka iaka żołą, mirrhá, ocet?

Punkt 1. Dobroć to wielka P. Iezusa chciał sam wszystkie ná się przeciać gorzkości, niesmaki, okrucieństwa, sam wypił kielich gorzki, a nam słodycz, smák wdzięczny, przyiemny pokarm zostawił: Podziękuy duszo morá Zbawicielowi, náucz się iako sam człowiek ma byđć ná się ostry, ná drugich łaskawy, sam ná się prace, satygi przybierać, aby drugim lekko było. Ináczey więc ludzie, káždy łobie o tey dobie, byle łobie było, o drugiego nie dbając: nie tak Pan Iezus.

Punkt 2. W słodyczy zostawił Pan Iezus pamiątkę męki swoiey, bo tá męká była iemu słodka, miła, wdzięczna dla dobra, pożytku, zbawienia się z niey dla nas zlewającego. Osłodziło mu tedy wszystko dobro násze. O miłości Chrystusowa ku nam, o pragnienie zbawienia nášego. Podziękuymy zá to. &c.

Punkt 3. Słodkie pamiętne męki IZUSOWEY, jest y dla tego, bo nie może nas więczey ućieszyć, iako męká tá, Krew zá nas wylana, śmierć od Zbawiciela podięta. Byli niektorzy co naywefelszemi się w wielki Piątek pokázowali, mowiąc: Dziś mię moy Ie-

M m m

zus

zas odkupił, dziś za mnie na Krzyżu umiał. Bezrozumnie czynią, co gdy Pięć przychodzi, pełni są melancholij, nie wesółymi się, pokazują: A kiedyż się w Chrystusie bardziej weseleć, iako z drogiego okupu Zbawić. Więc w słodkim pokarmie niech się iako najlepsze gorzka pamięćka męki Jezusowej nam reprezentuje.

Z żywotów Świętych.

W Dzień Świętej Paule Rzymiánki.

W tych dniach Świętej Paule Rzymiánki pamięćka przypada. Która opuściwszy Rzym, y Pałac, y wygody swoje, mieszkanie, &c. poszła dobrowolnie za Świętym Hieronimem do Palestyny, tam obchodząc mieysca, na których nasz Pan Jezus przebywał, niezmierne odbierała pociechy, iako Márcelli pisała. My tu *ante Crucifixum* smakujemy sobie P. Jezusa, przypominamy go sobie.

Druga.

V Por w dobrem nie zawsze naganny. Święty Hieronim opisując Żywot Świętej Pauli Rzymiánki, chwaliąc w niej wielką wstrzeźliwość, na ubogich szczodrobyłość, y to, iako Rzym, Ojczyznę swoją opuściła, po Żydowsku się przedzwyższał niż on sam, nauczył, przyznawa, że też y upór miała, y że go nie we wszystkich słuchała, ale go przecie nie gani, w chorobie gdy winą zażyć niechciała, z kąd od wody puchnęła, naprawił na nią Świętego Epiphaniusza: aby iey perswadował. Aleć przyznał, iż leżąc sam od niej zwyciężony nie został, aby także winą poprzestał. Oto upór w Świętej nie naganny. O zaiste, tak bydz świątecznym w cności, w służbie Bożej, w nabożeństwie, chwalebna: bydz iako wołk, dąć się prędko odwabić, nachylić od dobrego, nie chwalebna, &c.

Na Poniedziałek, Niedziele Mięsopestney.

Jest tak wielka dobroć P. Boga naszego, że się nie tylko dobrym, godnym, ale też niegodnym, niewdzięcznym hojnie odziera. Pokazuje to Ewangelia wczorajsza, kiedy Golpodarz zaśiewający rzucił

rzucal, posiewal nasieniem swoim, tak dobrą ziemię iako y cierni
nistą, iako y skalistą, iako y wedle drogi, jednakowo udzielając
nasienia swego. To tak P. Bog nie umyka darow swoich y od złych,
y od niewdzięcznych. Powiedział o dobroci Boskiej Apostoł, że jest
dives in omnes & super omnes, qui invocant illum, bogato, obficie sypie
dary swoje na wzytkich, y nad to, na tych, którzy go nie wzywa-
ją. P. Jezus wiedział y widział co się zawieralo wludaszu, co był, y
jakim był, y miał bydz, a przecię go iako y drugich wezwał łaską
cudow czynienia, Ewangelicy Świętey opowiedania chorob lecze-
nia opatrzył. Co o P. Bogu, o P. Jezusie mowiemy, to y o Nay-
św. cztłzey Pannie. Kiedy Eleazar przybierał za Oblubienicę Izła-
kowi Rebekę, z tą ją naybárdzicy sobie upodobał, że y iemu, y
czeladze jego, (máło to.) lecz y wielbładowi dodawała wody na
ochłodę czepając, nalewając ochotnie. Figurowana wtey Res-
becie Naysw. cztłza Panna, która y swoim sługom, y nabożnym do
siebie, y grzesznym iako wielbłdom obciążonym złościami swe-
mi, dodaje wszelkich łask pomocy, niemi się opieka, za niemi się
przyczynia. Dziękujemy tak P. Bogu, iako y P. Jezusowi, iako y
Pannie Naysw. cztłzey, o ktorey dziś Paćierze Káplańskie.

II.

Nie samemi tylko słowy nauczać może człowiek, lecz lepiey y
skuteczniey dobrymi uczynkami. Do Gospodarza siciacego
nasienie swoje przytownywał Doktorowie SS. Nauczycielow,
Káznodźciow, Doktorow, lecz co za kompáracya? Siciacy ręką
sieie, *manu seminatur*, uczący ięzykiem, śnać naylepiey rąki uczy,
który *manu seminat*, to jest, dobrym przykładem, chwalebne mi-
łkcyau drogich do dobrego prowadzi. O ludu Izraelskim z nie-
woley Egypiskiey wyprowadzonym, mowi Piśmo Święte: że go
Pan Bog wyprowadził *in manu Moysis & Aaron*, a jednak wiadoma,
że Aarona dla tego przydał Bog Moyzelzowi niemownemu, aby
mu był wymową do wyprowadzenia ludu, pomocą. Jest to tak,
ale więcey spráwowała, ręką, to jest, życie dobre, uczynki chwa-
lebne Moyzelzowe. Y z tey okazji uczy Augustyn Święty,
że kiedy nie wzytkim dany jest talent ten, żeby z Ambon, z Ká-
thedr uczyli, kazali, mogą to kompensować przykładem żywo-

ta dobrego, pobożnego, ákcya światobliwych, na ktore się zápá-
truiąc ludzie, formować się będą, tak iáko niegdy Iágniarká for-
mowały się zá zápátrowaniem się na rozgi topolowe od Iákuba,
im prazentowane. Pan Iezus gdy przyszedł do Iana na puścza,
áby był od niego ochrzczone, á Ian Święty zbraniał się mówiąc:
Ego debeo à te baptizari. Iac to moy Pánie głowę moję pod twoię
Nayswiętłzą powinienem skłonić rękę: rzecz Zbáwiciel. Po-
zwól Ianie, ábym wypełnił wśelką spráwiedliwość, inni tak rłu-
máczą, niech przez to náuczę drugih pokory, nie mówiąc, ále
czyniąc chciál Zbáwiciel byđz pokory przykłádem. Do ryb w
mátniá zágárnionych przyrownywa Chrystus wśytkich od dru-
gich do Krolestwa Niebieskiego przyprowadzonych: *Simile est Re-
gnum Calorum sagena missa in mare.* Czemu mátnicę nie sieć wspo-
mina, sieć szeroko chodzi, mátnicá ciáśna, wąska, ciáśny żywot
drugich, skromny, trzeźwy, umartwiony, ten to zgromáđa, zá-
gárníwa wielu do Niebá, *manu seminatur non lingua. &c.*

III.

Nie ze wśytkim dobrze wyszło náśienie gospodarzowi wczorá-
ráyszemu, bo ie rzucił bezbráku, tak wedle drogi, iáko ná opo-
kę, iáko y między ciernie. Náśienie iálmużny áby z pożytkiem
było, trzeba wiedzieć iáko rzucić. Ziemiá wedle drogi są ubo-
dzy, ktorzy się cáły żywot żebrániną z młodu záraz, iáko iákimś
kupiectwem, żeby tylko brzuch nářkać. báwia: Lepśza iest ziemiá
od drogi, od gościnńa dálśza, á ci są ubodzy, ktorzy się wśydzá że-
brać, ktorzy przedtym mieli się też iáko ludzie, á teraz nie przez
swawolá iáká, ále przez nieřczęśćie upáli. W Pogaństwie Ar-
cesilaus nieiaki, który o Apellesie nieiákim zchorzáłym, á przy-
tym ubogim w mieście dowiedziawszy się, náwiedzaiąc go, y iá-
koby podusłki pod głową tego poprawuiąc, worek spory pienię-
dzy podłóżył. Między żebrákami, ubogimi, Zakonnicy iákż
w respekcie byđz powinni, albowiem ci dobrowolnie dla P. Iezu-
sa ubogimi się stáli, y ieżeli ratuiemy tych, co ich zboycy złopi-
li, dáleko bárdziej tych ratować mamy, ktorých Chrystus obná-
żył. iáko Serápión Święty nágim się dla Chrystusa stáwřy, gdy
był spytány, kto go obnáżył, z zanadřa dobył Ewángelney Świę-
tey

tey, ná nie pokazując. Ná to oni świátu wšytko zostáwili co mieli, toć též od świáta bárdziey powinni byđć ratowani. Wić jeszcze między ubogiem i dobrzy máią byđć do iálmużny pierwszemi, á to z rąd, że y ubodzy są, y dobrze P. Bogu służą. Dobrzy, nabożni, ubodzy máią dla siebie w Niebie przybytki, do których do brodziciow swoich przyima, *recipient in tabernacula sua*, mowi Pan Iezus. Aleć áni złych ubogich oddaláć potrzeba od iálmużny, á to násládując Boga, który roskázuie świećć słońcu, ták dobrym, iáko y złym, *Solem suum oriri facit super bonos & malos*. Y luboby zły ubogi nie miał mieysca w Niebie dla swego iálmużnika, má Chrystus, który zá niego ręczył, nie nád obyczajámi, ále nád człowikiem mizernym, oko mieć mámy.

z Żywotow' Św iętych.

Ná dzień Św iętego Klemensa.

NA dzień dzisieysz y Św iętego Klemensa Męczennika wielkiego Chrystusowego przypada pámiatka. Między wšytkiem i Męczennikámi, o których n.ę kách ták wiele czytamy, nie zda się áby ktorego były więk sze, sroż sze, dłu żi ze, cá łe lat 28. Męczony był, odsełáli go Tyránni jeden do drugiego, á ká ż dy z nich nowe, á co raz cięż sze wynáydowáli męki! Wić słu sz na uważyć, z ká d to on naywięc ey ćierpiá! Oto wšytká przy czyná, że był Klemensem, to jest, y rzecz á, y imieniem łáskáwym, dobrym, cichym, pokornym. O! ták to naywięc ey ćierpi, co dobry. Pan Góspodarz, Przełożony, łáskáwie, dobrowólnie się z swemi obchodzący, więc ey doznánie przykrości, nieposłú żen stw á, zprzeciw iá nia się od nich, nie dla inney przy czyny, tylko dla swoiey łáskáwości, dobroci. Y z rąd owo mowemy: że to tylko práwo, ká r á n i e, ná dobrych; ze złemi trudno w skońić. Poki Pan Iezus strofowál Żydow, ostry się im stáwiał, nie dokazywáli ná d nim, á ż kiedy *factus tanquam agnus coram tondente se obmutescens*, ná ten czas w i á z á n y, b. czow á n y, á ná ošlátek ná Krzyżu zawieszony. Dobroć ná hárdosć wlá dza,

Druga.

K To na świecie powolniejszy, cięższy, ten więcej musi uciecierpieć. Klemens Święty Biskup Ancireński tak wiele cierpiał, iż gdzie tylko Tyran iaki znajdował się wymyślniejszy w okrucieństwie, tam go odesłano, było tego przez lat 28. Zgoła nie miał prawie w Żywotach Świętych, większych mak nad iego, czemu to? bo Klemens powolny, cichy, każdemu ustępujący. Takci to bywa, kto się nazbyt, o siebie nie uymie, nie sprzeciwia się, nie mści, to iaki taki mu dokuczy, a gorzeź to? bynamuicy. Jest to naśladować P. Jezusa cichego, który o sobie powiedział, &c. iako owieczka na zabicie prowadzony. &c.

Trzecia.

Na dzień Świętego Symeona.

D Na dzisiejszego z Świętego Symeona Biskupa wtorego po Chrystusie ieruzolimskiego te są na dzień dzisiejszy nauki

Pierwsza. Iako mamy się starać, aby ci którzy nam są krewnemi, nie tylko od nas gdy są uboższymi w potrzebach doczesnych byli ratowani, ale y do enoty, do życia pobożnego pobudzeni byli. Ten Święty Symeon był bliskim krewnym P. Jezusowym. Anna bowiem Święta miała dwie Siostry rodzone, z których po tym rozrodziło się wiele. y ci wszyscy byli Rodziną P. Jezusową, iako to Apostołów czterech, iakub Ian y Thadeusz y iakub mniejszy, y ianych tak płci męskiej, iako y białogłowskiy nazwanych Mąrye. wszytką tą Rodziną była Święta, jedni Apostołami, drudzy Męczennikami, inni w wielkiej Świętobliwości żyjący. Iako tedy Pan Jezus wszystkich swoich Krewnych chciał mieć Świętymi, tak y każdy z nas starać się powinien swego krewnego uczynić dobrym, żywot pobożny, pocziwy, prowadzącym.

Nauka 2. Iako zażawienie się o niewinnego krzywdę wielce płatna jest u P. Boga, Kiedy S. iakub Biskup ieruzolimskiego Żydzi zabijali, a Święty modlił się za nimi, tak iako Pan Jezus na Krzyżu za nieprzyjaciółmi swemi, albo Szczepan S. przy kłamowaniu, Symeon ten wołał na Żydow, niezbożni, paśtwicie się nad

Ná Poniedziałek, Niedziele Miesopuśtnéy. 509

nád tym, który się za was modli, nie słyszycie iako wam za złe dobre oddają. O to uymywanie się o iego krzywdę sprawiło, że dostał iego Sukcesorstwa ná Stolicę Ierozolimską.

Nauka 3. Iako Pan Bog rych, których kocha, nie pieści ná tym świecie, wżyrka tá Rodziná, o ktorej się wspomniáło, siła na tym świecie cierpiáta, Apostołowie pomęczeni, Ma ye pod Krzyżem stojąc cierpiáły więcej niż Męczennicy, ná sercu, patrząc ná P Iezusa swego kochánego męki okrutne. Symeon ten dzisiejszy przyszedłszy do lat 120. ná krzyżu umarł, za Trájana Cesarza, á co za męczeństwo iego było, kiedy patrzył ná spuśtoszenie Ierozolimy za swego Pásterskiego urzędu. Tak swoich, y ieszcze krewnych traktował Zbáwiciel, á my delikácko traktowani byđz chcemy. &c. &c.

Ná Wtorek, Niedziele Miesopuśtnéy.

Niebezpieczna bádzo człowiekowi poczáwszy dobrze, od dobrego się oddalać, ziarno nasienia upadło ná rolá opoczystá; mowi Ewángelia Święta, że weszło, ále wżedłszy piędko uszło, zkámieniáło. *Natum aruit.* TOż się dzieie z tymi, co przziawłszy instinkt, pobudkę do pokuty dobrego iákiego uczynku porywaia się ná dobre, oddalaia się od złego, porzuciaia náłogi. Ledwo to uczyniwłszy, znowu do złego się wracaia. Ná coż zasługuia, oto, *ut arescant, indurantur*, żeby zkámienieli, zátwardzieli, áni się potym do dobrego łácnó pobudzali. Toć wyráził Psálmista Święty w owych słowách, *Mane floreat, vespere decidat, & induret.* Rano iáko kwiat pokazał się, rozwinął, wieczor upadł, á potym y zkámieniał. Przymowka to ná człowieka nie trwáającego w dobrym. Poczynáający dobrze, á potym przestáający nie miłtzy jest P. Bogu, nád tego, który nigdy dobrze nie zaczął. Wyráził to Prorok, kiedy powiedział, że więkza jest nieczbożność Synów Izráelskich, niżeli Sodomczyków. *Major est iniquitas populi peccato Sodomorum, quam non ceperunt.* *Ibren: 4* Bo lud Żydowski począł dobrze, máiąc od Boga tak wiele pomocy, Sodomczykowie nie poczęli byđz dobrymi, złymi zázwiże byli.

Judasz zdraycá Iezusow czemu tak zkámieniał, że z desperácii się.

się obieścił, temu, że pokutować poczawizy przestał. Zaráz on kiedy widział w Ogroycu P. Iezusa poimánego, poczał się trapić, że źle uczynił. (Iáko nabożni uważają) Lecz prędko, wskoki ten żal zaciemnił, dopiero gdy jeszcze obaczył ná Pana kárownie, gdy usłyszał o dekreście śmierci ná niego, wznowił wskoki to czego był początek, ále iuż nie rychło. Zárocił ná induracyą, ná zákámiénienie serca, ná desperacyą, ná koniec y obietzenie, które sobie samemu ządał. *Laqueo se suspendit.* To to jest nie kontynuować zaczętego dobrego uczynku.

II.

KTo się z dobrymi uczynkami przed światem popisuje, nagrody w Niebie za nie nie zasługuje. *Voluit videri & visus est*, y tak *recepit mercedem suam*, iákicy chćiał zapłaty taką mu się dostała, to jest, chćiał byđ chwalony, pochwałę otrzymał, iuż się też więcej niech nie spodziewa. Násieniec rzucone wedle drogi, y od praśtwa powietrznego pozobáne, to dostátecznie reprezentuje. Wedle drogi sieie, ktokolwiek się z drobnymi uczynkami oczom ludzkim prázentuje, nie z tego pożytku mieć nie będzie. Kiedy Pan Iezus ná Krzyżu umierał, ziemią się trzęsła, opoki się pádały, á naprzód zasłona Kościelna się rozdzieliła, *Velum templi scissum est.* Uważają Doktorowie Święci, że tu był znak, iż práwo stároza-konne, nabożeństwu, Ceremonie upásć y zginać miały, kiedy się przez rozerwanie zasłony obiawiły, odkryły. Znak ruiny dobrych uczynków ich publikowanie. Y z tad Pálmiśta Święty mówił o sobie. *Substantia mea in inferioribus terra.* Ták się krył z swoiemi dobrymi uczynkami, że ie nieiáko w ziemi zágrzesć prágnał. Y tá to była różność szkoły Pháryzayskicy od P. Iezusowey, że ówiczeni w pierwizey chćieli byđ widzianemi, chwalonemi. *Omnia opera faciunt ut videantur ab hominibus.* Uczniowie szkoły Chrystusowey, iáko mogli ták się táli, ták, iż lubo posćili, nie zdáło się, żeby byli poszczącemi, choć się martwiłi, nie zdáło się áby byli umartwionemi, y dla tego iáwnie ich támtęy izkoły strofowali. *Quare non jejunatis.* Mat: 9. Ow iáwnogrzesznik, nie dobrego ná się nie powiedział, tylko bijąc się w piersi, mówił: *Deus propitius esto mihi peccatori.* Bądź miłóściw mnie grzesznemu, á tym czásem,

Magna

Magna virtus intus latebat. Ukryta była wielka w sercu jego cnota pokory Świętey. Ludzie sprawiedliwi przedcy się iawia z swemi defektami, y z dobrem co ná ich chwałę raia. Iakub Pátryarcha nad Ezaem otrzymane zwycięstwo, cieniami żywota macierzyńskiego zakrył, a ucieczkę, boiaźń jego, że się go bał, chciał mieć wżytkim wiadomą. Nie szkodzi nic, że y dobre uczynki są ná iawie, byle *intus sit humilitas*, pokora, nie pragnienie ich publikacyi, &c. dołyć, że od Boga będą widziane. &c.

III.

MA wiele podobieństw śieybá nasienia, do dawania iáłmużny. Oraz gdy śieie, pospolicie śpiewa, wesoło ście, choć trąci ziarno, bo się spodziewa, że mu się stokrotnie nagrodzi. Iáłmużnę dając, wesołym każdy niech dać okiem, bo *bilarem datorem diligit Deus*, wesołego iáłmużnika kocha Pan Bog; a iáko nie ma, byż wesoł, kiedy dając więcej bierze, niżeli dąć. Są u niektórych oczy rák zaráźliwe, że za ich spoyrzeniem ná kogo, osobliwie dzieci, urok się przydaje: oko smutne dającego iáłmużnę, obraca, chleb náprzykład, w opokę, w kámięń. *Iucundus homo qui misereatur.* Tak mile weyrzał Booz ná Ruth ubogą kłoski zbierającą. Takie oko miał Święty Ián iáłmużnik, nigdy nie záfępione ná ubogich. Mowi Augustyn Święty: *Si panem dederis tristis, & panem, & meritum perdidisti* Stráciłeś y chleb y zasługę u P. Boga, ieżeliś nie dał ochotnie: uczynek dobry, miłosierńy, a przytym ochotny, dwoiakie ma w sobie dobro, y iáłmużnę, y ochotę, *da altissimo, & in bono oculo, & omni dato bilarem fac vultum tuum.* Eccl: 35. Iáko rosa gorąca słoneczne temperuie promienie, rák łagodna przy datku mowa, łagodnym czyni ubogiego. Bywa to, że kto jedną ręką chleb psu podaje, a w drugiej kiy schowany ná niego trzyma: Nie miły y psu taki káwałek: podobni y tu ubodzy, żebracy, także sa *homines*, ludzie, iáko y ty, pokázuży się im ludzkiem, bos y ty u P. Boga żebrakiem, codziennie o chleb prosisz, *Panem nostrum quotidianum da nobis hodie*, Chleba nášego powzednie: go day nam dzisiaj, ieżeli ty prosisz y żebrzesz u Boga, y dostąpić chcesz o co prosisz, niech y u Ciebie uprośi y dostąpi ubogi, o co prosi.

PAN Bog potrzebuie serca zupełnie wolnego, do zaśiania go Słowem swoim najsświętszym. Nie podobą mu się rola kāmieniśta, lubo po gospodarstku mówiąc, kāmienie byle nie gęste, śni wielkie ochładzią, w roley żiarno, y buyności pomagają. Aleć to w duchownym sensie biorąc, szkodzi y ieden kāmień Słowu Bożemu, bo to bywa, że w wielu dobrych uczynkach się drudzy znaydują, a tym czasem iest przecię kāmieni, iest iedną wadą y drugą. Herod przyjmował słowa Boże przez Iana Świętego z wielką ochotą: iak rzekł, Nie godzić się mieć żony brata twego, trafiła kosa na kāmień, za nie wżytko. Staray nysz się zupełnie bez kāmienia iakiego grzechu mieć wolną ziemię serca y duszy naszej, &c.

z Żywotow Świtych.

W Dzień S. Wálentego Żywot.

Punkt 1. Mądrość naywiększa ta, która się w poznawaniu rzeczy Boskich wydatę. Świętemu Wálentemu Decius Cesarz wyrzucił na oczy: że będąc mądrym, uznawał y przyznawał ukrzyżowanego za Boga, a ono ta mądrość naywiększa, *scire Iesum, & hunc Crucifixum. &c.*

Punkt 2. Światość naszego rozumu, dusze y sumnienia ma być Pan Iezus. Tey światości używał Wálenty Święty, nad Corą Stárosty niewidomą, gdy był w dom Ojca tego wprowadzony, y oświecił ją, także y my &c.

Punkt 3. Aby każdy znas uchowany był od wielkiej ehányby. Staray się o iakie ofobliwe dziś do Świętego Wálentego nabożeństwo, y na tę intencyą, ofiaruy wszystkie dobre uczynki. &c.

Druga.

Dobrodzieystwo często sobie obracamy w przekłętwo. Wálenty Święty iest Dobrodzieiem na chorobę kaduku. Aż co? tym się więc ludzie Świętym przeklinają Wálentem, boday cię? Święty Wálenty popadł, nie raz mówiąc. O iakci to często bywa. Da Pan Bog komu mieć się dobrze, zażywa tego na zbytki, swawolą,

wola, dobrodziejstwo owo obraca sobie w przeklęctwo. Urody zażywając na zepłowanie drugich, y tu zażywa dobrodziejstwa, zażywa na zgubę swoię y drugich. Toż mówię o zdrowiu, siłach, gdy ich na drugich kalczenie, o rozumie, dowcipie, gdy go na drugich podeście, oszukanie, zażywamy. &c. Nie obracaymyż tedy dobrodziejstwo, w przeklęctwo. &c.

Trzecia.

Z Zywoťa Świętego Wálentego Męczenniká, te zbáwienné bierzmy nauki.

Pierwsza. Iáko służy Chryśtusowi y ná tym świecie y ná onym w wielkicy są sławie. Wálenty był w Rzymie jednym Káptánem mniey znátiomem, mniey u ludzi sławnem, potym tylko, że Chryśtusowi służył, inię iego chwalił, sławił, rozgłosił się, że y przed samego Césarzá sławiony, z nim rozmawiał, dyskurował. Oto gdyby był tak iáko y drudzy pogáninem, przy ubogim stanie, podobnoby był Césarzá y nie widział. Imię Chryśtusowe uczyniło go sławnym, á dopiero w Niebie. Oto rzecz prawdziwa co powiedział Pan Iezus. *Qui me confessus fuerit, confitebor & ego eum*, kto mię sławi y ia go sławić będę. *Ego glorificantes me glorifico*. Prágniymyż tym sposobem byđź sławni. &c.

Nauka 2. Iáko ludzie światowi, częstokroć widząc co jest dobrego, co gorzkiego czynią. Claudius Césarz słuchając Wálentego S. mądrze y dostatecznie wywodzące wiąc Chryśtusową. Uznał to co jest prawdá. Odezwał się, dobrze iáko widzę prawi Wálenty, wszystko co mówi dowodzi, szedłże zá iego náuka? czy się iey chwyćić bynamniey. Pożepniono mu do uchá co innego, áż wnet Chryśtusa y prawdy odstąpił. Tákci to pospolicie ludzie, *vident meliora, deteriora sequuntur*. Widzi nie ieden, nie jedná, ná co tá przytáżń, tá konwersacya wynidzie, że pewna po niey łromotá, niesława: uznawáia, że trzeba byđź inákizym, widzą co jest lepszego, chwytáia się gorzkiego, zázwe ná to pátramy co jest z cnotá, pocztéwosciá, z boiáżnią Bozá &c.

Nauka 3. Iáko jest skuteczna modlitwá Wálentego Świętego, gdy był skazány ná śmierć, y odesłány do Asteryusza pogániciá, żeby nád nim kazał uczynić exekucyá, idąc, y wchodząc w ow

dom, gorąco się modlił. Panie Iezu Chryste, tyś jest światłość prawdziwa oświecająca każdego człowieka przychodzącego na ten świat, oświećże y ten dom do którego wstępuję. Usłyszy takową modlitwę Asterjusz, y rzecze: co to za światłość Chrystusowa. Oto ja mam Córkę niewidomą, jeżeli będzie oświecona, że przejrzy, uznam moc tego Chrystusa, którego ty opowiadasz. Znowu nadszła ona niewidoma gorąco się modlił Walentyś, y przejrzała. Co widząc Asterjusz, uwierzył y z domem wszytkiem na osobę 46. Oto tak skuteczna modlitwa Walentego Świętego. Słusznie go za Patrona od wielkiej choroby wzywamy. &c.

Ná Szrodę, Niedziele Mięsopestney.

K Tokolwiek bez Boga y sumnienia fortunę swą na tym świecie buduje, choćby to y na skalistey opoce robił, prędko się ruinuje: Nasienie z ręki gospodarki wyrzucone padło na ziemię opoczystą, coż się stało, *natum aruit*. Weszło, pokazało się, ale nie długo trwało bo *non habebat humorem*, nie ożywiała go wilgoć bo, iżni Bożey, Cnoty, sprawiedliwości. Inaczej, kto z żaloscią sumnienia rzeczy swoje gruntu nie prędko znikną, trwałe są, stałeczne. O Ieruzolimie mówi Prorok *Isaia 54.* że ufundowana będzie na sprawiedliwości. Człowiek każdy który się funduje na sprawiedliwości, to jest dom swoy, fortunę, dobre imię, osadza na boiżni Bożey, albo z boiżnią Bożą nabywa. Mocno się na tym świecie spuścić, umacnia, funduje. *Generatio praterit generatio advenit, terra autem stat in aeternum. Eccl. 2.* Przemijają domy, familie, Krolestwa, Państwa, Prowincye, ziemią na wieki stoi. Pyta się uczeni, kto tę ziemię trzyma, kto ją wspiera, co za kolumny, filary, nie co innego, tylko Boska opatrzność, tak właśnie każdy iako ziemia nieporuszona stoi: kogo przy iego boiżni Bożey (cności) Swiętości ięką Boska piastuje, pielęgnuje. Mogą mieć fortunę y źli y dobrzy, toż jest różnica między tych a owych posiadaczy, że dobrzy gruntowniey siedzą, źli nie długo, niestatecznie, bo *non habent humorem*. Stęraymyż się pilnie na fundamencie cnoty y sprawiedliwości, dobro namże sadowić. Piotrowi Świętemu y wody na ugruntowanie służyły, *Ambulavit super aquas.*

II.

K To chce mieć pożytek z nasienia dobroczynności swoiey, niech go ná jednę tylko ziemię nie rzuca, lecz ná wiele. Gospodarz w Ewangelij S. opisany, odebrał pożytek z nasienia swego, dla tego, że nie ná jednę rolę wszystkiego wyrzucił, y lubo go iedną, druga, y trzecia oszukała, czwarta nagrodziła. To to iest wielom dobrze czynić, nie wszystko tkać w iednego. Marnotrawny syn przykrył się zbytecznie Oycu swemu o substancya, drugi starszy y słowa nie mowił, ani halerza nie potrzebował. Mądry Ociec *divisit substantiam*. podzielił między nie, iakoby mowił: *Luca 15.* poczekay synu, iest też y drugi, iako tobie tak y tamtemu trzeba dać co należy, mądrze bårdzo, bo ná jednym się zawiodszy, w drugim substancyey nie utracił. Ztąd Rodzicy niech się uczą, nie wiedno dziecie tkać wszystkiego, Nie nádaie się Pános Krolom w iednego, w ieden dom, familia, urzędy, godności rozdawać. Pan Bog upodobałszy sobie Moyżeszá, uczynił go Hetmánem, Wodzem ludu swiego, y udarował, opátrzył wielkimi talentami, duchem mądrości, iostropności, w iednego prawie wszystko wlał. Coż zátym poszło, Rebellion, szemranie, bunt, w narodzie Izraelskim, tak dalece, że y sam Moyżesz, umrzeć raczył, niżeli rządzić ludem onem sobie obierał. Widząc to Pan Bog, każe Moyżeszowi zgromadzić 70. mężow co przednieyzych, mowiąc: *Nam: 11.* Ztwoiey mądrości, umiętności Moyżesz, wezmę y udzielię z nich każdemu. Tak się stało, y pokoy nastąpił. Rzecz godna uwagi, że Pan Bog nie innego ducha w nich wiewa mądrości, lecz tylko Moyżeszowego ná nich dzieli, iakoby to był naylepszy sposob, ná wielu to podzielić, co się iednemu dostało. Czemu Apostołowie więcey pozyskali P. Bogu dusz, niż przetym Prorocy, bo ci tylko do iednego narodu posyłani bywali tamci ná wšytek świat do wielu Prowincyi, Krolestw, w iednym niewskorali, drugie im nagradzały, wielom dobrze czynić pożytecznie. *Facite vobis amicos*, czynięc sobie przyacioły, mowi Zbawiciel, nie iednego, bo ieden ci nie nagrodzi, nagrodzi drugi, iezeli y ten szwankować będzie, trzeci poprawi. Oszukała gołpodarza ziemiá iedná, oszukała druga, trzecia, czwarta poprawiła, &c.

III.

EXijt qui seminat, kto chce aby mu się dobrze urodziło, wczec, *subito* zasiewa, Marćinkowc żyto często omyla. Iśmuzuń, uczynek miłosierny, aby na dobre wyłzedł, dawać prętko, nieodwłocznie trzebá. Czego sobie mamy życzyć naybárdziey? trzech rzeczy, *ut velimus, ut possimus, ut compleamus*, abyśmy mieli wolę dobrą czynić, abyśmy mogli dobrze czynić, y abyśmy to do skutku przywiedli. Wiele ich co mogą dobrze uczynić, lecz niechca. Wiele takich co mogą y chcą, lecz nie teraz, na potym: *Quod facis, fac cito*, słowa Lbawicielowc, co masz dobrego czynić, czyn. prętko, *Mane semina semen tuum*, zawnęzśu zāsieway, bo *qui cito dat, bis dat*, kto prętko daje, dwa razy dāie. Tu nāmienić słuszna, iāko lepiey dać za żywotā, niż po śmierci: Owoc otrząśniony od wiatru, albo kāmieniem ośluczony z drzewā, nie iest tāk dobry, iāko ten który sam doyrzāły upādnie: Śmierć iest to iāko wiatr, iāko kāmień iśmuzuń, *pium legatum* strząsający, miłsza za żywota, gdyś zdrow, *Da tuum quod tuum est, post mortem jam tuum non est*, iūz to po śmierci kto inży dāie, świecā, którą przed tobā niośā, daleko lepiey ciebie oświeca, niż gdy pozad za tobā z nią idā. Co iest iurzenka przed słońcem, to iśmuzuń za żywotā, *erumpet quasiumen*, y zāprowadzi nā przyłżyły żywot, jeżeli śmierć twoię uprzędzi, a zā tym *fac cito, mane semina*, zawnęzśu, zā żywotā rātuy ubogich, nāgich, potrzebujących.

IV.

ZAmknięte drzwi trzymać potrzebā do dusze, y sercā nāszego, jeżeli chcemy aby nā nim nāsienienie słowa Bożego pożytek uczyniło. Co iest rola przy drodze, karczma przy gościńcu, to duszā y serce ludzkie nie mājāce drzwi do siebie zāmkniętych, to iest, oczu, uszu, &c. Do karczmy otwartey wnidzie co żywo, y chrāmy, y ślepy, y ubogi, y cudzy, y swoy. Do dusze nie ostrożne zmysły mājācey, o iāko wiele wchodzil modli się wkościele, a nā każdego co przyidzie oczy rzuci, tylo ich wnidzie do sercā. Słucha co kto o kim powie, kāždy wnidzie, &c. A zā tym iāko gośpodarz ogradza rolā przy gościńcu, tāk ogradzać, zāmykac trzebā dziwi do sercā. *Sapi aures tuas spinis, &c.* z Żywo

z Zywotow Swietych.

Z Zywota Timotheuszá Swiętego Ucznia Páwla Swiętego y Mę-
czenniká Chrystusow go náuci.

Pierwsza. Ze się znáydzie nie nagánná, lecz wielce chwalebna; ná świećcie przyiaźń duchowná názwana, á rá ośobliwie bylá w Páwle Swiętym do dźiszyszego Timotheuszá. Gdy álbowiem ob-
chodził z Ewángeliá różne kráiny y miásta w Likárniéy w Miesćie Li-
strze stánął u iedney pobożney wdowy. Eunice imienie, u ktorey
tego Timotheuszá Synaczka młodego zástáwšzy, wielce się w nim
zakochał. Páni Marká též prosiłá, áby go wziął ná opiekę swoię,
y náuczył boiaźni Božey, cnoty, &c. Tak tedy Timotheusz ná-
uczony od Páwla S. był mu z áwšze nierozdzielnym w pracách to-
wáryszem. Ktorego rák kochał Páweł, iáko wiécey nie kocha.
Oćiec ábo Mátká dziećciá swego, ilekroć go kiedy gáźcie wysłał,
ábo z á nim piśáł, z áwšze go zwał Synem swoim najmilšym, po-
ćiechą swojá, oświadczał mu się, że y we dnie y w nocy má go ná
pamięći. Umieráć bez niego niechćiáł, spráwováła to wšzytkó
miłość, przyiaźń duchowná, ná ktorey się swiátowi ludzie niezná-
iáć, częstokroć rákie przyiaźni, skłonnóści tómaczá, lądzá nie
dobrze. A ono y sám P. Iezus kochał Lázárzá, Mártę, Pánienkę
Mazdálenę, Ián Swięty Elektę, Priscillę, Páweł Swięty w wielu
ksiégách, káże się kłánić, pozdráwiáć tego owego, dom, familiá,
wšzytko to ná fundámencie przyiaźni, miłóści, z Duchá Swiętego
pochodzácey.

Náuka 2. Ná czym się rákowa przyiaźń má fundowáć. Páweł
Swięty dáć przyezynę affektu swego ku Timotheuszowi. Iżes
práwi dotzedł moiey pokory, ćierpliwości, z á rliwości, &c. Iá-
kož przydáć Historyá, że cokolwiek Páweł Swięty czynił, to y Ti-
moteusz, pościł, pracováł, prześládowniá ponosił, &c. Otož
to cnotá, swiátobliwość, iest fundámentem duchowney przyiá-
źni, swiátowa z áś funduje się ná pochlebstwách, umiáżdaniách,
komplementách, konwertacyách mniej chwalebnych, niedbay-
my o rákich: z cnotliwemy, z swiátobliwemi przyiaźń, miłóść
ná z á.

Nauka 3. Kochania prawdziwego duchownego znaki, które czynił Apostoł S. kochając tak iako się namieniło Timotheusza na rzał go przytym na naywiększe trudności, gdzie się wszczęło iakie prześladowanie, gdzie refterki między nawroconemi, tamżaraz Timotheusz naznaczony. Prawieć mi to kochanie; ale tak w ten czas prawdziwie kocha Pan Oćiec Syna, kiedy się zda że nie kocha, kiedy go Magistrowi oddając upomina, aby mu nie przepuścił, aby i karał. W ten czas kocha przyjaciel przyaciela, towarzyszył towarzysza, kiedy przez spary nie pąrzy na iego sprawy, &c.

Druga.

Wilhelmus Xiążę Agustański iako wielki wprzod grzesznik, tak y wielki penitent te nauki podać.

Pierwsza. Iako wedle wielkości grzechow powinna też być y pokuta wielka, ten cokolwiek szkodliwych mogło być grzechow we wszystkich się znajdował, był okrutnym łopiezcą, kazirodem, bo Bratu rodzonemu wziął żonę, y z nią lat 3. mieszkał, był prześladownikiem srogim Kościoła, Biskupow wyganiał, siaturę iego iak olbrzymią, siłą przytym wielką, bo sam jeden na dzień tylo zjadał, ileby ośmiom było dolyć, dodawała mu więcej do złego śmiałości. Na tego tak wielkiego grzesznika, skoro Bóg miłoścerny wyrzał, udał się na pokutę, poszedł na pułczą do iednego Spowiednika, który go za pokutę w zbroję, pancerz, i zyszak na gołym cieie okowawizy, kazał mu tak okowanemu pieczo, boło, do Rzymu do Oycā S. pielgrzymować, po rozgrzeszenie. Oćiec Święty zaś dawizy mu błogosławieństwo, odesłał go w takimże stroiu aż do Ieruzalem, gdzie przez lat 9. w iedney ziemney ianie na gołej ziemi legając, na twárdym kamieniu miało poduszki, y tak aż do śmierci przeżył. To to jest *facere fructus agnos penitentiae*, to to takowa przedtym bywała pokuta wedle miary grzechow: a teraz ciężki post ieden, dyscyplina. Uczmy się z tad więcej pokutować, kto więcej grzeszy.

Nauka 2. Iako pamiątka na tad Boży, na karanie wieczne, skuteczna jest na potuokę grzesznika do pokuty Bernard Święty żyjąc na ten czas, a słysząc o srogich excessach tego Xiążęcia, przybył

przybył umyſlnie do tego Miáſta w który n miéſzkał, y cále 7. dni ognitá mowá ſwojá reprezentował mu ſtráſzny Sąd Boży, piekło, karánie wieczne, ktorego, ieżeli by ſię nie poprąwił, czekało. nieupamiętał ſię zaráz niezbożny, iednak gdy potym Bog miłóſierny weyrzał ná niego, oná mowá o Sądzie Pańskim, o karaniu, piekle, ſtáncła ná pamięć Wilelmowi, y pobudką byłá do przyięcia ſurowey, o ktorey ſię wſpomniá' o pokuty.

Náuka 3. W ktorey ſię pokázuie, iáko przytomność rzetelna P. Iezusa w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE. Táki y iego ſilność gdy ieſzcze przed náwroceniem Wilelná Koſciół y Duchowieńſtwo ućśnione, niewiedząc co czynić z takowym Tyránnem : zgromádziło ſię iákoby ná Synód do tego Miáſta, á Mſza byđ miała ſpiewana wielka. Bernard Święty proſił Biſkupow, áby on Mſzą tę ſpiewać mógł, gdy odprawił Komuniá, wziąwszy ná pátenę Nayſwiętſzy SAKRAMENT wyſzedł z nim weſpoł z Biſkupami, y wizytując Duchowieńſtwem przed drzwí Koſcielne, przed ktoremi Xiążę iáko wykłety nie ſmiejąc wniſć do Koſciół, ſtał z áſyſtencyą ſwojá. Tam ſtánąwszy Bernard Święty przed nim z Nayſwiętſzą Hoſtyą, żarliwie mowić pocznie. Do tych czas nie pomogły náſze prózby, nie u ćiebie Naiáſnieczy Xiążę nie ſpráwiły groźby náſze. Otoż ſam Bog Chryſtus Iezus Sędzia y Odkupiciel twoy przed tobą ſtawá, będzieſzże ſmiał y temu ſię ſprzećiw.ć, będzieſzże y przeciw temu walczył, nie uſłuchasz ſłowá iego, nie upamiętał ſię przed nim, &c. Ná ten w dok, on okrutny Lew, Tygrys, Niedźwiedź odmienił ſię w Bárańká, płakać rzewliwie począł, upadać do nog Biſkupow ktorych był powygániał przepraſzając, wracając co pobrał, y iáko ſię powiedziało, zaráz ná puſtynią potym poſzedł, y pokutował. Oto z tad ſię pokázuie oczywiſta przytomność Iezusowa nam w SAKRAMENCIE, oraz y dzielność wielka. Co tu rzeka ná to Káłwini, y inni Heretycy, nie przyznawając przytomności Zbáwiciela w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE; przyznawamy, ſzanuemy, &c.

Trzecia.

Prawdźiwa pokutá od powolności y poſлуſzeńſtwa duchownego naylepię ſię zaczyna. Wilhelm Święty Xiążę y Pan wiel-

ki, a oraz y grzesznik izkárádný, zmiekczoney od Bernardá Świętego wychodzącego ku niemu z Najswiętszym SAKRAMENTEM, szukał po pułstyniach rozgrzelenia, przyszedł do pierwszego, tego odsła do drugiego, aż do trzeciego, a on ná to wszystko powolny, biegał od jednego do drugiego, a náłáższy takiego, co go zá pokutę okował zelázna zbroia, przyiał y tę: Szedł tak do Papieża, od niego do Ieruzalem odesłany, y to przyiał, &c. Owo zgoła, lubo cudowne w nim umartwienie, cudowniejsza powolańność, posłuszeństwo, pokorá. Zásadzaymyż ná tey cnoće doskonáłość nászę: &c.

Ná Czwartek, Niedziele Mięsopestney.

Wielce pożyteczna iest człowiekowi zabawa z Panem Iezusem w Najswiętzym SAKRAMENCIE po Kommunii świętey, widząc co z tąd zá pożytek iest człowiekowi. Czárł przeklęty stárá się oderwać od tey zabawy, zarzućáć albo tęskność, albo poruszać do prętkiego wyscia z Kościoła. Tak właście ákc skoro nasienie upadło ná rolá, mowi Ewangelista, práśtvo powierzone zewszád przylećiało y pozobáło, przez práśtvo rozumieia się myślie stárania, dystrakcye od nieprzyiaciela dušznego zarzucenie od zabawy z Panem Iezusem oddalájące. A ono choć y krotki czas ná tym nabożeństwie strawiony wielki pożytek przynosi, a zgoła, ze wszystkimi dárami Zbáwiciela udzielájącego się stáwia. Wyráziła to Oblubienica Niebieska mowiąc o sobie. Skorom pod ócieniem drzewa tego usiádała, nápełniły słodkie owoce prágnienie moje, *sub umbra illius quem desideraveram sedi*. Umbrá, figurá rzecz sama, to iest z Najswiętzym CIAŁEM złączona iest w Najswiętzym SAKRAMENCIE. Kto, álbó przyiáwizy go, álbó się náń zápa-truiąc, *sedet*, siedzi, uważájąc nabożnie, nápełniony ze stáć siódyczą łask iego. Toż ná innym mieyscu wyznála ráż nabożna dušá, *Paululum cum pertransivi inveni quem diligit anima mea*. Choć ná máłą chwilę wyniołszy się do Oblubienca mego, zná áz łam go we wszystkich cárach mi się udzielájącego. Kray száty Iezusowey dotknięoy, Hemoreisíce, y zdrowie, y zbáwienie przyniosł.

Cálego

Cálego IEZUSA w Przenajświętzym SAKRAMENCIE dotykając się przez nabożną z nim myśl, y zabawę czego niedostępnemu. A przeto nie dopuszczaymy *volucibus cogitationum* wydierać soku tego kosztownego nasienia.

II.

Pierwsze choć najmnieysze początki łaski Bożey, wielkie za sobą prowadzą Boskie dary y dobrodziejstwa. Tylko co upadło nasienie na rolę twardą od gospodarza Ewangelicznego rzucone, natychmiast zleciało się piąstwo powietrzne, y pozobąło ie: przez to zarłoczne piąstwo, rozumie się cząstostwo piekielne, przez ziarno, rozumie się wszelkie nátechnienie dobre, wszelkiey łaski Bożey początek, na który srodze czatuje czart wiedząc dobrze, że iak tylko pądnie ziarno, choć máluczkie, łaski Bożey, lubo na twardym sercu, zachowane, wielkie za sobą prowadzi łaski Bożey dary. Wyrzucił to Píalmista Święty mówiąc: *Gustate, & videte, quoniam suavis est Dominus. Psal: 33.* Kosztujcie, iak słodki iest Pan. Czemu nie ráczy mowi: *Impleamini, inebriamini*, nápełniaycie się, pełniycie. Kiedy owo kto chce poznać co zacz wino w ktorey beczce, ántale, koiztuie tylko, áż z kropelki jedney y drugiey poznawa dobroć całego naczynia. Kropelka łaski Bożey skoiztowana całe Bosstwá morze dáie do poznánia, y owízem w serce ludzkie prowadzi. Też éi y owa Hemoroiśta krwią płynąca Niewiáśta, tylko się kráiu izácy dotknęła, áż wśzytkę moc Bosstwá Iezusowego ná zdrowie swoje otrzymała *Matib: 8.* Y Oblubienicá Niebieska pod éieniem tylko drzewá Oblubienicá swego usiadła. *Sub umbra illius quem desideraveram sedi*, á iednáć że całego owocu drzewá skoiztowała przyznawa, *& fructus ejus dulcis gustavi*, nie zbliżała się do drzewá, nie nábrała owocow Ráyskich, z éienia, z umbry, słodycz wízytká y pełność owocow iá nápełniła, násyćciła. Toć się naylepiey weryfikuje w Przenajświętszym SAKRAMENCIE. Umbra to, figurá, ále ráka, która ma w sobie rzecz całą, zupełną, to iest Bosstwo Chrystusowe. Malusieńka, lekučna Hostia, rzucona ná serce grzeszniká, prowadzi za sobą *mare divitiarum*. Morze Bosstwá dárow, dobrodziejstw Boskich, y wśzytkę zupełność, bogactw Niebieskich, poddawaymy (z pod to

żiarno Niebieskie, ziemię, sercá y duiże naszey, á pilnie strzeżmy rego Niebieskiego nasienia, od żarliwego piekielnego ptástwa, żeby się do niego nie zbliżało, &c.

III.

Gospodarz w Ewángelij Świętey Niedzielney wyszedł śiać, *seminare semen suum*, nasienie swoie. To to iest, co dziś zálećić prágne: day człowiecze iáłmużnę, ále ze swego, z pracy rąk tweich, z nábycia sprawiedliwego, *Honora Deum de tua substantia*. Nie dobrze to, dáć iednemu, á dzieścióm wydrzeć. Wedá czy sta obmywa, opłokuie brudy: nieczysta, błotnista, ieszcze bárdziej kala, máže. Tak iáłmużná z cudzego, iedno to iest, co iednego ubogiego odrzeć, á drugiego pokryć. Roku 547. Torilás Krol Gotski Rzym nájechał, odarł Kościoły, Miásto spustoszył, á potym się do Kościoła Świętego Piotra ná modlitwę udał: O piekna modlitwa z zdzierstwem złego Tyrána złączona: ále choć y od dobrego człowieka, pewnie niesprawiedliwa iáłmużná, nie płać. Był ieden ubożuchny człowiek, á przytym wielce nabożny, który świątobliwemu Kápłanowi ná imię Gallusowi, ustáwicznie prágnał dáć iáką do Kościoła ofiarę, ále nie miał zgoła nic swego. Więc bogátemu iednemu ukradkiem wziął ul z płczosłami, rozumiejąc, że to nie grzech, májacemu wiele ulow, ieden ná pobożną ofiarę umknąć, z stopił w domu, y miod y wosk, z ktorego krążek wziął z sobą do Kościoła, chce nieść ná ofiarę, áż w kámiień obroceny obaczy, zatrwoży się, powie drugiemu, y trzeciemu się zwierzy, áż mu powiedzą, że to śnać ofiará P. Boga z cudzego nie podobá się. Uznał dopiero bład swoy, że y ná ofiarę, y ubogiemu dáć z cudzego nie godzi się, ále ze swego. Mamy takowego datku hoyności, szczodroblivosti oczywisty wizerunk w Nayśw: SAKRAMENĆIE Ciáła y Krwie Iezusowej, gdzie nie tylko *de suo proprio datum*, ále samże Zbáwiciel siebie całego zupełnie tu nam dał, zostáwił. Podziękuymy P. Iezusowi za ten Nayświétszy pokarm Ciáła y Krwie iego przcnaydrożzey.

IV.

PAná Iezusa w Nayświétszym SAKRAMENĆIE w Processyi imáginować sobie mamy pod figurą gospodarza śiacącego w Ewángelij

gellj przeszley Niedzieli opisanego. Wyfzedł tamten, *Exijt.* Wyfzedł y Iezus z Iona Oycowskiego z Niebá na ziemię. Wycho-
dzi w Processyách z Cyborium; y jako sieiacy, każdy zagon, każdą
skibę roley obchodzi, aby iá ziarnem dobrze zasiał. Tak Pan Ie-
zus w Nayświętzym SAKRAMENCIE obchodzi wżyskich w Pro-
cessyách dusze sercá, aby ná nie nasienie łaski, błogosławieństwá
wysypał. Myślże tu koždy, czy nie ieśtś rola ciernistá, kámién-
ná, &c. Proś aby nie oputzczał nasieniem łaski swoyey, á oraz też
y ná dusze tych ciał, po ktorých grobách tu w Kościele przecho-
dzi się. &c.

z Zywoťow Świotych.

*W Dzien Świętego Iulianá y Bázyliszy, Świotey pary
Małżeńskiey.*

Iulianá y Bázyliey Świotey pary Małżeńskiey mamy dzisiaj Święto.
Ci w Pánieństwie żyjąc, wiele dziełek duchownie stáli się Rodzi-
ciami. Iulian to tysięcy zgromádził Zakonników, Bázylisza tysięcy
Pánienek. O iáko płodne ieśt Dziewiectwo. Z każde to, z Nay-
świętżego SAKRAMENTU, ktory ieśt *Vinum germinans Virgines.*
Tenci to i spráwuje, że w Kościele Świotym ieśt tak wiele Pánienek,
Zakonników. Nayświętzy SAKRAMENT uśmierza páślye, skłónnos-
ści, umarza pożądlivości. &c.

Druga.

Z Iulianá Świętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko ieśt miła P. Bogu Rodzicom od dziełek posłu-
szeństwo. Iulian, ten z bogátych Rodzicow y zacnych urodzony,
z młodu zaráz w Dziewieczym zakochał się żywoćie, ktorego ślub
potáiemny przed P. Bogiem uczynił, gdy potym lat dorósł, Ro-
dźice nálegáli, á żeby wziął Małżonkę, zbrániał się ile mógł, nie
iáwiąc się z slubem swoim, ále ná ośátek, żeby się nieposłu-
sznym nie pokazał zezwolił, ufając P. Bogu, że go za iego posłu-
szeństwo przy slubie swoim zachowa. Iákoż tak się stało, wziął
Bázyliszę wielkich cnot Pánienkę, z ktora żył do śmierci w czysto-
ści, Pan Bog i spráwił, że áni slubu sobie uczynionego, áni posłu-
szeństwá

szeństwa Rodzicom winnego w niczym nie narażył. Tak Pan-
Bog posłusznym sprzyja. &c.

Nauka 2. Iako jest przyjemny odor czystego żywora Bogu y lud-
dziom. Pierwszey po ślubie nocy, gdy weszli do pokoju, Iulian
z Bazylissa uczuli dziwnie miły odor, zapach niebieskiej wonno-
ści. Zadziwi się Panna młoda, spyta się co to jest, Iulian powie,
iż to jest wonia Panieńskiej czystości, która zarazby zniknęła,
gdyby się Małżeństwem Panieństwo skaziło, przyzna Iulian, że y
ja czuję wszelkiej pożądlivosti w sobie całe ugaszenie, dopiero
Iulian opowie o ślubie swym, na który zaraz y ona zezwoliła.
Oto czuły żywot iaki z siebie wydawa zapach, iako przeciwnym
spółobem nieczysty fetor. Ład Katharzyna Seneńska z białogło-
wą nieczystą rozmawiając, nie mogła znościć smrodu, który czu-
ła. *Odor prawowiernych, Christi bonus, odorem scimus*, nic innego
nie jest, tylko sława dobra, imię dobre. Więc czy nie prawda,
kiedy się zjawia nieprzyzwoistość, iaka tam zaraz wali się sława do-
bra, pełno ludzi, obmówek, &c. Z żadnego grzechu tak się nie
pluie dobra sława. &c.

Nauka 3. Iż y stan dziewiczy bez dziełek nie jest. Iulian tę ma-
iętność, którą mu Rodzice zmarli zostawili, obrocił na wycho-
wanie młodych w bojaźni Bożej, w czystości, y miał ich pod ty-
siąc, Bazylissa zaś nagromadziła dziewczątek, sierot, Panieńek,
także tysiąc, y tak iako dziełki swoje wychowywali, daleko po-
żyteczniej miałyby zrodzone z siebie, z których więc bywa wiele
złych, nielwornych, y tu inaczej, bo kiedy za Dyoklecyaną szuka-
li na zabicie Chrześcian, y już na owe Panieńki żołnierze zesłani
byli, owe uprosiły sobie u P. Boga, że oraz prawie pomarli, y po-
śmierci Bazylissie się pokazały, dziękując, a oraz, że po nich u-
morzeć miała, y też chwałę, a ieszcze większą, którą one w Niebie
odebrać —.

Nauka 4. Iako są miłe P. Bogu śpiewane godziny, Psalterze,
Officya. Do Iuliana domu iako się namienilo, krom młodych,
naprowadziło się było siła Kaptanów, Dyakonów, Cleryków,
gdyż godziny tak w Kościele śpiewali, lutrnią, Primę, Sextę, &c.
Dyoklecyan dowiedziawszy się o tym, kazał z nimi dom zapalić,
y wszy-

y wszystkich, krom Iuliana, ktorego ná wiéksze męki zachowano spalić, po onym spaleniu, częste były ná tymże plácu slycháne pieśnia, o tychże godzinách z kąd się pokázuc, iáko Psalmodia P. Bogu ieśt miła. &c.

Trzecia.

Punkt 1. Pan Bog nayskuteczniejszy od upadku obrońca. Iulian Święty Młodzieniáček, postanowił ná zawżec P. Bogu w czystości służyć, iednak przymuszony od Rodziców wziąć musiał za Małżonkę Bázyliśkę ná imię. Nie zaszkodziło to przecież intencyi jego, żył z nią w nienaruszoney czystości, bo Bog bronił iey uwáty. Uważ iáko y ciebie bronił P. Bog, ábyś nie zgrzeszył. Odday się tey opátrznosci ábyś nie zginął wiecznie.

Punkt 2. Czystości odor iák piękny, weszła Bázyliśka do łóżnice, aż lub zimne uczuła zapách śliczney świeżych róż, lilij, te to są zapáchy. O czystości Pánieńka! zachowuy się z rąd w czystym żywocie, &c.

Punkt 3. Tysiąc Pánieńek Bázyliśka, á 10. tysięcy młodzi Iulianus, y uczyli boiaźni Bożej, cnót Świętych, &c. iáko ná micyscu synow, corek cielenych narodził. Narodził Pan Bog tak wiele duchownych dziatek. Náuczylżeś się ty przez kogo bydz dobrym, bać się P. Bogá. &c.

Czwarta.

Wiele słuza do nábycia cnoty, przykłady słabszych, dobrze Pánu Bogu służących. Mamy dzisiaj Iuliana S. Męczennika, á nie dawno było Iuliany Panny Męczenniczki, iákoli tá Iuliana przy czyną y przykładem była, áby został Świętym y Męczennikiem. Iulian? mówił ten Święty, Panná płci słabey, komplexyey biało-głowskiej, á przećię za Chrystusa krew przelała, przećię tak mężnie y odważnie się stawiła, á ja czemu nie? Tak ci więc y Święty Augustyn mował *Potuerunt isti & ista*, mogli ci, te, świat porzucić, żyć dobrze, trzymać się w czystości, *& tu non potes?* Láhęcajmyłz się tymi, y tym podobnemi przykładami. &c

Ná Piątek, Niedziele Mięsopuasa.

Jest to ludziorz ná świecie zwyczajna, że zá dobre często złem oddają. Gospodarzowi w Ewangelij Świętey dostało się tego. Dobre nasienie. Ziarno pszeniczne rzucał ná rolą, ná ziemię, i takiem pożytkiem to mu się nagrodziło? Oro cierniem, skalista opoką, kámienniami, iednemi słowami, ziemiá mu to oddała, bo co ziemiá to y ludzie ná niey biorą nasienie łask, dobrodziejstw; oddawiają niewdzięcznością, złością. Iáko to y oni do Winnicy od Pana zaciąganiem, biorąc szemrali, *Accipientes murmurabant*. Y Iudasz oczywistě tego dowodě, *Accepta buccella*, Wziawszy od Pána chleb, nie zá dobre dobrym, ále niewdzięcznością, złością, zdrádictwě oddał, iáko v żołnierz całą ná gorze Kálwaryjskiey Pána Iazusowę wzięwszy sukienkę, tenże bok iego przebił, iáko świadczy *Drogo Offensis*. Zgoła, iuż to we zwyczaj weszło, złe zá dobre oddawać. Nie bądźmy takowymi. Dziatki Rodzicom, czeladka, słudzy Pánom, poddani Przełożonym, niech się stáráją oddawać wdzięcznością, áby nie byli podobnemi biorącym a nie dżik łącym, ále szanującym.

II.

Nie Pan Bog wprzód od człowieká umyka łaski swojej, ále człowiek od niey się oddala, ubliża. W przypowieści o siewie gospodarz iest co uważyc, że ktorekolwiek nasienie pożytku nie uczyniło, nie stało się to z strony gospodarskiey. Nie mówi álbowiem Pan Iazus, *proiecit*, rzucił nasienie ná opoczytą, ná ciernistą ziemię, ále *cecidit*, samo upało, samo sobie winno. Nikogo Pan Bog od siebie nie odrzuca, wprzód áż on sam pada, *cadit, recedit*. Stáruizek Symeon wziawszy ná ręce od Najswiętszey Panny Dzieciątko P. Iazusa, dziękuje P. Bogu, że mu dał oglądać światło nágotowane, zápalone przed oczymá wszelkich narodow. *Viderunt oculi mei lumen ad revelationem gentium, quod parasti ante faciem omnium populorum*. Iest tu co uważyc, iż Pan Bog w Synu swoim P. Iezusie zápalil światło, łaskosć, pochodnię przed wszytkimi, áby zá tą świecą postępowali, y niebłądzili. Poydźcie kto ná stronę, zastónj sobie oczy, áby tego światła nie widział,

wiedział, dla tego błdzi, sobie samemu winien. O ciemnościach Egiptkich, ktorými Pan Bog ten naród karał przez Moyzeza, mowi Duch Święty : *Sap: 7. ze ipsi erant sibi tenebra graviores.* Oni sami sobie byli cięższymi ciemnościami. Lubo te ciężkie od Boga były, ieszcze cięższe z ich ślepoty, z ich zátwardzenia, *ipsi sibi tenebra erant graviores.* Ze widząc tak wiele cudów nie widzieli, nie uználi Boskiey nád sobą ręki. Bog przez Iana S. ná wyspie Pátmos będącego, roskázuie do iednego z Infułatów Epheskich, skárzac się, że *reliquit charitatem primam*, odstąpił od pierwſzey w służbie Bożey záczoney gorácości, *reliquit charitatem primam.* Nie mowi P. Bog, że ja ciebie opuścił, ále że tyś sam pierwey odstąpił. Y toć iest o co pilnie upominał Apostoł swoich, *Ne quis deserat gratiam Dei*, áby się nikt nie umykał od łaski Bożey. Nie mowi, *Ne cui desit gratia Dei*, żeby od kogo nie umknął Bog łaski swoicy, bo iego iest taka dobroć, iż nikogo wprzód nie odrzuca, chyba że iest wprzód odrzucony, &c. Pilni sz się zátym trzymaymy P. Boga. &c

III.

Nie nádało się, nie nágrodziło wyrzucone náſienie gospodarzowi Ewángelicznemu, áni rola wedle drogi, áni opoczyſta, áni cierniem zárosła correspondowała náſieniu iego, bo śnać w tey śieybie swoicy nie miał żadnego względu ná P. Boga, wyszedł z domu ná pole, áni się przeżegnał, śiał, rzucał ziárno iák óslep, P. Bogu śieyby bynamniey nie polecíwſzy. To iest, czego káždemu wdawaniu iálmużny Kościołowi, potrzebá, śiać, dáć ubogiemu, áto dla P. Boga. Nadobnie o tym Chryzostom Święty : Piſzeſz, práwi, liſt do przyiaćciela, wízytek iesteś w myśli o przyiaćcielu, do ktorego piſzeſz, co ſłowo to ná niego iákby pogladaſz. Tákoi właſnie dawając ubogim iálmużnę w tereu y ná myśli, y ná páś miéćci miey P. Boga, że to dla niego czyniſz, że on ciebie nieczra, chowánemi obdárzył dobrodźciſtwy, że iest iego nayswiętſza wola, ábyś dobrze czynił ubogiemu, że za iálmużnę niebo y błogóſławieństwo wieczne przyobiecał; á ná oſtátek, chćiey dáć nie dla nieba, nie dla nagrody, ále że Boga kochaſz, y tym mu się daktiem przysłużyć prágnielſz. *Pewtore.* Dając iálmużnę, ſtawiaj sobie P. Iezusa iákobyś iemu samemu dawał, pokazał to nie raz

Zbawiciel, kiedy się w ściermiedze ubogiego, albo karmić, albo o dziewać dopuścić, iako to w Żywocie Marcina Świętego, w Żywocie Grzegorza Wielkiego czytamy. O jakieby to łezczęście było każdego, gdyby wiedział właśnie, że ten ubogi jest Chrystus, *Quod uni ex minimis fecistis, mihi fecistis*. Ztąd ani od ubogich nagrody czekać nie trzeba, *ne forte fiat tibi retributio, retribuetur zaś tibi in resurrectione mortuorum*. Gdybyś komu pożyczył sta złotych z taką kondycją, że kiedyby za rok ich nie oddał, winienby na drugi rok oddać tysiąc czerwonych złotych, czybyś sobie nie życzył, żeby on rok złeżał prędko bez zapłaty, abyście tysiąc czerwonych potkało. Węć tak się Zbawiciel obligował, jeżeli tu za jałmużnę nie nagrodzi, nagrodzić na innym świecie stokrotnie więcej, nie czekayże nagrody doczelney na świecie, ale wieczney w Niebie.

IV.

CO czynić aby zła rola serca naszego wydała przeciw iaki P. I. zusuowi pożytek. Choć naygorzsa ziemia, choć kāmienista, przeciw się gdy rosa z nieba ją oblewa, deszcz, nie jest bez pożytku, z kāmieni drzewo rośnie, albo z murów, wżytko to wilgoć sprawuie, y dla tego Pan Jezus o ziemi opoczyłey mówiąc, że pożytku nie przyniosła, dając przyczynę, iż wilgotności na niej nasienie nie miało. Gdzieś się o tę rolę udać mamy, jeżeli nie do ukrzyżowanego Zbawiciela płynie ta, pada deszcz, z ran jego Przenajświętszych, podślawiamyż my tę kāmienistą, suchą, ciernistą ziemię naszą, aby tym humorem (o którym dzisiaj Ewangelia Święta) że z otwartego boku na tychmiasz wypłynęła woda y Krew, zlane wydała z siebie pożytek, y obrodziła wstokrotny owoc.

z Żywotów Świętych.

W Dzień Świętego Macieja Apostoła.

MACIEJA Świętego Apostoła dzisiaj mamy Święto, który na mieysce Iudasza nastąpił. Utracił tamten urząd Apostolski, nastąpił ten. Nigdy u P. Boga mieysce nie prożnuie. Jeden ginie, drugi następuje. Nie trudno na mieysce złego, o lepszego. A przeciw z rad nauka, aby każdy pilno, ostrożnie, *teneat coronam suam, ne alter accipiat. Ecce.*

Druga.

Druga.

Punkt 1. Uważ, iż gdy ná dworze Chryſtuſowym mieysce nie wakuie, ieden uſtapi zły, drugi lepszý naſtępný. Wſtąpił zły Iudaſz, naſtąpił dobry Máciej, y rák ſię to ordynaryinie dziecie. Odpały Kroleſtwa, Prowincye pułnocne, Heretyckie mi błędami zaráżone od Kościoła Świętego, przyſtały ná to mieysce Indyc, Iáponie, &c. y z tad to upomina Ián Święty. *Tene quod habes*, pilnie ſię cnoty trzymay, aby kto inny nie wzięł korony twoiey.

Punkt 2. Pokorni naywięcey ſpoſobni ná to, żeby złych mieysce zaſtępowali, rák Máciej Święty wielkiey pokory, bo ſię naymniey nie dopomagał, nie ſtarał, &c. goźien zoſtał bydź ná mieyscu Iudaſzowym.

Punkt 3. Padł los ná Mácieia Świętego, los Elekcyi, wokacyi, káždy z nas ma ten los dobroci Boſkiey, iáko to, iż ieſt ſtworzony z niezrachowanych do życia podobnych, że ieſt odkupiony, że do W.á. y Świętey powołany, że temi albo owemi łáskami obdarzony. Zoſtáa ieſzcze drugie loſy, iáko to ſmierci ſzczęſliwej, wytrwána w dobrym do końca. Wiecznoſci ubłogoſławionej, &c. Podziękuymyż za pierwſze, o naſtępujące proźmy. &c.

Trzecia.

K Tora też cnota ſpoſobnieyſza ieſt do otrzymáния łáski Bożej? czyli ſwiątobliwość? czyli pokorá? pokázuie dziśieyſza Świętego Mácieia Vróczytoſć: Na mieysce Iudaſza zdrayce *Collegium* Apoſtolskie przyſtąpiło do Elekcyi. Poſtáwili między ſobá dwoch, Iozephá y Mácieia. Iozeph był ſpráwiedliwy: Máciej pokorny: Ktoſz godnieyſzy? kto pierwſzy do Apoſtołſtwa? który pokorny. To ieſt Máciej Święty. Táko ieſt miła w oezách Boſkich pokorá, iż gdyby ſwiątobliwość mogła bydź bez pokory, y naywiękſzą celowałaby pokorá.

Czwarta.

S Święty Máciej Apoſtół te náuki podáie.

Pierwſza. Iáko ná dworze Boſkim, Chryſtuſowym Wákánſu nie gdy nie máſz. Wakowała Stolica Apoſtolska po zdraycy Iudaſzu, który przedawizy Iezusa Pána, y w cięſzki ieſzcze grzech deſperacyi

racyi wpadłszy, obieśli się. Więc, prędko potem Piotr S. składał Synod, albo *Concilium* na Elekcyą innego na tego miejsca, y obrany jest dzisiejszy Maciej Święty. Tak tedy nie było wąkanu w zgromadzeniu Apostolskim, nie było ani jest nigdy próżniaczego u Pana Boga miejsca dziś się jeden oderwie, odstanie, zaraz drugi na tego miejsce. Ty grzeizniku nieprawością swoją umiejsz czci, honoru, sławy P. Bogu, będzie miał Pan Bog kogo innego, a tobie biada. Y z tąd to upomina Duch S. każdego, *tene quod habes, ne alius accipiat coronam tuam*. Trzymay to co Bog dał, trzymay się dworu łaski Bożej, żeby znać nie otrzymał kto inny tego co tobie miało być. Panowie Gospodarze na tym świecie, uzyskują często na odzienie sługi, służebnice, dla tego, że nie zawżę zaraz innego dostają, u P. Boga inaczej, trzymać się go tedy potrzeba. &c.

Nauka 2. Iakofmy wielce powinni dziękować P. Bogu za daną moc y władzę Kąpłanom dla naszego zbawienia. Innych wżytkich Apostołów, Piotra, Iędrzei, sam obrał Pan Jezus, Macieja, zaś Piotr Święty, a jednak iako oni, tak y ten rowney są godności. Czemu to Piotr Święty miał władzę Chrystusowi rowną. Toć to jest, co mowi, tąż moc zostać przy Biskupach, y wżytkich Duchownych do poświęcania Ciała Pańskiego, do rozgrzeszenia grzesznych, do Chrztu, y innych Sakramentow, który miał sam Pan Jezus. O iakożemy wielce obowiązani za dobrodziejstwo P. Bogu, tak Kąpłani, iako y lud poślity być powinni, że mamy na ziemi moc Kroluacego w Niebie Chrystusa.

Nauka 3. Iako wielkiego szczęścia y błogosławieństwa jest uczestnikiem na tym świecie, na kogo padł los przeznaczenia, przeznaczonych wżytkich do Nieb, obraz jest dzisiejszy S. Macieja, iako *reprobatorum* ludz *cecidit fors super Mattheum*. Los ten nie był co innego, tylko iako uważają Doktorowie Święci, promień jasności Niebieskiej, którym go Pan Bog na urząd Apostolski naznaczył. Takić los jest wżytkich do nieb przeznaczonych. Prośili Apostołowie o ten los na Macieja Świętego. Proś każdy za sobą o tenże który ofobliwie zawisł, *infirmitati perseverantia*.



Ná Sobotę, Niedziele Mięsopestney.

Dobremu, łaskawemu, cierpliwemu nie prędko bieda, głód dotknie, zażydzie łatwo pożywienie. Pan Jezus wykład czytając Ewangeliey Świętey Niedzielnéy, to jest, co znaczy ciernie, co opoczyła rola, co wedle drogi, kiedy do ziemi dobrej przychodzi, mowi, że to są ludzie dobrzy, którym dla cierpliwości ziemia hojny pożytek przynosi, *qui fructum affrunt in patientia*. Jakoby rzec chciał. Za to, że są cierpliwemi, łaskawemi, łagodnemi, ziemia im przynosi pożytek hojny mają z potrzebę chleba. Paweł Święty w pewnym liście swoim zaleca nieprzyjaciela głodnego, jeżeli prawi będzie głodny nieprzyjaciel twój nakarm go. A głodnego przyjaciela czemu nie namienia, to to lepszy nieprzyjaciel niż przyjaciel. Przyjacielowi nie trudno o chleb, to jest człowiekowi dobremu, spokojnemu, *in patientia fructu habet*. V ludzi spokojnych, cierpliwych, gdy się mają do zgody, do pokoiu, do godności. Oręże, miecze zamieniają się w lemieleze, włócznie, w kosi, *gladij in vomeres, & lancea in fasses*. Instrumenta te znaczą chleb, żniwo, videm, zbieranie z pola. Tak ludziō cierpliwym, spokojnym, y same wojenne oręża do chleba pomagają. Dosyć był zawzięty Saul Krol ná Dawida, a jednak uznawszy wielką jego cierpliwość, iako mając go w rękę y zdrowie jego, zniósł cierpliwie wszystkie jego ná się prześladowania. Z zagniewanego Tyrana, Oycem się jego odezwał zawoławszy, Synu moy Dawidzie. W czym zaraz y z Oycowską mu się odezwał prowizyą, iakową kto miał pewnie ná biedę ani ná niedostatek utyskować nie będzie. *Patientia fructum adfert*.

II.

Do dobroci wewnętrzney człowieka wielkie przydać zalecenie dobroć w powierzehownych prezentująca się uczynkach. Konkluduiąc moję przypowieść o gospodarzu ściepacy. Zbawić kończy ją ná dobrej roley, opowiadając, że ostatecznie nasienie pądkło ná rolę dobrą, y iuszcze to dosyć przydać. Ze też rola przyniosła hojny, sowyty owoc, pożytek. Nie dosyć że była dobrą rolą w sobie, ale że tę dobroć wydanem z siebie pokazała pożytkami.

tkami. To iest, co mowię dobroć wewnętrzną powierzechownie zalecać się powinna uczynkami. Z tey przyczyny dawał pochwałę Duch S. Matronie jedney, *Proverb: 31.* że się zabawiała robotą, pracą, y około lnu, y około wełny. *Quaerit lanam & linum,* że się krzątała koło lnu, właina to iest pięci białogłowskiej zabawa, lecz wełna, do tkaczow, sukiennikow należy. Aleć dobrze, len y lniane odzienie iest skryte, wełniane, to iest sukna, są powierzechowne. Tey tedy Matrony zalecenie z tąd osobliwie, że y lnianemi szatami, y sukienkami narabiała, to iest, y wewnętrźnie dobrą była, y powierzechownie. Anna Samsonowa Manká opowiadać mężowi swemu wisią Anielską, iako iey obiecał imienie Boskiem Syna, zaraz opowiada, że iey tenże Anioł kazał się bardzo trzeźwo chować, winą nie pić, potraw delikackich nie żążyć, oraz y Syna w takieyże trzymać wstrzeźliwość. *Ind: 13.* Dobra y światobliwa to była Matrona, lecz do dobroci y dobrych potrzebowano po niey uczynkow y po iey Synu. Pan Iezus w domu Piotra S. zastawszy Swiętę jego bardzo chorą, ciężką gorączkę cierpiącą, prosił aby ją uzdrowił. uiał się naypierwey iey ręki, czemu nie czoła, czemu nie pulsu, chciał pokazać, że w ręku iey nie było dobrych uczynkow, te naywięcey zdrowia potrzebowały. Iakosz uzdrowiona, zaraz poczęła służyć, w domu robić, pracować, &c. W stanie niewinności był posadzony Adam w Raju, a jednak nąznaczono, *ut operaretur. Gen: 3.* Staraaymyz się dobrą ziemię nąlżę, dobremi ząkázować pożytkami. &c.

III.

Z Wielu miar rzucanie nasienia na rolę, ma podobieństwo do dąwania iąłmużny, między innemi, kto sieie, ziarno na rolę padające, upada cieho, grzmotu żadnego, łoskotu nie czyni, nie znać, nie słyhać, kiedy upadnie, a przecię wielki pożytek przynosi. Takci właśnie Zbawiciel chce, aby iąłmużna była bez grzmotu, dźwięku wielkiego, *Cum feceris Eleëmofynam, noli tuba canere ante te* Siedział czatu pewnego w Kościele Zbawiciel pod czas święta, y służby Pąńskiej, ośiął tym czasem nątąpiła, niedncę w puł Kościół wystawiono, iaki taki z Pącw idąc na chare, przed P. Iezusim popisnie się, rzuciąc rzeńsio, a przytym, y głosno

ſno tálárámi, pułtáráka ni, brzęk, brzęk. w ta nie też z kąćiká iedną uboga wdowká, dwa pieniążke lekuſińko położy, áż co? Pan Iezus przenioſł iey dwa pieniądze náł wſzytkie inne dukaty, tálary, *plus his omnibus mittit*. Y toć ieſt co mowi Ekklezyáſtyk: *Conclude eleemoſynam in ſinu pauperis*, zamknij iáłmużnę ná łonie ubogiego, y ſnać dla tego tádżi, áby teraz byłá zákryta, która ná oſtatku tádżie, ſamá publikowana będzie. Grzegorz Święty Názyanzeńſki chwali y z tád Oycá ſwego, że rozdawanie iáłmużny cále zlecił Małżonce ſwoiey, áby ſnać tego ſamego iáka chwały próżność nie oſzukała. Ale rzecze podobno kto, wſzákże ſam. Zbáwiciel mowi: *Luceat lux veſtra coram hominibus*, niech dobre uczynki wáſze będą widziáne od innych, nie ſpráwy wáſze chwalebne, iáko pochodnia iáka ſwieceą wſzytkim, toć ſię z iáłmużną táć nie trzeba? lecz inna to ieſt bydź widziánym, á inna chcieć bydź widziánym, tego zákázuia, pierwſzego bynamnicy, *ſit opus in publico ut tamen intentio quá Deo ſoli placere quarimus, maneat in occulto*, lubo ſię pod czas kryć z uczynkami dobrými nie podobna, niech iednak intencya dobra przytym będzie, ábyſmy nie dla ludzkiego ále Boſkiego oká pracowáli.

IV.

GŁos Chryſtuſow wołájący do ſiebie powinien zátłumić, zátłuszyć wſzytkie inne głoſy ſwiatowe. Ewángelia Święta wſpomina nadzwyczajne, po pokazaniu nie przyjmujących rol naſienia ſłowá Bożego, P. Iezusa wołanie. To mowiac wołáł. Właſnie też ten głoſ Chryſtuſow ná dni teraz Zapuſtne ſłuży, áby ſnadź zátłuszył głoſy ſwiatowe. *Venite fruamur bonis*, ieden drugiego wołá kompan kompaná ná krotofile, zabáwy. Oſwiadczaſmy ſię z tym P. Iezusowi, iż iego ſamego ſłuchać chcemy. Mowmy: głoſ twoy, głoſ miły, ſłodki, niech brzmi w uſzach moich, przenićnie do ſercá mego. &c.

V.

SĘym ſię dziś záczyňa w dzień pámiátki męki Iezusowey, Ukrzyżowanego Zbáwiciela. mamy proſić, áby od Krzyża hoyné nań ſpłynęło błogoſłáwiećtwo, bo ták ieſt, iż znak Krzyża Świętego
nie

nie omylnie wielkie i prawnie szczęśliwości. Z tą y dla nas nauką, aby się na wielkie uzbraić niebezpieczeństwa Krzyżem, iako to poczynając ięść, idąc spąc, wychodząc z domu, kładąc się, czynić znak na czole, sercu, piersiach, ustach, &c. a to z uwagą nabożnym, mówiąc: Oto znak Krzyża, uciekajcie przeciwną stronę.

z Żywotów Świętych.

Dziś tydzień namieniło się, iż iako Lwi mamy powstać od Stołu Pańskiego, *quasi leones*, &c. dziś zaś mowi się o tym iako powinniśmy odchodzić z tą cichem, Owieczkami, Barankami, a to z okazji dzisiejszych Świętych Faustyna y Lowity, na których kiedy wypuszczano okrutne bestye, zwierze, lwow, lampartow, niedźwiedziow, upadali do nog ich, odchodzili tak cichem, że przez całe miasto idąc nikogo nie obrażali. O taki należy wszystkim od Stołu P. Jezusowego odchodzić, cokolwiek było w nich przedtym nie skromnego, bestyałskiego, tu składać mają niechęć, złe affekty, zawziętości, pragnienia zemsty, odchodzić z przednaniem się, z łaskawością, &c.

Druga.

Z Świętego Eucheryusza Biskupa wielkiej Świętobliwości Męża te nauki.

Pierwsza. Iakośmy są wielce obligowani dobroci y miłosierdziu Boskiemu, za tę która miał około nas opatrzność ięszcze przedtym pokisimy na świecie nie byli. Nim się narodził Eucherius, już był przez Anioła Biskupem mianowany. Przed narodzeniem naszym uprzedzeni ięstemy łaską Bożą, żeśmy się albo w Poganiństwie, albo w Żydostwie nie narodzili. Stawiay sobie jednego dnia urodzonego Chrześciana, y Poganią, co pierwszy więcej dobrego uczynił nad wtorego, a przecię się tu nowić może, *Iacob dilexi Esau* odio babui, Chrześciana od Boga umiłowany, drugi nie; powinniśmy za te elekcyą co moment nieskończone oddawać dzięki, a z tej ołobliwie dzisiejszy około świętego tego opatrzności.

Nauka 2. Iako potwarzow, obmowcow sławy ludzkiej tykających

iących słuchać, powinniśmy się strzec. Tego Świętego potwarczy u Krola srodze obchodzily, tak, iż go ná wygnanie posłał, za co po śmierci widziany był, Krol w piekle, w trumnie iego otworzoney nie znaleziono ciała tylko smoka sprofnego, y ślady ognia ślarczystego. Oto do czego przywiodło słuchanie potwarcow. Strzeżmy się byż łakomemi ná takowe nowinki, bo iest to zepsowaniey natury (sprawa że *semper peiora credimus*; Niech dwóch powiada o jednym, ieden dobrze drugi źle, ieden mowi, że człek dobry, pocziwy, pocziwa, &c. drugi po nim inaczej, prędzey się owego złego człek chwyta, prędzey złemu wierzy, *peiora citius credit*. Z tad lepiej się w to niebezpieczeństwo nie wdawać.

Nauka 3. Iako to rzecz dobra y po śmierci chwały Bozey rozmnożeniu służyć. Teo Święte tym przywileciem P. Bog udarował, że paląca się w grobie iego lampą oleju paleniem w sobie nie umniejszała, ale go do siedmiu innych lamp dodawała. Szczęśliwy, kto y w grobie leżąc zdoła, przysługiwać się P. Bogu, pomnażać iego chwałę, a toć się dzieje przez fundacye, przez obmyślenie, prowizycy ná Mize Święte, ná lampy, y ná inne Oficya. &c.

Ná Niedziele Zapustne.

Szczęśliwy káżdy, krotkolwiek ná te trzy dni, ná złą kompanią, ná złe towarzysztwo nie trawi. Pan Iezus chcąc pokazać iako iest rzecz niebezpieczna, zła kompania uczniow swoich od gminu pospolstwa odwodzi. *Assumpsit Iesus 12.* bo z gminem swawolnym zostając, nie mogli być uczestnikami tey którą im miał dać o sobie, y o męce swoiey nauki.

Po Zmartwychwstaniu Pańskim odezwie się Piotr Święty, że w łódź wstąpi ná ryb łowienie, *Vado piscari*, zaraz z nim łędrzey, łakob, łan, y inni oświadczaia się. Y my z toba idziemy. Coż się stało, wzyrko dobrze, wozili się spokojnie, Ryb dostatkienalłowili. Wipomniymy ná drugie po tymże czy morzu, czy iezierze wozeniu, kiedy owo ná Uczniow Pańskich burza powstała, że budzić P. Iezusa y wołać musieli, Panie zachoway nas giniemy! Z kad tu dawałność, tak cicho, pokoy. Tu ludasz zły, kompanzły, towarzyszy, tam wszyscy dobrzy. *Non turbatur illa qua Patrem habet,*

habet, turbatur illa qua indam habet, mowi Ambroży Święty. Kiedy Abrahám z rozkazania Bożkiego z Oyczyzny urodzenia swego w cudze przenosił się kráie, wziął też z sobą y Lotá Siostrzeńcá swego, któremu tak Pan Bog sówicie błogosławił, że na jego trzody, owce, dobytki, máło było oney krajny, trzeba było obierać sobie inną Prowincyą, iákoż y stało się. Lecz co nastąpiło, iáko w Sodomie na tym mieyscu, gdzie się był usadowił, ledwie nie zginął, czytać Piśmo Święte. Z kądże mu nie szczęście, ná złą w Sodomie trafił kompanią z Abrahámem dobrem, cnotliwym, P. Bogá się bojącym, wszystko mu się dobrze działo. Zatem kto chce y teraz po Chrześciańsku dni Mięłopustne odprawić, Sodomy niech się strzeże z Abrahámem, z sługami Bożemi niech prześtaie.

II.

Nie ząwzse widzieć iest pożytecznie człowiekowi do zbawienia. Slepy w dżisieyszey Ewángelii stanałszy wedle drogi, którą przechodził Pan Jezus, srodze wołał. *Domine, ut videam*, Panie, niech przeyrzę! á Pan Jezus iákby tego nie słyszał, á on jeszcze większym głosem wołał, tak, iże go łaiano. Czemu tak długo y usilnie dał się Pan Jezus prosić, chćiał nauczyć, że to nie kádemu widzieć ná dobre wychodzi. Póki pierwsi Rodzicy nási ząwarte w stanie niewinności trzymáli oczy, póty im wewnętrznie świeciła łáská Boża. *Tamdiu habuerunt illuminatos oculos, quamdiu clausas tenuere*, iák skoro te otworzyli ná iábłáisko zákazáne, y zdało się *pulchrum oculis*, nátychmiást duzo szwánkowali, y samych siebie gubiąc, y cały naród ludzki. Powiedział P. Jezus *Idom, Ioan: 9. Si caci fecissetis, peccatum non habuissetis*. Chce Zbawiciel, áby oko násze, było iáko światło w láterni, *Lucerna corporis tui est oculus tuus*, Im láterná bárdziej ząwarta, tym światło w niey lepiey y bełpieczniej świeci, otworzył, wnet świecę ábo wiátr zádmuchnie, álbo deszcz zalecie. Gdy oko násze ząwarte dobrze, świeci światłem łáski Bożej, poczőwości wszelkiej, otworzysz niebełpiecznie, wnet wnidzie, wionie wiátr objektu iákiego nieporzonnego, wnet obyeczów drugich brámowanie, posáizanie, &c. Dáwid Krol iák dobry, święty, poczőwy, póki oczu nie otworzył ná Betsabec w ogrodzie swym się kąpiącą, co zatem nastąpiło, ká-
zdemu.

zdemu wiádemo. Słusznie nárzeakać może. *Oculus meus depradatus est animam meam*, oko moje złupiło mię z cnoty, z łaski Bożey. Y z rąd doświadczywłzy upomina, *averte oculos tuos ne videant vanitatem*. Brigittá S. Pánienká dzieweczce iedney z sobą ná modlitwie dni trzy trwájacey niewidzácey, uprosiła u P. Boga przeyrzenie, Przeyrzała, trzy dni widząc, prosiła znówu aby niewidziála, twierdząc, że więcey wewnątrznie widziála rzeczy Boskich, gdy zámknięte oczy ciélesne miała. &c.

III.

SLEPY wedle drogi, *secus viá*, nie ná drodze, znáczy grzesznikow wśzelkich: Iáko álbowiem, kto nie droga, ále wedle drogi iedzić, musí, że porzucił prostá drogę, nápadác ná różne párowy, doliny, kámiennie, ciernia, á zátý ná przykrá bárdzo drogę, iáko owo widzimy, kiedy z drogi zstępowáć przyidzie. Tákci wláśnie grzesznicy, że nie idą drogą cnoty, Boskich przykazáń, ále *secus viam*, wedle drogi mordują się wielce, fatygują, *lassantur in via iniquitatis*. Iáká práca, fatygę, podejmuiá wżetecznicy. Dawid Krol Monárchá niech będzie świádkiem, co ná tey drodze ucierpiál, iáko się kręcił, iáko iednego swego żołnierzá Uriázá bał się, iák różnemi sposóbami stáráł się przed nim ukryć złość swoię, á nie móǳąc, ná ośátek go zabić roskazał. Amon Syn iego od nieporządnego áffektu ku Siostrze Thámárce swoiey áż wytechtł, á ná koniec y śmiercią przypáścił. Sichen Xiążę, dla Dyny, w iákies się trudności y nieb. I pieczénstwą wpráwił, obrzezuiąc się y ze wśzytkiemí poddáwami tweni, á zátým do cięższkiego bólu się przypráwuiąc, á ná ośátek, od mieczá ginąc. Mowi ieden z Doktorow Swiętych, nieczyłty człowiek y samey się nierządnicy z ktorá zgrzeził, wstydzi, gryżenie sumnienia má ustáwicznie. Wyznáł to Augustyn S. iáko przed náwrocciem swoim w ustáwicznych był niepokoiách, iákies potym słodyczy, poćlech doznawał. porzuciłwłzy ó ciélesne náłogi, á Bogu w czystości służyć zázawizy. Więc y wy swiátowi ciélesni ludzie, porzucić te plugawé, bydlęce ućiechy, w czystości P. Boga służyć.

IV.

PAN Iezus na Mięłopuſty idzie do Ierozolimy, która go miasto uciech, wygod, traktuje biczami, plwocinami, urąganiem, &c. A nie tak mżc miastem będzieſz Warſzawo P. Iezusowi, nie będziecieſz takim miastem Obywatele, mieszkańcy. Uchoway Boże. Staráymy y Warſzawę, y domy nasze, y serca nasze obrocić Zbawicielowi w Ierozolimę gorną Niebieſką, w której go wſzyscy chwala, kochają, wielbią, czczą, y ſławią, mowiąc na przykład: Nie dopuſzczay moy Iezu, abyś miał bydź u mnie w te dni iak w Ierozolimie na ziemi traktowany, wyſmiany, ale chcę abyś był iak w Niebie chwalony, wielbiony, &c.

V.

Punkty 1. Trojaka ieſt Ierozolima, jednā Zydowska, druga Chreſciańska pokutuiących ſprawiedliwych. Trzeciā Niebieſka ubłogoſławionych w Niebie. W Zydowskiej P. Iezusa ſieka, biczują, koronują, krzyżują. W Chreſciańskiej pokazują, żałują, modlą ſię, &c. W Niebieſkiej nieprzeſtannie kochają, wielbią, wychwalają. &c.

Punkty 2. Iakaż z ciebie Ierozolima P. Iezusowi? uchoway Boże Zydowskiej, zātym niech będzie Chreſciańska, pokutuiacā, zaſługuiacā ſię na Niebo. &c.

Punkty 3. Stāray ſię zāwczāſu na tym ſwiecie być Ierozolimā Niebieſką, to ieſt, miłować P. Boga miłościā Świętych, ubłogoſławionych w Niebie. Proś, aby odmienili Ierozolimę złā, to ieſt, przybytek moy zły w dobry, Zydowskā, w Niebieſkā. &c.

VI.

Cokolwiek ſię dotąd powiedziało na obrzydzenie grzechu nieczystości, nie z tym nie ma, co dziś namienić należy, iſz lubo wſzystkie grzechy okrutnie trapiły w męce ſwoiey P. Iezusa, naywięcey grzech nieczysty; dla niego w piwnicy zelżywie traktowany, dla niego obnāżony, biczowany. Y będzieſz chciałkolwiek co kocha P. Iezusa tego ſię dopuſcić grzechu. Tego mowię Tyrānā, morderce nayokrutnieyſzego, Zbawiciela. Nie darmo dziś Koſciół Święty Ewāgeliją czyta. Oto wſtępujemy do Ieruzal

Ieruzalem, á Syn człowieczy będzie wydany, uplwany, biczowany, &c. Załósnięsza nie mogłaby byđz ná Wielki Piątek, bo to od Mielopustników nieczystych iákby potkało Zbáwiicielá, co raz w Ieruzolimie cierpiá. Pilnięz się tedy káždy stáray, te dni odpráwić, y wšzytek čász życia swego, we wšzelkicy wštrzcimężliwości, skromności, áby nie był *rursum flagellans crucifigens IESVM.*

z Zywoťow Świetych.

W dzień S. Maryny, álbo S. Márynusa.

MAriny álbo Márynusa pámiátka ná dziś przypada, rá będąc biá-
łagłową, ogoliwšy się y ubrawšy po męsku, z Zakonníkámi
żyła, w wielkicy bárdzo świątobliwości. Pomowiony potym o
dziecię ziedną, przyiáł srogą pokutę, lat dwie przed Kłáztorem
leżał, dziećię ono pielegnuiać, á strofuiącym się odpowiedá—,
zgrzešyłem iáko człowiek. Z ráđ dwoiáka náuka. Iáko to Świę-
ci wiele cierpieli dla Niebá, á nas iedno słowo pomiećza. *Powtore.*
Ten Święty nie mowił, żem tego grzechu winien, ále zgrzešy-
łem, iáko człowiek, rák nie skłamał, y pókazał, iáko w słowach
nášzych prawda znáydownąć się powinna.

Druga.

Z Zywoťá Świętego Márynusa ráczey Máryny Dziewice Chrystu-
śowej te są náuki.

Pierwsza. Iáko ieš P. Bog przedziwny w Świętych swoich, w
tym ośobliwie, że ich y ná naytrudnięjze deštynuiać w świątobli-
wości ákcye one do skutku przyprowadza, Máryná Pániencá odu-
márlá od Rodzićielki ſwoiey, z Panem Oycem tylko zošłá, ten
cheąc się od świátá oddalić, rzecze Corce, miła Córko, oto mášz
máiętność niech cię Pan Bog rzádzi wedle woli ſwoiey świętey.
Iá to tobie wšzytko zošławnię, ſam do Zakonu ná służbę Bożą
idę. A Coreczká, Pánie Oycze, nie dobrze, ſiebie Bogu oddáiešz,
á mnie świátu, á czemušzby teſz y iá z tobą nie miáłá iść ná służ-
bę Bożą, Oćiec ná to, á iákoſz to byđz może, tyś biáley pći, ze-
mną w męskim Kłáſztorze byđz nie moſzešz, &c. Rzecze S. Má-
ryná, ále iá chcę po męſtku się ubrać, y rák z tobą iść. Widząc O.

ćiec onę w niey ochotę, Máietność na ubogie rozdał, z Corką; dawłzy iey imię Márinus, do Kłafztoru Męskiego wstąpił, w którym w przedziwney świątobliwości żył. O zaprawdę, *Mirabilis Deus in Sanctis suis*. Między 40. Zakōnikow Panna Dziewiectwo swoje z stanem utáionym zachowała.

Nauka 2. Iáko z Márynusa wielki przykład ćierpliwości w nieśławie y obelgách wizerkich mamy. Niemogąc zniesć oney cudownie utáioney świątobliwości w naczyniu słabym czárt przekłety, gdy iuż był Oćiec umarł, pobudził Stárszego, áby Márynusa z Bracią dwiemá wysłał do wsi, która o mil cztery była odległa od Kłafztoru, wpoł drogi była kárczmá, gdzie owi Zakōnnicy co raz tam chodząc, nocleg odpławowali, przyjmowani z áwse z wielką ludzkością od góspodarzá. Więc, że ten miał iedyná Corkę, która z żołnierzem złego się dopuścił, y płodem zázłá, z podufszczenia Czártowskiego pyrána od Oycá, złożyła ná Márynusa, niewie o niczym ten, áż przybieży góspodarz do Kłafztoru wołając, nárzekáiąc, ná wyrządzoną niecnotę Corce swoiey, náwet y dziecko owo sáczká przynósząc. Wyrzucony Márynus ráczey Máryná z Kłafztoru, przez lat trzy przed bramą z owym dzieckiem srogie niewczásy ponósząc, ćierpiál, &c. Iáka to cudowna ćierpliwość, iednym słowem, iednym óswiádczeniem niewinności swoiey stanu swego mógł był wizerkiego pozbyć, potwarz zwálic, ćierpiál ná wzór P. Iezusa, Nayswiętszey Pánni, która tákze długo w podeyrzeniu u Iozephá swego o brzemię była, á my sławę iednego nie możemy zóćierpieć, uymniemy się o sławę, honor, uchoway Boże co ponieść.

Nauka 3. Iáko Śwígci strzegłi się kłámtwá, ten Márinus strofowany od Stárszego, upadł do nog iego, mówiąc: zgrzezyłem Oycze iáko człowiek, nie mówił, prąwdá to, tam to uczynił, ále tylko, zgrzezyłem, iákoby w innych okázyách, bo bez grzechu nikt nie iest.

Ná óstátek potwarzcom iáko się źle nádáie. Gdy umarł Márynus, á Bráćia chcąc obmyć ciało, obaczyli płéć niewieścia, zázwołali z Przeorem, zgrzezyliśmy, Corkę onę czárt opętał, lubo potym w grobie teyże Śwígtey uwolniona, &c.

Trzecia.

Punkt 1. Uwaz iako to są dziwne przemysły ná służbie Bożey, y iako Święci Pańscy zdobywają się ná różne sposoby. Tá S. Maryna albo Marinus po męsku przebrałszy się, poszłá za Oycem swoim do Klasztoru, kędy w wielkiej ostrości y pokucie żyjąc, prawie wszystkich świątobliwością przefszłá. Czyniżże też iaki wynalazek w służbie Bożey. &c.

Punkt 2. Iakie Bog dopuszcza ná wielkich swoich Świętych doświadczenia. Doznał tego ten Święty Marinus, który Panienką będąc, obwiniony był o zadaną córce iednego gospodarza niesławę, dla czego z Klasztoru wyrzucony, dziecię ono musiał ogarniać z wielkim nraganiem swoim, y utrapieniem, niemal przez lat trzy. Tak Pan Bog probuje Świętych swoich. &c.

Punkt 3. Iako się zaś zachował w tey probie Święty Marinus, z iaką cierpliwością y wzgardą, zapomnieniem samego siebie trudno opowiedzieć, leżał przed wrotami owego Klasztoru, prosił, płakał, bił się w piersi, przymowki wszelkie przyjmował. To się tak Święci Pańscy Niebá y chwały iego dosługują. Wzgardę swiatá uważać y samego siebie zapomniawizy. &c.

Czwarta.

Nie ma się nikt nigdy, gdy Pan Bog iaká nań przepuści przygodę, skrzyć, że niewinnie cierpi, niesłusznie ponosi, Marinus albo Maryna Panienka, z Eugeniaszem Oycem swoim do Klasztoru męskiego w męskiej postaci wstąpiwszy, żyła w wielkiej świątobliwości, miała od wszystkich zą Męszczyznę, y kiedy potym blisko Klasztoru owego córka gospodarza iednego brzemienną została, ona jest pomowiona, gdy ją Starczy strzeliwał, nie wymawiając się, słowem iednym odżywała się tylko zgrzezyłem, wielkie są grzechy moje, &c. Wyrzucona z Klasztoru, lat trzy z onym dziecięciem ná pokucie, zimno, głód cierpiąc przetrwała, wszystko mówiąc, zgrzezyłem, nie ná ow grzech rozumiejąc, ale ná insze. Takóci to właśnie należy we wszystkich okazyach. Umyskujemy często, że nas to, albo owo niewinnie potkało, że cierpiemy nie słusznie. Poráchujemy tylko te, albo owe grzechy nasze, obaczemy iak *multorum rei sumus*. &c.

Ná

Na Poniedziałek, Niedziele Zapustney.

DObrego, sprawiedliwego Pan Bog y bez wołania wysłuchał Grzełnikowi trzeba wołać, y nieiako się naprzykrzać. Iako wczorayszy ślepy wołał, przykrzył się, przynaglał. *Iesu Fili David, miserere mei.* Pan Iezus wyrażił to pod podobieństwem człowieka od samśiada, chleba w pułnoey proszącego, któremu gdy Gospodarz wstać niechcąc odmówił, a on się pizećie naprzykrzał, y długo kołatał, *propter importunitatē*, dla uprzykrzenia, dla kołatania, dla nieprześcannego wołania, wstał y dał tylo ile potrzeba było. To to tak Pan Bog gdy dobremu y nie protzaczemu dać, grzełny powinien wołać, prosić, kołatać, y nieinaczey, tylko, że wołaczemu co udzieli spodziwać się potrzeba. O szczęśliwości sprawiedliwych P. Bogą. Namienia Psalmista Święty, że nie tylko wołania, ale żądze, pragnienia, ieszcze przed modlitwa wysłuchywa. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus preparationem cordis eorum*: Iakoż tak pokazuje się to oczywiście z owej o marnotrawnym Synu historycy. Nie odezwał się ten ze słowem do Oycy, tylko w sercu swoim mówił Miły Boże, w domu Oycy mego służy, naemnicy, mają z gębę chleba, a ja tu z wieprzami młotem się karmię. Węc wstań, *Ergo et ibi ad Patrem meum*, y mówić będę zgrzeszyłem To w samym sobie tylko mówił *Dicebat intra se* Up redził mowę, wołanie, Oćie wybieży przeciwko niemu, Upadł na tzyę jego, całował, przychyłał do siebie. Czemu to syn, a już dobry, już w sercu odmieniony. *Desiderium* iego *exaudivit Pater & cordis preparationem*. To tak y Pan Bog z remi ktorzy się przez prawdziwa pokutę do niego nawracają. Upzedza ich wołanie. Rachuemyż się z sobą. Iako u P. Bogą zasługujemy, a że znąć niegodniemy, aby nasze modlitwy uprzedzał, rączey wołamy, kołacmy, prosmy.

II.

IAko ślepotą duchowna do zbawienia potrzebna, tak y wzrok, widzenie ieszcze potrzebnieysze, służące nalegając na P. Iezusa, ślepy wołał, Panie day mi przeyrzeć, *Domine ut videam*. To zgubiło

biło pierwszą Rodzicielkę Ewę, iż nie widziała tego co było potrzebą widzieć: widziała łabuzko, kolor, piękność jego, a nie widziała węża pod liście drzewa, te^o było y ie^o zdrady doyrzeć potrzebą. Wieleć przez to ginie, nie widzą w światowych czackach, offertach, pochlebstwach węża, tylko pozor, uciechę cielesną. Y dla tego Bog węża ná drzewie kazawszy zawieść, *Num: 21.* powiedział, że ktokolwiek ná niego weyrzy, zdrow będzie. Nieszczęśliwy bogacz Ewangeliczny, widział Łazarza ale niewczas, *Cum esset in tormentis vidit Lazarum*, ná łonie Abrahama, o miłosierdzie wołać począł, ale nierychło, by go był chciał widzieć leżącego w gnoiu przed wrótami swemi, gdyby był chciał ratować, pośilić odrobinami z stoła swego, toby było widzenie zbawienne. O tak wielu będzie, którzy obaczą, ale nierychło. *Tunc videbunt*, ná co im wyszły swawole, uciechy, łabuzka, &c. Y dla tego słusznie mamy wołać, y prosić, *Domine ut videam*. Elizeusza Pachołę widząc wielkie woyska nieprzyjacielskie koło Samaryey, a nie widząc przytomnego Boskiego przy Proroku z Aniołow rątku, począł się niezmernie lękać. Coż ná to Prorok, prosił P. Boga aby otworzył oczy Pachołęcia owego, żeby obaczył, iż przy nim wielka armistencya, *4 Reg: 6.* Takowec otworzenie oczu ná widzenie Boga, Anioła stróża obecnego nam prosić potrzebą. &c.

III.

Miedzy grzesznikami, który *seus viam*, nie prosta droga, ale wedle drogi idac faryguia się, pijanicy karczemni, obżartuchowie. O zaprawde y ci *lassantur*, pija, zalewają się, a przecie pragną, sa własnie iako owe koła młyńskie, co wodę w się zacierają y oraz wylewają, iako ziemia sucha, deszcz ją skropi coraz, wszystko polyka, pijanicy im więcej pija, tym więcej pragną, a ielceze pragnienie sobie sprawują, iuz śledziowemi głowkami, iuz wędzankami, iuz zaśolonemi sperkami, y nie im cięższego nie jest iako od kufia się porywać gdy noc mija, gdy spać wolają, radziłyby mieli gardziel, iak Polyxenus sobie życzył, Zorawi, coby długo napoy y pokarm przezeń się przeprawiający czuli. A to czy nie wielka faryga a daremna. Bogacz Ewangeliczny co-

dziennie pił, lusztyk, a czy zagasił pragnienie? nie, ale y na tamten świat ie z sobą zaniósł, wołając: *Sitio*, pragnę. Krom tego w iakie się wprawia nieposobności pijanice, owe chiragry, pedogry; suchoty, koštuny, oczy płynące y niezrąchowane inne, są to skutkiem obmierzłego pijaństwa. A przeto obrzydliwszy sobie kufel karczemny, prosimy o inny napoy P. Iezusa, o którym powiedział. Ten napoy który ja dam, tak napoi duszę ludzką, że *non sitiet in aeternum*; pragnąć nie będzie na wieki.

IV.

W Mięłopuśty nabożnicy (zemi) bydy: powinniśmy. Na Mięłopuśty stawia Kościół Święty modlitwę żebraką tak gorącą, iako gdy. *Iesu Fili David, miserere mei*, y kiedy tak się modlącego śliali, ieszcze goręccy toż powtarzał. A czemu? bo rzeczą przechodzącą zagłuszała go, y nie dopuściła przeyść głosu iego do uszu Chryśtuśowych. Toż ci y teraz na świecie zgłuszał hałas gwałtu, który załumia ziemię od nieb, trzeba głosem wołać, nabożnie się modlić, *Iesu Fili David, miserere nostri*. Czyńmyś to. &c.

V.

Punkt 1. Staw teraz sobie świat wszytek, a osobliwie Chryścijaniski, y na nim millionami swawolnikow, rozpustnikow; uważ ich ślepotę, zapamiętanie na Bogą, na duszę swoją; &c.

Punkt 2. Uważ wielką obragę Bożą, która się w te dni dzieje, gdzie znowu grzesznicy P. Iezusa krzyżują, biczują. &c.

Punkt 3. Żądziwuy się niezmiernie wielkiej cierpliwości Boskiej, że cierpi, że się nie mści, że do pokuty czeka. &c.

VI.

B*Eati mundo corde*. Błogosławieni czystego serca. O drogii skarb czystości, dla którego w Synowicy twoiej zachowania, albo od dalszego nieczystości oddalenia, wyszedł z puśtyni szukający owieczki zgubionej, dowiedziawszy się, że w gościnie pańcy zostać, tam się za Kawalera udał, myśli dobrej z nią był, y iakoby na grzech do iey złożenia poszedł, a dopiero tam będąc, pokazał iey włos swoy siwy, z płacząc od złego żywota odwoł. O wielki skarb czystości, przy której chcąc zachować Pan Bog.

Theodo

Theodore Pánienkę ná miysce nierządne zaprowadzoná, áby tam káždy czynił z nią co zechciał. Wzbudził żołnierzá iednego pagáńskiego ná imię Dydimus. Który wszedł do oney Pánienki nayıpierwszy, stráž rozumiałá, że ná nieczystosć, ále ináczey się stáło, bo zdiął z siebie szatý, á dał iey, áby w nich ofzła z więzienia, sam iey odzienie wziął, y został iák niewiásta, dopiero potý, gdy oná iuż wolná bylá, dał się poznać, y męczeń'two podiał byle tylko owey Pánienstvá był zachował. A ludzie czy iák przestrzega-á tey cnory? O Boże? żal nie dá mowić o tym, &c. Wić te przykłády niech nas pobudzá.

Z żywotow Śwıtych.

NA dzień dżisieysz przypada Historia o Theophilu onym to- przedziwnie po zaprzeniu się Bogá Chrystusa, y Nayswiętzey Panny, po zápisaniu się włádná krwią czartu przeklętemu, cudownie do łáski Bożey, za przyczyná Nayswiętzey Panny przywroconemu. Ten będąc oekonomem álbo sprawca w Kościele Káthedrálnym Azzuńskim przy wielkiej śwıatobliwosći, iák rostopnie, mądrze sprawował urząd swoy w promowowaniu chwały Bożey, w opátrowaniu potrzeb Kościelnych, w rárowaniu ubogich wdow, że gdy Biskupem go wszyscy bydż prágnełi, tylko iż się ciele wymowił. Oto zaś, że go drugi Biskup z onego urzędu, nie wiedząc z iákicy przyczyny złożył, á drugiego ná nim posadził, iák się obruszył, że áby swego dokazał, onego zstrácił, mógł siebie znówu zá ekonomá postawić. Udał się do Czárnoksiężniká, Czartá pomocy w tym wzywájąc, y dla tego mu się zápituiác, záprzeniem się Bogá y Nayswiętzey Mátki, która potým pokutującego do łáski Bożey znówu powróciłá, y kártę zápisáná Czartu oddálá, z tey tedy Historyey są te náuki.

Pierwsza. Iáko szkodliwa zawnize iest bydż do czego ná świećie zbytne przywiązánym, y iść zá twojá inklinácyá. Theophila wszyscy Biskupem mieć chćieli, co on do swoiey przyłgnáwizy ekonomiey, znáć, że przy niey áffektá ludzkie mu się podobały, niechćiało mu się opuśczać włásney swoiey inklinácyey przeomáć, znáć też dla tego Pan Bog przepuścił, że od tego urzędu w

którym tak bardzo korzystał, był oddalony. Strzedz się potrzeba adhezyey przyłgnięcia do jakiej rzeczy stworzoney, mieć ją, urzędu, zwłaszcza Duchownym, których wola ma być zawsze z wolą Świątliwych złączona, toż się mówić ma o działkach, Synach, Cerkwach, aby się do woli Rodziców ile do dobrego ich prowadzących skłaniała.

Wtóra. Iako wielu nie tak boli swoją wczymkolwiek postpozycyą, iako raczej drugiego Inspektora promocyą. Theophilus bardzo poturbowało osadzenie kogo innego na swoim urzędzie, aniżeli że jego samego z niego złożyli, który Biskupiey Insuły pragnął przyjąć niechęcią, podobnieby był oddalenie od siebie cokolwiek Kościelney cierpliwie zniósł, gdyby kompetitora mniej podobnego sobie *gratum* na niego nie oglądał. Bywa to często, że drugiego fortuna bardziej zasłucha, niżeli swoje niefortunność. Strzedz się takowej passyey nie nawisć, komu co Pan Bog oznaczył, niech ma.

Nauka 3. O mocy Krzyża Świętego. Kiedy Theophilus otrzymał obietnicę od Czarnoksiężnika, że mu wizytka sprawi, prowadząc go na pewne miejsce gdzie mu miał pokazać Pana swego, to jest Czartą z swoją asystencyą, zakazał mu się *ante omnia* zginąć. Oto iaka jest moc Krzyża Świętego, iako, że tego nie uczynił, wizytka ona odprawiła się ceremonią piekielną. Theophilus Xiazę Czartowskią do siebie przytuliwszy, zaprzeczenia Boga zapisanie się od niego odebrał, inaczey za uczynionym znakiem Krzyża Świętego, wizytkoby było Czartowstwo pierzchnęło. &c.

Druga.

Iako jest niebezpieczna na pierwszy się grzech odważyć, ponieważ z niego w cięższy co raz grzesznik postępuje. Pokazuje to dzisiejszy S. Jakub Pustelnik: który w wielkiej przedziwnie żyjąc świętobliwości długo, przyszło do tego, że y upadł. Za onym jedynym grzechem nastąpiło wiele, cięższy po cięższym, to jest, zabójstwo Panieńki, co najcięższa potym tenże udał się do desperacyi, w którejby pewnie był zginął, gdyby miłosierdzie Boskie go nie zatrzymało. Tak to począć grzeszyć wielce niebezpieczna, &c.

Ná Wtorek, Niedziele Zapustney.

NA dobrym y wczesnym widzeniu zawisło zbawienie człowieka. Dobrze bardzo ślepy u drogi siedzący, nie o co innego P. Jezusa prosi, tylko aby widział, *Domine ut videam*. O jakoby było dobrze ná owego bogacza w Ewangelicy Świętey, gdyby był widział Łazarza przed wroty swoimi leżącego, y odrobin z stołu swego padających żebrzącego, ale że dopiero po śmierci w piekle pogrzebiony obaczył go ná łonie Abrahánowym siedzącego, nie mu nie pomogło: wczesnie widzieć go należało. Toć jest, o co się starać každemu należy, aby wczesnie widział, co mu czynić potrzebá, czego się strzedz, co do zbawienia dłuze swoiey czynić. Ewá pierwiza Mátká náńzá widziáła, ale nie to co było potrzebá widzieć. Wąż piekielny wśnawízy się ná drzewo zakazane, y między liściámi jego się utáwízy, iábłuszek Ewie pokazał, piękne, powabne. Obaczyła je, ale nie dobrze, trzeba było widzieć tego, kto je podawał, to jest Wężá, ile się pięknością iábłká zwiesć oczom swoim dáła, tylo się było widzeniem Czártá odrázić, y odstąpić Wężá, pożyteczniejszyaby było. Co, chcąc Pan Bog pokazać Moyzeszowi, Wężá miedziánego ná drzewie wystáwić kazał przed ludem Iráelskim ná púłczy, ná którego weyrzenie było lekárstwem ukászonym od gádziny, pewnieby było y Ewie toż się stáło. Widziáła ale nie dobrze. Elizeusz Prorok zástáśzone mu Páchołóciu swemu widzeniem woyská nieprzyiácielskiego, uprosił u P. Boga widzenie mocy, síly z Assystencyey Boskiej, uznał, że pierwize widzenie było oszukiwájące, które prawdziwe, wiele ná oku, widzen u wczesnym, dobrym należy. Węc prośmy P. Jezusa, *Domine ut videam*, co z námi będzie, co czynić potrzebá.

II.

Szczęśliwy káždy, który w potrzebách swoich ná samego się P. Boga tpuścza, krom niego póciechy y ráunku nie szuka. Ślepy w Ewangelicy Świętey opísany, zwyczajnie przed kámenicámi, dworámi, u Pánów, u Obywatelów miásta Hierozolimskiego ráunku, iálmużny, wśpomóżenia prosząc, udał się potym ná drogę, *sedis secus viam*, po co? drogá co mu dáć miáła? P. Jezusa nie

idącego, tego mając, niedbał więcej o kāmienice, o domy chleibodawców swoich, bo pewniejszy nād wizytickich potkąc go, miał z tamtąd ratunek, pomoc, poćiechā. Iākoltz iāk się stało, przeyrzał, otrzymał to, czego by był y u nayszczodrobliwzego Pāna, nie dostał. O iāka z tad kāzdemu pobudkā, aby się do P. Boga udawał! Krol Izrāelski, Mąż wedle fercā Bożego wyznał to wkłar, kiedy oddaliwszy się od izukānia poćiech, ratunku, ustrzeżenia w bogactwach, ućiechach, udał się przez modlitwę do P. Boga, iż nā ten czas dopiero znalazł ukontentowanie fercā twego, *invenit*, mowi: 2. Reg. 7 *servus tuus cor suum, ut oraret te oratione hac*. Ten-że ielzcze w młodym wieku pāstuszkā będąc u Oycā twego, gdy usłyszal, że Olbrzym Philistyński wywołnie nā pojedynek Izraelczykow, umyslił stawć się mu tam iede. Y idąc nā plāc trawił bezpiecznie. Ia położę tego Gigāntā nā plācu dam ciāto tego nā pożarcie prāstwā &c. Z kąd iākie bezpieczeństwo? z kad przed wygrānā triumph? Bo się uzbroił samem P. Bogiem. *Veni ad te in Nomine Domini*. To bezpieczniejszy oręż, to broń wārowniejsza nād szylzaki, zbroie, Bog, imię Boskie, *Turris fortissima Nomen Domini*. Zdobywajmyś się nā tę, y nā iākowā ufność, nie częstszego w Piśmie Świętym, iako, że *sperantes in Domino non confundentur*. &c.

III.

ZE nie po drodze cnota y śwāitobliwością ubitey, ale *secus viam*, chodzą kofterowie, kartownicy, gracze, dla tego y ci *lasciantur in via iniquitatis*, fatygują się nieprawościami swemi; O pewnie wielka fatygā. Kofterowie, kartownicy, gracze, miānowicie owi karczemni, szynkowni, iuż się cięszą, rādują, weselā, wygrywając: iuż smucā gły przegrāiā, przeklināiā, złorzeczą, karty kāsāiā. Czy y co nie wielki w tej drodze niewczas, substāncyā, pracā swoię, zbiorok, iākikolwiek zarobek, nā iedno niepewne izczęście, gry y kārny sożyć? y często unācić, ā czāsem się āż do kożule obnāżyć. Nād to, eoby się ućietzyć, to się nabawiāiā melāncholiey przez āplikācyā zbytecznā, przez uśilność w upātrówāniu iākoby podeysć, dokazać. A co nayuprzykrzeńsza, stārāiāc się aby nie przegrāć, nie przestawāć przegrawāć, iako to nāpiśal Pöetā:

Sic

*Sic, non ut perdat, non cessat perdere lusor,
Et revocat cupidas alea blanda manus.*

Strzeżmy się tak *secus viam ambulare*, wedle drogi chodzić.

IV.

Podobą się wielce P. Jezusowi gdy mu kto służy, choć do tego wiele ma przeszkod. Dziśieyszy ślepy woła, Jezusie Synu Dawidow, zmiłuy się nad nami, aż go co żywo fuka, łaje, a on, przecie bardzizy ięszcze woła. Wnet Pan Jezus stanie, stanąć wzytkiey rzeczy rozkaże, onego przywoła, łagodnie się pyta, co chcesz abyś ci uczynił. Z kąd taki fawor? że łaniy, nie przesłaś ie P. Jezusa wzywać. Taki kiedy kto ie łba na ludzic choć go przesładuią, światoszkicm nazywaią, roźnie od Chrystusa odwo-
dzą, a on przecie idzie do Kościoła, czyni co powinien. &c.

V.

Punkt 1. Oskarż się, że y ty do tey swawolney kupy mięsopu-
stnikow należyś, gdyż grzechami twoimi P. Boga obrażaś. O
nieszczęśliwy, iż się w tey liczbie znayduiesz. &c.

Punkt 2. Wzbudź w sobie ciężki żal za grzechy y twój, y
cącego światła. Oświadcz się, iż chcesz, gdyby można oplakać
wszytkich złosci. Oświadcz się z gotowością twoią, żebyś rad
zatrzymał, zahamował od obrązy Boskiey káždego. &c.

Punkt 3. Proś gorąco P. Boga, aby ich sam zatrzymał, y dał im
czas do pokuty. &c.

VI.

Cóż może cięższego bydz w grzechu nieczystości, iako to, że
nieczysty piekło za żywota cierpi. W piekle są naprzod cie-
mności, a nieczystość tak zaślepia, że káždy nie śmie y przed ludź-
mi oka podnieść, dopiero ku Niebu. Jest w piekle ogień, w
sereu wżeteczniak uśławicznie pała pożadliwości płomieni. Jest
w piekle fątor, śmierdzi wżeteczniak, iako to Katarzynie Seneń-
skiey, y wielom innym czuć się dostało. Choroblika plugawca,
śmierżące, z tego grzechu naywięcey pochodzą. Robak sumnie-
nia uśławicznie potępionych gryzie, y nieczysty po grzechu nigdy
pokoiu nie ma, przed grzechem coś się zda ućicchy, potym żół-
gorzkość.

gorzkość, konfuzya, hańba w piekle wieczna, y nieczysći tylko się kryją, taia. Starzy Żydowcy Rabinowie twierdzili, że Czárćico godniey łezmi są duchami, nigdy do grzechu nieczystego nie pobudzą, inszych podlejszych to zabawká. Więc to wszystko nas do czystości w każdym stanie powinney niech pobudza, á od grzechu nieczystego niech odwodzi, abyśmy będąc czystego serca, Bogá oglądali na wicki. Amen.

z Zywoťow Świętych.

W dzień S. Małgorzaty Krolewny Węgierskiej.

Hiora z Zywoťow Świętych dzisiaj wspom na. Święcy Małgorzaty Krolewny Węgierskiej, ktorey między rozlicznymi chotrami, było ołobliwe nabożeństwo do Najswiętszego SAKRAMENTU, ilekroć Mizey Świętey słuchała, zawsze się ołobliwie przy Elewacyey choynemi łzami zalewała, do Komuniuey nie idząc. dzień przed tym tylko mało co, gotowała się, Komunikać z drugimi, rada dłużej tuwała, trzymała Komunikać, aby się była iako naywięcey P. Iezusa w Najswiętzym SAKRAMENCIE napatrzyła. Oto nam z tey Świętey náuka, abyśmy tu oczy, serce, áfekt, y myślinásze, iako naywięcey na Na. św. SAKRAMENT obracali, rádzi bywáli w Kościele kiedy w nim ieść Expoficya, rozumiać, iż Pan Iezus z Najswiętszego SAKRAMENTU, właśnie iak z zasłonki na nas pátrzy.

Druga.

Nie nie mász tak ciężkiego w służbie Bożej, co by nie stało się lekkiego, byle tylko zacząć, á wzwyczać się. Mamy dzisiaj w Zywoťach Świętych Małgorzaty Świętey, Corki Krolewskiej Beli Krola Węgierskiego, tá lubo w delicyách y rozkołzach krolewskich wychowaną, przecięsz w niezmiernie wielkich znaydowała się umartwieniách. Cilicjum po całym poście y Adwencie nośiła, dysciplinowała się, y łamá, y Pánienkom swoim, aby to czyniły nád nią, przykazywała. Z kadze to? z wyczań: we czterech lećciech Krzyża się Chrystusowego iawłzy, y co cierpiał Zbáwiciel y dla kogo náuczyłszy się, niezmiernie się w nim kochała. Tak się

się ordynarynie dziecie, zda się wiele rzeczy byż z razu przykrych, tylko się odważyć, zacząć, wizerko się ułatwi, y medytacya śnadena, y dyscyplina, y umiartwienie wszelkie. &c.

Trzecia.

Z Zyworá Świętey Málgorzaty Krolewny Węgierskiej, te zbáwienne náuki.

Nauka 1. Iáko dziatki mają się o to pilnie starać, áby były poćiechą Rodzicom swoim. Málgorzata dżisteysza ieszcze się była nie urodziła, á już Oycu y Mátce swoiey wielką poćiechą była. Kiedy álbowiem Tátárowie okolicznie gráflowáli, Oćiec icy będąc Krolew Węgierskim, á obawiając się ná swoje Krolestwo rey Pogáńskicy powodzi, uczynił z Krolowa swojá Slub P. Bogu, iż jeżeli ich obroni, á da im Corę, że mu ją ofiarować będą ná Stan. Dżewiczy Zakonny, y tak się stało, Zakonnym slubem Pogáństwo się rozpierzchnęło. Corá się urodziła, záraz P. Bogu ná służbę ofiarowana. Oro tá ieszcze nie národzona, á już była *solatio* Rodzicom. Dziatki, Synowie, Corki, przestrzegaycie pilno, ábyscie Rodziców wászych nie záfascali złemi postępkámi, nie posłuszeństwem, krnábrnością.

Nauka 2. O ochocie młodych do pacierza. Tá Málgorzata w lat 4. będąc, wielką miała ochotę do modlenia się, kiedy icy kázano wstáć z modlitwy, bárdzo plákała, utulić się inaczey nie było można, tylko znówu kázac icy modlić się, á teraz wielomá dziatkom nayćiejsza, kiedy kázá do Pacierzá, pláza, kwila się, co prędcy od Pacierzá. To dziecie, niech będzie náprzykład do oehotnego Pacierzá mowienia młodym.

Nauka 3. Iáko nabożeństvo do Uárzyżowanego zarábia ná pożyteczne iego męki rozmyślanie. Dzieććciem będąc Málgorzata obáczywszy Crucifix, spyráła, co to jest, gdy icy powiedziano, że to jest Figura P. Iezusa, ktory będąc Bogiem, stał się Człowiekiem, umárl dla zbáwienia ludzkiego ná Krzyżu, taki áffekt wzięła do Ukrzyżowanego, iż ustáwicznie go ná sobie nosiła, łzami oblewála. Dał icy Pan Iezus wielce pożyteczne o swey męce rozmyślanie, ktorey bez skruchy, żalu, płáczu, łez obfitych, nigdy myśleć nie mogliá. Wielka to láska Boża, nie to co Zbáwicieli ócierpiáł naymaniey nieporusza,

Nauka 4. O nabożeństwie do Najswiętszego SAKRAMENTU w zapamiętaniu się n. n. Ta Święta będąc już w Zakonie Dominika S, gdy Komunikowała z drugimi, po Komunii swoiey nie odchodziła od Ołtarza, ale przy drugich Komunikujących zostawała, trzymając tuwalnię, a to dla tego, aby iako najdłużey poglądała na Najswiętzy SAKRAMENT: Y nam nicnie ma byćż pożądalszego, iako na wystawiony SAKRAMENT patrzyć, przed nim serca swoje wylewać. &c.

Ná Szrodę Wstępną:

Zaczynamy dnia dzisiejszego Poś Wielki Czterdziestodniowy, poś P. Iezusow. Służna aby my się o to starali, żebyśmy nim się P. Bogu podobali, y do zbawienia wiecznego. Tym to nie dopomogli. Więc będzie to, tylko poś nasz niechaj przed nie będzie obłudny. Obłudny zaś jest, kiedy lubo zakazany postow nie zżywany: przycięsz innemi tak się obtykamy y napełniamy, że mało co albo nie postu, u naswieżnia, nie czujemy. Otóż wie postwarzając kilka razy na dzień jedzenie, y we wizektym appetytow wi swemu dogadzaiać. *Powtore.* powinien byćż poś wesoly, *Hilarem datorum, bilarem jejunatorum diligit Deus.* Ludzie pospolicie przy dniu dzisiejszym smutni, Melankolicezni, fiakobliwi, nie podobają się to P. Bogu. Symon Cyreneyczyk niósł, dzwigał Krzyż P. Iezusow, ale znać nie sobie przez to nie zaśłażył, bo nie macy, tylko *angariatus*, mowi Prorok Pański: że *abominatio est apud Deum, pondus & pondus.* Nie miły jest P. Bogu dwoiaki ciężar niośacy, to jest, na przykład ciężar postu, y ciężar utęsknienia w nim. *Potrzedie.* Niechay poś będzie smarowny, *Vnge caput tuum*, to jest, niech będzie przyprawny intencyą dobrą, niech się każdy z tych odżywa, że chce pościć ochotnie, aby P. Iezusa naśladował, aby Matce swoiey, Kościołowi swojemu był posłuszny, aby postem nagrodził niewstrzeżliwośći swoie. *Poczwarie.* Poś niech będzie czyisty: polzczacy, *Lavet faciem suam*, to jest, sumnienie swoje niech przez Spowiedź świętą, przez łez gorzkich wylanie. Nie prz. stoi w szpernym naczyniu z smakowitą prezentować się potrawą. Poś, jest rzecz miła Bogu, y duża polzcząca powinna byćż

bydź czysta, ozdobna. A ná ostatek mzech Pół święty będzie bogaty, to jest, w dobre inne uczynki obfitujący, iakie są modlitwy, iaknużny, umartwienia. *Theaurisate*, mówi Pan Iezus, w óż sieyszey Ewangelij. Skarbicz z niedostatkow jest złożony. Tak tedy pożyczac, zasłużemy ná to, co postem zasłużył Moyżesz, że wziął prawo Boże, co zasłużył Eriaf, co Iuditha, że Holofernesa zwyciężyła.

II.

Ten jest sposobniejszy do rozmyślenia Męki Iezusowej, kto się bardzicy od światła oddala, ku Niebu myśl swoię obraca. Kiedy naywyrazniey Pan Iezus Uczniom swoim okoliczności męki swoiey opowiada, w ten czas kiedy do Ieruzalem wstępuia. *Ecce ascendimus ierosolimam*, wstępującym y zmierzającym do Ieruzale, opowiada iako będzie wydany, ubiczowany, nągrawany, y ná koniec ná Krzyż zawieszony. Ieruzalem rozumie się Niebo, Oyczyzna Niewieiska, ktorzy się do tey zbliżia, ci są społobni poymować to, co Pan Iezus cierpiał. Idącego ze wsi do Ieruzalem Symoná Cyreneyczyká Żydzi przywołali, aby upadającemu pod ciężar m Krzyża P. Iezusowi był pomocnikiem. Z kad zasłużył ná to, z kad, iż się od światła zbliżał do Ieruzalem, *à villa pergebat ad Ierusalem*. Abraham Pátiarchá miał onych wielkich gości u siebie, figuruiacyen Ołoby Troyce Przenayświętszey. *Tres vidit unum adoravit*, pobiegł sam w pole do trzody, cielátko tłuste obrawszy zabił, y dał niesć chłopięciu, *dedit puero*. Zabite to bydłátko figurą było P. Iezusa śmierci y Krwie rozlania iego, chłopię, dziecie go piastowało, iako to, które było wolne od pássiey, od światła, od marności iego. Takie mi y my bądźmy, aby się ná nas wyrażała męka Iezusowa. Zaczynamy dziś z Kościołem Świętym rozpamiętywanie tey męki. Więc, żebyśmy godni byli nośić krzyż z Pánem Iezusem, niech precz świat y iego marności z serca nášego umykają. &c.

III.

Dzień dziśieyszy między wszytkimi dajami do Roku zda się, aby był naynieweselszy, przyjdziez do Kościoła Ołtarze w żałobie, ápparaty meláneholiczne, śpiewania żałobne, spoyrzyz ná

Rynek, nie widać tylko co śledzie, białe, grochy prążone, zaryz w kuchnie, y tam pustki, wielom po mięso-puściach iak kijem w łeb machnął. Owo zgoła, wżytko nie wesoło, a przecię Pan Jezus każe wesoło post zacząć. *Tu cum jejunas unge caput tuum, faciem tuam lava.* Y słusznie z weselem post mamy zacząć y odprawować, bo coż nam za ciężkość od mięsnych potraw, każą nam wstrzymywać się jeszcze, to na dobre nätze. Przez lat niemal dwa Tysiąc ludzi po stworzeniu świata mięsa nie jadali, nąrzynekami tylko żyli do siedmilet, ośmilet, niemal do Tysiąć. Y toć jest, co Kościół Święty od Apostołów nąuczony śpiewa. *Eccenunc tempus acceptabile, ecce nunc dies salutis. Qui abstinent est adjuvium vitam.* Powtore. Wesoło mamy post zacząć, bo weń większego wczasu, wygody, odpoczynku zażytemy, abowię owe nachodzenia w mąszkárach, owe alternarą bankiety, owe trele, tańce, pijatyki, wielom się nąprzykrzą, nie ieden, nie iedną chćieliby odpocząć, nayda go, wywabią, ząproszą, rad nierać muśi. Teraz gdy powszechna zabawa a cierpiącego Oycą y Zbawiciela nąszego, wszyscy się też poskramią, ćicho siedzą, z kąd głową od pijaństwá nie boli, zdrowie się nie psunie, kaletá nie tak izwankaie, a co dáleć wesołsza myśl, spokojniejszy serce, y sumnienie. *Potracie.* Wesoły y z tad post, że jest czas windemiy, żniwá zbáwiennego. Góspodarz ćiesz się, kiedy mu zasiane żárno stokrotny pożytek przynosi; Słowo Boże, Kazania, náuki, Nabożeństwą, Passye, Processye, są to iako nasienia na żywot wieczny, te teraz codzienne niemal pożytek dufsom dają, a iako się nie ćieszyc zbierając *manipulos.* *Peczwarce.* Wesoły post ma byđ dla Spowiedzi świętey, tá prawdą prostym zda się byđ przykra, lecz nieślusznie, kto nierać ćiężarów, którymi jest obłożony pozbywa, Spowiedź świętą ulżywa, odeymnie ćiężary wszelkie grzechow nieprawości.

Ná oślátek. Dla Baránka Wielkonocnego, który nam gotuie Kościół Święty w Najswiętszym SAKRAMENĆIE. Zaczynamy post święty nie mniej y dla tego, że się przezeń przypodobamy polczącemu dni 40. y nocy Zbawicielowi, Kościółowi Świętemu Márcenázey, posłuszeństwo oświadcemy. &c.

IV.

Zaczynamy dzisiaj Post święty. Na dobrze zaczęciu siła należy. *Dimidium facti qui bene capit habet.* Uczy nas sam Pan Jezus dobrze post zacząć, mówiąc w dzisiejszey Ewangelicy: *Cum jejunas unge caput tuum, & faciem lava.* Post zaczynać namasć głowę twoję, y twarz umy twoję. Głowa, twarz, dobrych uczynków naszych, jest intencya dobra, z którą mamy zacząć Post święty, boć to wiele jest Potzczających, a bez dobrej intencye, opłakali ich Poeta: *Abstinet ager, egens, cupidus, gula, simia, virtus.* Pości chory, bo jeść nie może, nie wielki to post, nie wielka zasługa, bo z przymusu pości, gdyby mógł, radby podobno iadł tak o nawięcej. Pości ubogi, bo choćby jeść chciał to nicma. Pości łaskomy, nie dla tego żeby się umartwić, żeby się przez post P. Bogu podobać, ale dla tego że sobie żałuje. Pości y obżarty, bo jeszcze nie strawił czym się oberkał, nie dobra intencya postu. Iako jeden o sobie wyznał, że na każdy rok raz tylko pościł, ale tak, że przez cały dzień nic nie iadł, a to wstępną Szrodę, a to dla tego, że się tak we Wtorek ostatni napełnił, iż na załutrz jeść nie mógł. Pości obłudnik, żeby go ludzie widzieli. Iako jeden Zakonnik na pustynię przyjeżdższy, skarzył się przed Oycem starym, iż mu się post bardziej na pulcy przykrzył, niżeli w Zakonie, powiedział mu Starzec, boś tam potajemnie miał z kad inąd posiłek, rzecze bynamniy; aż on mu powie: posiłek twój proźna chwala, o ko bracie, czego tu nie masz. *Abstinet virtus,* pości cnota. to jest. intencya dobra mający, a ta jest naprzód, aby nasładować Pana Jezusa przez 40. dni potzczającego. *Powtore,* aby oświadczyć posłuszeństwo Kościołowi Matce naszej. *Potrzebie,* aby y za pierwszego Rodzica obżarstwo, y za każdego szczegulnie dotyc uczynić postem. Utkromić nad to złe swoje choć, namiętności. A na ostatku, przygotować się, przeposć się do bankietu Najświętszego Ciała y Krwi Jezusowej. To jest głowę namasć, napełnić intencją dobrą, którą może mieć y *ager,* y *egens,* y chory, y ubogi potzczający, przyjmując od Pana Boga miłość, chętnie, y chorobę, y ubóstwo swoje.

Nie smutno, lecz wesoło zaczynać post każe Pan Iezus. A czemu, pościć post wielki jest naśladować poszczającego P Iezusa. O wielka pościechś, nie możemy cierpieć aż wiele tak on, przynajmniej postem go naśladowamy, albo w poscie. *Pewłote Marka* nadsza pościć każe, to jest Kościół Święty. Z radością to iey przyjmujemy rozkazanie. *Potrzedie*. Błogosławieństwa Bożkie łaska tak poszczającym, iako Moyzeszowi. Eliaszowi udzieleno, z radością dla podobnych pościć nam kszą. *Poczwarde* Wypłacamy postem, obżarstwą, pijatyki, wypłacamy y obżarstwo pierwotnych Rodziców naszych. Prosimyż, aby nam na te intencye: wesoło post zacząć czynającym pobłogosławił Pan Bog, Najsświętsza Panna. &c.

VI.

Rozdzielić na trzy części młke Páná I E Z V S A. Co cierpiał w Ogroycu, y z jakiey przyczyny: co cierpiał w Mieście, co na gorze Kalwaryi.

Punkt 1. W Ogroycu cierpiał Iezus smutek, melancholię, która go do łkania, do potu krwawego, do nieznosnego z turbowania przyprowadziła, ządci do Uczniów bieżania, ząd boiaźni, tęskności, kielich oddalenie, proźby, &c. Ktoż cię to Zbawicielu tak trapił, weseła, uciechy, krotosile światowych ludzi, przyłożyłem się ja mojemu swawolami, rozpustami, &c. &c.

Cierpiełeś o Iezu odstępienie Uczniów od siebie dla boiaźni. O y ia tak wiele razy odstąpiłem, com chciał dobrego uczynić, albo wstać rano, albo umartwić się, albo pościć, aż przeciusieńko boiaźń, ulęknienie się trudności iakiey nastąpiło.

Cierpiełeś o Iezu zdradliwe od Iudasza pocałowanie. O y o demnie iako wiele razy to cię potkało przy Kōmuniey niegodney. Wpadając tedy do Nog twoich Najsświętszych, tuż w Ogroycu—przepraszam. &c.

Punkt 2. Co cierpiał Iezus w Mieście, u Annaszab frogie w twarz Najswiętsza uderzenie za odrzucenie inspiracyi, natchnienia do brych.

brych. O co ia rózow tu uczynilem. Cierpiał w piwnicy u Kaphalzá za nocne ludzi nieczystych brzydliwosci. O co y we mnie tego się znayduie. Cierpiał u słupá okrutne śieczenia, obnázenie zá nieczystosci wszelkie. O co p'ag do tego biczowania, y ia się przyłożyłem, przyłożyłem y do ukoronowania głowy najswiętłzey myślami pyłznemi, zazdrościwemi, nieprzystoynemi: Przepraszam, przepraszam moy Iezu &c.

Punkte 3. Cierpiał Zbawiciel ná gorze Kálwaryi poienie żońcia y octem, zá obżarstwa, pijatyki, mię'zarinę winá z mirrhá zá nie dobre intencye w dobrych uczynkach. Obnázenie z odárciem z skóry zá przywraże do złych nále, ow obyczáie. Przybijanie ręki y nog, zá swawolne dorykánia, skoki, plęsy, tańce. Lezenie ná twárdym łozku Krzyżowym zá miękkie posćieli, wygody. Owo zgoła, Zbawicielu moy, wżędy ia tobie i szczęsny grzeźnik meki przyczynił. &c.

VII.

Zaczynaymy dziś z Kościołem Bożym Post Czerdźiestodniowy. Zaczynaymyż go naprzód ná náśladowanie Pána Iezusa także poszczazego. O iaka nam poćiechá, mieć cokolwiek, w czym możemy náśladować Chryśtusa, &c. Zaczynaymyż go, ábyśmy weszli w towarzystwo ze wżyzakien i ten post poszczazemi, y co przed nami byli, y sa, y będą. A co w tey Processyey i-dzie za I z s'm poszczazacych, z nimi się y my ochotnie łączmy, i-dnocmy, &c. Zaczynaymy go ná wypłacenie grzechu obżarstwa pierwiz, ch Rodźcow naszych, názego także, á zwłazczaz p'ianstwa obżarstwa Polskiego. Zaczynaymy ná przygotowanie się przezeń do Boránka Wielkonocnego. Prośmy, áby ná-n w nim poszczazacy Pan Iezus posłogostawił. Puśelnik náypierwizy. &c. &c.

z Żywotow Świetych.

z Żywotá Świetey Iuliány.

Punkte 1. Miłość Boga jest dowcipna UŚwietey Iuliány wiele się i-den młodzieńtan pogánki domagał, á ona różne podawała kondycye, ná ostatek y tę, żeby wprzód Siárośtá zoił, ómie ro-zmáite.

zmąitemi sposobami cnotą zachować się w swojej całości. Ty P. Boga ozięble kochasz, nie też ołobliwego na chwałę jego nie przemyślał.

Punkt 2. Ze złym towarzystwem nie micy. Gdy Starostą ow zoi stał za sprawą Czartowską, Iuliána już się iawnie Katherliczką oświadczywszy powiedziała: Jakie moje ma być towarzystwo z tym, kiedy z Bogiem nie jest, taki jest, nie bądź iedno z tym który od Boga odrzucony. &c.

Punkt 3. Czartowskie omamienia zawsze do ulgi ciała ciągnie. Zostając w okrutnych mękach do Iuliány Czart w sobie Anioła przyszedł, radząc jej, aby się nie dręczyła. Nie zarazci w prawdzie, ale prędko postrzegła Pánienką, że to czart, bo ten zawsze ulżyć ciała radzi, y potym go poznać. &c.

Druga.

PRzyjaćcioł, kompanow, towarzyszwow, przybierać sobie potrzeba takich co są z Pánem Bogiem złączeni, oddalać się zaś od złych, nieczbożnych. Iuliána S. z Pogańskich rodziców urodzona, gdy się jej domagał w Małżeństwo ieden Pogánin. Vmawiała się jako z Rodzicami, tak y z owem. Iako ja tobie mam być Przyjacielem, który z Pánem Bogiem złączony nie jesteś? mam ja z tobą mieć przyjaźń, który jesteś nieprzyjacielem Boga mego, Páná y Zbawiciela. Coby to było, gdybym ja mówiła do Oycá, z twoim się nieprzyjacielem znośiłam, &c. także y tu. Ten ma być Oblubieńcem moim, który Boga prąwego, którego ja czczę y uwielbiam, bluźni, uchoway Boże, nie dobry to Kompan, Towarzysz, Przyjaciel, który z Pánem Bogiem nie trzyma, z dobremi tedy niech będzie przyjaźni naszá. *Cum bono bonus eris, cum perverso perverteris. &c.*

Ná Czwartek Wstępný.

CO nas ma ołobliwie pobudzać do nawiedzenia tego Kościoła, w którym o wystáwieniu P. Iezusa w Najswiętzym Sakramencie słyżemy? Oto to, żebyśmy obaczyli P. Iezusa, *Ut videamus iesum*. Słepy o nic więcej nie prosił, tylko aby obaczył. Toć

Toć nasze ma być pragnienie widzieć Chrystusa, a że go nie możemy widzieć żyjącego w ciele ludzkim, pragniemy go widzieć w Najsświętszym SAKRAMENCIE, *oculo fidei*. Zachęciłowi iak się nadało pragnienie widzieć P. Iezusa, *quarebat videre Iesum*, o niczym więcęcy nie myślił, aż za to dostało mu się zbawienie, łaski, błogosławieństwa. *Hodie salus huius domui facta est*. Oblubienicą Niebieską, nie tylko sama ciężyla się z widzenia Oblubienica swego, lecz y tym ktorzy go widzieli zabiegala drogę, pytając z radością, czyście mego Kochanka widzieli. Kto tu rad patrzy ná niego prezentującego się na Oltarzu świętym, zasługuie ná to, że go w Niebie będzie *facie ad faciem* oglądał ná wicki.

II.

Należy wielce każdemu Chrześciańskiemu człowiekowi, mieć wielkie pragnienie, żądza, affekt do widzenia P. Iezusa, Słepęgo w Ewangelij Świętey gdy przed P. Iezusa przyprowadzono, spytany od niegoż, czego by potrzebował, odpowiedział, *Domine ut videam*, iakoby chciał zec, za naywiększą łaskę, ratunek, wspomóżenie to mi stanie, kiedy Cię obaczę, oglądam. Takci jest, to ma być pragnienie nasze, ná żądza widzieć Pana Iezusa. Piotr S. będąc z innemi Uczniami ná morzu ryb łowieniem zabawiony, gdy ná brzegu głos P. Iezusa po Zmartwychwstaniu się przechodzącego usłyszał, wyskoczył zaraz z łodzi, nie czekając, że z nim do brzegu przypływie, nie uważając głębokości morskiej. A to sprawiło w nim pragnienie wielkie widzenia Chrystusowego. Y lubo go już tak wiele razy widział, już to z jedenastą drugich Uczniow, już gdy się Tomaszowi S. pokazał, już iemu samemu z osobną, przecię iakoby to nie, tak wielce pragnie widzieć iego. Y niedziw, tylko Zachęsz pragnał widzieć Iezusa, *Quarebat videre Iesum*, nie za nim isć, nie zostać Uczniem iego, aż nie tylko go oglądał, lecz co więcęcy, zbawienie całemu domowi swemu otrzymał. *salus huius domui facta est*. Oblubienicą Niebieską, nie tylko sama swoim okiem pragnęła oglądać Chrystusa, ale y te osoby, które ogladały, za szczęśliwe bydz poczyta, *Nunquid quem diligit anima mea vidisti*. Bywały podobne pytania u starożytnych Rodzicow, tych ktorzy z Kościoła przychodzili dziatek, a widzia-

Jeś, widziśśś P. Iezusa, to ieśt, w Najsświętszym SAKRAMENĆIE. To pragnienie ma być w nas do widzenia iego, kiedy do Kościoła idziemy, kiedy go wystawionego na Ołtarzu mamy, to nam ma być pobudką idącym do Kościoła, *Domine ut videam &c.*

III.

Dni Postu ś. Czerdzieśtołniowego mają na zawsze Miza S. sobie naznaczona, y Ewangelia Święta. Zaczynam z tychże nauki y Medytacye dawać się będa. Ewangelia Święta dziśieysza jest o Rotmistrzu prosiącym P. Iezusa za Paralitykiem sługą swoim o zdrowie, y kiedy się obiecał Pan Iezus przysć w dom iego, on upadłszy do nog zawołał, *Domine non sum dignus*, Pánie nie jestem godzien, abyś się do mnie turbował, rzekł tylko słowem, a będzie zdrow sługa mój. Co słysząc Pan Iezus zadziwił się wielce nad taką wiarą Rotmistrza, mówiąc: Nie znalazłem nic podobnego w Izraelu. To i st, co uważać nam dzisiaj potrzeba, że się dziwnie Pan Iezus, który się na zemu na świecie nie dziwował, nie dziwował się Kościołowi Słomonowemu, nad który nie wspaniałszego nie było na świecie, y owszem kiedy mu z Uczniow jeden rzekł, *Magister aspice*, Mistrzu, spojrz tylko na tę fabrykę, uważaj jak kosztowna, misterna, a Pan Iezus, kámiień, prawi, na kámiieniu z tego się wszystkiego nie złoży. Nie dziwował się P. Iezus ani Pála. O Królewskim, ani żadnym na świecie inwenyom, a Rotmistrzowi dziśieysze mu się dziwnie; Tak jest, do podziwienia tylko cnota, świętobliwość ludzka przywodzi P. Iezusa, na tę się zapátruie, na tę oczy swoje obraca, że nie u niego fabryki, obrázy, galanterye światá. Ze tedy z wiarą żywa, z pokłóć ułożonym, z miłością ku słudze swemu Rotmistrz się P. Iezusowi oświadczył, nad tą się dziwnie. Nauczmy się z tad, czym mamy oczy Boskie na siebie wabić, nie galanteryami naszemi, nie strukturami, nie okazalóściami światá, ale cnotliwym, pobożnym, Chrześciańskim życiem, to samo godno oczu Boskich. Co zaś do nas należy, czemu się dziwować mamy, dziwuymy się dziełom Boskim, iakie jest Niebo, y ozdoba tego światá machina. Co dobrze námienił błazen jeden u pewnego Xiążęcia, który to Xiążę: gdy przed jednym Posłem Cudzoziemskim popiłował się z

sw oim

swaim Pálacem, uczázował iego niary, Kolumny, błazen zázwo-
łał, Mości Xiążę, ná Niebo ipoyrzvi, to to Pálac, ták wielki, sze-
roki, wysoki, á żadney Kolumny nie májacy. Druga rzecz nášze-
go podziwienią godna, iest Nayswiętšzy SAKRAMENT, oto cud ná-
cudami! goríza się z nas Heretycy, że ludzie u nas miánowicie
prości, więkšzy áffekt porázusa Obrázom Nayswiętšzey PANNY,
álbo ktorego Świętego, niż Nayswiętšzemu SAKRAMENTOWI, wy-
mawiamy ich prośtota. To pewna, że Nayswiętšzy SAKRAMENT
ma byđz w naypierwšzym respekcie, iemu się wprzod kłaniać,
iemu dziękować trzeba.

IV.

W Džisieylzey iest Ewángelij opisana Modłítewka, ktorey przed
Kommunią zażywamy po trzykroć, Panie nie iestem godzien.
&c. Možen y te mówiac iá czynić reflexye. *Raz pierwszy.* Nie
iestem godzien dla przelšzych. *Powtore.* Nie godzienem dla te-
rážnieylšzych. *Potrzedie.* Nie godzienem dla przyšlšych grzechow
éiebie przyiáć. Albo nie godzienem dla grzechow przed tym
štanem, dla tych, co w tym štanie, dla przelššych w štarošci. A-
le naywięcey nie godzienem dla tego, iż niewiem co zá serce, co
zá uštá do éiebie moy Iezu niošę, czy nie ludzšowskie, &c. Te,
y tym podobne mícymy reflexye.

V.

Sadu grzeššnych reprazentowánie u mece Chryštusowej.

NAprzod. Po przedáníu P. Iezusa, náštapíłá godziná y moc cie-
mnošci wšzytkę złošć ná P. Iezusa wyrzucájaca. Ná Sadzie
štráššnym ná grzeššniká grzechámi šwemi záprzedánego w nie-
wola, náštapi y obštapi zgráíá piekielna dokázuiác wšzytkiego.
&c. *Powtore.* Iezus šmućil się áž do smierci. A! co zá šmutek,
boiážn náštapi ná grzeššniká do smierci ále bez smierci. *Potrze-
die.* Iezus zwiázány, skrępowány; grzeššni iáko kozłowie pę-
tá-
mi grzechow šwoich okowáni, štáwieni będa. *Poczwar-
te.* Iezus
oškáržony, przešwiadczony, examinowány. Człowiek šwoim su-
mmieniem będzie zcháńbiony, przešwiadczony, *Liber scriptus pro-
feretur.* *Poprzed.* Obnážony Iezus, záwštydzony. Obnážone będa
T 1 1 2 wšzytkie

wszystkie sprawy ludzkie, a co z nich? konfuzya, wstyd, hanba, Szofle. Jezus cierniem ukrzyżowany, na ganku temi słowy: Oto Człowiek wystawiony, wysmiany. Grzelznemu wszystkie światła delicye obroca się w ciernia, będzie się czuł przeklęty naśmiewał. Oto człek, który Bogą Tworcę swego pogardził. Oto który swawolne życie swoje strawił, który łaski Bożej zdeprał. *Siedme.* Umył ręce Piłat Jezusa wydając. Umył Jezus ręce świadcząc, że nie winien zguby grzelnika, zawoła, *tolle*, zniś go, precz z nim. *Ośme.* Jezus żółcią y octem poiony. Grzelnemu wszystkie napoje, przysłałki w żółć, smole się, obroca. *Dziesiąte.* Przybity Jezus na Krzyż. Gwoździe wieczności przybijają grzelnego na wieczne męki. *Dziesiąte.* Wołał Jezus. Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił. Płakać będzie człek, *Ecce ejus mi a facie tua, dereliqui te.* rzecze Bog, *quia dereliquisti me.* *Jedenaste.* Spelnio się, mowił Jezus, zakończy się miłosierdzie, łaska. *Dwannaście.* Sklonioną głową umierał Jezus, nachylił głowę człek. &c.

VI.

WRacząc się do drog od P. Jezusa do Nieba nam pokazanych, po zaczętych wczoraj poscie Czterdziestodniowym mowić słuźna, o drodze Postu, zaleca ją Chrystus mowiąc: *Beati qui esuriunt.* Błogosławieni którzy łakną, Czeniu nie mowi Pan Jezus którzy porzeczają Post powinien być z łaknieniem, to jest, z czuciem głodu. Nie dosyć na tym nie iść mięsnych, mąsnych potraw, a obetkać się grochem, kapustą, albo w wieczor we Wtorek ośmiatni, tak się naieść, natkać, żeby Wstępna Szrodę nie łaknąć. Porzeczają tak y wilcy natkawszy się, leżą, czekają aż strawią. Jeden na Spowiedzi zeznał, iż nigdy nie pościł, tylko Wstępna Szrodę, bo się tak we Wtorek natkał, że mu się we Szrodę iść nie chciało. *Esuriem* tedy łaknienie, głód zaleca nam Pan Jezus, abyśmy tak pościli, tak się pościli, żeby przy posiłku mieliśmy też cokolwiek głodu, y w tę umartwienie uznali. Ale ołobliwie łaknienie zalecam do Najświętszego Pokarmu, Chleba, Ciasta, y Krwie JEZUSOWEY, trzeba abyśmy, głodni, pragnący, tu przyśiępowali. *Esurientes implevit bonis, &c.*

VII.

Jako przy śmierci y na sądzie Chrystusowym tryumfują Iakmużnicy, z wielu Historyi z różnych Kráíow gdzie się działo objaśniło się. Niechże też y z Wautzawy na dowód tej prawdy będzie świadectwo. Przed wiekiem jednym y więcej, był tu Dziekan Jan Gamontus, który potym postępując wyżej, był na najwyższych w tym Królestwie Biskupstwach, jednak nie żył wedle wokacyey swojej, co do iakmużn, w tych był wielce hojny. W drodze będąc, náfadowány woz sukniámi, kożuchámi, obuwiem, á to dla ubogich prowadzić kazał. Miał na dworze swoim Mikolaja Szlachcica przezwiśk *en bresa*, człowiek á nie dobrego, y swemu Panu do wśzytkiego złego pomagájącego. Ten prętko przed śmiercią Biskupa Paná twego umiał, y po śmierci z wolcy Boskiej pokazał się mu. Spytány czy żyje. Życę prawi, lepszým niżeli tu żywotem, w Niebie, w chwale wiekuiſtey. Zadzíwnie się Biskup. Y ty żyjesz w Niebie takie nie dobrego? A ow ná to, Naywielebniejszy Oycze, będąc w cudzych krájach zdarzyło mi się siedząc w iedney kompaniey usłyszeć bluźnierskie słowa przeciwko czci y honorowi Nayświętszey Panny, nie wytrwałem, trząsnąłem go w głę, gdy umierałem, miałem iść do piekła, Nayświętsza Pánná witała się za mną, za tę jednę ákcyą heroiczną, y prosto do Niebá poszedłem. Tum zaś przysłány, ábym cię wspomniał, za Niedziel szesć poydźiesz z tego świata. Czyń pokutę, iakmużnić tę przestrogę zasłużyły.

VIII.

Pierwsze w Poſt wstąpiwszy Czwatrkowe Nabożeństwo ofiarować mamy na ubłagánie zániewánego Oycá Niebieskiego na grzechy Mięsożuſtników. O co teraz było obraży Maieſtatu Boskiego osobliwie y w tym tu Mieście. O dajże dzisiaj káždy Pánná IEZUSA w Nayświętzym SAKRAMENCIE ná łono, serce, pierśi Oycowkie, na smak, ukontentowánie, ulágodzenie gorzkosci, nielánow, przykroſci, zſwawolników ſwiatowych. Mówiąc ná przykład. Oycze Niebieski, obrażył cię teraz wielorákie grzechy, y tu, y po wśzytkim ſwiecie, niechże cię błaga Syn twój kochány Iezus. &c.

z Żywotów Świętych.

z Żywota Świętego Sigfryda.

Punkt 1. Uważ, iż tego S. Anglia do Szwecyi posłała. O iak to były czasy szczęśliwe, gdy te Królestwa sobie zbawienia komunikowały. a teraz jedno z drugiego bierze truciznę. Proś P. Iezusa, aby była jedną Oweczarnia, jeden Pasterz.

Punkt 2. Zbawienie dusz ludzkich, żarliwość wiele w ludziach pobożnych wymaga. Święty Sigfrydus był Biskupem w Anglii, przecięł, gdy do Szwecyi na nawracanie dusz potrzebą było, kiedy się drudzy wymawiali, on ofiarował się, Biskupstwo opuścił, wygody wszelkie, &c. dla dusz ludzkich, iak to żarliwość wiele dokazuje, &c.

Punkt 3. Umie się Bog uiać za krzywdę swoich. Trzech Synów zabito tego Świętego, on się tam mścić nie chciał, zasmęcił się Pan Bog, iako czytamy w Paćierzach. Iemuż oddawamy krzywdy nasze, &c.

N a P i e t k ę W ś l e p n y .

Dawność czasu Cierpiącego P. Iezusa nie powinna w nas umniejszać miłości wdzięczności kompasijey ku temuż. Iuż rachujemy lat blisko dwóch tysięcy, iako cierpiał Zbawiciel, iako Krew swoją za nas wylał, y na Krzyżu umarł, odległość iego y takowa dawność w tym, iako było, teraz było, ma nas trzymać ku niemu miłości, y owszem więklszey. Zydzi przytomnego mając P. Iezusa, patrząc na niego cierpiącego, bicze, ciernia, nie oświadczyli żadney kompasijey wdzięczności, aż dopiero gdy umarł, gaj z ich oczu się przez śmierć oddalił, *Percutientes pedes eius reverterebantur*. Zgoła zwyczajna *presentem virtutem non agnoscere sublatam ex oculis dolere*. Panna, Dobrodzień, za żywota nie szanujemy, nie ważemy, dopiero gdy go nie mają wspominaemy, żałujemy. *Non cognoscitur bonum nisi amissum*. Mojżesz Zydzi iako szanowali, ledwie go po kilkakroć nie ukamięnowali, a po śmierci, aż go płaczą, aż żałują. Panny głupie nigdy się tak niekrzącący

tnęły koło oleju w lampy swoje, aż dopiero gdy całe ogień zgasł. Tak często na świecie istniejąca cnota zaniedbana, dopiero gdy zniknie, ważyć ją poczynają. Doznawał zawiże Zbawiciel wielkiego affektu miłości ku sobie Mągdaleny Świętej, przeciższ w ten czas daleko więkſzey, gdy rozumiała, że już z oczu icy zniknie, tak dalece, że potrzebą było Zbawicielowi gąrnącą się nad zwyczaj do siebie hamować, mówiąc: *Noli me tangere*, ieszczeć ia nie odchodzę, ieszcze tu na ziemi zostaię. Y ten ei to więkſzy ku sobie affekt, miłość w Vczniach swoich chcąc pozyskać, Zbawiciel często im o swoim z nimi się rozłączeniu wspominał, ale otobliwie w Ewangelij Świętej Niedzielney. *Ecce ascendumus Hierosolimam*. Niechayże y w nas lub dawno cierpiał P. Iezus nie u dnicyſza się ku niemu miłość, affekt, wdzięczność, nabożeństwo.

II.

TA ieſt niemal zwyczajna złość grzechu, iż od mnieyſzego prowadzi do więkſzego, od tego do dalszego, a co raz gorſzego. Pan Iezus o tym co go miało potkać w męce ſwoiey powiedaiąc Vczniom swoim, opowiada temi ſłowy, *Tradetur, illudetur, flagellabitur, & poſtea crucifigetur*. Naprzod będzie wydany, potym wyſmiany, potym ubiczowany, aż y ukrzyżowany. Oto iak po ſtopniach, co daley to więkſza męka Iezusowa. To iako Zyſzi od mała począwliży, poſtępowali co raz to bardziey w okrucieństwie nad P. Iezusem, tak y ludzie grzeſzacy zwyczajnie czynią. Wyddie się w zapieraniu Piortowym, ten na pierwſze pytanie, ieżeli był Vczniem Chryſtuſowym, odpowiedział tylko, *neſcio quid dicu*, aż się przyſięga że nie ieſt, na trzeie, aż *capit deſteſtari*, aż zekić się a raczy wyzekać Chryſtuſa. Początek tak wielkiego złego, ktore się ſtało na zgubę ſwiata wiſykiego, przez grzech Rodzićielki naſzey Ewey, iaki? Małuczki, bo przez małuczzą bramę przechodzący, to ieſt, przez ucho, wąż piekielny tylko poſzeptał Ewie. Będziecie Bogami, nie umrzećie, dała temu wiare, aż iak wielkim grzechem ſtał się, przez małuczka fortkę się przeciżnawſzy, na wiſytek ſwiat potym się rozſzerzył, roſpoſtał. Nie ieſt bez przyczyny, że Pan Bog zakazał fałszywym Bogom

Bogom uwłoczyć. *Dix non detrahes*, a czemu złym, fałszywym, nie uwłoczyć, nie przeklinać, co w tym za winą? oto żeby złym rozwyczaiwszy się złorzeczyć, y dobremu się nie dostało. Nie godzi się przeklinać, ani bydlatką, ani żadney rzeczy od Boga stworzoney, żeby daley nie poyść, y na samego się Tworcę nie targnać, zabiegąc mnieylszemu złemu potrzebą, żeby do więkzszego nie przyszło. Skoro Ioseph Święty widząc ono przedziwne brzemie Najswiętszey Panny Oblubienice swojej, począł myśleć, z kądby to było, zaraz Pan Bog ziele Anioła, który go miał informować o nim. *Hac autem eo cogitante, ecce Angelus, &c.* Tylko co myśleć począł a oto Anioł, snadź to dla tego, żeby od myśli nie przyszło w Iosephie do pośadzania, od pośadzania do potępienia niewinności, boć to tak zwyczajna, od małych początkow, do wielkiego złego progres czynić. &c.

III.

EWangelia Święta dziśiey/za iest o miłości nieprzyjaciół, dobrze czynieniu tym, którzy cię nienawdzą, tak ią zaczyna Pan Iezus, *Audistis*, slyżeliscie co powiedziano w starym Testamencie. Kochaycie bliźnich waszych, miycie w nienawści nieprzyjaciół waszych. Ale ią wam teraz powiadam, kochaycie się y w nieprzyjaciółach waszych, czyńcie tym dobrze, którzy was nienawdzą. Zda się to przykazanie wielam do wykonania niepodobne, ale nie rozkazał Zbawiciel nie niepodobnego. Miłość nieprzyjaciela temu samemu, który go kocha, y iemu dobrze czyni, iest więcey pożyteczna, y przytówna, niżeli nieprzyjacielowi. Zraz mowi Paweł Święty, *jak nie twoy nieprzyjaciół, nakaruj go, pragnie, napoy go, a tak zarzewie nasypliesz na głowę jego, to iest, tym go więcey utrapisz, niżeli iaką zemstą.* Tak swoich nieprzyjaciół trapił, Dawid Saula, Iakob Esawa, Ioseph Braciey swoich, więcey ci, y tysiączni inni cierpieli od dobroci tych, co im zaskurzyli; niżeli urażeni od złości tamtych. Y to ieszcze na dobro kochającego nieprzyjaciół, że kiedy wprzod go przeprosza, słowem łagodnym, ku niemu się odzywa, honor wielki, y część sobie iedna, a nieprzviacielowi wstydy konfuzya przynosi. Nad to tym sposobem P. Boga naśladowie, który pierwszy iest zawsze do

przeie;

Ná Piątek Wstępny.

567

przejednania się z człowiekiem. Człowiek kiedy zgrzeszy, staie się nieprzyjacielem Boskim, a przeciw Bog do niego wprzód wysła poselstwo swoje przez łaski wzbudziące, zachęcające, do pokuty świętej. Świat pod czas bytności na nim P. Jezusowey, był wszytek nieprzyjacielem jego, a iednak do niego wysłał Apostoły swoje, wzywając, zapraszając, *venite ad me omnes*. A nawet dobroć Ukrzyżowanego od nieprzyjaciela najlepzą jest zemstą na niego. Zadał kto komu, albo ktorey niepoczciwość, ten albo ow wysłupek, ty, co ćierpisz, żyj poczciwie, przystoynie, ten daleko lepszy sposób, niżeli porywać się do oręża, niżeli grozić, bić, hałasować się. Y tak nayprędzey zwyciężysz nieprzyjaciela dobrocią, łagodnością, łaskawością.

IV.

K To uczy łaski cnoty drugiego, powinien ją sam w sobie iako najlepsey praktykować. Pan Jezus między innemi cnotami celował też y w miłości nieprzyjaciół. Za wszystkich nas nieprzyjaciół ćierpiał, umarł, ale y ná Krzyżu zawieszony, naypierwszą za krzyżowników swoich uczynił do Oycy modlitwę. Czemu, bo to jego przykazanie było. W dzisiejszey Ewangelij Świętey proponowane gdzie Ch ystus mowi: Stárzy samych tylko przyjaćiół kochali nieprzyjaćiół nienawidzili. Ja zaś inaczey każę. Miłujcie nieprzyjáznych sobie, czynćcie dobrze tym, którzy was prześladią. Ze tedy to było jego rozkazanie, sam ie też ołobliwie pełnił, aby nie był z tych, co obciążają drugich, a sami pálcem się ciężaru nie tkną. &c.

V.

O sposobá h rozmyślania Męki Jezusowey.

Punkt 1. Páweł Święty prosi P. Boga o poznánie długości, szerokości, wysokości, głębokości przedziwnych dzieł Boskich. Ale, o iako pożyteczna jest poznawáć długość, szerokość, męki Pána Jezusowey! Naprzód długość iey iaka: przez godzin ósmnásć, w ktorey najmnieyszego odpoczynek, wytchnienia, ulgi, pociechy nie miał Zbáwiciel, ieden po drugim z okrutnych kátow nástępował, ieden po drugim Tyranie, to Annaś, to Ka phasz, Pi-

V u u

łat,

fat, Herod różne wymyślali okrucieństwa, po wwiązaniu w Ogtoy-
cu prowadzenie, w piwnicy potym całonocne mordowanie. V słu-
pą biczowanie, bolesne koronowanie, krzyżowanie, a wszystko to
zakończyło nayboleśniefze na Krzyżu przez trzy godziny wiesz-
nie. O iaka długość, za nasze to w grzechach długości, długie
trwania. Pomyśl sobie każdy, iak dawnoś Pana obrażać począł,
wiele lat już go obrażał. O czasie iakoś długi, iakoś dawny, a
nie powinienabyś w grzechu trwać y na minutę. Dufzo moia po-
przeftanmy dziś grzeszyć. &c.

Punkt 2. Podać do uwagi szerokość męki Zbawiciela, iak sze-
roka po wszystkim jego ciele, nie było mieysca, nie było częste-
czki wolney, od stopy nożney aż do wierzchu głowy. Srawała
rana na ranie, plaga na pladze, siność na siności. Męczennicy SS. cier-
pieli na jednym mieyscu, po więkzey części mieli cokolwiek w
sobie wolnego. Ciało Iezusowe wszystko a wszystko pełne ran,
pełne biczow, bicia zadanego przy słupie, przy koronowaniu,
przy odzieraniu z szatki. Za coż to, za moich ci to wielkich grze-
chow przydawanie, powtarzanie, przyczynianie. Już całę wię-
cey nie przydam moy Zbawicielowi.

Punkt 3. Podać do uwagi głębokości męk Zbawicielowych,
rany, razy, bice nie były tylko po wierzchu, nie zaskornie tylko,
ale wkrós przenikały głowę aż do mozgu, ciernia przebijaly się, że
widac było kości, żebra, iako świadczą nabożni przy biczowaniu.
Nuż iaka głębokość czyniły gozdzie, ręce, y nogi przybijające.
Przez głębokość ran twych o Iezu, nie day mi *in profundum ve-*
nirc.

VI.

Post Czterdziestodniowy hołduie ciału na zasługę, aby dusza
odebrała twoię na Sadzie ostatecznym zapłatę, wedle tego co
mowi Apoltoł. Wszyley staniemy, abyśmy odebrali nagrodę,
każdy wedle zasługi ciała swego. Co to iest, że nie więcej przy-
znac ciału Paweł S. niż duszy, która iest pierwsza, y godnieysza;
to, że ciało złe, rozpustne, iak szkodzi duszy, iako więcżona
rozpustna, na stroie, na marności wydająca, niszczy choć
dobrego gośpodarza, Męża. Tak też ciało iakożona stancyey tej
głowę

głową swoiey duszy, często psuie, ruinuje zasługi. Więc postem to naprawia. O dayże Boże aby naprawiło! &c.

z Zyworow Swietych.

Między Swiętymy ná dzień dzisieyszy jest náznáczony Wiktor, wielkiey znác światobliwosci y doskonałości, z ktorego Zyworá te są náuki.

Pierwsza. Iako przed potyczką mamy bydź wiktorámi. Ten Swięty ielcze się był nie urodził, á inż Wiktorem, álbowiem gdy ieden opętány od czárta stáał przed Mátką iego w żywociu májącá Wiktorzę, czemu nas dręczył ielcze przed swoim náswiát, národzeniem. Oto iáko ten był przed potyczką z czártem iego zwyciężcą, tak káždy z nas bydź może przed wśelką do grzechu pokusą, przed podulzczeniém od czárta, mocnym, prawowiernym, że żadnym grzechem niechce P. Bogá obrázić, uzbroimy się, y to to jest, co pobożni czynią, iż káżdego poranku, wieczoru, oświadczaą się, że owego dnia, owey noey, nie chce P. Bogá obrázić, y wołá tysiąc rázy umrzeć, niżeli cokoliwiek takiego uczynić, coby było z obrázá Májeřtatu iego. To tak przed pokusą potyczką, y zwycięřtvo będzie. Niebieszczna, częřtokróć w ręce nieprzyaciéłom wchozić. Tym ślubě, przedsięwzięciem takowym kto się uzbroi, iuz się go czart boi.

Náuka 2. Iako w młodych lećiech stáráć się mamy o dobre życie, á w stárořci o śmierz dobrá. Wiktor S. to ma w Zywoćie swoim *Elogium*, iż był wielce pomiátkowánych obyćziów, wřtrze mięźliwy, skromny, státeczny. Potrzebá tak wřzyrkim żyć. Sokrátes Plátóná iuz smierci bliskiego pytał się, iáko żył ná swięćcie, odpowiędzał: *Scito me in juventute ut bene viverem operam dedisse, in senectate ut bene morerer.* Wiedz iż życie moje takowe było w młodořci, stáráłem się żyć dobrze, á w stárořci myřliłem iáko by dobrze umrzeć. Bárdzo dobrze, w młodořci tych czáłow ludźie nie nie myřlá o dobrym skromnym życiu, ále iáko by się nářzumieć, náćieszyć, záżyć swiátá, poki słužá látá, dopiero po krzyřku tzořtym, dotyc mamy czálu o żywociu dobrym pomyslić, á ono o smierci dobrej w ten czás myřlić, á w młodořci stáráć się

żyć dobrze, P. Bogu służyć, od wszelkich okazyi do grzechu chro-
nić, *Operam dare in juventute bene vivere, in senectute bene mori.*

Nauka 3; Iako się ukrzyżowany, ludźni na tym świecie utrapie-
nia cierpiącemi zdobi; będącemu pokazał się Ukrzyżowany Zbá-
wiiciel, którego Krzyż wszytek był do koła ozdobiony drogiemi
kāmieniami, perłami, Dyamentami, gdy się pilnie przypatrnie tes-
mu widokowi, usłyszy głos z Niebá, Wiktorze, te iasne kāmienie,
są to Dusze cierpiących dla imienia moiego. O iák szczęśliwy,
krokotwiek bez szemrania, narzekania, znosi to wszystko co Pan
Bog na niego na tym świecie przepuszcza, przybiera go sobie W-
krzyżowany za ozdobę, kleynor, droga perłę, &c.

Ná Sobote Wstępno.

K Tokolwiek za Panem IZUSEM idzie, oświecenia wielkiego ná-
rozumie y duszy swoiey dostępie. *Vidit*, o ślepym mowi E-
wángelia Święta, *Et sequebatur Iesum* przeczytał y szedł za P. IZ-
ZUSEM, *qui sequitur me*, mowi sam Zbáwiiciel: *non ambulat in tene-*
bru. Nie mogą się miścić pospołu ciemności z náśladowaniem,
z chodzeniem za P. IZUSEM. Moyżesz prosił P. Boga, aby go o-
świecił widzeniem twarzy swoiey, *Pater ostende mihi faciem tuam*,
a Pan Bog do niego, *posteriora mea videbis.* Tył moy obaczył, kto
za kim idzie, tył iego tylko ogląda. Otoż to Pan Bog Moyże-
szowi przez to objaśnienie obiecuie, kiedy mu za sobą iść rozkazu-
ie. Oblubienicá Niebieska prosi Oblubieńcá swego, aby iey iść
za sobą kazał. *Trabe me post te.* Dostyć rozumiejąc do wszelkiego
szczęścia y błogosławieństwa swego iść za kochankiem swoim,
Idźmyż y my za P. IZUSEM abyśmy nie chodzili w ciemnościach
ale *videntes glorificamus Deum* teraz y ná wieki.

II.

N iemáš nie pożytecznieyszego człowiekowi grzesznemu ná u-
skromienie swoich namiętności y ná pomnożenie w sobie cier-
pliwości, iako rozpamiętywanie męki IZUSOWEY. Na Niedzielę
ostatnią Mięstopustną słyszeliśmy Ewángelia Święta, ktoraby rá-
czej w Wielki Piątek czytać należało. Oto wstępujemy do Je-
ruzalem,

ruzalem, á Syn czło- ie. zy będzie wydany, wysmiany, ubiczowa-
ny, uplwany, á ná ostatek, y ná Krzyżu zawieszony. Czemu ná-
tante dni pełne uciech, ná drugie zaś od Wstępney Szrody smu-
tne, tak żałośna Ewangelia? Ná to, żeby w dni światowey ro-
spuſty, hábowáli ſię ludzie od ſwawoley, roſpamiętywaniem Mę-
ki Pańſkiey, w dni zaś poſtne pobudzáli ſię do umartwienia, cier-
pliwoſci. Pan Ieſus poki nie cierpiał, to nieiáko do ſiebie lu-
dzi zapraszał, nie ſmieie perſwádował, przez gwałt nieprzynie-
wał, z tad tylko mowił: *ſi quis vult, ſi quis venit.* Ieżeli ſię komu
poſeiba, ieżeli chce, niech zán ná idzie. A po męce, po śmierci
ciłtowey ináczey. *Et ego ſi exaltatus fuero, omnia traham ad me ipſum.*
Ná Krzyżu zawieszony będąc, wſzytkich do ſiebie pociągnę. Tam
tylko, *ſi quis vult, á to traham*, tak przez gwałt, y niechących
ſprowadzć. Wſtępuac do Niebá / bawiciel, wyſtłaiac ná ſwiat
Vczniow ſwoich, mowi do nich. *Euntes in univerſum mundum, pre-
dicare Evangelium omni creatura.* Idac ná wſzytek ſwiat, opowia-
daycie Ewangelia wſzytkiemu ſtworzeniu. Stworzeniem, kreá-
turą Boſką (á gory, opoki, ſkały, kámienie, Lwy, niedźwiedzie,
&c. á tym ná co opowiadać. Przez Ewangelia tę oſobliwie,
rozumieć ſię ma męká y śmierć Ieſusowa. Tę każe opowiadać
y gorom, y ſkałom, to ieſt, grzeſznikom, ktorzy choćby byli tak
twardymi iáko kámienie, tak nieporuſzonemi iáko ſkały, á bo
gory, zmiękcza ſię ſkroſzają, poruſza, &c. uſłyszawſzy co dla nich
ponoſił Zbáwiciel. Y toć ieſt, że kiedy ná Krzyżu umierał, ſtoń-
ce ſię ómiło, opoki ſię pádały. Ze ſię ſłońce zámieło cud wielki
w prawdzie, ále ſłutecznie, ány tak pochn utną żalobą śmierć Stwor-
ce, Páná ſwego oznáymiło. Ze opoki ſię pádały rzecz więkſzą,
á to przeznáczając, że ná roſpamiętywanie męki Ieſusowey y ſa-
me kámiennie ſercá grzeſznikow pádść ſię miały. Czemuſz ſo-
bie tak zbáwienny pożytek z męki Ieſusowey tego ſwiętego Po-
ſtu uważaiac, y złoſci náſze poſkramiaymy, y do cierpliwoſci ſię
pobudzaymy. &c.

III.

Ewangelia S ná dzień dziſieyſzy ſławia nam łódkę z Vczniámi
Chryſtuſowemi ná morzu náwalnoſciámi okrytą, á ná to z dá-
Vud 3 lcká

leką na brzegu poglądającego P. Jezusa. Oto iako tu nawałność następowała na łodkę Apostolską; tak częstokroć dopuszcza Pan Bog rozmaitemi burzliwościami napadać na Kościół Boży, na Prawowiernych, Królestwa, Państwa. Poganie, Heretycy straszni wojnami, narażdami infestują Królestwa Kátholickie, krom woien, są, powietrze, głody, y inne *Calamitates*, a Bog iakby z daleką na to patrzy, z ratunkiem nie pospiesza. Czemu to? bo chce, aby ta nawałność obudziła swoich, ocuciła ze snu grzechow y nieprawości wszelkich. boć to w pokoiu, w wygodach żyjący ludzie, pospolicie nie pamiętają na Boga, na Niebo, na Wieczność. Iako ow bogacz Ewangeliczny nie spoyrzał nigdy w Niebo, nie widział y przed sobą leżącego Łazarza, aż dopiero na wieczną dostawczy się nędzę, podnosi oczy ku Abrahamowi, zawołał o miłosierdzie, ale nieważ. Powtore dopuszcza nawałnościom tożnym Pan Jezus bić na łodkę swoją, to jest, Kościół swój, aby w nim prawowiernych do modlitwy, supplikacyey, proźb pokornych pobudził. Gdy się dobrze powodzi, kiedy nas nie nie turbuie, nie modlemy się, nie wołamy do Boga. Dozn. tego Amándus Święty, Biskup Tráiedáński w okręcie pewnym żeglujący, w nim za dostaniem iedney wysmienitey ryby, gdy się nad icy pożywaniem cieszyli, weselili, nawałność z nienaczką przypadła, aż Święty Biskup zawoła, działki, krotosili dać pokoy, do modlitwy, do supplikacyey! stało się nsmierzenie. Dopuszcza Pan Bog burzę na Królestwa Kátholickie, ze wrey nawie wiele się pod czas złych, niezbożnych znayduie. Nawá iedną od brzegu żadną miarą oddalić się nie dała, czyniono co možono, nie nie pomogło. Nauclerus udał się na modlitwę z innemi co ich tam było, stało się obráwienie, że dla icy a icy niewiaſty co tam wsiadła, zawołała icy zosobną, spytała, co uczyniła? wyznała, byłam za Mężem Wdową zostawszy, abym tym prędzey za drugiego poszła, dwoie dziatek z pierwszym zplodzonych, zabiłam, nie przyszło iednak do ożenienia, y dla tego uchodzę. Zaraz tedy kazano icy wysieść na łodkę, która w oczach wizytkich, pięć razy w koło się z nią obrociwszy na doł pogrążyła, y ow okręt natychmiast popłynął, tak spieszno, iż nie tylko drugich dosięgł,

ale y wybieżał. Jest ta historya *in prae spirituali*. Uważmy, jeżeli to dla jedney stało się, coż dla wielu. Dla Ionásza grząnął okręt, dla Achána jednego całe woysko Iezuego szwankowało. Starámy się wszyscy byż dobremi, aby dla nieprawości naszych Nawy Miast, Krolestw, nie tonęły.

IV.

CO nas ma naywięcey ućcszyć przy śmierci, to, co dzisiejszych Uczniow ná morzu. Zmierzchno się, noc ciemna nastąpiła, a onych wicher ná morzu zamieszał. Kiedy tak zostali, niewiedzą gdzie się udać, aż Pan Iezus ná brzegu woła, Działki, nie бойcie się. O wielka poćiecha. Toć się z námi dżać będzie, okropna noc, ciemności śmierci nas otoczą, nie będziemy wiedzieli gdzie się udać, obrocić. O wielkie szczęście, komu się miłosierny Iezus ná brzegu, u portu wieczności pokaże, y rzecze: nie бой się duszo miła, lam twoy Zbáwiciel, po ciebie przyśzedł. Prośmy o tę łaskę P. Iezusa. &c.

V.

Wważanie, co cierpiał Pan Iezus ná zmysłách.

Punkt 1. Cierpiał P. Iezus ná widzeniu. O iáko było ciężko y boleśno pátrzyć ná zráycę ludaszá. Odwracáią oczy ludzie od nieprzyjaznych sobie, &c. Iáka boleść pátrzyć ná Uczniow ućiekájących; iáka pátrzyć ná zrádłych, iáko płow wściekłych kátow, ktorzy gniewem, zapálczywością páłá lku nayniewinnieyszema Báránkowi. Wielki za, widziáć gotowanie ná siebie biczow, rozg, ciernia, krzyża, gwozdzi. *Popule meus parasti crucem Salvatori tuo.* To cierpiał Zbáwiciel zá twoie nie skromne, nie powściągliwe oczy.

Punkt 2. Co cierpiał ná słyszeniu. Cierpiał bezecnych słów słuchájąc huláńow owych żołnierzow, cierpiał, kiedy mu w piwnicy w uszy trąbili, nuż słuchájąc owych ná się wymysłow, że się Kiolem czyni, że buntuie, owych fałszywych świádecw, przewodow, processow, onych bluźnierstw, gdy ná Krzyżu wisiał, zstápił z krzyża, iesłis Synem Bożym, innych uwałniales, siebie u, wolniy. &c.

Punkte

Punkt 3. Kosztowanie cierpień Pan Jezus na łączyku. Naprzód wielkie pragnienie. Włuszenie przez godzin ośmnaście ustawicznie cierpiał. Krew się z niego lała, nie zakropił go nikt, nie napoił. *Powtore*, iak z przykrością przyjmował octu, żołąci, mirry, na łączyka miękę skarzył na Krzyżu, y wołał, *Simo*. Tuż znowu każdy przepiałzay za swoje imaki, obżarstwa, opilstwa, &c.

Punkt 4. Cierpiał na powonieniu śmierci, fetory. Naprzód w piwnicy, z kloaki y błocka, ze wżyzkiego pafacu się zlewającego. *Powtore*. Z tábaczyska kurzawy, cybulska, czosnku, między hálą strą, z phlegmy z opitych ust wyrzuconey.

Punkt 5. Dotknięcie cierpiał. O gdy Pan Jezus na wżyzkim cieie cierpiał, iako to ręku wiązanie, uderzenie w twarz nayswiętszą, biczowanie, koronowanie, z szatek zdzieranie, krzyżowanie, &c. To tedy wżyzko cierpiał Jezus na swoich zmysłach, za zmysły nasze niepowściągliwe, niewstrzeźniżliwe, nieczyste.

VI.

BŁogosławieni ktorzy łakną. Do Makaryusza Świętego Pustelnika przywętrował Ewaginius, widząc podrożą z fatygowanego, y od słońca upalonego, posadził go pod cieniem drzewa, a gdy Ewaginius do tego prosił o kubek wody zimney, Rzekł mu Makaryusz, kontentuy się Synu iednym. Myśl, iako wiele tych co są teraz w drodze, co na okrętach żeglują, a nie mają y cienia, y wody. Wszedzy potym w dálizy dyskurs z nim o wstrzeźniżliwość, powiedział mu: Synu miły, już to lat jest dwadzieścia, iakom nigdy chleba nie jadł do nasyćenia, wodą się nie ochłodziłem do zagaśzenia, smu nie zażywał nigdy do dostatecznego odpecznienia. To tak Święci łaknęli, y łaknąć posćili. Vczynyl się od nich, y ci co dostátku nie mają, niech czynią z potrzeby cnotę, gdy się nie nájedzą? niech P. Boga osiáruią. &c.

z Żywotów Świętych,

DZiś w Kościele Bożym odprawnie się pamiątka Stolicy albo Katedry Antiocheńskiej, z ktorogo Świętá te zbawienne nauki.

Pierwsza.

Pierwsza Iáko się dobry strzedz na złego, żeby go nie zepsował. Po wniebowstąpieniu Pańskim Piotr Święty wielu w Żydowskiej ziemi Kazaniami swemi y cudami do Chrystusa nawrócił. Wszy, udał się do Gracyey, do Stołecznego Miasta Antyochey, gdzie wiele także od Pogaństwa do Wiary Świętey pociągnął, y potem się do Ierozolimy puścił. Coż się stało pod niebytność jego, także w Antyochii zawiódł się Symon nieiaki Czarnoksiężnik, który Piotra Świętego naukę we wszystkim szpecąc, cuda też mocą Czartowska czyniąc, wszystko owo niemał zepsował, co Piotr Święty dobrze sprawił. Nawroceni oni od Piotra S. szli za Czarnoksiężnikiem, y niemał wszyscy się od Wiary Chrystusa oderwali. Oto co dobry Piotr zbudował, zły Symon obalił. Toć się częstoć dzieje. Usłyszy kto napomnienie dobre od kogo, odbiera naukę zbawienną, stanowi u siebie wedle niej się zachować, napędzić zły człowiek, kompan, kompanka, wizerko owo zepsuje. Strzeżmy się takowych okazyi.

Nauka 2. Iko ci co dobremi będąc wprzód, napotym się zepsują, nie rychło bardzo, álbo nigdy, álbo z wielką trudnością naprawią się. Gdy się to dzieje w Antyochii, niektorzy stateczni w wierze dádzą znáć Piotrowi S. o tym, on iáko żarliwy, bez odwołki przybył, zwiedzionych onych znówu do Chrystusa powracając. Inadź nie wiele pomogły perswazye, rádzili zarym. drudzy, áby się S. Piotr do cudow udał. Y zgromádźli niezmier. na moc trędowatych, Páralitykow, ślepych, chromych, stáwili ich iáwnie przed Piotrem, áby ich uzdrowić niemo. ł, on lud zwie. dżiony zniewolić. Vezynił dla tego gorącą modlitwę Piotr, o. zdrowieli wszyscy, krzyknęli ná owych trędowatych, áby Chry. stusa łamego chwalili, nauki Czarnoksiężnika odstąpili, y powio. dło się. Oto iák owi z dobrych w złych odmienieni, áz ledwie. tak wielá cudow się nawrócili, takó y dobre, gdy się zepsuje, tru. dnoey do nawrocenia. Widziemy to po Marćinie Lutrce, Kálwi. nie. Widziemy po Apostołach, którzy z Kłasztorn uciekszy, w sro. gie grzechy wpadają, y z dobrego winá zły ocet. Nie psujemy się będąc dobremi.

Nauka 3. Ze dzisieysze Święto wielce sobie poważać ma. my,

my, bo 'od tey Káthedry Prawowierni poczęli bydź naypierwey zwáni *Christiani*, Chrześciance, ktorych więc przedtym nazywano, to Názareyczkami, to innemi mniey poćieszniemi wołami. Theophilus nieiaki Senator w onym Mieście żarliwy Chrystusow wier-ny dąrował Piotrowi Páłac swoy, iakoby ná Kościół, tam Chrze-ściánie Ambonę albo Katedrę mu do Kazania postawili, y tak nązwána dotąd się tytułue. O! zacny, godny tytuł bydź Chrze-ściáninem, to iest, od Chrystusa *Christianus*. Są Zakony co od Do-minika Dominikani, od Fránciszka Fránciszkanie, &c. od Norberta Norbertani, wtzyscy ci, y inni od Chrystusa *Christiani*, nie *Pagani*, nie *Judai*, nie *Macchometani*, &c. Dziękuymy. &c.

Ná Niedziele I. Postu.

MAmy dnia dzisieyszego poszczączy dni 40 y nocy Zbawicie-
la. Y także to y samemu P Iezusowi niegodziło się wnieść in-
czey do Niebá tylko poszcząc, tak, iż toż, co o cierpieniu swym po-
wiedział. *Non ne sic oportuit Christum pati, & ita intrare in gloriam su-
am*. Może mowie y o poście. *Non ne sic oportuit ieiunare Christum*.
Tákci iest, iako cierpieć, tak y pościć potrzeba, kto chce bydź w
Niebie. Pierwizego Rodzicá nálezego nie post, przestąpienie przy-
kazania Boskiego, o nie iedzeniu z Ráiu rugowało, poszczącego
Eliafzà ná ie⁹ miejsce wprowadziło. Nigdyby był Syn Márnorra-
wny do Oycá swego nie powrócił, y tak wielkich faworow nie
doznał, gdyby był nie post, o którym sam powiedział. *Ego hic fa-
me pereo*. Márnorrawni Synowie, ktorzyście się obżarstwem od
Bogá Oycá wászego oddalili, postem łobie do niego drogę to-
ruyćie, przez post się nąwracayćie. Y z rądcí to zdádzą się bydź
przykrzytze słowá P Iezusowe do Nayswiętszey Mátki stworcy
w Kánie Galileyskiej ná weselu, że Inszancją wniosła o wino, kro-
re więc bywa okazyą do niewstrzemiężliwości. Iakoby Zbawi-
ciel nie skwapił się do wystawienia tego trunku, który często dą-
je okazyą do obżarstwa, niewstrzemiężliwości przeskadzaiący
do Niebá. Do skończenia swiátá przetśzego iest przyczyną, nie
post. Przez sześć dni Pan Bog swiát stworzył, co dzień co nowe-
go wystawiać, po szóstym dniu przestał, bo weń stworzył bydlę-

á, zwierzyiny, y cokolwiek do mięsnych potraw służy. Ná tym się swiáta stworzenie zakończyło, co post przełomywać miało, górze wiele mięsnych potraw, tám choroby, tám ukrocenie żywota, á zátym y swiáta. Pobudzaymysz się do postu z Pánem Iezusem poszczaycym, y tymi zbáwiennemi z Postu swiętego pożytkámi.

II.

Nle łatwo *in publico* między ludźmi pobłądzi, kto się w domu áby nie błądził dobrze przygotuje. Pan Iezus máiac się potykać z wielá czártow, iuż to Pharyzeuszow, iuż Przełożonych Zydówskich, iuż w Ieruzolimie máiac byđ stáwiony przed Káiphaszem, Pilátami, Herodámi, ktorých wśzytkich czártami názywa Grzegorz S. wprzod się chćiał potykać ná puśczy w osobności z iednym szátanem, uczac nas nim z domu winidziemy, nim się ábo w Kościele, ábo ná dworze, ábo ná rynku stáwiemy, żebyśmy się wprzod nágotowáli ná wśzelkie ułożenie, w Kościele skromnie się modlenie, z ludźmi obcniac, ná nikogo słowem nie obrażenie, y iednym słowem owę náukę záchowáli, *Disce domi qualis debeas esse foris*, w domu się przygotuy, iáko się masz stáwić między ludzi. Anná Samuełowá Mátká swiatobliwa y chwalebna, Mátroná w ciężkim będąc żalu, stáwiła się do Kościoła płacząc, ży gorzkie wylewájac przed P. Bogiem, obaczywízy tak płacząc, cą rzewliwie Heli Káptan názwwał iá pijánicą, mowiac: wytrzeźwi się wprzod, y tám dálej. Co ná to, ná tak wielką obelgę Anna, nie wíęcey, tylko, Pánie moy, pijána nie jestem, lecz frodze utrapiona. Z kąd táka w niewieście cierpliwość, *in publico*, w Kościele, przy ludziách tak zelżoney, w domu się náuczyła, codziennie iá iey towarzyszká nańiła, więc idac przed P. Boga, postanowiła u siebie ieszcze więkšą *in publico* pokazać skromność, &c. Tak właśnie y Dawid *disce domi qualis debeat esse foris*, máiac się potykać z Goliathé, sprobował siły swoicy ná lwie, niedźwiedziu przy tróddie Oycá swego, ktorey pilnował. To to piękna náuka w domu się z sobą reflektowác. Masz byđ náprzykład na pośtedzeniu, ná bąkiecie, między rákami y owákami, postanowić co masz mowić, iák się ástrzeżliwie záchowác, iáko ostrożnie sobie postępowác. *Disce domi, &c.*

DZisieysza Ewangelia Święta sławia nam P. Iezusa ná puszczy od Czartà kuszone^o, iuż to kámiénim, áby ie w chleb przemienił, iuż uklóné za Krolestwo tego swiátà, iuż spuszczeniem się z wierchołku Kościoła Sálomonowego. Słuszna się zádziwować tak wielkicy tey poczwary piekielney śmiałości, że śmiała kusić P. Iezusa. Ale dáleko bárdziej iest się czemu dziwować kiedy człowiek stáie się *tentator Iesu*. A kiedy też człowiek kusi P. Iezusa? w ten czas naprzód, kiedy się do niego modląc. prosząc go za sobą o łaskę, o odpuszczenie grzechow. á tym czasem tyłem się do niego w Kościele obróci, rozwáli się w ławce, ogłąda się, gada, śmieie się. Nie iestże to táka modlitwa iedną pokutą, prosić, modlić się, á tym czasem lekkomyslnie sobie postępować. *Powtórę*. Kuszà P. Iezusa, ktorzy niezbożność, złości twoie pokrywają nabożeństwem, cnotami ná oko ludzkie, *extrinsecus oves, intus lupi*. Iáko Putyphára Zonà swoy niewstyd, rozpustę, ku niewinnemu Iozephowi pokryć chciała wietnością ku Mężowi, dla tego Iozeph do więzienia podány, áleć to tey ná ztę wyzło, bo kiedy niewinność Iozephà się pokazała, y z triumphé był z więzienia wyprowadzony, obieśiła się od żalu y fury: niewiesćiey. *Potrzebie*. Kuszà P. Iezusa, ktorzy nie pracują, nie robią, dzień za dzień Iesu polelu, á przecię chcą się mieć dobrze. Nad to, y ci, ktorzy nie zasługując nie á nie ná Niebo, przecię ie sobie obiecuią, á ono *Non coronabitur nisi qui legitime certaverit*. Kuszà ná ostaték P. Iezusa, ktorzy źle żyjąc, dobrej się śmierci spodziewają, á iednak to pewna, iáki żywot, táki y koniec, prawda, że łotr źle żyjąc, umráł dobrze, ále to tylko ieden, drugi lewy, choć też tak blisko Zbawiciela zginął. Drzewo gdzie się wprzód náchyli, tam też, gdy ie podernie siekierą, upadnie. Ták y człowiek, kiedy za żywota się náklaniał za pástami y namiętnościami swemi, tam też upadnie. Abtalon nie za szyszak, nie ná przyłbice zawisł, ále za kędziory, ktoremu się chęłp ł. Więc niech nikt tak nie kusi P. Iezusa, żeby nie był goršzy nád samego czartà.

Post. ktory lepszy, czy dobrowolny, czy poniewolny, iednak
bez

bez muszu, dobrowolny, ten rozumem, co sobie kto z swej wolej obiera, poniewolny bez muszu co go z rozkazanía Boskiego, z náznáczenia Kościoła kto przyjmie. Lepšy tedy taki, bo y Pan Iezus takowy odpráwił, ponieważ *duſus fuit à spiritu sancto*, Zawieſziony był od Duchá Swętego na puſzczá ná poſt. Zwyczajnie ludźie poſt ſobie obierájąc, doſkonáley go odpráwiają, co zaś nie z ich wolej, byle odbyć. Lepſey, że od P. Boga náznáczony y od Kościoła dobrze odpráwiamy, lubo y włáſnych nie gánię. &c.

V.

Dziś mamy P. Iezusa ná puſzczey, kłaniałiſmy mu ſię w Adwent w Zywoćie Nayswiętzey Panny, Narodzonemu w itájni, osfiárowanemu w Kościele, kłaniaamy mu ſię teraz y przez cały Poſt, iáko Puſtelnikowi, uważá áe, że tę puſzczá odpráwiał bez żadnego przykrycia, chátki, przytulenia, ſypiał z áwſze ná goſey ziemi, ná twárdym kámeniu, modlił ſię uſtáwicznie, modlácemu ſię praſzczá przyſpiewowały, zwierzzá y beſtye ſię kłaniały. Dziękuyemy mu zá tę Puſtynią, dla nas podiętá. Ofiaruyemy wſzytkie Akty, modlitwy, u wielbienia, miłóſci, Owczá Niebieſkiego, podrzućmy pod nogi iego nayswiętſze náſze beſtyſtye, zwierzzá, namiętnoſci, páſtye złych nálogow náſzych, &c.

z Zywoťow Swiętych.

W dzień Swiętego Marcyniána Puſtelniká.

Marcyniána Swiętego Puſtelniká, mamy dziśá pámiátkę w Zywoťach Swiętych, ktory ledwie raz ná puſzczey, nie wpadſzy w grzech nieczyſty, potym tak był oſtrożny, iż kędy mógł przed okazyámi ućiekał. Obrał był ſobie ná morzu wyſpę jednę, dziwnie do ſłużby Bożej ſpoſobná, lecz gdy tam ná deſce rozbita biało-głowa przyplýnęła, puſcił ſię w morze ućiekájąc. Náuka *In materia caſtitatis fuga optima*.

Druga.

Cudowna ieſt Opátrzoſć Boska nad temi, co około duſz ludzkich prácuia, kiedy ná Puſtelnikow oddalonych od ſwiáta w ojbne-
Www3

sobności żyjących przepuszcza różne upadki, niebezpieczeństwa: a na Augustynow, Ambrosiuszow, Chryzostomow, Grzegorzow, y innych wielu nie takowego nie słychać, iako to y dziśiejszy Märtynian Święty w iak wielkim był niebezpieczeństwie, czuwać w Żywocie jego choć był Pustelnikiem. Zachęcać się tedy trzeba. Ztąd do starania się o zbawieniu drugich. Gołpodarz, Rodzice, kiedy dziatki, czeladkę od grzechu odwodzi: tym samym, że sam jest od niego wolny, zasługuie.

Trzecia.

Z Żywota Świętego Märtyniána Pustelniká wielkicy światobliwości te są nauki.

Pierwsza. Iako w grzechách przeciwno czystości nie sam tylko uczynek, lecz y myśl zła jest obrazą Boską Martinianus. Ten w młodym bardzo y urodnym wieku świat opuściwszy, poszedł na pustynię w wielkicy ostryści y surowości, tam żyjąc, nie taką była jego ludziom okolicznym światobliwość, raz w domu pewnym znąc szynkownym, przy kufiu, poczną rozmawiać siedzący o nim, iako to na wielką rzecz się odważył, iak życie lub młody w czystości, &c. Słyszac to iedną światowa białogłówna, odezwiw się, nie dziw, że Märtynian taki od ludzi się oddalił, od białych głów, &c, niech ienoby ja przed nim stąnęła, obaczyłby każdy co inne°. Wnet owi, spróbuj, idź, y tak uczyniła, ubrała się w siermięgę, wzięwszy szary piękne włomoczek, tam zmierzchnie

rzyzedłszy, gdy się przez dzięki wprosiła, powoli, powoli przywiodła do myśli złey Märtyniána, tylko że Bóg miłośnierne na niego weyrzał, że do uczynku nie przyšlo. Przecięż za owę myśl tak pokutował, ogień wielki nałożywszy przy oweyże niewieście, weń skakał, nogi łobie tak popalił, że przez siedm Miesięcy kálkowac na nie musiał. Za co tak stroga pokuta, wszak nie przyšlo do uczynku? tak jest, nie przyšlo, ale myśl była skłonnoscią do grzechu, była zatym obrazą Boską. Nauka z tąd, iako bardzo myła się ludzie swawolni, kiedy rozumieją, że tylko na ten czas obrazają P. Boga, kiedy do uczynku przydzie, myśli, uńiech, z samemi sobą skłonnosć y woła do złego za nic nie mają, a osobliwie prosć ludzie, bo mędrzy inaczey.

Nauka 2. Iáko w potyczce z grzechem nieczyſtym kto ućieka, ten wygrawa. Z Martyniá na tego czárt náſmiewał ſię, że wſzytkó ućiekał z mieyſcá ná mieyſce. Uſzedł naprzód z támtąd gdzie go tá niewiaſta náſzła, uſzedł potym y z wyſpy ná morzu, gdy tá- że druga przyplýnęła ná deſce po okręcie rozbitym, uchodził y potym, gdy tedy co raz czárt ná niego wołał, nátrząłaiąc ſię, wey iużes teraz odemnie zwyciężoný ućiekatz, on ná to, y owſzė teraz nád tobą dokázuię, tryumfuię. Tak ieſt, kto w tákowych ó- kázách ućieka, boi ſię, ten wygrawa; ná woynie żołnierz ućie- káiąc przegrawa, nieſławy nábywa, tu ináczey, wielce chwalebny- wielce mężny, kto ućieka, uſarác o ſobie, wdáiąc ſię w niebeſpie, czeſtwo, przegrawa, ſ wánkuie. &c.

Nauka 3. Co to ieſt, że nád Puſtelnikámi niewiaſty po wiele- kroć dokázowały, á tym czáſem ná ſwiećcie żyiacy, y w Małżeń- ſtwach, y w ó ázyách, uſługách będący, wolnemi byli. Pan Bog podź clił dáry ſwoie. Wiele ich co ná ſwiećcie między ludźmi żyiá bez nagány, iáko to OO. lezuitom, dziwował ſię niegdy Dwór Hiſzpáński, że z dáma mi choć młodzi rozmawiając, Spowiedzi ich ſłucháiąc, rády im zbáwienne dáją, zte ſłyſzem nie byli. Y z tád mowiono, że iákies żiołko noſzą przy ſobie, á to nie było inne, tylko Boiażń Boża, y prowidécya iego koło tych, którzy zbáwic- niu ludzkiemu ſłużą, záſługuią ná tę protekcyą, ktorey ná pu- ſzczą ućiekáiący nie máią, bo znáć pokoiu ſzukáją, á Pan Bog chce, áby bez potyczki nikt nie był ná tym ſwiećcie. *Militia eſt vita homi- nis ſuper terram. &c.*

Czwarta.

Iſc zá ſwoią wolą y ſkłonnoſcią, ieſt ſię wdáć w niebeſpieczeń- ſtwo zguby duſzy ſwoiey. Theophilus o którym ieſt známini- ta Hiſtorya, że ſię P. Iezusa, y Nayswiętſzey Mátki záprzał, czártu ſię oddał, z iákiey to uczynił okázacy. Z tád oſobliwie, że ſię ko- cháiąc zbytecznie w urzędzie ſwoim, który miał, będąc Koſciel- nym, w Andáńſkim Koſciele, dla ktorego y Biſkupem żadną miá- rą byđz niechciał, bárdziej ſzedł zá ową inklinacyą. Z tád też ſię ſtało, że na coby był nie przyſzedł będąc Biſkupem, Koſcielnym zoſtáiąc upadł, bo gdy go zá udániem złym Biſkup z owego zło- żył

żył urzędu, on się w nim zbyt kochał, aby go dopiął, czaru się oddał. Y gdyby nie osobiwa protekcyja Najswiętszey Panny, wiecznieby był zginął. Tak to iść za swoją wolą niebezpieczno—.

Ná Poniedziałek, I. Niedziele Poślu.

BYdź dobrym nie z umysłu, ale tylko z okazy, trefunkiem, nie jest rzecz zewzład chwalebna. O Pánu Iżusie wczorajza. Ewangelia Święta świadczy, że był *dux in desertum á Spiritu Sancto*, od Duchá Świętego był zaprowadzony ná pułczę, nie trefunkiem, nie z okazy, ale z umysłu, dobrowolnie, od Duchá Świętego spráwiony, pobudzony. To to raka u nas ma bydź światobliwość, uważna, przygotowana dobrze ná umysle postanowiona, á zátym stateczna, nie odmienna. Pan Iżus Ianá Świętego Chrzciciela w ten czas chwali, gdy był do więzienia od Heroda władzony. Chwali go z tad, że ná pułczę poszedł, że świat, y do mowe wygody opuścił, że żył w wielkim umartwieniu, nie wspomniawłszy nic o więzieniu, y o tym wszystkim co tam cierpiał. A czemu? więzienie potkało Ianá trefunkiem, z okazy głosu. *Non licet*. Pułczę zaś, y ostrość żywota była z umysłu, dobrowolnie przyjęta. O Saulu świadczy Piśmo Święte, że namászczony ná Krolestwo wszedłszy, między Proroki z nimi prorokował, y ducha dobrego nábył, prędko potym między złemi będąc, złego ducha dostał. *Intravit in eum spiritus malus*. Oto między dobremi dobry, między złemi zły. bo dobroć jego trefunkowa, nie z umysłu niestateczna, iakowa się P. Bogu by najmniey nie podobá. Wiódziany był Pan Bog z wieńcem, *in manu eius ventilabrum*, kotorem przewiewając płeniec, y od plew odłączając, ziarno do gromná lehował, plewy ná ogień wrzucił. A czy to po gospodarstwu. Gospodarz nie pali y plewy, chowa iá, chowa y zgoninki. To Gospodarz ziemski, Niebieski inaczey, plewy za nic nie ma. Czemu? bo iá wiatr ładądzic zawicie. Przez plewy rozumie iá.

II.

Nie tak łatwo przychodzi grzechowych reliquij skłonności, pásiyi, namiętności pozbywac, iako samego grzechu. Pan Iżus

zus przyiawszy ná się postać grzesznika przyšlapł do Iana S. po chrzeř, iako grzesznik, y pozbył, (ieżeli się tak godzi mowić, bo żadnego nigdy nie miał grzechu), á przedię po obmyciu, po pozbyciu, iako długo ná pustyni? zaraz się do niey udawšy pokutuie, iako ciężka utarczkę z czártem odpráwuie. Pokázuiąc ná sobie, iako to y po oczyszczeniu od grzechow, zostaie człowiekow wielka utarczká, z grzechowemi pášyami, namiętnościami. Lud Boży, lud Izráelski wychodząc z Aegyptu, gdzie był siła z Pogánikich nábrał występku, przez czerwone przepráwuieć się morze, opłokał się; náwet y Phárao w nim zatopiony został, á iednak przez lat 40. ná puszczy y ćierpiąc wiele głodu, prágnienia, niebezpieczeństw pokutować musiał, nim do ziemie obiecány przyšedł, nim śtanał w pokoiu. Tákci to każdy grzesznik, choć się z swoiey nieprawości obmyie we krwilezusowey, przy Spowiedzi, przy Kommuniie Świętey, nie iuż wolen od utarczki, biedzić się m si, ledwie nie ná cały wiek z pášyami łwemi. *Quamdiu in hac vita sumus plena pax non est.* Piękna tego figurá w Dawidzie, ten dobrze przed koroná Krolestwem ná toż pomászczony od Samuela, nie zaraz ná thronie ušiadł, ale ćierpieć wytrzymać wiele przeciwności, prześladowania od Saulá, od dworu iego, od wielu nieprzyaioł musiał. Spowiedź, Pokutá, Chrzeřt pomaszcza człowieka grzesznego, náznacza do Krolestwá, *Regnum Dei intra vos est.* Ale siła wytrzymać potrzeba y potym przeciwności, pokus, &c. Loh sprawiedliwy, wyředšy z Sodomy wiele fatygi poniosł, upału, niewczásu, nim do miásta Segor gdzie bezpieczstwo znaleść przyšedł. Z Sodomy powstaie człowiek grzeszny, gdy z grzechu powstaie, nim zás do bezpieczstwa, do wolności, pokoiu przyidzie. O! siła wytrzymać musi. Więc tedy nikt się niech nie trapi, nie desperuie, że zaraz wolnym nie zostaie, że skłonny do gniewu, do niećierpliwości, &c. *Quamdiu in hac vita sumus, plena pax non est.* Hieronim Święty z młodych lat w Rzymie bywáiąc, ná Komedyách, theátrách, widowiskách, miał ná itaróść ná puszczy przy postach, umartwieniách z nich imaginácy, reprezentacye Dam, Pánien, Muzyki. &c.

III.

Sąd ostateczny reprezentuje nam dzisiaj Ewangelia Święta, na którymże będzie wiązany od wszystkich y niebożnych Chrystus Jezus, wyraźnie opowiada. Iakoż jest co uważać, że ilekroć jest wzmianka o tym Sądzie, zawsze przydają, że będzie na nim wiązany Pan Jezus. Tak sam Chrystus mówi: *Tunc videbunt Filium hominis*, w ten czas obaczą Syna Człowieczego. Jan Święty: *Videbunt in quem pupugerunt*, obaczą którego ukrzyżowali. Jest to, y będzie najcięższą męką niebożnym, widzieć tego na sąd, na potępienie ich przychodzącego, od którego zbawienie, Niebo, błogosławieństwo wieczne być miało: Widzieć tego na ten czas gniewającego się, y karzącego którego tu żyjąc na tym świecie obrażali, gniewali. Saul zwyciężony od Filistynów, żeby się był w ich ręce nie dostał, prosił aby go dobito, sam się na swoim mieczu położywszy, przebił, żeby się tylko nie stawiał w oczach tych, których nie raz rozgniewał. Także y sługa Amalecycy jednego nąprowadzając Dawida na swego Pana, y wojsko jego, po przysięgł wprzód o to, żeby go nie wydał Panu swemu. Tak to ciężko stać obwinionemu przed Panem y Dobrodzieciem swoim. Coż będzie przed Chrystusem, *ante faciem indignationis ejus quis stabit*, kto się zostoi przed obliczem jego. Żydzi, gdy go imać przyszli, na te tylko słowa: *Ego sum*, Ja jestem, upadli na wstecz, *cecidit retrorsum*. Świadczy Jan Święty, iż niebożni wołać będą, na ten czas na gory, aby ich przywaliły, znośniejszy ciężar byź rozumiejąc gor najwyższych y najcięższych, niżeli widzenie twarzy zagniewanej Jezusowej. Teraz tedy zapatrujemy się nabożnie na tę twarz łaskawą, miłosierną, teraz ją sobie sprawuemy y na ow czas miłą, przyjemną, słodką, żebyśmy od niej nie słyszeli głosu, *ite maledicti*, precz przeklećci, ale raczej ow głos požądany, *Venite benedicti*, Podźcie błogosławieni, osiągniecie Krolestwo.

IV.

Wiele o pożytkach, skutkach Postu świętego napisali Doktorowie Święci, ale w kompendium zebrał Złotousty Chryzostom. *Jejuna, quia peccasti, jejuna, ne pecces, jejuna, ut accipias, jejuna, ne*

na, ne accepta amittas. Pość za to, żeś zgrzeszył, pość, żebyś nie zgrzeszył, pość, żebyś łaskę y dary Boskie pozyskał, pość, żebyś pozyskanych nie utracił. Pośmyśl tedy, y ná tę intencją pošt náłz ofiarujemy. &c

z Żywotow Świetych.

z Żywotá Świetey Fausty.

Punkt 1. Fausta Świetá y rzeczą y imieniem szczęśliwa, bo Pán. ná. Panieństwo skarb náđ wšyrykie skárby. Odumárła od Rodzicow dziedzictwo swoje P. Iezusowi poświęciła, á zátym Faustá szczęśliwa dla Panieństwa. Reflektuy się ná siebie, czy się w tym szczęściu znáyduietz. Ieżeli tak, dziękuy P. Bogu, ieżeli ináčey, pokutuy. &c.

Punkt 2. Faustá, bo Męczenniczka dwie w ręku *Laurei* trzymájąca, wielkie Męczeństwa wytrzymała, kátownie frogie dla imienia P. Iezusowego. Oszczęście nad Izczeńściami, dáć zdrowie, wydać krew dla Chrystusa y zá Chrystusa. Uczyniła to tá S. Pánienka á ty nie możesz nic ściierpieć dla Chrystusa, &c.

Punkt 3 Faustá, bo náuczycielka; á kogo? swoich tyránnow, tych okrutnikow, właśnie ktorzy ná tey morderstwo náznaczeni byli, tych ona do Wiary Świetey pozyskała. O dziwne pozyskanie! á właśnie według P. Iezusa, modlić się rokazującego za tych, ktorzy prześládują. &c.

Druga.

Wielka to jest, ále też y rzadka cnota, ezynić dobrze źle sobie czyniącym. Dáć tey y z siebie cnoty przykład Świetá dzisiejsza Fausta, która tych co ją męczyli, kátowali, modlitwą swoją P. Bogu pozyskała. Pierwizego Ewelázego Stárostę, który gdy ją męczyć kazał, ona mu łaskę oświecenia w ten czas upraszała, y uprosiła, że z nią zawołał, Chrystusa wyznawá, &c. Wtorego Máxyminá, który po pierwszym gdy był ná tey męce nie przybrány, y tego także P. Bogu pozyskała. To to jest wielka cnota ále y rzadka, dla tego Faustá názwána, szczęśliwa y ubłogosławiona. Bądźmyś z tey cnoty Faustámi y Faustynámi, nie to jest, dobrze czy-

nić tylko temu, za tego się modlić co dobrze życzy, ale naśladować należy P. Jezusa, który za krzyżowników swoich najpierwizą do Ojca wniosł prozbę y modliwę, Ojcie odpuść im. &c.

Na Wtorek, I. Niedziele Postu.

Jest pospolite przysłowie, kto się na gorącej wodzie sparzy, na zimną dmucha, do duchowney nauki tak się stołować może, kto doznał niebezpieczeństwa dwoynego upadku, grzechu w tej albo w owej okazyey pokucie, strzedz się powinien y najmnieyżego potym do tego podobieństwa. Czemu też to Pan Jezus nie pozwolił sobie bochenka albo kilku chleba od czartha przekiętego prezentować ale tylko twarde kamienie. Pokutował Zbawiciel, poscił, wypłacał obżarstwo, nie post, niepowściągliwość pierwizych Rodziców naszych, którzy że się na pokarmie sparzyli. Obaczyła mowi Pismo Święte Ewa iabko powabne do iedzenia, iedzeniem iego przeistapiła przykazanie Boskie. Więc Pan Jezus ani na chleb chce spojrzeć.

Dawid Krol, że się sparzył na gorącej wodzie, wowę to w ktorej się Bersabea cudza żoną kapała już potym y na zimną dmuchał. Kiedy go chęć wzięła czasu pewnego do wody, w zły czas, woyska nieprzyjacielskie obległy, obrało się trzech żołnierzow, którzy się przez oboz nieprzyjacielski przebiwizy, w szyzaku wody Krolowi przynieśli. Coż na to Krol, w oney wielkiej do picia chęci, nie skosztował wody oney, ale ją wylał. Oto na gorącej się sparzywizy, to jest, pożądliwością zwyciężony przedtym upadły, teraz pożądliwość zwycięża, miejsca pokucie mały nie daie. Toż widzimy y w Lozie, gdy wielkim pożarem Sodomę ogárniono, obaczył, schroniwszy się tym czasem do bliskiego miasteczka Segor nazwanego, bał się y w tym zostawać, ale ieszcze daley na górę pewną do pustynicy się umknął, zastraszoney wielkim ogniem wielkiego miasta, bał się y małego. Potrzebna tu ostrożność, bo iażn wszystkim co już w ogniu byli, y z niego wyszli, aby się na potym y isierki strzegli. Pan Jezus y chleba się prostego boi, że pokarmu rąyskiego rokosznego, &c.

II.

Puſtynią albo puſtą do Niebá drogę, *Arcta via est qua ducit ad Celum & pauci sunt qui inveniunt illam*, poſzczący naybárdziej nápełniaią. To poſzczący ná puſzczy Pan Iezus pokázule, iákoż tak. Iedzenie z Ránu pierwſzych Rodziców náſzych rugowało, ktorých potem y poſt, y wſtrześciłwoſć rewokowała. Pan Bog przed ludem Izraelskim ná puſzczy naywiększe cuda czynił, *per lignum, & ſerpentem*, to ieſt, przez rozgę Moyzeſzowę, y wężá miedziánego, bo też przez to dwoie, to ieſt, przez owocu zakazanego koſztowanie, y od węża ná to nánowienie, z Ránu ludzie rugowani byli. Tak tedy w luſchey laſce Moyzeſzowej, y miedziánym wężu chciał Bog dać adintendę, że poſzczącym puſta do Niebá drogá ſię nápełnia. Y márnorawnemu Synowi nie pierwey ná myśl przytżło powrócić ſię do Oycá, áż kiedy ſię przepoſcił, *Ego hic ſum me peres. Surgam, & ibo ad Patrem meum*, Wiſtając, y poydę do Oycá mego. Uważa Ambroży Święty, że ten dzień był dokończenia ſwiátá przy iego ſtworzeniu, to ieſt dzień Szóſty, w ktory Pan Bog ſtworzył zwierzętá, bydłęćá ná pokarm człowiekowi, iákoby mięsne potrawy koniec ſwiátá przybliżyć miały. Wiele ieſt tłumáczenia u Doktorow Świętych, owych ſłow Zbáwicielowych rzeczoných do Márkí ſwoiey Náſwiętſzey: *Quid tibi & mihi mulier*, kiedy ſię ná weſelu o wino przymawiała. Co mnie y tobie niew áſto, zda ſię w nich cóś oſtrzeyszego. Ireneus Święty ſtáry Doktor to powiáda byđż dla tego, że Pan Iezus nie życzył nieſáko z winem przyſpieſzać, ktory poſtu, wſtrześciłwoſci uczyć ná ſwiát przyſzedł, chcąc iákoby powiedzieć. Nie trzeba ſię z winem ſpieſzyć, żeby z tego trunku, y dla niego nie była puſta do Niebá drogá, ktora naybárdziej wſtrześciłwi záſtepuią. Záchęcmyſz ſię z tad do poſtu y wſtrześciłwoſci wielkiey, ábyſmy z poſzczącemi, drogę do Niebá nápełniáli. &c.

III.

ſTawia nam ná dziś Ewángelia P. Iezusa, iáko gdy do Koſcioła przyſzedł Sálomonowego, á w nim znalazł kupuiących y przedájących Żydow, wziáwſzy korbáczá albo bieżá, powygániał, roſproſzył, w rozſypkę podał wiſytkich. Iuż ſię záraz na ten.

czás zászęło rosproszenie Zydowskię, iako ie teraz widziemy po wšytkim świecie, że ich pełno wszędzie. Ale czemu to Pan Izus chęiał ich tak rosproszyć, czemu nie w iedney iakiey ziemi, krainie, siedzą, iako inne narody? Oto chęiał, aby y przez nich wiadomośc o nim była: Każdy obaczywszy Zydą, może sobie wspomnieć ná Chrystusa, ktorego Zydzi ukrzyżowali, a tak y przez Zydow, *Fides Christi annuntiatur in universo mundo*. Nasza ci wszędzie z sobą świádecstwo o Chryście, a to w Bibliey stárego testámentu, a to ná większą konfuzyá swoię, że drugim przyświećlając, to ieść narodom, swoim piśmem, sami w ciemnoścích zostáią, y są podobni Uryatżowi, Piśmo ná swe potępienie naszą cemu w zánádrzu. Pan Bog chcąc ukarać Kaimá za brátoboystwo, uczynił go *vagusem super terram*. Zabili Zydzi Brátá swego niewinnieyszego nád Ablá, skaráni są tym, że są biegunami po wšytkim świecie. Ale co ieść osobliwego, spráwiedliwość Boská tak sobie z nimi postąpiła, iako więc spráwiedliwość świecka z człowiekiem niezbożnym, z złoczyncami, których więc ćwiertować kázac ná rożnych rośtániách dzieł, aby każdy widział ich złość, rozboie. Wielki excés popełnił naród Zydowski, dla tego ná cztery częścí świátá rozdzieleni są, aby każdy widział ich niepráwość, ale aby y oni sami widzieli, iako ich Pan Bog woła do pokuty, aby widząc siebie bez krolestwá, bez Páná, widząc się poniżonych, rosproszonych, obaczyli się w swoiey ślepoćie. A ná ostátek, chce ich mieć Pan Izus, aż do skończenia świátá, aby ich ná ten czás rel'quię, to ieść, co ich zostánie, zbáwienia dostą pili, bo nie iako krew Ablowá pomsty, lecz Iezusowa o miłosierdzie za nimi woła. Pochwalmy zá wšytko dobroć, providencyá Boską, a y zá nimi się modlmy.

I V.

DNiá dzisieyszego Pan Izus z Kościoła wyrzucał tych, co się w nim nie modlili, ale przedawáli, kupowáli, y nieskromnie sobie poczynáli. Kiedyby też teraz do swego Kościoła Pan Izus z Niebá zstąpił, y miał z niego wygániać, kogoby najpierw. Mow każdy do siebie. Mnieby najpierwzego, ia pewno w Kościele będąc o P. Bogu nie myślę, modląc się serca ku niemu

nie podnoszę, ia kupię, przedię w Kościele, kiedy w nim będąc, po rynku, po ulicach biegam. Kiedy idę do Kościoła, do Mszey Świętey, do choru, abym wziął iśmużnę, że mi płacą, &c. Gos dzienem, aby mnie naprzód wychłstać, wyrzucić. Ale co gdy z rozgą boi się Syn Oycá, pada do nog, obiecuie poprawę. Y my upa łaymy do nog P.lezusa, obiecuemy się poprawić, prosmy go, aby nas nie wyganiał, nie wyrzucał. &c.

V.

D Armo się Postu boiemy, y że zdrowiu naszemu szkodzi, udá iemy. *Qui abstinent est, adiiciet vitam.* Duchá Świętego *oraculo lum.* Wieleby żyacych ná świecie dłużej było, gdyby byli pości li lepiey. Post, iest to ná zdrowie lekárstwo, są tego zdania nie ktorzy, że Pan Bog náznaczył każdemu pewną miarę, do iedze nia, y picia, osobliwie, prędko ia kto dokończy, prędko też y umrze. Wiele ich umiera w lat 30. 40. ktorzyby byli doczekáli lat 50. 60. gdyby byli mniey używali, pili; *Qui abstinent est, adiiciet vitam.*

z Zywoťow Świetych.

W dzień S. Adamá Rodzicá nášego.

Pierwszego dnia Márcá záchodzi nam Pamiątká pierwszego Ro dzicá nášego Adamá, w kotorymśmy wszyscy upádli dla ścią gnienia ręki do jabłká zakazanego. Aleć ná poćiechę naszą w tymże Mieścacu naywięcey wystáwue nam Kościół Święty dru giego Adamá pierwsze tuiny nápráwiciela, kotory ściagnąłszy rę ce swoje do Krzyża, nápráwił to wszystko co pierwšy zepsował. Opłáknymy w pierwšym nasz upadek. Dzięknymy drugiemu ná nápráwę, szczęście nam to &c.

Drugá.

Pierwšy dzień dżisieyšy Márcá, stáwia nam dwóch Adamów, Oycow, Rodzicow nášych, iednego z trućizną, drugiego z le kárstwem, pierwšy z śmiercią, drugi z Zywoťem. Adam w Ráiu trućiznę z jabłká ná się y potomstwo swoje zaciągnął, drugi leś kárstwo z Nayswiętższego Ciała y Kwie twoicy nagotował, á ten

Pan

Pan Jezus, Ojciec, który nas Bogu y Niebu zrodził. Wystawił tedy ten *in medio Paradysi* w Kościele swoim Świętym *Lignum Vita*. Najsświętszy SAKRAMENT Ciała y Krwi swojej Przenajsświętszey, nie na śmierć, ale na Żywot wieczny, na zdrowie, na zbawienie. *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*. Dziękuymyż dobroci jego, miłosierdziu. Często tego owocu pożywamy, abyśmy nim pośileni, żyli na wieki.

Trzecia.

Dzień dzisiejszy jest dzień pierwszy Miesiąca Mārca, w który to Miesiąc jest świąt wedle Doktorow Świętych stworzony y naprawiony przez Wcielenie Syna Bożego. Zgad nauka pierwsza, iako w tym Miesiącu możemy się starać naprawiać zepłowany świat, to jest, nas samych naprawiać przy poście świętym, przy rozpamiętywaniu męki Jezusowej. *Powtore*. Ze na dzień dzisiejszy jest Pamiętka Adama pierwszego Rodzicą naszego, służyć mamy uważać szczęście nasze większe nam dzieciom jego niżeli iemu udzielone z dobroci Boskiej. Iego w Raju posadził Pan Bog, a nas Zbawiciel w winnicy Kościoła swego Świętego. W pośrodku Raju wysadzone było drzewo, w pośrodku winnicy naszcy wysadził Chrystus drzewo Żywota Przenajsświętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwi swojej Przenaydroższej; Adamowi zakazano surowie z tamtego drzewa pożywiać, a nas pożywać zapraszają, *Venite, comedite*. Adam tylko zkołztował owocu Rajskiego, otruł się, y cały naród ludzki, a my pożywać z tego Najsświętszego Jąbłuszka, zdrowia y Żywota wiecznego nabywamy. *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*. Adam po strawieniu jąbłka w Raju, nabył smutku wielkiego, melancholii, tak, iż bez lat 40. w ustawicznym łkaniu, melancholii zostając, z Ewą się cielesnie nie łączył; a my po Kommunii Najsświętszey nabożnie odprawionej, nabywamy wesela wiecznego, smaku, ukontentowania. Czuli ten smak, słodczy, Bernardowie, Edmundowie, Alojzyuszowie, Katherzyny Senckie, Melchtydy, Gertrudy, y tysiączne inne. Po jąbłku skolztowaniu Adam, stał się nieprzyjacielem Boskim, wypadł z łaski jego, y gdyby nie Zbawiciel, wiecznie by zginął. My przez używanie Najswiętszego Ciała nabywamy łaski

łaski, przyjaźni, miłości Boskiej, stáiemy się Synámi Bożemy, *Quot quot eum receperunt dedit eis potestatem filios Dei fieri.* Ná ostaték; zá jedzenie z Raju Adam wygnány. My, zá jedzenie Nayświęt-szego SAKRAMENTU Ciáś y Krwie Iezusowej mamy pewną obie-tnię przypuszczenia do Niebá, wickuistej chwały, *Sacrum Convivium pignus aeterna gloria* Winszujemy sobie tego szczęścia, dziękuy-my P. Iezusowi zá tak pożyteczny, zbáwienny pokarm, przyj-mujemy go z radoscią ná żywot wieczny. &c.

Ná Szrode, I. Niedziele Postu.

Bardziej się boi, lęka czárt przekłety poszczającego człowieka ná ziemi, niżeli w Niebie między Świętymi będącego. Páná Iezu-sa poszczającego bardziej się bał niżeli ná łonie Oycowski krolu-jące^o że to był tam Lucyfer, który przylizel kuść poszczające^o Zbá-wiciela ná poszczy, iest zóanie wielu: tenże sam, który się temuż Chrystusowi w Niebie sprzeciwił, gdy mu o nim objańwiono, że się stać miał Człowiekiem, y że się miał temu kłaniać. Węc iáko się teraz przed poszczającym stáwia? Oto z wielkim respektem, bo-iaźnią, z pokorą, *accedēs* mowi Ewángelia S. *Tentator* nie *irruens*, nie z impetu nie z pompą, chlubą, ale powoli, nie śmieie. A przedtym iák tanał ná przeciw temu Synowi Bożemu? O z wiel-ką furą, pyci, *Sedebo in monte testamenti, simul ero Altissimo*, ni-gdy się nie po-ę Bog i Człowiekowi, ośiadę tron ná prze iw-niemu. Oto iáa iám śmiałość, a tu pokorá! poszczającego bardziej się boi niż krolującego. W owym óielecu ulaym od Aaroná ná żądanie swawolnego ludu, świadczą poważni Autorowie, że był czárt przekłety, śie bie zá Boga Zydów stawiający, á ná którym to mieyscu? ná gorze Oreb. *Fecerunt vitulum in Oreb.* Co to zá gorá? táz to właś nie, ná ktorey między pioronámi, grzmotámi, błyská-wicámi, pokazał się Bog z prawem starozakonnym, Izráeleczy-kom. To to iák sm áły ten óielec, y w nim czárt przekłety, że się tam prezentuie, gdzie pioruny, grzmoty od Boga słyżáne y widziáne były: to się nie bał P. Boga grzmotami strážącego, á tu się lęka tegoż poszczającego! pyta się nie śmieie z respektow, *Si Fi-lius Dei es*, Czy iestes Synem Bożym? poszczający, u niego strážnicy-

szy niżeli pioronami grożący. Jan S. Chrzęściel, chrząc nad Iordanem, odważnie bez boiaźni kazał, strofował przełożonych, żołnierzew niższej y wyższej kondycyey, osoby, tylko co się Iezus przed niem zjawił, o chrzest także prosił, aż Jan wszystkie boiaźliwy odzywa się. *Ego à te debeo baptizari.* Ia to Panie prozę Ciebie o chrzest, nie godzienem ia ręki moicy na głowę twoię podnieść. Z kąd tak się uniaż? z wielu przyczyn: lecz ieden z Doktorow S. odpowiada, że nie upolszczającego Janá poszczący Iezus pokazał się nie każde Magnificencye, dostojnościwa Świętemu Bożym, y że czartom Pan Iezus poszczący strážny. Zachęćmy się z rad do postu. á byśmy nim strážni by i czärtu, przez ożárstwo on naywięcey dokazać, do grzechow wielkich nakłania.

II.

TAK Pan Bog chce ordynaryinie, áby łatwiuchny do ludzi dobrych, sprawiedliwych miewały przystęp przygody, utrapienia, niełzocześcia. Adwerfaryz piekielnego przeciwn P Iezusa owi opisuiać Ewángelia Święta namienia, że był *excedens* przyślepiający, to jest łatwy przystęp do P Iezusa naący. Czemu się też to Zbawiciel przed tym przeciwnikiem na pułazry nie obsztakierował, nie opárkanił, áby był tak łatwo przyślepu do niego nie miał. Na poćiechę to swoim, áby się nie trapił, kiedy częściuchno do nich iákiekolwiek zmierzają przygody. Kiedy owa na Uczniow Chrystuowych na morzu z Panem Iezusam w lodce żegluiących náwalność nástąpić miała, zdrzymał się Pan Iezus, *Ipse vero dormiebat.* Czemu umyślnie zasnął áby tym śmieley owá przygodá do iego Uczniow przystąpiła, snadź ináczey gdy y czuiącego widział, bałaby się była łodki owey áttakować, á Pan Iezus dopuścza często, áby snadny przystęp miały do iego kochánkow przygody. Gdy się działy łodá sprawiedliwego z łobá spólnie ćieszyły, bány kierowały, niew eżnić z kąd nápadł wiátr, poruszył budynek, obałł, y przytłukł wzytych, á to na utrapienie Oycá sprawiedliwego. Oto tak łatwo dokazał y przystąpił wiátr on zły. Kiedy zaś przytżło Ezechielowi wzbudzić zábitego woyská Izraelákiego kóści, y ożywić, trzeba było poruszyć ze wszystkich części świata wiatrow, z południa, z pułnocká, ze wschodu, z zachodu, na oży.

ná ożywienie iák wielka praca? ná oppreſſya, náciſnienie ſpráwio-
dliwego iák iáſtwy iednemu wiáſtrowi przyſtęp y effeá. Gdy Lá-
zarys umierał, Pan Ieſus ſię áielzył, *Lazarus noſter dormit, & gau-
deat*, gdy go umárłego do żywota miał wkrzeſić, płakał, płaczem
trudnoſć pokázuie, weſełem iáſtwy przyſtęp śmierci pokázuie, boć
iák nieiako áielży ſię Pan Bog, gdy dokuczają utraapienia tym, kto-
rzy iá tego, wiédząc że to ieſt ná ich więkſze dobro. Iákubowi
Patriárzce wten czas naywiękſze błogoſławieńſtvo pokázuie,
kiedy go ná twárdym kámeniu przeſypiającego ſię widzi. Lá-
twy przyſtęp przygodom z wole y dopuſzczenia Boſkiego do
ludzi ſpráwiedliwych, áby ſię nie trápili, áni rozumieli, że to znak
iákiey nieiáſki Bożej, gdy ich náwiedza. &c.

III.

W Dzięſieyſzey Ewángeliey Świętey iáie bárdzo, ſtrofuie Pan-
Ieſus Zydow o to, że ſię zóſtów, cudow od niego nápierali:
Magiſter volumus à te ſignum videri, odpowiaá Pan Ieſus: *genera-
tio parva & adultera ſignu quatit, & ſignum non dabitur ei*. Rozumieć
potrzebá, że ię Zydzi domagáli podobnego cudu, iákie więc by-
wały, áłbo mánn z Niebá, áłbo wody krynice z opoki, áłbo prá-
ſtwa dobrowolnie przyiátniającego. Iednym ſłowem do opátržno-
ſci, providencyey Boſkiej czego ſłużącego. Wiele y teraz tym
podobnych, co teſ hoynoſci Boſkiej nie doglądają, opátržnoſci
Boſkiej bez Cudow nie przyznawáia, á iednak iá iák wielka! Weźmy
tylko uważyć człowieka od národzenia. Wiele zwierzę-
cych mátek ná ſwiát wdawliży płod ſwoy, o nim nie myſlá, odſte-
puia. Pan Bog Rodzicom iáw dáł ku dźiatkom miłość, że y nay-
ubożſzy one pielegnuia, o nie ſię ſtáraia; Wiéziemy owo Márkę
białogłowę z dziećcięciem odárta w iáchowanie, w puł nága, prze-
cię dziecko ſwoie ſamá ſobie od gęby odiawliży karmi, iemu dáie,
z kad to? ieſt to providencyey Boſkiej dzieło. *Povtore*. áłbo y to
máła, że człowieko iá wſzytko, cokolwiek ziemia, woda, powie-
trze, ma w ſobie, dáł Pan Bog do pożywienia. Zwierzęta pewny
tylko pokarm máia, te ſiáno, te ſłomę, inne trawę, inne robaczki,
kámyki, &c. Człowiek ma y woły, y bárany, y piáſtvo, y ryby, y
owoce, y frukty, y zboża, przypráwy, korzenie. Bydłom, piá-
ſtwu,

Wu, iedną tylko na napoy, wodą, a człowiekowi, piwá, miody, winá, gorzałki. Dla człowieka wzięmi aurifodiny, kruszcze, srebrá, dla niego iedwabie robaczki toczą; káżdę z bydła, z zwierząt ma iedno tylko odzienie; skórę, sierć, a y tę nośi dla człowieka: Bydła, zwierzęta, ptástwo, ma tylko łamy, gniazdá dla siebie ilo zá-
stapi, a człowiek ma pałace, domy, kámenice, zamki, owo zgoła,
omnia subiecisti sub pedibus ejus. a ieszcze cudow więkzych dopomaga się. Kiedy Abrahám prowadził Izááká ná gorę Morá, iákoby máiąc tam ofiarę czynić, Synaczek spyta się: Panie Oycze idziemy ná ofiarę, a nie mamy z sobą ani baránka, ani kozłátká, ani gołąbiátká, bo nie wiedział co się z nim dziać miało, aż Abrahám odpowie, *providet Dominus*, Synu moy nie frászy się, obmyśli Pan Bog. Y toć to ma bydź háśło náśce, *providet Dominus*, ktorego więc y wielcy Monárchowie używáli. *Iacta super Dominum curam tuam, & ipse te enutriet*, zdáć się záwżie ná wolá Boską, to to ieszcze sięc náśce.

IV.

Ci co nie dowierzáia temu co słyżá o piekle, o wieczności, o smękách, po śmierci niech się bojá aby doświadczeniem nie doználi. W dzisieyszey Ewángelij P. Iezus o tym powiada, iż Zydzi: Iákim znakię że to prawdá dowodźisz? P. Iezus. Głupi naród prágnie cudu, znaku, a innego nie będzie miał, tylko iák Iona(z, który, że nie dowierzał, wrzucony był w morze, dostał się w pąszczekę wielorybá. Tákci niedowiárkowie uwierzá, ále nie rychło, gdy w morze nieszczęśliwey wieczności wpádną, gdy ich Smok, Wieloryb piekielny pozrze. Lepiej wierzyć, niż ná to przychodzić, &c.

V.

W Pokusy, w náłogi złe krotkolwiek w niść niechce, niechże ná głowę węży pilne ma oko, głowę iego trze, depce, zabija. A ktora to iest głowa węzowa, pierwsza do grzechu łęgestya, pobudka, podutzczenie, kto tey da miejsce u siebie, wniđzie łacno w co większego: *Non obtinetis desinat si incipere promiseris*, powiada uczoney ieden, nie łacno pozbędźiesz gościá, puściwly go do siebie. Wiele iest co nie czekáją, odłóżyć się, odzwyczáić nie mogą,

moga, nie moſzeſz żeſ ſię węſu nie ſprzećwił. Fránciſzek Święty Seraphicki Oćiec, mawiał: Czart przeklęty nie potrzebuie od nas zrazu tylko nitki, włofká iednego, to ieſt iedney imáginácyey, iednego zezwolenia z tey nitki, uczyni powroz, y záciiágnie gđzie, będzie chóiał. Od włofa iednego záciiágnie y zą głowę całą. Y Iudaſzá po nitce chwytáł, będac ten u P. Ieſusa ſzáfárcem, był o-raz y złodzieiem. Używał po tróſze; áż przyſzło do tego, że y ſa- mego Páná z chćiwoſci przedał. Nikt zaráz wielkim złodzieiem, pijániá, wſzetečnym nie będzie, od początkow máłych do wiel- kiej złoſci ludzie poſtępná. *Nemo repente fit malus.* Iuż ſię to nie raz námieniło: Więc wczęſnie złemu zábiegáć potrzebá. *Beatus,* błogóſłáwiony, (mowi Pfalmiſtá) *qui tenebit & allidet parvulos ſu- os ad petram* który máłuczkie okázye zaráz roztráca. Kiedy Cy- rus Monárchá Perſki Bábilon plądrowáł, żołnierze iego nie tylko dorosłych, ále y máłe dźiarki zábijali, roztráćáli, mowiąc: gđby ći uroſli, byliby nam ná potym óćieſzkien i. Toć mowię o má- łych do grzechu ſuggeſtyách, roztráćáć ie potrzebá, áby gory nie- wzięły; I táđ Mędrzec wipomina, áby máłe liſeczki w zwierzyń- cách łápáć; *Capite nobis vulpes parvulas que demoluntur vineas. &c.*

VI.

Błogóſłáwieni ktorzy poſzeza, álbowiem ſobie ná błogóſłá- wienſtwo Boſkie, przykazánie czwarte záchowuiącym obieć- ne zarábiárá. Stániſław Hozius Biſkup Warminiſki, y Kárdynał wielkicy ſwiątobliwoſci, y pracowny około chwały Bożej, iuż w ſtároſci będac, ſpytány, czemu by ſię w poſcie Czterdzięſtodniowym nie dyſpenſował, odpowiedział. Wiem co ieſt czwarte przy- kazánie, o uczczeniu Róđicow Mátki y Oycá. Ia ſobie zákła- dam Boga Oycá, Ieſusa Ukrzyżowánego w Niebie. Zą Mátkę ząſ Koſciół Święty ná ziemi. Mátká tá Poſt Czterdzięſtodniowy ná- kázuie. Chryſtus ſam go odpráwił, toć mnie w tym ſzánowáć y Oycá y Mátkę trzeba, ábym obiecáne ſzánuiącym Róđicow ſwo- ich otrzymał błogóſłáwienſtwo. Y my tá intencýą poſćmy. &c.

z Żywotów Świętych.

W dzień S. Theodora Męczennika.

Theodora Świętego Męczennika pamiątka teraz przypada, który poimany y dręczony miał tę od P. Iezusa obietnicę. Ią będąc z tobą zawieszony, potym na Krzyżu okrutnie męczony, wołać począł, gdzież Panie twoja obietnica, żeś miał być zemna, aleć pręko usłyszał, iż byłem z tobą, y będąc. Nauką. Iż ludzie w utraapieniu będący rozumieją, że nie mają przy sobie obecnego Pana, mówiąc stokroć, a podobność mię Pan Bog zapomniał, &c. Ale wiedzieć trzeba, w ten czas jest naywięccy przy nich, w ten czas naywięccy o nich pomni, gdy cierpią, gdy są w utraapieniu.

Druga.

Bywa to często, że Pan Bog zda się umykać oddalać pościech od swoich, aby go tym żarliwiey szukali. Theodora żołnierza na męczeńską koronę o Chrystusa porwanego, samże swoją obietnicą upewnił, że ia z tobą będąc Theodorze, poczynay sobie męczenie, gdy potym nastąpiły wielkie okrucieństwa, począł nieiako urytkować, iakoby go Pan Iezus odstąpił, aleć mu się pokazał mówiąc: lestem przy tobie, nie boy się. Oto zgoła czyni coś podobnego z swoim Chrystus, iako Marka z dziecięciem, przed kotorem się więc kryje, aby iej pilniey szukało. Umyka Pan Bog wielom pościech, smakow, aby z większym pragnieniem owych szukali. &c.

Trzecia.

Theodor Święty Rycerz odważny y Męczennik Chrystusow, te zbawienne daje nauki.

Pierwsza. Ze to prawda co ludzie mówią, iż snadnieysza z smokiem sprawa, niżeli ze złym człowiekiem. W Oyczyźnie tego Męża zjawił się był Smok tak srogi y straszny, że kiedy się ruszył, ziemia się z nim trzęsła, kamienie się poruszały, straszny bo ludzi na drodze idących łapał y całkiem pożerał. Na iego odważył się Theodorus iako Chrześcianin między Poganiństwem, y Krzyżem

Świę.

Świątym się uarmowawszy, wsiadł dnia jednego na Konia, stał przed iama smoczą, z ktorey gdy wyszedł, skoczył na niego z koniem, y łep mu uciął, tak pokonał smoka, nie mógł pokonać Licyniusza Tyrana y morderce Mieszczan, lubo z niem męcznie się umawiali, prawdy, Wiary świętey dużo popierał, łacnieysza było pokonać smoka, niżeli złego człeká. Niech nikt upornym, twárdym w swoiey złości się niestawá.

Náuka 2. Iż utrapienie, dolegliwość, iest znakiem, że kto to niewinnie cierpi, iest przy nim P. Iezus. Theodorowi czy w zachwyceniu, czy przez ten głos doniesiony był z Niebá, że Chrystus iest przy nim, widział oraz strzały iakoby na się wypuszczone, przyszedłszy do siebie, zaraz osądził, iż się męczeństwo, prześladowanie Tyranná na niego zbliża. Oto ten Święty lubo słyzał, że Chrystus miał byđż przy nim, á przecię męki sobie obiecał, ráczy Theodoru taktzyć było, że wolnym przy Chryście zostanieli, nie či się z tego nie stanie, włos z głowy twoiey nie spádnie. Ale inaczey, bo przy kim Chrystus iest, nie inż zátym ióże, że nie będzie cierpiał. &c.

Náuka 3. Z pierwizey się ciągnąc: iako nieuważnie więc ludzie mówią, gdy co cierpią. że mię Pan Bog zapomniá, że nie wie o mnie, &c. tak ten Theodorus, gdy od Licyniáná na łrogi był skazany męki, w nich mówić poczał: Pánie Iezu, wizakeś obiecał byđż przy mnie, á iakoż się tá prawdzi obietnicá twóriá, oto ia teraz łrodze cierpieć, &c. Stánał pędko Anioł przy nim, y uzdrowiwszy go, inż z miłości rzecze: Czemuś Theodorze skárżył się na niehytność Chrystusa przy sobie? był przytomny, pátrzył na twoię cierpliwosć, utarczkę. Tákci nie inaczey iest przy wszytkich cierpiących dla imienia twego. Stawa Chrystus w ten czas gdy się byđż rozumieią opuszczonemi od niego, iest przy nich w osobie tych Uk. żyżowany Zbáwićiel, wołał rákże na Krzyżu: Boże moy. Boże moy, czemuś mię opuścił, á iednáć w ten czas, iako y zázwie nie był opuszczony od Bogá. &c.

Ná Czwartek, I. Niedźiele Poštu.

NIe iest przyiemny P. Iezusowi dar, pokarm, upominek z ręki złey,

złych, nieczystych, drapieżnych. Niechciał przyjąć P. Jezus posiłku po poście czterdziestodniowym od czarta przeklętego, lubo to w ludzkiej ułożonej skromnej postaci przed nim stanął, bo ręce jego z pazurami, tak go mάλuia, ręką takowa posiłek, dar przynosząca, nie miła, nie przyjemna P. Jezusowi. A czemu z rąk czystych, niewinnych, świętych, pokarm, dar on przyjmuje, mówi o nim Oblubienica, *qui pascitur inter lilia*, między liliami się pascie, karmi. Na początku świata dwaj na ofiarę przynosili P. Bogu rzeczy, upominki, do pokarmu służące, Kai, y Abel, od którego były przyjmowane, od Abła, nie od Kaima, bo Abel niewinny, dobry, czysty, Kaim dziki, łowczy, ostry, y dla tego mówi Pismo święte, że Pan Bog wprzód wyczał na Abła, *respexit ad Abel & ad munera ejus*, iakoby Abłowa ręką w pierwizym respektcie była, aniżeli jego dary. Brał ci raz Pan Jezus chleb z ręki Pharyzeuszów, Symonów i tędowatego, ale nie inaczej, tylko od Magdaleny na ten czas przychodzący drogami olejkami przyprawiony, inaczej pewnieby go był nie kosztował. Na ręce ofiarujące patrzy co czynią, jeżeli dobre, jeżeli czyste, przyjemny dar, upominek, pokarm. Jeżeli tak jest, o iako daleko więcej na twój pokarm Ciąła twojego, y Krwi twojej Przeczystej potrzebnie czystego, wstrzemięźliwego, dobrego sumnienia, serca. dufce, tyś sam o lasu to w nas sprawuy, *Cor mundum crea in nobis Deus.*

II.

JAko ma człowiek Chrześcijański post święty czterdziestodniowy zacząć. Wiele ich zaczyna go od lamentów, melankolii, smucą się, &c. nie dobrze. Post zaczynać mamy naprzód na tę intencją, abyśmy P. Jezusa poszczącego naśladowali, *Poswtore*. Abyśmy Matkę naszą Kościołowi Świętemu posłusznymi byli. *Potrzedie*. Abyśmy grzech obżarstwa, y pierwizych Rodziców naszych, y nas samych wypłacili. *Poczwarte*. Abyśmy się w post ze złych w dobrych odmiénili, a na ostattek, żebyśmy od P. Jezusa poszczącego błogosławieństwo otrzymali. prezentując mu, nie tylko dnia dzisiejszego ale y cały czterdziestodniowy post, y nam błogosławieństwo upraszając.

III.

III.

ZA pokarm w Najswiętſzym SAKRAMENĆIE Ciała y Krwie Ieżusowej, nie możemy lepiſzy ukontentować tegoż Chryſtuſa, iako ſamych ſiebie temu za pokarm oddając. Po czterdzieſtodniowym poſcie, mowi Ewangelia Święta, że Pan Ieżus *efuriſt*, ſiakał. Czego? chleba! nie ſiakał mowi Hilarius S. duſz ludzkich, zbawienia człowieka, y kiedyuy był czart przeklęty kupę zamieni pokazuiać, proſił o ich odmiianę w ludzic, według tego co ſam Izaak wićiel powiedział. *Potens eſt Deus ſuſcitare de lapidibus iſta filios Abrahę*, nie pewnieyſzego, żeby ná poſilek giodu táhy była potrawa przyjemneyſza. Ale on zazdroſzcząc takowey Chryſtuſowi reſekcyey inna proponował. Błogoſławiony, ſzczęſliwy każdy, ktorego duſzą, ſerce ieſt pokarmem Bołkim, mowi ſtary Tertulian. Z tym ſię ſzezyćł Bernard Święty. *Cibus ejus poenitentia mea, cibus ejus ego ipſe*, moia pokuta, moia ſkrucha pokarmem iego ieſt. Ná one Pſalmiſty Świętego ſłowá: *Et inierem tanquam panem manducabam*, Popiołem iako chlebem poſiłałem ſię, tenże mowi: *Cinis*, popioł, ieſt ſkruszone ſerce człowieka, ieſt żal zá grzechy, taki popioł ieſt chlebem P. Ieżusowi. Owo *problemma* Samſonowe: *De ore leonis exiit mel & de forti egreſſa eſt dulcedo*, lud: 14. Z uſt Lwa wyſiakał miód, y z mocnego ſłodycz. Tłumáczy nadobnie Paulinus, że grzeſzny człowiek gdy ſię zá pokarm, zá potrawę, przez ſkruchę konſekruie Chryſtuſowi, máſtykaia go uſta iego, y wielka w nim trawia ſurowość, gorzkość, to ieſt, iego złe chuci, ciemności, że tylko ſamá ſłodycz zoſtanie, gorzkość w miód ſię zámienia. Ofiaruymyż ſię zá takowy pokarm P. Ieżusowi, niech on nas oſobliwie, kiedy go w Najswiętſzym SAKRAMENĆIE przyjmieley, ſwoim też wzajemnie uczyni pokarmem, niech w nas ſtawi iego miłoſci ogień, wſzelkie *cruditates*. My zaś z náſzey ſtrony ſtáraymy ſię, *Ut poenitentia noſtra, ut contritum cor fit cibus ei*, Pokutą, żalem, máceracyą. &c.

IV.

NA dzień džiſieyſzy ſławia nam Ewangelia Święta Chánáncykę
o zdrowie Corki ſwoicy P. Ieżusowi ſupplikuiać, a bardzo
Zzz nátręci

natrętnie, bo ią odrzucano, do psów przyrownano: *Non est bonum dare panem filiorum canibus*. Ona przecie tak wielką miała wiarę, w Pana Iezusa, że się ciele od niego nie oddaliła. Y dla tego Pan Iezus na koniece zawołał: *O mulier magna est fides tua!* O niewiasto wielka jest wiara twoja! Ale co to jest, że tu Pan Iezus samę tylko wiarę chwali, a chwali z takim podziwieniem. Heretycy z tad biorą okazy, iż dosyć na wierze do zbawienia, iż uczynków dobrych nie potrzebą. Ale mylą się, nie wiedzą iż Zbawiciel w ten czas tylko wiarę wynosi, kiedy była okazyja nawrocenia z niewierności, z Pogaństwa, iako to Rzymian, iako kiedy mówił, kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie; boć tak należy w takich, wiarę tylko na początku umacniać. Y my kiedy teraz Heretyka do Wiary świętej nawracamy, samę mu tylko wiarę zalecamy, nic o postach, y innych uczynkach dobrych nie wspominając, bo wiara pierwizym jest do tego wszystkiego wstępem. Y dla tegoć to Zbawiciel ilekroć mówił do Uczniów swoich, o wierze im mało co namieniał, ale miłość, cierpliwość, pokorę, cichość zalecał. Wiarę chwali Pan Iezus, lecz nie samę, bo y w Chananeyce, nie samą wiarą była, była pokora, była y cierpliwość, umartwienie, wzywianie Apostołów Świętych, *clamat post nos, dimitte illam*. Wiarę zywa chwali Pan Iezus, którą mając, y nayprostszą bábka, chłopiec, miłszy jest P. Bogu, niż uczony Philosoph albo Theolog z siebie pyszny. Wiarę Pan Iezus zaleca, ale taką, z której pochodzi adoracya Nayświętszemu Sakramentowi, weneracya Nayświętszey Pannie, Świętem Bożym. Takową y my mieymy wiarę, niechay ią znąć będzie w Kościele, w domu, w konwersacyey, *ut non utuperetur ministerium nostrum*, aby każdy się z nas budować, y w Wierze świętej pomnażać mógł.

V.

KTo też na P. Iezusie przemógł, iż się nie tylko Świętym y sprawiedliwym pozwala pożywać w Nayświętszym Sakramencie, ale y grzesznym. Oto dzisieysza Chananeyka kiedy odprawiona w swejey supplice od P. Iezusa, że chleba Synowskiego nie godzi się rzucić przed psy. Ona z nabożeństwem wielkim zawołała: o Iezu, wzdyc y sięgaj z stołu Pańskiego odrobinami się ży-

wiż.

wią. Zaráz Zbáwiciel pozwoił icy o co prosia, udzielił icy łaski swoiey chlebá. A oraz y nam iáko psietom niegodnym zda się, że táń zaráz pozwoił *panem filiorum*, tego Nayswiętšzego Chlebá. Dziękuymysz icy Chanáneyce, Za szczenięra się do tego Stołu stáwiaymy. &c.

VI.

BLogosławieni, ktorzy łákna. Kápfan światobliwy w Alexándrycey ná imię Isidorus, ilekroć do stołu siadł, chlebá chcąc pożywać, zaráz się łzami rzewliwemi oblewał, spytany czemu? Biśdá mnie, mówił: Większy áppetyt do chlebá u stołu w sobie czuń, niżeli dziś do Nayswiętšzego Pokármu przy Ołtarzu Świętym. O zástę jest ná co plákáć, że większy w nas áppetyt do chlebá káwałká žyrnego, álbo pszennego, niż do Niebieskiey Máńny, iáko y Zedzi tá się brzydžili, á do czosnku, cybule w Égyptcie tęsknili. &c.

z Żywotow Świętych.

Z Żywotá Świętego Ceáddá Biskupa Angielskiego, te są zbáwienne náuki.

Pierwsza iáko ói ludzie z weselem umieráją, ktorzy tu žyiac, žyli w boiáźni Sądow Božych. Ten to Święty wielce się bał Sądu Božego, y tá boiáźń trzymáła go w wielkiej skromności, ostrožności około zbáwienia Dufze swoiey, kiedy umierał, umierał wesoło, álbowiem muzyká Niebieská z Chorámi Anielskimi przyspiewywała Dufzy iego, ktora wyrażnie słyżána była, á Chory oczywiście widžáne.

Nauka 2. Iáko grzmory, pioruny, máją bydž ná postrách ludziom grzesznym. Ceáddás, ten Święty takowych zawieruch srodze się iękał, zaráz upadał ná twarz swoię, ná modlitwę do Košciešá ubiegał. Kápfanow zwoływał Dobry y chwalebny zwysczay, kiedy grzmi, kiedy się błyska, gospodarzom, gospodyniom, zwoływać dżiatki. Pátrzyć, iáko to Pan Bog jest strážny, iáko się go bać potrzeba, iáko strážny sąd iego będzie, boyciesz się go, służyć mu, chowaycie przykazania iego.

Nauka 3. Ze práca, robotá do światokliwego žywotá przeskodá nie jest. Święty ten wystáwiłży pewne, po Zakonnym

Zzz z

žyjących

żyjących, zgromądzenie, przyiał też niejakiego Owina na imię, który przedtym bywſzy na Dworze Krolowej Angielskiej w wielkich faworach, światem, y tego wizytkiem matnoſciami pogardził, w chłopską siermięgę ſię przybrawiſzy, ſiekierę w rękę wzięwſzy, proſił o przycięcie ſiebie do Zakonu owego, y tak, że nie wiele umiał po Łacinie, gdy ſię drudzy Bracia modlił, ow drw na podworzu rabał, między wizytkami jednak wiedney znał ſię doſkonaleſci, bo y owę muzykę ow ſłyſzał, y Aniołow widział. Może to y przy roboćcie P. Boga chwalić, temu ſłużyć. Darto więc mowia niektorzy, iam nie uczony, nie piſmienny, nie piſmienna, przy kadzieli, przy wſtawianiu, przy ſiekierze, moſzeliſz częſtem więcej P. Boga chwalić, niſzeli ci, co nie robiąc, z rozerwaniem, z drzemaniem ſię, &c. modlą, &c.

Druga.

CHoćby kto w wielkiej znaydował ſię ſwiatobliwoſci, y cnotach, boiaſz Boſza przecię zbyt mu ieſt potrzebna. Ceſadza Święty, Biſkup przedziwnych cnot pełen y pokory, bo pieſzo Dyoccezyą ſwoię obchodził, bardzo ſię przecię lękał, kiedy grzmiało, albo ſię błyskało, gwoli czemu, zawniſe na ziemię upadał, modlił ſię, gdy go pytano, czemu by ſię tak bardzo lękał, odpowiedział. Tu tobie przypominam ſtraſznego Boga, iako ſtraſznie grozi, iako ſurowie karze złych, zda mi ſię iakobym ſłyſzał trębę za grzechy moje, mię na sąd wołaiaca. Oto ten Święty, a iako ſię boi. Coſz nam grzeſznym, ktorzy nie wiemy, czy ſię ſprawy naſze Panu Bogu podobają? czy ieſteliſmy w ſalce u Boga, czyli nie. &c.

Na Piątek, I. Niedziele Poſtn.

LAtwiecy, y prędzey z grzechu powſtać człowiekowi grzeſznemu, ale nie tak prędko choć y złe namiętnoſci zwyciężyć. Owoynie, potyczce ſwiatowej, dyſkurował iedż, że mniſcy prędkarolſprawa, albo ſmierć, albo wygrana, w woynie duchowney inaczey, długo ſię ućierać potrzeba, niſz do wygrancy, do pokoiu przyidzie. Z Egiptu Izraelezykowie o iedną noc przez morze czterwone przeſzli, ale nim do ziemi obiecancy ſię doſtali, o iak

wiele

wiele po puſtyniach ſię biakáli, co ucierpieli od gaſzín, od węzów, co głodu, pragnienia, co przeciwnoſci wojen z różnemi nieprzy-
iaciołmi odprawić im przyſzło. Wyniſzietz za łaska Boża przez
Pokutę Si z Egiptu, z ſwiata, z grzechu iſkiego, nie rozumiey, żeſ
iż całe wolay, o wiele ieſzcze cierpieć, wiele potyſzkę z namię-
tnoſciami twemi wytrzymać potrzeba, nim przydzieſz do zupeł-
neg o pokoiu który ná zwiędzenia miłoſci włatuey, ná zaprzemu
ſię zapełnā ſamcy ſiebie zawiſł. Loth z Sodomy wyſzedł z małej
czaſu chwili, ale nim ná to przeſzedł niewie, gǳe miał bydź be-
ſpieczny od Sodomowey zarazy náſłakać ſię, nachodzić po ro-
żnych labiryntach muſiał, aż w ſamo południe ſtańał, choć tamto
bardzo blisko było mieyſce, czytać o tym Piſmo Święte. Takci kro-
kolwiek z Sodomy złych nałogow wynidzie, o! dobrze mu ſię ná-
chodzić, ná ſatygować przyi tzie, nim beſpieczny, wolny od pokus,
od podniat wiſelkich zoſtanie. Pánu Ieżusowi, mowi Ewángelia
Święta, przyſtażowiży Aniołowie ſłużyli, ſtoł nágotowali, potrá-
wami go zaſtawili, ale aż po poſcie czterdziſtodniowym, po wy-
trzymanych ná puſzczy niewieſiach, ziemnách, pluſkorach, poku-
ſach. Takci miłſza eſt *vita hominum* poty ſiebie woiować, poki y
żyć. *Quandiu in hac vita ſumus plena pax non eſt.* Nikt ſię tedy niech
nie turbać, że namiętnoſci poſtne poki żyie, czuie.

II.

IEſt przysłowie Polſkie, kto ſię ná goracey wodzie ſpárzy, powi-
nien y ná zimną duchać. Z tego náuka duchowna taka. Kto
doznał w pokuſie iakiey wielkiey upadku w grzech, w nieprá-
wość, niech ſię potym y w małej do niego okazuey obawia. Nie
w Márcypany, nie w cukry, nie w Ráyſkie owoce, nie w zwierz-
ny, czárt przekłety rádził poſzczacemu P. Ieżusowi odmienić ká-
mieniec, lecz w chleb proſty, powiędni, á przecię y iakiey potrá-
wy z poduſzczenia czártowskiego nie przymanie. Czemu? bo re-
prezentował ná ſobie oſo.ę pierwſzego Adámá, który że ſię bár-
dzo ſpárzył ná pierwſzey iábłká zákazanego od tegoż czártá podá-
nego potráwie, dla tego teraz y proſtey z chlebá ſię obawia. Toż
uczynił y Dawid Krol, kiedy mu trzech żołnierzy w prágnienu
wielkim wody zimney z Beth'eemſkiey Ciſterny przynieſli, nie-

chciał iey kosztować: czemuż bo się sparzył na owej gorącej, w ktorej się kąpiąca Berabeę obaczył. Leth umknawszy się z swiata Sodomy do miasteczka małego Sogor, gdy obaczył iako tam, to miasto wiekie gorę, uciekł y z tego małego, obawiając się y w małym miasteczku podobnego Sodom skiemu ognia. Są do tych czas mogły na pułstynicy z pogrzebionego ludu Izraelskiego. O co? o samę tylko poządliwość do mięsnych potraw. Y dla tego się nazywała, *Monumenta concupiscentia*. Zgrzeszył Narod Żydowski, uznawłszy sparzywłszy się już na *Ægypcie*, a jeszcze do niego mieć pragnienie. Ktośkolwiek doznał, że mu ow dom, ową okazyja, ta kon pania, ową przyiaźń zaszkodziła, nie tylko do niey niema się powracać, ale y wszelkich do niey skłonności ma się obawiać. Adam na iabłku roskolnym od czarna podanym sparzony, y prostego chleba od niegoż boi się, y to to jest na zimną wodę dmuchać, na gorącej się sparzywłszy. &c.

III.

DZiściey! za Ewangelia Święta sławia nam Páralityk przy Sadzawce probatycznej przez lat 38 leżącego. Ktorego gdy Pan Jezus nadszedł, y pytał, czemu tak długo leżał? odpowiedział, człowiek nie mam, któryby mię do porużoney wody doprowadził. Właśnie ten Páralityk figurnie y wyraża w sobie naród ludzki, który od początku swiata w upadku swoim leżał niemal přes pięć tysięcy lat, bo człowieka nie było takiego, któryby go podźwignął. Być tak wiele ludzi, ale wtzyłcy, choć y dobrzy, dla grzechu pierworodnego lędac nieprzyałości Boskiej, nie mogli z nich żaden podnieść, ratować tego upadłego, trzeba było takiego człowieka, któryby był oraz y Bogiem, a dla tego Oycu Niebieskiemu najmilszym, y bogacym iego przeiechnąć, a ten jest Chrystus Jezus, Zbawiciel, y Odkupiciel swiata; Ten go sam skutecznie do zdrowia przyprowadził. Nie tylko to, ale Pan Jezus narodowi ludzkiemu stał się pochodnią na rozpędzenie wtzytkich ciemności, których przedtym swiat był pełen, nie znając prawdziwego Boga. sławiając ich sobie tak wiele, ilo prawdziwych gwiazd na Niebie. Y teć to jest, że niewiaśta zgubiony grotz znalazł przy zpaloney pochodni. Pochodnią tą jest Chrystus Jezus:

zus : przy tey Koſcioł ſwięty znayduie Boga, y taſkę iego, przy-
chodźi do znaiomości tego wſzytkiego, cokolwiek należy do zbá-
wienia. A ná oſtátek tenże Bog y Człowiek ſtał ſię przykładem;
wizerunkiem wſzelkich cnot, pokory, cierpliwoſci, wzgardy tym
ſwiatem. Ztąd mowi : *Discite à me, quia mitis ſum & humilis corde.*
Nie mowić już więcey zkáleczony Narodzie ludzki ; *non habeo ho-*
minem, że nie máſz człowiekà. Máſz w tym Człowieku, w Pánu
Ieſuſie wſzytko, y zdrowie, y poćiechy niebieſkie, y zoáwienie
wieczne. Dziękuy mu zá to, miłuy go ná dewſzytko.

IV.

P An Bog lubo ieſt Wſzechmoſny, y chce nas wſzytkich zbáwić,
przećięż bez woley náſzey tego nie czyni. Trzydzieſci lat y
oſm leżácego u Sádzawki Parálytykà dziśia pyta Ieſus, chcesz bydź
zdrowym. Przyſzedł ná iego uzdrowienie. Wiedział, że przez
táki długi czas tey gođziny czeka, przećię go wyraźnie o wolá py-
ta. Ná náukę náſzę, iż gdy idzie o zbáwienie duſze, zbáwić iej
bez nas Pan Bog nie może : trzeba ápplikácyey náſzey, trzeba
woley. Prágniymyż tego naywiękſzego dobra náſzego. Już oto
mamy człowiekà, *Hominem habemus*. Który nas do tey Sádzawki
prowáđzi, do Krwi ſwoiey naydroſzſzey, wzywa. &c.

V.

W Pokuſach do ich zwyciężenia potrzebna ieſt mieć uſność w
Pánu Bogu, temu ſię á ſamemu krzywdá od czártá dzieie, kie-
dy on człowiekà á ſtworzenie iego do złego prowáđzi, Kiedy te-
dy człowiek przy Bogu ſtawa, przy cnoćie akkomoduiać ſię przy-
kazaniu Boſkiemu nie może bydź, áby Pan Bog odſtąpił. Y nie
odſiępuie Pan ſługi, który przy nim ſtawa. Doſyć ſię był záwzwał
Amán ná Mardocheuſzá, że iednak ten doznány był od Krolá,
Aſſwerá, iáko przy nim ſtawał. Stánał Krol przy Mardocheuſze,
Amáná obieſcić kazał. Amán czárt przekłety przyidzie ná hań-
bę wizerunká za ſwoie do złego poduſzczenie. Kto temu ſię zprze-
ciwiaiać do Boga ſię ućieczy. Bywa to, że kro komu nad ſię więk-
ſzemu ſzkodzić nie mogae, na okazyie iego dokazać uſłuie, o-
brazem iego ieſt Boſkim każdy człowiek. Czart kuſzac człowie-
ka,

ka, obraz jego skażć usiłuje. Użył się za honor obrazu swojego Pan Bóg, byle go człowiek na łobie nie dopuścił profanować. Bóg na odwagę żołnierzy swoich z wielkim swoim ukontentowaniem, pogląda, a patrzac na ich utarczkę, y ratuje byle w niey trwał nęcznie, bo jest *Adjutor in tribulationibus. Universi qui sustinent Dominum, non confundentur.* Wielu lada okazyika interessu od P. Boga odwodzi, na przykład, ubóstwo szuka ratunku z grzechu nieczystości, kradzieży, a owoby lepiej trochę wyrwać. *Initium malorum omnium inconstantia animi & parva ad Deum fiducia.* Wszytkiego złego początek z nieufności w Bogu. Coż się takim dostaie, to, co onym, którzy na wędę ryby łowia, gdy y wędę, y to co na niey jest ryba im połyka. *Confundantur omnes iniqua agentes. Qui confidunt in Domino non confundentur.*

VI.

BLogosławieni, którzy poszcza, nie tylko od potraw mięsnych, ale też y od złości. Henryk Xiążę Swewij z Konradem Cesarzem Bratem, w wielką zażenot niezgodę, przekonany od Konrada, udał się do Stefana króla Węgierskiego jako Pokrewnego, któremu się też niezdala Henrykowa przeciw Bratu zawziętość. było to iakoś około wielkiego Piarku, w który mając go u siebie u stołu, kazał umyślnie y mięsne potrawy postawić przed nim. Wzdignie się Henryk na mięso. A Stefan rzecze; Mnieszka to ięś dzisiaj mięsne potrawy, niż złość przeciwko Bratu knować. O takó jest nie chwałebna wstrzymać się od potraw, a nie wstrzymać od złości, bronić zębom swoim mięsnych potraw, a kasać nimi bliźniego. &c.

z Żywotow. Świtych.

W dzień Świętego Wacława.

Wacława Świętego Patrona Polskiego dzisiaj z Kościołem Świętym święćmy, którego urodzonego z Ojca Chrześciana, a Matki Pogańskiej, żeby iey nie naśladował, Ociec jego dał go na wychowanie do Ludonali Babki jego, która go wychowując, wyćwiczyła w bojaźni Bożej, dziewictwo chować, &c.
Brat

Brat iego zaś Briesław był na ćwiczeniu Drakomiry Matki złey bardzo, y dla tego źle wyćwiczony, zabił Brata swego, y innych grzechow był pełen. Zřad nauká, iako to wielkie dobrodźciystwo, że komu da Pan Bog, iż się dostanie na pobożne wychowanie, że Działki mają dobrych Rodzicow, sieroty Opiekunow, Kapłani Kośce-óły, przy ktorých P. Bogu pięknie służą. Dziękować trzeba P. Bogu za tę łaskę. &c.

Druga.

Naylepiey ten swoje rzeczy wárue, kro modlitwámi w Boską opiekę oddać. Wacław Święty Krolew Czeskim zostawšy, zřaz sobie przyczynił modlitw, pořtów, dobrych uczynkow, u-nawrwienia, iákoby te oręzem iego, obroná naypotężniejszá byđz miały. Iákoż tak się stało, bo kiedy wojnę miał z Xiazćiem iednym pol-dynkewá, po wielu bitwach, zesłał Pan Bog Anioła, ktorý stánuwizy przy Wacławie, záwołał ná owego, *Neseri*, obroń Beže ná tego się porywać, który ieřt w obronie y opiece Niebieskiey. Zauřte tak ieřt. naylepiey nam rzeczy náře idá, gdy ie w ręce Boskie oddáiemy, nie ufájąc nářzym zabiegom, síle, stáraníu, &c. &c.

Trzecia.

Zzywotá Wacława Świętego te są zbáwienne náuki.

Pierwsza. Iáko szczęřliwy ten káź y, który tráfi ná dobre micy: see do wychowania šiebie, osobliwie z młodu. Oćiec Wacławá Świętego umierając, á iego y z drugim Bratem iego Bolesławem, zostawując po sobie Wacława, oddał w opiekę Ludimili Bábie, á Matce swoiey wielce pobożney, řwiatooliwey Mátronie, á Bolesława przy Matce Dráhomirze zostawił, białygłowie niezbožney, okrutney, &c. Což zarym, Wacław dobry, řwięty, pobožny, Bolesław chardy, okrutny, iáka tá co go wychováła, á pierwszy taki, iáka y Ludimilá. Wielkie szczęřcie díatek, gdy im Rodzicy y pobožnořciá, y náuka, y dobrym przykřadem řwiecá. Wielkie szczęřcie řlugi, řluzebnice nátrařić ná dobrego Pana Gospodarřá, Pánia Gospodynię, Dom porřciwy, przyřioyny, taki teř y řluga, táka y řluzebnicá bęđzie, tráfi ná řl-go, řlę, pewnie ináezey nie bęđzie.

Aaaa

Náuká

Nauka 2. Iako affekt, miłość, po wielokroć ślepo sadzi. Po śmierci Oycowiskiej na Wacławia jako dobrego y pobożnego Pańnicę należało być następcą na Xięstwo, albo Krolestwo Czeskie, y także był od poddanych obrany. Drahomir, że bardziej sprzyjała Bratu jego Bolesławowi, wszystkie siły na to łożyła, aby on panował, a że tego dokazać nie mogła, namowiła Brata, aby go zabił, czego y dokazała. Rzecz dziwna, lepszemu nie życzyła, gorzszego godniejszym być oładziła. Miłość ślepa nie widzi, bywa to często, że Matka albo Ojciec, w jednym się dziecięciu bardziej niż w drugim kocha, tego głaścącą choć niegodziłą, owego prześladowia choć lepszym jest.

Nauka 3. Iako dobry żywot śmiałości dodaje. Wacław z Niebą wojny odprawował, Krolestwo jego inestruacych, śmiało, przeciw wszystkim stawał, bo się zawzięt bojaźnią Bożą, świętobliwością uarmował, tak *pietas est ad omnia utilis*.

Nauka 4. Iako nieczężnych spawy *utro sequetur Deus*. Tę Drahomirę żywo ziemią pożarła, Bolesław także wzżernie zginął, w pickle to oboje gore, a Wacław w Niebie trwał. &c.

Ná Sobotę, I. Niedziele Poštu.

PAN Bog do swoich łatwego bardzo przystępu pozwala pokutom, przygodom różnym. Do P. Jezusa *tentator*, kuściel zły duch łatwieśienko przystąpił. *Accedens* nie miał przeciżkody od parkinu żadnego, od ogrodzenia. Tak to swoich chce mieć P. Bog nieiako bez obrony od ułapienia krzyżow na tym świecie. Kiedy owo nawalność wielka uderzyła na łodkę z Uczniami na morzu, Pan Jezus zasnął, ba na ten czas ci to czuć było potrzebą, na ratunek, albo na odwrocenie nawalności, ale iakby umyślnie zaliypia, żeby tym wolniejszy miała akses nawalność na Uczniow jego. Tylko ziedney strony wiatr wionął na budynek, w którym Sprawiedliwego łoba działki zgromadzone były, zaraz wszystkie rogi y kąty domu owego obalił. A Ezechielowi na ożywienie kości poślnych żołnierzow, trzeba było ze czterech części świata wiatrow zwolyyət, *A quatuor ventis venit spiritus*. Na ożywienie trzeba było tak wielkiej mocy wiatrow, na przyćśnienie sprawiedliwych,

dliwych, deſyć ná jednym. O Łázárzu umierającym powiadać Pan Ieſus Uczniom ſwoim mowi: *Gaudeo*, dzieć ſię: *lakoby*—chciał rzec: Chcę te^o aby to przyſzło ná przyaciela mego. Kiedy go zaś do żywora przyſzło wſkrzeſzać, aż płacze, *Lachrymans eſt*. Z ochotą pozwala przygodzić przyſtąpić do niego zoporem zdrowia. Tãc to ieſt drogã, którą prowadzi Bog ſwoich do Niebã przez przyſtęgu pozwolenie wſzelkim do nich uciſkom. *Pe impiorum proſperatur*. Niedochodzi nieczbożnych nieſzczęście, uboſtvo, przygodã.

II.

LVdziom w drodze doſkonałości podnieſionym nie tãk ſię czãr^o tã zery nie upadli, iako ſamych ſiebie obawiać potrzebã. Pã ná Ieſusa czãr przeklęty ná naywzſzy Koſciół ganek wynioſi, mowi do niego: *Si filius Dei es, mitte te deorſum*. Ieżeli Sy^o nem Bożym, ſpuść ſię na doł. Czemu go ſam nie ſpycha, czemu nie zrzuca? Nie ſmiał tego czynić, bo ná wyſokim ſtopniu doſkonałości będących, nie ſmie czãr ãtakować, y ieżeli upadã iã, upadã ſami przez ſię, *mittunt ſe deorſum*, przez ſwoię ná przykład pychę, rozumienie o ſobie, zazdrość, &c. Lucypera, kto poduſzczał? ieſzcze czãrta nie było, ſam ſię *miſit deorſum*, uſa^o iac ſobie, ſadowiać ſię ná ſwoich tãlentãch, ſplendorãch, krotami go Bog był ubogacił. Y tãk cokolwiek ludzi mądrych, lubo w Zakonãch będących, częſto Apoſtatuie, ktorzy byli przedtem ſwiątobliwemi, z tãd, że ſobie uſa^o iã, nie boiã ſię ſamych ſiebie. Pãweł Święty lubo był *vas electionis*, lubo do Niebã trzeciego zãbrãny, lubo *audivit verba arcana*, ã przecię mowi o ſobie, *Caſtigo corpus meum*, martwię ſię, biedzę z ſobã, boiã ſię, *ne ipſe reprobus efficiar*, ãbym choć wolny od pokus czartowiſkich, *ipſe*, ſam z ſiebie nie upadł. Y Pan Ieſus urwierdza trzodkę ſwoię, *Nolite timere puſillus grex. quia complacuit, &c.* Nie ſtrachay ſię trzodko máluczka, upodobał ſię Oycu memu dãć wam Kroleſtvo. Ieżeli dane maia Kroleſtvo, ã czegoż ſię obawiaã, wſzãk iuż do nich czãr przyſtęgu nie ma, ſiebie ſamych ſię obawiałi, dla tego od P. Ieſusa ubeſpieczenia potrzebowãli. Iob Sprãwiedliwy powiada o ſwoicy czeladce, że choć ſię ſmiał do nich, choć iako Ociec z

dziatkami łaskawie postępował, przecię oni iakby nie dowierzając bali się, wawowali. *Si quando ridebam ad eos non credebant* Iob: 29 Coś podobnego należy sługom Bożym, lubo się z nimi Pao Bog nieiako pieści, lubo łaskami osobliwemi ich kontentuje, lubo z pokusami czart od nich stroni, ielzcze niech sobie nie ufają, bo mogą sami przez się upaść, mogą się *mittere deorsum* przez miłość własną, pychę. &c.

III.

Dzisieysza Ewangelia Święta o Przemienieniu na gorze Thabor, sławia nam także trzech Postnikow Czterdziestodniowych, Moyzesa, Eliasa, y P. Jezusa, wzyscy ci quidamę odprawowali, posćili, ale przy posćie wiele przeciwnych cuot wykonali. Naprzod Moyzesz, prawo Boże w dzi. śc. przykazań Boskich na kamiennych tablicach odobrał, także u P. Boga samego się uczył, iako miał pomnażać chwałę Bożą, co za obrządki, ceremonie, ozdoby, w Świątyniach Boskich bydz miały, wyszedł od P. Boga po posćie oświecony. Eliasz przy posćie, jedynym tylko pożywieniem, uciekł przed niebezpieczną Izabellą, zaśzedł na górę Hareb, gdzie się na Bogomysłach zafasowiał. Pan Jezus trzeci Czterdziestodniowy Postnik, przy posćie pokusy czartowskie zwyciężył, ofiarowaniami sobie Królestwy y Państw pogardził, Bogu samemu ukłon y należyta chwałę przykazał. Taki y nasz post niech będzie. Z Moyzezem posćmy, a oraz na sercach naszych przykazania Boskie rysujemy, zachowując je we wszystkim, pijatyk poprzestając, czysty żywot prowadząc, *namur ergo parcius, verbis, cibis, & potibus*. Z Eliaszem, *pau submericio* od popielcu zacząwizy, *fugiamus, lezabel*, od świata, czartą, ciatą, y ich marności, poduszczczenia się oddalamy, a dopiero z Panem Jezusem za jego pomocą y łaską wszelkie pokusy zwyciężamy, Bogu się przez częste nabożeństwa teraz osobliwie kłaniaamy, y jedynym słowem, iako nas naucza Kościół Święty, *Corporali jejuniō vitia comprimamus, mentem elevemus*, abyśmy tak poszcząc, nagrodę, y tu na ziemi, y w Niebie wiekuiłą otrzymali,

IV.

Cudownie wielkiej doskonałości była wiarą w Najświętszy Pannie.

Pannie. Czemu to biorąc Uczniów ná Górę Thabor Pan Jezus nie wziął też Najsświętszą Mátkę; Y także widzenia cudownego uczestniczka iey uczynić niechciał. Albowiem iey tego nie potrzeba było, Apostołowie nie byli tak doskonali w wierze, trzeba ich było utwierdzać. Y Najsświętszą Pannę Pan Jezus lub podluchny, lub ubogi, tak wielkiej ceny był, iako y w iasności. O dałby był P. Bog taką w nas wiarę, żebyśmy P. Jezusa náprzykład w Najsświętzym SAKRAMENCIE pod osobami podluchnymi tak raczyli, czcili, iakoby, gdybyśmy go widzieli w iasności. &c.

V.

Post święty, wstrzemięźliwość, wielkiem jest ná wszelkie pokusy do uśmierzenia sposobem. Wyznawá to Kościół Święty w codzienney postu terażniejszego prafacyey. *Qui corporali jejunió vitia comprimis, mentem elevas.* Postem o Pánie występkí poskrámiasz, cnoty święte rozmnażasz. Augustyn Święty zowie post wszelákich występów wyniszczeniem, wypłenieniem. Iakoż tak pyszny nie podnieśie głowy swoiey y ámbiczey, ieżeli głodno w żołądku, y chciwy łakomie, gdy mu głód dokucza ściągnie rękę do worká, który łakomie zawarty trzymał; gawewliwy pewnie łając, fukać przestanie, gdy mu nákarmiony żołądek máter ryey nie doda. Pan Jezus, chcąc nas náuczyć iako zwyciężać pokusy, pościł dni 40. y nocy 40. y powiedział iinnego czasu Ucznióm swoim, że to czartostwo y z swemi podniátami nie bywa inaczey wyrzucone, tylko postem á modlitwą. Jeden młody Zakonník skarzył się ná cielesne pokusy. Starzec rzecze: Ja za łaską Bożą z starzałem, nigdy podobnych nie cierpieł. Zadíziwił się młody, lecz zaraz opowie mu ow przyczynę. *En quo Monachus factus sum nunquá satis panis comedi, nunquá satis aqua bibi, nunquá satis somni habui.* Od tego czasu iak począł w Zakonie P. Bogu służyć, nigdy zadość nie iadł, nigdy zadość wody nie pił, nigdy zadość nie spał. Taki iedzenie nas z Ránu wyгнаło, poszczenie ná do Ránu przyprowadzić. Do rozpuszczonego ná stole miodu wiele much przyleciało lgnąć ná nim nogami, skrzydłami, powięzły, wylecieć chciały nie mogły, y dopiero nárzekać. O! iakie nie-

szczęście nasze dla małuczki słodczy giniemy. O jak wielom szkodzi appetyt, chciwość na potrawy. *ijunando vincemus.*

VI.

Błogosławieni, którzy poszczą, a poszczając kontentuią się co dom ma. Do Kapłana jednego trafił się podróżny w post, prosił go z łobą do stołu, przyniesiono rybkę zaraz z kuchni ciepłą, dopiero nagotowaną, prosi owego aby iadł, a on nie chce, mówiąc: ja dziś postem. Rzecz Kapłan, wszak to na post zgotowano. Rzecz ow. Ciepłego dziś nie nie jem. Chłopcze, zawoła Kapłan? otwórz okno, wystaw pułmisek, aby ostygł. Wiele jest takich postników, co, tego nie jem, tego, nie dawajcie mi, ja tylko smażone, pieczone jem dzisiaj. Nie dobrze z tymi wykuin-tami. *Comedite qua apponuntur*; albo jeżeli kto chce pościć, kontentuy się, nie turbując gołpodarzą, gołpodyni, &c.

z Żywotów Świętych.

W dzień S. Kazimierza Krolewica Polskiego.

Z Świętego Kazimierza, iako Polaká y Patroná naszego, siła się mamy uczyć; *Pierwsza* Nabożeństwo do Najświętszey Panny, na ktorey chwałę on Piosnkę złożył, *Omni die.* *Powtore* Rozpamiętywania Młki Zbawicielowey, co on z wielkim duchem y á-fektem czynił. *Potrzebie.* Pińcy modlitwy, na ktorey go przed drzwiami u Kościoła leżącego w nocy zastawano. Ale náywię-cey, iż wolał umrzeć, niż P. Bogá obrazić, *Malo mori, quàm fadari.* *Discite hanc omnes sententiam.*

Druża.

Punkt 1. Staw sobie P. IZUSA Ukrzyżowanego, a onego do pier-si twych przytulay. Kazimierz Święty rozszerza myśl swoję na wżytkę wieczność. Wważa w niej P. IZUSA do pierśi Oyców-wskich od wieku przytulanego, a potym od tych pierśi odszczo-nego, po naszymu mówiac, a z naszą lepianką ziednoczonego, w ten czas, kiedy się stał Człowiekiem.

Punkt 2. Tego tedy lednorozzonego Syná Bożego na drzewie ukrzyżowanego przytula do pierśi, do serca swego Kazimierz S.

O wiel-

O wielka miłość, ołobliwy affekt tego Paniecia. Przytulaymy my też Zbawiciela do piersi, serca wnętrzości naszych. &c.

Punkt 3. Ale to naywięcey uważać należy, ieżeli też Ciebie przytula Iezus, ieżeli z toba się łączy. Oto prosić potrzeba, aby *nunquam te separari à se permittat.* &c.

Trzecia.

Iako się zachować mamy przez trzy dni zapustne, uczy nas Ká-
zimierz Święty, który lubo żył ustáwicznie między zapustami -
to jest, między światowemi uciechami, rozkoszami, *inter mund,*
delicias, & illecebras, przecię tak *virtute constantia* był *roboratus*, iż
się bynamniey nie zachwiał, ani ponętom y powabom świato-
wym dał się od Chrystusa oddalić. Takać to u nas ma bydź *con-*
stantia, teraz światowi ludzie zaciągają nas do kompanicy, kon-
wersacyey, a my przy Bogu stać mamy. O iako wesełszym każdy
będzie we Strzodę wstępną, który się nie da oderwać, náklonić
do żadnego gizechu, y obraży Boskiej przez te dni. &c.

Czwarta.

Zywość Kázimierza Świętego Krolewicy y Pátroná Polskiego,
te są náuki.

Pierwsza. Iako to ludzie świat odmienił, szpeca drugich, ál-
bo imioná, álbo Akcy. Kazemierz *Originat* nie ma się mowić, Ká-
zimierz co znaczy, pokoy skázuiący, czyniący, sprawuiący, od-
miáná się stáła E Litera w I. y tak znaczy Kázimierz iakoby pfu-
iący pokoy, a ono ten Święty nigdy pokoyu w Wierze nie káził,
nie płował, y owszem óń się stárał. Kiedy unia Schismátykow z Ko-
ściołem porównał, kiedy ná woynách Woyskom Chrześciańskim
ná pomoc stawał. Oto y Świętego Imię nie jest wolne od opá-
cznego tłumáczenia. A dopieroż innych sprawy, urodzenie, prze-
zwiska, iako u złych ná szpecenie, zle tłumáczenia przychodzą.
Strzeżmy się tego występk, dobrze bliźniego ákcy tłumaczmy,
ieżeli chcemy aby też y naszym toż drudzy czynili.

Náuka 2. Iakosmy Polacy wiele powinni Świętemu Kázimie-
rzowi za wstáwienie Narodu nášzego swoją Świątobliwością. -
Iestéi to prawda, że z Świętych Bożych choć z stanu podłego, y
kondy;

kondycyi ubogich, wielka jest Krolestwom, Państwom, z których oni Święci poszli ozdoba. Ale daleko większa z osob Krolewskich, Xiążęcych. Tak Niemieckie Państwa szczyca się Świętymi Leopoldami, Krolami Ferdynandami, Francuskie Ludwikami, Hiszpańskie Recárdami, Hermensphdami, Węgierskie Stephánami, &c. Oto też nasze Krolewiczem Polskim zaliczyca się. Dziękujemy za tę ozdobę Kaźmierzowi Świętemu. Dziękujemy dobroci Boskiej, że y z naszego Polskiego thronu obrał sobie tak wielkiego Świętego.

Nauka 3. Iako Synowie, Corki, nie miała pragnąć prędko do Oysowskiej przychodzić Substancyey. Gdy Brat Rodzony Kaźmierza Świętego Władysław Starszy został Krolew Węgierskim, pochlebcy Kaźmierza tego stymulowali do Korony jeszcze za żywota Oycy, a Święty niechciał o tym y słuchać, wyganiał, zbywał, y od mówiących zatulał uszy, iakoby mówił. Niech moy Krol Ociec żyje iako naydłużey, &c. Niech ia pierwey śmiercią moją grob iego zalegę. To to miłość Synowska, to affekt, nie tak iako więc Synowie, y Corki często zaglądają w zęby Panu Oycu, Pani Mące, *Patres inquirunt in annos*, radźiby co prędzey osiągnęli Kamienieć, Dom, Młodość, a jeżeli im puszczą, o iak ciężko z ręku Synowskich patrzyć. Nie bądźcie takowemi Synowie, Corki, niech was zdrowie naydłuższe Rodziców wálzych cieszy, nie smuci, jeżeli też sami takowych sobie dziatki żyyczycie, &c. &c.

Ná Niedziele II. Postu:

Nie wielkość dobrych, ale dobroć choć w małej lidzbie, iako o sob tak y uczynków podoba się P. Bogu. Dzis się Pan Iezus prezentuje z chwałą swoją ná gorze Thabor, a przed kim? przed trzema tylko Uczniami swemi, Piotrem, Iakubem, y Ianem. Czemu tysiąca y drugiego spektatorów nie przybrał. Kontentował się y małą liczbą byle pobrych, przebranych z wielu, o których mógł mówić: *Pauis electi*. Nie siła o sob, nie siła paćierzy, modlitw ukontentujesz się? wiecze P. Bogu, ale choć mała lidzba byle dobre, nabożnie odprawionych. Do Pharaona wysyłając Pan Bog

Moyze-

Moyzeſzá, każe mu ſię opowiadać, że Bog Abrahámow, Izaákow, Iákoſow, poſyła mię do ciebie, abyś iudiego uwolnił. Bą ráczey było mowić Bog Zaſtępow Woysk, Bog ktoremu *Multa milliū áſlyſtuā*, wypráwuie mię: Nie woyskámí nie tyſiącámí záſzczeyca ſię Bog, ále tylko dobrymi, tylko y doſwiadczonými ſługámí, Pátryarchámí, Abrahámem, Izaakiem. O trzech Páchołętách w piecu Babilońkim chwalących y wyznawájących Bogá. Swiadczy Piſmo Święte, iż ich pieniem, wielbieniem, ktore ſię między ſamemi trzema odpráwowało, tak ſię Boſki Májeſtat kontentował, iá-koby całe Bábilońkie Pańſtwo iego chwaliło. Trzy, czy cztery ziemie poſiane naſieniem, nie przynioſły owocu goſpodarzowi, iedná rola za wſzytkie nágrodziła. Ták to niewielkość, ále dobroć, choć w máłey lidzbie paćierzy oſobliwych, miło ieſt Pánu Bogu. Stáraymyſz ſię o tę dobroć, choć w máłych uczynkách ábyſmy byli z liczbą, *Paucorum electorum*.

II.

SZczęśliwy káždy, ktokolwiek więcey ná dworze Chryſtuſowym, ná uſłudze Boſkiey robi, prácuie, ſatyguie ſię. Pan Iezus wſtępując dziſia ná wyſoką gorę I habor zoſtawiwił y dwuch Vczniow ná rowninie do odpoczynku, trzem tylko zá ſobą iſć każe. Piotrowi, Iákubowi, y Iánowi. *Assumpſit Ieſus Petrum, Iacobum, & Ioannem*. Co ieſt, że tych ná ſatygę coraz náraża? czy nie ſáſka iáka! y owszem wielki fawory ſáſka. Więcey komu doſtać ſię u P. Iezusa prácować, więkſze go też ſzczęście potyka. Nie ſláſznie bardzo ſzemráli owi w winnicy Pańſkiey robotnicy, że cały dzień robili, prácowáli, ſatygowáli ſię, á zapłatę takáż wzięli iá-koy oſlátni. Gáni im to ieden z Doktorow Świętych, y mowi: Czy nie doſyć ieſcie ná tym mieli, żeſcie godni byli prácować w winnicy Pańſkiey dłuſzey nád innych, częſzyćbyſcie ſię z tego ráczey, á nie ſmućić mieli, y to zá iedyną mieć pracey wálſzey nagrodę. O owey Máce ſiedmi Synow Máchábeytych, z ktoremi ſamá ná plác wychodziła, ná ich mękę pogládała, mowi Ambroży Święty. *In ſeptem filijs tribulata, ſeptem muneribus ditata*, ilo Synow wypráwiła, tyło ſię dárow, bogactw, ſáſk Boſkich nábáwiła, ile pracey, ſatygi, utmapieniu Máćierzyńſkiemu ſercu, tyło faworow, y ſáſki Bo-

żey specyałow. Na dwor swoy, na służbę swoię wzywając Pan Jezus, wzywa nie inaczey, tylko na dobrą wola dając *Si quis vult venire post me*, kto chce, komu się podoba do mnie: czemu nie mąż przynuki? nie przynusza? bydź sługa Chryśtułowym, pracować na usługę jego, to samo jest ołobliwą pobudką garnąć się do tego każdemu należałoby. Owe słowa Apostoła, *In quem desiderant Angeli prospicere*, że błogosławieni w Niebie pragną poglądać na twarz P Boga, nie są bez podziwienia, bo iako, czemu pragną, kiedy na nie patrzą? Aleć tak to rozumieć potrzeba. Że Błogosławieni w Niebie patrząc na Boga swego, gayby mogli mieć czego pragnienie, tegożo naywięcey pragnęli, aby mogli pracować, farygować się więcej dla Boga. Ztąd tedy niech będzie wszystkim pobudką do ochotnego się mślenia, postów, umiarkowania, i tego wstawiania, wytrwania na dłuższym nabożeństwie.

III. Rozdział.

Dziśieysza Ewangelia Święta stawia nam przemienionego na gorze Thabor P. Jezusa, już to trzeci raz ta tajemnica w Kościele Bożym na jeden rok wspomniona, wczoraj, dzisiaj, y w Augustie w Święto Przemienienia tegoż P. Jezusa. Co to jest, że Kościół Święty tak często wspomina tajemnice Przemienienia P. Jezusa? między wielą przyczyn, to trzy się namieniają. *Pierwsza*. P. Jezus zstępując z gory Thabor, zakazał przed nikim wspominać tey to okazałości swoiey, *Nemo dixeritis visionē*. Więc, że tak Zbawiciel chciał utać, ukryć chwałę swoię, w nagrodę tego Kościół Święty nie raz, lecz po trzykroć one publikuje. Uczmy się ztąd tacić, ukrywać dobre uczynki nasze, pewni będąc, że tym bardziey zasłużą na to, aby były od P Boga wyśławione. *Powtore*. Powtarza Kościół Święty Ewangeliją o Przemienieniu Pańskim, aby nam często na pamiętkę przywodził Ojczyznę naszą, Niebo, błogosławieństw wo wieczne, które w tym Przemienieniu Pańskim jest prezentowane. Izraelczycowie będąc na wygnaniu w niewoli Babilońskiej, y gdy im Babilończycowie kazali bydź wesółemi, grać, śpiewać hymny swoje: odpowiedzieli, że iako mamy śpiewać w ziemi obcej, na wygnaniu, *Quomodo cantabimus canticum in terra aliena*, w pamięci naszej ustawicznej jest Ieruzalem,

Iem, Oyczyzi á názá, do teyże wzdychamy, do tey prágniemy. Rozumié mamy, że świat ten, ziemiá, iest to miejsce wygná iá nászego, á Niebo Oyczyzna, mieszkánien nászym, często ná nie pánięć mamy, do niego wzdychać, iego prágnać, dla tego ie Kościół Święty Przemienieniem Iezusowym wípomina. *Potrzebie.* Czyni to ná poćiechę poszczających post czterdziestodniowy, álbowiem przy tey, y w tey chwale Przemienionego P. Iezusa, nie znáwdowali się inni, tylko post dni czterdzieści zachowuiący, Moyzész y Eliáz w chwale Iezusowej poszczający. Wiécy my ná s ádując poszczącego P. Iezusa, posómy szczerze, ábyśmy sobie ná chwałę wickuiłá zróbili.

IV.

IM kto mniej o swoich rzeczách, dobrych uczynkách mowi, tym ie wiécy P. Bog gdy tego trzeba obiawia. Znowu dzisia głoši Kościół S. Przemienienie ná gorze Thabor, y wczorá, y krom tego iest o obná do roku uroczystóšć Tránsfigurácyi. Ná to ludzie naye wiécy Przemieniony Pan Iezus slynie. Czemu? bo zákázował Pan Iezus o Przemienieniu tym mowić. *Visionem quam vidistis nemini dixeritis.* Ze Zbáwiciel milcz. á káże, ukáż, ukrywá, &c. dla tego Kościół Święty głoši. Ták się y my z dobreni uczynkami chrońmy, á Bog ktory wšzytko w dzi, obiawi to. &c.

V.

MAMY dzisia y P. Iezusa ná gorze Thabor Przemienionego gádzie twarz iego rozjáśniáła iáko Słońce, á szaty iego stály się białe iáko śnieg. Przemienienie się zas to stáło, ná to; áby był Pan Iezus pokazał áby raz chwałę swojá, Niebo, nagrodę wickuiłá. Nic w nim nie oyło widáć, tylko uosťwo, wzgádcę, niedostátek. Ná to, po wielekroć Pan Iezus opowiadał o swoiey śmierci, y męce Krzyżowej, trzeba áby też náwiedziłi iego chwałę, iego dobrá Nieustkie. Między dobrámi Niebiekieni, ktore ná tam czeká, bédzie ós bliwie bákiet, uczá. *Faciet Dominus convivium.* Sprawi Pan Bog wielki bákiet, wyborny, wysmióuty, sám Pan Iezus służyć bédzie. *Ego dispono vobis Regnum, sicut disposui vobis Pater, ut eátis in mensa Patris mei.* Luca 22 Y przez Ezechielá, Proroká toż powiáda. *Ecclesi 34. In pascuis uberrimis pascam eos.*

Naprowadzę ich na páltwiská buyne, obfite. *Epulaberis in omnibus bonis, qua dederit tibi Deus. Rom. 25* Używać, bieściadować będziesz we wżytkich dobrách twoich ktore Pan Bog (owicie udzieli. Y o tym ei to czętówaniu, teraz właśnie chciałem powiedzieć, á to pod czas wielkiego terážniejszego postu świętego. Zwyczajnie kiedy kto wie iż go bńnkiet czeka, przepaszcza się do niego. Więc y my ochotnie posćmy, czeka nas wielki bńnkiet.

VI.

Poszcza dżdzy ále przy ludziách, czego przy obecności drugich przy stole nie ziedzą, we troy nasob wkaćie powetnią. Pustelnik jeden młody ulkārzał się przed starym, że ná puszczy frogi mu się zdał post, w Kłasztorze z Bracią prawi, u stołu siedząc, nie dotadłem zrzadká kiedy swoiey porcyi, swego káwałká chleba, teraz y cały bochenek máło. Odpowie stārzec, Synu, nie dżiwuy się, w Kłasztorze miałeś pokarm skryty, ktorego tu nie masz. Rzecz młody, odpuść Oycze, nigdy y przedtym skrycie nie posilałem się. Prożna chwala, prągnienie abyś był między bracią widziany poszczący, tá twoim pokarmem była, y dla tego mogłeś lepiej posćić. Tu ná puszczy nie masz się przed kim pokazać, dla tego tey táemney potrawy nie masz. O takci wiele u stołu, co iák Panná młoda przy ślubie máło co iedzą, po obiedzie wkaćie aż nāzbyt, post Pharyzāyski, *ut videantur ab hominibus jejunantes. Ec.*

z Żywotow' Świętych:

Świętego Thomasza z Aquinu Doktorá Anielskiego Święto bārdzo dobrze z Czwartkowym ná chwałę Nayświętższego SAKRAMENTU łączy się nabożeństwo. Ten á bowiem Święty wielkim był *Cultorem* wielce nabożnym do tey Nayświętżzey táemnicy. Cokolwiek w Rytmách, táemnicách, modlitwách znajdzie się ná honor Nayświętższego SAKRAMENTU, naywięcey z niego śnamy. Y to to jest ná wielką poćiechę nāzć, y ná utwierdzenie wiary nāszej o tym SAKRAMENCIE. Thomasz Święty jest Słońce Theologow, iego náuka, zdanie, rozumienie, w naywiększey jest powadze u wżytkich Theologow. *Pow. ore.* Iego śaniego Pan Iazus appro.

approbował, cokołwiek o nim pisał, nauczał, raz do modlącego się w Neapolim z Krzyżą przemówiłszy. *Bene scripsisti de me. Thomasz* wżytko dobrze napisałś o mnie. Tak tedy y z approbacycy samego Chrystusa, y nauki jego, wielkie zdanie o Najsświętszym SAKRAMENĆIE, wielką ma powagę, y nam toż ztrzymającym, wielkie utwierdzenie wiary, wielką poćechę ma przynosić. Pewnie Kálwinom, ani Lutrom, inaczey o Najsświętszym SAKRAMENĆIE trzymającym, nie powiedział Iezus. *Bene scripsisti de me Calvine, Luthere. &c.*

Nauka 2. Młodym dżiatkom iako się zawczasu mają brać do książek, jeżeli chcą być mądremi, roztroptnemi, umięciacemi. Thomasz S. w dżięciństwie kiedy się rozplakał, niczym go utulić nie było można, tylko książką do nauki, elementarzem. &c. nie iabłkiem, nie cukierkiem, dla tego też wielkim Doktorem został.

Nauka 3. Iako swoi domowi częstokroć naywiększą są przeszkodą do służby Bożey w lat 13. Tomasz będąc w szkołach w Neapolim, wstąpił do Zakonu Dominika S., z tad Rodzicy strogi hałas, Krewni, Bracia ledwie Kłaiźtoru nie zburzyli, musiał Stárzyz postanowić odesłać go do Rzymu, co swoi pozasadzali się po drogách, y iakoś pochwycili go, wzięli do Zamku, trzymali iak w więzieniu. To iako z swoich przeszkodą. Uchoway Boże iak czynić, nie być Rodzicom, Krewnym z owych, o których powiedziałano, *Inimici ejus, domestici ejus.*

Nauka 4. Iako ieden ákt odważny dla P. Boga przy iakiey cności zasługuie uwolnienie od pokusy wszelkiej, gdy Thomasz był w onym Zamku, naprawiono nan niewiaścę w wieczor pięknie ubraną, która go łagodnemi słowy, y innemi sposobami zmiękczyć chciała, a Thomasz Święty nie wiele myślac, porwie się do głównie na kuminku po owey, iż ućiec musiała, po tey akcyey, teyże nocy Aniołowie przepasali go prz. z seni palem wieczney czystości, że nigdy na potym pokusy żadney nie czuł. To zasłużyła owa Heroiczna rezolucya. Ludzie nie są wolni od pasłyi skłonności do grzechow, że tu im raz mocnie nie sprzeciwiają się, dają się za nos wozić, *vult & non vult piger.*

Nauka 5. Iako ten więcey oświecony bywa od Boga w artykułach

Ńach wiary, kto najmniej o nich dyskuruić, dysputuić; Thomasz słuchając Theologii pod Woyciechem wielkim, tak milczenie zachowywał, tak się nie wydawał, iż wszyscy zwali go wołkiem, lubo *Albertus Magnus* powie: żiał, iż ten woł zaryknie, że się świat wszytek ządziwoie. Dyskurty, dysputy, pytania, wątpliwości niebezpieczne w poddawaniu rozumu, rozładku naywiękzszemu światu. &c.

Ná Poniedziałek, II. Niedziele Poštu.

NA poznaniu samego siebie zawisło wszystko szczęście y zbawienie duszy naszey, a to zaś poznanie ma w sobie mieć y godność, y podłość, naszą. Tak się dał y chciał poznać Pan Iezus przy wczorajszey Transfiguracyi godność y zacność swoją prezentował, którą miał z natury Boskiej, podłość z natury ludzkiej, pokazał godność Boską w rozjaśnioney twarzy, w wybiełonych nóg śnieg szatach, w głosie Oycowskim. *Hic est Filius meus dilectus*. Ten jest Syn mój upodobany. Zaraz przytym naturę ludzką y podłość, ułomność, o ktorey także była rozmowa, *Discibat excessum ejus*, to jest śmierć, mękę, zniewagi, zelżywość, śmierć. To to jest co mamy w sobie poznawać, czym jesteśmy według dusze, czym według ciała. Duszą od Boga stworzoną, względem dusze, jesteśmy obrazem y podobieństwem Boskim. Krew Iezusową odkupieni do Niebá y błogosławieństwa wiecznego nánáznaczeni. To godność, a podłość z śmierci, z zgnieśności, z prochu. *Agnosce o homo dignitatem tuam*, woła Pismo Święte. Tak godną, tak zącą duszę mieć, nie podaway tey ná sprostność, bezcność grzechową. *Agnosce iterum uilitatem tuam*, a nie wynos się pycha, duma, pamiętay ná to, żeś pulis, żeś cinis. Tak aby się poznawał Páweł Święty chciał. Pan Bog udátował go wielkimi, náprzyrodzonymi dáćami, rewelacyami opowiedanie szeroko, ale przy tym, *ne magnitudo ei go extolleret, leuaret, czuł páłlye*, skłonności, *datus est mihi stimulus carnis*. Ná tychże dwóch funduyn y zbawienie nasze, y pilność, szczęście poznawając y godność, aby się nie od grzechu hamować, y podłość aby się nie wynosić.

II.

Iest przysłowie, oko Pańskie koniá tuczy, *Oculus Domini saginat equum*, á oko Boſkie, oko Chryſtuſowe do wſzytkiego dobrego pomaga. Idą ochotnie choć ná prz kra gorę Uczniowie, Piotr, Jakub, y Jan, dla tego, że mieli z tobą Pána Ieſusa. w oczách iego ſporo poſiępuią. Jakub Święty Pátryarchá widział cudowną ónę drábinę z ziemi do Niebá przeſtaćacá, po niey bez przeſtánku wſiępuiących y z ſiępuiących, *Ascendentes & descendentes*, żaden ſię nie zaiánawiał, żaden nie proznował, czemu uż bo *Dominus in nubatur ſcala*, Oko Boſkie pátrzyło. Rozumieią ſię tu prawowierhi, jedni przez Akty mióſć, bogomyſłóſć, łączenia ſię z Bógiem, wzgorę ſię wynoſzacy, drudzy przez Akty pokory, wzgárdy ſamych ſiebie, &c. ſię zniża acy bez przeſtánku, bo oko Boſkie nád tobą upátruia. Szczepán Święty z ochotą nádſławiał pierſi, głowy, twarzy, ná gwałtowne od Zydów kamienne poć ſki, uderzenia, *lapides illi dulces fuerunt*, bo poſtrzegł, że Pán Ieſus ná iego utarczkę pátrzy. *Eccce video Calũ apertũ & Ieſum ſtantiũ, &c.* Mióło żołnierzowi w oczách Krolewſkich potykáć ſię. Apoſtołowie Pańſcy ſzli ná męki, ſmierć, iák ná wetele, *Ibant gaudentes*. Czemuż bo wiézieli, że Ieſus ná nich pogláda, wedle tego co im obiecał *Video vos & gaudebit cor veſtrum*. Ryceřſtwo do odwaźney utarczki z nieprzytácielem ánimuiąc, jeden przy obecnoſći ich Ceſarzá, Krolá; mowił: choć ták wiele ſtrzał z łukow wáſzych wypuſzczacie, że niebá przed nimi doyrzeć nie będzie można. Przecięz Pán, Monárchá wáſz káżdego doyrzy, *Nultũ telum veſtrũ illum latebit*. Toż ci nam wiédzieć potrzeba. Jeſt w Koſćiele tyſiac ludzi modlácych ſię, jedni mowia Rożáńce, Koronki, inni Officya, Litánie, inni medytuią, wſzyſcy ci, iákó ſtrzały iákic ku Niebu wypuſzczáją, żadnego iednák modliwá, weſtehnienie, nie jeſt iáyne oku Boſkiemu. O iáká z rad má bydz nam do modlenia ſię, do nabożeńſtwa pobudká. &c.

III.

STráſzna jeſt w dſiſciſzey Ewángelicy Świętey pogroźká ná Zydów, ſzukáć mię práwi, będziecie, ále nie znaydziecie, w grze-

grzechach wáżnych pomrzedzie. Coż może bydź cięższego, iáko szukać, á miásto żywota śmierć znaleźć. Aleć nie dziw, bo Żydzi szukáli P. Iezusa na śmierć, *ex odio*, z nienawisći, nie z miłości. My ináčey szukaymy, áżebyśmy go znaleźli, áżebyśmy nie śmierć, ále żywot znaleźli. Szukaymy wprzód z miłości, która w nas sprawować powinna żal, żeśmy go przez grzech zgubili. Miłosc P. Boga wyćiąga, áby go kocháacy, serdecznie żáłowáli, że kiedykolwiek był od nich obrażony. Y iáko w grzechu wśelkim sercá złego skłonność przewodnie, tak w przeproszeniu rozniewánego Boga, kruszyć się powinno. Boć tak kiedy się zwycięzcy Miásto poddać, bázry kruszyć, zrzucáć, obowiązano bywa. *Powtorze*, Do szczęśliwego znalezienia z Chrystusem żywota wiecznego, należy mocne się temu obowiązanie do stárania się, nie gubić go nigdy przez grzech, boć tak y zwyciężeni Wodzowie, Pułkownicy Woyłká zwoiowanego przysięgáli zwycięzcy, więcej ná niego ręki nie podnosić. Y działo kiedy ich Pan Oćiec, áłbo Pani Mátká rozga bije, tym ich błagaia, gdy się poprawić oibiecuia. Egypcyáká nie mogła wnieść ináčey do Kościoła grzesznicá będąc, tylko áż upadłszy ná koláná przed Obrazem Najświętszey Pánný w przysionku Kościelnym będącym, ślubowała, więcej się náзад do domu, ani swego wśetecznego żywota wracać, ále ná pustynię záraz ná pokutę biecć, y potym dopiero ślubie uczynionym weszła do Kościoła Świętego Krzyża z innemi. *Potrzedie*, Abyłmy pilniey szukáli P. Iezusa, potrzeba żebyłmy uználi, żeśmy go zgubili, to iest, ábyłmy się uználi za grzesznych, poználi stan náš niezszczęśliwy, w którym iestelmy. Toć to iest, co Márnotravnego Syná, do szukania Oycowskiey łaski przyprowadziło, áłbo pobudziło, poznał naprzód stan swoy niezszczęśliwy, *quanti mercenarij abundant in domo Patris mei panibus*, Należnicy, niewolnicy mają w domu Oycá mego chleba zgóbcę, á ja tu z swiniámi młotem się karmię, *surgam, ibo ad Patrem meum*, Poydę, powrócę do Oycá mego. Prawdziwa to, że *Initium salutis, est notitia peccati*, początek zbawienia duszy názey iest uznanie grzechow. *Non querit redimi, qui se non sentit captivum*. Nie stára się o uwolnienie, kto się nie czuje bydź więźniem. Znaymy się bydź grzesznikami,

kámi, krutzymy sereá naše od żalu. obiecujemy ná przyszły czas byđz lepiżemi, poniewaž z przeszłych lat nie mamy się z czym popisać.

IV.

Nie mász większego nieszczęścia ná człowieka, iáko gdy P. Bogá szuka, á przytym v zginie, Pan Iezus Zydom powiáda dziś, że mię szukać uędziecie, a w grzechách wálzycy pomrzećie. Wielka nieczęśliwość. y szukać, y zginać. Pharyzeuszowie tácy byli, co szukali, co posćili, co się modlili, á przytym pomarli w grzechu. Naśladowa ich ci wízyscy co poszczą, modlą się, spowiadają, aby ich widziáno, chwalono, zá świętych miano. Vchoway Boże. To to jest szukać P. Bogá, á zginąć, trapić się á darmo. Węc tedy ofiaruymy wíż tko dla P. Bogá, dla upodobania iego, dla najswiętszey wolyi wykonania. &c.

V.

Tylko blásk ieden rozláśnionej twarzy P. Iezusa ná gorze Thabor Piotrá Świętego zázedł, áż záraz woła: Panie, dobrze nam tu byđz, wystaway sobie trzy przybytki. Což? kiedyby był Pan Iezus iezcze y stoł potrawami takimi tam kosztownymi zástawić. Aleć to do Nieba Pan Iezus záchował. Kędy kosztowny, wysmienity bákiet będzie, uczta, biesáda, iakož tak, ieżeli ludowi Izráelskiemu křazornemu, nieposłusznemu sobie, po wielkroć rebellizuiacemu wystawił Pan Bog na puszczy stoł, przedziwną Málną zástawiony, wszelki smák w sobie mającą. *Omne delectamentum in se habentem*. Ná cokolwiek sobie kto pomyslił, wízytkich rzeczy tam smák, gust, znáydował, což nágotował dla kocháukow w Niebie, pomysł sobie każdy. ná lá zápań, kuropátwy, Márcypány, cukry, napoje naywyborniejsze, wízytko to tam jest, á czy się nie należy ná taki bákiet przeposć. Przeposćcie się tedy.

VI.

Blogosławieni ktorzy poszczą, bo po stem ich rozum objaśnią, aby předzey, y lepiey rzeczy Boskie poymował, poznawał, przeniknął. Iák piśza o Świętym Thómaszu *de Aquino*, iż gdy iákiey trudnośi pojąć nie mógł w Piśmie Świętym, álbo w Teologii,

gicy, zwykł się udawać do postu świętego, po którym y modlitwie odprawiony przystępował do wyrażenia owej trudności. Tożci y Kościół Święty przyznawa. *Qui corporali jejuniu vitia comprimis, mentem elevas.* Posćmyśl, aby nas P. Bog, y rozumy nasz oświecał, abyśmy y P. Bogą, y siebie poznali &c.

z Żywotów Świętych.

Z Żywota Świętej Franciszki Rzymianki wielkiej świątobliwości y doskonałości Matrony, te są nauki.

Pierwsza. Iako we wszystkich stanach życia naszego, y odmianach mamy bydź dobreimi. S. Franciszka to *Elogiū*, tę osobliwą ma pochwałę, że y Panną będąc była Panna Święta, y Mężatką będąc była Mężatką dobrą, y Wdową będąc, Wdową dobrą, świętą. Piękne *Elogiū*, każdey potrzebne, boć to czasem będzie Panienska, iak owieczką, poydzie za mąż, z owieczki stanie się Lwica, złą otrą, zapalczywa, albo za mężem będąc, skromna, pokorna, Wdową ni swoicy wolej inaczej, stracić się pilnie trzeba, aby iakos w Pannieństwie była cicha, skromna, iakława, tak y w Małżeństwie, iak y zawsze.

Nauka 2. Troiakię nabożeństwo nam iest bardzo potrzebne. Święta Franciszka miała osobliwe nabożeństwo do Męki P. Iezusowej, do Najswiętszey Panny, do Anioła Stroża. Zgad Pan Iezus często ią obecnością swoją cieszył. Najswiętsza Panna także, Anioł Stróż we wszystkich akcyach upominał, informował. Do wszystkich innych Świętych; y tajemnic nabożeństwo potrzebne, ale osobliwie do Ukrzyżowanego Zbawiciela, do Najswiętszey Panny, do Anioła Stroża. Cwiczmyż się tedy w nim. &c.

Nauka 3. Iako dla respektu ludzkiego nie trzeba poniechywać namiętności, przestrogi bliźniego. Trafiło się, że przy tej Świętej drudzy coś nieforemnego dyżkutowali, iaczej Panie, y osoby iakie poważniejszy, tego, y owego tykając. Nie podobały się Świętej iakowe gadki, jednak z respektu nie śmiała ich upomnieć. Potym Anioł Stróż skarał ią o to, uderzając ią w twarz: Czemuś się prawi, nie odczwała, nie zganiła, więkziy mieć respekt na ludzie, niż na P. Bogą. Bywa to często, że się wielom nie podoba;

to, y

to, y owo, milczą jednak, urążyć niechcąc. Ile byż może zgą-
nić, zahronić.

Nauka 4. Iako jest straszne piekło. Pokazane to było raz S.
Frąnciszczu, ná którego bramie to ryłko nápisano: *Sine spe, & si-
ne ulla quiete.* Cierpią tu nieszczęśliwi potępieney bez nadziei
wyscía, bez żadnego odpoczynku. O ciężkie surowe karanie.
Boymy się go.

Nauka 5. Ta S. między wielą innych nabożeństw, miała też y
to, że się ná dzień po stokroć w piersi uderzała, mówiąc: Boże
bądź miłościw mnie grzeszney, á to áby się y do miłości Bożej, y
do żalu za grzechy pobudziła. Krotkie nabożeństwo á pożyteczne,
praktykować je mogą ludzie zabawni, pracuiący, co raz się w pier-
ści uderżając, mówić: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

Druga.

Prawdziwe do meki Chrystulowey nabożeństwo, nie jest nigdy
bez pożytku, reformy, odmiany złych obyczajów, y w sobie, y
w drugich. Frąnciszka Święta zacna w Rzymie Mátrona, z wiel-
kim nabożeństwem mękę P. Iezusowa rozpamiętywała, tak iż od
gorzkości, od siebie odchodziła, omdlewała, umierała. Coż za
tym było, reformowała niemal w całym Rzymie Panie, Panny, w
strojach, w ubiorach, w marnościach światowych, że je porzu-
cały, samá od siebie poezawliży. Tenci to pożytek miłość Vkrzy-
żowanego sprawuie. Halźbiera Święta zrzuciła z głowy trąfie-
nia, stroie, gdy ná głowę Vkrzyżowanego w Kościele poyrzała.
Dałby Pan Bog, áby się y teraz iáka Frąnciszka znalazła, ktoraby
terážniejszego wieku Panie, Panny świeckie poskromiła, w stro-
jach, w odkrywaniu piersi, w głowy pstrocinách, á przynamniey
poście. &c.

Ná Wtorek, II. Niedziele Postu.

KTokolwiek w szczęściu będąc, od niego się towarzysz nie-
oddala, z tegoż w przygodzie przyjaciela dozna. Pan Iezus
przemieniając się ná gorze Thabor, y chwałę swoją tamże repres-
zentując, uczynił sey uczestnikami krom innych Uczniów, trzech
Piotra, Iakuba, y Iana, *assumpsit Iesus Petrum, Iacobum, & Ioanmem.*

Jakże to ci nagrodzili P. Iezusowi, a to *in die tribulationis*, w dzień dolegliwości, smutku, utrapienia, gdy go inni odstąpili, od niego się oddali, oni w Ogroycu z nim trwali, byli *secū gloria*, byli *y passionis*. Kiedy P. Iezus umierał na Krzyżu, słońce się zaćmiło przez trzy godziny nie dając światła, z kąta tak kompatyla. żaloso słońcu, zrad, między innymi przyczynami, że toż słońce na gorze Thabor było przypuśczone do chwały Iezusowej, w nie twarz twoję Najświętszą przybrał Iezus, *Respondit facies ejus sicut sol*, Więc jako należało do tego tryumphu, wielofości, gdy tenże Pan Iezus w rogach wędkach, zelżywościach umiera, pomaga mu cierpieć, boleć, smuć się. Ten ma pożytek, każdy co dobrego bytu swego drugiemu udziela, że kiedy sam w przvgodzie zostaje, toż mu się od owego oddaje. Jako przeciwnym sposobem szczęścia swego drugiemu nie udzielać, w nieczczęcie też od niego ratunku nie dozna. Jako się to stało z Bogaczem w Ewangelicy S. opisanym. Ten codziennie bankietując, biesiadując, nie udzielił ani odrobinki z tołu swego Mendykowi, Łazarzowi przed wtory swemi leżacemu. Coż poiył było? przyziedzł na frogie nieczczęcie. Bogacz zmarł, dostał się do piekła. *sepultus est in inferno*. Z którego ku Niebu weyrzawszy, obaczył Łazarza na łonie Abrahánowym, zawołał, prosił o odrobinkę, o kropelkę wody zimney na język swój utchły, nie otrzymał nie uczynił uczestnikiem swoich odrobin. Łazarz Bogacz, Łazarz też w jego przvgodzie y kropelka go nie posilił. Dobrze powiedział Zbawiciel. Czyńcie sobie przyjacioł z mamony, aby was w dzień potrzeby ratowali.

II.

ZE Pan Bog taką miarą oddać człowiekowi, jaką mu onże mierzy. Między dwunastą Apostołów, trzech Piotra, Jakuba, y Jana bierze z sobą na górę Thabor Pan Iezus tym więcej oświadcza faworu y łaski swojej, ktorzy też dla niego więcej uczynili. Piotr Święty aby y niegodność swoją pokazał, y większą w niego ciężkość; prosił, aby głową do ziemi obrocony na krzyżu był, przybity. Jakub był nayıpierwszy z Apostołów, który krew swoją przelał za P. Iezusa, Jan Święty zaś, nie tylko czyłty prowadził

żywoł iako mni, ale y pátien t'wo nenařazone zachował. Ze
 większą miarą, młodości usługi cnoty odmierzily, większą im też
 łaski ławom uprzejmości Pan Jezus oddawał. Słowa owe Psal-
 mity Świętego: *Cum sancto, sanctus eris*. z Świętym Święty bę-
 dzieś. Inna Verſia czyta: *Cum iusto iustus eris, cum liberali libera-
 lis*, Z prawościwym sprawiedliwy będzieś, a z łicłodroblwym
 łicłodroblwy. To ieſt będzie kto czynił to tylko co powinien.
 Nápřykład, ſłuchaieć Miřey Świętey w Niedzielę, w Święto,
 ſpiewaieć ſię na Wielkanoc, poďy nákazane zachowuiąc, będzie
 miał też proporceyónalná ſwoim tym poćinnym uczynkom na-
 groďę. Gdy zaś nad poćinnosć więcey czynić będzie, nie w
 Święto tylko, ale y w poćwiednie dni uczęřezaiąc do Kořciół,
 częřciey do Stołu Pán'kiego przychořazac, pořtow łobie przyczy-
 niáiac. á mż. *um liberali liberalis* ſtawi ſię Pan Bog. Wizeď Pan Je-
 zus w dom Zachęřza, rad iákiemu gořcowi wielce, ſtánie przed
 nim, y rzecze: Pánie, wdzięcznem, ſz s přeřtápił progi moie, o-
 to zaráz połowię dobr moich dáć na ubogich. áž ná to Pan Je-
 zus: *Hodie salus huius domui facta est* Dźis ſię zřawienie ſtało do-
 mowi temu. Oto dźis dár: Zácneutiz dobr ſwoich połowę, dźis
 mu też zaráz oddáie Zřawiećiel, łaskę, ławotem, błogostáwień-
 ſtwę, *Hodie salus* iáko y kiedę mierzy, iák y w tedy mu odmierzá-
 iá. Skářzy ſię P. Bog ná lud niewdzięczny u Proroká. *Vocavi & renu-
 iſtu*? Wzywaćem was, záprařzałem, niechóćieřcie, w zánt wizytko
 obracáieřcie. *Ego quod in interitu vestro ritebo*, ja też wzáiećmnie ná-
 řzaćie ſię będę w zgune wařzy. Iáko kto P. Bogu, iák mu też
 y Pan Bog. A přeto ſtára my ſię bęď *liberales*, nie ořzczáde-
 mi, lecz hoynemi, ochotnemi ku P. Bogu, bęďac pewni tego, że
 nas czeka od niego *mensura superagitata, superabundans, &c.*

1. **Introduction**
 2. **Methodology**
 3. **Results**
 4. **Discussion**
 5. **Conclusion**

PAN Iezus w Ewangeliey dzisiejszey rozkazuje słuchać Przełożonych, Starszych w duchowieństwie, na Katedrze Moyszowej siedzących, nauki, zwłaszcza dobrej, y z Kościołem Świętym się zgadzającej, ale złych uczynków ich naśladować bynajmniej nie każe. *Secundum opera illorum nolite facere.* Albowiem wielka ich siła y moc złego, a bo dobrego przykładu. Użytkujcie

żołnierzą, gdy Dawid dużo namawiał, aby z drogi obozowej przyiachawszy odszedł na wczás do domu swego, y nocleg u siebie odprawił, aż on rzecze: Ioáb Hetman moy pod namiotem na ziemi leży, a ja się mam w posścieli wczásować? Iákov służąc Lábanowi y trzody jego pászać, aby mu się pstrze iágniátka rodziły, we złoby te, z ktorých pijały, ostrugáne pstrze laski topolowe pokładał. Bonitarius Swięty jednego Przełożonego źle żyjącego, w te słowa upomina, *jam parce multitudini pereuntis populi*. Co iest kwás całemu naczyniowi ciasta, *modicum fermentum totam massam corrumpit*, to źły przykład polpolstwu. Ieden Ariusz cały Kościół wlechnońi zaráził. Ieden Luther Niemiecką łódwie nie wśzytkę rzeczą skáził. Ieden Lucyper trzecią część Aniołów zágarnął, *magna vis exempli*. Nauka tu osobliwie Rodzicom dźiatki mającym, które więc naybár łżicy się akkommodują do czynow Rodzicielskich. Tak Pan Iezus Nayswiętżey Mátec swoiecy, y Iozephowi siebie szukájącym powiedział, *nesciebatis*, niewiedzieliście, że ja to czynię, co wiem, że Oćiec moy czyni, co widzę u Oycá moiego. Kiedy uchodziła z domu Lábaná Oycá swego Ráchel z Iákabem Oblubieńcem swoim, megac co chćieć zabrać z skąrow, kleynotow, pieniędzy Oycowskich, dawízy wśzytkiemu pokoy, do samych iá tylko bałwánikow, Bożyszkow chćetká uwiodła. Czemu? bo widziála Páná Oycá codziennie się tym kłájącącego, y ták do czego Páná Oycá skłonność widziála, do tego się y oná sama skłaniała. Tákci to dźiatki widzą, że Pan Oćiec, Páni Mátká, rádź się nabożeństwem zabawiają, do paciorkow, książeczek, ochotę mają, częśto się spowiadaia, to też y one: Pan Oćiec, Páni Mátká w kielusku się częśto przecgládaią, kochaia się w kufiu, w taż y dźiatki. O záprawdę, *magna vis exempli*. Stráaymy się wśzytkim dobry z siebie dáć przykład.

IV.

Wielka iest w tym laska Boża ku grzesznym, że choć złych Przełożonych, Káptanow, ćierpi przećię, na ich usługę. Pan Iezus wśzytko źle znoizac w Żydách, samych tylko Káptanow, Przełożonych nie znośi, y cwiżę słuchác ich nauki káże, złych tylko uczynkow ich nie naśladować. Czemu złych nie składa, nie

stráca,

ſtrąca, dla ludzi, dla owieczek im poddanych to czyni, aby z większą poufnością grzechy im ſwoie opowiadali, wiedząc, że też y oni grzeſzni. Zrad y ná Piotrą Świętego dopuſcił upaſcy, aby Przelożonym naywyższym będąc, umiał mieć politowanie nad upadającemi. Gdyby to Seraphinowie, Cherubinowie, Aniołowie Święci w ſpowiedniach zaſadali, a któżby do nich ſmiały Pijanicą wſzereczny, nie ſmiały ſię otworzyć. &c.

V.

PAN Bog w ſtarym teſtámenście narod Żydowski w tym naybárdziej błogóſławił, gdy ſię im w polu dobrze rodziło, gdy winnice obfitowały, gdy ſię dziatki rodziły, gdy ſię ná woynach powodziło, gdy ſię wſzyko wedle myſli działo. Toż o niewiernych było ſzczęście *Beatum dixerunt populi, cui hac ſunt*. A teraz iák Pan Iezus przyſzedł ná ſwiat, ná czym błogóſławieńſtwo, ná ziemi? ná winnicach, płodności? by ná nniemy. Błogóſławieńſtwo y ſzczęście ná ziemi Pan Iezus pokazał ná ſobie, ſzczęście w zgárdzie, w cierpieniu, w poſcie, w głodzie. Tak Ociec Niebieſki, traktował tu ſwego naymiłſzego Syna, iák y ſwoich wſzytkich. A prawdziwe ſzczęście, błogóſławieńſtwo, bánykety roſkoſzne, używanie zachowanie do Nieba, do Oyczyzny Niebieſkiej. Tam będzie *ſatietas plena*. Zupełne náſycenie, tam ukontentowanie. Żydzi niewierni, po ziemi, w ziemi iák kreć ſię ryja, y ryli. Nam w Niebo poglądać trzeba, w Niebie ſzukać náſzego dobra. Pan Iezus przytównywiąc Kroieſtvo Niebieſkie, nie przytównywa go do winnice rodzący, do pola z boiaźni chciwego, ale do Perły, do ſkárbu zákopánego, te rzeczy ná pozor, oſobliwie, proſtem, zdadza ſię niezym. Kámiień, perła, a tym czáſem iey valor, iáczunek, tyſiąc y drugi talerow. Skarb zákryty nie pokazuje, co ma w ſobie, otwarty, dác u ſiebie widzieć złoto, ſrebro, kleynoty koſztowne. To iák Niebo mieſzkającym ná ziemi nie odkrywa ſię z ſwemi doſtátkami, odkryje ſię ná potym obaczony, co ma zá bánykety, co zá porráwy, co zá przyſińki, do których ſię to teraz przepaſzczamy. &c.

PRzyznając dalsze Poštu pożytki Kościoł S, że występki uśmierzają, cnoty pomnażają. *Vitia comprimit, virtutem largitur.* Zaden Świętym nie został, coby nie pościł. Apostołom nie inaczej cząć, że mieli z ciał ustępować, tylko polzającym, a modlącym się powiedział Pan Jezus. *Hoc genus non ejcitur, nisi in oratione.* Cokolwiek czytamy w Żywotach Świętych, o wielkiey doskonałości Świętych, Pustelnikach, Wyznawcach, Panienek wyższych y niższych stanów, Krolewskiej, Xiążęcey kondyccey, wżylcy ci pościłi. Dobrze zaprawdę Kościół Święty przyznawa postowi świętemu, że *Virtutes largitur, & pramia. &c.*

z Żywotów Świętych.

Z Historycy, albo Kazania o Czterdziestu dzisiejszych Męczennikach, te są nauki.

Pierwsza Iako bez Męczeństwa możemy być Męczennikami, bez cierpienia, cierpiącemi. Bazyli Święty wspomnianym dzisiejszym Kazaniu, wyraźnie mówi czcąc Świętych Męczenników, rozważając nabożnie to co cierpieli bez ognia, bez miecza, bez krwi wylania staliśmy się im podobni, y ich korony uczestnikami. Takci jest, że nam prawowiernym poćiechą, że będąc w Kościele Świętym prawdziwym Chrystusowym, mamy *Communione Sanctorum*; wchodzimy w uczestnictwo ze wszystkimi Świętymi. Y z rad z Pisma może każdy mówić: *Particeps ego sum omnium li mentium*, z polzczacemi, z umartwiającemi się i pościłi.

Nauka 2. Ze prawowiernych lubo są jedni z tego, drudzy z owego miasta, Ojczyzny, kraju, jedno jest miasto, jeden dom, jedna Ojczyzna Niebo. Święty Bazyli w dzisiejszym Kazaniu mówi, z kąd, y z którego miasta, kto, ze czterdziestu tych Męczenników był, nie pytamy się, wszyscy do jednego miasta, które sam Bog w gornym Syonie wybudował należą, to ich Ojczyzną, to dom. Takci y my między sobą dąno się pytamy, o domie, o mieście, o familcey, z różnych y rozmaitych będąc, do jednego należemy miasta gornego, to nas ma zgromadzić, do tego nam się odzywać, tego pragnąć trzeba.

Nauka

Nauka 3. Modlitwa ſpolna wielce pożyteczna, tych 40. Męczennikow po wielu mękách roſkazał Tyran do iedney żimney łodo-
watey iáſkini, álbo grobu záprować, przed którą, łażnią znowu
nápaloną poſtawił, ná to, áby kto żimná ſrogiego zcierpiećby nie
mogł, do łażni ſię udawał, á przez to, że Chryſtuſowey Wiáry od-
ſąpił znáć dał. Więc ieſli wſzyſcy drżą, zębami od żimná ſzcze-
kając, modlili ſię iednoſtáynie. Panie Ieſu, tyś liczbę czterdzieſtá
poſtem czterdzieſtodniowym poſwięcił, Moyzeſz, Eliaſz, tákże
dni 40. poſcił, poſwięćże y nas 40. niechże ſię żaden nie umniey-
ſza, &c. Tym czáſem ieden niecierpliwy żimná, wypádnie z ich
poſzrodká, wpádnie do łażnicy, záſmuceni owi wielce, á oto ſtro-
żowi nád niemi ſtráſzemu dáć ſię widzieć Anioł z koron 39. nád
owemi Świętymi, zrozumie, że to ná zapłatę owych Męczenni-
kow, tylko ſię dziwuje, że iubo 40. táń wezłó, koron 39. y zro-
zumi, że ieden umknał, tym tedy widzeniem oſwiecony, wbie-
ży do nich, y rzecze: Owo iá czterdzieſty, wierzę z wámi w Chry-
ſtuſa, chcę z wámi zá niego umrzeć, y ták ſię wedle modlitwy ich
ſtało, nie zmniejszyła ſię liczba 40. nápełnił iá ten. Oto poży-
tek modlitwy ſpolney.

Nauka 4. Iáko ná wytrwaniu w dobrym do końca zbáwienie ká-
żdego záwiſło. Zginał ten czterdzieſty, dla tego, iż nie wytrwał
do końca, ucierpiał iuż bárdzo ſilá, ále zá nie wſzytko, wykoczy-
wſzy z bytniego żimná do gwałtownego gorącá, zdęty wſzytek
ciepłem gwałtownem umarł, y zapłaty wieczney z drugim nie
odebrał. Ze záś nie dotrwał, nie miał *donum perſeuerantie*, które
ná ſamey łáſce y dobroci Boſkiej záwiſło. Y o to dobrodziey-
ſtwo mamy záwſze goráco P. Bogá proſić, &c. Sł, ſzemy o ták
wielu co w Zakonách długo żyć, w umartwieniu, w oſtroſci
wielkiej, częſtokróć Apoſtatuá, uchodzą, do Berlinow, Krole-
wcow, mizernie ná duszy giną. Czemu? Nie mają *donum perſe-
uerantie*. &c.

Druga.

K Oroná wytrwania do końca w łáſce Bożej ieſt dar ná wſzy-
kie naywiękzy, że Czterdzieſtu Męczennikow dziſieyſzych,
ieden że nie wytrwał, żimney łażni, udał ſię do ciepłey odſtepując
Dddd Chry.

Chrystusa, y tamże zaraz śmierć ponioszsy utracił po wielu mę-
kách koronę *perseverantibus* naznaczoną. A inny z odźwiernych
Poganin na tego miejsce nastąpił, widząc tylko 39. koron nad o-
wemi się unoszących, aby czterdziestego miejsce zastąpił. Oto
ten lepiej skończył, niżeli pierwszy, ten wytrwał do końca, tam-
ten zginął. Otoż się stáraymy, o to P. Boga prośmy, aby nam dał
do końca w dobrym wytrwaniu, &c.

Ná Szrodę, II. Niedziele Postu.

TAK się dzieje potpolicie na świecie, że w bliźnich naszych do-
bre sprawy przeglądamy, na złe ostrowidzami jesteśmy. Pan
Iezus miał pokazać chwałę swoją na gorze Thabor przybiera na
to oczu, naydoskonalszych, Uczniów swoich Piotra, Jakuba, y Ja-
na, czemu nie wszyscy? wiedział dobrze iako to nie każde oko
rado patrzy na drugie dobro, gdy co nie dobre ostrowidzić się sta-
je. Przedtę, niżeli Jednorodzony Syn Boski stał się Człowiekiem.
Pokazał go Ociec Przedwieczny na Thronie, na Majeście między
Seraphinami Cherubinami siedzącego. Wieleż tey jego doyrzało
chwały? Sam tylko Protok Izajasz *Vidi Dominum*, a skoro tenże
stał się Człowiekiem, y pokazał się osobliwie w męce swojej bar-
dzo zelżonym, zelzomocnym, aż iak wiele oczu na niego. *Vidi-
mus eum & non erat species ei neq. decor*. Widzieliśmy go bez żadney
ozdoby, pozoru, tam tylko *vidi*, widział; ieden tu, *vidimus*, widzie-
liśmy. Na chwałę, ozdobę, oko jedno stworzone: na słomotę,
zelżywość, wiele oczu obroconych. Kiedy Pan Iezus na Krzyżu
umierał słońce się ciemło, opoki się padały, ziemia się trzęsła, wszy-
tkie te cudá pokazywały moc y chwałę tę, który wisiał na Krzy-
żu, był nad to nad głową jego tytuł; IEZUS NAZARENSKI, KROŁ ZY-
DOWSKI. Wieleż tego tytułu doyrzało, sam tylko Łotr, który za-
wołał: Panie, pamiętaj na mnie, kiedy wnidziełś do Krolestwa
twego. Widziało, doyrzało wiele męki, słomoty, zelżywości ie-
go, Krolewskiego, Páńskiego tytułu nie doyrzał tylko Łotr ieden,
to to jest, ludziom zwyczajna, doznał tego y w owym pytaniu.
Zbawiciel o sobie kogo byż rozumieć. mówią ludzie, Syna
Człowieczego. Iakie na to odpowiedzi. Omylne, aż dopiero pra-
wdziwa

wdziwa od tego krotoru sam Niebieski obliawil Oćiec. Zwyczajna ludzom nie doglądać co jest w drugim godniejszy, lichy, ale co ná pozor naganego. Nie bądźmy takowemi, uspatrujemy co jest dobrego, zle ukrywamy.

II.

Est tá między innemi natury ludzkiej nieszczęśliwość y mizerya, że człowiek skłonniejszy jest zawiśle do złego, niż do dobrego. O Uczniach ná gorze Thabor będących mowi Ewangelia Święta, że ich Pan Iezus *assumpsit*, wziął z sobą ná górę, iakoby sami ochotnie nie szli, trzeba ich było *assumere*, gwałtem nieiako przybierać, choć to ná widzenie twarzy Iezusowej iako słońce rozlaśniiały, choć ná kosztowanie słodyczy Niebieskiej, przez co się pokazuje ożębłość do dobrego w ludziach, a prędkość, łatwość do złego. Rotmistrz ow Ewangeliczny gdy prosił P. Iezusa za chorym sługą swoim, a Pan Iezus odpowiedział: Ia przyidę, y uzdrowię go. *Ego veniam & curabo eum*. Ná te słowa Rotmistrz: Panie, nie fatyguy się, ale tak roskaz chorobie ustąpić, iako ia roskazuję moim żołnierzom, sługom, aby szedł, a on idzie, aby czynił, a on czyni. *Dico huic vade & vadit, fac hoc & facit*. Oto rozumiał ten, że to taka gotowość ná dobre miała bydź, iaka była snadź ná zle w żołnierzach, ciurach iego, co to porwać, krzywdę uczynić iak nie. *Ego veniam*, mowi Pan Iezus, iakoby rzekł, o nie tak to łatwo zdrowie nádeydzie, iako łatwi są twoi ná roskazanie twoie. Kiedy Pan Bog świat stworzył, mowi Pismo Święte: iż *tenebra erant super faciem abyssi*. Ciemności wlytoko ogarnęły, aż przywołał światłości. *Fiat lux*, ná rozpędzenie owych. Rzecz dziwna, że ciemnościom nie trzeba było mowić, aby się stały, *Fiant tenebra*, same się ziawiły, polpieszyły, a światło aby stańło, trzeba ie było przywołać. Tak to, zle samo idzie, dobre oporem. Tylko Ukrzyżowany Iezus zawołał *Sitis*, pragnę, záras *vas positum aceto plenum*, naczynie stało octu, żółci, myrrhy gorzkiey pełne, nie ná ugalszenie, lecz ná większe utrapienie. Czemu też to tam nie odczwano się z napoiem słodkim? czemu się tam nie znalazło naczynie z winem, albo innym trunkiem? O iak jest, zle się prędzey nawinie, o dobre trudno, do złego iak oczy wybrał. Starámy się być prędzemi ná dobre, niżeli ná zle, &c.

DNiá dzisieyszego wspomina Ewángelia Święta Synów Zebedeuszowych, za którymi prosi Mária, aby ieden po prawey drugi po lewey siedział ręce, w Krolestwie swoim. Co bardzo nie mile przyawizy Pan Jezus, ani Mátcę słowem nie odpowiedział wszy, do Synów tey obrocił się, mówiąc: *Nescitis quid petatis*, nie wiecie czego się nápieracie. Czemu się to tak nie podobala prozba P. Jezusowi? bo w ten czas byla uczyniona, kiedy Pan Jezus reprezentował mekę swoję, iáko miał bydz wydany, ubiczowany, ukrzyżowany, *az tunc accessit Mater*, w ten czas Mátká przystąpiła Pan Jezus o mekę mowi, á Mátcę y Synom honory, ambicya w głowie, gdzie było páslie usmierzać, upokarzać się. Toć jest czego się dzisia náuczyć zyczę, lubo zawize martwić mamy páslie, namiętności, złe nálogi náize, lecz w ten czas ośobliwie, kiedy się nam reprezentuje od Kościoła Bożego nęca y śmierć okrutna Zbawicielowá. Czemu? bo tego wżytkiego grzechu jest przyczyna. Ná wołu albo bydłę rogami albo nogami bijące, gdyby dziecię czyie ná drodze potraćilo, rozbiło, było takie ustawione karanie, żeby go nie żywić ále ukámiotować, y aby się y ná pokarm nie dostało, spalić, w proch, popioł obrocić; á przecię bydłę nie mając rozumu, zda się niewinne. Bydłące páslie człowiek, jego złość, niewietyd, zabiły, ukrzyżowały kochane dziecię Oycá Niebieskiego: słuźnie, kiedy tá śmierć w oczách nátych stawa, te usmierzać bydłétá, poskraszać páslie y namiętności wżelkie. Brácia Iozephowi záprzedawizy tegoż Brátá, chcąc udać przed Oycem, że nie żyje, ale od zwierzá pożarty, umoczywszy sukienkę przyszli z nią, mówiąc: *Fera pessima devoravit filium tuum*, Zwierz okrutny pożarł Syna twego Iozefa. Ilekró pátrzyysz człowiecze ná Ukrzyżowanego Jezusa, ná oblanego Krwia swojá, rozumiey, że to *fera tua pessima devoravit eum*. Twojá to złość, nieczystość, iad, niechęć pożarłá go, przynamnieyże teraz bierz zemstę nád tá bestyá okrutná. Piszą o náleczurce pewney, że chowaiac się dłuго w chaćie iednego chłopá Egypskiego, gdy ieý dzieci, iednego syná w kolebce gośpodarzowi owemu zaradły, mizczac się nád nimi, pobiła wżytkie. Plemię niezbożne

zbożne niepráwoſci náłżych zaiádło Iedynaká Niebieſkiego, te-
raz ſię mſcié nad nim. Mátká dżiſieyſza pod czáſ męki Ieżusowey
miała byłą, y umorzyć w ſobie, y w Synách wſzelką ámbicyą.

IV.

CHwalebna, nie nágánna ieſt ámbicya, bydź wyſoko w Niebie.
Dżiſieyſza Mátká proſi, áby tey Synowie, ieden po práwey, po
lewey drugi ſiedział w Kroleſtwie Ieżusowym ſtronie, y nie zgá-
nił tey ámbicyi Mátki Chryſtus, ná dobre wyſzła, bo lubo tak wy-
ſoko nie uſiedli, przeciěż doſyć mieyſce zaene otrzymáli. Nie-
wié kedy owi uſiędą, co mówią: A ja niedbam choé w piecu pa-
łac będę w Niebie. Nie máſz tam piecá, podobno táki g dzie o-
gień, doſtánie ſię. Prágniemy bydź iáko náwyżey w Niebie, á
prágnąć nie kontentuymy ſię ledziaká cnotą, ládaiákiem nabożeń-
ſtwem, &c.

V.

ZE wſzyſcy Święci poſtem ſię Pánu Bogu przyſługowali, wſpo-
mnieć niektórych moze ſię. Náſwiętſza ze wſzytkich MA-
RYA Pánná cały rok tak Qwádrágeſimę odprawowała. Święty
Mikołay z Tolentyńa Poniedziátek, Szrodę, Piątek, y Soborę, o
wodzie y chlebie poſcił. Elżbieta Święta Luſytańſka Krolowa,
krom Qwádrágeſimy, drugie dni czterdzieſci przed Wniebowzię-
ciem Náſwiętſzey Pánnny poſciła. Karolus Boromeus codziennie
odprawiać Rożaniec, y Officyum o Náſwiętſzey Pánnie klęcząc,
uſtawicznie poſcił, toż wielu Świętych czyniło. Náſładuymy
ich, &c.

z Żywotów Świętych.

W Dzień Świętey Kunegundy Ceſarzowej Zony Henryká Ceſa-
rza dżiſia ieſt pámiátka, która y w Máłżeńſtwie, Anielská Pá-
nieńſká zachowała czyſtoſć. Y zgoła o więkſzey podobnych ná
Pałacach Krolewſkich, Ceſarſkich, Xiążęcych czyrawy. Náuká
wielká niſzey kondycyey oſobom, iákie ſą Mieyſkiego, Rzemie-
ſlniczego, wieyſkiego ſtánu. O iáko o nich prędko ten ſię drogí
kleynot traći, iáko ieſt pełno między nimi nieczyſtoſci. Wſty-
dź ſię im potrzeba, że ci, ktorzy, *mollibus veſtiuntur ſunt caſtiores.*
&c. &c.

Druga.

Święta Kunegunda Cesarzowa z Henrykiem II. Cesarzem Angielskim, Dziewiczy żowot prowadząca niechay będzie na zawłydzieney pokrośmienie swawolników, y swawolnicō podłco stanu y kondycyi ołobō w nieczystości, w niewstrzemięźliwości żyjącym. Oto ci przy wszelkich wygodach, wezśach, dostatkach, a krom ich, y wiele innych wysokiego mogli stanu żyć wstrzemięźliwie, a kościeliska, dziewczyska, Rzemiesicznicy, y inne podłcy kondycyi ołoby w nieczystościach po ulży brodzą, niech się tych przykładami konfundują, iako niegdy Augustyn Święty, *Potuerunt isti & ista, & tu non potes*, mogli te, mogli ci, y mogą żyć pocztuwać, przystoynie, a ty nie. &c.

Nauka 2. Do pokory służąca. Ta Święta Pani zostawszy Wdową, przyjęła na się habit Zakonny, w którym między Zakonnice, mi żyjąc, chciała być u wszystkich najniższą, usługowała, upokarzala się, niechając, aby iako Cesarzowey kto szanował, cześć, y honor wyrządzał. Moy Boże, Pani świata niemal całego Chrześciańskiego, tak się uniżyła, tak sobą pogardziła! a ty mizerny, podły człowiecze, ważysz się, przestrzegasz uszanowania, gniewasz się, gdyć się zda, że cię nie uszanowano, a pokorą, wzgardą samego siebie ta u P. Boga popłaca, ta do Niebā prowadzi &c.

Nauka 3. Czym naywięcey czart Małżeństwa mięta? Henryk z Kunegundą żyli iako się namieniło w wielkiej światobliwości y zgodzie, bolało to nieprzyacie'a dusznego, wzbudził suspicya zła, rozumienie o Kunegundzie w sercu Henryka Cesarza, iakoby do jednego z Pánów na dworze swoim skłonienie nieporządne, miała, ztąd niepokoy, mierzączka. Święta y czysta Oblubienica udała się do P. Boga, y na próbę niewinności swojej, rozpalone żelazo przynieść kazała, po którym bosemi nogami chodząc, nie się nie spaliła. Co widząc Cesarz zawstydził się swojej złey opiniei. O iak często podobne mierzączki, a niewinne znaydują się w małżeństwach. Nie łatwo przypuszczać takich suspicyi. bo iak się zaważoma, pokoju nigdy nie będzie.

Nauka 4. Iako uymawianie się o honor Boski, wielce się P. Bogu podoba. Święta Kunegunda niała Siostrzenicę na imię Iustę, którą

którą z młodu wychowała w boiaźni Bożej, w czystości w pokorze, gdy podrosła, że się iey pokazywała wielu pokorną, nabożną, cicha, postarała się, że Przełożoną w Zakonie została. Ale pędko się odmieniła, stała się z pokornej harda, z poszczącej obżarta, pyszna, &c. Raz gdy Siostry ná nabożeństwie, Processyi były, ona się zamknawszy w Celi, śniadania zażywała, dowie się tego Kunegunda, pobieży tam, zaſtanie jedzącą, da iey nátychmiast w gębę. Ona żarliwość, że się P. Bogu podobala, potym znać było, iż sine razy od palców ręki świętej aż do śmierci znaczne były. Podoba się P. Bogu, kiedy kto widząc co złego w bliźnim, w towarzyszu, w towarzysze, w słudze, &c. karze, strofować, y czatem uderzy, byle nie z gniewu, nie ze złości &c.

Trzecia.

NA początku poſtu Świętego ſławiaią nam Zywoży Święte Kunegundę S. ięć. Cesarzową, Panią, Henrykã Cesarzã Małżonkę, która y w wyśokim ſtanie, y w wygodach, y delicjach została, przecię w poſtach, w umartwieniach, w dyscyplinach niezmiernie się ćwiczyła. O iako się z tad konfundować mają terrażniejszyego wieku Panowie, Panie, Wyższych ſtanow y Urzędow ludzie, którzy rozumieją, że pościć, martwić się, cale do nich nie należy, y dla tego poſt tylko się już w proſtakach, w podłym gminie zachowuje. Ale jak niesłusznie, wſzytkim nam, y Panom, y ubogim, Niechã trzeba, wſzytkim też za równo robić ná nie, pracować należy. &c.

Ná Czwartek, II. Niedziele Poſtu.

PAN Iezus przez Ciało ſwoie Najswiętsze w Najswiętſzym Sakramencie probę czyni z ſwoich, którzy ſa iego, którzy do niego należą. Wiadoma wielom, co Natura iſtowie piſza, że Orzeł chcąc poznać, które ſa iego prawdziwe Orłetà, ſtawia po iednemu ku ſłońcu, które proſtym okiem ná nie ogląda, to ma za ſwoie, które się od ſłońca odwraca, ná ſłońce nie rádo patrzy, to ie iako nie ſwoie odrzuca. Pan Iezus ná te ná gorze Thabor, w ſłońce twarz ſwoię Najswiętszą przybrał, ná to w Monſtrancyach iako w ſłońcach formowanych się ná Ołtarzu w Najswiętſzym

szym SAKRAMENTIE prezentuje, żeby próbę czynił działek Orląt swoich. Ktokolwiek tu na niego rad patrzy, nabożnie przed nim się stawia, rad bywa w tym Kościele, kędy jest expozycja. Znak jest, że do P. Jezusa należy. Jako na gorze Thabor w Słońcu, tak y na Sadnym dniu stawi się Zbawiciel. Swiadczy Miał: białe Prorok: *Orietur vobis Sol iustitie Christus*. O! tam dopiero pokaże się jego wybrani, jego działki, na których zawoła: *Venite benedicti*, A nie swoim, rzecze: *Ite maledicti*. Na Krzyżu wisząc między dwiema Lotrami, takim też sposobem ich próbował. który z nich był jego? Lotr prawy patrzył na niego niezmrużonym okiem Wiary wyznawania. *Domine memento mei*! Lewy bluźnił, ztorzczył, odwracał się, zaczął ten odrzucony, tamten przyięty. Przeglądajmyż się w tym Słońcu, patrzmy w nim na Ciało JEZUSOWE okiem wiary, abyśmy byli jego działkami prawdziwemi, y Orlętami, teraz, y na wieki.

II.

TEN najlepiej przybytek serca swego P. Jezusowi w Najsświętszym SAKRAMENTIE buduje, gotuje, kto gotowanie, budowanie jego samemu Jezusowi ofiaruje, mówiąc te, albo tym podobne słowa. Ja moy Iezu nie umiem, nie wiem, iako ty sam! godne dla siebie u mnie wystaw mieszkanie. Na gorze Thabor Piotr Święty odezwał się z ochotą do budowania przybytku P. Jezusowi. *Faciamus hic tria tabernacula, tibi unum*, ledwo tego domawia, aż *lucida nubes*, obłok iśny nastąpił, iakoby pokazywać P. Jezus, że nie Piotrowe to było dzieło budować godne dla P. Jezusa mieszkanie, ani on, ani ziemia, ani góra ona miała tak godną do tego materiją, z Nieba zasiągać iey było potrzeba, z iśności Niebieskiej, a Architekt nie był inny, tylko sam Pan Bog. Tożci rozumieć ma każdy gotując się do Najsświętszego SAKRAMENTU, dobrze, że z siebie czyni co może, ale najlepiej, że z Nieba zaciąga ozdoby iśności sercu swemu y budowniczy ręki samego P. Jezusa.

Exod: 15. Opowiada Mojżesz, iako Pan Bog wybranych swoich wprowadzi na górę wyloką Niebieską, y osadzi w przybytku swoim od siebie wybudowanym. *Introduces eos & plantabis in monte firmissimo tabernaculo tuo quod operatus es Domine.* Jeżeli sam Pan-

Bog,

Bog, y iego ręká buduie, wyſtawuie dla ſwoich przybytki w Niebie, á możeń ręká ludzka oſmielić ſię y trzymać o ſobie, że dla P. Ieżusa może wyſtawić godny u ſiebie przybytek? ſamego to Boga dzieło, dla tegoż iego ſamego proſić o to należy. Dom on, álbo mieſzkánie przedziwne, *alias* Korab Noego náciſkiem rozmaitego zwierzá, bydlat, beſtyi, ptáſtwa, po wielkiej częſci zaſpęcony, rozwelelony wſtał, przyozdobiony, ſliczną, zieloną, roſkwiałą rozga oliwną, á przez kogo przynieſiona? przez gołębicę, *in ore columba*, która znaczy Duchá Przenayſwiętſzego. Tegoż człowiecze proſić potrzebá, áby ſerce twoie cnotámi ſwiętymi, ſwiątobliwoſcią, Aktámi miłoſci Bożej, pokory, żalá za grzechy przyozdobił, kiedy maſz do niego przyimować P. Ieżusa. O Zacharyáſzu y Elzbiecie Rodzicách Ianá Świętego Chrzóciela, moſwi Ewangelia Święta. *Erant juſti ambo ante Deum*, byli ſpráwiedliwymi, ſwiątobliwymi, byli miſzkániem Boſkiem, ále iáko? *Ante Deum*, iákoby za ſpráwą ſamego Boga, nie ludzká, nie Anielská; &c. A przeto powtarzam co ſię powiedziało. Ten naylepſzy P. Ieżusowi przybytek ſerca ſwego buduie, kto iego gotowanie iemu ſamemu u ſiebie oſiáruie. &c.

III.

MAmy dnia džiſieyſzego o Bogaczu codziennie ſię bántkietuácy, bieſiádujący, áni ſię w tym, widzeniem codziennym przed ſobá Lázárzá ubogi-go, mendyká całé nie hámuiaćymi. Iáka nigdy odmianę ſpráwiło w Krolewicu Indyſkim Iozaphácie, iedno w drodze ſpłkáníe káleki, o czym w żywoćie iego. Co tego bogaczá y wielu innych ſwiątowych, roſkoſznikow záſlepia, że odmiany ſzczęſcia ſwego doczełnego nie widzą, nie widzą co ich po ſmierći czeka, piekło, wieczność nieſzczęſliwa? Spráwuie tę ſlepotę naprzód czárt przekłety. Powiáda, że ieden paſtuch Lwá przekonał tym, iż nácierájącemu ná ſię, płaszcz ná oczy zárzucił, z tad dało ſię poznać, że w oczách ſiła iego záwiſła. Czárt przekłety wiedzac, iáką dzielność w człowieku do pohámowania ſię od złego, ſpráwuie widzenie z daleká tego, co człowiek po ſmierći czeka, naybárdziej ſię ſtára, áby mu to widzenie *noviſſimum*, y uwaźnie ich, z głowy wybić. *Powtore*, Spráwuie to záſlepiecie,

Ecce

pieńie,

picnie, prąsumpeya, zbytnie w dobroci Boskiej ufanie, tak sobie siła ich mówi, Bog dobry, miłosierny, jednym albo drugim wystchnieniem zbawienie sobie przy śmierci ziednamy. Y tak sobie postępują jak owo w Austerycy pijacy, swawolnicy, a w kalecie nie wiele mniący, widząc gospodarza, że im z ochotą nalewa, konewkę po konewce, każą tym bezpieczniey dawać, rozumiejąc, że tak oważ y przy wychodzeniu uznają z gospodarza łaskawość; aż inaczey, płacić do ostatniego halerza każe, że że i czym nie masz, zdżiera płaszcz, i łomoki. Tak też to y światowi ludzie, widząc, że im tu Pan Bog folguie, że cierpi, rozumieją, że tak być dzie, kiedy się ich skończy życie, aż co? *Non exhibunt, donec reddant ad novissimum quadrantem*. Y owiżem, im tu większego doznałi od P. Boga faworu, tym bardziey za niewdzięczność swą karani będą. Jako Lucyfer, im więcej przedtym wynieśto y, tym teraz niżej, aż na głębokości stracony. Zásiepta oczy swawola, rozpustą, która y do Atheizmu przywodzi, inowia, że to nie prawda, co o wieczności prawią, tylko to są exaggeracye, wymysły Duchownych, ale tak nieszczęśliwi, jak obaczą do świadczeniem. Uchodźcie nam Boże. Uważaymy teraz z daleką, a P. Iezusa w Najsł. SAKRAMENCIE prośny, *ut illuminet sensus & corda nostra*. Ma to Najsł. SAKRAMENT, że *aperit oculos mentis*, tak w Ewangelicy S. mamy, że *cognoverunt eum in fractione panis*, poznali go w łamaniu chleba. Poznawaymy go y w Najsł. SAKRAMENCIE.

IV.

O Wielkich bogactwach P. Iezusa w Najsł. SAKRAMENCIE. Dżisieyły bogacz codziennie bankietował, chodził w bławatách, miał substancyj siła, a jednak ubogiego Łazarza wyżyć nie mógł. Bogatczy nález Pan Iezus w Najsł. SAKRAMENCIE, odrobin Najsł. SAKRAMENTU Ciasta swego wizytym udziela. Podrobił się na wiele cząstek Pan Iezus, dotyc mu było zostawić się na jednym miejscu, w całym Chrześcijaństwie, albo przynajmniej w wielkich Miastach w Kościele Katedralnym, ale hojność, szczodroblwość Iezusowa inaczey. Dzieli się, multiplikuje, aby się go wiedzcie, y każdemu dostało. Więc my się też dzielimy, rozszerzaymy myślami nabożnymi po tych wizytym miejscach Kościołach,

ściółach, gdzie iest Pan Iazus, tak wiele mu uklonow, miłości, A-
ktow oddać pragnąc, bą zgoła ile Atomow, kropel w morzu, li-
ścia ná drzewie. &c.

V.

Iest chleb, ktorego kto dostátanie używając, śmierć w nim poły-
ka, ná wieczną śmierć zarabia. Iest chleb, ktorego pożywając,
żywot wieczny zasluguie, Chleb morzący iest bez postu; dostát-
kiem do nasylenia, do obżárstwa brány, iako go zażywał dzisiey-
szy bogacz. *Epulabatur quotiæ splendide*. Umarł, y pogrzebiony iest
w piekle. Nie poscił, iadł rokosznie, chleb go umorzył. Chleb
Nayświętzego SAKRAMENTU z postem, z modlitwą pożywany, tu-
czy, żywot daje. *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*. Te-
goż Chlebá, Pragniemy. &c.

z Żywotow Świtych.

Z Żywota Świtego Grzegorza.

Nie ma nikt choćby się zdał sobie w wiele cnot obfitować z tą
się chełpić, ani drugiemu gárdzić. Pustelnik ieden w wielkich
postách, ubóstwie, umartwieniách, żyjąc długo, myślił sobie ko-
goby miał mieć sobie rownego w Niebie, w zapłacie. Odpowie-
dziano mu wewnątrznie, iż Grzegorza Świtego dzisieyszego...
Słyszac ow, że ten ná naywyższem Urzędzie, pełen złotá, srebrá,
dostátkow, dziwować się pocznie, że on tak wiele cierpiac, wię-
cey nád niego nie miał mieć w Niebie nagrody. Znowu mu po-
wiedziano, Więccy ty do swego kotá, bo miał iednego co się z
nim kiedy niekiedy głąkał, masz skłonności, niżeli Grzegorz do
wszystkich dostátkow swoich. Oto iako się więc ludzie mylą, o
sobie co rozumiejąc, á drugich poniżając. Bądźmy od tego dale-
kiem, &c.

Druga.

Świto Świtego Grzegorza Doktorá, y naywyższey głowy Ko-
ściółá Bożego, dacie dziś wielką okazyą do chwalenia Bogá Li-
teratom wszystkim, którym náuka do fortuny, do dobrego micnia,

honorow, a co więkza, do cnoty y Niebą drogę otworzyła. Był zwyczaj y jest, w dzień Świętego Grzegorza do szkół Farnych małe działki oddawać, z tad się nazywają Gregoryankowie. Y z tych to Gregoryankow, poczynając od obciadła, a postępując dalej a dalej, zostają Literatami, a będąc takowemi, dostępują urzędow, tak Duchownych, iako y Świeckich, zostają Prąbami, Kanonikami, Kąpłanami, zostają na świecie Senatorami, w Miastach Rąycami, Adwokatami, Pisarzami, wżytkiego tego początek od Gregoryankow. Z tad wiele Szlacheckich Synow, Micyckich, wicyckich rolą orze, mizeruje się, z których mogli też być ludzie, dla tego, że nie byli Gregoryankami, z tych co są teraz wżyci Kąpłanami będąc, albo innemi bez Gregoryanek, podobno niektorzyby musieli byli albo rolą orać, albo na wórsztracie siedzieć, albo nędzę klepać, iako y owi drudzy, co owo narzekają, żal mi, że m się z młodu nie uczył. Więc należy wżytkim Literatom podziękować P. Bogu, że ich przez Rodzicow, przez Opiekunow, w Gregoryanki promowował.

Nauka 2. Iako szczęśliwy, kto się z młodu prawem nymie drogi. O Świętym Grzegorzu napisano w Żywocie jego, iż urodzony z zaenych y bogatych w Rzymie Rodzicow, mając przed sobą w młodości y prawa y lewą drogę, nie udał się lewą, y z tad dobrze, y dalej postępował. Tak ci jest, z młodości zaraz bardzo dobrze chwycić się cnoty, boiaźni Bożej. *Bonum est viro cum portaverit iugum ab adolescentia sua.*

Nauka 3. Iako y w świeckim stanie prowadzić może żywot duchowny. Ten Święty poki jego Ociec żył, żył po świecku. Z tad y *Pratorem*, albo Stárością zostawał przez długi czas, bo się musiał akkommodować Oycu, jednak tak żyjąc, duchowny do którego miał inklinacyą, prowadził żywot, nie mu ani urzą, ani światu nie szkodził. O! wielka pochwała y pożyteczna wżytkim wszędzie, y zawnie może być człowiek dobrem, żyć wedle światła, rozumu, wedle inspiracyey y powołania od Boga, to najlepsza droga.

Nauka 4. Z kad to jest zwyczaj za umierać na trycesymy nie dawć. Od Świętego to Grzegorza. Wiego to Kłasztorze między Zakon

Zakonníkami odniesiony mu iest ieden, iákoby miał ukrytych trzy czerwone złote, Iustinus mu było ná imię, á nád to śmiertelną był złożony chorobą, zaráz dał ná niego klatwę, zakazał mu najmnieyszey usługi. áni poćiechy od Bráćicy, y po śmierci żeby był schowany w gnoiu. Umárł przecię w pokucie. Więć potym Grzegorz Święty użaliwszy się dusze owego, zawałał Specioła Brata, roskazuiać mu za niego Tricesimę, áłbo Mszy 30. po których odprawieniu, pokazał się Iustinus, y o swym wybawieniu z Czyśca powiedział.

Ná Piątek, II. Niedziele Pośtu.

Powinien Chrześciański człowiek tę szatę ktorą ná Chrście świętym odebrał w owych słowách: *Accipe vestem candidam*, y ktorą znouu tylekroć bierze, ilekroć się z grzechow swoich przez pokutę prawdziwą obmywa, powinien mowić, samá tylko nie kontentuiąc się białością, onę rozmaitością cnót świętych ozdabiać, áby się o nim toż prawdziło, co o iedney światobliwej duszy, ktorá *assuit* przed P. Bogiem *circūdata varietate*. P. Iezus ná gorze Thabor przemi n aiąc się, przybrány był wśzystek w białá iáko śnieg szatę, iuż iák zawżse białą zadržmywał? bynamnicy, zafarbował ją w męce swej, zranił biczami, cierniem, gwoździámi, á co *varietatis* z Cnot, pokory, cierpliwości, wzgárdy światem. Ile co do zafarbowania krwią, sami się dziwowali Aniołowie. *Quare rubrum est vestimentum tuum*. O! czemu iák zecerwieniła szatá twojá. A kto to, który przychodzi *cinctus vestibus de Borba*, Co Pan. Iezus ná szacie swojey prezentował Oycu swemu, to y z nas káżdemu, náleży ná tym białym sumnieniu serca nászego, sadzić rozżne cnót świętych kolory. U Rzymian był ten zwyczaj, iż kiedy Oćiec, áłbo Senat Szlacheckiego Syná wypráwował ná wojnę, przyodżiewány był w białá togę, áłbo szatę, z iákowym náponiananiem áby nie powracał się inaczey, w niey tylko, áby krwią nieprzyjaćli ską zafarbowaney, áłbo z dobyczámi, łupámi bogatemi przvozdomoney. Tegoć y po nas wyciąga wojná żołnierská Chrześciańska. *Militia est vita hominis*, Wzięliśmy ná Chrście świętym białá szatę, bierzemy, obmywaiąc się z grzechow ná spowie-

dzi świętey, trzeba tę szatę nad tę zafarbować, umartwieniem, dyscyplinami, trzeba okładać łupami, z Czartą, Światą, Ciągłą, pozyłskanemi, a z Pánem Iezusem równie Oycu Niebieskiemu w niey się prezentować, y tryumphu u niego zażywać po wżytkie wieki.

II.

Nieszczęśliwa, szkodliwa jest zabawa każda, która od P. Boga człowieka w ten czas osobliwie, kiedy się na ego usłudze, zabawia, potrzeba odrywa. Piotr Święty, kiedy się było na gorze Thabor zabawić z Pánem Iezusem komtemplacją o Niebie, przyparzyć się rozświeconey twarzy Iezusowej, przysłuchać się głosu Oycy Niebieskiego, aż się on bierze do budynku. *Faciamus tabernacula*. O Pietrze, teżże się y było czym pożytecznieyszym zabawić, naśladować tego wszyscy, ktorzykolwiek w dni Święte osobliwie, albo w inne nabożeństwa zabawami, robotami, handlami, odrywają się od Kościoła, ode Miary Świętey, od słuchania słowa Bożego, pracując, fatygując się daleko więcej, niżeli P. Bogu służąc. Reprazentuje to owa zabłakała od trzody Pasterzkiej owca, którą błakanie, bieganie osobne, niewczás przytem tak z debilitowały, z mizerowały, że ją znaleziona trzeba było pasterzowi wziąć na ramię, y dźwigać. Iakie to głupstwo odbieżeć drugich, pozbyć się pasterwiska wygodnego, zedrzeć się z opieki Pasterza pilnującego. To to tcy głupiey owcy, o tak wielu podobnych, ktorzy kiedyby się modlić, kiedyby czas trawić z Pánem Bogiem, to *faciamus*, to rynek, handel, wafztat przeszkoda. Pobłądził wiele y ow bogacz Ewangeliczny, który gdy wieczor przyszedł, gdy się zmierzchno, gdy się spać gotował, coby był miał *Examen*, rachunek sumnienia, czym P. Boga przez dzień obraził, uczynić, żeby był czas iaki modlitwie dąrował, aż on w tak naylepszą woła, *Faciamus*. *Destruam borrea antiqua, nova edificabo*. Obalić mi stare gumińa potrzebą, nowe wybudować. A czy dnia na takowe dyspozycye nie było dosyć. Y także była milsza myśl o tym, niżeli o Pánu Bogu. Oto tak fatyga dla swiata milsza, cięższa dla P. Boga. Coż za tym? to, co powiedział Pan Iezus, że będzie ten czas, kiedy iako pszenię z plewami, tak prace duchowne z świeckimi przewiewać będą, y iako się ziarna sequestrowane do gumná składają, a

ia, á plewę ná spalenie wyrzuciá, tak z dobremi uczynkámí, pracámí, zabáwámí, dostánie się człowiek do gumná wieczności, á z plewámí, uchoway Boże, ná ogień także wieczny.

III.

O Winnicy dáie nam Ewángelia Święta dżisieysza do zrozumienia, że każdy z nas ma winnicę, to jest duszę swoję, powinien ją spławować, około niey robić, á to naprzód porużając ją instrumentem codziennego rachunku sumnienia swego, który daleko ma byđz z więkzym upatrowaniem swoich, niżeli cudzych defektów, bo my zgoła cudze obyczaje pilnie przetrzámamy, strofujemy, á swoich ochrániamy. Tak właśnie, iáko o iednym Officierze piszą, który dawizy nową bárwę żołdakom swoim, kazał im pewny okop typać. Widzi, áż każdy ochrániając nowey sukni, nie ima się iáko należy roboty, więc co prędzey otrabić kazał, á by każdy ieden u drugiego suknią obierał, y w pożyczancy kopał, dopieroż nastąpiła ochota, bo iáko nie swoiey żaden nie ochrániał. Więc, iáko cudzych defektów my nie ochraniamy, tak bárdziej nasze strofuemy. *Powtore.* Mamy wytywać zielsko, pokrzywy, chwast, skłonności, namiętności, páslý naszych, żeby się nie prawdziło, *Per agrum hominis stulti transiit, & ecce totum repleverant urtica.* Przeszedłem przez rolę, przez winnicę niedbáłego, á wizytó w niey zárosło. *Potrzebie.* Wianą máćicę z gronámi przywieszuá do lasek, tyczy. Y my groná dobrych uczynków naszych przywieszuymy naprzód do Krzyża P. Iezusowego, porým do Najswiętszego SAKRAMENTU, *ut in fortitudine cibi illius ambulemus*, iáko niegdy Eliaz dla przykazań Bożkich poszcząc, Młzey Świętey słuchając, dla tego, że Kościół Święty rozkazuje.

IV.

Nikt znągła złym nie zostáie ále powoli. W dżisieyszey Ewángelicy, stúdy winnicę Paná swego pilnujący, posłanych poprowent pozábijáli, naprzód podlejszych, áż y celnieyszych, áż ná ostátek y Syná. Tak to po stopniách złość postępuje. Krzywo-przyśięcąc nikt nie zostáie záraz, ále wprzód kłamać w małych rzeczach pocznie, dalibug, pod sumnieniem. Pijánicą nikt záraz, wprzód

wprzod po kąsku gorzałki, &c. Nikt oraz złodzieiem, po trosze wprzod używa. Strzeżmyśz się zawsze początkow, abyśmy do czego wielkiego nie przyszli, &c.

V.

Bankietem przyszłym Niebieskim Pośt święty terażniejszy osła-
dzając, przypominam ieden zawołany w Piśmie Świętym Bān-
kiet, Krola Asłwerā wielkiego Monarchy, który będąc Panem 120
Prowincyi, chcąc pokazać magnificencya swoją, sprawił wielki
bankiet dla swoich Dworzan, Xiążąt, Senatorow, y dla wszytkie-
go Ludu. Bankiet ten przedziwny, sławny, wielki, naprzod dla
wielu zaproszonych gości. *Powtore.* Dla czasu którego trwał, to
jest, przez dni 30. *Potrzedie.* Dla potraw *Regiā Magnificentiā* go-
dnych. *Poczwarde* Dla wina wybornego. Ale coż ten bankiet do
Niebieskiego. Co Monarcha Asłwerus, do Monarchy Nieba, y
ziemie. Co zaś dni 120. do wieczności. Pomyślmy sobie, kie-
dyby Pan Bog z kim takie postanowienie uczynił, że ja ciebie za to
lat tysiąc w Niebie bankietować będę, czyby każdy dla tego o-
choćnie nie służył. A co jest lat tysiąc. do wieczności? Co Ap-
parat Asłwerusa, do P. IZUSOWEGO. *Ecco prandium meum paravi,*
tauri & altilia sunt occisa, sunt omnia parata Oto obiad mój zgoro-
wany, wszystko jest przyspolobiono. Ja sam służyć będę, mowi
Chrystus. A więc dla takiego bankietu nie pościć. Dzisiaj ma-
my Grzegorza Świętego, w który w Gregoryanki do szkoły odda-
ją, y częstują dziś zacząłkow miodem z obarzankami, y do tego
miodu chłopięta lgną, y zaczynają szkołę, choć wielce sobie przy-
kra. Lyzka jedna y druga tej tam słodkości, tak skuteczna, a
Niebieskiego miodu morze nie ma w nas więcej sprawić? &c.

VI.

Błogosławieni, którzy poszczą, bo mniej iedząc, y pijąc, wię-
cej tych darow Boskich zażywają. Napisał uczony ieden. Kto
chce siła iść y pić, niech mało ie, to jest, dłużej żyjąc, więcej
iść będzie. Tak Antoni Święty Pustelnik żył lat 105. na pułczy
90. Hilary Święty lat 84. na puszczy 70. Makary Święty lat 90.
na pułczy 60. Arsenius 120. 60. na dworze Celsarskim. Romu-
aldus,

Ná Piątek, 11. Niedziele Poštu.

647

aldus, 120. ná pulczy 100 Maklovius Biskup, 130. S. Marcin, 86. Remigius, 90 Biskupem lat był 74. Hieronim Święty, 80. Augustyn Święty 76. Wszyscy ci długo żyjąc, wiele iedli, mało iedząc. Obżartuchowie zaś, pijacy, nie wiele pija, nie wiele iedzą, bo prędko prześiąą. *Percunt multi propter crapulam. &c.*

z Żywotow Świętych.

Z Żywota Świętey Eufrozyny, te zbawienne ná dzień dzisiejszy nauki.

Pierwsza. Iáko młodym pilnie się o to starać trzeba, żeby Rodzicow y domu swego imiona y przezwiska nosząc, nosili oraz y ich cnoty, obyczaje, postępkí chwalebne. Święta Eufrozyna miała Ma kę wielkiey doskonałości y światobliwości tegoż imienia, nie odstępiała bynamniey, y imię Matki, y obyczaje iej święte prąstowała chwalebnie. Y to iest, co miała mieć w pilnem baczieniu młodzi, áby ładziákimi postępkami swoimi, żadney mąkuły nie żądawali y imienia, ktore noszą, iáko owo iednemu powiedziano, *aut nomen muta aut mores.*

Nauka 2. Iáko się strzedz mamy powądzic drugich, osobliwie Małżeństwa. Owdowała w młodym wieku Márkę Eufrozyny, iáko wielce mądrą, y wziętą u Cesarzá Theodozysza, dla Antygoni zmarłego iej Męża, człowieká wielce godnego, y w postępkách chwalebneho, chęiał potać ieden Senator, że owá ná to zezwolic niechciała, náprawił ná nię Cesarzowá, námawiała tá, perswadowała, ále dármo, dowiedział się Theodosiusz, wielce miał złe Cesarzowey, że się wto wdawała, z kąd y kłotnie poniekaď wíszczęły się, czego postrzegszy Eufrozyna, żáłosná będąc, że z niey, lubo niewinney, była okázya kłotni w Małżeństwie Cesarfskim, wołała z Coreczką znisć z oczu. Oto lub niewinnie dla niey były owe kłotnie, przecię ją wielce trapiły. Coż kiedy kto plotkami, powieściami niesłusznemi pomięłza. *Powtore.* Uczyc się z tad, iáko do Małżeństwa nie trzeba námawiać, nástępować, iáko się to często dzieie, osobliwie ná Wdowy, ziaďa poważne osoby. Uczyn, nie sprzećiwiaj się. &c.

FFFF

Nauka

Nauka 3. Nawiędzanie Klasztorow osobliwie Pánieńskich na co potrzebne? Mátka pomieniona z Coreczką w lat 7. uprosiła, aby iey wolno nawiędzić Klasztor jeden Pánieński, w którym było Zakonnic na sto trzydzieści, tã cały dzień niemal na rozmowách duchownych strawiwszy, którym wízytkim owã Coreczką się przysłuchiwała, gdy chce z nią odeysć Eufrozynã máluczka odezwie się. Pani Mátko, inż ja z tąd nie wynidę, nasłucháám się. Iáko to dobrze P. Iezusowi służyć. Y ták owe święte rozmowy sprasowały to, że Eufrozynã wielką słuźebnicã Chrystusowã zosłáá. To to jest na co máia byđz nawiędzanie Klasztorow. U kráty, y u fortý rozmowy o rzeczach duchownych, nie o próżnościach swiátá, nie o rzeczach świeckich, strojach, weselách. Którã Pani z tákimi dyskursami tãm przychodzi, grzeszy, y Zakonnicã słucháiącã.

Nauka 4. Iáko przewidowanie do lamp mátereycey ludziom nábożnym dawno zwyczajne. Mátka Eufrozyny Świętey odchodząc z Klasztoru onego, osiátowała Stárzcey przysłać 30. funtow zlotá. Powiedziáá Stárzka, zlotá nie potrzebuemy lub żyjąc w ubóstwie, bo mále iadamy, pości Siostr wiele, nie przez kilka dni nie jedząc, ále lámpy w Kosćiele na to mieysce przewidny ołciem, y kádzielnieć kádziłdem. Oto sobie więcey ten Klasztor wáżyły opátrzenie lamp, niź dla siebie pieniádze.

Druhá.

KTo dla P. Bogá swiátowcey pompy, prywaty nie prześtrzeżã, gárdzi soba y swiátem, Bog go sam wynosi, udáie. Equicyus Święty Opát, przy wielkiey swiátobliwosci, w wielkiey żył tego swiátá wzgárdzie. Opowiedáiac słowo Boże, biegáł ode wsi do wsi, á przytem, y ná dobrách Klasztornych iáko chłop prośły robił, siáno kosił, tołá orał. Odniesiono go w Rzymie, y posłano aby go tam stáwić, wyiechał. Iuliánus osobá godna przyiedzie ná to mieysce gdzie mieszkał, nie zástanie, powieoza, że siáno kosił, posle swego sługę zuchwałego dosyć, obaczywizy ten Opátá, wzgárdził nim, áleś gdy się zbliżył, pádłá náń wielka reverentia; że gdy mu siána nábrać kazał, nie zbrániał się. Toż Iuliánus sam Pan potem wyświadczył. Czcił go wielce, y szánował, bo Pan Bog sam go udárował, &c. Tak to *glorificabitur*, ten kogo Pan.

Bog

Bog chce uwielbić. Niechże nikt nie mowi, á trzebá mi się udać, pokazać. Pánu Bogu spúsć swoię sławę, chwałę, więcey chwaly, więcey wstawiony będzieisz. &c.

Ná Sobotę, II. Niedziele Poštu.

CZęsto Pan Bog ná tymże mieyscu, gdzie kto cierpi, pracuje, cierpiącego, pracującego, cieszy. Górá Thabor iest obróna do Pizemienienia Páńskiego, ná ktorey Oćiec Niebieski w chwale wielkicy y iásności iego prezentował. Czemu táá nie inna, bo ná tey máto przedtym cierpiał Pan Iezus, gdy go niezhožni z tey gory strącić y ná doł zepchnąć chcieli, tylko że mocą swoią Boską sáwował się. Ná ktorey gorze cierpiał, ná tey się wescili. Iezus, kiedy mocą Boską zástánowił słońce, mowi Písmo Święte, że stánelo *in medio Cali*, w poyśrzoдку Niebá, rák iák o stawa wpołudnie. Oto w ten czas, to iest, południowe światlá, nábywaia go południowego. Słońce, ktore petym émiło się, ná té czas kiedy umierał Pan Iezus ná Krzyżu, w południe się émiło, w południe nádzwyczaj iásniało. *In medio Cali, in Meridie* iásność, bo *in meridie* éciemność. Izáasz Prorok widział Pána ná Thronie między Seráphinámi, przez Thron ten rozumie z Doktorow Świętych ieden, Krzyż ná Thronie Krzyżowym, w Majestácie P. Iezus między Seráphinámi, bo był ná gorze Kálwaryjskiej, ná Krzyżu między Lotrámi, zá to w Niebie między Seráphinámi, że był między Lotrámi. Podziękunmy dobroći Boskiej zá tę, smutnym poćiechę, zá wzgårdzonymi honor, zá sátygę odpoczynek, ná tymże mieyscu zgotowany gdzie się smucili, gdzie pracowáli, gdzie wzgårdzonymi byli. Nie tęskniunmy sobie w podobnych okázách, badžmy tey nádziei, że Bog dobrotliwy ná tymże mieyscu nas poćieszy gdzie éierpiemy:

II.

I Ako nie dobry tákowy slugá, ktory chce, żeby Pan iego wola czynił, á nie on Páńiká, rák y ten nie doskonały Chrzesciánin, ktory od P. Boga prágnie, żeby iego woli dożyć czynił, á nie on Boskicy. Piotr ná gorze Thabor skosztowawizy Niebieskiej słowá

Fffff

dyczy,

dyczy, zawałał: Panie, dobrze nam tu bydź, pobuduemy sobie mieżkania. Panem zowie P. Jezusa, a przecię pragnie aby się do jego woley Pan akkomodował, bą rączy mowić było, y spytać się o wola Pańska, siebie do niey dopiero stosować, nie swoiey Pańską chcieć akkomodować. Lepiej daleko modlił się Mąż wedle serca Bożego, *Vir secundum cor Dei*, Kiedy prosił, *Psal. 118. Deduc me in semitam mandatorum tuorum quia ipsam volui*. Otoż prosi y na innych wielu mieyściach. Ambroży Święty czyta: *Deduc me in semitam decretorum tuorum*. Panie naprowadź mię na drogę wyrokow twoich. Od wiekow Pan Bog każdemu naznazył drogę, tego, albo owego stanu, tey, albo owey zabawy, wżycyko na tym szczęście człowieka zawisło, aby tey nie uchybił drogi, aby woli y dyspozycyi Boskiej dosyć się stało. Y dla tego o to nawięcey starać się każdy, o to prosić P. Boga powinien, aby z tey drogi nie ustał. Inaczej uchybi tey drogi, uchybi y tego, co mu tą drogą idącemu Bog zgotował. Jest w potężnych Państwach, Rzeczach Pospolitych, ten okół prowadzenia wojsk porządek, iż na każdy nocleg gdy ciągną w Marsie zgotowane są prowianty, obmyślane stanowiska, namioty, &c. do których jest zaraz trakt żołnierzowi naznaczony, nie trzyma się tego traktu, wyboczy gdzie na stronę, obroci się winną, pewnie w polu noclegować mu bez posiłku, prowiantu, stanowiska słusznego przyjdzie. Takci właśnie naznaczył Pan Bog, obmyślił prowizya wieczną żołnierzom prawowiernym swoim. Czeka ich w Niebie, ale potrzebą, aby traktu sobie od Boga naznaczonego się trzymali. Odpadł w Raj od bogatey prowizyey Adam, że zstąpił z gośćnicą woli Boskiej, y dla tego Pan Jezus chcąc tego jego błędu powtórzyć, mowi o sobie. *Iam przyszedł na świat, Non ut faciam voluntatem meam, sed voluntatem Ejus Qui misit me*. Bądźmyż dysponowani, że przyznając P. Boga za Pana naszego, niechciejmy nigdy, aby się do naszej nakłaniał woley, ale my jako słudzy do jego.

III.

NA dzień dziśiejszy stawia nam Ewangelia Święta dwóch, jednego Oycę Synow, z których młodzicy poszedł z domu Oycę swego, wziętą od niego substancyą przemarnował, y do tego przy-

przyſzedł, że ſwiniopaiem zoſtał, a nie máiac chlebá káwałká, młotem ſię z ſwiniámi karmić muſiał, w tak mizernym ſtanie ſię znajdując, podnioſł oczy ſwoie ku domowi Oycowſkiemu, mówiąc: w domu Oycá mego máia doſyć chlebá ſłudzy, niewolnicy, a ja tu z głodu umieram, wrocę ſię zátym, poydę do Oycá mego; Powrócił, ſkoro go Oćiec obaczył, wybiegł przeciwko niemu, obłapił, przytulił, ucałował, bänkiet ſprawił z muzyką: Tym czáſem ſtárſzy nadchodzi, wniſć niechce, gniewa ſię, ſzemerze o takowe przyſcie brata ſwego. Ci dwá Synowie znáczą dwoiáki narod ludzki, Zydowski, y Pogańſki Ten młódſzy porzucił Bogá, Oycá ſwego, udał ſię za bálwánámi, im ſię klániał. Oto iáko Syn Boży ná ziemię zſtąpił, powrócił ſię, przyiał go za Oycá ſwego, przyiał wiárę prawdziwą. A ſtárſzy Brát, narod Zydowski roział ſię ná P. Iezusa, zabił, zamordował, a dla tego teſz ieſt odrzucony, że Dobrodzieia ſwego nie umiał tráktować, iáko należało. Bernardt Święty, owe ſłowá, *Ficus protulit grefſos ſuos*, Cant. 2. Drzewo figowe wydało grube owoce, ſtoſuie to do Zydów, y mówi: O wielkie grubiańſtwo! ná niewinnego náſtąpić, tego, który ich uzdrawiał, karmił, náuczał, zabili, zamordowali, ukrzyſzowali. Wielka ſleporá w błędzie bywázy, nie uznáć błędu ſwego. Podobny narod ten owey w domu Seneki ſłuſzbiſtey, ſlepey, która nie dáła ſobie mówić, żeby nie widziała, ále że ciemna izba, że noc, że chmurá. Wielki bład, Meſſiaſzá tego nie przyiać, dla tego, że czekała z pieniádzmi, z roſkoſzámi, z miodem, y mlekiem innego, a ono nie tu ſzczęſcie náſze od Chryſtufa, ále w Niebie, w błogóſtáwińſtwie wiecznym. Podziękuymyſz temu łáſkawemu Oycu, że nas, z młódſzego Syná przyiał, że uczeſtnikámi bänkietu Ciála ſwego uczynił, a boymy ſię, żeby ſtárſzego náſládując, takiegóſmy, iáko on, odrzucenia nie zaſłużył.

IV.

Milſzemi ſá P. Bogu grzeſzni pokutuiący, niż niewinni. Syn. Mánotrawny gdy ſię powraca w żalu do Oycá, uznawa tak wiele áffektu, iáko go zoſtáiaczy przy Oycu Syn ſtárſzy nie doznał. Czytać to ſzerzey w Ewangeliey S. Grzeſznicy pokutuiący cietlicie ſię, náwracáć ſię do P. Bogá beſpieczni będąc, iż was z więkſzym we ſećle przyimie, niżeli niewinnych. &c. V.

Cokolwiek o bąkiećcie Niebieskim y częstowaniu, potrawách y napoiách Świętym Bożem zgotowáných. Piśmo Boże, Święci Doktorowie, Pan Iezus powiedział. Wszystko to ná to ábyśmy się do niego záchęcili, áby dla niego ochotnie głód, post, ućiski przyjmowali. Nauxes z Bibliopore, dáleć z pokoiowego, ná dworze Cesarzkim Iustyniáną zostawszy potem wielkim y zbyt łzczéśliwym Hetmánem, Gothow y wielu innych nieprzyjaciół, odważnie przez lat 10. wojuiąc, przyszedł potym do niełaski, osobliwie u Zofiey Cesarzowey zá Iustyná Cesarzá, która mu kądziel y wrzęćciono posłała, ná zniewagę y sromotę, on chcąc oddać tworkę, zawałał od Węgier Lángobárdow, posławszy im z Włóskich kráiów, co naysławabnieysze frukty, pomoráńcze, cytryny, winá wyborne. Które obaczywszy Lángobárdanie, iednostáynie zawałáli. *Eamus pugnemus*. Godna naszá kráiná, ábyśmy się ná wszelkie trudy wojenne, głód, niewczáśy, odwázyl: włásnie tak, iáko y Izráelczykowie záchęceni byli do ziemi obiecáney gronámi winnemi. Więc też y tu wszystko się mowi ná powab do Oyczyznecney, zewszád błogosłáwioney, ábyśmy się odżywáli, *Eamus, laboremus, jejunemus*. Podźmy, prácuemy, posćmy, ćierpiemy. Dawid Krol Monárchá wielki lubo we wszystko obfitowál, y w potrawy, y w aspoie, y w złoto, y w pińádze, y w srebro. Przecięćsz względem Niebieskich dobr, iednym się męndykiem, żebrakiem bydź rozumiał: *Ego autem mendicatus, & pauper*. Dopiero bogátem będę w chwale twoiey.

VI.

ZEby kto nie mowił: Ci wszyscy byli Świętymi, á zátym cudownie y poszcząc żyć długo mogli. Słuchayćiesz o innego stanu ludziách Augustus Cesarz pod którym się Pan Iezus národził, był ná Páństwie lat 56. żył 77. żyłąc tak skromnie iáko Zakonnik, bo zwyczajnie trzemá się tylko pułmiskámi kontentowál, á gdy Fest iáki, sześćá Aureliánus Cesarz żył lat 66. krwie nigdy nie pušzczájąc, lekářstwá nie biorąc, tylko co Miesiáć dzień ieden nieiedząc nie, poszcząc, á godzinę po káżdym obiedzie się przechodząc

Hermoz

Hermodicus za ſwiadectwem Aryſtoteleta ſłabiuchny bárdzo do lat ſtu przez dietę dożył. Plátó mowiac : że dwa rázy ná dzień náieſć ſię nie zdrowo, lat 80. przeżył. Democritus, y Hypokrates wſtrzeмиéżliwoſci po lat ſtu y piáciu doczekáli. Gálenus Medyk, co drugim rádził, ſam wykonał, żył ſkromnie, ráchował lat 120. Przed lat kilkudzieſiat, Suffragan Bámbergeński bierzmiąc w Tu-ryngicy po róźnych Párafiach náberzmował oſob 6000. miéędzy niemi 200. po ſtu lat *circa* májących Pytáni, czym tak dłu-gie życie conterwowáli? odpowiadáli, poſtem, wſtrzeмиéżliwoſcia. Prawdziwie Duch Święty, *in multis eſcus erit infirmitas*. Nie poſzczá-cy cierpią podáгры, kátháry. &c.

z Zywoťow Świętych.

Z Zywoťa S. Angeli Wdowy, te ſą náuki. *Pierwſza*. Ze Pan Bog po-burzy rozmáitých przykroſci, pokus, ſkrupułow, przybywa z pociełzną wizytą, z rozweſeleniém duſzy, tercá przedtym ſtrapione-go. Angelá pomieniona w Wdowim ſtanie będąc cierpiáła ſro-gie pokuły, niepokoie, turbácy, ſkrupuły. Gdy ſię w nich męźnie iáko náleży ſtáwiła, w niezmierne potym poczęła opływać poćie-chy, iuż to od Troycy Przenayſwiéřſzey icy ſię pokázuiácy, iuż od P. Iezusa, od Nayſwiéřſzey Pánný, od Świętych Bożych. Prawdzi-wie tak powiedział Tobiasz o P. Bogu, że *poſt tempeſtatem tranquil-lum facit*. Proſ káždy o podobná, około ſiebie dyspozycyá. &c.

Náuka 2. Iáko ſię to podoba P. Iezusowi, że ſię kto ná niego V-krzyżowánego zápatruie. Święta Angelá, modlá ſię raz przed Vkrzyżowánem, proſiła go áby icy opowiedział, coby mu miała naymilſzego uczynić. Odpowiedział icy. To, gdy ſię zápatrować będziefz na moje rany, y one uważaiąc, miłóſć moię ku zbawie-niu ludzkiemu będziefz roſpamiétywała.

Náuka 3. Ze Pan Iezus ſam z niegodnych ſtołu ſwoiego Nay-ſwiéřſzego czyni godnych. Czáſu pewnego, Angelá przed Kom-munią Świętą ſtrachem wielkim była zdietá z niegodnoſci ſwoiey uważenia, do ktorey Pan Iezus, *Communica, In Nomine Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, & ego qui ſum dignus, facio te dignam*. W Imię Oyca, y Syna, y Duchá Świętego, Kommunikuy, a ja, ktory ieſtem godnym,

godnym, czynię cię godną. Prośmy zawsze P. Iezusa, aby on sam będąc naygodniejszy, niegodność naszą godną Nayswiętzego swego Ciała y Krwie uczynić raczył. &c.

Druga:

Punkt 1. Niechęć, nienawiść wielce szkodliwa. w Antyochiey Mieście było para wielkich przyjaćioł, Saprycyus Kapłan y Nicephorus, prędko iednak ta przyjaźń zniknęła, nienawiść wielka tak się zawzięła, iż żadną miarą ubłagać się nie mogło, a mianowicie z strony Saprycego, tak dalece, że y na placu ostatnim odpuścić mu niechęciał, y dla tego nie umarł Chrześcjaninem, lecz Poganinem. Nie day nigdy miejsca gniewowi &c.

Punkt 2. Łaska wytrwania do końca naywiększa. Saprycyus Kapłan poimany o Wiarę Świętą w kole kręcony, wszystko wycierpiał, a iednak gdy już ostatni termin przyszedł, dla tego, iż niechęciał odpuścić Nicephorowi, nie był godzien Męczennickiej korony, zszedł z placu Poganinem, a Nicephor Męczennikiem do Nieba pozedł. Proś o łaskę finalney persieweracyey. &c.

Punkt 3. Zawsze ma Bog na miejscu zguby iednego, drugiego wdzicie się to może, Saprycyus zgiął, Nicephorus nastąpił, utracił ten koronę, wziął Nicephorus. Trzymaj każdy pilno swoje. &c.

Trzecia.

Zzywota S. Ioachima Oycy Nayswiętzey Panny, te są zbawienne nauki.

Pierwsza. Ze przed każdą sprawą dobrą ma uprzedzić przygotowanie. Ioachim tłumaczy się, *Præparatio Domini*, przygotowanie Pańskie. O pewnie dobrze się znać gotował, kiedy mu dał P. Bog tak wielką Ciotkę, która się godną stała bydz Matką Syna Bżego. Vpomina Duch Święty: *Ante orationē præpara animam tuam*, przed modlitwą, a ja przydaię, przed słuchaniem Mszy Świętey, przed isćiem do Kościoła, przed iałmużną, przed wszelkim dobrem uczynkiem niech uprzedza przygotowanie, to iest, wyniesienie serca do Boga, intencya dosyć uczynienia przez Mszy słuchanie, przykazaniu Kościoła Świętego, idąc do Kościoła, aby się tam pokłonić obecnemu P. Iezusowi w Nayswiętzym SAKRAMENCIE, &c.

Nauka

Nauka 2. Iako ſię mamy pilno ſtarać, aby Iáská Boża náture w nas uprzedzała, czemu nie rychło, bo po lat 20. urodziła ſię z Ioáchimá y Anny Świętey Nayswięt: Pánná. Krotko ále nabożnie wyraził Dámálcen Święty: Náture prawi niechóciáła uprzedzić Iáſki, wprzód Iáská Boża ſpráwowała przez długi czas Rodzicow, y formowała w nich płód przedziwny przez poſty, iáſmużny, umartwienia, dopiero ſię y náture przyłożyła do wydania ná ſwiat Nayswiętſzey Pánný. O Iák ſzczęśliwy, w kim wſzytko uprzedza Iáská Boża, á nie náture, nie przyrodzenie, ná przykład nim ſię kto gniewać pocznie, uprzedza ná rozumie iego ſwiáto oſwiecające, aby w owym poruſzeniu nie wypadł z ſłowy złorzeczacemi, zelżywemi, &c. Podáć ſię okázya myśli, uczynku nie pięknego, náchalcenie Boſkie zábiega, y mowi: złe nie czyni, zwycięż ſię. Pobudzi złe kogo do kradzieży, do zárwania cudzego, Iáſká Boża wprzód záſtępnie, y nie pozwala tego czynić drugiemu, czego ſobie nie życzy, &c. Złe bárdzo kiedy náture złá, zkáżona, (ſkłonnoſci impety biorą pierwſze mieyſce przed ſwiátem, które *ſignatum eſt ſuper nos*. Z tad zaboie, kradzieży, nieczyſtoſci; z tad ſłowa rákie, owákie, kiedy nie uprzedzała uwagá, rozmyśl, ná P. Bogá.

Nauka 3. Iako ludzie ſpráwiedliwi z przeciwnoſci ná tym ſwiecie biorą więkſzy pochob do cnoty. Świętego Ioáchimá dla tego że był długi czas w nieplodnoſci, która owego wieku była znákiem gniewu y przeklęctwa, potkáła raz wielka konfuzya w Koſciele przy wſzytkich od Kápłárá, który nie przyjął od niego ofiary, wyſzedł Izámi záłany, y miáſto tego coby ſię miał gniewać ná owego, nárzekać, wziął ieſzcze z tad pobudkę do więkſzego nabożeńſtwa. Udał ſię zaraz ná poſt czterdzieſtodniowy, w oſobney w ogrodzie ſwoim zamknął ſię grocie, modlać ſię, płácząc, wzywájąc Boſkiego nád ſobá mióſierdzia. To to taki pożytek czynią ſobie zpogardy y przeciwnoſci wſzelkich, ludzie do brzy, złi ieſzcze ſię gorſzeami ſtáią, mſzczą ſię, ná P. Bogá nárzekáią. &c.

Nauka 4. Iáko y naymiłſzey rzeczy P. Bogu záłować nikt nie ma. Ioáchim z Anná otrzymawſzy požádaná tak długi Corczkę, Gggg

przećisz się z nią w domu nie pieścić, trzy letnia do Kościoła oddać, nie żałując, lecz ochotnie, to co miał od P. Boga, iemuż ofiarując, &c.

Ná Niedziele III. Postu.

Szczęśliwy, krotkolwiek ma dar modlitwy, y ochotę do wzywiania P. Boga, Duchá dzisieyszego mamy o P. Iezusa wyrzucającym czarła niemego, y nie mógł w niem cierpieć niemoty Pan. Iezus, bo to nawięcey szkodzi człowiekowi, gdy mowić do Boga, gdy się modlić, gdy go wzywać nie może. Do Philosophá jednego przyprowadzony był młodzieniec od Rodziców, áżeby go przysłał do swoiey szkoły, mowiac: srodze jest niepojętny, nie dowcipny, nieuk. Spyta Philosoph, á umieć mowić? odpowiedział: umieć przećić mowić, y słyszy. Rzecz nauczyciel, *Bene est*. Dobrze, nie frałuyć się kiedy mowi; to ja mowiącego słuchać mogę, kiedy słyszy, to moiey náuki słuchać może. Jesteśmy tępe, oziębli, w dobre aczynki opuszczonemi, nie desperuemy, byleśmy mowić, do Boga modlić się mogli, nie będziemy bez uczynku. Y toć jest, że poganie Chrześcianom, nie inaczej mowić o Chrystusie, wzywać Imienia jego bronili, o to ich zabijali, męczeli, bo wiedzieli iako ná wzywaniu tym siła należy. Elizeusz wzięwszy płaszcz cudowny od Elaszá, rozumiał, że nim samym dokázować będzie, chcąc tedy przeyść Iordanowey rzeki głębiznę, uderzy nim w wodę, nic nie pomogło, áz gdy poczał wzywać P. Boga, rozdzieliły się wody. Modlitwa, wzywanie Boga, więcey sprawiło. Vpadł Iob od czarła nawiedzony ná ziemię, podał szaty ná sobie, nie to, ábo mało co czarła nie zalterowało, dopiero gdy wołać do Boga poczał, Nieprzyiaciela ustrąszył. Języki od Duchá Świętego ná Apostoły spuszczone, stały nad ich głowami, iakoby je koronując. Język wzywający Boga, modlący się, ten koronuje spráwy násze požádanym skutkiem. Siarajmyż się, ábyśmy nie byli niememi. Modlmy się, wzywamy P. Boga.

II.

ZE złym człowiekiem lepiej pod czas zwolná postępować, niż skawie,

ſkawie, cierpliwie. Ewangelia dziśieyſza ſtawia nam P. Iezusa, czarńa wyrzucającego, opowiadac to Lukasz Święty, mowi: że *Erat Iesus eiciens demonium*, był Iezus czarńa wyrzucający. Czemu nie mowi wyrzucał, ale iakby powoli wyrzucał, *Erat eiciens demonium*. Był Iezus czarńa wyrzucający, tak ieſt, nie gniewe, nie fukię narabiał, ale ſnać modlitwy, exorcyzmy uprzedzały y tak ſię powiodło. Uwolnił od czarńa opętanego. Y z tad to nauka, że częſtokoć lepiey kto zażyć moze złego powolnoſcią, cierpliwoſcią, łaskawoſcią. Ociec Márnorawnego Syna powraciającego do domu z daleką obaczywſzy, ſamże wybiega ku niemu, zbliżywſzy ſię, upada ná pierſiach tego, przytula do ſiebie, całuje. O kiedyby był z kiję, albo z korbaczę wypadł, mowiac: á zdrayco, godziło ſię tak przemárnować wiſzytko, á godzieneſ prog przeſtąpić, á ieſzcze mi ſię ná czy nawijał, toby był za dzieſięć mil odſtrąſzył ſwawolnika, ktorego pożyſkał powolnoſcią. Paſterz Ewangeliczny zabłąkana ná puſzczy znalazłszy owcę, gdy chodzie iuż od fatygi nie mogli, bierze ją ná ręce ſwoie, zakłada ná ramię, nieſie, y donoſi do trzody, gdyby był niebogę ſękowatym kijem po bokach okładać poczał, álboby był do oſtátka znędznioney doſłuł, álboby ieſzcze gdzie w głębiſza puſtynią zagnał. Pan Bog czym bogaty w duſze ludzkie? dobrocią, powolnoſcią, cierpliwoſcią. Skarżył ſię przez Proroka ná ſwoie uboſtvo, niedoſtátek. *Ego pauper & egenus*, dla máluſzkiey to liczby duſz do niego ſię nawracających. Ale Apoſtoł doſtátniego w duſze wyznawa tylko, nie inaczey, ieno przez cierpliwoſć. *An divitias bonitatis, patientia, longanimitatis ejus ignoras*. Oto bogaty w duſze grzeſznych Bog, że cierpliwy, bo kiedyby po każdym grzechu miał Pan Bog záras człowieká znoſić, á kroźby ſię do Niebá doſtał, *Dives ex patientia*. Y dla tego Náhum Prorok opisuiać ſurowoſć, gniew Boſki, záraz przydáie, y iego cierpliwoſć, czekanie do pokuty. *Nahum 1*. Nie chwalebny gniew Saulá ná Syná Ionáthę, *Hodie morieris*. Dziſ umrzeſz, záraz karać nie godzi ſię, trzeba czekać, powoli ze złem, więcey wſkorajeſz, niź fukiem, hukiem, pukiem. Nauka Rodzicom, Przetożonym, Goſpodarzom, &c.

Dziśieyszego dnia bawi się Pan Iezus Exorcysmami, wyrzuca-
czartą z opętanego. Umocniyże się każdy w tey mierze, że są,
y byli, y bydź mogą prawdziwie od czartą opętani. Prawdą, że nie
wszyscy, którzy się za takowych udają, są takowemi. bo często
w nich takową o sobie opinią sprawiue zepłowanie zdrowia, z alie-
rowany umysł. Hypokondria, melankolia, ale prawdę mówiąc,
są też y prawdziwie opętani. Lecz czemu też to Pan Bóg pozwala
czartu opętać człowieka? oto na naukę naszą, abyśmy poznali,
że są całe duchowne Creatury, nieśmiertelne, wieczne, które to
żyją, rozumieją y bez ciała, a z tym żebyśmy też trzymali y o du-
szach naszych, że nie przestają żyć, kiedy ciało umiera, iako umie-
ra oraz z bydlęciem duszą materialną, ale wiecznie żyć będąc,
z duchami temiż, albo dobrymi w Niebie, albo złymi w piekle.
Iest, iest nieśmiertelna dusza, iest wieczna, iest nigdy nie umierają-
ca. *Powtore.* Są opętani od Czartą przekiętego, który w cie-
bie dręczy, szarpie, morduje, abyśmy poznali taki to okrutny kąt
czeka złych ludzi, jeżeli albowiem tak dokazuje, tak się pałwi
nás nienależacemi do siebie, tylko do czartu, co będzie, kiedy
w wieczną niewolą jego będą od Boga podani, jeżeli tu tak ro-
spościera się w cudzym, co dopiero w swoim Królestwie. *Po-
trzecie.* Uznay każdy z tad co za szkody czart przekle y przyno-
si? Dziśieyszego opętanego uczynił y niemym, y głuchym, y śle-
pym. Sprawuje to duchownie w tym, nad którym dokazuje,
niemym go czyni, aby nie wyznawał szczerze grzechow swoich,
głuchym, aby nie słuchał natchnienia, inspiracyey do dobrego;
Ślepym, aby nie widział niebezpieczeństwa zguby swojej. Vcho-
way nas od tego kąt, o Zbawicielu, y teraz, y na wieki.

IV.

Ktory też jest szkodliwszy czart, czy mówiący, czy milczący?
dzis dwie Niedzieli, miał Pan Iezus walkę z czartem mówia-
cym, dzisia z milczącym. Mówiącego zaraz za każdym naszym
z confundował, od siebie odegnał. Milczącego wygania nie
zaraz, ale długo, powoli. *Erat Iesus ejiciens demonium*, był wyrzu-
cającym, nie zaraz wygnał. Niebezpieczniejszy grzeźnik co
milczy.

milczy. Mowiacy, wyiawiaacy, wyznawacy, winy swoje, grzechy, obrázy Majeſtatu Boſkiego, prędko byđ może uleczone. *Narra ut juſtificeris*, Opowiedz co cię dolega, ábyś był uſprawiedliwiony. &c.

V.

Wyrzuca dziśá Pan Iezus czártá niemego. Wſzyſcy to do niego ſpowiedzi ápplikują, á ono nie ſamá tylko ſpowiedź nie ma náganna. Nagany godna y wielomowna, ſwięta, A która to takowa. Oto, kiedy owo kto generalną tylko ſpowiedziá, co teſz po Kazaniu mawiaá odbywa ſpowiedzi. Spowiada ſię z Pychy, łákomſtwa, z Piáci ſmysłów, &c. á przytym w ſzczegulnoſci, áłbo máło co ſwięta ſpowiedź, kiedy ſię ſpowiadaá, że m nie miłował P. Bogá, że wſzytkiego ſercá, &c. że m mu nie ſłużył, nie ſłużyłá, tak takó było potrzeba. Nayswiętſza Pánná ſamá, gdyby ſię ſpowiadać miała, mogłaby ſię tak właſnie ſpowiadać. Inni ſię ſpowiadaá, że trafi ſię nápić, obmówić, áłbo nie może byđ bez złych ſłów, przysięgi, &c. Iżeli nie może, toć daremnie tego zakazano, bo *ad impoſſibilia* nikt obligowany nie ieſt. Trzebá w takowych ſpowiedziach przyſtąpić do ſzczegulnoſci, iáko mowi Pſalmiſtá Święty: *Delictum meum cognitū tibi feci*, &c. Grzech mój do znáomości tobie podałem, áni nieſpráwiedliwoſci moiej nie zátáilem. Czemu nie mowi, obiawiłem, ále *cognitum feci*. Kie dy ſędzia ſprawę iáką ładzi, poznawa, ma przetrząsnione wſzytkie ſpráwy uczynku winowáyce, okolicznoſci pártikulárne, gdzie, y kiedy, ná którym mieyſcu, z iákiey okazyey. Y taka to ma byđ cognicya, obiawienie grzechu. Doſyć to był nieſpráwiedliwy ſędzia Piſat, á przeciętym ſię nie kontentował, że Żydzi ogłoſili, iż Pan Iezus ieſt *malefactor*, chciał więczey wiedzieć w ſzczegulnoſci, *quid mali fecit*. Nie doſyć, mowi, że m y generalę, opowiadać, iż ieſt złoczyńcá, powiedzić ieno wſzczegulnoſci co złego uczynił, kiedy, y kędy uczynił. Skárżyſz ſię generalną ſpowiedziá z pychy, łákomſtwa, nieczyſtoſci, á ono byđ może, żeſ grzechem nieczyſtym P. Bogá obraził, żeſ nie wydał nic nikomu. Inſzać to ſpowiedź generalná z Kazálnice dla wſzytkich, bo tam może byđ taki, y owáki. &c.

VI.

Niech nikt nie rozumie, aby wyżej wspomnionym łstwo po-
sty przychodziły. Pelagiusz pisze o Świętych Oycach, że zra-
zu tak się w postach ćwiczyli, chcąc nie jeść, tylko raz na wie-
czor, takim się sposobem zaprawowali, gdy przyszło południe,
to mówili, jeszcze się godzinkę pomodlmy, wyszła ta, jeszcze y
druga godzinę robotą się zabawmy, znowu do modlitwy, y tak
wieczor nadszedł, to dopiero się posilali. Właśnie iako więc w na-
łogach wielkich znaydujący się informowani byli od Duchownych,
Nu ieno synu dzień jeden dla P. Jezusa się zatrzymay od kufia, od
kieliszka, od mieysca tego, drugi dla Najswiętszey Panny, &c.
Z trudnością zrazu wszystko. &c.

z Zyworow Swietych.

Na dzień Swietey Theodory.

PRedziwna Historya Theodory Panny, y Didyma Żołnierza;
ktory tę Świętą do nierządneho domu wprowadzoną, wszed-
szy iakoby na grzech do niey, ubraną w swoje szaty wyprawił, a
sam ta został. Znaleziony od drugich żołnierzow w szatach Pán-
ny, poimany na plac, że się Chrześcianinem wyznał, wyprowa-
dzony jest. Przybiegła Theodora prosiac, aby ona ginęła, nie
iey wybawiciel, ale oboie ścięci. Nauka. Iako Pan Bog bro-
ni zawsze czystości, y wybawia tych cudownie, ktorzy się w niey
kochają.

Druga.

Swięta Kátharzyná Bononńska, ktorey w tych dniach pamiatka
przypada, utwierdza wielki naszey wiary artykuł, o zmartwych-
wstaniu ciał naszych, albowiem iej ciało do tych czas całe wszy-
tko Włoska ziemia w Bononicy widzi. Siedzi na Ołtarzu, obłocza
ia co rok w Zakonny Hábit, ręce, twarz, y wszystko ciało skłania-
się *flexibile, tractabile*, iak żywe. Iezeli moc Boska może to ciało
zachować od skążitelności, toć y skążone, w proch rossypáne,
gromądzic, y do pierwszego vigoru przywieść może.

Nauka

Nauka 2. Iako płacz inny wſzelki, krom za grzechy, nie ieſt pożyteczny. Ta Święta, kiedy ſię narodziła, naymniey nie zapłakała, choć przez trzy dni pokarmu, pierſi, nie koſztowała. Oto, zachowywał iey płacz Pan Bog ná co potrzebnieyſzego, to ieſt, aby opłakiwała grzechy ludzkie, co ſię w niey oſobliwie znáydowało, iż często rzewliwie płakała, ná to, że Bog od ſtworzenia ſwego bywa obrażony. To to płacz pożyteczny, płakać za ſwoie, albo cudze grzechy. Inne płacze, iako ná ſwoię biedę, ná urazę, albo krzywdę od kogo, albo zemſty, z gniewu, z niecierpliwości pochodzące, nie ſą pożyteczne, bo ie albo miłość właſna, albo złość ſprawyie.

Nauka 3. Iako każdemu żyć w ſwoim powołaniu potrzeba, Viſtawiczna tey Świętey modlitwa, we dnie, y w noc y wzbudziła, w niey pragnienie ná puſzcza. Iecz ona bała ſię w tym oſzukiwania, y dla tego, od tey ſię oddaliła chuci, tak mowiąc: iż każdemu trzeba żyć w tym ſtanie, y ta droga ieſć, którą mu Boſka ſporządziła od wieku wola, y dyspozycja.

Nauka 4. Iako nie dobrze temu, za kogo Pan Bog modlić ſię nie każe. Za tey Świętey żywota, Turcy naywięccy Gracya poſiadali, Konſtantynopole, Adryánopole, &c. Obchodziło to wielce Świętą, gdy ſłyſzała, iako Chrzeſćciańskie dusze w Biſſurmáńſka ida niewola, Koſcioły ſię profanują, &c. gwoli temu, gorąco proſiła P. Boga, aby tego nie dopuſzczał, ale uſłyſzała głos do ſiebie, żeby ſię za Graków nie modliła, bo ſą poſłani, za ſwoie grzechy, za ſwoie upory, pychę, Biſſurmáninowi. O! ſtraſzna kara, za kogo ſię y modlić Pan Bog nie każe. Zarabiaia ná to Kroleſtwa, Pańſtwa, publicznymi grzechami ſwemi. Vchoway Boże naſzego Połſkiego. &c.

Ná Poniedziałek, III. Niedziele Poſtu.

Nie ieſt nigdy tak łatwo z grzechu, z nalogu złego wybrnąć, iako w wen wnieſć. Myli ſię nie ieden co ſię da zwieſć, y ſtawieſć w prowadzić w iakakolwiek przyiaźń, konwerſacyą, rozumiejąc, że prędko z tego wynidzie, a ono ſię inaczey często dzieie.

dziecie. Łatwiusieńko pawnie opånował Czärt przekłęty wczorajszego człowieka, podobno mu y mówić z razu pozwolił, aż potym y omamił go, y w wygnaniu iego co y iak wiele trudności zżył Zbawiciel. Wyraża Ewangelia Święta, kiedy mówi: *Erat Iesus ejiciens demonium*. Był wyrzucającym, nie zaraz wyrzucił. Nie jest tak łatwo wynieść ze złego, iako wnieść. Phárao gonił lud Izraelski, nądgoniwszy nąd morzem Czerwonym, które się było ną dwoje dla prześcia Izraelezykom rozdzieliło, wpadł ze wszytkim woyskiem swoim w głębokość onę, aż ną tychmiał wody kupić się poczęły, powrócić, wybiegać nazad chce, darmo. Zatopiły wody wszytkich, *Submersi sunt omnes in aquis uehementibus*. Łatwo było wnieść, nie łatwo wynieść. Łatwiusieńko człowiek może byđż uwikłany, usidłony złą przyiaźnią, złą skłonnością; ale z niey nie łatwo wybrnie. Saula Króla krot żywota postradał na gorach Gelboe, tenże sam, który go tam wprowadził, uwiódł. jest wielu zdanie. Ze, tenże pacholik, który go uwiósł, z placu potyczki z nieprzyaciół, tenże go y dobił, Czesł mu do końca nie salwował. Łatwo było ną tamto miejsce wprowadzić, nie łatwo wyprowadzić. Kompan, zły człowiek, przyświeca, pochlebia, wprowadzi w wiele złego, a nie wyprowadzi. Boymy się, żyimy mężnie, *principijs obstemus*.

II.

Ewangelia Święta dziśia Lekarzem mianuie P. Iezusa, więc niech się każdy z ranami grzechow swoich przed nim cierpiącym stawi, a o lekarstwo ną każdą z osobna prosi; tak iako uczyniła Bł. Angela, która stanąwszy przed Iezusem obiawiała iak rany grzechy głowy swojej stroionej, twarzy gładzzonej, izyie wyciągnionej, oczu, języka, uszu, ręku, nog, weyrzenia, mówienia, słuchania, dotykania, biegania nieporządne, &c. A Pan Iezus iey, (a co iey, to każdemu) odpowiadał. Nie boy się, ani desperuy Corko, tylko ną każdą chorobę ze mnie lekarstwo przybieray.

I. Głowę twoię stroiła, czesała, trefła. Głowa moja była skłóta, zraniona trzciną, korona cierniowa ną niey przybijana.

II. Twarześ twoię bielila, rumienila, &c. Ną to twarz moja uplwana, bita, &c.

III.

III. Oczymá rzucáłas ćiekawie, nieśkromnie. Zá to oczy moje plákały, były ćmione. &c.

IV. Uszy twoie słuchały szpełnych mow, obmowisk, nowinek, &c. Moie uszy słuchały zá to, y ná to słow bezeenych, bluźnier-
skich. &c.

V. Usta twoie koltzowały napoiow, potraw. Zá nie ia głód ćierpiałem, ocet, żółć, mirtę, polykałem.

VI. Za ięzyk twoy złorzeczacy, sławę szczypiacy: Ia przed Sędzami oskárżony milczałem nie wymawiałem się. &c.

VII. Szyię twoię wyćiągałz, stro.łas. Za to moię szyię bito pię-
ściámi, páłcatami, powrozami sc. skano.

VIII. Ręce się twoie tykaniem zmázáły. Moie zá to ośre-
gwozdzic przekłóły.

IX. Serce twoie było pełne iádu, truciźny, nieńawiści. Zá to
serce moie włócznią páżebie. &c.

X. Za ćiało twoie ktoreś delkátne pi-śc.łas. Moie było rozćią-
gnione ná Krzyżu, pooráne, polzárpane.

XI. Za twoie stroie. Ia obnáżony.

XII. Zá bogáctwá źle nábyte, używane. Ia ubogi byłem, nie
májac gdzie skłónić głowy swoiey. &c.

Nie pokázelsz żadney rány, żadney choroby, ná którabyś ia-
ze Krwie moiey lekárstwá nie obmyślił. Nie bądź tylko niedbá-
ła, ani się do márności wracájąca, á żáłować ci nie ták, iáko rá-
czey nádemną mieć politowanie trzebá. Ze mná ćierpiącym ćierp,
zemną bołącym, boley. Co z tą świętą dúszą Pan Iezus, to z
námi wśzytkiemi, tylko ták się mu stawmy iák y oná &c.

III.

W Tym osobliwie pokázuie się dobroć y nieźmierna Boska, y
narodu ludzkiego opátrznosc, że ná wśzytkie iego przygody,
niebesspieczeństwá, dawno ieszcze przedtym Pan Bog z Paná Ie-
zusa sporządził lekárstwo, obronę, rátunek. Wezoráylzey Ewán-
geliey słowko owo iedno, *Erat*, podáć do tey náuki máteryá,
przedtym niżeli czárt opętał człowieká, *Erat Iesus*, máiacy sobie
dáń od niego władzá. Przedtym niżeli zwiodł pierwizych Ro-
dzicow náizych, *Erat Iesus*, máiacy uleczyć tę uniwersálną od-
niego

Hhhh

niego żądana narodowi ludzkiemu ranę. *Erat Iesus*, od wieku przeznaczony, na przeciw czątku y iego pokusom. Toć jest, co sam uznał ten nieprzyjaciół duszny, odezwawłszy się przez opętanego. *Quid tibi & nobis o Iesu, venisti ante tempus perdere nos.* Co małż z nami Iezu przed cząłem, ielzcie na nálezę zgubę ielsteś, *ante tempus*, bo od wieku nálezony ielsteś na zgubę nálezę. Samże Zbawiciel o tym świadczy, kiedy mowi: *Videham Satbanam quasi fulgur de Calo cadentem*, Patrzałem, kiedy jako piorun Izatan, Łucyper leciał z Niebá do Piekła, nie tylko *videbat*, ale sam to sprawował, *ut caderet*, tak na pohánbienie czątrá Pan Iezus, *Erat, erat* od wieku nálezony, y ielst na pomoc człowiekowi. Owe słowa na początku Biblii. *In principio creavit Deus calum & terram*, z Doktorow Świętych ieden tak tłumaczy, przez Niebo Boga, przez ziemię Człowiek, to ielst P. Iezusa rozumiciac. Zaraz tedy na początku świata, na wszystkie iego przygody, przypadki P. Iezus wystawiony, aby w káždey potrzebie do niego był rekurs, ućieczk. Tę ielst przyczyn, czemu ow Rotmistrz Ewangeliczny, za chorym sługą suplikuiac P. Iezusowi nie iego sług, choć go Pán zowie, lecz swoim go nazywa. *Domine puer meus jacet paralyticus*. Czemu nie mowi, Pánie sługá twoy. Ielzeli go Pán zowie, toć mu zaraz było przyznać y pánowanie nad sługą chorym. Aleć nie zowie go sługą Chrystulowym, á to dla tego, że go iuż był minał nie uzdrowiłszy, á ielst to zaś pewna, że Pan Iezus będąc wśzytkim na zbawienie, na poćiechę dany, nie mija nikogo, żeby mu będącemu w potrzebie iákicy, nie dał ratunku. Ze tedy temu nie dał zdrowia, znać, że go nie miał za swego. O! iákaz to poćiechá nálezá, mieć P. Iezusa na wśzytko złe do ratunku poćiechy. Wśzytcy w Niebie Święci y Błogosławieni, y my, gdy się tam da Bog dośłaniemy, iemu wśzytko szczęście, zbawienie nálezę przyznawać będziemy z Kościołē Świętym. *Regi seculorum immortalis, invisibilis, soli Deo honor & gloria in secula. &c.*

IV.

Dziś umawiających się Názareczykow o cudá z sobą, Pan Iezus opowiada. Słyszemy prawi, o wielu cudach swoich gdzie indzicy, á w swojej Oyczyźnie, czemu żadnego nie czynił.

Vczynił

Uczyniłże Pan Iezus na tę requizycyá? bynamniey, bo to pocho-
dziło z nienawiści, z zazdrości, iż drugim nie życzyli tylko sobie.
Nienawisć zagradza drogę do łaski Bożej, y tak słuszną iá gániać.
mówić o tym, czym w nas zazdrość uśmierzać mamy. Oto na-
przód, lekkim poważeniem tych światowych rzeczy, Pan, Xiażę,
Senator, nie zazdrości Szewcowi, że pięknie bot uszyć, Krawco-
wi, że do kształtu suknią zrobi, że chłop dobrze rola orze, bo te y
tym podobne sztuki rozumie byđz mnieysze, podleysze náđ stan-
swoy do cze^o godnieysze^o się urodził. Tak ei y my nie będziemy
zazdrościć nikomu dobrego mienia, ieżeli uważemy, że to wży-
tko dobro ładziakie, przemijające, że Niebo, łaska Boża, błogo-
sławieństwo wieczne ma byđz u nas w prágnieniu. *Powtore.* U-
ważamy, że honory, dostátki, mają za sobą niebezpieczeństwo
zbáwienia. Są rybki pewne w morzu, z których gdy iedná na-
wędę z okętu uchwycona bywa, drugie to widząc chwytaią się
iey, skaczą, rozumiejąc, że iá wielkie łezczęście potkáło, á ono
nie innego tylko wędłá ná iey zgubę. To tak właśnie z wielá się
dzieie honorami uwichłanych. Co Alexandrowi wielkiemu po-
mogło byđz Pánem całego świata, ieżeli teraz w piekle gore.
Potrzebie. Wważamy, że to, co drugi ma więcey náđ cię, ma z
woli Boskiey, á czy nie wolno iemu dáć komu się podoba. Bál-
lám Prorok zły, przymuszony, áby ludowi Izráelskiemu złorze-
czył, mówił, á iáko iá mam temu ludowi złorzeczyć, ktoremu
Bog błogosławi. Ieszcze y to od zazdrości ma nas hánować, że
nie ei się z niey nie zawiąże, tylko utrapienie, y więcey sobie zá-
szkodzisz. Zazdrościł czárt człowiekowi Ráiu, áż co całowiek,
z Osobá Boską złączony, náđ wszystkich wynieśiony, á czárt prze-
klęty iák do pieklá, tak do pieklá uá wicki strącony. Zazdrości-
li Bracia Iozephowi, áż co? Iozeph w Egypcie pánuie, á oni się
jemu kłaniaią. Nienawidzieli Pharyzeuszowie P. Iezusa, Iezus na-
wielki kroluie, oni w piekle cierpiá, y po wszystkie wicki cierpieć
będą. Więdz obrzydzmy sobie tę nieprawość.

V.

K Azdy swojej Oweczyźnie życzyć powinien więcey niż obcym
narodom. Pánu Iezusowi dzisia Nazareczykowie przyrna-

Hhhh2

wiaią,

wiśia, że jako w Káphárnáum, tak w Nazarecie cudów nie czynił. Nie słusznie to Żydzi mówili, ale z tad ná ká, że Polak więcej Polscze niż Franczey, niż cudzym jakim narodom życzyć powinien, bo *qui suorum curam non habet*, jedno jest jakoby y niewierny. &c.

VI.

NAgánna spowiedź święta, ogólna, nagánna y cudza; A co to za cudza spowiedź? kiedy kto ná spowiedzi, nie siebie, ale kogo innego winuje, oskarża. Y tak się często dzieie, że żona skarzy się ná męża pijaká, dziwáká, choleryká, a siebie że dać okazywać niemilezaniem, &c. áni wspomni. Skarzy się mąż ná żonę, sługá ná Pániá, że dziwna, że zła; inni skarżą się ná kompaniá, ná zwodźcielów, zem zwiedźiona, &c. Inni ná czartá, czart mię zwiodł, choć on tylko jest jako pies ná łańcuchu, *Latrare potest*, czekać może, ukąsić nie może, tylko kto się do niego zbliży. Ná ostatek niektorzy y samemu P. Bogu mię przepuszczają, mówiąc: Pan Bog mię skarał, rozum mi odiał, &c. Cudza spowiedź właśnie jako y pierwszy Rodzice nási. Zgrzeszył Adam, także się przed P. Bogiem spowiada. *Mulier quam dedisti mihi sociam, &c.* y ná P. Bogá samego zwala, niewiasta winná: *á tę dałeś mi Pánie za żonę. Ewá także ná kogo innego winę zwala, *Serpens decepit me*. Wąż mię zdradził. O! mili Rodzicy, y pierwsi grzesznicy. Upaść było ná twarzy, y zawołać: *Confiteor*. Wyznam, *Mea culpa*, moia winá, &c. Właśnie też była taka spowiedź Saulá. Rozkazał Pan Bog przez Samuela, aby Amalecytów z gruntu zniósł, ni Krolowi, ni dobytkom, ni gálanteryom żadnym przepuszczając. Aż Saul inaczey, ná lud y woysko swoje zwałił winę. *Populus, &c.* A ono samego Saulá nieposłuszeństwo to wszystko było, y to zrobiło. Inaczey Dawid Święty: *Ego sum qui peccavi*. Iam Pánie zgrzeszył, iam przewinił, a ludzkie co ubodzy winni. *isti omnes, quid fecerunt?* Także y każdy. *Ego sum, ego sum.**

VI.

BEati, qui esurunt, błogosławieni ktorzy pószczą, choć są między okazyami do jedzenia. Błogosławiony Sábba ogrodnikiem będąc między wielu fruktów, jabłek, &c. zachował wielką wstrze-

wſtrześciwość, nie nie koiżtuiać wyiawfzy czas poſilku z drugiemu u ſtołu. Czaſu pewnego / a poduſzczeniem urwał iedno jabłko, ale poſtrzegłszy ſię, zaraz go porzucił, y odrzą poſtano- wił nigdy jabłko żadnego nie koſztować. To taká wſtrześciwość P. Boga miła, taká máia zachować ſłudzy, ſłużeńnice, działki, chłopięta, dziewczęta. kiedy ſię im więc zwierzą kluczy do piwnice, do ſzpizárnic, do Apteki, &c. aby nie nie ruſzyć, nie koſztować. Sa drugie, y drudzy, co iak proſięta, w każdym kącie, co ſię náwinie, zgubią, uſamią, ukaszą, kieliszek wytrząſną. A ztąd potym do wielu złego okazyá. &c.

z Zywoťom Świałych.

DObrey d ſzy ieſt bráć z káżdey okázyey, rozmowy, náuki, po- żytek. Tak Świałá Euphrázya dziśieyła będąc z Pánia Márką ſwoią w pewnym Kłaſtorze Pánieńskim, gdy ná wyprowadzeniu Pánienki, rzekły Coreczce, iuż zá ſwiałowego Oblubieńcá zmo- wionej, ieżeliby z niemi bydz, y ich Oblubieńcá mieć nie wolała. Spytały ſię, a co wy zá Ob'ubieńcá macie? gdy iej powiedziały o Chryſtuſie, y pokazały iego Obraz, záraz ſię iej ſerce tego chwyciło, y upadła do nog Mátki proſząc, aby iej z tamtąd nie bráta. Zapłakała Mátká, uczyniła dotyc wolej Coreczki ſwoiej, z k- rey potym wielka zoſtała ſługá Boża. Oto obaczmy iak skutecznie pádło nasienie kilku ſłów ná ſercu owej Pánienki. My tak wie- le ſłuchamy, a z niáć pożytku nie odbieramy. Poprawmy ſię. &c. &c.

Druga.

KTo chce ſzczęſliwie umrzeć, niech ſobie życzy przy śmierci o- glądać Chryſtuſa Vkrzyżowanego, albo w Náſwiałym Sa- KRAMENIE utáionej. Rádbodus Xiążę Fryſij, o którym w dzi- ſieyłego Wulfrána Świałego Zywoćie czytamy, iuż będąc bliſkim Kráćielnic, w oócił ſię, gdy uſłyszal, że więcey iego Anteceſſo- row Xiążat w wierze Pogańskiey pomárło. Zaczyn wolał z ſiłą bydz, choć źle, niż z máłą albo ſam w Niebie. Mizey znowu przy śmierci oſzukány, widzeniem czárta w otobie Chryſtuſa w májeſtaćie ſię mu pokazującego, y páłác złoty dla ſiebie nágotó- wany.

wany prezentującego. Wwierzył, zginał. Bo Pan Iżus swoim, przy śmierci nie w Majeſtaście, ale albo na Krzyżu, albo w Najsł: SAKRAMENŖIE zwykł ſię pokazywać. Takieyże my tobie apparycyey życzymy, y o to P. Iżusa proſmy. &c.

Na Wtorek, III. Niedziele Poſtu.

PRzez to ſię pokazał Pan Iżus więcey niż ludźcie, kiedy na głodne, potrzebą wielką ſciśnione rzeſze nie proſzony, miſoſierne, a przytym y ratującego obrocił oczy. *Cum ſublevaſſet oculos Ieſus*, bo to zwyczajna, że ſię tylk o ludźcie na tych zapamięta, od których ſobie co wziąć obiecuia, ale od ubogich, od potrzebnych oczy odwracają. Ian Święty w obſławieniu swoim widział aſſyſtujących przy Thronie Pańskim w poſtaći zwierząt Cherubinow y Seraphinow pełnych oczu, y wprzod, y z tyłu, *Plena oculis ante & retro animalia*. Tych zaś kiedy przedtym Iżuſz widział, widział z zaſłoniemni oczemą y twarzą, *velabant facies*. Czemu tu zaſłoniemne oczy, tam otworzone? Tu nieiako niewidzecemu. Tam oſtrowidzowi. O tym u Iżuſza prezentowany Syn Boży, iaki m był w męce ſwoiey, iakim na Krzyżu. *Vidimus cum & non erat aſpectus ei*. Więc na tak wzgardzouego nie patrzą. Tam zaś Ianowi Świętemu reprezentowany w ſhwale, w Majeſtaście. O! tam w lepienie w niego oczy, gdzie nadzieiā wziąć. tu inaczey. Tak to, na ſwiećcie ſię dziecie ku Krolom, Pānom, nādſtawia ſię co żywo, od ubogiego, potrzebnego, oczy odwracają. Elizeuſz, gdy ſię miał z tego ſwiatā przenoſić. Eliaſz iego Pan y Miſtrz tak go pilnował, iż okā z niego nie ſpuſzczał, lubo ſię Eliaſz tań, uchrāniał, a kiedy do tegoż Elizeuſzā Wdowkā iedną w płaczu po Synaczku swoim ſię udaie, aż icy nie zna, nie widzi, nie wie o icy potrzebie. *Non indicat viſt mihi Dominus*. Tam o Eliaſzu niegdy od niego płaszcza z iego cudami prāgnie w puſciźnie o potrzebney Wdowie niewie. Nie odwracaymy ſię od ubogich, potrzebnych, abyśmy ſię podobnem iſtali P. Iżusowi, *ſublevāti oculos*, na potrzebnych, głodnych.

II.

Szkodliwſza, niebeſpiecznieyſza ieſt człowiekowi bydź opętānym od grzechu, niżeli od czārā przeklętego. Muſi ſię każdy poruſzyć

poruſzyć do kompaſſyey nąd opętany m, o którym Ewange-
lia Święta w przeſzłą Niedzielę namieniła, gdyż go czart przekłety
y opętał, y oraz niemym, głuchym, ślepem uczynił. Aleć więk-
ſzey kompaſſyey godzien człowiek każdy w grzechu, zwaſzcza
śmiertelnym zoſtający, bo ieſt od więkſzego ieſzcze czarta opęta-
ny. Tak Bazyli Święty każe płakać nąd grzeſznikiem, mówiąc:
že *Peccatum eſt magnus demon*. Grzech śmiertelny ieſt to czart wiel-
ki. Piſmo Święte opituiac iako Saula Krola czart opętał, powia-
da, iż *Exagitabat ſalutem ſpiritus nequam*, opánował, trapił Saula
czart złoſliwy, aza też może byđż czart *non nequam*, to ieſt czart
dobry. Tak ieſt, a nie inaczej, czart dobry ſam u ſiebie nigdy
byđż nie może, ale względem ludzi, iednym byđż może dobrym,
drugim zły. Do Hilaryona S. wielkicy doſkonaleſci Puſtelniká,
przyprawdżono opętana Pánienkę, przy modlitwach y Exorcy-
ſmách które nąd nią odprawował S, ſpyta ſię czartá, czemu o-
panował niewinna Pánienkę? odpowiedział: *Ut ſervarem eam vir-
ginem*. Aby ſię przy Pánieńſtwie, dziecinſtwie zoſtála. Oto tey
był czart dobrym, ſnać w tórkowey okázyey niebeſpieczeńſtwie
była, kiedy bliſka była utráty Pánieńſtwá, depuſcił Pan Bog, á-
by tymczasem czart iá opánował, żeby w grzech nie wpadła, bo
by to było gorzej byđż w grzechu, niż od czarta opánowana. *Pe-
ccatum eſt magnus demon*. Więćże Saula nie tylko opętał czart, ale
go w wielkie grzechy wprowadził, w nienawiść frogá ku niewin-
nemu Dawidowi, w niepoſłuſzeńſtwo ku Bogu, *Spiritus*, dla te-
go *nequam*. Innym ludziom, których trapi, dręczy tylko, a do
grzechu nie przywođzi, y owizem od niego odwođzi. Nie ieſt
ſpiritus nequam, ale *bonus*, bo ich od więkſzego, niżeli ſam ieſt, od
gorzkiego odwođzi czarta. *Peccatum eſt magnus demon*. Tegoż ſię
bardziej czarta boymy byđż w grzechu, nie powſtawać z niego
co prędzey, nie mieć ſię do pokuty, niebeſpieczna, ſzkodliwa,
&c. &c.

III.

DZięſieyſza Ewangelia Święta ieſt o napomnieniu, o poprawie
bliźniego. Ieżeli prawy bęđżieſz widział grzeſzającego brata
ſwego, napomniy go, popraw, a pożyſzczieſz duſzę iego. Napo-
minania,

minania , strofowania , u nas iest aż nazbyt , ale bez zysku , bez pożytku. Czemu? bo to napominanie bywa częstokroć w furyi, w zapalczywości , w gniewie , a coż takowa korekcyja pomoże, oto tak wiele, iako woda zamacona, z błotem zmieszana, gdy w niej kto chustę opłokuie , ielźcie ią bardziey pomaże, pokala, , trzeba czekać, że się ustoi taka woda , to też tak y w napomnieniu. Pan Bog mając strofować Adama po grzechu, wychodzi do Raju po południu, gdy się iuż ku chłodu miało, *ad auram post meridiem*, po południu gdy iuż gorąco minęło , gdy chłód następował, namieniając przez to, że w gorącości, w impećcie, napomnienie bydz nie ma. Eliaż był on też dołyć żarliwy, gorący. Czasu pewnego obiecał mu P. Bog się pokazać, czeka, patrzy, aż wiatr, szum stanie się, rozumie, że to iuż Pan Bog, powiedza mu, *Non in commotione Dominus*, nie w szumie Pan, potym błysnie płomień; pożar ognia, Eliaż na to, iuż tu Pan Bog, odpowiedza mu, *Non in igne Dominus*, nie w ogniu. Wionie wiatreczek cichy, aż dopiero w nim Pan Bog, dając do zrozumienia Prorokowi, że cichość, łaskawość, do korekcyey potrzebna. Prawda, że y ostro się stać, więc czasem należy, ale wiedzieć kiedy. Naczynia są iedne miedziane, inne żelazne, inne drewniane, inne szklane; szkło łatwo się skruszy, inaczey żelazo. Tak też dusze, iedne są miękkie, drugie twarde, tych twardo traktować nie szkodzi, szkodzi tamte. Apostoł upomina, *Argue, obsecra, increpa*, strofuy, proś, łay, *argue aquales*, to iest, strofuy takich iakoś y ty, *obsecra seniores*, starzych zaś proś, proś żono męża, aby się nie gniewał, aby się nie upijał, aby rzemieśla, warsztatu pilnował. *Increpa iuniores*, łay młodzieych, ale przecię *non in commotione* , boć y Niebo grzmi, trząska piorunami, a przecię w sobie spokojne. Weźmy się tedy sposobu tego, iako drugiego napominać, strofować należy.

IV.

K Azdy bliźniemu swemu może bydz Apostołem. Dżisieysza Ewangelia Święta upomina, abyśmy ieden drugiego przestrzegali, pozyskując duszę jego. Pozyskanie duszy bliźniego iest tak P. Bogu miłe, iako ofiara na Krzyżu Pana Iezusowa, mowi ieden zbawi duszę swoją, kto cudzą nawroci. Pobudzaymy się z tąd do przestrogi napomnienia, pozyskania iedn drugiego. &c.

V.

Miedzy spowiedziami nagany godnemi, iest też y spowiedź bo-
 iazliwa, kiedy kto pokuty się obawiać ciężkies, małuczkie
 grzechy rozszerza, a cięższych mało co dotknawszy przelaknie,
 iako mowi Augustyn Święty, iako kur sparzywszy się na zarzewiu.
 A ono pokuty na tym świecie obawiać się nie potrzebá, nie za-
 chowując iey sobie na inny swiát, która nierownie sroższa będzie.
 Tu cały człowiek y z dusze y z ciała złożony grzeszy, niechayże
 też y cały pokutowie: Lżeyłszy z Towarzystwem pokutá na samá du-
 szę zwalona, potym będzie cięższa. Jan Święty Chrzęciel upo-
 mina. *Facite dignos fructus penitentia*, Czyńcie godne owoce po-
 kuty, to iest, nie zbraniajcie się, wypłacać pokutá słuszną, pro-
 porcyonalną grzechom wázych. Magdalená Święta od samego
 P. Iezusa była rozgrzeszona, *Dimittuntur tibi peccata multa*. Z po-
 kotem od niego wyprawiona *Vade in pace*; o zbawieniu swoim
 upewniona, *Fides tua te saluum fecit*, a przedię iako potym poku-
 towała. Obiawiła samá jednemu Pustelnikowi. Michał Święty
 (prawi,) gdym tu pod Marjilią morzem przypłynęła, to mi micy-
 sce imieniem Boskim naznaczył, mówiąc: Bog ten u któregoś ty
 nog grzechy twoie oplakiwała, chce abyś była przysłym wicko
 pokuty prawdziwey przykładem, y tyle lat, ile Iezus był na świe-
 cie tu pokutowała, *Faciebat dignos fructus penitentia*. Tak pokuto-
 wał Arseniusz S. Pustelnik, u którego raz ieden zastawizy w komo-
 rze pustelnicey wodę zasniadła, dla tego, że iey długo nie odmie-
 niał, (spytány, czemu?) Na dworze Cesarzkim będąc, różnemi
 delectowałem się perfumami, odorami, trzeba abym tym cuchnie-
 niem to wypłacał. Wypłacał Piotr Święty záprzenie swoje P. Ie-
 zusa ilekroć slyszac kurá piciacego, zawize rzewliwie zapłakał.
 Paweł Święty także nazywał się prześladownikiem, *persecutorem*
Ecclesie. Dawid po rozgrzeszeniu; zawize miał grzech swoy przed
 sobą, y zań pokutował, *Peccatum meum contra me est semper*. Nie
 tak, iako pokutował Henryk Otmy Krol Angielski, tysiącami
 Kościołow poruinował, Klastorow. &c. ieden tylko restaurować
 kazał przed śmiercią. Iako y Ahab pokutował, ale winnice zá-
 brány Nabothoni nie powrócił, ani sławy mu odebrány nie
 nagroził, *Facite fructus dignos penitentia*. Iiii VI.

VI.

SZczęśliwi, którzy poszczą, którzy żyją wstrzemięźliwie, bo im zawsze obiad, wieczerza smakuje, czego więc nie cierpią kucharze! kucharki od Pánien, Gospodyń za nielączne nagotowanie, a ono często to bywa, że nie głodni, nie pośni, do stołu przychodzą. Skárżyli się w Opactwie jednym w Swewiey Bracia, y czeladka na kucharza Janusza, że im nie smacznie gotował. A ow. Wielebny Oycze? Ci Bracia nie nie robią, nasyca się zawsze na obiedzie, na wieczerzy, nie dziw, że się im nie smaczno widzi, niechby im tylko Wielebność Wątrza kazała jednemu z drugim z kulą do drew, innym do winnice z rydlami, z motyką, &c. a iść raz na dzień, o iakoszy owi śrącznie iedli. Toć to nie smak czyni, rzadką kiedy głodni idziemy do stołu, Czajem Páni Gospodyni mądrochną appetyt skazi, &c. Głód nad wszystkie przyprawy, &c.

z Żywotów Świętych.

NA wielkie dobro nasze to wyszło, że Żydzi zbyli od siebie P. Iezusa, bo się nam z tad dostał, do nas się przeniósł. Tak właśnie iako dziśieyszego Biskupa Świętego Ruperta z Wangronu, z Prowincyey Królestwa Fráncuskiego zli ludzie, osobliwie Aryani wygnáli, bijąc go, śiekąc, &c. aż się on przeniósł do Bawaryey, na ten czas w Poganiństwie żyjący, y tam naprzód Chrzęściana a potem całe Xięstwo nawrócił. Oto na wielkie dobro Bawaryey wygnany jest S. Rupertus. Toż ci nam też uważać potrzeba iżycie nasze. Żydzi pozbyli od siebie P. Iezusa z niewagami, z żywotami, despektami, aż ich on porzucił a do nas się przeniósł. Gdyby go oni inaczej byli traktowali, podobnoby był u nich się zostać, a my iak dawno w Poganiństwie byśmy byli zostawali. Dłękujemyż P. Iezusowi za przeniesienie się do nas, tylko, że go y my nie lepiey u siebie traktujemy, biczujemy, krzyżujemy grzechami naszymi, &c. Poprawmy się, przepraszaemy, &c.

Druga.

ŚWiąty Rupertus Apostoł Bawarski, tę na dzień dziśieyszy z siebie dać nauki.

Pierwsza.

Pierwsza. Dána mu iest w tym osobliwie pochwałá, iż był y po prawey, y po lewey części Cnotami, światobliwością opátrzony. Albo też to może bydz kto po prawey ręce tylko dobrym, á po lewey nie? Tak iest, bo iedná ręká znaczy dobre uczynki, poſty, iáłmużny, umartwienia, á druga intencya, umysł dobry wſzytko to czynić dla P. Boga. Więc niech tá lewa ſtrona nie będzie, to iest, intencya dobra, záli nie ſá ſpráwy części, y ręki prawey? *Quid. quid agunt homines, intentio iudicat omnes.* Intencya wſzytkim ſpráwom dáie cenę, walor. Náprzykład, poſei kto poſt wielki dni 40 ále, że muſi, ábo mu innych potraw nie dádzá, poſci, ále ná rzeka, tękui, modli ſię, idzie do Kościoła, ále, że każą, że pilnuia ſpráwy dobrze, Poſt, modlitwá, &c. ále intencya iſwákuie. Y toć to iest, co mowi Zbáwiciel, kiedy prawicá twojá dáie iáłmużnę, *neſciat ſiniſtra*, może to tłumáczyć, *ne deſtruat ſiniſtra*, intencya zlá, żeby nie zepſowála z ley ſtrony dobrego prawey ręki uczynku. Y w tym ói ſeńſie może tłumáczyć owo, co nápiſał Pſalmiſtá Święty: *Cadent à latere tuo mille, & decem millia à dexte riſ tuiſ.* Upádnie tyſiácz po lewey ſtronie, upádnie dżieſięć tyſięcy po prawey, to iest, niech będzie iedná zlá intencya, dżieſięć dobrych uczynkow zepſue. Pilnieſz ſię tedy ſtáraymy, ábyſmy byli iáko ten Święty, y od prawey, y od lewey części cnotami świętemi opátrzeni, dobrymi, y przez dobre uczynki, y przez dobrá intencya.

Náuka 2. Iáko niewdzięcznik káždy ſobie bárdziey ſzkodził, niżeli temu, ktoremu ſię niewdzięcznym ſtáwia. Rupertus ten S. był Biſkupem wprzod Wángrońſk m. gdzie wprzod ſiá prácuiąc, około zbáwienia ludzkiego, obraził ná ſię wielu Heretykow, oſobliwie Aryánów, ktorzy go powielekroć znieważywſzy, y zgoła wychłóſtawizy ruſzyli od ſiebie. Coż zátym, opuſcił ow niewdzięcznikow, udał ſię do Bawáryi, kráiny ná ten czáſ w Pogáńſtwie żyácy, gdzie poczáwſzy od Xiáżęciá u wſzytkich był wziętym, y cáłą Bawáryá P. Bogu pozyskał, z kád nazwany Apoſtołem Bawárſkim. Oto złoſciá y niewdzięcznoſciá ſwojá owi pierwſi ſobie záſzkódzili, á Świętemu teſzce lepiecy uczynili, kiedy rák więcey pozyskał P. Bogu. &c.

Nauka 3. Iako po wszystkich na tym świecie y duchownych y świeckich pracach trzeba dać miycie y czas ślania o sobie, o duszy swoicy. Rupertus ten, przez cały żywot ustawicznie pracując około cudzego zbawienia, gdy się już ślaność przybliżała, prosił Xążęcia Theodora, krotogo też z innemi Bogom się po pogańsku kłaniające ni nawrocił, aby mu iaki gronćk na putczy pozolił, gdzieby y dla siebie, y dla innych Kiasztor postawiwszy, dokończył w nim dni swoich, y otrzymał. Moy Boże, Święty, tak wielki, pracownik Boski, a przeciw reytetue się na miycie spokojne, na śmierć się gotować. Coż inni ludzie światowi mieliby sobie mówić: nazywem się na świecie, nabiedowałem, zbierałem, zabiegałem, trzeba też o zbawieniu duszy pomyśleć. &c.

Trzecia.

PRzypada na dziś pamiątka Świętego Longiną Rotmistrza onego, który włócznią bok y serce Iezusowe otworzył.

Pierwsza nauka Iako nabożeństwo do rany Boku Iezusowego, mamy mieć między innymi na tę intencya, żebyśmy byli oświeceni na rozumie we wszelkich ciemnościach, wątpliwościach naszych. Longinus był Rotmistrem Piłatowym nad temi żołnierzami co P. Iezusa krzyżowali, był ślepy na jedno oko, gdy włócznią uderzył w bok y serce Iezusowe, natychmiast wyrusnęła kropla Krwi Iezusowej na owo oko, y przejrzał, y z tąd uwierzył, y zawołał: *Vere fuit Filius Dei.* Iako otwarty bok Iezusowego oświecił, tak nabożeństwo nasze do serca y rany iego niechay będzie na uproszenie nam światła Niebieskiego.

Nauka 2. Iako fałszywego świadectwa trzedz się mamy. Longinus tenże z żołnierzami swemi, oznaczony był do pilnowania grobu Iezusowego od Piłmą, krotogo Żydzia o to prosili, mówiąc: Zeby go Uczniowie nie wykradli, powiedział potym, że zmartwychwstał. Stało się, że Pan Iezus Boską mocą powstał, ani pieczęci grobowey, ani kamienia nie ruszając. Coż ta to Żydzia przekupowali żołnierzow. Longinowi ośobliwie wielkie ofiarowali pie iadze, aby powiedział, że od Uczniow wykrażone jest ciało. Żołnierzom tak prawili, ale Longinus ze dwiema nie dawczy się żadną miarą przekupić, twierdził, y ogłaszał inaczej, iż ani kąc

micnia

mieniã, ſni pocięci nie raſając gr. bawich. powstał &c. Oto, iako tego do ſaſizy w go ſwiãteſtwa nie przywioſty pieniądze, nie tak iako wielu innych, dać ſwiãdeſtwo y z przysięgã, nie ieſt grzech iſcie prawdziwe, inãczey wielk grzech &c.

Nauka 3. Iako łaskawoſć, dobroć, y najgorſzego zniewoli. Longinus, ten będąc w uſtawicznych zaſadzkach od Zydow w Ieruzalem, ułchał ze dwiema żołnierzami do Kappadocyey, toż tam o Chryſtuſie opowiadając, gwoli czeniu tameczni Zydzi, y z Ierozolimſkimi ſię zioſtzy, wymogli to ná Piſacie, żeby tam o prawcow ſwoich wyprawił, którzyby głowę Longinã przynieſli. Oni nátrãſiwſzy ná ſamego tegoż á nieznając go pytali, ieżeliby Longinã nie znał. Znam, prawi. proſzę do ſiebie, pokażę go wam, przyał ich tedy z wielką ludzkoſcią, traktował, á na oſtatek powiedział, że m ja ieſt, po któregoſcie głowę tu ſã zaſłani, czyńcie co wam kavano. Wſzytkiemi ſ łami zbraniali ſię, owi zna woleni ludzkoſcią, ale on proſił koniecznie, żeby go śmierć za łana Iezusa potkała. Y také ſie ſtało, z głowa tego powrócili do Piſata, która on Zydō akkōmoduiaz ſię na wyſokiey wyſtawił kopij. Ta zaś od Zydow wrzucona była w kałużę, aleu potym cudownie zna-czona. Taki był koniec tego Rycerza.

Ná Szrodę, III. Niedziele Postu.

ZWyczajnie ſamſiedzka fortuna kole w oczy, ledwie nie każdy rozumie, że ſię lepiej powodzi drugiemu niźeli ſobie. Sama tylko rzeſza ru za P. Iezusem idaca, była bez tego defektu między pięciu tyſięcy ludu, dziekli Vezniowie Pańſcy chleb, y rybki, od P. Iezusa rozmnożone. Mogło ſię tam nie każdemu jednakowo doſtać, iako to z rybek, iednemu główka, drugiemu ogon, dwom ko. iednemu mnie ſze, a drugiemu więkſze, chleba kawałek, a jednak nikt ſię nie ſkarży, nie ſzemize, wſzyſcy z tego co ſię im doſtało kontenci. Y to ſię zda ledwie nie więkſzy cud nad rozmnożenie chleba, to ieſt, ukontentowanie wſzytkich. Co bardzo ieſt rzecz trudna. Doſyć to była pilna ręka Apoſtoliſka w dyſtrybucyey tego, co do nich ludzie bogatſi dla uboższych przy-noſili, a przecię z ich podziãła nie kontentne były Wdowki z rad, ſtało

stało się izemranie między Żydami, y Grakami o to. Musieli się uwolnić z tego ciężaru, a obrać Dyakonow między niemi, był Szczepan Święty, którego ieden na ten urząd naznaczonego iakoby na męczeństwo przyznawa. wyprowadziwszy Pan Bog z Aegiptu lud Izraelski, opátrował go już to mąnną z Niebá, już prą-
stwem cudownie zgromádzonym, nie kontentowało ich to. Lep-
szy bydz łádzili chleb Aegipki, mięsiwo w Aegipcie, zgoła to
prawdą, co nápiisał Pöetá: *Uberior seges est alieno semper in agro vi-*
cinumq; pecus grandius uber habet. Oracz rozumie, że ná łamsiedz-
kicy roli lepszy niż ná iego urodzay. N ewiásta większe wmię-
u krowki łamsiedzkiej uznawa. Wsytko to pochodzi z chciwo-
ści, z nienawiści. Nie bądźmy takimi, násládujemy rzetse rey, z
ktorey kontent każdy z swego.

II.

SZczęśliwy, który mowi, y mówiąc wyznawa iáwnie, szczerze
swoie winy. Nietczęśliwy niemy, wsytko go złe czeka. Opę-
tány w Ewangeliey Świętey Niedzielney był oraz y niemy, podo-
bno dla tego opętány od czártá, że był niemy. Wsytkiego złe-
go niemowá przed P. Bogiē przyczyna. Ow ná godách Krole-
wskich odártus, z kąd ná tak frogą zarobił indygnacya, y karanie
u Krolá, że go kazał wygnąć, w káydány wsadzić, do więzienia cią-
mnego wrzucić, nie inna przyczyna, tylko, że nie mówił, nie
wyznał, nie spodziewał się Krol przegládając záproszonych oba-
czywszy tegoz nieodżianego spytał się, przyaciélu iakós tu wízedł
nie máiac szátý godowey, á ow ná to *obmutuit*, zaniemiał, gdyby
był odpowiedział. Miłostíwy Pánie, uboga kondycya moia, nie-
dośátek nie pozwolił mi się zdobyć ná inákizá szátę. Oto nie-
záwołano z innemi, proszę o odpuszczenie, nie tak owego, on-
tyl o zaniemiał. Y dla tego ná tak frogie karanie przyszedł. O
frogim ukaraniu od Piottá S. Anániaszá y Sáphtiry dáia znáć dzie-
ie Aposto'skie z rey okázycy. Piertwsi Chrześciánie chcąc żyć
w potpolitosci, przedawali więc dobrá, máiętności swoje, á pie-
niądze za nie donosili do nog Aposto'skich ná ubogie, ná potrze-
bujące Anániasz z Sáphtirą toż uczynili, ále wielką część pienię-
dzy wziętych za rolá swoje sobie osobno schowawitzy, ośátek
przynie-

przynieśli do Piotra Świętego, który poznawszy w duchu co było, pytał się wprzód Ananiasza, potym y Saphiry Małżonki, gdy oddawali pieniądze, jeżeli to wszystko co wzięli przynieśli, gdy tak Ananiasz iako y Zoná z osobną pytani, powiedzieli, á tego co schowali, nie wyznali, nagłą śmiercią obudwu skarał, że záras pomarli, y pogrzebieni zostali. Dziwowaćby się należało słusznie tak wielkiemu karaniu, á jeszcze w Pietrze. Kto ciężcy daleko zgrzeszył, potrzykroć záprzawíł się P. Iezusa. Co zárobilo w nich ná taką frogosć, nie wyznanie, záprzecie. Piotr lubo zgrzeszył, lecz wyznał winę swoię záraz skoro náń Pan Iezus weyrzał, plakał, á ci zárali. Wyznać było, mówić: Oycze Święty, ichowaliśmy też y dla siebie, obawiając się choroty, stárosći, przypadku takiego, &c. W piekle potępieni powiáda Pan Iezus, ustáwicznie, ná wick nárzekáć, zębami zgrzytáć będą. *Ibierit flatu & fridor dentium* Nie będzie żaden mowił, áni káim, áni ludasz, áni krokolwiek inny, zgrzeszyłem, wyznawam winę moię, spáwiedliwie m to záslużył, boby podobno zá takim wyznaniem dostąpiłoby wybawienia, ále, że tego wyznania nie będzie, dla tego też ná wieki ćierpieć będą. Wyznanie szesere win swoich tak ná spowiedzi Sakraméntálney przed Káplánem, iako y Duchowney przy ráchunku sumnienia jest łáski, błogosłáwienieńwá wielkiego początkiem, niemota, zámilczenie wśzytkiego złego.

III.

ZŁośliwi Zydzi w dżisiey (zey Ewángeliey nástępują ná Uczniów P. Iezusowych, á to, że nie z umytemi rękoma do chleba siadali, á tym czásem swóiego w większych rzeczách przestępstwa nie widzieli, które im reprezentuiąc Pan Iezus wielce ich záwstydzil. Násládują tych złośliwych wśzyscy ci, ktorzy o mále występki frogo drugich karzą, á sami się w większych znaydują. Iako Alexandrowi wielkiemu powiedział jeden łodka ná morzu rozbiájacy, gdy go o to sirotował: la práwi, łodka jedna morze infestuię, á ty siłami y poręga świat cały infestuiesz. Sokrates czásu pewnego widziany był bárdzo się smucacy, spytany o co? o to práwi, wielcy złodzieie máłego złodzieia ná szubienicę dżis ná ratulzu potępią. *Powtore*. Násládują tych Zydow o-

wi,

wi, co małych swoich dłużkow środze się upominają, a sami wielce winni będąc, nie oddają; jako ow sługa co wpuściłęc swego dawil o cos małego, a sam się był Panu swemu w troga sumięc zadłużył, chcą tacy aby miano cierpliwość o wiele nad nimi, a samu icy nad drugiemu o mało nie maia. Do tych należa co sami od Boga wielkich win odpuszczenia dostapiwizy, o mały występpek, defekt, nad podłanemi tobie, litości żadney nie pokazują. Na ostątek, y Małżonkowie, ktorzy wżelkicy porzćiwości upatrują w swoich Oblubienicách, a sami rozpustnie żyją. Bąc się tym wżytym potrzebą, aby tak iako Zydzi ponąbieni od P. Jezusa nie byli.

IV.

Potrzebna na modlitwie bårdzo iest zgodą ięzyká z sercem. Skarży się dzisiaj Pan Jezus na modlących się Zydow. Lud ten wargami mię chwali, a serce ich dalekie ode mnie. Vchoway Boże, aby się y u nas to nie znaydowało; stasaymy się, abyśmy y sercem, y usty iednostaynie, o tym myśląc o co się modlemy, P. Boga chwalili. &c.

V.

Y Ta nie chwalebna spowiedź, ktora ma żal dla siebie, nie dla P. Boga. A kiedy to spowiedź bywa z żalem dla siebie, kiedy człowiek żałuje, że mu się z grzechu szkoda iaka stala, szwanku dostał, w niesławę się podał, albo podala, substancya stracił. Iest to pewna, że lubo grzech wielką zanoši szkodę na duszę, ale y ciálu szkodzi, przynosi szkodę y w dobrách doczesnych, szkodzi na sławie, zdrowiu, dobrym mieniu. Y kiedy człowiek dla tego przy spowiedzi świętey żałuje, że w grzech wpadł, y g. dzieweczka z plodem zalışa, miejsce dla tego utracila, w ohydę się wielką podala, ten, y takowy żal iest dla siebie, y gwoh sobie. Żałuje złodziey, że na szubienicę skazany za swoię kradzież. Żałuje pijanica, że kufel, kielizek, kiesen mu wyprożnił, że go szwank, potkał y guzu dostał, &c. A iuz to takowa spowiedź z żalē takowȳ nie doskonala, bo to iest właśnie iako kiedyby kto kogo zabijając, że siebie obraził. żałował albo że dom cudzy zapalając,

lając, y iego własnemu dostało. Spowiedź Święta powinna być y żal dla samego Boga, obraży, y że tak nie żałował Saul: lub mowił: *Peccavi*, zgrzeszyłem, lecz, że o honor swoy się umowił: *Honora me coram populo*, mowił do Samuela. Tak pokutował Antyoch. Ale dla tego że go cięższkie ścisnęły bole. *Recorder malorum quod feci in israhel*, tak y wiele innych. Naylepicy Dawid, *Tibi soli peccavi*. Karał go, y iego Pan Bog po grzechu Synaczká mu odebrał; powietrze ná lud iego przepuścił: on przecię nie dla tego żałuje; ale że P. Bogá dobro swoje naywiększe obraził; że przykazanie iego przestąpił, &c. Także y my spowiadaymy się. &c. &c.

VI.

Błogosławieni ktorzy poszczą: albowiem sobie mak ná tamtym świecie postem umnieyszą. Mowi jeden zaeny Theolog, że cięższy jest dzień jeden w mękach ná tamtym świecie, niż sto lat tu poszcz. O jakobyśmy szczęśliwi byli, gdyby czterdziestu dni postem mogliśmy aby dzień jeden sobie tamtych mak umnieyszyć. Ofiarujemy y ná tę intencyą post terażniejszy. &c.

VII.

Wzweź się powiedziało: że przy cudzym groszu, własny toponie y niszczeie; to daleko bardziey dzieie się przy groszu duchownym, Kościelnym, niesłusznie zatrzymanym. Pokazało się to w Kolnie Mieście, gdzie w Klasztorze Świętego Pantaleona Przełożony mając w tymże Mieście Rodzonego Brata Mieszcza. niná y Kupcá, z affektu ku niemu, y pragnienia, aby się miał dobrze, co mógł z Klasztornych pieniędzy urwać, dawał owemu, z umnieyszenie Zakonników. Rzecz dziwna, in mu więcey dawał, tym był uboższy: chociaż nie schodziło nic ná iego pilności, staraniu, zabiegách. Expostulował z nim o to ow Przełożony, ten zaś mowił: Oycze widział, żeć nie przepię, nie przestroję: Trafił potym ná Spowiedniká dobrego, opowiedział mu to wszystko. Ten poznał z kąd ubóstwo, poradził, żeby więcey od Przełożonego pieniędzy nie brał, swoim własnem robił. Poszczęścił Pan Bog pręciuchno; odmieniła się fortuna, powracał potrosze, y powiedział Bratu przyczynę ubóstwa. &c.

z Żywotów Świętych.

W dzień S. Ludgera Biskupa Monasterskiego.

Ludgerus Biskup Monasterski niechce iść do Karola Cesarza aż skończył Paćierze, gdy go o to strofował Karol. Rzekł więc. szmem Panu służyć. O pewnie tak większa jest usługa temu Panu. Z nim się bawić godniejsza, niż niewiedzieć co innego czynić. A przez to sposobniejszy obieramy godziny, do modlitwy. &c. &c.

Druga.

Z Żywota S. Ludgera Biskupa Monasterskiego tę na dzień dzisiejszy zbawienne są nauki.

Pierwsza. Iako dla dobrych dziełek Rodzicom częstokroć dobrze się dzieie. Matkę tego Świętego Bamburgę imieniem. Bábka iey Pogańką będąc rozgniewana że iey Corka, Corki wszystko rodziła, kazała utopić skoro się urodziła. Już służebnicą w cebrze wody ją pograżała, ale dziecko chwytając się brzegow cebrą, odeymowało się tak długo, że tamśiedzka niewiaśta napadła, y od owej śmierci ją uwolniła. Dla czego te dziecko Pan Bog tak cudownie obronił, bo przejrzał, iż miało być Mária wielkiego Świętego Apostoła. Jest to prawda, co napisał Paweł Święty, że *Mulier salvabitur per filiorum generationem*, y tu na ziemi błogosławioną będzie matką dobrych dziełek y w Niebie. Tu też nauka, aby przyjmować od Boga iakie daie działki, czy corki, czy lyny. &c. &c.

Nauka 2. Iż cokolwiek umiemy, P. Bogu przypisać mamy. Ludgerus młodziuchnym będąc jeszcze dziecięciem, tak się chwycił książek, że z deszczówek strugał sobie karty, na których więc uślawicznie zgrzemolił, a gdy się czego nauczył, na przykład obciadał syllabizować; mawiał: Pan Bog, mię nauczył. O dobre działki małe, żaczkowic, studenci, ale y w wyższych naukach przyznaycie wszystko P. Bogu. Y ty Rzemieślniku co umiesz, y ty Pánienko co szycisz, y ty kucharko co umiesz iść dobrze nągotować, mow: Pan Bog, mię nauczył, nie twoy dowcip. &c.

Nauka

Nauka 3. Iáko z słuchánia, czytánia ksiąg mamy to sobie wybierać, co iest duży naszey zbáwiennego; co do obyčajow náprawy potrzebnego. Święty Ludgerus czytał wiele ksiąg, y świeckich y duchownych, z nich nie tylko co mu do zbáwienia swego, y drugich náuki służyło ále wybierał. Słuchaymy, czytaymy nie ná to, ábylmy nie ciekawość naszą nátyćili, lecz żebyśmy czego náuczyli.

Nauka 4. Ze więcey się každemu należy P. Bogu ákkommodować, niżeli ludziom; y że Pánowie, gošpodarze, gošpodynie, nie dobrze czynią, kiedy dla swoiey usługi czeladkę od służby Božey odrywają. Ludgerus gdy był ná dworze wielkiego Monárchy Karolá Cesarzá, kazał go do siebie wołać, w ten czas gdy Paćierze odprawował. Odpowiedział święty, tylko co skończę Officium przyjdę. Zá tym posłańcem przebieży drugi, y trzeci, každemu iákož odpowiedział: skończywszy idźie przed Cesarzá, ná kros rego nie wesoło weyrzawizy, pyta się, czemu nie prędey? odpowiedział: Cesarzu, wielkiemu Pánu służył; odpráwiwszy iemu usługę, do ciebie pośpieszyłem. przyiał to mile Károl. Tákci iest, wprzod Bogu należy służyć, wprzod Miży Świętey wysłuchay słuگو; &c. Pánowie, y wy do tego nie przeszkadzaycie: więkizy to Pán, niżeli wy Krolowie, Cesarze. &c.

Trzeciá.

PÁN Bog co o honoriego žárliwie stawia, osobliwa wspomaga ássystencyą, czyni ich nieprzyjaznym sobie strážnych. Ták był Ludgerus Święty Apostól Sáski, który odważywszy się ná ná, wracanie Pogan w Frisley, y Saxonicy, ták śmieie sobie postępował, iż báłwany obalał, palił, topił, (rebro z nich ubogim rozdawał, á to w oczách samychže Pogan nieśmiałych się mu lub iednemu zprzećiwieć, ták to Pán Bog przy uymuiących się o honor swoy stawia, ich strážnymi czyni, &c. Pobudzaymyż się zrád, stawiać przy P. Bogu, my zwyczajnie o siebie uymować się umiemy, gdy nam w czym nie stánie się wygodá, gdy, &c. á o P. Boga rzadko.

Ná Czwartek, III. Niedziele Postu.

GĐziękolwiek się Pán Iezus ziawi, záraz wszelkie złe przed nim Kkkk 2 umyka,

umyka, uchodzi. Iako się to stało, że przed nim y czart niemy u-
stąpił, mowi Abakuk Prorok, że *egredietur diabolus ad pedes ejus*.
Tylko co przystępującego do siebie z oczu czart przekląy P. Ie-
zusa, uchodzi, ustępuje, *Mare vidit & fugit*. Morze jest wszel-
kiey złości iadu czart przekląy, uchodzi, ucieka, przed Iezusem to
morze, iako y każde inne złe. Martha płacząc zmarłego brata
swego Łazarza mowi: Panie gdybys tu był, Brat moy pewnieby
był nie umarł: iakoby to śmierć przy Panu Iezusie przystępu nie
mogła mieć. Y ową krwią płynącą białogłową mowiła sama w
sobie: bylem się tylko krwią szaty iego dotknęła, zdrowa będąc. i-
akoby rzecz chciała: kray szaty iego oddali odemnie chorobę. y
wielką zdrowia nieposobność. Ieszcze się byli nie przybliżeli
do P. Iezusa trędowaci, z daleką będąc w drodze, *Dum irent in-
via*, trąd ustąpił, uszedł, zniknął. O szczęśliwy każdy przy kim
stawa Pan Iezus. O tę asystencyą, y zbliżenie się iego do nas w
Najświętszym SAKRAMENCIE osobliwie prosimy w godzinę śmier-
ci, aby przy nim pokusy wszelkie, niażdzy czartowkie oddalone
były.

II.

Gdziekolwiek się Pan Iezus z łaską swoją iawi, tam zupełnie
wzlytko musi być dobrze. Nie dosyć było P. Iezusowi opę-
tanego od czarta uwolnić, ale go oraz zupełnie uzdrowił. Był
niemym, był głuchym, był ślepym, y widzenie, y mowę, y słuch
mu przywrócił. Ten jest skutek y pożytek P. Iezusowej łaski,
kto ją otrzyma, na niczym mu nie schodzi. Paweł Święty szero-
ko to opisuie, *ad Rom: 8. Quos praecepit & praeordinavit, & quos
praeordinavit hos & vocavit, & quos vocavit hos & justificavit, &c. &
glorificavit*. Których przeyrzał byż za swoich Pan Iezus z tych
przeznaczył, których przeznaczył tych y wezwał, wezwanych u-
sprawiedliwił, usprawiedliwionych uwielbił. Oto iak poczęła
łaska Boża czynić dobrze, nie przestaie aż do samego uwielbienia.
Wyrażał to sam Zbawiciel pod podobieństwem przysięgi a proso-
nego o trzy bochenki chleba. *Luc: 11. & on wstawizy dał mu nie
trzy, ale quotquot habuit necessarios ile mu było potrzebą. Takci
Pan Iezus nie kententuje się wiedzący tylko potrzebie ratować*
człowiek

człowiekà tego, którego ratuje, àle ile potrzebà wżytkiego doda-
ic. Naywięksi dobrodzieie ná świecie, ieżeli w iednym ratują,
wstù innych potrzebách człowiekà bez ratùku zostawia. Inaczej
Pan Iezus. Psàlmišta Święty przyznàie to mówiaç: *Pànie, Ut
scuto bona voluntatis tua coronaſti eos. Psalm: 5.* Tarczà łaski twoiey
ich ukoronowałeś, iàkoby rzec chćiał: Tarczy záżyłeś do ich
ukoronowania y obrony, *Scutum* iest tylko ná obronę, à tu go
záżywa Pan Bog y ná koronę: kogo broni, tego oraz y koronuje.
A gdzieſz się to lepiej wydaie iàko w Nayswiętſzym SAKRAMEN-
cie. Ten to okrągły puklecz Nayswiętſzey Hoſtyey iest oraz y
koronà, iest mniàcym w sobie Niebo y błogosławieństwo wie-
czne, *Pignus aterna gloria*. W iednym tym bochenku, to iest w
poświęconym Kommunikàcie, mamy *quotquot volumus necessarios*,
ná wżytkie potrzeby gotowy ratunek. Dziękuymy, &c.

III.

W Dziſieyſzey Ewàngelicy Świętey mamy Pànà Iezusa w domu
Swickry Piotrà Świętego, którà ciężka bårdzo gorączkà tra-
piła, *tenebatur magna febris*, zá którà záraz Uczniowie inſtànecy
uczynili do P. Iezusa, àby ià uzdrowił. Roskazał tedy Pan Iezus
gorączce àby uſtapiła, à onà z łózkà wſtawſzy záraz poczęła ià-
ko goſpodyni, krzàćć się około ſtołu, kuchni, ſpiżarni. Dokto-
rowie Święci przez gorączkę tę rozumieią wſzelkà złoſć, nieprà-
woſć, nałóg, w którym człowiek grzeſzny leży. Powſtawſzy te-
dy záraz potrzebà záwinąć do pokuty, tu ná tym świecie wypła-
càć się zá winy ſwoie, nie odkłàdàjąc ná on ſwiàt. Owe ſłowa
Pilmà Świętego, *Apposuit tibi Deus ignem & aquam*, Połóżył P. Bog
przed tobà wodę y ogień. ſtoſia Doktorowie Święci do dwoià-
kiego karània zá grzechy, tu iednego ná tym, drugiego ná tam-
nym świecie. O! iàko łżejſze karànie przez wodę, niżeli przez,
ogień, lepiej się omyć wodà, niżeli oczyſzczać ogniem. Y dla-
tego ieden delikàtnie wychowàny młodzian, uſłyszawszy o o-
gniu, po tym żywoće; iàł się oſtrych mortyfikacyi, dyſcyplin; gdy
go pytano, czemu tak oſtro pieſzczone ciało ſwoie traktuje? ode-
powiedział, dla tego że pieſzczone: boię się ognia, wolę go wo-
dà oczyszcàć. *Pomtore*. Swickrà Piotrowà wſtawſzy z łózkà, ta-
Kkkk 3 ma się

ma się krzątała, pracowała, fatygowwała się, nie spuszczała się na inne ręce. Toć to jest, co w nędzy pokucie ma się znaydować, sami się karzmy, sami strofuymy: niechay uprzedza ręką naszą rękę Boską, w którą *horrendum est incidere*. Narzekał na tę rękę Dawid Święty: *Die ac nocte gravata est super me manus Domini*. O pewnie uznał dosyć ciężką! gdy był kochanego dziecięcia, śmiercią ukarany, gdy Corka Thámár kaźiroctwem zmazana, gdy Amon Syn zabity, gdy Asafó rebellizował. Ciężką ręką w śmierci 70. tysięcy ludu; lepiey tę rękę uprzedzać swoją, siebie karąc. *Potrzedie*. Swiekrą Piotrową co omieszkała przez gorączkę w usłudze Zbawicielowi, to nagrodziła przez prętkość w krzątaniu się około wygody jego po odebrányim zdrowiu. Takci ma bydz proporcjonalna pokuta grzechowi, *Facite fructus dignos poenitentiae*. Głupiby to był każdy, co w głowę będąc raniony, nogęby obwijał. Takci kto koś ukrzywdzi w subistancy nie proporcjonalnie pokutuje, kiedy groźe albo kilka ubogim danym, chce wszystkiego pozbyć: ubogi będzie za niego Paćierz mówił, a krzywdą bliźniego woła zemsty: kogoż tu ma Pan Bog wysłuchac. Zgrzesz, teś myślą przeciw bliźniemu, nagradzay myślą, dobrym affektem; zgrzeszyłeś słowem, przepros; zgrzeszyłeś uderzeniem, nagradzay. a tymże sposobem proporcjonalna będzie y pożyteczna pokuta twoja.

IV.

Słusznie się winnemi wyznawać mamy, że po częstej komunicy do zdrowia duchownego nie przychodzimy. Chorowała Swiekrą, Piotra Świętego, na gorączkę, na mąlgnę, tylko co wszedł w dom on Pan Jezus, zbliżył się do iey łóżka, gorączka na tychmiasz ustąpiła, wstała, y P. Jezusowi służyła. Oto iaki tu efekt uczyniła bytność Chrystusowa. A czyż co podobnego u nas bytność P. Jezusa w Najswiętszym SAKRAMENCIE, a ustępuiesz gorączką pychy, wyniosłości, nieczystości. Pádniymy do nog P. Jezusa, prośmy go, aby oddalił kiedyżkolwiek te szkodliwe affekty; abyśmy poczęli kiedykolwiek służyć P. Jezusowi całem zdrowiem zostawszy. &c.

V.

Nie me, nie zupełne, raiące grzechow ſpowiedzi, krom wielu innych, które człowiekowi przynoszą, duszy jego y zbawieniu ſzkodzących niebelpieczeńſtw; to ieſt oſobliwe: że Pana Iezusa w Nayſwiętſzym SAKRAMENŖIE od tak ſpowiadałacego ſię odrażaia, ani mu pizeſcia do jego wnętrzoſci nie dopuſzczaią. Tak ſię doſtało iednemu Zakonnikowi umieraiacemu, a grzechu na ſpowiedzi raiacemu: że gdy P. Iezusa przyiał, przełknąć go nie mógł; aż za porada innych, Opátowi ſpowiadał ſię. Podobna ieſt o iednym Młodzieńcu, który o nieporządna konverſacya był oſławiony, gdy także umierał, a Káptan ſłuchaiac go ſpowiedzi tego, aby na ſię wyznał od niego nie ſłyſzac pytał: lecz y tak ſię nie przyznał. Uwierzywizy, dał mu P. Iezusa, ale także nie mógł godo ſwoich przyiać wnętrzoſci. Y po odeyſciu Káptana nieubożny wyrzucił z uſt SAKRAMENT Nayſ: Lecz zaraz obaczył ſię, Káptana powrócił, wyznał winę ſwoię. Oto takie karanie zaſługuią nieo me ſpowiedzi! Nie dziw: bo ſię na nich takowych dzieie, co nową zaſługue pokutę. A owo ieden z Doktorow Świętych mowie: *Ne in ipſa poenitentia id fiat quod nova indiget poenitentia*: Iaka to ſpowa ciż była owego Paſtuchy; który z drugiemu trzody między górami paſac, a z nimi przechodniow odzieraiac, łupiac. gdy ſię ſpowiadał, obwinił ſię za to, że ſery wyćiſkaiac, kroplá czáſem ſerwarki na uſta wytryſneł, y dla tego poſt przełomał. Káptan nie ſłyſzac więcey tylko to: a nie wiedzac z kąd inąd o tey tam paſterzow kompaney ſpráwách, pyta ſię, czyſ też kogo z drugiemu odarł? odpowie, a czy raz Oycze, y rzecze mu: czemuż tego nie wyznawał? Ey prawi my tego za grzech nie mamy. Miły Boże, kroplá ſerwarki grzechem, a obnáżyć kogo, złupić, nie grzech. &c. Nie przeſzkadzaymy P. Iezusowi do nas złem ſpowiedziami &c. &c.

VI.

Ieſt pokarm, którym obtykay ſię, áppetyt ginić. Ieſt pokarm, którego częſciey zażywaiac, áppetyt ſię do niego nápráwuić. Pierwſzy ieſt ciełciſny, ſilá go zażywaiac, (Iáko onegdáyſzy powieć:
dział

dział Słanus,) appetyt ginie. *Drugi* pokarm duchowny Najswiętszego Ciała y Krwi Jezusowej, im tego częściej kto pożywa, tym go więcej pragnie. Miała co robić Tereza Święta, z pewnemi swemi Zakonniceami, które gdyby dnia którego Komunikować nie miały, zdąłoby się, żeby koniecznie pomarły. Owi niebosiżnico gania Komunii częściej, Mężowie osobliwie pobożnymi Małżonkom, sami ledwie raz w rok Komunikując, zowią ich Hippokondryczkami, światoszkami, &c. Nie wiedzą co to jest w iest się w ten Najswiętszy pokarm. Roczniakom przykra Wielkanoc dla Spowiedzi, Komunii. Z teyże przyczyny prosimy, y tym, y częściej Komunikującym, aby iako naywiękzy mieli tu appetyt. &c.

z Żywotow Świętych.

W dzień S. Abrahámiusza Pustelnika.

A Bráhámusz Święty Pustelnik, Synowicę którą lat 20. na puszczy przy sobie trzymał, zwiedziona od Czartá iako odzyskał. Nájuká. Czego nie czynić mamy, *ad abducendos* bliźnich naszych od grzechu naśladować P. Jezusa, który niebo y niebieskie opuścił do ślicy, dla szukania owieczki.

Druga.

Wielka łecze Rodzicow, Pánow, Nauczycielow, Opiekunow, zádaiá ciężkosć Synowie, czeladká, uczniowie, wychowáni, gdy w czym nieczbożnie postępują. Abrahámiusz Święty Pustelnik, osierociła po śmierci Bratá swego Coreczkę w lat 7. wziął do siebie na Pustynią, zbudował osobną dla niey komórkę, uczył sam, ćwiczył w światobliwości, y wychował ją tak przez lat 12. do 20. roku. Zły ieden człowiek nawiedzając Świętego zwiodł owę tego Synowicę, poszła niewiadomie z nim na świat, a potym porzucona, udała się na nierządny żywot. O iako łecze zraniło Świętego staruszká! ustawnie płakał, narzekał nad zgubą Coreczki swoiey; aż się w lat 2. gdzie była dowiedziawizy, przebrawszy się po Káwalersku do onego domu, kazał dawać winá, muzykę zwołał, iadł, był wesoł, iakoby co innego z ową nierządnicą myśląc. Gdy inż byli olobno, dopiero się kto był wyławi, pokazać

Ná Piątek, III. Niedziele Poštu.

687

pokaże głowę iwoię siwa, upomina do pokuty, woła z sobą napuszcza, &c. Oto iak był utrapiony ten stáruszek, tak zároveň y inni wszyscy. &c.

Ná Piątek, III. Niedziele Poštu.

ZE do grzechu wielkiego przez mále początki człowiek przychodzi. Ewangelistowie inni opisuja tego człowieka, z ktorego Pan Jezus czartá niemego wygnał. Powiadaia, że nie tylko był niemy, ale y slepy, a zaś Łukasz Święty same tylko wspomina niemotę. Czemu się to niezgadzają? Zgadzaia prawdziwie, bo lubo samą niemotą zaraził nayıpierwey czart odiał nieomylnie dalecy y słuch, y widzenie, od mála álbowiem zacyńaiac, postępuie zawsze do wielkiego złego czart przeklęty. W Raiu Ewie iábłuszko tylko naprzod pokazał, do iednego fruktu nie tylko nakłonił, aż to uczynivszy całe potym drzewo y z liśćiami obnażáli. Adam z Ewą odzien c sobie z niego przysporobiáli. Oto od iednego urwania iábłuszka przyszło do całego drzewa ogołocenia. Takci to zwyczajnie bywa, od rzemysłá do uzdeczki, od uzdeczki do konia, a potym ná szubienicę. Od weyzrzenia do nawiedzenia, potym do ofiarowania się wielkie stánie złe. Philistynowie wlośli tylko naprzod Sámsonowey otrzymáli, aż potym y nogi iego w káydany, y ręce wpęta się dostały, y oczu go postradáli. To to tak początki mále do złego wielkiego prowadzą. *Nemo repente fit malus*, gwoli czemu, *principijs obstandum* zawsze.

II.

Język, mowa, pokázuie, iakimkro iest wewnátrz. Pan Jezus opętanemu y wzrok, y słuch, y mowę przywrócił, a iednak Ewangelia Święta o tym tylko wspomina, że *locutus est mutus*, mówić począł niemy: nie wspomina, że począł słyszeć głuchy, że przeyrzał niewidzacy. Dostyc było powiedziec o mowie, o ięzyku rozwiązánym, bo z mowy iedney dálszy stan człowieka poznawány bywa. Izaiasz Prorok powiada o sobie, że widział Pana siedzącego ná thronie, Seráphinámi otoczonego. Po czym poznał, że to byli Seráphinowie, czemu nie rozumiał bydz Cherubi-

LIII

now?

now? Archaniołow? Poznał ich po głosie, gdy ich słyſzał głosy, Święty, Święty, Święty, głosy to naywyższych w miłości Bożej Duchow, a zátym z tad Seráphinami. Długo rozumiał Moyzesz, że w owym krzaku ogniſtym Anioł się pokazał, aż skoro głos u- słyſzał. *Moises, Moises*, dopiero poznał, że to był sam Pan Bog. Takó jest, po mowie poznać człowieka, ieżeli z ust iego słyſzać często Imię Iezus, ieżeli o Bogu, o rzeczach Boſkich rozmawia, ieżeli nánka zbáwienną buduje, znak jest, że w sercu iego Pan Bog, że pała wewnątrznie miłością Bożą, ieżeli zaś słowa wſzeteczne, gniewliwe, obmawiające słyſzysz, co innego musisz śadzić, o tym człowieku, o sercu iego. Dla tegoż wielce się starać potrzeba o mowę dobrą, przykładną, pobożną. O Ianie Świętym Chrzci- cielu świadczy Hymn Kościelny, że we trzech lećiech udał się na puszczę, nie dla tego, żeby się bał od świata bydź omamionym, nie żeby od ciała zwyciężonym, ale naybardziej, żeby między ludźmi będąc, w mowie iakiego defektu nie popadł. *Ne levi saltem maculare linguam fame poſcet*, boć to prawdziwa co napisał Philoſoph: *Quoties inter homines fui, minor redij. &c.*

III.

PRzedziwna rozmowę z Sámarytánką ma Pan Iezus w dziſiey- ſzey Ewángelij Świętey, który gdy blisko miasta Sámaryey nad ſudnią w poſudnie z fatygowany uſiadł, ał sói niewiaſta z wia- drem po wodę przychodzi, z nią się tedy w dał w rozmowę Pan Iezus, z ktorey ona poznała go, y Meſyafzem całemu miastu og- łosiła, y iednym słowem, proſta, uboga, podła, y ieſzcze gze- ſzna niewiaſta, ſtała się Apoſtolką Chryſtuſową. Y toć jest nad czym tu zadziwić, czemu się y Uczniowie zadziwili, że *infirmis mundi elegit* Pan Iezus, na całego świata nawrocenie do Panow, Monárchow, wysłał proſtych, ubogich, podłych, rybołowow, ktorzy nie pochlebiając, nie ákkomoduiąc się, ale łaiąc, ſtroſuiąc, Bogi pogańskie kruſząc, łamiąc, do Ukrzyżowanego cały świat prawie nawrócili. Ktoby był idącego do Rzymu Piotra Świętego boſo, w ubogiej ſiermiędze, z łaską pielgrzymſką potkawſzy ſpy- tał, a dokad Pietrze? odpowiedziałby był, do Rzymu: a po co? ábym tam Ukrzyżowanego opowiadał, ábym Bogi pogańskie pokru- ſzył,

szyl, abym Senatorow, Cesarzá o bálwochwálstwo strofował. Ktoby się nie znał ná dziele słowá Bożego, rzekłby, á czy izale-
iesz, á podobnaś to tobie y pomyślic o tym; á jednak tak uczy-
nił Piotr Święty. Niechby tu Turcy, Poganie, przysli do Kościo-
ła názego, á chcąc nas ná Máhometáńską przeciągnąć sektę, U-
krzyżowanego nam z Ołtarzá zrzucili, z deptáli, czyby nas takim
spolobem sobie pozyskali: A przecię to Apostołowie czynili, nie
pochlebiáli, nie ákkomodowali się, ále w twarz łaiáli, á przecię
to, czego chcieli otrzymáli. Máhomet orężem, mieczem, potęgą,
sektę swoię plugáwa rozszerzył, á piéłgrzymowie, biegunowie,
że tak rzekę, Chrystusowi pokorą, wzdarda, podłósćią. Y toć to
jest, co się dáło widzieć Piotrowi Świętemu, gdy mu ono przeście-
radło napelnione gądzina, węzami, pódalcami, zmijami, w zá-
chwyceniu prezentowano, y zá pokarm mieć kazano. *Occide, &
manduca*. Zbraniáł się on, y mówił: nie nieczystego u mnie pokár-
mem nie było, áż mu powiedziano, co Bog oczyscił, *tu ne immu-
dum dixeris*, to żadney nieczystości w sobie nie ma. Táć to gą-
dzina, to jest, pogaństwo, pokármě, potráwa stáło się do stołu Bo-
skiego, odmienił czarny marzyskorę swoię. Jest się tedy czemu zá-
dziwić, że jedná prosta białogłowa miásto nawróciła, że Ryboło-
wowie świat wízytek P. Iezusowi pozyskali. Dziékujemy y my
zá powołanie náze, że wiara prawdziwą oświeccni iestelmy,

IV.

Wielka jest enorá umieć ulegać cudzemu humorowi, náturze,
przyrodzeniu, choć czátem nieco dziwnemu. Uczy nas te-
go Pan Iezus, który dzisia z przedziwney dobroci, y pokory swo-
icy, tak łagodnie, tak do humoru prościwemy niewiasty się stáwił, że
ledwo co cudowniejszego znaleś się może, ná icy pytania, kie-
rowania y tu, y owdzie mowy, odpowiada wízyko łagodnie,
cierpliwie, łaskawie. Oby w Máłżeństwach, w konwersacyách,
pożyciu ludzkim, takie uleganie się znáydownáło. Ustáłyty swas-
ry, zwadki, &c. Uczmyś się od P. Iezusa. Byli Spowiednicy, co
ná spowiedziách płákali, grzechy wyznawali, áżeby do tegoż po-
kutujących przywiedli. To to jest, *gaudere cum gaudentibus*, płákáć

z płaczacemi: Do kokoszy równa się Chrystus, która kurczy się
piszcząc, chcąc zwabić samą piszczy, sęka, choruje. &c.

V.

Spowiedź bez mocnego postanowienia więcej P. Boga nie obra-
żać bardzo jest naganna, y niepożyteczna. Wiedzieć o tym,
potrzeba każdemu Pénitentowi, że iako sam P. Iezus na spowiedzi
rozgrzesza, y samże napomina. *Vade & noli amplius peccare*; Idź, a
więcej nie grzesz. Jest to co powiedział w Ewangelij Świętej
swojej Zbawiciel, *Quid Deus Conjunxit, homo non separat*. Mówić
się służniey może. *Quid Deus destruxit, homo non reparat*. P. Chrystus
grzech na spowiedzi zepsował, zniszczył, będziesz człowiek taki
śmiały, znowu to, co Bog zepsował wznowić. Iozue z rozka-
zania Bożego zruinował był miasto Ierycho, iako wielce Bogu nie-
przyjemne, mury powywracał, kamienie poobalał, a potem pod
przeklęctwem edykt wydał, żeby żaden miasta onego, domu nie
restaurował. *Maledictus homo, qui suscitaverit Iericho*. Przeklęty czło-
wiek, który znowu odważy się restaurować miasto Ierycho, *Maledi-*
ctus bardziej, kto obalone wznowi w sobie mury złości, y niepra-
wości. Ionátas Krolewie umawiał się z Oycem Saulem o Da-
widą, mówił mu: Oycze moy, co ci winien Dawid, ten, który
ciębie od Olbrzyma Philistyińskiego obronił, który zdrowie y ży-
wot swoy dla twego, y całego Krolestwałożył. Vbłagał się mo-
wi Piłmo, Saul, na taką reprezentacyą Ionaty. Takci człowie-
cze każdy, Iezus dał żywot, zdrowie, Krew swoją dla ciebie prze-
lał, czemużby y za to tego nie miał u ciebie wyieścić, abys na
pomnienie jego słuchał. *vade, & amplius noli peccare*. *Iuravi &*
statui custodire iudicia iustitia tua. Mówił jeden z Pénitentow. Przy-
siągnę, y postanowiłem przestrzegać, y zachować przykazania
twoie. Takowe postanowienia powinno się rościć y na za-
wsze, y na wszystkie grzechy, choćbyś jeszcze miał żyć człecz-
na świećcie lat 100. tysięcy, *in aeternum*, chować będąc przykazania
twoie. Kiedy Samuël strofował Żydow o Bałwochwálstwo, tak się
skruszeli, iż na znak tego, że się więcej do tego szaleństwa po-
wrocić nie mieli, wodę naczyniem czerpiąc wylewali ją. poká-
zując, iż iako woda wylana nie powraca do naczynia: tak złość

z serca

z fereą wyrzucona: nie miała się do nich powracać, y iako w naszym czyniu wody nie zostawało, tak w nich nie się nie miało zostać dawney nieprawości. Także y my spowiadamy się, pokutujemy. &c.

VI.

Mędzy mowami, ięzykami, nagány godnymi, pewnie nie jest chwalebny y ięzyk, zapalczywy, gniewliwy, furyi pełny, dla którego to nazywają niektorzy, y mężow takowych furyatow, żony męczennice, gdy bardziey, iak z niedźiedziami z lwami, niż z ludźmi mielzkąć muszą. Niewygoda w czym najmniejsza, obiad nie do smaku, nie stać się co wedle woli, to się na żonie pomścić, to hałas, to gniew, to fuki, to puki. Iako żony pod takowemi mężami zapalczywemi są męczennicami, tak słudzy, służebnice, czeladź, poddani, pod takowemiż są niewolnikami. Takowym złość ustawicznie, bębenką podbija. Zemści się, odda swoje, nieda sobie grać na gębie. Aleć niech tylko ci wszyscy weyrzą na Wkrzyżowanego Zbawiciela, który *dum pateretur non maledicebat*. Cierpiał z niewagi, zelżywości, bieże, ciernia, nie odmówił, nie mścił się w Ogroycu, gdy go oprawcy imać przyfzli, a Vezniowie do broni się porwali, uymując się za nim, Pan Jezus rozkazał miecz do pochew schować. Przedtym gdy szedł Pan Jezus do Ieruzalem na Samaryę, wysłał przed sobą dwóch Vezniow, dla *reclinatorum* w Samaryey mieście niechęciano nigdy przyiać, powrócili Vezniowie, y zaraz poczną mowić, aby ogień zstąpił z Niebą na ich pożarcie. A Pan Jezus. *Nescitis cujus spiritus estis*, iakoby chciał rzec, Niebą *de ore* Duchą Eliaszewego ogień z Niebą prowadzącego, i iakże to tam czasy były, teraz i iakże. Przedtym wzywał Prorok *ad dandum ultionem ex inimicis*, teraz, *ad faciendam misericordiam cum Patribus nostris*, tam do zemsty, teraz do miłosierdzia? Naśladować każdy prawowierny wiążnien Chrystusa. Iakoż jeżeli chcemy co dobrego sprawić, nie fukiem, nie pukiem, ale łaskawością. Stanie drzewo przed Rzemieślnikiem, Snycerzem nie okrzosane, plugawe, błotem pomazane, woła kto, spalić to, na ogień, tym czasem, Rzemieślnik imie się go, głodzi, hebluje, chędoży, aż z małego drzewa, niepocześnie-

go będzie Statua Najsświętszey Panny, Świętego ktorego. Kiedy by był Pan Bog zniósł Dymaśa Lotrą po jednym y drugim excołsie, nie miałby był nigdy takiego Chrystus na Krzyżu wiszący obrońce. Kiedyby był zniósł Pawła prześladowcę, nie cierpiał, nie czekał, nie miałby był z niego Doktora, Apostoła Samaryę, gdy by był na ten czas ogień spalił, nie przyjąłaby była wiary Chrystusowey, a ta nayspierwszą była. To to jest pożytek języka fałskawego, łagodności, kiedy kto, *non est ut leo, ut ursus, in domo sua.* &c. &c.,

VII.

BŁogostawieni ktorzy polzcza, albowiem czart się ich boi. Gálbá Cesarz Witelliuszowi pijánicy, obżartuchowi nie bardo sobie życzliwemu, dał Prowincyę Niemiecką do Rządow, dziwował się drudzy, y mówili Cesarzowi, trzebać się go obawiać, na co mu tak wielka kommendá. Odpowiedział: Obżartuchá nigdy się nie boię, nie myśli ten tylko o brzuchu. Tákci czart przekięty, nie polzczających nigdy się nie boi. polzczających nie łatwo zaczępia. &c. &c.,

z Zyworow Świętych.

W dzień Świętego Iozephá.

IOzephá S. święta śmierć, dziwnie szczęśliwa, bo go Naysw: Panná, y Pan Iezus łami dyłponowali na śmierć, wyprawowali. Miecmy ołobliwe do tego Świętego nabożeństvo, aby nam śmierć szczęśliwą uprosił, żebyśmy nie umieráli, bez Nayswiętszego Pokarmu Ciála y Krwi Iezusowey.

Druga.

IOzephá Świętego chciał mieć Pan Bog dla wszystkich w potrzebach wszelkich za Pátroná. Opiekuná, iáko Tereffa S. świadczy, ołobliwa dziś moia mieć z niego poćtechę dusze nabożne, do dośkonáłości ciągnące, gdy się swoimi defektámi codziennemi trąpia. Iozeph Święty, á czy máło miał wewnętrznego niepokoiu, myśli, tłumáczenia z strony Nayswiętszey Panny, z strony dziećciá Iezusa, ále, że temu wizytkiemu się sprzeciwiał, suspiciey om swq.

om ſwoiego mniemania podległym bydź niechciał, Mátkę Nayſwiętſzey, lub rák myśli kazał, nie potępił, gwoh temu ſwiątobliwoſci wielkicy nábył. Táki pobożnoſć, cnotá, ſpráwiedliwość nie ná tym záwiſłá, áby nie nie cierpieć, áby żadnych nie czuć przeciwnoſci, ále ná mężym im oporze, ná odrzucaniu, odalaniu. &c.

Trzecia.

Dziſieyſzy Iozeph Święty, nie żywotem tylko wielce ſwiątobliwym, ále zmiania y tytułow ſwoich dáć nam zbáwienne náuki.

Pierwſza. Iozeph, iedno ieſt, co *accreſcens*, podraſtáiacy, przy mnożácy, y pobudza nas do tego, ábyſmy byli *accreſcentes*, záwſze ſię pomnażáli w cnotách ſwiętych, w miłóſci Bożey, y we wſzelkicy ſwiątobliwoſci. Wielce potrzebna káżdemu tá ákcreſcencya, przybywanie dobrego, á ubywanie złego, bo kto *non proficit, deſcit*.

Drugí tytuł wyſokicy gódnóſci Iozephá Świętego ieſt *Pater IE. SV* Oycem Iezusowym, nie zrodził P. Iezusa, á przecię ieſt tego Oycem mianowany, z tąd, iż go karmił, iż go pielegnował, iż mu ſłużył. Oto nam z tąd poćiechá, że y my tegoż tytułu doſtąpić możemy, kiedy P. Iezusa w ubogiem nákarmiemy, odziciemy, opátrzymy, boć y ſám rák powiedział. Coſcie iednemu z tych uczynili, mnieſcie uczynili. Nie ieſt to záś niepodobna, áni nie przyzworta bydź nam uczeſtnikiem tego tytułu. Zbáwiciel czáſu pewnego, gdy miał Kazánie do ludu, á dano mu znáć, że Mátká iego, y Bráćia ná dworze ſtojá, odezwie ſię, y ſkaże ná ſłucháiacych náuki ſwoicy. *Hi ſunt mater mea, hi ſunt fratres mei*. Ci ſá mátká mojá, ci ſá bráćia mojá, ktorzy czynia wolá Oycá moiego, oto przyznáie tytuł Máćierzyńſtwa Zbáwiciel ſłucháiacym ſłowá ſwego, przyzna pewnie y Oycoſtwa náſládującym Iozephá Świętego.

Potrzedie. Iozeph Święty má tytuł *Sponſi MARIE*, że ieſt Oblubieńcem Pánný Nayſwiętſzey, y tego tytułu látwo doſtąpić możemy, ſłużąc Nayſwiętſzey Pánnie w czyſtoſci, w niewinnoſci, w nabożeńſtwie do niy. Tá k oná Hermaná Świętego zá ſwego

miała Oblubieńcá, tak się z wielą złączała do siebie nabożnemi, &c. &c.

Ná Sobotę, III. Niedziele Poštu.

Nie myślą się ludzie, gdy pospolicie mówią, że złego ducha odżegnać się łatwiej, aniżeli złego człowieka. Doznał tego Zbawiciel, odegnał, odżegnał czartá niemego, nie mu ten nie dokuczył, á Żydzi, á Pharyzeuszowie iák go trapiłi przymówkami, potwarzám, mówiąc: że *in Belzebub ejest Damonia*, oto gorzą spráwá ze złemi ludźmi, niżeli z Żydem. Dawid płaszał, odganiał złego ducha, od Saulá, gdy tylko wziął w ręce swoją Arfę; á kiedy Saul ná Dawidá się zawnízał, áż on, przed którym czart uciekał, przed Saulem krył się, uchodzić musiał. Kiedy Zbawiciela napuszczy dni czterdzieści poszczącego nápástował zły duch, odegnał, odżegnał się od niego dwiema słowy, *Vade satana*, przecz szátanie, á prętko potym obstąpili go nieprzyjacłni, chcąc go z góry zrzucić, áż musiał uchodzić przed nimi Pan Iezus, nie oni przed nim, iákó szátan. Przeciwiáł się áż nazbyt czart przekłety Iobowi, nie przywiódł go przecię do żadnego słowa niecierpliwego, á kiedy go złośliwi, w rzeczy przyjacłcie obstąpili urągájąc się z niego, áż się przyszło y tak, y owák pácyentowi Boskiemu odezwać. Czego potym y żáłował. Złego ducha się odżegnał, złych ludzi nie pozbył. Niebádzmy przecierwnemi, upor-nemi, zawniętemi w żadney zeczy, bo to iákowzm osobliwie przymówkom. &c.

II.

NÁ potwarzy, uszczypliwe słowa, dokázuiące mowy, najlepsze milczenie. Sroga potwarz potkáła Pána Iezusa, kiedy go wyrzucałcego czartá widząc, śmieli powiedzieć, że móá Belzebubá czartá nárabia. Coż ná to Pan Iezus: *Et vidit cogitationes eorum*, skoro obaczył y poznał ich myśli, myślących złe informácie, ná słowa nic nie odpowíada. Y bárdzo dobrze. W domu iákim kędy sa drzwi dwoie ná przeciw sobie, iák to iedne z dworu do sieni, drugie do izby, kiedy przez te otwarte do sieni wiátr, wicher wieie, áby w izbie wśzytko spokoyno było, drzwi

tylko

telko do izoy nich będą dobrze zamknięte, to tam y świece goręć będą, wiatr ich nie zadmucha nie, y wżytka ná miejscu swoim się ostoí. Czemu? bo lubo drzwi jedne otwarte, drugie zamknięte. Gęby dwie są to iáko drzwi dwoie, niechże z jedney wybuchą wiatr, wichur, słow gniwliwych, użczypliwych, á droga zawarta będzie, bądź i ák za izzwiami zamkniętymi lerce spokojne, uciśzone. Otworzył ty drugie drzwi, to jest, drugie uślá ná przeciw owym pierwszym, áż háłas, niepokoy. Na sobá áko niebáczney żony, y samśladow iego, gęba iáko drzwiami otwartymi dożo wiał wiatr, wichur ugánu. Oto darmo Bogu służył! Oto ćę tak dotyka? &c. a on n. v. m. na to drzwi twoich, uśł nie uchylł *Techi nec egredi sum ostiū. Job 31.* Na Dawida tak wiał wiatr drzwiami gęby Semego. Dobrze tak ná ćę, opanowałeś Krolestwo, będąc przedtym sługa, w owczás to kiedy przed rebellizującym uchodził Abiolonem, a Dawid nie otworzył uśł twoich, y owżem zakazał, áby nikt mu nie dokuczał, mówiac: Bog tak mu rozkazał, ieżeli się jemu podoba odda mi zá to zřerzeczenie błogosławieństwa. Ten to jest pożytek z nieotwierania drzwi ná przeciwko drugim zley gęby otworzonym, áchość, pokoy, á co naywiękřza, nářępuiace błogosławieństwo Boskie. Zawieraymyřz dobrze te drzwi naše, kiedy się drugie ku nam otwieráją, á tak *erunt omnia in pace, &c.*

III.

W Džiřeyszey Ewángelij Świętey czytamy, że Pháryzeuszowie przyprowadźli niewiářę przed P. Iezusa, ná cudzořostwie zřřřana, pokázując żarliwořć swoję o chwałę Bożą, o přeřłapienie przykazánia řřřřego Boskiego, y rozumieć, że się tym zakazać mieli, áż co? Pan Iezus ich bárdzo zawnřdydźł, zkontundował, tak, iż tak po gębie wř awřzy, jeden zá drugim wychodzili. Ale co jest, że się P. Iezusowi ten ich dobry uczynek nie podobał? nie podobał się, bo w nim widźiał zřá bárdzo ich intencya, chęćli á powiem oni podchwycić P. Iezusa, wiedząc iák się řátkáwie z gizeřnikámi, z gizeřnicámi z Zácheuřřámi, z Mágeálenámi ob. hodźł, rozumeli, że řákže y z nią miał łobie pořłapić, á zřřad wzięli byli okazyá *calumniandi*, że piáwo Moyze-

Mmmmm

řřřřřř

szowe łamie, że swawolny, rozpuszcienie zsprzyja. Tą tedy złą ich intencya, choć dobry y żarliwy ich uczynek, zepsowała. Z tąd nauk. Iako to jest szkodliwa intencya zła, choć y naylepsze sprawy na pozor psuająca. Absalon, czy źle czynił, kiedy codziennie w bramie Pałacu Oycy swego stawiając, przeymował każdego przechodzącego z poddanych, ofiarował się w potrzebach jego, supliki odbierał, łady stanowił? dobrze to wizytko, tylko zła intencya: bo to dla tego czynił, aby było Oycę podać w niechęć do poddanych, a siebie osłodzić. Tenże prosił się na świętą drogę: *Votum voti Domino*, ale na onym świętym miejscu miała być znova rebellia przeciwko Oycu. Czy nie było chwalebne nabozństwo Heroda obiecujące się iść y kłaniać Dzieciątku Narodzonemu P. Iezusowi, przed trzema Krolami? ale co za intencya, morderstwo dzieciak pokazało. Całowała Najsświętsza Panna P. Iezusa, całowała y Magdaleną, całował y Iudaiz, w takich chwalebnych oscula, w tym naganne dla złośliwey intencye. Mordercował się srodze Diogenes żmie w kłode się spuściwszy, zbiegło się śła luźni, aż drugi Philosoph przechodząc, a znając geniusz Diogenesa, rzecze, *si vultis misereri, abite*, jeżeli chcecie uad nim pokazać miłosierdzie, uśtać. Czart przeklętego w postać pielgrzyma przyjął jeden mieszczanin na noc, siedzą u ognia z gospodarzem y dziećmi jego, aż ci pielgrzym porwie synaczka gospodarzkie, wyniesie wzgorę, spusci, y rostraci; za co? bo prziwzięcie owo było z okazyey niechęci gospodarza owego przeciwko Biskupowi, na którego ow w postaci pielgrzyma czart będąc nie dawno od niego z opętanego wygnany, srodze się uskarżał, y dla tego owo prziwzięcie sobie ziednał, y na ten czas rozmowa była u kominu uszczypliwa o Biskupie Świętym. Oto tak szkodliwa jest zła intencya, boymy się, o dobrą się staraymy.

IV.

CO też za sposob jest nie upatrować ciekawie cudzych defektów? Ten y na swoje się zapatrować. Dnia dzisieyszego przyprowadzono Niewiastę do P. Iezusa na grzechu zaślana. Gdy by złość Faryzeuszowie rostrzali, Pan Iezus chcąc ich w tym poskromić, nic więcej nie czynił, tylko na ziemi pisał, a były to grzechy Pharyzay;

ryzyskie, które oni czytając, zaraz przestali niewiasty złość, táxować, ale każdy w swą poszedł. Oto iak skoro ná swoje grzechy przysze i, zaraz od cudzych oczu odwrócili. Także y my czynimy, ná siebie patrzymy, y ná swoje defekty: ieżeli od cudzych oczu odwrócić chcemy.

V.

Y Te Spowiedzi z ktorych iedná jest niedołączná, á druga zbył smiał sa naganne. Niedołączná jest takowa, która się bez swojej ápl kacyey ładowi ná spowiedniká pytaniu. Nie spowiada się drugi, Rok, puł roká, przyidzie do spowiedzi, áż mówić nie umie, pytać się każe. A bracie, czy z sobą spowiednik przestawał, lepieyć ty wiesz: coś uczynił, czymś się bawił, &c. Dobra rzecz, że chcesz byđ pytany, ale lepiey, gdy sam dobrowolnie ná się wyznasz. Z Myrrhy drzewá oleiek płynie dwoiako, pierwszy samo z siebie drzewo wytryskuje. Powtore, gdy ie nożem nárnzie, y tá Myrrhá, álbo oleiek Myrrhowy zowie się powrotny, pierwszy zaś treścią, álbo wyborem. Takéi dobrowolne ná się grzechow wyznanie, jest iako pierwsza Myrrhá, *Mannus, os, oculi, distillaverunt Myrrham primam*. A zaś wyćisnione pytaniem spowiedniká wyznanie jest iako poslednia. Y toć jest co się z pierwszą oświadcza gorzkości Myrrhá. Iob Sprawiedliwy. *Dis mittam adversum me eloquiũ meũ loquar in amaritudine anima mea*. Odezwie się z oskárzeniem ná siebie wyjawię w gorzkości grzech moy. Nie wydali tey pierwzey Myrrhy dobrowolnego wyznania, nie uczynili pierwszy w Ráiu Boskiego przykazania przestępcy, trzeba ich było náćiskać. *Adam ubi es?* także y złośliwego Syná iego *Samá, Pbi est frater tuus?* gdzie jest brát twoy, y dla tego z Ráiu wygnáni. *Dic iniquitates tuas, ut iustificeris*, sam powiedz nieprawość twoię, &c. Spowiedź zaś smiała, która się pytać Káplanowi nie pozwala, ma za złe przykre iego exáminowanie, nápomnienie. Naska. A ono dobrze, kiedy rátują w ciężarze drugiego. Piotr Święty éagnąc sieć z Rybami potrzebował, aby mu pomożono, Pan Iezus rátował Uczniow swoich w ząwianiu do brzegu, *in remigando*. Do pokory należy przynować, pomoc do dobrej spowiedzi, do áplikacyey zaś z swojej strony samemu się exáminować, &c.

I Eden z Oycow Świętych nazywa Pośt Święty, *Frenum peccatorū*; też y wszyscy mówią. A u nas czy Pośt święty uymuie nam cokolwiek złości, czyśmy nie takiemy w swoich nałogach, iako y w Zapuśty? także niecierpliwemi? tak do dobrego ociążałemi? tak ku bliźniemu nie łaskawi? Examnujemy się pilno, iako nas Pośt święty nápráwuie, á staraymy się o tę poprawę. &c.

z Żywotow Świętych.

W dzień S. Ioáchimá Oycá Nayświątśey Pánnny.

Ioáchim, Nayświątśzey Pánnny Oćiec, zowie się, *Preparatio Domini*, prosimy go, aby nas przygotował, y gotowemi uczynił iako najlepzey do przy złego tygodnia na rozpamiętywanie meki Chrystusowej, y do przyięcia Nayświątśzego Ciała. Poim ten Oćiec, *Pater doloris*, bo w wielkich bolesciách, kziywdách, przy mowkách zostájacemu, dał P. Bog Nayświątśzą Corę. Oto nasz Ukrzyżow ány Oćiec, *Pater doloris*, w wielkich bolesciách zrodził nas niegodne syny, dzieciá swoje, Niebu, wieczności, y łasce Bożej.

Druga.

IM kto więcey do łaski Bożej się gotuie, tym iey sówiciey obeymuie. Ioáchimá Świętege obrał Pan Bog między wizytkami Świętymi za Oycá Pánnny Przenayświątś; z kąd tak wielkiey pręrogátywy dostąpił z tad ż się do niey gotował. Ioáchim álbowię tłumáczy się, *Preparatio*, przygotowanie Rze za; tedy y imienie gotował się ten Święty do tey godności byáż Oycem Pánnny Przenayświątśzey. Kto się tedy lepiej gotuie, ten więcey zyskuje *Ante orationem* mówi Duch Święty, *prepara animam tuam*. Kto się chce lepiej modlić, niech przygotuie dużej twoię oddalájac rosterki, rozterwania ná modlitwie. Kto chce więcey łaski z Kómuniey Świętey odebrać, niech się przed Kómunia gotuie, przez ákty miłości Bożej, pokory. Kto się lepiej chce wyspowiádáć, niech się gotuie przez wzbudzenie do żalu, przez przypominie nie grzechow. &c.

Na Nie.



Ná Niedziele IV. Poſtu.

Lubo Pan Iezus nie brakuie oſobami. *Non eſt acceptor personarum*, przecież zda ſię wdz, y był *deſaſto* łaskawizym, przychytniey-
ſzym poſpolſtwu, gminowi, proſtemu ludowi. Mamy dziś Ewange-
glia Święta o nákaranienu cudownym głodnych ná pułczy, mowi Pan Iezus, *Miſereor ſuper turbam*, z kąd politowanie nádrzeſza, gminem, poſpolſtwem. Pewnie tam nie było nikogo z Przetożonych Xiażat, Pharyzeuſzow. Tak to ieſt, iáko więcey z poſpolſtwa Ignieło do P. Iezusa, tak też do nich Pan Iezus. Sámi to między ſobą uznawali Zy dżi, mowiąc: A czy który z náſzych Przetożonych albo Stárzych do P. Iezusa przyſtał. Slepemu od národzenia gdy wzrok przywrocił Zbawiciel, záraz go ſtárfzyna Zydowika wzięła ná exámen, ná pytky, kto cię to práwi uzdrowił? on odpowiedział: że Iezus, Iezus. á oni ná to nieznámy tego. á ow, wy go nieznácie, ále on meie oczy otworzył, to ieſt, wy przełożni, wy ſtárfzyna, co ſię ná rozumie, polityce, ſadowicie, nie mácie tego co ja mam od Iezusa ſwiáta, ſnać go niegodni, Zgoła iáko ná gzeſznikow teraz Pan Iezus łaskawizy niewał, gdy ſi. ſzczerze do niego náwracaá, niź ná niewinnych. dla tego, iż Lotr náypierwſzy gzeſznik do niego przyłgnał, tak do poſpolſtwa. Proſtakow ſklónieyſzy, iż ci w Paſtuſkach náypierwſzy ſię pokłónili národzoneu u w ſtáym Bethleemikiey, nie Herod, nie Skrybowie. Zebyłmy y my otrzymáli łaskę u P. Iezusa. Upokarzaymy ſię, uniżaymy, w proſtoćie ſercá chodźmy, *Cum ſimplicibus ſermocinatio ejus.*

II.

Wielki ieſt znak nádoſkonáłoſci w ludziách, że nigdy tak, álebo rzadko, ochornie P. Iezusowi ſłužia dla dobra y nagrody wieczney, iáko dla doczeſnego pożytku, intereſu chleba. Dziſieyſza Ewangelia Święta ſławia nam P. Iezusa chlebem częſtniácego, y záraz przydaie, *ſequēbatur eum multitudo maxima*. Kiedy do chleba to gromáda wielka, á kiedy Zbawiciel do pokuty, do nieſienia, zá toba krzyża, choć z obieſnica záſtawy wieczney záciaga, áż ledwie kto idzie, Co też to ieſt iż częſtuwizy był wáż ná dzie-

wie wiſzacy do Zydow, niż Pan Iezus na Krzyżu wiſzacy. Mamy w Piſmie Świętym, iż kiedy węże y gądzina na puſzczy kaſać po częſty Zydow, wołali na Moyzeiſza o lekarſtwa na ukaſzenie owo. Roſkazał tedy Pan Bog, aby zabitego wężę na drzewie wywieſił, aby każdy na niego ſpojrzałwſzy był uzdrowiony. Zaraz co żywo z radością wielką oglądać, ubiegając ſię poczęło do owegoż to wężę. Figura to była Wkrzyżowa Iego P. Iezusa, a byłoż takie w Zydach pragnienie do Zbawiciela na Krzyżu? bynamniej, odwierał każdy od niego oczy ſwoje, urągali ſię, nienawidzili. Czemu ſzczęśliwſza figura, cień umbrę, niż rzecz ſamą, miłſzy w oczach waſz, niż Iezus? Przyczyna; tam ten zdrowie cielesne, doczeſne przynoſił, Chryſtus zbawienie wieczne, nagrodę Niebieſką. Więcey ſzło za pożytkiem doczeſnym, toć ſię dzieie y teraz częſtokroć, dacie komu Pan Bog chleba doſtatek, powodzi ſię według myśli, aż dobry Pan Bog, aż go wielbią, chwala, dziękują. Nawiedzi złym zdrowiem, uboſtwem, aż przekleństwo, złorzeczenie, &c. Właſnie tak iak owo odzywał ſię ieden, *Si dederit mihi Dominus panē ad veſcendū. & veſtimentum ad operimentū erit mihi Dominus in Deum, &c.* Będę miał z gębę chleba, będę miał w czym chodzić, &c. będę P. Boga chwalił. Nie dobrze tylko w ten czas P. Bogu ſłużyć, Iego chwalić, kiedy ſię dobrze dzieie, *Benedicam Dominum, in omni tempore, ſemper laus ejus in ore meo.* odzywał ſię Pſalmiſta Święty. Y Iob Sprawiedliwy iako w ſzczęſćiu P. Boga chwalił, tak y w nieſzczęſćiu. *Sit nomen Domini benedictum*, Bog dał, Bog wziął. Takoweyże ſię uczmy cnoty, proteſtując ſię z tym iako nawczęſćiey, że ani śmierć, ani przygoda, ani utrapienie, *ſeparabit nos à caritate Dei.*

III.

Kościół Święty dziś ſtawia nam P. Iezusa cudownie rozmnożonym chlebem na puſzczy rzeſzę gromadną karmiącego, a przytym z kad tak rozweleſony Kościół, że Introit dziśieyſzy przy Miſy Świętey od *Latate* zaczyna: Dobrze bārdzo, tylko ſię zda nie wedle czasu, raczyby to przy weleſey windemicy, kiedy guma pełne ſą chlebā; lecz teraz y poſt, y podobno u wielu nbogich zaczy na ſię przednowek; a przecię y o doſtatnim bankiecie pamiątkā,

miarká, y chwilá wesoła. Aleć ma to oboje y teraz mieysce, á to przy stole, y częſtowaniu Bářankiem Wielkonocnym Ciała y Krwie Przenayświętſzey Iezusowey za tydzień naſtępującym, które częſtowanie bārdzo dobrze ieſt wyrażone z dſiſieyſzym z chleba ná pulcezy bānkietem. Naprzod z chleba, że tak ſiła doſtawało ná pięć tyſięcy męczyzny, nie ráchuiąc białychgłow, y dzieci: ſprawiła to wiſzechmocnoſć P Iezusa, albo nowe ſtworząc z niczego bochenki, albo zewſzād otaczające powietrze w chleb obracając. Ieżeli tak dokázowała w ten czas moc Chryſtowa, á czemuż teyże niebożni Heretycy uwłoczyć ſmicią nie przyznając tu obecnoſć Ciała y Krwi Iezusowey? Czy nie ſnadniey chleb gorowy y wino w Ciało y Krew Iezusowā zámienić, niżeli nowy ſtworzyć, po náſzem mowiąc? lub tak to, jako y owo temu Panu ſarwo. *Powtore.* Przy tym częſtowaniu dſiſieyſzym tylko karmiono á nie poiono, bo chleb ſtał y za pokarm, y za napoy, toć też y przy Kōmuniey Ciała Nayświętſzego, doſyć poſt jedną brać oſobā, bo Pokarm ten ieſt oraz y napoiem, mając w ſobie Krew Iezusowā, á zaym Kielichā nie potrzeba ludziom ſwieckim komunikującym. *ſotrzecie.* Po częſtowaniu dſiſieyſzym poznāł rzelſza Panā, chciała go Krolem uczynić. Czyni ten pożytek Nayświętſzego Ciała y Krwie Iezusowey, że *illumina*, oſwieca rozum náſz, abyſmy poznāli Zbāwiciela náſzego, y to wſzytko, co do zbāwienia duſze náleży. Proſmy tedy P. Iezusa przy káždey Kōmuniey Świętey o to oſwieccenie.

IV.

DNiā dſiſieyſzego ſławia nam Ewāgelia S. P. Iezusa chlebem lud na pulcezy częſtującego. To częſtowanie ieſt albo było znakiem, figurā tego bānkietu, którym naſ teraz częſtuje Zbāwiciel w Nayświętſzym SAKRAMENCIE. Niedbāłoſć tylko náſza, że my do tego częſto bānkietu przyſtępujemy mniej przyſpoſobi eni; Więc niektore námiennieć náleży do przyſpoſobienia ſię do nieoſpofoby. Senāmitká widzac ſākākawego ná ſię y dom tway Proroka Elizeuſza, tak ſię raz z Mężem ſwoim umawia. Widzę, że ten Māż Święty nie mija domu náſzego. więc wyſtawmy mu w nim ozdobnā izdebkę, połoźmy w niey *Leżulium, ſellam, & menſam.* Lożeczko

zeczek, krzeselko, y stolik. Łaskaw na nas Pan Iezus, przechodzi się tu między nami, y przychodzi do nas teraz ołobliwie Wystawmyż mu tu troie *Leſtulos*. Boże niechóć będzie *qui s*, utpokojenie się każdego, y oddalenie się na czas od myśli rozłágnięcia, zgłétkow, powinien tu sobie każdy obróć przynajmniey Quádránsik czasu, wkorymby siebie łamego skupiwſzy ułóżył usta, z nabożnych affektow, *leſtulum*, miéyice, przybytek, odpocanie P. Iezusowi. Wyſtawmy y *ſellam*, krzeselko, co znaczy Medytacyą nabożną z uważeniem, kto do nas idzie? Powiedział Pan Iezus w Ewángelij Świętey; Iż Król wybierając się na wojnę przeciwko drugiemu możniey zemu náł się: Siada na krześle, myśląc, iákoby mu miał z máła ſwoją potęgą zabiczyć. O dopieroż tu każdemu myśleć potrzeba *quomodo poſſit occurrere*, iákó się ma ſtawić przed P. Iezusa, tak wielkiego Króla, Móarchę, mówiąc sobie: *Dominus meus, Deus meus & omnia. Potrzebie*. Wyſtawmy *menſam*, stoł, to ieſt, prágnienie, żądza, áppetyt, z którym to więc do stołu przyſtępować zwyczajna, *Abrahám exaltavit ut videret diem Domini*, wylárywál od żądze widzenia Boga. Iákob, Dawid. *O ſi quis mibi daret aquam de cisterna Bethlem!* O kroy mi dał żizodło wody żywey z Betleem. Wizytke te żądze, áffekty, prágnienia były do P. Iezusa ieſzcze nieprzytomnego: á w nas iákie być powinny, &c. To ieſt *menſa*, to *ſella*, to *leſtulum*.

V.

K To się o rzeczy Boſkie ſtára, záſługnie, że też wzáiem iego Pan Iezus w oſobliwey piáſtuie pieczy. Dżisieyſza rzetła, dom, y wizytke wczáſy opuſciwſzy, nie puſzczála się P. Iezusa, pokriſtawáło w koſzałce, Izli, ſłucháli mówiącego. Nie ſtało, áż Pan obmyſla chleb, rozmnaża, &c. Takać to ieſt iego opátržność. Powiedział iednemu, ieżeli ty o tym co do mnie na leży ſtarać się będzieſz, ja wzáiemnie o tobie ſtáanie mieć będę. Gáy przedtym ieden tylko był Koſcioł, á z daleká chodźć do niego było trzeba, tak Pan Bog około nabożnych miał pieczy, że pod ow czas nie się nigdy w domách złego nie ſtało. Służmyż tak dobremu Panu, rádźi chodźmy na nabożeńſtwa, Pan Bog w domu za nas goſpodarować będzie,

VI.

Nie trzeba szukać większego *Elogium* Postowi Czterdziestodniowemu, nád to, które mu dńe dzisiaj Bazyli Święty, przyznawając, że on wyprawił u P. Boga tablicę z przykazaniem Boskim. A nie post, obżarstwo też tablicę stłukło, zgruchotało. Po poście albowiem ani czterdzięści Mojżesz otrzymał przykazania Boskie, z któremi idąc do ludu, a zastawszy on pijacy, obżarty, rozpustniacy, uderzył nimi o ziemię, y tak się zgruchotały. Oto co post otrzymał, nie post zepłował. O wielka do Postu z tą pobudką, &c. &c.

z *Zywotow Świętych.*

W dzień Świętego Benedykta.

Święty Benedykt w cierniu się taczając pozbywa pokus. Y myśna te dot święte słayny się, znaydować się pod cierniową koroną P. Jezusa w ból ściach, okrucieństwach Chrystusowych, y medytacyach o nich ustawicznych.

Druga.

Naybezpieczniejsza nam obrona, y ogroda ná wszystkie przygody, pokusy, skłonności do złego z Korony cierniowej P. Jezusa. Benedykt Święty środze ná pułczy od czarta kulzony, tak, iż chciał się do świata wrocić: tego się chwycił sposobu, zewlekszy szaty twoie, taczając się począł po cierniu, tak skrwawiając się, skłówszy, wolen został od wzytkiego. Dłieko skłóteczniej spráwi nam to Korona cierniowa P. Jezusa, kiedy się do niey ciśnać będziemy, prosić o zbło, tani. odrobinię jednę ná zranienie ferć, myśli nátych. *Seps aures tuas spinis*, nie tylko *aures*, ale y oczy, y wzytkiego siebie, pod tey Korony cierniem spoczyway. &c. &c.

Trzecia.

Jak Świętych Imioná, tak y onym są ná počiechę y náukę nászę po Iozephie, który młacy pomnozenie w enoiach. Po Iozachymie, który znaczy przygotowanie przed każdą spráwą dobrą. Dńis nášleguie *Benedictus*, Benedykt S. Więc, ieżelim życzył, abyś

Nana

fmy

smę byli Iozephami *accrescentes*, Ioachimami *preparantes nos Domi-
no*. Dopieroż starać się mamy, abyśmy byli Benedyktami. To
imię będzie dane wszystkim do Niebą przeznaczonym, y po ośią-
tnim Uniwersalnym Sądzie także naznaczonym samemi P. Ia-
zusa ustami, *Venite Benedicti*. O szczęśliwy na kogo ten głos Chry-
stusow pądnie. Prośmy Vkrzyżowanego Zbawiciela, abyśmy
y teraz, y na ten czas policzeni byli *in numero Benedicorum*.

Nauka 2. Kto chce być *Benedictus*, niechay przyjmie to, że
jest tu na świecie *afflictus*, *Exceptus erit à numero Benedicorum*, *qui
hic exceptus est à numero afflictorum*. mowi ieden z Doktorow Świę-
tych. Benedykt Święty dzisiaj żył *Benedictus* tu na ziemi, ale
y w Niebie jest na wieki *Benedictus*, bo był wielce *afflictus* prze-
śladowany, było to, że mu własni iego Zakonnicy napoy z truci-
zna podali, tylko za przeżegnaniem iego naczynie się rostrzało.
Było y to, że mu ieden Duchowny chcąc go także otruć, chleb z
trućzną zmieszany za iść mużnę posłał, ow poznawizy co w nim
było, rzućł go przed kruką, który się w Kłafztorze chował, alić y
ten tylko nad nim krakał, zátý rzekł S. nie do jedzenia, ale do zwi-
niesienia go na dółkie mieysce, aby komu nie szkodził, podałę ro-
bie chleb ten. Nuż co ućierpiał od czarna pokus, dla których o-
zbyćcia, y w ciernicy się taczać, kłóć musiał. *Benedictus, quia affligitur*.
Przyimujemy y my wszelkie gorzkości, przesładowania, aby będąc
w lidzbie trapiionych, byliśmy y w liczbie błogosławionych.

Nauka 3. Iako więcej się nam starać potrzeba byż dobrami,
niżeli uczonemi. Ten Święty dany od Rodziców na nauki do
Rzymu, będąc tam czas taki, a z kompanicy, towarzysztwa mło-
dych bacząc uszczerbek sumnienia, y niebospieczność dalsze,
mowił do siebie: Benedykcie, lepiey tobie mniey umieć, a wię-
cey w służbie Bożej postąpić, dla tegoż poprzestał nauki, a udał
się na żywot pustelniczy. Takci jest nie byż więcej uczonym,
mądrym, ale więcej Świętym, Panu Bogu służącym, to chwalebna,
to przed Bogiem płatno. Dármo prostaczkowie, prostaczki, u-
tyskuiecie, iam się nie uczył, nie uczyła, chwał tylko Boga w
prostocie swojej, służ mu, choway przykazania iego, a przewyż-
szysz wielu y Niebie Philosophow, Theologow.

Nauka

Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Poſtu. 685

Nauka 4. Iáko láskawie obchodzić ſię częſem powinni goſpodarzę, goſpodynie. Pánie z czeladka, gdy co zepſia, ſłuka z tréfunku. Gdy Święty Benedykt z Rzymu do domu Oycowſkiego na krotki czas nákierował, pod czas iego rámu bytoſci, piáſtunká, która go noſiła, á oraz ſłuźebnicá Pániey Mátki iego, ſłuká niechcae naczynie iedno ptekne: Ze inać w rákowych okázyſch cítro ſię Páni obchodziła, ſrodze ſię o owę ſzkodę trapiła. Benedykt młody to widzac, á żáłując iey, pozbierał ſkorupki o-
we, nád niemi modlitwę uczynił gorącą, które ſię uczyniło cá-
łe, &c. Śnać Benedyktowi Świętemu nie podobáł ſię wielu ri-
gor, co o ládaco trzáſki, fuki, puki czynia,

Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Poſtu.

K Tokolwiek ſię P. Iezusa trzyma, kto mu ſłuży, kto zá nimá idzie, temu iáko na láſce iego, rák y ná potrzebách do éniá nie ſchodzi. Pokazała to wczoráſza Ewángelia Święta, kędy groſmádné rzeſze bez chleba głodne, nákarmione ſą cudownie ro-
znożonym chlebem. Wiádomo ieſt z inney Ewángeliey Świę-
tey O Piérze, ſamiáko udawſzy ſię ná ryb łowienie ná całą noc, nie nie uchwycił, nie zyskał, nie doſtał, áž ſkoro z rána w iego łódkę wſzedł Zbáwiciél, y rozkazał zárzucić ſieci, á Piotr ná imię Iezusowe to uczynił, nátychmiáſt mnoſtvo wielkie ryb zácią-
gnał, áž ſię z niemi ſieci rwały. Oto przy P. Iezusie Piotr bogá-
ty w obłow, bez niego nie nie ma, nie nie doſtáte. Groſz ow kro-
rym płać goſpodarz Wianice robotnikom, názywał ſię *Denari-
us*. Dwieſiatnik, to ieſt, dzieſieć groſzy mnieyſzych w ſobie máją-
cy, iáko u nas ſzoſtak wſzeć groſzy. ále czemu dzieſiatnikiem
płać, figurá to P. Bogá, zá zachowanie dzieſiáciu przykazań Bo-
ſkich, tyłaż monety płaćacego. Iákoby pokazac, że ſłuźba P.
Bogá ſławanie przy P. Iezusie, nie ieſt bez nagrody, zapláty, y w
Niebie czekájące y tu ná ziemi. Záchęćmy ſię tedy.

II.

I Eſt rák dobroczynne, miłóſciwe oko P. Iezusowe, iż nigdy ná potrzeby ludzkie nie weyrzy, áby ich rátować nie miał. Wczo-

ráysza Ewángelia Święta ná karmienie ludu przyznawa weytrze-
nia IZASOWEMU. *Cum sublevasset oculos IESVS & vidisset multitu-
dinem, &c.* Skoro obaczył niedostatek, głód, mizeryą ludzką, zá-
raz y o opátrzeniu iego pomyślił, nigdy oko Boskie nie jest bez
miłosierdzia. Kiedy się Syn Marnotrawny powracał do Oycá, z os-
czywszy go z daleká, Oćiec sam wybiegł, pośpieszył do niego, *&
longe aspiciens vidit*, nie czekał ażby się był zbliżył. Reprazentu-
je ten Oćiec P. IZUSA, który ledwie obaczy, że się grzeszny czło-
wiek do niego zbliżać poczyna, záraz mu dodáć łaski, pomocy,
sam się wprzód do niego zoliża przez łaskę wzbudziájącą, zápa-
lájącą do siebie, &c. Kiedy Nathánáel zbliżał się do Chrystusa,
rzekł mu: *Vidi te quando fuisti sub ficu*, widziałem ja ciebie kie-
dys był pod drzewem figowym. Nie ná Nathánáelá to tylko, ále
pierwizego penitentá, to jest Adámá, y wizytkich w nim grzeszni-
kow, do pokuty się májących widział Pan Iezus pod figowym
drzewem, á to w en czás, kiedy owopo grzechu widząc nágość
swoię, witydzac się siebie samogo z liścia figowego tzył sobie
odzienie z Ewa. *Vidi illos sub ficu*, á widząc ich, w które wpadli
n en zęście, záraz się zá nich, y Krew swoię ofiarował Oycu Przed-
wiecznemu. O pełne miłosierdzia, łaska wóści widzenie, O Zbá-
wiciela nášzym prorokował Izaiasz, że *linum fumigans non extin-
guet. Isaia 42.* zápalonego włókna nie zágási, to jest, ikoro obaczy
nik erkę ognia pokuty, miłóść Bożey zárzájącą się w sercu człowie-
ká grzesznego, nie tylko icy zágási, ále ja rospali więcey, áby się
zopelnie zálem zá grzechy y pokutą prawdziwą zápalł. Zawo-
łáymysz y teraz. *Stant Domine oculi tui intendentes.*

III.

PAN Iezus dnia dżisieyszego, iáko mamy w Ewángelii Świętey
wyrzaca przedájących w Kościele. Cud wielki, ubogi, wzgár-
dzony, Chrystus sam ieden bez ássystencyey, bez mocy, bez síly,
rzuca się ná wżytkie kramy, táxy, ná zgtromádzonych kupcow
handlujących, á nikt się mu nie opiera, nikt słowá nie mowi, nikt
się nie sprzeciwia. O wielkie dziwy; z kim tá walká? z chóiw-
mi, łakomemi ná zysk, ná zarobek, á przytym y potrzebnemi, á
tym towáry pluie Chrystus, wywraca, rozsypuie, z ziemiá y pro-
chem

chem mieſza. Jeſt rzecz wielkiej uwagi godna, że z ſznurkow, powrozkow, z nici, bicz ſobie ukręcił, tak mały, ſłaby instrument karania. ſtanał za miecz ostry, za orężę ſtraſzne. Poznajmy co to za Pan, co za moc y ſiła jego była, kiedy iey chciał zabić. *Powtore.* Widziemy, że nie wiele Panu temu na ukaranie grzeszn, ch potrzebá, doymie im y małym instrumentem, dokuczy y domowym przypadkiem, nieſzczęściem, bać ſię zartym potrzebá. *Potrzedie.* Y temu dziwnie ſię Auguſtyń Święty, że Pan Ieſus tak ſutowie ſię obſzedł z temi przedającemi, choć co przedali obracało ſię ná ofiarę, ná chwałę Bożą. Ale to iſt ~~so~~ obrużyło Chryſtuſa, mieyliſcie ſwięte, Koſcioł. Z tad náuka. Jeżeli ſię rák o Koſcioł rąmten uvmował, dopieroż go obchodzi wſzelkie nieuſza. no wanie Koſcioła terážnieyſzego, w którym ſam obecny mieſzka w Nayſwiętſzym SAKRAMENCIE. Peráchuy ſię, czym ſię rad bawisz w Koſciele pod czas nabożeńſtwá, pod czas Mſzy Świętey, á popraw ſię.

IV.

Dobrać rzecz czynić co drugdzv dobrze czynia, ále áby dla tego czynić mniej chwalebna. Bo pokázanie taki, że nie poważa ſobie tak Nayſwiętſzego SAKRAMENTU iáko powinien. Przyſtępują inni obludnie, áby wiáżiani byli ſwiątobliwemi: podobni Herodowi, który mówił do Krolow, áby mu znáć dali o Chryſtuſie, żeby m i ſię też pokłonił, a on co innego w ſercu knował, *Spiritus Sanctus effugiet ſictum*, Mowi Duch Święty do zdrádlivego. Przyſtępują iedno drugdzv zchciwoſci, ſákomſtwá, ubodzy, áby im prędzey iálmużę dano, Kápláni dla iálmużny, że ich w ſakryſtyi potyka. Aleć co Kápláni Náráb y Abia Synowie Aáronowi ſkáráni za to, że ogniem ſwátowym ná potrzeby, poſpolite do gotowania ieſć Offary Boſkie zápaláli; á ono był ogień inny Boſki, Koſcielny ná to. Ogień chciwoſci częſtokokroć do Mſzy Świętey, do Kommunij zápala, a ono być powinien Miłóſci Bożej, cnoty ſwiątobliwoſci, &c. Ktore ſą złe ſpowiedzi, inż ſię námieniło. Ktore ſą zaś nie dobre Kommunie. Nie chwalemy Kóſmunij, ktora pochodzi z boiaźni, náprzykład ſłyſzy kto, że z Kazania grożą klátwą, niechowanie m ná ſwięconey ziemi, nie bę-

dzie iadł święconego, jeśli nie będzie u stołu Páńskiego, bojąc się idzie. Takich bojaźliwych komunii nie podoba się P. Jezusowi. Przed Aswerem Krolé, pokazać się było w niewolniczym, w służebniczym ubierze, szatach, gárdłem pachnęło Niewolniczą postać przybiera na się każdy, kto z bojaźni do P. Jezusa przyśępuje, bo inna jest z bojaźnią. Przyśępuje drudzy ze zwyczaju, że innych też widzących czynią, widzą, y tak sobie mówią. Inni się spowiadają, Komunikują, toć y mnie potrzeba.

V.

Dziś znowu wyrzuca Pan Jezus z Kościoła. Pierwszą razą prosiłismy P. Jezusa, aby nas nie wyganiał choć złe się modlących, złe się zachowujących w Kościele, a dzisiaj prosić mamy, aby wygnał. Wygnał z Kościoła dusze nasze, rozproszył wszelkie obrzydliwości, cokolwiek w nim jest nieporządnego, nieczystego, uprzątnął: aby miły iemu się podobający miał u nas przybytek, Kościół, mieszkanie. &c.

VI.

Powiedziało się wczorą, iż nie Pośt Przykazanie Boskie ruinuje, obaczmy to w łączegulności. *Pierwsze* jest Przykazanie, iednego Boga, iedną wiarę mieć. Lud Izraelski cielca za Boga obrał, z obżartwa. Obżartuchowie, Luter, Kálwin, wiara inna. *Drugie* Przykazanie nie przysięgać się, a obżartuchow, pijakow, przysięg naywięcey. *Trzecie*, Świętą święcić, a u nieskromnie żyjących całe dni przy kufiu y Poniedziałkowi się dostać. *Czwarte*, Czczyć Oycą, Mátkę, y Przełożonych. Obżartuchowie każdego znieważa: zkracając? kto przedzey zabije, rani, iako obżarty. Nieczystość zátym, kradzież, fałszywe świadectwa. Wiadoma iako ieden od cząrtá namawiany na grzech, albo pijáństwa, albo cudzołóstwa, albo męzoboystwa, obrał sobie iakoby naymniejszy, upić się, ażci zátym y drugi, y trzeci grzech popełnił. *Prawdziwa* to tedy, że nie pośt łanie przykazania. &c.

z Żywotow Świtych.

Z Żywotá Świtey Kátháryny Szwedki, Córki Świtey Brygitty.
Pierwsza.
Z te są nauki.

Ná Poniedziałek, IV. Niedziele Póstu: 689

Pierwsza. Jako Mátka mało siebie mátki dżiakóm swoim przypierając do karmienia pierś ni, przybierś te mátki, które są pocziwego żywotá. Katharzyná dzieććiem w pieluchách będąc, mátki pewney niepoććowie żyjący, pożywać pierś wzbraniała się, ani usteczek do niej swoich przytulała, á jak Mátki, y innych z ochotą złała. Pan Bog w dzieććionym sprawował tę obrzydliwość, ná náukę wżytkim Rodzicóm, áby same nie karmiac, o dobre mátki się starali, &c.

Nauka 2. Aby ciż Rodzicy przestrzegáli igrania, swawolcy w mátych dżiakách. Katharzyná raz igrając z rowenniczkami swymi, trochę rozpustnicy, upomniána była nástępujący nocy od czarńá oto, y przestraszona, gdy się zgomádzą owych dziewczatek, ciśnął w nocy przez okno do niej, po którym widzeniu, uśkromiła się, w wielkicy żyjąc státeczności. Oto, choć tylko w támyim igraniu płochość była, á przecię P. Bogu nie miła. Coż kiedy się w mátych co gorzszego znájdzie.

Nauka 3. Z powiesci o dobrych obyczajach y postępkách ludźi pobożnych. roście pobudká uczynków do podobnych uczynków. Katharzyná idąc zá wolą Rodziców swoich, wzięła Mężá, ále zá iego zezwoleniem żyła z nim w Panieńskiej czystości. Więc, że już iey Święta Mátka Brygittá odráchała była do Rzymu, często bárdzo powiádała mu o cnotách Mátki swojej o swiátobliwych postępkách, iálmuznách. Czym y siebie y owego Mężá wielce záchęciła do pobożności, y podobnych cnot. Wielce to pomagá na dobrych się zápátrować, bráć z nich pochop do dobrego, powiádać jedn drugiemu o ich sprawách, szkodliwa zaś przetrząsać złe obyczaje ze złości, z nieciawiści.

Nauka 4. Uśzanowanie Rodziców jedná u P. Boga fáškę y u ludźi. Katharzyná Święta zá Mátką Brygittą wybrała się do Rzymu ze Szweyji, której przez lat 25. usługowała wszelkie náwiedzenia mieyśc Świętych z nią odpráwowała, przez co wielką sobie sławę w Rzymie u Oycá Świętego, u Xiáżat, Panów Rzymskich ziednała. Každý się z niej budował, przyznawał, affekt, miłość Synowska, á z nią czcił, szanował. Tá zapláta między innemi potyka Synów, Córki, szanujące Rodziców swoich, mile ich wżyscy

wizycy wspominała, mówią, to dobry Syn, Corką, co ratuje Oy-
cá, Mátkę, czci, szanuje. &c.

Druga.

Niesłusznie się zowiemy Synami, Corkami Ukrzyżowanego Zbá-
wiciela, jeżeli go w cnotach świętych nie naśladujemy. Jest
dzisiaj Święto Katharzyny Świętej, Corki Świętej Brygitty, we-
wszystkim Matce podobnej, tak światem gardzącej, jako y ona,
tak o męce P. Iezusowej rozmyślającej iako y Mátká, bo z nią
ież. żyła do Rzymu, Ierolimy, po świętych wielu mieyscach.
Oto Święta Brygitta wszystką będąc w nabożności do męki Pań-
skiej, Cokę, y sobie, y Ukrzyżowanemu podobną zrodziła. My
tedy jeżeli nie jesteśmy podobni Ukrzyżowanemu, wstydzic się ma-
my zwać iego dziećmi, jeżeli, gdy on jest cierpliwy, my niecier-
pliwymi, gdy on pokorny, my wyniosłości, ambicyi pełnemi, ieże-
li on tak wiele znosząc przykrości, my ładą słówkiem się turbu-
jemy, nie mamy prawdziwego P. Iezusa naśladowania. Stracamy
się, &c.

Na Wtorek, IV. Niedziele Postu.

Człowiek szerszy sobie złym będąc, prędczy na Boskie zara-
bia miłosierdzie, niżeli ten, który jest zły bliźniemu, zły y szko-
dliwy drugiemu. Niemcy, albo od czarta niemego opętany, łá-
twiuszko zarobił na uwolnienie przez P. Iezusa od niego? Cze-
mu? bo niemym będąc, sobie był tylko szkodliwy językiem, nikog-
o nie uraził, nikogo nie obmówił, na niezyię sławę nie nastąpił.
Czemu też to bogaczowi język w piekle naywięcej cierpiał, że na-
jeo tylko ochłodec o wodę prosił Łazarza, czy nie w ogniu gorzała
głowa, ramiona, plecy, ręce? a jednak iakoby tego nie czuł bo-
gacz, o tam język się domawia. Mogło by być, że inne części cia-
ła nie tak ognia piekielnego czuły, bo lubo były złe, sobie tylko
złe, sobie szkodliwy, język zaś drugim dokuczał, podobno iż z Ła-
zarza ubożego się naśmiewał prosiącego o odrobiny z stołu spa-
dające, śmiał, fukał, drugim był zły, drugim szkodliwy, gwoli te-
mu też ciężcy cierpi, bolecie. Między wszystkimi opętaniami albo
raczy czarty w opętanych najłutowiej się obiedz Zbawiciel z o-
wemi,

wemi, co w grobach ſiedząc wypadali ná drogi, á idących ſtrá-
szyli, gonili, infeſtowáli, wygániaiac ich Pan Ieżus, y poſukał
ſtráźnic, y dáleko ich odeſtał. Godni tego, bo inni tylko tym,
w ktorych ſiedzieli, náprzykizáli ſię, A ci wielom ná drogách zá-
ſiępowáli hałaſuiac, źli byli drugim, *Matb. 8.* Pilnież tedy o to
ſię ſtaraymy, ábyſmy nikomu nie ſzkodźili, ni ręką, ni ięzykiem,
ni piorem, ábyſmy ná ciężkie Boſkie nie zarábiáli karanie.

II.

IAko ze wſzytkich zmysłów naywiększa ma być ſtraż w oczách,
albo oczu. O P. Ieżuſie mowi Ewángelia Święta Niedzielná,
á gdy podnioſł oczy ſwoie. *Cum ſublevaſſet oculos,* ſnać ile mu ſię
trafiło gdzie bywał z ludźmi, konwersować, trzymał ząwſze ſpu-
ſzczone oczy, y dla tego ie podnioſł ná ten czas. Uczy nas Zbá-
wiciel rákiedyże oczu oſtrożnoſci. Pierwſza zgubá narodu ludz-
kiego z oczu. *Vidit mulier quod lignum pulchrum eſſet ad veſcendum.*
Uyrzała Ewá drzewo piękne, y iabłuſzká ná nim. *Fuge ſpectare, ut
ſalvari poſſis,* mowi Bázyli Święty: ućiekay od widzenia, ábyś zbá-
wienia doſtąpił. Pocziwa wielce żoná była Lothowá, á jednak,
że ſię obeyrzała ná ſodomczykow niepocziwych, odmieniła
ſię, *Naturam ſuam, quia impudicos licet caſtus oculis aſpexit, amiſit.* Mą-
gdalenę pokuruiacá ná początku nie ſtawił Pan Ieżus w oczách
ſwoich przed ſobá, ále *acceſſit retro.* Iudytá uſtroiwſzy ſię ná
zdrádę Holoferneſa mowiła: *Capiatur laqueo oculorum ſuorum in
me.* *Iud: 9.* Niech będącie uſidlony w ſidle oczu ſwoich, nie mo-
wi w ſidle pięknoſci moiey, ále oczu ſwoich, iákoby to y w czy-
ſtych oczách były uráone ſidla, w ktore wpáść prędko może nie-
oſtrożnie pátrzący. *ad Rom: 8.* *Quis me ſeparabit.* Páweł Święty ná
potyczkę z ſobá wyzywa śmierć mieczow, przeſládowania, głó-
du, y wſzytkiego nieſzczęſcia, y zá pewne twierdzi, iż go nie z
tego wſzytkiego nie zwolnie, ani od Boga odwiedzie. A czemu
też nie wyzywa doſtátkow, roſkoſzy, pięknoſci twarzy, czemu nie
mowi, niech urodá twarzy czyſtey, ſtanie przedemná, niech ro-
ſkoſz chce zemną waleczyć, niech honor, godnoſć ſwiátowa
mnie do ſiebie ciągnie, *Non me ſeparabit* Boi ſię tego wſzytkiego,
iákoby urodá, roſkoſzy niebeſieczniejszy, ſilniejszy ná człowie-
ka były.

ką były niż miecze, niż Tyrani, niż prześladowania. *Cum sublevasset oculos IESVS*, bo często spuszczone trzymał. Vezmy się, &c. Nie, szpeci ani świeckich ludzi, choć nie są Zakonnikami, ani Pustelnikami, mieć spuszczone oczy, trzymać w ostrożności zmysły swoje,

III.

W Dżisieyszey Ewangelij Świętey bårdzo strofuie Pan Iezus Zydow, że prawdy od niego słuchać niechcieli: prawdę wam powiadam, a nie wierzyć. Wskoralić też, że prawdy nie słuchali, zǎwsze to bywa, że na zły koniec przychodzą nie słuchający prawdy. W kompanij iedney siedziało kilku dobrej myśli przy ogniu na kominie, temu co bliżej był ognia, pocznie się płazcza z tłu palić, drugiego postrzegł, y rzecze: mam ci coś powiedzieć, spyta ow, a czy co wesołego? odpowie drugi, nie bårdzo. To mi prawi jutro powiesz: tym czǎtem tył płazcza wytł, obaczy nǎzǎjutrz, pocznie się gniewać, że go nie przestrzegł, aliści ow rzecze, wszǎkem chciał powiedzieć, nie słuchałeś. Kresus Krol żył roskoźnie w delicyách, nie pǎmǐetǎjąc na nieśmiertelność, miał Philosophǎ Solonǎ, który go często upominał: cy Pǎnie, jest żywot po śmierci, hǎmować się potrzebǎ; nie słuchał Solonǎ, y ode dworu z Krolestwǎ swego wygnał. Cyrus potym zawoiował Krezulǎ, wziǎł go do więzienia, na ostǎtek y spalić to skazał, tuż na stoście leżał, aż pocznie wołać: *O Solon, o solon*. Każe się Cyrus spytać, co to jest? odpowie, ginę, żem Solonǎ nie słuchał, y zǎraz go wolno puścił. Ze prawdy nie słuchali oni (wawolnicy, u Mędrca nǎrzekǎǎ. *Ergo erravimus a via veritatis*, zbłǎdziliłmy prawdy nie słuchając. Więć słuchaymy, abyśmy na zły koniec nie przyšli. Słuchaymy nauki Iezusowej, słuchaymy kǎżdy życiowego przwiǎciela, towarzysza, Pǎnǎ, Przełożonego, w czymkolwiek przestrzegǎjącego, prowadzǎcego cię do dobrego, abyś inǎc po czǎsie nie nǎrzekał: *Ergo erravi*, zbłǎdziłem prawdy, przestrógi nie słuchając.

IV.

CO za intencya ma być przystępnących do stołu P. Iezusowego, aby Komuniǎ Świętǎ dobrze odprawili. Komunikujący

iący każdy ma u ſiebie tamęgo mówić: Idę do P. Ieżusa, iako du-
ſze moiey oblubieńcá, abym ſię z nim złączył ziednoczył. Idę iako
do Lekárza z chorobami, ránami, duſznemi, abym ten drogi ole-
iek ná ich uleczenie przyiał. Idę iako do Mediatorá, poſrzednie-
ká, abym przez niego ſobie łáskę przedniał, y przez niego ſię
Bogu upodobał. Idę iako do Poćieſzyćielá, abym w moich uc. ſkách
ſolgę, y ulżenie znalazł. Idę do P. Ieżusa, abym go przyiałwizy,
nim za wſzytkie dobrodzieyſtwa Boſkie, Oycu Przedwiecznemu
podziękował: abym tymże, Oycá Niebieſkiego uczcił, uraczył, u-
żanował, abym przez niego duſzę w czyſciu rárował, abym ná-
oſtatek P. Ieżusa ná ſię przyobleł, według Apoſtoła: *Induimini*
ſoninum noſtrum Ieſum Chriſtum. Rebekká chcąc otrzymać
błogo. ławieńſtwa Oycowſkie ná Iákubá, ubrała go w ſzaty brata
iego, bárdzo każdemu wonnym zapáchem mu Oycá delectuiąc, y
pobłogoſławił hoynie, mówiąc: *Ecce odor filij mei, ſicut odor agri*
pleni, cui benedixit Dominus. Nie możemyc y my beſpiecznie ſławić
ſię w oczách Oycá Niebieſkiego. Więc przy Przenawſwiętſzey
Kommunij przybieramy ná ſię ſwiątośliwoſci, doſkonałoſci P. Ie-
żusowej: abyłmy w niey oczy Boſkie ukontentowali, błogoſłá-
wieńſtwa iego otrzymáli, te, y tym podobne niech będą w naſ-
myſli. &c.

V.

CZemu więc z náuki Chryſtuſowej nie poſtępujemy? bo iley po-
Zydowſku ſłuchamy. Ma dziśia Kazanie w Koſciele Pan Ie-
żus. Słuchają go pilnie wſzyſcy, chwala, dziwuia ſię, ále poży-
tku bynamnicy nie biorą, mówi Auguſtyń Święty: *Mirabantur non*
emendabantur. Toć y nam ſzkodzi, ſłuchamy, dziwuiemy ſię, ál-
bo chwalemy, álbo ganiemy, á o popráwie nie myſlemy. Nie
ſłuchaymyſz po Zydowſku, ále co ſłyſzemy dobrego, do ſkutku
przyprawdzamy, &c.

VI.

POkazawſzy wczorá w ſzczegółnoſci co nie poſt w Przykazaniách
Bołkich ſpráwuie, dziś náleży námiennie, iako Poſt wſzytke przy-
kazania náprawuie. Naprzód pierwſze, Philoſophowie, Pogánie,
00002 iako

iako Pláto, Arystoteles, uznali iednego Boga, z kad trzeźwość ich rozum oświeciła. Pószczący nie przysięga, Święta święci, szanuje starszych, niepopędliwy do zwadki, wstrzemięźliwy kontentuje się małym, dostaje mu zawsze. Owo zgoła pószczącego wcale są przykazania Boskie. &c.

W Wigilię Zwiástawiania.

PRzy następuiacey Wroczytósći Zwiástawiania Najswiętszy Pánni, Melchtyda Święta gotując się do Komunij Świętey rzewliwie bardo opłakiwała grzechy, defekty, niedoskonałości swoje przed P. Iezusem Wkrzyżowanym, który iej wízytkie reprezentował iako popiół rozsypane, rozproszone. O iakoby nas wielkie szczęście potkało, gdybyśmy tak grzechy nasze opłakiwali, żeby się wpopiół obrociły nasze złe nałogi, skłonności. Prośmy o tę łaskę.

Powtore. Widziała tegoż czálu tá Święta, iako z nią Pan Iezus czynił zámian oczu swoich, za iej oczy dawałac iej swoje, uszu także za iej, serce swoje za iej serce dawałac, ze wízytkiemí tegoż serca miłósći ku Bogu operacyami. O przedziwna odmiana! táś kowey łobie życzymy przy terážnieyszym Iubileusie, sercem Iezusowym P. Boga kochać, oczy mieć iego, uszy iego, y nim wízytkim żyć. *Induimini Dominum nostrum Iesum Christum.*

Potrzedie. Za takąá deklaracyá, tak się rozplýnęło serce Melchtydy od gorącá Miłósći Bożey, że natychmiast pieczęć swoię na nim Zbawiciel wyráził. Tak żymy, tak się rozplýwamy, *Et firmetur in nobis Iesus Christus.*

Poczwarte. Gdy przyjęła Najswiętszy SAKRAMENT, usłyszała to do siebie Zbawiciela słowo. Ty we mnie, ja w tobie, na wieki cię nie opuszczę. O toć mamy prosić P. Iezusa, aby się z nami złączywszy, ziednoczywszy, nie odchodził od nas, abyśmy nie zarabiali na opuszczenie od niego. &c.

Druga.

Codziennie tu dziękujemy P. Bogu, za powołanie nas do wístry swoicy Świętey, która jest iedynie łamą prawdziwą, y zbawienie.

nia pewna, pokazuie ſię to z dſiſieyſzego Świętego Nöego Arki, było nieomyſlnie tak wiele innych Naw, łodek, okrętow, ktor-e mi ſię ludzie rożni ſalwować chcieli, a jednak żadna ich nie ſa-towała, potoneli, pogineli, iedyna tylko Nawa Nöego tak była ſzczęśliwa, że wſzytkich co tam byli zbawiła. Figura to była pra-wdź wcy nſzrey Wiary Kátholickiey Rzymskiey. Wiele ieſt okrę-tow, naw, łodek Religij, Wiar, Sekt, ale pewnie żadna z nich do portu nie przyprowadzi, krom iedyney Nöego, a to ieſt Kátholi-ckiey Rzymſkiey. Dziękuymyż dobroci Boſkiej, że nas do tey Nawy wprowaǳić raczyła, abyſmy w niey ſzczęśliwie pływali, y zaплыneli do błogoſławieney wiecznoſci. Zymy tak iako Nöe w ſprawiedliwoſci, w boǳni Bożey. Zymy iak zamknięci w Arce oney nie turbiac ſię, nie wǳiac ieden z drugim, w óchoſci, ſkromnoſci. Nawſwiętſza Panna tez figuruie ſię przez Arkę, tych oboygá naw nam potrzeba do ſzczęśliwego żeglowania, y zaплы-nienia.

Ná Szrodę, IV. Niedziele Poſtu.

I Ak ſzkodliwa dopuſcić ſię grzechu, potym poznać, iż wyſzed-ly z niego, zoſtają reliq-ie, mákuły, niepokoie po nim, kiedy Pan Iezus czárta wyrzucał niemego, mowi Ewángelia Święta, że zǳaz poczał mowić *Locutus eſt mutus*, co uſłyſzawſzy rzelce, *admirata ſunt*, dziwować ſię poczęły. Co zǳ przyczyna dziwo-waniu? nie inna, tylko, że poczał zǳaz po niemowie dobrze mowić, było iakoby czemu ſię dziwować, że niemym będąc, mo-wił zǳaz. *Locutus eſt* a ſnać dobrze, zoſtaic a bowiem zǳawsze defekt iaki po złym. Kiedy Pan Iezus ſlepego oſwiecił: pytał go coby widział? odpowiedział, Pánie, *Video bonos ſicut arbores ambulantes*, Widzę ludzi iak drzewa chodzących. Oto ten lub od P. Iezusa wzrokiem obdarzony, przeć eź ieſzcze nie rozeznał iá-ko należało, zoſtawiała w widzeniu álteracya. Grzeſzny czło-wiek przez grzech wdáie ſię w ciemnoſć, w noc, w ſlepotę, prze-gláda, wǳieć poczyna, gdy pokutuie, ale czyż doſkonále przy-zrzy, czy ſię ieſzcze do grzechu ſkłonnoſciámi, paſſyámi álterować iego duſzny wzrok nie będzie? Piotr Święty tak byſtro doglądał

godności Chrystusowey y Boskiey, iż w nim się zapalała poki nie upadł, poki się nie zaparł Chrystusa, gdy się albowiem Pan Iezus pytał, coby ludzie o nim mówili. *Quem dicunt homines esse Filium hominis?* gdy różni różnie odpowiadali, on przed wszystkimi zawołał. *Tu es Christus Filius Dei vivi.* Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. Obaczmyż, jeżeli takie w nim po grzechu było wyznanie. Przechodził się czasu pewnego po Zmartwychwstaniu Pan Iezus nad morzem, po którym przemieszczali się Uczniowie Panny, aż obaczywszy tak przechodzącego się, mówili jedni, że to takieś fantazma, inni inaczej. Tam tylko Jan święty do Piotra rzecze: *Dominus est*, Pan to, Czemu nad Piotra teraz kto inny więcej poznawa, grzech to sprawił, powarował mu rozum, y lubo już z niego był wyziedzł, lub płakał, lubo żałował.

II.

Ałmużna; miłosierdzie takie jest P. Bogu miłsze y chwalebniejszy, kiedy uprzedza proźby, supliki. Między wielą ludzi tysięcy, y jeden się nie odwożył z proźbą do P. Iezusa za głodem ludem, ani Apollon który go by otworzył za nim, a jednak Pan Iezus obmyślił ratunek, pościł k, wprzód w ręku jego chleb był dla nich, niżeli potrzeba przez proźbę do uszu doszła. Y takie to miłosierdzie najlepsze uprzedzające. *Beatus*, mówi Duch Święty przez Psalmistę, *qui intelligit super egenum & pauperem.* Błogosławiony który rozumie. to jest, który poznawa; ma baczenie nad niedostatkim, ubogim potrzebującym, to jest, nie czeka, że prosi, że ze wstydem swoją nędzę opowie, bo takim sposobem, *consultatur & paupertati, & pudori.* Takie miłosierdzie chwali Piśmo Święte w Boosie światobliwym, a kremu bogatym mężu, przeciwno ubogiej wdowce Ruth na imię, która w uboŹstwie swoim tym się tylko żywiła, co w polu po żeńcach kłoski upadające zbierała. Tę na roli swoiey obaczywszy pomieniony Boos, umyślnie rozkazał żeńcom, aby dobrowolnie kłoski upuszczali, ani iczy wzbierał mu żadnego nie czynili uprzykrzenia, ani uboŹstwa iczy najmniej zawstydzali. Nie prosiła ta, nie nie mówiła, a jednak przed proźbą znalazła opatrzenie.

Y toć to jest, co powiedział Pan Jezus: *Esset misericordes sicut & Pater vester misericors est.* Bądźcie miłośniernemi, iako y Oćiec wąż jest miłośierny. Więc że się to jego osobliwe miłosierdzie pokazuje? tãżże zaraz przydã e. *Qui solem suum eriri facit super bonos & malos. & pluit super justos & injustos.* Nie proszony Bog, a przecię słońcu każe wřchodźić. świecić, ogrzewać, tãk dobrych iako y złych i tak i prãwiedliwych, iako y niei prãwiedliwych: spi człowiek w nayeptza, a Pan Bog w nocy rolę puszcza ná ożywienie ziemi; aby ten uż spiacemu nie prośzacemu wydawśiã czasu swego pożytki, pożywiecie. Naślãdujemyz tãkowego miłosierdzia, uprzedzamy potrzeby ludzkie, &c.

III.

EWãgelia Święta dżsieysza słãwia nam ślepego od narodzenia, koremu Pan Jezus wzrok przywrócił, zãżywizy pewnych około tego okoliczności: Tego zdrowego obaczywszy Vznio. wie, pytãli się Pana, coby był winien, że tãk sroga ślepotã był skarãny? odpowiedział Pan Jezus: że nie. To pewnie Rodzicy jego, boć y my tãk się modlemy: Nie pãmiętaV Pãcie ná złość nãtze, albo ieżeli nãtzych nie ma y, to ná Rodź cow nãtzych; a Pan Jezus ná to mowi, ani ten zgrzeszył, ani Rodzicy jego. Czemuż przecię tãk okarãny? Temu: że y ná dobrych Pan Bog przepuř. za utrãpienia, aby ich řpobit do większych łask y dãrow sw. ich. Tãk powiedział Tobiałzowi: *Quia acceptus eras Deo, necesse erat ut tentatio probaret te.* Nie wyrażi się pieczęć, aż ná rospalonym wosku, naczynie im iest wybornieysze, tym więcej n. łow. ćierpi, tym ie więcej ogień poleruje: Naczynie m wybornym. Pan Bog chciał mieć Pawła Świętego, *Vas electum est mihi istud.* O iako to naczynie polerowane było, *Ego ostendã quãta illum oporteat pro nomine meo pati.* Jednemu pewnemu uczniowi Mistrz Duchowny za pewny defekt nãznaczył przez lat trzy wytrzymywać wtzelkie przeciwności. wytrzymał, przyszedł do niego, aż mu znówu nãznaczył lat drugie trzy, aby kãzdemu za krzywdę sobie uczynionã zapłacił, wykonał y to, dopiero Mistrz ow wziãł go z sobą do drugich, iãżie, aż go nãpokãł ieden, pocznie go łzkãlować, łżyć, a młodziãni się śmieie, zãdziwi się ow, y rzecze: śmieie. iciz

iesz się ku mnie, a ja ciebie kłamię? śmieję prawi, dziękując tobie, że mię darmo kłamię: bom za to drugim przez lat trzy płacić musiał. Saul, że nie nie cierpiał Królestwa dostał, zginął na nim: Inaczej Dawid, A przeto ochotnie cierpm, choćbyłm y niewinnemi sobie bydz się zdali.

IV.

Jestli to prawda, że zawsze o wszystkich ma Pan Bog staranie, osobliwie jednak w ten czas, y o tych, którzy czas y życie swoje trawia na jego usłudze. Oto, że rzetelą, lud pospolity, ubogi, opuściwszy domy, wygody swoje, szedł za P. Iezusem, dni y nocy na jego usłudze trawiając, zbawiennej jego słuchając nauki, aż iako ich Pan Iezus opatruię, iak chleb dla nich cudownie rozmnaża, przedziwne są w tej mierze Boskie; opatrności dzieła. Paweł Święty pierwszy Pustelnik, że na głęboką poszedł pustynię, P. Bogu służył, opuściwszy dobra, majątności swoje, aż iaką ma o nim Pan Bog pieczę, sam przed Świętym Antonim opowiada, że sześćdziesiąt lat już jest, iako codziennie Pan Bog przez tego strukę po pułku mi chleba posyła, dziś oto dla ciebie gościę całym mię obesał bochenkiem. Danielowi w iatkini lwiej będącemu obiad przez Abakuka Proroka obmyśla. Katarzynę Świętą w więzieniu przez gołębicę dni 12. karmi. Roku 1098. Święty Bernard wyprowadził wielkie wojsko Chrześcijańskie przeciw Saracenom na kruciatę zawoławszy około Antyochiey między skałami, y pustyniami wielkimi, o ciężki głód, y niedostatek przyzli, spuscił Pan Bog cudowną z Nieba rosę, iako niegdy Izraelezykom mannę, mieli z niey dostatek wszelki, y dla siebie, y dla dobytku. Ilekroć z dalekich krainow Żydzi do Kościoła Salomonowego chodząc, domy swe opuszezali, Pan Bog nigdy żadney nie dopuścił na nie przygody. Jednym słowem, stara się Pan Bog o tych, co się o jego chwałę starają, opieka się nimi. Niechże to będzie na pobudkę do służby jego. Dziękujemy za tę opatrność około swoich. &c.

V.

Kiedy kto ma na kogo zawziętość, zwyczajnie dobrych jego
spraw

spraw przegrada, a tylko złe rostrzała. Pan Jezus dzisiaj niewidomemu od narodzenia wzrok przywrócił. W dzień Soborny. Zraz Pharyzeuszowie, że to człowiek nie z Bogá, że grzeszny, iż dnia Świętego nie przestrzega. Y tak to rostrzała, co się mieć w łobie zdało iáka nagánę; a dobrodziejstwo, cud, łaskę w oświecceniu ślepego zamilczeli. Zwyczajna to zawziętości złe rozstrząsać, dobrego nie wspominąć. Nie miemy takiey przeciwko nikomu. &c. &c.

VI.

Modlitwa z postem złączona, jest miła P. Bogu. Anioł Przewodnik Tobiasza, złożywszy Personę, mowi do stárego: błogostawcie P. Bogá za wszystko. Dobra jest modlitwa z postem. Ta oko Boskie ná was obrociła: ta was wszystkiego dobrá nabáwiła. Ta do Niebá przeniknęła. &c.

W dzień Zwiástawiania Błogostáwioney Pánnny

M A R T E R.

IAkiemi cnotami przysposobiła się Pánná Nayswiętsza, do przyięcia dziś P. Jezusa; temż się y my gotuymy go przyiać w Nayswięt: SAKRAMENCIE. Pierwiza tey Modlitwa była, y nászá też ma być, gdy przychodźemy, gdy odchodźemy od stołu Pańskiego. Nie dobrze czynią owi, co zaraz się po Kommunii porwawszy, z Kościoła wybiegają. Powtóre, cnota czystości: *Quomodo sit istud* &c. Ołobliwa to cnota ma być dla Kommunikujących, serce czyste, język. Potrzebie: *okoń, Ecce Ancilla*. My też także tu się u, pokarzaymy, niegodnymi nas ładząc tak wielkie łaski. &c.

Druga.

Niechay wszelkie ustępnia sposoby przygotowania się do Nayswiętzego Stołu. a te iedyne, które nam podáe Nayswiętiza Pánná od Anioła Zwiástawiania, mieysce máia, w onych ołobliwie wyrażone słowach. Otoia słuźebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Pierwizy punkt tych słów, *Ecce ancilla*.

Pppp

Domini,

Domini, Uczy nas pokory przystępuiących do Najsświętszego Sakramentu. Najswiętsza Panna dopiero ogłoszona od Archanioła Matką, a przyloty Pania, Monachonia, Krolowa; aż tak nisko o sobie rezyma. Oto ja służebnica. Zgadzają się Doktorowie Święci, iż ową turbaczą Najswiętszey Panny. Turbata est in sermone ejus, & cogitabat qualis esset ista salutatio. Pochoǳiła z tad: że słyżiła od Anioła dane sobie wysokie tytuły, y chwały wywyższania. Ze zaś prawdziwie pokornemu nie przykrzetylzogo nie iest, iako być chwalonym: dla tego pokorna MARYA turbata est. Drugi punkt odezwania się Najswięt: Panny był, Fiat. Niech się stanie, a wyżej wyraża doskonałe się na woła Boża oddanie, Fiat. Niech się stanie. Stało na myśli Najswiętszey Panny co miało nastąpić, gdy zostanie Matką, brzemię, albo ciężar żywota, Fiat. Stanło y to, co będą mówili Rodzice o mnie, po toż mię do Kościoła, iak do Kłasztoru oddać? abym z tamąd z brzemieniem wyszła; nie to: Fiat. Co będzie mówił moy czysty Chlubieniec? Co z dziećcić w uboſtwie poczę, czy nie karmić, czym odzieżwać będę? Niech to wszystko Fiat, Bog tak chce. Jeżeli mię z tad chce mieć in tenebris, w poſmiewisku, mruganiu, w pogardzie, sit benedictus, Fiat. Niech Imię iego Boskie błogosławione będzie: jeżeli też to wszystko na dobre obroci, sit benedictus. To z taką rezygnacją, y pokorą mamy przyſtępować do Najswiętszego Sakramentu. Przyſtępuemy y z pamięcią słowa nāżcego. Memor esto verbi tui, coś obiecał, coś poſtānowił na Krćie sam, Na Spowiedzi S. obiecała Najswięt: Panna tak dać zezwolenie na Macierzyństwo, aby Pānieństwo nie stracić: to iey też Anioł przyobcał. Wedle tedy tego słowa deklaruj się Najswiętsza Panna, &c.

Trzecia.

Dziś się pierwsza Kommunia, dziś pierwsza Konsekracja odprawiła, dziś, to, co się będąc Bogiem, stało Ciałem, przycięła do wnętrzości swoich Naysw: Panna. Więc wiżymy, iż się należy też odprawić Komunię, iednym w rzeczy samey przez przyjmowanie Ciała Pāńskiego, drugim duchownie. Przy tej zaś Komunii mamy się starać mieć Natomiastwo, affekt, miłość, taką, jaką miała Najswiętsza Panna przy swoicy, y dla tego może dziś każdy.

káždy słow tych zażyć : Naysłodzy Zbawicielu radbym ia zdo-
był się iako ná naywiększe ákty, áffekty, nabożeństwą ku Tobie,
ále nie mogę nad tę miłznych ci ofiarować , iakie miała Naysw-
Matka twora, gdy cię raz pierwizy przyjmowała. - Jedć ofiaruie,
prázentuie, &c.

Czwarta

Dzisieysza Uroczystość, sławia nam dziś obławione naypierwey
y ogłoszone od Archánioła Gabryela pozdrowienie Nayswięt-
szey Panny : w którym lubo káзде słowo wielkie w sobie zamyka
tájemnice y poćiechy teyże Nayswiętszey Pánnie ná ten czas u-
dzielone, ofobliwie iednak ozéaymá tamá, że owe słowá *Dom-
inus tecum*, Pan z tobą, iey naymiłze, y naypoćiesznieysze bydy.
Więc stánąwszy przy tym, náleży powiedzieć ná poćiechę náleż :
że iako Pan Bog był z Nayswiętszą Pánną, tak twoim spósobem
iést y z námi przez dostąpienie jubileuszu. Był Pan Bog z Nays-
świętszą Pánną, przez wyłoká y wzytkich Świętych przewyższá-
iáca łáskę : iést y z námi dostępującemi prawdziwie jubileuszu,
zupełnie odpuszczenie dáiac, y od winy, y od káránia : iż ktoby
choćby był y naywiększym, y nayfrońszym grzesznikiem po do-
stąpieniu iego umárł, prosć iuch noby poszedł do Niebá.

Powtore. Był Pan Bog z Nayswiętszą Pánną przez ofobliwá-
protekcya, za ktora oná nigdy naymnieyszym P. Bogá nie obrażá-
ła grzechem. Dostępujący prawdziwie jubileuszu, bierze oraz
nieráká zbroię ná pokuty, skłónnosci do złego, áby się więcéy do
grzechow nie wracał, y był obroniony od wśelkich pokus, y ná-
lázdow czártowskich. &c.

Potrzedie. Był Pan Bog z Nayswiętszą Pánną, przez hoyná ko-
ło niey prowizyá; tak, iż lubo w ubóstwie była, przecięz icy nie
schodziło ná niczym : w jubileuszu Świętym iést wielka moc, bo-
gáta skárbnicá zasług Iezusowych, Męki iego Krwie przénaydroż-
szey, Zasług Nayswiętszey Pánnie, y Świętych Bożych. Temi to za-
sługami my przewidowani tu iéstelmy, y z nich się mamy dobrze
dostępuiemy odpustu. &c.

Poczwarde. Był z nią Pan Bog przez Wizechmocność swoię :
bo że Bogiem będąc, stáł się w niey Człowiekiem : że Pánną bę-

dac, była oraz y MArką: czyiā to sprāwā? tylko Boskiey mocy. A kiedyśz się większa moc pokāzuie łaski Bożey, iāko w Iubileu, szu Świętym? gǳie się odmiānā dziecie grzesznikā naywiększego w dobrego, niezbożnego w sprāwiedliwego.

Popiate. Był P. Bog z Nayśw. Pānnā przez wypełnienie icy woley: y iākoż nie māsł nic, czego by onā nie otrz nāłā prośzāc. Pełni się y nā Iubileuszu wola każdego grzesznikā; prāgnie dostāpić łaski Bożey, odpuszczenia grzechow; dostępnie: prāgnie ślubow, ktore częstokroć uczynił nie rozayślnie, nie uwaźne, y w przygoǳie iākākolwiek otrzymuie odmiānę.

Nā sŃątek. Był Pan Bog z Nayświētszā Pānnā przez poćiechę, doznāłā icy osobliwie pod Krzyżem stojāc w rozmaitych nād to gorzkościach, z tād nigdy nie nārzekāłā, nie skārżyłā się. O iākā poćiechā człowiekowi grzesznemu! gdy nā Iubileuszu złoży z siębie ciężār grzechow.

Nā Czwartek, IV. Niedziele Poślu.

NAleży każdemu swoiā się piędziā mierzyć, āni wiēcey mieć wydatku niżeli prowentu, āssystencyi, sług, gwārdy, nie wiēcey, tylko ile chlebā nā ich pożywienie staie. Pan Iezus gromādnā obłādziwszy się āssystencyā wprzod dobrze uważył, y u siebie nāznaczył, chlebem ich tylo, ile było potrzebā opātrzyć: bo kiedy spytał się Phylippā, z kąd tāk wielkā opātrzyć āssystencyā? Przydā. ie Ewāgelia Święta, że *Sciebat ipse quid esset facturū*, iuż on przedtym był dla nich wiwendę obmyślił. Należy tāk każdemu, tyle potrzeb opātrzyć swoim, ile ich mā przy sobie. Matronę zacnā widziāl Ian Święty odżianā wizytkę słońcem, y to, że się obłādził gwiazdami około głowy, mieśācem zaś około nog. Dobrze bārdzo, poniewāż z słońcā miālā nā te plānety prowizyā iāśności, od ktorego *per mutuatam splendent lucem*. Głupie sobie pośtąpił Lucyper, *traxit tertiam partem stellarum*. Obtoczył się trzeciā gwiazg częścią, ā sam y iskierki iāśności nie miāl, przeto sustentowāć ich nie mogac, w piekielne ciemności z niemi oraz się dostał. Zle bārdzo wydawāć się nā stroie, nā bānkiety, nā āssystencyā,

nie

nie mając tylko sposobu, ile do trzymánia tego należy. Záharyasz Prorok widział lichtarz złoty o siedmiu lámpách, álbo kágancách, á nad tym lichtarzem dwoie oliwne drzewá. Oto zaráz prowizya, iák fundacya ná tak wiele lamp, bez ktorey tákby zle było, iako wielkiey zgrái ludzdiey nikogo chlebá nie mającego. Pan Iezus sprawowizy bänkiet z Nayswiętszego Ciała swego, y wielką stół swoy obståwiwizy ássystencyá, bo millionámi, millio- námi, áż do skóńczenia świata będących ludzi; áż zaráz *siebat quid esset factururus*, mocá Słowa swego Boskiego, tenże pokarm iák multiplikowál, rozmnożył, y rozmnaża przez Kápłanow swoich, że go nigdy wákówác nie będzie. Podziękujemy, uznaymy w tym wiel- ką dzielność, Opátrność Boską.

II.

Bardzo dobrze; y chwalebnie Kościół Święty Kátholicki postá- nowił, żeby Kommunia pod iedną osobą chlebá byía lu- dziom dawána. Ewángelia Święta przeszło Niedzielná, y często- wanie w niey opisane iest po wielkiej części wizerunkiem, y figu- ra bänkietu Przenayswiętszego SAKRAMENTU. Naprzod nim czę- stował rzecze Zbáwiiciel; wziáwszy chleb podniósł oczy w Niebo, dzięki oddał Bogu Oycu, podał Vczniom chleb do rozdávania. . Ták właśnie y Nayswiętzy SAKRAMENT stánowiąc, wziął chleb w ręce, podniósł oczy w Niebo, dzięki czynił, *Elevatis oculis gratias agens, &c.* Vczniom, Apostołom dał moc, tymże Nayswiętzym SAKRAMENTEM száfowania. Ale to osobliwa, że iákó tam ná pu- szczy samym tylko chlebem częstował lud póspolity bez na- poju, mogąc y z opoki wyprowadzić trunek, wino, álbo inny na- poy, iák y tu pod osobą chlebá tylko udziela się prawowiercym, że tam o napoju żadney wzmianki nie mász, przyczyna nie inna, tylko, że pokarm, że chleb stál oraz y zá napoy. Tákci w Nay- świętzym SAKRAMENCIE Kommunia pod osobą iedną ma oraz y pokarm, y napoy, y Ciała, y Krew Iezusowá. Nie słusznie zátym Heretycy przygániają Kościołowi Świętemu, że pod iedną dáie oso- bą Nayswiętzy SAKRAMENT, poniewáz pod iedną osobą całego bierze każdy Chrystusa, powiedziál sam: *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum.* Ma Chrystusa, ma żywot wieczny; czegoż wię- ccy

cey potrzebą? Pan Iezus w Emaus Uczniom dwiema dał Najswięt-
szy SAKRAMENT bez winą: *Cognoverunt eum in fractione panis*. Na
początku Kościoła Świętego bywała Kommunia pod dwiema o-
sobami, bywała y pod jedną: brali więc pierwsi Chrześcianie y do
domow z sobą Najswiętszy SAKRAMENT: w prawdziwość, że było
czasu pewnego rozkazanie Stolicy Apostolskiej, aby Kommunia
pod dwiema osobami dawano: ale to się stało dla Manichey-
kow, którzy z Afryki uchodząc do Włoskiego Państwa, wkupo-
wali się między Kátholikow, y z nimi do stołu Pańskiego przystę-
powali, że zaś oni winą nie żążywali przy Komunii, y z Sekty
swoiey Manicheyskiej, y nieprzyznając Krwie z wcy ludzkiej w
Panu Iezusie, na rozeznanie ich było rozkazanie od Oycá Święte-
go, żeby y pod osobą winą dawać Najswiętszy SAKRAMENT. Gdy
to Kácerstwo było wykorzystane, postanowił Kościół Święty
Komuniam pod jedną osobą. Kápiáni zaś, że reprezentują ofi-
arę Krwawą na Krzyżu, dwóch osob żążywają. Podziękuymy P.
Bogu, żeśmy są w tym Kościele, który zbłądzić nie może. &c.

III.

Dziśieysza Ewángelia Święta przypomina nam ową historyę,
kiedy wynoszono umarłego Syná iedynaká Mátki twoiey? w
ten czas gdy Pan Iezus do bramy mieyskiej przychodził. Dysku-
ruie ná to mieysce Chryzostom Święty: Oto z Miásta, z domu wy-
noszą trupá aby nie śmierdział! bá żywych, którzy twárdziey śmier-
dzą, zachowują też miásta, domy. Co to zá żywe trupy w Miá-
stach, w domách? Nierządnicę, lichwiarz, zdżiercy óto są nay-
smrodliwsze trupy: otoli iednak, te pielęgnują, chowają, z nimi
się óciężą; á z támtymi co prędzey zá miásto, do grobu. *Powto-
re*. Vczyć się z tad mamy, iák się też to świat z twoiemi hołdo-
wnikami obchodzi: oto iedynaká u Mátki twoiey młodego, Ká-
walerá grzecznego, iák dula z niego wyszła, co prędzey wypro-
wadza, z domu wypráwuje, obrzydliwem wśzytkim ludziom czy-
ni. Właśnie tak, iák owo kto trzyma w ręku cytrynę, pieści się
z nią, wacha, w ręku piástuie, wyóciśnie sok z niey ná kuropátwę,
aż ostátek, álbo całą oknem wyrzuci. To tak świat z ludzi ni
postępuie, wysławizy treść młodego człowieká, wysławizy máj-
tność,

eność, pieniądze, ani dba więc o niego. Inaczej Pan Bog, kto mu służy, nigdy go nie odstępnie, y po śmierci. Mowi Pan Iezus, *Ibi ego sum, ibi es minister meus erit*, gdzie ja jestem, to jest w Niebie, tam y sługa mój będzie. Ale y tu na ziemi w Najsświętszym SAKRAMENĆIE nie opuszcza swoich. Śmiertelną kto jest chorobą złożony, stronią od niego wszyscy; á Pan Iezus w Najsświętszym SAKRAMENĆIE dale się iemu za Wiątyk, za przewodniká na támtę, niewiadomą drogę, na támten świat. Podziękujmy za to P. Iezusowi, á do służby się jego pobudźmy.

IV.

Bankiet wielki y przedziwne częstowanie Najswiętszym Ciałá y Krwie Iezusowej Pokarmem, który się w przyszłą Niedzielę zaczyna, chciał uprzedzić Kościół Święty Ewangelia przeszło Niedzielną, o chlebie cudownie rozmnożonym, iakoby ten bankiet, y częstowanie pokazując być figurą tego w Kościele Bożym następującego częstowania. Iakoż tak jest. Tam nápuszczy pokarm z chleba bez napoju, tu pod iedną chlebá osobą Komunia dla ludzi. Tam pokarm był oraz y napojem. Tu Ciałó Iezusowe ma oraz y Krew iego Przenaydroższą. Tam mało chleba na wiele jedzących dostało się. Tu Ciała Iezusowego millionámiżywając, nie go nie umniejszyli, ani umniejszą do skończenia świata. Tam nákarmionych wszystko męską płcią wspominają, choć y białogłowska była, y tu wszystkich mężów potrzebnie Chrystus, to jest, odważnych, męźnych, zwyciężających swoje pąskie, náłogi, námiętności. Dziękujmy P. Iezusowi za *praludium* nápuszczy częstowania w Kościele Bożym Najswiętszym SAKRAMENTEM Ciała y Krwie Chrystusowej. &c.

V.

Powinien każdy częściey przyjmujący P. Iezusa w Najswiętszym SAKRAMENĆIE cos osobliwego w życiu swoim pokazać. Miałsto dzisiajze Náim, przedtym ani sławne, ani miánowane, tylko co przyszedł Pan Iezus do niego, aż odbiera tytuł Miasta *Civitas*, przezwisko, Náim; poczyną zaraz byđz osobliwe, celujące drugie. Oto za iednym do Miasta nawiedzeniem Chrystusowem Miasto

sto inakże. A my iako? tak wiele razy przyjmujemy P. Iezusa, a postarujemy nie znać osobliwej poprawy w życiu. Żalotna rzecz, że Kátholicy często májący u siebie P. Iezusa, nie są osobliwzemi nád innych, a boday nie gorzemi, &c.

VI.

NAmienilo się przedtym, iako się máia u nieposzczazyeh Bołkie Przykazania. A Pan Iezus iak się też ma w Nayswiętzym SAKRAMENCIE u obżartuchow? oto tak, iak w piwnicy Káiphaszowcy: nie było więkzych zniewag, zelżywości, iako tam Zławicielowi; boć przedię Stárszyzna lubo zła, złosiwa, trochę dyskretniey traktowała Chrystusa; ale tam gdy się dostał ná ięzyki bluźnierstwa, końcá y miary nie było. Takci u obżartuchow nie lepicy P. Iezusowi w Nayswiętzym SAKRAMENCIE. Pilniesz to niech uważają, co częścicy do tych Nayswiętszych Tajemnic przystępuia, żeby nie iak do piwnicy, ale iak do łózczká kwicci. Stego do nich przychodził Pan Iezus, &c.

VII.

WCzorá było Święto Zwiástawania *ad populum*, dzisia *ad Cleru*, do Káplánow, do Paćierzy Káplánńskich. Węc iako my Kápláni wczorá z ludé to Święto odprawowali, tak niech lud odprawuie ie dzisia z Káplánami, bá y zálwie, y codziennie. A to przy káżdey Mszy Świętey, uważając, że się ná niey to dzieie, eo przy Zwiástawaniu Archánielskim. Tam się Słowo stało Ciátem; tu też Ciáło staie się ná Ołtarzu: zlépuie Bog z Niebá, zklada się we wnętrznosci náłze. Z tad osobliwe nabozeństwo zálca się do Mszy Świętey. Vważanie Tajemnice tak wielkiey, &c.

Drugá.

WCzorá przy Niedzieli święceni Święto było *ad populum*, Zwiástawania Nayswiętszey Panny; dzisia dzień powżedoi, robotny iest; toć Święto w Ołheyum Kościelnym. Węc wczorá przy Święcie z tych słow, *Dominus tecum*, Pan z tobá, námieniwszy niektóre náuki. Dżisia przy dniu robotnym, Robotnicá naywiększa, odzywa się tytułem słuźebnice Páńskiey, iakoby do pracy. *Eccé ancilla Domini*, Nayswiętsza Pánná. Vważmyś iey ten tytuł, y náuki z niego. Naprzod.

Naprzod. Była ſłużebnica pracowita ſamą, wſzytko koło P. Ie-
zusa robiła, pielęgowała, kiedy ſię rodził, nie było ſługi żadney,
piaſtunki, młótki, ſamą go kąpała, ſamą obwijala w pieluchy, ſa-
mą karmiła, ſamą iak piaſtunką noſiła, noſiła uchodząc do Egi-
ptu, tam mieſzkając, z tamtąd powracając. Y iac ieſt pierwsza
náuka, ſługom, ſłużebnicom, robotnikom, naieinnikom, aby ſłu-
sznie, ſzczerze robili, nie byle odbyć, a przecię ſię zapłaty upo-
minać. Vpomina wſzytkich Apoſtoł: *Non quaſi ad oculum ſervien-*
tes. Piękna ieſt Hiſtorya o Gerárdzie Biſkupie Węgierſkim, który
w drodze ſtánawił u jednego ná wſi chłopkã, ſłyſzał od pułno-
cka, a ono wiſtawſzy ráno ſłużebnicã żarnami obracała aż do dnia,
weloło ſobie ſpiewając: Zrząd wziął okazyã do uwagi, iako ta-
kã ciężko pracując dla goſpodarza pracowała, robiła weloło, a
ludzie z ſięſkliwoſcią ná modlitwie zoſtala. Ráno iey przywo-
ławſzy, dał dobrã kołędę. To ná iakã do pracy ſzczerę. &c.

Powtorę. Służebnica była Nayeſwiętſza Pannã wiernã bárdzo Pá-
nu ſwojemu, to ieſt, Panu Bogu Wiernego ſługi ieſt nie ſobie nie
przywłaſzczać, wſzytko Panu przyznawać. Nayeſwiętſza Pannę,
chwali Elźbiera Świętã, błogoſławi. *Benedicta tu inter mulieres,*
A ona ná to, nie ja, ale Bog niech będzie uwielbiony. *Magnificat*
anima mea Dominum. Ipſe reſpexit humilitatem. Z niego to wſzytko.
Wierna była, bo aż do śmierci go nie odſtąpiła. Wierność ſłu-
gom, ſłużebnicom potrzebna, ná ſwoię ſtronę nie niech z Pańskie-
go nie używają, powierzają im ſpiżarnię, piwnicę, poſła do kupo-
wania, wierność wſzędzie zachować, oddać co ſtanie, powie-
dzieć &c.

Patrzecie Służebnica była wielce powolná, poſlušná Panu ſwe-
mu, we wſzytkim iego rozkazanie pełniaca. Takó y ſłuzzy. &c.

Naſtátek. Czyſtość, poczciwość, pokorność wſzelka ni-
ch zachowanie czeladka, żeby domow goſpodarzow ſwych nie ſzpecić.
Iako Ioseph Pátyrarchã wolał więzienie podiać, nieſławę cierpieć,
niż cokolwiek w domu Pańskim nieprzyſtoynego zrobieć. Porá-
mianá Świętã, była też ona ſłużebnicã u jednego Pana Pogán-
ſkiego, przymuſzona do złego, żadná miarã nakłonić ſię nie dała,
y wolała ſrogie męki, katownię wytrzymać dla tego. &c.

Ná Piątek, IV. Niedziele Postu.

JEst to prawda, co więc pośpoliście mowiemy, Cudze ręce dobre, lecz nie zawsze pożyteczne. Pokazuje się to z dwoiakięy Historyi, o częstuiącym P. Iezusie rzęszce cudownie rozmnożonym chlebem, wiedzney Ewangelij. opowiada Márek Święty, że było ludu ná cztery tysiące, chlebá siedmioro, y ryb kilka, rozmnożył Pan Iezus, y nim nakarmił, ułomkow zaś zostało siedm kółzow. Zás w przetżło Niedzielney Ewangelij Świętey, o drugim częstowaniu slyšelilmy, że pięć tysięcy ludu piacą bochenkow chlebá, y para rybek nakarmił, a ułomkow zbyło dwanasćie kółzow, kto pilnie uważy, uzna różność w tym dwoiákim częstowaniu. Tám, sied n kółzow tylko zostało ułomkow, á tu dwanasćie, choć tak y chleba więcej, y ludzi mniej, tu, y chlebá mniej, y ludzi więcej. Z tad może bydź tá przyczyna. Ze tám Uczinowiec chleb dzielil, tu zas sam Pan Iezus, *distribuit discumbentibus*, sporfze ręce Pánkie, to jest, ręce swote, niżeli cudze. Pan Bog uczynił strożem Ratu Adáma, oddał go w ręce sługi, *ut custodiret illum*. A także go strzegł? tamże go y z owocu, y z liścia złupił, obrázył. Zydzi ná puszczy nániesli złotá, srebrá, naczyniow drogich aż nazbyt. prozjac Aároná, áżeby im Boga nákłztali Cielca Egipskiego ulał. Wziawliży ono wliżytko, dał do ręki rzemieślniká, mowi Chryzostō S, áż się tylko (zá świadectwem tegoż) głowa udála Cielká, czemu? ręká rzemieślnicza winná, lepiżaby była samego Aároná. Pan Bog obfície bez miáry mánnę Zydow z Niebá spulzczał, áż co? ręce ministrów po mierze, która się zwála gámá, im udz. ciały, lepiżá ręká swojá niź cudza. Poki żyjesz człowiecze, daway ciepłá ręká, nie zimná, nie umárlá. Cudze ręce nie pożyteczne, bá y ubogim lepicy z ręki swoiey dawać pod czas.

II.

ZE post, y postne porrawy sposabiáią P. Iezusowych náśladownikow, á bieśiády prześladownikow. Czemu też to Pan Iezus, nie częstował czym tłustym rzęszy głodney, lecz tylko chlebem ięczmiennym? y trocha rybek, czy trudnoź było sprowadzić zwierzynę kuropatw, &c. iáko to stało się ná puszczy dla Zydow.

Pewnie

Pewnie nie było trudno, lecz pomnił Iezus, że tamto częstowanie nie nasytało się, rebelizowali Żydzi, bankiery, częstowania hojne, siła dokuczyły P. Iezusowi. Ktore też było gorłze prześladowanie ná P. Iezusa, iako kiedy owo ná modlącego się w Ogroycu z oszczepami, z mieczami, orężem rozmárym ná pášli, nápadłzy, jedni wiazáli o ziemie rzucáli, zá wloty tágáli, łzapáli, tak, iż się skárzyć łamen-u przyizło Zbawicielowi. *Tanquam ad latronē exisset*. Ktoregož się to czátu stało, po wieczerzách, uczerách, bankietách. Nie było w ow Czwartek jednego domu w ierozolimie, w którymby się dobrze nie karmiono. Zrad y sam Pan Iezus z Uczniami lwemi wieczerzał. Łatwo tedy było záwołać ná lwywolukow podpłtych, nátyconych, y do buntu ich przywiesć á łmanie Chrystusa, po bieśládach, nieprzwiązane te są zá wize Chrystusowi, y iego Świętym. Kiedy pozbył głowy łan S. Ch. zó cieł pod czas bankietu Herodowego, który sprawował ná d. roczná pámátek urodzenia swego. Herodyášá, sroga nieprzyačiołka łanowi, zá prawuę, zá strofowanie rey złego żywotá, nie upatizyła pogodrieizcy chwili, ná dokazanie łwoicy złošci, iako bankiet, bieśladę, niezbožnego Krola. Y toć test, co frálowało Sw. łtego Oycá łobá około dźlatek łwoich, kiedy się áternatą częstowali, on ná ten czas ofiary zá nie P. Bogu oddawał, bojąc się, áby przy onych posiadkách, przy owym się częstowaniu, nie było co takowego, coby z obrazá Boską było. Nie częstuie zářym Pan Iezus wysmienitemi łákiemi porráwami, došwiadeczywšzy ná łamym łobie, naybárdziey iako mu bieśláduacy dokuczyli, iako nieprzyázne y Świętym iego, są bankiery, &c.

III.

W Domu y gospodzie P. Iezusowey, to ieřt, u Mářry, y Mágdáleny, stáwia nam dñiá dźisieyszego Ewáng-łia Święta umářtego Łazarzá, *Lazarus mortuus*. Nie mářz nic náđ šmierci, y náđ umářtego, okropniyszego, y dla tego go co předzey z domu wynoszą. V niektorych narodow tym karano Syná po Oycu zmářłym, gdy zářaz przed pogrzebě długow Oycowškich nie plăcił, iż mu nie dopuřczano wynořić trupá z domu, ážby poplácił co komu Očiec był winien, iakoby go řym naywiecey karząc. Cze-

mu tedy tak okropną, straszłą śmierć chciał mieć na świecie Pan Bog? Między innemi przyczynami, y tą jest, aby człowiek poznał, iak jest grzech ciężki, y szkodliwy, kiedy iego płod, to jest śmierć: tak jest obmierzły. Przecieżdżając, albo przechodząc kro mimo szubienicę, na ktorey złoczyńca wiśi, od słońca ogorzały, uznawa, że występki iego był wielki, tak też właśnie spoyrzawszy każdy na umarłego, służnie sobie wspomni na grzech, tak wielkiey człowiekć odmiány przyczynę. Grzechu nie uważamy ciężkości, przynamnicy z skutku, y z płodu iego, co jest, poznawamy. *Powtore.* Śmierć na świecie na to jest, aby ludzie pyśzni, hárdzi, swawolni, opprymujący ubogich, pamiętali na śmierć, a pamiętając pokramiali się. *Alexánder* wielki poczytał się za Boga, aż umierając, *cognovit*, poznał, że jest śmiertelny iako y drudzy, a jeszcze przedym, kiedy strzała przebyła, obaczył, iż krew iako y z drógich z niego ciekła. Pamięćaycie *Potentac*, iż wiekować nie będącie. *Potrzeście.* Śmierć jest na świecie; aby była na poćiechę ubogich: *Ludzie* w biedzie, w ubóstwie, we złym małżeństwie żyjący, głyco jeszcze umierać nie mieli, ale tak żyć zawize, o iak wielkie byłoby ich nieszczęście; ale tym się ciężć mała, że się to skończy. Y dla tego wielkie dobrodziejstwo Pan Bog uczynił Adámowi, że go co prędzey rugował z Ráju, niżeli skosztował owocu z drzewa żywota. Bo tak po pierwizym iątku zostawszy mizernym, gdyby był jeszcze nie umierał y w tey mizeryi zawsze zostawał, o iakaby iego była nieszczęśliwość. A przeto bardzo dobrze, że śmierć na świecie.

IV.

A By była przyjemna P. Iezusowi każda Kōmunia nález, y przystępującemu do stołu Páńskie^o pożyteczna, potrzeba aby była przyprawiona gorzkiey męki P. Iezusowey pamiętką. Tego chce po Komunikujących wszystkich Zbawicieli. *Quotiescund manducabitis Panem hunc, mortem Domini annuntiabitis.* Śmierć w nabożnych myślach wáżnych Páńską stawiąc sobie będącie, ilekroć chleba tego Najswiętszego pożywać będącie. Jest osobliwey reflexyi godna w Piśmie Świętym Historia, o światobliwey Ruthcie, która w ubóstwie swoim tym się żywiła, co na polu kłosów nábierała.

ráła. Tę ná toley swoiey zástawízy Máż wielkich dóstárkow Szlá-
chertny Boos : wypytawszy íey, coby zacc była, y z kád, roskazał
czeladce swoiey, áby się íey niwczym nie náprzykrzáła : y owizé
opowiedział íey, żeby chlebá íego pożywała w otócie maczáiac.
Comedes panem meum, & intinges in acetum. Zaprawdę zda się coś
nie do smáku, chlebem częstowác w otócie, áleć to figurá: Pan Ie-
zus Ruthy swoie, to íest, dólze nábožne częstuie Chlebem Ná-
świętšzego Cíáťa y Krwie swoiey, ále nie ináczey, tylko *cum aceto*,
chce, ábyšmy tę Niebiešká słodycz przypárowowali gorzká pámiá-
tka męki íego, maczáli íá przez myšli nábožne w otócie, w kto-
rym był pogrozoný. Y toć to íest, že Pan Iezus máiac częstowác
rzelze chlebem ná putczy cudownie rozmnožonym, *abys trans-
mare Galilea*, przepráwił się z niemi pizez morze Gálileyskie. To
íest, že Izráelczykové ná pámiátkę przepráwienia się przez mo-
rze czerwone, pożywali Baráńká Wielkonocnego. Morze gorz-
kie, morze czerwone, íest męká Iezusowa, przez to uwažanie
Krwi íego wylaney w Ogroycu, u słupá, ná Kálwárii, przepárowy
się do Cíáťa P. Iezusowego.

V.

Íest to poniekad zwyczáyna P. Bogu nie záraz rátowác, w po-
trzebie człoweká, czeka íego ćierpliwošci wytrwánia. Ledo-
wi ubogiemu, zá sobá idacemu, widział Pan Iezus, áe chleba nie
stáic, že głód dokucza, íeden drugi idacy dzień, było tákich wie-
le, co się záraz pierwszego dnia reiterowáło od Chrystusa, wię-
cey, co drugie; szczęšliwy kto doczekał dnia trzeciego dokon-
czonego, w który dopiero Pan Iezus chleb rozmnožyl, nim ná-
karmił, násyćil. Nad tymi się Pan Iezus zmiłował, ktorzy ták
długo trwáli. Táki to íest zwyczaj Boski, Izráelczykom nie-
wprzod spúšceza mánný, áž im biedá dokuczyła, po strawio-
nych leguminách Egypšskich. Suzánná co ućierpiála, ilo przymo-
wek wytrzymála, dopiero iuž ná plác wiedzioney Dánielá o-
brońcę obmyšlá. Co się morze nákošáráło łodzi z Vezniámi, y
ich náštráziło, Pán Iezus spi, áž nierychło obudza się, ućisza-
wiátry, y morze. Czego wprzod nie ućierpiál łeb, Tobiasz, y
tysięczni inni. A my chcemy záraz byđ poćiešzeni, á my záraz

narzekaemy, utyskuiemy, &c. O gdyby ci pomienieni tak niecierpliwi byli, pewnieby się nie doczekali tego, co ich podkąsało. Cierpliwemi tedy bądźmy, czekamy cierpliwie, znośmy. &c.

VI.

IAko rzecz dobra mieć nabożeństwo do Jez, do płaczu P. Iezusowego. Piśze ieden o wielkich pożytkach y łaskach, które Pan Bog daie tym, co siedmiorakie Jez wylanie Chrystusowe rozmyślają. *Pierwsze*, przy Narodzeniu, *Vagit infans*. *Drugie*, przy Obrzezaniu, *Nád Lázárem*. *Trzecie*, *Nád Ierozałem*. *Czwarte*, w Ogroycu. *Piate*. *Szofse*, przy pęgierzu. *Siodme*, ná Krzyżu. Wylicza ten wielkie łaski od Boga, zwykło się udzielać tym, co ten płacz nabożnie rozmyślają. Więc y my mawiajmy, mowny albo siedm Paćierzow, ná pamiątkę siedmiorakiego płaczu, albo co podobnego, &c.

VII.

BLogosławieni ktorzy poszczą, bo pokázuia, iako mała rzecz natura ludzka może się kontentować. Gościł Pan Iezus u Marthy, rada dziwnie będąc tak wielkiemu gościowi, krzątała się, uwijała, iakoby wiele potrawek, pułmiecchkow nágotowała, ktorey Pan, Martho, Martho! turbuiesz się o wiele, dosyć b. dzie ná jedney. *Porro unum est necessarium*. Y takci zawize Pan Iezus iedną potrawą kontentował się, iedną częstował, chlebem z rybkami, miodem, &c. Mała się rzecz natura kontentuje. Nasze zbytki, pompy, wiela pułmiskow stoł zařtawiają. *Porro unum est necessarium sufficiens*. &c.

z Zywoťow Świetych.

Z Zywoťa Świętego Izáacyusza Pustelnika; wielkiey świątobliwości Męźa, te są nauki.

Pierwsza. Iako się uymować o cześć y honor Boski jest rzecz chwalebna. Gdy zá czasow iego Walens Cesarz Aryańską zarażony Sekrą, wszystkie Kátholickie kazał pozamykać Kościoły, ktorem Konřtántyń Wielki, Święty y pobożny Monarcha pozwolił wszelką wolność. Vsłyszawizy o tym ná puřtyniy głębokiey Izáacyus uymuiąc się o honor Boski opuscił ono spokojne mieszkanie,

szkánie, y zabawy Puštělnicze z Pánem Bogiem, zázsedł drogę Cesarzowi wyieżdżającemu właśnie ná wojnę przeciw następującym ná Państwo twoie od Dunáiu Nieprzyjacielom, wołał ná niego, Cesarzu kaž otworzyć Kościoły Święte, á wroćisz się w pokoiu, inaczej, zginiesz, y tak wołaiac, biegał zá nim kilka dni, ona to gorliwością wzięty. Tá żarliwość uczyniła go Świętym. Bo wielka to jest cnota, uymować się o cześć y honor Boski. A my co? uymujemy się w prawdzie, lecz o honor náš, o słowo, o najmnieyszą krzywdę. O Boską mało.

Nauka 2. Iako spowiedź szczera y iáwna przynosi wielki człowiekowi grzesznemu ná sumnieniu pokoy. Ten Święty wołał ná Cesarza áby otworzył Kościoły, obiecując mu pokoy. Kościołami my iestelmy wzyścy, *Templum Dei vos estis*. Otwieramy te Kościoły, kiedy się iáwnie, szczerze, prawdziwie spowiadamy. Więc po takim otwárciu, pewnie y nie omylnie następuje pokoy, ućczenie, ukontentowanie. &c.

Nauka 3. Iako to wzyrko się zpełni, co nam z náuki Zbawicielowey powiádała. Izaacyusz nie mogąc otrzymać od Cesarza o co prosił, przepowiedział mu zgubę na oncy wojnie, przegrań, y to, że spalony zostanie. Stało się tak, przegrał potyczkę, woysko iego pierzchnęło, on sam ućiekając, uiał się w iedney karczmic, ále wydany, y otoczony od nieprzyjaciół iest, ktorzy owę chałupę z nim zapalili, y iego spalili. Oto iednego Męża światobliwego spełniło się to wzyrko, co powiédział. Spełni się dáleko bardziey, co powiédział Z áwićiel, że źli goreć będą ná wieki w piekle, á dobrzy poydą ná żywot wieczny. &c.

Nauka 4. Iako rada zła porádnikom szkodliwa *Consilium malum Consultori pessimum*. Iuż się był nieco náklaniać począł Wálens ná prozbę Izaacyusza, ále ieden Aryániń Konfilyharz, wzyrko zepłował, odrádził Cesarzowi. Iakże mu to wyizło: wzyścy co w owej potrzebie przy Cesarzu byli, iakozkolwiek się salwowáli. Ow sam tylko z Cesarzem w owej charee się ukrył, z nimże też y zgorzał. Oto tak mu się zła rada nadała. &c.

Druza.

Wielkie nam iest bezpieczeniwo byđz otoczonym cierniowá Pana

Pana Jezusa Korona. Pustelnik Święty Iśačius dowiedziawszy się że Valens Cesarz Ariánin pozamykać kazał Kościoły Kátholickie, wyszedł z głębokiej pustynie, stanął przed Cesarzem be-
 spiecznie wołając na niego aby otworzył Kościoły Święte Ká-
 tholickie, y kiedy ow iachał na Woynę gonit go, zastępując mu
 co dzień w drodze a o toż się przykrzaa, iż go przy pewnym
 krzaku cierniowym stanawszy także wrzucić rozkazał, y za zgub-
 ionego trzymając odiachał, ale Świętemu zesłał P. Bog trzech
 Mężów w bieli, którzy go uwolnili tak iż za Cesarzem biegał,
 y toż co y przedtym lubo dątemnie mówił. Oto tu ciernie nie
 zgubiło Świętego, y owszem w ciernin ołobliwą znalazł pomoc
 Boska. Ale daleko nam zbawienneytze, pomocneytze cierni-
 nie Głowy Iezusowej. *Venite & sub umbra hac requiescite*, woła-
 sam Iezus, &c.

Ná Sobotę, IV. Niedziele Poštu.

Nikogo Pan Bog całym bochenkiem z dobr docześnych na tym
 świecie nie częstuie. Czemu też to Pan Iezus z pięci bo-
 chenkow Chleba, pięci tysięcy nie uczynił aby się każdemu z lu-
 dzi których pięć tysięcy rachowano po całym bochenku dosta-
 ło? ale tylko P. Iezus łamał y rozdawał iednemu połowę, dru-
 giemu trzecią czwartą część bochenka, innemu golonek, chciał
 przez to pokazać, że całego bochenka to jest zupełnego dobra
 na świecie nikt mieć nie może, *nemo ex omni parte Beatus*. Ma
 bogactwa ieden, ale dziatki nie ma, ma honory, ale zdrowia,
 nie ma. Pierwszego Rodzicá Adámá opatrzył P. Bog rącem, u-
 czynił go nád stworzeniem wszystkim Panem, dał rozum y umie-
 iętność wielką, a iuż że był wszystkim opátrzony? nie, niedosta-
 wało ieszcze towarzyśizá: *non est bonum homini esse solum*, więc do-
 stał Przyziaciela, ale zaś zebro utracił, iednego nábył drugiego
 postradał. Auráhám Pátryarchá był bárdzo bogaty, obfiował
 w majątności, trzody, dobytki, a iużże zupełny łezczęścia boche-
 nek? nie, skárzy się. Panie Boże moy y tak że zcydę z tego świata,
absq; liberis niemając potomstwa, jako Eleázár moy sługá.
 Oto Auráám Panem ale bez dzieci, Eleázár ma dziatki ale słu-
 ży,

ży, *nemo ex omni parte beatus*. Dopiero to w Niebie będzie szczęście, błogosławieństwo zupełne. które reprezentuje on bochenek Eliaszowi y Páwłowi, Pustelnikowi z Antonim od Boga przystány, cále tam były buzi, bo nie od świata ale z Nieba subministrowane. Tam nie będzie nic brakowało, tam zupełna *satietas*, ukontentowanie doskonałe. A przeto nikt niech się nie turbuie, że mu na czym z dobr doczesnych schodzi, raczy się tam niech chowa, gdzie będzie cále zupełny bochenek, z którego zupełnie bydz náleyconym obiecował łobie Krol Dawid: *satiabor cum apparuerit gloria sua*.

II.

IEst tá dawno ná świecie niesprawiedliwość, że Pánowie, Urzędy, Consiliarze, podarki, Heberny, składki różne postanawiają, które nie oni sami, ale częstokroć sami tylko ubodzy wypłacają, według tego co napisał Salviánus: *Divites tributa constituunt pro quibus ipsi pauperes solvunt*. Oto y przy P. IEZUSIE coś podobnego się stało, potrzebował Chlebá na pośilenie gromadnego ludu *unde emimus panes* rądzi się w tym swoich Apostołow, wnetowi *est hic puer unus*, iest tu chłopek ieden co ma pięć bułek Chlebá ięczmiennego y dwie rybce. Niepodobna żeby tam między tak wielą tysięcy zgromadzonych nie miało się być znaleźć innych zapásniczych w prowizya żywności opátrzonych, dają wzyrkim támtym pokoy, nie rykają ich. Chłopie iakieś snąc Syn rybácki? dopiero był się pokazał z domu z Chlebem kilkorgiem ięczmiennego, ná tego zaráz obroćili Consiliarze oczy aby dał. Tak to zwyczajna vbogi dać musi, dostálni w ochronie. Psalmista S. upátrzył iakiegoś Pána náradzającego się z swemi assistentami bogátemi, o składce, o kontrybucyach *sedet cum divitibus in occultis*. Psal: 10. Przydaje zaráz oczy owych ná ubogich się obroćili *oculi in pauperem, rapere pauperem*, nie do bogátych szkatuł, ale do miżeraków się udawają. &c. Ow Ewangeliczny Bogacz *sepultus in inferno* y w piekle nie oduczył się *oppressi* ubogiego. Obaczywszy Łazarzá mendyká niegdy ná łonie Abrahánowym, woła ná niego żeby go wyprawił pokropelkę z páłca swego zplývającą wody. Czemu nie z łamego Abrahámá

iało obfitującego w piwnice, w trunki tego pożywku potrzebuje. Czemu nie do bractwa bogatych, dostąpić się udaje, ale ostępnia z ubogiego chce wyśłać kropelkę. *Adhuc divitem malitia non deserit in Lazarum etiam tunc crudelis* mówi Chryzolog. Ten jest zwyczaj na świecie aby bogatsi oprymowali ubogich. Gorszy prawi Damian S. nad iadowitych Wężów, *serpens pravi fugit hominem nudum, aggreditur vestitum*, ci zaś odzianym dobrze dają pokoy, nógich gnieją, dokuczają. Lecz bać się potrzeba ośobliwie y w Ojczyźnie naszej, żeby kiedykolwiek *ut propter miseriam & gemitum pauperum non exurgat Dominus. &c.*

III.

PAN Iżus w dzisiejszey Ewangelij Świętey opowiada się bydz Świątoscia światą: *Ego sum lux mundi*. Rozumieci niektorzy z Heretykow, że to Słońce które się na Niebie pokazuje, jest Pan Iżus, aleć ich gani Augustyn Święty y mowi. Słońce to na Niebie wchodzi y zachodzi, obłoki je zasłaniają, chmury zaciemniają. Ale iasność ta, która jest Pan Iżus nigdy nie zapada, nigdy się nie cmi, nigdy nie zachodzi, oko Pana Iżusowe y we dnie y w nocy świeci, widzi, y nayciemniejszy przenika skrytości. I to to jest co ma bydz nam zawsze na pamięci: *DEUS videt*: BOG widzi: Tego się nam wystrzegać potrzeba y we dnie y w nocy, świeci owo świeca na Stole, widzi cię Bog, zgasiłeś ją, widzi cię Bog, wychodził z domu, widzi cię, wchodził w dom, widzi cię. Ta uwaga wżyscy wielcy Święci naywięcey się do doskonałości pobudzali, iako y grzeszni, grzesznice od złego żywota się oddalali. Tak Paphencius S. nawrocił Taydę, z którą gdy niechciał inaczey grzeszyć tylko w pułtryku w południe, a ona rzekła, szalecz, w oczach wżyskiego ludu ma bydz ta nieczbożność? a Paphencius, tyś prawi bardziey szalona, oczu się ludzkich boisz, a Boskich nie! y gdy długo tę iej o przytomności Boskiej dawał naukę, tak ją rozrzewnił, y upadł do nog jego, pokutę obiecała, y całe się poprawiła. Starymy się tedy pilnie tą iasnością hamować się od wszelakiey nieprawości, ponieważ się nigdzie przed oczyma Boskimi skryć nie możemy.

IV.

IV.

K To chce zbáwiennym pożytkiem przyſtępować do Stołu P. Ieżusowego, niech przyſtępuie iáko chromy, káleká, niedołężny o iáſce. Ták ci też on Goſpodarz, który ſprawił wieczernią wielką, kazał záołáć chromych, ułomnych, kálekow. *vos ca debiles, claudos. &c.* Chromy, słéby nieufáiac ſi'e ſwoicy láſką ſię podpiera, słaboſci ſwoicy rátnie. Tákci y tu káždy u-znawáiac słaboſć ſwoię, niedołężnoſć, niech ſię podpiera láſką nádziei, uſnoſci, w dobroci, miłóſierdziu, láſkáwoſci P. Ieżusa, wierząc że idzie do Oycá lubo ieſt złym dziećciem, lub ieſt słabym idzie do Medyká: lub ciemnym, idzie do Oſwiećciela: Długo ſię bali, trwożyli z ſobá Bráćia Iozefowi, przedtym wie-dząc złe tprawki ſwoie, lecz kiedy ſię Iozef odezwał, iá ieſtem Iozef: Brát wáſz, y rzekł: *Accedite ad me*, nátychmiáſt ſtrách boiażń porzuciłwſzy, beſpiecznie ſię do niego rzucili y nog iego. Oycem náſzym ieſt Pan Ieżus w Náſwietſzym SAKRAMENÓIE, woła przytym *venite ad me omnes qui onerati eſtis & ego reficiam vos*, przybiegáymyż śmiele, przyſtępuymy wſpárci tá nádzieią, uſnoſciá w dobroci iego, przyſtępuymy zás z Roſmiſtrzem wo-láiac *Domine non ſum dignus*, Pánie nie ieſtem godzien, przyſtę-puymy zás y z Záhęulzem, który *excepit* Páná Ieżusa *gaudens*. Tron Salomonow trzymały dwie ręce, trzymáli y dwa Lwi: Lwi boiażń czynili, ręce poddánych do ſiebie ciągnęli. Tákci y náſ lubo ſtráſzą Lwi grzechow y niepráwoſci náſzych, ręce iednák pełne dobroci P. Ieżusowey ciągnąć y powabiáć máią. Z ná-dzieią przychođżmy z uſnoſciá, &c.

V.

G Dzie ſię też ten Chleb którym ná puſzczy Pan Ieżus Rzeſzą pokarmił ták ſowicie rozmnażał? która rola, grunt, ziemiá ták zyzna rodzáyna? odpowiadám Ręce Páná Ieżusowey: *Accipit Ieſus Paves in manus ſuas*, iák w ręce P. Ieżusowey Chleb ſię rozmnażał, ták ſię y teraz dzieie w ręku człowická pracuiącego ſporo ſię do roboty do pracy przykłádaiącego; Chleb, ſubſtán-cia, dobre mienie roſćie. Piſmo Święte chwáląc iedną práco-

witą Mątroneę powieda, że w domu iey wśzysej dobrze karmieni, dobrze odżiani, *omnes domestici eius vestiti duplicibus sunt.* A z kąd ten dostatek? nie proznowała, przedtą, iżyła, *qua sunt, lana nam & linam operata est.* Oikáz no było jednego oracza o czarę, że mu się wśzytko dobrze rodziło, gądzieś kakol, chwaśt ná roli zniszczáło, wymokło, u n ego ząwśze pięknie, obficie, zyznie, pozwany ná ratusz pokazał ręce od roboty ztwardniałe, pobrozdzone, temi iá ro prawińčkami czarując, to iest robię, krzátam się, y z tad mi Pan Bog daie, *Dij laboribus omnia vendunt,* proz zniak, niedbálec, ospáły ząwśze w nędzy, Rzemieślnik, Gośpodarz nieczuły, piánica, &c. *ergo laboremus.* &c. &c.

VI.

MAmy się czego wśtydzić, że Słońce máteriálne więkśze pozżytki czyni w kreáturách nierozumnych, niz Słońce nieśwórzzone Chrystus w ziemi sercá nášzego. Oto weirzymy co się dzieie z ziemią, z drzewámi, rolámi, żykámi, iuż się zążieleni wáią, iuż rośkwitáią, że ie tylko Słońce więcey niż ámie ogrzewa. A z nášá ziemią sercá nášzego czy się co podobnego dzieie? P. Iezus nązywa się dziś swiátością swiátá, grzeie nas nieprzeřtánnie, oświeca, á my postáremu uwiędłemi, śliche ni. Wśtydźmyś się, że lepiey nierozumná ziemiá korrepondue Słońcu máteriálnemu niżeli nášá P. Iezusowi, á poprawmy się, &c.

VII.

BLogosłáwieni ktorzy pofzczą, y práгна, bo prágnieniem prágnienie zwyćiężáią. Dawidowi uprágnionemu zbył, trzech Zołnierzow z Cisterny Bethleńskiey wodę przyniosło. Wziąwszy lubo w wielkim prágnieniu nie kołztuiac namniey wylał iá ná ofiárę Bogu, prágnieniem zatym prágnienie zágásił. Toć to iest iedyne lekárřtvo, ná złe chęci, prágnienia, z tad że nie pozwalać im czego chce, bo się tym bynamniey nie ugálzá. *Quo plus sunt pota plus sitiuntur aqua,* ále gáść niedopuszczániemi złego. *Beati qui sitiunt,* prágnienie złe prágnieniem dobrym uśmierzáią. &c. &c.

z Zy.

z Żywotów Świętych.

KTo ſam ieſt dobry nie może ſarwo o drugim zle rozumieć. Dwóch było braci Ionaſz y Barachizius w Jerſy poimanych o Wiare Świętą, wſadzono ich do więzienia oſobno, a co raż to do tego to do owego przychodzone powiedaiac, że twoy Brat iuż Chryſtusa odſtąpił, iuż ſię Bogom pokłonił, ale żaden o drugim zle rozumieć y wierzyć niechciał. Tak o ſobie wzajem dobrze rzyſowali, iż ná żadne udanie, ſkłonić ſię ná żadną rzecz złą niechcieli. Właſna to ieſt dobroci y cnoty przyſada; nie bydź prętkim ná potępi. nie, poſadzenie bliźniego. Inaczezy wiele czyni, zaraż ſię chwytaią co ieſt zlego, a co dobrego omiiaią. &c.

Druga.

ZŻwoty Święte ná dziś wſpominaia Márka S. Męczenniká z którego té ſą nauki

Pierwſza. Iako ſię każdy ſtarac powinien, żeby ziego okazyi, choć niewinnie dancy drugi nie zgorzył. Ten S. za panowania Konſtancyuſza Chreſcianiáa dobrego, obalił. zburzył w Arcmuzuanie Mieſcie Koſciół Pogańſki, nieſmiało ſię pogańſtvo tego ná ten czas ná nim mieſcić, aż za naſtapieniem Iuliána Apoſtaty, dopiero ſzukać Márka ná śmierć, dowie ſię tego y myſli ſobie, nárażę ſię, zabną mię, aż ieſzcze więkſzy grzech będą mieli, lepiey mi ſię zchronić, y wſzedł, oto żeby byli iego zabiaiac nie grzeſzyli uchrania ſię dobrze z tym każdy czyni, kiedy widzac że z niego ma bydź okazyja do obrázy Boſkiey, uchodzi, nie nádiſtawia ſię &c.

Nauka 2. Iako ſtrzedź ſię potrzeba żeby drugi dla ciebie nie był w kłopotcie. Gdy Poganie nie znayduiac Marká, Kátholikow dla niego miał, do więzienia wſadzac poczęli. Wrocił ſię co przedzey, niechcac aby dla niego owi cierpieli y zawołał owo ia daycie tym pokoy, y takci ná niego wſzytkę ſurya o Koſciół obalony wywarli. Inaczezy więc drudzy, że by ſiebie ochronić ná drugiego wſta, ten to zrobił, ſłuk, ſłukła. &c.

Nauka 3. Iako ſprawiedliwi zawſze ku gorze idą ku Bogu, Rrrr 3 nie-

niezbożni na doł. Mária tego, poganie, miodem nasładowa-
wszy z oleiem, w koszu wywieśli, na powietrzu wysoko. Bacy,
płzcoły, muchy, obsiadły starcą, a on w owych mękach śmiejąc
się, wołał: Mnie ku gorze, a wam na doł. Tak to jest, dobry
postępie, zły co krok, to na śleb.

Na ostątek. Nie dobrze czynią ci, którzy w domach, kāmieni-
cach pozwalają Zydom, Heretykom, swoje odprawować nabożeń-
stwa, a raczej bluźnierstwa, albo pozwalając stawić /bory, Bożni-
ce w mągtnościach. Na tego starca wołali poganie, już nam
tylko obiecuy to naprawić, coś zepsował, albo pieniądze na stā-
wienie Kościoła, to cię tak nie zāmorzem. A Marek na to, choć
byście się tylko dziesiątkiem złotych odemnie kontentowali, nie
gotowem ich dać na micysa do bluźnierstwa akkommodowane,
wolę umrzeć, y tak skonał.

Na Niedziele V. Poštu.

PRzełożonym, Starszym, Gospodarzom, Gospodyniom, Rodzi-
com, trzeba się starać o dobrą o sobie opinię, aby ich ci, którzy
im są poddani, lepiej słuchali. W ten czas kiedy Pan Jezus do
słuchania nauki swoicy Zydom zachęca, oraz się wywódzi że w za-
dnym grzechu nie jest, mówiąc: *Quis ex vobis arguet me de peccato?*
pokazując, że temu kto drugich do dobrego prowadzić, usłusze, al-
bo im rozkazuje, trzeba tak żyć, aby im nie było co zarzucić. Te-
mu Páweł Święty Timotheuszá naznaczywszy za Náuczyciela
spólnego z sobą Narodów, piśze do niego aby się starał, żeby
nikt nie gąrdził jego młodością, *Nemo contemnet adolescentiam tuam,*
iākoby chciał rzec, niech w twoim młodym ielzcze wieku nie się
nie znajduie pierzchliwego, nieśtatecznego. Pan Bóg tworząc
świat, jednym wszystko wystawował słowem *fiat*, niech się stanie,
niebo, ziemia, &c. kiedy przyszło do człowieka, aż *faciamus homi-*
nem ad imaginem nostram, ut prae sit. wystawmy go na podobieństwo
nasze, aby był przełożony nad kreaturami, że miał być rozkazu-
jącym, prowadzącym do P. Boga drugich, trzeba go było utaczyć
podobieństwem, obrazem Boskim. Y toć jest, czemu Moyżesz
przychodzący z gory Synai do ludu z prawem, y przykazaniami
Boskimi.

Boſkiemi, przyſzedł wſzytek ná twarzy iáſniejący, tak, iż lud Izrá-
elſki pátrząc beſpiecznie ná niego nie mógł. Przyczyna. Przycho-
dził z náuką, z prawem, z przykazaniem Boſkim dla drugich,
trzeba ażeby ſam był iáſniał ſwiątoſbliwoſci, doſkonałoſci pro-
mieniami. Toż ci wſzytkim Przełożonym należy. Nie nauczy
trzeźwoſci, Synaczka, Oćiec pijanica. Nie pobudzi ſkutecznie
Córceczki Paui Matka, do poczéiwego żywota, ſkromnego, czy-
ſtego, ſama będąc nieſkromna, mniej dobrze, oſtrożnie, żyjąca.

II.

ZWyczajna ordynaryinie u ſwiata dobrym cierpieć, niewinnym,
dla tego, że dobrzy, że niewinni, prześladowanie ponoſić.
Dziſieyſza Niedziela, nazywa ſię *Dominica Paſſionis*, Niedziela Męki
Chryſtuſowej, od ktorego czasu cierpieć naywięccy poczał. Na
tęż Niedzielę náznacza Koſciół Święty Ewángelią, w ktorej
Pan Iezus niewinnoſć, dobroć ſwoię publiknie. *Quis ex vobis ar-
guet me de peccato*. Oto zarówno, y niewinnoſć ſłynie y męką Zbá-
wićielową. Tak to zwyczajna, że dla tego cierpi człowiek, że
dobry, że niewinny. Pan Iezus czasu pewnego Uczniow ſwoich
umacniając mowił: *Cum audieritis praelia & ſeditiones, nolite ter-
reri, &c.* Gdy uſłyszycie o wojnách, o rebelliách, nie boyćcie ſię, nie
lękayćcie. A czegoż ſię bać mieli, á za to ná nich wojny były, woj-
ny, potyczki ſą między Krolami, Monarchami o Pańſtwa, Xięſtwa,
Miáſta, á Uczniom Pańſkim o co było wojować? álbo dla czego ſię
woien obawiać, dla tego, że byli dobremi, ſwiętymi, niewinnymi,
ſwiat takowych prześladować, ná takowych wojny zwyczajnie pod-
noſi, dla tegoż ich animować było potrzebá. Kiedy wielkie zá mie-
ſzanie było w Izráelſkim Pańſtwie, Rebelle przeciwko Dawidos
wi od Abſaloná, Achitophel zwiázek uczynił. 12 tyſięcy woýſká
zkonfederował, y mowił: *Eligam mibi 12. millia virorum, & perſe-
quar David*. 2. Reg. 17. Rzecz dziwna, był zły Abſalon, był nie-
zbożny Semei, y innych tak wiele, ná nikogo ſię nie ármuje Achi-
tophel, tylko ná dobrego, ná niewinnego Dawida, *Quia nulli noxi-
us, nullum laſit*, mowi Cnryzoſtom. Pan Bog chce wyrazić tako
ſię Panowie ſwiatowi, bogáci, woýſkowi z iego ludem z ubogiem
obchodzą, powiédział, że *devoravit plebem meam ſicut cibum panis*,
iáko

iako chleb iedza, pożeraia, czemu nie iako inna potrawę, zwierzynę, karopátwy, &c. Te y tym podobne potrawy są rzadkie, chleb codzienny, chcąc przez to wyrazić, że to światu gniebić dobrych jest tak codzienna iako chleb, dostać się cierpieć y niezbożnem, ale to rzadko, iako zwierzyną, dobrym codziennie iak chleb. Ekklezyastyk powiada: *Vide calumnias, oppressores. Eccles: 4.* Widziałem, słydziałem paskwilow, potwarzy, *impostor*, na kogo? przydanie na niewinnych, & *lacrymas innocentum*. Z rąb dworaka nauka, aby się dobrzy nie trapili, kiedy cierpią, bo ta jest, *via Regia crucis* do Niebá. *Powtore*, aby się utrzymywać od uciążenia dobrych, spráwiedliwych, &c.

III.

W Dżisieyszey Ewangelij Świętocy wymierza się P. Iezus z grzechu, ogłasza się bydź niewinnym, a na tenże czas Kościół Boży nayosobliwiey przypomina mękę y śmierć okrutną tegoż Zbawiciela. Co w tym za tajemnicá? Oto, żeby naprzód pokazał, że lubo tak wiele cierpiał, cierpiał niewinnie, a zátym, żeby nas do więkšzey Kompáßy nad cierpiacem tak niewinnie pobudził, boć niewinność cierpiącego więkšzą daleko wzbudza kompáßyá: Iako Iephtego Córki śmierci, co rok opłakiwały Pánienki Ierolimskie, dla tego, że niewinnie zginęła, albowiem Ośiec iey Iephte ślub był taki uczynił, iż za zwycięstwo odebrane, miał był to, coby mu było powracającemu do domu, naypierwey zabięło, P. Bogu na ofiarę zabita oddać. Córka tedy iego iedynaczka wybiegła, y tę obażywszy, zawałał, ach oszukałś mnie Corko, umrzełś dla ślubu moiego. Ze tedy nie z swoiey winy umarła, żałowały iey co rok iey towarzyszki. Iozafazá także Krolá, naywięcey Izraelczykowie płakáli, bo iego śmierć nayniewinnieysza była. Wyciąga zátym nierównie więkšzey kompáßy niewinnie cierpiący, a dopiero P. Iezus. *Powtore*. Łączy Kościół S. z cierpieniem, niewinność P. Iezusową, aby nas nauczył, iak to jest rzecz chwalebna, niewinnie cierpieć. Wtykają więc ludzie na to, mówiąc: nie załby mi, gdybym cierpiał, cierpiałá winnie, ale mię to potkało, od tego, albo od tey, którymś nie niewinna, nie winien: Chwałá Bogu, że niewinnie cierpił, lepiey, niżeli kiedybyś winien, albo od Pana sługá, albo od mego

od męża żoná, &c. Mowi Apottoł: niech nikt nie cierpi, iáko zło-
czyńcá, iáko zboycá, ále iáko miły Bogu. Między Męczenniká-
mi ktorých ieſt iák wiele, że y po trzy tyſące ſwięcąc ich do roku
ná każdy dzień, y ſtarczyłoby nie można wſzytkim, zowią ſię *In-
nocentes Martyres*, owe nie winiarká od Heroda pobite, bo one nie-
winne. Prawdác to, że y inni Męczennicy Tyránom ſwoim nie
nie byli winni w ow czas, gdy ich męczyli, otoli pizedrym, oſo-
bliwie, gdy w pogańſtwie ż li, musi li byđz grzeſznymi, záczy-
m nie zewſzad byli *Innocentes*, tylko ſame dżiatki. Tákiemi y my
ſtaraymy ſię byđz niewinnemi męczennikámi.

IV.

Nauká 1. Iáko przy Jubileuſie doſtępnie człowiek zupełnego od
grzechow ſwoich rozgrzeſzenia, y winy za nie odpuszczenia,
co ſię iák ma rozumieć, że kiedyby człowiek dżiſ naywiększym
grzeſznikiem będą, y, iu ro Jubileuſzu doſtąpił, á pozym prędko
u náſ, bez nowego iákiego grzechu, proſić uchnęby do Niebá po-
ſzedł.

Nauká 2. Z kąd też co iák wielka łáſká? z zaſług Pána Iezuso-
wych, Nayſwiętſzey Pánny, y wſzytkich Świętych. Pan Iezus ied-
nym weſtechnieniem, iedną krwi kropelką, mógł tyſiąc odkupić
ſwiatow, á iednák tak wiele iey wylał. Nayſwiętſz Pánná bez
grzechu będąc, pracowála, bolała pod Krzyżem ſtojąc. Ian Świę-
ty Chrzé éciel we trzech lećiech ná puſzcza poſzedſzy, martwił ſię,
poſcił, &c. Tyſiączni inni Święci wiele pracowali, á máło grze-
ſzyli, kędyż ſię ich podziały zaſługi? Polży iáko y P. Iezusowe
do ſkárbu Koſciółá świętego, te tedy, otwierájąc do niego, rozdá-
ie pod czas Jubileuſzu Oćiec Święty, y to obſzerniecy mowiło ſię.

Nauká 3. O kondycyách doſtąpienia Jubileuſzu, o czym że ká-
ždy wie, nie piſze ſię tu. Tylko należy podziękować P. Bogu, za
ten ſkarb, za to dobrodżieyſtwo wſzytkim.

V.

ZŁoſliwy człowiek y naylepiſze rzeczy w gorzkość ſobie obra-
ca. Dżiſieyſzego dnia to ſię dżiało, co nam ieſt wiadomo.
Gdy Magdáléná Święta dowiedź awiży ſię o P. Iezuſia, w Bethá,

nij, gdzie tegoż dnia ruszony z miasta Jezus, na nocleg udać się musiał, w dom Marthy y Łazarza, tamże przybiegła, y drogi olejek na nogi jego wylała. Zraz to obraziło ludaiż, iż iawnie ganić to począł mówiąc: lepiej to było przedać, &c. Oto złością już na Pana Jezusa zarażonemu wszystko się nie podobąło. Nie naśladowmy tego zdrayce, złość, nie nawisę sercá naszego wyrzucamy. &c.

VI.

SAmego się nam tylko grzechu y biedy jego obawiać potrzeba. P Jezus wszystko nędze, biedy świata tego przy awizy, y ubóstwo, y wzdarcę, y bicia, y kátownie, samego tylko obawia się grzechu, kiedy dzisiaj mocno się umawia, kto z was na mnie dowiedzie grzechu. Ludzie zaś naymniey się grzechu boia. Chłopiec, żeby w gębę nie wziął od Pana, sługi Pan, służebnice Pani, aby o to co złe się stało, nie uderzało: gotow sto razow skłamać. Vbośtwa boiać się człowiek, odważy się na wizereczny żywot, kradzieże, rozboie, bojąc się jakieś kalwiek umy sławy, czci, reputacyi, gotow zań okaleczyć, znieważyć. bojąc się poniżenia, wymierza się, wymawia &c. Zkad to, z tad, ze grzech za nic, obraza Boska za nic, a onoby lepiej tysiąc razy w gębę wżać, niżeli raz zksztalać, lepiejby w gnoiu ubóstwo cierpieć niżeli żywot nieczysty, złodzieyski prowadzić. Bojmyłz się grzechu. &c.

VII.

OD dnia dzisieyszego zaczyna się Spowiedź Święta Wielkanocna, dla ktorey to Wielkanoc Święto zdało się przykre, gdy albowiem między prostemi była rozmowa, ktore też Święto do roku z Vroczystości dorocznych naywelsze, Wielkanoc, powiedzieli, gdyby nie spowiedź, aleć nie mądrze bardzo, Spowiedź Święta słodkim jest bardzo w Kościele Chrystusowym iarzmem. Niechby który Krol wiedzac na kogo ciężkie występki, godne gardła, obiecałby je odpuścić, byle ow winowayca chciał je wyznać przed jednym zdworzanow swoich, coby był niemym, takieby owego podkłało dobrodziejstwo. Pan niebá y ziemie, wie on dobrze wszystkie sprawy, złości, y występki nasze, widzi, prze-
nika,

nika, gotow ie odpuścić, byleby ſię ich tylko grzeſznik zwierzył jednemu niememu, á ten ieſt Spowiednik każdy więcey niż niemy, bo co mu powiedzą áni ſłowem, áni znakiem żadnym wyiawić nie powinien, o! nie ſłodyczże to? u pogan publice grzechy ſwoie wwiawić náležáło, u Zydow zá každý grzech osobna była nazończona ofiará, z ktorą ſię iáwnie prezentować w Kościele była powinnoſć, u nas wſzyſtko ſkryćie tájemnie. Podziękuymyſz zá to dobrodzieyſtwo. Słodki Pokuty Świętey SAKRAMENT rozumieymy, do niego ochotnie ſpieſzmy, gdy do Kapłaná przyſtępujemy, rozumieymy iż do ſamego Chryſtuſa, gdzie w tego właſney Krwi Przenaydrożſzey obmywamy wízelkie niepráwoſci náſze. &c.

VIII.

ZE żądze złe prágнення, niedozwalaniem im, álbo náſycaniem, lecz prágńieniem, denegowaniem ſię uſmierzają: wczora probował przykłąd z Świętego Krolá y Protoká Dawidá. Dżis tegoſz dowodzi przykłąd z Alexandrá Mácedońſkiego Monárchy który w Indyj w ſrodze gorzyſtych mietylách y ſkałách, bez wody, bez naymnieyſzey zródłá zoſtając, ze wſzytkim Woyskié przez wiele dni, przychodziło do tego że Ocie, Oliwy, y inne niezdrawe liquory pić musieli bez żadney ſolgi. Dwoch z támeicznych Králow ludzi ſtarych mając Synow ſwoich w Woysku Alexandrá, á wiedząc o tey biedzie, gdzieſ ná bukládki dwa wody zdobywſzy ſię, nieſł jeden ſwemu, drugi ſwemu; záſkoczy ich kilka Zołnierzow, przyprowadza do Krolá, oddadzą one naczyńia z wodą. A Alexander wzięwſzy rzecz, Ani ſiebie áni Woyská, bez ktorego pić niecheć nie poſilę, y rák oddał mowiąc. Nieſcie dziećiom ſwoim. Oto y ten prágńienie prágńieniem zwyciężył. Vczmyſz ſię rák niepozwalając, ále zabraniając zwyciężać wízelkie prágńienia.

IX.

Niedziela dżisieyſza názywa ſię *Dominica Paſſionis* Niedziela Męki Chryſtuſowey, ztąd, iż w te dni oſobliwa ieſt pámiątka

Męki okrutney Zbawicielowey w Kościele Świętym lubo y zawsze ta byćdź powinna. Więc to ołobliwa, że z Męki Chrystusowey pamiątką Ewangelia Święta łączy, albo szczegulnie zalecaiącego Słowo Boże stawia P. IEZUSA. *Qui ex Deo est verba Dei audit*, y co więcey iest w tey materyi. Więc y my łączmy z Męką P. IEZUSOWĄ Słowa iego, a te nie inne tylko ostatnie siedm na Krzyżu wymiowione. Uważaymy dziś pierwsze. Oycze odpuść im albowiem niewiedzą co czynią! Rzecz reflexy godna, kiedy się P. Iezus modli w Ogroycu do Oycá swego o oddalenie Kielichá gorzkiey Męki swoiey, modli się pod kondicią. *Si possibile est*. Ieżeli można, ieżeli się Oycze moy podoba oddał ten Kielich odemnie: a kiedy za Nieprzyjaćioły: aż *absolute* prosi *Dimitte* nie mówiąc ieżeli się podoba. Otkárżony będąc sam przed Annászem, Káfatzem, Piłatem, namnieyszym się nie bronił słowem. Widząc zaś iako instyguią złości samychże Nieprzyjaćioł swoich na nich, aż z Katedry Krzyżowey za nim się odzywa, peroruje. I co niekiedy krew Ablowa zemsty, to Krew Iezusowa woła o odpuszczenie. Właśnie tak wchodzi do Niebá Chrystus, iako więc Naywyższy Káptan do Swiatnice Świętych *ad Sancta Sanctorum* dźwiękiem dzwonekow złotych u kráiu Száty Biskupiey zewiżad brzmiających. Dźwięk Pana Iezusow, *dimitte, ignosce*, odpuść &c. Słuchaymyż tcy nauki, tych Słów pierwszych P. Iezusowych, ucząc się Miłości Nieprzyjaćioł. Pytają się Doktorowie Święci ktory co większego uczynił? czy Abrahám Synowi własnemu Izáakowi dla Boga nieprzepuszczając? czy Dawid Saulowi Nieprzyjaćielowi swemu odpuszczając. Tego piękne dzieło, y dla tego bliższy w genealogii P. IEZUSA &c. *Filius David* się utułuje, zowie się Syné Abrahámá, ale też dalszym. &c.

X.

BYwa to, że Mátká zabawiáiac się z dziećciem swoim kryje się przed nim, ustepuje, zástania się kortyną, za drzwi uchodzi, &c. to dziećcie szuka, płacze, woła Pani Mátko pokazz mi się kędyś iest? Rozumieją niektorzy z nabożnych, że Oćiec Niebieski tak też z kochánymi Synami swoimi postępuje: opuszcza go, ukrywa

krywa ſię przed nim. Ale o boleſna igraſzka. Wyraża ją Pan Jezus Słowy bårdzo załoſnemi, *Deus, Deus meus ut quid me derelinquiſti*. Wyraża tymi ſłowy aby nikt nie rozumiał? iż będąc Bogiem umiarkował, wſzytkie bole ná ſobie, bynamnię Boſtwo ſolgi ulgi naymnieyſzey nie uczyniło. Skårży ſię Pan Jezus naywięcey na opuſzczenie ſwoie, to ieſt w ſwoich. Chciał wſzyſkich zbawić, chciał wſzytkich mieć w Niebie, widzac że inaczey bydź miało, tak wiele Żydow, tak wiele Pogan niewiernych, ná wieki odrzuconych, potępionych od piekiła, widział, przeyrzał. O ciężko robić, pracować, bez poćiechy, bez pożytku. *Quare frustra laboravi?* Rebeká morduiac ſię bliźniętami Ezawem y Iakobem, w ciężkich bólach wołała, *ſi ſic mihi futurum erat, cur neciſſe erat concipere?* miałamli tak ciężko boleć lepiey było, aby m nie poczęła? Toż Jezus. Miałas mi ſię tak wielka praca. pot krwawy, bicz, ciernia, Krzyż, śmierć, męka małym pożytkiem nagrodzić. lepiey ſię było ná nię nie odważać. Pomyſłże tu każdy, czy też ná ten czas za zgubionego od Pana Jezusa przeżyłanyś nie był. Coż ná to? *ſi non es predeſtinatus, cura ut predeſtineris*, Jeżeliś nie przeznáczony, ſtarayże ſię, &c.

z Żywotow Świetych.

Ná Dzień Świetey Riktrudy.

CNotá y doſkonály żywot bez reſolucyi y odwagi ná iedno bydź nie może. Riktrudá Świegta Xiężna Márceláenska owdowiała w młodym wieku, od wielu zacnych do powtórzenia Małżeńſtwa náprawiana była, chwiała ſię y ná tę y ná owę ſtronę, y ztąd też ludzi rożnych trzymała w nadźci. Krol ſam raz przyiáchał z Pánem iednym w dom iej, gdy iak w naylepſzą weſeli byli oná uproſiwiſzy aby ſię iej rzecz iedną uczynić godziło, dobywiſzy hábitu grubego, brudnego, okryła ſię nim powiedájac ją Mnizką choć bydź, zátaz oná reſolucya koniec wſzyſkim zamysłom rożnym uczyniła, lubo zgniewem Krolá y owego Pana, takci to wiele ich zwłoczy, chcą y niechcą, nie odważą ſię,

się, czy puścić, czy nie? czy wrocić co cudzego czyli nie? czy się w czym umartwić czyli nie? &c. &c.

Druga.

Święci dzisiaj Kościół Boży Anaklerą Papieżą, który to był postanowił, aby wierni wszyscy w on czas słuchając Mszy Świętej zaraz Ciała Pańskiego y Krwie pożywali. Takie to było Nabożeństwo dawnych y pierwszych Chrześcían a nie dziw, wiegoż álbowiem żywoćie to się czytać dostaie. iż Plinius który pisał do Trojańa Cesarza o Kátolikách, że się w nich żadne zło czynstwo nie znáyduie, tylko to że się na śpiewanie ráno iákies mus Chrystusowi schodzą: cudzołóstwá mięszy niemi y żadnych innych grzechow niemáiz. O dałby to P. Bog áby toż mówić się mogło y o terázniejszyh Kátolikách!

Ná Poniedziałek, V. Niedziele Postu.

Jest to prawdziwa co łacińskie nieśie przysłowie, *longum iter per praecepta breve, per exempla*, przykładem dobrym prędzey do dobrego pobudziś niżeli przykazaniem. Zbawiciel wprzód zśiebie daie przykład dobry, kiedy, że mu nikt niedowiedzie, powie da. Gdy Izue z ludem Izráelskim stáał nad Rzeká Jordánem á przez nie przechodzić się obawiał, rzecze Bog do Izuego: *transi tu Jordanem*, przepraw się ty wprzód przez te wody á za tobá lud wszystkiek, tak należało samemu wprzód Wodzowi puścić się w owe wody á za nim lud wszystkiek to widzac miał postępować. Gdy Miásto Niniwe zasłużyło na owe karánie, któremu Imieniem Boskim opowiedział Ionaśz Prorok, że się za dni 40. zápásć miało, zaraz Krol Niniwitow nákazał Post wizyftkiemu Miástu, stárym, młodym, nawet y bydłtom, á dosycze na tym? Nie: ále sam powstałszy z Máiestatu posypał popiołem głowę we włosiennice się ubrał, pościć zaczął. *Vi tota Civitas ieiunaret*, áto aby dał pochop całemu Miástu do podobnego umartwienia. Wygnawłszy P. Bog pierwszego Rodzicá náiziego z Ráiu postawił przed Bramá Ráyską Herubiná z mieczem aby bronił przystępu Adámowi. A czyż to miało co pomoc. A

za większy był powagi tam Bog zakazu aey owocu Ráyskiego; a bałże się go Adam, czy się bardziej będzie obawiał Herubina, a choć to y miecz więku trzymał, aza słowo Boskie nie było *omni accipiti gladio* ostrzyższe? Coś insze chciał pokazać Adamowi w Herubinie Pan Bog, a to jest, że iako Herubin nie śmiał wnieść do Ráju, lecz tylko przed bramą jego stanał, że Pan Bog zakazał, iak też przykładem jego miał się Adam zatrzymać *breve iter per exempla*. Zząd náuka nie każdemu się zeydźcie, ani godzi, iako to pléi białogłowski cy, kazać náuczać *publice: mulieres in Ecclesia taceant*. Jest na to drugi sposob, náuka, przykład dobry, życie budujące, bliźniego, przez trzeźwość, modlitwę, &c. *Sic luceat lux vestra ceteram hominibus, ut videant opera bona, & glorificent eam.*

11.

Wielkie szczęście człowieka grzesznego, kiedy w grzechu swoim prędko postrzeżony, y nápomniony bywa. Pan Iezus iak wnie pyta się wślytkich. *Quis ex vobis arguet me de peccato*. Kto z was dowiedzie na mnie grzechu, pokazuje tu 7bawiciela, iż nie byłaby mu była za przykro, gdyby kto był w czym jego detekt iaki wyiawił, lecz niepodobna to było. Ieżeli tedy nayne winnieyly Nayswiętłzy Iezus to chciał przyiać, toć znać wielce szczęśliwy każdy grzeznik, który w grzechu swoim, a prędko postrzeżony, y nápomniony jest. Szczęśliwy Piotr, na którego zaraz po grzechu po záprzeniu się Pan Iezus rzucił okiem, nie omylnie ie strofuiącym. *Respexit Petrum IESVS*, poczał nátych miał rzewno plakać. Iako przeciwnem sp sobem nieszczęśliwy Iudas, że o wydanie Pána, nie strofowany szczegulnie, ale tylko ogołem. Jeden (mowi P. Iezus:) z was mię wyda, gdyby był wytknięty iawnie, podobnoby się był dał do pokuty, drugdyby byli Vezniowie pobudźili go, y odwieśli od iak nie zbożnego uczynku. Oblubienicá Niebieska powiada, o sobie że wybiegła raz w nocy na ulicę, zápusciła się Pan Bog wie kędy, ale postrzegła straż, zatrzymała biegającą, do domu záprzewodziła. *Invenirent me vigiles*, przyznawa szczęście swoje, że postrzeżona, zatrzymana, nie przyszła na co złego. Nieszczęśliwy Kaím, zrobiwszy złą bardzo robotkę, tego naybáratniej chciał, aby go nikt nie

nie znalazł, na oczy złego nie wymiatał, y dla tego chciał się poświecić tułać *vagus & profugus*. O z iakiemby było dobrem ięgo, gdyby był przy Oycu y Mące, albo przy Seście Bracie. Srode złego był sumnienia Acháb Krol niezbożny, który od Eliafzã Protokã wytropiony, że rozlał krew niewinnego Nabothã, skazył się srodze, y nãrzekał na niego. *Invenisti me*, wieręs mię posłakował moy nieprzyiacielu wieczny. Zãluie ięgo nieczczęścia Ambroży Święty, że się z rad nie obaczył, ale zã krzywdę poczytał. *Quam misera conscientia! qua se proditam deluit*. Dobrze to działkom, sługom, czeladce, poddanym, kiedy ich Markã Ocić Pan gospodarz, gospodyni przestrzega, dobrze grzeźnikom, kiedy na spowiedzi wysłakować się dadzą, nie utają, nie ukryją. &c.

III.

DZisieysza Ewãgelia Święta reprezentuie nam, iako pewnego czasu, gdy Kazanie miał Pan Iezus do ludzi, dowiedziawszy się Pharyzeuszowie y starszyzna Żydowika, wyprawili straż mievka, albo raezey siepãczow na poimanie ięgo, przybiega owi, stãna na przeciw każacemu, y miãsto tego, coby go imãli, każacego słuschiãli, nãuce ięgo dziwować się poczęli, mowi Augustyn Święty: *Non poterant apprehendere nolumus, audiebant docentem*. Obaczywszy ich Pan Iezus, rzekł: Coście mieli teraz uczynić, uczynić potym, bo teraz niechcę. Oto Pan Iezus ich zã wola, kiedy chciał, obrocił na dobrã. O przedziwna mocy Iezusowa! Takci teź wãśnie stało się z owym Świętym Pãtryarchã Iozephem, gdy przed nim już w Ægypcie pãnującym brãcia stanęli, po długim ich; bez poznãnia siebie, trzy nãnu, na koniec się im oznãymił, a oni się lękali, do których on rzecze: Nie boyćcie się, *Vos cogitatis de me malum, Deus autem convertit illud in bonum*. Wyście o mnie źle myśli, zãsadziliście się na zgubę moię, a Bog y wã ze myśli, y wãzję złość na dobre przemienił. Jest pękna Historya w Żywotach Oycow Świętych. Choremu Opátowi starulzkowi usługował Brãćszek czãtu pewnego, chcãc iãrzynkę lepicy oliwa przykraścić, miãsto oliwy, piołunkowem oleykiem dobrze o ię zewiãd skropił, przynieście, skoliznie starzec, nie nie mowi: ziadł, coś przecię zostało nieśmãczney oncy potrawy, postrzeże Lãczek, że się

iąc ich uścinanie. Naprawą przy konfessionale inakśza: nie trącił nikt nic, nabywa y owszē łaski utraconey, nabywa pokoiu, wesela, życie, y żyć lepiecy poczyna. Dziękuymysz P. Iezusowi za tak słodki Trybunał, tak zbawienne Sądy; słodźmy, śmakuemy ie sobie, &c. &c.

VI.

Nie przywodzić dalekich Historyi; codzienne doświadczenie uczy: że na uśmierzenie prągnięcia, nie pozwalanie naylepsze. Czemu Zakonnicy, Duchowni, y wiele świeckich nie piją, ordynaryinie między obiadem, y wieczera, mniej pragną niżeli ow, co całe odwieczere przesiedzi w karczmie, albo fzyjąc, siedząc na wierzcie. Ledwo uszyie co stopa kurza zastąpi, aż co raz do konewki, która u niego iak u duchownego Crucifix, tuż przed gębą? Temu: że ten ku flem, ta męj prągnięciem prągnięcie uśmierzaia. Toż mowić o Szafarkach, Apykarczykach, Winiarczykach: ieden ani się tknie chodząc koło winia, konfektow, &c. drugi schnie, gdyby nie łznał, nie ukąsił, nie skołzował. Toż mowić o Pnienkach, Młodzieniaszkach: iedni iak poczyna żyć, przyśtoynie żyia, a drudzy z swawoli w swawolę postępują. Toż o kłamstwie, przyśięgach: iedni od tego wolni wstrzymują się; inni nie śapia bez kłamstwa, dla pozwalania sobie. &c. *Beati qui esuriunt, & sitiunt. &c.*

VII.

BYli y dawniejszych y terażniejszych wiekow takowi z wielkich ludzi, co umierając, na łożku śmiertelnym leżąc perorowali, mowili z nieprzyjaciółmi swemi się iednali. Tak dawny Pątyarcha Iakob umierając, błogosławił Synom swoim, każdemu z osobną nauki dawał: Tak y Dawid nieprzyjaciółom odpuszczał, drugich też y karać rozkazywał. wedle potrzeby świeższych czasów. Philip III. Synowi swemu przy śmierci swoiey dawał różne *monita*. Oto też y Pan Iezus przed śmiercią peroruje. Ale ta od innych różnica: tam ci na miękkiey leżąc pościeli, przy wielkich wygodach; Pan Iezus na twárdym łożku, nie leży, ale wiśi za ręce swoje przenayświętsze, y nogi podziurawione, nie odziany, ale

ale nági, nie w usługach, ale w opuszczeniu. Tamci jeżeli odpuszczają nieprzyjaciółom, odpuszczali proszeni, żółko ich na klęczkach obślępującym. Pana Jezusa nieprzyjaciółe jego ná ten czas, nie tylko nie przepraszała, ale iáko naywięcey dokuczali, trąpili, przeciw niemu bluźnili, náśmiewáli się, oet z żółcią zmieszány do napoju podawali, a tym czasem on im odpuszcza, za nich Oycá swego błaga, mówiąc: Oycze odpuść im, álbowiem nie wiedzą co czynią. Wważyć to słowo, Oycze: nie mowi Kro- lu, Panie, Boże, ale Oycze: áby tym prędzey otrzymał o co pro- si; ia oby rzec chciał, Syn cię prosi: A Syn ten, w którym ty małz od wieku upodobanie; ten, który cię od wieku kocha; kto- ryć nigdy ná gniew nie zarábił. Powtore prosi, *Dimitte, odpuść*. Jeżeli *non dimittitur peccatum donec restituatur ablatum*, Nie bywa grzech odpuszczony, aż będzie wziętek przywrocony. Oto za *ablatum pomum* w Raiu, lać siebie o Oycze z tego drzewá ná kro- tym wileż, za ieden owoc, frukt, ná dosyćuczynienie oddaie. *Restituo ablatum, dimitte peccatum*. Nie excypuić nikogo, ni Anna- szá, ni Pifará, ni Malchusa, áni tych, co mié teraz krzyżują, za- wszytkich proszę, nie tak iáko więc ludzie temu śnádnie od- puszczaia, ale owemu nie. *Ná ostátek*, wymawia ich niewiádo- mości ślepotę, *nesciunt quid faciunt*. Ślepy idąc przez Kościół, przez ulicę, choć się otrze o bok Senatorá, choć go trąci, do- tknie, kto rozumny, za to go nie karze, nie bije, mówiąc: ślepy nie widzi, nie wie, kto idzie przed nim, stoi: Otoż też to Pan Je- zus mowi: Ślepi są, nie doyrzeli moicy godności, niewinności, &c. Ządziwuymy się tak obronney łaskáwosci, dobroci. &c.

VIII.

DO piatego przyśiępuiemy słowá, z Krzyżowey Káthedry od P. Jezusa wymowionego, a to iest, *Sitio, prągnę*. Kiedyby- smy godni byli spytać się P. Jezusa, ná co z Niebá ná ziemię zsta- pił? ná co się stał człowiekiem? ná co urodz ł się wślátnec? był obrze- zány? ná co pracował, kazał, pocił się, krew ná ostátek przelał? nieby innego nie odpowiedział, tylko *Sitio, sitio*. Prągnę w zego zbáwienia. prągnę was wszytkich mieć w Niebie. Lubo tedy za- wize był prągnącym, czemuż dopiero ná Krzyżu oświadczył prą-

gucenie swoje. *Sitio*? Tu ośobliwie pragnął, y względem ciała: ośmnaście godzin minęło, kropelką ani pokarmu, ani napoju w uściech jego nie pozostała, a nie przestannie w mękach, okrucieństwach, we krwi wylewaniu był: już to w Ogroycu, przy krwawym poście, już u słupą przy biczowaniu, już przy koronowaniu, krzyżowaniu, tak frogie krwi wylanie, sprofanować musiało, nie zbędne pragnienie. O Boże! dla Izmaćlā dzieckā od pragnienia na puszcy umierającego źródło żywey wody wytrysnęło: dla Żydow na puszcy niegodnych, niewdzięcznych, opoki wody z siebie wydały: dla Samionā pragnącego, szczękā ośla strumieniem wylała: Dawidowi trzy żołnierze, studzienney Bethleemskiej wody dodali: Eliażowi Anioł, y pokarm, y napoy, od Bogā prezentował. Idziego Świętego na puszcy Laniā mlekiem poita, A Pan Iezus łaknący tego szczęścia nie ma. powiedział innego czasu Pan Iezus, kto da w Imię moje kubek wody zimney, nie zgubi zapłaty swoicy: nie znalazł się nikt do tego miłośniergo uczynku, *Sitio*, pragnę. Widział Pan Iezus *vas aceto plenum*, naczynie octem napełnione, którego więc zawsze przy krzyżowaniu zażywano, dla pokrzepienia tych, co trącono. Ze tedy P. Iezusa tak umacniać nie było potrzeba, Obawiał się aby mu go podano, a Pan Iezus żeby był we wszystkim wykonał wolę Oycowską. *Ut adimpleretur Scriptura, dixit, Sitio*. Zgoła y to według ciała, y duchowne pragnienie było dla nas, albo dobrā naszego. Rudolfus VII. Cesarz, będąc Krolem Czeskim, znaydował się z woyskami swoimi na takowym miejscu, gdzie cāle wody, y żadnego napoju nie było; wszyscy w wielkim pragnieniu byli, y tam Cesarz. Tym czasem z dalekā obaczā chłopkā, a on w pole robotnikom nieść trochę wody, gāżcieś wyszukāney, w naczyniu; poskoczy kilkā żołnierzow, chłopkā z dzbankiem do Cesarzā stawia; Rudolfus weźmie naczynie, y natychmiast ie chłopkowi odda, mówiąc: *Non mihi, sed exercitui meo sitiebam*. Nie sobie, ani dla siebie, lecz dla całego woyskā pragnātem. To tak właśnie y Pan Iezus. *Non sibi, sed nobis*. Podziękuymy. &c.

z Żywotow Światych.

K To bōdiednego krzyżā nad wolā Bożā ućiekā, dżcieścić ich —
znay-

znáydnie. Málehus Święty długo wiecany Zgromadzeniu Świętych Oyców ná Puštyni mieřkając, skoro usłyszał, iż mu Rodzicy ná świecie pomarli, koniecznie się do domu náparł. Odrażał mu Stárlży onego mieyscá, perswádował aby został; niepomogło. Gdy izedł z puszcy, nápadli go Sárácceni, wzięli, więzili, czego z nim nie czynili: wypowiedzieć trudno. O iáko często sobie wipominał ná przeszły żywot! o iáko skárzył się sam ná siebie, że chcąc indziej się udać, więcy znalazł trudności, niż pierwey było. Tak ésto często bywa: tęskniemy sobie ná świecie żyjác do Zakonu; w Zakonie do swiatá; w stanie Máłżeńskim żyjác, do wolnego, słužąc; kto ná jednym mieyscu, tęskni ná inne, do innego Paná, do inney Pániey: á ono wiedzć krzyž, naylepiej iść za wolą Bożą, trzymać się jednego. &c.

Druga.

IAko nam wielki pożytek z tad iest, ápplikowác sobie Krew P. Iezusa! Nie są to płonne udawania o Tydach, że oni krwie z Chrześciańskich dziełek używają, ná swoje choroby, fátory, &c. Pokáże to dzisieyža historya w Turcie, o umęczonem od Żydów dziećciú, ktore Żydzi ukłoli, óraleczko iego króiali. Iezeli ól niezbóžni tak wiele trzymają o krwi niewinney, dziećcinney; więcy my daleko trzymać mamy o Krwi nayświętszey naynieвинniejszey P. Iezusa: icyż zżywaymy ná wszystkie choroby, potrzeby nále, wołając, nie ienssem Żydowskim, lub ich słowy, Krew twoja o Naydroższy Iezu nád námi, nád dużá, nád ścácem nászym. &c.

Trzecia.

PAN Iezus w Nayświętszym SAKRAMENCIE iest nayskuteczniejszy Lekárzem, tak ná cielesne, iáke y duszne choroby. Kutbertus Święty młodem będąc, był swawolny, rozpustny, częstu pewnego w gromádzie rozpustniąc z drugimi, pokáże się dziećciú jedno w lat trzech, y poczné padác do nog iego, płákáć, Kutbercie, czemuś swawolny? Bog cię ná słužbę swoję woła, á tyś lekkomyślny, tak nie skromny, y zaráz się náprawił, od tad poczał byđć cichym, skromnym, pokornym. Znowu tenże zá-

padł ciężko na bol w kolanie, gdy boleie, śleka, nawiedził go ktoś nie znający, y poradził, aby maki piżenney z mlekiem zaczęniwszy, przyłożył, & zaraz to powiedziawszy zniknął. Stoisz więc to oboje do Najsświętszego SAKRAMENTU, y naprzód mówię, iż iako to dziecko pokromiło Kutbertową porywczosć, tak Pan Jezus w Najsświętszym SAKRAMENCIE dziecięciami osobę często pokazując, zatrzymuje że wielu od pierzchliwości do złego, wołając przy Kommunii, czas się poprawić, czas się pokromić. Zaczynienie zaś maki z mlekiem, figuruje właśnie Najswiętszy SAKRAMENT: Zaprąwione Ciało Jezusowe mlekiem Najswiętszey Pani ny wychowane, wykarmione. O iako ten plastr jest skutecznym na choroby lekárstwem! Przykładaymy go dziś chorym. &c.

Na Wtorek, V. Niedziele Poślu.

TO jest Chrześcijańskiego człowieka pierwsza ozdoba, sława, żyć dobrze bez grzechu, w dobre uczynki obfitować. Pan Jezus z tym się naywięcej chęłpi, że mu nikt grzechu nie dowiedzie; szczyt się mówię życiem świętym, niewinnym. Ztąd tedy y każdemu człowiekowi Chrześcijańskiemu naywiększa ma być chwała, nie z familij, nie z urodzenia, nie z tytułow świętowych. Bo to wszystko jest cudze, nie nasze, same tylko dobre uczynki są nasze własne. Y ztąd Pan Jezus uzdrawiając albo chorych, albo grzesznych usprawiedliwiając, temi ich odprawował słowy nacyęściey: *Vade, fides tua saluum te fecit*. Wiara twoja ciebie tego nabawiła szczęścia, błogosławieństwa. Duch Święty przez Mędrca. *Proverb: 19* mówi: *Memoria iusti cum laudibus*, Pamiętka sprawiedliwego w chwale, w sławie zawsze zostaje. Ze sprawiedliwie żył, nie dla tego, że się familiantem urodził, bogatym, był sławny. Y Moyses, *Deut: 10*, twierdzi, że Bog, y cnota, też chwała, ozdoba człowieka. Psalmista Święty świadczy o sobie, że go otoczyły uciśki, prześladowania, boleści, *Circumderunt me dolores mortis, dolores inferni circumdederunt me*. Nie w tym swoją zakłada zasługę, lecz przydać *dolorem, & tribulationem inveni*, Samem sobie nazywał, wynajdował przykrości, utrapienia. Jakoby to właśnie za natchnieniem Boskim dobrych uczynków wynalazki,

należki, miłsze, y więcej zasługujące u P. Boga były. O też się tedy śtarajmy. &c.

II.

Wielka pochwała byđ między ludźmi, z ludźmi przeſtawać bez ulzczerbku, bez zaciągienia iakiego defektu. Pan Iezus z tym się popiſać pragnie, iż nikt w nim żadnego mánkamentu upátrzyć nie może. *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Aleć zdala by się nie wielka pochwała, że był Pan Iezus bez grzechu. Wszak to trzymamy o Ianie Świętym Chrzéściele, to o Pawle Puſtelniku, Antonim, y o innych wielu. Prawda, że y ci byli bez grzechu, jednak też między ludźmi nie byli, na puſzczach mieſzkáli. Ian Święty we trzech leciech z domu Rodziców poſzedł: ale byđ między ludźmi, z nimi konwersować, a nie zaciągnąć iakiey przywary, to ieſt ſamemu P. Iezusowi właſna, który bez najmnieyſzego ulzczerbku przeſtawiał y z grzeſznikami y grzeſznicami, y tedy y owej kondycyi ludźmi. Są tego niektorzy zdánia, iż podobno by Archánioła ktorego zeſłał był Pan Bog na świat, na to. aby w naturze ludzkiej za przeſtępſtwa Adámowe błagał Májeſtat Boſki: tylko iż ſnać przeyrzał, że tak z ludźmi, iako Pan Iezus przebywającemu nie podobna była nie popaſć iakiego ulzczerbku, defektu, *Dei propria hac laus fuit*, to ſobie ſamemu przyznać, że go nikt *arguere* nie może *de peccato*. Doſyć był Spráwiedliwy Iáko b Pátiryarcha z ludem Izráelskim, ktorego był ſława, a jednak ten lud Boży, lud wybrány, doſtawſzy się między Egypcyánów, zbytnie się popſował. Loth ſpráwiedliwy doſyć ſwoiey deſkonatóści dał dowodu, kiedy w Sodomie mieſzkając, Sodomſkimi niezmazał się grzechami, przeciętł *a nota luxuria* nie był wyięty kiedykolwiek, gdy nie rzeźwy w ciężkie kaźnoćtwo wpadł. O Krwi Iezusowej dyſkursuje naboźnie Rupertus Święty, że Miłſierdzia Oycowſkiego nád grzeſznikami záiſze wzywa, *Clamat non vindictam, sed misericordiam*. Przeciętł inaczey nád Żydami się obchodził, kiedy za to, że iá wydał, odrzuceni ſá od iáſki Bożej, żyją w ſlepoćie. Czemu się tak niemiłſiennie z nimi obchodził? bo się złączyła z nimi złoſtiwemi, okratnemi, niemiłſiennemi, w ten czas kiedy wołáli, krew iego na nas, y na ſyny náſze łz iakimi

ſię

się złączyła, Krew jego nawiadła taka jest, y tak się z niemi obchodzi. Pilnie się tedy starajmy, aby nam konwersacya ludzka, nie szkodziła, na którą nie jeden narzeka będąc w osobności, nie rozgniewałem się, nie obmowiłem nikogo, nie upatrowałem postępków nieczyłych, skorom się między ludźmi dostał, stałem się inaklzym. &c.

III.

CO jest w tym za tajemnicą, że teraz Kościoł Boży na Ołtarzach zakrywa Krucyfiksy, figury Ukrzyżowanego Chrystusa? między innemi jest y ta, że w tych dniach rozpamiętywamy to, iako Żydzi co raz szukali P. JEZUSA na śmierć. a on się schroniał, uchodził, iako to w dzisiejszey Ewangelii Świętey umyślnie do Żydowskiej ziemi nie poszedł, że go tam na śmierć szukano. Ale co jest, że się to y Zbawiciel schroniał przed złością Żydowską? który przyszedł na to, aby cierpieł; To jest, że y przez to chciał nam dać naukę, iako uchodzić potrzebą czalem od złości ludzkiej, ustąpić złemu, schronić się, nie sprz. ciwić, a to dla tego: że takim sposobem załhował naprzód duszę swoją o zgnuby, od grzechu, w któryby gniewając się, sprzeciwił a popadł. *Powtórę* Tak się uchronił z wianku, szkody &c. Dajże trzcina umawiał się, czemu ty tak słaba podła będąc, uchodził z siły, wiatrow, burzy, że się nie łamie, nie gruchocą? a ja tak mocne drzewo, przychodząc od wiatrow na to, że moje gałęzie odrukiwa, liście obdziera, a nawet y łanego wyraca; odpowietrzciną: nie dziw y się dębie, ja y sto razy na godzinę przed wiatrem ustępuję, nachylam się, nakłaniam się; Ty zaś *in faciem resistis*, sprzeciwiasz się, opierasz, nie dziw, że się kruszy. Toć to jest, czego się od trzciny uczyć mamy, ustąpić, poddać się, nie sprzeciwić się. O gdyby małżonki, czeladka, w towarzystwie jeden drugiemu, tak sobie postępowali! nie byłyby paki, nie byłyby szwanki na twarzy, głowie, ręku. Kule z dział burzących bądżciey kruszą mury, niżeli wół na nątkane wantuchy. Chwalebna rzecz jest, zawsze ustąpić mniejszemu, słabszemu, a czy nie mniejszy jest człowiek rozgniewany? Wstażże tedy, ustępuiesz zaradce bestyey, umykał się przed nią na ulicy; a ustąpić niechcesz człowiekowi zaradłemu! Wez się tego od P. JEZUSA.

IV.

IV.

IAko się pilnie strzedź potrzeba dawać okazyja do grzechu, Pan Iżus wiedząc że Żydzi chcieli go zabić, nie chodził u nich nie do ich ziemie, ale tym czasem do Galilei *declinabat*. Wszak Chrystus mógł się tej śmierci uchronić, który nie umierał, tyl o kiedy chciał. Prawda: tylko iż Żydzi pragnieniem samym śmierci, grzeszyli: nie dając im tej okazyi, wołał im z orzu zniknąć dla nauki naszey iako y dobrze czynić czasem niechając mamy, mał to kogo do grzechu przywodzić. Naprzykład, Mąż gniewa się że Żona długo w Kościele się modli, nie dając okazyi, i piey umnieyzyć nabożeństwa. Działkietż słudzy, niech nie posłuszeństwem nie dają okazyi gniewu Rodzicom, &c.

V

NA zachęcenie do Spowiedzi Wielkonocney iako y kádey iney, niechay to ná dzisieysza náść być. iż Spowiedź Si grzeźnikowi wielki pokoy, uśłzenie, welość ná sercu przynosi. Grzech, o iako turbić człowieka! Widziemy to w owym Synu Márnotrawnym, który od Oycy odstąpiwszy, substántia przemárnowawszy przez swawola rozpustę, zbytnie się trapić począł, mówiąc: do czegoś przyiędł, młotem z świniámi karmić się muszę, á w domu Oycá mego słudzy, niewolnicy, Chleba máia z gębę: świadkiem iest niepokoy grzeźnika y on Pan Sláchetny (o którym pisza Kroniki lezuickie,) który trodze ciężki grzech ieden máiac, żadná miarą spowiadac się nie chiał. Usłyszawszy raz że człek tego, którego przepow ni grzechu nie powinien się spowiadac, czego nie czynił na zapomnienie iego, udał się na wszelkie swiata ućrechy, nie nie pomogło, postaremu zmieszany ná sercu, udał się do nauki Astiologiczney Mátematyczney, áni to pomogło, á przecię uśławiczny niepokoy, náostátek zabić siebie umyślił, y iachał ná to do pewnego folwárku. W tym nátráfi w drodze Oycow lezuítow pieśzo idących, prosi do Kátery wśiedli owi, Kapłan wielce uczony pocznie zaráz o Niebiełkich rzeczách różne dyskursy czynić, że też y o Spowiedzi. Technał owego, zawołał á co Oycze tu o Spowiedzi! Ia mam grzech (á

tem go spowiadać się nigdy nie gotow) wołę umrzeć. Kąpłan roztropny poznawszy co jest, po wielu naukach, pocznie z nim rachunek grzechów iakoby w rozmowie czynić. Wylicza wszelkie (nápádnie też y ná ow. A Pan ztruchleie, Kąpłan zawoła już dosyć) klęknij weś rozgrzeszenie &c. O iako zaraz wesóły, uspokoiiony! &c. Smákuymysz sobie Spowiedź S. dla uspokoienia ducha. &c. &c.

VI.

Iuż się ma do schyłku Postu S. więc słuszna, ábyśmy się (pytali, iako go też posćimy, iakośmy y posćili! Ieżeli dla P. Iezusa Zydów w Bábiloniey poszczającym powiedział Imieniem Boskim. Prorok Zacháryasz c. 7. Gdyście posćili, gdyście płakáli, post wáśz, płacz wáśz, niebył dla mnie, bosćie dla tego posćili, że wám Bábileńcykowie ieść niedawali. Wiele takich postników co poszczą dla tego, że im nie dáie száfarsz, száfarká, Gospodyni, nie dá ná Wieczor: w Piątek náprzykład tylko sztućzkę Chlebá, kufelek piwá, á owby cały gárniec wypít, y puł bochná zjadł, posći gniewájąc się, łájąc, taki nie posći dla P. Boga ále dla száfarszá, dla Gospodyni, niedodájący mu. A iakosż trzeba tego popráwić? mówiąc. Niedoiadłem, máłoc mi dáno, ále to przyjmuję dla P. Boga. &c.

VII.

Słyszawszy pierwszą perorę Iezusa Ukrzyżowánego za swemi Nieprzyjaciółmi, słuchaymy drugiey do podobnego imi zboyce, złoczyńce y rozboyniká, ná Krzyżu z sobą wiszącego, któremu przed wszytkiemi nápierwey wrotá do Niebá otwiera, które były zamknięte od początku świata. Prorokował niegdy Izáiasz, że P. Bog miał położyć klucz ná rámionách iego, áby nim otworzył to, co było od stworzenia świata zamknięto. *Dabo clavem domus David supra bumerum eius & aperit & Nemo claudet.* Coż to miał mieć osobliwego ten klucz, że nie u pása ále ná rámionách noszony, o pewnie klucz známienity bo do Niebá. O Máriliusie Biskupie Andegáwenskim ieść Historia, iż gdy go iedná Márká prosiła, áby do umierającego icy Syná, z SAKRA-

MENTEM Bierzinowania pośpiezyl, a on dla Modlitwy dluzey sie bawiac zamieszkal, ze ow umarl, taki go wzial o to skrupul, iz niegodnym sie sadzac Biskupstwa za to odstapil go, klucze od Kosciola w Morze wrzuciwszy, nie obiecuiac sie powrociac azby sie one klucze z Morza wprzod nalazly. Udal sie tedy za Morze, y w niewiadomey posta ci sluzyl za jednego Ogrodnika. Diecisia wizytka niewidzac Pastera swego, niewiedzac gdzie sie podzial, udala sie na szukanie iego, y na Modlitwy. Lat cale si dni szukano y modlono sie, az tandem znaleziony Biskup gdy iachal przez Morze, wykoczyla w lodz rybna y klucz oddala. Ne na lat 7. ale na 4. albo piec tyzeczy klucz do Nieba, wrzucony byl w Morze Sprawiedliwosci Boskiej od Raju za przestepstwo pierwzych Rodzicow nalzych, nikt tego klucza z tego Morza niepodzwignal. Oto Naywyzszy Biskup Chrystus, zanurzyl sie w Morzu KRWI Swoiej Pizenaydrozney, dostal tego klucza y nim naypierwszy Niebo zamknione otworzyl Lotrowi, y kazdemu z ludzi pomienionych, tak iz y dluzi jednego dnia tam woli nie wnisć moze. Aprzero, za otwartą tą bramą *festinamus ingredi* spieszymy się. O nie się barzicy czart nie stara, iako o odwłokę do zabrania się do tej Niebieskiej Bramy, y to z swemi holdownikami zawiera *paćtum*: aby iemu dzisieyszy dzień dali iustrzeyszy Bogu. *Hodie si vocem eius audieritis*, kiedy otworem stoi Bramą pośpiezaycie, a do klucza Chrystusowego przydawaycie z strony walzey, iako y Lotr klucz oskarżenia samych siebie, iako kto mowił. Ze my *digna factus recipimus*, zasłużyliśmy. Do Poenieną Opata przyzedł jeden prosząc aby mu tajemnice wowych słowach zawarte expl. k. wał. *Omnia munda mundus*. Ow Starzec rzecze, miew się za naygrzesznieyszego nād innych, to sam, co to jest, to jest zrozumiesz, odpowie młody: to ja mam się być rozumieć grzesznieyszego nād zboyce? A ja wtem iz nikogo nie zabiłes, odpowie Poenien: nie zabiłes na Ciele, ale zabiłes na Dulzy siebie ileś razy P. Bogą grzechem obrazał, a to jest więcey Duszę zabić, niżeli Ciało. toć y nād Mężoboyce mnieyszym masz się poczytać. A tak zawsze klucz obwinienia z siebie mieć do Nieba, &c.

z Żywotów Świtych.

o Świtym Abrahámie.

IAko nam żywa wiara jest potrzebna. Abrahám pierwszy wierzący wszystkich przodek, y Ociec, naywięcej się Wiara Panu Bogu na tak wiele przykazania podobał. Iako to w opuszczeniu na jedno słowo wszystkich swoich zbiorów, Ojczyzny, ziemi swojej, w ofiarowaniu Izaaka, &c. *Fide credidit Abrahamus*. My też szczyćemy się Wiara, tylko że ta jest nie żywa częć to. ale martwa, wyznawamy y wierzymy iż P. Bog jest wszędzie obecny, a przecież tak sobie poczynamy, iakoby nas nigdzie nie widział. Wyznawamy y wierzymy że w Najswiętzym Sakramencie prawdziwie Bog y Człowiek, a przecież w obecności jego dżurzymy, rozmawiamy, śmiejemy się, w ławce się rozwalamy, czapki wtulamy. Wierzymy iż jest wieczność, dusze nieśmiertelność, a jednak marność tego świata nie porzucamy, ślaskamy się, zabiegamy, y tego y owego podchodzimy. Niemalsz Wiary żywey, ale umarła: Staramy się tedy abyśmy Abrahámowi w żywey Wierze naśladować na jego łonie odpoczywali.

Druga.

NA pierwszy dzień Mieściacá położony jest Żywot S. Abraháma Patriarchy, ktorego nad wszystkich prawie P. Bog uprzywilejował, bo go uczynił Oycem wszystkich prawowitnych. *Powtore*. Syn Boży z tego pokolenia się narodził. *Potrzenie*. Na łonie jego wszyscy którzy Mesyaszá czekali, spoczywali, wiele innych dobrodziejstw, iako to y z Synem Izaakiem w starości był obdarzony. Ale iak się też P. Bogu zasługował. *Naprzód*. Kazał mu Pan Bog wynieść z ziemi Pogańskiej, zaraz się porwał, opuszczając dom, dziedzictwo swoje, wszelkie wygody, intratę, dochody, nie sprzeciwiał się, mówiąc: a gdzież mi Panie inne naznaczyć miejsce, gdzie się podzielić? nie takowego z ust jego, nie było słychać. *Powtore*. w tej Krainie, w ktorej się założył prętko głód wielki nastąpił, musiał się znów z tamtąd

ład przenościć, poniewierać, ani tu słowkiem szemrzającym się odezwiał. Przyszedł do Egiptu, ledwo co granice przestąpił aż mu Małżonkę Sarę najmilszego Przyjaciela na Dwor Krolewski zabierała. O iaka y na ten czas cierpliwość! *Potrzebie.* Daje mu P. Bog Syna Izaką iedynego: ażgdy podrośnie, każe mu go zabić ręką własną na ofiarę, ani się tu sprzeciwi, czyni choć w tak ciężkim razie co mu kaza. I zład ci uczmy się iako to na łaskę Bożą wielkimi cnotami zasługować się potrzeba. *Pe, czwarte.* Iako zawsze trzeba mieć wielką w Panu Bogu ufność, iaka ten S. miał. Potrzeba cierpliwości, posłuszeństwa, wizytke te y wiele innych były w Abrahamie cnoty. Gdziekolwiek w pielgrzymce oney swoiey stanał, zaraz budował Ołtarz na którym Bogu ofiarował. Znżydował się y w Miłości bliźniego z Lotem Synowcem swoim, aby nie przyšlo do iakiey niezgody zpołecznego pomieszkania, pozwolił mu obrąć sobie którą chciał stronę. Nie dziw, że tak cierpliwy, zgodliwy, posłuszny, w Panu Bogu ufność mający, tak wielkimi uraczony od Boga faworami. Naśladowmy &c. zarabiamy na taką łaskę u Boga.

Trzecia.

Bezpieczniejszy jest szczupła na tym świecie fortuna, niżeli byt rokoszny, dobre mienie. Abraham z Lotem mieszkając wspoł z dobytkami, czeladką, obawiając się aby z iey okazyi zwada iaka między nimi nie zaistąpiła, rzekł do Lora aby sobie wzajem obrał Krainę y miejsce do mieszkania, Lora tedy obrał Krainę we wszystko żywną, obfitą, bogatą Krainę Sadońską, Abraham podleyszą. Iak że się potym nadało, wiadomo wszystkim, iako ledwie w tey Krainie Sadońskiey nie zginął. Bezpieczniejszy zawsze człowiek w mniejszey Fortunie, zbawienia dalece swoiey, a przeto nie tęsknimy, lubo nas tak Pan Bog chce mieć. &c.

Ná Szrodę, V. Niedziele Poštu.

MNiey dbać powinien człowiek, o to co ludzie o nim mówią, a o to barzley mieć na pieczy, żeby tego niebył winien przed P. Bogiem. Zydzi, kiedy różne potwarzali P. Łezusa, y tytułami

mi mnicy należytemi nazywali, z grzechu się naybárdziey wymie-
rza mówiąc: *quis ex vobis arguet me de peccato?* iakoby mnicy dba-
jąc o to co ludzie mówili, byle przed P. Bogiem był bez grzechu.
Ludzie więc naybárdziey starają się pokryć przed ludźmi swoje wy-
stępki, oP. Bogą mnicy dbając. Tacy byli bracia Iozefowi, zrobowiał
onę niecnotliwą z niewinnym Iozefem robotkę, to jest, zaprze-
dawszy go wręce poganiście, wżytko ich ná tym było staranie,
iakoby owę złość swą nie y przed Oycem, y przed ludźmi pokryć,
a że Bog wiedział, mnicy to ich korezyło. Coż po tym się stało,
przyszli o wielkie niebespieczeństwo, zdrowia, fortuny, przed tym-
że samym Iozefem, lubo od siebie nie uznany, aż dopiero uznali,
iako im to wielce zaszkodziło, że być winniemi przed P. Bogiem się
nie obawiali, *merito hoc patimur*, zasługaliśmy to winnie. Inaczej
Suzanna Panna wiatoliwa, obwiniona była przed ludźmi ale nie
winna przed P. Bogiem. Więc co ci, którzy ją obwinili, w konfu-
zyi zostali, a Pan Bog przy niewinności jej stał. Tąto jest po-
ciecha jedyna przed P. Bogiem. Przy dzisiey zey Uroczystości Io-
zefa Świętego, słusznie wspomnieć tego Nayswiętza Oubieni-
cę Pannę MARYA. Przylizła y rá u Iozefa Świętego ná różne tłu-
maczenia, gdy widział brzemienną, nie ona ná to, bo niewinna
przed P. Bogiem. Y stało się, że z wielką sławą i. v. od Anioła
z Niebá zesłanego, o ktorey nie wiedział nic Iozef Święty. Wię-
cey tedy starać się mamy o niewinność, przed P. Bogiem, aniżeli
przed ludźmi.

II.

K To prawda idzie bezpiecznym jest, y od samych nieprzyjaciół.
Pan Iezus o to się uraża, ná Pharyzeuszów, że prawda jego u
nich mieysca nie znalazła. *Si veritatem dico, quare non creditis mihi?*
Iezeli ja prawdę powiadam, czemu mi nie wierzycie. Prawda
y u samych nieprzyjaciół znajduje respekt. Czatu pewnego zma-
wiali się Zydzi ná P. Iezusa, y była między nimi niezgodá, mó-
wili jedni, że jest dobry, niewinny, Święty. Inni inaczej, że zły,
winny. Oto przecię y między złemí była ledwie nie większa
część, co prawdę uznawszy P. Iezusa dobrego wyznawali. Kie-
dy był pytany Zbawiciel od Annasza o náukę coby zaez była,
z kąd

z kąd ſię wziętá? Odpowiedział, pytaſy ſię tych, co mię ſłucháli: *Interroga eos qui me audierunt*. Iáko ſię to ſpuſzcza Pan Ieżus ná Pharyzeuſzów, Żydów ſłuchájących ſwoiey náuki, ktorzy krom tego, że nieprzyjaćiołami tego w głowę byli, ále nád to byli ſtrofowani powielekroć, o obłudę, y o nieſpráwiedliwośći, &c. Tak ieſt, ufa Ieżus, że ci mieli dáć ſwiádecitwo prawdzie, bo tá, y u nieprzyjaćioł znáyduie ſię, iákoż y znáydować powinna mieyſce. Iákoż ſam P. Bog przy prawdzie ſtawa. Powiedziała czáſu pewnego Zbáwiciel, że *in ore duorum vel trium teſtium ſtat omne verbum*, kiedy ſię dwá ná iedno zgodzą, táń ſię cálc znáyduie prawda. Ale czyż oni ſtárcowie ná Suzánnę nie zgodzili ſię ná iedno? á przecie fałſz ſię pokazał: áleć to o prawdzie má ſię rozumieć zgodá, y dla tego przydaie Chryſtus, *Trium*, to ieſt, Tioycá Przenayſw- kora záwſze przy prawdzie ſtawa. Nie dopuſzcza P. Bog ſzwán- kować prawdzie. Y z tąd powiedział Ezdrás, 3. *Eſt*: 4. *Omnis terra veritatem invocat*, co żywo ſię do prawdy odżywa, ná ktore mieyſce Názyáńzenus, *Undiq; veritas illuminatur*, & á terra, & á Scripturis, má ſwoię podporę prawda, y od ſwiátá choć złego, y z Piſmá Świętego. Niechże to będzie ná náukę, ábyliſy ſię w prawdzie kocháli, kłamſtwem, fałizámi nienárabiali, według ná- uki Apoſtoliſkiey. *Eſt: eſt, non: non. &c.*

III.

Y dnia dźiſieyſzego ieſt w obrotách Pan Ieżus od Żydów, Vro- czyſtość byłá w Kościele Salomonowym, ná który będąc, przechodził ſię w przyſionku Koſcielnym: tym czálem Żydzi go obſtąpili, mówiąc: á pokiż tego będzie, że nas ták długo rzy- maſz, powiedz coſ ieſt? odpowie Pan Ieżus, inż ci wam nie raz powiádam, żeń ieſt Chryſtus, żeń ieſt Syn Boży, ále coż kiedy mi nie wierzyćie, nie wierzyćie záś dla tego, bo nie ieſteſcie z o- wieczek moich. O wielka rzecz bydź Owieczka Chryſtuſowa, to ieſt, bydź przeznáczonym do Niebá, ktoż łobie to obiecować może ſzczęſcie? ten ktory má właſnoſci owieczek. Owieczka ze wſzytkich bydlat, zwierzat, ieſt nayláſkávſza, nie bodzie, nie bije nogámi, beſpiecznie choćby y między naywiékszým ſtádem może káždy ſtánać, umykaá ſię káżdemu. Toć ieſt, co nas má uczynić

owię.

owieczkami Chrystusowemi, dobroć, cichość, pokorą, łaskawość, ustatpienie każdemu. *Powtore.* Owieczka jest wielce cierośliwa, y w tym biorą ją, wiążą, strzyga, nie odeymnie się, nie sprzeciwi się. Taki właśnie prawowiernym Chrześcianom to ma być własna, cierpieć, *Christianum est pati.* O P. Iezusie napisano, *tanquam ovis*, iako owieczka na zabicie jest prowadzony, *Ad occisionem ductus est, & coram tondente se obmutuit.* Owieczki dziwne są zgodliwe, spokojne, w jednej owczarnicy tysiąc, y drugi zamknie się, z sobą się ścisną, wzajemnie się grzeją. Taki właśnie y prawowiernym należy z sobą iedno trzymać, łączyć się, przez zgodę, prz z miłość. *Consepulti sumus*, mowi Apostoł, pospołu pogrzebieni jesteśmy, przez Chrzest P. Iezusow; iako w grobie leżący, *non lugant*, nie wódza się, o miejsce, o precedencyą się nie umawiają, spokojnie leżą, tak y za żywota żyć mamy w pokoiu, w zgodzie, w miłości. Uczmy się od owieczek tych cnót y doskonałości.

IV.

GNiewliwemu, zawziętemu uciwinny nie dogodzi, ani sprawu; iac się, ani milczac. Pán Iezusa Zydzi obścapił w Kościele, w dzisiejszey Ewangelij, nąlegając, przykrzac się, aby im powiedział, jeżeli jest Chrystusem, kiedy im powiedział, że jest, to go prześladowali, kátionować chcieli, złorzeczyli, kiedy zaś milczy, to znowu nąlegają. Taki owo złośliwy Mąż na Zonę szuka, Pan na sługę, odezwie się, to ow, a jeszcze łzczekasz, milczy, wierę milczysz, nie mówisz nic. Y tak źle mówić, źle milczeć pized złemi. Nie bądźmy my takowemi, słuchajmy nie winnego obrony, milczacego nie prowokujemy. &c.

V.

Ieszcze y to do zálечения Spowiedzi Świętey należy, że osobliwą na duszę grzesznika przynosi, ozdobę, okładę. O tym wyraźne Psalmisty słowa: *Confessionem & decorem induisti.* Spowiadałeś się człowiecze, oraz y ozdobę, y piękność na się przyjąłeś. *Confessio & pulchritudo.* Grzech zálpeca człowieka, spowiedź obmywa, przyozdabia, oczyszcza. Jest Historia w Zywocie Pelagij Świętey, iako

Ná Szrode, V. Niedziele Postu.

747

Íáko tá światowá wielce będąc nieczyřta, czasu jednego przechodziła przez Kořcioł mimo modlących się Práfatow; między nimi był Nonnus święty Biskup. Wzylcy inni spuřćili oczy ná doł, sam tylko Nonnus íak w Tęczę się zapátrował ná nieę. Dziwowali się temu oni. Lecz on rzekł: Bracia moi, náuczyłem się wiele z tsey stroyney nierządnicę. Íáko oná wiele czasu strawiła ná stroieniu się, ubieraniu dla światá, áby się ludziom podobáła. A ía, co czynię dla P. Boga? czy się ták prágne oczom iego Boskim podobáć? &c. To mówiąc nieutulenie plákał. Nocy potym nástępujący goráco się medlił z á owę, áby ía Pan Bog ořwićcił, áz ná takowe widzenie Gořćbicá czarna, brzydka przelećci, ktorey spuřći w naczynie wody blisko siebie będące, z ktorego wyszła wřzytká piękna, řwierna, ozdoba. Názarutrz przylziła Pelágia do Kořćioła tráfi ná Kazánie řwićtego Biskupa, wzruszona do pokuty, bieży co prędzey do řwićtego, proři o řpowiedz, y z niey wyszła wřzytká piękna, wřzytká ozdoba. Y tak się weryfikowáło widzenie Biskupa řwićtego, á oraz się y pokazáło, że řpowiedz ř. pięknořci ozdoby, ná duszy dodaie. Równáia się Konfessyonały do Korabiá Nöego, ále dáleko tu řzczęřliwřze. Tam íáko wilk wřzedł, tak y wilk wřzedł, íáko wlećiał kruk czarny, tak y kruk czarny wlećiał. Tu wilkiem przychodzacy, řtaie się báránkiem, krukem czarnym w řw etną, ozdoba, przemienia się Gořćbicę, zgoła, *Confessio cum pulchritudine*, ípolno z sobá chodzą. &c.

VI.

Y W tym pilno ráchowáć się nam poszczácyćm náleży, ieżeřismy Post nász pořwiććili. Tak ná poczátku nam rořkazano imieniem Boskim: *Sanctificate jejunum*, Post pořw écayćie, To ieř, w Post będziecie řwićtymi. Vchoway Boże, áby dla postu był kto gorřzy, íáko wřę niektorzy, co się ná ieden post trzy rázy upijá. Mówiąc, jutro będzie post trzebá się nápić, w dzień zás postu mówią: Pořćiło się dziś, toć się trunkiem pořilić potrzebá. Názarutrz zás, był post wczorá, trzebá się pořilić. Y rák post ieden trzy rázy ich nieskromnymi czyni. Bardzo to nie chwali Chryzostom řwićty. Ze wřę ludzie ná post przez zapuřty obrykáia się, ná obleżenie ármuiąc, dopiero gdy toż czynia, ná dzień ieden z postem.

Wwww

powin.

powinna być wszelaka skromność, wstrzemięźliwość, abyśmy przedsię stali się poświęconemi. Czyniysz to przynamniemy tych dni świętych. &c.

VII.

SŁuchając z Krzyżowcy Katedry perorującego PANA IEZUSA, słuchający y dziś a słowá drugiego. *Hodie mecum eris in paradiso*, do Lotrą wymowionego, od wieku jeszcze się to nie trafiło, aby kto oraz stał y zbierał. Lotr ieden tak szczęśliwy, że ieden y drugie rzuciwszy proźby żárno, *Memento mei. &c.* Zebrał zaraz stokrotny pożytek w obietnicy nieodwołaczney, niebá inkludowany. *Hodie mecum eris in paradiso* O iako długo teo żniwa czekali starzy Święci Oycowie, co to żyli po siedmiu, osmi dześiat lat. *Sentes ibant & stabant mittentes semina sua.* A tu zaraz dzisiaj. Oro co niegdy Prokurator w imię PANÁ swego robotniká płacąc zapłacił, y temu co *novissime* ná robotę przyszedł, tak właśnie Zbawiciel, u Prokuratorá Oycá swego Niebielskiego sprawił się, zapłacił. *No. vissumo huic*, á ielszeze przed wszystkiemi. Wielecy przyjaciele Boscy supplikowali, prosili, robili, á nie zátaz otrzymáli. Abrahámowi powiedział Pan Bog, *Multiplícabo te, magnificabo, faciam ingentem magnam*, Vwielbię cię, rozmnożę, tylko w obietnicy, nie zátaz, ná przyszły czas. Prosił Moyzeusz, *Ostende mibi faciem tuam*, Pánie, pokaż mi twarz twoię. Odpowiedziano mu *negativè*, nie będziesz oglądał twarzy moiey. Prosił Paweł nie raz, ále po trzykroć, Odpowiedziano mu, *Sufficit tibi gratia mea* Dość masz Pawle: A tu inaczey. O iak to *opportuna oratio*, według czasu modlitwa, proźba skuteczna. Mamy w żywotách SS. dwóch oraz Męczenników Felixá, y Adaukta. Z tey okazji prowadzono ná plac Świętego Felixá, sławiono ná mieyacu do exekucyi. Aż z gromády ludu odezwie się ieden. Y ia tegoż Boga wyznawam, eo y Felix. Zaraz Tyran y tego ściać kazał: Ze zaś niewiádomo sęgo imię było, lud wšzytek dał mu tytuł Adaukty, iakoby przyczynionego do Felixá, spráwiłá to *opportunitas* Oro y Lotr, *adauctus* z krzyża do Vkrzyżowánego IEZUSA. O iak to dobrze P. Iezusowi służyć. Ná dworách Krolewskich, Pańskich, cały wiek drugi służąc, strawi, starzeie się, musi ná domowych śnieciach,

ciach, nie wystużywizy nic, nędzę klepać? Tu cały wiek ęzaitu, ſwiātu ſłużył Lotr, tylko co ſię na krótka chwilę odczwał, aż wystużył Mąętność nad Mąętnośćami, Kroleſtwo Niebieſkie. A- ſwerus Eſterze, Herod Skoczce oſwiadczał ſię z Kroleſtwem, lecz tylko z poſową, a tu całe Kroleſtwo, cały Rai. Powiedział Pan Ie- zus, gdzie ja ieſtem, tam y ſługą moy. a tu y Lotr, y nieprzy- iećiel, rāmże gdzie y Pan Ie- zus, *Hodie mecum eris*, Zachęćmy ſz ſię z rād do ſłużby temu Panu, kiedy tak ſowicie pſaći Egidius' Święty, miły Towarzyſz Frāńczkā Świętego, gdy mu ſię raz po- kazał Pan Ie- zus, y okazał roſkotzy Rāyſkie: ilekroć, albo w do- mu, albo na ulicy uſłtyzał o Rāu, zāwſze od ſiebie odchodził. O Rai! o Niebo! &c.

VIII.

O Stātnie P Iezusa Vkrzyżowanego Słowo; Oycze, w ręce twoie oddāć Ducha meiego. Na dſiſievfzā weźmy nabożnā Medyſcay. Od tego ſłowa Oycze, zaczął Pan Ie- zus nā Krzyżu mowę ſwoię *Pater dimitte*, nā tym ſię y kończy. Mamy Ewā- gelia Świętā o Synu Mānotrānym, iāko od Oycā w dāleki kraj zāachāwizy, ſubſtāncyā pizemārnowawſzy, z ſwawolnikāmi, y ſwawolnicāmi, wſpomniawſzy ſobie, iāko w domu Oycā ie- go ſłudzy, naſemnicy, doſtātek maia chlebā, a on głodem umiera. Zawołał: *Ibo ad Patrem meum*, wrocę ſię do Oycā mego. Ieżeli ſię godzi ſtołować to do Synā Iednorodzonego Boſkiego w ſwo- im ieſnie. Pan Ie- zus od Oycā wyſzedł. *Exiit ā Patre*, nōwi ſam o ſobie, w dālekā bārdzo nā dolinę ziemſkā krāinę. Przeſtawāł, konwertowāć y z rākiem, y z owākiem, *Cum peſcatoribus man- ducavit, conſumpſit, ſubſtantiam ſuam*, wyniſzczył ſamego ſiebie, aż do oſtātniey koſzule, nāgim cāle zoſtawſzy. Węc oto weyrza- wſzy z Krzyżā w Niebo, a widzac co rām zā delicyi zāżywāia do- mowiāſty ſteći Oycā twoie, mowi: *Ibo ad Patrē meū. Pater, in ma- nus tuas*, Oycze, w ręce twoie polecam Duchā meiego. O ręce u- prāgnione, iednā Wſzechmocnoſci, druga Nāyſwiętſzey woli Bo- ſkiej. W te ręce, y do tych ręku kādzy gārnāć ſię powinien. Gdy te ſłowa mowił P. Ie- zus, wołał głōsem wielkim, nā nāukę, aby- ſmy do Bogā Oycā Niebieſkiego, w potrzebach nāſzych zāwſze

wołali, a osobliwie przy śmierci nasze, z wielkim usiłowa-
niem iemu poruczali, Pokazuje wołaniem swoim Pan Jezus, że
umiera, iako Bog umierający. Ludzie, a zwłaszcza w wielkiej
słabości, nie mogą się na głos wielki zdobywać. Inaczej Chry-
stus, bo umierał iako Bog y Człowiek. Miał też y przed sobą nie-
przyjaciela czartą; bo iako świadczy *Venerabilis Beda*, usiadł na le-
wym ramieniu Krzyża, chcąc widzieć, jeżeli nie miał czego swe-
go w Chrystusie, ale go osłukał głosem swoim y odstrącił. A
w wszystkich do p. katy, albo powstania z grzechow pobudził. *Surg
ge qui dormis, hora est jam de somno surgere.* Te, y tym podobne re-
flexye. &c.

z Żywotow Świątych.

Z Żywota Świętego Frąciśzka *de Paula* fundatora *Minimorum*,
najmniejszych.

Nauka 1. Ze na umartwieniu się ma fundować żywot nowy
grzesznika przez pokutę świętą, przez Iubi eusz, do P. Boga na-
wroconego. O Świętym dzisiejszym Frąciśzku napisał jeden
pobożny, że ufundował swój Zakon na wielkim umartwieniu,
pościach, na chodzeniu boso, na twardym sypianiu. Co ten Świę-
ty, to każdy grzesznik umartwieniem się naywięcej utwierdzać
powinien, wistość w doskonałości, nie tak powierzchownem,
iako wewnętrznem, to jest, nie pozwalając chuciom swoim, gnie-
wowi, nienawiści. Jest to albowiem pewna, że na powstające-
go z grzechow, naywięcej czart następne, aby go od dobrze za-
czętej drogi odwieść, a zatyć przeciwiać się mógł.

Nauka 2. Ze pokorą nayobronniej wychodzi z szaleńczego świa-
ta. Ten Święty w Sycylii przez pewną drogę morską miał się
przebiec. Przewoźnik, że widział ubogiego, wziąć go do barki
swojej niechciał, co uczynił, rozpostarł płaszcz swój ubożu-
chay na wodę, y na niego, y siebie, y rowarzył swego na drugą
stronę przewiozł. Świat ten jak morze pełen burzliwości, to jest,
zawadzek, zdrad, szaleńskich, iako to widział Antoni S. Pu-
stelnik, kiedy się pytał: Boże, a ktoż tych szaleńców odwie-
dzi? odpowiedział mu, *Humilitas humilitas*. Pokora, pokora. Takie jest, po-
korny, że sobie nie ufa, nie wdaje się w niebezpieczeństwo, py-
lnemu

fznemu wſzytko zárow to, y dla tego ſzwaſkować muſi, iſk ſię to doſtáło Piotrowi cheſpiacemá ſię. Panie, choſoy éię wſzyſcy odſtapili, ja nie. &c.

Nauká 3. Iako modlitwá náſzá, ſtárać ſię mamy, áby była przez miłość złączoną z Pánem Bogiem. Nad modlącym ſię Świętym Fránciſzkem, widziána była kula ognia, ná krorey nápiſane ſłowa, *Charitas*, Miłość. O takowéc náđ głowa náſza, ſtárać ſię mamy widoki, ále podobno częſcieyby ſię dáło widzieć goſpodárſtvo, rynek, kupiectwo, te, y owe zabáwy.

Druga.

W Czym ſię ma dobry Chrzeſćiánin ieden náđ drugiego przeſadzać. Mamy dſia Fránciſzká Świętego *de Paula*, ktory będac i nienia Seráphickiego Pátryarchy, tákſze y Eudatorem Świętego Zakonu: Ze pierwſzy Fránciſzek nazwał *Fratrum Minorum* najmnieyſzych. To to ieſt przeſadzać ſię po Chrzeſćiáńſku, kto ieſt pokornym, byđż náđ niego pokornieyſzym, kto naboſżnem, byđż náđ niego naboſżnieyſzym, kto gárdzacym ſwiátém, byđż náđ niego wiecey, podley o ſobie rozumiejącym, rozumieć ſię byđż zá grzeſzniká, &c. Nie przeſadzać ſię wedle ſwiátá, w ſtroiách, ánimuſze, &c.

Trzecia.

W Tegoſ Mieſiáćá dni, przypada pámiatká Świętego Fránciſzká z Pauli, tak ſię nazywa od Miáſteczká Paule, w ktorym ſię národził. O ſzczęſliwe Miáſta, w ktorych ſię rodzą ludzie Święci, bo choſ ſa z ſiebie, máło ſwiętymi, u ſiebie národzonymi wielce ſłyną. Życie dobre, poboſżne, ſwięte, wielce ieſt chwalebne, dla ktorego y mieyſcá máją ſławę. *Powtore.* Ten Święty zaczął z młodu żywot wielce oſtry, boſo záwſze chodząc, y žimie po ſniegach, gorach oſtrych, y ták y ná ſtaroſć kontinuował, y Zakonnicy tego, ktorych on ſun tował, wiecey żyją oſtroſci. To to ieſt dobrze zawezáta pozzać. *Binum eſt uir.* cum portaverit jugum ab aſoleſcentia ſua. Ná dobrym początku ſiá náleży. Zaczáć, zacząćs dobrze, poſtępuy nieuſtawiać. *Potrzedie.* Ten Święty w uboſtwie będąc, nie nie nááć, odważył ſię ná budowanie

Kościół, a gdy na małe bardo fundamenta założył pokazał mu się Maż Święty śnać S. Frਾਂćiszek Seraphicki, wyrzućając owe małe fundamenta, a szersze daleko wymierzając, y zaraż P. Bog opatrzył dobrodzieiem Frਾਂćiszka *de Paula* na wielkiego Kościoła wyttawienie. Tak odwagą dla P. Boga na wielkie rzeczy zaślugaie, na pomoc od tegoż, na ktorego się chwaleę co dzieie. &c. &c.

Ná Czwartek, V. Niedziele Postu

Z Páná Iezusa jest prawdziwe wesele, poćiecha, radość. Abrahám przed przysćiem Chrystusowym żył lat kilka tysięcy, nie widział tylko w duchu P. Iezusa, a jednak co miał zrad za poćiechę, odpowiedział samze Zbawiciel: *Abraham exultavit ut videret diem meum, vidit & gavisus est*, ućielzył się, uradował się. Bytność Chrystusową w Kościele na Vroczystość Wielkonoeną uważając Euzebiusz mowi: Chrystus nieomiczkiwał Uroczystości w Kościele, a sam był przyczyną początkiem wśelkiej Uroczystości, wesela, poćiechy. Iaki był smutek, taka melancholia w Apostołach po śmierci Pańskiej, któż ich rozweselił? bytność, obaczenie P. Iezusa, *gavisunt Discipuli viso Iesu*. Iżak był to figurą P. Iezusową, ten jedno jest co *visus*, śmiech, poćiecha, włalnie bardo dobrze figurował Chrystusa, o którym to ma w łwoim obławieniu Brigitta S. iż ci ludzie co go znali, a wiákimkolwiek utrapieniu byli, chcąc nábyć iakiej poćiechy, mowili: *eamus videre Filium MARIE*, ut a nostris tribulationibus sublevemur, podźmy widzieć Syná MARYEY, aby nas twarz iego rozweseliła. Kiedy Jan S. Krzćiciel zostawał ná pułczy, wyrbiegało co żywo widzieć go, nietylko polpółstwo, ale y z Pánów, Przelożonych, Zołnierzow, choć y ná pułczy oney, ćierpieć musieli niewczáły, niewygody, zimno, jednak żeby tylko cudownego owego Fustelnika się nápatrzyli. Co rozumieć iaki pochop prágnienie było P. Iezusa, ná wśelkie ukontentowanie, poćiechę. Mamy go też przytomnego w Nayświćszym SAKRAMENCIE, niechayże będzie w nas osobliwe prágnienie go widzieć, wieczną z niego poćiechę, wesele, ukontentowanie, abyśmy byli godni oglądać go ná wieki.

II.

ZE ieſt dziwnie dobry Stroż y Opiekun Pan Iżus tych wſzytkich którzy ſię iego ſtraży y opiece oddają, w Ewangelii S. Niedzielney, dwoie rzeczy zârzućii P. Iżusowi Żydzi, że był Samary a iem y że miał diabelſtwo, ná to zâraz replikuje, że *daemonium non habeo*, diabelſtwa niemam, a że Samarytanem nie ieſt, nie ſię ná to nie odzywa. Przyczyna między innemi tá: że Samarytan iedno ieſt co ſtroż, ſtrażnik *custos*, w tym tedy ſenſie biorąc to ſłowo, a znając ſię do tego iż ieſt ſtrożem, nie odpowiada ná to. Ieſt albowiem dobrym, pilnym, wſzytkich, którzy ſię iego ſtraży oddają ſtrożem: ieſt tego dowod z Piſmá S. P. B. g w dwunaſtu rozgach Pálmowych w ręce Moyżeſza oddanych, chciał żeby ſię oſiarowały w pokoleniu Izraélſkim. Wziął tedy Moyżeſz rozgi owe, poſzedł z nimi do przybytku, iedną tylko z nich zâkwitnęła, drugie poſchły, y ſą odrzucone. Po Moyżeſzu náſtępcy iego Iżusemu w dwunaſtu kâmieniacz, na których były nápiſane Imiona Synow Iákubowych, a po gotowiu y pokolenia Izraélſkiego, téż więc oſiarę. Wziął te kâmieniacz w ręce ſwoie Iżue, oſiarował, wſzytkie ſą przyjęte. O ſzczęśliwſze ręce Iżuego, bo Iżue iedno co Iżus, kto ſię w ręce Iżusowe doſtanie, nie zginie; nie będzie odrzucony. W okrutney Męce będącemu Zbâwićielowi, przy boleſnym y ſromotnym iego koronowaniu, podano mu téż do ręki ná ieden poſmiech, miáſto berła trzcinę. Trzcina ſłaba, krucha, chwielaca ſię, a iednak w ręku Iżusowych ani ſię zachwiała, ani zlamáſi, ani ſkrutziła. Niech będzie kto ſłaby, niezdolny iáko trzcina, a P. Iżusowej ręce niech ſię odda, dotrzyma go bez ſzwánku, bez ſkody &c. A czemu? bo pilnie ſtrzeże kâżdego, kto ſię do ręki iego odda. I toć ieſt, czemu Oycowie Święci pod tytułem Stroża wzywáli Meſſyaſza *Custos quid de nocte! custos quid de nocte!* Stroża Stroża a długosz ieſzcze tey nocy náſzey będzie! Wołanie to było zorchłań, lecz czemu innego mu tytułu nie dają, czemu nie wołają Pánie, Zbâwićielu, Stworco, Boże! przeczeli w duchu, że miał ich wyprowadzić z owego więzienia iáko Stroż że y wſzytkich prawowiernych w opiekę iego oddanych miał do-

brze

brze pilnować Wyróżił to sam *Mat: 7.* dobrze Zbawiciel, kiedy powiedział si, ktokolwiek buduje na fundamencie dobrym, przyjdzie wiatr, wichur, deszcz, dom jego *non concidet*, kto zaś buduje na piasku: przyjdzie wiatr, obali się dom. I tam wiatr y tu, tam nie obala, tu obala, bo tu na fundamencie, fundamentem wszelkiego duchownego budynku jest P. Iezus, na nim wszelka *aedificatio construitur*, kto się na tym fundamencie oładza, *non concidet*: strzeże, umacnia *Custos*. A kędyż się lepiej niż jego straż wydatie? iako to w Najsświętszym SAKRAMENCIE. Stróż naleytey, co we dnie y w nocy strzeże P. Iezus; nietylko w dzień, nietylko w Uroczystości wielkie stawa na straży, iak na izylwachu, stawiając iawnie na Otarzu S. ale y w nocy pilnie, na to zolta.e, mieszka po Kościołach y we dnie y w nocy, aby był *Custos & de die & de nocte*. Więc, iako więc Gospodarz coraż w nocy wychodząc woła stróżu stróżu! tak się y nam coraż odecknawizy się do tegoż P. Iezusa ku temu Kościołowi, którego kto bliższym jest odzywać się potrzebą w slichnieniem, wołaniem; Stróżu duszy moiey, serca mego, kłaniam ci się, tobie się oddaę. &c.

III.

EWangelia S. dzisieysza, sławia nam Poenitentkę Iezusową Mągdalenę S. za wizerunek iey pokuty świętey, y nabożnego przyśiępowania do P. Iezusa. Naprzód ta Święta przybiegizy do P. Iezusa upadła w tyle iego, przez co pokazała wstyd, konfuzyę swoię, że nie śmiała weyrzyc na P. Iezusa. Także y nay przychodząc przed P. Iezusa z owym równogryfnikiem, nie śmieimy oczu naszych podnosić ku Niebu, ale się bijac w pierś, mówimy z pokorą: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. *Powtorze.* Mągdalena S. nie podnosiła się wyżej, ale do nog Chrystusowych się porzucała, pokazuąc przez to, iż iey nie należało zmierzaniey grzechami tylko tam upaść, gdzie się z prochem zmieszać miała. *Potrzenie.* Przynosiła naczynie olejkiem napełnione, to znaczy cnoty święte, wiary, nadziei, miłości, z ktorými ma się każdy przed P. Iezusa stawiać, wierząc iż jest iego Sędzią, mając nadzieję we Krwi iego naydroższej, miłując go iako iedynego Zbawiciela y Odkupiciela swego. *Poczwarte.* Lzami polała nogi

gi Iezusowe, y tá to rosa, ten deszcz zbawrenny ipráwił iey odpuszczenie grzechow, lubileusz. Tenóí to deszcz, tá rosa, ma y nam urodzić łaskę Bożą. A ná ostátek, włosami swemi oćierała nogi Iezusowe, temi, których przedtym, tráfiąc ie, záżywała ná obrázę Boską. I táka to ma byđ pokutá naszą, áby instrumentá grzechowe obracały się nam w Instrumentá Pokuty Świętey, ábyśmy tak iáko y Mágdalená od P. Iezusa z poćiechą odchodzili.

IV.

Naylepszy przystęp człowiekowi grzesznemu do P. Iezusa, kiedy iest przy bńankiećie, kiedy áłbo sam częstuić, áłbo go częstuić. Mágdalená mogła mieć tak wiele okazyi do Chrystusa, áż się ona do niego ná ten czas gdy iest przy Stole ćisnie, gńarnie, przebiera, nie respektuac áni ná goście, áni ná sławę swoię. *Importuna convivio.* zdało się iey naylepiey ná ten czas do Zbawiciela gdy był u Stołu, iákoby w ten czas miał byđ łaská. wśzym, miłosierneyšzym. Tákóí iest, naywięcey przyimował grzesznikow Zbawiciel będąc przy Stole. Przy Stole Zacheuszá przy Stole Matthausza, przy Stole y Stołem áłbo Chlebem tyśiacom ludźi pokazował łaskę swoię, przy Stole zaraz y Magdalenę do siebie przyiáł. Nauka nam, iezeli do tąd miłosierdzia nie naleźliśmy grzeszni ludźie, wystawuie nam przez te tygodnie Kościół S. Pana Iezusa częstuiącego Chlebem Nayświętšzego Ciała swego, micymy więkřá uśnosć łaski y ubłagania Chrystusowego, poważaymy sobie więcej teraźniejszy Stół, goruymy się do niego z wielką pilnościá, nie tak iako się inaczey dzieie. Na inne odpusty, święta, naboźnymi byđ staramy się, teraz byle się spowiedać, byle komunikować: to że u Fary, iak to ćiężko, co z tąd pochodzi, że inne Kommuńie sobie obieramy, a te nam przykazują. &c. &c.

V.

Spowiedź S. nie iest przykrym ćiężarem y iarzmem, iáko iá nie często się spowiadający udaia, y owszem ćiężary znośi. Iaki ćiężar ma na sumnieniu grzesznik każdy, opowiedział ieden. *Iniquita.*

quitate mea supergressa sunt caput meum, & sicut onus grave gravata sunt super me. Jest w Niemieckich Państwach Klajztor ieden Walpurgi Świętey, do którego wiele zewsząd Pielgrzymow ucząlcza. Trafiło się, że ieden tam idąc napotkał z tamtąd powracającego drugiego Pielgrzyma, postrzegłszy u niego trochę groźza, zabił. Zabitego w bliskiey krzewinie chcąc pogrześć, wziął na ramiona swoje, przyidzie na miejsce chce z plec zrzucić, żadna miarą nie może, otarzała się raz y drugi y dziesiąty, trup iak przyrostł, tak nieborak chodź z nim, dzień ieden, drugi, trzeci, nie może pozbyć, aż z desperacyi przyidzie do Rhenu wzuć się weń, chcąc się z owym ciężarem utopić, ale y Rhen rzeka nie przyjęła, zaboycę wyrzuciła na brzeg żywego z trupem. Coż ow iną czynić w wielkim żalu kończy drogę swoją do S. Walpurgi, przyidzie wyśpowiada się z płaczem wielkim, a trup z niego opadł. Czy zaś za to skarany inaczej? nie przydać Historia. Otoż iako tu Spowiedź S. ciężaru pozbawiła owego, tak codziennie się dzieje Duchownie. Iak ciężki ciężar czuł Dawid z zabitego Uryasza, *Miser factus sum & curvatus*, nie pozbył go aż zawołałszy *peccavi Domino* Spowiedzią. Ieden ia przecię ciężar znayduić, którym pokutującego Spowiedź S. obciąża, ale słodki, miły ciężar Najswiętszego SAKRAMENTU Ciała y Krwie Chrystusowey, o miły ciężar nie obciążający, ale dziwnie dusze ludzkie swobodzący: Smakujemyż sobie Spowiedź S. która y ciężaru szkodliwego nas pozbawia, y ciężaru dziwnie słodkiego pożytecznego, zbawiennego nabawia. &c.

VI.

Gdy się z postem naszym exāminujemy, y to uważyc potrzeba, ieżeli kto w nim się albo sam przez się nie dispensował? albo niemając potrzeby, dyspensy nie wyednał. Samym siebie dispensować nie godzi się, bo y doktorą chorego, drugi leczyć powinien, żeby snąć sobie własną miłosćia nie zaszkodził. Aleć kiedy się o dispensie nāmieniło, potkała nas generalna dziwnie pocieszna nowina, na Baranką Wielkonocnego, na Ciało Iezusowe, przy Kommunii Wielkonocney, *Venite & comedite* leżećcie cokolwiek osłabielei polczając, oto Najswiętłza dziwnie

uczą.

tuż zaci Potrąwá, poſilicie ſię. Dziękuymyſz zą tę diſpenſę Koſciółowi Świętemu, dziękuymy P. Ieżusowi, odżywiaymy ſię nie ták ná Ciele, iáko ná dufzy. &c, &c.

VII.

T Ak ſobie Pan Ieżus poważa ſłowo Boże, że kiedy ráż kazał tego ſłyſząc iedną pobożną Mátróną, ząwołała: *Beatus venter qui te portavit, & Utera qua ſuxiſti*, Błogoſławiony Zywor który cie noſił, y Piersi ktorycheś pożywał. Pan Ieżus ná to, y o wſzem ci błogoſławieni, ktorzy ſłucháią ſłowa Bożego, y ſtrzeżą go. Teraz znowu gdy Koſciół Boży pámiatkę oſobliwą, á *Dominica Paſſionis* Męki y śmierci Chryſtuſowey zączyńa, áz P. Ieżus w Ewángelij S. ná téż Niedzielę ſłowa Bożego ſłuchać każe, ſłuchájących bydź z Bogą opowiada. *Qui ex Deo eſt verba Dei audit*, y dla tegoć, ia chcąc ſię y Koſciółowi względem pámiatki Męki Chryſtuſowey, y Panu Ieżusowi względem ſłowa Bożego ákkommodować, ſłowa iego oſtátanie wiſzącego ná Krzyżu boleſciámi, y do nabożney kontemplácii podawać począłem, do trzeciego dżiſia przyſtępuię, ktore ieſt do Nayswiętſzey Mátki od P. Ieżusa: *Mulier ecce Filius tuus*. Niewiaſto oto Syn twoy: wtych ſłowách uważaymy, iáko to teſtáment dobrze y diſpoſycyą rzeczy czynić przy śmierci, a ieſzcze lepiey zawezáſu, ponieważ y P. Ieżus ſam go czynił, ſukienki ſwoie żołnierzom oddał, odpuszczenie win Nieprzyiácielom oſwiádczył, Lotrowi Ray náznaczył, Dufzę twoię wręce Oycowikie polecił, á przytym y o Nayswiętſzey Pánnie Mácce ſwoiey Synowſkie máiąc ſtaranie, onę Ianowi S. oddał. Było práwo u Rzymian, iż kiedy ubogicy iákicy, lub y bogácy Mácce Wdowie Syná ząbito ná Woynie, wolno było iey przyſpoſobić ſobie innego obcego ná poćiechę, rá-
tunek uſługi ſwoie. Ząbity ieſt Ieżus ná Woynie dla ząwien-
nia náſzego, oſierociáła zoſtála bez tego iedynego Syná Pánną Nayswiętſzą, oto iey przyſpoſobiony ieſt drugi, Ian S. Ale, o ząłoſna odmiáno! przyſpoſobienie, zą Ieżusa Iana, zą Pánną ſługá, zą Miſtrzá Uczeń, zą Syná Bożego, Syn Zebedeńſzow, zą Bogá, Człowiek. Tu to ſię zýſciło, co prorokował Symeon. *Tuam ipſius animam doloris gladius pertranſibit*. W Ogroycu klęcząc

Iezus prosił Oycę. *Transat à me calix iste.* Niech przeminie ten oł demnie Kielich. *Transat*, tłuńczę inni. Niech się przeniesie do drugich iako Świętych Męczenników, ale *transijt* nayıpierwey do Nayswiętszey Măćki iego, ktora tym wielce utrapiona, żałofnym *spectaculum*. Moy Boże! iak wielka boleść patrzyć na śmierć ukochanego Syna. Abraham nie śmiał y nayınniey (zym słowkié na niecié Marce Sărze o zabićiu Izaaka. Agă, iego słuźebnica, widzac umierające dźcié, położyła się z daleka od niego mówiac: *Non uidebo morientem parvum.* Nie będę patrzyła na śmierć dźciéci mego. Matkă Moyzeizowa wołała dźcié swoie wiadzeć pływające po wodzie rzeki Nilusowej, niż we krwi swej pływające. Ach! y śmierć, y krew, y łogie boleści P. Iezusa w oczach nayıkochanńzey Matki. Polituymy się, poruszmy do kompassyi, a o raz uważmy, iako się z nami falkawie obchođzi Pan Iezus: Marce swoiey dał za Syna innego krom siebie, nam zaś tego, ktory na Krzyżu wisiał, ktory na prawicy Oycę Niebieckiego siedzi, oddał się w Nayswiętszym SAKRAMENCIE, do Nayswiętszey Panny przeniosł Kielich, na ten czas gorzkiey męki swoiey, a do nas kielich pełen słodyczy, dziękuymy za to.

VIII.

Nigdy człowiek choć nayıgorzszy, nie jest tak od Bogă opuszczony, aby, gdy się na grzech odważy, nie uznawał, co czyni. Dziś się on opłakany targ odprawił o P. Iezusa z Iudaszem, a Zydamy. Ci mu postępowali groszy 30., a Bog z Niebă pewnie na ten czas wołał. Iudaszu, nie przedaway y za tyśiã, y za dźciéć, y za million, naydroższy, naykosztownieyzy to Pan. Co Iudazowi do sercă podawano, to kăżdemu grzesznikowi: stawa Bog, stawa falkă Boża, stawa Niebo przed oczemă, stawa y grzech, piekło. Coż człowiek? odstępnie Niebă, Bogă, obiera z Iudaszem groszy 30. dla mărnegu zysku, ućiechy, źle bărdzo. Anzelm S. dźisieyzy mowił, : gdyby z iedney strony grzech, z drugiey piekło otwarte stănęło, w piekłoby m wolął skoczyć, niżeli grzechu się dopuścić. &c.

Z Żywota Hermenegilda Świętego.

W Mieſiacu tym przypada pamiątka Hermenegilda Krolá Mę-
czenniká, y te z Żywota iego ſá nauki.

Pierwſza. Iáko Synowie, Córki, nie powinny w tym, lub we
wſzytkim innym być powolne, poſłuszne Rodzićſw swoim, co wi-
dzą bydź przeciwn Bogu, ſumnieniu, poſzcziwoſci. Hermenegil-
dus, ten był Synem Krolewſkim, á oraz y Krolew Wiſygothów
urodzony z Oycá Krolá Ananiná. Leande Święty Biſkup nawrócił
go do Wiary Świętey. O czym ſię dowiedziawſzy Ociec, iuż proſbá-
mi, iuż obietnicami chciáł go znówu ná Aryáńſką Sektę przeciá-
gnać, ále żadná miarą na to zezwolić niechciáł. Odebrał mu zá-
tym Kroleſtvo Ociec, ſamego do więzienia wſadził, w nim ſrodz-
e trapił, głodem morzył, &c. Nie na to Święty Młodzieniec, o-
ſwiadczał ſię z ſzewelką ku Oycu powolnoſciá, ále kiedy o Bogá, o
ſumnienie iſzło, iſć za iego wolá nie zdáło mu ſię, iákoż tak ieſt.
Wzywa P. Bog Syná, Córke do Zakonu ná ſłużbę ſwoię Ociec Má-
tká bronią, ábo Matka Córke do złego prowadzi, ſłuchać nie po-
winno.

Powtore. W ſamym tylko Koſciele S. Kátholickim Rzymſkim
ieſt prawdziwy SAKRAMENT Ciała y Krwie Chryſtuſowej. Gdy
Hermenegildus ſiedział w więzieniu, á Wielkanoc náſtąpiła, po-
ſłał Ociec do niego Biſkupá Aryáńſkiego z komunią, iáko by
Wielkonocną, ále niechciáł iey z ręku Heretyckich przyjąć, uzna-
wając, że tam proſty tylko był chleb, iákoż tak było. Mowią
Aryáni, Lutrzy, Kálwini, że y u nas ſá Sakrámentá, ieſt Komunia,
ieſt wiata, ieſt wyznánie Bogá; á zátym bédziem y y my w Nie-
bie. Nie prawdá: w ſamym tylko Koſciele Świętym Kátholickim
ſá prawdziwe Sakrámentá, Pokuty Świętey, Nayswiętſzey Kom-
munij, Kápiáńſtwa, &c. Mylá ſię bárdzo wſzyſcy, którzy rozu-
mieją, że w ſwoiey wierze zbawieni będa.

Potrzedie. Wiele Heretykow przy śmierci poznawáją błąd ſwoy,
ále nie wſzytkim doſtáć ſię prawdziwie pokutować. Ociec A-
ryánin tego Hermenegilda umieráiąc, przyzwał Leándrá Biſkupá,
oddájąc mu w opiekę drugiego Syná ſwego Rekorredá, (bo iuż
Xxxx 3

pierwſze-

pierwszego był zgładził,) prosząc, aby go, iako y brata nauczył Wiary Świętey, tę bydz wyznawiając lepszą. Deklarował swoje zdanie o Wierze Świętey, lecz tey nie przyjął, umarł Aryaninem. To takich wiele jest przy śmierci. Iako w Wilnie ieden z uczaiow światobliwego Xiędza Skąrgi, także mieszkającego, rzemieślnik Luther skazany o zaboy na śmierć, przed Oycami lezuitami wyznał dobrą bydz Wiarę Kátholicką, dobre y sobie miłe słowa. A przecię Luterskiego Ministra potrzebował. Ták nie každemu tey iaki Bog udziela, aby poznawszy złą wiarę do dobrej się nawrócił. &c.

Drużga.

Swięty Hermenegildus Krolewicz Hiszpański, y Męczennik Chry-
stusow, te daie zbawienne nauki.

Pierwsza Iż ieżeli ma bydz iaka przyiaźń między ludźmi, iakoż bydz powinna, naywięcey się ma pomnażać y fundować na pożytku duchownym, zbawiennym. Temu Hermenegildowi Oyécie Leowigildus Krol Hiszpański Aryanin, przybrał za Małżonkę Krola Francuskiego Sygobetta Corkę, na imię Ildegondę. Tylko co ją przywiezioną obaczył, iak się w niey zakochał, iż mowi Historia podobney miłości znaleźć nie było można, bo bysamniey nie pochodziła z ciała, ani krwie: Przyczyna nie inna, tylko, że przeczuło serce Krolewiczá owego, iż Ildegondá, miała go Arianiną twardego, przemienić w Kátoliká, náprowadzić go na zbawienią drogę, iakoż się iak stało, máło co albowiem z nim pomieszkawszy, dziwne mądréni, nabożnémi dyskursami sprawila to w nim, iż się po Kátolicku ochrzcził, y żarliwym w tey Wierze zostawał. Z tego się pokazuje prawda tá, która się iuż wyżej námienila.

Nauka 2. Iako są niebezpieczne dzieci, które się pod Mácechą złą dostają; Gozinthá Macochá Hermenegildá dowiedziawszy się, co się z nim stało od Ildegondy, będąc srogą Aryanka, chcąc się zemścić, przywołała łagocnie Ildegundy do siebie, koniecznic chcąc, aby została Aryanka, gdy żadná miarą nie zezwoliła, sromornie ją znieważyc kazała, za włosy wlozcząc, obnáżona siekła, w zimney wody siągwi ją nurzaąc. Ten nie lepszą u Oycá Hermenegildo.

negildowi łażnia sprawiła, że mu sam stał się Tyrannem, więc-
niem frogim go męcząc, a potym y zdrowie odcymuiąc. To M-
coizyne sprawki, dobrze uczyni Oćiec albo Mátka miawszy dzia-
tki, bez znaczney potrzeby nie łatwo przybierać im, albo Mác-
chy, albo Oytzymá. &c.

Nauka 3. Ze nie málz w żadney Sekcie, albo Kościele Herety-
ckim prawdziwey Komunii Ciáśa Jezusowego, tylko w samym
Kościele Świętym Kátholickim, gdy w więzieniu Hermenegilda
trzymał Oćiec, a następowała Wielkánoc ná Komuniá, posłał do
niego Biskupá Arváńskiego, aby z iego ręku przyjął Komuniá,
żadną miarą ná to pozwolić niechciał, ále o Kátholickiego Ká-
płaná prosił, a gdy tego nie pozwolono, wołał bez Komunii zo-
stać, (iákoż w samę Wielkánoc iest sóięty) niżeli Aryáńská
przyjąć, trzymając, że nie w sobie nie miała.

Nauka 4. Iako Wiára iest dar osobliwy od Bogá. Oćiec tego
Hermenegilda umierając, przywołał do siebie Leándrá Świętego
Biskupá, oddając mu w opiekę Syná swego drugiego młodziego
Rekaredá, y prosząc, aby go z Aryáńskiej Sekty ná tę, ná ktorey
brat iego był, náprowadził drogę, to iest, Wiáry Świętey Kátholi-
ckiey, sam iednak Aryáninem umarł. Rzecz dziwna, uznał ten
Oćiec złá wiaré swoje, a przedię się dobrej nie chwycił. Czemu?
bonie miał tej łaski Bożey, stał się tej niegodnym. *Vidit meliora, deo
teriora secutus.*

Ná Piątek, V. Niedziele Poštu.

Mędzy ciężkościami grzechu, iest też y tá, że utáiony być nie
może. Z tád poznać, że w Panu Iezusie najmnieyszego nie
było defektu, boby go byli nieprzyjaciele iego wyszperáli w ten
czas, kiedy im pozwalał dowodzić ná się grzechu. *Quis ex vobis,
arguet me de peccato.* Ma to álbowiem grzech, że się nie ukryie, nie
utái. Powiedział to sam Pan Bog Káimowi ná poczatku świata.
Káimie, iezeli to, co złego umyślił wykonasz, wiedzże o tym, że
záráz *pra foribus erit tuum peccatum*, przed drzwiami wszytkim ná-
iáwie grzech twoy stánie. Dawid czego nierobił, żeby się był u-
krył z niepráwością swoją, Uryalzá przywołał do Zony swezey,
poil,

poł, namawiał, aby w domu nocował, nic nie pomogło, powiedział mu Protok ianieniem Boskim: *Tu fecisti in abscondito.* Tyś potajemnie uczynił, a Bog światu całemu wyiawi złość twoię. Skoro tylko pierwsi Rodzicy nasi w grzech upadli, y dla tego nami się bydź uznali, chcąc pokryć nagość swoię, udali się do drzewa, gąłczy, liścia, z tego odzienie sobie sperządzili. Co to jest, że drzewem, liśćmi, gąłczyami się pokrywają? czemu nie rączy skorą iaką zwierzęcą? czemu Adam prąstwa nie poymnie, a z niego pierzem, skrzydłami się nie okrywa, Drzewa, gąłczy z liśćmi żyją, więc na znak, że w tym domu, albo kłecie, wino, trunek iaki przedają, zwiemy to wiechą. Otoż to na znak, że Adam zgrzeszywszy, utracił przedali za rąbko niewianosć, łaskę Bożą, Rai, &c. wystawia iako wiechę grzechu znak, nieprawosći swoięy. O iako dla tey przyczyny bać się potrzeba grzechu, żeby się za wyiawieniem iego nie wstydzic, stomoty nie cierpieć. Owego Włodarz odrzuconego od łaski Pańskiey, to naybardziej karezyło, iż miał przyjsć na zebranię stomorną, *mendicare erubescit.* Boyiny się grzechu, ieżeli nie dla czego innego, tedy dla stomoty, hańby, wstydu,

II.

Est to u swiśtá zwyczajna, rzeczy obojętne, to jest, które się y na dobrą, y na złą stronę mogą, ordynaryinie, y częścię na gorzcie tłumaczyć. Potykało to nie raz samego Zbawiciela, ale y w Ewangelij przeszło Niedzielney słuszna się spytać, czemu go nązwali złośliwi Samarytanem, *Samaritanus es tu.* Snadż tad, że go widzieli z Samarytą rozmawiającego: Y tak to już dla tego Samarytanem; a czemu nie rączy rozumieć było, że on z niewiasta ona dla tego rozmawiał, żeby ją był do pokuty przywiódł, żeby ją na prostą drogę, do Niebá naprowadził. *Peiora semper credimus.* napisał ieden, zawsze żli naygorzcy tłumaczą rzeczy. Gdy ślepego od narodzenia przyprowadzono do P. Iżusa, zaraz quæstia urosła między przytomnemi. Panie, czy to odzicy zgrzeszyli, czyli on tam, że się tak ślepo narodził. Oto Rąko zaraz na grzech składaia, a iako ten miał, (dawizy pokoy rodzicom) zgrzeszyć, ieżcie się nie narodziwszy? To to tak zwyczajnie,

czáynie náwiedzi kogo Pan Bog lubo to choroba, lub ogniem., lub iáka inna przygoda, až iáki taki. O nie dármo to Pan Bog karze, za to, zá owo. &c. A czemu by též nie mowić, Bog go kocha, dla tego probuje, &c. nabytzy záwleze świat tłumaczy. Aswerus Krol trodze się rozgniewał ná Amáná, skazał go ná szubienicę wysoka která był nagotował dla Madocheulzá, ow wielki przedtym faworyt Krola wíki nie wiedzac kiedy się w nieszczęściu swoim udał, przypadł do Krolowey Esthery, będącey ná ten czas w łoszkú, upadnie do icy nog, á tym czásm wchodzi z ogrodu Aswerus, obaczy u nog Krolowey Amáná, ielzcze bárdziej rozgniewány zawola. Patrzcie, *etiam Regina vult me profecto opprimere.* Oto przy mnie y Krolowey chce gwałt czynić. Co sám było, pokorna tylko iostánceya, až ta olała Krol zá oppressya. Wiádoma dobrz. H storya, o niewinnie zpotwazonym Iozefie, uciekaiacemu z rękú swoich Potylara Zoná płaczé zdarta, á miłosc, že się icy woley nie dotyc stało, zamieniwszy w stroga zlosć, y zapalczywosc, przychodzacemu Mężowi pokaže płaczé w rękú swoich, mowiac: Patrz, co mi ten twoy konfident chciał wyrządzić, oto płaczé iego, zaraz Potylar rozgniewány ná Iozefa, do więzienia go wsadzić rozkazał ná gardło. A czy nie miał raczey ná stronę Iozefa, płaczéa owego zatrzymánie tłumaczyć. oto tak *pejora semper credimus.* Nienáśádujemy tego zwyczáiu raczey ná lepszá záwleze tłumaczmy. *Excusa intentioem, si opus non potes.* Ieżeli uczynku ochronić nie możesz, przynamniey mow dobrá to intencya uczynił, uczyniła. &c.

III.

RAdá u Zydow džíša ná P. Iezusa, iákoby go znieść; áby siebie od Rzymian zachować. Ale zła rada, bárdzo im ná zle wyszła, *Non est consilium contra dominum*, znieśli P. Iezusa, á zá to od Rzymian są zniešieni, wybić, spustošzeni. Tak to rada zła, záwleze bárdziej porádnikowi szkodzi, *consilium malum consultori pessimum.* Amán chcąc niewinnego zgładzić Madocheulzá, szubienicę náń wielkú, wysokú wystawił, až sám ná niey obiešzony został. Achi: topel rádź źle Abfalowi przeciw Dawidowi, až potom sám się z desperacyi obiešł. Agrippiná Mátká do wízytkiego zlego, do zas

Yyyy

boiow

boiow, okrucieństwa Syna swego przywołała, aż samą zabita od niego została. Petrinus Kálwin ká mieć z Ołtarza, ná którym się Nayswiętłza Ofiara P. Bogu oddawała, wziął gwałtem z Kościoła, pod szubienicę zanieść kazał, żeby ná nią głowy złoczyńców ućinano, á to ná kontempt: na to przyszło, że iemu nappierwizęnu głowę ná tymże kámeniu ućięto. Nádastra Graf w Węgrzech, przeciw Solimánowi będąc Komendántem Zanku w Budzie, bronił go poręcznie, żołnierze zbuntowali się, zwazáli swego Komendánta, oddali go y z Fortecą, Soliman. któremu się owa rebelia niepodobala, Nádastra uwolnił, á żołnierzow do jednego pot wysćinać kazał, iako zdrajcow. Na Henryka II. Cesarza w Kóściele się modlącego, chciał z gory złośliwy jeden zwaćć ká nich, samże z nim wypadł, y zabił się, a Henrykowi się nie nic stało. Strzeżmy się zátym złey rady.

IV.

Nieszczęśliwi są grzesznicy, bo grzesząc y Boga obrażają. y z tego się dla czego zgrzeszyli nie cieszą. Żydzi dżiśta naradzają się, áb; Chrystusa zgładzić. mówiąc: Poydą wszyscy za nim, Rzymiá: nie nas opánuią. Zabić go lepiey, znieśli, zabili, á jednak Rzymiánow nie uszli, którzy ich wytráćili, wygubili, mizernie z Miásta wyniszczeniem tyrannizowali. Oto y strogi grzech popełnili, y tego dla czego to uczynili nie uszli. Tákéi bywa, złodziey krádnice, áby miał, aż ma. postáremu biela. Nieczysty grzeszy dla ućiechy, aż po grzechu gorzkość, gryżenie sumnienia. Pijanica piąc, więcéy pragnie, czart przeklęty przed grzechem wszystko sma; kuie, zgrzeszysz; Boga obrażisz, y nie nic wíkorałz, &c.

V.

Spowiadamy się radzi, abyśmy wyznawaniem ná się win dobro; wolnym, zamknęli gębę czartu, żeby on ná nas nie wyławił co;śmy kiedy robili. mawí Chryzostom Święty: Uorzedzaymy tamte; go Instygatora, Akkuzatora, niemym go czynimy ná siebie. O straszny to Instygator. Jest rzecz jedna osobliwa w Historyach Francuskich, Nicecyus Święty Biskup wyklnął Theodoberta Króla, o pewne szkaradne występki. Co żywo łezarze ná Biskupa, Królowi.

lowi perśwałować, aby nie słuchając kłatwy, szedł do Kościoła. Przyszedł w asystencyi wielkiej, ledwo co się usadowił, wnet przy zgromadzeniu wszystkich opętany jakiś zawił się, stanął przy filarze, pocznie wielkim głosem wołać. Biskup Nicecyus Święty, niewinny, uczynił dobrze, &c. Theodebertus nieczysty, swawolny, rozpustny, y wiele innych rzeczy wołał; zatykano gębę, wypychano z Kościoła, ale żadną miarą od filaru ruszyć go nie można. Aż widząc winny swoy grzech upokorzył się, a Biskup Święty Krzyżem opętanego przeżegnał, który zaraz zniknął. Coś podobnego czytamy w Żywocie Norberta Świętego, gdzie widząc w opętanym czart, strogi konkurs ludzi śnać do Komunij Wielkonocney, pocznie wołać, y wyliczać każdego grzechy, te osobliwie, które były na spowiedziach zataione, iaki taki z Kościoła, ledwo co przy Norbercie S. zostało. *Narra zatym si quid habes.* Więc zawołamy wszyscy. *Confitebimur tibi Deus, confitebimur & invocabimus nomen tuum.* Będziemyc się moy Boże spowiadać, będziemyc się spowiadać, y wzywać imienia twego. &c.

VI.

R Achuiąc się z Postami naszymi, co w nich czasem godnego nagany? to między innemi rzeczami, iż niektórzy bardzo poszczą dla mieszka, dla szkatuły, tacy są zmindgroszowie, co sobie żałują, morzą się, a pieniądze zbierają. Tacy są Rzemieślnicy, co o wodzie, y małym posiłku są, a co zarobią chowają na Niedzielę, y Święto, aby mieli więcej za co pić. Tacy naieumniicy, co za groszy 15. 18. codzieln na tydzień nabiawszy się, robią poźniwając, nie kupią sobie choć biorą pieniądze, wiatr ich powiewa, robota też ich iaka? Taka czeladka, służebnice, da Pani na śledzia, &c. nie kupi, chowa, a tym czasem Bożą manną nie żyje, gdzie może gospodynicy urwie. Tacy co pieniądze strawne biorą, a przecię gdzie mogą zarwają, pieniądze na hulanie zbierają, wszyscy nie dobrze; dając pieniądze na strawę, posiłayc się za nie słusznie, abyś y słusznie pracował. &c.

VII.

L Aczac pamiętkę Męki y śmierci Iezusowej z słowami jego świętymi część arga do nabożney podać reflexyi, a ta jest:

Yyyy 2

Ecce

Ecce Mater tua, do Iana Świętego te były słowa. Oto Matrika twoja. S. Iakub Patriarcha błogosławiać przy śmierci jedenaśc. Synon swoim, do Iozefa się obróciwszy, rzecze: *En morior! do tibi partem unam extra fratres tuos quam tuli &c.* Otoć nad bracia twoię dając jednę porcyą osobiwą, ktorey nabyłem odwaga zdrowia swego. Zbawiciel umierający na Krzyżu nad Apostołów innych dając osobiwą ci najmilszą swoję częśćkę *optimam partem* Matkę swoję Przenajświętszą. Powiedział drugim Apostołom P. Iezus. Wy jesteście, ktorzyście zostawiali ziemną w pokusach, w persekucyach &c. Ale nad was Jan S. wytrwał ziemną aż do śmierci, dla tego *extra vos* dając mu *partem optimam* częśćkę najlepszą, dając mu Matkę moję. *Ecce Mater tua*. Jestci y Salome twoja ktora cię zrodziła Matka. ale ta i torąc dając, za tysiąc ci takowych stanie. Pindarus Wielki Poeta mając wielu Uczniow pod sobą, miał między niemi naykochanśzego jednego, na tego łonie położywszy głowę swoję usnął y umarł. Uczeń kochający Mistrza swego, budzić go niechciał rozumiać że tylko śpi, aż że było trzeba zamknąć szkołę, y wstać, pocznę budzić kochanego Præceptorą, obaczył iż nie żyje. Jan Święty na Pierściach Iezusowych spoczywał podczas Wieczery ostatney położył głowę na ręku iego, y na ten czas przez miłość, kiedy wisiał na Krzyżu, y nie oddał się aż do śmierci, wziął za to *optimam partem* Najświętszą Matkę Mistrza swego. Na co y osobiwym pánienkicy czystości zasłużył kwiatem. Metellus Senator Rzymski Witaliusz Syna swego za kwiecystey młodości swoiey Żywot wydziedziczył testamentem. Pan Iezus że Jan S. *Virgo in ævum permanfit*, dał mu w posessiona Matkę swoję *Ecce Mater tua, ecce Filius tuus*. Są poważni Authorowie, że Jan S. y Najświętsza Matka, żyjąc na tym świecie, ustawicznie sobie te przypominali słowa. Oto Matka twoja. Oto Syn twoy, tym się cieszyli w swoich gorzkosciach. Poważny Author pilze, iż jedney známienitey Maronki stały się oraź dwa ciężkie przypadki, Synaczekiey kochany umarł, mąż zaś z Woza spadłszy szwankował, y umarł. Nie mogła się żadną miarą utulić w żalu swoim. Plakała, narzekała, poćieczny od łamśladów, przytacił, za-

Na Piątek, V. Niedziele Postu. 767

dney nieprzyjmując, aż kiedy iey reprezentowano, żal wielki pierwszych Rodziców, że na nypierwszego umarłego patrząc, widzieli nie kogo innego tylko własnego Syna Abła, a ielżcze okrutną ręką Brateriką zabitego, a przecię to znieśli, zaraz się utuliła, ucieczyła, uspokoiła, krokolwiek w iakich zostaięsz gorzkościach, na to *spectaculum* załośnie, Mátki Nayswiętszey wspominaay, niepodobna żebyś nie uznał ulgi. &c.

z Żywotów Świętych.

Swięty Nicetas Opát wielkiey światobliwości te dacie z siebie nauki.

Naprzod. Wielce temu S. obligowani bydz powinni prawowierzni za to, iż był gorliwym Obrázow SS obrońcą. Za iego czasów Celarze wychodni trzey, ieden po drugim, srodzy byli Obrázom Świętym Nieprzwiącieli, z Kościołow ie wyrzucáli, siekali, profanowali, zástawiających się o nie do więzienia władzáli, między ktorými ten to Święty Opát wiele ucierpiął, więc niech to nam będzie pobudką do czczenia Obrázow SS. Ukrzyżowanego Zbawiciela. Nayswiętszey PANNY, y Świętych Bożych, ktoré nam reprezentują tychże, y co písmo iest uczonym, to Obrázom prostym.

Nauka 2. Iako skromność w mowie, w postępkách. Chrześcianom iest przyzwolta. Ten Święty zostawízy w Klastorze pewnym Przełożonym, a postrzegszy że Bráćia płochy, lekkomyślnie sobie postępowali, w słowách, ákciách, stáráł się iako naysilniey to uprzátnać, iakoż y dokazał. Nie chwalebne są owe płochosći, zártty, choć się to czasem nie w nich nieprzystoynego nie znáyduie, y máia tego przestrzegáć Gospodarze, Rodzicy między czeladką. *Modestia nostra upomina Apostolus sit nota hominibus.* &c.

Nauka 3. Iako do dobrego przeszkadza záwísze czárt przeklęty. Do tego Świętego wiele się więc udawało po ránc zbawiená. Ieden z młodych idąc, y iuz się pized iego Celaznáyduiac, obaczy Węża wielkiego snuącego się, skaczącego przed nim chcąc mu zabronić przystępu do Świętego, zastrażony ow záwoła, Święty wynidzie; zniknęła owa póżwára. Co to, to tak wiedzcie. My-

śli się człowiek poprawić, drogi doskonałości się chwycić, wnet Czart cię przeskadza, broni, zwymy się na tych pokusach, przeszkodach.

Nauka 4. Iako zła rada y dobrego nawarłi. Gdy tego Świętego zionem wielu Biskupami skłamał do tego Cesarz, aby się z Theodorem, który jedno trzymał z Cesarzem, (a był Pseudo Patriarcha Carogrodzkim) zgodzili, nie przymuszając aiby do odstąpienia Obrazów, za radą idąc starszych, dał się Nicetą namowić, że zinnemi dał rękę Theodorowi, choć widział że się nie godziło. Tak to częstokroć przemaga, y nad dobremi następowanie, przynaglęcie.

Nauka 5. Iako za iawne grzechy, iawnie też pokutować trzeba. Nicetas widząc że z Theodorem przyjaźń nie była dobra, udał się za to na pokutę, a że to uczynił w Carogrodzie, wyfzedł z pustynicy, gdzie już był począł pokutować, mówiac sobie: tam niech pokutuję gdzie zgrzeszyłem, y tak wrociwszy się do Carogrodu po nim głośno opowiadał Obrazów SS. cześć. O co znówu poimany, y w ciężkim więzieniu przez lat 6 trzymany, bez krwie wylania Męczennikiem został. Oto iako ten iawnie na tym miejscu gdzie zgrzeszył, lubo niemal poniewolił, nie, pokutować chciał, tak pokuty iawne, iako w kąpy się ubieranie, Krzyżem padania, leczenia, są chwalebne. &c.

Druga.

CO ma nas upewniać, y naygruntowniej utwierdzić o rzetelnicy bytności Ciała, y Krwie Chrystusowej w Najswiętszym Sakramencie. Oto słowa Chrystusowe. To jest Ciało moje: To jest Krew moja. Święty Nicetas Opát, zostawiwszy młodzieńczym w Zakonie Świętym, we wszystkich cnotach tam że się ćwicząc, naywiększą miał trudność w posłuszeństwie starszemu, iż dopiero gdy to sobie dobrze wbił w głowę, iż cokolwiek starszy rozkazuje, wszystko to iakoby Bog mowił, w tey cności bardzo się doskonałym znajdował. Tak ci też y tu słowo Chrystusowe ma nas utwierdzać, a błędy Heretyckie potępiać, o znaku, o figurze Chrystus tak nie mowił, ale &c. &c.

Trze-

Trzeci.

SWięto dziś niedawno w Kościele Bożym poſtánowiąone mamy ſiedmi boleſci Najświętſzey PANNY, więc ſłuſzna nad niemi w nabożney zabawić ſię myśli. Nie jednak o tych boleſci nabożni rachuia, poczynają niektorzy ieſzcze od owey, która była z alteracji JOZEF A ſe chcącego ią opuſcić, inni od Symeonowego Proroctwa, inni od ucieczki do Egiptu. Ze to ſwięto przypada w in roipa niętywania Męki Ieżusowej, ſłuſzne nie inne uważyc boleſci dzisiaj, tylko te które miała z ciężkiego teraz Chryſtusa.

Pierwſza tedy boleść przy pożegnaniu ſię z Panem Ieżusem. Pewna to, że kiedy z Bethanij wychodząc Zbawiciel opowiedział Uczniom swoim co miał ciężić w Ierozolimie, iako miał być ubiczowany, uplwany, ukrzyżowany, toż ſamo wyraźniey przepowiedział Najświętſzey PANNIE, z kąd ile Męki okoliczney, tylo przenikających aż do wnętrzoſci mieczow. Naſtąpiło potym ſmutne pożegnanie, z temi albo iey podobnemi ſłowcy. Najmilſza Matko wola Oycę mego pełnić powinieſem, Kielich, który mi podał gorzkicy Męki wypić mi potrzeba &c. Co na to Najświętſza MATKA więcęy ſkłonienie Głowy na wolę Boſką, a też gorzkich wylaniem odpowiedziała &c.

Druga boleść znosy P. Ieżusowej dano znać Najświętſzey MATCE, iako go prezentowano przed Annaſzem, Kaiſarzem, wtrącony był na noc do piwnice, y tam zelżywie, ſromotnie, całą noc traktowany. O pewnie iako Ieżusowi ſrodze ciężka ta noc była, nie lżeysza y Najświętſzey PANNIE MATCE iego.

Trzecia boleść z żałoſnego zbyte widoku ubiczowanego Pana Ieżusa. Obiawiła to ſamą Brygicie Świętey. Widziałam prawy Syna mego nąguchno do ſłupą przywiązanego, widziałam iako od ſrogięgo bicia krwią wſzyttek był ubroczony w niey, z Ciała iego wypłynione, iak po koſtki ſtał, y gdy potym od pęgieczy rzą poſtąpił, każda ſtopa krwią wyrážona była.

Czwarta boleść z zaſcia idącemu pod Krzyżem na górę Kálwaryjka ſtaęła przed nim, a Ieżus przed nią, co tam za rozmową, nie rozumiem inákiz, tylko między Aniołami, ktorvch

mową, patrzenie na się, y wola, oświadczenia wewnętrznego konceptu, tam się to ci dwaj Cherubinowie *mutuo respiciebant*, tam drogą była iako Abrahama z Izakiem, MATKI Z IEZUSEM.

Piąta boleść gdy patrzała na przybijanie P. Iezusa na Krzyż kiedy rościąganie, y dociąganie Ciała Iego Najsświętszego do dźwi nągotowanych, dźwięk uderzających w gwoździe młotow.

Szosta boleść gdy pod Krzyżem stając słowo trzecie słyszała, którym sobie naznaczonego Syna odbierała Iana za Iezusa, Ucznia za Mistrza, Sługę za Pana, za Syna Bożego, Syna Zbedusznego.

Siedma boleść gdy patrzała na umierającego, a mało przed tym w pragnieniu ośiem poionego. zjad nauki z pożegnania, iako nie częstszego na tym świecie, nad żegnanie się z rzeczami najmilszemi, Dzieci z Rodzicami, Małżonkowie z Małżonkami, zdrowia z chorobą, fortuny dobrego mienia z ubóstwem, a co największa Duszę z Ciałem przy śmierci. *Druga.* Z nocy Iezusowej, y Najswiętszey PANNY na poćiechę nocy belleme w chorobach, gorączkach. &c. *Trzecia.* Iako swoich P. Bog na tym świecie pieczęcie nie traktuje, ponieważ y Najswiętsza MATKĘ swoją tak chciał mieć utrapioną. *Czwarta.* Iako zapamiętanie się na ukrzyżowanego, ma być zewnętrznym rozmyśleniem Męki Iego &c. iakie było Najswiętszey PANNY na idącego z Krzyżem P. Iezusa. &c.

Ná Sobotę, V. Niedziele Poštu.

K To chce mieć pokoy złączeniowy od człowieka, słowami uszczepiliwemi, dokuczającemi, niech na nic nieodpowiada. Tak P. Iezus uczynił: iak dokuczające, iak przykre słowa były, gdy go nazywali Zydzi tyś Samarytan, to jest, diabelstwo mającym, na to albo bardzo łagodnie, albo nie nie odpowiedział. Nic lepszego na uspokojenie siebie, iako nie odpowiadać w takich okazyach. Annie Samuelowej Mátee iako dokuczali słowa, Helego Kaptana, kiedy ją płaczącą y leżącą przed Bogiem wylewającą w Kościele, dla domowego które cierpiła utrapienia, nazwał piłanicą, z Kościoła wyganiał aby się po trunku przepalała.

ſpáſi. Co oná ná to nie nie odpowiedziała podobnemi uſzczypliwemi ſłowami, lecz ſkromnie bárdzo, Pánie nie ieſtem piáſana, lecz w gorzkoſci wylewam ſerce meie przed P. Bogiem. A He-li zá tym idźże w pokoiu, á Bog niech wyluſzcha prózbę twoię: y oto z pokoiem odeſzła że ſię nie odezwála oſtro, ináczey oberwála by ſe co gorzkiego. Ná Dawida w nieſzczęſciu iák powſtał Sem nátrzątaiąc ſię, złorzeczac, chcieli ſię uiać ci którzy przy nim áſlyſtowáli á Krol záloſny niedopuſcił, mowiąc: dajcie pokoy, Pan Bog mu pozwolił, á że ia nie odpowiedam zárownie dziś mi odda zá to nagrodę, oto nieodwłoczna ſobie obiecuie, to ieſt záplacę dziś, á czy to nie do uſpokoienia. Kiedy ná łódkę w ktorej P. Iezus był wichry ná Morzu powſtały, ſwiadczy Ewángelia S. że ſmáczno zátyplá: wichry ſa złe ięzyki, nie ſprzeciwiając ſię im, pokoy wielki ſobie każdy przynieſie, iáko ſen ſmákowity.

II.

W Frifknie ſię to często, co poſpoliście mowią, kto pod kimś dołki kopa przedzey ſam w nie wpádnie, niżeli ow ktorego tām wtrącić uſiłował. Tydźi porwali ſię do Kámieni ná P. Iezusa, á Iezus zſzedł z ich oczu, nieſtechnął ſię go y iedě kámień, ále też, lub inne kámienie, ná nich ſię obrociły, kiedy pod czas ruin y Ierozolimy kámień ná kámieniu nie zoſtał, kiedy ſię domy, kámienice, páłace wáliły, pewnie y ich ſamych z nich kámienie ráziły. Toż ſię ſtało z owemi ſtarcámi, chcieli ná niewinną Suſannę że ſię do ich woli bezzemey nie ákkomodowała lud pobuſzyć áby iá ukámienował, áż oná niewinná będąc wolná zoſtała, á ná ſamych ſię kámienie obrociły. Podobna rzecz ſtała ſię z Amánem, kiedy ná téy ſzubienicy ktora wyſtawił ná Mardocheuſza záwieſzſzony zoſtał. Podpáracze pieca Bábilonſkiego ná pożarcie troygá páchołat przydawali do ognia, roſpaláli, zarzyli, áż tenże ogień wybuchnąwſzy poſpalácow pożarł, á Páchołętom y wioſ z głowy nie zgorzał, zgoła poa bliźnym dołkow, nie kopmy, żebyſmy ſami w nie nie wpádli. &c.

III.

I W dłuſieyſzey znowu Ewángelii ráda ná P. Iezusa. Widząc
Zzzz Pha.

Pharyzeuszowie, że dla wskrzeszonego od umarłych Łazarza, wiele ludzi w Pana uwierza, myślą o tym iakoby Łazarza zabić, a cożby było mili Konfiliarze? Czy zabitego od was niemogli, byłby znowu P. Jezus wskrzeszyć Łazarza. a wybyście z rąda wzięli i jeszcze sobie więcej lichą narobili. Zgoła dobrze napisał Augustyn S. *Nemo maius quin prius ipse sibi non nocet*: Zły każdy sobie samemu wprzód szkodzi. Chcieli zaszkodzić Susannie niewinney Starcowie niewstydlivi, aż siebie potępli *Qui fodit proximo foveam, incidit in eam*. mowi Duch S. O iako po wielokroć Saul ostrzył miecz swoy na Dawida, aż ci on sam temże się zabił. Pharaon nie mogąc patrzeć na lud Izraelski rozmnożony, grozi się mowiac, *opprimamus eum*, aż on sam *oppressus* w głębokościach Morza czerwonego został. Entropius złośliwy u Arkadiusza Celarza Dworzánin wiele złego knując u Pana y to mógł, żeby uciekający się w swych winach do Kościoła, mogli znowu *extrahi* z niego, sam przyszedłszy o nicłańkę, uciekł, uchwycił się Ołtarza, ale z rąkad wzięty y zabity jest, *apprehendit Deus astutos in astutia eorum*. Uważmy iako wizerka złość, ośbłądą, zdrada naywięcej samemu szkodzi authorowi, *scelus redundat in authorem*. a uważając strzeżmy się wszelkicy przeciwnikowi zdrady.

VI.

Grzesznicy wiele w okazyach grzechowych myśląc o iedney rzeczy naypotrzebniejszey nie myślą. O Zydach y dziśiesza y wczorajsza Ewangelia twierdzi, że *cogitaverunt* myśleli, radzili, to, owo. A o iedney rzeczy nie myśleli, to jest iako P. Jezusa przyiac, do niego się nawrócić. Tacy grzesznicy gdy się im oddalić od swych nałogow nie chce, myślą pretexty wynduią. &c. A ono *unum est necessarium* szczerze się do Boga nawrócić, grzechy y okazyć wszystkie porzucić. &c.

V.

Po wielu naukach na zalecenie Spowiedzi S. powiedzianych jedno dziś chcę solwować pytanie. Czemu przecię w ludziach częsta do Spowiedzi ośiętość, a osobliwie z diffidencji do Spo,

Spowiednikow pochodząca? Z rą y w Zakonach oſobliwie bia-
łogłowski, tak wiele razow odmiána Spowiednikow: Z rą
Paraſianie Plebanom znaiomi, znaiomemu Xiędzu ſpowiadać ſię
niechęca. Przyczyna, że nie wiedza o iednym przywileiu Spo-
wiednikom, mianowicie dobrym od P. Boga udzielonym, że co
wiedza z ſpowiedzi, daleko ieſt u nich więcey tajemno, y zakry-
to, niżeli gdyby nie wiedzieli, y o tym nie ſłyszeli. Słowá ſa o
tym wyraźnie Auguſtyńa Świętego, *in Psalm: 66. Quid times confe-
ri, id quod per confessionem ſcio minus ſcio quam id quod nescio.* Pan Ie-
zus gdy mu przyprowadzono niewiaſtę ná złym uczynku zaſta-
na, piſał tych grzechy co przyprowadzili ná kamiennym páwi-
mencie, lubo to ná ziemi: Kto też co przeczyta ná kamieniu, á ie-
ſzcze páłcem nápiſanego: figura to była Spowiedzi Świętey. Co
pomniemy ná niey, (iakby páłcem ná kamieniu nápiſano nie do-
czyta ſię nikt wzápomnienie) w záglądzenie idzie. Ieſt oſobliwa
Hiſtorya, którą piſze poważny Autor, o Ludu gromádzie po mo-
rzu płynący w iednym okręcie: iako gdy ſroga nawałność ná
nich powſtała, y iuż, iuż grażnęli do dna, wſzyſcy do ſpowiedzi
ſwiętey udali ſię, mając iednego Káptana, że niepodobnie było
poiedynkiem ſię ſpowiadać, głosem wielkim każdy wyznawał
grzechy ſwoie, ten, że kiedy zábił, że gwał uczynił, że ukradł, u-
kradł, bo była y płeć białogłowska. Wſzytkim ow Káptan dał ie-
dnę ábſolucyá, zaraz potym morze ućichło, niebo ſię wypogo-
dziło, przypłyneli do brzegu, gdy ſię potym rekolligują, ieżeli
też co ſłyszeli, żaden żadnego grzechu powiedzieć umiał, nie
pamiętał. Pamiętali wſzyſcy, że ſię ſpowiadali, á c czego, y co ſły-
szeli, żaden powiedzieć nie mógł. To ieſt oſobliwy przywilej
Spowiedzi ſwiętey. Ze co ſię z niey wie, nie mniej ſię wie, niż
gdyby ſię z kąd inąd wiedziało. &c.

VI.

Ieſzcze y to w poſtách nie chwalebna, że niektorzy przy ludziách
poſzczą, á potajemnie podofátku iedzą. Bywa to oſobliwie
goſpodyniom, ſzáfarzom, ſzáfarkom, że przy tych, co im uda-
ją, ładaczym ſię obchodzę, mówiąc: gdy ſię oni więcey nápietá á, ſa-
má ſię tym obcydę, &c. á tym czáſem dorwawízy ſię do komory,

do szpiżarnie, nątykają się czym leplzym. O iednym Opácie świgtobliwym czytam, że on y tześć razy na dzień iedząc był widziany, iadł z Brácią *publicè*, iadł z gościm, podróżnym, ale iedzenie owo było więkšzym umartwieniem, bo tylko tak udawał się wiele ieść, aby miłość, aby ochotę pokazał. Co zaś przed ludźmi nie iedzą, a potáiemnie aż nązbyt, nie dobrze to. Chćieć byđż w poście widzianym przed ludźmi nie ieść, obłuda, poſt Pharyzayeſki, &c.

z Żywotow Świctych.

W dzień Świctego Rychárdá Biskupá.

Rychárdus Świcty Biskup od Rodzicow odumárłý, wszystko co nań należało, oddał Bratu, a sam w uboſtwie poſzedł do Paryſz, gdzie ze trzema Pauperami w iedney goſpodzie mieſzkając, a ieden tylko płaszczyk miał, co dzień inny nim się odziewał, do ſzkoły chodził, z ktorych ten Rychárdus y do wielkiej náuk, y do wielkiej ſwiatobliwoſci przyſzedł. Tak się P. Bogu podoba wielu drogą uboſtwá prowadzić. Nie nárzekayże nikt, gdy mu na czym ſchodzi, niedoſtać, &c. Pan Ieſus ſam ubogi bąrdzo pro- wádził żywot. *Non habens, ubi caput reclinaret.*

Druga.

Z Żywotá Świctego Rychárdá Biskupá znácznego w Anglii teſa náuki.

Nauka 1. Iáko to częſto y dobrý się tráfia, iż iák się ich nieſzczę- ſcie imie, wſzytko im z ręku wypada. Tego się nieſzczęſcia doſtało Rodzicom tego S Rychárdá, mieli się iáko ludzie w An- glii, ale potem, iák się poczęło złe, iák dálej a dálej przyczyniało się, że do uboſtwá przyſzli, iák, iż po ſmierci ich ſtárſzy Syn do więzienia ſnać o długi Oycowſkie był wádzony. Oto tak się częſto tráfia, że y na dobrych przydzie uboſtwo, nie przepną, nie márníá, wſzytko im przecię iák z ręku wypada. Z tąd z ráko- wych uragáć się nie godzi, ale y owſzem mieć kompáſſyá, gdyż nie wie nikt, co go ſamego czeka.

Nauka 2. Ze chćiwóſć dobrá doczeſnego y nayeſcieiſzyſzą ákc-
rue

ruie przyiszń. Pomienionego brata starzego Rychardus uwał-
niając z więzienia, a nie mogąc inaczej, udał się do ciężkich prac,
wyrabiałąc ciężko nie lekko na wykupienie tego, y uwolniony
został. Co mu ow oddając wdzięcznością, uczynił donaczą-
wszyktęj swojey sukcesyi, iako Syn starszy. Rychardus rządząc
się dobrze, przyszedł do fortuny, że mu ieden zacny Corkę swoię-
w Małżeństwo ofiarował. Co widząc ow starszy, ujęty zazdrością,
począł izemrać na swe^o wybawiciela, żałować, że mu swe^o usta-
pił, a Rychard^o dowiedziawszy się, poydźcie do niego. Bracie moy
niezazdrość mi, weź nazad wszystko twoie, y żony ia niechcę, &c.
Oro wnet dobre mienie Brata obraziło. Oko drugiego y onę mi-
łość Braterską odkierowało, y z tad owo prawdzi się, co po spos-
obie mówią. *Rara concordia fratrum*, a naywięcej względem inter-
essu, do którego chęćwosc wszelką usmierzać potrzeba.

Nauka 3. Iako izkoła ma początki gorzkie, ale owoce słodkie.
Ten Rychardus udał się w ubóstwie enym do Akademij Paryskiej,
gdzie ze dwiema Pauperami drugimi w iedney gospodzie mie-
szkając, mowi historya, iedną suknią się odziewając, co trzeci
dzień ieden do izkoły chodził. a dwóch w gospodzie zostawało,
iedzenie ich tylko w Niedzielę a Święto było iakokolwiek lepsze,
w inne dni chlebem a wodą żyli. Tak przykre początki wyszły
bardzo dobrze Świętemu, bo potym wielkim Biskupem został, a
potym y Świętym.

Nauka 4. Iako każdy prawowierny ma pragnąć odyskania zie-
mi świętey z rak Pogańskich Biskupów. Za czasow te^o Świę-
tego, Stolicą Apostolską Rzymską Cruciatę ogłosiła, to jest, wy-
prawę ludzi Chrześciańskich, Pánów, przeciwko Pogánom. Ten S.
biegał po Krolestwach, Pánstwach, Prowincyach, pobudzając Pá-
ny, Krole, Xiążęta, na podniesienie oręza przeciwko Pogánstwu, y
w tej farydze, w pracach, dekonął życia swego. Co ten rzeczą sa-
mą, to każdy z prawowiernych pragnieniem, modlitwami, powi-
nien życzyć, P. Boga prosić, &c. aby Pogańska Sekła nie profa-
nowała mieysc Świętych, nogami Iezusowemi poswęconych.

Trzecia.

Náprzed. Iaka ma być miłość między braćmi. Ten miał star-
Zacz 3 szego

szego brata, i widząc go wielce podupadłego, aby go ratował, szkołę porzucił, i u niego za jednę parobką robił, pracował, aż do tych lat, poki do chleba nie przyszedł. *Rara concordia fratrum*, a jeszcze z pomocą krwawey prace rąk swoich. *Powtore*. Iaka ma być zgoda w towarzystwie z sobą mieszkającym. Gdy po zapomocnym bracie, udał się na nauki do Paryża. powiedział sam o sobie, że nas trzech studentów w jedney gospodzie mieszkało bardzo ubogich, sprawiliśmy sobie jeden tylko płaszczyk, to alternatą w owym płaszczyku do szkołyśmy chodzili, dziś jeden, jutro drugi, &c. (Bo tam bez płaszcza studentowi do szkoły chodzić się nie godzi.) O iak piękna zgoda, y i nac jeszcze jeden ow powiedział drugim, czego się w szkole nauczył. *Potrzedie*. Iako uboższy żywot na tym świecie jest weselszy, szczęśliwszy, bo ten Święty zostawszy potym Biskupem, wspominał często, iako weselszy dni prowadził w onym z młodu uboſtwie. Y Eudoxia Cesarzowa Athenaidis dziękowała braci swoicy, że ją wygnawili z domu Oycowskiego po śmierci, y uboga uczyniwili, gwoli czemu do Cesarza udała się na skargę, gdzie dla urody y osobliwych przymiotów wielce się upodobawili Cesarzowi, Cesarzową potym została. Uboższy żywot weselisz, y bezpieczniejszy Niebą, y Królestwá wiecznego. &c.

Czwarta.

CZym się mają ludzie w swoim cieszyć uboſtwie? Dziśiejszy Święty Rychardus Biskup wszystkie mądrość swoją bratu zostawiwszy, w młodości swej udał się do Paryża na nauki, tam w gospodzie trzech ubogich studentów mieszkając, jednego tylko zażywali płaszczem chodząc do szkoły na Lekcyę, dziś jeden, jutro drugi, leguminkami ubożniuchnemi się żywili, a jednak tak to miło przyjmował, iż ten Rychardus mówił, że nie miał nigdy weselszey chwili nad owe. Coż to była za okazyja pociechy, naprzód z miłości w owej kompanij ubogich, toć jest, co cieszy uboſtwo. Naprzykład, ubogie Małżeństwo jeżeli zgodne, aż wszyscy dobrze. *Powtore*. Z bojaźni Bożej, tak Tobiasz do Syna. Miły Synu, ubogi w prawdzie żywot prowadzimy, ale tylko się P. Bogą boimy, &c. *Potrzedie*. Z ubożiego P. Iazusa y przy narodzeniu, y przy śmierci, y przez cały swój żywot. Ná



Ná Niedziela Kwietna.

PAn Iezus kocha się osobiłwie w małuczkiach dziatkach. Rej prezentują to dzisiaj małe dziatki oracyami, rzucaniem kwiecia, upadaniem na kolana, ale y Ewangelia dziśieysza dać znać o tym, w ktorey Pan Iezus każe sobie przyprowadzić *Asinam, & pullum ejus*, oślicę, y osła ko. Bywało to, kiedy Chrystus chodził od miasta do miasta, od wsi do wsi z Słowem Bożym; z nauką Niebieską, to dziatki gromadami biegaly, do niego się garnęły, odpychali ich Starsi, a on, *Simite parvulos venire ad me, talium est Regnum celorum*. Nie bróńcie małuchnym do mnie przystępu, takich jest Królestwo Niebieskie. Psalmista Święty mówi że *ex ore infantium*, z ust małuczkiach dziątek przybrał sobie chwałę Pan Iezus. Kiedy owo w piec troje pachołat Babiloński Monarcha wrzucić rozkazał samże między niemi doyrzał czwartego, *similem Filio Dei*, podobnego Synowi Bożemu, oto, gdzie się widzieć dać Pan Iezus? między Pacholętami młodem. Na kim ustało Królestwo Zydowskie, a potym na kim się zaczęło. Ustało na Herodzie, zaczęło się na Konstancyne wielkim, Herodowa winą, morderstwo nad dziatkami przy narodzeniu Chrystusowym, Konstancy na zasłaga miłosierdzie nad dziatkami, gdy albowiem trąd go był zewsząd opánował, ieszcze w Poganiństwie będącego, a lekarstwa żadne nie pomagały, Medycy ten sposób ostateczny ratowania iego zdrowia wynaleźli, aby z dziecięcey krwi wanny sobie nagotować kazał. Nagromadzono tedy wiele dziątek, ktore zabijać miano, tym czasem w nocy widzenie miał Cesarz Apostołów Świętych Piotra y Pawła, krzerzy mu nie rządzili owey krwawey wanny, ale raczey Chrzest Chrystusow, zaraz tedy pooddawać kazał dziatki Matkom swoim. Chrzest Święty przyjął, od trądu wolny został, y zafundował w Rzymie Wiarę Świętą, oto dziatki zachowane pomogły mu do tak wielkiego szczęścia. Z tad po ciecha dziatkom małuczkiem, starym zaś nauka, aby się starali, *sicut parvuli* dziatki małe są bez ambicyi, zazdrości, żyją w czystości niewinne, niko nie ukrzywdza, nie obmowia, nie ranią, nie oszukają, takimi tedy nam być potrzeba, abyśmy w Niebie byli.

II.

Prostota; proste:go serce nabożeństwo podoba się wielce P. Ie-
 zusowi. Dnia dzisiejszego odprawował więz swój Vroczy-
 sty do miasta Ierozolimskiego, coż za apparatus tego więzdu? Gała-
 ski, rozszekki rzuczone na ziemię po ulicach, drogach, pod nogi i^o.
 Czemu żadney wzmianki o szpalerach, obiciach, kámiennie, do-
 mow, pałacow? miłsze mu były gałaski proste, niż tkane na szpa-
 lerach, malowane na obiciach figury, kwiecie, &c. przez co poká-
 zuie Zbawiciel, iák mu iest miła prostota, proste, szczere serce.
 Czasu pewnego powiedział Chrystus, że podobne iest Królestwo
 Niebieskie, *thesauro abscondito in agro*, skárbowi zakopanemu w ro-
 ley. Czemu nie w ogrodzie, nie w wirydarzu, nie w murach wá-
 rownych. Rola, iest to grunt prosty, wiewski, gospodarski, rolni-
 szczy, przez to znáć się dáie, że w prostym bez wykrętow śwátos-
 wych, Niebieskie ukrywają się skárby, łaski, y fawory Boskie, *Spiri-
 tus Sanctus effugiet fictū, &c.* Toć się wyraża w owym postępku Iza-
 ákowym, gay przybránemu w izáty pierworodnemu Synowi na-
 leżycie iákubowi błogosławił, mówiąc: *Ecce odor filij mei, sicut a-
 gri pleni.* O o zapách Syná mego, iák wonia polnego kwia u.
 Nie mowi, iák kadzidlá Sábeyskiego, álbo kwiećia wirydarzow,
 y ogrodow miłsternych, lecz polnego kwiećia, bo iák to samo
 przez się roście, bez ogrodnikow, y innych stáránia przemyślow,
 iák chce mieć serce Pan Bog wszetkich proste, szczere, bez wy-
 kwiatow, y ná iákie błogosłáwienie swoie wylewa, *Ager cui
 benedixit Dominus.* Kiedy Vezniowie P. Iezusa próbili, áby ich náu-
 czył iákiey modlitwy, *Docete nos orare.* Ow rzecze: *Sic orabitís: Pater
 noster, &c.* Oycze nasz, &c. Czemu też to P. Iezus iákich dostoinicy
 szych nie przypisał do Bogá tytułow, náprzykład, Królu nád Kró-
 mi. Pánie nád Pánniáczemi, nieśkończzonego, niezmierzonego Má-
 jestatu Boże, &c. Lecz tylko proste, powłózechae, y dziećiom má-
 łym, y w prostey kondycyi ludzich zwyczajne przezwisko. Oy-
 cze nasz. Tak się to podoba P. Iezusowi prostota, prosta, szczere
 ra modlitwá. Niewinnie zátym uryksną niektorzy. Iam prostak,
 prostaczka, nie mam ani umiem wysmienitych modlitewek. Oyc-
 cze nasz mow, á nabożnie, dożyć ná cie. Mády był wielce Salo-

lâmon, à jednak się proflakiem naybárdziej chéiał przed P. Bogiem udać *Scio Deus meus quod probas corda, & simplicitatem diligis. Unde & ego in simplicitate cordis mei latus obtuli universâ bac.* 1. Parolio: 29. Wiem, że się podoba moy Boże prostotâ, dla tego y ja ochotnie w prostocie ofiaruję to wšyryko. O ręż y my staraymy się prostotę, rzucaymy się dziś iako jedne gâłzki pod nogi Iezusowe z działkami maluczkiemi. &c.

III.

Z Dziątek dzisiejszych y Obywâtelow Ierozolimskich jest nâukâ iako mamy przymować P. Iezusa w Nayswiętzym SAKRAMENCIE. Dziatki te y lud z nimi zrzucali z siebie szaty sôcielac ie pod nogi Iezusowe. Takéi każdy ma zrzucac z siebie wszelkie złe nałogi, nieprâwość, namiętności, w których się dorad znâydownał, à podrzucać ie pod nogi Iezusowe, aby ie zdeptał, skruszył. Tak się zaś zewłoczyć mamy, aby więcej tych nie wôzewać złości, iako ona nabożna dusza mówiła: *Expoliavi me tunicâ, quomodo induar illa.* *Pawłore.* Żydzi, y ich dziatki nâłamawšy gâłzi Oliwnych y Pâlmowych, jedne niešli w ręku swoich przed P. Iezusem, à do giemu usłali drogę, ulicę P. Iezusowi. Przez gâłzie rozumieja się uczynki dobre, à te są dwoiâkie, jedne przykazâne od Kosć oŝa Bożego, drugie z nâtechnienia prywatnego. od P. Boga do serca podâne: Pierwŝe są, iâk to słuŝać Mŝy Świętej w Ni dziele, w Święto, spowiâdać się nâ Wielkânoe, Kômunikowac u Fary, Quâdragesimę, y inŝe posty obserwowac, te, y tym podobne cnoty mamy iâwnie czynić, iâko Palmy w rękach noŝić, &c. Drugie zaś dobrowolne, iâk to posty prywatne, wŝeŝniectwo, dyscypliny, twarde typiania, mâia byđz tâiemne, iâk gâłzki pod nogi P. Iezusowe rzucone, samemu tylko P. Bogu wiadome. *Potrzedie.* Dziatki śpiewały, wołały, *Hosanna* nâ wysokości Bogu, à to chwalac, sławiac P. Iezusa. Takéi każdy po Komunij Świętej nie wybiegay iâko opârzony z Kosć oŝa, àle dżękuy, chwal P. Iezusa, iâko tegoż samego do ciebie przychoŝącego, który z niebâ zstąpił w Żywot Pânny Przenayś wŝeŝzey, który za cie nâ Krzyżu umarł, &c. który cie sadzic bę dzie, tego przyâwŝy do serca swego, iemu się cãle ofiaruy, o nim wšyrykâ twojâ myŝl niech będzie.

Aaaaa

IV.

IV.

POnieważ się cokolwiek namięniło o Spowiedzi S. w przeszły Tydzień, że po tej polpolicie następnie Komunia S. Wielkonocna, iak się też do niej przygotować potrzeba, należy nie co powiedzieć. Więc dziś mówię, że pierwsze nasze przygotowanie ma być przez wzbudzenie w sobie pragnienia, łaknienia, żądze, appetytu iako najwyższego do Najswiętszego SAKRAMENTU. Inż to wszyscy wiadomo, że się nie godzi przystępować do Stołu P. IERUSOWEGO tylko na czczo, *ieiuno stomacho*. Człowiekowi głodnemu na czczo będącemu pierwiża zawsze potrawa appetyt ostrzy. Na czczo y my przystępiemy do Ciąła P. IERUSOWEGO abyśmy zwiększym łaknieniem, żądzą, appetitem przystępowali. Dziściszy Ościek na którym P. IERUS do Miasta wiezdział, uczy nas tego łaknienia. Z Antonim Świętym Padewskim umawiał się Heretyk o przytomności IERUSOWEY w Najswiętszym SAKRAMENCIE, po długich rozmowach rzecz Heretyk; mam osła w domu nie dam mu jeść przez dnitry po trzech dniach ty Antoni stanieś z rwoją Hostya z jedney strony, a ja z drugiey z miarką owśa, obaczę do czego się wprzód rzuci: pozwolił na to Święty; gdy doń trzy wyszły, stawiał się z swym Osłem zgłodzonym Heretyk, Antoni z Najswiętsza Hostya, do ktorey copędzey pospieszył osiel kłaniając się dawczy pokoy obrokowi. Zawstydził się Heretyk. Zgad nam nanka, iako z pragnącym, z łakącym zawsze sercem y duszą mamy do tego Najswiętszego Stołu przystępować. Tego dnia zaraz odciekawczy się mówić. Pragnie cię dusza moja, moy IERUS pragnie, pragnie. &c. &c.

V.

Punkt 1. Uwaz dziśiszy Proceßy y stosy z wielkopiatkową. Dziś wprowadzony do Miasta, wtamtę dzień wyprowadzony, wygnany. Dziś Proceßy z Triumfem, Uroczystością, tamże że zniewagą, z zelżywością. Tu na osielku prowadzony, tam za prowtroz ciągniony. Tu siaty swoje pod nogi ściela; tam go z wialnych łukienek po kilkakroć odzierają. Tu okrzyki y pienia

nia błogosławiony. Tam przeklęty zwodzcá, ukrzyżuy, znieś &c.

Punkt II Stołuy znówu P. Iezusa w męce, y Páná Iezusa w chwale. W Męce smutny, utrapiony, aż do śmierci. W chwale Niebieskiej wesoły, y weletem wszystkich napełniający.

W męce, w Ogroycu ná ziemi leży. W Niebie ná prawicy Oycowskiej siedzi.

W męce, związány, skępowany. W Niebie wolnością wszystkich dáruiący.

W męce, ładzony, świadectwem fałszywym pokonány. W Niebie Sędzia żywych y zmártych.

W męce, obnáżony, śieczoney. W Chwale odziany izátą światłości.

W męce, cierniem ukoronowany. W Niebie Koroná z drogich kamieni oroczony.

W męce, nád Barabászá uniżony wzgárdzony. W Niebie nád wszystkich wyniesiony.

W męce, trzecię wieku. W Niebie berło mocy nád niebem y ziemiá máiaczy.

W męce, żółcią y octem poiony. W Niebie *torrens voluptatis* Świętych Bożych welelacy.

W męce, ná Krzyżu, w Niebie ná thronie. Tu zelżywemi trapiiony głosami, tam nieprzeitaynemí Święty, Święty, Święty, chwáloný okrzykami.

W męce, ná śmierć osádzony. W Niebie życie y żyć będzie ná wieki.

Punkt III. Gdzież mamy sobie obierać miejsce, czy z tryumfuiącemi w Processii y chwalebny w Niebie, czyli w męce? záprawdę w męce bydz, cierpieć z nim obieraymy. Processiya Pánu Iezusowi samemu się nie nádáła, tysiąc rázy więcey mu zelżywości ná wielki Piątek przyczyniła: bá y tegeż dórá dla rozziátrzenia stárszizny z Miásta go ná noc rugowała. Chwála zas w Niebie nie wprzód go potkáła aż cierpiał. Więc y my z nim cierpmy ábyśmy krolewali.

VI.

CO też ma człowiek czynić, gdy do niego P. Jezus przychodzi w Najsświętszym SAKRAMENCIE? To, co dziśieysze Miasto Ierozolimskie, na przyjazd P. Jezusa, mowi Ewangelia S. *commota est universa Civitas*, porużyło się wżysztoko Miasto, mówiąc: kto to jest? z tego porużenia poszło, że zdeymowali z siebie odzienie, szaty y stroje rzucali, pochodził, że dziatki swoje na okkurs wiecz. dziającemu Chryśtusowi wysłali, że palmami, oliwami, drogi uścielali, że śpiewali, Panną chwalili, *Hosanna, Benedictus*, który przychodzi w linie Pąskie &c. Takci się ma człowiek sprawować na przyscie Najswiętszego SAKRAMENTU, powinien się porużać do żalu, do pokuty, powinien orzynać y wyrzynać z siebie stare odzienie, nałogi, powinien się dziwować, ktoż to do mnie idzie? uścielać kwiatkami Cnot SS. miłości, pokory, cierpliwości, chwalić, wielbić, dziękować. Jednym słowem porużyć się, żeby to nie był jak piń, jako drewno. &c. &c.

VII.

Z Palma Postu S. zachodźmy dziśiay P. Jezusowi, do Miasta wiezdziącemu, właśnieć też to Palmą pozeżających jest znakiem y poląrmem. Oni wielcy Pustelnicy, po sto, 50, 60, lat na pustyniach żyacy Palmowemi Dąkryłami żył, liściami Palmowego Drzewa się odziewali. Oddaymyż tedy Palmę Postu S. prosiąc P. Jezusa pozeżającego, aby nam uczynił ją zwyciężką na wszelkie złości, y nałogi nasze. &c. &c.

VIII.

DZisieysza Uroczystość wiezdziącego do Ieruzalem P. Jezusa, y okolicznosci icy wiele nam zbawiennych podaja nauk. *Pierwsza*. Iako P. Jezus wżysztko widział y wiedział? Potrzebując Ośielką na wiazd; zawolałszy dwóch Uczniow rzecze im: na tym a na tym miejscu stoi uwiązana Ośielka z Ośielkiem idźcie odwiązać ię przyprowadźcie mi. Oto P. Jezus nie był przytomny na owym miejscu a przecię wiedział y widział stojące tam bydlatko. Człowiek choćby najmędrzejszy, to tylko widzi, co mu się w oczach przejawia. P. Jezusowi wżysztkie rzeczy były wiadome, bo był y Bogiem y Czł.

y Człowiekiem. Pokazała się tu y władza jego: Idźcie prawi odwią-
żcie, *solvite* niepytając się czyje. Taki jest, P. Iezus lubo ubo-
zuchny, był Pánem wszytkiego. Ktoliowie wszytcy, na ten czas
byli *Vice Reges*: tylko tego pánowania powierzechownie nie poka-
zował. Tudzież pokazuje się, iako, im kto większym Pánem
tym więcej potrzebuie. Mowi P. Iezus. Spyta się was kto o te
bydlęta, odpowiedźciez mu Pánu tego potrzebá. Ze Pan, aż iuż
potrzebny? Itak jest; im kto większym Pánem ná świecie, tym
więcej potrzebuie, więcej asystencyi, więcej sług. Vbogi má-
ło ma, niewiele mu też potrzebá, z tad owi Pustelnicy, kubkiem,
krzynowkiem obchodzeni się, żyjac ná pustyniach po lat kilkadzie-
siat. To się dla tego mowi, aby się nienazbyt trapić ubóstwem.

Ieszcze z ubiśeyszego świętá *tá nauka*. Iako dobrzy słudzy, nie-
máia się lenić do niczego. P. Iezus Apostołom, ktorzy iuż cu-
dá czynili, kazaniem się bawili, roskazuje sobie Osielká przypro-
wadzić, czyniac ich Mąstalerzami, a ieszcze do tak podłych bydlat, a
oni ná to y słowká, zaraz posli z tak podłej usługi się niewyma-
wiali. Ináčcy teraz słudzy, wstydza się, iak z Regestru chcą stu-
żyć. *Powtore* Uczniowie wysłali z sukien swoich siedzenie P.
Iezusowi ná Osielku, áżeby wygodnie siedzieć było. Taki do-
bry sługa starać się powinien o wygodę Pánu swemu wszelki-
kłopot od głowy jego oddaląc, zastępować trudności.

Ciż Uczniowie wladzili, podniesli P. Iezusa ná Osielká, słu-
dzy, czeladka dobra, powinna swoich Gospodarzow, Panow chwalić,
dobrze o nich mowić, sławy y honoru ich przestrzegąc.

Ieszcze przy dżisiey (zym) święcie mamy náukę z pospolstwa,
zludu z zdeymującego szaty swoje y ścielające je pod nogi Páńskie.
Grzesnicy niech teraz osobliwie zdeymują złe nálogi, pástwy,
rzucając je pod nogi Iezusowe, aby były od niego podeprane,
gąłężcie dobrych uczynkow prezentując mu náiego chwaleń ofia-
rując. &c.

IX.

PRzy Komunii Wielkonocney, w czym mamy náśladować Ży-
dow. á w czym nie náśladować; náuka ná dzień dżisiey (zy). Ná-
śladować w ochotnym dżisiey (zy) przyimowaniu; iakie to tá były

śela poćiechy, takie czci, urazenia: działki stały szaty, kwiatki rzuciły, wszyscy inni śpiewali: Błogosławiony który przyszedł w imię Pańskie, &c. także też y nam potrzeba przymować P. Jezusa w Najświętszym SAKRAMENCIE, z weletem, z zazdrością, uściłając mu łóżeczko kwiatkami, aktrami miłości, czystości, pokory, śpiewając, chwając, to to jest do naśladowania w Zydach. To zaś nie do naśladowania, iż go tak mile przyjąwszy piętko potym pozbyli, na noc do siebie nie przyšli? z ziewną wielką wyprawali. Obtoń Boże w tym naśladować tych złosliwych, a przecięż ci naśladowia, co przyjąwszy go teraz, przeciężko znowu grzechami pozbywają. &c. &c.

z Żywotom Świtych.

Z Żywota S. Piotra Męczennika Biskupa Alexandryjskiego te nauki bydy mogą.

Pierwsza. Iako zleca y dobre czwiczanie, wychowanie nie zawsze pomaga. Ten S. Biskup wielkie miał staranie około siebie poddańców, tak w duchowieństwie, iako y świeżkich, z tad też y lud zbyt niego szanował, kochał, y kiedy był od Tyrannów poimany y do więzienia władzony, zbiegli się wszyscy na owo miejsce, protestując się, że żadną miarą niedopuszczają brać na śmierć swego Pasterza, y że umrzeć sami raczy za niego pragną: pod tak tedy dobrym Pasterzem, znalazła się środze parzywa owca z Duchownych jeden Arius na imię, który przekłete kacerstwo Aryańskie, uwłóczając Bóstwu równemu z Ojcem P. Jezusa, zaczął y rozśiać. Oto iak z Kapłana zły, wierutny kacerznik, pod Świętym, czułem pilnem Biskupem. Niech się zbyt nie trapią Rodzicy, kiedy ich wychowaniu dobremu działki nie korespondują, także y Gospodarze, Przełożeni, gdy ich czeladka, słudzy, exorbitują, musi to być podczas, że dobremu wychowaniu nie dzieje się dosyć, pilnie zaś starać się trzeba, wszystkim czwiczanie dobre mającym, temu korespondować.

Nauka 2. Iako żli ludzie starają się często udawać się za dobrych. Gdy tego zle Kapłan Ariusz Piotr S. w kłó y od Kościoła Bożego oddalił. Umiał tak pokutę zmyślić, że Pralaci y lud wszystkich prozbę za nim uczynił do Biskupa, gdy siedział w wię-

cie-

żeniu, aby go iako pokutującego znówu przyjął do Kościoła S. a to wszystko zmyślona była pokora: rozumieć albowiem, że nie miał Piotr wymsić zdrowo z więzienia, pragnął, bydz tego Sukcesorem ná Biskupstwo, y tak się ze złością swiątą tął. Bywało często, że umierałi pokryć piałczykiem zmyśloney dobroci złość swięc. Obrzyżemy sobie takową obłudę, nigdy dobre mi się, powierzaćownie tylko nie pokazujemy, we wnętrzu bardzo. Usiłujemy bydz w oczach Boskich dobrmi. *Omnis gloria ab intus.*

Nauka 3. Złości, nieprawości ludzkie; znówu szarpia, znówu krzyżują Chrystusa. Gdy tak zá Aryuszem nálegano. Piotrowi S. pokazał się Pan Jezus w zachwyceniu, w szacie białey, piękney, ale od wierzchu, aż do dołu rozdartej. Spyta się Piotr Święty, a kto tę Panie robie szarę rozdął? odpowie, Aryusz. Dopiero po owym widzeniu Piotr Święty całe Aryusza oddał. Oto iako złość tego rozdąła szarę ná P. Jezusa, tak wszelkie inne nieprawości dokuczają Chrystusowi. *Rursus crucifigunt Christum.* Uchoway Boże tego ná nas &c.

Drużę.

Z Zywoła Świętego Piotra, Zakonu Dominiká Świętego, Gonzales nazwanego, te są ná dzień dzisiejszy nauki.

Pierwsza. Ze lubo każdy światem gárdzić powinien, ten przecie bardziej, kim świat gárdzi. Ten to Gonzales znacznego rodu, y dostatkow w Hiszpanij, z młodu swawolny prowadził żywot. Udał się był w prawdzie ná stan duchowny, y dano mu ieszcze młodemu Pralaturę Dziekanij w Palencyi Mieście, która to godność jest tam wielkiej sławy, ale przecież nie odmienił obyczajow. W dzień Národzenia Chrystusowego chce wziąć Profesję tej Pralatury iako mógł w naywiększey pompie, uстроił ny więcę po Kawaleriku, niż po Duchownemu. Iachał ná konie bogato przybrány, prezentowac się wszystkim. Tym czasem, gdz es przy błocie koń się potkał, ná nogi upadł, owego wrzucił w błoto, w rynsztok, tak, że się w nim iak swinia pokalał. Niezmiernie z konfionłowány, tak się zaraz rozgniewał ná świat, że rzekł: a tak mię traktujesz? ouzam ci wet zá wet, y nie długo myśląc,

mysiąc, poszedł do Klasztoru Dominika Świętego, prosząc, aby tam był przyjęty, porzucając wszystkie honory, y dostatki świata. Oto ten, że go świat pogardził, on go jeszcze bardziej. Nauka ludziom co się u świata nie widzą brydź wziętemi, nie pragnęli go, nie tęsknili do jego marności. mówiąc sobie: świat o mnie nie dba, y ja oń. Boga szukam, pragnę.

Nauka 2. Iako ten jest prawdziwie ubogi, który jest sercem ubogi, *pauper spiritu*, iako mówi Pan Jezus o tym Świętym Pietrze, są te słowa w Żywocie jego, że trudno poznać, w czym się jego bardziej pokazało ubóstwo, czy powierzechownie, czy wewnętrznie? powierzechownie, gdy wszystko co miał porzucił: wewnętrznie, kiedy wola jego, serce tak pokorne, tak unizone było, iż nad niego nikt posłuszniejszy, nikt powolniejszy, nikt cierpliwszy w Zakonie świętym widziany nie był.

Nauka 3. Iako ma być konwersacya ludzi Duchownych, y świeckich, iako kolwiek dobroci z światowem? Ten S. dla nas kłopotem wielkim, y Kazań żarliwym, y usług zbawieniu ludzkiemu był w wielkiej sławie, dla tego wzywany, albo posłany bywał do różnych świeckich ludzi, na rozmowę, naukę, &c. Mowi tedy Historia, że iakiś do owych ludzi wchodził, takim y wychodził, ale owych nie takim odchodził, iako zaślawał, lecz odmiennych, naprawionych, oświeconych, nauczonych. O wielką pochwałę, powiedział o sobie Seneka: *Quoties inter homines fuit, minor redij.*

Nauka 4. Iako starać się o wygodę dla drugich, nie tylko dla siebie, jest rzecz chwalebna. Ten Święty mięzkając w pewnym Mieście, pod którym płynęła rzeka głęboka, y bystra, że wielką z niego była niewygoda bez mostu. Ten ubogim będąc Zakonnikiem, zawzwał się na wystawienie mostu, zbierając jałmużnę od Panów, Książąt, bogatych Mieszczanów, wystawił *bono publico* most. To to jest, nie o się tylko się starać, nie przed sobą tylko drogę gotować, ale y o drugich. &c.

Ná Poniedziałek, Niedziele Kwietney.

GRzeszny człowiek kiedy się trapi, gdy przyrości poność, y sługus na to, aby się ku niemu z łaskawym swoim Pan Bog obracał

Ná Poniedziałek, Niedziele Kwiety: 787

obracał okiem. Pan Iezus chcąc w iechać w miasto Ieruzalem ná osielku, rozkáznie Uczniō swoim, aby go przyprowadzili znalezszy uwiązane go, *invenietis alligatum, solvite & adducite*. Czemu to osielka *alligatum*, związane go, Zbawiciel tobie przybiera, a nie raczej mowi, znajdziecie osielkã u zlobu iedzacego, albo siã ná słowie przelegajacego? Osieł znaczy grzesznikã: związany, albo uwiązany, znaczy iakimkolwiek sposobem grzesznikã siã trapiacego. Ná takiego tedy Pan Bog oko obraca, takiemu łaskę swojã oświadcza. Nábuchodonozor Krol, w ten czas kiedy siã stał wołem, kiedy związany, iako bzdę chodził, kiedy zimnã, niewieżał, pluskory cierpiał, oczy Boskie ná siã obrocił, P. Bog go znowu ná Krolestwo przywrócił, do pierwizego izczęścia przyprowadził Ieremiasz Protek miasto Ieruzalem, stawia wołajace do Boga. *Recordare paupertatis, pravagationis, absyntij, & solus mei*. Pamiętaj o Boże ná przestępstwo, ubóstwo, piołun, y żość moję. Czemu prosĩ o pamięć ná swoje przestępstwo, y owizem prosiemy, *Ne reminiscaris Domine delicta nostra*. Nie pamiętaj Boże ná występki nasze. Ale dobrze, że y przestępstwo wspomina przy piołunie, przy żoći, to jest, przy cierpieniu, utrapieniu, dolegliwościach, zasluguie ná pamięć Boskã, albo nie ma siã obawiać pamięci Boskiej grzesznik, *pravicator*, kiedy pokutuie, kiedy siã trapi, martwi, kiedy cierpi. Samsoná Pan Bog, że był odstąpił, wspomina Pismo Swięcie, ale czyż ná zãwize? Odstąpił go ná ten czas, kiedy siã z Dálilã pieścił, kiedy z nią używał, y iey dał siã zwodzić, kiedy tenże porym do mizernego stanu przyzedł, gdy mu oczy nieprzyjaciele wyłupili, gdy go u żárnã kãmieniem, młyńskim obracajace posadzili, wyczrzał znowu ná niego P. Bog, przy nim stanał, powrócił mu moc y siłę, przy ktorey zãtrzął siã arem ná którym siã szala wizytka wspierała, przywalił nieprzyjacioły Boskie, y swoje. Oto boleciacy, cierpiacy Samson powrócił do siebie P. Boga, y łaskę iego. Węc ná dobre wychodzi grzesznemu człowiekowi, kiedy go Pan Bog doryka, kiedy co cierpi.

II.

G rzesznemu człowiekowi, wielka przygodã idzie ná pozyskanie łaski Bożej. Kiedy Pan Iezus miał wiedzãć do Ieruzolis

Bbbbb my

my tryumphałnie, kazał sobie przyprowadzić oślejkę uwiązane-
go. *Invenietis asinam & pullum ejus alligatum.* Czemu nie orayno-
wał pod się oślejkę bujaącego, biegaącego po trawie, po pastwi-
sku, ale *alligatū*, przywazanego, to bydlę znaczy grzesznego człowie-
ka, na tym gdy P. Jezus powrozy pokazuje, dyscypliny, bicze, przy-
god, utrapienia, przez te godnym go być i tadzi swoiey łaski fa-
worow. Doznał tego Adam grzeszny, skoro po upadku owey
ozdobney niewinności sukienki nagim będąc, odziany był kożu-
chem baranin, a ieszcz tak iako bydlęta chodzą, ścierają na
wierzchu, wielce się konfundować y wstydzie począł, widząc się
po oney dziwnie ozdobney iście, tak przykrytego. Co widząc
Pan Bog. aż ci go iednym z poyszrodka trzech ołów swoich czy-
ni. *Ecce Adam quasi unus ex nobis.* W ten czas gdy Adam zawity dzo-
ny, upokorzony, stał się *unus ex nobis*, mówi P. Bog. Widzi cię czło-
wiecze grzeszny P. Bog w kapie pokutney, widzi krzyż leżacego, y
twarz twoję z prochem, z ziemią mieszającego, *ponentem in pulve-
re os suum*, już cię zaraz do łaski swoiey przyimuie, która cię ie-
dno z Bogiem czyni. Który mógł być stan mizerniejszy nad
Nábuchodonozora Monarchę y Króla przedtym wielkiego, iako
kiedy się obrocił w postać wołu, *sanum ut bos comedit*, przez lat 7.
trawą bydlęcą się żywił. Aż co? W ten czas mu Bog Królestwo,
Panowanie gotował y tu na ziemi, y śnać po tym żywocie w Nie-
bie. Oto przygodą takowa iemu na dobre wyszła. Albo się nie
także stało y z ewym Marnotrawnym Synem, który do tego przy-
szedłszy, że młoto z wieprzami iść musiał, wspomniął na Oycę,
y dom Oycowski. *Quam mercenarij in domo Patris mei abundant pa-
nibus, &c. Ibo ad Patrem meum.* Słudzy, niewolnicy, mają z gębę
chleba u Oycy mego, a ja od głodu umieram. Nigdyby był na
Oycę nie wspomniął, gdyby nie przygodą. Grzeszny człowiek,
ten ma z przygody pożytek, że go Bog ołiem, y łaską swoją o-
krywa. &c.

III.

Użci w Bethánij dzisiaj mamy P. Jezusa, nie długo się po wczor-
ńszym uroczystym wprowadzeniu w Ierozolimie ośiedziat,
dla zwaśnienia się nań Stárszizny Żydowskiej, która zakazała go
przyjąć

przystać na noc, o czym się już mówiło innego czasu. Gdy tedy był w Bethanij w domu Łazarza, Marthy, y Magdaleny, tamta Święta penitentka jego, drogim bardzo olewkiem posłała głowę jego Najświętszą, tak iż odorem, wonią jego napełnił się domowitytek: *Domus impleta est ex odore unguenti*. Przez tę wonią rozumie Augustyn Święty życie prawowietnego każdego, przykładne do zbudowania. Wiele ich jest, co mówią, niech co chcą ludzie o mnie mówią, byłem się ta dobrze sprząwował, albo sprząwowała. Życie potrzeba dobrze, ale też starać się o dobre imię, o sławę u ludzi, bo zły przykład, złe imię bliźniego pluć, y we złym utwierdza: dobre imię, przykład dobrego życia, bliźniego buduje. *Christi bonus odor sumus*, mówi Apostoł: Jesteśmy, y powinniśmy być dobrą wonią Chrystusowego życia. Dla sławy dobrej Ian Święty Chrzęściciel, choć u złego Herodą, był w wielkim poszanowaniu. *Powtore*. Zgubione raz dobre imię, nie prętko, albo nigdy się nie powróci: Nazareth było to Miasteczko podłe, nie wyszedł z niego nikt chwalebny, w tym Miasteczku wychował się Pan Jezus, y gdy potym eudawał słynąć począł, ci co go zeplować u ludzi chcieli, mówili, a czy z Nazarethu może co wyniknąć dobrego? Zgoła jako ogień całe zgałzony, nie зайmie się prętko, nie zgałzony inaczej, tak zgała sława dobra, trudno się potym zaymie. Prawdać to, że się nie zawsze bardzo trzeba turbować, o to, że pod czas ludzie źle o kim mówią, inaczej iak jest rozumieć, kiedy kto na sumnieniu, przed P. Bogiem jest dobry, y wolen od grzechu, y nieprawości wszelkich: otoli jednak łopiey oboje mieć, y sumnienie dobre, czyste, niezmazane, y imię, y sławę dobrą. Podobac się y ludziom, y P. Bogu. Boć to intencya nie każdemu wiadoma, a powierzchowne sprawy wszyscy widzą.

IV.

Niech nikt nie rozumie, aby przygotowanie się do Komunii Świętej, zawisło naybárdziej na tym, aby siła Pańcierzemówić, aby wszystko co jest napisane w Dzienniku, albo w Ewangelii takim, nabożeństwo przed Komunią wyprawić. Często, choć te długie nabożeństwa, ostygłość, roztęgnięcie przynosi.

Dobre są te, ale czasem pożyteczniejszye krótkie, strzeliste, gorące modlitew Akty. Wzorą namienie n o pragnieniu, dż s mo, więc o Aktach Wiary Świętey, żywey, rzetelney, goracey, powinien każdy Komuniakujący wzbudzić w sobie Akt Wiary, że w Najswiętszym SAKRAMENIE jest obecny, przyto nay Pan Iezus, Bog, Stworca Nieba y ziemi, Zbawiciel, y Odkupiciel świata, z iakowś się wiać odezwał Tho nasz Święty Apostoł: *Dominus meus, & Deus meus*, Pan mój, y Bog mój. Mozeżowi pokazał się raz na puszczy krzak górzasty, ogniem zewiżad oroczony, a jednak wewnątrz nie paliący się. Toć to ied y tu w Najswiętszym SAKRAMENIE chlebą przymiory otaczaia P. Iezusa zewiżad, a wewnątrznie chlebą nie miaz, ale Iezus prawdziwy ten co na prawicy Oycowskiej się iży. Y iako zawołano na Mozeżza, aby *solvat calcamenta*, zdiał obuwie, tak tu trzeba zdiać wizytkei zmysłów powierzchownych zasłony, a samą wewnętrzną oglądać wiać Iezusa, y w tey wierze przystępować. iakoby właśnie do widzianego Boga, P. Iezusa, *Dominus meus, & Deus meus, &c.*

V.

Prawdziwa pokuta, y nawrocenie się do P. Boga, potrzebuie tego, aby y w tych rzeczach, które się godzą umniejszać, nie pozwalać sobie wygody, za to, że się tego przedtym źle zażywało. Magdalená Święta w dzisiejszey Ewangelij wylewając olejki swoje na nogi Chrystusowe, tak ie wylała, że iako inna Ewangelia świadczy, y naczynia, y słoiki z nimi potłukła. A czemu na potym dla siebie nic nie zostawiła? Czy iuż miała iako płachta chodzić? wszak to może y Chrystusowi służyć, y przedciąć wedle światła się ubrać, a mianowicie, kiedy o soba, iako Magdalená szlachetna, mądrna. Tak może taki zażyć tego, kiedy przedtym źle stroiow nie zażywał. Y tak náprzykład, bywał kto w domu iakim zażywając nie foremney konwersacyi, gdy się potym nawróci do P. Boga, powinien ani na ow dom, ani na osobę weyrzeć; wszak może w dobry sposób nie; ponieważ źle zażywał owey, bytności, niechże tey sobie teraz y w dobry nie pozwala. Upijał się kto piwem, wine m, gorzałką, chce poprzeszć, niechże sobie nazyńczy iakie dni, co się y wodą będzie kointować S. Grzegorz exēplifko: ie sam

ie: sam przed ożenienie n kto pozwalał sobie tego, co się tylko w samym Małżeństwie godzi zażwųszy w tym stanie, niechże sobie ożiera czały w tż zamegłiwosći, w ktoreby nagradzał owo, co się nie godziło. To to jest prawdziwie pokutować. &c.

VI.

W Czora z pálna Postu świętego klániałismy się P. Iezusowi do Małta wieżdżającemu, dzis mu się klánaymy y prezentaymy z tymże Postem świętym w Nayswiętzym SAKRAMENCIE zosťającemu. Prawcć to jest od Kościoła Świętego dla poszczących nagroła, Nayswiętzy SAKRAMENT. Stary Kánon jest ráki, *Clericus*. Dichoyny Qúadragezmy nie poszczący niech będzien deponowany. Swiecki zaś, mowi Toletáńskie *Concilium* niech nie będzie Komunikowany. Tak tedy nie dobrze poszczącym Kościół Święty usykájąc Komunię, tymiá ochornie ofiárucie, co dobrze posćili &c. Ciezmyż się tedy, gotuymy się z Postem świętym do Nayswiętzey Komunię. &c.

z Zywoťow Świętych.

Miedzy Zywoťami Świętych, ná dzień dżisieyųy jest połožený Symeon Święty Biskup Perski, y Męczennik wielki Chryťstufow, z tego náuki te.

Pierwsza Ze ieżeli ko^o z bliźnich nienawidzić mamy, te^o ofobliwie, kto nam jest grzechu przyczyna. Symeon ten oskarżony, przed Saporesem Mónarchą Perskim, o to, że się Słońcu klániać niechćiał, áni go zá Bogá przyznawáć, stáwiony jest przed Krolem zwiázany, stánawizy żadnego pokłonu. rewerencyi, áni znáku áffektu iák ego ku Pán i nie pokazał, obrażony tym Sapores, rzecze: co to jest? zawżes mi się przedtym iák Krolowi klániał, a teraz czemu nie? Symeon odpowie: Kroľu, pokis mię nie odwodził od Chryťstusa, nie przymuszałś do klániania się stworzeniu tego. iákie ieś słońce, potym Cię szánował, szánując kochał, y klániałem się. Teraz, że mię do grzechu wiedziełś, nie przyzwóira. bymś to co przedtym czyał. Oto ten Święty, Saporesa choć pogániał potym szánował, paki go do złego nie

przewiódził. Uczmy się z tąd, tym się człowiekiem nawięcej przydzić, któryć jest okazyą do grzechu. &c.

Nauka 2. Iako dla naszey rzeczy dobrej złe czynić nie potrzeba. Symeon tego Biskupa namawiano od Króla, żeby się akkomodował jego woli, słowice zaś Boga przyznając, o zachowanie w Królestwie całym Chryześcian, inaczey ich rugowaniem, wygnaniem z Państwa grożąc. Nic ani ten pozor dobra Chryześcianom nie wynagrodził na Świętym, bo *Non sunt facienda mala ut eveniant bona*. Żaden respekt, żaden zysk, żaden pożytek, któryby nastąpił, niech Cię do grzechu nie nakłania. &c.

Nauka 3. Iako weyrzenie na smutną twarz Ukrzyżowanego Zbawiciela, ma nas do żalu za grzechy nasze pobudzać. Idąc z Pałacu Królewskiego do więzienia Symeon, spojrział na Wstążanefa Dworzanina y konfesorą Królewskiego, a spojrział wielce żalofną, y niełaskawą twarzą, a to o to, iż będąc Chryześcijaninem dobrem, dał się dla łaski, y faworu Królewskiego przywiesić do kłaniania się słońcu jako Bogu. Postrzegł tego Wstążanesa, tak się owym weyrzeniem sam w sobie zawstydił, porużył, iż natychmiast oświadczył przed wszystkim dworem, że złe uczynił, odstąpił błędów Pogańskich zaraz. Oto samo tylko weyrzenie smutne tego Oycza Świętego tak skuteczne było, u Wstążanefa. Niechay u nas pożyteczniejszy będzie patrzenie na nas smutną, żalofną twarz P. Jezusową z Krzyża, abyśmy się nim pobudzali, do żalu za grzechy, do miłości Bożej. &c.

Nauka 4. Iako cierpieć dla Chrystusa, a nie za inny występki wielka poćiecha. Wstążanese ten skazany na męki, będąc u Króla na dworze wiernym, życzliwym zawsze sługą, prosił o to Króla, aby obwołać kazał, że Wstążanese, cierpiał nie za żadną niewierność Panu swemu, nie za zradę Królowi, &c. Lecz za samo Imię Chrystusowe. Toć to jest, czego tobie życzyć mamy, cierpieć, nie jako winowayca, złodzieja, wizeretchnik, bydlę ubogim dla przyjacieli, karr, ale właśnie dla P. Boga &c.

Druga.

Nie trzeba tego mieć sobie za przyjaciela, ani sobie za co ważyć taką osobę, która od P. Boga odwodzi, y łaski jego. Święty Symeon

Symeon dzisiejszy Biskup w Seleucii, za to że się kłaniać nie-
chciał Słońcu, stawiony przed Krolém Perskim związany, stojąc
tak ani się pokłonił, ani żadney uczciwości Krolowi nie uczynił.
Rozgniewa się Krol y zpyta Co to jest? za co żes się przed tym
kłaniał, nisko do nog upadał. A teraz z kąd odmiana? odpo-
wie Święty. Pokiś mie od P. Boga mego nieoddawał, pokiś mie
nie przymuszał do ukłonu fałszywego Boga, potym cię czcił, szä-
nował &c. Toż ci y my mamy czynić, poki nam Przyjaciel, kom-
pan nieprzelżkadza do Boga, z nim ochotnie przestaymy, inä-
czey nim gärdzić. &c.

Trzecia.

NA dzień dzisiejszy położony między Świętymi S. Gwido te
zbawienne dāie nāuki.

Pierwsza Iako iest potrzebna Spowiedź dożywotnia, Zā czä-
sow iego konał pewny człowiek ná imię Bertholdus, konanie
iego było zbyt ciężkie, przykre, boleśne, przybędzie do niego
Gwido S. y pocznie się gorāco zā niego modlić. Przyszedł do
siebie, zmysły się powróciły, aż powiedzieć pocznie iāko w cię-
żkim był niebezpieczeństwie od Czärtā, dla tego iż iednego w
młodym wieku popełnionego nie spowiadał się grzechu, ā to dla
tego że zapomniāł, Ieżeli grzech z zapomnienia niepowiedziāny
tāk ciężki był owemu? Coż kiedyby był dobrowolnie zātāiony,
zāmilczāny, Spowiedź dożywotnia nā to iest wielā pożytecznā,
āby to wżysko, co ālbo w zapomnienie było poszło, ālbo się
chcac wstydzac opuściło, wyrāwiła, P. Bogu prāzentowała.

Nāuka 2. Iako miłosć Chrześciāńska tego po nas wyciąga,
żebyśmy zāglądali często w męki tāmtego swiātā, y upātrowali
tām natzych krewnych, Przyaciół, Rodzicow, Brāciy &c. Zā
tegoż S Gwidonā człowiek ieden Marcin ná imię zdał się byđ
umāłym, ā on był w zāchwyceniu, y prowadzony był od Mę-
żā nieznātomego, w iedney ręce laskę, w drugiey plastr miodu
piāstusācego, nā różne mieyscā, osobliwie gđzie po śmierci cię-
piāły dużce. Powróciwszy się de żywotā, powiādał potym re-
muż Gwidonowi kořām widziāł, osobliwie swoich znātomych,
krewnych, Przyaciół rozmaite męki ciępiācych, O dobrze zā-
pra-

prawdę kto w duchu często zągląda na dule w czyściu, rātuie, modli się. &c.

Nauka 3. Ze S Michał jest od Boga na to postanowiony aby przemiewał dule z tego świata zchodzące Maieftarowi Boskiemu. Maż ow co prowadził Mardina wspomnianego, gdy mu się na świat powrócić kanał, opowiedział mu się, iż on był Michałem Archaniołem, dał mu szkoleztować y miodu owego, na zaśmąkowanie sobie Niebieskiej Chwały, iakosz powróciwszy czuł onę słodycz przez dni trzy, po których prawdziwie umiał. Prosimy Michała Świętego aby y naszym po śmierci był przewodnikiem, zaprowadził nas do oney słodyczy Niebieskiej za wistą na widzeniu Boga, y żązywaniu Chwały wiekistej. &c.

Na Wtorek, Niedziele Kwietney.

K To się P. bogu akkon. oduie, kto na służbę P. Iezusa przy. stąie, wielkiej swobody. wolności nabywa, iako przeciwnym sposobem, światu, y jego namiętnościom hołdując, tą prawie niewolnikami, pełni zgicłkow, ciężarów, niepokoju. P. Iezus mając na Osielku wiezdząc do Ieruzalem opowiada Vezniom, że go znaydziecie związanego, rozwiążcież go a przyprowadźcie, *solvite eum, & adducite.* Czemu nie raczej mowi P. Iezus chiełznaycie, a unsiżruk włóżcie &c. aleć tak należało bydź rozwiązanym, uwolnionym od wędziłta, więzow, powrozow o. sielkowi, kiedy się miał dostać na usługę P. Iezusowi, ponieważ każdy służąc mu wolności nabywa. Duch S. *Canticor 3.* opili. iac w pieniach Salomonowych zaśypiającego w Pałacu swoim na łożu Salomona Krola opowiada, że około łożka jego zbroi. ney kawalerji sześciu dziesiąt się znaydowało, wszyscy do mieczow przypalani, trzymający tarcze, puklerze, iak do boiu, lub to w pokoju. Kiedy zaś wspomina o duszy pobożney zaśypiają. cey, aż naymniejszey straży y armaty nie opiliue, ale smaczno zaśypiającą opowiada: *Adiuvo vos filia Ierusalem ne excitetis dilectam meam.* Oto tu Oblubienica so ączno zaśypia na służbie P. Iezusowej. A Salomona światowego sen między halsąstrą, orę. żem, szelestem. Dworzanie y asyflencya jego w pokoju, iak w bo.

w boiu, iák ná plácu Marlowym. O pewnie iák, trzeba ná dwo-
rze Páńskim słužacym, trzeba uymowác sié za inwidye, emulá-
cye, zdrády, podešcia. Miły Bože, chłopek, kmiolek w cha-
łupce twoiey smáczno zátypia bez gwárdyi, á tu ináčey. Ták
to świáctowa słužba niepokoyna, Boska zewizad miła, écha,
wolna, spokoyna. Sámson kedy y kedy wpadł w niewolá, w
więzy, káydány? ná łonie Dálie. Jakub od Ezaua prześlado-
wany, y w samym mácierzyńskim żywoće, *tegebat alenem ejus*.
Ezau, świat, ciáło, &c. Szczęśliwy, kto z Bogiem trzyma, spo-
koyny, wolny.

II.

Nie mász iák podł y człowieká kondycyi, ktoregoby podłóść,
niskość, miáła bytć przeskodá łátec, y faworá n Boskim.
Z bydat do pojazdu naležacych nayspodlejšzy Osieł sá muły, sá
konie, sá wielblády, žádnego z tych nie przybrał sobie Izus do
wjázdú w Miásto Ierozolimské tryumfálnego, tylko osiełká, po-
kázuiác, že on áni ubogim, áni podłym nikim nie gárdži, y owšče
pyšne, wyniošle, częšciey sá u niego w pogárdžie ošoby. Aza
ná pušczy óney Moyzešzowey, nie znaydowály sié drzewá wy-
sokie, sosnie, dęby, á podobno lášiony, y Cypryšsy, o co w rám-
nych kráach w polu niemudno, á Pan Bog krzak jeden po žiemí
sié czolžáacy sobie obrał, w ktorym sié Moyzešzowi pokazał, z
niego do niego mowił. Kedy Pan Bog wysłał Sámuelá Proro-
ká w dom Izalego, žeby z tego Synow obrał jedného ná wybá-
wienie ludu Izráelského. Izai prázentuje mu májac siedmi Syn-
now od staršzego počázwszy, záleca iuž to z urody, iuž z Rycer-
ského rzemieslá, iuž z polityki, y dworškiey słužby, á Sámuel ná
iákého iákého weyrzawšzy, odpowíada: *Non bene elegit Dominus*,
nie obrał tego P. Bog, gdy iuž wižytekich co byli w domu prázen-
tował, pyta sié ná koniec, czy iest ielžezé ktory? o lpowie Izai;
iellći ielžezé mály Dawidek, co w polu pásie owce. Tu Sámuel,
niech y ten stánie. Ledwie go zoczy Prorok, áž zaráz rzecze:
ten to iest. Oto wzgárdzony, nayswiécey Bogu upodobány. Czás
u pewného spráwował Krol Niebieski bákier, áž iákich gošći
náń záciága. *Exi in vicos & plateas, debiles, pauperes, introduce huc,*

Ccccc

Vbo:

Uboгих, słabych wprowadź, weźmij. Iob Sprawiedliwy, z owżetykiego obnażony, owrzedziły, czym się cieszy? cieszy owymi słowy: *Nudus egressus sum de utero matris meae*. Nagi wyszedł z żywota matki moiej, nagością nagość cieszy, iakoby się spodziewał, że im był uboższy, tym prędzey Bogu miał być upodobniejszy. Podziękowmy dobroci Boskiej, że y ubogiem, potłemi, nie gąrdzi, &c.

III.

PRzez cały post z Ewangelij Świętey káżdodzienney, dawały się więc nauki, y medytacye, teraz Pássye nastąpiły, z których siłaby do medytowania podawać przyszło. Więc tylko sam tytuł, *Passio*, Pássya, biorę na dzisieyszą uwagę nabożną, y mówię, że ta Pássya, Męka P. Iezusowa była sroga, przykra, ciężka. Naprzód dla tego, że była *Passio sine compassione*, bez politowania najmnieyszego. Wiele jest ludzi takich na świecie, co widząc baranka, cielátko, zwierze iakie zabijają, mają politowanie, żal im choć niemego, nierozumnego, stworzenia. Na P. Iezusa tak się było co żywo zatuszyło, iż nad frogiem i mękami jego, nie miał nikt politowania, nikt z Żydów nie żałował P. Iezusa, nikt nad nim. Kompássyi nie pokazał. O ciężka męka! *Powtóre*. Była *Passio sine consolatione*, bez pociechy. Cierpieli siła Męczennicy Święci, cierpieli wielkie męki, okrucieństwa, ale w ich mękach była *consolatio*, łowicie ich Pan Bog cieszył: *Ibant gaudentes*, szli na męki z weselem, z śpiewaniem. Pan Iezus najmnieyszey kropelki pociechy nie miał, y dla tego na Krzyżu wołał: *Deus meus! Deus meus! ut quid dereliquisti me?* Boże moy! Boże moy! czemuś mię opuścił? okrutna męka! *Potrzącie*. Była *Passio sine intermissione*, bez przestánku, poczwąwszy od wieczoru Czwartkowego, aż do Niezporney godziny w Piątek, nowe á nowe następowały na P. Iezusa kátownie, okrucieństwa. Była *Passio*, bez uwolnienia najmnieyszey Ciała części. Ieżeli ludzie cierpią na jednym mieyscu, drugie przecię wolne. A u P. Iezusa, á *planta pedis, usq; ad verticem capitis, non erat sanitas*. O straszna męka! *Passio* z drugiem znieuwagami, potwarzami, fromotami zmieszana, traktowany był Pan Iezus, iako jedno pomiotło, iako jeden robak, *vermis non homo, opprobrium homi-*

um hominum, & abjectio plebis. Iednym słowem, cokolwiek tylko złość Zydowika iadu, zawziętości, nienawisći wymyslić mogła, wszystko się to wykonało, *fecerunt in eo quaecumq; voluerunt. Hac est bora vestra & potestas tenebrarum.* Więc my nagradzamy iako możemy największym politowaniem, da my P. Iezusowi pociechę z naszego żalu za grzechy znicwagi, wychwalaniem, dziękczynieniem nagradzamy.

IV.

Przystępując do Najsświętszego Stołu Iezusowicz, między innymi przygotowania się do niego sposobami należy mieć każdemu przystęp naczynia zawstyżenie się, zarumienienie wstydem, z konfundowaniem. Z. sława przed tym Pánem y Bogiem, którego ciężko nie raz obraził, na którego się nonor cągnął, który lub na spowiedzi szłaś ścieżki grzechów swoich pozbył, przecięż po nich zostały makule, żmazy, y nieśkanie do złego chuci. Bywa to, że stawiając kro przed Krolew, Pánem, w łataney sukni wstydzi się, konfunduje. Y my przez grzech sukienkę niewinności, iżąc pierworodney spráwiedliwości podarliśmy, poszarpáli. Połataliśmy y ią, poprawili. na spowiedzi świętey. W naprawney, w łataney przed P. Iezusa przychodzemy, a iako się nie zkonfundować? Stánęli przed Iozefem Bráćia, już im się zdał bydź przednány, przecię ani spoyrzeć, ani mówić słowá, przerzec do niego nie śmiali, aż on wprzód sam ná nich polegać, do pierśi swych przystulac ich poczał. Obráziłś człowiecze nie Bráćia, lecz Oycá, Dobrodzieciá, Pána, y Odkupiciela twego, przychodzisz do niego, stawiaż się przed nim w Najswiętszym SAKRAMENTIE, a czy nie należy zawstydzić się, zkonfundować, &c. Było rozkazanie: Baránka Wielkonocnego pożywać *cum lacibus, agrestibus*, z zieleń iákimś gorzkim, nieśmácznym. Zdanie jest poważnych Authortow, że to była iedná przypráwa z Egypťskich, gdzie w niewoli byli Izráelczykowie, y tak im to przypominać sobie kazano, niewolá w ktorey byli. Nie może bydź cięższá niewolá, iako w grzechách służyć czátru, ciáłu, namiętnościom. Idziesz do Baránka P. Iezusa nie zapominając tey niewoli swoiey. Wtydż się, bity się w pieści mówiąc: Panie Iazu, nie jestem godzien, nie jestem godná, &c.

V.

Pokutaj, y pokutujących; y ich do grzechu instrumenta przemienia w miłe P. Bogu. Wylany olejek od Mągdaleny napełnił zapachem swoim wszystkie dom, P. Iezusa ucieszył, koby był spytał przedtym Anioła; iako ten pachnie olejek, którego grzeszna będąc na lubieżność używała Mągdalena; nie omylnie powiedziała by, iż śmierdzi, gorzej niż pies zgniły, niż kloaka nayplugawsza. Z każdej tak pręka odmiął wiodor, zapach, z pokuty świętey. Ta y Mągdalenę, y iły olejki miłe, y upodobane sprawiła. Albo rozumie kto; żeby owe niewiśdne oczy grzesznika, które iak dwie pochodnie piekące, gorzały pożałiwoscią. owe usta, które rozmowami nieforemnemi się bawiły; ow język, co niby łopata ry szeroki chędoząca szpetny. Czyby miał być godny do Nayswiętzego Ciała nie tylko przyjąć, ale y weyrzec. I eż pokuta święta odmięta to wszystko, czyni y grzesznika, y jego wszystkie zawsty, miłe P. Bogu, &c. Bierzmyż się do tcy świętey pokuty, &c.

VI.

YTo jest na wielką poszczających pociechę y nagrodę, że Aniołowie Ss Sirożowce osobliwie się kochają w poszczających, nie wspominając; iako Danielowi, Iudyci &c. w postach usługowali, mamy wyraźnie w Ewangelij Świętey, iako na puszczy poszczającemu P. Iezusowi, po zbytnim cząrcie przeklętym, Aniołowie przyślapiwizy służyli, i aże cząrt powiedział P. Iezusowi poszczającemu, że Bog Aniołom swoim pilnować cóż rozkazał. Bazyli Ss świadczy, iż widział Aniołow w Kościele spłuwających tych, co poszeli Quadragesimę; właśnie, iakoby tych rozumieć byż godnych Komunii Wielkonocney. O niechże y nas perka to iść zęścić, aby nas Święci Aniołowie, za swoich popisali, y nas tym więcej strzeżli, pilnowali; &c.

z Żywotow Świętych.

Z Żywota Świętego Wincentego Ferreryusza, Zakonu Dominikańskiego, te są nauki.

Pierwsza.

Pierwsza: Ze dobreń u y poboż. emu człowiekowi, starać się o to trzebą, żeby y przed P. Bogiem był dobrem, y ludźom się nie uprzykrzał. Mátka Wincentego Świętego, z tego domu będąc, wiele dźiatek innych miała, przy których ząwżse rodzeniu bolała, a kiedy się rodził dźisieyży Wincenty, nie prawie nie czuła. O to, że płód święty, dla tego się Mátce nie uprzykrzył, iako inne dźiatki starać się tak każdy żyć, żeby z ciebie, y dla ciebie nikt nie cierpiał, o sobliwie niewinnie y przykrości nie miał, w takim człowieku jest znak światobliwości.

Nauka 2. Iakim kio ma bydz, młodość częstokroć pokazuie, Wincenty ieszce w szkołach będąc z drugiem w gołpodzie, gdy sobie naboż. nstawał stronił. On więc káznodzieią bywał, práwiąc co słyżał: a kázaniu, albo przeczytał. To czym się wdzięcił. ſw. e bydz pokázował w całym potym żywocie prákrykował, żarliwie po Włoskich, Hiszpańskich, Francuskich Państwach kázując, wiele ludzi grzeźnych Heretykow, Pogánów nawracając. Młodzieńci niech się staraia pokázować dobremi obyczaiami, że y na potym dobreń będą.

Nauka 3. Iako niebezpieczna udawać się do grzechu, z tą, że też drudz, drugie grzeźząc, d. bremi teraz ią. Zazdroścząc czart przekiery wielkicy pobożność Wincentemu w młodym wieku, bo w osmiastu lat wstąpił do Zakonu; y w nim wżykie ostrości postdymował, przyzedł do niego raz w postaci Pustelnika starca, mówiąc mu: A co się tak bardzo studiż młodym będąc? zażył też swobodne żywota pozwólć ał. twemu oto ja widziż, iakim iestem teraz umarwionym, ostrożyacym, z młodu zas wżykiego sobie pozwolił mi, także y ty, na starość odłoż swowosć żywota, a teraz żyj inaczey. Postzegł S. Młodzieniec, że Pustelnik on nie od Boga, nie osłuchał go, odżegnał się że zniknął. Przychodził pewnie nie jednemu, nie jedney myśl takowa, gdy widzi, a ono ten, ta, ow owa, żyli z młodu tak, y owak, a teraz dobreń mi ią, a czemu też y ią tobie pozwolić nie mam? Niebezpieczna to, wielam Pan Bóg folgnie, y cierpi, do grzechow 10. 30. 100. a drugiego zaraz po pierwizym grzechu skarze, z tego świata znieście. &c.

Nauka 4. Iako żal za grzechy y skrucła umnieysza pokuty na Spowiedzi: do Wincenego S. przyszedł raz ieden na Spowiedź srogi grzesznik, żąda mu pokuty 7. lat, a ow Oycze tak mało żądał: grzesznikowi tak wielkiemu, y pocznie nieutulonie płakać, co widząc Wincenty nie każe mu tylko trzy dni pościć, a ow jeszcze w płacz wziękły. Wincenty rzecze: trzy tylko Paćterze, nąznaczam, pokutującego owego tak wielka gorzkość wzięła, że zacząwszy Paćterz pierwizy skonął. Oto żal pocnienta pokuty umnieysza. Tymże więc grzeszni nądstawiajcie pokuty częstokroć nie wielkiey od Kąplana tobie nąznaczoney.

Nauka 5. Iako po kázdey Komunij mamy prosić P. Iezusa żeby w nas żył: modlił się. Iam wżytcko dobro sprąwował. Wincenty obiegając z kazania ni swiąt, niemał więcej ksiąg tylko Breviarz y Biblią, a ząwżse doarte, żarliwie kazał. Czaś po wnego Xiążę Pan słać owey Prowincyi gózie kazał, będąc na jego Kazaniu wielce w nim sobie upodobał. y obiecał mu się ze wszytkim dworem swoim na drugie w przetia słać Niedzielę czyli święto. Ow nązdobywał Aunorow, D. ktorow, z ktorych się na owo drugie Kazanie przed Xiążęcía gorował, prąwił, po Kazaniu przywoła go ow Pan y rzecze Oycze lepsze było pierwsze Kazanie wáize, odpowie on: niedziwuy się miłościwe Xiążę. w ten czas Pa Iezus mówił, a teraz Wincenty, dając do zrozumienia, że kiedy ow z siebie bę nie zforcował P. Iezus za niego mówił. O szczęśliwy w kim Iezus mówi, modli się, żyje. *Vivo ego, iam non ego, vivit in me Christus.*

Druga.

Temi sposobami ma człowiek postępować w cności, ktoremi y S. Wincenty postępował. Naprzód rad náuk zbąwiennych słuchoł, co usłyżał w Kościele, w domu sobie rozpamiętywał, Mękę P. Iezusa w gorzkości serca uważał, Pannie Przenayświętitzey służył, pościł od młodości Szrodę y Piątek, latmużny rad dawał, wszystkie te sposoby y inne kto zachowuje, w cności spro postępować. &c.



Ná Szrzedę Wielką.

TEn naylepiey Boga poznawa, kto w świecie nie iest uwichłany. Gdy lud, rzęszce oddaliły stroie od siebie, o ziemie, rzucić pod nogi Iezusowe, w ten czas poznawają Mesyaszá, y wołają błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Ná Moyzeszową twarz w promieniach niemogli Izráelitowie patrzyć, bo się byli do Cielecá náklónili. Ian S. nie Piotr po zmártwychwstaniu poznał P. Iezusa, *Dominus est*, bo Piotrá ożionetá była nieć wiadłá podczas Męki Iezusowej. Ewá zapomniała o iáblku z zámkazania Boskiego, bo się rozmową z Wężem uwichłata. Czyie serce świat opánował, tego tempieie rozum ná poznánie Boga.

II.

Następiąca dnia iutrzyszego y dáley S. Kommunia Wielkoá nocna potrzebuie iákicykolwiek dla komunikujących náuki, á rá stojąc przy Ewangelij S. Niedzielney nie zda się sposobniejszyá, iáko z przykładu dziełek, y pospolstwá przyjmującego P. Iezusa do Ieruzalem wieżdżającego. Naprzód iák skoro z dáleká lud támczny go obaczył, otobliwie wzruszony cudem przyprowadzonego do żywotá Łazarzá. Wybiegło co żywo przeciwko niemu, drogę mu zabięgając, ztąd nie częstszego w teyże Processyi nie śpiewáią, iáko to, *occurrunt turba. &c. Occursus* zás iáki ma byđz do P. Iezusa w Nayświętzym SAKRAMENIE, oto przez uprzedzające prágнення, wzbudzone żądze y áffekty, káždy máący názáiatuz komunikować, powinien dziś choćby ięszcze y przedtym, iuż o tym myślıć, iuż prágnać do P. Iezusowego Stołu, iuż się do niego gotować, iáko więc do obiadu, bankietu znákomitego wzbudzamy w sobie appetit. &c. *Pomptore* działki y lud Izráelski uściełali drogi, ulice iuż to pálmami, iuż oliwámi, iuż własnemi szátami, áby nietylko sam P. Iezus, ále y Ośiełek po błócie niechodził, niepomázał się. Tázci ma byđz pilność w uchędożeniu swego przybytku, sercá, sumnienia, przez żal y skruchę, przez pilną y szczerą Spowiedź, áby *pulcher* káždy *ad pulchrum veniat* iáko mówił ieden. P. Iezus o Ciele swoim: Nayświętzym miał zázwsze pilne stáranie, iuż to obierając *canculum*

culum grande stratum, iuż z Krzyżá zdiegiemu *Syndonem mundam* obmyślając, iuż grob nowy, żadnym przedtym umáły, niezástapiony obierając potrzebuie pięknego ná nie przybytku. *Potrzebie*, łamał lud gałęzie z drzew *cadebant ramos*, áby się y drzewa same ichylały, iáko niegdy czyniły pod domkiem Loretáńskim. Ukłony y tu powinny byđ rewerencya uszanowanie Nayswiętższemu SAKRAMENTOWI, za która to rewerencya iuż od wieku zostaie w domu Austrjackim Celsarska Korona, że ieden z ich Xiążat ná potkawizy Káplána do chorego idacego z Nayswiętższym SAKRAMENTEM zsiadł z konia a Káplána náń wśadził, &c. *Poczwarte*. Ná przyście P. Iezusowe do Miásta, wszystko się Miásto poruszyło. Tak każdy komunikuiacy powinien się poruszyć do uniżoności, pokory, uznawając się byđ niegodnym tak wielkiego Gościa.

A náostátek niech nástępnie chwálá, uwielbienie, dzięki, iáko y tam *Benedictus qui venit in nomine Domini*. Błogosławiony ktory przyszedł w Imię Páńskie, *Hosanna in excelsis* &c.

III.

ZBierając *in compendium* sposoby nabożeństwa do Przenayswiętżey Komunii namieniam niektóre. Jedni komunikując iáko náścisley się z Pánem Bogiem ziednoczyć prągną, áby w nim mieszkał y on w nich. Drudzy záslubiny nieciakie przy Komunii S. czynią woli swoiey, z wolą Nayswiętższą Iezusową. Trzeci zamieniają serce swoje z sercem P. Iezusowym, áby od tąd oni sercem Iezusowym żyli, á ich serce zle P. Iezus u siebie reformował. Inni przy Komunii S. renowacyą czynią ślubow iákichkolwiek y ná krzcie Świętym y potym uczynionych służyć P. Bogu, iego nádeużytko kochać, &c. Inni w Komunii Nayswiętżey zaczynają Imákováć sobie Niebo y Chwałę wielkita. Zdobywáć się drudzy prągną ná takowa ku P. Iezusowi miłość, iáką onże tam miał ku człowiekowi iego ludzką przysmuiać naturę. Wzbudzáją w sobie wśytkie áffekty, dzięki, uwielbienia Máięstwu Bożkiego, iákie miała Panna Przenayswiętższa, zernadzáją wśytkie komunikuiacych y teraz y przed tym y aż do skończenia świata nabożeństwa, uraczenia &c. Czynny y to my.

IV.

IV.

ZE Mągdaleny S. nie przepominaję terażniejszy y Ewangeliey y Pasye, służna uważyc dla czego ia tak P. Jezus umiłowal, że ia sam chwali, o nieg sie uymaie. Dla czterech przyczyn. *Pierwsza* że pokora swoia wielka mu uczynila sławę. Byla przedtym poenitentka Mągdalena wielu Kaptanow., ale coż, postarcemu od nich odchodząc takaz, iaka y przedtym byla widzieh ludzie, gadali. Iak skoro przyšla do P. Jezusa zaraz wszytkaa inaksza, widząc to grzesznicy poczelu zaraz brąc się do Chrystusa Mátthaeuszowie, Zachaeuszowie, Chananeyki, Samarytánki. To sława *Powtore*. Mągdalena iawnie, szczerze się P. Jezusowi wyśpowiadała, bo nie tylko co na samnieniu miała, wszystko opowiedziała, ale też y olejki, perfumy, włosy głowy swoiey do najswiętszych nog iego rzuciła. Ktora światowe swoje bielidla, rumienidla, takby prezentowała swe kędziory, wstęgi, do nog Spowiednikaby porzuciła, y przed swemi ie domowemi tai, a dopieroż grzechowych okoliczności cale nie wynurza. *Potrzenie*. Kochał Pan Jezus Mągdalene, bo iak się go raz uięła, y do śmierci, y po śmierci go nie opuściła. Inne raz, drugi náyrazwysz: ani się pokazały. *Pozzwarte*. Ze do męki iego naydroższey dziwnie y wielce nabożna byla, Stosujemyż te wszytkie, na te dni cztery cnoty Mągdaleny Świętey. Uczmy się z pierwszey czynić sławę, nie tak Spowiednikom, iako raczey P. Jezusowi z poprawy naszey. Wyznawamy szczerze grzechy nasze. Jednemu się spowiadamy, nie biegając ieden od drugiego. &c.

V.

NAstępuiace tytułu Pasyi słowa, niechay nam ná dziś, y ná dalsze dni tego tygodnia daia medytacyi materya. A te sa. *Passio Domini nostri IESU Christi*. Męka Pana naszego JEZUSA Chrystusa, to ieś, Boga, Tworcy, Krola naszego, *Domini*, Pana. Nie Wawrzyńca ná kraicie pieczonogo, nie Szczepana ukámielowanego, nie Bártołomieia z skory odartego, &c. ale Boga samego, Pana nad Pány, Krola nad Krolmi, *Domini nostri*, naszego, nie obcego. Kiedy umiał Saul Krol, zwoływano wszytkich obywatel

Dddd

low

low do płaczu, miánowicie Corek Syońskich. *Elete super Saul*; który was zdobył, od nieprzyjaciela bronił. Słuszniey tu wołać, *Elete*, płacźcie nād Pánem Iezus E M dusze nabożne, który was stworzył, Niebo dla was nágotował, który was odkupił; łaskami obfitemi udárował. Płacźcie Oycá działki, bo znak niemilości dzieł, gdy nād przygodą Oycá nie płaczą, gdy się nie smuca. Tygránes Krol ná łowách zá zwierzem się zágoniwszy szwánkował z koniá, byli przytym dway Synowie jego, stárzy to widząc, nie porużył się bynamniey. áni się do ráutowania Oycá rzucił, y ówšem czapkę Oycowską Krolewską wáźtał co prędzey ná głowę swoię, iákoby chcąc po nim iák zgubionym, pánować; młodszy ináczey, żáłował Oycá, ráutował go, który do siebie przyédszy, stárszego nieżywié kazał, á młodszego inaugurował. Obiáwiono Brygítie Świętey, iż régo czasu, ktorego Zbáwiciel cierpiáł, wszytkie y rozumne, y nierozumne Kreatury opánował był iákis wielki žal, śćśnienie, utrapienie, lubo nie wiedzieli dla czego. My wiemy iuż, y wiadoma nam męká jego, á záтым słuszna, ábylmy czuli, gdy cierpi, gdy boleie Iezus, ábylmy ták z nim bolejąc, z nim tákże się y weselili ná wicki w Niebie, ktoremu niech będzie cześć y chwała wieczna.

VI.

Nie mász nic gorszego nād człowieka dobrego kiedy się zepsuie. Iudas, że wprzod był Świętym, Apostołem, Uczniem Chrystusowym: iák się psować poczał, tak głęboko upadł, że zdraycą, przedájącym Mistrzá, Páná, y Zbáwicielá swego stał się. Kto pocznie Pánu Bogu służyć, niech trwa mocno, niech się nie dáć odwedzić od cnoty, od záczętey światobliwości, bo zepłowány, nie rychło się nápráwi. Z tád w Zakenách, Klasztorách, Pustyniách zepsowani, gorszezi bywáią, niż co ná świecie zlemiá. Trwáymysz mocno przy Bogu. Bo Apostól mowi: *impossibile est eos, qui semel illuminati, &c.* iákoby rzec chciał, bárdzo trudno, &c.

VII.

I Ak skoro trzecie słowo wymowił Pan Iezus do Najswiętszey Matki

Mátki swoiey, y Iana Świętego, natapity nátychmiast frogie ćie-
mności, słońce się niezwyczajnie ćmiło, y przez trzy godziny
nie dało światłości. Znak to był wielkie^o zćmienia ná słońcu
niestworzonym, ktore chcąc Pan Iezus wyrazić, odezwał się w
czwartym słowie. *Deus, Deus meus, ut quid dereliquisti me* Boże moy,
Boże moy, czemuś mię opuścił, iákże to Pan Iezus był opu-
szczony, nie przez iákę, bo tá grzeszniká tylko opuszcza, á Pan
Iezus nigdy z iáski Bożey nie wypadł, áni grzechu żadnego nigdy
nie miał, áni mógł mieć. Nie był opuszczony od Bostwa. bo *quod*
semel assumpsit, nunquam dimisit. Y gdyby iáko Bog, oraz y cielek,
ná Krzyżu nie umarł, śmierć y męká jego nie byłaby była nieskoń-
czonego waloru. Więc to opuszczenie było tylko zćmienie, kto-
re słońcu *quo ad substantiam*, áni Xiężycowi nie uymnie, tylko się
to wízytko ćmi względem oká ludzkiego, opuszczony tedy álbó
zćmiony był Pan Iezus względem Niedźielney chwały, y sple-
doru Bostwa twego, o którym Ian Święty: *Vidimus gloriam ejus,*
gloriam quasi unigeniti á Patre, opuszczony względem utáionej go-
dności osoby Bostkiej, bo będąc nád Anioły wywyższony, stał
się iáko robak ieden, pośmiewisko ludzkie. *Vermis est opprobrium*
humanum, tak, iż y sam gmin, pólpólstwo, brzydziło się nim iáko
lotrem. Zćmiony był Pan Iezus álbó opuszczony, w mocy, síle,
władzy y potencji swoiey, álbowiem ktory drugich zbawiał, u-
zarawiał, samego siebie, ná ten czas nie rátował. z rąb bluźnier-
skie ięzyki, *Alios salvos fecit, seipsum salvare non potest*. Zćmiony
był, opuszczony w światobliwości, bo będąc ze wśzech miar, u-
błogosławiony wisiał ná Krzyżu, iáko *maledictus, maledictus quomodo*
pendet in ligno. Opuszczony, zćmiony w Mądrości, kiedy za
głupiego, szalone^o poczytány, iákoby iáki wysmiany; Opuszczo-
ny, zćmiony w Majestaće Krolewskim, kiedy nie dawno obwo-
żány, *tanquam Rex*, Krol, thron miał iedno želżywości szubieniczne
drzewo, Koronę z ćiernia, Dworzánów z Lottów, pórputę z ná-
gości twoiey. Murękę Krolewską z złorzczenia, bluźnierstw.
Dwor, y pałac z kárumiey trupiami kóściami nápełnioney. To
tedy żáłośnie opuszczenie uważaymy, przez ktore ábyśmy opu-
szczeni nie byli, do Boga ná wieki supplikuymy? &c.

VIII.

To jest wielka poſtu ſwiętego nagrodz, y poſzczających poćie-
 chą, że na nich Zbawiciel Mękę ſwoję wyraża, kiedy ono prze-
 dziwne ran ſwoich wyrażenie, Ukrzyżowany na ciele Świętego
 Francyſzka uczynił, w ten czas kiedy był przy dokończeniu Qua-
 dragezyny, albo Czterdzieſtodniowego poſtu. O! gdyby nas to
 dobrodziejſtwo potkało, aby na nas Pan Ieſus wyrażał rany ſwo-
 ie, abyſmy Ukrzyżowanego reprezentowali, aby cnoty jego, ci-
 chość, pokorę, ſkąpowość, cierpliwość, wzgardę ſamych ſiebie
 nas opiewała. Ytóż to niech będzie na dni trzy naſtępujące
 zabawa ſwięta duchowna. Stać ſobie na jeden dzień w Ogroy-
 eu poſtającego, klęczącego; leżącego na twarz, rezygnującego ſię
 na wolę Boſką. Zbawiciela, wyrażając tedy na ſobie, jego rane
 czne cnoty, uniżoności, pokory, ſtołowania woli ſwojej do wo-
 li Boſkiej, &c. Na drugi dzień, u Kapharza, Piłata, Heroda, y
 ran jego milczenia, cierpliwości, wzgardy ſamego ſiebie uczyć
 ſię. Na trzeci, na Krzyżu zawieſzonego, ſłow ſiedmią ſię odzy-
 wającego, z Krzyża zdjętego. &c.

IX.

Dni terażniejszy poſwięcone na roſpamiętywanie męki P. Ieſuſo-
 wey, ſłużyć, że y nam podadza materya do nabożney na-
 dżis, iutro Wielki Piątek, y Soborę medytacyi.

Więc na dziś uważamy wielkość męki Ieſusowej, z rądz cier-
 piać bez żadney poćiechy, folgi, ulgi, cze^o figura to było, co przy-
 kazano w Piśmie Świętym, aby do pewney ofiary Stározakonney
 miodu nie zżywano: figura to była Krwawey Ofiary P. Ieſusowej,
 guście naymniejszy ſłodyczy, poćiechy ſię nie znalazło.
 Męczennicy Święci wiele cierpieli, sieczono, palono, kamiono-
 wano, ale w tym wſzytkim, lubo na ciele cierpieli, wielką poćie-
 chę na ſercu od Boga miewali, y dla tego, *libant gaudentes*, ſzli
 welci na mękę, a Pan Ieſus *tristis*, zawſze ſmutny, począwszy od
 Ogroyca, z nikad poćiechy, ni od Oycy Niebieſkie^o, *Deus Deus meus*,
ut quid dereliquisti me, ni od Matki, bo tą go ieſzcze bardzicy ſmu-
 tkiem ſwoim trapiła, ni o Uczniow; od z tych, jedni go przdali,
 drudzy

drzudzy się zaprzeli, inni ponórkali. O Iroga mekka! bez żadney folgi, bez żadney pomocy. Nayliższy człowiek w chorobie ma przeciw kogo do posłagi, ma do poćiechy, a Pan Iezus sam o sobie mówi: *Factus sum sicut homo sine adjutorio*. Tą tedy okoliczność mekka bez żadney poćiechy, nąże nabózne niech dzisia zábawia myśli.

Ná dzień intrzey szy uważaymy subtelniuchne, delikackie, zdrowe iego Nayswiętsze Ciało, a z tad więkizą daleko boleść w Panu Iezusie. Ciało iego wzięte jest ze Krwi nacyfłszyey MARYEY Panny, za sprawą Ducha Świętego, żadnych tam grubych humorow nie było. Z tad Pan Iezus ząwize był zdrow, nigdy żadney chorobie, alteracyi nie podlegał. Z tad lubo zmęczony, Krzyż sobie sam niósł ná rąmionách. Umierając wołał ná Krzyżu, co znakiem było sił iego zupełnych, czucia żywego. Inni w chorobách, mianowicie przy śmierci ná poły umarli, mało co czują, od siebie odchodzą, ale w Panu Iezusie zupełne zmysły, czuyność, &c. aż do ostatniego terminu frogich, okrutnych mak. &c. &c.

Ná dzień Wielkopiątkowy uważać rozmaitość mak, z ktorych jedná po drugiey nástępowała, to bićia pięściami, to włosow tąganie, to biczowania, koronowania, krzyżowania. Iako czarę przeklętą podał do serca Iudasowi, aby P. Iezusa sprzedał, tak y innych Zydow, kátow, żołnierzow poduszczal, aby się nowemi si nowemi sposobami pastwili nad Iezusem. Męczennicy Święci iego dno cierpieli, albo ścęcie, albo spalenie, albo topienie, tu Pan Iezus, *Vir dolorum*. &c.

Ná Sobotę. Długość mekka Iezusowej, ktorey rachują godzin 187 samego ná Krzyżu wiszenia godzin trzy. &c.

z Zyworow Świętych.

W dzień Świętey Maryey Egypcyákki.

MARYA Egypcyákka dzisia wystawuje nam skuteczną o grzesznikách opiekę Panny Przenayswiętszey, ta albowiem w wielkich grzechách żyjąc w próżności, &c. gdy w Ieruzolimie z drugimi

ziemi do drzewa Krzyża Świętego ciśnącemi się wniść chciała, iakoby iakto odpychał, żadną miarą nie mogła, dopiero w przyślonku Kościoła Najświętszey Panny Obraz obaczywszy, modliła się, prosiąc przez iey przyczynę miłosierdzia, y tak otrzymała. Pościecha nam wszystkim, abyśmy przez nią iednali sobie łaskę Bożą. &c.

Druga.

Jest tak wielka dobroć P. Boga ku grzesznikō, iż zniżając cokolwiek w nich dobrej woli, wielkim się do niey applikuie miłosierdzie. Ze Márya Egypcyaká, zły żywot prowadząca, pokazała coś dobrejwoli, wybrawszy się do Jeruzalé ciśnąc się do Drzewa Krzyża S., tak to P. Bog w niey sobie upodobał, iż iá hoynie łaską swoją oświecił, ná prawdziwą pokuty drogę náprowadził, y Święta uczynił. Wychwalaymy tę dobroć Boską, zdobywamy się ná dobrą wolą służenia P. Bogu, abyśmy uczestnikami zostawali łaski iego. &c.

Trzecia.

Święta Penitentka wielka y cudowna Páná Jezusowa Márya Egypcyaká. te dacie náuki.

Pierwsza. Iako to jest prawda, co nápisał Leo Święty. W którym człowieku jest pamiątka męki P. Jezusowej, ma zrad nadzieię zbawienia wiecznego. Pokazało się wdziśieyszey Egypcyace, żyła ta przez lat 17. inni twierdzą, przez lat 27. w trogiu niewstydzie, łubeiżności, sromotnym żywocie, náwrocenia iey początek Krzyż Święty. Bo kiedy w Alexandryi w którym Miesięcie od Rodziców w lat 12 uciekły swawolnie żyła. Kompania się do Jeruzalem ná Święty Krzyż wybierała, ona też towarzyszką w tej drodze być chciała. Z kąd był pierwszy wstęp do iey odanany życia, która potym nástąpiła, od Krzyża, od rozmyślenia męki Jezusowej początek tej, ale y wszystkich grzesznych ma być náwrocenia. Y kedy się pamiątka męki Jezusowej znáyduje, rām nadzieię polepszenia życia grzeszniká. Miecymyż ná pamięci tę mekę Zbawicielowę

Nauka 2. Iako to jest prawda, co przyznawała Najświętszey Pannie

Pannie Doktorowie Święci, że kogo sprawiedliwość Boska odrzu-
ci, tego protekcyja iey częstokroć do Boga nawróci. Gdy z
ową kompanią, Egypcyanką, jako się namięniło, przyziła do Je-
ruzalem, y chciała na Święto Podwyższenia Krzyża Świętego z in-
nemi do pocławiania tegoż najdroższego kleynoru, do Kościoła
wchodzić się, żadną miarą nie mogła, po cztery albo pięćkroć ra-
zow zapulzczala się, iakby ją co odpychało, dopiero uzna nie-
godność swoją, w kańd w Kruchcie przed Kościołem uraiwizy
się, a obaczywizy tam Obraz Nayswiętszey Panny, do niey z wiel-
ką ufnością modlić się poczne. O Gospodze, o Páni Niebá y
ziemie, tyś porodziła Zbawiciela, aby grzesznych zbawił, oto ja
naysroźsza grzesznica, żaluie, żeś Boga naywyższe Dobro obr-
żała i prośnemi grzechami memi, dla których oto nie godnam by-
ła stać się przed zbawienne Drzewo Krzyża Jezusowego. Już
porzucam wszystko, tylko niechay mam tę poćicchę, abym wejść
mogła do Ukrzyżowanego, potym nathnienie zaraz miała, aby
się iak na nowe ścisnęła, y zaraz weszła, tam dopiero u nog Iezu-
sa Ukrzyżowanego obaczywszy się, oplakiwała grzechy swoje,
znowu powróciwszy się do owegoż Obrázu Nayswiętszey Panny,
prosiła iey, żeby drogę iey ukazała na wieczną pokutę, iakoż pe-
wnie ukazała, gdy ją dyrgowała za Iordan na głęboką pustynia,
&c. Oto odrzucona od P. Jezusa, od Nayswiętszey Panny przy-
garniona. &c.

Nauka 3. Że bez spowiedzi (gdy może być) zbawienia dostać
nie można. Ta Święta pokutowała w niezmiernoy ostrości
przez lat 47. oplakiwała przed Bogiem grzechy swoje, a jednak
chciał Pan Bog, aby się ich była spowiadała, bo jednego swiato-
rblwego Káptana Zozyma na imię, na głębszą zaprowadził pusty-
nina, kędy tę Świętą zarośla, z czerniała, wyschła znalazł; y po
wielu dyskursach, Spowiedź Generálną przed nim uczyniła, z nie-
wypowiedzianem żalem, y skruchą. Oto ta Święta przez lat 47.
pokutowała strasznie surowie, a przecię do iey przed sobą
wnętrzney pokuty potrzebował Bog iawnę spowiedź.
Zachęcaj się z tad do niey. &c.

Na Niedziele Wielkonocną.

PAN Bog komu do serca co, do wykonania na chwałę swoją, y zbawienie dusze poda, to mu też y mocy do wypełnienia tego podać. Mátrom dzisiejszym podał do serca nawiedzić Ciało P. Iezusowe w grobie, y ono drogiemi namáścić oleykám; tym czasem trudność zaszła z wielkiego kamienia, iednak nie to ich nie zátamowało, szły w drogę iáko zaczęły: áż co? znalazły kamień odwalony, Bog, y iego wízechmoená ręká to spráwiła, áby te^o dokazały Márye SS co im do serca podał. Ezechiel Prorok powiáda o sobie to: że mi Pan Bog rozkazał stánać przed sobą na nogách swoich, ledwo to námienił, zaráz przydać, że mię Pan Bog, *statuit super pedes meos*. To dopiero rozkazanie było od P. Boga. áby się sam stánać przed Májeństwem iego odważył, áż zaráz przydaia, że to, czego Pan Bog po nim chciał, samże do skutku przyprowadził. Na początku swiátá między innym słowem swym, á Boskimi produkowanemi kreaturámi, mowił P. Bog do swiátości, *Fiat lux*, y stało się, lecz nie przez kogo inszego, tylko przez ręce Boskie, tenże sam, który chciał, toż do skutku przyprowadził. Teraz prawowiernym, imieniem Boskim na spowiedzi Wielkonocne rozkazanie Pan Bog przez Spowiednikow poprawę życia, odmianę obyeczaiow, chwyta y się każdy tych słow Boskich, á on sam *perficies*.

III.

Punkt 1. Pan Iezus temu się z większą oświadcza poćiecha; który więcej dla niego cierpiał, y pracował; kto był pierwszy? które serce Miecz boleści z męki Iezusowej przeniknął? Panna Przenajświętsza; Iey Zbawiciel idąc na mękę, opowiadał wszystko co miał cierpieć, wyrażił na sercu iey, wszystkie okrucieństwa, kátownie, zniewagi, które miał ponosić; kogoż też nayıerwcy cięlszy Zmartwychwstaiający Zbawiciel? Pannę Przenajświętszą, áby ile w ten czas żalu, tyle teraz poćiechy odebrała. O iákoż wielka nam pobudka, służyć Chrystusowi, pracować dla niego, który tak nagradza sówicie podjęte dla siebie usługi. &c.

Punkt 2. Panna Najsświętsza, iáko terażniejszy żywotá do czesnego odprawuacym drogę, tak y támtę ná innym świecie záchynájacym, osobiwa stáie się opiekunką. Zmarłychwstał y Zbawiciel záchynájac stan nieśmiertelności, wchodząc w drogę ubłogosławionej wieczności, prezentuie się Najswiętszey Márci swoiey; áby iáko od niey żyjac tu ná świecie, rożnemi czáły Mácierzyńskie odbierał błogosławieństwo; tak y ná támtéy drodze tożgo do Oycá Przedwiecznego prowadziło. O szczęśliwy koniec y w tym żywocie, ále bárżciej po tym skończonym! Náswiętsza Pánná w drodze támtéy ciemney zá iásnoświetną stáwa Iutrzenkę. Prośmyż icy o tę opiekę, y teraz sobie żyjacym y umierájacym, y po śmierci ná wieczny byt się przenoszącym.

Punkt 3. Prośmy y o błogosławieństwo ná Miesiąc ten się záchynájac, ofiaruac wśzytkie násze w nim ákcy, zabawy, prace, usiłowania, tak nábożne, iáko y potoczne, ábyśmy Páńá Boga nie obrażáiac, w enotách świętych się pomnáżáiac, pod icy opieką przeżyli, y przebiegli ten Miesiąc &c.

V.

Iako się mamy przy dżisieyszej Wroczyści, y pod czás Kośmuniey Panu Jezusowi stáwić, niech nas náuczá SS. Oycowie. Naprzód ói jedni przez lat tysiąc, inni przez dwa, trzy, cztery ustáwicznie czekáli, prágneći, wygládáli Páńá Jezusá Melyászá, wołáiac: *Rorate cali.* Więc wśzytkie ich prágnienia, żádze zbieraymy, z nimi się do Páńá Jezusa prezentuymy &c. *Powtóre.* Rádość, wesele, poćiechy ich z przywitánia Páńá Jezusa, y ogládánia tak długo czekánego, uwážáiac też wśzytkie rádości, ich ákty zgromádzaymy, y Panu Jezusowi ofiaruymy &c. *Potrzcicie.* Iáko dżiękowáli, iáko wielbili, chwalili Páńá Jezusa, kiedy się wyzwolonych, oświeconych obaczyli. Dżiękuymy Panu Jezusowi w Násw: Sákrámenće, ich dżiękami, wychwaleniem, uwielbieniem, zá nawiedzenie othłani serca y sumnienia nászego &c.

Nie jedno lecz po trzykroć powtorzone Kościoł święty nam od dnia wczorajszego zaczął intonować Alleluia. *Pierwsze* Na Powinśzowanie Pánu Jezusowi tryumfuiacemu z czartá, z światá y ciała, po okrutney śmierci y mękách. O iákie wesele oglądać się w zupełnym zdrowiu! Twarz owá w Wielki-piątek posiniała, zeczerniała, stała się iáśnieysza nád słońce. Ciało posieczone, poorane, zdrowiuchne, zupełniuchne. Iákie wesele wyprowadzić z Otcłani Oycow SS. odbierać winśzowanie od Nasw: Panny, Magdaleny, Mátron, Apostołow. Pierwszemu tedy od Kościoła Bożego, y od nas wszystkich Alleluia. *Wtore.* Tym wszystkim, którzy tak iáko Pan Jezus przy dokończeniu światá w ciałách uwielbionych powstáná náżywot wieczny. Ciała nas wszystkich rozsypią się w proch, w popiół, roznieśione innych będą po wodách, po różnych światá częściach; zgromadzi to wszystko moc Bośka. O iákie wesołe Alleluia! powitać się znówu z ciałem swoim, y być z nim przypuszczonej ná zażywanie god, wesela, ná wieki. Prośmy Zmartwychwstáłego Jezusa żeby nas to tak szczęśliwe potkáło Zmartwychwstanie. *Trzecie* Alleluia powstájącym teraz przez Pokutę świętá, z grzechow y nieprawości wizelkiey, wielkie wesele. Z syná gniewu, stać się synem łaski, z syná zátrocenia, synem zbáwienia. Powtórzajmyż szczęśliwie, pilnie się stárájac ábyśmy znówu nie upádli, áni od łaski Bożey nie odpádli, ále nią wsparci w Bogu się záfwsze wesełili &c. &c.

VII.

Z Dziśieyszych świętych Mátron mamy się uczyć, iáko Páná Jezusa w Nasw: Sakrámentie przyjmować. Naprzód onich różnie piszą Ewanielistówie: iedni że bárdzo ráno wstáły, *valde diluculo*, y do grobu przyszly; inni że już było weszło słońce. Iáko to kombinować? ieżeli po weściu słońcá, á iáko bárdzo ráno ná świtaníu. Po weściu słońcá przyłżyły, ále bárdzo ráno, bo zaraz odecknawszy się, myślą, áfektem, prágnieniem wybiegały ku Panu Jezusowi. Y tu iest pierwsza náuká Komunikuiącym, áby tego dnia, nie tylko w ten czas kiedy do komunij świętcey przystępu-

stępujemy, ále záraz zráná myślá, áfektem . prágnieniem wybiegáliśmy do Páná Jezusa ; mowiąc sobie : poydę dziś do Nasw: Sákrámentu &c. *Powtore.* Idąc w drodze mowiły, kto nam kámiień odwáli. Z tád náuká myślić o spowiedniku , któryby Cię zá grzechowy z sumnienia iáko naylepiey uprzátnáł : myślić znówu o tym, żeby się nigdy tym kámieniem nie obwálać, to iest grzechem, á o sobliwie cięższym. *Potrzenie.* Z máściámi drogiemi szły te Mátrony. Másć bywa z ziół rozmaitych z słuczonych, z skruszonych. Serce skruszone zálem zá grzechy z uwagi obrázy Boskiey, z niewdzięczności ku Pánu Bogu, to to olciek, to másć z którą mamy prezentowác się do ciáła Jezusowego. Ná ostátek Mátrony święte powróciwszy od grobu opowiadáły o Pánu Jezusie : toż y my powróciwszy do domu, z rádością opowiadamy, ogłaszamy że byliśmy u Páná Jezusa, byliśmy, áby y drugich do niego záchęcili, którzyby z podobnemi wonnościami do Jezusa się spiciżyli &c.

VIII.

Dziścisza Vtroczyłość zá naypierwszą y naysmákowitszą potráwę má iayko Wielkonocne. Bárdzo dobrze, bo y Rzymiánie stárzy naywiększe bankiety wprzod od tego pokármu záczynáli. Iáie iest pokarm nayzdrowszy, nayłatwiejszy, nayczystszy, nikt go rękómá nie pomáże, nie się nie zmáże, nie opali, nie odymi, bo się zewszád okrywa skáruszyná. Aleć wprzod częstuie Kościół święty iaykiem u siebie, to iest Naysw: Sákrámentem Ciáła y Krwie Chrystusowey. Ten pokarm áby uprzédzáł wszystkie inne domowe bánkiety, obiády wielkonocne, chce Kościół Święty: kiedy práwowiernych swoich wszystkich obliquie do przyimowánia iego teraz ná Wielkanoc. Pokarm to iest nayłatwiejszy, iayká drogo opláć nie trzebá, zdobędzie się ná nie ták Pan iáko y ubogi, lubo go ná kófacze nie stánie, ná inne wymyslné potráwy, stánie przecię ná iayko. Y Pan Jezus w Naysw: Sákrámentie pokarm káżdemu do nábycia łatwy, kupowác go nie potrzebá, káżdemu y ubogiemu y bogátemu pósić się z niego wolno. *Venite ad me, emite absq; argento.* Iayko pokarm nayzdrowszy. Nayswiętszy Sákráment pokarm, máiacy

w sobie zdrowie, żywot, zbawienie. Dziękuymyż za to iayko, pośilaymy się nim tak szczęśliwie, abyśmy o tym pośilku tu łaskę Bożą otrzymawszy, dobr wiekuiſtey chwały zażywali w niebie.

IX.

Kiedy na gromadnie ciſnących się do Świętey Komunii poglądam; słuszną rzecz widzimi się namienić, oſobliwie dziśiay do Najswiętſzego Sakramentu przygotowanie, które ma bydz na pragnieniach, złączonych ze wſzytkimi Oycami Świętymi, od Abła począwszy, mowiąc. Pragnę cię moy Jezu przyiać, przywitać, iako cię pragnęli, witali, wſzyſcy SS. Oycowie. Po Komunii zaś powtarzać rázow 15. *Advenſta deſiderabilis*. Przyszedeś, przyſzedeś pożąday.

X.

PAn Jezus Zmartwych powstaſzy dziśiay, do otchłani z ſtąpił, y Oycow Świętych, Prorokow, Pátryarchow, duſze z rąmrad wybawił, które uſtawiecznie do niego wzdychały, wołały. Niemal każdy ma na tym świecie *limbum ſuum*, ſwoie otchłanie. Jeſt kto w nałogach, pátyach, námiętnoſciach do złego; o wielkie otchłanie! jeſt ściśniony iakim utrapieniem, ſmútkiem, górzkoſcią, wielkie otchłanie! jeſt od złego człowieka prześladowany, y to otchłani. Proſze każdy Pána Jezusa, oſobliwie przy Komunii Świętey, o znieſienie tego limbu, o oſwiecenie w tych ciemnoſciach, mowiąc: Pánie Jezu przybądź, przydź, &c.

XI.

Punkt 1. Nic z ſtąpił Pan Jezus, ani do Pieklá, ani do Czyſcá, ale właſnie do Otchłani, bo tam byli Święci Oycowie, tam gorące do Pána Jezusa pragnienia, wołania, czekania. Tam CHRYSTUS z ſtępuje, przychodzi, kędy go czekają, pragną, wygládają. Czekayże go y ty, pragniecy, wygláday.

Punkt 2. Zgromadz do ſercá twego, wſzytkich Oycow Świętych, począwszy od Adámá, aż do oſtátniego, który przed Pánem JEZUSEM umarł; Náprzykład, Jozefa Świętego, Anny Świętey, albo Janá Krzciéiela, ichże wſzytkich ziednocz, zgromadz żądze, pragnienia, przebiegájąc myślá onych wielkich Świętych,

Abła,

Ab'la, Enofa, Enocha, Abráma, Jakoba, Izaáká, &c. Dawida, Ezechiaszá, &c.

Punkt 3. Proś Pana Jezusa, aby to wszystko w sercu twoim dziś uczynił, co w orzechłaniach; stał się Wybawicielem twoim, Poćieszycielem: C'artowskie pokusy, impety, siły, pokruszył, &c.

Z Żywotów Świętych, Z Żywota S. Makaryusza.

W Tych dniach jest pamiątka Świętego Makaryusza, Pátryarchy Antyocheńskiego Ormiánina. A tu zaraz námienia, że z tą chwałą y ozdobą Nacyi Ormiáńskiej, z tego Świętego. Y to ma być każdego stáranie, aby swojemu domowi familii przystoynością obyczajów swoich, przynosił chwałę, sławę, ozdobę, nie zelżywość, ani sromotę. *Pewnie*, tego Świętego Pan Jezus, w śmierci uczynił sobie podobnym: bo gdy w tym Mieście, w którym przed śmiercią mieszkał, pánowało powietrze: ten Święty Ojciec, czynił gorące Suplikacye, Proceśsy, Modlitwy; Náostátek, sam się umrzeć ośtarował za lud: iákoż od tego dnia, którego on sam powietrzem umarł, żaden więcey nie umarł. Ták właśnie Zbáwiciel, *Mortem nostram moriendo destruxit*. Náuka z tą miłości bliźniego, aby ile może być, każdy samym sobą drugiego zástónił, ochronił. Nie tak, iáko więc pospolicie bywa, byle siebie ochronić, choć złe urobiwszy, ná drugiego zwálamy, ná drugiego skárzemy, y często niewinny niewinnie cierpi: á który złe zrobił, ieszcze się z cierpiącego násmiewa. *Potrzebie*. Przyznawa Historya żywota tego Świętego, iż uczac siłą, czego uczył, to y sam czynił. Náuka Gospodarzom, Rodzicom, Przecłożonym, strofuja, upominája, náuczaja niższych od siebie, ile częstokroć, *dicunt & non faciunt*, iáko Fáryzeuszowie, to najlepsza náuka, y uczyć drugiego y czynić. *Koczwarze*. Ten Święty, nigdy się ná niedostátek nie skárzył, bo się tym zawżse comiał kontentował. To jest; co człowieka czyni spokojnym, bá y bogáтым, nie prágnać nic chćić łakomić mieć siłą. *Qui sibi sufficiens, dives est. &c.*

Druga.

D Złisiefze Święto Makaryusza Ormiánina, Pátryarchy Antyocheńskiego, w którym zbior Cnot práwie wżytkich; bo był

Ecce 3

y ludz-

y ludzki, y poważny, y wesoły na twarzy, bez lekkości: był w nauce y wdzięczny y zbawienny, to czynił czego uczył. Świętymi dobrami tak gardził, iż go żadne nieszczęście nie zturbowało. Występkami ludzkimi się brzydził, ale się o nich dwornie nie pytał, był w nich gromiący, ale z łaskawością, był nie-rychły do gniewu, a prętki do miłosierdzia, w szczęściu pokorny, w nieszczęściu cierpliwy. Cnoty łwe তাঁ, a grzechy wyjawiał, nikomu nie szkodził, drugich od krzywdy bronił, &c. Tym tedy zebraniem Cnot wyśokich reprezentuje nam *compendium* wszystkich darów, y skarbów, Cnot y dóstków Pana Jezusowych w Najswiętszym Sakramencie. bo tu jest zbiory Boskiej y ludzkiej natury, jest zbiór Cnot wszystkich, jest Bóstwo, Ciało, Dusza, Krew Jezusowa, &c. Dziękujemy za te, które przyjmujemy, uznawamy te, których nabywamy z przyjęcia Ciała Jezusowego &c.

Trzecia.

Z Żywota S. Makaryusza, Patriarchy Antyockeńskiego, te zbawienne nauki.

Pierwsza. Ze nie jest rzecz nąganna, krewnym dobrze czynić, promowować, ale nie względem krwi, lecz respektem cnoty, obyczajów, godnych, &c. Ten Makaryusz S. miał Strylę tegoż imienia, który Synowcowi swemu przy Chrście, dał imię swoje, wychował go w wielkich cnotach świątobliwości: gdy umierał, zwołał Duchowieństwo wszystkiego, mówiąc: Oto wam stawiam Synowcę tego, jeżeli się wam podoba, aby był Sukcesorem moim, obierzcie, ale nie z żadnego respektu na to, że jest krwią moją, lecz tylko, jeżeli go widzicie być z cnot y zasług swoich, tego godnego. Bardzo dobra deklaratya, życzyć dobrze swoim, ale jeżeli tego są z siebie godni.

Nauka 2. Jako łzy nabożnych są pożyteczne, y na duszne y cieleśne zdrowie. Ten Święty wiele łez, tak za grzechy ludzkie, iako y z miłości ku Panu Bogu wylewając, żeby znaczne nie były, zbierał je wchustkę. Paraliżyk jeden, dostawszy owej chustki, otarł się nią, y zdrow został. Oto łzy tak pożyteczne! Stawiamy się, abyśmy niemi grzechy nasze opłakując, nabywali zdrowia dusznego.

Nauka

Nauka 3. Ze sie człowiek ma cieszyć, kiedy go dobrze czyniącego nie chwala. Ten Święty, od miasta do miasta ustawicznie uchodził, dla tego, zeby był uciekał od chwały ludzkiej, gdy go więc Pan Bog iakimi cudami rozslawił, y z tąd z Antychiey do Jeruzalem, zamtąd do Kolná, Moguncyi, Kámenáku, do Leodium, náostátek do Glándywy, zabiczał. Wízytko toczył, uchodząc chwały, za dobre uczynki. Jeżeli ten Święty y innych wiele umyślnie od chwały ludzkiej, choc dobrze czynili, uciekali, daleko więcej niepowinien się nikt trapić ani frásować, że go nie chwala, choc dobrze czyni. A trafia się to często u Rodzicow, będzie iedno dziecię mniej w ukochaniu niżeli drugie, u Gospodarza ieden sługa niż drugi, u Málstrá ieden uczeń niż drugi, to owego pierwizego chwala, pochlebia, wízytko ow dobrze, a drugi za nie, trapić się oto? bynamniej, &c.

Nauka 4. Dobrego człowieka jest, zastępować sobą drugiego, zeby nie cierpiał. W Gandawie mieście, gdy ten Święty przebywał, powietrzem wielkim to miasto Pan Bog ukarał, tak, iż po piąci set ludzi ná dzień umierało. Święty Mákaryusz prosił P. ná Boga o odwołanie tej plagi, samego siebie ofiarując, iakoż zarazony powietrzem umarł: po jego śmierci zaraz powietrze uszło, y tak swoją śmiercią, śmierci innych pozbawił. Piękna to y chwalebna, kiedy kto zastępuje drugich sobą, a często idączey się dziecie, każdy zwala z siebie ná drugiego winę &c.

Nauka 5. Ten Święty bardzo był przychylny Stolicy Rzymskiej, prowadził swoich do ziednoczenia z nią, potym po Niemieckich Pánstwach opowiadał Słowo Boże, nawracał ludzic, do pokuty pobudzał. Oto iako z tąd dale się znać, że się co żywo, do Kościoła Rzymskiego udawali. Prośmy Pána Boga, za Odszczepieńcow aby do iedney owczárni przyłączeni iednego Pasterza uznali.

Ná Poniedziałek Wielkonocny.

PAN Iezus y po śmierci do siebie ciągnie, kiedy Mátrony święte, y do leżacego się w grobie ubiegają. Nie mającego szczęścia y najwięksi świata Pánowie: póki żyją, porę się im ludzkie

ako-

akomodują, iak do grobu się dostaną, iuż ich odbiegają, słudzy; poddani, przyjaciele. Pan Iezus oto lub w grobie leży, ma do siebie ludzi, garną się do niego. Y my toż czynimy, niech nie schodzi z pamięci naszey Zbawiciel, ale świętey emulacyi użyjemy w ubieganiu się do niego.

II.

I Ak ciężko y boleśno jest sercu Iezusowemu, kiedy swoich prac, Męki, śmierci okrutney na kim pożytku nie widzi. Pokazuje się z dzisieyszey Ewangelii, w ktorey czytamy, iako Zbawiciel ołtrem bardzo ięzykiem przymowił dwiemá Vczniom do Emáus idącym: *O stulti & tardi corde!* ô głupi y twardego serca! Z kad taką ostrość na swoich, a ieszcze po Zmartwychwstaniu, iakiey y nieprzyjaciółom swoim nie pokazał? z tad; że postrzegł w nich znaczny defekt wiary o sobie y nadziei, kiedy dla tego że widzieli Pana Iezusa vkrzyżowanego, umarłego, osadzili go za nieprawdziwego Mesiąszą, mówiąc: *Mysimy się spodziewáli, że miał odkupić lud Izraelski, &c.* Widząc to Pan Iezus iako Męka iego, iako głośnie Zmartwychwstanie iego nie uczyniło pożytku na ich duszach, srodze się tym załterował. Takci jest boleśno Panu Iezusowi na tych, dla ktorych niewdzięczności złego żywota *in vanum laboravit*. Toć iest co pokazał w owey Ewangelii świętey o nasieniu upadającym, iuż to na orokę, iuż na ciernistą ziemię, iuż wedle drogi, *Hac dicens, clamabat*, to powiedząc żłośnie wołał. Oco? o to, że nasienie, że nauki, że prace iego padały na ziemię takową, która żadnego pożytku nie przynosiła. Vchoway Boże abyśmy my mieli dać okazyą podobnego na siebie żalu Panu Iezusowi, ale y ludziom dobrze nam czyniącym mieli oddawać niewdzięcznością, zapomnieniem ich łaski, faworu &c.

III.

VCzmy się dzisiaj od Pana Jezusa, iako się z bliżnim naszym obchodzić mamy. Naprzód *charitativé*, z miłością. Oto Pan Jezus chce Uczniow dzisieyszych rektyfikować, z pielgrzymami Pielgrzymem się stać, okazyą podać wyprowadzenia ich z błędu swego, pyta się, *Co to są za rozmowy wasze*. Powtore. Nasłaudymy akomodując się, *patienter*, Ciespliwie ich dyskursow słucho

słucha, nie przerywa, zrazu nie otukiwa ich, aż się ze wszyrkięgo wyprawił. Toć y nam zachować potrzebá, miánowicie wyższym należy, ubogich słuchać, dać im ucho powolne, niechay wyprawiá, wyiáwia, co im dokucza. *Potrzebie. Prudenter*, roztrośnie, Pan Jezus z Uczniámi temi sobie posługuie. Poki prawił takie rzeczy, które nie w sobie nie miáły, tylko relacyą tego, co się stało w Jeruzalem, poty im słowa nie mówi: skoro się odczwáli z niewiatą w Chrystusa, z złą o nim opinią, *Nos autem sperabamus*, á myslmy się (podziewáli tego á tego, dopiero ich grotnu, y to nie tak ostreimi słowy, iako się bydz zdádza, *O stulti & tardi corde*: ale z innego textu dale się widzieć, o nie rozumiejący tego, co icst w Pismie świętym; Toć z tad iest náuka, iáko ostrosći ná ten czas zażywać potrzebá, kiedy się w niższym uporczywość pokázuie. Gdy zaś z słabości z niewiadomości grzeszy godź e pokázania, informacyi łagodney nápomnienia przestrogi Oycowłkiej, &c. &c.

IV.

I Ayko Wielkonocne naypierwiza potráwá, prezencie nam Nayswiętzy Sakráment Ciáła y Krewie Iezusowey, w tey osobliwie okolicznosci, że pod iedną chlebá osobá bierzemy oraz y Ciáło y Krew Paná Iezusa. Medycy choiy náybardziey zálecáią pokarm iáie, dla tego, że oraz stáwa y zá pokarm, y zá nápoj; Naysw: Sakráment lub pod iedną osobá chlebá wzęty, má iednak w sobie, y pokarm z Ciáła Chrystusowego, y nápoj ze Krewie iego przenaydroższy. O to się náywięcey sprzeciwiaá Hereticy Kościołowi świętemu, to w nim gánią, że nápoiu ze Krewie Chrystusowey nie dáie *Laicis*, świeckim ludźiom, ále nie słusźnie, nie mogą bydz mędrizemi, áni wiádomizemi nád Apostołów, á iednak ińz y za czátow ich bywało, iż pod iedną osobá Nayswiętsze Ciáło y Krew Iezusowa, dáwane było. Tak *act: 2do* mamy iż wierni Chrystusowi trwali ná modlitwie y łamaniu chlebá: o kielchu tām nie nie máłz. *Powtore.* Pręko po Apostołach świętych bráli ludzie do domow swoich Nayswiętsze Ciáło Iezusowe, á to pod osobá chlebá, co y brát rodzony Ambrożego świętego uczynił púszczaiąc się ná morze. Więc icścze y to pe-

wną z samego Zbawiciela, że tylko bierze każdy pod jedną osobą, ilo y pod dwiema : bo tak pod jedną, iako pod dwiema jest Chrystus, jest żywot wieczny, co jedney osobie przyznaie Chrystus : *Qui manducat hunc Panem, vivet in aeternum*, y na wielu innych miejscach. Lecz y dzisieysza Ewangelia święta stawia nam Pana Jezusa w Emáus chleb łamiącego, y dającego Vczniom, co, że to było Najswię Sakrament, rozumieją Doktorowie święci. &c.

V.

Dziśiay po Kátolicku przyjmuiącym pod jedną osobą Nasz Sakrament, wielka jest poćiecha, y náprzeciw Heretykom obrona : ponieważ Pan Jezus daie dziś w Emáus Vczniom swoim Sakrament Nasz pod jedną osobą, w wieczniku dawiać go pog dwiema, iako kápłanom. Biercież go tedy prawowier- ni, lub pod jedną osobą ; ále tak Ciało iako y Krew tam będące. Heretycy niech się nie chełpią, bo lub pod dwiema biorą, nie biorą jednak Sakramentu, który bydz nie może, tylko od kápłá- ná, á tam żadnego nie mász kápłáństwa. Proście, áby iako tam- tym Vczniom, tak y wam przy Nasz Komunii otworzyły się o- czy wáskie &c. ábyście więcey Pana Boga nie obraźili, do dawnych się nie návrócáli nálogow y grzechow.

VI.

MOwiwszy przed Wielkanocą o Spowiedzi świętey y o Ko- munij, náleży álecy mówić, o tym co po tym oboyg nástę- pować powinno : á to jest odmiáná życia, popráva, y moene po- stánowienie więcey Pana Boga nie obrazić. Ale częstokroć to się dzieie, co o dzisieyszych dwóch Vczniach do Emáus idących, Ewangelia święta píše, że ktorego dnia wyszli z Ieruzálem, *ea- dem die regressi sunt*, tegoż dnia się wrocili. Ierozolimá osobliwie w ten czas iaka była ? pełná złości, nieprawości, figuruie każdą grzechowá okázya y pokuś &c. Wychodzą z tey y teraz wie- le przez Spowiedz świętą, ále co ? znowu się ledwie nie tegoż dnia wrócáją. Więc uchoway Boże takowego powrotu : podo- bny każdy takowy świni, co się do błotá, do káłuże powraca! Stráśzná jest Hístoryá, którą píše Bonáwenturá święty, że jeden z Kánonikow nie dobrego życia záchorowawłzy, gdy się udał do

do Fránciszka świętego ná ten czas żyjacego, który także był sam chory, za iego do Pána Bogá przyczyna, zdrowym został; ale z nápomnieniem, żeby się poprawił. Nie pomniał ná to do zdrowia przyszedłszy, znówu się do swych nálogow powrócił, ale nie bez karaníá: gdy álbowiem u drugiego kolegi swego raz wieczorzał, niespodzianie dom się zapadł, wszyscy zdrowi, on tylko sam przywalony. Oroż kara za powrot do złego. &c.

VII.

Nie odmieniło szczęście, Wwielbienie Pána Jezusa: iáko przed tym z Prośtáczkami iego była naymilíza zábawa, ode wsi do wsi chodził &c. Tak dżisieyszym Pielgrzymom n, *in forium* dáć się, ich informuie, uczy, ćierpliwie znośi, choć o nim źle mówią, *Mysmy się tak, owák, spodzienałi*. To to w Pánu Jezusie honor, zádnicy nie uczynił odmiány, á między námi *bonores mutant mores* &c.

z Historji dżisieyszych dwóch Vczniow do Emáus z Ieruzálem idących, ze sa náuki.

Pierwsza. Iákie ze złego mieysca, ze złego towarzystwa uchodzącym dostała się od Pána Bogá poćiechy, y oświecenia. Dżisieyszych dwóch Vczniow, że się od Ieruzálem złego y niezbożnego ná ten czas Miásta oddálili, á ná lepsze się snáć mieysce przenośili, potkáło to szczęście że Pána Jezusa w kompanij z sobą mieli, że się ich oczy oświećiły, że Pána poználi. Tákó jest, ze złego mieysca uchodzącym, od złego towarzystwa stroniącym Boskie udziela się poćiechy, łaski. Zostawać między złemi, niebezpiecznieysza jest, niżeli między czártami. Z łobem czárt z dopuszczenia Páńskiego przestawał, iego się substancyi y ciála dotykał, przecię w ręku iego będąc, *nihil stultum est locutus, non peccavit lob labus suis*, złym słowem nie się przeciw Pánu Bogu nie odezwał: iák się w ręce złych przyjaćiół dostał, skoro go obsiedli, á poczęli nátrzać się z niemiłostírdzia Boskiego nád nim, aż ow też z nimi śpiewa piosnkę: *Intelligite quia Deus non recto judicio afflixit me. lob. 19*. Pewnie tak, że mię niepráwdliwie Pan Bog dorknął: tam przy czárćie nie złego nie mówił, tu ináczey. Toć to jest, co mówi, iestęś między złemi, w niebe-

F f f f f 2. spie-

spieczęństwie większym zostając, niżeli z zarztem przeklętym. oddalał się, odmienić miejsce, służbę Pana złego.

Nauka 2. Iako dobrodziejstwa Boskie mamy sobie wielce szanować. Vezniowie dzisiejsi o Męce Pana Iezusowey powiadali sobie tak bajkę jedną: mowi Ewangelista święta, *Dum fabulantur in via.* Moy Boże! tak wielkie dzieło Chrystusowey Męki, *quasi fabu'a!* o zaprawdę u wielu łaski, dobrodziejstwa Boskie, w stworzeniu człowieka, w odkupieniu jego, w zostawieniu mu Naśw: Ciała swego, w opatrowaniu go, żywieniu, są iako małe rzeczy iakie. Zaprosi go kto na obiad, aż mu dziękuje, aż go chwali. A Pan Bog co moment dobrodziejstwa, obiady swoje nam udziela, mało tego uważamy. Słusznie Bazyli święty rozumie, iż one cudowne rozmnożenie chleba na puszczy potrzebnie bardzo drugim cudem potwierdził Pan Iezus, to jest, odrobini wielkością, których na 12. koszów nązbierano, *Nē quod videbant, imaginarium esse quid putarent.* Cud tak wielki w chleba rozmnożeniu, *imaginarium quid zdac się miało.*

Nauka 3. Iako ludzie prędkiej doyrzają nieszczęścia bliźniego, gdy się komu nogą powinie, niżeli czego dobrego. Vezniow dzisiejszych oczy zaciemione były, że Pana Zmartwychwstałego z sobą w drodze rozmawiającego nie uznali, nie doyrzeli, a cierpiącego, w sercu żalem, Męki wśytkie bardzo dobrze przeniknęli. Mękę, nieszczęście Iezusowe dostatecznie widzieli; uwielbienia jego niewiżieli. Izaiasz Pana na tronie widział: *Vidi Dominum sedentem &c.* a kiedy w męce był, że *non erat aspectus ei uel decor,* aż co żywo nań patrzy: *Vidimus Dominum.* Patrzymy na dobro bliźniego, co jest złego raymy, chowaymy &c.

VIII.

Punkt 1. Po śmierci y Zmartwychwstaniu swoim Pan Iezus nie pośpiesza zaraz do nieba, ale się bawi na ziemi; nawiedzając strapiionych Vezniow, informując, ciesząc; iako to uczynił dzisiejszym do Emáus idącym, pokazując się: podziękuy za tę miłość Zbawicielowi. &c.

Punkt 2. Toż czyni zostając z nami w Naśw: Sakramencie. Toż Ciało tu mamy pod osobami chleba, które jest w niebie uwielbione. Wielką, nie pojętą dobroć; &c.

Punkt

Punkt 3. Pozná i Pána Iezusa w łamaniu chleba Vezniewie w Emáus. Pros, abyć się dał poznać w pożywaniu Naysw: Cią-
ła iego. *Gustate, koiztruycie, obaczcie iak słodki Pan.*

z Zymotow Świętych, w Dzień S. Leona Papieża.

Z Leoná świętego, wielkiego y świętego Papieża żywotá, tá-
nam niech będzie náuka. Komunikuiąc ten Święty, ludzie
gdy z zwyczajn na ten czas zachowanego, jedná białą glowá rękę
iego pocałowała, á on z tad uczuł nieporządne przeciw czysto-
ści zapalenie: tak potym tego żałował, że rękę sobie onę uciął,
ktora potym za przyczyná Panny Nayswiętitzey iest uleczona.
Oto iak święci Pańcy surowie się karáli za małe przeć w czysto-
ści wykroczenia. A między ludźmi teraz iakie nieformne zá-
ty, konwersacye, rękú ściśkania, poglądania strzeżcie się Pánien-
ki, Młodzieniaszkowie iako nayspilniey. &c.

Druga.

KTo się z politowania o drugich nędzę uymnie, Pan Bog mu-
asyście, y pośluku dodáie. Leo święty Papież, kiedy Auli,
Włoskie Państwo srodze puścić, z kompasyi nad nie-
winnemi, odważył się tam ząść, y náklániac go do porz cenia
okrucieństwá: záraz Pan Bog przydał wielką dzielność y po-
wagę, że on tyran nikogo się nie boiac, pyszny náder upokorzył
się, y cále náзад z wielkimi wojskami poszedł. Spyrány potym
z kąd mu tá odmiána? odpowiedział: iako widział przytomną o-
sobę iak Biskup, poważnie ubraná, grożącą mu śmiercią, gdyby
nie uczynił tego o co był proszony od Leoná świętego. Cio iá-
ko uymniacemu się o drugich klęskę, Pan Bog powagi y asysten-
cyi przydáie. Pobudzaymy się z tad, swych własnych nie szukać
pożytkow, drugich bárdziej dobro promowawác. &c.

Trzecia.

*S. Leo Nayszyjszy Kościół Bóży Pasterz y Doktor, te z siebie
nam dáie náuki*

Pierwsza. Iako iest rzecz wielce záslugriaca, pokoy między lu-
dźmi czynić. Tego Leoná gdy tylko był Prałatem Rzym skim
wysłał Ociec święty do Fráncyi ná uspokojenie záwárych tom
pewnych Xiazát między soba: iá hał, spíawil wszystko, znowé
Fffft 3 mię-

między niemi uczynił. Ażci w ten czas gdy Stolicą Rzymską wá-
kowała, Pan Bog náthchnał Duchowieństwo, że go zgod nie obrá-
li Papieżem. Powiedział Pan Bog, że *Błogostawieni są pokoy czy-
niacy, álbowiem názwani będą Synami Bożemi*. Ten święty pokoy
czyniacy, został Oycem całego Chrześcijaństwa. *Wtora*. Iako ten
może wżelkich uskromić okrutnikow, który sam w sobie swo-
ich tyránow zwycięży. Strogiego tyrána názwanego *flagellum Dei*
Attilę po zwojowáney Pánnonij, Mácedonij, Niemieckich Krá-
iách, iuż ná Rzym z strogim woyskiem ciągnącego, zaślapiwłszy
mu u rzeki Pádus názwaney, tak wymową swoją, iáko też y gro-
żeniem ładu Bożego tak zmiekczył; iż się ze lwá frogiego, stał ci-
chym báránkiem, z woyskami wżytкими náзад się powrócił.
Tak wiele mógł dokazać nád tym okrutnikiem; bo iáko świádczy
żywotá iego historyá, wprzód w sobie wżelkich tyránow zwy-
cięzył, toiest, łakomstwo, ámbicya, nieczyśtość, y wżelkie inne
náamiętności y pásy. Tákiemu siebie samego zwycięzcy, łatwo
drugiego do tegoż przywieść, łaskawy do łaskáwości, hoyny do
hoyności, czyśty, do czyśtości prowadzi. Iáko przeciwnym społo-
bem, furyát o pewnie do zgody nie powiedzieć, mściwy oddać
swoie porádzi, litygánt, práwnik pewnie do komplánacyi nie
przywiedzie, y dla tego trzebá upátrować, kogo się w czym po-
rádzić.

Náuka 3. Iáko przy kim iest Pan Bog, zaśląszy y nayogro-
mnieyszego. Kiedy się Attilá po rozmowie z Leonem ze wży-
tka poręga powrócił: mówili mu potym iego przednieysi Páno-
wie, co to iest, że ty tak strąszny Monárchá dáles się jednemu
zniewolić Xiędzu? odpowie: o wysćie nie widzieli tego co ia.
Stánęło dwóch przy nim z ostrymi mieczámi, grozác mi zabićiem,
gdybym był nie uczynił tego co mi perłwádował Leo. Oto
Bog niewidomie stánąwszy przy Leonie, zaśląszył dumnego Mo-
nárchę.

Ná osłátek Mamy to wiedzieć ná počiechę naszą, iż cokol-
wiek mowi, stánowi Naywżyszzy Kościoła Bożego Pasterz, Piotr
święty, ábo raczey Chrystus przez niego mowi. Eutyches stro-
gi Herezyárchá, począł był frogi błád o Chrystusie rozsiewać,

zá tego świętego, złożył Concilium w Chalcedonie, ná ktore napisał list, álbo wyznánie Wiáry świętey, ktore gdy czytano *publice*, záwołali wszyscy, Piotr w Leonie mowi, Piotr w Leonie uczy, Piotr, álbo raczey Chrystus pítze. Co temu S. Oycu przyznało *Concilium*, to y každemu též Stolicę ośiádaíacemu, iáko džíśieyszemu Innocencyutzwowi XII. tak y wszystkim Antecessorom y nástępcóm, cokolwiek stánowią, uczá, dekláruia, to Piotr stánowi, á raczey Chrystus. Ináczey w sektách Heretyckich Luter uczy, Luter stánowi, Kálwin dekláruie. &c.

Ná Wtorek Wielkonočný.

POkoy Chrystusow nie íest bez woyny. Zbáwiciel dñiá džíśieyszego opowiada pokoy Apóstóloom swoim, lubo wiedział że ich írogie czekáią miecze, ognie, krzyże, prześládownia, od Tyránów, Pogan, Zydów. Stáć moze to pospólu oboie w duchownym sensie y pokoy y woyná; y owszem w ten czás naywiększego pokoju nábywa człowiek ná sumnieniu, ná duszy swoiey, gdy się naybárzieszy potyka, biie z śwemi námiętnościámi, pokuśom się sprzećiwiá, odpor dáie. Y w tymći to sensie powiedział Zbáwiciel o sobie: *Non veni pacem mittere, sed gladium*, lam ná swiát nie przyszedł z pokojem, ále z woyná. A to iák? wszák przy Národzeniu Iezusowym śpiewáli Aniołowie, *Et in terra pax*, á tu ináczey. Aleć rozumieć potrebá že to Pán I x z u s nie przyszedł z pokojem tákowym ktory záwisł ná powolności czártu, swiátu, ciáło, ále przyszedł z pokojem bitnym, wojennym, *Non coronabitur, nisi qui legitime certaverit*. Izyaśzowi Krolowi bárdzo dobremu opowiedział Pán Bog že go miał do grobu záprowódzić *in pace* w pokoju; á on ná woynie potykáiąc się z Fázáonem zginął, iákze to ípełniło się? ále bárzo dobry tákowy pokoy, przy którym Fázáo czárt, swiát, ciáło, przez potyczkę zwysćiężone: toieśt, woli człowiek zginąć, niżeli nád sobá dáć tym nieprzyiáćiołóm gorę. Stáraymy się o tákowy teraz pokoy walcząc z nieprzyiáćiołmi duśz nášzych, z náłógámi, z páśyámi.

II.

ZE pokoy nie może bydź bez wojny : *Nunquam melior spes pacis affliget , quam cum bellum serio agitur* , napisał Polityk. Monastchą świecki , kiedy chce mieć dobry pokoy , z potęgą w polu sławić się powolen. Ale oto y Zbawiciel pokoy ogłasza , a tym ezależem rany prezentuje , Apostołow na wojnę , na niebezpieczeństwá wyprawia : *Mitto vos sicut oves in medio luporum* . Tak-
 éi jest , chcesz człowiecze prawdziwego na lunieniu po Spowiedzi Wielkanocy dostać pokoiu , nie rozumiey żeć bez potyczki bydź potrzeba ; masz się biedzić , walczyć z pasyami , nałgami . Nie dąć czart pokoiu , przypominąć bęć nie dawne konwersacye , złe nałogi , skłonności , masz się im dużo sprzećciwiać , toć czart da pokoy : bo *litrare potest , mordere non potest , nisi volentem* . Tak jest od Pana Iezusa zwyciężony , że jest jako pies na łańuchu uwiązany , może rzeczekać , ukasić nie może , tylko chrzącego , tylko tego co mu się za nos wodzić pozwala . Cierpiat tę utarczkę po nawroceniu swoim Augustyn S. , cierpieć wielom przychodzi : na sprzećciwianiu się śła należy . *Resistendo , pax obtinetur ! &c.*

III.

Dziścisza świętá Ewanieliá , sławia nam Pána Iezusa Zmar-
 wychwstałego , z pokotem Vczniow swoich witającego *Pax vobis* . O day Boże ! aby y nas z tymże przywitał pokotem , kiedy nas nawiedza w Navświętzym Sakramencie , żeby cokolwiek jest niechęć , rąkocu gorzkości na blżniego , lub też samego siebie nieukontentowania , wszystko to oddał Pan Iezus . V Rzymian był ieden coroczny bankiet w każdym Miasteczku , wsi , na który się zapraszali Przyjaciele , hamsiedzi , znaiomi , aby cokolwiek przez rok , tak to w sąmsiedztwie , w spólnym pożyću znajdowało się , kiedy zatagi , zamieszania , urązy , przy onym posiedzeniu y częćtowaniu się owo rozpoślo , ućizyło , ieden drugiego przeiednał , piz prosił . Oto co rok bankiet , stoł w Kościele Iezusowym uniwersalny , powszechny , służna przy nim , umorzyć wszelkie rosteni , niechęć : Mowi Chryzostom święty , Zaden do tego stoł , ludziz niech nie przystępuje , toiest , mniący w sobie y w sercu swoim zakał , iad , ku blżniemu . O Iezus poko-

pokojem przychodzący! uspokoyże wšytkich, tu doczesnym wprzod, a potym wiecznym w niebie pokojem.

IV.

Mieli ten zwyczaj wielcy wojennicy, iż dobywając iakiego Miasta, a pokoy mu ofiarując, biała choragiew przed nim stawiali. Pan Iezus zmartwychwstały z białym rzykiem Wielkonocnym pokoy nam przynosi: *Pax vobis*, mówiąc dziś do Apostołow, pokoy wam, z tąd, iż śmierć zwyciężona, zhołdowana. Śmierć przedtym między wšytkimi najstraszniejszy był nieprzyaciół, *omnium terribilium, terribilissimum mors*, a czemu? bo Poganie mieli ją za dokończenie y duży y ciężki oraz, iakoby już po tym żywocie człowieka nie było. Inni zaś co byli wierni, wiedzieli wprawdzie, iż dusza nie umiera, ale też że nie idzie do nieb, lecz się dostaje w ciemności. Pan Iezus Zmartwychwstając pokazał, iż śmierć nie jest co innego tylko snem: Iam prawi zaśnął: *Ego dormivi & exurrexi*. Śmierć teraz po Iezusie Zmartwychwstałym światobliwie żyjącym, jest droga do żywota ubłogostawionego, iako mówi Mędrzec: *Aestimata est afflictio exitus illorum, & quod a nobis est iter exterminium, illi autem sunt in pace*. Wyście z Egiptu było bardo wesołe, czemu? bo się Izraelczycowie przenosili do ziemi mlekiem y miodem płynącej. Tak y teraz śmierć ludzi sprawiedliwych przeprowadza do krajny szczęśliwey. Za podnożek zażywali niektórzy zwoiowanych od siebie Krolow, iako to Tamerlanes Barazet. *Scabellum*, podnożkiem jest śmierć do nieb żyjącym, po którym tam wstępują. Chryzostom święty świadczy, iż nie dla czego innego karami obciążają pochodniami, świecami, tylko na znak wesela y szczęścia tego, które dobrze żyjący odbierają. Iezeli Iakob Pátryarcha umierając wesoło mówił: *Iuż wesoło z tego świata zebodzę, bom oglądał smarz syna mego Iozefá*. Symeon staruszek, *Nunc dimittis servum tuum Domine*, Teraz Panie każ rostać się słudze z tym światem, a lubo jeszcze nie zaráz szli do nieb; coż teraz kiedy wielom niebo zaráz po śmierci dostępne. Z tąd jeden z Pustelnikow umierając po trzykroć wesoło się rozśmiał: spytany z kadby mu ten śmiech? z tąd, prawi. Náprzod, iż ludzie boją się

Gggg

śmier-

śmierci, a śmierć dobrym jest drogą do nieba. Powtore, iż ludzie bojąc się śmierci, przedię się na nią nie gotują. Potrzebie, ia się z swoiey śmierci i szczęśliwey cielfzę. O day Boże aby y nasza śmierć i szczęśliwa y wesola była. &c.

V.

A By się grzech, zły nałog, nieubożność teraz przez Spowiedź świętą z serca grzesznika znowu do tegoż nie powrócił, zamykać drzwi, obwiarować potężnie trzeba. Złoczyńcę jednego w Anglii Tomasz Morus Kancelarz mąż wielce święty dał do więzienia, z którego się on potym wyłomawizy, uciekł. Dał znać ten co miał straż nad więzieniem o tym, nie odpowiedział więcej Morus nad to. Zamknijże znowu, obwaruj więzienie, żeby się do niego złoczyńca nie powrócił. Smielzną mowa, bo czy podobną wrocić się raz wymknionemu złoczyńcy do więzienia. Aleć co się tam nie trafia, często bardzo się dzieie, iak z więzienia, z serca, dusze z sumnienia wielu wymyka się teraz, złoczyńca, złość, nieprawość za otworzonemi przez Spowiedź świętą drzwiami. Ale zamykać przed tym złoczyńcą potrzeba: *claudite portas* zmysłów powierzchownych, aby się znowu nie powrócił. A czemu? bo za powrotem jego cięższa następuje kara, iakiey dostał ieden rozpustnik, z którym iako często do tychże nałogow powracającym, X. Pleban jego udał się do Biskupa, niechcąc go, ani śmiejąc tam rozgrzeszyć. Rozgrzeszył Biskup, dawszy napomnienie, lecz go nie zachował penitent: powrócił się złość do niego, za którą nastąpiła śmierć nagła, w ktorey ow nieszczęsny wołał. *Vindicta Dei super me, Vindicta Dei &c.*

VI.

P An Jezus Wielkanoc z Apostołami dziś odprawuie, po Wielkopiatkowemu, łuchey rybki albo pęczoney kawałkiem, a trochę płaszczyku miodu, y siebie, y swoich Uczniow częstuiąc. Nie jest to bez tajemnice. Święty Augustyn mowi: *Piscus assus, est Christus passus*. Ryba pieczona, znaczy ukrzyżowanego. Nie puszczając go z pamięci y podczas wesoley Wielkieynocy, z miodem jednak, to jest, słodka o nim pamiątka. Powtore, tak ubożuchny posiłek na Wielkanoc, niech będzie pociechą wszystkim

ubo;

nbogim , ktorzy więc uysknią ze ná te święta mało mają. Cio święta Wielkanocene iák ubogo odprawuia Apostołowie , y z nami Pan Chrystus &c.

VII.

Z dzisiejszy Ewangelii te są nauki.

Pierwsza. Ze Pan Iezus przedcy przybywa do utrapionych. Vczniowie iego boiać się żydow aby tak ná nich się nie churzyli, iákó ná ich. Mistrza Paná Iezusa po śmierci iego zgon ádźli, li się do iednego domu . y tam w strachu y boiaźni kryiac się się dzieli , á Pan Iezus stánie w ich posizodku , y ciesząc ich , rzecze : *Pax vobis* , Pokoy wam. Oto wielka dobroć Iezusowa strapiionych cieszyć , pokoiem obdárzać. Przetypia się oblubienicą , ząkołace do niej oblubieniec , zaśtánie wczasuiacá się , zaráz uchodźi , á kiedy innego czasu w nocy go szuka , tam się do niej zbliża : *Tenui eum* , wczasuiący się umyka bytności swoicy , do pracuiący zbliża ; iákó to y do Vczniow.

Nauka 2. Iákó I. bo każda , osobliwie Wielkanocná Komunia ma być z pámiątka Męki Iezusoway. Stánawšy między Vczniámi Pan Iezus , pyta się ieżeli mieli co ku iedzeniu , powie dźieli mu o rybie pieczoney , y o plašrzyku miodu , kázáł tedy sobie to dáć , y iadł. Augustyn święty , przez rybę pieczoną Iezusa umęczonego rozumie , *piscus assus* , *christus passus* , przez słodycz miodu , słuźná rozumieć słodki pokarm Ciała Iezusowego iákó tedy to oboie złączył do pokarmu swego Zbáwićiel , iák y , my przy Komunii świętey , przy słodyczy pokarmu tego łączmy oraz y *Christum passum* &c.

Nauka 3. Ze suchoty powinny uprzedzić przyimowanie Ciała Iezusowego , uprzedził iedzeniem pieczoney ryby Pan Iezus skofztowanie miodu. Pieczoná ryba , suchoty znaczy. Wylufzay wpizod pianico gárdziel , mocnym postanowieniem poskromienia się w piłáństwach. Sufz w sobie nieczysty wszelkie požádlivosti , cielesne skłonności , chući do złego. Wypaláy ogniem miłości Chrześciáńskiey gniewliwy człowiecze w tobie zápały wszelkie gniewu , nim do Násw pokarmu przystápisz. To to iest suchotami poprzedzić Komuniá świętá.

Ggggg 2

VIII.

Potym peznąć, iako się Panu Iezusowi podoba, pokoy, zgoda, miłość, przyjaźń dobra między ludźmi: kiedy náprzód národził się w ten czas, gdy był pokoy po wszytkim świecie, że wojny żaden z Pánów, Monárchow nie prowadził, co jest, y było cudem wielkim: álbowiem od początku świata uślawiczne były wojny, á iá y teraz cała Europá krwią się oblewa. Zárazce przy Národzeniu ogłoszony był pokoy, *in terra pax hominibus*. Powtore Pan Iezus żegnając się z tym światem y Vezniámi swemi, po ostatniej Wieczerzy za *legatum*, pokoy im ofiarował, mówiąc: *pacem meam do vobis*, pokoy mój zostawuję wam. Znowu po Zmartwychwstaniu z pokojem przywirał Apostołów, *pax vobis*, pokoy wam. Y ztąd pierwsi Chrześciani od Apostołów náuczeni, wielce między sobą pokoy zachowali, nigdy się nie prąwowáli: ieżeli iákie differencye między niemi zachodziły, w domu je uspokáiali, álbó Káptánow ná to zázywáli. Ztąd gdy do świeckich událi się Sędziów niektorzy, miał im bárdzo za złe Páweł święty, bliźni z bliźnim, Chrześciani z Chrześciani, *frater cum fratre contendit*, *Et hoc apud infideles, to jest, iudices*. Apostołowie lubo sami przed tym miewali iákie między sobą sporki, ále po pokoju od Pána Iezusa otrzymanym, nigdy. Bywało to że w Miástách, álbó raczey w bramách mieyskich Sędziowie siádáli, áby przychodzących do Miásta uspokáiali kłótnie. Za błogosłáwionych opowiada Zbáwiciel *pacificos*, pokoy między ludźmi czyniących: *beati pacifici*. Ani swoicy sukienki szarpác żołnierzom, ani goleni Nayśw: łamać nie pozwolił Zbáwiciel, ná znak pokoju. Zachowuemy iego y my záwsze między sobą, á żebyśmy będąc *pacifici*, spokoini byli, potym *beati*, błogosłáwieni &c.

IX.

Wedle woli to jest Pána Iezusa, áby teraz pobożni Chrześciani nie weseląc się z Panem Iezusem pozwolili sobie y posilku więcey, y umnieyszvli przykrości ciała, ponieważ Pan Iezus dzisiaj stánawszy między Vezniámi częstnie ich miodem, y samie y onym podać. Przedtym sam zółcią się karmił, octem był po-

iony

iony ; Vezniom ieżeli chleb y rybki dawał , o miodzie ani słychać. Teraz inaczey po Zmartwychwstaniu , ábyśmy zrozumieli , że się to podoba Panu Iezusowi gdy się z nim wesełacym weselemy , w nim iednak y łasce iego , y to bez zbytku &c.

X.

Punkt 1. Zgromádzonym dla boiaźni pokázuie się Vezniom Pan Iezus. O iáko mu rádzi byli ! iáko go witáli , iák od rádości serce w nich skakało ! iák się ty stáray dżisiay przywitać Zbáwiciela w Najswiętszym Sakramencie do ciebie przychodzącego &c.

Punkt 2. Ná boiaźń y lękánie káże Vezniom Zbáwiciel dotykáć się Ciála swego , Ran swoich Najswiętszych ; *Palpate & videte*. Przyimowanie Ciála Páńskiego iest , y ma byđ tarczą nászą obronną , puklerzem ná wízelkie przygody.

Punkt 3. W plastru miodu , słodycz sobie Ciála Iezusowego stáwiay , smákuy &c.

x Zywotow Świętych.

W Strofowaniu , w nápomnieniu drugich strzedz się mamy słow uszczypliwych , tykájących sławy , honoru &c. Termesá y Ferbutá święte Mátrony , siostry Symeoná świętego oskářzone były od Zydow , iákoby otruć chciały Krolowá Perská o umięczenie brátá swego ; spráwuiąc się , mówiły : nie trzeba dla strácenia nászego , rákowych ná nas kálumnij kłásć , powiedzieć żeśmy łá Chrześciánkami , zá to ná nas instygowác , to dołyć , á potwarzy ná co ? z rád náuká , áby éi co drugich nápomniáią , co nie náleży , tego nie wzruszáli , nie przypomináli &c.

Druga.

Swięte Siostry rodzone Symoná Biskupá w Petryi Termesá y Ferbutá názwáne ná dzień dżisieyſzy w Zywotách SS. położone , pokazuią nam , náprzod , złość Zydowská , iáko przeciwiwo Chrystusowi , iák y przeciwiwo Chrześciánom ieżeli nie iáwná , to potáiemná ; kiedy to oni spráwili , że te dwie siostry pozwáno byloná śad , o to , iákby one miały poczarowác Krolowá Perská , gdy pretko po zabićiu Symeoná ich brátá ciężko záchorzáła. Zydzi to Pogáństwu Perskiemu włożyli do uchá skry ;

Gggg 3

cie

ćie, że im iawnie tego żądać nie mogli. Y to to jest, że żydzi gdzie nie mogą iawnie, skrycie, prześladować, iako przedym Chrystusa, tak teraz Chrześcian. Z rad to teraz Kościół S. zakrywa Pasye, albo Krucifixy na ołtarzach, na znak tajemnego teraz codziennego szukania, na zabicie Pana Jezusa, aż przyшло do publicznego w Wielki Piątek.

Nauka 2. Iako złość ludzka pod pretextem słuszności trapić chce często niewinnych. Sąd Pogański przywoławszy tych dwu siostr, poczmie im zarzucać tak wielki excès oczarowania Krolowey: widząc owe że to był tylko pretext na ich zabicie, o Wiarę Chrystusową odezwały się. Nie trzeba na nas tej potwarzy zamyslać, jeżeli o to że Chrześciankami jesteśmy chcecie nas iako y brata naszego zgładzić, z rad zaczniycie, a nie od fałszu, nie od potwarzy. Oto tak ordynaryinie dżecie się, nie dosyć ma zły człowiek niewinnego trapić; ale go jeszcze y potwarza okrywa. Nie naśladowimy. To też zaś rzecz dobra starać się cierpieć za Chrystusa, nie iako winien, albo winną.

Nauka 3. Umierających w Bogu y łasce Bożej nie tak żalować, iako im winzować należy że się na dobry byt dostali. Gdy Pogańskie zarzucały siostram owym, że one mścić się śmiercią brata swego, Krolową o chorobę ową przyprowadziły, odpowiedziały: nie mścimy się, bo wiemy że się nie bratu naszemu złego nie stało, y owiżem dostał się na byt szczęśliwszy, niżeli być może na tym mizernym świecie. To Termetá dziwnie mądrym wywodziła dyskursiem, aż się dziwowali.

Nauka 4. Gusła, zabobony iako od Pogan idą. Zeby Krolowa ozdrowiała, poradziły guślarki aby owe siostry na dwie części porosćnawszy, z tej y owej strony wiszących przeprowadzona była Krolowa. Oto Pogańskie gusła, których y między Chrześciany wiele się znajduje, a nie dobrze &c.

Na Szrode po Wielkieynocy.

Wielkánocna Vroczystość skończona, do czego się powrócić pozwala, do czego nie pozwala; odpowiada obżeranie Grzegorz święty, na dzisieyszą Ewanielią stawiając Piotra S. do tego;

do łowienia ryb po Zmartwychwstaniu Pana Iezusowym powracającego, a Mátuszá ná czło y celná sęsya nie powracającego - y tak ten wielki Morálistá dyzkućnie. Sá zábawy, prace, iedne które się godzą, drugie które się nie godzą: zábawy które się godzą, są te które się sóragáa co stárania, o pożywienie, odzienie, przyśtoyne swego stánu opátrowanie, do tych się powróćić y po nábożeństwie Wielkanocnym godzi. Inne zaś iáko piátýki, życie nieczyste, swawolne, rozpusty, których się człówiek grzeszny ná Spowiedzi wyrzekł: te iáko się nie godzą, tak też do nich powracáć się nie godzi. Czyńmyż tak: odprawiliśmy świętá Wielkanoce, po nich káždy do swoiey roboty, rzemieślá wársztátu niechay się udáie. Do kuflá, do zákázáney konwersacyi, uchoway Boże. Do sieci, do ryb łowienia, które ieśó bez krzywdy nieczyicy, bez zdrády, oszukánia, fałszu wraca się Piotr święty, y zinnemi. Do clá Mátusz, áni Záhęusz pełnego niespráwiedliwóści, opręty, nie powráca.

II.

Punkt 1. Teraz zá żywotá czás iest omyćia sumnienia, dusze, y sercá nášzego. Pan Iezus wprzód niż częśćnie Vczniow swoich przy ostátney Wieczerzy, umywa ich nogi; a po Zmartwychwstaniu tak wielekroć z nimi iedzac, nigdy umywania nog nie zázywa. Pokázue przez to, iż teraz czás iest umyćie nogi, umyćie serce, duszę, po śmierći nie bęćie czálu, iákie kto zániesie tam mákuły; ieżeli ná ogień wieczny palić, czyśćić ie bęćie, a nigdy nie oczysći: ieżeli ná ogień czyścowy, y ten pory omywać bęćie, poki náznáczy spráwiedliwóść Bóska. A záтым tu poki czás umywania, umywać, oczyszczáć się &c. &c.

Punkt 2. Zá żywotá ma człówiek wolná władzá woli swoiey ná zárobek ná niebo, ná iáskę Bożą, ná chwałę wieczną. Potrowi świętemu powiedział Zbáwiciel, gdy nog sobie umywać nie pozwálał. Gdyś był młódszy, chodziłeś gćdzie chćiał, stárzeiesz się, kto inny rzádzić, opasowáć cię bęćie. Tákci włáś nie ná tym świećcie, móžeme chodźić, gćdzie chcemy, po-stápić w iásce Bożey iáko naywyżey, zárobić sobie ná chwałę w niebie

niebie: po śmierci już zwiążą nam ręce y nogi, już czyiś inną wolą z nami działać się będzie. Obiecują niektórzy pokazać się po śmierci, a nie wiedzą, że to nie w ich woli &c. A przeto *ambulemus*, postępujemy teraz pokisimy wolni &c.

Punkt 3. Mowi Pan Iezus: co ja czynię, y wy czynicie. Coż uczynił Pan Iezus? cierpiał, stał się ubogim, pokornym, a potym chwalebnym zmartwychwstał. Y my czynimy, cierpimy, ponośmy z Panem Iezusem, abyśmy z nim Zmartwychwstali, y chwalebnemi byli na wieki.

III.

Nigdy pobożnego, światobliwego żywota, praca, robotą nie szpecić. Po świętach, po oglądanym Zmartwychwstałym Iezusie, bierze się w dzisiejszey Ewangelij Piotr S. do dawnego swego rzemiosła, to jest rybołówstwa: albowiem obaczywszy się z swojemi kolegami, rzekł do nich: *Vado piscari*, idę na ryby, toż y inni rzekli, idziemy y my z tobą. Oto ci Święci już Zmartwychwstałym Iezusa uraczeni, już do faworow y łaski jego przypuszczeni, a przecięć się nie zbraniają brnąć do sieci, płakać się, macać, pracować. Nie szpecić robotą światobliwego życia. Wspomnieli sobie śnać Vczniowie Pańscy, że nie kiedy indziej powołani są do boku Chrystusowego, tylko kiedy ich oko jego dojrzało pracujących: kiedy ich widział około ryb łowienia bawiących się, w ten czas rzekł do nich. *Venite post me, faciam vos piscatores hominum*, Podźcie za mną, uczynię was rybołowami ludzi: więc do teyże udają się pracy, aby się nią y przy nabytey światobliwości oczom Chrystusowym podobali. Paweł S. lubo był *vas electiois*, wybrany na to y powołany od Pana Iezusa, żeby nosił Imię jego *coram gentibus*, przecięż gdziekolwiek, w którym Mieście się zabawił, zaraz do tey się udawał roboty, do tego wstępu który umiał. Czy nie mógł się znaleźć iaki dobry człowiek, gospodarz, coby był sustentował Káznodzieię Chrystusowego: pewnie było takich wiele, ale Paweł chciał y nabożeństwa pilnować w opowiedaniu słowa Bożego, y oraz pracą rąk swoich chleba sztukę sobie wyrabiać. Gani ieden światobliwy mąż owe dewotki, co całe dopołudnie w Kościele prześiedzą, a tym

á tym czasem mogłyby żyć, kądziel przasć. Pan Bog przez Pro-
roká odzywa się; że *Solennitates Neomenias vestras odivi*, nie po-
dobają mi się wafze długie nábożeństvá; przydaje tamże Bazyli
święty, *cum otio* z próżnowaniem złączone. Co zgubiło Luci-
pera? chciał siedzieć, *sedebo in monte testamewi*, á Serafinowie *sta-
bant*, stali, iákoby gotowi ná pracę, ná jedno Boskie skinienie.
Więc y my światobliwość, nábożeństvá násze, przyozdabiamy,
pracą, robotą &c.

IV.

PAn Jezus Vczniom wczoráy ná modlitwę zgromádzonym,
ponegdáyszego dnia w drodze o nim rozmawiającym pokaza-
wizy się, dziś się pokazuje pracującym, ryby łowiącym. Przez
co znáć daje, że iáko modlitwá, rozmowy duchowne, tak y pra-
cá, robotá, zásługuie ná łaskę fawor Pána JEZUSA. Jákosz tak
jest wiedzć, y w politycznym y duchownym pozyciu, praca chwa-
lebna, próżnowanie nagánne. Senator ieden Rzymski, dzwon-
kiem zwołując domowych swoich, tak do usługi y ásyntencyi
swoicy, iáko też y do stołu; kiedy zá brząkaniem do usługi się
nie stáwili, to do obiádu dźwiękiem lisiego ogoná kazał ich zwo-
ływać, którego dźwięku że żaden z nich nie słyzał, bez obiádu
też zostawał. W Ateńskim mieście, siła było próżniaków, zwo-
ływano ich y pytano, iákiego kto był rzemieślá, á zataz y ręce
oglądano, ieżeli ná nich robotę znáć było, ná których nie, to ich
z miastá wyganiano. Zá czasów Domicyána Cesarzá, ná Chrze-
śćian skárzyli pogánie, że fakcye robią: oni ręce robotą zgrubiše
pokázowali, y uwolnieni zostáli, mówiąc: Cesarzu, kto w rękú
ma robotę, głową fakcyi nie robi. *Antigonus* Cesarz, wyglądając
raz z okná, obaczył żołnierzów gwárdyi swoicy, á oni się cwi-
czą, monstuią z piką, z innemi orężami woieniemi exercytuia:
każe wołać ich Oficerów, żeby ich im zalecił, áż mu powiedzą,
że Oficerowie pią, w kostki, kárty gráią, złożył ich nátychmiast
z stárzeństvá, pracujących żołdaków ná ich miejsce posadził.
To tak pracá, robotá płátna; więc do niey, niech się każdy zá-
chęca: kiedy oto dziśiay pracujących Vczniów Pan Jezus
náwiedza.

Hhhhh

V.

Powracający się do nałogow złych przeszłych, do okázvi grzechowych y śideł ezártowskich, głupszym iest, nierozumniejszy nad nieme bestye, zwierzęta. Rybá powiadaia Naturálistowie, węda obrażona, iuż się ná potym do niey nie zbliżv, choćby najśmáczniejszy ná niey prezentował się robaczek. Prak z lepna álbó z śideł wywichlány, nie da się więcej do niego nápedzić. Osieł ná lodzie gołym upadły, wzbrania się drugi raz nań postąpić. Ná morzu raz rozbić, drugi raz nie łatwo się odważaia, álbó nigdy ná morze nie płyna. A co sa innego grzechowc okázv, tylko śidła, wędy, niebezpieczne skały! kto raz szwánkował, á uwolnił się przez spowiedź świętá, znóvu gdy się powraca, nierozumniejszy iest nad nierozumne kreátury. A dopieroż po wielkieynocy, Zmarrwychwstałego znóvu krzyżuie, biczuie, koronuje Pána Jezusa: iáko się raz pokazał Máryi Rágiev Zakonnicy Dominiká S. u słupá zbity, porániony, mówiać: grzesznicy znóvu mnie ponowieniem złości twoich, tak traktuia. Uchoway Boże, Zbawiciel nasz: iuż więcej nie umiera, *jam non moritur*, niech w naszym żywie, y my w sumnieniu wolnym od grzechu żyimy spokojnie, łagodnie, &c.&c.

VI.

Dzień trzeci, Ewánielia święta stáwiła nam Uczniow Páńskich idacvch do Emáus, y w drodze ozbáwiennych rzeczách rozmawiających, wczoráv zgromádzonych ná nabożeństwo, y od Pána Jezusa wizytá uraczonych; dżisiaj stáwia ich nam do dawney roboty, wársztátu prac, y zabaw swoich powroconych. Oto w świętá nabożni y nabożeństwem się zabawiaiacy: po świętách pracęia, ryby łowia, y tam się P. Jezus zmarrwychwstały pokazuie. Náuka nam z tad, ábyśmy w świętá ná nabożeństwie trawili, á po nich do dawnych robot własnych každemu; zabaw y wársztátow powracáli. Powtore Uczniowie Páńscy do dawnych defektow bynamniy się nie powrócili, ále tylko do tego, czym się bez grzechu przed tym wolnie bawili. Y nam po wielkieynocy wracać się do dawnych upadkow uchoway Boże, iednak wrócić się, do roboty, pracy, bynamniy nie szkodzi.

VII.

Odprawiwszy Vroczyſte Zmarłychwſtania Pańskiego Świętá, co mamy czynić? mamy ſię powrócić do roboty y pracy, zabaw, każdy wedle ſtánu ſwego : nie mamy ſię zás powracać do grzechow y do wyſtępkow dawnych. Ták uczynili Apoſtółowie Święci, nie wrocili ſię do tych, wktorych ſię przed tym znáydo- wáli, niedoſkonáłości, kontecy między ſobá, trwáli odważnie przy wyznániu imienia Chryſtuſowego. Powrócili ſię jednak do rybołóſtwá, do dawney pracy, y roboty ſwoiey, &c.

VIII.

Dzisieyſza Ewángeliá S, te zbáwienne podáie náuki.

Pierwſza. Jáko poki żyjemy, iák ná morzu náwátnościami ro- żnemí okryci ieſteſmy, po śmierci iuż ná brzegu ſtánimy. Reprezentuie nam to dzisieyſza Hiſtoryá, ktora nam ſławia Vczniow ná morzu, á Páná Jezusa ná brzegu : iuż był álbowiem umárł ; ná porcie ſzczęśliwym ſtánuł, á Vczniowie ietzcze żyli, dla tego ná morzu. Poki żyjemy, nie ieſteſmy *in littore*, ále morze wſzelkich fráſunkow, kłopotow, ágituie nas. Szczęśliwy kto po śmierci z Panem Jizusem ſtánie ná porcie u błogoſłáwioney wieczności, iuż go żadná burzá, żadě wicher nie będzie mięſzáł, żadě kłopot, nędzá.

Náuka 2. Ze ſzczęśliwe ieſt zgromádenie to, dom, mieſzkanie, w ktorym żadnego złego niemáſz. Ná morzu teraz báwiąc ſię Apoſtółowie Pańſcy, żadney nie ponofzą burzy, iákó przedtym, bo w ten czás Judáſz bywał poſpołu z niemi, teraz bez ludáſzá ci- cho. Tákci ieſt, dla iednego złego, wiele ſię niepokoju dzieie, ſzczęśliwy dom, zgromádenie, gđzie wſzyſcy dobrzy, wſzyſcy ſpokoyni.

Náuka 3. Jáki kto záſługuie, taki odbiera tytuł. Pan Jezus Vczniow ſwoich zowie dziećmi, *Pueri* mácieſz co z obłowu : bo pod czás męki ſwoiey pierzchnęli, iákó dzieci zlekli ſię, ná tytuł Męſki, Káwálerski, Rycerſki nie zárobili. Jeſt też to dobro- ci Boſkiey znák, że ich nie zowie zdraycámi, zmiennikámi, oma- wia ile może, płochoſci przypifuie dziećninney.

Náuka 4. Jan Święty poznawa przed wſzytkiemi Páná Jezusa, bo go więcey nád innych kochał. *Oculus amoris acutius videt.* mo-
Hhhhh 2 wi

wi jeden z Doktorów Świętych, kochajmy y my Pána Jezusa; to go prędcy obaczemy, poznamy.

IX

Punkt 1. Pan Jezus pokazuje się po Zmartwychwstaniu swoim ryby łowiącym Vczniom. Szczęśliwe rzemieśło! przy nim y powołani raz pierwszy od Chrystusa, y teraz od Zmartwychwstałego uweseleni. Coś musi być sobie osobliwego u podobaj Pán Jezus w tym rzemieśle: nie co innego, tylko duchowne rybołówstwo, dusz ludzkich pozyskiwanie. O iak miłe to Pánu Bogu rzemieśło!!

Punkt 2. Połow szczęśliwszy po Zmartwychwstaniu Jezusowym. Namienia o nim Zbawiciel, kiedy rozkazuje *mittere in dextram navigij rete*, na prawą stronę sieci rzucić. Prawą stroną, szczęśliwą stroną; do tąd *ad sinistram* rzucano sieci, nie pozwalali się do wieczności szczęśliwey ludzic, prawe szczęście nąstąpiło &c.

Punkt 3. W sieci Piotrowe, wielkie ryby się zaciągają: Krowie, Potentáci, poddali się Kościołowi świętemu; wyznawają Imię Chrystusowe. Wieszuy Piotrowi świętemu, dziękuy Pánu Jezusowi za tego Namieśtnika: prosí, aby się y wżyscy zgromádzili &c.

z Żywotów SS, w dzień S. Izááká z Syryi.

Izáák z Syryi, którego przypada pamiątka, przy wielkiej świętobliwości, miał iakieś od powierzchowney wesołości przysady, z ktorými miał ustawieczną utarczkę. Tak to y świętym zostawuje Pan Bog iakie defekty, aby mieli okazyą korony. Turbować się tedy nie potrzeba duszom dobrym że się znajdują w niedoskonałościach, *Diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum &c.*

Druga:

Pán Bog więcej się uymował za świętymi sługami Chrystusowemi, niżeli za synem swoim własnym w okrutney Męce swojej. Izáák mąż święty przyszedł z Syryi do Spoletu; wprószał się często do Kościoła, w ktorým y w nocy, y we dnie modląc się y po całej trzy dni z tamtąd nie wychodził. Czásu pełnego Zakrystyan łajac go, obłudnikiem zowiąc z owego nabożeństwa,

żeństwa, uderzył go w twarz bardzo, aż go zaraz czärt opętał, &c. Oto za uderzenie świętego Izááká Pan Bog zaraz karze. A Panu Iezusowi gdy srogi raz w twarz Najswiętłżá zádáno, nie dopuścił Pan Bog aby owego álbo czärt opętał, álbo nágle umárl, álbo piorun zabił &c.

Trzecia.

Z Izááká z Syrii te nauki ná dzień dzisiejszy.

Pierwsza. Ze nieczyigo nie potrzeba posadzać nabożeństwa, a daleko więcej ani z Kościoła wyganiać. Ten to Izáák ze wschodnich Kráíow, iáko pielgrzym przywędrowawłzy do Włoch do Miásta Spoletu włzedł do Kościoła, z którego y ná cały dzień y ná noc wynisć niechciał, co y ná drugi y tizeci dzień chciał czynić. Zakrystyan strofuiąc go oto; y sádząc źle, że to ná oizakanie y wyludżanie iálmuzny czynił wypychać go, dał mu w ge-
bę zaraz go czärt opánował; upadł przed Świętym ná ziemię, aż za modlitwą jego został uwolniony. Otoż to posadzanie nabożeń-
stwa, iák się nagrodziło! Wypychają zaś z kościoła małżonko-
wie żony, gdy im zabraniają choć bez przyczyny do Kościoła; Panowie gospodarze, gdy czeladki przynamniey w Święto ná Mize święte nie posyłaia. Politycy, gdy więc dyżkuruią, że o iákim álbo iákiej, co mszy dwóch álbo trzech słucha, dobrze rozumieć nie potrzeba, &c.

Nauka 2. Jako lepiej robić, służyć, niżeli krásć. Do tego Świętego ogroda przy Klasztoru, który był sobie nie daleko Spoletu postawił, namowili się złodzieie pewney nocy przededniem wpasć, y iárzyunki, ziółka, drzewa powykradać: przeczał to Duchem Bożym Święty, wieczor kazał rydlow, motyk do ogroda ná-
nosić, przybędą złodzieie, co mieli krásć, to oni grácować, kopać, ryc poczeni. Izáák z rana kazał śniadanie zgotować, ponieś do o-
groda; zástanie, aż oni wielką część zarobili, rzecze. Bráćmzkowie, otoż to lepiej robić, niżeli krásć, wiem ia iákasie tu intencya przyszli: macie śniadanie, skoro ziedli, nádał im iárzyyn y co po-
treba, mowiąc: lepiej zarabiacie, niżeli co krásć macie. Toć wszystkim należy powiedzieć: rob słuź bráćcie, &c.

Nauka 3. Ze się wyludzić iálmuzny zmyslonym ubóstwem

Hhhhh

nie

nie godzi. Dwóch pielgrzymów zostawiwszy w lesie suknie swoje dobre, w jednym wypruchniętym drzewie, przytłli do tego Świętego na poły nągiemi, prosząc o suknie: on Duchem Bożym wiedząc, iako y gdzie swoje suknie zostawili, rzekł: dobrze macie działki, poczekajcie będziecie mieli, tym czasem posłał swego po one ich suknie, y przyniósł je przed nie, poznali swoje, zawstydzieli się, a on im dał naukę, aby takim sposobem iśmuczny nie nabywali, y drugim potrzebniejszym nie przeszkadzali.

Nauka 4. Dla sług, służebnic, chłopców, dziewczyn, iako mają być wierni. Temu Świętemu Mieszczanin pewny, posłał przez chłopca swego, dwa koszyki potraw do iedzenia. Chłopiec zostawił dla siebie w drodze koszyk ieden, drugi tylko doniósł. Oddając Izáškowi, który mu rzecze odprawuiąc go, boi się do owego drugiego koszyka sięgnąć coś go zostawił, bo wąż w nim wielki: zapłonie się idzie nazad, zayrzy, aż wielki wąż wysskoczy, przecięsz mu nie zaszkodził. Chłopeom, czeladce, służebnym powierzają więc gospodarze piwnice, spiżarnie, pieniądze na kupowanie, wierności wielkiej potrzeba. Naćiuła/z sobie grosz do grosza, Pánu co raz umkniony urosćie z tego wąż gruby, to jest grzech, któryć wąż piekielny przy śmierci stanie, powrocie: nie na ten czas trudne &c.

Ná Czwartek po Wielkieynocy.

Lubo ząwſze, y kázdemu trzeba mieć wielkie prągnienie do Pána Iezusa w Nayśw: Sakramencie, osobliwie iednak temu, który jest bliższy grobu, álbo przez stąrość, álbo przez chorobę. Mágdálená, iako ją dzisieysza świętá Ewángeliá opisuie, ząwſze wielkie prągnienie miała widzieć, osobliwie kiedy się do niego náwroćila, przecię iednak zda się naywięcey, gdy go Zmartwychwstáníu szukała, iako to dziś námienia Ián święty: że płącąc rzewliwie, wzdycháiąc stáła, pytáiąc się, szukaąc, Czemu? bo stąnęła *ad monumentum*, u grobu. Kto jest bliższym grobu, tym mu bardzicy potrzeba Pána Iezusa. Vezniowie oawi w Emaus zątrzymywáli usilnie Pána Iezusa, *mane nobiscum Domine*, przyczyná osobliwa, *quoniam advesperascit*, iuż wieczor nad-

nádhodzi. Tákci konu śmierć w oczu ząglada, gdy wieczor
żywota, to jest, starość nástępnie, do siebie wabić, przy sobie
zatrzymywać powinien Chrystusa. Tákci on starużek Symeon
bliskim będąc śmierci, *acceptit IESUM in ulnas suas*, wziął Pana Ie-
zusa ná ręce swoje, y oglądawszy go, wziawszy od niego bło-
gosławieństwo, zawołał. *Nunc dimittis servum tuum Domine*. Te-
raz Pánie każ się rościć słudze twemu z tym żywotem. Iákob S.
Pátrvarchá, oglądawszy w Egipcie syna swego Iozefa zawołał;
iam letus moriar, quia vidi faciem tuam. Day Boże tak té každemu
odezwąć przy śmierci po prziwiościu Pána Iezusa, umierać we-
soło, oglądawszy P. Iezusa, prziawioży go do siebie.

II.

KOgo Pan Jezus obecność a swoiá raczy, ten wšzytek w cno-
ty zákwiata. Mágdalenie Swiętey. gdy się dziśay pokazuje
zmarłychwstały Jezus, onę się zdało, że ogrodnik: nie zba-
dziła bynamniey, że Jezusa za ogrodnika osadziła. Záprawdę,
był u niej takim, kiedy wiew sercu miłości swoiey kwiecie y
owoce ząszczepił. Ogrodnikiem jest Pan Jezus, gdziekolwiek
przyłoży pracy y láski swoiey, lub nieplodna ziemia, nátychmiast
wkwiecie, zioła, y owoce zbawieńczych cnot się rozradza. Co
nieplodniejszego nád serce grzesznika, tylko się do tego ręká Je-
zusowa przyłoży, nátychmiast w buyne rozradza się owoce.
Przyprowadzona była niewiásta ná cudzołóstwie ząstana przed
Pana Jezusa, y ozac oskarżona, iáko przed sędzią: áż co Zbawi-
ciel? schyliwszy się, poczał pálcem pisać ná ziemi, *digitto scri-
bebat in terra*. Co to czyni Zbawiciel? miał sádzić obwinioną, áż
on palcem swoim Naśw: ziemię onę uprawnie. pokázował przez
to, że ná sercu owey grzesznice, sprawował godne pokuty S.
owoce. O dziwnie nożyteczny z tą cudzołóznica pálec! dá-
leko skuteczniejszy, niżeli on, który ná tablicách kamiennych ry-
sował przykazanie, kámienne rám sercá były, iáko y tablice, ie-
dnego nie uczyniły pożytku. Które y iákie sobie mieysce obrał
Chrystus, ná którym zmarłychwstałszy, ożywione prziąłćia-
ło, *in horto*; Mieysce w ogrodzie y pod czás wiosny, gdzie się
wšzytko zązieleniwa, áby pokazał, że iego obecność, przymiłość,
wšzytko

wszystko w człowieku grzesznym czyni do ożywienia, zakwitnienia. O zmartwychwstały Jezu! dajże nam przy każdej Najsł. Komunii wielką cnotę świętych, iako teraz słońce jaśniejsze, powietrze pogodniejszy, ziemia płodniejszy, ciek wóżytko to duchownie z nami się niechay y w sercach naszych dzieie &c.

III.

Z Martwychwstałego gdzie mamy szukać, gdzie znaleźć Pana Jezusa. Magdaleną Świętą dziś z wielką pilnością szuka, upatruie Chrystusa, napada potym na ogrodnika, pyta się: Gdzieś go położył, powiedz mi, a ja go z tamtąd wezmę. Oto Magdaleną szuka, nie wie gdzie złożony jest zmartwychwstały. wiemy my, oto na Ołtarzu w Najsł. Sakramencie, tu się przynosił, tu jest położony. Magdaleny nabożne, dłużej kochające Chrystusa, tuż się zbliżajcie, bierzcie go, to przez duchowne, to przez ułne Komunie, &c. &c.

IV.

N A pewno znaleźć możemy Zmartwychwstałego Pana Jezusa w Najsł. Sakramencie. Magdaleną świętą dziś pyta się ogrodnika, iako ona rozumiała, gdzieś podział Pana Jezusa, iakoby rzecz chciała. leżeli u Piłata, Heroda, Kajfasza go złożyles, wezmę go z tamtąd &c. Nie była pewną Magdaleną świętą, gdzie był złożony Pan Jezus. My pewni jesteśmy gdzie jest Zmartwychwstały: jest tu w Najsł. Sakramencie, tu go szukamy, z tad go bierzmy, z tad bez niego nie odchodzmy &c.

V.

B Yło już przyrównane iako Wielkanocne do Najsł. Sakramentu, ale y dziś godzi się to namienić podobieństwo, a to z tej przyczyny. Ista żółtek nazywa się w łacińskim *vitellus*, iakoby *a vita*, od żywota, od zdrowia, które człowiekowi dacie. Dopieroż ten Najsł. pokarm jest pomnożeniem życia y doczesnego y wiecznego. Było wiele świętych, co tym Najsł. pokarmem przez czas nie mały żyli, iako to Ludovicus dni 40. Pius Imperator, Kacharzyna Seneńska, Święty Liberius, y innych wiele. To względem doczesnego żywota: co zaś do wiecznego y nieśmiertelnego, Doktorowie święci twierdzą.

47a. iż choćby z inney łaski Bożey ludzie nieśmiertelnego nie mieli żywota : z pożywania Nayswiętszego Ciała y Krwie Iezusowej byliby y powinni by być nieśmiertelnemi , według tego co powiedział sam Pan Iezus Prawdą Przedwieczną : *Qui manducat hunc panem, vivet in aeternum*, Kto pożywa tego chleba, żyć będzie ná wieki. Za dotknięciem się tylko Elizeuszowego Ciała jednego umarłego , zaraz ow do żywota powstał 4. Reg: 13. Czegoż tedy dotknięcie Nayswiętszego Ciała Iezusowego dokazać nie ma ? iáże umiáćnia piersi ; ále skuteczniejszy pokarm Ciała Iezusowego. Iuż był wieczor, gdy Łukasz z Kiofaszem Vczniowic Chrystusowi do Emáus z Ieruzalem przyszlí , á iednąk tegoż zaraz dnia powrócili náзад, y za iedną godzinę drogę onę odprawili , choć było trzeba iść trzy godziny : bo byli nákarwieni od Pána Iezusa Chlebem Nayswiętszego Ciała iego. Ieżeli Eliaasz Prorok umocniony pokarmem od Anioła tobie przyniesionym gdy przed Izabellą uchodził , dáleko więccy ten Nayswiętłszy pokarm iest posiłkacy , ábyśmy w iego mocy zbieżáli szczęśliwie do kresu Krolestwa Niebieskiego &c.

VI.

I Est y to ná powracájących się do grzechow strážna , że do uleczenia iá bardzo trudnemi : y iáko w chorych recyduwá iest niebezpieczniejsza záwsze niż pierwsza , ták y tu. Odstępuią , opuszczáią Medycy tákowych pácyentow, ktorzy za ich rádą nie idą , po chorobie potraw zákazanych , nápoiow sobie pozwalają. Opuszcza Pan Bog z łaską swoią tych co ná Spowiedziach świętych obiecuiąc poprawę , znowu się do grzechow wracáią. Nie porzucił Sámuel Sáulá za pierwiżym grzechem , dopiero gdy coraz przyczyniać poczał nieposłuszeństwa , rebelij. Zgrzeszył człowiek w Ráiu, nie żáłował ieszcze Pan Bog że go stworzył, dopiero gdy złości do złości przybywało, rzekł : *Zal mi żem człowieka stworzył.* Zoná Lotowa w Sodomie mieszkájąca , nie skárána , aż kiedy z támad wyszła , á znowu się ku Sodomie obrociła , stała się soli bálwánem. Strážna to recydywantom , że y samo lekárstwo Naysw: Sákráment, który po Spowiedzi przyjmują , obraca się im w truciznę. W iednym Mieście był mieszczánia

bogaty , ale lichwiarz , zyskujący niesprawiedliwie , napomina-
no go często , niechciał go rozgrzeszyć Pleban , niechcieli Za-
konnicy , nalażł on przecię do swojej fantazyi iednego , który
ilekroć się spowiadał , zawsze dawał mu rozgrzeszenie , choć w
tych lichwach trwał , z tad też owego Zakonnika kochał , na o-
biedzie u siebie miewał : wieczoru iednego gdy weszło z nim po-
siedział , potzedł do swego pokoju na wczas , a Zakonnik do Kła-
sztoru . O pułnocy czārci dwāy w osobie sług owego Pānā przy-
dā do Kłasztoru , zādzwoniā , owego kāpłānā potrzebuia , opo-
wiedaiāc że Penitent iego nagle złożony chorobā , konā : porwie-
się ow , bieży z Lāczkiem , aż napotka w rynku chodzącego ow-
go , pocznie się gniewać na sługi że go zwiedli , aleć się ow przy-
bliży do niego , y rzecze nie żyję : inżem jest z umārłemi , a co
gorāza z potępionemi dla niepoprāwy życia mego : y ty żeś mi
w tym pobłāżał , ze mnā tamże poydziełz . Ledwo to skończył :
na tychmiałz z owych sług ieden penitentā , drugi spowiednikā
porwawłszy , na wieczne potępienie z nim i poleciełi . Boycie się
wizyscy , a raz się z Bogiem pojednawłszy , nie ponāwiajcie grze-
chow &c.

VII.

Dziśiay nam Ewānieliā świętā stawia Mātyā Māgdālęnē płācza-
cā , y w płāczu szukaiacā Pānā Iezusa , y plākāniem swym
onę znayduiācā . Nie mogli się Zbāwićiel utrzymać , aby na tako-
wā rekwizycyā nie miał się icy był pokazać . Czego płācz nie
otrzymuie ? niech będzie zła y uboga Mātkā , wypłāczcē nā niey
dzieciē chlebā , z kad wziąć , z tad wziąć , żeby płāczacc utulić
dzieciē , musi bydz . Podźmyż tākim sposobem na Pānā Iezusa
o Chleb Nāsw : Ciāłā , proszāc go z płāczem . Nie zāslużyłimy ,
nie zarobili , to przynamniey wypłākuymy &c.

VIII.

*Dziśiay Ewānieliā świętā reprezentuie nam Historyā āpārycyi Pānā IE-
ZUSA Zmarłychwstāłego Māgdalenie S. z ktorey te zbawien-
ne mogā bydz nāuki.*

Pierwsā . Iako bārdszey plākāć nam potrzebā umārłych po śmier-
ci cierpiących , niżeli zā żywotā . Māgdālēnā świętā , nie zā-
stāwłszy

ślawszy Ciąłá Jezusowego w grobie , siódze płakać poczęła , tak iż Aniołowie dziwuiac się iey płaczący , pytali , czemu by płakała ? kiedy Pan Jezus ná krzyżu wilzac w twoich był bolesciach , o płaczu Mągdaleny nie a nie Ewangelia S. nie wspomina , iednym słowem nie płakała , á teraz płacze. Augustyn S. mowi , iż rozumiała że y po śmierci cierpiał Pan Jezus , y dla tego płakała bardzicy cierpiącego (tak rozumieiac) po śmierci , niżeli żyjącego. Pewnác to , że Pan Jezus nie po śmierci nie cierpiał : ále y to nie omylná prawda , że komu się dosłanie cierpieć po śmierci , nierownie więcey cierpi y więkzce męki , niżeli kto żyjący cierpieć może. Y jeżeli płaczymy nád cierpiącemi żyjącemi , daleko więcey płakać należy nád umarłemi ; myslac , czy móá Má ká , brát , małżonka &c. nie piecze się w m. kách czyścowych , álbo uchoway Boże gdzie indzicy &c.

Nauka 2. Iáko prągnący dusz w szukaiący Páná Jezusa nie ukońtentować , ućieszyć nie może. Mągdalena szukaiac Páná Jezusa nátrąfiła ná Aniołow dwóch w grobie siedzących : tyko się około nich przeminęła , zaráz się odwróciła. Tak wielkie widowisko Aniołow świ. tnie ubranych nie nie zabáwilo , nie ućieszyło Mągdaleny świętey ? nie , bo oná Páná Jezusa samego prągnęła , szukała. Kto samego Jezusa szuka , nie go ukońtentować , nie ućieszyć nie może : nogo z światowych innych ućiech &c.

Nauka 3. Iáko złość więcey ma dowóipu do złe uczynien a bliźniemu , niżeli dobroć , áfekt , przyiaźń : *Acutius videt odium , ut noceat , quam amor ut bene faciat.* Magdalena kochaiaca Páná Jezusa w ogrodzie po Zmartwychwstaniu nie doyrzała , nie poznála choć wednie , *orto jam sole* : a Iudaś choć w nocy , w Ogroycu dobrze go poznał , drugim do imania pokazał. Pręzicy doyrzało złośliwe oko , niżeli kochaiace. O takci , záwezmić się kto ná kogo , o iáko ná wszelkie zdobywa się przemysły , szkodzić , gnębić owego , iákich przemysłów szuka : rzadki áfekt , miłość , przyiaźń , ná dobrze czynienie bliźniemu.

Nauka 4. W dobre rzeczy wzwyczaić się iest bardzo pożyteczna. Magdalenie gdy się (powiedział Pan Jezus , zaráz ia przestrzega żeby się go nie dotykała , *Noli me tangere* , á iednak iesz-

cze się nie zbliżyła była do Zbawiciela. Prawda jednak iż wie-
dział Pan Jezus tej zwyczaj, iż ona zaraz do nog jego przypada-
ła; uprzedził ją żeby w ten czas tego nie czyniła. Wprawi się
kro w akty miłości Bożej, w żalu za grzechy, w nabożeństwa
takie, nie łatwo ich opuści &c.

IX:

Punkt 1. Mągdaleną Świętą naprędzew zasłużyła, aby się tej
Pan Jezus po Zmartwychwstaniu pokazał: bo nad wszyscy-
ch najłasczniejsza w szukaniu Jezusa była. Inni tylko co do grobu
zayrzeli; zaraz nazad powracali: Mągdaleną Świętą inaczej; nie
odchodziła, trwała, czekała, y otrzymwała. Stłeczeńność, wytrwa-
nie do końca, to u Pana Jezusa popłaca. Strayże się o tę enotę,
trway do końca w ziętych dobrych czynkach swoich &c.

Punkt 2. Zbawiciel długo nie dale się poznać Mągdalenie,
w postaci ogrodnika się pokazując. Tak się to często podoba
Pann Bogu pragnienia, y żądze ludzkie pizetrzymywać, aby ie
tym pożądanym ukoronował skutkiem. Więc w tej nadziei
bądź każdy zawsze, lubo nie zaraz tego, co do chwały Bożej na-
leży otrzymujesz, iż otrzymasz, &c.

Punkt 3. Mągdalenie Świętej nie pozwala się Pan Jezus do-
tykać, mówiąc: *Noli me tangere*. Wyznaway ty niegodność swo-
ją, że nie raz, ale po wielokroć miałby Zbawiciel na cię zawołać:
Noli me tangere, gdy się zbliżał do Najsświętszego Ciała tego, ale
dobroć jego sprawuje, iż tego nie mówi, &c.

Z Zywotow SS na Święto anżelmá Świętego.

Anżelm S. Arcybiskup Kántuáryski, chłopięciem małym bę-
dąc; miał tę opinią, że niebo na górach leżało. Śniło mu
się tedy, iakoby po onych górach wstępował do nieba, gdzie gdy
zafzedł, obaczył Pana Boga siebie przyimującego, y chlebem bia-
łym częstującego. Powiedało chłopię przed wielą sen swoy, oto:
o czym myślił ten Święty, to mu się śniło. My sny rzadko o
niebie niewamy, bo też o nim y rzeczach niebieskich rzadko my-
ślimy. Dobra rzecz tedy, nim kto usnie, myślami pobożnymi
opatrzyć myśl, imaginacyą y fantazyą swoję.

Druga.

Z Anzelmá S Kártuáry Arcybiskupá te zbáwienne sá náuki.

Pierwsza. Ze po dobrych myślách y ákeyach, ordynárynie dobre sny nástępujá. Chłopiędziem będąc Anzelm, był náuczony od Rodzicow, co to jest Pan Bog, iáko w niebie má swoje mieszkanie. Więc on též wšytko w niebo pogládał, á že u górámi się chował, rozumíal že též ná górách leží, y ieno po nich wštępujá, mogli dosiáć niebá y Pána Boga ogládać. O czym u yšlił y mowił, tož mu się sniło, zdálo mu się przez ten, iáko by iáedl na gorze do niebá, y z niey do niego wštąpił, przed P. Bogím stánuł, který go częstowál ehlebem biálym dźwnie smaczny. Oczeknáwšy się, rozumíal že to bylo wšytko ná sáwie iákož przed káždym powiedálo chłopię owo, bylem w niebie, bylem od Pána Jezusa traktowány. Oto oczym myšláł, tož mu się y sniło, stáraymy się o sny tákowe.

Náuka 2. Jáko się mocno trzymáć potrzebá náthnienia do dobrego. Anzelmowi gdy podrośł, wielká ochotę dáł Pan Bog do sereá, áby do Zakonu wštąpił: dla tego pobiegł do iednego klasztoru, prosząc oto ušilnie: že iednák był bardzo młody, nie mógł bydz przyięty. Wrocił się w dom Rodzicow, gdzie on duch oštygnał, bá y treché się młody rozpúszczáć počzáł, gniewem tylko Oycowskiem się poskromił. Táko to nieštáteczność jest w dobrym, trzebá się mocno łaski Božey trzymáć y náthnienia do dobrego.

Náuka 3. Do nápráwy złego, potrzebny jest áfekt, tegož ku nápomínájacemu siebie. Między Zakonníkámi u których był nášzym Anzelmus S. był ieden ná imię Orobenus, hárdzo nie storny, krnábný, niedbáły do košciálá, do choru, do náboženštwá: á przytym ná stárszego záwšięty, šzemráł, gádał o nim gdzie mogli. Šwęc y náypierwey się stáráł, ziednáć tego ku sobie áfekt, pozwalájąc mu wiécey nád innych rekreácyi, zabáwek, obmýšlájac wiékszáz wygodę. Z tad on powoli kocháć počzáł Anzelmá; co on cenzýwšy, dopiero go upomináć, přeštrzegáć, gáńć co bylo złego, áž Orobenus iák inny przyimowál wšytko, y nášćiędže celiwšpliny, káránia, áfekt to spráwił. Rodzicy, Przáloženi, nápomínániem swoim bez tego, nie wiele spráwuá.

Nauka 4. Zabawy wżytkie, y potoczne y świeckie, gdy się z posłuszeństwa odprawia, swoiey przed Pánem Bogiem nie trąca zasługi. Do S. Anzelma Prowizor Klatztoru jednego przyszedłszy, skarzył się, że dla doglądania gospeđárstwa, dla spraw świeckich, nie mógł tak Pánu Bogu służyć w kościele, w chorze bydź pilnym, iáko inni. Odpowie mu Święty: Bráćszku, wiedz o tym, co z posłuszeństwa czynisz, lub to na folwárku, lub w polu, lub we wsi, wżytko tak miło P. Bogu, iáko y spiewanie w kościele, w chorze. Czeladko, słudzy, czyniąc co wálzá powinność, tak wielce zasługuiecie, iáko co się modlą, co długo w Kościele trwają &c.

Trzecia.

Pierwsza. Jako uważanie bliskości nas Pána Boga, daie wielką pomoc, do nabyćia doskonałości. Ten młodziuchnym będąc, słyszał że iest Pan Bog w niebie. Więc między gorami będąc y mięszkając, zdało mu się że na nich niebo leży, a zaraz tam tak bliżki iest Bog, że się z nim rozmówić może, wżedłszy na górę. Jákoż przez ten tak mu się zdało, że szedł na rozmowę z Pánem Bogiem, y rozmawiał, y był także tam częstowany. Dziecićciu się widziało to iák na iáwie: y z tąd zawniął wielką ochotę do służby Bożey. Uważamy y my, y uznawamy bliskość Pána Boga, Pána Jezusa w Najswiętszym Sakramencie, tak, iż się z nim możemy rozmówić. *Non est alia natio tam grandis, quae habeat Deos appropinquantibus sibi sicut Deus noster adest nobis.* Nie było tey śczęśliwości w starym testamencie, nie mieli tak bliskiego sobie Boga: my mamy. O iákże to ma nas zachęcać do cnoty, do świątobliwego żywota. *Powtorc.* Bydź kto może w Kościele nie będąc. Ten Święty myślał o tym raz: iáko to Prorocy mogli widzieć rzeczy przyszłe, iáko widzieć co po lat dwóch tysięcy, trzech albo więcej stać się miało: náprzykład, o Narodzeniu, o Męce, śmierci Chrystusowey. Gdy o tym leżąc myśli, aż mu się zda, widzieć, choć było przez kilką ścian, w Kościele zapala Zakrystyan świece, iáko Ołtarz ubiera, iáko do nabożeństwa przyszłego rzecz dysponuje: y dopiero się náuczy, że to y nie przytomny, może widzieć co się dzieie. Nauka z tąd, iáko to może się kto stać przed Najswiętszym Sakramentem, przed Obrazem, Ołtarzem

Nay.

Nayświętzey Panny, choć z demu nie pozwala mu wyniść, albo chorobą, albo zabawą iaka. *Potrzedie.* Nałog, zwyczaj we złym, iak szkodliwy, y iako go może człowiek zwyciężyć. Otworzył ten Święty raz okno, aż widzi a ono dziecko jedno ná ulicy, zá nogę nią uwiązawłzy ptaszynę, igra sobie z nią, puszczając ją co raz ná powietrze, pozwalając wylecieć; tym czasem pociąganie zá nią, ptaszyná ná doł upada, każe owemu z tyłu nie przetrwać, aż ptaszek uleci, aż dziecko w płacz. To iaka prawi grzesznika kondycya we złym náłożonego, trzymając go czárt zá zły zwyczaj, pozwoli wylecieć, spowiadać się &c. á tym czasem znówu kędy chce náciągnie, do owey konwersacyi, kuślá, &c. A coż czynić? przecinać ow nálog, gwałt sobie czynić. Niechay czárt lamentuie, byleś ty wyleciał, *in libertatem filiorum Dei, &c. &c.*

Ná Piątek po Wielkieynocy.

NA zwierzchności; przełożenstwie, gospodarstwie będącym, nábardziej łagodnemí, łaskawemí narabiac należy słowy, nizeli ostremí, przykremí, sukliwemí. Pan Jezus pokazując się w dzisiejszey Ewangelij Uczniom swoim po Zmartwychwstaniu, ozywając się z daniem sobie władzy, zwierzchności, mocy ná niebie y ná ziemi. *Data est mihi potestas, in celo & in terra.* A záżywał tey mocy ná strotowanie, urąganie Vczniow, że go odslapili, że się go záparli? bynamniey: ale łaskawie ich ná opowiedanie Ewangelii świętey, ná wlızytek świat wyprawuie, przydając: *Iako mię wyprawił Ociec, tak ja was wyprawiam:* to iest, łaskawie, po Oyco-włku; *paterne.* Nie darmo także niektórym ryby łowiacy^m ná morzu pokazując się záwołał. *Pueri numquid pulmentarium habetis.* *Dziatki, a macie sniadanko.* Tak to przy mocy naywyżzey łaskawość. Pan Bog Moyzelzá y Aaroná naznáczywłzy za Przełożonych ludu swego, y karzac Egypcyánow ofobliwie pierworodnych dziatke zabíłaniem, nie przez nich to czyni, ale przez Anioła, iakoby im mieczá nie dając w ręce, ale tylko łaskę, do łaskawego miłosćiwego rzádu: dájąc znać, że rzády z łaskawościá złączone, są pożytecznieysze skatecznieysze. Niech się tey trzymają náuki Przełożeni, Rodzicy, Gospodarze, Gospodynie z Cze-ládká, więccy dokazá.

II.

Szcześliwsza do Páná Iezusa nábożnych gromadká, niżeli pojedynkiem. Iuż to niemal trzeci raz w dżisiejszey Ewángełii pokazuje się Pan Iezus Vczniom swoim, á wšytko zgromádzonym rzetelnie, oczywiście: gdy zaś pojedynkiem, to álbo w osobie pielgrzymá, álbo ogrodniká, álbo nieznáíomego kogo, *Putabant se phantasma videre*, záwŹze gromadká szcześlišywa. Oblubienicá niebieska *Cant: I* sáma jedná proši: *trabe me*, poćiągnij mię do siebie moy oblubieńce, *curremus*, pobieźemy: ták, gdy jedná ciągnąc się proši, á tu w towarzyštwie bieży, śpietzy, *curremus*, pobieźemy. Márrony święte szukájąc Zmartwychwštálego Iezusa, nie ználazły w grobie, gdy płaczą, gdy się frásują, áż oto dwóch mełkiey płci stánie wedle nich, plákać im owi nie kázá, dájąc znáć, iż w tey gromádce ktore y one, y oni czynili, gdy szukany był P. Iezus, nie było podobná áby się nie ználazł, áby się nie dáł widzieć, *Pli duo vel tres, ibi ego in medio &c.* á zátym y płaczu nie było mieyscá. Niešzczęśliwy Indasz w tym osobliwie, że nie doczekał byđż w oney gromádce żydow y krzyźownikow Iezusowych, kiedy się zá nich ná Krzyżu modlił, Oycze odpusć im, podobnoby był z drugiemí: *Qui percutientes perclora sua, revertebantur.* zwišćcił się do tey modlitwy; ále że pośpietzył ná szubienicę, sobie winien. Abrahám przeyrzawłszy co się miało dzíć z Sodomá, á máiąc tám brátá swego Lothá, nie zá nim w šczegulnošci proši, ále zá cáłym Miástem, rozumiejąc, iż přetzey wielká gromádá, liczbá, doštápić miáła, łaski, mišsierdzia, niż jeden. Miło nam niech bęđzie modlitwy pošpolite odpráwować &c.

III.

Dná dżisieyzego pokázując się Pan Iezus po Zmartwychwštániu Apostołom swoim, wyłyla ich ná wšytek šwiat z opowiedániem Ewángełii świętey ta mocá y władzá ktora byđż sobie dáć opowiada ná niebie y ná žięmi. Iest tu co uważyć, czemu Pan I E Z U S o władzy y mocy sweoy wprzod námienia, toż dopiero Vczniom swoim pozwála opowiedáć Ewángełią świętá, kazać, Krzćić. Sakrámentá święte ádministrować: przez

przez to pokazuje się, iż w Kościele Bożym nie godzi się inaczey administrować, y nie inaczey administrują Sakraméntá, słowo Boże opowiedane bywa, tylko za pozwoleniem zwierzchności. Oćiec święty ma władza od Pana Iezusa, od Oycá świętego Biskupi, od Biskupow Káplani, y tak wizytko swoim porządkiem idzie. Nie mają tego porządku Heretycy, nie mają u nich tey Chrystusowej mocy, ponieważ się od Kościoła Bożego oderwali, nie mają Sakraméntow prawdziwych, rozgizelenia. Herezyarchowie, iáko Luter, Kálwin, nie mają władzy, ani ná opowiadanie nauki inney od Kościoła Bożego, ani żęby tego urzędu drugim udzieliłi. Nie są też od Boga posłani, bo tego ani cudami, ani światobliwością żywota nie utwierdzili; y owizem życie ich było złe, zgorżenia pełne. Jako to Luter przyłedźszy raz ná pokoy Elektorowey Sátki, ná imię Sybille, á tam Francmer urodźiwy zaślawný, głaszczac tednę pod brodę pánienkę rzekł. O iák piękny to diabełek, gdyby takich siła w piekle było, nie żałby mi z niemi bydz tamże ná wieki. Z gorzylá się Elektorowa, z takiy iego mowy, sam zaś Kuřistrz śmiejąc się, rzekł: widzę, że Doktor Luter, ma ciało iáko y drudzy, ále dużá Boska. O piękna duża wćiele nie pięknym plugawym! to iáki żywot, y Kálwiná nie lepszy. Cudá też ich iákie? Kálwin nápowiáł był tednę ubogá, áby mężá przywiódłá do tego, żeby się za umárlego uczynił, á onego miał wskrzesić, uczyniłá tak cwa: wyniosłá w ten czas włásnie zmyślonego umárłego ná ulicę, kiedy miał Kálwin przechodzić, stánie przed nim Kálwin, żegna, modlitwę czyni, á umárły zmyślony do prawdy umárł. Lutrowi też czárt dał się znać, ktorego chciał wygánić. Ni tedy cudami, ni życiem pobożnym, potwierdzaia nauki swoiey Herezyarchowie: á przecię iáki kredyt u swoich miała, przyznać ze wielka ich wiara, ále niezbożna. Day Boże im upamiętanie: á my dziękuymy Panu Iezusowi że nászę Wiarę umocnił. Vdzieleniem swoiey władzy, Apostołami, światobliwością, żywota cudami zaleconemi &c.

IV.

Est y ten zwyczaj u Chrześcian, że się ná Wielkanoc iaykiem malowaným obyláia, maluiąc ie farbá, ábo czerwoná, ábo

Kkkkk

pur-

purpurową. Może z tad być nauka na to, abyśmy y przy Wielkanocney wielofości przypomináli sobie Pana Iezusa ukrzyżowanego, Krwią swoją w Męce okrutney zlanego: ma mieysce nie tylko w wielki Piątek, lecz y teraz ta pamiątka. Jest co uważać, że Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim pokazując się różnym, iuż to świętym Matronom, iuż to Apostołom, iuż iużym Wozniom swoim, pokazał się naywięcey z ranami swoimi: czemu to? czemu nie w ianym y uwielbionym Ciele? iako się pokazał na gorze Thabor, gdzie *twarz jego rozświecała się iako słońce, a odzienie jego stało się białe iako śnieg*: takowa aparycyja bardzieyby tu była przynależała. Chciał przez to pokazać Pan Iezus, że y pod czas ciężniejszy nie trzeba spuszczać z pamięci jego ukrzyżowanego, że y przy wielołym alleluia, powinniśmy pamiętać na Mękę jego. Pawła świętego do siebie nawracając w drodze temi go okrzyknął słowy: *Saule, saule, cur me persequeris*. Saule czemu mię prześladujesz? ja jestem Iezus Nazareński &c. Czemu nie mówi, jestem na prawicy Oycowskiej siedzący? jestem w chwale niebieskiej Królujący? ale żążywa tego słowa, które na Krzyżu nad głową jego było *IESVS Nazarenus*. Z tad tenże Paweł święty mówi: *Nos autem gloriari oportet in Cruce Domini nostri*. Nam się szczyścić potrzeba Krzyżem Zbawicielowym: nie mówi chwała jego w niebie, jego uwielbieniem &c. Y na innym mieyscu, *predicamus Iesum crucifixum*, opowiadamy Iezusa ukrzyżowanego; czemu nie mówi uwielbionego? pokazując, iż w nas powinna być ustawiczna Męki jego pamiątka. Wdzięcz sam Zmartwychwstania Anioł Maryom ogłasza ukrzyżowanego Iezusa, *Iesum quaeritis Crucifixum*, szukać Iezusa ukrzyżowanego: nie wstyda się mianować Pana ukrzyżowanego, bo się nim szczyć iako jednym tryumfem y wygraną. Niechayże tedy iayko Wielkanocne malowane czerwone, przypomina nam mękę, śmierć okrutną, y Krew dla zbawienia nāszego wylaną &c.

V.

CO się do tad mówiło na zalecenie mocnego postanowienia P. Boga więcey nie obrażać po Spowiedzi Świętocy, jest zda mi się dosyć; ale jeszcze y to przydać: że Pan Bog turowicy, ciężcy

ciężey karze powracających się do grzechu niżeli pierwszy raz grzeszących. Trybunały, Vrzędy, sądy świeckie na cięższe *supplicia* skazują złoczyńce po kradzieży, zaboiu powtorzonych. Jest rzecz godna reflexyi co mowi Pan Iezus Paralitykowi lat 38. przy ładawce pod niebem na niepokodzie, pluskach leżącemu, od siebie uzdrowionemu. *Vade, & noli amplius peccare, ne deterris aliquid tibi contingat.* Idź, a więcej nie grzesz, żebyć się co gorszego więcej nie stało. Moy B-że! mogłosz też być co gorszego ieszcze nąd leżenie w Párálizie lat 38; a przedię gdyby był ten páralityk zdrowym zostawszy znówu zgrzeszył, byłby znówu gorzey ukarany. Wyprowadził Pan Bog z Egiptu z ziemi niewoli niezmierną wielkość ludu Izraelskiego, tą intencyą; aby był wśzytkich wprowadził do ziemi obiecanej, do Kráiny mlekiem y miodem płynącej, a wprowadziłże? tylko dwóch mężow weszło. A za co tak skarani? za to, że się dziesięć razow nápięrali powracać do Egiptu. O grzesznicy! nie dziesięć, ale kilkadziesiąt razow powracający się do Egiptu, do grzechow, do nálogow wálznych, boyćie się być odrzuconemi od ziemi obiecanej, od niebá, od kráiny błogosławioney. Idźcie, chodźcie w łasce Bożey, *nolite amplius peccare*, więcej nie grzeszcie, żeby was co gorszego nie potkało.

VI.

PAn Iezus Zmartwychwstały dzisieyszego dnia, pokazawszy się Apostołom swoim, opowiada o daniu sobie władzy, y mocy, ná niebie y ziemi, z ktor. y ich ná wśzytek świat wyprowadzić, aby ucząc Narody Chrzęścił je w łnię Oyca, y Syná, y Duchá świętego. Zkadże teraz tę moc y władza swoją oświadcza? z Krzyża. A Krzyż co ma do władzy jego? to, że na nim przybity za ręce y nogi był całę bez władzy. Za to tedy nápotym moc y władza. Ztąd dwie rzeczy czynim: naprzód winiszymy Pánu Iezusowi dostąpionę władzy z Krzyża; a potym uczymy się, że kto ma więcej ná tym świecie niewoli, to jest: że po woli swoicy nie chodzi, więktzą będzie miał wolność po śmierci, *in libera civitate Ierusalem.* Kto tu zaś dopuszcza, sobie swawoli, rozpusty, tām srodze ukrocony, a raczej

skrepowany zostanie &c. *Ligatus manibus, & pedibus, projicietur foras &c.*

VI.

Piąta aparycyja Pána IEZUSA Zmartwychwstałego Wczniom iedenastu, na pewną górę wychodzącym w Galilei, z ktorey te nabożne nauki.

Pierwsza. Jako Pana Jezusa mamy rozumieć wszędzie obecnego. Oto po Zmartwychwstaniu, to w grobie dale się widzieć, to w ogrodzie, to w drodze do Emáus, to dziś na gorze. Takci na każdym mieyscu jest przytomny Pan Jezus przez swoją wszechmocność, wiadomość, widomość, nie *per ubiquitatem*, iako Heretycy błędzą. Z tąd nam pobudką do wielkiej skromności, nabożeństwa. Abraám Patryarcha górę owę, na ktorey był przez Anioła zatrzymany od zabicia Syna swego, nazywał: *Dominus videt*. Pan widzi. Każdemu mieyscu, każćkowski nayłkrytyszemu, możemy dać ten tytuł, Bog widzi, Jezus widzi; a z tym, iako się w tych oczach i prawować mamy, uważmy. Kiedyby naienNIK widział y wiedział, że Pan co go nągał do roboty, tuż za nim: o pewnieby poźiewając nic robił, lecz spietzyłby się, &c. byłby skromny, &c.

Nauka 2. Ze źle każdy czyni, kto się na niewinnego gniewa. Pytają się Doktorowie święci co to za gora na którą się to byli ześli Wczniowie z rozkazania Chrystusowego. Y rozumieją niektórzy, iż to ta była z ktorey żydzi chcieli byli raz przedtym zepchnąć Pána Jezusa, aż oto na teyże gorze chwale swoją Zmartwychwstały pokazuje Pan Jezus: czemu? bo gora nie nie była winną, Żydzi, Faryzeuszowie winni, a gora co? wiele ludzi jest co mówią, nie mogę na ten dom patrzyć, w którym na przykład uraża iaka potkała. Inni do tego Kościoła nie chodzą, w którym ich przyaciół pogrzebiony, a Kościół, a dom co winni &c.

Nauka 3. Iako władza y moc nie ma być na uciesnienie bliźnich, ale na pocieszenie y obronę. Pan Jezus mówi dzisiaj do Wczniów *Dana est mihi omnis potestas*, Dana mi jest władza na niebie y ziemi, a przeto idźcie, nauczaycie, zbawienie opowiadaycie. Rzekłby kto że tak miało być: dana mi jest władza, idźcie tą mocą zbawyców moich, Piłata, Kalfatza, żydów nękaćcie

uśiskaycie, mściycie się Krwi moiey &c. nie, ale do łaski, do zbawienia ich prowadźcie, iakoż nayıpierwey od nąwrocenia żydow zaczęli Apołłołowie. To to jest władza y moc, nie ná uśiśnienie ubogich. Niezczęśliwi ktorzy się pod vrząd, moc y władzą złego starzszego dostaia. &c. &c.

VII.

Punkt 1. Dziś odzywa się Pan Iezus przed Vezniámi swemi ; iż mu dána jest władza ná niebie, y ná ziemi. Będąc od wieku Bogiem, będąc Tworcą świata, y zawsze Pánem wżytkiego; dopiero przecież iakoby pánować, rozkazywać począł, przyznawa : czemu ? bo pánować (przez Krzyż y Mękę w sercach ludzkich) począł. To to sobie pánowanie upodobał, to sobie za rzecz wielką poczyta &c.

Punkt 2. Tak ogłosiwszy władzą swoię, wysyła ná świat wżytek Vezniow swoich. Pusć się za niemi w nábożney myśli twoiey : całuy ich wszędzie ślady, gdziekolwiek obiegáli, zgromadzay Kazania, nauki, Kátechizmy ich wżytkie, wżytkie ákty, chwały, uwielbienia Boga prawego z nąwroconemi od nich, nie mi Páná Bogá uwielbiay &c.

Punkt 3. Kto uwierzy, zbawion będzie. Podziękuy Bogu, iż do tej Wiary prawdziwey, która zbawia, jest powołány &c.
z Żywotow SS. z Żywota S. Guthlaká.

CNotá y doskonałość Chrześciańska, nie zawisła ná pokoiu, ale ná wojnie, porytcze z swemi náłogami, y zwyciężaniu. Guthlakus S. Puśelnik, po długiey ná wojnie służbie, udał się ná służbę Panu Bogu między Puśelniki, potym chcąc ścisleyszy żywot prowadzić, przeniósł się ná jednę wyspę gdzie czárdci niezmiernie káżdego prześladowali; iakoż y on uśtawicznie cierpiął od nich náiazdy, á jednak uśtąpić żadną miarą niechciał z mieysca owego, ále się mocnie sprzećciwiał, y w oney utarczce życie swoje prowadził, y takim życiem ná wielki doskonałości stopień zdobył się. Takó wżytkich życie w uśtawieczney wojnie, poki żyjemy zupełnego pokoiu nie mamy; ále to nie przegrána nářa, bylesmy się mężnie sprzećciwiali, pokoiu dostápiemy &c.

Druga.

Guthlakus Anglik z Królewskiej familij, po wielu woynach iá obronę Królestwa, Pustelnikiem potym został, wielce światobliwym. Ten gdy się rodził, ręká ińá podwoju Oycowskiego domu pokazała się, máluiąc krzyż czerwony. Co się tu stało, to przy każdego z nas rodzeniu, bo że się kto z nas w żywoćie macierzyńskim nie zadusił, że doprowadzony jest do Krztu świętego, wízytko to sprawiła ręká Boskiej opatrności. Z tąd X. Kalper Družbicki, codziennie za to dobrodziejstwo Panu Bogu dziękował, rozumując że podobno nie dziękowali za nie Rodzicy, Kapłan, y nikt.

Ná Sobote po Wielkieynocy.

Między áparcyámi Zmartwychwstałego Chrystusa Páná, iuż to Apostołom, iuż Magdalenie y innym, nayıpierwíze mą mieycie áparcyá Pánnie Przenayıświętzey, ktorey bez wątpienia nayıpierwey się pokazał zmartwychwstały Zbáwiciel. Dyszkurue o tym Chryzostom Święty. Ci prąwi, ktorzy się z kunstámi y ákcyámi iákimi *public* prezentuá, lubo wielu spektátorow mąá, jednemu się naybárdziej oku Xiążęcia, Króla náprzykład Cesarza, podobác y prezentowác usiłuná, tām się gdzie o nim siedzącyń wiedza náditawáá, przybiegáá, Pewnie ták y Pan Iezus, *oculum Reginae Matris digniorem assumavit, quàm aliorum.* U starożytności, były sławne igrzyská, nazwane *Ludi olympiaci*, ná ktorých się Rycerstwo z odważnymi popisowáło ákcyámi. Ná spektakulá te, nie przypuszczano pći białogłowskiej, samá tylko Pherenices Mátrona začná ten honor mąá: á to dla tego iż bylá Márka tego Rycerzá, od ktorego się tá szkoła Rycerka začnęła. Náobnie dowcipny Rupertus, stosuąc to do Nąyswiętzey Matki Iezusowej, mowi: *Redivivus Filius Mariae, ante omnes victoriam suam annuntiavit, materno illam non defraudans honore.* Zmartwychwstały Pan Iezus, przed wszytkimi ukázł się Matce swojej z tryumfem z swiata, czarrá, ciáá, Máćierz, ińskim chcąc iá uáczyć honorem. Winszuemy, cieszymy się, á ná obudwu Iezusa y MARYÁ, nábożnym zapatrujemy się okiem.

II. Nie

II.

Nie nagánna, lecz y owšem chwalebna iest emulacya. álbo ubieganie się, wysćiganie ieden przed drugim do Pana Iezusa. Takich nam zawodników stawia dzisieysza Ewangelia, S. Piotr y Iana, za obwieśczeniem sobie o Zmartwychwstaniu Iezusowym od Magdaleny. Porwali się do grobu iego, wybiegając się, Ian uprzedził Piotra, *præcurrit cuius Petro*, Piotr zaś Iana, bo pierwey wszedł do grobu. Y z tad się mowi, że nie iest nagánna emulacya, ubieganie się do Pana Iezusa. Mowi Ian S w obiańwieniu swoim. *Cavè ne alius accipiat coronam tuam*. Pilnie upatruy, aby kto inny twoiey niewzjął korony; to iest: aby się nie uprzedził, nie wysćigł. Magdalená, tylko się co dowiedziała o Panu Iezusie w domu iednego Xiążęcia Faryzeyskiego, u stołu siedzącym, natychmiast wbiegła nie upatrując, że to obiad, że to czas nie sposobny. *Importuna convivio oportuna beneficium*. A czemu? żeby icy był kto inny nie ubiegł. Czen u żydzi teraz nie kłaniają się Bogom, lubo że wietza, przećięz cielców nie ulewiają, iako przed tym, nie dádza się zwyciężać narodom Pogánickim, które przyiawizy wiarcę Iezusową, białwany porzuciły. Abrahám w południe samo pod czas upału słonecznego wychodzi przed wrota, gości zaprasza, iako to onych trzech, w których figurwana była Trojca Pizenayświętsza. Dla czego pod ow czas pilnie, obawiał się, aby go kto inny nie uprzedził był y do siebie pielgrzymow nie zaprosił. Piękna emulacya. Widzi kto w Kościele nabożnie się modlącego, modlącą, Misy Świętey nabożnie śpiewającego, &c. że ow ieszcze nabożnieyszym byđż chce, godzien, godna pochwały. *Emulamine charismata meliora, &c.*

III.

W Służbie Bożej, w poprawie życia, daremnie się ná starość spuszczać. W Ewangelii Świętey dzisieyszey, bieży dwóch Uczniow do grobu, Piotr y Ian Święty, obá śpieszą, oba razem idą, przećięz Ian uprzedził bo młodszy, Piotrowi iako starszeniu nie sporo. Poki lata, zdrowie, czerstwość służy, kwapmy się do Pana Boga, w starości już słabość, już dychawica, już rzęcho-

choroby, przeszkadzaia. Poki czas mamy, czyńmy dobrze &c.

IV. *Exurge, gloria mea exurge psalterium & cythara, exurge quare obdormis Domine, &c.*

O Wesołym y chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim mówiąc, należy wspomnieć przy dniu dzisiejszym, naywięcej do tej Tajemnice należąca Pannę Przenajświętszą. Jest zdanie nabożnych y uczonych: że iako Panną Najświętszą przyspieszyła przysćie na świat Mefysafza, prawdziwego Chrystusa Pana, że gdyby nie dla niey, iako przez lat tysięcy cztery był czekany, tak podobnoby y dotąd jeszcze świat go był nie miał; tak też y Zmartwychwstanie iego przyspieszyła. Obiecawszy albowiem aż po trzech dniach zmartwychwstać, przedcy to uczynił, iako każdemu rachującemu te dni y nocy może być wiadomo. Czemuz? bo iako ci nabożni uważiają, że Najświętsza Panna pochowawszy w grobie Ciało Pana Jezusa, całą noc z piatku na sobotę, y we dnie modliła się, prosiła, wołała, *Exurge, gloria mea exurge psalterium & cythara, exurge quare obdormis Domine, &c.* a to na pohańbienie Żydów, na zawstyżenie heretyków, nieprzynadłości bluźnierców, źle trzymających o Panu Jezusie, o przyszłym Zmartwychwstaniu: y tak się stało, że zupełnych trzech dni nie czekając, pospieszył. *Powtore.* Zdanie jest Doktorów Świętych, iż Zmartwychwstały Zbawiciel, wysłał Anioła tegoż do Mátki swojej, który iey też zwiastował Wcielenie iego, z tą o zmartwychwstaniu nowiną, który ją owemi przywitał słowy: *Regina celi laetare.* Potym sam Pan Jezus otoczony Oycami Świętymi, łaskawcami, Krolami, stanął przed Najświętszą Mátką swoją, nastąpiły z obu dwu stron dziękowanie, winizowanie, cieszenia się. Święci Oycowie padali do nog Najświętszey Pannie, dziękując, winizując, a ona wzajem, &c. Podziękujemy Najświętszey Márcce, że za iey osobliwą suplikacyą, modlitwą, intercepcyą, y zasługą, pospieszył do nas Pan Jezus, &c.

V.

K Ończac tygodniowe nauki o niepowracaniu się do grzechow po spowiedzi świętej, to dzisiaj powiadam; iż grzech każdy cięższy jest powtorzony. *Pierwszy* po większej części pochodzi z ułomności, z niewiadomości, ale drugie ze złości, z złości, wzięto-

wziętości do złego. Nie czyni winnym Primo święte Noego o pijaństwo, w którym się raz pierwszy znaydował, z winnicy swoiey winem się upiwszy, bo ieszcze był nie doznał mocy tego trunku: o gdyby drugi raz albo trzeci to uczynił, pewnieby za sprawiedliwego poczytany nie był. Loth pijany, że Kazi-rodztwo z corką swoią pierwszą popełnił, iakkolwiek wymo-wniony, ale że toż y z drugą powtórzył, w tym rkarany. Z pier- wizey potomstwo wchodzi w Genealogia Paná Iezusowá; Mo- áb álbowskiem z pierwszey urodzony, miał w rodzinie swoiey po- tym Ruth Moábitkę, z ktorey Obeth, á z niego Iesse; Oćiec Da- wida Krolá; Aman zaś z drugiey, żadną miarą tu nieycá nie ma. Ná znak, iż pierwszy raz grzeszacy, prędko znaydują łá- skę Bożą, przez którą należą do familij, do dziedzictwa Iezu- slowego; powtarzájący, nie mają tego łzczęścia. Powie- dzał sam Pan Iezus, iż czart przekłęty widzac dom, to iest serce grzesznika spowiedziá świętá oczyszczone, opuszcza ię; ále, gdy się człowiek znowu powraca do złego, powraca się y czart do niego, przybierájac siedmi czartow ieszcze nád się gor- szych, *ktorzy ingressi habitant ibi, wszedzy w mieszkanie, tam sobie zaktádaja*. Y co był przedtym ieden, za powtoremieniem siedm, co przedtym zły, ná powtorki każdy goršzy, *nequiores*, co przed- tym *per transennam*, to się iuz zamieszkiwáia. O iáko niebezpie- czny do grzechu powrot! boimy się go, ołobliwie do cięższych: boć codziennie mále defekty w ktore y sprawiedliwy siedm kroć ná dzień upa a, nie ták straszne, y często w nich Pan Bog chce widzieć nászę pokorę, ufność, w sobie, ábyśmy iáko więcé dziatki poczy- nájące chodzieć, co raz upadáia, co raz się do ręki Mátki swey podnožia, ták y my w tychże do Paná Boga sercem się kiero- wáli, iego wzywáli, &c.

VI.

DRugi raz dżisiay Magdałená o Zmartwychwstałym wywiádu- ie się Chrystusie, ále inaczey niżeli przedtym: bo nietylko samá wesóła z Zmartwychwstania cieszy się nowina, ále z nią y do Uczniow Páńskich bieży, sprowadzájac ich do widzenia ták cudownych rzeczy. O iáko to słusznie czyni! áby ktora przed-
LIII
tym

tym była odwiedzina od Chrystusa, na potym stała się przywiedzina. Tąc to jest prawdziwa pokuta, ile kto y iako złym życiem swym drugich zepsował zgorzyl, aby ich tyle naprawił, zbudował, dobremi swoimi obyczajami, y lepszym życiem po Wielkieynocy, &c. &c.

VII.

Ieszcze y dziśieysza Ewanielia reprezentująca aparycyę Pana Jezusa Zmartwychwstałego, powtórnią Magdalenie Świętey y Apostołom. Magdaleną widziała Aniołów w grobie dwóch młodych silnych, a przecię nie mówiła na nich, żeby oni mieli wziąć ciało umarłego Pana Jezusa: a skoro się icy nawinął ogrodnik, iako się icy zdało, lubo był sam Pan Jezus, aż zaraz na niego domysliwa się y pyta, *ieżeliś go ty wziął, powiedz gdzieś go położył*. Raczey było rozumieć na dwóch Aniołów młodych silnych? nie, bo ich widząc w młodey postaci, ubranych pięknie, nierozumiała, żeby się oni mieli dotknąć umarłego. Z tad tá nauka, że młodzi nie myślą o śmierci, y ci co się świetno stroją, a ono tá nie przebiera, y młodych zabiera.

Nauka 2. Iako się ubiegać do Pana Boga, nie jest rzecz nąganna. Gdy Magdaleną opowiedziała Apostołom o tym co się w grobie działo: porwało się ich dwóch, Piotr z Janem, y Jan Piotra wyścigł. Takci dobrze każdy czyni, kiedy widząc w kim nabożeństwo, ochotę do Kościoła, do spowiedzi, stara się jeszcze co więcej czynić: emulacya takowa chwalebna. *Emulámini charismata meliora*, mowi Apostoł. Ubieganie się do świata, do honorow, do godności, zarzućmy od siebie y oddalmy, a tego się chwytajmy.

Nauka 3. Iakośmy my szczęśliwi nad starozakonnych. Vprzezdził Jan Piotra, a przecię pierwey wisedł Piotr do grobu. W stanie starego testamentu, Synagoga znaczy się, w Pietrze Kościół nowy z Pogan. Pierwey biegli żydowie do Pana Jezusa, nie dofzli go, nie przyjęli, odrzucili. My ostatni, staliśmy się pierwsi: mi, podziękujemy dobroci Boskiej, y opatrności nad sobą.

Nauka 4. Znak powstania prawdziwego porzucenie nałogow, oddalenie się od okazyi. Piotr y Jan, poznali z tad, że Jezus zmarł

zmarłych wstał, że obaczyli opuszczone od niego odzienie śmiertelne prześcierało y inne szaty. Opuściłeś teraz grzeszniku tam źle albo owdzie chodzić, tę albo owę złą praktykę, kufel, gniew, to znąć żeś powstał prawdziwie. Widać cię teraz w tę albo owey nieforemney posiadce, z tą albo owym konwersacyą, ten gniew, toż złorzeczenie, &c. nie powstałeś.

VIII.

Punkt 1. Mągdalená Święta due znąć o Zmarłychwstaniu Pána Iezusowym Vczniom : iaka godność tey szczęśliwey Penitentki, iż przez nią tak wielka Táiemnicá donosi się Apostołom. Zaprawdę wielka zasługá pokuty prawdziwey &c.

Punkt 2. Natráfiła tedy dwoch Vczniow Piotrá y Ianá świętego, ktorzy ná tychmiał porwali się, y do grobu biegli. Vważ, że życie násze iest właśnie biegiem do grobu : co rok, co miesiąc, co tydzień, co godziná bliższemi iestemy grobu, ostatniego terminu życia nászego. Idźciemy, bieżemy &c.

Punkt 3. Biegi stary z młodem, Piotr z Ianem, wybiegł, uprzedził młody stárego, *præcurrit Petrum Ioannes*. Takci często bywa, prędzey dobieży grobu młody, niż stary. Obiecuie sobie młody długo żyć, ażci on przed stárem u grobu, *Vigilate, quia nescitis diem, neq. horam*.

z Żywotow SS. Austerberty świętey,

Natchnienia Boskie do dobrego przyjmować, iest naysilniejszym do pobożności wstępem. Austerbertá święta czuła pewnego przeglądając się w wodzie, obaczyła ná swoiey głowie velum Zakonne : tak się zaráz w dzieciństwie chywiła onego widoku, iż całe umyśliła bydz Zakonnica. Zadnc potym ná-mowy Rodzicow, pogrozki, okázye do Małżeństwa, od tego icy nie oddalały. To to iest chywić się tego, co Bog do serca, iákimkolwiek woli swoiey znakiem poda. Albo y dziśay nie do wielu serca kołace, áby się od grzechu wstrzymáli, tey albo owey okázyi zaniecháli. Niechayże tak szczęśliwy głos Boski będzic, ábysmy go usłucháli &c.

z Żywota Ráchaby.

z Ráchaby wielce zaleconey w Piśmie świętym na dzień dzisiejszy?

By te nauki są.

Pierwsza. O wielkim miłosierdziu Bożym przeciwko grzesznym. Co była Magdaleną w Nowym Testamencie, ba boday nie gorliża Ráchab w starym. Mieszkała ta w jednym gościnnym domu w Mieście Ierycho, a ztym iaki żywot prowadziła śmiało się domyslić; ba y z tego nazwiska które iey daie Pismo święte, *Rachab meretrix*. A jednak ią Pan Bog uraczył, że się stała Prababą Paná Iezusową: z iey pokolenia, domu, narodził się Pan Iezus, bo ią potym wziął Sálomon za Małżonkę, y z niey zrodził Boozá ten Obethá, a Obeth Ieslego Oycá Dawidowego. Podziękujemy miłosierdziu Boskiemu, że się grzesznym y grzesznicom tak sówicie udziela.

Nauka Wtóra. Iako to Pan Bog wszędzie ma swoich. Ráchabá mieszkała w głębokim Pogánstwie, w ślepoście y ciemnościach wielkich, a jednak między niemi obróna jest y przeznaczona za wielką świętą, y wielkimi enorami y łaskami Bożemi jest obdarzona. Było w niey wielkie męstwo: kiedy dwóch śpiegow posłanych od Iozuego, poznawszy że byli sługami Boga prawego w dom swoy przyięła, nie się nie obawiając zguby domu swego, niebezpieczeństwa zdrowia, fortuny &c. Paná Boga sobie więcej wazyła, y w tym mu się przysłużyć chciała. Była w niey ochotá y ludzkość, w przyięciu mężów świętych pokazana, oraz y pilność w ich zachowaniu, y ukryciu tajemnym. Była miłość ku swoim, kiedy iak o siebie, tak y o wszystkich Krewnych pilne miała staranie, aby w zburzeniu Miasta nie poginęli. Było w niey wielkie milczenie, umiała język swoy trzymać za zębami, y zwierzone sobie tajemnice ukrywać. Oto Pan Bog umie naczynia tromotne, zelżywe odmieniać *in vasa gloria*. Trzeba ztym wiedzieć że y w Indyach, y podziemnych Kraiach, ma Bog takich, którzy są iego, którzy żyją wedle światła sobie od Paná Boga udzielenego, a potym ich cudownie nadprzyrodzonym łaski swoiey uaczy promieniem.

Trzecia

Trzecia nauka. Iako się poprawować należy, widząc że drugich grzeszników Pan Bog karze. Ráchábá słysząc iako Bog Izraelski pokarał Egypcyanow, Krolow innych Pogańskich, co się temuż iego ludowi sprześciwiali, przelekła się, y o sobie myślić poczęła. Y ta iey pierw za była okazyą nawrocenia, boiaźń Boża, boiaźń tego Boga, który tak złych karze. *Felix quem faciunt aliena pericula cautum.*

Ná Niedziele Przewodną.

Zawsze Panu Bogu miśza, y człowiekowi pożyteczniejszy jest z drugimi wespół modlić się, pokutować, czynić dobrze. Many dziśiay Ewanieliá świętá, w ktorey Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim, drugi raz dla Tomaszá zgromádzonym pokazuje się Vcznióm. Pierwszy raz nie był Tomasz z drugimi Apostołami, powiedzieli mu tedy, iż widzieliśmy Pana, ná co on? nie uwierzę az obaczę, y tak po ośmi dniach pokazał się drugi raz Pan Iezus kiedy y Tomasz był przytomny. Rzecz pewna, że Tomasz święty, przez owe ośm dni ustáwicznie prągnął, prosił, áby mu się Pan Iezus pokazał; nie pokazał się iednakiemu sámemu, aż dopiero w ten czas, gdy był między drugimi. Tak to dla wielu, y gdzie wielu się znajduie czego prągnących od P. Boga, y o co proszących, Pan Iezus sám przybwa; o co go proszą Márye, gdy w grobie Paná Iezusa szukały, szukając, stąnęły. Pokazali się im dwa Mężowie, *Ecce duo viri steterunt secus illas*, mówiąc: *nie płaczcie*, iakoby ich állekurując że się im pokaże Pan Iezus. A to dla tego; że kiedy y oni, y one go szukały, nie mogło byđ ináczey, tylko iż między niemi miał stanać, wedle tego co powiedział: *Ubi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi Ego sum*. Gdzie będzie dwóch albo trzech w Imię moje zgromádzonych, y ja z nimi jestem. Z teyći przyczyny żałure bardzo Leo święty; że Iudatz nie doczekał, ani się do owey gromádky trzech tysięcy pokutujących ná Kazanie Piotrá świętego dostał, rozumiejąc, że z niemi pokutować; miałby był lepszy efekt pokuty swoiey, niżeli kiedy tam pokutując, *peccavi tradens sanguinem iustum*, nie wysłuchany w deípeo

rący, a nie w pokucie zszedł. Doszedł tego Patriarcha S. Abrahama: y dla tego usłyszawszy o karaniu Boskim na Sodomę y Gomorę, gdzie miał Lot'a brata swego, prosił za wszystkimi innymi winnymi, lubo mu szło naybárdziej o Lot'a, gdyż rozumiał iż y za drugich prosząc, prędzey iednego zachowanie mógł otrzymać. Z tego wszystkiego dąć się widzieć, iako z drugimi modlić się, pokutować, rzecz iest Panu Bogu miła, y człowiekowi pożyteczna, iść z drugim do Kościoła na Msza wielka, na Kazanie, na publiczne nabożeństwa, nie mówiąc: ja się w kąciuku modłę, w domu paćierz zmowie. Może to bydź y tak, ale z drugimi lepiej, *Ubi duo vel tres fuerint congregati in Nomine meo, ibi es ego sum.*

II.

RAny Pana Iezusowe, są y zostają w Ciele iego Nayśw: na obronę, pociechę, ućieczkę prawowiernym. Wszystko Nasw: Ciało swoje uzdrowiwszy Zbawiciel, onę śinność, plagi od biczw, ciernia, y innych instrumentow zgładziwszy, same tylko pięć ran na Krzyżu podiętych zostawił; a to iako się powiedziało, na obronę, ućieczkę, w niebezpieczeństwie będącym. Gdy dnia dzisieyszego wszedł Pan Iezus drzwiami zamkniętymi do Uczniow swoich, zaślawszy ich w boiaźni, w strachu wielkim, na ubezpieczenie ich, pokazał im rany swoje, albo ręce y bok przebite: *Ostendit eis manus & latus.* Coć mi to do pociechy rany pokazywać przełęcznionym! ielżce to strach więkfszy. Ale bardo dobrze: rany Iezusowe są na pociechę, obronę. Ewanieliczny Prorok Izaiasz wszystkich prawowiernych tam zwoływaiąc mowi, *Ingrederet in petram absconde te in fossa humo. Isa. 2.* Wnidź w opokę, zachoway się w ziemi przekopaney: która to *fossa humi*, ielżeli nie ręce, nie nogi Iezusa ukrzyżowanego, który przez Prorok'a powiedział. *Foderunt manus meas & pedes meos & diruerunt raverunt omnia ossa mea,* przekopali ręce y nogi moje, policzyli, kości moje wszystkie, w tych tedy przekopanych ranach, w ziemi naswiętżey Iezusowej ukrywać się, radzi Izaiasz. Y sam Oblubieniec niebieski, wzywa nabożney duszy. *Surge amica mea, speciosa mea, veni in foraminibus petra absconde te.* Opoką rą, iest Chrystus,

flus, *Petra autem erat Christus*, *foramina petra*, są rany iego najswiętsze, iako jedyna obrona, ucieczka prawowiernych. *Petra refugium berinaceis*, mowi Prorok, Opoka ucieczka jest bojaźliwym zwierzątkom. Nam to grzesznikom *fugientibus à facie ira Dei*, zostawiona ta przekopana opoka. Włickaymyśz się do niey, w niey się ukrywamy, &c.

III.

DNia dzisieyszego pokazuje się Pan Iezus Wczniom swoim, z ranami ná krzyżu podjętemi, Czy ich nie mógł uzdrowić, zaprawdę mógł, co więkzszego uczyniwłszy, to jest, siebie umarłego władzą swoją Boską wskrzesiwłszy; ale ie zostawił, aby każdy wiedział y wierzył, że w tymże cieie, w którym cierpiał, żył, zmartwychwstał: żeby śnać kto nie rzekł, ciało to już umarło, powrócić się nie mogło, żeby nie rozumieli, że inne sobie ciało uformował Pan Iezus. Toć to jest, co naytrudnieysze czyniło ciało zmartwychwstanie, *Axioma* owo; *à privatione ad habitum non datur regressus*. Dom się spali, w popioł się obroci, już z owego popiołu dom, iaki był nie będzie; także też y z ciała umarłego, bo *mors privatio est maxima*. Ale tu ustępuje racya Filozoficzna, wedle ktorey Atenienczykowie przyimując inne od Pávła Świętego wiary artykuły, gdy im namieniał o zmartwychwstaniu, śmiali się z niego, y daley go słuchać niechcieli. Ale y Apostołowie opowiadającym Máryam, że Chrystus zmartwychwstał, *desideramenta* iakieś, od rozumu odesćie przyznawali, ani im wierzyli. Tak jest, bo to jest samego Boga dzieło. Sunamitką wiele cudów Elizeusza widziała, a przecię dopiero za wskrzeszonym Synem przyznała, że był mężem Bożym. *Concilium Niceńskie*, mowiac o Zmartwychwstaniu Iezusowym, mowi, *Resurrexit secundum scripturas*, iakoby utwierdzając pismem dawnym ten Artykuł Służnie tedy Pan Iezus ná umocnienie Wiary naszej o zmartwychwstaniu, ná swoim to najswiętszym cieie pokazując, rany w nim zostawił. Dziękuymy Pánu Iezusowi, wyznaymy to przez Artykuł wiary, a upewnaymy się, że y my powstanjemy, day Boże, aby wizylscy ná żywot wieczny, &c. &c.

IV.

IV.

PO Wielkieynocy chce Kościół święty, abyśmy w bieli chodzili, białemi byli. Dzisiejsza uroczysta Niedziela nazywa się białą, *in Albis*, z tej okazyi, iż nowo-krześcący, którzy się nawzięcy krzćili w Sobotę wielką, do dzisiaj w bieli chodzili: zdejmowali tedy dziś białe suknie, ale na to miejsce upomina ich Augustyn Święty, aby wewnątrz wszystkie cnoty świętych przybierali ozdoby. Iakoż tak mówi tenże Doktor S. *Iuż nas Kościół święty teraz nie trapi, nie czerni posłem, olejem, włosiennicami, tak iako poście, jednak więcej na duszy sumnieniu, potrzebuie białości, ozdoby.* Także się wybielamy, abyśmy białemi tu żyjąc, zárot bili na *amictum stolus albus* w niebie. &c. &c.

V.

Y Dzisiaj się pokázanie Vczniom po Zmartwychwstaniu Pan Jezus: ale na co tak częste aparycye? co większa Łukasz S. twierdzi, że pzez dni 40. codziennie się pokazywał. Czynił to Pan Jezus dla tego, aby utwierdził umocnił wiarę naszą, o tajemnicy zmartwychwstania swego, a to na to, żebyśmy całę upewnieni byli, o przyzłym żywocie po śmierci naszej, że umierając nie umieramy. Ale po śmierci zacząć będziemy żywot, a żywot wieczny nigdy nie skończony, albo dobry albo zły, albo w niebie albo w piekle. O niebezpieczeństwo, jeżeli w piekle, w ogniu! coby na to dali potępieni, gdyby mogli umrzeć, żeby mogli zgorzeć, nie zgoreia. *Quarent mortem & non inveniunt.* Zwierzatka, bydlatka, gdy je zabijają, gdy umierają, już żyć przestają, już więcej nie żyją: inaczej człowiek. O iakoż dobrze na to pamiętać potrzeba. To na świecie do rozpusty wielkiej pobudza, że rozumieją, albo sobie tak smakuiać perswadiują; iż tylko ich jest, co teraz zażyją: oszukują się, y jako owi u mędrca swawolnicy, narzekać będą musieli. *Ergo erravimus.* Tak jeden niechcąc o nieśmiertelności duszy wierzyć, pokazał się po śmierci towarzyszy swojemu, y poru z czoła swego od gorąca piekielnego, kropelkę na ciało jego spuścił, od którego iako воск rostopniał, mówiac: niechci to będzie na znak mego niebezpiecznego żywota, że nie uwierzył o nieśmiertelności duszy. Sześć różnych

Pánów

Ná Niedziele Przewodna.

367

Pánow u Elżbiety niezbozney Ktoliwy Angielskiej pokazało się po snierci śnodnemu: opowiadając o nieszczęśliwości swojej niewiacki, ná która y iego powołali, zá niezbożne rady Páni swojej: o czym poważni Autorowie. Pomniymyż ná tę nieśmiertelność, ábyśmy zley y nieszczęśliwey uszli, á ná dobłą z Pánem Iezusám Zmartwychwstałym się dostali, &c. &c.

VI.

DNia ósmego, to ieść, dziśieyszego stawa Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim w posrzedku Vczniow swoich zgromadzonych dla boiażni żydowskiej, y stánawszy, odzywa się do nich z pokojem: *Pax vobis*. O miła y pocieszna nowina o pokoiu! pokoy álbowiem u żydow nie tylko znaczył wszystko dobro, szczęście, y błogosławieństwa, ále oraz to wszystko z sobą przynosił. Y dla tego Pan Iezus Vczniom swoim máiacym świat obiegać przykazywał, áby w który dom wchodząc náprzód mowili: *Pokoy temu domowi*. Co im rozkazał, to sam uczynił. O niechayże y nam tak pocieszney dostać się nowiny! Gedeon mąż światobliwy w Piśmie świętym gdy go Anioł przywitał temi słowy: *Pax tecum*, Pokoy z tobą, tak z tego był ukontentowany, iż záraz ołtarz ná tymże miejscu Pánu Bogu wystawił ná znak wdzięczności. Wystawuymy y my ołtarz z serca nášcego, y prezentuymy go Pánu Iezusowi, áby ná nim pokoy swoy osádził, y w nim sam u nas mieszkał. *Et fiat in pace locus ejus*. Toż mieszkánie spokojne niech znaydzie u nas Nasz Pánná, ktorey iutrzeyszego dnia przypadá Vroczystość, która także spokojnego szuka miejsca: iáko to pokazuje iey Domek Loretáński, który się dla niepokoju, niezgody, z miejsca ná miejsce przenosił. Przyidźże o Zbáwicielu z pokojem, y my spokojne tobie przagniemy wystawić mieszkánie, przez te ktore nástępują sposoby &c

VII.

Punkt 1. Przychodzi Pan Iezus drzwiami zamkniętymi do Vczniow, dla boiażni zgromadzonych. Albo tak raz y do ciebie przyzedł, kiedyś mu zamknął drzwi, kiedyś o nim nie myślił, kiedyś ná niego áni wyczrzał, á jednák on do serca twego

Mmmmm

kolął.

kołatał. *Ego sto ad osium, & pulso.* Stawał z swemi u ciebie natchnieniami, pobudkami do dobrego &c.

Punkt 2. Stanął w pośrodku Pan Jezus, każdemu się jednako udzielał. Chciał Zbawiciel pokoy między swoją czeladką zostawić, wiedział iako się często uymowali zazdrością, kiedy ktoremu co Pan afektu pokazał więcej. Więc aby ten po śmierci twojej nie zostawił okazji. Stawa *in medio* w pośrodku jednako wszytkim się udzielał. Dziękuy, wyznaway mądrość Pana.

Punkt 3. Stánawszy *in medio* w pośrodku pokoy opowiada. Proszę Pana Jezusa aby w sercu twoim, we wnętrzościach twoich stánawszy dzisiaj, rzekł im *Pokoy wam &c.*

VIII.

Nabożeństwo do Ran uwielbionych Pana Jezusa wielce jest pożyteczne. Rany Jezusa rozum oświecaia, miłość zapalaia, Wiary żywey dodaię. Świadkiem tego jest dzisiejszy Tomasz S. nie uwierzył, drugich społuczniow słuchać niechciał, tylko co się Ran Pana Jezusa dotknął, tylko co je obaczył, natychmiast y Pana Jezusa uznał, y Bogiem go swoim wyznał, y niewiernym bydz przestał. Zápátruymyż się często na te naydroższe Rány, z nremi nam bydz na wieki, na nie nam pátrzyć w niebie na wieki &c. Ilekroć zaś y serce y myśl nasza obroci się ku wkrzyżowanemu, wołaymy z Tomaszem świętym. *Dominus meus & Deus meus &c.*

IX.

Z dzisiejszey S. Ewangelij te sa nauki.

Pierwsza. Iako niesłusznie szemirzą niektorzy, że się u Faryezatem przedstúży nabożeństwo. Co to jest że Pan Jezus aż w wieczor w dzień Zmartwychwstania swego Apostołom SS. pokazuje się: *Cum sero esset die illa*, rano się pokazał Mágdalenie, Maryom innym, y temu y owemu, a Vczniom aż w wieczor. Bo czekał aż się wszyscy zgromádzili, snąć w dzień rozeszli się tny owdzie: chceć zaś Pan Jezus aby się z jego wesela wszytkim dostało, umyślnie się zadržymał do zgromádzienia się wszytkich. Farny Kościół jest iako Mária, która się powinna akomodo-
dować

dować wszystkim , y tym co rano wstają , y tym co nierychło. Wielom albo przy chorym siedzieć w nocy przychodzi , albo rzemieślnikom dorabiać do pułnocką, innym to, albo owo sprząwić, ludzie więkzych stanów, światowemi, politycznemi zatrudnieni zabawami, Damy striciami zabawione , nie mogą pośpieszyć. Kościół Farny maiać u siebie Msze Konwentualne , powinien niemi wszystkich ukontentować. W Kościołach Zakonniczych inna, gdzie dla siebie Nábożeństwo odprawia. Więc y gotującym obiady w tym wygodą, że mają czasu więcej do dobrze nagotowania. Oberwałny kucharz, albo kucharka nie raz, kiedyby o dziesiątey, albo choć późnief gospodarz Pan przyszedłszy nie zastał, albo gospodyni gotowo &c.

Nauka 2. Iako często zwłoczy Pan Bog z łaskami y dobrodziejstwami swemi, aby były ważnief u ludzi. Pan Iezus zwłokł pokazanie się Vczniom aż do wieczora , żeby nieprętko to dobrodziejstwo odebrałszy, za więkzie ie uznali. Tak y w Kanie Galiileyskiej, nie zaraz wody w wino odmienił, aby cud on więcej był poważony ; nie zaraz chorego uzdrowia, w zgubie, przygodzie cieszy ; boby prętkim odebraniem zdrowia, poćiechą nie była tak stymowana, iako gdy nie rychło.

Nauka 3. Nie rychło się pokazuje Pan Iezus *sera* , aby byli mieli czas Vczniowie do zasłużenia sobie tej łaski Pana Iezusowego. Nie wiele się byli zasłużyli Vczniowie Panu , uciekły od niego, zaprzawszy się &c. trzeba aby byli mieli czas do zasługi, a to przez pragnienie, żądza, czekanie , wyglądanie Pana Iezusa. Chory náprzykład , chciałby zaraz bydź zdrowy : zasłuź się ieno bracie , cierpliwością wprzod w chorobie teyże , ná tę od Boga łaskę, iako y utrapiony ná poćiechę &c.

X.

DO Ran Chrystusowych w uwielbionym cieie osobliwe nam teraz trzeba mieć nábożeństwo. Dzisiaj Zmartwychwstały Chrystus chcąc uwefelić Vczniow swoich , náznacza im mieysce ná gorze , ná ktorey to ? czy ná gorze Kálwaryi ? czy Oliwney ? czy Thábor ? pytają się Doktorowie święci : y są co rozumieją, iz ná gorze Thábor. A czym ich tam uwefelił ? czy roz-

iasnioną iak słońce twarzą? czy wybielonemi iak śnieg (złotami? nie, ale pokazanemi w ciele ranami. A z tych czy miała być wesołość? tak jest. Nie bardziej nie cięzzy, ani cięzzyć będzie, po wszystkie wieki świętych, iako Rány Jezusowe, w których każdy swoje widzieć będzie zbawienie, szczęście. Bądźmyż tedy nabożni do nich teraz, mówiąc sobie, Zbawicielu moy czy ja też oglądam te twoie Rány, które już teraz całuję, do nich się przytulam &c.

z Żywotow SS. na Święto S. Woyciecha.

Woyciech święty dzisiajśy te nam daie nauki.

NAprzod. Iako to Pan Bog *per adversa* do siebie przywodzi y prowadzi. Woyciecha świętego chcąc mieć świętym nawiedził w dzieciństwie ciężką chorobą, tak, iż Rodzice o nim desperowawliży, aby od Boga zdrowie mu nayprędzże otrzymali, ślubem go na służbę Bożą ofiarowali. Ozdrowiał, y z tą potym Panu Bogu oddany, wielkim świętym został. Gdyby był nie chorobą, to synaczek byłby był aplikowany do polityki, żałotow &c. ani by był tak święty iako jest.

Powtore. Wdzięcznością nadgrądzać potrzebą łaski Bożej. Przed obrazem Nasw: Panny, ozdrowiał Woyciech święty, nadgrodził to osobliwym nabożeństwem do Nasw: Panny, co pokazuje Pieśń Bogarodzicą od niego złożoną.

Potrzedie. Nie trzeba się Rodzicom pieścić z synaczkami, jeżeli chcą mieć z nich co dobrego. Woyciech młody dany na naukę do szkoły, uciegł z niey w dom Oycą, a Pan Ociec rozgiwziawszy, dał dobrą synaczkowi chłostę, po ktorey on znowu do szkoły: y tak się uczyć, przyszedł do nauki wielkiej, y wielkiej światobliwości. Nauka młodym często się naprzykrza, trzeba do niey przynuki, trzeba y zaciąć: *percuties puerum virga. & animam ejus liberabis ab inferno* mowi Duch święty.

Poczwarcie. Święty Woyciech podrozszy, poczał się skłaniać do świata, do towarzysztwa, nie zewsząd dobrego, mianowicie będąc na Dworze Dylmána Biskupa Praskiego. Lecz będąc przytomny przy śmierci tegoż, gdy go widział strasznie umierającego, otoczył się, śmierć oną całę go odmieniła. A nas śmierć,

przy-

przypadki, tak wielu ludzi czy odmieniają, czy lepszymi czynią. Codziennie widzimy, tego, owego do grobu nieś, dzwonią, któregośmy niedawno widzieli czystwego, zdrowego, y podobno też swawolnego. A czy nas to przeraża, czy się poczuwamy? Jakby to nie, zaskiwiliemy się trochę, a potem zapominamy. Śmierć drugiego wielkim ma nam być Pedagogiem &c.

Druga.

Nie nas samych krzywdy, urazy; ale krzywdą, obrazą Boską. Ma obchodzić, poruszać. Woyciech święty po trzykroć opuścił owce swoje, Dyecezya, dla tey, którą miał z grzechow, obrazy Boskiej okazył, wracał się coraz: lecz widząc że też świat gwałcenia, też zaboie, cudzołóstwa, musiał ie na koniec całe opuścić. Oto ten święty poruszał się od trzody swoiey, nie swemi własnymi krzywdami, ale Boskimi. Inaczej ludzie o sobie aż nazbyt się uymia, o Boga, o Kościoły, o świątnice Boskie mało dbają &c.

Ná Poniedziałek Przewodni.

Bardzo dobrze prawowierni czynią, kiedy w Świętą uroczystości Najsświętszey Panny, przez spowiedzi konwersacye święte poświęcić duszę swoję usiłują, albowiem od niey się idzie sankryfikacya, poświęcanie, ponieważ y samemu Panu Jezusowi tegoż się (jeżeli tak się godzi mówić,) dostało. Wyraził to w dziełszy Ewangelii Archanioł Gabryel, kiedy powiedział do Najswiętszey Panny. *Quod ex te nascetur, sanctum vocabitur. Co się z ciebie narodzi, święte nazwane będzie.* Y jest to prawda, że lednorodzony Syn Boski, jest Święty nad Świętymi, tak mu Serafinowie śpiewają z Oycem z Duchem, Święty, Święty, Święty: atoli człowiekiem się stawszy, y z Panny Najswiętszey się urodziwszy, nabył niejako większey świątobliwości. *quod ex te nascetur, sanctum vocabitur.* Świątobliwość Rodziców, świątobliwości dzieciak nabawia. Tak z Krolow jeden winił Salomonowi tronu Oycowskiego, y nabył z niego świątobliwości, jako u świętego Oycy. Żywot Panny Przenajsświętszey, dał Panu Jezusowi ołobliwą jakąś ozdobę, szatę, w której się godnym w Krole-

Mmmmm z

stwie

świe pokazał. *Dominus regnavit, decorem induit.* Adan'a Pan Bog stworzył z ziemi Pánieńskiey ieszcze nieruszanej, ale, by ia wprzód miał poświęcić, nie czytamy, a zaś o Nayswiętłzey Pannie poświęceniu, wyraźnie Prorok: *Benedixisti Domine terram tuam.* przyznawa przez to, że wprzód ubłogosławiona, poświęcona Nayswiętłza Panna stała się, aby świętego na świat wdała, *quod ex te nascetur, sanctum vocabitur.* Prosimyż y my Nayswēt: Panny, aby nas poświęciła, do usprawniedliwienia się nasze, o przy spowiedziach, pokutach przyczyniła światobliwości.

II.

KTo chce aby miał w trudnych osobliwie sprawach, posłusznych y ochotnych do wykonania, niech im łaskawie roskazuje, dobrocią więcej niż surowością oblige. Pan Jezus po Zmartwychwstaniu swoim, wyprawując na wszytek świat Wczniow swoich, gdzie mieli siła żyć niewczasow, trudności, niebezpieczeństw, roskazuje im dziwnie łaskawie, z miłością, kiedy mówi: *Sicut misit me Pater, ita et ego mitto vos, iako mę posłał Ociec na świat, tak y was posyłam.* Jakoby chciał rzecz; mnie posłał Ociec, nie iako Pan, Monarcha, Krol, z powagą roskazując, ale Oycowsko wyprawując, łaskawie y z miłością wyśłaiąc. Tak też y ia, Oycowsko, łaskawie wam roskazuję. y doznał w prawdzie posłusznych, ochotnych, na wszystko odważnych. Kiedy się powracał syn marnotrawny do Oycy, wybiegłszy przeciwko niemu, upadł rękami y ramięmi swemi na szyi jego, a oraz Oycowskie oddał mu pocałowanie. Jest w tym co uważać. Upadnienie na szyi, znaczy przyniewolenie go do posłuszeństwa oycowskiego, iakoby mówił; synu dotąd bujałeś sobie, podlegać nie chciałeś, czas szyję y głowę swoją poddać Oycu iakoś powinien. Całując zaś oświadczał mu, że to poddaństwo, miało być łaskawe w miłości Oycowskiej. Y tak należy. Stary Izaak miał dwóch synow, Esau y Iakob, obadwaj się obławem swym przysługowali Oycu, pierwsi zwierzyną polną, wtory barankami, kozłatkami. Któryż z nich miłszy Oycu? Jakob: wszak zwierzyną powabniejsza, prawda ale że tey zwierzyny nie dostawał indziej E'au, tylko zaciągając, strzelając, goniąc

goniac, nie była tak miła. Jakobow zaś obłow, łaskawy, łagodnie nabywany, &c.

Nauka z tad Rodzicom, Gospodarzom, Pąnom, Przełożonym, aby więcey miłością, dobrocią, łaskawością, obligowali do posłuszeństwa, niż surowością, niż biciem, lubo czasem y do łaskawości, ostrość pożyteczna &c.

III.

Zostawił rany w Ciele swoim Najsłodszy Jezus, aby niemi błagał zagniewanego ná grzesznikow Oycą, mowi Bernard święty. *Filius exhibet vulnera, Mater ubera, Syn rany, Matka pierśi prezentuje*, aby grzesznik w protekcyi obudwu zostawał. Pan Jezus po ki tu zostawał ná świecie, to modlitwa, to łzami, to głosem wielkim, *clamore valido & lacrymis*, Oycą Niebieskiego za grzechy ludzkie błagał, w niebie teraz ani krwie wylewać, ani płakać nie może. Więć tylko *exhibet vulnera, rany swoje święte prezentuje*. a przeto Oycą swego miłosiernego y łaskawego ku grzesznym sprawując. Jest Historya o Antypatrze, rodzonym bracie Heroda, dziatek pod czas Narodzenia Pána Jezusowico mordercy. Oskárżony był do Augusta Cesarza, iakoby ná zdradzie zdrowia y panowania iego był: a ten *Antipater* długo ná wielu wojnach odważnie temuż Cesarzowi służąc, wiele szwankow odebrał. Iachał tedy sam ná ład iego, y stanął przed Ce arzem, nie szukając inney obrony, otworzy pierśi, ramioná, szyję, głowę, pokázując zewsząd różne szwanki, rany, bliżny od strzał, od iząble nieprzyacielskiey, y rzecze. *Auguste Caesar sunt ne hæc signa proditiõis an fidelitatis in te?* Cesarzu, poznay z tad, czy to zdrádzlecrwa, czy wierney ku tobie usługi *indicium*. Natychmiał Augustus porwał się z Máiestatu swego, przytulił Antypatrá do siebie, y więkzý ná potym miał ku niemu miłość. *Filius Dei, Syn Boży, exhibet vulnera, rany swoje przenajświętsze prezentuje*. O iakośmy mu obligowani! Ze Abialon pokázował się protektorem ucísnionych, káżdemu ktorego widział w iakiey krzywdzie, dawał *verba consolationis*, cielszył go, aż co? *toto corde sequebatur Israel Absolorem. Habemus advocatum Christum Iesum*, w niebie mamy stáwiającego się za námi Chrystusa Pána, więc całym.

całym sercem, intelektem, miłością, Igniemy do niego. *Inquietum cor nostrum Domine donec requiescat in te, &c.*

IV.

D Ogród o śparycyach Pána Jezusowych po 7^{ma} twychwsta-
niu słyszeliśmy, iż to Świętym częścią Mártrem, iuż Apo-
stolom oraz wżytkim, częścią wszezęgulości jednemu, dwie-
ma, kilkom, a to dla utwierdzenia wiary o zmarłychwsta-
niom. Iuż tedy zupełnie wierząc mamy, iż *Surrexit vere Do-
minus*, że wstał prawdziwie. Ale czyśmy my też prawdziwie
ze złych nałogow náleznych powstáli, po czym znać mamy? O
Panie Jezusie świadczy Łukasz Święty, że tym pokazał, iż pra-
wdziwie wstał, że mówił z Uczniami swemi. *per dies 40. appa-
rens loquebatur de regno Dei.* mówił o Królestwie Niebieskim. Po
mowie tedy naprzód znać dać zmarłychwsta-
nie duchowne: Kiedy to teraz człowiek, nie tak przeklina, złorzeczy,
śwarczy się, śmie, fuka iako przedtym, kiedy z ust jego nie wy-
padała teraz słowa wżeteczne, uszczypliwe, bluźnierskie, &c.
Za czasow Piotra Świętego, cudami wskrzeszaniem umarłych
wiarę Chrystusową utwierdżającego, zjawił się też był Symon
Czarnoksiężnik, chcąc też cuda czynić, iako y Piotr Święty:
Młodzianá jednego umarłego chciał wskrzesić, y gdy koło nie-
go różne magie robił, pocznie ow głową ruchać, ale nie z sie-
bie, Piotr Święty widząc to, rzecze, jeżeli prawdziwie ożył, niech
że się odczwie, niech mowi: aleć nic się nie odczwał, Piotr S.
zátym upadnie ná koláná, prosi zá umarłym, aż wnet ożył, po-
czął mówić, dał się wżytkim słyszeć, mowá prawdziwie zmar-
łychwstałego wydał. Y po nálezey dobrej mowie, dobrej
między małżeństwem, dobrej między sąsiadami, dobrej mię-
dzy domownikami, niechay znáć będzie dobre powstanie. Do
Filozofa jednego, przyprowadzili Rodzice syná środze tępego,
prosząc, aby go czego náuczył. Spyta się ow: a ma ten synek
uszy, odpowiedzieli ná, możesz mówić? tak, *bene est*, nie trze-
ba zátym desperować, kiedy słysz, to mię uczącego siebie słu-
chać będzie, kiedy mowi, to ja mówiącego zrozumie. Mo-
wić, a mówić dobrze, znakiem jest dobrego żywota, &c. Ale
do te-

do tegoż należy y mowá, szczerá, iáwná, zupełná; ná spowiedzi świętey, y tá jest znakiem zamattwychwstania z Pánem Jezusim &c.

V.

W Spokojnym mieszka Pan Jezus domu, w spokojnym y Ná świętsza Panná. Spokojny zaś każdy może bydź y spokojne mieć serce, kto jest dobrym y sprawiedliwym. *Iustitia & pax osculata sunt.* Pokoy z sprawiedliwością, enotá z dobrocią społem chodzą. Dobry człek ma po sobie Páná Bogá, Sumnienie mu wojny nie wypowiada, samśiad, bliźni mu nie dokucza, bo nie ma o co: ieżeli zaś złym sam będąc ná dobrego nastąpi, pokoiu go nie pozbawia, bo mu Bogá y niebá nie odbiera: y owtzem ieżeli zły ná dobrym dokaże, niebo mu zá to zgotuje. Krolík polny dwóje drzwi záwsze w iámie swoiey w ktorey żywność chowa, wyśławnie, áby ieżeli wiátr z pułnocká, południowe wrotá sobie otwierał. Tákci ná spráwiedliwego ziemiá się oburzy, á on ku niebu serce swoje otwiera, oczy swe w niebo obraca. Ták Zuzánná spotwarzona, *Flens suspexit in celum*, máiac w sercu swoim wielką w Pánu Bogu ufność, y mowíł dálej. Boże który skrytości sercá przeniká, ty wielz, iż fałszywe świadectwo wydáli przeciwnie. To to jest ná wiátr przeciwności, wrotá sercá swojego ku Bogu, ku niebu otwierać, y pokoy sobie czynić &c.

VI.

Punkt 1. Gdy było późno w noc, przylzedł Jezus, y stáał w pośrodku. Wwáz każdy swoje seró, które to będąc, Będzie ostatni termin życia twego, ten to wieczor nastąpi okropny, ciemny. O wielkie szczęście twoje, gdy w ten wieczor przyjdzie Jezus do ciebie! proszę go teraz, záwczasu iednay sobie przysięcie iego.

Punkt 2. Przylzedł Pan Jezus drzwiami zamknietymi. O pewnie przy śmierci zamkna, zaráżsuiá drzwi twoje, to jest zmysły twoje, oczy, ulzy, siły wśzyrkie. Gdy tedy temi drzwiami zamknietymi raczy wnieść Pan Jezus do dusze twoiey, niezmiernieć pokaże miłosierdzie. Proszę go o tę łaskę.

Punkt 3. Proś y oślátnia, to jest, áby stáawszy rzekł, Po-
Nanna
koy.

koy. mieszać się turbować na ten czas będzie człowiek ; stana mu w oczach grzechy , sąd , śmierć , przykrości inne ; trzeba na to pokoiu ućśnienia , &c.

VII.

W Wielkim niebezpieczeństwie jest każdy , który źle żyje , a przytym zda się sobie y ludziom nabożnym. Zostaie ten w takim mroku , wieczorze , iako Vezniowie Pańscy , których *non serò eslet* nawiedził Pan Iezus. W mroku byli , bo iako wieczor , mrok , ma coś światła , blasku , ale ma więcej ciemności , za którymi y noc następuje : tak Vezniowie Pańscy , mielić coś wierności ku Panu śtarczości , ale o iako przytym siła było defektów wątpliwości. Zasad aby ich oświecił , ow mrok rozpędził , wieczor do nich przychodzi : W mroku takowym zostaie każdy , co źle żyjąc , ma przecię co nabożeństwa powierzchownego , postów , suchot , spowiedzi , Bractw , często się na te spuszczaiać , ufa , a ono to iako blaszczek ieden , a noey , ciemności , więcej. Prośmy Pana Iezusa , aby ie tak iako y u Vezniow , bynością swolą rozpędził.

VIII.

Powraciając do dawnych drog , albo Błogosławieństwa duszy zbawienie przynoszących : że mi ieszcze została droga miłosierdzia , dziśay od niey zaczynając , naypierwsze błogosławieństwo przyznawam naywiększemu miłosierdziu , albo naymiłosierniejszyemu Panu Iezusowi , który *propter magnam misericordiam suam* , widząc mizerya y biedę ludzką , stał się dziś człowiekiem , z stąpił z nieba w żywot Panny Najsświętszey , która dla tego zowie się *Mater misericordia* , Matką miłosierdzia , że nam iedynie miłosierznego Boga urodziła. Ieżeli tedy za świadectwem tegoż , błogosławieni miłosierni , iako nie równie , bo raczey naybłogosławieńszy Pan Iezus , bo y naymiłosierniejszy. Wyznaway , wychwalay człowiecze to miłosierdzie , &c. &c.

IX.

Tym , których Pan Bog łąty y śtarszeństwem uczcił , chce aby od młodźych był honory respekt należyty oddawany. Wybiegli dziś dwoch do grobu Vezniow Piotr y Ian Święty . Ian iako

iako młodszy, wysłcił starszego Piotra, a przedię pierwey nad niego do grobu nie wszedł. Piotrowi starszemu mieyscá ustąpił. Tákci to często młodzi porwá się, pospieszá, starsi powoli, ale uważnief, dla tegoż tym młodsí dác pierwey mieysce powinni &c.

X.

EWánielia wczorayśza stáwila nam Páná Iezusa *in medio*, w srzodku Uczniow. Ná náukę wszystkim Pánom gospodarzom, Rodzicom, áby *in medio* díatek, poddanych stáwáli, toiest, iednakowy respekt, miłóść pokazywáli, chyba gdy ktore zlóścią swojá ináczey zasługuie. Pan Iezus zázwise *in medio*, rodząc się *in medio duorum animalium*, znówu między Iozefem y Márya, podraśtając *in medio Doctórum* zszáleżiony, umierając w posrzedku łóttow, teraz po Zmarłychwstániu *in medio Discipulorum*.

Powtore. Z táj náuká, że cnotá, nábozeństwo, doskonałóść zázwisła *in mediocritate* w pomiárkowániu, áni názbýt wiele, áni názbýt málo. Gdy Pan Iezus umywał nogi Uczniom, Piotr S. zázwołał. *Pánie nie będzieś mi nog umywał ná wieki, a Zbáwiciel: leżeli cię nie umyję, nie będzieś miał cząstki ze mna.* Ná to Piotr, *Pánie y głowę y nogi.* W oboiey dekláracyi niechwalebny, rámmáz názbýt przeczy, tu áż názbýt prágnie, nálepief było srzednią drogá iść, iako chciál Pan Iezus. Toták y w nábozeństwie, y we wszystkich okázýach, tylo pragnać swiátobliwóści, ilo icy Pan Bog pozwála. Máłá się nie kontentowác, a o wielką y nád drugich wylátuiącą szyie niełámác.

Náuká 3. Co o cnoćie, to y o poście. O Annie w ustáwicznych modlitwách y postách będącey, Ewáneliá S. ná Niedzielę po Národzeniu Páńskim wspomina. Coż? to ustáwicznie się modliła, to ustáwicznie pościła. Ták iest, ále iako, *comedebat semper, & semper esuriebat*, iádála ná kázdy dzień, ále ták że się nie obiádála, z łáknieniem od stołu wstáwála, to to taki post może bydz codzienny y w Wielkanoc. Táká dáie Márcelli penitencie swoiey náukę, Hieronym S. áby młodziuchną Coreczkę swoję w post tákí zapráwowwał, *ita comedat ut esuriat*. Zgółá ták nam trzebá záżywác tego wszystkiego iák soli. Soli iest wšytkicím potraw przypráwá; nád cukry, száfrány, cynámony potrzebniey-

iza, tylko że iey w mierze zawsze zżywać potrzeba: przefolisz już zła potrawą, nie dosolisz zła, *in mensura consistit*. To tak o wizerkach cnótach, *in medio, in mediocritate consistent &c.*

w Zymotow SS. na Święto S. Ierzego.

Wielkiego y świętego Rycerza Ierzego świętego iest dziśiay pamiątką sławnego nie w Zachodnim tylko, ale y w Wschodnim Kościele Katolickim, tak Łacińskim iako y Greckim, z niego iest do nauki. *Naprzód*, iako siła należy na dobrym z młodu wychowaniu: ten albowiem święty urodzony z Katolickich Rodziców y dobrze wychowany, lubo potym żołnierski stan traktował, lubo na dworze Dyoklecyaną Cesarza w wielkich zostawał faworach, nie go od cnoty z młodu zawziętey nie oddaliło. Chrystusa miał zawsze w sercu w uściech, y gdy tego było potrzeba, iawnie się o jego honor uymował. *Powtórę*, iako za nie sobie mamy mieć wszelkie światu respekty, gdy idzie o Pána Boga. Dyoklecyan Cesarz chcąc wygubić Chrześcijaństwo, dał był na to trzy dni, aby Chrześcijanie, albo się Bogom iego kłaniali, albo na śmierć gorowi byli. Trzeciego dnia, po tym wyroku, stanął przed Cesarzem Ierzy święty, y zawołał: ja Chrześcijanin iestem, Chrystusa wyznawam, Bogom fałszywym się nie kłaniam. Zadu-miał się na te słowa Cesarz y wszytek Senat. Nastąpiły namowy, obietnice większych honorów, choć y tak był Gielem, albo Komesem Cesarzkim; ale naymniey nie wzruszyły serca Ierzego świętego. Nastąpiły y groźby, okrucieństwa, męki, kátownie, naymniey od Wiary świętey, od Chrystusa, Rycerza świętego nie odwiedły. Zrad nauk y oraz zawstyżenie tych wizerkach których ładziłki respekt, marność, uciecha od cnoty, od Boga od-wodzi. Nie wiele takich coby się oświadczać mieli *Malo mori, quam fadari*. *Potrzebie*. Gdy tak święty wielkie y okrutne kátownie ponosił, gdy cudą czynił, umarłego wskrzesił, Poganie to widząc czartom przypisowali. Oto złość ludzka, y najlepsze spráwy źle tłumaczy. Obrzydźmy sobie ten grzech, rozumieymy o każdym dobrze, gdzie się złość oczywście nie wydaie. Świętego tego wielce czczą y Wschodnie y Zachodnie Kościoły zasłużył na to wyznaniem odważnym Pána Iezusa &c.



Ná Wtorek Przewodni

C Hce tego Pan Iezus po wżytkach, ále osobliwie po tych, ktorých tu ná świecie wywyżzyć mu się podobáło z niskiego stánu, áby pámietáli ná podłóść kondycyi urodzenia swego. P. Iezus po Zmartwychwstániu swoim, pokazuiąc się Piotrowi Świętemu, y chcąc mu powierzác Przełożenístwo nád owieczkami swemi, pyta go wprzód o miłóść swoję, tymi słowy: *Simon Ioannis diligis me plus bis?* Szymonie Ianow, á czy się nád innych we mnie kochasz? czemu nie mowi *Simon Petre*, Szymonie Petrze, bo to dwoie miał imion, pierwsze od národzenia, drugie od Chrystusa sobie dáne, kiedy mu powiedział: *Tu es Petrus, & super banc petram edificabo Ecclesiam meam*; ále chciał przez to Pan Iezus przypomnieć mu czym on był, to jest synem oycá rybołowá, áby ná urzędzie będąc wylokim, pomniał czym się urodził. Znaydował się w tej pámieći Krol S. Dawid, co one słowa tego pokazuią: *Quis sum ego? quod talem gratiam invenerim in oculis tuis.* 2. Reg: 7. *A kto in jest? żeś mię tak wywyższył, zem taka łáskę znalazł w oczách twoich.* Y tá go pokorá utrzymála ná tronie, mowi ieden z Doktorów SS. *Quia non est oblitus quis natus erat, perseveravit in culmine Regali* Abrahám Pátryarchá wielki, bogáty, wyniesiony, *Faciam te ingentem magnam*, á czy zapomniał swoiey podłóści? bynamniey. *Loquar ad Dominum* (mowi o sobie) *cum sim pulvis & cinis*, Nie śmiem się odezwáć do ciebie Pánie, znájąc się bydź prochem y ziemiá. Rzády, urzędy, składa naywięcey Pan Bog ná pokornych: *Domini sunt cardines terra*, & posuit super eos orbem, powiáda Anná Sámuelowa Márká: Do P. Boga náleżą pokorni, ścínionego tercá, bo tak inszy text czyta to *cardines*, *afflicti terra*, ná tych tedy iáko ná zawiáfách iákich záfáta Bog swiátá tego Maistrat Orbem, według tego co ma w pieśni swoiey Pánná Nayświętza, *Deposuit potentes, exaltavitq; humiles*. Izáiałz Prorok, wiódział Seráfínów Kościoł Páński ozdabiających, á iáko postáwieni byli *subtus*, w posturze do ziemi náchyloney: *Et ea que subtus erant replebant templum*. Owó zgófá, nigdy zapominać nie trzeba y w naylepszym pierzu, pierwizey podley kondycyi &c.

TEn pożyteczniey do dobrego upomina, który w powszechności strosfuie, a nie wytykając konfunduie. Zaczęła się Męka Jezusowa od zdrajcy Judasza on to najpierwszy o niego się z żydami zatargował, on znowę o nim uczynił, pieniądze wziął. Wiedział dobrze o tym Pan Jezus, a jednak nigdy go wytknąć po imieniu niechciał. Zasiadłszy w Wieczerniku z Apostołami, gdzie y on był; opowiedział; że *jest jeden między wami, co mię wyda.* Wspominał, strosfował, groził: *biada człowiekowi temu, lepszy żeby się był nie urodził,* y wiele innych rzeczy na jego obaczenie się opowiedział; a jednak nigdy go po imieniu nie wytknął. To tak należy, stać się co złego w domu, zginie co, słysząc w mieście o jakim na tego, albo tę excesję: mówić o nim, lub o niej w pospolitości, domowych strosfować w powszechności; choćby się wiedziało kto wziął, kto źle uczynił, nie zaraz go wytknąć; lecz mówić, musi być między wami; *unus ex vobis &c.* Kiedy Mojżesz y Aaron dowiedzieli się, że niektórzy z starszych ludu Izraelskiego do Moabitów Pogańskich corek się udali, y z niemi się nieprzystoynie złączyli, zwoławwszy ich na Kazanie, srodze o to strosfować poczęli, ale w pospolitości tylko, choć wiedzieli dobrze którzy to byli, żadnego przećię nie wytknęli, czytać o tym Num: 25. Piotr święty mając do Żydów Kazanie po śmierci P. Jezusowej między innemi przypomniał o Judaszu, jako za te pieniądze które miał za wydanie P. Jezusa kupił rolę: *Hic quidem possedit agrum, de mercede iniquitatis.* Wiedział on kto dał te pieniądze, kto się na nie składał, jednak nikogo nie mianował, tylko generalnym terminem *mercedem iniquitatis* one utytułował. Tak pożyteczniey się strosfuie, kiedy się złego w szczególności nie zaraz konfunduie. Bo zły wytknięty, czasem stać się *impudentior* gorszem.

RAny przeydroższe na Krzyżu podjęte zostawił Pan Jezus w uwielbionym Ciele swoim, na znak tryumfu y zwycięstwa, że przez nie Pan Jezus zwyciężył piekło, czartą, świat, ciało, a niebo nam przez nie otworzył, Oycą zagniewanego ubłagał. Y takci y wszyscy święci Męczennicy cokolwiek dla Imienia Jezusowego

wego ponieśli ran, blizn, będą te wszystkie ná ich większa ozdobę zostawały. Ale rany Jezusowe nie tylko iemu samemu, lecz y nam są ná tryumf y zwycięstwo. Krolowie Portugalscy máią zá *insigne* Chorągiew z pięciá Ran Jezusowych, z tej okázy; że kiedy pięć Krolow Saracenijskich ná jednego z nich Alfonsá woynę podnieśli, á on z wielką wojsk swoich potęgą bał się z nimi do potyczki stawić, we śnie pokazał mu się Chrystus z chorągwią pięć ran nápiatnowaną, y z tą znaczne zwycięstwo otrzymał, y Sukcesorowie jego wzięli to sobie zá *insigne*. Właśnie też tak y Konstantynowi wielkiemu pokazał się Chrystus, mówiąc: *in hoc signo vinces*, w tym znaku w tych Ranách zwycięstwo twoje będzie. Zgoła Rany Zbawicielskie są nam tak ná zwycięstwo nieprzyaciół nászych, iáko było pięć kámieni Dawidowi ná Goliátá. Doznał tego zwycięstwa z tad y Edmundus święty młodzieniaszek, który że często czartá zwyciężał Krzyżem y Ranámi jego, jednego poránku jeszcze go ná łózku leżácego záfawłszy, skępował mu tak ręce, że nimi do przeżegnánia, porwać się nie mógł: áleć młodzieniaszek święty, czego ręką dokazać nie mógł, sercem wykonał ná nim w pámieći nabożney wyrytował pięć Ran Jezusowych, ich wzywał, y tak czart o ziemię uderzony został, ná ktorego święty młodzieniec porwałszy się głowę jego nogámi deptał, pytájąc: czymby nayskuteczniey miał byđz zwyciężony? tym prawi, czym mię ty teraz wojuielz. O Zbawicielu náš, dayże nam *in vutheribus tuis* w nayświętszych Ranách twoich triumfować y teraz, y ná wieki.

IV.

KTo utrapionego chcesz, niech mu więcey gorzkości nie przydaje. Pan Jezus utrapionych Vczniow w trwodze, w boiaźni zostájących, chcąc pocieszyć, wszedł do nich dzwiami zamkniętymi. Czemu ich nie otworzył? niechciał ani skrzypnięciem samym záfawłzyć boiaźliwych. Táka to dobroć jego była, że pociechę dla nich chciał mieć zupełną. Nie tak więc ludzie, chcesz, dając co potrzebnemu: á dobrzeć tak, Pan Bog cię skárał, inaczey tobie postępować było &c. Ieżeli małz dać pociechę, nácoż ją mieszać takowemi gorzkościami &c.

Zegna Pan IEZUS S. Mátkę.

Punkt 1. Staw sobie Páná Iezusa, a on do Nayswiętszey Mátki przychodzi, y mowi: iuż się zbliża godzina śmierci y męki moiey; iuż się dzielić y rozstawać z tobą naymilsza Mátko przychodzi. Dziękuięć za wszystkie koło mnie starania; dziękuięć za wychowanie, za prace y usługi macierzyńskie, żegnam cię; o macierzyńskie proszę błogosławieństwo. Rozumiey, że to mówiac schylił Naysw: głowę swoją, upadł na kolana &c. Vez się z tad z Pánem Iezusem.

I. Prosić o błogosławieństwo Naysw: Panny na ten cały Miesiąc.

II. Nic nie poczynać, aż wprzod wzywając Naysw. Panny.

III. Porachuy się iakoś też swoich szanował, y szanuielz teraz Rodziców, czyś się za ich ubóstwo nie wstydził, czyli z rąda ich wszystko czynił.

Punkt 2. Pan Iezus opowiada Naysw: Mátce wszystko to co miał cierpieć, y tak na sercu iey, iako na iakiey tablicy odryłował wszystkie okoliczności męki swojej, wszystkie okrucieństwa, znieuwagi, despekty. Prezentuięć, (mow) o Jezu z Naiswiętszą Mátką serce moje, ty na nim odrysuy wsztykę mękę twoię, odrysuy wszystkie cnoty, cierpliwości, pokory, milczenia w przykrościach: daremne moje rozmyślania będą, iezeli ty sam nie wyrysuielz charakterow świętych cnot twoich, okoliczności męki twoiey, &c.

Punkt 3. Vważ, iako się sławiła Nayswiętsza Pánna Panu Jezusowi, pewnie ona wprzod upadła do nog iego, y wprzod mu dziękować chciała, za iego ku sobie miłość, łaski, debrodzieństwo. Zalała się pewnie łzami, na relacya owego wszystkiego co słyszała, ale we wszystkim do woli Boskiey stosuiąc się, prosiła wzajem o błogosławieństwo Páná Iezusa. Vpádnieyże y ty z Naiswiętszą Panną przed Panem JEZUSEM, rozrzewnyi serce twoie, na uwagę tego wszystkiego co miał cierpieć. Proś go o błogosławieństwo także, &c.

VI.

Na dzień w który przeniesione było Święto Świętego Iozefá.

W Szyłcy pokoju pragniemy, nie tylko uniwersalnego, ale też y party-

partykulárneho, každý w domu lecéa swoiego. Ma takowy każdy, ktokolwiek ięzyk swoy w ostrożności trzyma. *Si vis videri re dies bonos, prohibe linguam tuam*: mowi Duch S. *Cbceś dni spokojnie prowadzić, zadržymaj ięzyk twój*. Komu też bardziefy należało mowić, cektować się, iako dziśieyszemu Jozefowi Świętemu z Najswiętszą Oblubienicą swoją, kiedy ją widział brzemenną, ciężarną, a wiedział iako znią Anielskie prowadził pożyće, a przecie milczał. ani słowem iey iednym dokuczył, y wołał cięższe nad męczeństwo utrapienie ponościć, niżeli przez iakie słowa wnieść w niepokoy; naostatek, miał y taką myśl, aby był poszedł tam gdzie go oczy niosły. Przedziwne milczenie, a z niego następujące uspokojenie! Młody ieden Zakonnicek, pytał się swego starszego, coby czyniac mógł się zawsze w pokoju akomodować drugim Zakonnikom? odpowiedział mu ow: Takim bądź zawsze, iakoś był pierwszego dnia do /akonu wstąpiwszy. Zwyczajnie dnia pierwszego Zakonnik, sługa, służebnica, cichuchna, cichuchny, spokojny, milczący, nie fuka, nie łale, każdemu posłuszny, nie przygania, nie mruczy. Wyidzie miesiąc, drugi, aż częstokroć inaczey, aż każdemu domowić, dorzucić. y z tąd niepokoju. Agathon Święty, trzy lata kamyficzek w usćciech trzymał, aby się był milczenia nauczył. Dawna przypowieść, słysz wiele widź wiele, mow mało. *Tace & eris in pace*. Słamowny plotkami się bawiący y siebie y wielu kłopotu nabawi. *Prohibe linguam a malo, a będziefy widział dni dobre, &c. &c.*

VII.

Punkt 1. Stánawszy Pan Iezus między Vezniámi po Zmartwychwstaniu, popisuje się przed niemi z ranami y bliznami swemi. *Ostendit eis manus & latus*; pokázuiąc w tym osobliwą dzielność swoię, podięte dla zbawienia ludzkiego rany, krew wylaną y przez wzytkę wieczność popisować się będzie z temiz; na wielką swoię chwałę, na počéchę Świętym. Powinszuy Panu Iezusowi tak chwalebnych *Cicatrices*. Ciesz się z nich, &c.

Punkt 2. Coż też ty osobliwego po śmierci twoiey Panu Bogu pokazesz? czym mu się popiszesz? jestże też iaka známienita w tobie zasługa, ákcyá? Święci Męczennicy popiszą się z twoimi

iem bliznami, kátowniámi, rózami męczeńskimi, Doktorowie z swemi od siebie nawroconemi, náuczoremi, Vczeni z swemi písmámi, Kazániámi, Pánienki z swojá czyślością, &c. A ty co? záuwydz się, &c.

Punkt 3. Kiedy się nie ma'z czym swoim popiliáć. Prośże Páná Iezusa, áby za cie pokazał tány swoje, zasługi swoje niemi się popiliuy, &c. VIII,

Stał w pośrodku Vczniow twoich Pan Iezus, áby był wszy-
tkim łacno y jednako przysiępny. Ta jest Boska dobroć: iż
wszyscy mają przewidowane opátrzone szodki, prętkie y łatwe
do otrzymania zbawienia, byle ich chwycić się chcieli. Ow Bo-
gacz Ewánieliczny, który codziennie się bankietował, roskoźnie
używał, mał przededrzwiami swemi łazarzám mendyká, kálekę
owrzoździałego. Na co go tam dyspozycya Boska posadziła? że-
by był miał zaraz do ręki sposób dobrze czynienia, á przez to
sobie na niebo zasłużenia. Tylko było ubogiego opátrzyć,
tylko odrobin z swego stołu udzielić, tylko rozkazać opá-
trzyć, ázby był miał niebo, do piekła by się był nie dostał:
że nie zążył tak łatwey okazyi, która w oczách iego, do ręki
iego była, sobie winien. To bogátemu taka spotobność,
ále y ubogiemu. Mágdálenie trąsiło się wybiezeć z domu bez
zawicia, bez chuśki, bez prześcieradła, z włosami na głowie roz-
czochránemi, tym czásem w bliskim domu dowiedziála się o Pá-
nu Iezuśie siedzącym u stołu, nie chcąc tak bliskiey opuścić oka-
zyi, wpádnie, do nog Iezusowych przypadnie, nie mając ani wá-
nienki, ani ciepłey wody, tey z oczu dobędzie, onę na nogi wy-
lece, á potem ani tuwálniey, ani serwety, ani ręczniká do ręki nie
mając, do włosow swych posunie się, onych za ruwálnią zążyie,
przez co y zupełnego Iubileusza dostąpiła, y na wśzytek świat
pochwałę odebrała. Oto, co miała do ręki, co w iey mocy by-
ło, iż z oczu, włosy głowy, tego zążyła y tym zasłużyła. Otoż
y niedostátek, ubośtwo, może mieć, y ma środki, do otrzymania
łaski Bożey. Wdowká w Ewánielii S. dwa piéniáżki miała, te
dawczy na ofiarę, y łaskę Páná Iezusową otrzymála, y ná wśzy-
tek wicęcy ofiarowała. Y ubośtwu sposób łacny.

Wydaie się tá opátrznosc Boska y w Sakramencie Chrztu S. który dla tego jest naypotrzebniejszy, do zbawienia, aby každemu był dostępniejszy, postanowił go P. Iezus w Elementie wody, która jest najłatwiejsza do ręku każdego, y w słowach bardzo jasnych. *Ja ciebie chrzczę, w Imię Ojca, y Syna, y Ducha Świętego.* Nad to, w potrzebie, gdy dziecię słabe, pozwolono ie w niebytności Kaptana ochrzcić y mężczyźnie prosiemu, y białegłowie y babie, nawet y żyd, tureczyn, poganin, gdyby wodą polewając dziecię, albo y dorosłego, też słowa mówił, tá intencya, którą chce Kościół S. chrzest tego byćby ważny zupełnie. Podziękujemy za tę opátrznosc dobroć Panu Bogu &c.

IX.

Wielka nam ma być pociecha kiedy slyszymy, że drzwiami zamkniętymi przebiera się Pan Iezus do Wzniow swoich: pokazuje się w tym moc y siła Chrystulowa, że mu nic nie może bronić przystępu do nas. O mowze tu każdy; zaśląpić pewnie y do mnie nieprawości moje moy Zbawiciela, zaramowały drogę, przystap do dusze y serca moiego, ale ty który y *clausis janua* przechodziś, przenikniy, przebierz się do serca, do dusze moiej &c.

X.

o Błogosławieństwie miłosiernych.

Błogosławieni miłosierni, albowiem ná sądzie Boskim, kiedy wszyscy występki, y same cnoty pożar uniwersalny palić będą, miłosierdzie samo nád ubogiemu ná ten czas naybezpieczniejszy. Prene ná Imię Mátrona zacna y bogata, iezcze za Pogánstwa chcąc dostać obrazu naywyborniejszego, od Málárza ná ten czas nayprzedniejszego, a nie mogąc dowiedzieć się, w którymby on izukę naywiększą zakładał takim fortelem zaślą. Gdy jednego wieczoru był ná posiedzeniu u przyjaciela, subordynowała słagę, który zawołał: Málárnia gore. Porwie się málarz, zawoła, zachoway, ratuy kto może Adonidela. Wnet to uslyszalizy owa: dolyć mam iuz prawi. Każe znowu powiedzieć iż wszystko wcale, ten tedy obraz potym otrzymała. Ná sądzie Boskim palić się będzie wszystko. *Servabuntur misericordes.* Ci którzy łaknącego nakarmili &c. zachowani będą &c.

V Twierdząc Zmartwychwstanie swoje Pan Jezus; u'wierdza ie znakiem drugim, pokazaniem ręku swoich: *Ostendit eis manus.* Y my pokazując żeśmy z Pánem Jezusem powstałi z nalogow n'aszych; pokazuemy to rękoma, to jest dobremi uczynkami n'aszemi: iak to modłiwami, nie maw ał kto paćierz ał n'ą noc, z'awsze niechay teraz mawia rzadko kogo widać było w Kościele teraz niech uczęszcza, był niemiłosierny, teraz niech rękę choynieyszą pokazuje przeciw ubogim. Niechay się pokazuje każdy skromnieyszym, ćierpliwizym, pokornieyszym, dogodnieyszym, to to jest *ostendere manus* w dobrych uczynkach: tego po nas potrzebuie Pan Bog, według tego co w Piśmie świętym napisano, *qui plantavit vineam & non comedit ex ea.* Pan Gospodarz ma winnicę, dla tego ją wystawił, drzewami załadził, aby pożytek, owoc z niey miał. Pan w m'iętności poładzi Vrzednika, powinien mu rożną intratę, dochod, oddawać. Bog stworzył nas, wystawił, przyozdobił, ubogacił dobrami natury, fortuny, łaski potrzebuie, z tego w'szytkiego trybutu, dochodu chwały swojej, dziek czynienia &c: nie zeby był ubogacony, bo *honorum nostrorum non eget*; lecz zeby był od stworzenia swego pochwalony, *Nunquid manducabo carnes taurorum, aut bircorum: Immola Domino Sacrificium laudis, & redde Altissimo vota tua.* Toto należytość *Sacrificium laudis*, y tak z eiała n'azego odda'iemy *Sacrificium* przez post, umartwienie z dusze, modlitwę, bogomyślność: *ex bonis fortuna*, iakmużnę ubogim. Więc *exhibeamus nosmetipsos sicut Dei ministros in patientia, in mansuetudine*: niech każdy po rękę, po dobrych uczynkach poznawa powstanie n'asze, z Żywotow świętych, na święto świętego Márka.

D Zisieyszy Marek święty był pierw'szym Uczniem Piotra świętego, który gdy Rzymianom opowiadał Piotr święty o Pánu Jezusie, o iego Bóstwie od wieku, o Narodzeniu, o cudach, o me'cie, śmie'ci, Zmartwychwstaniu, on to w'szytko słuchając notował, pisał sobie. Co widząc Rzymianie ktorzy w Chry'stusa u'wierzyli, prosili go aby y onym też na piśmie podał, napisał tedy dla nich to w'szytko, y to jest Ew'angelia świętego Márka. Z tad nauka iako to dobrze nie tylko słuchać nauk zbawiennych, ale je też

je też sobie dla dalszey pamięci notować, z tego sobie co kto albo przeczytał, albo usłyszał, prywatne modlitewki formować, nazywają się to święte *excerpta*.

Powtore. Tego świętego wysłał potym Piotr święty do Alexandryi, y innych tam okolicznych Narodow. Wziął tedy też od siebie napisaną Ewanielią, nauczał, ogłaszał, wiele zątym na wiarę świętą się nawracało: a o nawróconych od Pogaństwa pierwszych owych Chrześcianach chwalebnie wielce pisał *Pbilo* Zydowin, iako rano na chwalenie Pana Boga wstawiali, iako gdy jeszcze Kościołow nie było, kiedy się ich gromadką iaka zjawia, Kapliczki, Oratoria sobie nąznaczał, w nich się modlili, śpiewali Pśalmy &c. iako dobra swoje oddawali a w społeczności żyli iako się wzajemnie kochali, z miast, z domow, swych wychodzili, udając się na ołobność, aby w niey lepiej Pana Boga chwailili, nie iatali aż w wieczor przed świętem każdym, na ziemi sy-piali: to to tak pierwsi Chrześcianie, a my iak od nich inaksi, iak dalecy, każdemu do rozładku podać.

Potrzebie. W Wenecyi w Miastach na drzwiach pospolidzie widać te słowa: *Pax tibi Marce Evangelista meus.* Pokoy tobie Marku moy Ewanielisto. Z kad tych słow początek? z rad: gdy Pogaństwo na świętego Marka oburzone iego przy ołtarzu zaskoczyło w Alexandryi, powroz na szyję zarzuciwszy, po gorach, iakalach, ulicach włoczyli, na ołtarz do ciemnice wrzucili: tam mu się tedy Pan Iezus pokazał, te do niego mówiąc słowa: *Pax tibi Marce Evangelista meus*, o iako szczęśliwy, po których nązawierz także włoczony, umiał. Prośmy Pana Iezusa żebyśmy na światelney leżąc pościeli, te poćieszne usłyszeli słowa, *Pax tibi &c.*

Ná Szrodę Wstępna.

Lubo jest każdy grzeszący zły, ale ielcze gorzej kiedy iawnie grzeszy ani się wstydzac ze złością swą. Wielce grzeszyli Apostołowie, y z memi Tomasz S. że Zmartwychwstałemu nie wierzyli Zbawicielowi. Powiedali im Uczniowie owi co szli do Emaus, powiedały Marye, Mągdalená, *surrexit* zmartwychwstał, przecięż oni wąpili, niedowierzali: to jednak w nich uznać na-

leż, że się z tym niedowiarstwem żydom nie publikowali, y owi-
szem się potajemnie zamykali. *januis clausis* wszedł do nich Iezus.
Złosliwy był uczeń Iudasz, przecież tak złością swoją iawnie na
Chrystusa nie następował, pocałowaniem zdradzieństwo swoje po-
krywał. Miał oto wstyd w oczach iako uczeń, *habuit adhuc de ve-
recundia discipuli* mowi Ambroży święty. Ze bardzo kiedy dla te-
go godzi się źle czynić, mowić że iawnie drudzy to czynią, m-
wią *Consensere jura peccatis* (mowi Cyprian S) *Et capit licitum esse
quod publicum est.* Błada Chrześcianom, kiedy ich sprawy nie tyl-
ko są złe, ale Poganom, Żydom wiadome y widome. *Iudicibus
his exponitur qui à cultu veri Dei abhorrent, atq; hostium vota miseri-
culo explemus.* mowi Gzegorz Nazary. Po tym znać było sprá-
wiedliwość w Noem, że upiwszy się winem niechcac, y obná-
żonym stawił się, był nagi, ale *in domo sua nudatus est in ta-
bernaculo suo.* *Domus* tylko *sua cum nudum aspexit,* mowi Procopius.
Ze bardzo kiedy kto y źle czyni, y źle czynić nie wstydzi się.
Beati quorum tecta sunt peccata: Oto choć grzeszą, przecież że tã-
ią, że się wstydzą grzeszyć, *beati &c.*

ROZDZIAŁ II.

Punkt 1. Wszedłszy Pan Iezus do Uczniow, y opowiedział im
o pokoy, tchnął na nich. O tchnienie! o żywota błogo-
stawnionego danie, iakos szczęśliwe, uprągione! Stworzywszy Pan
Bog człowieka, tchnął w niego: *Inspiravit spiraculum vite.* Otóż
go teraz (szczęśliwiey odnowiłszy, daie mu sam *Renovator, Re-
staurator,* Zbawiciel Duchá twego, żywot swoy: *Ego veni, ut vi-
tam habeant, & abundantius habeant.* Nadstawiażże się każdy na o-
debranie tego Najswiętszego tchnienia tego żywota, abyś od tad
żył z Panem IEZUSEM: *Vivo ego, jam non ego, vivit in me CHRISTVS.*

Punkt 2. Nie kontentuię się tym tchnieniem swoim Chrystus;
daie y Duchá świętego, mowiąc: *Accipite Spiritum Sanctum.* Oo-
bliwie to dla Kápiánow, aby przy poświęceniu swoim bráli de-
nova Duchá Świętego, *Spiritum Beclasticum,* do porzadnego fun-
kcyi swoich odprawowania; do administrowania Sakramentow
świętych &c. Podziękuy za tego Duchá świętego. Proś, aby go
Zbawiciel pomnżał w Kápiánach &c.

Punkt 3.

Punkt 3. Daie potrzećie moc rozgrzeżenia Pan Iezus. O tu dopiero grzeźnicy dżękuyćie, zá to dobrodźieystwo, zgromádzayćie wżytkich pokutujących Spowiedź, ákry żalu, rozgrzeżenia,
III.

KTo prawdziwie Páná Bogá miśiue, ten w służbie lego, w modlitwách, w pracách; trudności, ekliwości máto co, álbo nie nie czuie. O Panu Iezusie piśze Ian Święty, iż męki swoiey y frogość y dżugość, iedną tylko pomierzył godziną; *sciens Iesus, quia venit hora eius*: wiedząc Iezus, że przyszła godziná męki iego; y także tylko godziná? o było dáleko więcey, od wieczoru czwartkowego, aż do wielkiego piatku niezpornych czałow, ráchuie się godzin 18. á tak dżugi cás godziná tylko zdał się Pánu Iezuw; á to kochającemu człowieka dla kotoiego cierpiał. Morzem Prorocy Páńicy nazywáią mękę Iezusowa? *Magna est velut mare contritio tua. Veni in altitudinem maris, & tempestas demersit me.* A Pan Iezus iák morze nazywa? kubkiem, kielichem; kiedy się do Piotrá ćierpieć mu dyswáduiącego odezwał: *Calicem quem dedit mihi Pater non vis ut bibam!* z Kielichá który mi podał Oćiec, niechceśz ábym pił. Zgoła iákó Iakobowi Pátryarźe iai 14. służącemu dla Rácheli, zdály się iara y dni krotkie, dla zákochania się w niey, iák miśość narodu ludzkiego w Pánu Iezusie, y osłodziła gorzká, y zmniejszyła dżugá mękę iego. Z tadże się miárkuymy, czy P. Bogá kochamy, iezeli nam są przykre ptace dla niego.

IV.

STaráć się pilno mamy, nie dawać żadney okázyi niechćei iednego z drugim. Pan Iezus w póśrzodku stánał Uczniow swoich, do żadnego się osobliwie nie zbliżył, ni do Piotrá, ni do Ianá, ni do Iakobá. Czemu? wiedział y doznał iuż iák ich to wiele miśzało, y pokić z niemi zostawał, umiał to wśzytko poskromić, ále po zmartwychwśtániu, że więcey z niemi bydź nie miał, gwoli temu wśelką okázýą odćina, nieśnatek, niechćei, zardrości &c. Vczyć się z tad máia, naprzód Rodźicy, iákó máia dż arki trąkrować, nie wśzytko w iednego Iásiá, gdy się zákocháia. Vczyć się máia y ogośem wśzyscy, iákó strzedz się máia, iednego z drugim powádzić, powiádáiac, ten to o tobie mowił, &c. Diabelska to iest &c.

W. Nie

V.

Nie dla siebie y to uczynił Pan Jezus, że rany w ciele swoim najsświętszym zostawił, ale dla nas, aby ie mieli tak sprawni i tak y grzeszni za miejsce ucieczki. Tak Święty Bernard, *Quidquid mihi deest*. Na czymkolwiek schodzi, przybieram sobie z ran Jezusowych. *Foderunt* wykopali złośliwi żydzi w rękę y w nogach Jezusowych zrzodził hojne, *in baurio in fontibus huius Salvatoris mei*, czerpam, nabieram w tych zrzodłach pociechy. Na Ludgardę Świętą, przypadł iedney nocy pot nadzwyczajny, dla którego na iutrznia wstać woli nie miała: tym czasem głos się do niej stane. Wstań, trzeba abyś się modliła, pokutę odprawowała, za tych co te az w grzechach leżą. Gdy się porwie na ten głos, y idzie do choru, w tym zaydzie iey drogę ukrzyżowany Zbawiciel y przytuli ją do siebie y do boku swego, z którego iako najsłodzisty miód ustą iey napełnił. Z Katarzyną zaś Seneńską odmiannę uczynił na sercu. To tak sprawiedliwym rany w ciele Jezusowym otwarte. A grzesznym co? ci wszyscy są figurami przez gołębicę, *in foraminibus petra gementes*, w skale y lochach ślekaracy. Co to za *foramina petra*, tylko rany w najsświętszym ciele Jezusowym, *Petra autem erat Christus*. W tey tedy opoce płaczące gołębice, to jest dusze pokutujące ukrywać się miała. Więc prosimy ukrzyżowanego Zbawiciela, *ut recondat nos in vulneribus suis*, aby nas zakrył w ranach swoich najsświętszych. &c.

VI.

Na Świętego Ioachimá Święto przeniesienie.

Do pokoju siła należy bydlć cierpliwym. *Patiens*, iest y *Sapiens* y *pacem faciens*. Cierpliwy każdy, y mądry, y spokojny. Wezoray o S. Jozefie, dziś o S. Ioachimie Oycu Najswiętszey Panny należy wspomnieć. Wielka tego Świętego była cierpliwość. Przez lat 20. żył z Anną Świętą Małżonką swoią, żadnym niecierlić się potomstwem. Wzgąrdzony dla tego, od wszystkich, bo to było w starym testamencie znakiem wielkiego niebłogosławieństwa, gdyż tam każdy czekał z swoiey familii Mesyasa: było to nawet, że raz gdy się z ofiarą w Kościele Panu Bogu prezentował, Kapłan go odrzucił iako niegodnego, aby iego ofiara była

była w oczach Boskich przyjemna. Coż ow ná to? poszedł w wielkiej ćerpliwości do ogrodá swego, nie mówiąc nic, ani ná-rzekając: aż przeko przez Anioła Bog go cie zy, obiecując potomstwo nád wizytkich najszczęśliwsze. O gdyby był Ioachim złorzeczył, szemrał, &c. ale *patiens & pacem reperiens*. Teodosius Cesarz mawiał; albo ci co nástępują są lekkomyślni, to ná nich nie dbać; albo głupi, nie wiadomi, to politowania godni; albo źli, to im odpuszcć. Narcissus Biskup Ieruzolimski, chcąc w Kościele swym reformę uczynić, oburzyli się náń nie kárni, y różne potwarzy náń zdobywali. Jeden z twierdząc fałsz mowy mówił: niech mię ogień spali, jeżeli Narcissus Biskup nie taki: drugi przeklinając się także, niech práwie olśnę; trzeci, niech mię trąd zarázi. Ná wszystkie te potwarzy Narcissus ćierpliwy, że zawiże do pustyni prágnał; do niey też przed potwarzami swemi uštípił. Aleć przeko od Bogá ná onych kárnie nástąpiło. Pierwszy z ząiętego z iskiarki iedney w domu swym ognia, ze wszystką familią zgorzał. Drugiego trąd od stopy aż do wierzchu głowy gdy opánował, mizernie zniszczał. Trzeci widząc, co się ze dwiema stáło, poczał wyznawać swoię złość y onych, y tak płakał, że od płaczu olśnał. Cato wielce Mąż zacny, rázow czterdzieści cztery *publice* oskárżony, zawiże w ćierpliwości z swych ádwersarzow tryumfował. Bądźmyż y my ćierpliwiemi, á będziemy z spokojnymi.

VII.

Nie sámych tylko ręku swoich pokazaniem utwierdza Zmarł twychwstanie swoje Pan Iezus; lecz do ręku iednoczy y serce: *Ostendit manus & latus*, które zá otworzeniem tegoż boku włócznie widzieć się pewnie ná ten czas dáło. Toć jest czego się náuczyć mamy: do ręku, do dobrych uczynkow, trzeba y dobrego serca; modli się kto, nie dosyć usły mowić, ręce złożone trzymać, jeżeli serce do tego co się mowi nie przyłoży. Pełni się o takowey modlitwie to, o co się skárzył Pan Bog, *Populus hic labijs me honorat, cor autem eorum longe est a me*. Dáie kto iásmużnę, trzeba áby y przy niey było serce; to jest, ochotá, skłonność, kom-pasyá nád ubogim. Ofiaruje się ieden drugiemu, podáie rękę, ści-

P p p p p

ska

ska, trzeba przy ręku y sercu mowi Pismo święte: *Ex corde vita procedit*. Tego dnia ktorego miał być zabity Iuliusz Cezarz; imieniem jego zabiła ofiara Bogom bez serca znalezione: zaszliwili się wszyscy, ożaczemiono to Cezarzowi *omen* prawi nie dobre śmierci, a'bo takiego przypadku. wychodzić mu tego dnia na Capitulum nie rąda. Za nic sobie tego nie miał, ale się stało, że skoro na Ratuszu stanął, zabity został. Oto ofiara bez serca śmierci prognostykiem. Takie y dobre uczynki, ofiary bez serca, śmierć za sobą prowadzą, raczy są martwe, nie żywe, umarłe. y dla tegoż Pan Jezus w Paćterzu najpierwey położył serce wynoszące się ku Bogu, imię tego chwatając, *sacrisficetur Nomen tuum*. Na dwóch Konfystoryach niebieskim y ziemskim jednaki na Chrystusa stanął dekret *ut moriatur pro populo*. Trojcy Przenaswiętszey dekret dziwnie dobry, chwalebny, żydowski zły, ni zbożny, czemu? bo w pierwszym było serce dobre, miłości ku zbawieniu ludzkiemu pełne: w drugim iad, złość, zawziętość na Pana Jezusa, *ex corde vita procedit*: staraymyż się o to do ręku serce, *ostendamus manus & latus &c.*

VIII.

Pokázawszy się po Zmartwychwstaniu Wczniom swoim Pan Jezus, prezentuje im rany w ręku swoich Nawsw: w boku także, *ostendit manus & latus*. Na co? aby dał znać Wczniom, że iako on cierpał, tak y im trzeba cierpieć, aby weszli do Kro'elstwa, niebieskiego. Iakoż tak jest, poszli wszyscy drogą Pana Jezusową, wszyscy cierpieli, wszyscy krew przelali, bo przykład Pana Jezusow był im do tego pobudką. O ludziach świętych w starym testamentie świadczy Pismo święte, że chodzili przed Panem Bogiem. Tak Abrahamowi powiedziano, *ambula coram me*, tak Noe, Enoch y inni *coram Deo ambulárunť*, terażniejszyego wieku Święci obligowani są chodzić za Panem Jezusem: *Qui vult venire post me &c. me sequatur, qui sequitur me*. Kto idzie za mną, Marki zwyczajnie małym cieczechom przed sobą chodzić każą, dla tego że ich płochości nie ufaia. Inspektorowie także młode dzia ki przed sobą wodzą, a dorośli synowie za Panem Oycem chodzą. Nie mieli święci staryzy za kim chodzić, nie mieli się w kogo zapamiętać, nie byli tak wstaleny w doskonałości, dla tego trzeba ich by-

to pro-

Io prowadzić Pánu Bogu przed sobą : teraz máią kogo náśladować, to iest Pána Iezusá, pokazał im z siebie przykład y dał do ćierpienia, dla tegoż zá nim idą, *sequuntur Patrem*.

Powtore. Pokázuie im Rány w ręku y sercu, áby nie inázej do niebá przysć sobie obiecowali, tylko tak ćierpiąc, iáko y on: *Nonne sic oportuit pati (Christum) & ita intrare in gloriam suam.* S. Pátryárchá Iákob widział raz drábinę z ziemie do niebá przestáiącą, ná iey wierzchu wspierájącego się Pána *Dominum innixum scale*, á po stopniách owej drábinie, zstępowáli y wstępowáli Aniołowie, żaden przecię w niebo nie wstąpił, ále iák się który zbliżył do Pána wspartego ná drábinie, zaráz *descendebat*. Doktorowie święci przez wspartego ná drábinie, rozumieią Chrystusá Pána pod ciężatem krzyża náchylonego, przez Aniołow rozumieią świętych ku niebu ciągnących iáki iáki obaczywšy Pá á Iezusá, á ow pod Krzyżem zstępnie áby ćierpiał, nie śmiejąc ani rozumiejąc, że mu będzie wolny przytęp do niebá bez ćierpienia.

Potrzedie. Pokázuie ręce y bok pobity Pan Iezus, ábyśmy náś ćierpiącym mieli polinowane. Kiedy przed złym synem Absalonem z Ieruzolimy uchodził Dawid rzewliwie płakał: co wiedząc poddani jego y wszyscy miało od płaczu utrzymać się nie mogli. Tákci nam y podczas wesółego Zmartwychwstánia z Pánem Iezusem iáko się weselić z weselącym, ták przecięż y śmucić z prezentującym Rány swoje náleży &c.

IX.

• Miłosierdzin.

Błogosławieni miłosierni, bo w domu Oycá miłosierdzia przy-
jćci będą. W pewnym zacnym mieście Włoskim była Akade-
mia, w ktorey szkoły były pod tytułá mi różnemi; jedná nazy-
wała się *Schola pietatis*, pobożności, inna *Sobrietatis*, trzeźwości,
veritatis, prawdy, &c. była też *Schola Misericordia*, miłosierdzia.
Młokośik w owym Mieście swawolny, prosił się do owej Akade-
mii, przyidzie do pierwszey szkoły, odpowiedzá mu, nie máią
tu przytępu nienábożni: w drugiey, nie dla kłamających, przy-
sięgających się, iákoś ty przywykł iest tá szkoła, toż y w trzeciey,
y w czwartej, Dopiero w Szkole Miłosierdzia przyjmującey złych

Pppppp-2 y do-

y dobrych, mieysce y dla niego było &c. Takci kiedy Pan Bog zamknie niebo, przed tym y owym miłosierdzie potrzebujących ratunek przyjmie do przybytku &c.

X

Pana JEZUSA ludasz przedaie.

Punkt 1. Uważ iż z tad się poczyną Męka Pana Jezusowa od lekkiego poważenia Chrystusa. Naydroższa, naykosztowniejsza nieba wizerkiego perła Jezus Syn Boży, kleynot iedyny pierśi y serca Oycowikiego, od ludzka tak lekce poważony, że go iak iedno bydlę za 30. srebrników przedaie, y z tad mękę Zbawiciela zaczyna. A czy nie od tad początek grzechu, obrązy Boskiey dzieie się, że człowiek lekce sobie poważa Pana Boga y łaskę jego. Stawia się rzecz iaka marna człowiekowi powabna, idzie przedsięwzięćko za nią porzucając Pana Boga y łaskę jego naydroższą. Nigdy nápotym nie poważę sobie lekcey ciebie o Zbawicielu, ty tu mnie naydroższym kleynotem, ty naykosztowniejszą perłą, wszystko inne krom ciebie za nic.

Punkt 2. Vważ iako żałosny Jezus, że go własny Vcech przedaie, y nayıpierwey przed wszystkimi dokucza. Rozumiey, że mu nigdy tak ciężkie nie były obcych nieprzyjaćioł jego zelżywości, despekty, zniewagi, iako od swiego. Ah moy Iezu! y iamci twoy od ciebie ná służbę twoię powołany, w Wierze świętey tak wielą łask udarowany, tak wiele do Sakramentow twych przypuszczony obrażilem cię, lekce poważylem, bärziley niż obcy, niżeli ciebie nieznáiony, przeprażam, suplikuję, miey mię za swego, broń od tego nieszczęścia, ábym cię Pana mego lekce miał poważać. Obiecuję poprawę &c.

Punkt 3. Milczy w tym wszystkim Pan Jezus, nie skärzy się, nie narzeka, nie mowi: oto ten zdrayca moy, oto niewdzięcznik, iakby nigdy nic się nie stało: nie utyskuje ná zniewagę swoię, nie narzeka. O iakomci nepodobny moy Iezu, ledwo mię cokolwiek dotknie od kogo, przed wszystkimi się skärzę, narzekam, wyrzucam ná oczy niewdzięczność, siebie niewinnym czynię, urązy roztrząsam, tego który mię obraził przesładuję: zgoła nie masz we mnie cierpliwości twoiey, wzgardy samego siebie, nie masz wyniszczenia miłości własney, ani cierpliwości &c.

Ná święto, z Zywotow świętych, świętego Márcellina.

MArce.lina świętego Papieża w Kościele świętym iest dziśiay pamiątka, ktorego upa.łek, grzech świętym Męczennikiem wy.ślawił: bo kiedy podczas okruc.ństwa Dyoklecyanowego, kiedy po kilkádzes.ć tysięcy ná Miesi.ąc Chrześ.ćan zabiano, on. też od tyrań.ńa przywo.łany iest, boi.ąc się okrutnego morderstwa, y oraz ob.etrnic.ami zwyciężony, dał się ná.owić że public. poszedł z Cesa.rzem do Kościoła Pogań.skiego, y tam kádzi.ł Bogom ofia.rował; za to bogat. sukni.ą od Cesa.rza przyod.żiany: ale po tym pos.trzeżł wielki b.ład swoy. Sta.ął przed Dyoklecyanem, wyzn.áw.ając i.áwnie Imię Chryśtuśowe: ná.rzeka.jąc ná zwiedzenie siebie, za co srodze męczony, korony w nieb. e dostapił. Oto ten przed grzechem boi.ązliwy, po upadku mężny, odważny. Oto tak częś.ćto Pan Bog. tym ktorych przezn.ączył do siebie daie, że y same grzechy im są ná. pożytek, według tego co powiedzi.ał Apo.ś.ł: *Scimus quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum.* Z.ádz.íwuymy się dobro.ći Bosk.ey! *Powtore.* Ten święty, dowiedzi.awszy się że w pewnym Mies.ćcie Biskupi Synod. złożyli względem ciężkiego owego przypadku ná Koś.ćioł Boży, iż naywyższa Głowa iego szw.ánkowała: ow chc.ąc się pokazać winnym, udał się tam, y odzi.ąwszy się włósiennic.ą, worem pokutni.ącym, odkryty przed wś.ćytkim zgroma.ózeniem wyzn.áwał winę swoię, ná s.ąd ich się z.á.ając, y ná kara.ćie: odpowiedzi.áło *Concilium*, *Primas sedes à nemine judicari debet*, Nie s.ądziemy cię, ale przez Pokutę wra.ća.łz się do pierwś.icy w Koś.ćiele Bożym godno.ći. Z.á.ád náuka i.áko wielka powag.ą iest naywyższego w Koś.ćiele Bożym w.ż.ędu, że pod niczey s.ąd nie podpada. *Druga.* I.áko pokut.ą prawdzi.ąwa przywr.ąca do pierwś.iego st.ánu gizełznik.ą. *Potrze.ćie.* I.áko wyzn.ánie dobrowolne winy, z.ásługuie łask.ąwo.ć. Ten święty ná ukara.ćie wi.ćk ze swoje, lubo iuż y przywrocony był do Stolic.ę swoiey y Męczeń.ską koron.ą wypł.ącał swoy upadek, przecięż ná pl.ąc id.ąc, prośił Márcell.ą y innych áby iego cia.ła pośmier.ći nie grzebiono w ziemi niegodnym się iey s.ądz.ąc: leża.ło dni 30, nie pogrzebione, áż S. Piotr poka.ał się Márcellowi nástępcy iego, áby ie pogrzebł upomin.ąjąc. Z.á.ád náuka że to dawn.ą w Koś.ćie-

le Bożym karą publicznych grzeszników na święconey ziemi nie chować, iako wyklętych, na Wielkanoc się nie spowiadających &c.

Ná Czwartek Przewodni.

PAn Bog jest nad wżytkiemi Pánem, lecz prawowiernych jest własną posessyą, dzierżawą: Skoro Tomasz S. uwierzył, stał się wiernym, natychmiast się odczwał. *Dominus meus & Deus meus, Pan moy y Bog moy*, iakoby zaraz prawo na się u Pána Boga otrzymał. Y toć jest co mowi Psalmista Psal: 32. *Beata gens cuius est Dominus Deus eorum. Błogostániovy lud, ktorego jest Pan Bogiem.* Dáie Pan Bog deszcz, rosę, dáie urodzaje, pożytki, káže wschodzie słońcu, y nad pogány. żydy, a prawowiernym co nad nich? *seipsum servat.* Y toć to jest z czym się ow chełpił *portio mea Dominus*, moją cząstką, moim dziedzictwem jest Pan, jest Bog. O iako szczęśliwy każdy, kto tak mowie może. Zbawiciel na krzyżu wisząc, wołał *Deus meus, Deus meus, ut quid dereliquisti me, Boże moy, Boże moy &c.* Samego tu siebie pokazał Pan Jezus bez poćiechy, ale oraz na poćiechę wżytkim ogłosił, że ma Boga swego, ktorego ku każdemu gǳie chce y iako chce nakłonic może iako swego. Bog pokázuie miłosierdzie wielom, ale siebie iako Zbawiciela prawowiernym udziela *Ostende nobis Domine misericordiam tuam.* mowi Psalmista S. *& salutare tuum da nobis.* tánytm tylko pokázie, a tu dáruie. *Perfidus tantum apparuit non est datus,* mowi ieden. Ale kiedyż lepiej jest, *Deus noster & Dominus noster*, iako w Nayświętszym Sakramencie, *Nobis datus nobis natus*, to to jest każdego siebie pożywającego potcya, posessyą, &c. *Non est alia natio tam grandis, qua habeat Deos sibi appropinquantes sicut Deus noster, &c.*

II.

PAn Jezus pǳszy był, śpieczniejszy, skwǳliwszy do śmierci, do męki dla zbawienia nášzego, niżeli ci, ktorzy mu ją gotowali; iako żydzi, Pisat y inni. Wiedząc o godzinie, że przyszła męki iego, *ut transeat ex hoc mundo*, Ambroży S. czyta, *ut transiliat*, iakoby chciał y tę ubieżyć godzinę, poprzedzić. Co ktorych na krzyż przybiano, nie umierali, aż po gruchotaniu, łamá-

łamaniu ich goleni. Zbawiciel nie czekając kátow przybliżających sobie śmierci, pierwey najswiętszego swego oddał Duchá, pokazując sprawiedliwość swoją do śmierci za naród ludzki. Y toć jest że umierając silnie wołał, iáko by śmierci przywołać. O corce leste go pilza, że tylko co skończyły się miesiące, które miała sobie pozwolene na oplákanie dziewictwa swojego, natychmiast samá pospieszyła do Oycá, aby exekwował nad nią ślub swoy Pánu Bogu uczyniony. Plakały iey rowienniczki domowe zatrzymywały, ubiegła ona to wszystko uprzedziła. To to tak Pan Jezus, śpieszył, kwapił do śmierci za nas. Ale z okazji dzisiejszego nabożeństwa, to śpieszenie najlepiej pokazać się może, przy postanowieniu Najswiętszego Sakramentu. Wiedząc dobrze Zbawiciel, iáko żydzi, ludasz, Piłat, gotowali się na wylanie krwi iego, sam z iey wydaniem się pod przymiorami wina pospieszył, dając ją ofiarując. Dziękujemy, uczawamy pospieszenie.

III.

Z Pokoim Pan Jezus często teraz przychodzi, á przecię turbacyi między uczniami iego zda się być więcej. Tak jest, bo pokoy Chrystusow przynosi większy niepokoy. Cóż wiek z pokoim Pána Jezusowym, powinien się o wszelką Boską obrazę turbować, frásować, tak w sobie samym, iáko y w innych. Oni ludzie, co y sami źle robiac, y drugich źle robiących widzac nie turbuja się. Piłanicá ustawnie w karczmie, nieczysty w kale nieczystości, dłużnik po uszy długow mający, á przecię wetoły, nie się nie trapi, nie oddaje, nie ma ten pokoiu lezusowego, nie ma y ow co widzi czeladkę, posadanych, sąsiadów, grzeszących, przecię go to nic nie obchodzi. Pokoy Chrystusi w z turbacya już namieniona. Z takimże pokoim niech do nas przychodzi w Najswiętszym Sakramencie, &c.

IV.

T Rudno było w ciele Pána Jezusowym wszystkie uleczyć rany, boby to było za jedno, iáko zamknąć wizytko ciała lezusowe, w którym ogień miłości dziwnie był wielki. Zwyczajna to, że gdy gorąco wielkie, okna otwierają. Gorąco wielkie było we

ło we wnętrzościach lezusowych, od ognia miłości; trzeba było nie jedno ale pięć otwartych mieć okien. Do okna w korabiu Noego przyrównywa Augustyn święty Raną w boku, dojrzyć serca Zbawicielowego miłości, łaskawości, y hojności pełnego. Przez okno korabiowe wyleciała gołębicą po oliwną gałązkę, która była znakiem pokoju: z tegoż boku Pana Jezusowego wyszła *Ecclesia Sanctorum*, Kościół Święty, przynosząc wszystkim należącym pokoy, odpuszczenie winy, y ubłaganie Boga. W Kościele wielkim Salomonowym, były iedne drzwi tylko poboczne: W Kościele Najsświętszego Ciała Jezusowego *vultus lateris*, jest takowemi drzwiami *ut ingrediamur* tedy *in Sancta Sanctorum*, ale oraz abyśmy oglądali wielkość dobroci Zbawicielowey, którą niegdy obiałwił samże Brygidzie świętey, opowiadając, że tak teraz miłość ją ku narodowi ludzkiemu pała, iako wiżąc na krzyżu, y owszem gotow teraz za każdego z osobną umrzeć, co na ten czas uczynił dla wszystkich. Od skłanego okna reperkusya iść. Świętey Gertrudzie powiedziano, że ilekroć kto nabożnie weyrzy na ukrzyżowanego, tyle razow Boskie na niego pogląda miłosierdzie. Ale co jest osobliwa; przez te drzwi, albo okna w ciebie lezusowym, a osobliwie przez ranę serdeczną wyszedł do nas Najswiętszy Sakrament, ten to jest rosczką oliwną, *signum foederis*, tu zapatruiącym się, dostaje się oką miłosierdzia Boskiego. Tu się dostaje wchodzić *in sancta Sanctorum*, cieszymy się z rad, dziękujemy za otwarte nam drzwi do chwały wiekistej, &c.

V

Pokoy ma na sercu y z bliźniemi, ktokolwiek nie jest chciwy, łakomy, małym się kontentuje, ile mu dał Pan Bog na tym świecie, cudzego nie pragnie. Z kąd niepokoje na świecie, wojny kiwawe, z spustoszeniem Krolestw, Miast, Kościołow, Świątyni Boskich? z rad, że się swoim Państwem, Krolestwem nie kontentują, chcą jeszcze więcej. Przymawia im oto po Chrześcijańsku lubo Poganin Seneka *Punctum est*: Panowie mili Punkt ci to ieden, który mieczem rozcinacie, ogniem plądruiecie, &c. *Sursum ingentia spatia sunt*. w niebie obszerność, szerokość. Z kąd owe łąsiadzkie niepokoje, hałasy? Z chciwości. Chce mieć rolę, łakę

łakę szersza, zärwać cudzego. Ł kad pełne spraw Trybunały sądy? o moje, o twoie. Nie bądź chciwym, łakomy, bądźcież spokojnym. Dwóch Pustelników mieszkając z sobą strzelił się, nigdy się nie poswärzywizy: rzecze raz jeden do drugiego; powadzmy się też aby raz z sobą. Twoie moje naywięcey wädzi, mieszka. Położyli tedy cegielkę, y mowi jeden: mowić ja będę że to moja, a ty mow że to twoja, stało się: rzecze pierwszy moja to cegielka, wnet na to drugi; jeżeli twoja, to ja wez, jeżeli twoja to nie moja, &c. Y tak się żadną miarą nie poswärzyli. Właśnie tak uczynił Izáák Patriárchá, będąc w cudzym Páństwie z swoimi dobytkami, trzodami. W suchey jednák kráinie, kazał wykopać pásterzom swoim studnią do napoju dobytów; wnet pásterze oney kráiny, nářza to studnia y wodá, wy Cudzoźeńcy nie używajcie iej. Nuż miły Izáák, kazał oney uřlapić, a inná kopáć studnią: wnet y tam pásterze, nářza to wodá; y tu dáć pokoy kazał Izáák. Az nátychmiař Krol oney Kráiny wezwał Izááká, przymierze z nim uczynił, y pokoy z nim zawář. Pokoju nábył, że się łakomym nie pokazał. Jedno wam chcę dziś zálecić łakomřwo, chciřwořć, a to do Nayswięřszego pokármu Ciáła y Krwie Chryřtufowej. Y ná tym tu záwiřła Komunnia duchowna, ktorá może káždy uczynić, choć rzetelnie nie pożywa ciáła Nayswięřszego. Tak Pan Iezus chciřwym był do regoź pokármu ciáła swego przez lat trzydzieřci trzy: *Desiderio desideravi*. prágnałem mowić do Uczniów. Tak dusze w czyřcu prágna widzieć w niebie Pána Bogá ná káždy moment, y to prágnienie wielce się Pánu Bogu podoba. Nářladuy tego łakomřwa káždy: nie móřelz byď w Kořciele ná nabożeńřtwie, nie móřelz widzieć Pána Iezusa ná Ořtarzu wystáwionego; trzyma ćie w domu chorobá, zabáwa gořpodářka, usługi; wybiegáy przecię do Kořciolá prágniem, chciřwořcią, klániaj się Pánu Iezusowi &c. &c.

VI.

Miedzy innemi znákami y dowodami, ktoremi Pan Iezus pokázował Zmartwychwřřanie, swoje był też y ten, jedzenie pożywane pokármu, a pokármu dwoiákiego, to jest miodu y rybek. Pierwřzy raz álbowiem zgrómádzonym pokazujác się Wznióm,

Qqqqqq

řoyat

spytał ich: *Dziatki, macie tu co jeść?* odpowiedzieli, jest plaster miodu, y rybek pieczonych trochę. Przyniesiecie prawi, przyniesione iadł y ostatek dał Wczniom. Iako kiedy iedzeniem miodu Pan Iezus probował Zmartwychwstania swego, także y my Miod nasz, to jest, Najsświętsze Ciało Pana Iezusowe w Najsświętszym Sakramencie, który to do pokarmu do słodczy się przyrównywa, do Mанны oney cudowney, którą Pan Bog przez lat 40. napuszczy karmił lud swoy Izraelski. Naprzod Manna swoy smak własny miała, iakoby miodu z chlebem białym: Miodem słodkim jest przy chlebie białym Najswiętszy Sakrament, bo ma w sobie źródło wszelkiej słodczy, to jest Pana Iezusa. Poszedł ten pokarm z wielkiej słodkości ku nam miłości Pana Iezusowej. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos*, a nad to jest, *preludium, pignus*, zadarek owej słodczy, którą po wszystkie wieki częstowani będą Błogosławieni. Manna miała w sobie utoną słodczy: spoyrzawszy na iey ziarko, nikrby się był nie spodziewał, co się w niej zamykało; tożci y w Najswiętszym Sakramencie oprócz wierzenia, nie wydaie się co jest w nim; a jest Ciało Iezusowe, jest Boska y ludzka natura, są wszystkie *attributa*, y doskonałości Chrystusowe. Manna nie miała substancyi własney potraw y pokarmow innych, tylko przymioty własności ich, na które kto pomyślił: takci y w tym Sakramencie, nie mają istoty chleba, ani winy tylko ich przymioty, iakie są: zapach, kolor, smak, a substancya ciała y krwi Iezusowej. Manna smakowała, iako czyi apetyt potrzebował: y tu kto ma więcej nabożeństwa, pragnienia do tego pokarmu, tym ma więcej ukontentowania nalycenia. A ostatek Manna, była pokarmem Anielskim, *Panis Angelorum*: jest y Najswiętszy Sakrament, y kiedyby Anyołowie pokarmu potrzebowali, tymby się a nie innym posilali. Pokażuymyż odmiannę życia naszego,żywaniem tego miodu, którego więc słodczy w nabożnie komunikujących y do tygodnia trwa.

VII.

Pokazuje Pan Iezus rany w ręku y nogach, a w głowie czemu nie? *Nauka z tad pierwsza*: że rany innych ciał części w człowieku dają się łatwo widzieć, a co głowie dokucza, co ją turbuje, co

nie, co ja gryzę, nie tak się wydaie, lubo więcej czafem boli. Ty-
siąc ran głowie Iezusowey zadało ostre ciernie, cięższe to niż in-
ne, przecię tych nie opowiada. We wewnętrzne rany z melancholii,
pochodzące przyimiemy, a z głowy Iezusowey bolesćiami łączmy.

Nauka 2. Iako Pánowie, Przełożeni, zapominać máia krzywd,
uraz swoich poniesionych. Głowá Iezusowá, wiele ucierpiałwzy,
wiele ponioższy, za milkłą wżyrkiego. Głowámi tá Pánowie,
Przełożeni, częstokroć wiele się im dostáie cierpieć od niższych,
od poddanych swoich, coż ná to? *Regium est obtusci injuriarum.*
Isidorus Pelusiotá náucza, áby krzywdy y urázy ná wodzie pítáć,
á łáski y dobrodzieystwá ná miedzi rysowáć. Pan Iezus práwo-
wiernym swoim, káże byđz w prostocie podobnym grębiowi.
Estote simplices sicut columba. Mat. 10. Tym co mieścáć góspodarz
dzieci wybiera, z wielką ich gorzkością, á one iednáć znówu się
w tymże domu lęga, dzieći rodzą, nie ulátuá, zapomniáwłzy krzy-
wdy dopiero odebráney *Iniuriarum remedium oblivio.*

Nauka 3. Nayswiętszy Sákráment Ciałá y Krwie Iezusowey,
jest rozweseleniem zboláłego tercá. Bolu główy swoiey, nie wśpo-
mina Pan Iezus, bo w teyże głowie ználázłá się przedziwná má-
drość. dowcipney miłóści wynáłazek, okóło zostáwienia siebie
ná ziemi w Nayswiętszym Sákrámentcie, gdy do niebá odchodził.
Fránuie się człowiecze głowá twojá, opánowálá ją melánochliá,
wyrzyi ná Páná Iezusa w Nayswiętszym Sákrámentcie, z nim się
ućiesz, rozwesel, &c. *Iesu dulcis memoria.*

VIII.

Punkt 1. Pan Iezus przytulá do boku swego Tomaszá, káże
mu kláść ręce swoie w Rány, y terce otwárté. Przytuláć się zá
tá okázyá do tercá Iezusowego, przytuláć wżyrych grzeszników,
á osóblíwie niewiernych, áby z Tomaszem świętym táć się ná
óświecenie. ná Wlářę, ná popráwę życia zdobyli &c.

Punkt 2. Iako wiele rázy Pan Iezus w Naysw: Sákrámentcie
cálego cię obeymuie, nápełnia. Coż máś mowić, iáko się odzy-
wáć? nie raz, ále po tyśiáckroć z Tomaszem świętym wołáć:
Pan moy y Bog moy. Náucz się tych słów záżywáć po Komunii
świętey, podczas Elewácyi &c.

Qqqqq2

Punkt

Punkt 3. Błogosławieństwo Wiary zawisło ná niewidzeniu ; á wierzaniu : *Błogosławieni, którzy uwierzyli, choć nie widzieli.* Nie widzisz, y ty przytomnie oczymá dziełnemi Pána Iezusa w Najświętszym Sakramencie , nie widzisz niebá , nie widzisz piekła , wierz jednak , że jest Wiara, ná tym jest wierzyć, czego nie widzisz, y za to będzie zapłata, będzie błogosławieństwo.

IX.

Pan IEZUS szuka reclinatorium w Ieruzalem,

Punkt 1. Uważ tak ubożuchny żywot prowadził Pan Iezus , że swego kącika, przytulenia w Ieruzalem Miescie nie miał, w którymby się mógł być ucieścić raz ostatni z Vezniani, przyjaciółmi. Każdy, by nayuboższy miał przeciw swoy domek, swoię komórkę ná pożywanie Báránka, Pan Iezus nie miał. Poćiechá wam ubodzy , mówić sobie możecie : ubogi wprowadźcie żywot prowadziem, głowy gdzie skłonić nie máłz, ále ten nas ćietzy , który nie miał także gdzie przytulić głowy swoiey. Wy zaś którym Pan Bog dał mieć majątności, dwory, domy, kámenice, wśie ; dziękuyć Panu Bogu y opátrznosci iego. Tego dziękowania ákt ten bydz może : Cokolwiek w domu moim cegiełek, cokolwiek ziemi, piasku, drzewá, dachówek, guntow, gożdżi ; co w polu, we wsi, ná łákách, w boru liścia, drew, zboża, snopkow, kłosow, ziarn , wody kropielek we wsiách, majątności ach moich, tyle áktow miłości, chwały, uwielbienia oddatę tobie Boże moy , á to ná każdy moment poki tego zażywam y potym po wśzytkie wieki &c.

Punkt 2. Náleżiono Panu Iezusowi izbę , salę przestroną, szeroką, obitą, usłaną. Oto przedziwná opátrznosc Boska sprawuje , że Pan Iezus ubogi większy ma wczás, wygodę, stáncyą forszmniejszy, niżeli niektorzy obywatele. Tákci to często dzieie się , Bog, lepiej opátruie tych, co się ná niego spuszczáją, świat y dobiá iego dla niego opuszczáją. Zakonnik ubogi , a przeciw má w Kłasztorze y pomieszkánie piękne , y odzienie, y obiad, y wieczerzá, y wygody wśzytkie, czego ná świecie wiele nie máją. Toż y Kápláni ná świecie máją *Beneficia*, *Prébendy*, *Altárye*, Bog ich ná twojey służbie żywi, opátruie.

Punkt 3. Po odprawioney wieczerzy wstáe Pan Iezus, oczý do nie;

do niebá podnosi, dziękuje Nam to náuka, ábyśmy nigdy do sto-
łu nie siadali bez przeżegnania, wzywania błogosławieństwa Pań-
skiego, nigdy nie wstawiali inaczey, tylko oczy ku niebu podno-
sząc, dziękując. Porachuyemy się jeżeli to czyniemy &c.

X.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośnierni, Pan Iezus tedy naybłogosławiejszy ..
bo naymiłośnierniejszy w Nasw: osobliwie Sakramencie. Ian S^o
w objawieniu *apoc: 3.* opisuie iednego kupcá, który złotá wyboi-
nego pełne łono máiąc, chodził po rynku y ulicach, á takiego tá-
kiego żebraká, odartulá, wpułnágiego nátráfiwszy námiwiał do ku-
pienia złotá owego. Rzecz foremna złotó kazał kupować ubogim,
odartym. Co to zá kupiec, jeżeli nie Pan Iezus w Nasw: Sakramen-
cie? ubogich zwoływa, każe kupować złotó bez złotá. *tenie,*
emite absq^{ue} argento, Sámcę tylko wola, nábozeństwo, áfekt tu przy-
nieś, będziesz miał skarb nád wszystkie skárby. A tym czálem, od-
daj część, honor, chwałę, błogosławieństwo, tak miłośniernemu,
hoynemu Pánu &c.

x Zywotá Świętego Iustyná.

Z tego świętego Iustyná Filozofá y Męczenniká, ze niech będą náuki.

Pierwsza. Ze wiele to do nábycia mądrości y doskonałości po-
mága chcieć, y dąć się náuczyć. Ten Iustynus będąc w Pogań-
stwie, chodził od iednego do drugiego Filozofá chcąc się czego
gruntownego náuczyć, obiegał Stoikow, Peripátetykow, Plátoni-
stow, &c. prágnać od nich co gruntownego o Bogu, o duszy,
nieśmiertelności, o wieczności usłyszeć. Nie mógł mieć z nikąd
ukontentowania, áż raz w tym prágnienu przechodząc się nád mo-
rzem, tráfi ná człowieká, który go spytawszy czego prágnał? opo-
wiedział mu o wszystkim, czegokolwiek Włará świętá uczy o Bo-
gu w Troycy świętey iedynym, o wieczności, o niebie o piekle.
Oto ten święty że się chciał y dawał náuczyć, náuczył się. Takie
niech będą dziatki u rodzicow, niżsi, u wyższych.

Wtóra náuka. z Zywotá tegoż świętego; iáko kto żyjąc do-
brze, pocztwie, nie ponosi izkody od językow złych potwarzay.
Zá czásow tego świętego, Pogaństwo ná Práwowiernych siła więc

złego wymyślało. Żądawali im sakcy na Cesarzow Rzymskich, schalizki niepoczęiwe, czary &c. Ten jeszcze będąc Poganinem, mówił zawzięte: niepodobną aby ci ludzie robić co złego mieli, którzy tak gárdzą żywotem, światem, na śmierć y męki dla Boga swego ochotnie się odważają. Dobremu życiu szkodzić złe ięzyki nie mogą &c.

Trzecia nauka. Iako spólna modlitwa Chrześcían prawowier-nych jest skuteczna. Miał Cesarz Antoninus Poganin wojnę z Niemcami, z Sarmatami; rachowano nieprzyjaciela na dziewięćkroć sto tysięcy. Otoczyli Antoniną zewsząd, więc ow do Bogow swoich na modlitwę: nie pomogło. Miał w obozie wiele Kátolickich żołnierzow y nie wolnikow, tym się rozkazał modlić. Stało się za modlitwą Kátolikow, że niebo swoy deszcz na prágnaće Antoniną woysko spuściło; a na nieprzyjacielskie pioruny, grady; nastąpiło też za tym porażenie. A Cesarz od owego czasu rozkazał aby spokojnie żyli Chrześcíanie. Poćiechą nam: modlą się Turcy, Żydzi, Kátolicy, same tylko modlitwy Kátolikow Pánu Bogu mile &c.

Ná Piątek Przewodni.

PO Zmartwychwstaniu swoim w Uwielbionym Ciele zostawił pięć Ran Zbáwiciel, aby były na strofowanie y niewierności, y niezbożności Żydowskiej, y oraz grzesznikow wszytkich. Rozumiała niezbożność żydowska, że zabiwszy Páná Jezusa, już więcej iego głosu strofującego słuchać nie miała, aż co? co przedtym jeden ięzyk, jedne usta, jeden głos na nich wołał, to teraz ilorán, tylo ięzykow, tylo głosow, y na nich, y na wszytkich grzesznych. Rozumieymy tak co Pan Jezus mówił do Tomaśa świętego: *Włóż palec swoy w bok moy, w ręce moje, to każdemu mowić będzie przy śmierci niezbożnemu temi albo podobnemi słowy.* Obacz, *Vide manus meas, affer manum tuam & mitte in latus meum, & agnosce qua pro te impio pietas Divina perpeffa est*, mowi *Casarius*: Obacz co dla Ciebie niezbożnego dobroć Boska uczyniła: zgolił jako żołnierz na wojnie dla Króla, dla Oyczyzny podjęte prezentue rany, temi bárdziej swego się domawia niż słowy, ranami y rózami swoich więcej kontrádyktorow zwycięża: tak właśnie

Pán

Pan Iezus. Toć mowił właśnie Apostoł o sobie: *Nemo mihi molestus sit, ego enim stigmata Domini Iesu in corpore meo porto. ad Gal: 6.* Iana ćiele moim noszę rány y blizny Zbawicielowe, niech mi nikt nie do kucza, niech nieprzyjaciele moi hámuią się y támuia widząc mię zrá nionego. Oby tak skutecznie mowił Iezus do grzesznik á? widziśz mię zránionego, y teraz pátrzyśz ná mnie ukrzyżowánego, nie dok uczay mi grzechámi twemi, wołam ná nie tylą ięzykow, ilo ran. Kiedy Mánáffes niezbożny Proroká Páńskiego, że go o iego niezbożność y bałwochwalstwo strofował, ná poń przepiłowác rozkazał: mowidowćipny Zeno. Co miał iednego tylko ná strofowanie siebie, to z iednego dwóch sobie okrucieństw swoim wystáwił. Zá iedne usta y ięzyk żyjącego Iezusá máią, y mieli żydzi y grzeszni pięć strofuiających. Boymy się tych głosów, nie zarábiaymy ná nie &c. Pan Iezus: żyjąc, iednemi tylko ustámi strofował, mowił *mortuus quinq;*, vmárły piąciá &c.

II.

ZA wpoł zdeśperowánego poczytáć trzeba tego człowieka, który widząc się bliskim śmierci, nie osobliwego nie czyni dla zbawienia dusze swojej. Iudas z zdeśperowawszy, obieśił się, bo májąc śmierć przed oczymá, nie się tym do dobrego nie pobudził. Iscariotes álbowiem tłumáczy się: *memorans mortem*, śmierć ná pamięci májący. Tak tedy będąc w samym przezwisku ustáwicznie o śmierć upomniony, że nie osobliwego nie czynił, zginął zdeśperowany. Nawet w ten czas kiedy Pan Iezus powiedział, ná obrońę Mágdálenny drogic olejki ná głowę iego wylewáiącey, y o to ná szemranie przychodzącey: że to oná (práwi) ná śmierć y pogrzeb moy uczyniła. Iudas kiedy wzmianká była o pogrzebie, w ten czas wyszedł ná znowę z Żydámi. Znáć desperátá! ktorego áni śmierci mencyá od złego nie odwiodła. Tacy byli y oni u Izáaśza swawolnicy, co owo mowili: *sedzemy, pijemy, iutro pomrzemy, cras moriemur*. Co mieli mowić: iutro pomrzemy, dziś posćmy, pokutuy-my, do Pána Bogá się náwróćmy, to ináczey. Śmierć biska, álbó przez stárość, álbó przez chorobę w Chrześciáńskim człowieku, pówinna co osobliwego dla zbawienia dusze twoiej spráwować: tego y sam czárt uczy. O dwóch szátánách niamy w Ewángelii S, jeden

reden pyszny nązbyt, drugi unżony. Pyszny cw, co się roskózał kłaniać Pannę Jezusowi sobie, pokázaw'zy mu Krol' stwá swiętá tego, mówiąc: *tot' wszytko dam ięz-li upadłs pokłoniś się mnie*. Drugi unżony, który zdáteká obaczyw'szy Panná Jezusa, upadł, á pokłón mu oddał: *adoravit. Marc' 5.* Czemu ten pokorny, bo mieszkał w grobách; *in monumentis*: oto grob pokornym uczynił szátaná. Ale tej náuki naylepszý przykład z Panná Jezusa, który widząc że się zbliżała godzina śmierci iego, *ut transeat ex hoc mundo*, i *cum dilexisset suos, in finem dilexit eos*: lubo siła czynił przedtym dobrego, w ten czas jednak, tak wiele, że nie mógł więcey *in finem*. Uczmy się zrad, gdy się zbliża godzina śmierci, więcey czego dobrego czynić dla zbáwienia dusze nązey.

III.

Z Turbowánym tak iáko się wczoráw mówiło o defekty y obrażę Boską, ućieczká y bęspieczństwo iest w ránách Jezusowych. Te samże Zbáwiciel pokazał Uczniom swoim widzacich turbuiacych się. Tákci káždy gdy się frásuie, że upała często, że Panná Bogá obraża, niechay się udać do ran Chrystusowych, ná to ie zostáw'ł, &c. Vdawaymyż się &c.

IV.

Boyćcie się niezbożni żydzi, boyćcie się w'zyscy grześnicy, *sum crucifigentes*, znpuw' krzyżuacy Panná Iesusa. Chowa rany od was odebrane niewinnie, ná ostateczny sąd swoy, tám was nie mi ódák turowie zástráży! o tak ciężko zázłości wáże was strofować będzie. Ná to między innemi przyczynámi rany w swym nayswiętšzym ciele zostáw'ł, ábv nimi niezbożnych konfundował. Oto Człowiek, oto Zbáwiciel wáż, mowi Augustyn Swięty, ktoregóście ukrzyżowali, obaczcie rany, ktoreście zádadli, ogládaycie bok, któryście przebili, dla was iest otworzony, á wy wniść nie chcieliście. To iest co mowi Ewángeliá swiętá; *videbunt in quem transfixerunt*: to iest co Prorok: *quid sunt plage iste in medio manuum tuarum*: będą się Aniołowie pytáć, co to zá rany w ciele twym naysłodšzy Iezu? odpowie Pan Iezus. *His plagatus sum in domo eorum, qui diligebant me*; to mię potkáło w domu tych, którzy mię kochać mieli. Tedy plákać będą y nárzekáć domy, fá-mile

milę Krolewskie Szlacheckie, káplánkie, Mieyskie. O uchenav Poze takowey ná nas skágli. Poráchuymy się, czylišmy się ná przyložyli do tego, czyni to niemy okázya, ze Pan Iezus tak wie c cierpiał, &c.

V.

Z Pokoím Pan Iezus wita Vczniow swoich; wšpokoynym sercu mierzka. Ten zaś ná pokoy, y w šanym sobie y z blížni, kto mu rád ušćupite, áni go przegadéc, przedysputowác, przeciá- rzyć ušćupie. Nápomina jeden z šwatošliwych. Oycow: šlyšylyž dyskurs drugiego, ieżeli się zda dobry, potwierdže go šwoim ze- zwoleniem, ieżeli się zda nie dobrym, nie šprzeciáwył się, rozu- mieniac, iż on według šwoiey wiadomošci mowi. Ša niektozy, co koniecznie prágna, áby ich ná wierzchu bylo, áby oni przega- dáli, przedysputowáli, nie dobrze. Abrám z Lotem, poczełi się áłterkowéc o pašza trzed y dobytkow, mbiac wiele, áž náto Abrám: *Ne quaso sit inter nos iurgium, fratres enim sumus: Nie cekuymy się z sobą, brácia iešćemy*: ia tobie ušćupie, obierz sobie ktorá chceš štronę. To się tak nábywa pokoiu: ušćupiac, zátrzymuiac ie- zyk šłowá. Widziemy owo we młynie, iák wodę wypušćza ná koło, pełno hálasu, wrzasku, y nie przešćanie, áž wodę zášćawia. Wodá iezyk, šłowá koło. Z rád owo jedney žonie rádžono, miewéc wodę šwieconá w ušćiech, ná fukliwego mežá. Zátrzy- masz tę wodę, iezyk ušćiech, áž pokoy, áž trzask ušćanie. Fo- wiadáia o jednym, že wlešćie wielkim będąc, krzykał, á echo się odezwáło, im bardžiey y dłužey krzykał, tym wićcey odgłóš; przešćał, y echo áłbo odgłóš umilkł. Tákci ty przešćałš wprzod šćać mowić, áž pokoiu nábedžiesz, &c.

VI.

PO Zmartwychwšćaniu pokázuiac Vczniom šwoim Zbáwićiel ręce, bok przešćity, kaže się im šiebie dotykác. *palpat & ride- re*. Iešć tež to mićdzy innemi znák popráwy žycia náłzego dćć się dotykác, to iešć przyjmowác nápomnienie kóřteky, popráwę: kto się poddáie, tym šanym pokázuić się byđž pokornym, ćierpli- wym, pošćusznym. Nie przyjmuiacy zaś nápomniánia, znác po šobie dáie, že iešć pysznym, hárdym. *Ubi non est correctio, est cor-*

Rrrr

ruptio,

ruptio, mowi jeden z Oycow Świętych. Y z tądci y Oycowie Święci nąpominąć się dawali. Auguſtyń Święty, proſi Hieronyma Świętego, aby go y tedy y owedy nąpomińał, y lubo prawi Biſkup Prezbiter nąpominąć nie powinien, przecież w niektórych rzeczach, może być mnieyſzy Auguſtyń, a Hieronym więkſzy; lubo y od mnieyſzego przyjąć należy upomnienie. Mnieyſzy był Nathan nad Dawidą, a jednak gdy go ten ſtrofował, nie odezwał się Krol. A kto cię moim Inſpektorem uczynił? z kądci rąsma iść Krola upominąć? nie tego nie mowił, ale upokorzony wielce zawołał. *Peccavi Domino, zgrzeſzyłem przed Bogiem*. Károluſ Święty Kárdynał, dwóch Kąpłanow poſtąnowił nad ſobą, aby ſię iego przypatrowali poſtępkom, y w czymby poſtrzegli iego poprawili. Ambroży Święty, za wielkiego poczytał przyjacielą, kto go wczymkoiwiek nąpomnińał. Y ſłuſznie, ieżeli dziękujemy temu, co nas poprawi w ſtroiu, oſtrzeże o zmazę makule iakiey na ſzacie, a czemu za miło przyimować nie mamy przeſtrogi, o makule na duſzy. *Ieżeli mię nąuczysz informieſz w tym co błądzę*, (mowi Auguſtyń Święty) *nie tylko ſłowo ale y uderzenie, powinien bym miłe przyjąć*. Chryzoſtom Święty z młodu począwſzy miewać kazanie, miewał nieiako trudne, z koncepcjami wyſokimi. Jedną ubogą pobożną wdowką, przeſtrzegła go w tym, mowiąc: Oycze, my proſić twoich kazań nie rozumiemy, nie ſię z nich nąuczyć nie możemy, przyjął to miłe Święty, odmienił ſtyl ſwoy, mowił do zrozumienia wiſzykiem, y z tey łatwoſci, nązwany Chryzoſtomem, co znaczy uſtą złote. Przymuymyſz y my wizelką korekcyą, to ieſt z Pánem lezulem dać ſię dotykać, &c.

VII.

Nie mąſz nie ſkuteczneyſzego na uſmierzenie paſſyi y námiętnoſci wizelkich w człowieku, iako pámiątką Męki Pána Iezuſowej. Y dla tegoż Zbawiciel chcąc po Zmartwychwſtaniu ſwoim wizelkie ktore ſię w Vczaiach znaydowały pátye, zupełnie uſmierzyć, pokazuje im rany ſwoie na krzyżu podięte, iakoby do kádego z olobná mowiac: *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum, ut ſignaculum ſuper brachium tuum*. Cant: 3. Káždy z olobná z Apoſtółow moich odryſnuy mię ſobie położ mię na ſercu ſwom, na pánięci ſwo-

swoiey. Rościagate słowa Ambroży Święty, do każdego przelśni-
 ka mówiąc: *Imfige peccatori tuo & cordi tuo imaginem Crucifixi, i fige &
 brachia tua, ut opera tua peccato sint mortua.* Blisko przed męką swo-
 ią opowiadał Pan Iezus co miał w Ieruzalem cierpieć, iako miał
 być wydany, iako ubiczowany, cierniem ukoronowany, ukrzyżo-
 wany: aż zym czasem przychodzi Mátka synow Zebedeuszowych,
 prożąc aby z nich jeden siedział ná prawey stronie, drugi ná lewey
 w Krolestwie iego. Iako to być mogło, aby ná ten czas Vcznio-
 wie myśleli o Krolowaniu z Pánem, kiedy im powiedział o swoich
 zniewagách, zelżywościach, krzyżu, śmierci: námenia przyczynę
 Ewángełią świętą, bo tego o czym mówił Pan IEZVS nie pojęli: *Ipsi
 horum nihil intellexerunt*; bo gdyby byli zrozumiełi, raczejby się by-
 li do płaczu rozrzewnili, aniżeli o godnościach myśleli. Nepodo-
 bna, albowiem słyżeć, pátrzyć, pámietać ná Mękę Zbawicielową,
 á nie usmierzyć w sobie wżelkiej do swiatá y márníści iego skłon-
 ności.

Prześladowanie, potwarzy, krzywdy cierpiący, Pánem Iezusem
 ukrzyżowanym umacniać się máją: tak mówi Apostoł, *Persecutio-
 nem patimur & sustinemus, deſcimus & non perimus.* 2. ad Corin: 4.
*Cierpiemy prześladowania, wrągania, nie w tym się nie náruſzamy, á
 czemu? bo mortificationem Iesu in corpore nostro circumferimus:* iako
 jedną zbroją ná to wſzytko się umacniamy. *Circumferamus* zátym y
 my *mortem & passionem Iesu, y po Zmarłychwſtaniu, widząc oſten-
 tas manus Iesu & latus.*

VIII.

Punkt 1. Przydanie Ian święty, że wiele ielzcze rzeczy innych
 uczynił Pan Iezus w tey Księdze nienápiłanych. Iábow się nábo-
 żna myślá nád wielá spraw przedziwnych Chryſtuſowych, ołob-
 wie wewnętrzayeh, tylko sámemu Oycu Przedwiecznemu wiádo-
 mych. Co czynił, y iákie Akty wypráwował ku Bogu, ielzcze w
 żywoćie Máciarzyńskim. Co národzony ná świat, iák gorące mó-
 dliwy, iákie uniżenia y pokory ákty. Nayświętſzych, ile smu-
 tnych cieszył, niewmieiętnych náuczył, ubogich opátrzył &c.

Punkt 2. Uwáž z owu, iák wiele rzeczy ućierpiał, czego nie-
 podobna było opisać, wyrázić: co zá zniewagi, deſpekty, ſromoty,

rykające się honoru Bostwá, natury iego naygodnieyszey ludzkiej y Boskiej. Co w piwnicy, y w innych mieyscach iakże zaś wewnątrz żale, gorzkości; czytać o tym sposobow, rozmyślania Męki Iezusowej Xiędzów Drużbickiego.

Punkt 3. Wszystkie te akcye Iezusowe, wszystkie modlitwy, Akty miłości Bogá; zbieray, y uieci Páná Bogá uwielbiay. Zbieray y co ócierpił. Miej kompássyá &c.

IX.

Pan I E Z U S przygotowanie czyni do postanowienia Nayswiętszego Sakramentu.

P*unkt 1.* Staw sobie Páná Iezusa, á on od stołu się porywa, sunia z siebie żoeymuie, przepálnie się, wody w naczynie nálewa, iakoby wielką iaką miał uczynić sprawę. O zaście tak sprawá, dzieło nád wszystkie naywiększe jest, postanowienie Nayswiętszego Sakramentu: gotuje się do tego aktu Zbáwiciel, tak, iako do żadnego innego przedtym. Vcz się tu Chrześciáninie, iako do Nayswiętszego Sakramentu gotować ci się pilno trzeba. Przed Komuniá ná dzień jeden y drugi, w dzień sam Komunii zaráz z ráná o tym myśl, to mney ná pámięci. Idę do stołu Páńskiego, idę niegodny do pokarmu Nayswiętszego Ciálá y Krwie Páná, szczerze gotuy się dużo móiá, ábo ty iá sam nágotuy: omy Zbáwicielu moy, áby od ciebie naypięknieyszego piękna, nayswiętszego święta, naygodnieyszego godna przystąpiłá. Przygotuy iá, przybieray w swoie cnoty, ozdoby, Panno Nayswiętiza, Aniele strożu, Pátronie moy, y wszyscy święci.

Punkt 2. Pan Iezus Piórrá świętego informuje, gdy przystąpił do nog Piórrowych Chrystus, zawołał Piórr: Nie day Boże tego, ábyś mi ty moy Pánie miał nogi umywać! á Pan Iezus: Pótrzebie wiesz teraz cóć pożytecznego: nie pozwólż tego czego iá chcę potroć, wiedzże o tym, iż ózafki ze mná nie bódziez miał w niebie: á tu dopiero Piórr, y nogi, y głowę, y ręce náomyćie óbiáruie. Co Pan Iezus powiedział Piórrowi, nie wiesz cóć pożytecznego teraz: toż toz umey káżdy, że mu powiedźcie náieży. Nie wiesz teraz cóć pożytecznego; przykrzefz sobie, narzekasz, tęsknisz, utyskujesz: iakó to ná dobie wynidzie? umywa cię Pan Iezus ábo chorobá,

ábo

Ábo niedostárkiem, ábo ięzykiem bliźniego, przyjmuy, zróć ściepliwie, kieruje tobą, obróca cię, i rowádzi tak, owák, niezbraway się.
X.

BLogosławieństwo naywiększe, naywięcey miłosierne u Pánu Iezusowi w żywot Naysw Pánný przy Zwiástawaniu wilepużecemu oddawszy, wczoray w Naysw: Sákrámenćie zosťaiacemu, dziśay przybitemu do krzyża oddaymy. W Monáchium Mieście piotrwizym Kurfistrzá Báwárskiego, Mieszczánin w domu swoim, drugiemu do siebie nawiedzaiacemu pokázował rózne u siebie koziowane málowania, mowiac: ten obraz ręki Rubená, ten Michála, Aniá &c. sławnych onego czásu Málárców: między temi był też obraz Miłosierdzia Pána Iezusowego, iáko go więc malua w koronie cierniowej, wšytkiego ukrwáwionego, twarz swoię ręká podpieraiącego, po obaczeniu owego wšytkiego, rzecze gość. Ia práwi nád wšytkie te málowania przekládám to jedno miłosierdzia, Póńského. O takóci jest! to obraz naywšymienitszy, to málowanie naywdzięczniejszy. Zápatruymyż się ná nie iáko naysczěściey ná ukrzyżowánego, przyznawájac mu *claritatem &c.*

z Żywotów Świętych, ná Święto Świętego Piotrá Męczenniká.

Piotr Święty Męczennik názwány *Veronensis*, ná dzień dziśieyszý, ie nám dáie náuki. *Naprzód*, że *Veronensis* Męczennik, iáko to zwyczáynie bywa, kto Plácentynem nie ieřt, kto prawdę mowi, musí przyócierpieć. Ian Święty Krzćiciel, miły był Herodowi, rad go słuchał, rad ná iego kazániách bywał; iák mu prawdę powieďzał, iák go nápomniáł, *Niegoďzić się mieć zony Bratá swego.* áż gniew, áż rozlanie krwi iego. Wiećbláď náďszedizy wodę przezroczyřta, nie piie iey, áż iá wprzód zmaďi, á to dia tego, ány widziány w niey nie był garb od niego, y szpernořć ktorá ma. Maći zły człowiek wodę, to ieřt prawdę mowiącego przesládá, ále ná to nieďbać káždemu do kogo náleży, iáko ieřt słuchać káždy powinien prawdy. *Powtore*, Piotr ten z Máńichejskich zrodzony Rodzicow, dáný ie iáak od Oycá do školy Kátolickiey w ředaniu leďiech, tám się Kredá náczyl, to ieřt Wiáry S. w Bogá w Troycy ieďyniego &c. Powieďdał to w domu, d'a cze-go Strý iego iákże Máńicheyzýk, iego Oycu penwáiował, áby

go więcej nie posyłał do cney szkoły. Oto iak potrzebna działkom szkoła, a osobliwie farna, gdzie się paćierz, przykazania Boskiego ucza, y pierwszy fundament bożemu Bożey mają. O iak wielkie dobrodziejstwo czynią Rodzicy działkom, dawać na dobre miejsca na ćwiczenie y wychowanie. *Potrzebie*, ten Święty, iako z dzieciństwa nauczył się Kreda, iak na nim przy męczeni-
stwie skłóczył, albowiem umierając ciele zawołał: iaki był iego początek, iak y koniec. O szczęśliwy! komu Pan Bog da iak życie swoje przepędzić, iż co poiał na Krzeście świętym w dzieciństwie, dochowa aż do śmierci; niewinność żywota, nabożeństwo, skromność, wierność. Zawstać się nie jednemu przyjdzie, że onę sukienkę *Vestem Candidam*, na Krzeście świętym wzięta, wielą grzechow zprofanował, &c. *Poczwarte*, iako się mamy cieszyć we wszystkich gorzkościach, utrapieniach, miłośnowicie niewinnie poniesionych perfekucyach, Panem leżnem niewinnie cierpiącym. Gdy albowiem tego Świętego odniesiono przed stąrzym, (bo był Zakonu Dominiká Świętego) że w celi miał iakieś Pánieńki, a te były z niebá, iágnieszka Święta, Kátarzyna, &c. y dla tego skarany wiele cierpiał. Kiedy się raz przed ukrzyżowanym żalił, iako niewinnie cierpi: ozwie mu się Pan Iezus. *A ja Pietrze czym też był winien, a tak wiele cierpiałem: pocieszony dopiero został, &c.*

Ná Sobotę Przewodnia.

Doskonalsza jest takowa wiara y ufność w Boga, która dobrodziejstwa iego uprzedza albo rewelacye. Nie názbysz chwali Pan Iezus wiary Tomaszowey mowiac. *Tomaszu, żeś mię obaczył, uwierzyłeś, błogostawieni którzy nie widząc uwierzyli.* Nie uprzedziła wiara w Tomaszu pokazania się Pána Iezusowego, wprzód go musiał obligować Zbawiciel wyraźnym się przed nim stáwieniem. O kiedyby była uprzedziła wiara iego, toby był chwalebniejszy. V *Márceliza Świętego Cap. 4.* do ślepych proszących o wzrok przywrocenie mowi Zbawiciel. *A wierzyćcież, że ja mogę wam wzrok przywrócić? odezwali się wierzyni.* Oto ci wprzód się z wiara odezwali, niżeli przeżyli. Chwalebna bardzo

dzo wiara w Pietrze Świętym, że on przed wizytkami ani Prorokow ani Piśmá nie czułać, zawołał. *Ty ieszes Chrystus Syn Bogá żywego.* Vezyé się tu mamy, ze nie w ten czas dopiero odzywać się mamy, y przyznawie Bogá za Bogá, kiedy się nam z dá ámi pomysłnemi udźela, dobrodźeystw, zdrowiem, dostárkámi, honorámi raczy, ále y przedtym y gdy tego nymnie. Niegodne owe głósy, kiedy w biedzie iákicy zostáie człowiek: á czyż Bogá nie-máisz ná niebie. Wierę, w ten czas go nie máisz, á kiedy dobrze, kiedy się wszystko do wołey dzieje, to ná ten czas jest, &c.

II.

Powinien każdy w bliźnim swoim tego przegladáć, co jest do niechęci y odráżeniu się od niego, ná to się zapátrować, co jest do miłosci y áfektu do niego. Było się záprawde czym odrázić od ludzi Zbáwicielowi w ten czas, kiedy widział iákic náń gorowali *instrumentá*; ciernia, bicz, gozdzie, krzyż: á jednak wszyscy przegladá, májac troche swoich dobrych. *Cum dilexisset suos in finem dilexit eos.* Niechęć do wielu złych málosć dobrych do miłosci przewazyła. *Matt: 9.* Tákci włásnie miájac czasu pewnego Zbáwiciel Máteusza ná cie siedzącego, mowi Ewángeliá S. *vidit hominem, obaczył człowieka.* Było tam wiele złego widzieć; kořzáchty lichwiátkie, cpressy, skwierki ludzi ubogich, przez supliki podáne; przyzrzáł to wszystko ían Iezus co było złego, obaczył człowieka sobie podobnego, y dla tego miłosierne go swe go oká godnego: *vidit hominem.* Tákci y my z bliźnim nászym to upátruemy, co jest dobrego, záwierájac oczy ná to co jest złego. Obślapili żydzi Szczepaná Świętego, z kámiennámi z poćiskámi twárdemi, widział ná się záradých, zębámi zgrzytájących, widział to wszystko nie widząc: to bárdziej widział, że tá Bráćia jego, że oycámi jego, y dla tego mowił do nich, *Viri Fratres & Patres audite. Act: 7.* Kiedy Abiálon powstał przeciwko Oycu włádnemu Dawidowi, woyśká przeciwko niemu wyprowadził; Ociec nieché áł w nim widzieć rebelii, jednym słowem niechciał go widzieć rebelizántá, ále tylko syná, y z tad przykazał wizytom: *servate mihi Filium Absalon,* proźąc was zá synem, zá dzieć ćciem moim, áby nie zginał. Oro co złego w nim zápomina, co dobre go uznawa. Náśladuymy y my.

III.

III.

PAN Iezus po Zmartwychwstaniu chce doświadczyć nas Duchem ży-
wym. Nawiedziwszy Uczniów swoich, stając się w ich poszro-
dku, pokoy im powiedziały, Rany swe pokazywały, rchnął na
nich na ostatek, dając im swoy takoy żywot, i swoje rchnienie. Nad-
stawiały mu też uśa, piersi, serce nasze, na odebranie rchnienia
Iezusowego, mówiąc z Psalmistą: *Os meum aperui, & attraxi spi-
ritum*, abyśmy od tad żyli żywotem Chrystusowym. Jego czystość a,
świeżość, y mówić mogli. *Zięta, nie ta, ale życie we mnie
Christus &c.*

IV.

POKOY ielzcze ma w sercu swoim, ktokolwiek jest słateczny, mo-
cny, nieporuszony na wszelkie przeciwności, słowa, nazynki.
Mowi nadohnie Tomasz à Kempis. *Quid sunt verba, nisi verba, per
aërem volant, lapidem non ledunt. Słowa na wiatr leca, kamienney sła-
tuy nie obraża.* Taką to był słatny mąż wedle tercá Bożego Dawid:
Semei rań następował, złorzeczył, dokuczał, iako kámiień niená-
ruszony. Jest piękna historia o Opacie pewnym światobliwym, kto-
ry od prześladowników wygnany z swego mieysca y Kłaztoru z
pięć braci. Gdy w pewnym kościele pogańskim noclegowali, by-
ła tam statua kamienna, ná tę w nocy Opát ow począł kámienniami
ciśnąć, potym ją przepórzał, kłaniał się iey: a statua iak ná kámie-
nie, tak ná ukłony nie poruszona. Widział to ieden z braci; ráno
wstawiały, pyta się starzszego ná coby to czynił? odpowiedział: wi-
działeś, iako tey statuy ani kámienie, ani moje ukłony nie poruszy-
ły, także y my w tym prześladowaniu bądźmy, jeżeli w pokoiu żyć
chcemy. Był iakowym Aristippus Filozof. Ieden prześladował go,
dokuczał, gonil go; a ow uchodził. rzecze zły, uciekasz Aristip-
pie? uciekam prawi, bo się zdobywam ná to abyś cię nie słuchał,
iako się ty silisz abyś ná mię fukał. Starzy málowali orła spokojnie
sobie stojącego, ni skrzydłami, ni pazurami się broniącego, a tym
czaiem trok a tu y owdzie zółatując, ná niego gacze, a orzeł
bynamię tym nie poruszony. Tak wszyscy powinni bydź, kto-
rzy chcą być spokojnemi, y z pokoiem Panu Iezusowi przycho-
dzącemu, mieysce u siebie dawającemu.

V.

CO to jest bytż prawdziwie pokornym? to Bårdziej się podłemi rzeczami popisować, niż chwałebnemi. Co mogło bytż wzgardzeńiziego nád krzyż, nád rány ná nim podięte, wedle owego, *Maledictus omnis qui pendet in cruce*, á przedię tymi się Zbáwiciel szczyći y w uwielbieniu swoim, kiedy y w niebie chciał bytż z ránami. Oto ták, iák po sánilij Oćiec iego Dawid: (bo się Pan Iezus názywa Synem Dawidowym, *filias David*) Dá e mu Saul Krolewnę, á on co? *Quis ego sum? á in eo iestem* ielen pástuszká od owiec, od trzody wzięty, *ut siam gener Regis*, ábym się stał zięćiem Krolá Páná mego. Tá k synowie Iakobá Pátryárchy stánawizy przed Fátónem, spytáni co zacz byli? odpowiedzieli: *etiam pastores furus*, iestēsmy pástuchami. Czemu się n e powiedziá bytż wnukami Ábrámowymi, Fániliántami z ákomiteni w Oycyznie swoiey? O Pánu Iezusie tákże Proroctwo: *wyniknie roszczká z korzenia iessego*: roszczká, czemu nie mowi Prorok *wyniknie berśo*, álbo Krol się národzi? tá k to tenże Zbáwiciel szczyći się rzeczani p dlemi, ránami, bliznami, znakami wzgády: á e ináczey ludźie swiatowi czyniá: więc tu káždy niech się z łobá poráchnie &c.

VI.

PAn Iezus po Zmártwychwstániu swoim pokazuiąc się Vcznióm technał ná nich *insufflavit*, iákoby dáłac im nowy żywot, nowa duszę, iákó y ná początku swiátá, tákże *insufflavit in faciem Adam spiraculum vitae*. Tá kóciest: chce Pan Iezus áby po Zmártwychwstániu iego, po Pokucie y spowiedzi Wielkanocney, káždy prawowierny nowym, to iest, iego żył duchem, przeszły sobie obrzydźwizy żywot, y czym się przed tym z obrázá Boiská ćiełzył, teraz to sobie obrzydźł. Z tąd uzdrowiwszy owego Párálityká przy sádzawce, kazał mu wstáć y dźwigáć ná rámionach łóże swoje, *Surge, tolle grabatum tuum*, ná co go onćiáza tym łózkiem, temi piernatami iego. Te były przedtym iego odpoczynkiem, ná tych się wczáśował, te miał zápóćiechę w chorobie swoiey; to tedy chce Pan Iezus áby mu było teraz ćiężarem ná náukę nászę: że co kogo przed náwroceniem się do Chrystusa z obrázá Boiská ćiełżyło, to nápotem má mu bytż gorzkością, z łóciá, nie smákiem. Z Oycow SS.

ieden powiada o jedney swiatawey Dancie, ktora wiele akomoduacych sie sobie miala, z niemi nie przebawiala. Poiala ja za zone ieden bogaty, dostatni, obowiazawszy ja wiernoscia, co owi dawniej kochankowie! bedzie y prawi chciei wnisz arzwiami do niej, Pan moznay, zniewazy ras; wiec w tyle domu odezwiemy sie swistajac, dajac znec o sobie; czynili tak, lecz ona zatolala uszy swoje, za dalsze sciany domu uchodzila, aby ich nie slyszala. Dulza kazdego prawowiernego znaczy sie przez te osobę: ktora jezeli przetym bawila sie nie, zyla swawolnie, zalubiwszy sie z Panem Jezulem przez Pokute swieta, powinna zatulac uszy, oczy zamykac, juz wiecey ani na to patrzac, ani sluchac tego, co bylo przed tym zlego. Nad to, jezeli byla iaka przedtym niechecc, nienawisc, cale ja odmienic w milosc: iako to Zbawiciel po Zmartwychwstaniu nic a nic nie skarzył sie, nie wspominal swojej wzgardy, Apostolow swoich ktorzy go opuścili bracia swoia nazywal: *ite nunciate fratribus*, lezeli zatrzymanie bylo dobra cudzego, oddac, lezelim w czym kogo ukrzywdzil, oddaję we czwor. Ta jest pokuta prawdziwa, gdy y poprawa zupełna, *Nam ubi est emendatio nulla, penitentia ibi vana Ec.*

VII.

Punkt I. Wważ, że Zbawiciel po tak wielu pokazanych wielkicy miłości swojej dowodach ku narodowi ludzkiemu, stawil się dla niego człowiekiem, urodzivil się w slayni, nauczylwy go drogi do zbawienia, osiągnięcia, iakoby to wszystko bylo malo, albo nic; nowy wynalazek miłości czyni: odchodzic z ziemie do Oycy mialac, zostawiac siebie w Naysw: Sakramencie. O przedziwny wymysl! o dowcip! o kunszt mądrości! o adinwencya: *Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos*. Znadnujiesz się też u siebie iaki oobliwy przemysl miłości Boskiej, iaka oobliwa akcyja powolności ku Panu Bogu, iaki wynalazek w modlitewkach, aktach, w resolucyach, nikt bez tych nie postapi w doskonałości. Patrz na książeczki, wirydarze, ogrody, rozne modlecia się sposoby świętych, Bernardow, Augustynow, Kazimierzow, Kostkow, y tysiacznych innych, wszystko to ich adinweneye. A ty co umiesz, co wynalazł etc. Zbraniaj się mowiac: Zbawicielu moy, lepiej zawtze bydz

rozumnym, iść za wolą twoją, czynić to co ty każeś, cieleś wzdanie, ciele porzucam &c.

Punkt 2. Ze ieden drugiego umywać mamy, tak Pan Iezus rozkazuje: Dalem wam przykład, abyście drugim nogi takoy iamywali. Umywać drugiego, jest napomnieć, poprawić, od złego odwieść. Czyniście to? czy mało złego w oczach twoich dziecie się, a ná wšytko bez spary patrzysz. Dziecie się tu y owdzie obraża Boska, bliźni, twoy towarzyszy, sług, poddany, z grzechu w grzech idzie, czy cię to obchodzi? czy cię trapi? czy stasiz się aby bliźni twoy był dobrym, światobliwym? moy Zmaw cielu chciałoy aby cię wšyscy kochali, aby cię wšyscy służyli, abyś od nikogo obrażony nie był, aby m wšytkich słowy, przykładem dobrym naprawił &c.

VIII.

Gdy Pan Iezus po Zmartwychwstaniu swoim nawiedzał Uczniow swoich, y osey tajemnicy utwierdzał tercá Apostolskie, Tomasz święty nie znaydował się między nimi, y dla tego stał się niedowiárkiem: a iednak Pan Iezus z niego naywiękźcie miał o Zmartwychwstaniu swoim świadectwo. Kiedy albowiem Apostołowie święci skład Wiary świętey czynili, gdy różni różne artykuły podawali. Piotr S. Wierzę w Boga Oycá Wszemogącego Stworzycielá niebá y ziemie. Andrzej święty, y w Iezusa Chrystuá Syná tego iednorodzonego Pána &c. Tomasz S. ten artykuł podał. Zmartwychwstał dnia trzeciego. Oto który niedowierzał naywiękźzym stał się ogłoszycielem teyże tajemnice, Cze nu to? *Et major effect predicationis fides, quò major erat infidelitas predicantis.* Oto przedziwná opatrność Boska umie ná lepsze wšytko obracać, y niedoskonałości Apostolskie, ná chwałę swoię kierować.

IX.

Punkt 1. W dziecinnym wieku niebezpieczną chorobą złożone. go Woyciechá świętego Rodzicy za przyczyną Naswiętzey Panny zńrowego odeprawšy, zaraz go poruczyli Nayśw. Pannie, y był pod iej opieką. Tak d. brze z iego światobliwości poznać: z niey, y z iej opieki wielkim y świętym Biskupem został.

Punkt 2. Woyciechowi świętemu Pan Bog uczynił Dworzba, Wienny, pożyteczny; bo kiedy się inni tam pluia; Woyciech świę-

SSSS 2

ty

ty z tamtąd pochop wziął do świętości: będąc albowiem na dworze Areybisku a Magdeburckiego będąc y przy śmie ci tegoż, a słysząc żałośnie wołającego; zraz się pobudził z tad do doskonałości, porzucił świat. wzgardził wizerkami iego małoności. Y tak co się w domu płowac był po zał. u Dworu się naprawił. Z wielą tą we Pan Bog czyni miłosierdzie. Vważ, podziękuy &c.

Punkt 3. Złe owieczki na jednym miejscu pozbyły od siebie Wowiechą świętego, nábawiły go drugich na wielki pożytek zbawienney. Wizerko się świętym w dobre obraca &c.

X.

o Miłosierdziu.

Oddawszy błogosławieństwo naymiłosierdziej szemu Pánu Jezusowi, y Wcielonemu, y utáionemu w Nasw: Sakramencie, y ná kř. zu zawieřzemu, słuszná dziśay ubłogosławić naymiłosierdziej szą Mátkę y Pánia, Pánnę Pizenaśw: iáko Mátkę miłosierdzia, która y iáma miłosierná, y miłosierdzie drugim upráłza. y áby byli miłosiernymi, sprawu e. Jan Iálmużnik, iák wielce miłosierny, z kad we śnie widzieć mu się znáł, iákoby Pánienká dziwney iáłności y urody mieniac się byđz miłosierdziem, y z nim y iego sercem łączac się. Iákie potym iego miłosierdzia ákcy e, pełno o tym czytać. Pánienká rá pewnie była Nayświęt szą Pánná iřtorne miłosierdzie: Teyże y my prořmy, á y ná n byđz miłosiernemi ná d ubogich potrzebámi wyiednáá. A tetaz od nas, błogosławieństwo, czeřć, honor, wywyżřenie zá swoje miłosierdzie niech odbiera ná wielki wiekow. &c.

z Żywotow Świętych, Ná Święto Świętych Filipá y Iákobá.

POpoba się wielce Pánu Chryřtusowi, kto się o drugich dobro y zbawienne y doczelne stárá. Filipá Świętego przed wizerkami rádzi się Pan Jezus, o dořtániu chlebá, dla rzeze ná Puřty niey, bo ten Święty bárdzo się stáráł o drugich. On chcácych widzieć Páná Jezusa do niego prowadził, on się stáráł o nie mářcących co ieřć ná puřczy stáráł, z tad tedy miły Chryřtusowi, z nim się pouřale znosi, rádzi się, &c.

Druga.

Z Dżisiejſzych Świętych Apoſt łow Filipá y Iákobá, uczmy ſię tego. *Naprzod*, cz goſmy ſię náuczylí, y co dobrze umiemy, dobrego, tego też y drugiego náuczyc. Filip Święty powołány od Páná Iezufa poznawſzy go, záraz y Nátháclá przyaácie'a ſwego nápotkawſzy, opowieáiał mu: *Ználežlíſmy Meſyáſa, podź y ty obacz go, poktoń mu ſię &c.* To ieſt czego ſię mamy uczyć. Vmie kto co dobrego, nábożnego, umie modlitwę, ákty iákíe, komunikowác ich też drugiemu, bo to czalem znayduie ſię zazdroſć duchowná, kryia ſię niektorzy z uczynkami dobrymi, nieſpokory, lecz żeby ich drudzy nie przeſzli. *Powtore*, Ieżeli do kórego Apoſtola oſobliwie do Świętego Filipá, mamy byáć nábożni. My Káolicy, powołáni ieſtesmy do Wiáry Świętey z p gáńſtwa: á Filip Święty, był Introduktorem do Páná Iezufa Pogánow; przez niego więc przyſtęp ſobie iednali. Wzywaymy go ná to, á y táto tu ná ziemi, wptowadzał do Páná Iezufa, ták nas wptowadził do niebá ná wſzytkę wieczność. *Potrzedie*. Vezmy ſię, iáko Pan Iezus ná miłość ernych Iákaw. Filipá Świętego ſnać obaczył Pan Iezus troſkliwego, o rzelíza głodná, chodzącá zá Pánem Iezufem, y dla tego z nim ſię poufale rozmawia z kády ich opátrzyć. *Unde enim panes ut manducet hi.* Konfidencya tá, z uzałenia ſię Filipowego ná niedoſtátkiem ludźi. Te między innemi z Filipá Świętego náuki. A záś z Zywoťa Iákobá Świętego, tá iedná. Iáko ſtarać ſię káždy powinien, ták żyć, żeby y iego nieprzyaáciel y zły człowiek nie miał co zárzucić. Iákob Święty dżisiejſzy, u wſzyrkich ták miány był, zá ſpráwiedliwego, iź y Iámi Fáyzeulzowie, Zydźi *alias*, ná Páná Iezufa záwzięci iego ſobie wielce ważyli, ſwiątobliwość iego ſiá przyznawali, &c.

Ná Świętego Witálíſa

Święty Witális Męczennik, te ná dżis z ſiebie dáie náuki.

Plerwſza. Jáko máiącego dobre ſumnienie, żadná rzecz nieuſtráſiży. Ten Święty będąc żołnierzem, w wyſku Pogáńſkim, á przytem wíáionym Chrzeſćianinem, záwſze między innymi ná náymieſpieczneyſze náazał ſię okázye; á to dla tego, że ſię záwſze czuł przy wierze dobrej wolnym ná ſumnieniu. Iákoż ták obter-

wowani byli, żołnierze Chrześcijańscy, daleko śmielsi odważniejsi niżeli Pogańscy, nie dla czego innego, tylko dla sumienia dobrego, przy dobrej wierze. O tę wolność, zawsze stawały się, a bezpieczniey spać, y na jakiegokolwiek narażać się będziem okazywali mogli.

Nauka 2. Iako zabiegać powinniśmy zgubić na duszy drugiego, to iest bliźniego, choćby z niebezpieczeństwem zdrowia. Ten Święty ród się przez wizytę czas zwiata twoją w Chrystusa aż kiedy obaczy, że Władcynus Medyk Chrześcijanin o wiarę na piąć prowadzony, pocznie łobą tworzyć, chwiać się; zawoła głosem Święty: Władcynie, uzdrawiałeś drugich na ciele, a teraz duszę swoją zabijał. Zażarło się Pogaństwo na Władysława, potwali, zwiatał, y na śmierć potępili. Oto, żeby bliźni nie zginął na duszy, Władysław zdrowie swoje traci.

Nauka 3. Iako z usługi pracy ludzi dworskich światowych, ma każdy brat pochoch do służby Bożej, kiedy Świętemu temu powiedziano, że miał umrzeć; odezwał się. Niożem ja zawsze zdrowie za Pana mego Cesarza, ośrotniey daleko niosę ie za Króla Niebieskiego Chrystusa Jezusa. O taki widziemy, czego nie czynia, nie cierpią na dworach, dla fawru Páńskiego, we dnie y w nocy słońca, akomodują się &c. a dla Pána Boga częstokroć, wizytko im się zia ciężko. Przykrzy się bydz w Kościele dłużej, Kazania dłuższego słuchać, wstać rano &c. leżeli dla Pána ziemskiego, coż dla niebieskiego, &c.

Ná Niedziele II. po Wielkieynocy.

Nie mogła lepiej zalecić się dobroć Pasterika Pána Jezusa, iako tey Niedziele, która uniwersalna Wielkanocna zakończa Komunią częstowaniem Naysw: Ciała y Krwia Jezusowa. Swiadcza Hiistorie Rzymskie, y z tad niezmiernie chwala dobroć Trájaná Cesarza ietzcze w pogaństwie żyjacego, iż tak był łaskawy na swoich żołnierzow, że kiedy chust bratych nie stawało na obwilianie ran żołnierzkich, na wojnie poniesionych, płacz swoy y szaty Gesarskie dla, ac niktuk: kazał, a temi obwilić rany żołnierzow. Ale co na ta dobroć z dobrocią Páńską Pána Jezusową, który nie zay tyl-

tylko swoje, ále Krew, zdrowie żywot swoy ná krzyżu dla nas łożył, ále nád to, toż Cíáło Naysw: teraz nam do pożywania ofiarował: *Dedit, posuit animum suum, dziękujemy wychwalamy, O quam bonus est spiritus tuus.*

II.

LEniey się nádálá práca koło człowieka Pánu Iezusowi, niżeli Troyce Przenaświétizey. Stworzył Pan Bog w Ráiu człowieka w stánie niewinności náto, áby zachowując Boskie przykazánia, doszedł kóńcá, terminu nieśmierelnego. A stáłož się tak? nie stáło się. Zlá wola ludzka nie uczynilá dolýć intencyi Boskiej; nie przywiodlá Troycá Przenaświétizá człowieka do tego celu, do którego go stworzyłá. A Pan Iezus inaczezy: *in finem dilexit*, przyprowadził národ ludzki do terminu szczęśliwości wieczney. Y toć to jest co mówi Mędrzec: *tria sunt, quae bene gradiuntur, & quantum quod incedit felicitas*, Prov: 30. Trzy osoby Boskie bázro dobrze wizytko sporządžily; czwarty iáko człowiek Pan Iezus względem náтуры ludzkiej szczęśliwiey dokazał. Ten to czwarty, którego Król Bábiłóński w ogniu między pácholętami trzemá widzał: *species quartae simulae Filio Dei*, Dan: 7. Sprawił ten czwarty przez cztery części Krzyža ná którym záuwiło zupełne, doskonałe zbáwienie. W tymiegon oc ślá dokazałá, według tego co nápiłá Protok: *cornua in manibus ejus, ibi abscondita est fortitudo ejus*, rogi, części krzyža we w ręku tego, tárn się utáilá zawártá moc y sílá jego. Winiżymy Panu Iezusowi tey dzielności, prosimy, áby y z káždym z nás tego okazálá. *Et in finem*, ábysmy kóńcá, celu, terminu zbáwienia szczęśliwey wieczności nie uchybili.

III.

SAm się Pan Iezus chwáli, że jest dobrym Pásterzem, bo go nikt ná ten czas nie chwálił. Ale teraz my mu z swoiey strony przyznaymy dobroć, że dziwnie dobrym, naylepšíym, nayláskáwliwym Pásterzem nászym. Zprobowálismy tey dobroći Pásterzkiej przez te niedziele cztery, w które nas naydrožszá, naykóšztowniejszá karmil potráwá, Cíálem y Krwią swojá przenaydrožszá. Dóš się Komunia Wielkanocná kóńczy, podczas ktorey owietzki swoje Chryštus pást, karmil Naysw: pokarmem Cíáła swego y Krwi naydrožszey.

szey. Zbierzmy dziś, zgromadźmy wszytkich po wszytkich Páń-
stwach, Krolestwach, Miástach Chrześciańskich komunikujących,
wizytkieich ákty, miłości, uwielbienia &c. prezentuymy ie Panu
Iezulowi ich wszytkich głosami, przyznaymy dobroć, opátrność
Pásterzá tego, po tyliáckroć powtarzaymy, dobry, dobry Pasterz,
to tak nágródźemy te, czego złe owieczki przedtym Panu Iezulo-
wi nie przyznały &c.

IV.

Est rzecz ofobliwey godna uwagi, że Pan Iezus sámych tylko
Iowieczek tytułnie się Pásterzem, mówiąc: *Ego sum Pastor bonus*,
ja jestem Pásterz dobry: mam owieczki moje, słuchają głosu mego,
y idą za mną. Co ma to bydełko nád inne owieczki rady się pażá
opátruia, y dla tego ku żmnie, y ku wieczorowi chćiwiey záuże
iedzą. Tey násládnymy w owieczkach właśności, ábyśmy pod Pá-
sterka Pána Iezusa zotawali providencya, opátruymy się ná żmę
y w wieczor, to jest ná dálże lata náłze, y ośáni zgoá śmierci,
pażá y pokarnem Náśwéctizego Ciáśa Iezulowego. Nástępnie żi-
má, coraz starżemi iestemy, powinnámy z wićkizym coraz prág-
nieniem, áknieniem przychodźić do tego pokarmu, nágradzájąc
w młodziym wieku náłzym nie uwaźne, lekkomyślnie komunie.
Nástępnie y wieczor śmierci, á ofobliwie kończy się dżisay dzień,
czas Komunij Wielkanocney. Wiće przy tym dokończeniu, *operemur*
bonum dum tempus est wzoużnny w sobie goracy áfekt, áknienie
y prágnienie do tego Náśwé pokarmu, y dżiękuymy zá wizytki
owieczki po cáłym Chrześciaństwie nim teraz posiłone. Przepra-
szaymy y zá siebie, y zá wizytkich ktorzykolwiek nie z rákiem,
iakoby náleżało prágnieniem Pána Iezusa przyięli, Prośmy tegoż do-
brotliwego Pásterzá, ábyśmy *in pascuis* jego teraz i ályceni, dostáli
się po śmierci ná pastwiska niebieskie, góże iuż nie pod przykry-
ciem, ále *facie ad faciem*, twarz, w twarz ogládamy tegoż Pásterzá
Iezusa Pána &c.

V.

P O skończonych o Męce Zbáwicielowey, y o Zmartwychwstániu
jego Medytácyách, zárawiáć się będziemy náten rok Medytá-
cyami z Ewángelij Nedźeinych, które lubo iuż y przedtym bywały.

otoż tak obfzerna w nich się znajduje materja: że y po wielekroć powtórzone podają zbawienne nauki. Dziś tedy mamy Ewangeliją świętą o Pasterzu, gdzie o sobie mówi Pan Iezus: *Ego sum Pastor bonus. Ja jestem Pasterz dobry*: Zda się to mówić Pan Iezus ná pochwałę swoją, á zwyczajnie mowiemy: złych sąsiadów ma, kto siebie chwali. O zaprawdę tak! złych sąsiadów, złych ziomków, złych przyjaciół miał Pan Iezus z Żydów nieczbożnych: nie chwaliłi go ci, czynił im tak wiele dobrego, pásł ich, żywił, opatrował, niezliczonemi łaskami y faworami obdarczył, y dobrego słowa nie dáli mu zá to, nie przyználi łaskowości, dobroci iego ani uználi, musiał tam siebie, że tak rzekę chwalić. Czego niewdzięczność Żydowska nie przyznała ani uznála, my przyznawamy. Zawołaymy dziś iednostaynym głosem, że Pan Iezus jest Pasterz dobry. á miánowicie po świętey Komunii Wielkanocney, gdzie nas pásł Najsł: Ciałem swoim y Krwią przeydroższą. Zbieraymy wszystkie komunikujących w tym Kościele, y po wšytkich Chrześciańskich Kościołach, nábożeństwá, uniżenia, uwielbienia Pana Iezusa w Najsł: Sakramencie. Złączmy, ziednoczmy ie. dziękując, y zá swoje y ich nákarmienie, á przyznawamy że dobry Pasterz Pan Iezus &c.

VI.

Dziśay kończy się Komunia święta Wielkanocna, więc ná to, álbo temu podobne zdobywamy się Nábożeństwo. *Náprzód*. Stáwmy sobie wšytkich po wšytkim Chrześciaństwie Komunikujących, podziękuymy imieniem ich y nášzym Pasterzowi dzieydzemu Panu Iezusowi, że ich y nas nápásł, pokarmił Ciałem swoim Násł: *Powtórę*. Zgromádzmy, zbierzmy, wszystkie komunikujących nábożne ákty miłości, nábożeństwá, uniżenia się, dziękczynienia, wielbienia P. Iezusa, y iemu ie ofiaruyemy, náże też ubożuchne przyłączać. *Potręczę*. Ze śnác y wiele było niegodnie komunikujących; żałuyemy, przepraszaymy, áby y nas, y onych Pan Bog zá to nie kárał: gdyż było to przedtym, że po Wielkieynocy tráfiały się náyczęściey powietrza, śmierci nágle, y inne plagi, á to iáko z obiańwienia wiadomo zá niegodne komunie. Przepraszaymyż y my zá swoje y zá cudze; á teraz powtárzaymy Nymilosiernieyszemu Pasterzo-

Tttt

sterzo-

sterzowi Ciałem y Krwią swoje owieczki pászacemu, niechay będzie
cześć y chwałá ná wieki. Amen.

VII.

Dzisieysza S. Ewángeliá jest o Pászterzu dobrym: gdzie Pan Jezus
życzywając się dobrym Pászterzem, powiáda, iż po tym poznać
Pászterzá dobrego, że kładzie duszę swoję, zá owieczki swoje. O zá-
śle sam Pan Jezus jest ze wszystkich takim nawlepszym Pászterzem!
Żył duszę swoję ná krzyżu zá nas owce swoje. Ale ośobliwie po-
kazał dobroć swoję przez ten czas Wielkanocny, gdy owieczki swo-
je prawowiernych swych karmił Ciałem swoim; gdzie jest y duszá y
Bóstwo, y wszystkie *attributa* iego. O dziwnie dobry Pászterz? koszt-
waliśmy tey słodyczy, dobroci iego w. Nasw: Sákramencie. Dłú-
się kończy ten bankiet: więc naprzód wszystkich: á wszystkich prá-
wowiernych imieniem podżekujemy Panu Jezusowi zá to karmienie.
Zbieramy wszystkie ákty nábozeństwa miłoséii ówáženia, uwielbie-
nia, wszystkich po wszystkim świećcie Chrześćáńskim komunika-
jących przybierając, y Nábozeństwem Najsów: Pánni, y wszystkich
świętych inż w niebie z Bogiem królujących; niemi wielbiamy y
kochamy Páná Jezusá. *Potrzebie*. Przepraszamy y żáłujemy zá ná-
sze nęgodności, y zá wszystkich ktore pod ten czas w komunika-
jących znaleźć mogły: Prośmy ná ostatek Páná Jezusá; *ut quos uno pane*
satiavit, faciat sua pietate concordare, áby nam pobłogosławił pokóiem,
zgódą, zjednoczeniem serc, áfektow ku dobremu &c.

VIII.

Punkt 1. Uwáž, iż to jest inná dobroć do osoby náležaca; inna do
Vrządu: Pan Jezus względem Bóstwa nieskończenie dobry,
względem Pászterstwa druga sobie dobroć przyznaje. Iako są inne
grzechy osoby, káždego, inne Vrządu. Iák owo Filipowi Królowi
kazało się spowiedać grzechów, wprzód Filipá, á potym iák Kró-
lá. Ták też y dobroć dwoiáka jest..

Punkt 2: Poráchuy się pilno maszli ty tę dwoiáką dobroć, y
względem urzędu; według ktorego czynić powinienes, wszelką pil-
ność, mieć dozór, stáranie:

Punkt 3. Pászterfka dobroć májarego owieczki poddane, á ośo-
bliwie duchowną, zakłada S. Grzegorz. ná dwóch powinnościach.

Pier-

Pierwsza jest, nie żałować substancyi doczesney ná porátowanie niedostátnich. Druga, nie żałować zdrowia, krwi, gdy tego potrzeba dla owieczek. Iestżes, będąc Przełożonym, ná to oboje gotow? &c.

IX.

I Eżeli z czego, z tego szyćć się należałoby każdemu Przełożonemu, że umie dobrze rządzić temi, których ma pod sobą. Zbawiciel jedyny pokory przykład, nie sobie nie przyznawający, przecież kiedy o Pasterstwie swoim mówi, chwali siebie samego, że ia iestem pRAWI Pasterz dobry, pokazując, że iest rzecz tak trudna, bydż Pasterzem dobrym, iż samemu tylko Chrystusowi, taki dánk należy, *Ego sum Pastor bonus*. Kiedy Zbawiciel ná mienia o Aniołach, że ia stróżami ludzkiemi, samze zaraz opowiada, że strzegac człowieka, nieprześcánnie patrza ná oblicze Boskie, *Angeli eorum semper vident faciem Patris mei*. Oro żeby Anioł strzegł dobrze jedney duszy ná ziemi, trzeba mu dla tego poglądać ná tego, który wszystko wie y widzi, aby w nim widzącym wszystko, nauczył się, iako ma dobrze pilnować powierzonego sobie człowieka, inaczey, baliby się takowey bez Boga straży. Y z tadci *S. Concilium* Trydenskie wizekcie Przełożénstwo názywa ciężarem Anielskim rámionom stráśznym. *Onus Angelicus humeris formidandum*.

Miedzy wiela przyczyn, dla ktorych Zbawiciel w Ogroycu smúcił się, aż do śmierci, oraz się y lękał, była też y tá, że wziął z sobą trzech Uczniów. Piotrá, Iakobá y Iana, iakoby to dla nich y o nich się frašował, że ich osobliwie ná swoię opiekę przybrał. Pytáią się Doktor wie Święci owe częste w piśmie Świętym uważanie áparycye, mowy Paná Bogá do ludzi, która to osoba czyniła? y sa niektorzy tego zdania, że to jednorodzony Syn Boski, ludzká záwczasu przybierał ná się postać, aby w niey przywykał, pánować, sádzić, rządzić człowiekiem. *Alloqui, liberare, iudicare, humanum genus ediscebat in carnis habitu non nata adhuc* mowi *Tertullianus*. Ieżeli tak iest, o iako dobrze y pilno starać się potrzeba urząd Przełożonego piastować, &c. &c.

Pan leżmi nie na swoją stronę, tylko na nasze dobro rozkazuje.

Punkt 1. Rozkazał po postanowieniu Najświętszego Sakramentu, pamiętać o sobie. Ta pamięć, iemuż to miała być pożyteczna? Nie, ale nam o nim pamiętającym: nie albowiem tak pożyteczniego człowiekowi nie jest do dostąpienia doskonałości, cnoty, iako mieć na pamięci, mieć obecnego Pana Boga. Zakony, Pułkownicy, osoby święte, tym tylko stoją, tym się do doskonałości pobudzają, że Pana Boga sobie przytomnego stawiają. Y tak choćby nas nie pobudzała dobroć Pana Jezusowa, do pamięci o nim, niech pobudzażytek nasz duchowny, ale y z tej y z owej przyczyny, słuszna na niego pamiętać. O słodka miłości twoja Zbawicielu! ktoż się tobą nasycić może? nie schodźże nie schodź z pamięci, myśli serca mego, &c.

Punkt 2. Chrystus abyśmy siebie zupełnie iemu oddawali, y dla tego nań się zupełnie w Najświętszym Sakramencie oddał. A oddanie to komu pożyteczne? iemu? nie: a coż mu po nas? nam pożyteczne, tak właśnie, iako onemu dyscypułowi ubogiemu, który nie mając innego dać Filozofowi, siebie prawi oddać: odpowiedział Filozof, postaram się, abym ci Ciebie lepszego oddał. Takci y my, kiedy się zupełnie oddaemy Panu Jezusowi, oddanie to, na nasze dobro wyjdzie. Odda nas namże samym lepszym świętobliwszym Chrystus.

Punkt 3. Odmienić nas chce w siebie Chrystus, odmianą swoją przedziwną w najświętszym Sakramencie. A ta odmiana komu idzie nażytek? namże samym. Odmieniając się albowiem w Chrystusa, będziemy iemu podobni, będziemy tak pokornymi, iako on, tak cichymi, iako on, tak skromnymi, wiernymi, czystymi, światem gardzącymi, iako on, a tak będąc, będziemy w niebie, tamże kiedy y on, &c.

Z Żywotów Świętych, na Święto Świętego Stanisława.

Pierwsza nauka, z tego Świętego Patrona Korony Polskiej jest. Lubo wiele jest Stanisławów, mamy ieszcze ich mało, bo wszyscy Stanisławami być mają y powinni. Rodzicy Synaczką tego, po długim czasie niepłodności od Pana Boga odebrali, dali mu imię

imię Stánisław, to iest stań się sławą Bogu : toto wszystkich ma być imię, to iest, wszyscy oto starać się mają, aby z nich chwala, sława, uwielbienie Panu Bogu było. Na to człowiek od Boga stworzony iest, (mowi Ignacy Święty) aby Páná Boga chwalił, a potem żywoćie, aby w niebie był. Wszystkie zátym sprawy, zabawy, słowa, myśli, do tego ielynego obracać się mają końca, *Ad maiorem Dei gloriam*, ná większą chwałę sławę Páná Boga : y toto iest być Stánisławem, z siebie starać się, aby się sławiła sława, chwala, uwielbienie Panu Bogu nášemu.

Wtóra náuka, dla peregrynuiących, tak synów Szlacheckich młodzi Polskiey, iako y ná mieysca święte się udaiących, aby się starali owi z cudzych kráioy, lepszemi, przystoyniejszymi, ci z mieysc Świętych, światobliwsiymi powracać. Wyśle Pan Ociec syná młodego, do cudzych kráioy, aby się náuczył przystoynych obyczáioy, postępkow, aż często idączey, náuczy się swawoli, przyniešie obyczáie bystre, nie przystoynne. Także y owi Pielgrzymowie, Pielgrzymki, po wielekroć zgorżenia z siebie dają, nie sławę sobie y narodowi záciągają, *Peregrinantur et non sanctificantur*. Święty Stánisław posłany od Rodzicow do Páryża ná náuki, powrócił z ráníad z wielkimi cnotami, z skromnością przystoynością, niżeli wyrósł ieszcze z większymi, lubo iuż y przedtym miał wiele z wrodzoney sobie cnoty : uczy tedy ten cny młodzián Polski, podobney peregrynácii, wszystkich Szlacheckich Synow, iako też y święte drogi odprawuiących. *Potrzedie*, iest náuka, iż w káżdym stanie, może sobie człowiek zarobić ná niebo, y łaskę Bożą. Święty Stánisław przypátrzywszy się w Páryżu wielom Zakonom Zakonnikom światobliwym, powróciwszy do Polski, Zakonnikiem całę myślił zostać, y dla tego ociagał się ná stan duchowny świedzki, a jednak że go Pan Bog do tego powoływał stano, aż ci w nim wielkim Świętym y Meczennikiem został, do czegoby był w Zakonie nie przyzedł. Wszędzie może być dobrym, y Panu Bogu miłym, byle zá wola Bożą idąc, czynił káždy y sprawował się według powinności powołania swego. Naostátek, Stánisław Święty, wielki y potrzebny do wiary, y w ádomości wszystkim árttykuł ná wšzytek świat Chrześciański chwa-

lebnie urwodził: to jest, o żyw cie nieśmiertelnym, o zmartwychwstaniu, o mękach czyścowych, kiedy Piotrowina już kilka lat w grobie leżącego wskrześli, na popa cie prawdy przed Kro'em względem nabytey wsi Kościołowi. Co więcay człowiekowi do pamięci potrzebnego, iako bydz pewnym, że po śmierci nie umiera, żyć będzie na wieki, czeka go albo piekło albo niebo. Bydlacko, zwierzątko, już więcay nie żyje, już bydz przestaie, człowiek inaczey, żyje, żyć będzie, jeżeli w szczęściu wiekniustym jego dobra, jeżeli inaczey, jego zła na wieki. Staraymy się o dobry byt, dobrymi uczynkami.

Druga.

E Waniela święta, która ogłażała dobroć Pasterką w Panu Jezusie, rż ia ogłaża y w Świętym Stanisławie. Nie dziw, bo w siłu podobnym Panu Iezusowi był Pasterzem. Naprzod ian Iezus był długo czekany od stworzenia świata, przeszło lat pięć tysięcy, do wielkiego dobra, wielkay było potrzebą preparacyi: Stanisław długo czekali Rodzicy jego światobliwi, bo aż w lat 30. urodził się po tak długiey nieplodności. *Powtorę*, Pan Iezus urodził się w stajni, między bydłami, na znak ten, że miał zgromadzać ludźie, iako błędne owce do owczarni swojej: Stanisław urodził się w gaju bliskim wsi Szczepanowa, gdzie zwyczajnie pasa się zwierzęta, bydła. Pan Iezus witytek był na tym, aby chwale Oycā swego promowował, *Ego autem non quero gloriam meam*: Świętemu dane imię Stanisław, to jest, stał się sławą Bogu, bo rzeczą y imieniem zawżie szukał chwały Pożey. Pan Iezus, nim Pasterki zaczął urząd, posłem, uawieniem przez dni 40. y nocy do niego się przygotował. Stanisław co Biskupstwa się sposabiając, posłem, modlitwa, ucieczką od niego, stał się go bydz godnym. Pan Iezus iako Pasterz dobry, obchodził wsi, miasteczka, kaząc, nauczając, y S. Stanisław tam wizytował, Piebanie obieżdzał, Kąpłanow osobliwie ich czystego żywota doglądał. Pan Iezus iako dobry Pasterz, wiele niewdzięczności cierpliwie znośił: potkało toż y S. Stanisława, kiedy od jednego Pána do siebie na święcenie Kościoła w jego wsi zaproszony, od niego źle potym traktowany, tak, iż uchodzić z domu jego musiał, y w polu

noco-

nocować, przećięsz się o niego znówu wroć, y Kościół mu oświecił. Pan Iezus że strasował Faryzeuszow, Żydow. Przełożonych, zabity jest: y S. Stanisław od Krola Bolesława o prawdę umęczony. Za to, że żydzi niebożnie się obešli z Pasterzem swoim Pánem Iezusem, pozbawieni są Krola y Krolestwa; y Koroná Polska po Bolesławie, przez długi czas Krola nie miała ukoronowanego, sz do Przemyśławá. *Powtore.* i karane było żydowskie Krolestwo spustoszeniem, rozproszeniem go ná wiele części za Páná Iezusa: doznało tegoż karania y Polské, za zabicie Świętego Stanisława Słasko: Pomorska odpáda y wiele innych Prowincyi, &c.

Trzeciá.

KTo się o Páná Boga honor y sławę stara, Pan Bog wzáiemnie. Jego honor promowuje. Dzisiejszy Stanisław święty pokazuje iáko starzy Polacy nási chwałę Boską ná pamięci mieli, kiedy y w sławnych imionách, aby tá brzmiała starali się. Tak Rodzicy dzisiejszego świętego mianowani byli, Ociec Wielisław, Mátká Bogná, synowi też po lat 30. urodzonemu dali Stanisław, toiest, stał się sławá Bogo. Zład one imioná gęste, Bogusław, Mieczysław, Bogumik. Kiedy tak starzy Polacy sławę Páná Boga rozszerzali, Bogich też w dalekie gránice rozszerzał: ich były Kiiowy, Czerniechowy, Vkráiny, Zádnieprza, Inflánty, &c. Vczmyśz się zład ná ięć w pilnym staraniu y pamięci Páná Boga, á on też wzáiemnie nási piastować będzie &c.

Ná Poniedziałek, Niedz. II. po Wielk.

SAm siebie Chrystus mianuje dobrým Pasterzem, iákon y pokazuje trudność w innych dobroci Pasterskiej. Dofyć to był dobry Samuel z Moyżeszem y Aaronem zrownány, á przecię rák temu, iáko y owym trzeba było miłosierdzia Boskiego: *Deus tu propitius fuisti eis* Psálm: 98. Vwázato mięysce Augustyn S. y mowi, Miłosciwym ná nikogo, tylko ná grzesznych zowiemy Páná Boga: *Propitius non dicitur Deus nisi peccatis, quando dat veniam.* Co kiedy tak iest, iákoż miłosciwym *propitius* ná Samuela, w którym żadney winy nie było. O Moyżeszu, Aaronie ináczey rozumieć możemy, bo ci mieli swoje defekty, ále Samuel z dzieciństwa od-

dány

dany na służbę Bożą, rości zawsze w łasce Bożej, y Bogu, y ludziorz miły, a przecież y temu miał co Pan Bog odpuścić? miał: bo był Przełożonym sędzią ludu Izraelskiego. Wzrząd starszeństwa choć y w świętym mężu musiał mieć iaką przyśadę, ieżeli nie *commissionis* to *omissionis*, opuszczenia, zaniedbania. Pilno zą tym starszym, Rodzicom, Przełożonym reflektować się potrzebą &c. aby tym samym, że są przełożonemi, winnemi nie byli. Z tad uważaia Doktorowie święci, że Pan Bog wielkie dobrodziejstwo uczynił Ewie, że ia *sub viri potestate* postawił, że nie rządzi, ale pod rządem mniej winy ma &c.

II.

Nie miał nic gorzszego na człowieka, iako kiedy nieprzyiaciel duszny serce iego, w swoje odbierze posesya. Potkalo to nie-szczęście Iudasza, o którym uczy Ewangelia S. opisuiaca początek Męki Iezusowej: *cu n diabolus iam misisset in cor, ut traderet eum Iudas*: gdy iuż (prawi) czart włożył nogę w serce Iudaszowe. Zwyczajnie ci ktorzy biorą posesya roley, majątności, *dicuntur mittere* pokładaią nogę na gruncie, na roley, *misit*. Tak położył czart *pedem* na serce Iudaszowe: a co raywiększa *sine impugnatione intro-missionis*, nie sprzeciwiając się *intromissyi*, dobrowolnie złośliwy pozwolił brać serce swoje w posesyi. Oktokolwiek do tego nie-szczęścia przyidzie, iuż nie ma miejsca wolnego na przyęcie iakiego dobrego instynktu, natchnienia! Ow Ewangeliczny Bogacz skarzy się, że nie miał gdzieby złożył dobro swoje: *quid faciam, quia non habeo quo congregem*. Lue: 12. A czemu? bo iuż był czart wżytko ząstąpił, opanował: y dla tego iak z drugim się rozmawia, to iest *posessore* domu swego: *erat in illo alter, qui ad ejus penetralia, iam diabolus possessor infederat*. Y toć iest co mowi o grzeszniku iakowym od czarta opanowanym, Prorok Ozeasz; że iest bez serca; *factus est sicut columba non habens cor*. Oseas 7. iest iako płacząca gołębica wzdycharąca, lecz bez serca, bo w czyiey inney posesyi. Brońmy ząwize iakowey czarta do serca naszego *intromissyi*, niech w naszej dzierzawie będzie.

III.

Nie sam tylko Pan Iezus iest Pasterzem, nie sami Biskupi, Przełożeni, każdy iest y ma byđ sobie Pasterzem. Ma duszę swoię ma

ię, ma wola, rozum, pamięć, zmysły powierchowne y wewnętrzne, ie niech pāsie y niech ma o nich pieczę, strąnie. Aby zatóbił ná dobrego Pásterzá tytuł. Do czego niech dopomoże nam tenże najlepszy Pásterz Chryſtus Iezus.

IV.

Są y inne celniejszye trzody śladá, które Pásterzow máia, czemu się przecię śamyh tylko owiec Pásterzem tytułu e Pan Iezus? przez celniejszye trzody, znárza się osoby známienite, uczonne, przymiotami znacznemi ozdobione; przez trzodę owiec znaczy się gmin, poſpolstwo, lud poſpolity. Więć lubo y tym wſzykim potrzebny ieſt páterz, przecię potrzebnieyſzy ludowi poſpolitemu. Uzeni ludzie, więkſzey kondycyi osoby, máia xięgi, czytają wiele, rządza się rozumem: proſci zaś y poſpolici, iáko obłok zá wiatrem, tak się chwiała, idą, náklániają się y ná naygorſze rzeczy. Nieziáchowane ſą przykłady w Piśmie ſwiętym, iáko kiedy który Krol ziawił się bałwochwalcą, záraz lud, poſpolstwo zá nim, bałwanom się kłaniali, Bogow kámiennych, drzewiánych czóili; tak uczynili zá Ieroboámą, Achábą, Iehu, Sálomoną. Poſpolstwo z Lutránami z lutrzej, z Kálwinami káwinicie. W Egiptcie będąc Izráelczykowię, Bogo w Egiptſkich zá Bogi ſobie obráli. Ale tak dáleko nie chodząc Páná Iezusá iák ochotnie poſpolstwo przyięło, *Hosanna, benediſtus* ſpiewáło, drogę iſzákami, drzewámi oliwnymi uſcielało, ledwo co poſtrzegli że Kaifarz, Piłat, Herod ináczey ku Pánu Iezusowi byli, áż záraz *crucifige, tolle*, ukrzyżuy, záieś. Codziennie to widzimy, chce proſty rzemieſlnik iść w ſwięto do Kościoła ná Kazanie, chce po ſwięcie w Ponieſzalek do wáziátu, do roboty, wnet przydzie zły kompan, záwabi ná gorzałkę, ná poſiadkę w domu ſzynkowym. Idzie on duſzka miły, Miſa S robotá záliczgoła poſpolstwo iáko obłoki zá wiatrem udála się, z kąd trzeba im bárdziej niż innym Páterzá. Więć się niech oddáią Pásterzowi Iezusowi w iego opiekę &c.

V.

Słyſzeliſmy wczorá o dobroci Pásterzá niebieſkiego, ſłyſzeliſmy ſy o tey którą ma o owieczkách ſwoich wiadomoſć, *cognoſco oves meas*, wie oſobliwie które ſą iego. A my, czy też możemy wiedzieć żeſmy owieczkami iego? (*bo novit Dominus qui ſunt ejus*, wie

Vuuuu

Bog

Bog ktorzy są Jego) nie możemy zapewne : *nequit homo utrum amore vel odio dignus*. Możemy przedę po niektórych znakach poznać o swoim przeznaczeniu. Isć naprzód we wszystkim za światłem rozumu, ktorym Pan Bog każdego oświecił. *signatum est super nos lumen vultus tui Domine*. To to światło pokazuje że Pana Boga kochać, iemu służyć powinniśmy. Pokazuje nam rzeczy niemiejskich cenę, ziemskich znikomłość, pokazuje grzechu szperność, żywota krótkość, kto to wszystko uważa, odzyna się często ku Bogu, ku niebu; *sitit in te anima mea Deus &c.* Nieszczęśliwy kto się nierządzi tym światłem, pozwala sobie co skłonność y pasja każe, nieważa konsekwencyi, dopiero na tamtym świecie: iako oni u Mędrca co mówili : *venite, fruamur bonis, coronemus nos rosis, nullum sit pratum quod non pertranseat luxuria nostra*. Czyli y co się podoba, biesiadujemy, rokoszujemy : a konsekwencya iaka, y kiedy poznają w piekle, *ergo erravimus*. Y tak tedy zładziłszy, *lumen veritatis non illuxit nobis*. Więc niech nam świeci teraz, niech nas kieruje to światło które pokazuje, tego drugiemu nie czynić, *quod tibi non vis* : żyć wedle rozumu czelaka oświecającego, y na niebo zarabiać.

VI.

Nie częstszego ani czytamy, ani słyszymy, iako to że Pan Jezus jest Barankiem; tak każdą Litanią kończemy, Baranku Boży &c. Tak przy każdej Mszy świętej Kapłan po trzykroć powtarza : Baranku Boży &c. Jan S. Chrzęciel skazował Pana Jezusa tymi słowy : *Ecce Agnus Dei* Barankiem tedy Pan Jezus, a przećię się y Pasterzem zowie, *ego sum Pastor bonus*, Barankiem był, był y Pasterzem; y owizem dla tego Pasterzem że wprzód Barankiem : dla tego dobrym Pasterzem, że y dobrym wprzód Barankiem, to jest powolnym, posłusznym, toć to jest czego się nauczyć mamy. Często-kroć narzeka Mária, Oćiec na syny, na dziatki, Pan na czeladkę, Przełożony, na poddanych, że im nie są posłuszni, powolni, niech ieno też wspomniá sobie, iakiemi sami byli będąc u Rodziców swych, będąc czeladką u gospodarzów, będąc poddanymi iako na Panów swych następowali. Iakiemi sami byli, takowych też drugich doznawają. Jest owó historyá o jednym Oycu, ktorego syn po wielu krzywdách, wzgardách, wziąwszy, tągając, y tarmosząc go-
dłu-

długo po ziemi, tandem aż w pułprogą zizny za włosy dociągnął: onaczylszy się rām Ociec, zawała, sioy synu, poty ia też ciągnął Oycā mego: *Qua mensurā mensi* &c. Dobrym będąc barankiem, znalazł Pasterzā swego, zaśłużył na to, że y ciebie będą znali owieczki, *cognoscent te oves tuae* &c.

VII.

Z Dobrego Przełożonego, gospodarzā, starszego, spodziewać się y dobrej czeladki, dziatek, poddanych. Tak wielki w Kościele Bożym y nawyższy Pasterz *Pius II.* napiął. *Quales sunt Principes, tales & cives esse solent. & mutantur, servi studio dominorum.* Za humorem Pánikín, słudzy się nakłaniaia. Jest osobliwey rzecz godna uwagi, że kiedy Pílat ociągał się w wydaniu ná śmierć Zbawiciela, polpóistwo żydowskie nie wprzód zawało ukrzyżuy go ukrzyżuy, aż uslyzielo, że ich starszyzna oto ná Pílatā nálegala. Czytać o tym Ewāngeliā u Iana S. cap: 14. *Ipsi primum exclamant & uultus incendunt.* mowi Cyrillus Święty.

Kiedy do Iana Świętego Chrzcićielā przychodziło ná puszczā wiele z Faryzeuszow y innych. obaczywily Ian Święty. zawało, *pr genies viperarum, quis ostendit vobis fugere a ventura ira.* Matt: 3. Pienię iaszczurce, kto wam drogę do mnie pokazał. Co to za słowa Swięgo, czy z gniewu, czy z nieci rpliwości. Odpowiada dowcypny *Caietanus*, że pochodzily z podziwienia wielkiego Ale czy nu się to dziwował Święty? temu, że owi urodzeni, ze złych, niezbożnych, iaszczorcych koczicow od pokuty do dobrych uczynkow stroniących, udawali się *ad baptismum penitentiae.* Samey to ręki Boskiej dzieło było, Bogiā do Iana im drogę pokazał. Nauka tu wizytkim starszym, aby dobreimi postępkami swemi, dobrych czynili tych, ktorých pod sobą miał. &c.

VIII.

Pan IEZVS w Męce swojej grzechy y ich okoliczności płacił.

Płatek I. Czemu Zbawiciel od ogrodā naprzód zaczyna mękę swoię, bo też w ogrodzie Rayski stał się pierwszy grzech przestępstwa Adamowego. O miły Ogroycu, iakoś stanał w oczach Chrystusowi z ogrodem onym niezczęnym! iakiś wystawił pierwsze złe Rayskiego grzechu! iako tedy ogrodem wypłacał ogrod

Vuuuu 2

ray-

rayski, tak potym wiazaniem ręku wypłacał, swawolnych niepo-
wściągliwość ręku, uderzeniem śney rwarzy, wszelkie ludzkich
rwarzy wyniosłości, biczowaniem y obnążeniem nieczystości,
koroną cierniową pychy, y wyniosłości, ottem y żołą piliatyki
y obżarstwa, &c.

Punkt 2. Na co się odłącza od Vczniow idąc do Ogroyca?
złączenie na złe społkowanie w grzechu Adama z Ewą wypłaca.
Wiedział Adam, że skosztować jabłka nie godzi się, a e prz. iazn,
áfekt, aby Ewy nie zasmucił, nakł nił do zlamania przykazania Bo-
skiego. O czegoż dla przyiaźni, dla złych konwersacyi nie dzieje
się! y dobrej tedy łobie Pan Iezus nie pozwala wypłacać złe.

Punkt 3. A náosłátek smući się zbyt ciężko, zbyt załośnie wy-
płaca smutkiem wszyskie ućiechy, krotosile, wetołości w ogrodach,
w wirydarzach, w pokoiach, pałacach Pańskich, światowych.
O moy drogi Iezu, także cie każda osobna grzechu ciężkość oso-
bawie trapiła! ách iáko się wstydzic muszę, którym się znacznie
do tego przyłożył. O iuż więcey nie wazę się, o iuż się będę wy-
strzegał, &c.

IX.

O miłosierdziu.

BLogosłáwieni miłosierni, álbowiem ciáśną do nieba fortę so-
bie rozprzeźtrzeniáią. One słowa, gdzie Chrystus mowi. *Lá-
zwiey jest Wielbładowi przejść przez ubo igielne, niżeli bogátemu do
nieba; z tad máią to podobieństwo.* Do Miásta Jerozolimskiego
między bramami wielkimi, była też y fortka máła, która mogli
się wielbiád wciánać; ále bez ciężarow y tłomokow ná łobie. kto-
re trzeba było z nich ná ten czas zdeymowác. Iáko tedy wielbiád
nie ináczey wchodził w támtę bramę, tylko ułożywizy ciężaru,
tak y ludzie bogáci nie ináczey zaydą ciáśną oną do nieba for-
ty, tylko z umniejszonymi dostátkami swemi, y przez miłosierdzie
nád potrzebniácy mi. rozszáfowanymi, &c.

*x. Zywoťow SS. z S. Grzegorza Nánzianzeńskiego, te ná dzisiejszy
dzień mogą być náuki.*

Pierwsza, Iáko ślubom choć y z boiaźni w niebespieczeństwie
uczynionym trzeba dotyć czynić. Grzegorz młodym ielczce
będąc.

będąc puścił się ná nauki do Athen, płynąc morzem, był w wielkim niebezpieczeństwie, w którym walczyć się był z śmiercią, dla nawałności mo skiej okiet zapiała. ey, uczynił ślub przed Pánem Bogiem otrząść się, zostać Chrześcianinem, jeżeli zdrowo wyjdzie z owego razu. Wyszedł; wykonał, nie mówił jako inni. Jam to słubował, słubowała z bojaźni, trzeba y takim ślubom dosć czynić, bo nikt nie przymuszał y ná ten czas woli twójey. *Powtore.* Iáko ci niegodni są ásyflencyi, pomocy, co się ze złości dobrym sprzeciwiają, oponują. Grzegorz w Atenách záfiał Bazylego Akadémia, wielkiego dowcipu y rozumu przeciw któremu drudzy bádzo powstawali, ále ich Bázyl záfiał. Grzegorz rozumiejąc że słusznosc y prawda była, przy zwyciężonych od Bázylego, przywiał się do nich, że też był wielkiego dowcipu, y iúž Bázyli wsk. ráć nie mogli. Lecz skoro Grzegorz postzegł że owi ná Bazylego nástępowali niesłusznie, lecz ze złości, z záflićnością oddał się cále od nich, á Bázylu ásyfłował pomocá ku dawaníu odporu. Nie godzien, ze złości ná drugiego nástępujący áby mu ásyfłowano. *Petrzcie.* Prawdziwa miłosc bliźniego záflić ná tymu áby nie záflić drugiemu, áby twój honor, chwałę ná drugiego zlewać. Grzegorz ten święty z Bázylim świętym taką w ciev Akáden í záflić między sobą miłosc, chęć, że gdy kto chwalił Grzegorza, to przypisował Bázylu, Bázyli wzáiemnie Grzegorzowi. Ofiánie się często jeden drugiemu, ále przedie rzanka takowa miłosc, áby sobie więcej nie życzył niżeli cwiemu, áby się iáka z jego chwały nie uniół inwidya &c. Náostátek, náuka z świętego Grzegorza działkom o száfłowaniu, rárowaniu Rodzicow. Grzegorz święty z Bázylem, po szkołách udáł się ná pustynia, ná miejsce osobne, gdzie w wielkiej bogomysłności żył, áni więcej do swiáta powroćić się myśleli. Odzywał się Oćiec stárzuszek Grzegorzowi świętemu, wzywájąc go do siebie, do pomocy w sfáflić twójey: opuścza święty tak miły żywot, powraca do domu do Oycá &c. To táki jest obowíazek działkom ku rodzicom, że y z Zákonnym wynisć im pozwalają, jeżeli ináczey rodzicy ich rárowání byáfli niemoga. Niech się záflić ucza synowie, iáko Rodzicow docho-wáfli maia. Bywa owo że y syn ożeni się dobrze, corká poydzie za

maż, przygarnie się Ocieć, Matka do nich, a co za ulżanowaniem
ma oko dale się widzieć.

Druga.

Vzywać Piśmá świętego, Ewangelij Chryśtuśowej, ná dyskursy
ilośowe, tłumáczenia do żartów, kierować ie y ná to y ná owo
zdá ie, znakiem iest skłonneści, y okázya do błędów różnych w
Kościele Bożym. Święty Grzegorz dżisieyzy z Julianem Filozofij
słuchał w Atenách: ten z młodu rad częśto hereyckim słonácze-
niem Piśmá świętego między rozneni adáwał. Nie chwalił mu tego
kondyścypuł, uważał w nim przytłá wielką przewrotność, iákoż
czym był potem ten Iulianus, wiásto no. Apostátował przez áto-
wał wielce Kościół święty. Otoż początki przewrotności, z Piśmá
świętego dyskursy y takie y ówáké strzedz się tego bárdzo potrzeba.

Ná Wtorek Niedziele II. po Wielkieynocy.

Pasterze wielzych ksiáziach przed rzośniami choszą. *vidit ante-*
ores. Kto chce pasc dobrze trzódkę swoję niechay iá poprzeda
rozumem hamując, impety giewu, popędliwości, rozpusty, &c.
Z tąa wśzytko złe pochodzi, że pascy námiętności, wybiegają,
wypádają przed rozumem, nie dają się rozumem rządzić. Nie-
chayże ie ten hamuje, zadržymuje Pasterz, przed nienii chodzący,
to iest rozum światłem Bożkim ówiecony, &c. &c.

II.

Nie uleczony prawie grzech iest wśzelki, który się wkorzeni
w serce ludzkie. Taki był grzech ludafzow, o którym mowi
Ewangelia święta, że go czárt przekłety w korzenił w serce luda-
fizowe; *misit diabolus in cor*, to iest zdradziecawo ná Iezusa wyśánie,
ut traderet iesum. O szkodliwa iomidyá. ábo trillyá, wkorzenie iest
Złego tego broniąc Zdráwiciel rądzi y upomina, áby słońce nie zá-
chodziło nád gniewem niezym; *sol non occidat super iracundiam*
vestram. Broniąc wkorzenia się giewowi, y ná iedną noc do
serca ludzkiego, á to dla nudnego potym tego pozbyćia. Ilekroć
słyzymy ordynánte Bożkie o ofiarowaniu tobie bydlat w stárym
testámenście, zázwsze iest wzmiánká o młodziuchnych béráńkách,
ięgniátkách, kózłátkách, zázwsze młode ofiary: przez co zázczą
się grze-

się grzeźni ludzie w złościach swych nie zaślarzeli: z zaślarzających rzadko albo się nigdy ofiary Panu Bogu nie dostaje. Kiedy Pan Iezus wysłał Apostołów na nawracanie grzeźlnych całego świata, nazywa i h solą ziemię: *Vos estis sal terra.* Sol nie pomoże rybce nąprzykład albo inney rzeczy zgnieć; zepsowanej, tylko kiedy zaświeża potrażniona solą będzie, to się konserwuje. Apostołowie, káżdodzie Chrystusowi, są podobni soli, zaświeża grzechom ludzím lekárstwo przynosząc, pomagając; zaślarzającym, w gniości już będącym grzeźlnikom, albo mało co, albo nic sol ich náuki potrafi. Niechayze się w takim złość zaślarzała, *malitia in veterata* nie znáduie.

III.

DObrze kárzo y potrzebnie Pan Iezus owieczek odzywa się: bydź Pastierzem, á tym samym pokázanie, iáko y pospolitym ludowi, go inowi, pospolstwu potrzebá wiéczy potrować Pasterskiego. Owce są nayniebezpiečnieysze od wilká, zwierzá, á tedyńś nad wizytke inne dóhytki naynieosłódniesze; swinie potstrzegá wilká, ptá, záraz się náiežáją, do kupy się schodzą, budo-
táke; stádá inne. Same owieczki, ielcze w páłczekę wilkowi idá. To też rák lud pospolity, áni to on uwaža przypadkow ná świecie nie upátruie, że nieprzyáciel, że wojná náleci, że plá-
gi kárání. Boskiego, krolí wygrawá, czy Turczyn, czy i Chreści-
ánin, zá jedno to u niego. Mędrsi ludzie uwažá zdoleká, prze-
gládáją, dowiádują się, co się gázie dzieie, přestogi biorá, prowi-
dują się ile mogá; á pospolici ludzie, málo co albo nic i je dńá-
ją; nie dbáją wiele y oto, co náleży do zbáwieniá ich duzy. Mędr-
si přecię biorá przykład žyjących, testámentá czynią fundácy, ordynácy: Pospolstwo wálná trzodá wiéprzow: kóla jednego w korycie; to się zbiegá, to háłas, poki ow. kwiezy, iák unilknie, owi też do tegož záraz korytá. Ták pospolici ludzie, wynoszą ná mórách kogo, grzebią, to się zbiegáją, to się dńiwáją, á po-
tym wizytkego záponiněją. Jednym słowem, málo oprzy(z)łych-
czásiech myslá. Kiedy miał wálny rástápić potop, ná sto lat: przed tym Noe Koráb budowál, opowiedziál co się dńiáć nálo, upomíná do pokuty, widzieli že się Noe krzáá, že się czegoś wiel.

V.

Nie bądźciey nie pluie, przez nic więcej niegina Krolestwá. Rzeczypośpolite iako przez złych Pánów, Monárchów. Owá u Herodá Krolá niezbožnego tkoczka, máiac sobie cšátowaná połowicę Krolestwá od Krola, o nie nie proši, tylko o głowę lanową: *Conempta corporis prada caput petit*, mowi Chryzolog. To tak właśnie czárt przeklęty, chcąc zaniemzić dobro pośpolite, do zwierzchności się ma, zw e zehność, vrząd, Mágistraty, miesza. Wiádomo wšyzkim jest iako Krol jeden spráwniac gody synowi swemu, wysłał służy swoje ná záptolzenie, ná wešele, áž co? *nolebant venire*, iáki taki się wymowił: kiedy potym do winnice swojej záciágóiac tenże wychodził, áž kto, cokolwiek godziny się pokázał, záwšze znałsi ochotnych ná głos swoy. Czemu tam ná wešele leniwość, tu ná práca ochotá? przyczyna nie inná, tylko się tam służy záciágáli, á tu sam Pan, *Regis ad exemplum totus componitur orbis*.

Ná owym niezbožnym *Concilium* Zydownskim, ktore było przečiwko Pánu Iezulowi u Káisatza, zásiádl nietylko Káisasz, ále y czárt przeklęty, y ten potulzył Káisasza áby z owym odezwał się wyrokien: *Expedi ut moriatur*, potrzebá áby umárl. Zá głową, zá Przeložonym wšyzscy &c.

VI.

Pan IEZUS umocniony od Anioła.

Punkt 1. Y od mnieyšzego bráć náuki nie wzbrániaymy się. Páná Iezulá čiety, ránuie, informuje Anioł, stworzenie stwórcę, słužá Páná, przyimuie jednák z pokorą wielką to Páá Iezus. Pyšny, hárdy, miałby to zá wielką krzywdę bráć od nierownego informácyá. Niechže nas náuczy Znáwiciel, ábysmy się náuczyć dáli y od mnieyšzego, ktokolwiek nas do dobrego piowádzi, słučhaymy &c.

Punkt 2. Wielki jest pożytek poćiechy niebieskiey. Tylko się jedná kropelką udzieliłá, wylała ná Páná Iezusa, záraz morze wšyzko gorzkości iego dopiero bęłacey osłodziłá; tak, že dopiero smutny, wšyzstek ná tychmiał wesoły. Táka jest poćiechá niebieska, že wšyzkie ućiechy, krorofile, wesołości šwiatowe przewyžła.

Wwww

Ludzie

I udzie więc w melancholij w kłopotcie (zukaia, rozrywki, z tańcow, z biesiad, muzyk, mało to ucieczy: kropelką poćiechy niebieskiej za wszystko stanie, więkza jest, obfitsza

Punkt 3. Ilek skoro dostał poćiechy niebieskiej Pan Iezus, zaraz z nią bieży do Vezniow, aby którym udzielił smutku swego, swojej też udzielił radości. Ludzie więc inaczej utrapienia, gorzkości, ciężkości radzi drugim komunikia, poćiechy, wesela, rza ko, tylko dla siebie. Następny my Pána Iezusá, jeżeli nam mało ulgi (zukać w utrapienia; niech też będzie y dobrego udzielić.

VII.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośnierni, albowiem na sadzie Boskim kiedy wszyscy milczeń będą zawstydzeni, miłośnierny każdy mowić będą, *disponet sermones suos in iudicio*. Coż takowego? *Feci o domi ne quod iussisti, da quod promissisti*: Uczyniłem Pánie coś rozkazał, day mi coś obiecał. To jest, ja u Pánie ratowałem ubogiego, takowym obecaleś nagrodzić, ja też od ciebie proszę nagrody &c. Bądźmy miłośnierni, aby się nam dostało *disponere sermones in iudicio* &c.

VIII.

Ciesz się każdy nadzieią niebá y zbawienia wiecznego. Ktokolwiek pokornym jesteś, podle o sobie trzymasz, y lubo czynisz co można dla niebá takoby nie rozumiesz. *Descendendo ad calum ascendam*. Napisał Ambroży Święty, zstępując, do niebá wstępując. *Qui descendit ipso est qui ascendit*. Wybranych y przeznaczonych do niebá, jest źle o sobie rozumieć, y swoje defekty uznawać. Przeznaczeni im bárdziej w się wglądają, tym sobie się bárdziej niepodobają, á z tad przed Pánem Bogiem droższemi, im u siebie tańszemi: bo to nieomylna prawda, iż ten najwiękzy przed Pánem Bogiem ubogi który że we wszystko obfituje mniema. Luciper żeśiła o sobie rozumiał, *inventus est minus habens, & detractus in infernum*. Łazarz mendyk, nie zasługi, nie cnoty swoje liczył, ále bárdziej wizody, zaniiesiony jest od Aniołow na łono Abrahánowe. Co niegdy Krol Dawid, to y Pan Bog, *Non habitabit in domo mea qui facit superbiam*. Pylny w dom moy niech nie przychodzi. Święty Fránciszek to-

trem

rem się naywiększym nazywał. Teresa święta w piekle mieszka, zgotowane sobie widziała. Augustyna świętego spytano ktoraby pierwsza była droga do niebá? odpowiedział, *humilitas*, pokorá. Ktora druga? *humilitas*, y trzecia, y czwarta. Bądźmyż pokorne-
mi, á będziemy do niebá przeznaczonemi &c.

z Żywotow SS. á dzień Zjawnienia S. Michała.

Zjawnienie dzisieysze Michała świętego Archanioła mamy. Nie-
chayże będą pobudzeni Heretycy ktorzy przecza Zjawnieniom,
toieść mieylcom cudownym Nayświętszey Panny. My zaś prawo-
wienni wierzymy iż lubo Pan Bog jest wiedzicie obecny, wizechmo-
cny, opiera sobie przecię mieysca na ktorých pokazuje osobliwe
łaski, dobrodzieystwa w rożnych tam uciekającym się potrzebach,
iako to y tam gdzie się to dzisieysze stało zjawnienie. Powtore, Poka-
zanie to Michała świętego stało się w taki sposob. W pewney Pro-
wincyi we Włoskich Kráich Pasterzom woł zginał patzacym do-
bycki, gły go szukają, znaydują go w iáłkini pewney ukrytego;
nie mogąc go z támiąd wybawić, strzelił jeden z łuku, aż strzala
názał się ku niemu wrocila. Zdziwił się wszyscy oni pástucho-
wie, dali znać do Miásta, cud on ogłosili przed Biskupem y wszyst-
kim Duchowieństwem. Oto tak wielkie zjawie nie! komu? Pástusz-
kom. Zgola ordynarwiole się tak dziecie, obiawia Pan Bog naywię-
cey y sienie, y tajemnice swoje, nie tak madrym wedle światá uczo-
nym, weniostego sumnienia, humoru, iázo prośakom, uniżaymy
się w rozumách nászych, w prostocie serca chodźmy, *cum simplici-
bus sermocinatio ejus*. Vysłyszawizy o takowym cudzie Biskup, ná-
kazał post trzydniowy, procelve, suplikácie náznaczył. Gdy ná-
ono mieylce przyzedł, pokazał się Michał święty opowiadając; że
obrał sobie Pan Bog owo mieysce, na ktorym chciał mieć chwałę
swoię y cześć, honor Aniołom świętym, y iemu samemu. Oto iak
dawny zwyczaj w Kościele Bożym przez post trzydniowy Proce-
sye błagać máiestat Boski, y upraszać, otrzymywać rożne dobro-
dzieystwa Boskie. Jesteśmy y teraz w takowym nábożeństwie pro-
siemy, suplikácie odprawniemy, ábysmy od Pána Iezusa do nie-
bá wstępującego, otrzymáli łaskę, błogosławieństwo sobie samym,
Kościołowi Bożemu Oyczyźnie &c.

Druż.

Ziawienia Archaniola Michała, dziś się odprawia w Kościele Bożym w piątek, a w tym samym czasie gdzie się to stało, wiecie się odprawia nabożeństwo, zewzad ludzie przychodzą, &c. To ziawienie jedno, tak wiecie może, a w Nawświętym Sacerdencie Pan Jezus, że się tak często jawi, pokazuje aż ci mniey na respektu, aż to u nas za nic, powszednie Chrystus. Więc to ziawienie jego daleko większe, niż Archanielskie, tylko że częste, niech nam nie umniejszy godności, respektu ku Chrystusowi &c.

Ná Szrode Niedziele II. po Wselskiejnocy

Jako wielkiej doskonałości potrzebie Pan Jezus po Pasterzách, y wszelkiej zwierzchności; pokazuje się z Piotra Świętego, którego wprzód niżeli mu Pan Jezus zlecił urząd Pasterski nad owcami swemi, potrzykroć pytał, jeżeli go kocha. *Paire si diligis me*, y odebrawszy ná to pytanie deklaracyą tego, rzekł mu, *Pasce oves meas*, bądź Pasterzem owiec moich. Spożiewałoy się kto, że tu miała nastąpić mowa Pana Jezusowa: ponieważ mię kochasz Pietrze, rozleżę krew za mnie, albo biesz na putczę, albo poży takie lub owakie-ponoś, &c. aż ci cionego, bądź Pasterzem, bądź Przełożonym. *Pasce oves meas*, bo ten urząd większey potrzebuie doskonałości nad inne, albo przez miłość Boską dyspozycyi, niżeli naywiększe inne ákeye.

Powtore, z tych słów pokazuje się, że kogo Pan Bog ná zwierzchności posadzi, a dobrze się ná niey zachowuie, on Panu Bogu więcej niejako daie, niżeli wziął. Wważa Augustyn Święty, iż te mi słowy, *Si diligis me*, jeżeli mię kochasz Pietrze, prągnął Pan Jezus otrzymać coś wielkiego. Właśnie tak, iako owo zwyczajnie bywa: kiedy przyjaciel, towarzyszył, &c. od przyjaciela chce co osobliwego otrzymać, wprzód go obowięzuie miłością, áfektem, mówiąc: Bráćmaku, jeżeli mię kochasz, uczynże to dla mnie, daryżę mi to, &c. Tak to tu Pan Jezus Pietrze jeżeli mię kochasz, wesze ná się urząd Pasterski, *Pasce oves meas*. Tak tedy to nie omylna prawda, że każdy mając zwierzchność, mają od Pana Boga. Kiedy ją dobrze sprawuie, kiedy Rodzicy dobre działkom ćwiczenie

daia, kiedy Panowie, gošpodarze, gošpodynie, cze adkę w boiaźni Bożey trzymają, kiedy Przelożeni powinności ſwoiey we wſzytkim dołyć czynia, więcey nieiako Panu Bogu daia, nizeli to ieſt co przez zwieczność odebrali, &c.

II.

Wielkie ieſt nieſzczęście ná grzeſznika, kiedy mu źle czynić Bog nie hro i. Wiedział dobrze y widział Pan Ieżus, co ſię w Iudaſzu y iakie zdraſztwo znajdowało. á jednak nie go o to nie ſtrof ie, y owšem mu nogi umywać nieiako ſię oſiárnie, Ciąłem go ſwym Nayſwiętſzym, iako y drugich karmi. Otrzebáł ſię było iaczeż Iudaſzowi ſławić, trzebá ſię było ofuknać zgromić: tak iáskawe łagodne ze złym zdraycą ſię obeysćie Pána Ieżusa, było karáć iem, ſtrofować iem naywiękſzym. W Księgách *Levit: 24.* złorzeczáć mu, bluźniercy Imięnia Boſkiego, náznáczá Bog karánie, áby zoſtawał w grzechu: á zaś iem, któryby nádáremnie miánował Imię Boſkie, śmiercią grozić. Y także mniey kará y bluźniercá będzie? nie mniey: śmiercią grzech ſię wypláca, á żyć w grzechu záwize y zoſtawáć, frogie niebeſpieczeńſtwo, á raczeż karánie wieczne nálepujące. Semeiego złorzeczácego Dawidowi, cierpiał tenże nie karał lubo mogł; lecz u Sálomórá karánie mu zá to przybyło. Y toć to ieſt, co u Iſaiaſza mowi Pan Bog: *miſereſcere incipio, & non dum diſcet iuſtitiam. Iſa: 26.* miłóſierdzie pokázuie niezbożnemu. á on ietzsche enoty ſię nie náuczył. O miłóſierdzie ſzkodliwe! niech nas Pan Bog iaczeż od złego odwodźi, *hic ure, hic ſeca, modo in aeternum parcas.*

III.

Y Tá ieſt Páſterſka powinność, umieć owieczki ſwoie poiedynkiem miánowáć. *Vocat eas nominatum*, mowi Chryſtuſ. I átwo ſię odezwáć y mowić: iam człowiek grzeſzny, ále to powięczność, wſzczegulności zaś wiázić ſwáię pychę, ſwóię popędliwość, ſwóię tę albo owę złość, ieſt pożyteczniey. Więc y w tym owieczki ſwoie, *vocare nominatum* náleży: náprzykład pámiéć, áby o Bogu pámietała, wola, áby Pána Boga kochała, rozum, áby ſię ná iego dobrocią reflektował, &c. Tákeż tę trzodkę páſmy, ábyſmy iá umieli miánowáć: od złego wſzczegulności odgálać, do dobrego tákeż pobudzác, &c.

IV.

IV.

Potrzebują Pasterzkiej pilności Owieczki, dla tego, że łatwo są jedna złe idąca y drugie idą. Świadczy o tym wiadoma experyencya: niechay przez most iść jedna w wodę skoczy, to zainaz y drugie za nią, choć pływać nie umieją. Podobne im jest w tym polpoństwo, gmin, lud polpolity, którzy więc za jednym złym, iak oślep iść; wynadzie kto niość, stroj nowy, zaraz się go co żywo chwycia: zły iaki w obyczaiach zawężnie się, aż każdy do niego ić. Mowi Grzegorz Święty Nazyńzeński, iż zły przykład prędcy zaraża, i jeżeli dobry, naprawi. Iako bęzkę miodu albo winą słodkiego, ieden y drugi ganiec octu skwasi, a wzajemnie octu bęzkę ganiec miodu y więcej nie dosłodzi: tak złych obyczaiów tłopa więcej zatkodzi, a jeżeli dobrych choć część niecierwie więcej, ięczy pod ciężarem niewoli Iudeckiej iarżem Konstantynopol y całą Grecyę: kiedyśmy chcieli słusznie dowiedzieć się, kto tego przyczyna? ieden albo jednego przykład. Máchoniet donosiłac tego Miśta długi, i z nauwatłony w ludziach miał odstać, tym czasem z żołnierzow ieden co za murami okopow y wstaw tronili, rannu wielce zofawizy, prosił, aby mu ferki ulelono, żeby za mur przyłzedizy, mógł opatrzyć ranę swoją, pizełł ow, aż iaki taki za cież, że większa część ludzi brońających owego mieztwa uziła, a tym czasem nieprzyiaciel śmiełszy i ałabiał odważnie, Konstantynopol wziął y całą Grecyę opánował. O nierzę to iá takie owieczki pilnego Pasterzkiego oká, żeby drugimi zguby przyczyna nie były, oto się Pan Iezus ich Pasterzem nazywa.

V.

Pasterzem dobrym opowiadając się bydź Pan Iezus, przydaie, iż zna owieczki swoje, *Cognosco oves meas*, a iakoznać nie na obręzu twego? podobieństwo twego? tylko na czym ten obraz zawił? pewnie nie na tny powierzchowney formie y ułożeniu ciała ludzkiego, ale na wewnętrznych duszy rozumney siłach, na pamięci, na woli na rozumie. Poznawa tedy y widzi, obraz swoy Pan Bog na pamięci człowieka, kiedy o nim często człowiek pamięta, widzi go na rozumie, kiedy przemysła o iego chwale, albo na iego chwałę

chwałę y przypodobać ie się co czynić. Widzi ná woli, kiedy człowiek Pána. Boga kocha, ná gorącku niemu zdobywa się áfektý. Reflektuemy się my wszyscy, iáko ten obraz ná tobie wyrażamy: czy też często ná Boga pámietaamy. Vboga owá wdowká, máac jednę krowkę, często o niey pámieta, wślawízy ráno do krowki, w póludnie, wieczor, w nocy do krowki, krowká zázwsze ná pámieta. A Pan Bog czy tak często? co do rozumu, tym iáko wiele człowiek tobi, prácuje, iáko by zyskáć. iáko by dobrá iákiego nábyć, iáko by tego álbo owego podeysć przemyślá, á do słužby Božey, á do pomnożenia chwały Boskéy, á do stárání się o cnoty święte, iákie w tas przemyśly? nuž co do woli ludzkeý, ná ktorey miłość zázwslá; poráhuemy ákty miłósci B žey, y miłósci nieporzánny, ku tey álbo owey otowce, ku nármóscióm światá y ciála, o iáko nála lichzá pierwízych, á tych bez lichzy. Stárámy się zátym pilno kázdy, áoy ná pámieta, rozumie, woli, przez częste miłósci, przemyślow do dobrego, pámieta, ákty, wy ažal się obraz Pána Boga nášzego, áby cie znáł zá owieczkú swoję, &c.

VI.

Nie częstšízego między ludźmi, iáko swego tylko szukać pożytku; dlatego Pan Iezus w tym dobroć swoję páterńská zázecá, že wšytek był ná tym iáko by iego owieczkom dobrze bylo. Kiedy žydzi deliberowáli co z Pánem Iezusem lubo niewinnym czynić, ná potepienie iego skłáníajac się, ten wlasnego interesu pretext náwícey przed się wzięli: *Veniens Romani tollent locum nostrum & gentem*. Záslnęli ná niewinność Chrystulowá, ná cudá y náuki iego, swiego tylko prywatnego dobrá upátrowáli. Kiedy owá po Ieruzálem gruchnęlá nowiná, že się národził w Betleem Zbáwiciel, zázaz się dwóch wielkich Potentátow zturbowálo, mowi Chryzostomus święty, jeden Herod, á drugi czárt przeklęty: *Vnusquisq; proprio zelo turbabatur*, Herod boiac się o Kroletwo žiemské, czárt o niebeské, že poczuł iż tam človieka národzony miał wprowadzić: oto swiego kázdy upátruie.

Gdy owi synowie Zebedenszowi przez Mákę prošli, áby siedzieli jeden ná práwicy, drugi ná lewey ręce Iezusowey, mowi Ewángeliá święta, že drudzy *indignati sunt*, oburzyli się ná nich:

na nich : o co się oburzyli ? czy dla tego, że *nesciebant quid peterent*, że nie wiedzieli o co prosili ? nie, ale swoje ich poraziło, że się opawiali, aby ich nie przewyższyli, aby nad nie przewzemi nie byli.

Oblubieniec niebieski wzywał Oblubienice swojej Caut: 2. *Surge, prospera, & veni*, Wstań, śpiesz się, przychodź *Surge*, (mowi *Rupertus per fidem, prospera per spem, veni per charitatem* Powstań przez Wiarę, pośpieszay przez nadzieję, przychodź przez miłość. Iest co uważać, że pośpiesz *prospera*, nie wierze, nie miłości, ale *spei* nadziei się przypisuje; na znak ten: że gdzie iest nadzieia iakiego dobra, pożytku, tam y pośpiech. Zgoła co żywo śpieszy za pożytkiem. Jezus dobry Pasterz, że nie siebie, ale swoich owieczek dobrą szuka &c. &c.

VII.

Pan IEZVS z ogrodą idzie, a Iudaś przeciw niemu.

Punkt 1. Wważ iako z Panem Jezusem mała gromadka trzech tylko Uczniow: z Iudaizem przeciwko Panu Jezusowi (s) gwałtowną, gromadą. Takci to zawsze przy Chrystusie mało. Sporyzmy w Niedzielę, w Świętą, jeżeli nie więcej na rynku, w domach szynkowych piących, proznujących, niżeli w Kościele. Przechwalał się iaz czart przeklęty, y z Chrystusem umawiał. Iam prawi nic dla cię wieś nie uczyni, nie umarłem na krzyżu iako ty, krwie nie wylałem &c. a przedię więcej za mną idzie, choć im niebą nie obiecuję, &c. Przyślawmyż my do Pana Jezusa, przyczyniaymy tej małej gromadki jego, odzywamy się, że z nim bydz, żyć y umierać chcemy.

Punkt 2. Przecięż mała gromadka przy Panu Jezusie śmielza. Ida nie ustraszonym tercem, Piotr Święty ieden, porywa się na wzytkich: bydz przy Panu Jezusie, przybywa tercą, siły, odwagi.

Punkt 3. Oddalić się od Pana Jezusa, wielkie niebezpieczeństwo, szkodliwa rzecz, Iudaiz poki był przy Panu Jezusie, był Uczniem jego, był Apostołem, był Szafarzem, był Cudotwórcą, był nauczkałem, przybytkiem Ducha Świętego: zaráz iak skoro się oddalił od Chrystusa, stał się zdrajcą, przedaycą Chrystusowym, czart przeklęty wszedł w tercę jego. Został heretkiem iwymolney kupy: iak to często, oddali się kto od Chrystusa, idzie z grzechu

Ná Szrodę Niedź: I. po Wielkieynocy.

547

grzechu w grzech Widziemy owych Aroftatów, rospuśtników, swawolników w wielkie grzechy, zbrodnie zapadają &c.

VIII.

• Miłośierdziu.

Błogosławieni miłośierni, albowiem tamci nie poyda w drogę wieczności. To nayżałosniejszy przyśmierci, że człowiek od wżytkich opuszczony będąc, idzie w krainę niewiadomą, w drogę cienną: zostana tu wżyścy jego słudzy, przyjaciele, asystenci. Miłośerny jednak inaczej tam idzie, mowi Chryzostom S. *Tot habet servos, quod dedit nummos*. Tyle sługow, tyle asystentow, ile dobrych uczynkow. Przyezymyż sobie tych Przewodników, tey asystency &c.

IX.

Dobry Pasterz Niebieski zna owce swoje, zna którzy są jego. Ale nam wiele na tym należy, znać też jeżeliś ny są do niego należacemi. Znak nięczy inne ni jest przeznaczenia do nieba, mieć ochotną skłonność do wżytkiego dobrego, do nábożeństwa, do modlitwy, do Kościoła. Wie takich co im się zda każda rzecz ciężka, w służbie Bożej pułgodziny, godzina Misa długa, kazanie długie, a karty, konwersacye całonocne nie przykre. Ci którzy náczą do nieba, śniac sobie nábożeństwa, posty, umartwienia nie przykre im, Misa, zabawa w Kościele: bo tam się dostać mają gdzie na woki Paná Bogá chwalić, jemu służyć, jego wielbić będą. Nie tylko to, ale wola ich skłonna gotowa jest do tego wżytkiego co Bog chce. y za to są wpisani w księgi żywota, *et erunt in capite libri scriptum est de me ut facerem voluntatem tuam*. Iákoż nie słusznicyzgo wola swoię mu całę oddać, który wżytko swoje dał, oddał człowiekowi. Mowi nádobnie Bę naród święty. U nas żuchny ja, nie mam tylko jeden pieniadz, jednę minutę woli moey, a nie mam tey má uczkicy rzeczy dać te mu, który y siebie, y wżytko swoje dał mi, ofiarował hojnie. Zdobywamyż się często ná tę ochotną wolą nászę, do woli Boskiej. W Miastách porządnych do tełnego nayprzełneyzszego Zegaru, wżytkie inne mniejsze ákomodują się. Wole násze małuzkie, nech do naywyżzey Paná Bogá woli przystępują. Para-

XXXX

sum

sum cor meum Deus, paratum cor meum, gotowe serce moje na to wszystko co się ze mną twojej świętej woli posoba czynić, y na zdrowie, y na chorobę, y na śmierć, y na żywot, y na uosłatek, y na ubóstwo &c. Paratus sum & non sum turbatus. Zaczynamy zawziętą, bonam voluntatem złączay z Panem Bogiem, abyśmy wiżyscy z Dawidem świętym, inveniamur viam secundum cor Dei &c.

Z Zywotow świętych. z Antonia świętego Arcybiskupa Florentyjskiego wprzód Zakonnika Dominika świętego te nauki na dzień dzisiejszy, bydź omoga.

Niprzod. Niesłuszna szczyścić się wielkim imieniem gdy niekorrespondują sprawy. Ten święty miał imię Antonius, lecz iż był małego wzrostu, chciał aby go zwano Antoninus, iakoby Antonius minus: pokorą to jego sprawowała, bo lubo wedle ciała był małym, na duży w cnoty wielkim y wysokim. Nam to na konfuzyą: nośiemy wielkie tytuły, a małemi akcyami się paramy: choćby innego niebyło, tylko z śmy Chrześciance od Chrystusa, a czy w nas cnoty pokorą, cierpliwość Chrystusowa? Stacaymy się korrespondować imieniem.

Powtore. Ten będąc w Zakonie Dominika świętego, bywał oraz często y przłożonym, a miał to szczęście, iż mu wielce posłuszni byli pod jego władzą zostający, czena? bo nie nie roskazywał, osobliwie w służbie Bożej w powinnościach zakonnych, czego by sam nie czynił, sam na lutrnią zawsze wstawał, y często sam na niego dzwonił, sam pierwsiy do Kościoła, do choru. Tak przykład dobry starych, sława za najsłodsze napomnienie. Nauka Rodzicom, gospodarzom, przełożonym, aby gdy upominają dziaćki, czeladkę, poddanych do dobrego, do paćiorka, do nabożeństwa, sami to wprzód czynili: *Longum iter per precepta, breve per exempla.*

Trzecia nauka Iako praca, robotą, w ubożym stanie pożyteczna jest do dobrego, prożnowanie przy dobrym mieniu szkodliwe. Idzie raz ten święty Arcybiskup przez ulicę Miasta Florentyjskiego, aż obaczy na jednym domie Anioła, zaścianowi się pytając kto tu mieszka? powiedzą mu sąsiedzi: mieszczka jedná wdowá z kilką corek w ubóstwie swoim, Pána Bogá chwalać robia, szyją, przędą, y tym się żywią. Nie mówiąc nic, poszle potajemnie znaczną sumę

mę, onym panienkom, którą wzięwszy poczęły lepiej używać, stroić się, prożnować, w oknach przestawać: trafiło się w onym że Mieście przechodzić świętemu: weyrzy wzgorę, aż obaczy gromadę ezartow, zadziwi się, pyta sąsiadów: co się dzieje, dadzą mu sprawę o wszystkim. Oto lepiej było owym Panienkom przy uboſtwie robić niżeli prożnować, tak y każdemu belp ecznieysza drogę czy- ni do niebą, do zbawienia dusze uboſtwo, niżeli dobre mienie, y w uboſtwie lepiej się Panu Bogu służy.

Czwarta nauka. Iako za iak muinę od uboiego wymowione Bog zapłać, wielkiej jest wagi. Temu świętemu prz, niósł jeden, w podarunku kozyk pięknych iabłek, za które odpowiedział *Deo gratias*, Bog zapłać, spożiewając się ow nągrody iak ey inney, smutno odchodził. Co postrzegłszy święty Antonius, powrócił go, waząc przed nim iabłką, y swoje ną drogicy Izali napisane ną kar- cie *Deo gratias*, aż to nierownie przeważyło. Wielką cenę nągradza kto samym Bogiem płaci dobrodziejstwá, iako czynia ubodzy kto- rzy tym słowem Bog zapłać, swoim się wypłacają Dobrodziejom.

Piąta. Pokazuje się z tego świętego, iako do klątwy skwápiąc się nie potrzeba, ponieważ jest bąrdzo szkoduwa. Nalegáli niektorzy ną niego o wyklęcie pewnych ludzi: on się zbraniał, y rozka- zał chleba bąłego bochenek przynieść, ną który gdy klątwę publi- kował wizerzek zczerniał, y pokazał im mówiąc: to iak duża wy- klętego czernie e przez Bogiem; zdjąłszy porym klątwę z owego chleba uczynił białym &c.

Ná Czwartę Niedź: II, po Wielkieynocy,

ZE iak wielkiej potrzebuie Jan Bog po ilarizych, Przełożonych doskonałości, nie dziw, bo ordynaryjne iakie w Rozlicach dziatki, w Przełożonych, poddani, w gospodarzách, cze adká wi- dzi obyczaje, w iákich się y oni znajdą. W Psalm: 44. jest o tym wyraźne świadećtwo w tych słowách: *Constitues eis Principes &c. Memores erunt nominis tui &c.* Uczynisz ich Przełożonemi, będą pamiętać chwalić imię twoie &c. Coż zą tym, *propterea populi confite- buntur tibi &c.* zacząym też y lud, y pospólstwo Ciebie wyznawać będzie. Ze Przełożeni, to y lud *propterea & populi &c.*

Nátrząsa się jeden z Dok ołow świętych z czar ó przekłętogo; że chcąc przezkodzić śmierć lezułowa chciał żyć. y w rzeczy samey zażywał dotego żony Piłatá, rozumiejąc że mu się tak powiezie iáko y z Ewą, ále tyraniey, czemu? udąć się było do Przełożonych, do Kalfasza y innych. gdyby byli ci iák uznali, zá iego perswazyá niewinność Pana lezułowa, pewnieby był y lud nie wołał *crucifige, crucifige, ukrzyżay, ukrzyżay*. Wiédomo co uczynił Iákob u Lábána áoy mu się pštre iágniátká rodziły, które miał sobie ná zmo- sie z Lábánem pozwolone, kładł przed náćtor- ki rozgi pštre topolowe gdy ie nápáwał, y tak często nárdzo pštre iágniátká mu rodziły. Oto ná iáké się kolory mátki zapánowały, iáké się ich dźiatki rodziły, iáké w dźiatkách, w poddaaych po- stępkí, iáké widza w Przełożonych. A óy iák wielokróć párze- my ná Pá á lezuła w Nášw: Sakrámentie ślicznego, niewinnego, nie tylko to, ále go y pożywamy, á przecię iego czystości, cierpli- wości, pokory nienásłádamy &c. Stajamy się iák żyć *in for- meur in nobis. Christus &c.*

II.

Niebezpieczna jest y dobrym ludziom mieć przy sobie choć ie- dnego złego człowieka. Pan lezus przy ostatniey wieczerzy, chcąc powiedzieć o Iudaizu zdrajcy swojemu, po kilkákroć námie- nia, *unus ex uobis*, jeden z was nas (práwi) wyda. Ná te słowa wszyscy przestraszeni, powrzawizy jeden ná drugiego, odzywáć się poczyna: *nunquid ego?* czy nie ja? czy nie ja Pánie? czemu to Zbáwiciel chciał iák wszystkich potrwóżyć? chciał pokazać iák wszyscy byli w niebezpieczeństwie, mieli się o to lękać, kiedy zle- go jednego mieli przy sobie: przy jednym złym niebezpieczno y wielom dobrym. Są rozmaíte zdánia uczonych o czásie ktorego się Iudaiz obiecił: mówią jedni, że áz po śmierci Pana lezułowej, drudzy że przed śmiercią, y tę przyczynę dają: że niewprzód ián lezus umárl ná krzyżu, áz Iudaiz zły wypádl z Apostolsk ego Kołecium: iákoby Chrystus Pan bał się zostáwować go ná długo po sobie z drugimi Vezniámi, żeby snáć się od niego nie zarázi- li, nie zepłowáli: iák to, że złymi niebezpieczna. Kiedy Zbáwi- ciel o dokończeniu swiátá opowiedziáł, y o onym brzydkim ktore

ma nąstąpić przez Antychrystá za iezai iu y spustozeniu, przyda-
ie: *tunc qui in iudaa sunt, fugiant ad montes*: ná ten czas kiedzy bę-
dą z prawnowiernych w żydowskiéj ziemi, niech uchodzą ná go-
ry. Cze iu to tylko żydowska krajé wspomniono? wszák swac
wizytek będzie w zam iezaiu; ióć ze wizytlich Krolestw, Państw
uścić ná mieysca bezpieczne téż ze trzeba: tak iest, ále przed
naparóziéy od żydów, iako národu naygorzszego. Ze zlymi zawi-
pnieć swac szkodliwa, z dobremi pożyteczna bydź y złemu: *cum
bono bonus eris*. A k óż iest dobry y naylepszy iezeli nie Pan iezus
w Nasw: Sákramencie czai się prezewi ácy; z nim się áczyć,
z nim przedstawiać bárdzo rzecz pożyteczna. Dá tego się nazw Sák-
ramencie Nasw: zotáwieć pod ośó ámi chleba, áuśny się z nim
złączyli, tak iako chlebo ktorého pożywamy; *cum bono boni erimus*.

III.

Dobry Pasterz wyprowadza owce swoje iako ná najlepsze pa-
świsko. A ktoréż paświsko lepsze, pożyteczniejsze bydź mo-
że nád Nasw: Sákrament. Częśóś téż miły pasterzu, to iest każdy
prawnowierny posłałz owieczkę swoię, to iest dólz świeć tym nay-
świętzym pokarmem: radźe pász oczu swoje widzeniem tego pa-
świska, ulzy także twoie? radźe słuchoz o ten tajemny &c.
Wyprowadzayże częśó, y przyprowadzay ná tę pász, całą trzodę
swoię do Nasw: Sákramentu &c. Proś ólcyá niebieskiego ácy się ná
ciebie ná tym paświsku bédácego zápatrowá &c.

IV.

To zá rzecz osobliwá w owieczek trzodzie upátrnia Náturalistó-
wie, że zbytnie bárdzo żóładek swoy nátkáiz, gwoltczeniu o-
powrocie do domu niedbaiz, kiedyby ich pasterz nie nágániá. Zna-
czy się przez to w ludziach zbyteczne opicie, iedenie, odzienie,
stáranie: iest wiele takowych, co tyć się tylko náiesć, nápić, żó-
ladek nátkáć, to wizytko ich stáranie, co w pysku, to w zysku,
pospolicie mowia: ále áżeby to prágnać do niebá, żeby to lobie-
támté Kráinę smákówáć, áni to w myślích postoi. Taki był lud
Izráelski z Egiptu wyprowadzony: powiáda im nie raz Moyzez,
że ich czeka ziemiá obiecáná, ziemiá mlekiem y miodem płynáca,
nátrácaiz że téż trzeba dla niey co ućierpieć, záżyć głodu, prá-

gnienia Nie oni ná to nie dbali, byle dziś nárkąć się, náieść, nápić, niech będzie potym co chce Zjad tak częste bunty, izemrania, dopominania się mięsnych potraw, brzydzienia się mąną niebieską; zgola byli, *quorum Deus venter erat*: y wiele ich teraz náśladuia, ku niebu oczu nie podniosła, za nic sobie támych delicyi nie miała. po ziemi się czolgała, żywia, pása &c. Właśnie ich opisał ow Apolog odwu myzjach mściorkach z swemi w lodem i myzskami, które przeciwnawstwy się do komory gdzie sadło ná kółku tłusze y wielkie wzgórc wisiło, záraz staršie do niego piąć y drzeć się poczęły: a śłym zdala się práca ciężka, niechciały, choć je mściorki wzywwały, tylko się po ziemi krzątały, aż też ná poślepkę z skwarka słotiny nápadły, opowiadając z weselem mściorkom swoim, że oni: ey za námi, za námi śarosi dogary, myzki niebezpieczny to obłow, ale owe nie ná to nie dbała, aż katońc skwarkę przyłuczzone były, dopiero wołać, ná ny, ale już niewczás. Táci się to z ludźmi dzie, po ziemi się człéarac, á chwytóiac to y owo, w tym swoje zakładając ukomientowanie, y choć im powiadaia, że dla nich jest co lepszego w niebie albo nieśluchala, albo wienząc niechęć. Głupie owe myzki, głupie owce, tze á im pástierz, *ut sic transiant per bona temporalia, ne amittant aeterna*: y dlatego to przy każdej Mtzy świętey śpiewała, *sursum corda*. Ale jest y ná ziemi jeden obłow, pokarm niebieski. á ten jest Nayświętzy Sakrament Ciála y Krwie Jezusowey, tego szukać, tym się karmić, nie jest niebezpieczno, ale ná wielki pożytek wychodzi. Głupie y tu owieczki ledwo się raz w rok, á bo pułroká nagnáo do niego dádza Zjad Wielkanoc niewelóła máia, á zátyni trzeba takim owieczkom dobrego Pástierzá Paná Jezusá.

V.

Cokolwiek ná dowód dobroci swoiey Pásterskiey powiedzi í Pan Jezus, wlyzrko to w wielkiej ma bydz powadze. Ale weyrzęd tylko ná Nayśw: Sakrament, á w nim ná uta onego Paná Jezusá: oro tu się wydaie dopiero świádectwo o teyze dobroci. Kieby Zbawiciel nie był tak dobry iáko jest, nigdy byśmy niemie i tego drogiego Sakramentu. Dobroć to jego jedyná iprawiła, w ten czas kiedy czechodzić miał do nieba, ta go zátrzymála ná ziemi. Właśnie

śnie iáko gdy Eliaz ná ag: istym woźie wstępował do niebá, płaszcz Elizeuszowi zostáwił, żeby rák (iákby mowiac) y w niebie, y ná zieni zostáwał: nie suknią náką zwierzchnią, álbo płaszcz, ále Najsł: Ciałó św:ie pod płaszczkiem przyniosow chleba y winá Zbáwiciel ná zostáwił, á to z dobroci twoiej. O Wćieleniu słowá Przedwiecznego spiewa Kościół święty z radością. *Apparuit benignitas & humanitas &c.* Pokazála się dobroć Zbáwicielowá Ale tu jeszcze rozległeyłz, Chryzostom S. nazywa ten świę: y Sakrament *extensionem incarnationis*, rozzerzeniem dobroci w Wćieleniu oświadczoney. Tým się złączył z naturą ludzką uniwersálne, á tu z káde: o człowieká; ártikulárnie; tým się stał jeden między námi, tu się zednoczył z námi, tým się złączył z naturą ludzką w żywocie Najsł: Pány náyczystszy, náygodniejszy, tu się łączy z grzesznikámi y z niedoskonałymi Tu záprawdę *apparuit benignitas, &c.* Zá która zbieramy dzisiaj wszystkie álekty, dzięki, uwielbienia, nábożeństvá komunikujących, poczáwizy od samego postanowienia Najsł: Sakramentu.

VI.

DObry Pásterz Pan Iezus w Násł: Sakramencie, bo wszytek jest ná tym, żeny się w nim owieczakom swoim udzielił ná siebie, nie nie dbájac Owe w Pieniach Salomonowych Oblubieńcá mebie: skiego słowá: *Posuerunt me custodem in vineis, vineá meam non custodivi.* Cant: 1. *Zostawśy stróżem winnic, winnice swojej nie strzegłem, zóadzą się mieć nágánc temu, co nie pilnował winnice twojej.* Aleć sá ná pochwałę Panu Iezusowi w Násł: Sakramencie, który ná to siebie zostáwiwszy, áby dusze prawowiernych mśał w swojej opiece, one tu karmił Ciałem swoim, siebie cále zapomniáł, chce byđ bez wszelkiej okazáłości, pod podluchnemi chlebá y winá ośwámi. Toż właśnie po sobie pokazał y Márzałek leźniow ián święty, który do ścisłego dány więzienia od Herodá Krolá, w nim siedzac; posylá swoich Vczniow do Chrystusa, ná to, á y go pozóu, weń uwierzyli: *Mittit de discipulis suis.* Oto ten o twoim uwolnieniu nie mysł, tylko o tym, iákoby zbáwieniu swoich Vczniow stárył. Siedzi w Cyboryum iák w więzieniu Pan Iezus, nie uwálałá się z niego, áby wśzytkich do siebie się ućiekających cieszył &c.

Kiedy

Kiedy się w Ogroycu modlił Pan Jezus, y krwawym^o oblewał się potem, zawołał do Oycy: *Pater transeat à me calix iste, Oycze niech ten kielich przeydźcie odemnie*. Doktorowie święci uważaą, że tu Zławił się nie zbierał się męki okrutney, która na niego następowała, ale tego pragnął, żeby się męka jego przesłała do jego prawowiernych. to jest, aby oni niecierpiąc, gdyby można, by i prześlankami chwały jego, a on sam za nich cierpiał. Toż właśnie jest jego pragnienie y w Nasw: Sakramencie, zostać tu wsgardzonym; uogim, podłym, aby nas ubogacił, uwielbił, wsławił &c.

VII.

Ze Bogu służemy, iakie szczęście nasz?

Punkt 1. Pan Jezus mowi, *la i-estem* do żydow, którzy go imię przyszli. Takiemu to Panu służemy, który jest był, y będzie na wieki nie ustając, nie odmieniał się. Panowie na więksi dzisiaj, jutro ich nie ma; wynidzie duch z Pana, sług jego nadziei za nie &c.

Punkt 2. Wzechmocny, dozwolający nasz Pan, słowem jedynym obalił roty żydowski: *cecidit*. Panom swiatowym namoc, siłę, zaciągając rzeźbą armaty. Asystencye, gwárdye. Bog nasz Pan Jezus jedynym słowem może y najwiękšie sły obalić. Prosimy aby ocalił w godzinę śmierci na nas nąlegracych.

Punkt 3. Przy tym wszystkim Pan nasz Jezus jest łaskawy, przyślepny, dobrotliwy. Kogo było trzeba oddać iako ludźlą, aż go mile przyjmie; pyta się. Przysłać mu na cos przyszły? Ichyla się kałemu. Dobry, dobry, po tyliakkoć, dobry Pan nasz &c.

VIII.

• *Milserdziu.*

NA wielką pociechę miłośnym powiedziało się wczoray, że w orę wieczności drogę sami nie idą, ale, *toti habent servos, quot dederunt nummos*. Ielz, że to większa, że sam Pan Jezus do tej się Asystencyi wleża. bo też y do miłośnierney ręki, swoje sćiąga. Coście jednemu z mniejszych uczynili, mnieście uczynili. O szczęśliwa Asystencya, a to ośobliwie w Nasw: Sakramencie! oddać się za kompaną, towarzyszą w ten czas, kiedy się za wiatyk dać &c.

SMakowaliśmy sobie w Niedzielę dobroć Pasterzła niebieskiego, z pokarmu ciałem jego y krwią przeydrożizną zaprawionego. Dłis mówę to że nas czyni owieczkami prawdziwemi, y do niebá przeznaczonemi, mieć nábeżeństwo do Nayśw: Sakramentu, y pragnienie częstego jego używania. Samego to Pána Jezulá jest świadełtwo, *Qui manducat me habet vitam aeternam, Kto mię pożywa, będzie miał żywot wieczny.* Kreaturom wszystkim Pan Bog naznaczył swoy ordynaryiny pokarm: tak orłom małe ptaszka, wielorybowi rybki, swom zwierze, koniom owies, owieczkom, bydłom siano, ludziom chleb: a Wybranych co za poirawa? N yśw: Ciało Iezusowe Iezeli nim tedy często pośilać się będą, doydą tym pokarmem, pośileni do szczęśliwey Kráiny. Izraelczykom do ziemi obiecáney ciągnącym, mannę z niebá Pan Bog obmyśla: Manna náležá ná ciągnienienie do ziemi ubłogosławionej jest Nayśw: Pokarm, Ciála y Krwie Chrystusowej: często się pośilamy tą manną, Iezeli niechceny *disicere in via*, uśtać ná drodze á dobieżeć krefu ubłogosławionej Oycyzny. Niech się nikt nie składa boiżnią, niegodnościá, zabáwami potocznemi, mowi Doktor Anielski Tomasz święty, *Melius est ex amore accedere, quam ex timore abstinere.* Pobłądzili oni zaproszeni w Ewángelij świętey wymawiać się ieden kupnem wsi, inni wołow, inni ożenieniem: nástąpiła furorwa dekláracya. *Nemo virorum illorum gustabit canam meam.* Nie chwalebna to jest miłość, kochać się, á nie często prezencyi sobie życzyć przyaciela bać się potizerá aby ci ktorzy się oddalaia od Nayśw: Sakramentu, nie byli oddóleni od niebá. Więc zbliżamy się, mieymy ochotę, pragnienie, uczęszczanie, do Nayśw: Sakramentu, abyśmy byli z owieczek Chrystusowych &c.

Z żywotow świętych, z S. Dámáscená,

Pierwsza. Iáko cnota, życie, y postępkí dobre y u nieprzyaciół znayduia swoy respekt y poszanowanie. Dámáscen S. w mieście Dámászku między Pogaństwem, on Chrześćianinem był tak wzięty y miły, że go pierwizym w mieście, iáko y Oycá jego uczynili. Cnota y u nieprzyaciół popláca. *Powtore.* Wielkie ma bydź staranie Rodziców że działkom swoim dobrych opátrywáli náucz-

Y Y Y Y

ćie

ćielow, Oćiec Dámáscena świętego tego naybardziey prágnał. Czł-
 su pewnego wynidzie ná rynek, aż miętzzy niewolnikámi obaczy
 Pustelnika, á on serdecznie płacze, spytány o co? otom się tu
 między pogaństwo dostał syná żadnego nie zostáwiwszy. Rzecz
 Oćec, wíszak ty ná służbę Bożą oddány, czemu się o potomstwo
 frátujesz? odpowie ow: o synow duchownych ia się trąsbię żę-
 zu w niewoli więcey ich tą ktorą mi Bog dał náuką nie mogę
 rodzić Bogu, niebu, y wieczności. Więc Oćiec Dámáscenow,
 mam ia dla ciebie syná mego, tobie go oddam zá syná duch-
 wnego. Iáko go wyćwiczył, wychował, przyznay káždy z jego
 wielkiey świętobliwości. *Potrzedie.* Służyć Nayśw: Pánnie, bronić
 iey honoru, ná wielką od teyże wychodzi nádgradę. Zá czółow
 tego Dámáscena ziówili się byli Ikonoklástowie, to jest obrázow S.
 czci y honorowi się oponuiący, miánowicie Pánni Nayśw: piśał
 Dámáscen święty wiele przeciwko nim. Zkąd Cezarz Leo, wielki
 przesłádowniá obrázow świętych y Kátolikow, z náimony Herety-
 kow, przeciwko ktorym Dámáscen święty sławał, y oponował
 się broniąc czci obrázow, zmyśliwszy ná niego że buntował pi-
 smámi Krolestwo y poddánych, iákoby chąc zdrádzić Krolá, tę-
 kę mu ućiać kázał. Vóćtey dostáwwszy ręki Dámáscen święty, po-
 szedł przed obraz Nayśw: Pánni, suplikował, prezentuiąc niewin-
 ność swoię, aż mu się ręká zrosła. O iák dobrze tey Pánnie słu-
 żyć! ktora pokazała to, iáko się iey podoba cześć obrázom od Ká-
 tolikow czyniona &c.

Ná Piątek Niedziele II. po Wielkieynocy.

O Pásterskiey dobroći, kiedy dáia náuki, niechay nikt nie ró-
 zumie, áby ci tylko Pásterzámi byli, co są ná urzędzie iákim
 postanowieni, káždy y nayprywatnieyszy jest Pásterzem duszy swo-
 iey, woley pámięci, zmysłow, tak we wnętrzných iáko y powierz-
 chownych, trzeba mu páść pilno tę trzodkę. Więc áby był kto
 dobrym Pásterzem, dwie rzeczy osobliwie mieć powinien. Na-
 przed, zdáleká upátrowanie wilká, powtore, boiaźń. Co do pier-
 wizego mowi Pan Iezus. *Et qui non est pastor videt lupum venien-
 tem & fugit.* Pásterz nie dobry, widzi wilká y ućieka. Czemu
 ućieka?

wieka? bo się na niego przez uprzedzające zapatrowanie nie-
nagotował. Nie tracił Zbawiciel pierwłzey owieczki swoiey Pio-
trá Świętego, w owym ciężkim niebezpieczeństwie. gdy się go po-
trzykroć zaprzął, bo oczy jego ten raz y szturm na Piotra dawno
przedtym przeyrzały, też go żeby nie zginał w ten czas zachowa-
ły. Kto wczesnie ná owieczkę swoię następujące przy śmierci
upatruie niebezpieczeństwo, obwáruie się ná n.e. Inaczezy, kto
dopiero wilka widzi w ten czas, gdy ná trzodę nabiega, ożonie
go w przód, y spełni się co mówią: *Lupi te vident priores.*

Piotre. Boiaźń w Pasterzu wilká potrzebna. kto się boi nie-
bezpieczeństwa, bezpieczny w nim będzie Pan Iezus, że w ogroy-
cu bał się, lękał, gdy nastąpiła żydow ná imánie jego hálastra,
aż on odważno się im stawia: *Ego sum, Ia iessem*: Piotr zaś, że
zbyt śmiele sobie postępował, choćby y umrzeć, nie odstąpić cięż
Panie, aż przed jedná kucharká zapiera się potrzykroć Páná. Oto
boiaźń Chrystusowa odważna, śmiałość Piotrowá szwánkuiąca.
Skrupulać, nie owi zbyteczni, że choć grzechu nie mász, grzech
sobie czynią, ále co się boia Páná Bogá, obrazić przy śmierci or-
dynaryinie bez boiaźni zostáią: Ci zaś co byli przeštronnego su-
mnienia, nie się nie bojąc zvia, ná ten czas w wielkiey trwodze
zostáią. Y toć jest co mówili Przyiáciele do Iobá, *Vbi est timor tuus*
fortitudo tua Iob: 4 gdzie jest boiaźń swoia, moc swoia, dziwna konnexya
boiaźni z potęgá, ále tak jest, teraz zviaćy w boiaźni, potym bę-
dzie mocny. ś loy w godzinę śmierci: Duch Święt y dlatego mó-
wi. *Beatus qui semper est pavidus homo autem dura mentis corrumpit in*
malum, Proverb.

II.

Jest to włafna dobremu człowiekowi, bliźniego swego nie potę-
piać, o nim że nie trzymać, ále o samego siebie náć się bář-
dziej. Gdy Pan Iezus powiedziałł Apostołom, że jeden z was ma
mnie wydać, iáki taki czy nie ja Pánie? czy nie a? za len ná dru-
giego nie mówi: nie mówi Iędrzey ná Piotrá, czy nie Piotr? Piotr
nie mówi, czy nie Iákob? Iákob nie mówi, czy nie Bářłomiey?
&c. y ná Iakóba żaden nie mówił, ále się tylko każdy o siebie samego
boi. To tak dobrzy ludzie, o drugich źle trzymać nie zwykli, Iá-

YYYYYY

mi

młóście się boia. Tak Ieremiasz Prorok o sobie: *Ego vir videns paupertatem meam. Thren: 3.* Ja jestem, który widzę uznawam moję słabość, niedoślatek; o sobie tylko samym podjęł trzyma, swoje przemka defekty. Toć zaszkodziło Piotrowi; gdy P. Iżus opowiadał, że wszyscy Wezniowie pod czas męki jego mieli pierzechnąć, a Piotr sam się odezwał: *cisi omnes*, wszyscy (prawi) lubo Cię Panie odstąpią, ja nie; że o drugich źle trzymał, a sobie więcej niż drugich przyznawał, tam najbardziej upadł, po trzykroć Pana się zaprzawizy. Otako był lepzy Piotr, kiedy się boiać o sobie mówił, *nunquid ego?* Panie czy nie ja? Przestępnie kto prog we drzwiach wchodząc do izby, nachylać głowy, nie sobie nie zaszkodzi, ale jeżeli się wyżej choć na palec (niż podwoje) podniesie pewnie się w nie dobrze uderzy, aż mu się rozświeci przed oczyma. Vniżając się, trzymając podło o sobie, nikt nie zaszkodzi sobie, siebie zaś nad drugiego wynosząc, nie będzie bez szwanku, bez szkody. *Non nocet si te omnibus postponas; nocet si te vel uni preponas*, mówi Thom: a Kemp.

III.

DObroć Pasterką przyznawając, Piśmo święte Moyeszowi wiadczy, że trzodę swoją zapędzał *in interiora deserti*, w głębokość pułstynie. Niechże u nas to *desertum* będzie ukrzyżowany Zbawiciel, *interiora*, głębsze miejsca rany w Najsświętszym jego ciele, tamże my trzodkę swoją zaganiamy, tam się w ranach jego zanurzamy, tam namiętności duszy naszej pałwisko, myśłom zabawę, pałsom, namiętnościom, poskromienie, &c. &c.

IV.

Niedołączność owieczek, a w nich pospolstwa figurowanego; że Pasterkiey potrzebuje opieki, dla tego Pan Iżus ich się Pasterzem bydz oświadczył: *Ego sum Pastor ovium.* Ale nie tylko dla udolności, lecz y z inney miary zasługują owieczki, a przez nie, rozumiani prawowierni, gdy się im podobnemi stają, aby byli pod Pasterzem Panem Iżusem, a to dla tego: iż ze wszystkich dobytów owieczka największy pożytek czyni, bo y karmi sobą, y napawa mlekiem, y odziewa skórą albo wełną człowieka, czego inny dobytek nie czyni. Z tąd Marcin Święty nadszedzszy raz

owiec

owieczkę, a onę strzyga, rzekł, to rá wypełniła Ewangelia święta, w ktorej Pan Iezus mającemu dwie suknie, każe dać jednę temu co nie ma. Tegoć chce po prawowiernych owieczkach Chrystus, *ut habentes dent non habentibus*, aby dośłatni, Pánowie, dobrze się mający ludzie, ráowali potrzebujących. Ná Sądzie Bozym, słana y złodzieie y wizereczni, y piła icy, a ná samych tych najwięcey się skárzyć będzie Chrystus, ktorzy nie byli drugim uczynni, y pożyteczni iáko owieczki, y dla tego ich też poładzi *inter bados*, między kozłami, mówiąc: *Esurivi, non dedistis mihi manducare, sitivi, non dedistis bibere*, a pożytecznych, uczynnych, poładzi ná prawicy nigozy owieczkami. Ow który talent zakopał, żadnemu się ni a użytecznym nie stał, nie był on z inney strony złośliwy, a jednak wielce skarány. Nie kryli się z dobrámi swemi pierwsi Chrześcianie, co Niedziela hoyno Kolekty czynili, dla tych co nie mają: przechwała się z tym Páweł Święty, mówiąc: oczu twoich nie żałowałoby byli dla mnie. A nietylko to udzielenie się zwiśło w dobrách doczesnych, ale też y w duchownych: to jest, kiedy kto drugiemu jest pożyteczny przykładem dobrym, nápomnieniem, prześtroga. W oboymu tym znáyduje się pożytek, dla k orego spodziewać się owego usłyteć głosu. *Venite benedicite Patri meo, possidete Regnum. Podźcie błogostáwieni Ojca mego, osiągnijcie Królestwo Niebieskie.*

V.

NA dowod dobroci swey Pásterskiej, powiáda Pan Iezus, *zeco znam owce swoje. Cognito oves meas.* Poznawa zas Pan Bog. P. Iezus owieczki swoje, naprzód *per viam predestinationis*, powtóre, *per viam meditationis*, potrzećie, *per viam commemorationis*. Przez przeznáczenie od wieku, iáko Bog Bogiem wiaźiał y wiaździ wizytkich co mają być jego. Y tak często nie jeden myśli tobie, czym też Pan Bog od wieków się zabáwiał, poki światá, ludzi, Aniołow nie było, ani niebá, ani ziemie. Świat dopiero lat nie zupełná szesć tysięcy, a przed światem Bog, milionámi, n ilionámi lat jest y był. Czym się tedy cieszył, wszytkiem przeznázonem, ktorzy tak mu byli záfwsze przytomnymi, iáko teraz już będący w niebie álbo ná ziemi. O wielkie szczęście twoie człowiecze

Yyyyy 3

prze.

przeznaczony ! Śieszyles, zabawiales sobą Pana Boga od wieku, a byłeś z tych liczby ? Śieszyc się masz nadzieja, &c. *Powtorze*, pozrawa swoich *per viam meditationis*, to test mysląc o każdym. Tak rozumieymy, że gdyby Bog prześlał o każdym człowieku myślc, prześlałby bydż Bogiem : myśli tedy, obmyś a każdemu, co do jego zbawienia, co do zachowania należy. Myśli y pamięta ná każdego. Bywa to, że kto od przyjaćie á má ac łobie rzecz iáką zleconą, bierze co ná niezapamiętanie, ná rękę álbo pá ec wstęga obwila, álbo chustką rękę przewięzuie, álbo &c. Pan Iezus ány nas ná wieśi nie zapominał, *in manibus suis descripsit nos*. zápisal nas nie áramentem, ále krwią naydroższą, nie piorem, ále ołtremi poździ á mi, y dla tego rány swoje w cieie nayświętšzym zachował y do neba ie z łobą záwziął, &c. &c.

VI.

W Styd ná bydż człowiekowi pátrzać ná ukrzyżowánego Pana Iezulá, że się on ná żadną dla niego nie ośwalał piłą, kiedy on dla człowieka, ná męki, ná krzyż, ná śmierć okrutną się nie záłował, zá rzecz wielką światu wšztekienmu ogláta Piłno święte, że Abraham łwá swego dla Pana Boga zábić nie záłował : *Quia fecisti hanc rem &c.* Ale c ż to zá dziw, wšzak y czártoštwu żydzi ofiarowali syny y corki swoje : *immolaverunt filios suos, & filias suas demonis. Psal. 105*. O co czárto, ciálu, światu, udzielić się, ofiarować wšzytko swoje, to bárdzo często się tráfia, lecz Panu Bogu rzadko, á z tąd iest się słusznie dla czego zawštydzić. Jan. Święty w objáwieniu swém kaže, iákó rzecz ołobliwą piłać, głóšić, publikować : *Scribe, beati qui in Domino moriuntur*, inni czytáją, *qui pro Domino moriuntur*. Piłz, błogostáwieni, ktorzy dla Pána Boga umieráją, iákoby to z rzadká się ná śmierć óswázáli ludźie, zá tego ktorzy trogá, okrutną zá ludźie umárl ná krzyżu śmiercią, *scribe*. Wwázá *Theodoretus*, że skoro Arká Páńska dostała się w ręce Filistynow, lud Izráelski ciężko był od Pána Boga karány : Ináé dla tego, że widząc w niebespieczeńštwie Arkę onę, od ktorej wšzytko dobre ná nich spływało, nie męźnie się zá nie óswázáli, bili. Arká nášzá Chryštus Iezus okrutnie tráktowána, y nam zá iej honor folgować sobie nie przynáleży &c.

VII.

Co zá Pan iest IEZVS Chrystus ktoremu słužemy.

Punkt 1. Pan wieczny, Pan nieśmiertelny, Pan nigdy nieumierający, ten który iest, był, y będzie ná wieki: wyznał, wyiawił to wszystko, kiedy wychodząc przeciwko nieprzyjaciółom swoim, záżył tych słów, *ja iestem*. Wielka w tym słowie iest energia. Pánowie, Monárchowie są ná krotki czás, niechay žvia lat kilkádziešiat, što, postáremuž byđż przeštaná: y dla tego Psalmištá swięty mowi: *Nie pokládajcie náđdzieie w Pánáh swieckub, wynáđzie duch z niego, umrze, wšytko z nim uštanie*: Nie uštanie nigdy Pan nášz Iezus Chrystus, Kroleštwu iego nie bęđdzie końcá. Winšuyže sobie dušzo mojá rákiego Pána, słužže mu ochotnie, zásluguy sobie byč z nim ná wieki, proš go áby nie pozwolił nigdy byđżci od siebie oddáloná; niełzczęšliwi ktorzy bęđą ná wieki, ále nie z Pánem IEZUSEM.

Punkt 2. Pan nášz Iezus Chrystus Pan wšzechmocny, nie z owych Monárchow wielkich šwiátá woennikow, jácy byli, wielki Alexándér, Iuliusz Pompeiusz &c. słowem woyská nie obátili, musielic iec woyská, działá, miecze, oręže &c. Pan Iezus słowo tylko wyrzekł, wšyztkich nieprzyjaciół swych obátil, o ziemię uderzył. O moc wielka tego słowa, ktorym niebo y žienjá stworzore &c. Słužže dušzo mojá rákóžnemu Pánu, proš go áby obátil słowem wšyztkich nieprzyjaciół ná cie náštępujacych.

Punkt 3 Pan dziwne w tych co mu słužą kochájcy się, y zá nich siebie záštáwiający. Dla tego wyszedł zdáleká naprzeciw swoim nieprzyjaciółom, áby z nim oraz y Vczniow nie zágátnęli, o nich się potym záštáwiał. Pánowie swiętcy słuž ná to chowáją, áby się zá nich bili, á oni wcale zostáwáli. Ináczey Pan Iezus, siebie náđštáwia, zdrowiem swym słuž záštępuie. O dobry! o po ty- ściakróć dobry Pan, dobry Pan Iezus Chrystus, słuž mu co żywo &c.

VIII.

• Miłóšierdziu.

Milóšierni y zá to co dáją, y zá to co nie biorą łáski Božey do- Źey doštępná. Elcáryuszá Xiažćóá wysłuchano raz ná mo- dlitwách wieczornych rák się z Pánem Iezusem umawiajacego. Pa- nie

nie winienesz mi za dżś, dać sto funtow złotych y parę poślawow
lukań przedniego. Rący zaś tego, iż owego dnia jakiś sprawę ma-
jący na dworze, tylko mu dawał, a wziąć niechciał &c.

IX.

WSzyscy sobie życzymy bydź w niebie, a zatym y on głos dź-
wnie przyiemny słyszeć w dzień sadu ostatecznego. *Venite
benedicti Patris mei, possidete Regnum: Podźcie błogosławieni, osiągnie-
cie Królestwo wam zgotowane od wieku* A którymże się tego głosu
nawiczej usłyszeć dostanie? Miłosiernym, łaskużnikom, polito-
waniem nad ubogiem i miłującym. Tam zaraz przydać Pan Iazus
Esurivi &c. Łaskałem, nakarmiście mnie: pragnąłem napiłiście
nie. Na tym tam sadze, gdzie wszyscy ichnąć y truchleć będą,
sami miłosierni weleć się będą. *Iucundus homo in iudicio non
removebitur disponet sermones suos.* Kiedy burzone było miasto
Ierycho od Iozuego, wydane było bardo, *sola Rachab vivat*, samo
dom Rachaby niechay będzie wolen; czemuż? *quia fecit misericor-
diam*, pokazała miłosierdzie i ad expl ratorami Izraelickimi. Kie-
dy świat wszyscy burzony będzie, *soli misericordes vivent*, sami mi-
łostni w całe zostawać będą, którzy to kontrakt nieśliski czynią
z Panem Bogiem, aby za ziemię odbierali niebo, y przez to samo
pokazują się do nieba należeć, kiedy obficie dają z dóbr ziemskich
mniey o nie dbają, a niebieskie sobie przeklatają. Więc tedy ube-
spieczamy się o niebie miłostnemi uczynkami, dając to, czego
trzynać nie możemy, a dostając tego, co będzie trwało na wieki.

Z Żywotów Świętych, z Świętej Domicylle Pánienki.

Ta Święta była siostrzenicą Klemensą Papieża, z której te nauki są.
Pierwsza, że y swoich y domowych rady słuchać potrzeba. Do-
micyllą skłoniwszy się do Matieństwa za Aureliana Poganiń-
wielkiego domu w Rzymie, radziła się swoich sług, Nereusza y
Achilleusza, ci dobremi będąc Chrzesciánami, żadną miarą nie
radzili Pannie y Pani swojej trać Pánienstwa y była ich rada sku-
teczna, bardzo dobra. O toż to nie zawadzi y swojej cześci
poradzić się. *Powtore*, jakie ma bydź łczęście, jakie prerogaty-
wy Pánienstwa, czytać tylko tych Świętych Dworzánów o nim
dyskurty, rozmowy, niepodobna się w nim nie zakochać, ślaby
to o

Ná Piątek Niedzielę II. po Wielkieynocy. 963

to o tym wszystkim mowić. Nanką tylko Paniąkom, Dzieci-
czkom, Młodzieńszkom, aby jeżeli ich Pan Bog do stanu Małżeń-
skiego powoływa, przysięgamniey przedtym starali się zachować
tę cnotę dziwnie wielce zaleconą. *Potrzebie*, Nikt skuteczniey ná-
mawiającego ná złe, náprawić nie może, iako ten, który jest ná-
mawiający. Aurelianus porozumiawszy, iako się chwiele w sło-
wie mu danym Domicyllą, náprawował ná nie, iuż to matrony,
iuż iey konfidentow, iuż przyaciół, a ona co? wżytkich tych
do Chrystusa nawróciła, wżytkich Chrystusowi pozyskała, do
teyże w ktorey sama była świąteczności przyprowadziła, wżyscy ci
Męczennikami ramięwcy pozostawali. Tákci właśnie z nánamwia-
jącymi ná złe postępować sobie potrzeba. Mowić kto, uczyni
to owe, a ty miało dania uchą, odezwiy się, niegodzi się, grzech,
oba z się sam, sama, &c. O iako te słowa tę albo owę mogą
zepsować! a oraz y náprawić, &c.

Druga

IAko każdy Gospodarz osobliwie Gospodyni, starać się ma, że-
by iey dom był niebem. Mamy dzisiaj święto Domicylle Świę-
tey, iakoby *domi calum*, w domu niebo mającey. O wielka pochwa-
ła, gdy dom czyi jest niebem, gdy w domu iak w raju, nie iak
w piekle, hałasow, swarow pełno. Ma się każda gospodyni sta-
rać, aby była Domicyllą, w domu swoim niebo sprawująca, usmie-
rzając wżelkie niezgody, swary, czyniąc porządek między dła-
tkami, czeladką, mężą złego dobrymi słowy uspokajać. O iak-
by dobrze, gdyby y nále izby seymniających, były niebem, nie
piekłem.

Ná Sobotę Niedź: II. po Wielkieynocy.

ILe dobremu Pasterzowi pochwały daie Ewanieliá S. tyle y ieszcze
wiecey nagány náiemnikowi, że ucieka, że dla niego od wilká
izkodá w owcách, że nie ma pieczy y starania o przodzie. Náie-
mnikami są wżyscy którzy w sprawách swoich, dobrych uczyn-
kách, nie Pána Boga ani chwały iego, lecz swego zysku, swego
interessu szukają. Podobni żydom, którzy gdy ich Pan Iezus
chlebem nakarmił, aż go Krolem, aż go Mesyaszem wyznawali.

Zzzzz

A kie-

A kiedy prętko potym mówił o sobie, że jestem chlebem, którym z nieba zstąpił, *Ego sum panis, qui de calo descendi*, że ten chleb nie był na nakarmienie żółąką, aż zydzi: znanyć my to i to jest, jest Syn Maryey y Iozefa. Y tu chleb y tam, tylko że tam należyć doć, tu tylko do duszy zbawienia należyć: dla tego tam interesu doczesnego, Chryśtus Kroćem, Metyaszem, tu Ciesli Synem. Pan Iezus opowiadał, biada światu dla zgorzzenia, *Pa mundo a scandalis, scandala*, te są osobliwie zyski interesa pożytki doczesne, dla tych, światu całemu biada nie takiey tylko ludzi częste, kondycyi, ale wszystkim, tak Świeckim, tak Duchownym Zakonnikom, &c. Wiele się dzieie dla tego interesu. Naiemnicy dla niego, naiemnicy y dla próżney chwały, kiedy dla tego aby ich chwalono, wynoszono, czynią dobrze, podobni są takowikuchárzom, potrawy przydymiającym, albo mielczarzom, piwowarom: będą potrawy dobrze nagotowane, piwo dobre, tylko przydymione, aż każdy przygania. Potrawami na stoł Boski, są dobre uczynki, dymem jest próżna chwala, krotkowiek tym dymem zaprawuie ie, nie miłe są, nie smaczne Panu Bogu. Nawet nie grzeszyć dla piekła, aby w nim nie bydz, czynić dobrze, aby bydz w niebie, nie dla Bogá, nie jest bez doskonałości. Czynić wszystko dla Bogá, dla upodobania się Panu Bogu, to czynić jest nie znaymu, nie dla zysku. Rozumiał źle czart przeklęty, o sprawiedliwym Iobie kiedy mówił: abo się Iob darmo boi Pána Bogá; Panu Bogu służy, oto go otoczył dobrami wszelkimi, niechay tylko te odigte będą. Pozwolono czartu wszystko to odiać. á on przecię Pána Bogá wielbi. *Sit Nomen Domini benedictum*. Takci nam należy, nie dla świata, nie dla zysku, dobrze czynić; dla Bogá, którego w szczęściu y w nieszczęściu błogoślawić należy, z anymi Starcami Apokaliptycznemi. *Dignus es Domine accipere virtutem, benedictionem & gloriam, &c.* to to nie znaymu służyć, &c.

II.

TEN jest u Pána Bogá do doglądania drugich sposobniejszy, który w doglądaniu samego siebie jest pilniejszy. Zdátoby się inaczey, aby temu urząd nád drugimi poruczał, który ciekawszy, rad w sprawy cudze wgląda, one przetrząta, exáminuje;

aż ono

ż ono inaczey Pan Iezus. Z rad Apostołów godnych bytż iadzi Przełożonemi, całego świata Gubernatorami, że ich widział w siebie pilnie wglądających: *Numquid ego sum Domine?* Moyzeſz był też bárdzo ciekawy, oſobliwie przeſtrzeżał krzywdy drugich ludzi, narodu ſwego od Egypcyan, z kąd ſtało ſię; iż widzac iaz uciśnionego Zydowiną od Egypcyaną, nie mogac z cierpieć iego opreſvi, rzucił ſię ná niego y zabił: gwoli czego uchodzić ná puſtynia muſiał, y tam w oſobnoſci będąci; á u iednego do trzody paſczenia ſiebie oſiárowawſzy, tam zaſłużył ná to, aby go Pan Bog powołał do rzadow nád ludem ſwoim. Poki ſię w cudze ſprawy wdawał, nie był godnym Przełożenſtwa, ſiebie pilnuiac, ſpołobł ſię do tey godnoſci. Iozef będąc w domu u Pána Oycá, podſtrzegiwał co więc Bráć ſzkowie iego robili, y Pánu Oycu donoſił, nie zlecó on to czynił, á iednak zá to ná zwierzchnoſć nie wezwány, ále w ten czas kiedy do więzienia wſádzony, ná ſiebie oko obroćił, ſiebie tylko pilnował, z więzienia Przełożonym zoſtał, gdy ſiebie ſamego pilnował. Nayſpokoyniejszy do pilnowania drugich, kto ſiebie pilnuie. Goſpodarzom, Goſpodyniom, Przełożonym, Rodzicom, náuká.

III.

ZE ſię ſamych tylko owieczek Páſterzem bytż oſwiadcza Pan Iezus, krom innego dobytku, záſługuie to ich miłość, zgoda, przyiaźń. Widziemy, iáko tyſiącami owieczek iedná owczárnia zámyka, z tułá ſię, z kupia wſzytkie do gromády. Inne dobytki, iáko to woły, konie, potrzebuia oſobnych chlewow, przegrod, odłączenia, potrzebuia ſiła mieyſcá, po polu ſzeroko ſię rozbiegáia, rozchoďzá. owieczki záwſze w kupie. Y to ieſt w czym ich rozumne owieczki, to ieſt prawowierni náſładować máia w zgodzie, w iednoſci. Ieſteſmy wſzyſcy prawowierni, iednego Oycá dźiarki, ſynowie, corki, do ktorego w poſpolitoſci wołamy co dźień: Oycze náſz, z kąd wſzyſcy łobie bráćia ieſteſmy. Tertulian ſtáry ſwiádczy, iż pogánie, niewierni, przypátruiąc ſię obyczaiom Chreſćcián, oſobliwie, iáko z ſobá wprzyiaźni żyli, w tym iednym ſiebie wyſzſzemi kładli, y ták dyſkurowáli. Poſzczá Chreſćciánie, y my poſciemy, modlá ſię Chreſćciánie, y my ſię modlimy, iámu-

żny dają, dajemy y my, w tym nas tylko celują, że my w takich zgodzie, iak oni nie żyjemy: y dlatego też Doktor mowi: *mutuō (quod doletis) diligimus, quoniam odisse non novimus*: Boli was to, że się wzajemnie kochamy, bo się nienawidzić nie umiemy. O wie!ka cnota! a wielce Chrześcianom przyzwoita, *odisse non novimus*! Iest wielkiej tajemnicy to, co mowi Apostoł, *consepulti sumus in Christo*, (poł pogrzebieni iesteśmy przez Chrześć Święty. Wiedzmy owo, w grobach pospolitych, gdzie wiele się grzebie umarłych, iako jeden z drugim wedle siebie leżąc, nie wadzi się, o mieysce nie cętuje, choć będzie jeden szlachetniejszy, możniejszy nad drugiego, w kośnicach głowa z głową nie cętuje, czemu? bo są *consepulti*. Y my przez Chrześć Święty, tak z pospolitowaliśmy się z tobą, a co więkza Chrystusowi iesteśmy, przyjmujemy go do siebie, pamiętajmy na to, iako on Piłatą y Herodą poednał, tylko co nawiedził. W starym Testamencie Baranką Wielką ocnego, aby wszyscy w jednym domu, co w nim mieszkaliby (polnie pożywali, y z przyjaciółmi, y z sąsiadami było przykazanie, a to dla miłości więkzey. Pożywany y my Baranka w Najświętszym Sakramencie Pańa Iezusa w Kościele świętym. Słusznie *ut sumus unius oris, labij, cordis*, abyśmy jednego serca, jednychże ust byli, a przez to, aby był naszym Pasterzem Pan Iezus (obie zarobili), &c. &c.

IV.

POwiedźawszy Pan Iezus, że zna owce swoje, powiada też y to, iż go znają wzajemnie owce jego, *& cognoscunt me meo*. Wprzod ich on zna, toż dopiero one. Taki jest, uprzedza każdego Pan Bog łaską swoją, *nemo potest venire ad me*, mowi Pan Iezus, *nisi Pater meus traxerit eum*. Nikt do mnie nie przyjdzie, aż go wprzod Ociec moy pociągnie *Non est currentis, neq; vltus sed miserentis Dei*, na mił sierzdu y łasce Bożej, zawisto powołanie nasze. W głos to opowiadał Prorok Pański. *Domine praevenisti me in benedictionibus dulcedinis*. Poprzedziłeś mię Panie Boże moy w słodyczy łaski swojej, O przedziwne uprzedzenie! o słodkie y pełne łaskowości powołanie, które na tym należy, że w ten czas wzywa do siebie, kiedy widzi człowieka na, lepicy dysponowanego. W ten

Na Sobotę Niedź: II, po Wielkieynocy: 247

czas zawałał Pawła, kiedy widział że się miał odejść. *Domine quid me vis facere?* W ten czas Mateusz, kiedy był gotowy porzucić wzyko, a iść za Panem; w ten czas Magdalenę, Piotra, kiedy mieli rzewnie płakać. O Boże! mów każdy, *præveni me, tækie in benedictione dulcedinis. Loquere Domine audis servum tuum*, znay mnie z owieczkę swoją, iá ciebie z tym będę znał z Pasterzizá mego, &c. &c.

V.

PAN Iezus lubo z siebie dziwnie dobrym iest pasterzem owiec, czk swoich, aby nie błądziły, przecięż y one same mają się mieć z swej strony do dobrego. *Znam prawi owce moje y ony mnie znają, y głosu mego słuchają.* Nie dotyc z mej strony iż ja je znam, kocham, trzeba aby y one mnie znaly, kochały. Rzecz godna uwagi: czemuż to Pan Iezus owego pasterzył, którego do miastá swego przyszedłszy uzdrowił, zaraz od siebie odprawił? rozkázawszy mu się do domu swego wrócić: czemu go z sobą nie wziął, czemu daley nie prowadził, iáko tak wielkiego cudu ogłoszyciela? między innemi przyczynami iest tá; iż on nie się z swojej strony do otrzymania owego dobrodziejstwa przyłożyć nie zdał, iego samśiedzi przymiesli go, przez dach go spuścili, z nim prosili, *Quia ipse non fuerat deprecatus pro salute, sed a ij pro eo intercesserunt, noluit eum habere secutorem* mowi jeden z Doktorow świętych. Między innemi wżgardzonemi robaczkami, páiak ma swoje w Mędrca zálezenie *Prov: 30. Stello*, a iáko Hebráyski text czyta, *Aranea manibus nititur Et moratur in domibus Regum*, páiak z swojej przyczyną, y w łánych Krolewskich ma miejsce pałacách. Ale czemu? ~~bo~~ lubo tam ma wśzytkiego dostátkiem, potraw, obićia, szpaierow &c. przecięż kedykolwiek osiędzie owym się nie kontentując, swoją rozposciera robotę práćnie, wywnętrza się. Náuka každemu z prawowiernych, iż lubo iest w Kościele świętym, gdzie ma pokarm z Najsł: Ciála Iezusowego, ma apárátv, ozdoby z záslug męki Zbáwicielowey, Świętych Bożych, przecięż iuż záleżyć ręku, próżnując nie powinien, ale ma robić, pracować. Kiedy dwóch ślepych przyszło do Pána Iezusa prosić o przywrócenie wzroku: Pan Iezus wprzód pytał się ich: *Creátis quia hoc pos-*

sum facere vobis. Mat: 7 a wierzyćcież że to wam uczynić mogę! gdy odpowiedzieli wierzymy! natychmiast dorknawliży się ich o.azu, dał im że przeczyteli, mowiac: *secundum fidem vestram fiat vobis.* Jest tu co uważać, że Pan Iezuschciał, aby się oni z swojey srony przyłożyli, do odeorania iego łaski &c.

VI.

O wielce spokojney służbie Pánu Bogu duchownych.

Punkt 1. Obrąziło bázro Pána Iezusa, że żydowskie rotę wy-
izły ná niego z mieczámi włóczniámi, o'zczepámi, kilámi, mowit do nich: wysłście ná mię iáko ná zboyce. Ináczey w ná-
bożeństwie zachodzą ludzie duchowni Chrystulowi, wychodzą z
paciorkámi, w ręku z ksiąszkámi, z oficýámi, z instrumentámi
nábożnemi. O piękna kompárycya! nie iáka jest owa, co węc słu-
żali żołnierze przychodzą do Kościoła z obuchámi, kilosámi, sie-
kierkán-i, berdyszámi, ruśnicámi, kánczugámi: niewidáć nic ná-
bożnego, iákby do potyczki, álbo do karczmy przyszli, ledwie nie
coś podobnego tym żydom, *cum gladijs & fustibus.* Ináczey dawni
Chrzesc'anie, ktorzy broń odpásywáli do Kościoła idąc, álbo ie-
zeli szable n'iel ná to, aby ich dobywáac podczas Ewángielij świę-
tey gotowosć swoję ná obronę wiary świętey ośwaleczali. Ztąd
ná drzwiách Kościelnych piláno: tu się z ruśnicámi, plámi, wcho-
dzić nie godzi.

Punkt 2. Wielkie szczęście mieszkać przy Kościele ná każdy
dzień, może kto w nim otrzymáć Pána Iezusa. Opowieda żydom
tę łaskę swoję Chrystus. Codziennie byłem z wámi w Kościele:
ále teraz dáleko bázrzej, to się prawdzi, że w Naysw: Sakrámen-
cie codziennie, cogożinnie jest Pan Iezus w Kościele. Ktoż z nim
jest nayczęściey, Duchowni y ci wízyscy co blisko Kościoła mie-
szkają. Nie máją tego izczęścia owi ná wsiách o milę, o więcey
mieszkaíacy, w miesiąc ledwie raz dostánie się im bydz w Kościele.
Prawda że codziennym byćem w Kościele powłzednie Pan Iezus,
y podobno raz w miesiąc bédacy więcey go otrzyma &c.

Punkt 3. Wielkie szczęście, mieć czas, godzinę do służby
Bozey, *hac est hora vestra,* Máją te Duchowni, ludzie robotni od
poránku do wieczorá robią, od Niedziele do Niedziele. Zazywáće
potrze.

potrzebá dobrze tego czátu na chwałę Bożą, na służbę P. Boga &c.

VII

o Miłosierdziu.

CO są pieniądze ná bogáym iá márkú , to miłosierdzie ná niebieskie towáry. Kto má pieniądze ná iármárkú , wólziko mieć y kupić może : ták téż y ten co z sobą ná onświat przyniesie miłosierdzie , zá nie niebá , iáski Bożej , y chwały wieczney dołámie. Złobywaymyż się ná tę monetę , ná tę szkatułę &c.

VIII.

Nlech się spodźiewa niebá , y tym się szczyć że jest do Chrystusa ná czącym, ktokolwiek ná powierzone áleky pálye , one uśmierza , zwycięża *Qui Christi sunt carnem suam crucifixerunt cum vitijs & concupiscentijs suis* Bł góśtáwieni spókovni, żyłacy w pokoiu , w poskromionych páłyach, iuż ná ziemi niebieskie zaczęną błogóśtáwienstwo To jest, żyć Bogu , żyć niebu, żyć wieczności , umierać codziennie sobie, swoim skłonnościom. A lubć to nie może byđz bez wojny ále táká wojná pokoy przynosi : *Regnum calorum vim patitur , & violenti rapiunt illud* , Królestwo niebieskie gwałt ćierpi ; á ći ktorzy mocnie wóluia swoje pálye , námiętności , otrzymuia ie. Widziemy , á ono iáko ogrodnicy w kwáterách rózne z ziół formuią hyroglifiki iuż to orłow, iuż to lwow, iuż rózne herbow *insignia* , ále to wśzytko dzieie się obćináiac , okrzestuiac , ináczey wśzytkie owe figury pomieszáłyby się. Y náń się trzebá kształtówáć , formowáć w obyczáich , w postępkách , ná wzor Chrystusa , á to nie ináczey, tylko márkuiać , uskrámiać , pálye , námiętności , przez wśzytziemiężliwość do iedzenia y pićia, przez łágodność , gdy gniew nástępuie &c. Sokrá es był pógánia z náтуры swoiey do wśzytkiego złego skłonnym ; zrád iedey z Medyków sáđził go zá niepowściágliwego y gniewliwego &c. y gdy się o to iego uczniowie trodze uymowáli : mowił im. Dayćie mu pokoy ; tákimbym był , iák on o mnie rozumie , gdybym był złey náтуры nie uskrócił. Wskrámaymy się y my żyłimy w sobie formuiac y z siebie spólne do budynku niebieskiego kámienie , ábyśmy podobnymi będąc Panu Iezusowi , z nim żyli náwieki &c.

Nále-

Należenie świętego Krzyża.

Z dzisiejszego święta, te niechaj będą nauki.

Pierwsza. Ieżeli my krzyża nie szukamy, przynamniemy ten który na nas Pa i Bog przepuszcza mile przyjmujemy. Helena święta, dziś eyla z Konstantynem synem swoim krzyża szukali. Szukali także pierwsi Chrześciane, ubiegając się do Męczeńskiej Korony, ztąd ich y po kilka tysięcy oraz na dzień ginęło, wydawali się sami na prześladowanie, na wygnanie, dobrowolną nędzę, ubóstwo, dla imienia Iezusowego. Wstąpiła w terażniejszy Károlikach tatarska orszadka: więc kiej y nie szukamy krzyża, przynamniemy gdy on do nas przychodzi, przyjmujemy go z myślą ochotną: przyjmujemy choroby, złe języki, y inne dolegliwości &c.

Wtóra nauka. Ze to jest wielka łaska Boga, znaleźć krzyż Iezusow. Helena święta znalazła krzyże trzy, ale nie wiedziała który Pán Iezusow, y gdyby był Pan Bog cudem nie objawił, przez uzdrowienie umierającej białogłowy Chrystusowego, mogłaby była przyjąć Jotrowski za Iezusow. Wiele jest ludzi co krzyż cierpią, ale nie Chrystusow. Pojął kto żonę, albo żonę męża nie z woli Boskiej, nie z rady rodziców, ale z swawoli, ieżeli cierpi w małżeństwie owym krzyż, cierpi nie Chrystusow. Handluse kupiec, gospodarz chciwie, łakomie, nie doje, nie dopie, nie dospi, a wzytko ze chciwości, łakomstwa krzyż cierpi, ale nie ze wżyzkim Páná Iezusow. Wielkiego w tym oświecenia potrzebá, aby człowiek cierpiący co, poznał czy to co cierpi jest właśnie krzyż Chrystusow.

Nauka trzecia. Iako jest wielka przeszkoda cielesność do myślenia o Pánu Bogu, o Męce Synáiego. Poganie chce zatlumić pamiętkę Krzyża y Vkrzyżowanego Chrystusa, zagrzebiży głęboko Krzyż tego, ietzcze na nim wystawili Kościół Venusá cielesnego, rozumiejąc że to naybárdziej w niepamięć miało podać Chrystusa. O takó jest; niech tylko czyie serce, głowę, opánuje áfekt cielesny, trudno się tam wynieść ku Pánu Iezusowi, ku niebu &c. *anima magis est ubi amat, quam ubi animat &c.* Vprzátaymy serce náleże od takich Bożyskow, abyśmy ie zálwie wolnie podnieść mogli do Páná Boga &c.

Ná toż Święto Náleżenie Krzyża Świętego.

CO dziśieysza Helená Święta z Krzyżem Pańskim uczyniła, też v nam potrzebá z Pánem Iezusem. Zátópánego głęboko do- była, bálwany pogańskie ná nim stáwione poobalála, w ziemi uto- piony podwyższyła, y ná gorze wystáwiła. A czy nie tak w ser- cu naszym Pan Iezus głęboko przywáloný? iuż to stáraniami zby- tniemi, troskliwościami, iuż bálwanami niepráwosci przywáloný, áni o nim pomyslemy, áni ná niego wspomniemy. Odwab aymysz tedy, otwieraymy do niego wescie, przystęp myślom, átektom ná- szym, niech ná nas macyce ná gorze serca nášego Pan Iezus. Niech tak náe będzie z nim, iako z owym násieniem, które *exorta spina* zádušty go., &c.

Ná Niedziele III, po Wielkieynocy.

DZiśieysza Ewángełiá święta stáwia nam Páná Iezusa z słowem: *máluczko, máluczko y w wielkicé* wymowionym, przydciac że Vczniowie iego nie zrozumiełi. Rzecz dziwná tak łatwe proste słowo, á jednák niezrozumiałe: Czemu? Apostołowie wielkie wšyzko rzeczy upátowali w Pánu Iezusie, dla tego máluczko máluczko od niego ogł szone w niezrozumieniu u nich by- ło. Náuka nam ztád, ábyśmy lubo się Pan Iezus ubogiem, ná- luczkiem, wzgárdzonym záwŹe pokazował, my przecię wielkie- go, niezmiernego poczytáli. Gábriel powiedziáwłszy Náyšw: Pán- nie že miała porodzić Páná Iezusa: *Concipies & paries filium*, záraz przydáie, *hic erit magnus*, będzie wielki: iákoby chciał rzec, iako uwážá Bernard Święty, *videbis parvulum, cogita semper magnum*, urodzi się z ciebie máluczki, będzielz powiętł, nošila, karmiła máluczkiego *modicum*, ále nie mley go zá t:kiego, iako widziiz, uwážay iego wielkość, niezo ierność, nieskończoność: *videbis par- vum, cogita magnum*. Zydzi ná pušczy widzieli nánnę *quasi minu- tum*, mowi Pilmo święte, drobniuchná, máluchná, *viderunt par- vulum minutum*, ále z náchnienia Boškiego *considerarunt quid ma- gnum*, uwážyli w tym drobniuchnym ziarnie wielkiego cos: y dla tego wcláli, *Manhu quid est hoc?* A toć náleży uwážac ošbliwie w tájemnicy Náyšw: Sakrámentu *minutum, modicum*, máluczka Hołtyá

Aaaaaa

leciá-

leciuchna prezentuieć się przy Mszy świętej na ołtarzu &c. *cogita magnum*, myśl, wierz, uważaj że to *modicum* ma w sobie nieskończonego nieogarnionego BOGA, tego którego niebiosą obić nie mogą, którego Mąciat, Wszehmocność, wielkość napełnia niebo, ziemię: *Qui attingit à fine ad finem, & suaviter disponit omnia, vides modicum, parvum, cogita magnum, venerare ut magnum maximum &c.*

II.

O Płakany stan jest takowego grzesznika, nad którego złością drudzy lamentują, a on nie się tym nie turbuje. Np. przykład Rodzic o dzieciak swoich swawolą się alteruje; żoną o pijaństwo, albo inne postępkę męża: a dzieci, mąż o to nie nie dbają. Apostołowie niewinni turbiują się o zdradzieństwo ludzkie, a ludzkie bynamy, na to nie nie dba. Gdy Kaim Ablą zabił, niebo, ziemię się alterowały, elementy wszystkie się zatwożyły, Kaim bynamy, Gdy Pan Iezus na krzyżu umierał, ziemia się trzęsła, opoki się padały, słońce się cięło, lamentując na okrucieństwo żydowskie; a żydzi cięli się weseleli, wszystko to u nich za nie było. 7 gubiony taki grzesznik, którego nad złością swoją lamenty drugich nie poruszają. Oczywiście lamentuje na niegodnych, a ich to nie obchodzi.

III.

Ochodząc Pan Iezus z tego świata za máluczka chwilę obiecuje się znowu na świat: *Modicum, iterum videbitis me.* A już to lat 1670. odszedł, nie wie nikt dnia śadnego jak pręko znowu przyjdzie, a jednak to *modicum*, máluczko, tak wielki czas! Takóć wszelki wiek, y najdłuższy, krociśienki jest względem wieczności. Niech żyje kto lat 100. 200. skończy się máluczko to. Żyć na dobre tey chwile máluczkiej &c.

IV.

Wszystką dźisieyszą Ewangeliją świętą, jest na tym, aby pokazać jako świat jest znikomy, obłudny, hołdownikow swoich łacińsko komentujący, łacińsko oszukiwujący. Y dla tego posiedm-kroć razów *modicum, modicum*, máluczko, máluczko wspomina; wesele światowe smutkiem przepłatając, albo kończąc się. Na łacińsko to intencją Pan Iezus szeroko udawał? zrozumiemy to z historyi o Bernardzie świętym. Ten święty przyjąwszy do 7 akonu iedac-

jednego gracza, kosterę, aby był z niego co dobrego sprawił, cho-
wał go y ćwiczył przez czas niemáły: nákoniec ow sięknął sobie w
życiu duchownym, náparł się ná świat, spyta go Bernard święty,
á co będziesz robił ná świecie? wrocę się (práwi) do swoiey gry:
rzecze mu święty, co stáwisz, kiedy kápitału nie masz. Ale tak,
jeżeli co rok tym, co wygrasz przychodząc do mnie dzielić się ze
mną będziesz, ja tobie summa wygodzę, obiecał ow chętnie, ká-
zał tedy Opát święty wyliczyć twárdych tálerow 20., máiac w
tym inną intencya: áleć nie tylko co onemi pieniádzmi zyskał,
lecz y summę strcił: przyidźcie zá rok do fortý, wynidźcie świę-
ty, ręce rozpościeraiac ná zárobku podział, áż kosterá rzecze. O-
czye święty, nie nie wygrálem, y owszem y tę summę com wziął
od was, stráciłem, niemam czym oddać, jeżeli się podoba samego sie-
bie náзад oddać. Ná co święty: coż nam czynić, wolęć przecię cie-
bie mieć ániżeli y ciebie y pińiędzy postrádác. To to iest intencyá
Pána lezusewa, swiátá máluczkiemí dobrámi, zyskámi strážy, ábyś
my się iemu oddáli, u niego dobrá lepszego szukáli, więc czynmy
to, áby Kazanie Pána lezusewe dáremne do nas nie było.

V.

Dziśieysza Ewángeliá záczyná się od *Medicum*, Máluczko, y
siedm rázow powtorzone ma toż *medicum* w sobie, które się
na siedm dni podziela, y z nich zbáwienie náuki się podádza. A
náprzod džiśiay to *medicum* uwázaymy, które iest pracy, roboty ná
niebo, *Momentaneum tribulationis pondus* (mowi Apostól) *eternum
gloriae pondus operatur*. Monencić jeden utrapienia, wieczność wy-
sługnie. Wtyskuia więc ludzie, iz siła ćierpia, ponoszą, ále zá-
prawdę *medicum* względem niebá, choćby było y naywięcey y nay-
dłużej. Mowił niegdy jeden z świętych. O dułzo móiá, choćbyć
potrzebá codziennie męki, katownie, y samym piekielnym równá-
iáce se ćierpieć, miałabyś ná to odwázyc się żebyś tylko ná jeden
dzień Pána Bogá ogládác mogła. Pytała się raz siostrá Tomáśz S.
z Akwinu o wielkości nágrody niebieskiey, odpowiedział iey:
siostro naymilsza, nikt ci iey opowiedzieć móże, tylko gdy iey sa-
má doznáłz. Fránciszek święty ćierpiał jednego dnia trogie głowy
bolenie, zdáło mu się nieznośne, stał się głos do niego, Fránciszku

gdyby się ziemią wszystką obrociła w złoto, rzeki, wody, zrzodziła w balsam, góry, kamienie w dyamenty, a toćby dano za znieśnienie bólu głowy twojej, czybyś nie znośliś cierpliwie? nie to wżylko względem niebá, zaosć cierpliwie, nieco cię czeka &c.

VI.

Nie ma nigdy człowiek rozumieć, iż wiele dla Pána Boga czył, kiedy Pan Iezus wżylko co dla człowieka czynił, cierpiał, za jedno *modicum* poczyta. A jest to tak a nie inaczej, bo y w dziesięczonej Ewangelij, *modicum*, máluczko, bierze się za męć jego, *modicum Passionis* mówi Chryzostom S. Kiedy do idących Uczniów dwu do Emaús przyłączył się Pan Iezus, y spytał ich o czymby rozmawiali, a owi odpowiedzieli: wszákci y ty wiesz co się temi dniami z Iezusem w mieście działo, aż on ná to, *quid?* a co? iákoby niewiedział, nic nie cierpiał, pokazując że to wżylko *modicum* było.

Między siedmią słów umierającego ná krzyżu Chrystusa, było słoisko takowe: *consummatum est*, dokończyło się, toiest: ja náskoczył to, co miałem cierpieć. Czemu nie raczey mowić: *perfectum est*, doskonale odprawiło się, albowiem temu co jest *perfectum* już więcey przydać się nie może. *Consummatum*, znaczyć wprawdzie dokończenie, jednak tak że się ieszcze może co przydać, iákoby tedy chciał Pan Iezus pokazać, że lubo kończył mękę swoją, przecież gotów był y więcey cierpieć. Pobudka tu człowiekowi, aby nie rozumiał kiedy, że jest doskonały, że *perfectum* co mu należało. Y toć jest o co prosi Pána Boga Dawid w onych słowách: *Legem pone mihi Domine*. Rozkaż mi co mam dla ciebie czynić. Czy náto miał rozkazań a praw przepisanych powinności? miał siłą, lecz on ieszcze więcey pragnał

Powiedział o tobie Zbawiciel, że ja jestem drzwiami, przeze mnie kto wnidzie y wynidzie: *Ingredientur, & egredientur, & pascua invenient*. Ioan: 10. Tak jest kto się do Chrystusa dostanie, kto (zeták rzekę) w niego wnidzie, nie odpocznie, ale znowu wychodzi, aby za się wszedł: *Nunquam egrediendi, & ingrediendi finem facias*, albowiem *stare loco mala res*. Nazianzenus.

VII.

VII.

Punkt 1. Pan Jezus dał moc y czas z ydom, aby Józefowi i nad sobą. Nie mogło ich więkize potkać nieszczęście, y ukaranie Boskie, iako za takim pozwoleniem, bo lepievby było ná ich stronę, aby byli wprzod nagle pomarli, aby ich był pórólisz náru-
szył, aby się im ręce pokrzywiły, niżeli że mieli włatza porwać się ná Páná z nimi. Y więkiza ich łaska od Páná Jezusa potkała, kiedy dopiero ich o źie nie obálił, kiedy ná wznák poupadáli, niżeli kiedy moc y czas wzięli ná Chrystusa. Obodayże byśmy y my nie mieli nigdy czasu y siły Páná Bogá obrazić. O bodayżeby nas wprzod, gdy w łasce Bożej iesteśmy, piorun zabił, nagła śmierć potkała, niżeli abyśmy tej godziny, tego czasu, tej wolności do-
czekali, Páná Bogá obrazić. Proś każdy, aby go to wprzod wży-
tko potkało, niżeliby miał przyść do grzechu.

Punkt 2. Wielką krzywdę czyniemy Panu Jezusowi, kiedy go z myśli názey spuszcza ny: tylko co Uczniowie Páná Jezusa od-
stąpili, zaraz go oprawcy obstąpili, nie mieli źli przystępu do Chrystusa, poki dobrzy przy nim byli. Mięszka z áwżse z námi y w nas Pan Jezus, kiedy jest między dobrymi myślami, jest iako między Apostołami, przestáie człowiek co dobrego myślić z tych niepotrzebnych, wiele mu czást z árzuca fántázyi, imáinácyi, y tak między złe ni myślami zostáwac musi Pan Jezus, iako mię-
dzy złá háłástrá.

Punkt 3. Nie życzymy nigdy takiey ásyścencyi Chrystusowi, ob-
stępujemy go dobrymi żádzámi, áfektámi, myślami, *fulcite me floribus, stipate me malis*, nie hay nie bédzie w nas iako lilá mię-
dzy cierniem, ále iako kwiat w polu różnemi innymi otoczony kwiećiami, &c.

VIII.

O Miłosierdziu.

BLogosłáwieni miłosierdni, bo choć cząsteczká miłosierdzia do-
norzá miłosierdzia Boskiego przystępna. Ilekroć wz nianká jest o miłosierdziu Boskim, z áwżse mu przyznawáá wielkość nie-
zmierność. *Secundum magnam misericordiam. Multa misericordia, &c.*
Bog wszystko czyni z wielkim miłosierdziem, Czyńże ty czło-
wiece

wieczę *secundum parvam misericordiam*, ile możesz, abyś się kropelka twoją do niezmierznego przystołował miłosierdzia, &c.

IX.

Nie po nas na świecie było, boǳymy się byli nie rodzić; Ngdybyśmy się po śmierci nie mieli dostać do niebá. A przeto, iáko tam ośławicznie prágnać do niebá mamy, tak pilno przypátrować się znakom, po których y iákokolwiek upewniać się mamy, ieżeli się tam dostanie-my, dla tegoż y ná ten tydzień o tym mieńić cokolwiek się bęǳie. Dżis opowiadaia, że ten co rad słucha słowa Bożego, nauk zbáwiennych, rozmow światobliwych, rad czyta książki duchowne, ma znak przeznáczenia do niebá. Wyráźnie o tym sam Pan Jezus, *oves mea vocem meam audiunt*. Owieczki przeznáczone do niebá, głosu mego słuchaiá. Zwyczajna to ludźiom, że rádzi o tym słuchaiá, wczym się kochaiá: tak Żołnierz o wojnie, Kupiec o towárach, Zakonnik o pobożności, Myśliwiec o łowách. Gdy kto w dáleką Kráinę záieǳie, y między obcy lud się dostanie, rad bárdzo słyszy, kiedy się kto ięzykiem jego odezwie, kiedy kto o Oyczyźnie jego wspomni. Oyczyzná nársa jest Niebo, Krolestwo niebieskie, my tu ná ziemi, iak cudzoziemcy, ná wygnaniu, nic nam nie ma byǳ miłszego, iáko o tej Oyczyźnie słyszeć, rozmawiać. Jákosz za świádecstwem Duchá Świętego, przeznáczonemu do niebá, słowo Boże, kazania, rozmowy, słodze są náǳ wízelkie słodyczy, miody, cukry; *eloquia Domini, dulciora super mel & sacum*. Smákuymyż y my sobie słowo Boże, chce tego Pan Bog, abyśmy się jeden od drugiego uczyli: rák do Dawida posłał Náráná, do Anániasza odesłał Páwła, Korneliusza do Piotra, *audens sapiens, sapientior erit*. Niechże się nikt nie wymawá; ia też to powiedzieć mogę, mogę przeczytać. Chce P. Bog, abyśmy pokazáli w tym pokorę náłzę, ucząc się jeden od drugiego. áni nikt niechay nie mowi: słucham kazania, czytam, nic mi niepomaga, skárzył się o to Zakonnik ieǳen, przed stárzyszmi swoimi: były dwie rzeszotá, káże mu wiedno wody nábrać, choć záraz wodá wypłynęła. Spyta się które czyłsz? odpowie w którym wodá była. Toż y ty synu rozumiey, że twojá dula czyłsz, choć się zda iż się w niej słowa Bożego nic nie zostáie.

Z Żywo-

Z Żywotow Świętych, z Świętego Zygmunta.

ZNáyduie się ten przemyśl w przeznaczonych od Boga: iż z okazji grzechow czynią tobie stopień do światłości. ości Zygunt Święty dzisiaj Patron, y Kościoła Płockiego y Polskiego z okazji grzechu stał się Świętym: gdy albowiem dla perswazyi zony, syna z pierwszą mającego zabił, aby młody z tą drugą, pánował po nim. Tak zaś wielkością tego grzechu jest zdjęty, iż się ná dobrowolną pokutę udał, obchodząc miejscá święte ze y Męczennikiem został. Oto z okazji grzechu tak wielkie, do bro! My zaś inaczej, upadamy, z grzechu w grzech idziemy co by my po grzechu pobudzać się mieli do wznowiania dobroci Boskiej, miłosierdzia tego, nad nami, &c. A przeto staraymy się inaczej, aby nam *diligentibus Deum omnia cooperentur in bonum.*

Ná Poniedziałek Niedziele III. po Wielkieynocy.

WSzytkie naywiększe prace, biedy, przykrości, dla zbawienia dusze podjęte, mają się nam zdać bydlę lekkie, máluczkie. Zgadzią się Doktorowie Święci, że przez to *modicum*, máluczko, rozumiał Pan Jezus Mękę swoją. A iáko tak wielka, sroga, okrutna męka, którą poniosł Zbawiciel, u niegoż samego była coś máluczkiego, one poty krwawe, one smutki y uciski, aż do śmierci, poimanie, więzienie nocne, biczowanie, pogębki z szat zewleczenie, octem z żółcią poienie, krzyżowanie, y śmierć ciężka, y wziętko to *modicum*. Tak jest: bo przez tę mękę pozyskał Pan Jezus tak wiele dusz świętych, sprawiedliwych, ubłogosławionych w niebie, cokolwiek ich jest, było, y będzie, y dla tego máluczko jest co ucierpiał, dla tak wielkiego pożytku. Jeże-li Panu Jezusowi cierpieć dla dusz drugich pożytku, máło się zdawał dopieroż kádemu dla swojej duszy. Tenże Pan Jezus w postaci Oblubieńcá stanąwszy u drzwi dusze nabożney, mowi do niej. *aperi mihi, quia caput meum plenum est rore, & cincinni mei guttus rorem Can: 3.* Otworz mi duszo moia, bo głowá moia pełna jest rosy, y włosy moje skropione sę kropelkami. Mówi tu Pan Jezus o głowie twojej cierniem skłótey, zranionej, skrwawionej, że czemu to wziętko nazywa rosą, kropelkami, wszak to były ostre ciernia, łoszcze, poży-

pożyłkaniu dusze nabożney, u ktorey w ten czas ślana, sprawiło to, że cierpią ostre iatny, zdąży mu się kropelkami. Taki każdy ma się zdąć, to co cierpi dla dusze swojej małuczko.

Ioh sprawedliwy, że słyszał, iż Bog kazał zachować duszę jego, lub na ciebie y substancyi dotknąć się go czątku pozwolił, za mało to so ie wżytko poczytał, nawet iezuze więcej złego sobie przyczyniał, bo kiedy wrzodami zewszad był osypany, z ktorych ropa ciekła, skorupa ią oćierał, *testa radebat sanum*, czemu nie chusta, nie bawełna, nie czym miękczeyszym, wżytko to na przyczynienie so ie bolu, za mało poczytając, dla tego, że dusza miała bydź przez te bole zachowana. Węc toż mowić się może do każdego: nawiedzi cię Pan Bog człowiecze choroba, przypadkiem jakim, złym człowiekiem, nie zbyt narzekay, byle przez to duszy twojej dobrze było, iezuze więcej pragniy cierpieć, wżytko poczytay za *modicum*, &c.

II.

PAN Bog ktorych chce mieć za swoich, do tego, do czego ich destynował, y przez niepodobne prowadzi drogi y szrodki. Zydzi z ludalzem namowiwży się, chcieli przytłumić, zagrześć, sławę, chwałę, Imię Iezusa, przez wydanie jego na śmierć, na mękę; aż mu przez to posłużyli, do większey chwały, wywyższania imienia iakoświadczy Apostoł, *humiliavit semetipsū Dominus iesus usq; ad mortem*: aż przeto y za to? *exaltavit illum Deus*. Vpokorzonego, znizzonego Iezusa aż do krzyża, wywyższył tam Bog, dał mu Imię, na ktore wżetkie kolano ziemskie, niebieskie, piekielne upada. Y toć jest, co powiedział Zbawiciel: Jest (prawi) jeden co mię wyda, *Filius quidem hominis vadit*; idźcie Syn człowieczy, gdzie mu destynował Oćciec niebieski; lecz temu biada, co go wyda. Tak to Pan Bog prowadzi swoich, do tego końca, do ktorego chce y przeciwnemi drogami. Kroby się był (podziewał, iż wieloryb Ionaż miał zanieść do Niniwe, a nie raczey go strawić, na drobne kosciczki pokruszyć; na to go w morze wrzucono, żeby był poza ty: aż on tam beświeczniejszy niżeli w okręcie. Kroby był rozumał, że Iozef miał kiedy tą drogą doysć do pánowania w Egypcie, iaką mu Bratizkowie jego utorowali; zaprzędali

przedali go, żeby nad nimi nie pánował; aż przez to panował, że był od nich záprzedány. Zydzi Krolestwo Iezusowe ofroności. zhańbić chcieli; iuż to trzciną miasto berła, iuż koroną cierniową, iuż tytułem nad głową iego ná krzyżu; aż to wšytko odmieniła opátrznosc Boska w prawdziwego Krolestwa, y ná niebie y ná ziemi *insigna*. Podziękuymy Boskiej opátrznosci, zá przedziwną tę koło swoich dyspozycyá, iego się náyswiętszey oddavmy woley, aby nas prowadziła szczęśliwie do tego terminu, iáko się mu podoba.

III.

Máluczko męki swoiey okrucieństwa názywa Zbáwiciel, *Modicum videbitis me*, á przedię to máluczko, tak trogie, tak cięszkie, tak długie było, że ieden dzień nem lat mógł się ráć ować. Y u nas či to choć co cierpiemy, niechay się zjá wšytko máluczko, *Modicum tribulationis*, bo się nam to wielkością chwały w niebie zápláty wiekuśney nágródi. *Modicum tribulationis aeternum gloria pondus operatur.*

IV.

Máluczko, máluczko zyskaia ná tym świećie ludzie, á iednak siła pracować musza. Czego też sobie nie obiecowal on żołnierz, który wiedząc iák wielki nieprzyaciel y prześladowcá uśláwiczny Dawidá Saul szwánkował, on go d-konał, y głowę iego ućiętą Krolowi przyniosł, iák wielką iuż w głowie swoiey był uknowal nágródę, aż co? Dawid roskázał szyć mu ućiać miasto nágrody. Czy sobie nie pomysłił ow mizerák, iam biegi z głową Saulową, z tak wielką odwagą nábyra, aż sam bez głowy zostanę, ó onylná nádzieia! ieden przez wielka y uśláwiezna pracá náuczyl się był przez máluczka w tálerzu dziorkę, grochu ziarno ciśkaiąc, do rázu przerzuć, chciał się tedy z tą sztuká przed Alexandriem wielkim popilić, wielkiey się spódziewáiąc nágrody, ále nie więcey olebiał, tylko korzec grochu, aby miał nápo ym, czym do orego ce'u ciłkáć. Takci y ludzie, pracuia, stárcia się, robia y z omieszkańiem słužby Božey, y stárcia o zbáwienie; á iednak nie zyskaia więcey nád to, co y przez gardziel przerzuć, y to czásem nie záwizc. A záтым *ancto labare consumuntur*; iák się

ow Săulowă głowę przynoszący żołnierz zturbował nă nowlęc o śmierci swoiey , tak y oni przy zgonie żywca swego *turbabuntur terrore horribili, & mirabuntur in subitatione inasperata salutis* Doznał tey pracy dăremney dla swiată, ciăłă , zălyćia roskoŝy Sălomon, y dla tego często mowi , *detestatus sum &c. extruxi mihi piscinas aquarum*, miałem wody , krynice , ogrody , wirydărze ; aż wŝytko *vanitas*, prożność , *Dormierunt viri divitiarum somnum suum, & nihil invenerunt in manibus suis. Psal: 76.* Naylepsze tă krynie , Przenawŝw: Răny lezufowe : *haurietis in gaudio de fontibus Salvatoris.* Więc czerpamy z tych zrzodeł nă poŝilenie dultz năznych &c.

V.

DRegie *Modicum* , Măluczko ieŝt pŏciechy w kontentowaniu iăku , w grzechu , albo z grzechu : *Modicum momentaneum est quod delectat. aeternum quod cruciat.* Măluczko ieŝt ućiechy , a niezmiernie siłă gorzkości ză grzechem năstępującey. Măluczko tylko się coŝ zăwi ukontentowanie iăkie , nătychmiast uchodzi , mŝia , a zŏŝławuie zgryżenie , gorzkoŝ , utrapienie Dla tego tey *Modicum* przywodzić wielkă ŝrătę , ŝzwank , ŝzkodę duszy. O iăkie głupŝwo ; kiedyby tu dŝiŝiay w puŝrynku przyprowadzonego rozbŏynikă ŝławiono , co tylko z groŝă niewinnego człowiekă zăbił , okrutnie zămordował : czyby kădzy z tey okoliczności nie dăł mu się do oczu ? czy y sam nă plăc prowadzony nie ŝłufnieby się ŝłofował. O iă nieszczęŝliwy , głupi , ŝzalony dla trzech ŝłelagow człowiekăm zăbił ! *Irrugit clamore magno Esau* , że ză trochę kăłzy przedăł brătu pierworodne prăwo , które wielkie miăło w łobie prerogătywy. Zăryknie , zăwyie nie ieden z grzeŝznikow , który się dla trochy ukontentowania chuci swoiey odwăżył kiedykolwiek nă odrobinę ućiechy. I yŝimachus Krol , dla kubka iednego wody w prăgnieniu poddăwŝy się nieprzyacielowi , y căłc Kroleŝtwo iemu oddăwŝy , gdy tę wypił , zăwołăł. O iăko dla măłey rzeczy Kroleŝtwo . y ŝiebie utracilem ! Otoż ci z nărzekaniem powtărzać bădŝie nie ieden z tych , których po grzechu bezpekuty śmierć z tego ŝwiătă zăbrăła ! A przeto năŝlăduymy we wŝyrykach do grzechu okazyăch ŝwiătobliwej owey Păni Sufănny , która y z tey ŝtrony nieŝławy się boiăc , ukămienowania , nieŝprăwiedli:

wiedliwego od stárcow oskárzenia, z owey Pana Boga obrazić zawolała: *Melius est mihi incidere in manus hominum, quam peccare in Deum meum*, Wolę umrzeć, ániżeli Boga obrazić. Toż y ná n powia-
 rzać potrzebá, y takąá mieć záwíze rezolucyá &c.

VI.

WSzytek był ná tym Pan Iezus, áby wielkie rzeczy czyniac: iák naymnieysze opowiadał; wyráza to po wielekroć powto-
 rzone z Ewáńgelií świętey Máluczko, pokázuia y inne wszystkie Zbáwicielowé sprawy. Rodzi się ná świat, kiedy? w nocy: *Cum medium silentium tenerent omnia*. Kędy? w miásteczku Berleem. Kę-
 dy? w stáyni, w chlewie ciemnym, wzgárdzonym, czemu nie ro-
 dzi się w pul dnia? czemu nie w Ieruzálem? czemu nie w pałacu
 wszystkim wiadomym? národzenie to od poczárku świata pożą-
 dáne, á przecię tájemne. Tak to Chrystus, który też cud mógł
 bydz sławnieyszy, iákó uzdrowienie owego lat 30. w páralizu le-
 żącego, czy nie náležáło tego dzieła publikowác, á jednák nie wię-
 cey o nim Zbáwiciel, tylko to, *Ecce sanus factus es*, gdy go potym
 potkał, otoż zdrow wstáł, iuż więcey nie grzesz. Nie mowi Zbá-
 wiciel otom cię uzdrowił, otom cię z tak długiey choroby po-
 dzwignął. Wzáyć tu głęboká pokorę iego, uważyc y w tym, że
 po Zarartwychwstániu swoim, tak iáké było chwalebnym nieprzy-
 iációłom, záboycom swoim nie mániifestowál się, nie wyrzucál
 ná oczy.

Vważuc y w tymże przedziwne w niebowstápienie swoje kro-
 ciuchnem: chciał mieć opisáne słowy: *Assumptus est recessit ab eis*
 &c. Wzięty iest, odśiedzł od nich. Záwstydź się mizerny człowie-
 cze, który nie więcey nie prágniecisz, iákó bydz widzianym, chwa-
 lonym, o sobie y o ákcyách twoich gdzie możesz práwisz &c.

VII.

Pan IEZVS przed Annášem.

Punkt 1. Słowa Bożego słucháiac, trzebá ie pilno ukládac w
 sercu swoim, w pámięci. Przyznáwa to Pan Iezus y zydom,
 że tak iego náuki słucháli: bo spytány o swoię náukę od Anná-
 szá, referowál się ná przytomnych żydow, iż ci co mnie słucha-
 li, niech powiedzá: przyznał im tedy Pan Iezus, że oni tak do-

brze słuchali oney przedziwney z ust iego najsświętzey nauki, mowy, którą usłá iego najswiętsze opowiadały, to przed orazami w polu, to przed ogrodnikami w winnicách, to przed rybołwami ná morzu, to w Kościele, to w miastách, níasieczkách, iż y ná ten czas mogli o niey mówić, informować Annázá. Toto tak słuchać náuk Zbáwicielowych, kazania, czytać písmá duchowne náleży, żeby oraz y w pámięci były w myśli, w sercu dobrze ułożone zostáwały.

Punkt 2. Ale w tym żydów náśladować nie trzeba, że oni słuchali, pámięтали, wiedzieli co Iezus náuczał, lecz byramniej tego skutkiem nie wypełnili. Azasż nie náležáło uznać ná ten czas Mistrzá swego, upásć mu do nog, záfować ná ludzázá. Po cóż nas tu wyprowadził, nászci to Nauczyciel, nász chlebobáwczá, z iego ręku tak wielu chorych zdrowie, tak wielu niewidomych oświecenie, tak wielu umártych żywot odebrało. On nas nápuszczy karámi, on niebieckie náuki nam dáwał, náukę pámiętał Náuczyciela, ználi; ále wedle iego náuki byramniej się nie spráwowáli: síláć ludzie czytáją, sílá słucháją, sílá umieją, ále cóż, kiedy nie czynią, podobni żydom, popráwić się trzeba.

Punkt 3. Záfąpić bliźniego nieśláwy trzeba czáfem, y z swóią szkodą. Pan Iezus spytány o Vczniów swóich, zámiećzał o nich, bo ich nie było z czego chwalić: zkáż frogi odniósł policzek, snádz y dla tego, że się zdał iákoby niemi gárdzić, nie odzywájąc się do nich. Ale wo'ál sám Zbáwiciel ućierpieć, á nie wydáváć defektu bliźnich swóich, ućieczki, niewáżńeczności, Niech się tu owi záfutydzą, co niedbáją choćby drugiego iák náygłębiey ponurzyć, á siebie ochronić &c.

VIII.

• Miłóśierdziu.

TO co się wczoráy powiedziało, potwierdza się przykładem iednego, który się po śmierci pokazawízy, spytány iákoby się tam miał, y coby miał? odpowietzał: *Habeo quod dedi, perdedi quod servavi*. Mam to co ubogim dálem, to com z sképstwa chował, utráciłem, y kázáł to ná swoim nápiśáć nágrobku. Vwázayże káždy z pilnością, czy dáciéż, ábys miał, czy chował, ábys utrácił &c.

MOwiac y ná ten tydzień o tym, po czym mamy poznác żeś-
my są należacemi do Boga, że będzemy w niebie, do kąd gdy-
brśmy się dostać nie mie i, nie byłoby po nas ná świecie. Powiá-
dam dzisiaj, że kochający nieprzyaciół swoich, modlący się za
nimi, są do nieba przeznaczonemi, álbowiem za świádestwem
samego Pana Iezusá, są synámi Oycá niebieckiego: modlcie się, (mo-
wi Zbawiciel) za nieprzyjaciół wálze, kochaćcie ich, *ut fitis filij*
Patris vestri, qui solem suum facit oriri super bonos & malos. Na krzy-
żu wiszacego nie poznal długo Rótmistrz bydz Synem Bozym,
dopiero gdy stylzał modlacedgo się za swoich nieprzyjaciół: *Pater*
dimitte illis, non enim sciunt quid faciunt: Oycze odpusc im, bo nie-
wiedzą co czynią, Saul gdy nigdy nie dal dobrego słowa Dawido-
wi, aż w ten czas gdy uznał iego ku sobie miłość, że mogac go
zniesć, nie tylko się sam ná niego nie porwał, ále y żołnierzom
swoim zakazał. Zawałal tedy: *Scio fili mi, quod certissimo regnatu-*
rus es post me: Wiem synu moy, iż będziesz po mnie Krolowal.
Z kąd to, iż go y synem swoim zawie, y sukcesorem po sobie ná
Krolstw e uznawał z miłości ku nieprzyjaciółu. Święta Ognia-
cynńska Maryá, wiaźiała raz w zachwyceniu, iako Szczepán Święty
prezen-ował przed Panem Iezusem głowę Pawła świętego, za swo-
ie nieprzyjacióły modlitwę sobie darowana, ále więkzemi iuż
potym záługami, cnotami uprzywileiowana, iakoby zbawienie,
y tak wielk e záługi Pawła świętego, modlitwą za nieprzyjacióły
Szczepána świętego sprawila. E zbiera S. Krolowa Węgierska, gdy
się raz goráco modlila, aby iey prześládownikow Pan Bog oobli-
wemi uraczył faworami: stał się głos do niey; że żadna iey tak
mila Panu Bogu nie byla modlitwa, iż nia oraz sobie uprosila grze-
chow wšzytkich odpuszczenie. O jedney Márec syná iedynego iest
histerya, iż gdy syná iey zabito, á záboycá pewnieby był wpadł w
w ręce, gdyby się nie latwowal. táż márká, y pieniądze, y konia
mu dodała, y gdy potem modlić się poczelá za syná, pokazal się
iey w chwale wieczney, opowiedaiac, iż go owa miłość márkí ku zá-
boycy swemu zbawila. O potężna do zbawienia cnota, miłość nie-
przyjaciół &c.

z Żywotów SS. z S. Pankracyusza.

Pankracyusz w lat 14 Koronę Męczeńską odnosi, y frogie męki dla Chrystusa cierpi, Pan Iezus w Roku 33. dla nas umarł w wieku nayszczerstwiejszym, gdy najlepiej żyć było potrzebą, wszyscy to na pokazanie większey miłości swey ku nam, za którą mu dziękujemy.

Druga.

Kłamstwo, fałsz, obłudą, krzywoprzysięstwo zwyczajne młodym, młody dzisiaj, bo w lat 14. Męczennik Pankracyusz Święty, porębia, karze, y od niego odwodzi. Przy którego grobie, za świadectwem świętego Grzegorza Turoneńskiego, ktokolwiek fałszywie przysiągł, albo go czart opętał, albo nagle umarł. Y tak gdy czyiego świadectwá, prawdy doznać chciano, do grobu tego świętego prowadzono. Cierpi teraz Pan Bog, ale bać się potrzebą kłamliwym krzywoprzysięcom, aby po sta ierści wiecznych nie czekało karanie &c.

Ná Wtorek Niedz: III. po Wielkieynocy.

Kiedy więc kto co pilnego przykazuje, albo gdy się kto małuczkowie z młodych czego pilno uczy, nie raz, ale po wielokroć powtarza, żeby się owo tym bárdz ey w pamięć wbiło. Pan Iezus słowo jedno małuczko po kilkakroć powtarzał, znąc że w nim coś pilnego chce nam zalecić. O zaprawdę jest co w tym małuczku uważać! małuczko naprzód słuzenia naszego Panu Bogu. Słuzemy światu, ciążu aż nązbyt, biegamy słazemy się o tę znikomość wszystkimi siłami, czas wszytek ná tym trawimy. Ná słuzbie Bożey naymniej każda chwila nam uprzykrzona. Gdybyśmy przynajmniej wedle decyzji Sálomona połowę Bogu ofiarowali, połowę światu, ale godź en Pan Bog wszystkiego. á to może bydz, kiedy przez intencyą, y te sprawy ktorými o sobie myślemy, ná chwałę Bożą ordynować będziemy.

Powtore. Małuczko jest życia naszego, przeszło jednym lat 30., innym 40, 50, 60, &c. gdzież się te lata podziały? upłynęły, iako wodá sárzece, codziennie płynie dzień za nocą, noc za dniem. O iakże pilnie y pożyteczniejszego czasu zażywać potrzebá, który gdy upłynie, iuż się więcej nie powróci.

Potrze-

Potrzenie. Máluczko polepszenia poprawy nalezey w nas się znayduie, tąż złość, pychą, zazdrość &c. podobni ieśliśmy owemu leniwcowi, o którym Duch święty, *vult, & non vult piger*, ruzamy się niby, a z mieyscá nam nieporo, choźiemy iako drzewa, *Video homines sicut arbores ambulantes*. Drzewo gdy wiatr wionie, z 1/2 sięże się pomyka, a oto ná mieyscu stoi. Máluczko ieś y w nas' dobrych uczynkow. Ieżeli pościemy z wielką siebie ochroną, ieżeli iámużąc dáiemy z wielką oszczędnością, ieżeli się martwimy, z wielką ostrożnością &c. *Maluczko* wybranych y to uwagi godno, *Multi vocati, pauci electi*, do piekła co n orient iák grad dłuze spadáia, do czyścá rzadko bárdzo, a do niebá poiedynkiem. Y dla tego piekło *dilatavit os suum*, boymy się, a stáraymy się pilnie byđ *in paucitate electorum*. Máluczko y to ieś co Pan Bog po nas chce dla nábyćia niebá, miłości tylko siebie: *Quid faciendo vitam aeternam perficiam*. Miłuy Páná Boga twego y bliźniego swego, nie rocznych postow, nie krwi rozlania, nie oddalenia się ná pułstynie, samey miłości: *Diliges Dominum*. A ná ostaték y máluczko grzechu uważać powinniśmy. Ieden grzech śmiertelny, iedná myśl zła, pozbá. wić może człowieka niebá, izczęśliwości wieczney. Iedno zásto. wo próżne, iedno kłámstwo zántobliwe ná czyścíec zarábia. O zásto. wíze te *modica* powinny dobrze się nam wbić w pámieć &c.

II.

Šzczęśliwe są ná tym świecie ućiski, krzyże, dolegliwości spráwiedliwych, niżeli poćiechy, wygody, dostatki światowych. Opowiedział to sam Zbáwiciel mówiąc: idźcie lyn człowieczy ná mękę, ná śmierć, ná ućiski, krzyż: a temu który się pieniędzmi za mnie wziętemi ćieczy, którego złotem ręce y niebrem za mnie są nápełnione, będzie biádá ná wieki: *ut homini illi*. Wydánemu przedánemu ná wieki będzie názbýt dobrze; przedawcy, z pieniędzmi názbýt źle, to aż ná wieki. Było o ieden czas dwoch, ieden wedle światá, izczęśliwy, roskółzny, bogáty; a ten był bogacz, *epulabatur quotidie splendide, inducatur bisso & purpura*, drugi nieščzczęśliwy, mizerak, utogi, a ten łazarz. kto z nich izczęśliwšy? umárli obádwa; bogacz *sepultus in inferno*, pogrze: iony w piekle: a Łazarz od Aniołow zániesiony ná łono Abrahámore.

O iá.

O iko lepszy się nędała nędzą Iazarzowi! toć jest co powiedział Pan Jezus *mundus gaudet*, świat się będzie wesołił, a wy się smucić będziecie, lecz smutek waz obroci się w radość. Z Doktorow Świętych jeden zapatrując się na Magdalenę przy bankiecie Faryzeuszowym poszcząca, płacząca, u nog lezusiowych leżąca, (mowi) bądźciey sobie smakuie pośt Magdaleny niżeli bankiet Faryzeuszow; wolę z Magdaleną bydź u nog lezusiowych między łzami, niżeli z Faryzeuszem u stołu między wysmienieniami potrawami. Nie uyskuymyż w dolegliwość a h, ktore tak są pożyteczne,

III.

Maluczko na świecie jest utapienia, o czym wezoray, za którym wieczna rozkołz. Maluczko jest y rozkołzy światowey za ktora wszelkie męki: *Momentaneum est quod deletat, aeternum quod cruciat*. O tożayże przepadła każda takowa chwila, rozkołzy, coby się miała wypłacać wiecznością męki. Pamiętay każdy na grzech się odważający na to *Modicum*, a uznasz żeć wstęret wielki uczyni od wszelkiey skłonności do złego &c.

IV.

Ieszczeby to znośniejszy była, gdyby tylko *modicum* maluczko uciechy, światowe dobrą miały, ale to więkiza, że za ich uciechami wielki frasunek y gryzienie sumnienia następnie, czego doznał Sálomon: *vidi in omnibus afflictionem animi*: widziałem we wżytym tym uciśnienie serca, sumnienia. Iako więc rybki wędą oszukiwa, tak ludzie światowe uciechy, ulakomi się rybka na ten obłow, ktory jest na wędzie, porwie, a tym czasem rybołow potargnie, ostrą wędą ustą zawadzi, rozkrwawi, poszarpie. To tak z ludźmi się dzieie. Roku 1613. w Rátistonie zjawił się był Faryniarz jeden na Seymie tamtecznym, dla ludu pospolitego, który w pudle Faryniarskim miało kártek, rozmaite fantami, jako zwycaj zapisanych, ościłego ieżá ukrył, taki taki sięgnie, aż do żywego się zakole, ale kuglarz ow mrugając potajemnie przestrzegal, żeby tego drudzy nie doyrze'i, y tak wielu miało zyskania rozkrwawionych nieznacznie odchodziło. Czart przeklęty podobny temu Faryniarzowi, wystawuie ludźiom światowym rozmaite czaczka, powaby, ukontentowania, smaki, żązyia, skłonia się, aż n oia, ie
za ná-

NáWtorek Niedź: III, po Wielkieynocy, 987

za ná głowę (woię nabęda, z ktermi się więc y ná bpowiedzi S. częstokroć tála, iż słuźnie Apostoł: *quem fructum tunc habuistis in illa, tunc est voluptatibus, de quibus nunc erubescitis.* A cożeście za po-
dęchy y ukontentowanie w roskoszach wászych mieli, dla ktorych
się teraz wstydźcie? znaymyż się tedy ná tych farynách czártow-
skich, y obłudách iego &c.

V.

TRzećie *Modicum* jest málniecko żywora, krotkość, znikomośc
życia ludzkiego filozofa jednego gdy ná kárełrze stáał słu-
chacze prosili aby im powiedział dyskurs o żywocie ludzkim. A
on nie więcej nie uczynił tylko pokazawizy się záraz się skrył,
dájąc znać iż taki jest żywot ludzki, pokaże się człowiek y záraz się
kryje. Y tak y ci co żyli po lat ósmier, siedmi, sześci względem
wieczności pokazali się y skryli, iuż ich więcej nie widać. Y
choćy kto równo z Adámem żyć poczynájący, do tych czas żyjąc
dzisiaj umáł, respektem nieskończoney wieczności, y o tym się
mówić może, pokázal się, iuż go nie máłz. O Krolách, Prorokách,
Patriárchách. y dawnego testámentu ludziach mówią pospolicie
fuit, fuit, był, był, pokázal się, skrył się, iuż go nie máłz. *Modicum*
zławił się *Modicum* życia ludzkiego; y dla tego że w ról biegu czę-
stokroć zachować się przychodzi. W Ewángelii świętey o dziesią-
ciu Pánnách mówi Zbáwiciel, *Media nocte clamor factus est,* kiedy
się było nálepiey przelpać, odpocząć, zawałano, skryć się ka-
zano. On kwanieliczny bogacz poczał się w nálepiu rozpóście-
rad, stodoły stáre obalać, nowe budować, duszy swoiey pozwałać
biesiáły &c. aż y ná teg skrył się zawałano, *flu te hac nocte repen-*
tent á te animam tuam, dziś wnocy znikniesz, á co coś názbierał,
komu się dostánie. Dobrze jeden powiedział, *á tumulto ad tumultum*
pergo, z grobu, do grobu, od urodzenia, do śmierci. Ponieważ tak
kroki czas mamy, o iáko nim ostrożnie szafować, żeby niepoży-
teczne nie ginał. Rzemieślnik, krawiec, gdy widzi że bárdzo
szcupo mátery, á podził się suknią wystáwić, pilnie wprzó-
d rozmierza, uwáta, káwałká naymnieszeg oszczadza aby się ná cho-
ragewkę nie dostało. Także y ty człowiecze szcupo ná ochrá-
nny, oszczędzay nie trąć czástek iego, *particula boni temporis ne*

Cccccc

pra-

praterat te, na próżnowaniu, biesiadach &c. W Norwegii, Sokołowie, Iastrzębie, chciwie bardzo załupem się nganiają, a todia tego że tam bardzo krotkie są dni, a nocy wielkie, krotkie y ná ze życie, a noc długa następuje, krzaić się pilnie w ten dzień potrzebá, Veniet nox in qua nemo operari potest. &c.

VI.

IAko Pánu Iezusowi oczym wczoray, tak y przedziwnymiego náśladowcom, zwyczajna jest wiele czynić, a mało mówić, A nie dziw, kiedy o Kátonie, lubo Bogá prąwego nieznałym nápisano, który gdy co znamienitego dokazał, a dokazał zázwise, tak te swoje czyny udawał, nie żeby z twoiego przemysłu známienite były, ale że inaczej stać się nie mogło. *Nunquam recte fecit, ut facere videretur, sed quia aliter facere non poterat.* Kiedy Pan Bog Moyzész y Aároná wyprąwował do Egiptu, ná wybáwienie z niewoli ludu swojego, dájąc im moc na czynienie cudow, nie wprzódy się z temi pokázować roskazał, ale dopiero w ten czas, kiedy Fáráo tychże miał potrzebować. *Cum dixerit vobis Pharao, ostendite signa. Exod: 7.* Czemu to? áby ile mogło bydź, tálić się z mocą władzą swoią, y ná tychże cudách, nie ich sámych tylko wydawała się dzielność, lecz y Fáráo ná prągnienie, iákoby nie tylko dla nich y ich modlitwy y zasług, iednak y dla prągnienia Fáráonowego Pan Bog cudá miał sprąwować. Przez co się pokázuje, iáko y ludzie pobożni, gdy co modlitwami swemi otrzymują, dla kogo, nie sobie tylko tego, ale y owych przyznawali zasługom. Pan Iezus gdy wspomina o miłosierdziu Króla onego nád dłużnikiem, sługą swoim, námienienia oraz o tegoż służy gorący próžbie, iáko upadł do nog Páńskich, iáko o ćierpliwosć prosił. Czemu nie uprzedził tego wżytkiego, wżák *caro emitur, quod precibus emittur.* Drogo ten kupuje, ktokolwiek próžbą czego dostáie. Aleć to chwalebna w tym Pánie, że odpuszczenia długu dar, chciál áby nie jemu cále samemu, lecz y próžbie winowávce był przypitany. Tak to jest włásna ludziom dobrym, umnieyszać swoje o łobie rozumienie, y udawać się zá *modicum, modicum, &c.* Vezmy się tey cnoty, &c.

Pan IEZUS w dom Káifasza prowadzony.

Punkt 1. Zbytne jest wielka síla zley woli ludzkiej, ták, iż przewyższa dobroć Boską, albo zwycięża. Vważ dwie woli, dwoie prągnięcia y żądze, jednę w Káifaszu, y we wszystkich onym zgromádeniu, czekającym ná Pána Iezusa ná to, aby go byli iáko naywięcey utrapili, potępilli, winnym obwołáli y ośádzili, á náostátek z świata zgładzili: drugie prągnięcie było w sercu Pána Iezusa, idącego do Káifasza, y całego onego zgromádenia, żeby ich było zbáwić, przywiesć do pokuty, do uznánie siebie zá Mészasza, &c. Ktoráz z tych wola żádza wygráá, która dokázala? dokázala złośliwa żydowska, wszystko do skutku, czego prągnęła, przywiodła, nie dokázala pełna miłości, laskáwosci, życzliwosci. Wola Iezusowa, żaden mu się nie pokłonił, żaden go zá Mészasza nieznał, żaden zá grzech nie pokutował. O mocy złošwey woli ludzkiej ná dobrocią Boską dokázującey, dobrze mowí tego Bogá sławia Auguſtyn Święty. *Stwozyłem cię człowiecze bez ciebie, zbáwić cię nie mogę bez ciebie.* Ták jest, chce Pan, Bog wſzystkich zbáwić, á wſzytcyż zbáwienia doſtępnia? nie: bo złošwa ich wola, dobrodliwey dokázáć ſwego Boskiej nie pozwała.

Punkt 2. Noc zółym ciemna gdy Iezus do Káifasza przyſzedł. O pewnie przybyło ciemnoſci, dla zámionego uderzeniem ſrogim y zálepnego Náſmiejzgo ſłońcá twarzy Pána Iezusowey. To to nayſtráſzniejša noc, naygrubſze ciemnoſci, dla człowieka, kiedy Zbáwić el Bog zálošna ná niego pogláda twarzã. Potępionych, to naywięcey ná ſádmie oſtátecznym ſtrapi, że wynida ná widzenie twarzy Iezusowey zágniewáney, *tunc videbunt*, że będą muſieli ſłyſzeć, idziecie odemnie przekłéci, dla tego wołáć będą, gory, pádnyicie ná nas, okryicie nas. Pilno ſię káždy teraz pyta, iáká ná cię Chryſtus pogláda twarzã, ná iáká y potym zarabiałz.

Punkt 3. A że Pána Iezusa do plugáwey piwnice ná noc releguá; ty otwieray ſerce ſwoie, duſzę, wnętržnoſci Zbáwicielowi, aby táń wſzedł: przyozdobiaj ie kwieciem cnot ſwiętych miłości, nábożeńſtwa, uczciwoſci temu Pánu, aby było z niego

Ichulus floridus. Proś Najsłodszej Panny, Świętych Patronów twoich, Anioła stróża, aby ie przyozdobili, przygotowali, przysposobili, &c.

VIII.

O Miłosierdziu.

Błogoślawieni miłośnierni. Piękna rzecz wspomina Dámian S. ubogim jednym gospodarzyku, który codzienne lachoty odprawiać o chlebie y o wodzie, gdy trąfunkiem dostał mu się trojaczek, z nim co prędzey pobiegł na rynek, chcąc też sobie obiadek lepszy sprawić. Ledwo się co na ulicę pokaże, aż ubogi nędzny prosi o jałmużnę, poskrobie się w głowę, myśli co czynić? odważy naostatek, dać co miał, a potem wrocił się do zwyczajnego ubożego stołu swego, u którego gdy śiadł, ażci chłopię w chusteczce niesie zo takich siebrnych, mówiąc: Pan moy toć posyła, prętko potym pobiegi, &c.

IX.

W Zgarda światem y ziemią, szacunek niebą y rzeczy niebieskich, jest znakiem między innemi predestynowanych do nieba. *Qui contempserint secularia merebuntur aeterna*; Gardzacy rzeczami doczesnemi, zasługują na wieczne; bo się pokazują przeciwko do niektórych rzeczy stworzeni. Moyesz dziecię, puszczony po wodach rzeki Nilus nazwaney, w kolebce z sitowia zrobioney, napadł na Krolewską córkę, nad brzegiem się przechodzącą, która postrzegłszy dziecię, każe ie ku sobie obrocić, y wziąć do Pałacu na wychowanie. Podrósł tak, iakoby za syna Krolewskiego wychowany, gdy często na głowę iego Koronę Krolewika, doręku: *Scepterum* podawano, natychmiast to odizucał, odciśkał: iakoby pokazując, iż on nie do pogańskiey zwierzchności rosl, ale do niebieskiey nad ludem Bożym. Taki właśnie kto mniey dba o świat y rzeczy światowe, pokazuje, że go Pan Bog do nieba kieruje. Bernard Święty, miał wielu Braci rodzonych, wszystkich za sobą pociągnął na służbę Bożą, jeden tylko *Nivardus* nawródzony zostawał. Temu tedy oni Bracia zostawiając dziedzictwo mówili, oto masz wszystkę ziemią naszą posety: a *Nivardus* na to. Wierę Braciszku moie, sobie niebo bierzecie, a mnie ziemię zostawu;

ślawuiećie, *non est aqua divisio*, ja też z wami niebá prągnę, ziemi odstępuię. Powiedział Pan Iezus. Podobne iest Królestwo Niebieskie Kupcowi, szukającemu dobrych pereł, znalazłszy jednę drogą, wszystko co małoży na nią. Tey ceny, tey monety, iest godna perła chwały wiekuiſtey, aby na nią wszystkołożyć. Nie żeby człowiek nie miał nie mieć ná świećie: niech ma, niech żywa, co mu Pan Bog udzielił; ale tak, że gdyby obierać przyszło albo niebo, albo to utracić, raczej wszystko tego pozbyć, a niebo, Boga, y łaskę jego obróć, bo to mając, wszystko ma człowiek, iako Seraficki Fránciszek nieprzeſtán: ie mawiał, *Deus meus & omnia*, Pan moy y wszystko, &c. Bog moy, y w Bogu wszystká máiećność, dośátek, poćiechy, ukontentowanie; &c.

Z Żywotow Świątych.

Z Żywota Świętego Floryána; te mogą być náukii.

Plerwſza. Iako ieden drugiego widząc cnoty, pobożność, poſtępki dobre, z nich ma do podobnych ſię pobudzać. Floryán będąc Rotmistrzem w woysku Cezarza Dyoklecyaná, gdy z pod jego roty 40. żołnierzy mężnie imię Chryſtuſowe wyznawłszy, kiew że nie przelali, pobudził ſię do podobney rezolucyi, mówiąc: Ja Rotmistrz, nie mam być odważniejszy nad moich żołnierzow, zaraz ná támtó miejsce ſię wybrał, gdzie oni byli pobici, y wyznał przed Tyránem wiarę ſwoię w Paná Iezusa, y Męczennikiem zoſtał. To to iest z drugich. brać rochoy do cnoty: widziſz że ten, tá, napoźnie ſię w Kościele modli, modli ſię też tak y ty, widziſz że ten goſpodarz, ſáſiad, ſáſiá tá, choć ma ſwoie goſpodárſtvo, kram, hándel, przed cłz Kościoła nie zaniechywa; náſlady y ty, nie opuſzczay, &c. Widziſz że ten, tá, pocztwie przyſtoynie ſię ſprawuje, czyń to y ty. Tákci Auguſtyń: Świąty, *potuerunt iſti & iſta, & tu non potes*. ánimował ſię do wſtrzęmieźliwego żywota. Mogli ci, ie: mogą, á ty czemu nie? to to iest zazdrość duchowna.

Náuka 2. Iako każdy ſłarác ſię powinien wdzięcznością płáćić łaski y Dobrodzieyſtwa ſo ie wyrządzone: Zábitego Floryána Świętego ciáło, gdy wyrzucone zoſtało, aby od zárdocznego práſtwa albo zwierzá pożarte było, Orzeł rozpoſtártymi ſkrzydłámi

mi bronił go. Oddał zarówno wdzięcznością Orłowi Polskiemu Floryan Święty, bo kiedy Król Polski Kazimierz, w wielkich niebezpieczeństwach Królestwa swego, wyprawił do Oycy Świętego Posłów, prosząc go o jakiego Świętego ciała, ten Święty sam dobrowolnie rękę zciągnął, ofiarując się na obronę Polski, która się orłem pieczętuje. Wdzięczność, cnota wielka: jako przeciwnym sposobem, niewdzięczność ku dobrodzieiom swoim, zawsze naganna.

Nauka 1. Ze naszym świecie, mieysc chwalebnych, sławnych, pragnąć nie mamy, ciemne tańczone, kaćci, obierać sobie namy Polska względem Rzymu, względem Włoskiej ziemi, jest to jak wygnanie: tam kraj ciepły, ciepły, Rzym Miałło zbior całego świata. Floryan Święty, oto sobie obrał kraj wzgardzony, pułnocny, zimny. Człowiek każdy ma się z tym przed Pałem Bogiem oświadczać. Iako woła twoją najswiętszą jest, tak bądź lubo *in luce*, na mieyscu sławnym, jaśnym, lubo *in tenebris*, w ciemności, kaćci, jednak abym się bądźciey stołował do Jezusowej świątyni wzgardy, do jego ubóstwa, gdyby się godziło oierać, to bym obrał, tegobym chciał.

Druga.

Wiele się przyczynia Państwu, Królestwu, szczęścia y błogosławieństwa, z protekcyi Świętych Patronów. Floryan Święty, sam się za Kazimierza Króla nąparży do Polski, rozszerzył ją: cokolwiek rozległości około Kłowa, Czerniechową, w Ukrainie, w I flanciech, Prosiech, wżytko to starzy Polacy nąbyli, nieomylnie ratowani od Świętych Patronów, którzy się tam do nas nąpierałi. Teraz nie tylko się nie nąpieraia, ale podobno y opuszczaią nas, dla tego też to wżytko potrzebniemy, &c.

Ną Szrodę Niedziele III, po Wielkieynocy.

Z Wielka ciężkością sercą Jezusowego przychodzi, kiedy kogo od siebie oddala na wieki, albo dekret śmierci na niego feruje. Wyraził ten żal swoy, kiedy z weselem idąc na śmierć, na mękę, gdy przyszło zmiąnkę uczynić o ludafzu, załośnie westchnąwszy, wyrzekł; *va homini illi*, biada temu człowiekowi, który

mię

mię wyda: pokázuiać swoię gorzkość, z tey która nań przyiść miała z guby. Iákoż ná innym mieyscu świadczy Ewángi lia S. że ná sánc tylko wzmiámkę wydańa swego mówiać; *unus ex vobis tradet me.* Wszytek się Zbáwiciel z łobą zátworzył, y ná cie- le się swoim poruszył; *turbatus est spiritu*: nie o siebie się turbu- iąc samego, ále oto naywięcey, że miało przyiść do tego, iż lu- dasz uczeń iego przedtym, miał byđz od niegož ná wieczne potę- pienie skazány. Kiedy umieał ná krzyżu Pan Iezus, słońce się ómiło, ziemia się trzęsła, skały się pádały, wyrażając wielką mę- kę, którą ná cieie swoim náswiętšzym ócierpiał. Kiedy ná łádzie ókázecznym dekreto- áć będzie niezbóžnych, y ná wieczne potę- pienie skázować, mowi Prorok, Ioel: że słońce y miesiąc ómiec się będzie, gwiazdy się miefzać będą, reprezentuac óciężkość ser- cá Iezusowego, pochodzą z tad, że ódsyłać będzie musiał ná wie- czne potępienie niezbóžnych, ná których zbáwienie był z nichá zstąpił, y smierć okrutną podiał. Vchoway Boże abyšmy niechí byłż okázya podobnegož zalu Chryštusowi Pánu; żyjmy tak do- brze, żebyšmy ná *venite benedicti* zaslúżyli,

II.

MOdicum, modicum, woła w Ewángeliu świętey Zbáwiciel, ná- luczko wiefia niezbóžnych, á siła utápienia, *Laus impiorum brevis, & gaudium hypocrytae ad instar puncti* Iob: 20. Niezbóžnych chwálá krótka, y iáko punkt wesele óbłudników. Ólábęciu to prawdá, że zyiác' milczy nie śpiewa, á umieráiąc wesoło śpiewa. Syeniy zás przez cały czás poki żyia, śpiewaia, á ná końcu płaczą. Ólábęci m' sprawiedliwi, syienom niezbóžni są podobni. Z tad Pro- werbialistá: *visus dolore miscebitur, & extrema gaudij luctus occupat.* Dom wiefelących się, bántietuiących synów łobowych od melo- dyi y muzyki wšzy ek brzmiál, ále się wnet óbálił, y przytókł biefiáduiących. Prawdziwie nápisano: *ducunt in bonis dies suos & in puncto ad inferna descendunt.* Iob: 21. żyia, pira, bántietuia, á *ne mgnusciu oká ná wieczna przepáść iaa.* Vznał to on niezbóžny Krol Angielski Henryk ósmiy, który gdy się ná wízelką swawo- lá rospalał, nákoniec, gdy mu powiedziano, że więcej żyć nie- miał, wziąwszy czarę winá, do swoich pochleuników przepitáć záwołał;

zawolał: *amici, omnia perdidimus*, przyjaciele, już po wszystkim: iakoby chciał mówić, zgubiliśmy Boga, Niebo, Wierę, Kościół, siawę y dużę ná wieki. O nieszczęśliwy tero-in, iako wizytko przy nim zginęło, *nihil invenit in manibus suis*. O zapaławdę wizytko *modicum*, małuczko ná świecie. Boga szukamy, pragniemy, ná niebo pracujemy, &c.

III.

TAK się kocha w nas Pan Ieżas, że oddalić się inaczey niechce, ani pragnie, tylko ná chwilę małuczka. Małuczko prawi odeyde, á znowu zá małuczko powr cę. Ach oziębłość náizá, że nam y małuczka chwilá zda się długa, zabawić się z Panem Bogiem, moślić się myślić o nim: prętko się uprzykrzy. Rozumieymyż zázwize, że choćbyśmy y naydłużey byli, wizytko to máło, ponieważ godzien Pan Bog, áby wizytok czas ná służbie jego trawić, &c.

IV.

WCzoray uważaliśmy *Modicum vita*, á dziśay *Modicum lingua*, á uczko ięzyk, małuczki ięzyk, małuczkie słowo, á jednak kiedy złe wiele szkody nároni. Rowna to małuczko Święty iakob Apostoł, do ilkiejki ognia, która małuczka, á przecię iak się záweznie, bory wielkie y láły pustoizy, drzewá obala, w proch obraca. Tákci ięzyk, porywa się częstokroć ná wylokie Cedry, Libány, Mácełary Páńskie, ná Mi ry Biskopie, &c. Rowna ięzyk zły ieden Autor do kliná, małuczki iest, często jednak miazżże pniaki, doarze z sobą społone, rozcina, rozdziela, łupa. Ták y ięzyk zły iak się gdzie w ściibi, y małżeńskie, y przyacielskie, rozrywa przyiátni, społenia. Wielkiey to iest dowód doskonałości, umieć to *modicum lingua*, ná wodzy trzymać. Mákaryniż Święty, wielki Pustelnik, myślił sobie raz, kto mu by też był podobny w światobliwości, nie z chluby to przecię swojej, ale aby był miał większą okázayá chwalenia Pána Boga, aż się głos stánie do niego. Mákary w tym á w tym mieście, dwie biaległowy, nie Páńny, nie Zakonnice, ale meżátki są, których tyś ieszcze cnory ne doszedł, zádziwi się, z turbaie Święty, y rzecze sam w sobie. Miły Boże, niewiásty mieyskie, Pustolnikow przechodzić będą, co to iest? wybie-

wbie ze się tedy do miastá onego, pytając się z pilnością o owych osobach, znalazł tedy dwie mężatki w jedney izbie mięszkające, dowiedział się, że lat 15. z sobą mięszkające, y rázu się nie powadziły, ani sobie kiedy przykre słowo rzekły. Y owszem, że sobie pragnęły żyć w Zakonie, tylko że obowiązek małżeński nie dopuszczał. Zrozumiał Święty, co tam za cnoty, dalsze były, kiedy taka w języku ostrożność, y zawołał; już widzę, ma Pan Bóg swoich wiedzędzie, nie tylko w zakonach, ná Pułstyniach, &c.

V.

Nigdy tak wiele człowiek dla Bogá, Niebá nie czyni, nie pracuje, iáko dla świętá, dla tego y naywiększa łatygá máła się bydzia, dla niebá choć máluczka, to przykra *Quando tantum Deo, quantum mundo, quando tantum celo, quantum terra, quando tantum virtuti, quantum vitij humana fragilitas famulatur.* Wysskuie Chryzolog S. V Páná Iezusa wielka dla człowieka praca, męká, śmieć okrutna, *modicum*: u ludzi y máła praca dla zbáwienia, *quid magnum*, dla tego oporem do niey idá. Co też iest, że ów Krol, który reprezentuie Bogá Naywyższego niebá y ziemie Monárchy, spráwując gody zacne, á ná nie zapraszając, opowiedáć káže, że woły tłuste y psástwo ná czcótowanie iest pobite. *Tauri pingues & altitia occisa sunt*, cze nu nie raczey, że już pieczenie wyborne pieczone, że psástwo powárzone, że psáztwo już ná stole stóia, ále że dopiero są pobite woły, zwierzyny? O dobrze tak opowiedáć káže: wiedział álbowiem, że się nie zaráz porwáć mieli záproszeni, że mieli od godziny do godziny przysćie swoje odkłádáć, y dáć oraz co było pobitego, miáło się ugotowáć, uwarzyć, popiec. Leniwi zázwsze ludzie do Bogá. Kiedy uprzykrzona w korabiu rezydencya pod czas potopu. wsszykích tam będących trapiła, chcieli co żywo widzieć, rychłoli wody opádná, álbó iezeli już opádły, kto pierwszy ná te wzwiády wyleciał? kruk, á dopiero gołębicá. Czyż to támten prak pierwszy był ochotniejszy, ná usługę oney pobożney gromadce, ná opowiedzenie Boskiego miłosierdzia, ná gołębicę? bynamniw. Ale się tu pokázuie, że prázey do świętá ludzie światowi, prędzey ná złe spiełzá, niż dobrzy ná dobre. Kruk ná psástwiko pospieszył wprzód, gołębicá do gáłátki oliwney nierychley.

Dddddd

Pan

Pan Iezus nigdy się słońcem nie nazywał, tylko światłością? czemu nie słońcem, które jest Krolew wszystkich planet? może bydz to rozumienie: iż słońce w ten czas gdy iego światła najbardziej potrzebuie, zapada, zachodzi: podróżny, radby dłużey, aby mu świeciło słońce, robotnik, wciennik, nie ono ná to. To tak ludzie prętko przestają bydz dobrymi, Pánu Bogu służyć, ná modlitwie tękną, &c.

VI.

ZAsmućiwszy Pan Iezus małuczkiem siebie niewidzeniem Vczniow swoich cieşzy ich zaraz, że znówu z iego widzenia weselić się będą, iakci to y dobrym ludziom odbiera Pan Iezus nie raz poćiechy, smaki, słodyczy ná modlitwie, że się zdádza iakoby opuśczeni, ále to ná króciuchay czas *ad modicum*: czyni to zaś Pan Bog ná upokorzenie sprawiedliwych, aby się z dárow Boskich nie wynosili Y to jest co mowi łob, *fecit ventis pondus*, uczynił aby ciężaly wiatry, Święci Bozi, ofobliwie bogomysłni iako wiatry wyoko się czasem wzbijają, zniża ich opátrznosć Boska iako Páwła, *nē magnitudo revelationum extollat*, iako Fránciszka Serafickiego, Kátarzynę Senekiská &c. ále to tylko ná małuczka chwilę. Więc mają też y dobrzy swoje przywary, żeby się w nich postrzegli, zaśmucha ich, nieco Pan Iezus, iako więc Oćiec działkom gniewliwa często twarz pokázuie, aby się poprawiali, poskromiali. Ciężka to bywa dobrym, skárzą się ná oschłosć, tu ná opuszczenie choć do czasu, á dopieroż bydz od Boga odrzuconym ná wieki, Abşalon nie mógł zniesć, że ná czas krotki nie był przypuszczony do widzenia twarzy Oycowskiej, coż ná zázwsze nie wiázć Boga. Vmyka poćiech Pan Iezus sprawiedliwym, aby od nich był goręcey szukany: Mátká kryie się przed dziećciem, aby iey szukało chćiwiey, tak y Pan Bog, *quod difficilius queritur, dulcius invenitur*. Tak kiedy przed Oblubienicą schował się Oblubieniec, gdy goznołażła, zázwołała: *Tenui cum, nec dimittam, inveni quem diligit anima mea*. Y nád to aby nas náuczył Pan Iezus że od niego poćiechy, nie z nas, áni z zasług nászych: *Omne datum optimum, & omne donum perfectum desursum est à Patre luminum*, trzeba prosić, trzeba ku niebu oczy wznosić &c.

Ná Szrode Niedź: III. po Wielkieynocy: 997
VII.

z Piwnicy wyprowadzony Pan Iezus.

Punkt 1. Stáwiwszy sobie Páná Iezusa wyprowadzonego z piwnice przypadać do najsświętszych nożek iego, pytać się iáki miał nocleg, á poznawszy z twarzy iego najswiętšzey, pošinionej, posieczoney, z włotow potargáných najswiętšzey głowy iego, z sukienek poszarpáných, że niezmiernie był utrapiony, że najmniejšzego nie miał odpoczynku, lecz ustawicznie bity, naygráwany, fromotnie traktowany, tak, iż y Kościół święty wšytko obíawić nie śmie. Czyń serdeczne politowanie nad takim noclegiem iego: uważay co w nim zá zniewagá Máiestátowi iego się działa. *Powtore.* Pytay się też o noclegu, o odpoczynku iáki miał Pan Iezus u ciebie; záprosiłes go miásto piwnice do serca swego, obiecowáłes w nim wystáwić łóžeczko kwiećiste, obiecowáłes przybrać serce swoje cnótami świętymi, miłostí, pokory, uszanowania Páná Iezusa, obiecowáłes się z nim báwić, byłoz to? myšliłes o nim? záyrzałes áby raz do serca swego? westchnáłes &c. Záluj serdecznie, żeš y ty nie lepiej u siebie traktował Zbáwiciela, przypomniałszy zwłászczá inne grzechy, myšli, zábawy w tych dniach &c. &c.

Punkt 2. Ieszcze upadłszy do Páná Iezusa, pytay się, á dzień dálšzy iáki? iáki y poránek poczáwšzy, nieprzeštánnie trapony, włoczony, biczowany, ukrzyžowany byłes, o Iezu oto godziná jedná od drugiej goríza: rákci to zwyczajnie bywa, iáki dniá początek, ráki y dzień dálšzy. Pocznie kto bez porządku z poránku dzień, bez porządku cały mu wynidzie. Vdać się záraz pierwszá do Páná Bogá myšlá náleží, záraz do modlitwy, do zábow przy náeżytych, poydźcie tak godziná jedná zá drugá, čas zá časem, iáki dniá początek, ráki y dálšzy dzień.

Punkt 3. Idź ná ślad z Pánem Iezusem, á stáwiwszy sobie fałszywe świádeštwá, potwarzy, wymyšlne dowody ná Páná Iezusa przed tym sądem: uczyn się obrońcą niewinności Iezusowej, odzwiy się przyznáć iego przedziwná swiátobliwošć, dobroć, miłostí, žyczliwošć ku nim, kto rák broni Iezusa, obroni go wzáiemnie Iezus w godzinę śmierci &c.

Dddddd 2

do Mito-

CO jest, co możemy nazywać nasze, pytają się uczeni? naprzód dobrą do dłużej, do rozumu należącą, nauką, rzemiosłem, talentą, umiejętnością, to nasze, nie weźmie tego niebryząciel ogień, woda. Ztąd mądrzy na wygnanie uchodząc, albo z domów ruinujących się, mówili: *Omnia nobiscum portamus*, wszystko nasze z sobą niesiemy. Nasze są powtórnie dobrą niebieskie, iak się tam dostaniemy, nikt nas nie oddali. Nasz jest czas, czas dzisiejszy, terażniejszy. Nasze na ostatek jest co damy; staramyż się o to nasze, abyśmy mieli co nam jest własnego &c.

IX.

VCiśniony na tym świecie, a w uścisłach cierpliwy jest do nieba przeznaczony: *Nullum certius electionis signum*, mowi *Ludovicus Blosius* pewniejszy nad ten znak nie masz, iako cierpieć dla sprawiedliwości: *Beati qui persecutionem patiuntur*, oblaśnie się to może podobieństwo. Magogospodarz parę wołów chcąc jednego na lesień na rzeź rzucić, puszcza go Lećcie na pastwisko, buja sobie, nie robi, nie pracuje; ale przyjdzie lesień, aż wołek wypaszony pod kozik rzeźnicy, a pracujący się zostaje. Ma kamiennik przed domem swoim dwie nieościołane sztuki kamienne, weźmie jeden kamień na iaką godną figurę, aż go oćiesnie, obcina, hebluje, ciera piśląd on kamień, ale też na ostatek, albo na pałac dostanie się. Drugi w błocie leży po nim depta &c. Ma Medyk dwóch chorych, jednego widzi zdeperowanego, pozwala mu czego chce jeść, pić, słodkościami go tylko zatrzymuje. O drugiego ma dobrą otuchę, ordynuje lekarstwa gorzkie, krwie puszczadłem dobywa, aż za tym następuje zdrowie, a owego śmierć. Ma Ocieć synów poczęciwie urodzonych, ma też y beśtardą, dla pierwszych chowa Pedagogów, każe mieć na oku, ćwiczenie dąć; ow buja, swawoli zaniedbany: czemu? to synowie dobrzy do dziedzictwa naznaczeni, ow chory ma żywot wieczny, ow kamień do budynku Niebieskiego wypolerowany, o iżczęśliwe polerowanie. Wypolerowanemu tak mendiowski Łazarzowi dostało się miejsce na łonie Abrahąmowym, Bogacz biesiadny codziennie, z swoimi po-

grzebiony w piekle, czemuż? *ten recepit bona, & Lazarus mala.* z weclą na welele niemożna, po dobrym być na tym świecie, zły na takim następować musi: dla tego mówi Apostoł, *omne gaudium existimare*, że iedyne poczytać welele przychodzić na przesławowania. Iszełi daleki od dolegiwości na tym świecie, daleki będziez y od niebieskich radości, *si sustinebimus & conregnabimus*. Powiedział ieden z świętobliwych Ojcow, iż Pan Bog nikomu nic ośobliwego nie dać, aż utapi go. Węć cierpliwieczność &c. &c.

Z Żywotów świętych, z Żywota S. Antoniny.

Miłości Chrześcijańskiej jest ta powinność, ieden drugiego za-
mępować, ieden o drugiego dobro się starać, od niebezpieczeń-
stwa tak dalece jako y ciała uwalniać. Antoninę Świętą Pánien-
kę, Tyran chcąc od Chrystusa odwieść, gdy tego dokazać nie-
mógł, kazał ją na zesłomocenie zaprowadzić do domu nieładne-
go. Alexander nie áki, wzruszony niebezpieczeństwem Pánienki,
takiego sposobu na iey uwolnienie użył, pojechał do niej oiby na-
grzech, stánawszy tam, kazał iey wziąć szaty swoje, y uchodzić,
á on iey na się zabrał szaty swoje: y rák zainany, wzięty jest, mę-
czony, zabity. Pánienka na płac przybiegła, uwolnić chciała do-
brodźciá swego, oboje tedy śmiercią za póczentowali, wyznając
Chrystusowego imienia. Toto jest miłości Chrześcijańskiej dzieło, &c.

Drugs

NAprzód nauka, że Panieńska czystość y u samego Pogaństwa, w wielkiej była cenie. O tey Antoninie w Rzymie dowiedziawszy się Starość, że z młodu się zachowała w czystości, stodzie ją namawiać począł, nie do odmiany stanu Panieńskiego, ale raczy żeby w nim służyła Boginie Dyannie, obiecując iey za to należyte opatrzenie, lecz ona nie Boginie Pogańskiej, ale Panu Jezusowi, Najświętszey Pannie, swoje ofiarowała Panieństwo. *Nauka druga.* że na namowy, pokusy do złego, naylepsze jest milczenie, Antonina ta dana do więzienia bardzo łukawego, na to, aby namawiana była do tego, czego chciał po niey Starość, przez trzy dni, ta namowa była, a Święta wśzytkich milczeniem odbywała. Bardzo jest niebezpieczna, wdąć się w dyskurs, nadstawiać

bachá, pytáć się co to iáko? Ewamizernie upáda, że się dáła w rozmowę z węzłem w ráiu. Milczeć, niechóć słuchać tego, co kto źle proponuje skuteczny do uwárowania się upádku sposóbu *Potrzebie*, Vważć, iáka iest wielka opátrznóść Boska. koło záchowania Pánieńskiey czystości. Má ná to reflexyá ieden z uwážnych; że lubo wiele Pánieńek Tyráni potábiiali, do do now nierządnych pozwalali czynić swawolnikom coby chcieli, Pan Bog ie bronił ordynárnie, iuż przez Anioły, iuż przez rozmaíte sposoby, dopużczał. żeby ie károwano, zábiáno, nie dopużczał ich zesromocenia luboby y to bylo poniewolnym zá męczeństwo, oto gdy y Święta tá Antoniná wprowadzoná byla ná miejsce nierządne, á zuchwały ieden żołnierz ná imię Alexánder, iuż tam był przyfzedł, iák Pan Bog serce iego spráwił, że dał Pánieńce száty swoje, aby uchođziła, tam iey ná się przybrawłszy. O co potym y ona tam y Antoniná męczeństwo odeoráli, &c.

Ná Czwartek Niedziele III. po Wielkieynocy.

Mieliśmy dzisieyszey nocy záćmienie wielkie miesięczne, iák y luminarze niebiełkie ómią się, ukrywáią światło swoje, biorac przykład z Naráśnieyszego słońca, Páná Iezusa, który y siebie y wšytkie naywiękźze ákcy swoje, záwŹe zá máluczkie udawał. iáko to y Niedzieleńa wyświadcza Ewángelia, w tym słowie *modicum*, po wielekroć powtorzonym, przychođi ná świat rodzac się, przychođi máluczkiem, y niechcąc byđż widziány, nie przychođi w dzień iáśny, w połuđnie, ále w nocy, kiedy wšyscy spáli. Który Pan, Monárchá, przychođzac raz pierwŹy do Krolestwá, swego Miásta Stołecznego, nie życzy sobie w dzień iáśny przybywáć, byđż od wšytkich widziány, &c. á Pan Iezus niebá y ziemie przychođi *in propria, cum nox in suo cursu medium iter, haberet*. Powraca z ziemie do niebá wielkim zwycięzám. pewnie się wšytkie niebiosá ná przyięcie iego náchylily, Anielkie chory przeciw niemu się wysypály, y wšytko się z wielkim áparátem odpráwiło; iákeż ten tryumf opísány; oto iednym tylko práwie słowem, *recessit ab eis elevatus est, nubes suscepit eum*. Cemu tak skápo pozwolił opisać swoy tryumf! ná náukę náŹe; ábyśmy nie nágnífiko;

Ná Czwartek Niedź: III po Wielkieynocy, 100r

fikowali spraw náleznych. Tenże w męce swoiey dopie: o odżiany purpura gdy ná gorę Kálwaryiską idac, niał się ludowi w zytke-
mu pokazać, składa ow szarlat, bierze podłá sukienkę swoię, aby
w niey nie w purpurze był od wszystkich widziany. We ki on-
cud uczyniwszy, to iest Páralityká lat 38. leżácego uzdiowiwszy,
gdy go potym ná potkał, mowi, otoż teraz zdrow, *Ecce sanus fa-*
ctus es, nie mowi iam cię. uzdrowił, iam cię ná nogách postawił,
lecz iákoby się od kogo innego stało, *sanus factus es*. Po Zmar-
twychwstaniu swoim uwielbiony, tryumfuiący, żadnemu się z nie-
przyaciół swoich nie pokazuje, żadnego nie strączy, ni Kápłaná, ni
Pilátá, ni żydow innych, &c. iákoby zostawáli w takim iákoby pierwey
stanie. Závśze Jan lezus *modicum* o sobie pokázywał, ále kędyż
bárdziej maluczkiem, iákoby w Nayświeńszym Sakrámenće, Iest tu
wszystkich dzieł iego doskonałości zgrómádrzenie, *compendium*. *Me-*
moriam fecit mirabilium suorum. Wizytke te y siebie samego po-
krył iednemi podluchnemi chlebá przymiotami. Y z rad słu-
sznie dziwuiać się Ewánieliczny Prorok mowi. *vere tu es Deus ab-*
scanditus, prawdziwieś tu o Boże się utáił. Vozmytż się od Zbá-
wiciela táic dobrych rzeczy náleznych, nie nie wspomináć, nie
głosić, &c..

III

Nlemáłż tak szczęśliwych ná świecie rękú, ktoreby y po śmierci
ci tego co máia zá żywotá dotrzymały: same tylko rece
Pána Jezusowe tákie są, że w nich wszystko się y po śmierci zná-
duie. Y naywyższym y naybogátszym Pánem, Monáichem, wy-
pada z rękú wszystko z żywotem: *dormierunt viri, dormitarum & ni-*
hil invenerant in manibus suis, mowi Pál: 73 pomárli bogáci
mężowie, á nie nie zná: eżli w rękách swoich, nie tylko to, ále y
ręce potráćili. Bogacz Ewánieliczny w piekle pogrzebiony, prosí
Abiráámá, aby Lázárz: zesiáł ná ziroczenie pálca w wodzie, dla
ochłody ięzyká swego. leżeli wiáziáł wodę przed sobą, á cze-
mu iey sobie nie tylko pálcem, lecz y cáła rę a nie poczerpnał?
nie miał snáć rękú po śmierci, nie tylko żeby w nich co się zostać
míało, álbo przynamniey rák zwiázáne, że y wody podáć mu nie
mogły. Ináczey o rękú Pána Jezusowych świádczy Historya mę-
ki iego

ki tego, że y przy śmierci pełne były wŹszytkiego: *sciens Iesus quia omnia dedit ei Peter in manus*. Są pełne y po śmierci, wydaie się to w Nayswiętzym Sakramencie, gdzie są y ręce Zbawicielowe, y wŹszytkie dary, łaski, dobrodziejstwa w nich zakryte. Bieży myż się do tych ręku, *in quibus inhabitat omnis plenitudo*.

III.

WSzytkie lub wielkie lub przedziwne dzieła swoje ChryŹtus małuczkiemi udae, *medicum &c.* Ale nie mogli więcey zdo bić zmniejzyó naywiększego dzieła łaski y dobrodziejstwa swo iego, iako się zmniejzył w Nayswiętzym Sakramencie, kiedy Ciało, Krew przenaydroższą, BoŹstwo, y wŹzytkie doŹłaski, *atributa*, skarby BoŹstwa swego, pod jednym opłatkem, chleba party- kulka, udae. Co może być, *magis medicum*, małuczkiego bór dziey na reprezentowanie tak wielkiego dzieła. Ale mów da- Źto naboŹna, i nes dla mnie, dla nas moy lezu małuczczeyli, tymes ci milizy, koŹtowniejszy &c.

IV.

Powiedział Pan Iezus Vezniom swoim w przeŹŹley S. Ewanielii Niedzielney, *mundus gaudet vos vero plerabitis, & contristabimini*, Źwiat się weselić będzie, a wy płakać y smuć się będziecie. Takci to, *risus dolore miscbitur*, na tym padole mizernym, zawiŹze we- Źle, radość, wespoł z smurkiem złączone. W domu Arcyxiążęcia corka leŹała unarła na marach, a *tubines* szpaczku, grają. Na dworze Baltazara Krola weselo, biesiadno, Źkaczą, tańcuja, a tym czasem ręka oŹmierci Krolewskiej y zgubie piŹze. Dániel Świę- ty u Nabuchodonozora przy kłanianiu się kolumnie albo Źtatu, wŹzelka weselość, a tym czasem troje pacholat w ogniu. Dom bogacza, pełen biesiady, a Łazarz mendyk przed wrótami. Świa- towe wesela, zawiŹze mają co przymieŹzanego, y owo w Kanie Galilejskiej bez defektu, *vinum non habent*, bo winą nie mieli. Sprawiedliwi ludzie, żyją prawdą *in tribulationibus* w utrapieniu, w smutku, *vos contristabimini*, ale na kropelkę smutku y melanco- lii, mają słodyczy Pana Iezusa w Nayswiętzym Sakramencie, te- go który wŹzytko niebo cieŹzy, tego mają, którego Źamą tylko pa- miątka rozwelela, iako mówi Bernard Święty, *Iesu dulcis memoria*,
dans

Ná Czwartek Niedź. III po Wielkieynocy 1003

dans vera cordis gaudia. Cieszymy się tą iedyńą radoscią naszą; dziękujemy za nią, a o az prosimy, aby nas zawsze, ale osobliwie pod czas następującego smutku ś mierci, skutecznie rozwielelił &c.

V.

Nlech się godzi *inter modica modicum* máluczko w Nayswiętšym Sakramencie uważyć. A co tu może bydź máluczkiego, gdzie jest *maximum* wšyryko, bo y natura Boska, y ludzka, Ciało y Krew leżetawa, wšezemocność, mądrość, *attributa* Boskie wšyrykie. Ale jest y *modicum* przedziwne, ażá to nie *modicum* máluczko, kiedy pod iedną cząstką chleba, którą láda párá zdmuchnie, zamyka się to *maximum*. Kiedybył sobie Pan lezus zostáwił pod naydroższą taką perłą dyamentem, álbo pod iáką potrawą ze wšzech naywyborniejszą, naywšymieuitšą, ale pod codziennym chlebem &c. *Modicum in confectiōe*, máluczko w sprawowaniu. Nayswiętšy Sakrament, jest to cud náś cudámi, więkšzy niż umárłego wskrzesić, więkšzy niż gorę z mieyscá iednego ná drugie przenieść, á wieleż náten cud robić, wiele pracować, oto kilka słow wymowi Kapłan, aż się śtáie Pan lezus máiac wskrzesić I szarżá *ingemuit*, wzdychał, płakał, oczy do niebá podnosił: Elizenš około chłopięcá zmarłego czego nie czynił: Exorcizmámi bawiacy się pószozá, modlá się, martwiá niż czáistá wypędzá, á tu iedno, dragie, trzećie słowo, cud náś cudámi sprawuie. O *modicum modicum preparationis* gotowania się do tak wielkiego dzieła. Pan lezus lat trzydzieści gotował się, nim zaczął dzieło z áwienia, dni 40 y nocy pościć, nim do pierwszego Kazania przystąpił Jan S. od dziecinštwá ná pułczy (połobił się aby Paná lezusa Vczniom pokazał. *Eccce Agnus Dei.* A Kapłan codziennie cos więkšzego czyni, á iak się gotuie, ó *modicum*! trzeoaby ná iedno poświęcenie Ciała Pańki go cały żywot pościć, trzebáby y to *modicum appretiationis*. Y w tymże Pan lezus chciał mieć tak wiele Kapłanow. Gdyby tylko ieden obrány był w całym Chrześciáńštwie co żywoby go ogládać prágneło, o iego się száte otrzeć, á tu tak wiele, słuznie się nádyń *modicum* zabáwić, zádziwić &c.

Essecet

VI.

Nie jest żadnym językiem opowiedziana dobroć Boska, w tym się ośobliwie wydawająca, że się łatwościemko ubłagać pozwała. Laskę którą człowiek u niego utracił, przedziśnięko przywraca. Wyróżił to Psalmista święty, kiedy o Panu Bogu powiedział, iż grzesznych ze złych w dobrych zamienia, tak łatwo, iako kto płaszczy na się zrzucić może: *Sicut opertorium mutabis eos Psalm: 101.* Inne odzienia szaty w ubieraniu trudność zadają, ale płaszczye-
dnym zrzuceniem na się akomodowany zostaje, przez co pokazuje się łatwość, strony miłosierdzia Boskiego, do okrycia człowieka laską jego, Najsł. szatą. Kiedy ow lezuśłow zdrajcą nie uczęch przychodził na wydanie Mistrza swego, gdy niegodne twoie usta skłonił do pocałowania twarzy jego, Zławiciel i porzawłzy na niego, rzecze: *Iuda, osculo filium hominis tradis.* Iuśszu, y także pocałowanie mię wydał. Co za przyczyna, że go tu wławnym jego mianuie imieniem? wszak iako iemuś łmieszu, tak wżwłmiesz z ktoreś przychodził był wiadomy: tak jest: ale w tym stowie, chciał Pa-
le-
zus jego do Spowiedzi, do wyznania grzechu swego zarządzenie go przywiesć, bo *Iudas* jedno jest co *crassa*, to wiesz wyznane. Tylkoby był Iudasz w spowiedał się, toby zżmiał był dopatł odpuszczenia. Ow gniew Krolwłki na iemal tego godowey szaty, ktokolwiek nważając, mogłby słutnie mowić: że niewinnie był okrzyknięty, bo ułogian będąc, że się na inakśza szacę nie zdo-
był, nie tak wego nie zasłużył. Aleć winien zaprawdę, by tylko Krolowi upasć było do nog, y powedzieć swoy mesostatek, re-
wnieby znalazł był prętko obronę, aleć on miałto tego wżytkiego, *obmutuit*, zamilknał. Oto tedy gniewu godzien, że miał tak łatwo i polob do otrzymania, odpuszczenia nie zayıł go. A gżież więcej pokazuje się ta łatwość, iako w Panu lezuśie w Najsł. Sakramencie, do ktorego y prętki y łatwo przystęp. Zżywaymyż tego czasu. &c.

VII.

Częstokroć złoto pokrywa się płaszczem dobroci.

Punkt 1. Co jest ze Kanaśz, y starizyna wżytka żydowska tak
pracowicie, pilnie Procesy sądowe na Pana lezusa sporządzają.
świad-

Ná Czwartę Nledz: III. po Wielkieynocy, 1008

świadełwa fałszywe wynaydują, lubo dobrze przedtym już u siebie postanowili nie żywić go. Ná coż z tymi okolicznościami? oro chcieli tym pła zczem sądowego procederu złość swoją pokryć, obawiając się aby lud, polpółstwo nie przyganiało im, nie rąkowało ich na nieprawidłowości, zawziętości, chcieli ją pokryć tym pozorem, aby niekryła się nieprawość &c. Wiele także czynią ambi-
cya, pragnie mieć cześć pokrywając, żarliwością nieszczerość, obłudę, nienawiść wleczą pokorą, nieśmota, nieczystości światobliwości &c. Przerzają każdy sprawy swoje wewnętrzne, nieprawości. Starać się tym bytż wewnątrz, co y powierzchni pokazuieł &c.

Funkc 2 Cnota, prawda, niewinność nie może bytż pohanbiona. Dopuścił Pan Bóg aby na niewinność lezultowę świadełwa, procesy, dowody się odprawowały, ale to naywiększy tryumf niewinnego Pana Iezusa, nie wiazało się jedno drugiego; stanęła prawda nie wzrązona. O iakoż rząd wielki pochop ma mieć każdy do do rego życia; żyj tylko dobrze niewinnie, bądź bezpiecznym, że cię za to złość nie pogrzebi, nie przesona: zły zaś choć się bronni, krzye nie obroni się &c.

Parę 3 Iako się nany cieszyć z Pana Iezusowey chwały, tylko do wywołaj, co była prawda, Pan Iezus że był Synem Boga żywego, za to Kała z powiatu rosił się, iż rpiąc i zaty swie, nie mogąc słuchać, zcierpieć aż wnoziego *flagrum*. Cieszyć się ty dłużej niż aż, kiedy co dołom rego słyszył. Cieszyć się że Pan Iezus jest Synem Boga żywego, nie dopiero się zaczął &c. iako mowa Arani, że z się kiedy Furkon, Pogonom miała odbierają, cieszyć się z pomnożenia chwały jego &c.

VIII.

o Miłosierdziu.

Miedzy dobrami ktore możemy rzec iż są nasze, iako te co da, leny: *habeo quod dedi*, możemy naysłuszniey mowić, iż Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, jest nasz, *nobis datus*, nam dany. Miedzy Elementami ktore są káždey rzeczy żyjącey własne, naybar-
dziej jest własne powietrze, bo rego każdy darmo zażywa. Zie-
mię często oplacać trzeba, schodzi wielom ná wodzie, ogniu, po-
wietrza jednakowo zażywa ubogi y bogaty, pan y sługa, y dla rego

nam naywłaściwſze. Toć z tey miary ieſt nález Pan Iezus w Naysw: Sakramencie, bo go każdy ma doſtatkies, nie kupując, nie dając nic. Bądźcie nálezym o Iezu, a my twoiemi: *Nos populus tuus & oves paſcua tua.* Bądź y teraz y na wieki &c.

IX.

Pytamy ſię teraz między ſobą kto będzie w niebie, kto ieſt przeznaczonym do nieb? odpowiadani dziś, że ten który ſię uſławiźnie boi bydź oddalonym od nieb. *Beatus qui ſemper eſt pavidus,* mowi Duch Święty. Błogoſławionym ſłuźnie nálezany bydź może, który ſię teraz tegoż błogoſławieństwá uchybić boi. Toż y Páweł Święty: *Cum timore & tremore ſalutem veſtram operamini.* w ſtrachu, boiaźni, o zgaibę duſze ſwoiey żyjąc, zbawienie wálze opewniaćcie. Kto ſię boi, chođi oſtrożnie, nie ſáćno wykroczy przykazaniem Boſkim. Nieboiźliwy, życie beſpiecznie, pozwała ſobie wſzytkiego, jednym uderzeniem ſię w pierſi przy ſmierci, rozumie że zbędie wſzytkiego. lepszá bydź boiźliwemi, á ſá do tego ſtráchu, y boiaźni przyczyny. Naprzód, że nikt nie wie, ieżeli mu ſá grzechy odpulſzczone, *De propitiato peccato, noli aſſe abſq; metu.* Choć rozumieł, żeſ z grzech ublażał Páná Bogá, nie bądź iednak bez boiaźni. *Powtore,* nie wie nikt, czy ieſt w łáſce, czy w niełáſce u Bogá. *Sunt juſti & ſapientes, & opera illorum in manu Dei & tamen veſcit homo utrum amore vel odio dignus, ſed omnia ſervantur in futurum.* Sá ſpráwiedliwi, ſá których ſpráwy ſá w ręku Bożym, á przećie nikt nie wie, czy gniewu, czy miłóſci godzien. *Potrzećie,* nikt poznać nie może, kiedy do niego łáſká Boża przychođi, kiedy oachodzi. á dla tego nie ſánow ſpráwiedliwoſci ſwoiey. *Pozzwarte,* może bydź że y nie wiedząc grzeſzymy. *Nihil mihi conſcius ſum,* mowi Ápoſtoł: nie do ſiebie nie wiem, ále w tym uſpráwiedliwiony nie ieſtem. Spowiadamy ſię náoſtátek, Sakrament Nayswiętſzy Ciáłá przyimujemy, trzymamy mocno, y trzymać powinniſmy o tych Sakramentách, ále czyſmy do nich dobrze, rależyćcie dyponowani, kto wie? inne ſá łády Boſkie, inne ludzkie. Biáda y chwalebneſmu życiu, ieżeli bez miłoserdzia roſtráſane będzie. Do Grzegorzá Świętego, iedná ſwiątobliwa z Francymeru Auguſty Ce:

Ná Czwartek Niedź: III. po Wielkieynocy. 1007

farzowey pytała, aby ey oznayomił, czy leżdzie w niebie: odpisał, O trudná rzecz mié pytasz, ktorey áni ja wiedzieć godzien, áni tobie pożyteczno. *Beatus qui est pavidus, &c.*

Z Żywotów Świętych.

PO Lydwinie Świętej, *Serwulus* Święty paraliżem zarażony, tak, iż ręką ruszyć nie mógł, na drugi bok przewrócić się nie było można. Vczy nas, iako to bydz może, że kto nie zdájąc się co dobrego czyni, owego uczynku záslugi nie mać. Ten albowiem ruszyć rękoma nie mógł, odebrał to *blogium* od Gzegorza Świętego, że więcey nád wśzyrkich robił, bo cokolwiek iakimby mu dawano, to wśzyko ubogim rozdawał, przychodzących do siebie, lepey uczył niż naymędrsi Káznodźcie, bo wśzytkim czyn, kazał záraz piśmo y z niego náuki zbáwienne czytać. &c. Vczyć się tedy z tąd námy, że to bydz może, lub się kto nie zdá czynić dobrze, iakoby czynił. Náprzykład, nie záwíże możemy bydz w Kościele, á przecię iakobysmy byli, kiedy tam ferce y myśli náze wysyłamy, nie záwíże padamy przed Nayśw: Sakramentem, może bydz iak záwíże, zostawiać tam codź en ferce ie y duizę iak ná záwíże. Nie záwíże komunikujemy, možen y záwíże duchownie &c. Nie będziemy teraz ośobliwie w ten śláience gdzie się národził Pan Iezus, bo to daleko, możemy przecię bydz, wychodząc tam przez prágnienia, żádcz, áfekty, &c.

Druga.

SWięty *Serwulus*, ubogi w Rzymie káleká uczy nas, iako kto nie sprácuąc, nie robiąc, może iak drugi naywięcey prácuącý niebá dostąpić. *Powtorc,* iako kto sam się nie ucząc, może drugich uczyć. *Potrzebie,* iako tego ktory się nie wśeli, niebo cieliy. *Serwulus* ten, był kálíká, paraliżkiem, áni ręká, áni nogá ruszyć nie mógł, á jednák świętym został, iak wiele ná niebo prácował, iak ie sobie záslużył, iako y drudzy co tak wiele prácowáli króiw obiegáli. Iakimże to sposobem? oto cierpiacowo kálestwo, cierpliwie od Pána Boga znószac. Y ten to iest przemysł, dla chorych ubogich, nie mogą tak prácowác, do Kościoł uczyćczac iako zdrowi, nie mogą dawać iako Bogáci, niech przwi nuie swoię niemoc, swoię ubóstwo, á nim tak się záslużá Bogu iako prácuący, iako dawaący.

Ecece 3.

Powtorc,

Powtore. Seruulus ten nigdy się nie uczył, liery żadney nie znał, a jednak y siła czytał, y umiał, y drugiego nauczał, a iakoż co mógł mieć iakmużny za to sobie kazał kupować duszowae księgi, kiedy go zaś rozni nawiedzali w chorobie, to miało rozmow iakich; kazał sobie czytać; słuchając tedy uczył się y nauczył, y drugim potym tego udzielał. Otoż to sposob dla prostych słuchać, *Fides ex auditu*, a słuchając brać sobie w rozum &c.

Potrzenie. Kiedy umierał ten mizerak w bramie pewney w Rzymie leżący, słyszane były pienia Aniołów. Oto przy śmierci tego niebo przegrąwa, iakiey muzyki Królowie, Książęta nie mie- wają, nie dżiw bożyc grawać sobie nie kazał, muzyki nie mie- wał.

Ná Piątek Niedziele III. po Wielkieynocy,

Ten jest naysposobniejszy, y naygodniejszy do rozkazowania, kto się bydz powolnym, poslušnym, jednym słowem, słuchać, albo dobrze usługować nauczył. Pan Jezus miał przysć do owej mocy y właizy, przy ktorey miał rozkazować, pawać na niego y na ziemi, *datus est mihi omnis potestas in celo & in terra*: wprzód służył, wprzód się na powolność wśre'ka, y submislyą zdobywał. Pokazał to przy ostatney Wieczerzy, kiedy da spolo- baosć więktzey do usługi, *posuit vestimenta sua*, ział z siebie iza- ty, przeparał się. Vniał wprzód dobrym być sługa, toć przyzná- wa Apostoł: *Christus Iesus factus est obediens usq; ad mortem*, był po- wolny, poslušny aż do śmierci, y dla tego zasłużył aby iako Pa- nu rozkazujące mu wszelkie kłaniało się kolano, niebieskie, ziem- skie, piekielne. Okrętu nikt nie został gubernátorem, aż wprzód zacznie od wrośła, postąpi do steru, y tak daley *per gradus*. W woysku nikt nie hetmáni, aż pocznie od żołnierzá, towarzyszá; porucznikuie, potym rotmistrzuie. Adámá niewprzód Pánem swia a Bog uczynił, aż mu dał przykazanie, przez ktore miał po- kazać się powolnym, poslušnym. Lotr prawy przyznał sáná Jezusa za Pána w ten czas kiedy go widział aż do krzyża powol- nego. Ten godzien pánowania, kto powolnie słucha rozkazania. Nauka tu dżiakom, czeladce, słuzebnikom; chcgli też kiedy bydz

godac-

Ná Piątek Niedź: III. po Wielkieynocy. 1009

godnemi zwierzchności, a w byli gośpodarzami, starymi, go-
spodyniarni, niech pilnie słuchają swoich starych, rodziców &c.
Rodzicy zaś że często utyskują ná dziatki, párowie, gośpodarzu
ná czeladkę niech się refliktują czy nie tak się im dź eie, iako też
oni sami się z swemi rodzicami a przelozonemi obchodzili: *sicut*
ipsi fecerunt, ita reddit ipsis Deus.

II.

Zegnając się przy ostatniej Wieczerzy Pan Iezus z swemi mi-
łymi Uczniami, za puściznę *legatum* zostawił im płacz, *Itz*
plorabit is flebitis vos. Y zaprawdę małą dla czego seraw e li i
płakać, i iż to dla grzechów własnych, iuż dla tego, które to
ziemi cierpia wygnania. *super flumina Babylonis, illis fecimus.* *Itz*
rimus; iuż dla niepewności co się z nimi dźać potym będzie
dla odśiány w służbie Bózey, której się wielom dostate, i
ostatki dla tego że się odwłoczy w chwale wieczney zaślata
mihi quia incolatus meus prolongatus est. Złoczyńca pewnie się
ci, kiedy czuie, że się iuż przybliża czas y miyście do kary. Tęci
pobożni zawnię w bogomyślności swej przybliżają sobie, a
przytomną stawiają śmierć, iad ostateczny. A ná ostatki k
Wielki Piątek, przed Wielkanocą samotzki stroi! życie ná tym swie-
cie iest iako Wielki Piątek, wielki przed Wielkanocą głupi każdy,
który nie uważa tej okoliczności, iż poki tu ná świecie żyje,
wielki piątek odprawuje, Wielkanoc w niebie go czeka. Więc niech
nam to życie doczesne będzie jednym wielkim piątkiem, ponie-
waż tu bez utrapienia, smutku, dolegliwości byż nie możemy,
abyśmy szczęśliwą y wesolą Wielkanoc mieli w niebie.

III.

Pokorą wielką Zbawicielową rzeczy swoje wielkie, poważne,
za małuczkie, albo w małuczkich prezentach udaje, iako to
wczoray Nayśw: Sakrament. Jedną zaś sprawę tylko którą ma-
luczką mógł Zbawiciel odprawić, odprawił udatnie, dostate, obfi-
cie, hojnie; a ta iest męką jego Nayświeższą. Mógł był Chrystus
Modica sanguinis, kropelką krwi swiat wszytek odkupić, aż co mógł
kropelką, uczynił morzem, wylał do szczętu Krew swoją nay-
droższą: co mógł *per modicum,* chętał *per maximum.* Podziękuj
my!

myśl za tę jego miłość, a oraz się zawładźmy że u nas każda rzecz która ponosiemy dla Boga zda się coś wielkiego, a z tych rzeczy które do wygody wozają, ułeczny, dobrego mienia należą, wszystko się nam zda mało &c.

IV.

Człote *modicum* na dzień dzisiejszy jest, *modicum passionis Iesu*, małuczko męki Jezusowej, a iako *modicum* tak miłka, tak troga, tak okrutna męka! małuczko, bo prędko minęła, a za nią nastąpiła niezmierzona, nigdy niekończona Pańu Jezusowi chwala. Małuczko *passionis*, bo lubo wiele cierpiał Pan Jezus, zdało mu się wszystko *modicum*, dla wielkiej miłości ku stworzeniu ludzkiemu, y dla tego na krzyżu wołał *fitis*, pragnę. Bo Jezus święty Wawrzyniec wołał na tyrań, już się upiekło z tejney grozy, obroć mnie na drugą; daleko więcej Jezus, pragnął więcej a więcej cierpieć. *Modicum* tedy męki jego, boć też właśnie do niego to stosują Doktorowie święci *ad litteram*, *modicum non videbitis me* przez czas małuczki nie obaczycie mię, to jest, gdy zwinę z oczu waszych przez śmierć, a znowu małuczko mię ożycie po zera rwy chwila. Leżeli Pan Jezus wielką mękę i w tę nazywa *modicum*, a iako nam wstydzić się potrzeba że my więc małuczko co cierpiemy, rozszerzamy. Trzebaż zawsze mówić, gdy komu dokuczy przykre słowo, uszczypliwe, więcejże Jezus cierpiał, więcej był zelżony &c. Pracuje kto, trapi się, ią ygać niech sobie mówi: Jezusze a tak pod krzyżem nie spadaj, iako Pan Jezus na Górę Kátwaryjską idąc &c. Ja winny, on najsławniejszy &c. najswiętszy &c.

V.

Łatwo łaski Bożej dostąpić człowiekowi grzesznemu, ale też łatwo y przedziuchno może ją utracić. O Zbawicielu naszym powiedział Izaiasz iż *parvulus datus est nobis*, małuczki jest nam dany, małuczkie dziecię śladniusięńko da się ubłagać, ofiarować en iabłuszka, cukierku, ale też przedziusięńko się rozgniewa. Tak trzymaj o Pańu Jezusie &c.

Jan Święty widział na tronie Boga siedzącego, a przed nim *mare vitreum*, morze szklane *Apoc. 4.* przez te wody rozumieć się mogą wody Chrztu świętego, przez które to y krotami płynie kądzy

Żdy y przebiera się do Boskiego majątku. Ale czemu skłane? bo iako śło prętko y łatwo słucz, zgruchotać się może, tak łaska Boża, łaska ná Chrście świętym wzięta &c.

Makary święty dyszkuruie, że y sami Apostołowie święci, choć w szkole Chrystusowey wyćwiczeni, choć łaska Boża zewsząd opárzeni, przecięż zawsze w bojaźni byli, a to dla tego, że wiedzieli dobrze, iako łatwo się pośliznąć, łatwo upaść mogli. *Modicum zaprawdę zalkodzić może &c.*

VI.

Słuby, *proposita*, obietnice dobrych uczynkow w niebepieczęństwie, w chorobie uczynione, mają być ile można po wyzdrowieniu, albo od niebepieczęństwa się uwolnieniu wykonane. Pan Iżus w Ewangelij świętey powiedziałszy Uczniom swoim, że będą płakać, a potem się radować, przywodzi podobieństwo białegłowy rodzący, y w boleściach będący, a potem po wyjściu ná świat dziecięcia zapominający wszelkich uciskow swoich: *Mulier dum parit tristitiam habet, postquam peperit non meminit pressura &c.* Iakoby namieniając iż wiele takowych, co w boleściach, w chorobie, przygodach wiele Pánu Bogu obiecuia, ślubuia, a potem wyszedszy ze złego zapominają tego. Tak y o onym szatanie co się napierał Iobá u Pána Bogá aby mu go pozwolił tłumaczyć Piśmie S. świadczą, że nie raz, ale po wielokroć stawał przed Bogiem, a iak to, czego chciał otrzymał, zaraz wyszedł: *Egressus est à facie Domini*, ani się więcej pokazał, Reprezentując tych co otrzymawszy czego chcieli, wybrnawszy z niebepieczęństwa, zapominają y swojej przygody, y tego co w niey obiecali Pánu Bogu. Faraó, ilekroć mu dokuczały karania, plagi Boskie, to ow zgrzeszyłem, proście za mną Pána Bogá, a potem obaczywszy że był wolen, znowu uciskał lud Boży, znowu dokuczał, *revertebatur in idipsum*. O żydowskim národzie jest w Psálmie 77. ile kroć ich Pan Bog dotykał, karał: *Cum occideret eos revertabantur, deprecabantur eum*, aż potem prętko oddalali się. Więc nie bądźmy tym wszystkim podobni. Wyńdźcie kto z choroby, z niebepieczęństwa co w nim obiecał, a ośobiwie poprawę życia. niech iá koniecznie do skutku przywodzi, bojąc się *Né deterius illi aliquid contingat*, albo iak owo powiedział o:

F f f f f

Dum

*Dum lupus languebat monachus esse volbat ,
 Ast ubi convalescit , mansit ut ante fuit , &c.*

VII.

Co ordynaryinie człowieka o grzechu przyprowadza.

Punkt 1. Beśpieczeństwo, ufanie sobie, nade drugich się wynoszenie. Co przyczyną tak ciężkiego, iaki był upadku Piotra świętego? To, że nazbyt o sobie trzymał, był beśpiecznym, ufał sobie. Pan Jezus nie raz namieniał co się z nim dzieć miało, iako miał być wydany, ubiczowany, ukrzyżowany, y od swoich Vczniow odstapiony. A Piotr święty na to, choć się wszyscy odstapia, ia bynamniej, ia przy tobie zostanę, nie zaprę się nigdy, ufność, obiecowanie, siła o sobie rozumienie, nade drugich się przenoszenie sprawiło, że naygorzey nade drugich upadł. Kto chce ustrzedz się grzechu, niech nigdy sobie nie ufa, niechay się zawsze boi, niech się ma y ganie iako czołgające się dziecko do ręki Matki miłosierney, to jest do łaski Bożey, do ręki Boskiey, inaczey bez tey na wszystko złe udąć się może człek, iako mówił Frąnciszek święty o sobie, y zradę się nazywał lotrem naywiększym: y święty Filip Neryusz mawiał: strzeż się mnie Panie dziśiay, bo Cię zdradzę.

Punkt 2. Oddalenie się od dobrych do grzechu przyprowadza: że Piotr S. oddalił się od drugich Vczniow, zradę jego upadek; inż było lepiej trzymać się wespół, lubo z odstępującymi Paną, beśpieczniejszy każdy z drugim, a ile dobremi; biada samemu, nie ma ktoby go ratował. Zakony, Kongregacye pięknie idą, bo wespół żyją. Plebani, Kąplani na wsiach często szwankują, bo sami &c. lepiej zawsze z drugimi dobremi.

Punkt 3. Konwersacya zła upadku przyczyną; Piotr święty wdał się w rozmowę z płcią inną, dostał się między dworskich, hałastrę, wnet przy nich y między niemi Chrystusa się zaprzął. Okazyje złe do upadku przyczyną, strzeż się każdy, a mianowicie kogo Pan Bog powołał do stanu Piotrowego &c.

VIII.

• Miłosierdzio.

DO dania dający nam wszystko pobudza nas Pan Bog. Wstaw! Cznie dacie. Momentu nie masz abyśmy od niego nie brali, dawszy

dawfzy nam wſzytko , dał ná oſtátek y Syna ſwego , & cum ipſo omnia. A nie ma nas to pobudzić ? ábyſmy teſz co możemy dawáli , gdy ſámi bez przeſtánku bierzemy &c.

IX.

Nlech ſię y z tych káždy ſpodziewa byđż w niebie , kto ſię ſtára zázwiſe mieć czyſte ſerce , wolne od grzechu ſumnienie : *Beati mundo corde* mowi Zbáwiciel Dziwuie ſię ieden z ſwiatobliwych , bá y wſzytkim toż podziwienie mieć náleży. Iáko kto czuiác ſię byđż w grzechu ſmiertelnym beſpiecznie może iſć ſpáć , y w poſcieli ſię zágrzeſć , á ieżeli tá noc oſtátnia owemu , toć ciáło ná miékkim łozku , á dufzá w piekielnych ognia ch zágrzebiona będzie , á przecięż iák ſię to częſto tráfia : á przeto byđż zázwiſe wolnym ná ſumnieniu mieć czyſte ſerce potrzebá. Monárchowie ſwiátá do pokoiow ſwoich przybieráią dorodnych , żádnym defektem nie zefzpeconych , iáko Nábuchodonozor Krol , obierał Pácholát ktorzy byli *decoro vultu*. Pan niebá y ziemi , Krol Krolow chce ná palácu ſwym niebieſkim mieć wybornych , czyſtych , wybielonych ná duſzy , y dla tego w ſtárym teſtámenćie oddála od oſtárza gárbátych , chromych , defektámi ciáła iákiemikolwiek zaráżonych. Pilnoć ſię tedy czyſcić , umywać , chędożyć potrzebá. Krolowa Sábá chcąc doſwiadczyć madroſci Sálomonowey ubráłá Pácholát z Dziewczętámi nar kilkanaſcie wſzytkich iednákowo (iáko ſwiadczy auktor) urodziwych , czdobnych , prezentowálá ich przed Krolá. Krol kázál wody przynieſć , y przed ſobá wſzytkim ſię umywać. Chłopiétá twarzy iák trzeć , ták trzeć wodá poczną , á dziewczétá z ochroná , cóſ tylko ręki zmáczawſzy twarzy ſię dotykáią : po mocnym umywaniu poznál płeć męſká. Táki iſt kto pilnie , uſilnie chędoży duſzę , ſerce ſwoie , mężem ſię pokázuię , y do niebá przeznaczonym ; ináczey nie dbáiąc niewieſćciuchem. To zázoczyszczánie , omywánie ma byđż álbo przez Spowiedź ſwiętá , álbo przez żál y ſkruchę ſerdeczną przy roſtrzáſnieniu ſumnienia. Puſtelnik ieden dowiedziawſzy ſię iż rodzoná iego ſioſtrá ſwawolnie roſpuſtnie żyłá , wyłzedł z Puſtyni áby iá Pánu Bogu pozyſkał. Srało ſię , gdy iá z ſobá prowadzi , pokutuiácáby ſię uſpráwiedliwiłá przed ktorým z Oycow tych , umárlá w drodze. Frá-

sobliwy ow zalecał iey duszę : obławienie było iż jest w miebie : żal ią oczyścić &c. Więc te dwie mając do oczyszczenia drogi Spowiedzi świętey y żalu za grzechy przez nie staraymy się omywać dusze nasze y sumnienia, aby będąc *mundo corde* byliśmy za żywota ubłogosławieni.

z Żywotow Świętych, z Żywota S. Pächomiusza.

Předziwná jest cierpliwość Pána Iezusa w Naysw: Sakramencie, Pächomiusza świętego dítěię, Rodzicy poganie wzięli raz z sobą ná Pogańskie náboženství, gdzie czárt w bałwánie różne dawał *omcu a*, ślepym owym národom. W ten czas gdy rodzące było, žádná miarą odezwát się nie chciał: prosili, kázili &c. až ná oštátek odezwát się bałwan: jest tu moy nepřzyátel, tyn tych á tych rodzicow, nie mogę go čierpieć, musili go tedy wyrzócít z žalén wielkém. O kiedyby Pan Iezus w Naysw: Sakramencie miał byďž tak niečierplivy, iakoby tu z nas nie jedného rugowát potřeba, který w grzechu, we złým nálogu zůstáe, ále čierplivy Iezus, mlczy. Staraymy się tedy stáwát závše přzyáćiołmi před Chryštusem nie nepřzyáćielámi &c.

z Świętego Pächomiusza te náuki.

Pierwsza. Iáko dobre uczynki naše nie mají byďž dla oczu ludzkich. Ten světy mając wielu Pušelnikow, Zákonnikow pod sobą, žeby po modlitwách próžnowáním się nie báwili, po rogoží kázal im ronić ná každý dzień. Brát jeden chcec się nad drugich zákazát urobiť dvě, gdy wieczor všyšcy stánęli z swojemi rogožámi, on się před nimi ze dvěma wystávil, á Pächomiusz poštrzegšy nie dobrého ducha w bráćie onym, powie mu: bráćie, práca tvoję pošvěćileš čártu, kázal mu za pokute z roga stáć před Rečkarzén, prošć všytkich bráći o modlitwę, potym go ná dlugý čas zámknál w osobney komorze, roškáznuác aby po dvě ná dzień rogoży robiť przy málym bárdzo poštku. Ztád się dáie znát, iáko škodží wielce dobrým uczynkém próžná chwałá. *Druhá náuka.* Ze pyšný čłowiek přerko w čiętzi g zech wpada. Krom tego jedného, do Pächomiusza tego y Pálemóná iego Oycá duchowného přyšedł raz brát jeden četpiac się z čáková wířá, že može w ogní stáć, y upál iego zčerněć y ná tych;

nątychmiast ogień náłożył, wzywał y owych. Lecz Pachomius y Pálemón widząc iego pychę gromił go, y nie dobrze mu tulzył, że miał byđż prędko od czárta zwiedziony, iakoż tak się stało přetko potym przed komorką iego stáał czárt w osobie náteygłowy, kółácąc, prosząc aby iá przyiáł; mniemáiąc że dla dłużników tu ućiekłá: przyiáł, zlá potym chuciá zdięty, chćiał z nią zgrzeszyć, ále go środze uderzyła, y zniknęłá, potym opętány biegał, aż w piec ieden rospalony wpadłszy, w nim zgorzał. To się tak pysznym dostáie. *Nauká trzecia* Iáko w gadki, w pytania, mney potrzebne wdáwać się nie przyzwóira. Mędrek ieden świąrowy zádáwał Páchomínzowi, Kto się nie národził á umárl, kto się národził á nie umárl, kto umárlý nie śmierzéł: odpowíedziáł záz, Adam nie národził się, á umárl, Enoch národziwízy się nie umárl, Zoná Lotowa po śmierci nie cuchnęłá, bo się w súp tety obroćila, to odpowíedziawszy rzecze: Filozofie gdybyś się ty pytał o Pánu Bogu iáko mu służyć, iáko ná niebo robić &c. Tákéi jest wiele gadek, pytania bywa niepotrzebne. Iáko zaś Pánu Bogu służyć, iáko ná niebo robić, rza iko się pytaia. *Ná ostatek.* Mney czći, honoru, przy pogrzebách pomagá czáć n do přetšzego dušzy w niebo pošpiechu. Nad brátem iednym zmárlým zákazał wielkich ceremonij śpiewáć, mowíac: tu ma mney czći, tám więcey bęđzie miał sławy &c.

Ná Sobote Niedź: III. po Wielkieynocy,

IAko přetko człowiek utráćić może łáskę Bożą przez grzech, ták iá ieszcze předzey może odyłkć, kiedy tylko chce przy pomocy Božey. Y toć między innemi wyrażaia słowá Chrystusowe w Ewángelij świętey: *Máluczko á nie obaczycie mię, y potym znówu máluczko á obaczycie mię* Iákoby mowil, máluczki gzech, moment, roskolŹy myšli złey, záwišney ípráwić może &c. moię łáskę człowiek utráćić, ná niewídzienie moiey twarzy zárobi, ále dobroć y miłosierdzie moie iest táké, że tenże zá ma uczkim áktem dobrym miłosći, ku mnie zálu, znówu łáskę moię pošyfcze, znówu moię miłosć sobie ziedra, *iterum modicum & videbitis me &c.* Y toć iest to przepowíedziáł Prorok Izáasz: o Pánu Iezusie *parvulus datus est*

nabu, máluczkiem się nam dał. Máluczkiego piędziuchno ubłagaśz ; iábiuszkiew, cukierkiem, słowem łagodnym : ták Páná Iezusá we-
 stehniem, słowem wyznáwájącym winę swoję przeiednać Iná-
 du, usieńko grzelnik może. Y ná toć to Pan Iezus zdrayę swego
 po tangu zá sienie uczynionym z żydái, po wziętych już pienią-
 dzách przychodzącego ná imánie siebie zdrádlíwe podáiącego po-
 całówánie, iego włáynym *compellat* imieniem ? *Iuda osculo Filium*
hominis tradis, które záwżze táíl, ilekroć o nim mówił, w ten czas
 ie publikuie. *Iuda* znáczy iedno *co confessio* wyznánie, iákoby rzecz
 chciał Pan Iezus *Iuda confitere*, wyznay winę swoję, rzecz *peccavi*,
 zgrieliżylem, zá to máluczko *videbis me iterum*, przeiednalz mię &c.
 Iákoż ták dosyć wiele był zgrzelzył Dawid cudzołóstwem, záboj-
 stwem, tylko záwołał *peccavi*, zgrzelżyłem, áż záraz *Dominus trans-*
tulit peccatum. Iáwnogrzelznik tylko się w pierśi uderzył, Boże bądź
 miłóściw, wyszedł uspráwiedliwiony, *modicum* może spráwić u Bo-
 gá człowiekowi łaskę. Wspomniáwliży kto ná owę hístoryá gdzie
 záproszoného między innemi iednego żebráká ná gody, rozgniewá-
 ny Pan wyrzucić z izby godowej kázáł, á to iż nie miał izáty we-
 selney, mogli by temu Pánu niesłuszny gniew przypisáć, bo ná cóż
 był w takim odźzieniu záwołány, gdzież się miał ták prętko ná in-
 ne zdobyć. Aleć nie o máteryálnym odźzieniu tu mówa, áni o bái-
 kiećcie cielesnym, lecz o duchownym. Choćbyśmy rozumieli y o
 pokármie Náyśw: Sákramentu łátwiusieńká y do tego człowiekowi
 ozdóbá, z sukienki miłóści, z áktu żálu zá grzecny, z wyznánia
 niegodności : *Domine non sum dignus*, że ná ták łátwie odźzienie ow-
 nie zdobył się, ztąd słusznie gniew Páński: *modicum* od nas *requirit*
 Pan Bog. Podziękuymy iego dobroći, miłóšierdziu &c.

II.

L Ażnia od Páná Iezusá nam zgotowána, iest bárdzo łáwa, Iná-
 dná, lekta. Stárzy rodzicy w Sobory spráwowáli więc łáwnie
 dziatkom swoim, które czátem bywały groźne, ostre, z przypomi-
 nániem tygodniowych defektów. Inák (za dżisieyza Sobocnia łáwnia
 Páná Iezusowa, o ktorey postępując w hístoryi męki iego wípc-
 mniá Ewanieliá święta, że nálawiży w miednicę wody, poczáł umy-
 wáć Vezniom swoim nogi. O náczyniu dla oczyszczénia w Košcie.
 le Sá-

Na Sobotę Niedź: III. po Wielkieynocy. 1017

Ie Sálomonowym świádczy Piśmo święte, że było miedziane, iak morze postawione na grzbietach dwu jaśu wołów. Snáć ciężkie, írogie. Náczynienie ná obmyćie u Páná Iez. sá leckie iego włádná ręká uniesione. Ták to iest przed przyśćiem Páná Iezulowy u ná świát oczyszczénia, obmyćia z grzechow były trudne, przykre; teraz zász bázro lekkie, snáadne. Náámon Xiążę tradem zaráżony przy-szedł do Elizeusza Proroká po oczyszczénie, áżći go odesłał do rzeki Iordánu roskázując mu w niey nurzać się siedmkroć rázow; *lavare in Iordane septies*. Ná co ták wiele rázow naznácza? czy nie dosyć było raz? nie dosyć w ten czás, teraz zász Páná Iezusá y zász iednym westchnieniem, y zász iednym w pierśi uderzeniem: *quâcunq; horâ ingemuerit peccator*, oczyszczonych z grzechow swoich uwolnionych wiele się znayduie grzelników. Podziękuymy Pánu Iezusowi zász ták snádney łáźni kápiel, bierzmy się do niey, *lavamini & mundi estote*.

III.

MUsiály bydz wielkie poćiechy, deliecy, roskoszy Pánu Iezusowi z Vczniámí, iako y Vczniom z Pánem Iezusem, dla tego kiedy się ták iemu z niemi, iako y onym rozstáwac przychodzi: udawác to było potrzebá máluczkiem rozstánem: iako więc owó Mátká odchodząc od dźiatek, álbo przyaciél od miłego przyaciéla mowi, nie frásuyćie się dźiatki prędzusieńkoć ja się powrocę, máluczko á obaczycie mię. Ták też to Pan Iezus, nie tęskniyć moi Vczniowie, máluczko obaczycie mię &c. A u nas Pánu Iezusowi czy też miło dłuگو zostáwac: czy ma z námi iákíe deliecy: czy nam wzáiemnie nie tęskno bydz przv nim słuchác Mówy świętey, zábáwić się ná modlitwie. Postáraymyż się tedy czynić mu z átektow miłości nábożeństvá, bogomyślności, roskoszne u nas pomieszkánie, zábáwy, sámi też z nim rádźi prześtawaymy.

IV.

DObrze Pan Iezus plákáć, smućić się Vczniom swoim roskázue, *plorabitis*. Gdyż y to co się zdá ná świećie roskosžno, nie iest bez podeyrzenia. Dobrze powiedział Solon: że w káżdym miesćie tylko niesmákow y gorzkości, ilo iest ludu. Plákał ieden śmierćí syná swego bez utulénia Krol, ktorego Filozof ieden obiecał wíkrze-
ścić.

się, jeżeliby mu trzech w Państwie swoim znalazł coby się nigdy nie frą owali, nie płakali: nie zdało się podobna Krolowi takich znaleźć. więc mu też z tad poćiechy zabronione. W Atenach mieście jednego utrapionego bolejącego na nieszczęście swoje, jeden wyprowadził na wysoką salę mówiąc, *cogita quot luctus sub his te-
stis fuerunt sunt & erunt.* O niebo iakoś szczęśliwe, *ubi non erit luctus,
neq. clamor, neq. dolor ultra*, gdzie ani smutku, ani utrapienia, ani
prześladowania nie będzie na wieki.

V.

Słodne *modicum* małuczko na dziś niech będzie *modicum cogita-
tionis*, małuczko myśli złej, a jednak grzech wielki z szkodą
dużę za sobą prowadzący. Wiele myśli złych za nic sobie wazą,
gdy się skutkiem nie wypełniają, a ono prawda przedwieczna
Chrystus, y zabójcami, y złodziejami, y cudzołożnikami tamych
na tercu myślących opowiada, *De corde exeunt furta, homicidia.* Mat:
c. 5. Vznali to y sami Poganie, kiedy tam Tales Filozof powie-
dzał, że *& cogitationes*, myśl zła mający, oku Boskiemu podlega.
Zatemna jest historyja o jednym w mieście Włoskim Cemo nazwa-
nym umierającym, który żył *in concubinato*, do chorującego cięż-
szko, przybył kapłan Zakonu *Soc: IESV*, nayspierwey upominał go
aby nałożnicę z domu precz wyprawił, niechcąc mu dać rozgrze-
żenia. Vczył, lubo z ciężkością, wyprawił, pokutował, zaiym
wziął rozgrzeszenie iako należało, w tym odszedł Kapłan, a on
wprędce umarł. Nazajutrz Spowiednik Mszą świętą chcąc za nie-
go odprawić, wychodzi z celi, aż czuje iakieś siebie zatrzymywa-
nie, przecięż idzie, ubiera się w Zakrytyi, idzie do ołtarza, zno-
wu iakby coś go odpychało, zaczyna *Introito*, przez dzięki, gdy
przyjdzie do *Confiteor*, pokaże mu się ow zmiały w srogim ogniu
bojąc się Mszey Świętey, y powiedzając niepotrzebną, bom jest
na wieki do piekła skazany. Spyta Kapłan dla Boga za co? wszakżeś
się wypowiedział, nałożnicęs wygnal? tak jest: ale gdyś tylko od-
szedł, znowu ona przytuliła około mnie się uwiała, myśl nie-
przytloyna we mnie wzięczęła, nie odrzuciłem, *ad modicum cogita-
tionis* zginałem, Patrząciesz &c.

VI.

Co pomága do prętkiego z grzechu powstania.

Punkt 1. Kiedy kto z ułomności, a nie ze złości umyślney grzeszy. Y ludzki upadły Piotr, ciężko obádway, a przecię Piotr podźwigniony, ludzki w swoim grzechu zgubiony, czemu? bo Piotr zgrzeszył z ułomności, bojaźni, czynił co mógł, szedł za Pánem Iezusem, chciał go nie odstępować, że tym czasem nápadli na niego, wexniał go, strážał, upadł, zaprzął się Páná, upadek bářziej z ułomności, niż ze złości, dla tegoż zaslúżył prędkie podźwignienie. Náuczony się z tad, iáko miłosierney Pan Bog ratuje grzeszących z ułomności. Ludzowski nikt nie przynáglá, nie dokuczał, a on zły nád zámíar, tãrgi z żydými o Páná Iezusá czynił, sprowádzáł náń hulrayskie kupy, sam się ná imánie iego odważył. A nie wielkie y to złości znáki; nie zaslúżył też miłosierdzia Boskiego.

Punkt 2. Pokutá prętká, żal, płacz w grzechu pomága do prętkiego z niego powstania. Piotr święty zaráz poczał gorzko plákać, aż z tad prętko podźwigniony. Tákci kiedy kto po upadku zaráz się trapi, turbuje, plácze, żálnie, coż ia to práwi uczynił, czemu? iák Bogá dobro moje obráził: a iákaz wdzięczność twojá, iákaz popráwá &c. iákie z nayduie prętkie powstanie.

Punkt 3. A nád to kiedy się udáie, gárnie do Páná Iezusá przez Spowiedź świętá, Komuniá &c. Piotr święty po iák ciężkim upadku zaráz do Páná Iezusá cińnął się, gárnał, tłoczył się, co się pokázue z owych słów: że weyrzał na niego Pan Iezus, musiało to tedy bydz, że Piotr náráżał się, gárnał się na tychmiał do Zbáwicielá: toż y z nas káždy czyni &c.

VII.

Wiele się znákow powiedziało przeznaczonych do niebá, ále ołobitwy jest między innemi Nábozeństwo do Nayśw: Pánnymowi wyrażnie Anzelm święty. Iáko odwrócony od ciebie o Nayświętziá Pánro, zginać musi, iák do ciebie nábożny, nie podobná aby w niebie nie był. Pánná Nayśw: názywa się *Mater electorum*, Mátká wybránych. Náprzód dla tego, że urodziła Páná Iezusá, który jest głową wszytkich wybránych: nád to, sam Pan Iezus ná

Gggggg

krzy-

krzyżu wiszący, w łanie świętym oddał wszystkich przeznaczonych do niebá zasyńow Pannie Najsświętszey: ieszaze v dla tego jest Mátką wybranych, że się niemi opieka, o nich ma Mátierzyńskie stíranie. *Powtore.* Nabożeństwo do Naysw: Panny upewnia o nienie: bo y niebo, y wszystkie łaski y dary dostają się na n przez ręce Naysw: Panny. Mowił o sobie Mędrzec: *Non possum esse contentus nisi Deus dederit*: nie mogę byđź wstrzemięźliwym, tylko za łaską Bogá. Przydaje do tych słów Bonáwenturá święty, *Es nisi intercedat Maria*, za przyczyną Máryi. *Potrzenie.* Panna Najswiętsza uprasza, y jedná do siebie nábożnym śmierć szczęśliwą, y zład mamy wiele historyi lubo o wielkich grzesznikách, á tylko nábożnych do Naysw: Panny, iáko przecię w żalu y pokucie umierali. Naysw: Panná to spráwowała, ná śmierci zaś dobrej záwisło náze szczęście y błogosławieństwo &c.

z Żywotów Świętych, z Świętego Iozefá Pátryárchy.

DObrodzieystw Boskich uwagá skuteczna jest ná zatrzymanie człowieka ód grzechu. Iozef Pátryarchá w młodości do Egiptu od bráci záprzedány, dostał się do jednego Pána, który widząc w nim wielką rostopność, zdał mu wszystkie dobra y mąćność. Tymczasem gospodyni, żoná Pána tego do grzechu go ciągnęła powielekroć. Święty Młodzieniátek trzymając się w niewinności, náóstaték tym się wymáwiał. A iáko iá który mam wszystko u Pána w władzy moiej, mam mu tak wielką uczynić krzywdę, uchoway Boże. O iákéby należało káżdemu grzesznikowi stawać! Bog mnie tak uraczył, stworzył z niczego, odkupił Krwią naydroższą &c. á iá go mam obrazić &c.

Druga z S. Iozefá Pátryárchy.

Pierwsza náuka. Iáko cudowná Pána Bogá opátrność prowadzi *per aspera ad prospera*. Iozef ten niewinny co ućierpiał od bráci swoich, co w Egypcie dla żony Putyfárá, nie jest tu miejsce o tym mowić, wszystko to były stopnie do szczęścia, do honoru ná którym go potym w Egypcie posádził, y zładze sam ten mowi. Wy myśliszcie mi źle, á Bog wszystko ná dobre przemienił. Ten to jest sposób providencyi Boskiej obchodzić się z ludźmi, miánowicie z tymi których mieć chce za swoich. Poddajmyż się tej

Oycu

Ná Sobote Niedź: III. po Wielkieynocy. 1021

Oycowskię opatrności iego, rządóm nád sobą &c. *Powtorna náuka.* Iáko mamy się jednákiemi sławić tak w szczęściu, iáko y w nieszczęściu przy cności, przy Bogu. Święty ten Pátryarchá lat 16 był w domu Oycá swego w fáwerách, lat 13. w persekucyi, prześladowaniu, ostatek w dobrym mieniu, żadná go fortuná nie odmieniła, záfwsze się bał Páná Bogá, záfwsze Pánu Bogu służył, nie zemrał w nieszczęściu, w szczęściu nie wynosił się. *Trzecia náuka* z odważney czystości tego świętego. Náuwiany ciągniony ná złe od złey niewiásty, stárecznie się trzymał Bogá, nigdy obrazić niechciał. Niech się wstydzą wszyscy ci, którzy sámi w okázy utráty czystości się wdáváli, dobrowolnie giną, w ogień leżą; oto ten w ogniu nie zgorzał. *Náuka czwarta.* Iáko rzecz dobra, ile może byđ drugiego ochronić, zwády, fásołu, okázyi nie dáć. Ten święty niewinnie obwiniony do mężá, od żony złośliwie udány nie zwála ná nie winy, nie mowi ráć to sáma zdráyczyna, tá niecnorá co to robiła, milczał, niechciał iey osłáwić, bo była wielkiego domu, niechząc rozterkow w małżeństwie byđ przyczyną. Coż zá tym, gdy on swoiey niewinności nie broni, bronił iey Pan Bog, wyiáwił, bo gdy potym Iozef ná pierwsze mieysce po Krolu nástąpił, ráz sáma niewiásta bojąc się áby się nád nią nie mścił, powiedziála ná się wšytko mężowi, z którym pozli oboie przepraszać świętego. *Ná ostatek náuka* z tego świętego wielkiey cierpliwości. w krzywdách swoich pokázal to nie mścąc się nád brácią swojá, nie młcząc się nád tą złá niewiástá &c. Náśladuy-my go &c, &c.

Ná Niedziele IV. po Wielkieynocy.

PRzygod, utrapienia, nieszczęścia, naywiększa ná świecie przyczyna, że ludzie nie uwážali co z czego będzie, co zá czym idzie. Pan Iezus w dłuŹszej Ewángelij świętey mowi do Uczniów swoich: idę od was, zácen nie pyta do kad idę, y dla tego *smutek nápełnił serce wáŹe.* Przyczyna (mowi Chrystus) smutku, utrapienia, że nie uwážacie do kad idę; to jest, że odeyście moje przyniesie wielki pożytek światu, zbáwienie Národowi ludzkému, szczęście y błogosłáwienstwo wšelkie. Co tu o nie uwážaniu po-

żytku następującego Chryſtus , to bárdziej o nie uwážaniu złego przyszłego , o nie pytaniu ſię co z czego ma bydz , co za czym poydzie Niewiaſtá jedná ze wſi wdowá , iuż tobie podobaſiá , pytała ſię księdzǎ Plebá : Kápláná pobożnego , á przytym uciſznego , czyby miała iſć za mąż tego á tego który ſię iej trafia miánując ? Káplán ow rzeze : niewiaſto ſłuchay dzwónká ná Koſciele coć powie. Signál ek ná Koſciele troiákim zwyczajnie onzywał ſię dyn dyn dyn , dźwięk iego ona ſobie tłumaczyła tak , dobrze z nim , dobrze z nim. Więc nie dokłádając ſię daley Xiędzǎ Plebá ná polzła za mąż : w mieſiac , czyli we dwa áz zle , pomieſzkánie zle , hálás , huki , puki. Przyidzie do Kápláná owa ſkárżąc ſię ná złą poráde , ſpyta iej : coż ci dzwonek porádził , oto prawi , dobrze z nim , dobrze z nim , á głupia nie pytała ſię mnie , dzwonek mowił , nie po nim , nie po nim : oto że ſię nie pytała , kłopotu ſię nabáwiła. Y tak to ordynáryinie ſię dzieie , nie uwáža młokos *quo vadit* , kiedy z tą álbó owa kompánią złą , ná zle idzie , zápia ſię , w koſtery , zá'oty ſię udáie , áz co , álbó mu gębę wytną przy komendách , álbó wſzytko przechula , á'bo chorobská zaráźliwego doſtánie , dopiero ná ten czas . *tristitia implevit cor ejus* , nie reflektował ſię *quo vadit* . Dzieweczka , Panienka , ſłuźbiſtá , przyimie oferty , upominki glátkánie , nie uwáža : co zá tym idzie , áz gdy ſię po'ázę brzemię , w ten czas nérzeba : ách mnie iakom nieſzczęſliwa &c. *tristitia implevit cor illius* , nie wozás , przyczyná , *non interrogavit ; non examinavit* . Dobrze czynił Moyzeiz , że gdy przed nim waż wić ſię poczał , on á náskázanie Boſkie zá ogon go uchwycił , y ſtála ſię z niego láská cudowna , przez którą cudá przed Fáráonem czynił . Czemu nie zá głowę wiać mu ſię węża onego kaze Pan Bog ? bo *sapiens á fine incipit* , nie ná to párrzác powinien co ſię ná początku lutego pokóznie , ále co zá koniec będzie . Ewáżeu głowy wężowey ſię ięła , ſłuchając pochlebney iego mowy , *erit ut pent Dñ* , á o końcu co miało náſtąpić z ná mowy iego , to ieſt , ſnienie , utracá láski Bożej , nemysliá , y ſiebie y cały naród zgubiá . *Memorare* zá tym káždy *novissima* , pátrz *quo vadis* , żebys poſzkodzie Polak mądry nie był &c.

II.

Do snáwego oczyszczenia y obmyć z grzechow. naywięcej pomaga pokorá. Vmywając nogi Znawci ei Vozniem w ier, złączyl z tacya v głępká pokorę twoię, álbowem upał zyná koláná, czuł sié po ziemi, od jednego do drugiego, nie miał y lucalá zdravcę twego. Obmyćie, oczyszczenie ták sié snadninchno dostępie, gáż e sié z pokorá człowiek grzeszny przed oczymá Bótkieni prezentue. Co dobrych uczynkow nárachował fáryzeusz, że posć ł, że rálmuzny dáwał, że sié modlił &c. á czy sié oczyścił, omył z swoich grzechow? bynamniw. Iáwn, grzesznik záz z ni zym sié nie odczuwał, tylko z kilká słow w wielk'ey pokorze wymowionych; *Deus esto propitius, Boże bądź mi miłóś w grzesznemu*, áž obmyty, oczyszczony wyszedł: pokorá do oczyszczenia, siła pomogła. Y Piotr święty po ciężk'ey grzechu po trzykroć sié záprzánia mukule, nie wiele czynił, tylko iedę y drugá z łez wylał, áž niá wšyko oplókał: weyrzał rán ego Pan. Iezus. Zrád woła ieden z Doktorow świętvch, *o lacryma humilis!* Ó lzy z pokorá złączone! wáże jest Krolestwo, wám Ray nágotován, wám láská Bóža przytomná. Zgrzeszyes człowiecze, záplá ałes, grzech oplá ałes: ále nie ináczey tylko zé sié upokorzył. Mágdalená z pokorá wielká przystąpiá, do nog upadlá, z tyłu stáncá nie sá nieciac w oczy. Słóźnie Pálmistá swię y przyznáwa, iż sercem skrutzoným, ále oraz y upokorzoným Bóg nie gárdz. Náráb aymyz tedy pokorá, iezeli chcemy dostápić oczyszczenia, omyćia zupełnego.

III.

Ochodząc Pan Iezus do niebá, tym srofkánych swoich ciešy Vozriow, że im obieciue przysłać Duchá swię ego, kto emu dá e t r u ł *Ducha prawdy*, y opowiedaiac ze przyložie ná to, ány náuczal wšelk'ey prawdy, *docebit vos omnem veritatem*. Zrád náuká iáko Duch swięty w prawdzie sié kocha kłánistvá, fáłzu o iedy, nieszczerości nie áwi ži. Węc iezeli ch emy byđ godni przyścia tego do nas, bądź v p á w d z i w e d z i, wiercemi. Sám t r u ł Kátolkow do prawdy ob igue. názywá sié w i e n e n t, práwowieceni, nie tylko diá Wiary Chrést ówey, ktorá ná Chróce swię

tym przyrzekli, lecz y dla tey wiary, ktorey ludziom jeden drugiemu dechować powinni, *in veritate, in simplicitate cordis*. w prawdzie, w prostocie serca z każdym się obchoǳac. Z kąd się też to żydzi Izraelscykami nazywają, o czym częsta wzmianka na Kazaniach y innych dyskursach? oto od Iakoba świętego Pátryárchy, ktory miał y inne nazwisko Izraél. Lecz z kąd tak sławne to imię? czemu się od Abrámany nie nazywają Abrámanitami, od Izááká Izáácitami; ále tylko od Iakoba Izraélá Izraelscykami. Między innemi przyczynami Iakob ten Izraél bárdzo się brzydził kłámsstwem, oszukaniem. poznć to w owey okazyi było, kiedy go Márká prowadziła do tego, aby do prawá pierworodnego, y do błogosławieństwa Cycowskiego uprzedził bratá swego Ezaua, on się wszelkim spótohem zbierał, áni chciał ná to zezwolić, mowiac, nie godzi się kłámáć, bróć ołoby cudzey; ledwo to Márká ná nim wymogła, y to aż biorąc ná się grzech, ieżeli by był w tym iáki, y zań kara nie: *In me sit maledictio fili mi*. Ták tedy z posłuszeństwa uczynił, lubo tam nie było *mendacium* ále *mysterium*, iáko mowi Augustyn. święty. Święci Boží ták dobrze trzymáli o Kátolikách, iż rozumieli że nigdy skłámáć nie mogą: ták Anzelem święty, każdemu wierzał y gdy o to náponawiony był od swcih, odpowiadał: wszák ta Chrześćianie, á iáko mogą oszukać, álebo skłámáć? Niektorzy áey od prawdy nie odstępowali, nie śmieli *absoluté, determinaté* powiedzieć, że się to tedy álebo owedy stało, ále około tego álebo owego czasu. Iáko to Ewángeliściowie święci o Męce Iezusowey mówią, było około Izosley godziny, *erat quasi hora sexta*. Diudzy ieże i wyrażnie nie powiedzieli, przecię też áni skłámáć nie śmieli. Aránázego świętego szukaac opawcy, ná niegoż samego nápadli, pytają go, dalekoś potkał Aránázego? odpowiadał, tuż jest, bo go nie zná. Złoczyńcę gonila stráž mieyska, potkali świętego Fracći z ká *de Paula*, pytála czy nie przebiegl tęay ten áten? á ow rękę w rękaw skłádáac rzecze, nie rzedł rędy. Wszýtko to dla prawdy, w ktorey y my się kochaymy, ábysiny ducha prawdy godnemi byli.

VI.

PAn Iezus idac do Oycá, że go nikt nie pyta do kąd idzie, pokazuje, iż mu się to nie podoba; bo chciał mieć z rad okazywać nauczyć ich o Oycu swym Niebieskim. Z kąd nauka, żebyśmy w rozmowach, w posiedzeniu z drugim zawsze wracali co nasobnego o Pánu Bogu, o wieczności, o rzeczach duchownych. Wcale jest takich co się nagađają, naprąwia Bog wie oczym, o kim. O Pánu Bogu, o rzeczach do dłuze należących, ani wzmianka. Pan Iezus szuka umyślnie materiy do mowy o Oycu swym Niebieskim &c.

V.

Ieszcze o podał do Wniebowstąpienia Páńskiego, á Pan Iezus przecię o nim dziś námieniał, mówiąc: że idę do Oycá, *Vado ad eum qui me misit*. Idziemy y my, idziemy, y isc powinniemy, y choć z woli y łaski Páń Bogá nášego może nam bydź przedłużone życie, jednym za kilka, innym za kilkanásćie, kilkadziesiąt lat. Przecię niech rozumie iż zawsze idzie, álbowiem go Bog woła, woła rozmaicie, ále ofobliwie głos iego za nieśmáki, nieukontentowania, gorzkości, które ná człowieka przepuszcza. Te to nas wygániają od swiátá, przygániają do Páń Bogá. Adam w Raiu we wsiytkich wygodach poládzony, oddalił się od Bogá, z ráju ná pracę, pot, robotę rugowany, powrócił się do Bogá. Żydzi áni by się byli ruszyli z Egiptu do ziemi obiecány, gdyby ich był Fáraó tak nie cieniżył, nie uciskał, y to było ná nich od Bogá wołanie. W Indyi długo wołał ná iednego Pogániná Pan Bog áby się nawrócił, że to było łagodne wołanie, dopuścił áby Boża męka gdy szedł podle niego ná niego się obaliła. Miał to sobie za znak woli Bożey, áby się Vkrzyżowanemu Chrystusowi pokłonił, y zaraz ozdrowiał y to uczynił. Jest powiesć o iednym co wyszedł ná morze z instrumentem do gránia, rozumiejąc że onym słodkim dźwiękiem miał rybki do siebie przywabić, żadná nie przytziła, áż kiedy sieć zárzucił, zágarnął wiele: takci to y Pan Bog zárzuca sieć nieśmákow. umártwienia, áby iáki iáki od swiátá się oddalając do Bogá zbliżał, y mówił *vado ad eum &c. qui me creavit, redemit &c.*

VI. W dzi-

W Dziświejszey Ewangelij świętey zda się Pan Jezus nie chwalić tego Uczniowi swojemu, że odchodzącego od siebie nie pytał do kąd idziesz, (nać w tey najwyższej szkole Chrystusowej nauczyl się nie bydź ciekawemi, cudzych spraw bádaczami, y dla tego nie śmieli tego pytania czynić: nauczamy się też od tych Uczniow Páńskich bárzciey siebie pátrzyć, álbo przed sobą, nie drugich wtrądywać sprawy, postępk. Kiedy owo kto wąską ścieżką przechodzi nad głębokim iákim dołem, álbo wodą, pilnie się strzeże, nie ogląda się, ani w lewą, ani w prawą, ani náзад pátrzy, wšytko przed się, aby nie spadł, *arcta via est*: wąską drogą wšyscy idziemy, nie obracamy się ani ná tę, ani ná owę stronę, siebie, álbo przed się pátrzymy, drugich sprowom, ktorzy do nas nie náleza ciekawie się nie przypátruemy, to tak szczęśliwie ścieżką drogą przejdziemy. Wiele też było trzeba czasu Izraelczykom stawić, idąc do ziemi obiecanej, są poważne sentencye, iż za kilka Nie-dziel mogła się być owá droga odprawić, á jednak całe lat 40. męczyli żydzi, tłukąc się po puštyniach. Czemu? bo tam, y owdzie poglądał okiem, to ku Egypciowi náзад chcąc się wrócić, to ku niebu ná nárzekając, to ku Mojżeszowi ná niego szemrząc, y stało się ze ich wyszło sześćkroć sto tysięcy, krom dzieci, y podobno płci białogłowskiej: nie weszło tylko dwóch do ziemi obiecanej Izrael y Kaleb, nie pátrzyli siebie, y przed sobą. Napominájącym Apostoł: *Videte quomodo cautē ambuletis*, Pátrzącie iáko ostrożnie postępować maćie, upamiętując drogi swoje, to jest siebie.

Ztemu nigdy nie wygodziś.

Punkt I. Vważ duszo nábożna, iáko z wielkiej pokory swojej Pan Jezus człowiekiem tylko szczerem udając się żydom, był od nich zelżywie traktowany; mowili, wszak to syn cieśli jednego, inni z Názaretu co może bydź dobrego, z kąd ten co ma umieć, kiedy się nie uczył &c. Kiedy zaś przed Káifaszem wyznał się bydź Synem Bożym, aż y tak ielższe gorze, nástały zniewagi srogie, náprzód ná twarz jego najswiętszą plugawę rzucali piwoćiny Powtore, plugawym zmáćciłkiem zárzucili twarz y oczy jego

tego nawświetle; z tyłu go pięćciał i bił, mówiąc: prorok... o
cię uderzył, y innych niezliczonych gwałt było zelżywości owo
żydom złoś. wym trudno było Panu Iezulowi wygościć

Punkt 2. Podnieś się dufzo nabożna á szerzey uwážay namienio-
ne zelżywości, pomysł tobie, co to były za plwoćiny z gan ob-
żartuchow plugawych, knechtow. Vderzenie w twarz zelżywe by-
ło. ále przecięż zwyczajnieysza tak uderzać, pluć zás ná twarz
sromotaieysza. O pjanicy, á mianowicie Kápláni, kásem się bá-
wiacy: czy u was przez smrodliwa flegmę przeprawować się nie
przychodzi Panu Iezulowi. Przecięć świecoy, że tylko ná pewno
Vroczytósć przystępują do stołu Pańskiego przez Post, Wilie do
Nayświętżey Panny przyprawuia się, ále codziennie bydź u oślá-
rza, á ledwie nie codzién też sobie podpić: zázucili oczy jego,
wy to co po kárách w nocy bezpiecznie grzełzyćcie, rozumieiac,
że was nikt, że Bog nie widzi, widzi, y ładzić będzie &c. Rele-
guia do piwnice, o grzechy nocne iákisće nocleg sprawiły Iezu-
sowi! ty serce pełne miłósći ofiaruy zą pokoy Zbáwicielowi.

VIII.

o Miłosierdziu.

IWo pobożny Káplán miłosierny będąc ná ubogich, á ktemu w
prawie biegły, miał to ośobliwie że ich spraw darmo bronił ná sa-
dach, á ná to, co obiad y wieczerzą miewał u stołu swego ubo-
giego. Dnia iednego po wieczerzy, aż ubogi siedzący zniknął,
te tylko do niego wymowiwłszy słowa, Pan z tobą. Czy to był
Anioł, czy sam w osobie swoiey Chrystus, wielkie szczęście mieć
takowego goscia, y takie zostáwi ná sobie słyseć *Bogium*. Pan z to-
bą. Błogostáwieni miłosierni &c.

z żywotow SS. z świętego Celestyná.

Ny takowe ákceptować potrzebá, które są prowadzące do czego
dobrego. Mátká świętego Piotrá Celestyná wdowá będąc ze dwie-
má synáczkami, około tego Piotrá miewała sny różne, iedne od
czárta áby syná tego nie dawała do szkoły, powiedáiac że z niego
nie dobrego nie będzie, że koszt dáremny &c. Z drugiey strony po-
kázował się iey mąż przez sen chwalać iey to, dziękuiac że się te-
go chwyciła co lepszego było, dla tego z iey synáczká wielki świę-
ty zostáł &c.

Hhhhhh

Druga

Druga.

TRwa jeszcze Wroczyfłość Duchá świętego, w która słuszną przypomnieć świętych niektorych co w nich Duch święty sprawował. Wydać się *donum sapientie*: Duchá świętego w Piotrze Celestynie, który to w nim sprawował, iż będąc na najwyższym w Kościele Bożym urzędzie, honorze, dostojenstwie Papiezkim, więcej sobie szukał iedną Pustelniczą celę, niżeli Pałac Rzymski: więcej wżądę poníženie, niżeli wyłoki wżąd: toto prawdziwa *sapientia*. Wydać się w tym świętym y dar umiętności, kiedy tych się szrotkow chwycił które go do nędzy zaprowadziły, y świętym uczyniły, a te były pokorá wielka, kiedy na Papiestwo od dwóch Krolow prowadzony z asystencyą wielką on na prośbą osięku wież zał. Domu swego nie wynosił na Papieństwie będąc, z dwiema Zakonnitami swemi ołobno się zamykał na bogomysłność, y uczynił go świętym. Wydać się dar rady Duchá świętego, z której to rezygnowanie Papiestwa poszło. Bo kiedy ludzie wielcy sadzili że to on uczynił z nieczemności, z małości serca, iako *puellanum*. Duch święty pokazując że to rada iego, uczynił kuń w oczach wszystkiego Rzymu, kiedy tegoż dnia choroego co nie chodził na nogách uzdrowił iednym tylko przeżegnaniem. O darach innych tu się nie mówi, bo aż nązbyt się w tym świętym wydawały. Prośmy o podobne &c.

Na Poniedziałek Niedź. IV. po Wielkieynocy.

Pamięć na Pana Boga broni człowieka od upadku w pokusę, y w iakiekolwiek niebezpieczeństwo grzechu. Gdy Pan Ieruz opoietział Wozniom, o odcysciu swoim zaraz się alterować, smucić poczęli, czemu? bo im nie przyšlo na myśl, że odejście, drogá owá Pana Ieruzá była do Boga Oycá, ani na niego wspomnieć, ińaczej z takowego odescia ieszczeby się byli cieszyli. Kto o Panu Bogu myśli, kto ma ku niemu wyniesione serce, nie może go áterować łatwo, wizerka pąsłyá pokutá, mowi Duch święty w w tym właśnie sensie *Frustra iactur reserante oculos pennatorum. Prov. I.*

Sidlá

Ná Poniedziałek Niedź: IV. po Wielkieynocy, 1029

Siela p kasy, okazyje do złego, darenie la od czara rzucenie, przedtym który jest *pennatus oculus*, ma oczy skrzyżowane, to jest rozum, myśl, pamięć ku Bogu, ku niebu wylatująca. Zafatził był czarę przekięty, dożyć wielkie ślad y pokusę ná lobá spráwedliwego, chcąc go do niecierpliwości takiej przywieść, kiedy żonę tego ná niego przepuścił, aby mu exprobrowała, ná oczy wyrzuciła dając ufanie w Boga, który go tak dotykał; ále nie nie wykorął, bo lob wżitek był w Panu Bogu ná ten czas iako y zaw ze. Zá az ná tey słowá odezwał się, Pan Bog dał, Pan Bog wziął, jeżeli nam miło brać od Pána Boga dobre rzeczy, a czemu tego nieprzymować, co nam jest nie miło. To to *oculus pennatus*, nie uszlił się, bo Pána Boga miał w oczach swoich. Dyná corká Iakobá Pátryarchy świętego poki w przybytku Oycowskim patrzyła ná ołtarz y Pána Boga ná nim reprezentowanego nie wpadła w niehelpieczność. Iakob pomieniony powracając od Lá aná do ziemi swoiey stanął w pod Miastem Sicheim, rozpostawił namiot swoy, pod niem wystawił ołtarz, y codziennie ná niem ofiary oddawał Panu Bogu z dziaćkami, z czeładką swojá, poki Dyná od tego przybytku się nie oddaliła, poty enorá tey y pánieństwo wcale: więć ciekawośćá poszła do m áttá przypárować się obcy m ludźiom, z oczu Boskich y Oycowskich un knęła, popadła u m áttę pánieństwa, y wielkiego kłopotu Oycá nabawiła. Wiadomo jest co się stało z dziaćkami lobowemi, iako ich budy ek bankietujących się w domu pierworodnego syná przywabił, pewną tam przy onym posiedzeniu załatził czar pokusę, siadło z rozmow takich mnicy potrzebnych, z niepomiarowania w nápotu y iedzeniu. Czemu to niezczęście nie potkało ich nigdy w domu Oycówskim, w którym pewnie często spo'nie bankietowali się. Przyczyná nie inná: tylko, że przy Oycu była zachowana wżetka skromność, przy stoynność, a to dla tego że lob ofiarował z wżetke Panu Bogu, przy nich rozmowy miewał o nim, mieli iednym słowem ná oczach, pamięci Pána Boga, y dla tego skromnemi, y od przypádku wolnemi.

II.

IEst ta nie omylna prawda, iż iako *nemo fit repente malus*, nikt raz złym się nie stanie; tak *nemo repente fit bonus*, powoli przychodzi do dobroci. Nie zaraz kto cierpliwości dostąpi, lecz *per frequentatos actus*, w małych rzeczach się zwyczajnie staje się cierpliwym. Nie zaraz doskonale pokornym, ale się powoli uniażając, &c. Tak Pan Jezus nim do naygłębszey pokory przyzedeł, przez którą aż do Krzyżowey smertney śmierci się uniażył, wprzód się przez mnieysze pokory akty do tego dysponował, iako to nogi Uczniom umywając, y tysiące inne mnieysze pokory akty poświadczając. Niżeli Słowo toż Przedwieczne na łonie Oycy swe go od wieku siedząc przenieść się na ziemię y zstąpić na te ni skości miało, wprzód *per varios descensus*, przedtym do tego nay więkzego się spazbiac mu należało; iako to zstępować na obaczanie uciskow w Egypcie ludu Izraelskiego: *descendam ut videam*, w Babilonie y innych okazyach. Do wielkich heroiczych akcyi, *per frequentatos actus minores*, przez uczęszczanie mnieyszych y ich wykonanie sposobiać się potrzeba; takie są stopnie do dobrego, rownie, iako y do złego. Piłat pozwolił trochę żydom dokazywać nad Panem Iezusem, aż oni od bicia, wania, naygrawania, postąpili do ukrzyżowania. Więc my chcemyli byż do dobrego wysoce, postępujemy powoli przezstopnie, a do złego początkom nie dajmy miejsca: *principiis obsta, sero medicina paratur*.

III.

Podobą się Panu Iezusowi zturbowane sercá Uczniow swoich z odesća swego widzieć, y dla tego okazy o nim mowienia, y pytania się podać. A iakoż się smućć nie mieli, kiedy ich jedyny Mistrz, Pan y Zbawiciel opuszczał. Czy my taki też żal czujemy, kiedy oddalamy od siebie grzechem Pana Iezusa. Nie szczesliwi oni ktorzy gdy grzeszą, iezcze się cieszą. *Exultant in rebus pessimis*. Służnie mowi Doktor Święty płaczysz, gdyć miły przyjaciel umiera, gdy dalsza od ciała odchodzi, a nie płaczysz kiedy Bog od duszy twojej odstępnie, &c.

IV.

IV.

CHoćbyśmy odrodze, do Boga, do nieba nie myśleli, o krolew-
wczoraj była wzmianka, Jan świat wygania nas od siebie, i
ktory dokazawizy y wyfiglowawizy na nas, co chce, ta nie ro-
tyni rychle ladaćko, niegodnie, nikczemnie, własne bywa mowy-
nak, u matki twojej, o którym Celarius w swoich Dyalogach. Kto-
ry chce się bogato czenie, prosił ušilnie Pani Matki twojej, aby mu
wszystkie dobrá twoje zapisaławizy spuściła, mówiac: Matko Do-
brodziejko moia, do śmierci u nas mieć się dobrze bądźtez, u o-
cie wszystko twoje, nie ty zięku nazywaj, ale my z twoich ranczyć
bądźemy. Dała się tak poważnym obietnicom uwieś Matka,
stała do Ksiąg, zapisała wszystko, wpuściła w dobrá siana, o-
nił się za tym, wprowadził młodą Pantę w dobrá macierzyńskie,
ale Matkę przeciuchno wygnał Bábó, trupie, nie tu po robie,
uprzykrzonas, syn jedno słowo, a Pani synowa dziesięć; musiała
biedna stanaćka rugować się Coż też potym za karaniem syna tego
B. lke nastąpiło, nie teraz o tym. To też właśnie świat, maż się
dobrze, maż urodę, gładość, czerstwość, wyfiglowawizy cnotę,
poczciwość, wyskubawizy nas wiskátule, wspiżarni, porzucił się
wypędzi: właśnie iak Łában iakobá, zrazu nań weloło pogladat,
aż potym spánofzywizy się z niego, choć y corki łwe za niego
wypołożył; nie mógł patrzyć prawym okiem nań, a nawet y z eo-
mu wygnał. To tak świat z twymi hołdownikami postępuje, po-
ki chodzą, poty się godza. Nie sadawmyż się na niem, bierz y
się do Pana Boga, u którego iak młodzi iak zgrzybiáli, iak ubodzy
iak bogáci mieylce mają. *Quoniam Pater & Mater, dereliquerunt*
me. Y Matka, y Oćiec, y wizylcy mię odstąpili, a Jan mię przy-
iał, &c. &c.

V.

POchwaliwizy wczoraj Vcznik w Chrystusowych, że nie byli
importunami, badaczami, spraw codzych, chcąc też cnotę za-
lecić y wszystkim prówowiernym, powiadam dziś o łzkotliwym
często przetrząsaniu rzeczy Boskich, sądow, Dekretow. iego, y
tym podobnych nad rozum y przyrodzenie ludzkie, wyższych:
Altiora te ne quesieris. Wyższe rzeczy nad rozum twoy nie ścay
Hhhhhh 3 się

fię Skodli ludźiom idacym, oczy ku gorze trzymać wyjeśione, a nie żenie i si spowied, zebv (należ w dół alec rownie wpadli, jako się dostało Thaletowi Astrologowi z ktorego się baba śmiała, że w górę parzał w dół przed sobą będący wpaść. Dobrze powołał i rozumnych ieden. *qua supra nos, nihil ad nos.* Młodzik ieden, nstawicznie się o rzeczy wyższe nad swoy wiek y rozum przał, aż go Zeno Filozof przed zwiedadłem stawi y każe mu na się wwrzeć. Ony uważał czy przytoci na tego lata w takowej wiałość się kwe ty. Cokolwiek Helecy y Herezyarchow, wszyscy z ciekawosć pobłążło, w tacy młczech wylokich. Dobrze nawiął *Theophilactus*: ciekawy będący w artykułach, jest temu co nie wierzy podobny, a przeto nie porzeczne pytania dyskurty przy stołach przy posiedzeniach, niech będą od nas dalekie, spusz raymy oczy natze rozumy, zlania na ziemi, pobłążacie nauce Chrystusowej Kościoła świętego, abysmy się stali podobnymi v czuom Chrystusowym, &c.

z Żywotow SS. z Świętego Bernardyna.

Dowinien każdy tak żyć, aby y sobie był dobrym, v drugiego przykładem budował. Bernardyna świętego ilekroć rowiennicy jego, dzieci także iako y on obaczły, a co nieforemne między sobą broiły, zaraz się uciły mowiąc. *filete, filete, cyt, cyt.* Bernardyn idzie: tak bowiem żył swiatoblawie, iż nie dopuścił przy sobie y najmnieyszego słowa nieforemne wymowić, dla tego się go obławiali. Oby takich wiele było, ale więcej co do złego pomagają. Iakożoy słufznie zawołać teraz na lewmutaych *filete, filete*; kontencyi poprzettaycie, *Turca, Scitha accelerarunt &c.*

Ná Wtorek Niedziele IV. po Wielkieynocy.

NA dzień dzisieysz na nauka zjawila z Ewanielij świętey i. Abyśmy wizerko coko wiek czynicay dla Pała Boga, y dla zbawenia nasze czynili z ochotą, z dobrą wolą, nie z przymusz, nie z przynuki. Pan Iezus uowoi o sobie w Ewanielij świętey *Kado, idę*, to iscie rzislowe było na Mekę, na okrucieństwa wielkie, na śmierć krzyżową, zazywa tego słowa *idę*. Nikt nę nie przyniewala, nie przynulza, nie roskazuje, tam *idę* ochotnie; też

y my,

y my mamy się starać wżytko z ochoty, z dobra woła dla Pana Boga czynić. Czemu też to Pan Jezus czyniąc cudów wiele ná niemymch kreaturách: iako ná woźce, wiatrach, drzewach, cudu żadnego nie uczynił ná zwierzasku, bydlatku, ptactwie. Rozkazywał wiatrom, wołom, á te się w krew odmieniały, morzu, á te się uściszało &c. żeby się co podobnego stało ná bydłach, zwierzędu nie pisał. Między innemi przyczynami jest y ta, że nieme kreatury czy iá to wżytko do czego iá stworzone dobrowolnie. Rzeki same płyną, wiatry wieją, drzewa rodzą zieleńcie &c. bydła wżytko z miłzu: nie orze wołaż iármem przyćsiony y pogániany; koń nie ciągnie, áż zaciągnę, ptak choć go y cu kren karmia, przecię z łatki uślawicznie się wydżera, dziory do wylecenia szuka, poniewolnie wżytko robią, dla tego przez nie y w nich nie ołobliwego Chrystus nie sprawował. Chceiz człowiece stać się iłpólnym instrumentem do sprawowania w łobie łtek y dárow twoich Chrystusowi bądź ochotnie wżytko ná służbie jego czyniącym.

Zbawiciel po Zmartwychwstaniu swoim do niebá wstępując mowi o łobie, iż mi daná jest moc wżetka ná niebie y ná ziemi. *Datus est mihi &c.* ábo iey przed tym nie miał? wżák rowny od wieku y od stworzenia swá á Wżetchnocnemu Oycu? miał, ále przed tym służyli mu ludzie, czynili woła jego iako Pana, iako stworcy z rozkázania, teraz zaś widząc co dla nich uczynił, iák wiele ucierpiał czynia, bádźciey wżytko z ochoty. Y iák wiemy iako tyłtácami, millionámi Męceznikow świętych biegło, spieczyło się ná męki zá Imię Chrystusowe. Widziemy napelnione Kłáštory Zakonníkami, Zakonnícami, pustynie pustelníkami choć im nie rozkáznią, sami dobrowolnie idą, spieczą, y tych się to ochota áe zy Pan Jezus, ktorą y my zasługujemy łobie ná to nád nami jego pánowanie. Niebiosá nád wżytke inne stworzone rzeczy naywięc ogłaszcia, uwielbiaia imię Božkie, ogłaszcia chwałę Božą, czemu? bo w uślawicznych okrotách biegu zstaiac, nigdy się nie faryguia, iako to słońce, miesiąc, obroty wżytke niebieskie: *semper currunt, nunquam lassantur*, nie tęsknią łobie, nie przykrzą. Bádźmy y my im podobni &c.

II.

Słuchajmy kto się w ręce Iezusowe dał śanie, y ze złego przemienia się w dobrego. Nim przytłapił Pan Iezus do unywiania nog Vazniow swoich, mowi Ewangelia święta, że mu dał Ociec w ręce jego wizytko, iakoby y owe brudy (cielnikow, Rybołowow, Apostołow, które on wzięwłszy w ręce swoje, przemienia w piękność, ozdobę miłą oczom Boskim. Wziął y brudy ludaszowskie, y złość w wizytkę żydowską, bieżę, ciernie, goździe, obrocił to wszystko na instrumenta Boga zagniewałego błagające. Powiedział Apostoł, że przeznaczonym do nieba, do Boga, wizytko się na dobre obraca; a Święty Augustyn przydaje, że y same grzechy: iakoż często bywa, że grzesznicy gdy się prawdziwie do Boga nawracają częstokroć gorętsi w służbie Bożej bywają niżeli niewinni, iako tenże Augustyn, Mágdałeną, MARYĄ Egypcyą a &c. Ták to umierką Boską, y złe na dobre przeformować. W mieście w publicznym miejscu, mieszkała ludythá, a że w ręku Boskich iako światobliwa matroná była, dom iey w Pułtyniá był przemieniony. Ofiará corki Iezego przyznać że nieważnie, nie rozmyślnie uczynioną, a jednak się w dobrą y przyjemną Pánu Bogu odmieniła. Oddaymyż się tedy ręce Boskiej mówiąc każdy: zły mci jest, pełen niedoskonałości, ale w ręku twoich o Boże bądź pragnę, tam się odmienić spodziewam.

III.

Ze ciekawość w drugich cudzych sprawach nie jest chwalebna wydaie się z Ewangelij świętey niedzielney, gdzie Vczniowie Páńscy ták nieciekawi byli, że gdy im Pan Iezus o swoim odeściu powiedział, nie śmieli się pytać do kadby to odchodził, ták iż się nie iako Zbawiciel dziwniác mowił. Powiedam wam, iż od was odchodzę, żaden mię przedię nie pyta dokąd? a ludzie więc radziby o wizytkim wiedzieli, pytają się, zagładają co się w cudzym domu dzieie, co kto robi, choć to do wielu nie należy, siebie y swego domu niechay każdy párzy &c.

IV.

Nie ciekawości od Vazniow Páńa Chrystusowych uczemy się z nich przykładu nie śmiecących go pytać do kad inżieś, bo ciekawość wielce jest izkodliwa. Jest wiele ludzi na świecie, co się wzię-
dzie

dzie chce wsćibić. pełnoich ná każdym mieyscu, ále też stáie się że często w nos wezmą. Mysłwcy między innemi sposóbami zaiącow tak biia; postrzegszy bieżącego świstáią, wnet ná ow świst zaiączek podnosi się ná zádnie nogi słucháiąc, á tym czásem z ptászynki kulá tak ciekáwego zabiia. Ewá ná świst węźá piekielnego w Ráiu stánieńá: *cur praecepit vobis Deus, co is, y nas dla niey potkáto, wszystkim wiadomo.* Co potkáto ciekáwą Ding, y to iáwno z Płmá świętego. Powiádaia, o jednym rodzaju ryb w morzu, zda mi się że ietynkami zowią, które ráde bárdzo przypátruia się okrétom pływacym, gromádnie się stáwiaia, ále też wiościami od żeglarzow nie jedney dostánie się po głowie, po szyi, po karku, toż się stáie owym bádczom, uslyżá, co niechá. Lotowa żonáchciá, lá widzieć co się dzieie w Sodomie, z ktorey od Aniołow cudownie wyprowadzona, áż się w bálwan soli obrociá. Pies u Ezopá porwawszy sztukę mięśá biegł z nią nád wodę, w ktoreymu się táż odbiá, ow rozumieiac że táń drugiey dostánie, spuścił się, owę upuścił, y táń nic ná dnie nie znalazł. Szkodzi sobie kto ciekáwy.

V.

Począłem mowić o wyprawie cászey do niebá, przy słowách wypisánującego się Páná Iezusa: *Vado ad eum qui me misit*, idę do tego ktory mię posłał. Toż y káżdemu mowić náleży, á mianowicie dobrze, światobliwie żyć prágnaćemu, boć prawdę mowiac, świat ten nie iest dla dobrych. Iest to świat wlátny Austeryarz, po nászemu kaczmaz, kaczmárká, szaynkárká, w domu szynkownym nie rádny bywa táki przychodzien ktory skromno trzeźwo się zachowuie, nád kufelkiem groźowym piwá siedzi, krzywo ná tákiego pátrzá, ále kiedy kto z dobrá gębá piánicá obzártech zsiádzie, co muto ná konewce jednę y drugá kreskę przypisze, áż temu y ochoty y mieyscá dofyć. Widziemy to ná oko w Apostołách Chrystusowych; tych iáko świat przyiáł, zá ich náuká iák wiele poszło, jedná druga Prowincyá. Ziáwił się po nich Apostół z piekła Luter, áż ci mu świat tak wiele mieyscá u siebie oddał więkšá część Rzeczy Niemieckiey, Krolestwá Szwedzkie, Duńskie Hólandye &c. Czemu to? Apostołowie Chrystusowi święci, trzeźwi, skromni, á Luter iáki piánicá, wydáie go jedná kurowa sklenicá máiáca w so-

bie cztery pręgi, albo cyrkuley nazwane Kátechizm Luterski, ná jedney pędze napisano dziesięć przykazania, ná drugiey iklad Apostolski ná trzeciey modlitwa Pańska, ná czwarney Kátechizm do spełnienia. Y tá to sklenicą przepił raz do swego konfidentá Islebiusza wypiwszy, nálać drugą rostkował, y tę spełnił, á Islebiusz ledwo do pierwizey pręgi mógł wypić, iest o tym wyraż ie w iego księdze nazwaney Rozmowy stołowe fol. 166. To takie mu obżartuchowi świat tak wiele u siebie pozwolił, á SS. Apostołom, bá y sá nemu Pánu Iezusowi, kaczmarze, szynkarze, Betleemscy widząc ubożuchnych Iozesá y Maryá, nie przyięli do domu gościnnego, *Nun erat eis locus in diversorio*, musiał do stáynie bydłecy, y tá m się národził Iezus. Aleć y ná początku świata toż było; pierwsi synowie Adánowi Kaim y Abel, Abel dobry y skromny, święty niewinny, długoż go ná świecie? bárdzo krotko, á Kaim y potomstwo zostawił, y miał nábudował, y nábujał się po ziemi, zgoła tu nie miał mieyscá dla dobrych, co nápisano o dworách *Exeat ex aula qui vult esse pius*, toż o świecie *exeat ex mundo*, *vado ad eum* wypráwuyże się káždy do Bogá do niebá, *vado ad eum* &c.

VI.

Iáko też iest dobrze z tobá Pánu Iezusowi.

Punkt 1. Po rozmyślániu iáko bárdzo źle bez Páná Iezusa, dziełwie dobrze z nim, potrzebna rzecz spytać się, iáko też dobrze z tobá Pánu Iezusowi Piłatowi, y całemu narodowi Pogánińskiemu, á teraz Kátolickiemu, náder dobrze, pięknie z Pánem Iezusem, ále Pánu Iezusowi z Piłatem u Pilatá, á zátym u Kátolikow bárdzo źle u Piłatá biczowany, cierniem skłoty, ukrzyżowany, zabity, toż go y u Kátolikow potyka, znówu go krzyżują, biczują, źle u u nich Panu Iezusowi, lubo im u Páná Iezusa y z Pánem Iezusem dobrze. Toż sobie káždy uważay, iákoć dobrze z Pánem Iezusem, że cię do swoiey wiary powołał, że cię obrał za swego, że cię Ciałem náyswiętszym karmi, máz od niego zdrowie, máz dobre mienie, máz honor, wšytko to z niméi przyszło. Iakże wzajemnie to wšytko od ciebie mu się nágrádzá, czy nie tysiąc rázow lepiej umiałby kto inny kórespondowác Pánu Bogu, z á iego tákie dary y doprodziystwa &c.

Punkt

Punkt 2. Czym się to zwyczajnie dzieje, że źle Panu Jezusowi u nas, tym, że mało małe grzechy uważamy, a o wielkie nie dbamy. W domu Piłatowym, to źle naprzód potkało Pana Jezusa, że ci, którzy go przyprowadzili, y prog ładowey Izby przestąpić za grzech sobie mieli, a na niewinnego infligować, potwarzy zmyślać, za nie nie poczytali: to jest, źle się dzieje u nas Panu Jezusowi, defekty małe tylko do siebie widzimy, słowo mniej uważne, niecierpliwość, poruszenie do gniewu, &c. często nas bardzo turbuje, a zawziętość na bliźniego, a zatrzymanie co czyiego jest, a zaniebanie powinności, obligow, stanu, powołania naszego za nie, y z tąd wszystko źle.

Punkt 3. Z tego się nam nawięcej tylko sprawować potrzeba, co na nas włożono. Examinować chciał Piłat Pana Jezusa o Krolestwo, zaraz go zbiła z tego Pan Jezus mówiąc: Krolestwo moje nie jest z tego świata; iakoby rzecz chciał, nie jest moja powinność po Krolewsku wedle świata sobie postępować, zaczynam z tego sprawować się nie mam. Każdy z tego dać rachunek winien, co nań włożono, małoeli wieloli. Pilnieć się starajmy, aby nam ten rachunek dobrze wyszedł, &c.

VII.

O Miłosierdziu.

Miłosierdzie nad ubogimi y w ścieżce u Pana Boga oładza, y na świecie do szczęścia prowadzi. Grzegorz Święty przed Papieństwem był starszym nad Pustelnikami: przyszedł prosić o wspomnienie, jeden udając się na morzu rozbitym, kazał mu dać Święty sześć Szkudow, po naszymu talerow twárdych, przyszedł znowu raz drugi, tyleż mu dać rozkazał: przyszedł y trzeci raz: a gdy powiedział Szatary, że nie było co dać, y tylko o jedney przysławeczce namienił srebrney, na tey Świętemu Grzegorzowi Rodzicielka wczoray śalaty przyniosła, kazał y tę dać, mówiąc: z Matką się uspokoję. Został potym Papieżem y iako się namieniło miewając po dwanaście codzienn ubogich, dnia jednego natchował trzynastu. Zawała Maiordomá, y rzecze. Czemu nad wola moję więcej przywołałeś, odpowie mu. Ojciec Święty tylko ich dwanaście, przecięć Grzegorz trzynastego widział, który się

co róz ną twarz mienił, dla tego ną osobne miejsce odwiódzły się z owym, pytał coś zacz? odpowiedział: iam to on rozbitý ną morzu. Iestem ja Anyoł, tobie osobliwie od Bogá dány, to cię miłosierdzie ną tym urzędzie oładziło, postępuj w nim do końca.

z Zymotow Świątych, z Świątey Kátarzyny.

PRzygotowania się do Pána Iezusa w Najsów: Sakramencie, álbo też uraczenia iego sposób naylepszy iest Pánu Iezusowi zdać serce swoje, áby on ie sam uczył, iako mu się ma stáwić, sam ię cnotami świętymi przyozdábiał &c. Ták świętá Kátarzyna powiádała o sobie. Náuczył mnie Chrystus, iaki mu mam pokoik w sercu moim wystáwić. Nie może nikt z siebie lepiej się przygotować dla Chrystusa, iako ten ktorego sam Chrystus gotuje, przyozdábia, przysposabia. Więc tedy każdy stánawszy przed Pánem Iezusem z tym się oświadczać możesz. Nie mogę Zbáwicielu moy ia z siebie zdobydź się ną takowe ákty, przemysły, nábożeństwo iákie są dla ciebie godne, lecz ty sam mię przygotuj &c. *docc mi &c.*

Ná Srzode Niedziele IV. po Wielkieynocy.

KTo chce (á każdy powinien) dáć miejsce u siebie łaskom, dla krom niebieskim, poćieshom Duchá świętego ma wszelkie światowe rugować z serca swego ućiechy, roskoszy, mowi Pan Iezus do Uczniow swoich w Ewángehi świętey Niedzielney: *Expedis vobis ut ego vadam, Potrzebá ábym się od was oddáł, bo ieżeli ia nie odejdę, Duch Święty nie przyjdzie do was.* Y także obecność cielesná, álbo w ciecie ludzkim Chrystusowa była przeszkoda do Apostołow Duchowi świętemu? oto ták słyszemy. O dopieroż áfekt wszelki cielesny skłonność, miłość nieporzanna do stworzenia przelzkáda, dárone, poćieshom Duchá świętego, y wszelkim od Pána Bogá influencyom. Ná początku świata gdy y zwierchne niebieskie, y ziemskie z sobą się łączyły wody, wystáwił Pan Bog firmáment ną to áby był iako sćiana między temi wodami, y one od siebie po-dzielił: *ut divideret aquas ab aquis* Niechciał Bog w iedno łączyć y wyższych, y niższych wod, á dopieroż nie chce w sercu iednym ludzkim mieć łączacych się ziemskich oraz y niebieskich delicyi. Pan Iezus nie národził się *in diversorio*, w gospodzie, w gosćincu, wczemu? bo ták myśla dla niego nie było; ále czemu? *Diversorio*

um zwało się dla tego y zowie że jest *diversarum personarum receptaculum*, y zły, y dobry, y pocziwy y niepocziwy mieści się w gościńcu, niechciał za tym w takim miejscu rodzić się Zbawiciel, wolał się do chlewa, do słayni bydłecy skłonić, pewnie się nie spodzieway człowiecze Pána Jezusa u siebie w sercu swoim, ieżeli w nim *diversitas* miłości Bożej, y miłości złey stworzenia, ieżeli się rano w Kościele modlił w Niedziele, a odwieczor piesz, ulat w karczmie, *diversorium* takowym brzydzi się Pan Bog. Płacze kto w Kościele, a ledwie z niego wynidzie, żączywa krotofil z swemi żalotnikami &c. Duszy nábożney rośkazuje Oblubieniec niebiecki. aby iego znak háśło położyła ná sercu swoim. Ci którzy strzegą iakię Fortecy, nie wpuszczą do niey nikogo, tylko háśło, znak tego czyja jest forteca mającego. Toć jest czego chce Zbawiciel po każdego prawowierneho duszy, aby nie przypuszczała nikogo, tylko eo niesie z sobą imię iego, znak iego &c.

II.

Ci co są ná zwierzchności powinni w poruczonych sobie znośić y to co jest dobrego, y to co nie jest do ukontentowania onych. Dał z siebie przykład takiey cierpliwości Pan Jezus między Vczniámi swemi mając zdraycę Iudasza, przyjmował iako y drugich brudy nog iego w ręce swoje Najswiętsze, cierpliwie go znośił, aby go był náprawił, a to ná náukę wszystkim przełożonym, aby podobnie z swemi poddanymi postępowali. Iob sprawiedliwy powiada, że *Gigantes gemunt sub aqua*, olbrzymi siękają pod wodami: to jest, Przełożeni, Pánowie, Monárchowie, ná których głowy złożone są wody, to jest ludzie, *aqua multa*, *populi multi*, częstokroć ulegać, nyskować muszą. Wiadome jest w Piśmie świętym morze miedziane w Kościele Sálomonowym, to jest náczynię wielkie, ná grzbietach 12. wołów się wspierające: co żywo się obmywało w owym náczyniu, a woły y wodę y brudy dźwigały. Są figurowani przez tych wszyscy Przełożeni, gospodarze; wszystko się o ich głowę opiera, y dobre, y złe. Iákož Pátryarcha widział drabinę do nieba od ziemi ná kámienniu wspartą, po której y wstępowano y zstępowano ná doł: przez ten kámiień rozumieć się ma Chrystus, który się nazywa *petrus*, *lapis angularis*. Oto ten kámiień dźwi-

ga y *ascendentes y descendentes*; y postępujących w cności do doskonałości, y od ręki odstępujących: to jest, y dobrych, y złych ieremie. Niech się tej cierpliwości ucza Rodzicy, Przełożeni: musi być że się pod niemi znajdą y tacy, y owacy, y dobrzy y zli, ile można zność, cierpieć, prowadząc y złych do dobrego.

III.

Nie zda się podobać Chrystusowi że go żaden z Vezniow nie pyta, do kąd idzie. Ale nierownie bardziej niepodobą się, kiedy grzeznik przed grzechem nie pyta się do kąd idzie, grzesząc do kąd się dzie. O pewnie zatamowałby nie jeden drogę świętą do g zechu, gdyby uważał na taką bledę dostać się grzesząc: że idzie walczyć z Panem Bogiem, że idzie y dostać się na wielkie niebezpieczeństwo, że się od Pana Boga oddala, że do piekła postępuje. Prośmy Boga, aby raczy przedtym szyć każdy złać, aby osłać aby mu się wszystkie myśli w głowie powąrywały: niżeli w nich krok jeden miał uczynić do obrazy Boskiej &c.

IV.

Ponieważ tak jest, iż życie nasze na tym świecie jest droga do Ojczyzny niebieskiej, *Vado ad eum*, y że ten świat jest nam iako obcy krajem, cudzą ziemią, toć nam trzeba się rozumieć być tu iako w cudzym a nie w swoim kraju, w cudzym a nie swoim domu, a dla tego bardo skromnie, spokojnie, postępować sobie. Owi panicowie nasi młodzi, co tu w Polsce szumieją, brawarye robią, tego y owego hałasują, miánowicie w zbory Oycowskie wszedzy. O nie takimi oni byli, albo są gdy w cudzych krajach zostają, skromni, spokojni, bo wiedzą że tam nie ich Ojczyzną, prędko bez respektu poskromią. Komornik, komornica pod gośpodarzem zostając chcą się sprawnie, sprawować dzieciom, czeladzi każe. Żydzi tak skromni, nikogo nie zaczepia, bo tułaczami są. Oniechby ieno ci zdracy znów osiedli iak w Ieruzalem, obaczylibysmy iakby się z Chrześcianami tam obchozili. Wważanie cudzego domu, cudzey krajiny wielka jest do skromności pobudka. Chrześcianie, katoicy, poki pod Poganami, y między Poganami byli, nie chodzili tak iak teraz nasi z ozuchami, pistoleciami, synszynkami. Wchodzili do Kościoła, po ulicach się pokązowali z K.

ronką.

ronkami, książeczkami, śliczo, skromnie: tak iż niewierni samymi ich uyrzeniem do wiary się świętey nawracali. Lucianus święty był tak skromny na weyrzeniu, że Maximianowi Cesarzowi odiażano z nim w oczy mówić, ale tylko przez zasłonę. O też niewieści Chrześcianie, tak na powierzech zuchwali, ańimutzni, w Kościele w konwersacyi nieskromni, pewnie nikogo nie zbudują, nie nawroca, jeżeli nie odwroca. Zgadź to Apostoł silno upomina, *modestia vestra nota sit omnibus hominibus*. Skromność wafszá, niech będzie wszyskim wiadoma. Fránciszek S., lączkow bráćilzkow, wytyłając wiec między ludźie mówił, idźcie kaząc, nie żeby byli mieli wstępować na ámbony, katedry, ale skromnie ich chodzenie, poglądanie miało stać za Kazanie, náukę &c. Także żymy iáko przystoi na Chrześcianiná, iáko przystoi na tych którym Pan Iezus sam zalecił enotę pokory, ślichości, *Discite à me quia mitis sum & humilis corde*. Iáko na ostatek przyzwolta tym co do Oycyzny swej śpięszá, á nie żyją iáko w własnej kráinie &c.

V.

Niechwalebni są ludźie dworni, śickawi, bo się im częściej *pięta* niż *solida*, iáko mówi Chryzostom święty podobają, nád sól dá śráżka godziny trawia, á poważnych rzeczy zániedbują. Herod niebożny Pána Iezusa pytał się o wielu rzeczách mniej potrzebnych, áż ni słowa mu Pan Iezus nie odpowiedział, y Zbáwiciela przed sobą mając, zbáwienia nie dołapał. Syrákuzow miała dobywał nieprzyziáciel, á Archimedes Mátemátyk liniykámi się zábáwia, dáją znáć Archimedeiowi, nieprzyziáciel szturmuie, przecię on linie formie. Dają znáć, iuż ná murách, przecię on rytule, iuż bramy opánował, iuż w miescie, nie o sobie Archimedes, áż nieprzyziáciel nápał, wziął, zwiázał Archimedesa przy liniách. Słoneka d. szturmuie, iáki by to był człowiek który by w ten czas gdy miało bierze nieprziáciel, gdy co żywo do broni się bierze, aby argumentá zádawał. *hoc habet quod non amisisti*, czegoś nie utrácił to nácz, rogow nie utráciłeś; toć tedy nácz rogi głupsze nie do argumentow, ale do oręzá, do kámieni. To to śickawi ludźie, *quibus magis placent piēta, quam solida*. Nie bądźmy tákimi, áni owemu płu u Ezopá podobni, który dostawizy gádzies sztuki mięła po-
biegt

biegi z nią nad wodę przezroczyła, tym czasem w wodzie iako zwyczaj ował szuką się odbijała pokazała, a jeszcze przez wodę większa, po nie co prędzey spuścił się owę upuściłwizy, która upłynęła, &c.

VI.

Zle bardzo bydz światobliwym po Żydowsku.

Punkt 1. Gdy powrócił pieniądze ludz, uczynili radę żydzi co z niemi czynić: mówili tedy, że się ich do skrzynki Kościelney kłase nie godzi, albowie n *pretium sanguinis est*; oto iaka światobliwość, pieniądze mieszać z drugiemu Kościelnemu że za krew były, za grzech poczytają, a też krew wylewać, na śmierć nalegać, świadectwa zwołzić, y bezecne skądźności robić za nie! Cóż przestąpienie progu do izby ładowey Piłatowey za grzech rozumieją, a skrzyż, a wołać ukrzyżuy, ukrzyżuy za nie. Naśladować ich wszyscy co opuścić zwyczajnych co pańców, pobudzić się do niecierpliwości, wymówić słowo prożne, za grzech wielki sobie poczytają, a trwać w jakim złym nalogu, nie czynić dosyć powinnościom swoim, żyć z zgorzzeniem drugich, nie sobie nie ważyć, zła zaśle światobliwość; nie naśladowamy iey, strzeżmy się y małych defektów, ale więcey izkośliwiznych &c.

Punkt 2. Nie bądźmy pokorni po żydowsku: Oto sami Przełożeni, starszyzna prowadziła związanego Pana Jezusa do Piłata: iaka pokorą! zwyczajnie złoczyńców nikt pocziwy nie prowadzi, ale przeklęta pokorą; unizyli się, aby się ze złości, iego zniewag, fromoty napatrzyli, z niey się ućieszyli. Pokorą we złym, zła, zle bardzo nie brzydzić się hultajską, kompanią zasiadać równo z mniey uważnemi, bawieć się nie przyzwoitemu swemu stanowi postępkami, pokorą niechwalebna, trzeba się tu ważyć, trzeba o sobie więcey rozumieć, że do rey nie należyz kompanij, że to przeciw stanowi y powołaniu twemu &c.

Punkt 3. Przemyślni na złe żydow naśladowią, ktorzy przed Piłatem skarzają Pana Jezusa o Krolestwo, o podarki, o bunty, iako przed świecką zwierzchnością; a przed Kaitafzem o Kościół, o gwałcenie swiat, o prawo Moyzelzowe. Dowcip, ale na złe; nie naśladowamy go, bądźmy przemyślnemi, ale na dobre &c.

Miłosierdzie ná potrzebujących, że szrodkiem iest do nábycia szczęścia, y ná tym św ećie, wczoray się mowiło, y dziś druga potwierdza się Historyą. Iustinus Cesarz wyprawił do Antiochii trziesięciem ziemi zruinowaney Efrema Senatorá wschodnich krá-
iów, ná restauracyą, ná którą zaciągnawłzy wielu robotników po-
strzegł ná jednym ożárpanym, odartym, w południe, gdy dru-
dzy jedli, nie iedzącym, ále iakoby záfypiającym kolumnę iakás
ognistą, co widział raz y drugi, y więcey, y dla tego dnia iednego
wziął owego ná examen coby zaczął być? gdy się długo przyznać
niechciał, pod sekretem nawet powiedział. Jam był Biskupem te-
go á tego miastá, dobrowolnie od Insuły ubiegłem, á ná pracowite
to życie udałem się. Y tobie Efremie opowiedam, że cię Pan
Bog temu miastu przełożonym byđź náznaczył, za te które czyniłś
miłosierne uczynki: w nich tylko pomnázay się &c.

z Żywotów świętych, z S. Filipá Nereusza.

Swięty Filip Nereus, wielki święty, w pánieństwie niénaruszo-
ny, w modlitwie w prakách dla zbawienia ludzkiego nie prze-
konány. On wieczorne w Rzymie posłanowił nábozeństwo, dla oter-
wania náten czas od kompánii, konwersacyi niedobrey. Miłości Bo-
żej tak był pełen, że iey serce otrzymać niemogąc, zebrał się pá-
dąły; á iednak ná każdy dzień tę protestacyą czynił. Pánie Boże
moy, strzeż się mnie dzisiaj, pewnie cię zdradzę, iezeli ty mnie
ręki twoiey umkniesz, upadnę. Zład náuka, iáko sobie nigdy do-
wierzać nie trzeta, iáko wżytkie swoje stárania ná Paná Boga spu-
szczać.

Druga.

Prawdziwy każdy sł gá Boży powinien się stárac o serce prze-
stronne ku Panu Bogu, y bliźniemu, miłością rozszerzone. Filip
święty Nereusz iáko wielkie dochwały Bożej pomnożenia, wyná-
lazki uczynił, éi niech świadczą co w Rzymie byli, codzienne tam
exhorty, cztery po południu nábożeństwą wieczorne, ná oderwá-
nie od światowych, nocnych záladék, dyscipliny w Kongre-
gacyi, w konfessyonálách ustawicznie siedzący, y wiele in-
nych sposobow nábożeństwą. Z kad to? miał wielkie, izerokie

Kkkkkk

ku

ku Pánu Bogu y bliźniemu serce, rák iż kości, zebrá przy nim pá-
dały się, podnosiły &c. Cico małego czynią dla Pána Bogá, mále-
go są sercá, szczupłego &c.

Ná Czwórtek Niedziele IV, po Wielkieynocy.

BYdź dobrym, sprawiedliwym, nábożnym dla tego że doglądaia,
Baza, nápominaia, jest cnotá takowa, (sprawiedliwość &c. wiel-
ce niedoskonała. Pan Iezus powiada Vezniom swoim, że Duch świę-
ty skoro przydzie na świat, będzie kárał, strofował świat z grze-
chu, z niesprawiedliwości *arguet mundum de peccato & iustitia*: że
grzech będzie strofował, nie dziw, ále o sprawiedliwość? jest się
czemu zádziwić. Ale są różne defekty y w sprawiedliwości, á ten
pierwszy na dzień dzisiejszy uważaymy. Kiedy kto dobry, sprá-
wiedliwy, éichy, skromny, tylko dla tego że kaza, doglądaia,
upominaia. Między Krolámi Izráelskimi kłáda Ióáa Krolá bádzo
dobrego, báłwochwalstwa znoszącego, á przecię od Bogá odrzu-
conego. Czemu? bo tylko był dobry, bogoboyny na ten czas, kie-
dy go Ióáada naywyższy Biskup doglądał, upominał. *Fecit loias re-*
ctum coram Domino cum esset cum eo Ióáada Sacerdos. 4. Reg 12. Iako
ten umarł, wšzytek inákšy, dobroć, sprawiedliwość iego dla ná-
pomnienia. Dużę nábożną chwałi Piśmo święte, ztąd osobliwie,
że *per noctes in lectulo suo* w nocy szukała oblubieńcá swego, to jest
nietylko we dnie, kiedy wšyscy widzie-i, nietylko w Kościele, ále
y w nocy, y w pokóiu swoim, osobno samá tylko zostáiąc szukała
Pána Bogá, modliła się, nábożna była. Magdalená wielce swiáto-
bliwą y kochájącą się Pána Iezusá pokazała, kiedy za żyworá iego
drogie olejki na głowę y nogi iego wylewała, y inne ákty nábożne
czyniła, ále ieszcze więcey swiátobliwszą, kiedy toż y po śmierci
iego czynić chéiała, kiedy go w grobie z takowemiż drogiemi má-
ściámi szukała, kiedy nie widziana od niego, toż co y przedtym
czyni. Nie może się wychwalić Piśmo święte onych troygá pácho-
łat w piecu Bábilońskim niezgorzáłych, ztąd osobliwie, y ná ten-
cud około siebie zástużyły, y rák wielce rozstáwione zostály, że w
Babilonie będąc w Pogaństwie, bez Kościoła, bez Kápłaná Pána Bo-
ga nie odstąpiły, iego imię uznáwały, z adnym náмовom oddalić
się od

się od prawdziwego Boga nie dały. Toto jest doskonała sprawiedliwość, bez oká zwierzchniego, bez inspektora. Elizeusz wiecieprągał dwójakiego ducha Eliażowego: *Fiat in me spiritus tuus duplex* Otrzymał, ale aż po odeściu Eliażowym. Eliaż był Mistrzem Elizeuszowym, po nim dopiero odebrał czego prągał: bo snąc tak dobry sam był przez się, albo ieszcze lepszy, bez oká Eliażowego, iako y po nim, w ten czas tedy ten dar zaslúżył. Pan Iezus w Naswiętzym Sakramencie jest nas widzacy y iak nie widzacy jest przytomny, y iak nie przytomny, jest słyszacy, y iak niesłyszacy, widzacy, przytomny, słyszacy, bo tenże jest który y iaki był żyjąc tu ná ziemi, y teraz w niebie kroluacy, ale się zakrył, tak iakoby nie był. Nam tak się zachować potrzeba, iako gdyby ná nas cielesnie pátrzył, a ieszcze bárdziej że tak nie pátrzy dla więkzey záslugi że y przed zasłonionym skromni, dobrzy jesteśmy &c.

II.

K Omu Pan Bog dáie, ten też dáwać drugim powinien, że Bog Oćiec dáiac wšytko Synowi w ręce swemu, dał mu moc y władzą ná oczyszczanie, uwolnienie, obmywanie od mąkuł zmaży grzechowey, dla tego *lavit discipulorum pedes*: udzielał tego oczyszczenia drugim. Dał mu Oćiec ciało, duszę, krew z naturą ludzką; dał toż wšytko w Naswiętzym Sakramencie swoim: *cum dilexisset suos, ex finem dilexit eos* Dáie z siebie náukę, abyśmy tę ofobliwą pobudkę mieli do dáwania, żeśmy też sami wzięli; to cokolwiek mamy, nie od siebie, ale od Paná Boga, y toć jest co n owi Apostoł: *gratis accepistis, gratis date*, iakoście sami wzięli, tak też drugim dáwajcie. Zbówiecie! powiedział, że *btogostawieni ubodzy w duchu*; *beati pauperes spiritu*, rozumieć się ma o tych, którzy mają dobr wiele, ale tak, że rozumieją, iż iako sami wzięli, tak też rozdawać powinni. Nie mają zá swoe własne tego, co mają. Y toć jest co mowi jeden z Doktorow świętych; ubodzy gdy od ciebie czego proszą, nie proszą iako tobie własnego, lecz od Oycá niebieskiego tobie udź elonego. Nábożny jeden tak się z Pánem Iezusem umáwia: wzięles Pánie moc oczyszczenia, rozgrzelenia, oto ja zmażany, oto grzeszny,

III.

Quo vadis? do kąd idziesz, gdy do Najsświętszego Sakramentu idziesz, idziesz do prawdziwego Boga y Odkupiciela twego, idziesz do tego który na prawicy Ojca niebieskiego siedzi, który w żywocie Najsławniej dziewięć Miesięcy spoczywał, na krzyżu za ciebie umarł, ładzić cię będzie y karać. Słuszna zawsze tę reflexyą czynić kiedy idziesz lub do Komunii, lub za procesyą, lubo do chorego z Najsświętszym Sakramentem. A to dla pobudzenia w sobie uszanowania, uczciwości, pokory, nábożeństwa &c.

IV.

Choćbyśmy się za podróżnych, za wędrownych nie poczytali, Pan Jezus za takich nas chce mieć, kiedy nam dla tego wiątyk wystawił, to jest pokarm, chleb niebieski w Sakramencie Najsławniej. Już to wszystkim wiadomo że Najswiętszy Sakrament nazywa się wiątykiem, jest zaiste, ale nie tylko dla umierających, lecz y dla tych którym łaska Boża użycza ná lata wedle woli swojej najsławniejszey zdrowia, aby postępowali, y tym posiłni wiątykiem zbliżali się *vadant ad Deum*, do Boga Ojca stworcy swego. Chciał to jeszcze Zbawiciel lepiej wyrazić, kiedy nietylko duchownym, lecz y świeckim chciał być wielom światobliwym daniem pokarmem. Tak Ludwiną S. Katarzyną Seneńską, y innych wiele żyły, prawie posłone, karmione Najswiętszym Sakramentem, o czym historye. Ale znamienitsza o jedney pobożney matronie, która do Najsławnego Sakramentu wielkie miała nábożeństwo zeznawając przed swym Spowiednikiem że po Komunii iakby się náładła, tak się czuła pokarmu niepotrzebującą, y kiedy iej Kápián rozkazał, aby co Niedziela tylko Komunikowała, to czyniąc, cały tydzień przetrwała nie jedząc, gdy tak wielokroć od Niedzieli do Niedzieli nie iadła, a to Spowiednikowi powieściła, ow doniosł tę rzecz Biskupowi, który iako mądry obawiając się w tym iakiego oszukania, kazał iej dać iejNEY Niedzieli prosty komunikant, po owakiej komunij, gdy powróciła z Kościoła niezmiernie łaknąć poczęła, zturbowána rozumiejąc że w on dzień niegodnie komunikowała, przypieczy do Kápiána żalując y opowiadając odmianę. Vznął dopiero ow, że w dzień Najsławnego Sakramentu nie tylko dającym ale y świeckim był po-

kar-

Ná Czwartek Niedź: IV, po Wielkieynocy. 1047

karmem. Komunikował iá prawdziwie Ciałem lezusiowym, zno-
wu iák nátycona odezła, iest tedy wiatykiem posilnym lezus w
Naysw: Sakramencie prawowiernym, idżny nim posileni &c.

V.

GDy Iozef święty z Nayswiętszą Panną przynieśli raz pierwszy
do Kościoła Dzieciátko Pana lezusa, wziawszy go Syn con Ká-
ptan na ręce, powiedział to o nim: *Ecce positus est hic in signum cui
contradicetur: Będzie ten celem, przeciwko ktoremu co żywo zmierzać
będzie.* Ieżeli się to kędy werifikuie iáko o Pánu Jezusie w Naysw,
Sakramencie, gǳie to iák do celu, bo też iák cyrkulcelowy má-
lują, zmierzá złość Heretycka, Zydowska, Pogańska, szperając,
przetrasając ciekawie y dwornie tę głęboką tajemnicę: iuż to n-o-
wią: á iáko rzecz można áby jedno ciało na iák wielu miejscách,
Kościołach, ołtarzach oraz bydź mogło. Lubo wiedza że jednego z
czasu był Pan Jezus ná prawicy Oycowskiej w niebie siedzący, y
Páwłowi świętemu ielżcze przed nawroceniem w drodze się po-
kázuiący, mówią; iák podobno áby całe ciało w máluskiej mo-
gło bydź hostyi, lubo y to pewná że w máluczkiej oká ludzkiego
zrzenicy rozległe láfy, gory, morza się mierzczą. Mówią daley że
to tylko przy używaniu iest ciało, á potym bydź prześiaie, á za-
tym áci mu się klámać, ani procetyi odprawować nie potrzeá.
Ale czy nie oczywistá prawdá, iż przed pożywaniem iuż był Cia-
ło Pana lezusowe w rękách iego gdy mówił: *To iest Ciało moje.* Ty-
siączone inne dwornosci sobie z tey Nayswiętłzey tajemnicy czynią:
iáko y to, że (mówią) nie przyzwoita áby Bog był pożywany od lu-
dzi, á czemu przecię, był biczowany, krzyżowany &c: iákowym
się ciekawym dyskursom trzebá obáwiać podobnego czego, iák mo-
tylom onym, álbó niełytkom, ktore iák tylko świecę zapala na sto-
le, záraz do niey się zlátaia, przez ogień przelátuia, a w nim też
y gorzeia. Pan Jezus w Naysw: Sakramencie *ignis consumens est,* nie
ogniem iego n-ilości, ále spráwiedliwosci bac się aby nie byli spa-
leńci bá-ácze. Tylko się nie ośirożnie dorknięto Atki nározakon-
ney, dwornie ná nie weyrzano, kilkádźiesiąt tysięcy ludz pomár-
ło. Naylepsza rzecz poddać rozum swoy, wierzyć Pánu Jezusowi
n-mówiáczemu: *To iest Ciało moje, to iest Krw moja &c.*

Kkkkkk 3.

VI.

VI.

Punkt 1. Chrześcijańska jest z każdej rzeczy chwalić Pana Boga; Żydzi zewzjad szukali okazyi utrapić Pana Jezusa: nauczał, to izemrali, z kad ten co umie? gdzie się uczył: pobudzał nauką swoją ludzi do pokuty, to oni, buntownikiem jest, tumulty robi. Galileję obchodził, wsi, miasta, miasteczka, tylko to usłyszeli, że aż ztąd porużili się prowadzić Pana Jezusa do Herodę, który od Pilata stał daleko. Otoż to żydowska zewzjad brąc okazyą do utrapienia Pana Jezusa, a zaś do trzech Chrześcian z każdej rzeczy brąc okazyą do chwały Bożej, z kwiatkow, z drzew, z niebios, z słońca, miesiąca, gwiazd, mrozu, zima, ciepła. Służąc tu zaśpiewać z Pachołami Babilońskimi: Błogosławcie wzytkię dzieła Pańu, wychwalcie niebiosa, elementa, wody, gwiazdy &c.

Punkt 2. Kto rad widzi Pana Jezusa w chwale, chwalebne go, Pan Jezus mu wielkie pokazuje fawory, łaski &c. Czemu Herodowi pragnącemu sobie widzieć, pragnącemu znaków takich swoich Bosstwa, nic takowego nie pokazuje, bo go pragnął widzieć nie chwalebne go lecz związane go, znieważone go, nie pragnął go widzieć w chwale, nie pragnął widzieć chwały jego; nie godzien ten żadnego faworu Boskiego, nie godzien łaski Chrystusowej. Więc każdy staj się w Kościele, między ludźmi na każdym miejscu czynić wszystko, na rozmnożenie chwały Boskiej, na ozdobienie Kościoła Bożego, ołtarzow, aparatów &c. czynić Franciszek święty, Ignacy, z swoimi słynnymi znakami, bo wszystko na chwałę Bożą, *ad maiorem Dei gloriam* &c.

Punkt 3. Starać się pilno trzeba od ludzi, odchodzić lepszemu. Nie iako jeden skarzył się, *quoties inter homines fui, minor ridi*. Pan Jezus ze dworu Heroda wychodzi w biel, na znak niewinności &c. O iakci każdy; bądźiesz u Dworu, na posiedzeniu między ludźmi, staraj się zamtąd dobrym, skromnym wychodzić, żeby nie mówiono, bodayże ten z przeciwnymi nie siedział, boday go nie mieć u siebie &c.

VII.

o Miłosierdziu:

A Coż nas więcej do miłości Pana Jezusa, do czci, ukłonor, y uziławiania jemu pobuza? iako miłosierdzie to które w

Ná Czwartek Niedź: IV po Wielkieynocy. 1049

Nayśw: Sakramencie zостаiać nam pokazać. Nic tu dla siebie, tylko dla nas, dla nędzy naszey, aby nas karmił, aby nas cieszył, aby unieratwiający w drogę wieczności wyprowadzał, na to zостаie, między nami mieszka. jeżeli tedy miłosierdzie wielom jest okazyg do szczęścia, do honoru, do fortun, daleko z miłosierny Jezus wyciąga od nas więcej poszánowania, czci, rewerencyi &c.

z Zywota świętey Pudencyanny.

Inni tę świętą zowią *Potentiana*, chodzą te z sobą pospołu tytuły *Pudentiana* y *Potentiana*, gdzie jest wstyd, wstrzemięźliwość, tam jest siła y moc, władza, zdrowie dobre, gdzie nie wstyd, nie wstrzemięźliwość, tam y złe zdrowie, słaba komplexya, choroby brzydkie. Ale o sile wedle ciała mówiąc jest historia ielseze za Pogaństwa, iż okręt jeden na piasku uwięził, żadnemi machinami nie poruszony, pater jedney Panienki łatwiuchno był do brzegu przyciągniony. *Pudentiana* jest oraz *Potentiana* wstydliva Pánienka, pocziwa, może zwabić do siebie więcej afektu, przyjaźni, niż z bogatym posągim. Takowe Pudencyany przedtym sobie mężowie kupowali: Jedną spytała co za posag wniosła? odpowiedziała *pudicitiam*, wstyd; ale y młodzieniec wstydlivy, czysty, wstrzemięźliwy, ma zawize łaskę u Pana, ma na dworze, na wiedzcie, mowi Psalmista bojącego się Pana Boga, *Potens in terra semen*. Ta święta Pánienka z siostrą swoją *Praxedą*, będąc bogatemi Pánienkami, od Rodziców odumarlami młiętność swoię włożyłę na ulogich, na pogrzeby świętych ciał Męczenników, których na ten czas w Rzymie siła było, obrociły. Jest co uważyć że Pan Bog chciał, aby ciała świętych od Pánienek, od Matron, takie były *Lucyna Pryscilla*, y inne y te dzisieysze, grzebione, chowane były. jeżeli świętych ciał, żeby się czyste ręce dotykały ciała Pan Boga; daleko więcej chce aby się Przenajświętszego Ciała Jezusowego ręce czyste y iercá, y usta niepokálane dotykały &c.

Ná Piątek Niedziele IV. po Wielkieynocy.

Iest co uważyć że powieda Zbawiciel iż Duch Ś. przydzie y na strofowanie dobrych, *arguet mundum de iustitia*. Czy też to y do brzy mogą bydź strofowani? mogą, áto takowi kiedy są dobrami

tyl-

tylko powierzchownie . zyskami , á wewnątrz pełno myśli . imăgin .
cy i nieśmiałych powierzchownie pokornemi , m . w . iacemi , zem
pr . ch . żenia , grzeźnik , grzeźnică , niechże im to kto mowi , oba
czyż iak skoczą uymuając się o honor , powierzchownie ścicheń
w oczach obcych , á w domu lwami . niedźwiedziami , godni tá
kowi stołowania ; bo iá podobni owemu gospodarzewi , który przy
m . uając gościa znanieńiego , pr . káże mu pałac , zewsząd z zwierz
chu ozdobny , śień , izbę stołową p . ęknie obira , á pokoy w kto
rym . go złoży wśzytek śmiećiami żárzuceny , páieczyny pełny . Po
kolen . Bo takim jest serce ná ze , ieżeli w nim złego pełno , zá nie
powierzchowna postać &c.

Powtore Y wewnątrznie tylko dobrzy , á powierzchownie
zły , g . dni str . fowania , bo Pan Iezus roskázuie , áby y po wierz
chu wiaźniał káždy dobroć , skromność bliźniego : *Sic luceat lux ve
stra , ut videant opera vestra bona* Nie jeden owo bezpiecznie sobie
ponępnie , żártuie , konwersuie , mowi z mu . á ow , oia do tercá te
go nie przypuszczam &c. Dobrze że do tercá nie przypuszczasz , ále
y po wierzchu złych obyćzaiow nie pokázuý.

Potrzebie . Dobrzy politycznie tylko , co to z nábożnemi ná
bożeństw . pokázuia , z światowemi , światowość , á komoduia się
káżdemu , godni stołowania : bo ci sã podobni owym żebrakom
co łátani rozmaitemi suknią swoje łátá , żeby iálmużny prędzey
dostáli

Náostátek . Y takowi dobrzy nágány , którzy w tym tylko do
broć swoje zakładá , że nie sã iako cudzołożnicy , rozboynicy ,
złodźcie , á więcęcy też nie . Tak się byáł dobrým przechwalał ow
Fáryzeusz który mowił , nie jestem iako cudzołożnicy , iako ro
zboynicy , dzieśięćinę dáć , á co więcęcy ? nie , y dla tego iedno ude
rzenie w piersi iawnogrzeźnika zw . ęciżyło tego wśzytkę świato
bliwość , Trzeba cos więcęcy doskonałości , to jest między dobrmi
celować . Iobá sprawiedliwego chwali Piłmo święce . nie z tąd tyl
ko że był lepszy nád Husitow , pogánow , á e że był lepszy ná
wśzytkich *orientales* , to jest bog . boynych &c. Chwali duszę nábo
żna oblubieniec , że ten cnoty , światobliwości *odor super omnia aro
mata* , celował między wśzytkimi woniami , oleykami . Máła torzcz
prze-

przewyższać cnotą nierządnicę, złodzieiá &c, ále dobrych, poczci-
wych ieszcze większą dobrocią przewyższać, według tego co upe-
wnia Adofoł: *Amulamini charismata meliora.*

II.

POkorá nikogo nie uníza, ále y owszem wynosi, wywyższa.
Pan Iezus kiedy się srodze uniżył, upokorzył, czołgając się
po ziemi, nogi Vezniom swoim umyvájąc, drudzy ich w ręce
swoie przyjmując, w ten czas Piotr święty zádumiewa się ná iego
godność, dostoiénstwo, y woła, *Panie ty mi nogi umywasz!* nie u-
mniejszyła nic z godności Iezusowej pokorá u Piotrá świętego y
owszem przed nim Paná Iezusa uwielbia. Y toć jest co mądrość
Przedwieczna o sobie wyznała, przyrownawszy do iáworowego
drzewá przy wodách: *quasi plantatus juxta aquas.* Iáworowe drze-
wo naywyższe: Pan Iezus przy wodách, ktorými nogi umywał,
podniósł się wyłoko; bo pokorá wynosi, wywyższa. Sámuel w
dom Izáiego wszedłszy, y tam ná Krolestwo z iego synow wybierá-
jąc zásiadł. Stáwali pzed nim urodá, státurá zálecceni ieden po
drugim, á Sámuel siedząc mówił; nie tego, nie tego Pan Bog obrał,
aż gdy oślátniego naymniejszyego od trzody przywołał Ociec Dawi-
d, rzekł Pan Bog do niego *surge, wstań,* tego námasć, ten jest, o
którym ja tobie powiedziałem. Jest co uważyc, że wstać do Da-
wida Sámuelowi káže, iákoby siedząc nie mógł dostać dogłowy
iego: czym się nád drugich wynosił? pokorá, máluczkoscia, po-
korá wynosi, toć samże ten Dawid wyznał, kiedy już Krolew zo-
flawszy mówił; jam był naymniejszy o Boże, á tyś mnie pod-
wyższył. Dlatego iż naymniejszy podwyższony lud Izráelski w
Bábilonii ponizony, mowi o sobie, *Super flumina Babylonis illic se-
dimus, super,* nád rzekámi, wodámi siedzieliśmy, nie *infra,* bo uni-
żenie nie uníza. Strzeżmy się hárdosci, pychy, ustępujmy lécno
drugim.

III.

DO kąd idziesz, gdy umierasz O drogo stráśzna, niewiádomá;
ćiemná, nikomu nieznájomá; iáká ná ten czas wátpliwosc, iák-
i strách, gdzie się udác, ná ktorá się stronę obroćić. Ci co po-
lat kilkádziesiąt żyli, widza iákó látá swoje strawili, wiádomé ma-

śią drogi, iako ie przeszli, iako odprowadzili: ale ta ostatnia naytrudniejszyza którą idą *quo vadis* gdzie zaidziesz nie wiesz. Proś każdy ukrzyżowanego Pána Iezusa, aby kiedy mu się umieściacemu pokaże, zaraz go z sobą zaprowadził do korony wieczney &c.

IV.

V *Ado ad eum qui misit me.* Idę do tego który mię posłał. Tak o sobie Pan Iezus, tak y my wszyscy mówić powinniśmy, a z tad się pokazuje, że każdy człowiek w poselstwie iakoby wysłany jest tu na ten świat od Pána Boga, y ma się sprawować iako na poselstwie. Posel od iakiego Monarchy Krola, Pána, i prawnie się *punctualissime* według ordynansu pryncypala swego, tą drogą iedzie którą naznaczono w poczcie, w takey asystencyi, to tylko sprawuje, rozkazuje, co mu zlecono, poty na miejscu zostaje, poki mu bydl naznaczono, Ateńscy posłowie wysłani w legacyi, lubo wszystko dobrze i prawili, z dobrym dziełem powrócili, tylko że inną drogą iachali, nizeli im było naznaczono, na gardło się skarali. Toć jest o co się y nam w wszystkim starać potrzeba, aby *legatione fidei* powróciliśmy do Pána Boga od ktoregośmy posłani, we wszystkim iego wolą ordynansie wypełniwizy. Naznaczył Pan Bog każdemu tę albo owę drogę; to jest ten stan, tę kondycyę, naznaczył tylo dobrego mienia, asystencyi, ozdob, splendorow, naznaczył stoł dostatni, albo uboższy, trzeba wedle woli Boskiej we wszystkim sobie postępować y starać się aby naymniey nie odstąpić od tego co Pan Bog chce. W miastach wielkich zegary, y zegarki wszystkie stosują się to zegara pryncypalnego, wedle niego bieg swoy odprowadza, godziny, kwadransie wybiłaja. Zegarem nayporządniejszy jest wola Boża, do niey zegary małe to jest, wole nasze niech się akomodują. Słonecznik zawsze się ku słońcu obraca, choć go y promieniami swoimi nie oświeca, choć chmury y cieńie nań rzuci, takci człowiek każdy, tak iasnym okiem od Pána Boga używany przez pomyślnie powołanie iako y chmurą utrapienia zasłoniony, niech przećięż do swego słońca, do woli Boskiej się stosuje. Zakonnik jeden, swego Opata pytał, przez coby dobrym został w Zakonie, nauczył go, i sił się często z tym oświadczać będziesz. Panie Boże mój, ktoż ja jestem? abyś się miał do woli moiey kiedy

do skłaniać, a nie raczev do twoiey. Fránciszek święty Borgiasz modlił się za chorą małżonkę swoie, usłyszał głos, Fránciszku ie-
śli chcesz będzie zdrowa twoiá małżonka, ale to wedle woli two-
iey: a święty, *quia ego sum Domine*, a kroź ja jest, abyś ty ná woła
moie dawał, co jest władzy samego ciebie przywoito. Toć jest co
nam w tym polestwie zachować potrzebá, pilnie się badać o woj-
lá Pána Bogá, y nymniejszygo kroku od niey nie odstąpić.

V.

CO jest dom, w którym gospodarz często nie mieszka, to czło-
wiek każdy ktorego rozum y wewnętrzne oko swoich spraw
nie pilnuie. Nie mász tam porządku pokoju, gdzie ten gospoda. z
wybiega, kiedy się ná inne rzeczy do siebie nie należące wdáie, zá-
pátruie; między tymi są náprzod owi, co ustáwicznie nowinki
śápáią, pytáią się co w tym domu, co w owym się dzieie. Xeno-
krátes mowi: máła różność między temi co w dom cudzy impor-
tunem wpada, iáko y co zdáleká zágłáda. Ztąd Solon posłanowił
byłaby przy káżdey kámienicy był młótek, żeby kto wchodzi djo
domu cudzego wprzód zákołátał, niżeli prog przestąpił: włáśnie
iák teraz w Zákonách zákołácc każdy, odezwie się álbo *Ave Mari*,
álbo *Laudetur Iesus* powie. *Powtore*. Do tych náležá co ono się z
káżdym niemal witáią ná ulicy, zástánawiaią, tá z tym, ow z owym,
y to nie náder chwalebna. Pan Iezus Vezniom swoim zákázał się
witać ná drodze z ludźmi: *Neminem per viam salutaveritis*: byłá ka-
rá ná takowych, którzyby nie náležąc do tego pytáli się pielgrzy-
má iákieg: z kąd iáże? do kąd &c. *Potrzećie* Do tychże cieka-
wych náležá y owi co káżdemu chcą rádzić, przygánić, tákby to
trzebá, owak cudowác, plót postáwić &c. sobie samym bynamniej
rádzić nie umieią, podobni tym co zdáleká dobrze bárdzo widzá,
z bliská nie wżykie dworności, ciekawości nágánné. Gniewáia się
podroźni ná Celnikow, co ich skrzynie, walazie, tlómczki rew-
duią, przetrzáśáią, o dopierož ná tych w cudze rzeczy inspekto-
row náležá tych gniwác się náleży, boć ci pierwsi czynią prze-
cięć ze ná to wyłádzeni. Dobrze święty Efrem ciekauey iedney po-
winozáł, który gdy do Edyssy miásta przybył, a u iednego w ko-
morce stánáwłszy pošilek sobie gorowál, z okienká swego tá wey-

rzawizy, zawiolała: Oycze pobłogosław mi, a czegoć nie dostać: odpowie on, oto kilku cegieł a gliny, abym to twoje okienko замуrował, byś nim nie patrzyła. A przeto uczmy się od Uczniów Iezusowych nie śmiejących Pana Iezusa pytać do kąd idziesz? nie bydź dwornemi &c.

VII

Pan IBZYS Herodowego pragnienia zła nie uważa.

Punkt 1. Uważ wielkie pragnienie Herodá, aby widział Pana Iezusa, czeka go pilnie u siebie, pragnie widzieć, pragnie nauki niebieskiej słuchać, pragnie cudá widzieć, a Pan Iezus ani słowem się odezwie, ani cudu żadnego nie pokaże. Czemu nauczycielu niebieski milczyysz? teraz ci by Herodá napomnieć, strofować, do pokuty nakłonić, kiedy sam pragnie, kiedy o to prosi. Wierę pragnie, a przez tak długi czas Pan Iezus po Galilei chodził, nauczał, kazał, wezwałże go kiedy Król Herod do dworu swego, pragnąłże kiedy kázanego słyszeć, pokłoniłże się kiedy Chrystusowi, bynamniej: dopiero teraz chce, ale nie godzien tej łaski, kiedy miał czas y okazał przedym pogodził. Niebezpieczna odkładac udanie się do Pana Iezusa aż do śmierci, często się nie udzie. Ila Chrystusowa łaska w ten czas, kiedy Pan Bog chciał, nie chciał *les cum potuisti, noluisse &c.*

Punkt 2. Cieszyć się z cudzego nieszczęścia nie godzi. Niegodzien był Herod łaski Pana Iezusowej, lubo pragnął widzieć Pana Iezusa, y cieszył się z jego oglądania, czemu? bo kiedy Pana Iezusa czczono, kiedy był miłany za Proroká, kiedy ludzie za ni nie chodzili, ani o nim pomyślił Herod, ani oświádził z rąk ukontentowania swego, ani go w takiem widzieć pragnął ozdobie, dopiero gdy związanego, mizernego widzi, aż się cieszy. Cieszyć się z utrapienia cudzego nie godzi.

Punkt 3: Dobra intencya, dobre uczynki miłe Panu Bogu czyni, że tej nie miał Herod, lubo pragnienie zdało się bydź dobre, ale nie z miłości ku Panu Iezusowi; ale tylko aby sobie reputacyę sprawić, że też dla mnie czynił cudá Iezus, że był umnie &c. Niebezpieczniwy, kto bez dobrej intencji co czyni &c.

• Miłosierdziu.

BLogosławieni miłosierni, albowiem co w ubogich ręce dają, w skarb niebieski składają, y chowają, *Valerianus* Prześladowca Chrześcian poimawłszy rawniejszego Kościoła rzadcę, y zabawłszy, poimał y świętego Wawrzyńca ięgo Dyakona, y oraz zawiadującego Kościelnemi dochodami, które on wszystkie mało co przed swym poimaniem między ubogie był rozdał. Gdy tedy o te Tyran ná niego nálegał. Odpowiedział święty! już się skárby Kościelne których się nápierał przez ręce ubogich do niebieskiego schowania dostały. Już ie tam ubodzy zániesli: *Facultates quas requirit manus pauperum in caelestes thesauros transfulerunt.* O szczęśliwy groź! iakmużná, datek, co się do niebá tá drogá przenosi &c.

z Żywotow Świętych, z Świętego Urbána y Felixá.

CO nas upewniać má w Wierze świętey Katolickiey, iest to między innemi, iż okrucieństwem, przesładowaniem bynamnicy nie zniszczała, ale się więcey rozszerzyła. Mamy ná dziś dwóch Męczennikow Papiężow, przed wieczorem Urbána, potym Felixá wísztych Męczennikow, á krom tego od Piotrá świętego, aż do dwudziestu trzech przez lat 310. każdy nie swoją śmiercią z tego zchodził świata. Naywísztych głów wiary świętey męczeństwa przećięz iey nie zniszczyły, *sanguine fundata est sanguine crevit*; gdyby tak Lutrow, Kálwinow przesładowano, jużby y szczátku ich nie było. Podziękuymyż Panu Bogu, iż nas do tak pewney wiary powołał, za támtymi też prosimy aby się do nas náwrócili &c.

Ná Sobote Niedziele IV. po Wielkieynocy.

NA grzeszniká nie cięższego nie będzie, iako wiazić potęma nárność y nikczemność iey rzeczy, dla ktorey Pána Boga postradał, obraził. Y to iest co mowi Pan Iezus *arguet mundum de peccato*. Duch święty będzie wyrzucał grzesznikowi głupstwo y łaleństwo ięgo, że dla márney rzeczy, wielkiego, nieskończonego pozbawił się dobrá. Dostało się iey ciężkości pierwizym Rodzicom naszym, którzy ledwoco zgrzeszyli zakazanego skosztowa. Wízy owocu, zaraz obaczyli się bydź nágiemi, że musieli z onego

drzewa liściem okrywać nąg śc swoje. Żalotna rzecz! zkad się spodziewali zostać Bogami, *eritis sicut Dñ*, czdobionemi bydź chwalebą, splendorami Boskimi, deśtapili wślydu obnżenia, konfuzyi, y trochę liścia, y to ieszcze ostrego na pokrycie swoje: przydają niektorzy że owże wąż który ich zwiodł usunał się na drzewo też kłykciac, klezczac, nątrzął się zóraz, nąsn iewał z Adámą y Ewy. Owoż Pánowie świątá wślytkiego, owoż Bogowie y płáchćiny na odżenie nie móją! rowna konfuzya człowieka káždego po grzechu, Móżeż rozgniewány na Izráelczakow; dla ćielá od nich ulanego, rośprołyżł go w proch, w popiół, y kázał ow popiół wyłypć w wodę która pili. O iáką konfuzya widzieć jednę perzynę, błóro z owego ktorego dopiero za Bogá witali, ktoremu swoje z Egiptu wybáwienie przyznáwáli: táz konfuzya ludźiom, zwlászczá ćieleśnym kiedy obacza, á ono owoć eśsko w którym się kocháli, które stroili, które delikácko tuczyli, robacy toczyć będą, będzé iedną zgniłością, prochem, szpetnością.

Assyryńskie woyská Holoferneśá wodza swego ktorego za Bogá, za zwycięzcę całego świątá ogłázáli, obaczywży bez głowy, w swoiey krwi się w námioćie po ziemi wálającego, ledwie od żalu nie szalály, ućekály bólaźnią wielką zacięć, ręce záfemniac biegály, frogá háńbą, widząc ták żalotną odmianę. O nierzadnicy wielkiey wśpomina Ian S. w objáwieniu swoim, iż Krolowie, Pánowie świątá widząc iá w proch, popiół brzydkość obroconą, nieś utulnie płákáli, śnác nád swoim niezczęćiem, że się koło tákiey rzeczy mátáli, która na táką sprośność wyszła. Mowi Piśmo święte o grzeźnikách co z sobą grzeżyli, że na sádzie Boskim poglądáć będą na się zádumieni: *Vnusquisq; ad proximum suum stabit & stupabit*. Słusznie woła Psálmista święty, *Accedite ad eum & illuminamini*, przyśtępućie do Boga, ábyście byli óświeceni, poznáwáćie teraz brzydkość, mćrnoś, nieczemnoś tego wślytkiego co was od Boga odwodzi: *Quem fructum habuistis in ijs in quibus nunc erubescitis &c.*

II.

Choć kto w wiele dobrych uczynkow obśituie, ieżeli w jednym albo w drugim defekćie się znayduie wielce tobie szkodzi. Kiedy Ian Iezus przyśtąpił do Piotrá z wodą do nog iego umywánia, á Piotr

á Piotr zbraniać się poczał; rzecze mu Iezus: jeżeli cię nie umyję nie będziesz miał cząstki ze mną w niebie, oto Piotr ułtami Chry-
stusowemi za błogosławionego ogłoszony, kluczami do nieba ob-
darzony, za namiestnika Chrystusowego nánznaczony, jedną nie-
powolnością wżytkowy był utrácił; *non habebis partem mecum* Pier-
wsi Rodzicy w Raju jedno tylko iábłko z drzewá urwali, milioná-
mi innych owocow nienaruszonych zostáwili, jednak mizernie u-
pádli, Ray y wżytko utrácili. Sámton gdy Dálilá ná niego nástę-
powála w czymby moc iego utáioná była, opowiedział iey, zegdy
siedm włosow głowy moiey nićią zwiáżeš, moc mi odeymieš.
Wiedział on zás że wżytkich włosow iego głowy moc y siła zá-
wártá była, tego iey wprzod nie powiedział, ále tylko o siedmi
włosach, rozumiejąc że tak rzec móła, y defekt tak máluczki w
włosach nie miał nie szkodzić, álisć zaráz wátleć słábieć poczał.
Niech kto tak wiele dobrych uczynkow li-zy, iák wiele ná głowie
włosow, jeden y drugi defekt między niemi się znaydujący wży-
tko to zepłnie: *qui in uno deficit, factus est omnium reus*, w ien
jednego defektu iák o wiele sádzony, karány będzie. Stáraymyž się
zupelnie byđz dobrymi *in nullo deficientes*.

III.

DO kąd idziesz, kiedy idziesz do Kościoła, Káplice, Ołtárzá Nay-
świętszey Pánny, idziesz nie tak iák Heretycy do Kościołow
Kátolikom odebráných. idą y oni, iák towe Gdańtku do Lánný
Máryi, ále Kátolik inaczey isć má, isć má iákó slugá do Pánicy, syn
do Mátki, iákó do przyczyniającey się do Bogá zá sobą, iákó do
pierwizey po Bogu nádziei, iákó do tey która go y teraz żyjącego,
y w godzinę śmierci zostájącego má ratować. Niemáją tey inten-
cyi Heretycy, u nas byđz powinná &c.

IV.

F *Regimur legatione*, w poselstwie jesteśmy od Páná Bogá wysłáni,
ale z więkizym szczęściem náizym niż posłowie ziemskich Mo-
narchow. Tym nie godzi się co ná poselstwie wytrácać sobie
przywłaszczáć ále wżytko idzie ná ich pryncypáłow. Y tak bywa,
wytágują Prowincyá, má to, ále nie dla siebie, wymową summy
pieniężne, nie sóbie przedciągiz, y owizem podeyrzány taki posel ki-
ryby

ryby w całym Kráiu w którym poselstwo sprawnie nabywał dobrą
 maiećność &c. A Boskie poselstwo, to jest bieg życia tego, na
 które nas Pan Bog wysłał, na tym jest aby iak nawięcey zyskować,
 dostawać, zgromadzać, a co kto zyszcze. dostanie, to właśnie ie-
 go jest, y coś większego co za tym następuje, niebo y chwałę
 wieczną Wyrzcił to Zbawiciel, powiedziawszy na pewnym Kaza-
 niu swoim. *Qui meret*: kto żnie, zgromadza sobie na żywot wie-
 czny *ioan.4.* Y powtore *Posui vos ut eatis & fructum afferatis; &*
fructus vester maneat, posłałem was, postawiłem was na polu, abyś-
 cie zbierali owoce. a co zbierzećie żeby to przy was zostało. Nie-
 maia tego szczęścia żniwacy na świecie, robia, pracują, żna, cały
 dzień upał słońca cierpia, na wiąża, nagromadza, snopkow, ale
 to nie dla siebie, im tylko kilkanaście groszy się dostanie, u Pana
 Boga inaczej. Podobnie iak u Krola Alexandrá, w obozie jego, po-
 zniesieniu pewnym nieprzyjaciela, dostawszy kilką workow sporych
 y ciężkich z łupu, z żołnierzow jeden złotem napełnionych, le-
 dwo już może dalej postąpić zfatygowany, obaczy Krol, spyta-
 co, y dla kogo nieśie? odpowie: dla ciebie Najjaśnieyszy Krolu,
 rzecze Alexander, tuż niechci nie ciężko będzie dodźwigać to do
 swego namiotu, iako swoje własne. Takoi my cokolwiek zbieramy,
 zgromadzamy, nieśiemy wszystko sobie Czeladnik u Kráwca robi,
 ślepią nad suknią iaką droga, kosztowną, robi, wystawi, pewnie
 mu się w nią stroić nie dostanie, *Sic vos non vobis vellera fertis oves,*
 wyrobisz, wyszujesz, wykztałtuiesz sobie człeczce prawowierney
 suknią, odzienie z cnot świętych, z pokuty, z dobrych uczynkow
 twoia będzie, w niej chodzić, w niej stroić dostanieć się na wie-
 ki &c.

IV.

K To nad głębizną iaką po wąskiej deszce idzie, nie oglada się
 ani na tę, ani na owę stronę, mowilo się o tym, *arcta via est*:
 wąską droga postępujemy, ale przecię bez szwanku y nagan, y tu
 y owdzie czasem spojrzeć możemy. Ciekawość gania tey o ktorey
 mamy woła namienić nie ganie. Pożyteczna rzecz náprzod w tey
 drodze idacym poglądać wyżej, to jest w niebo zapatruiąc się tam
 na Pana Boga *Remuneratorem*, Nagrodzićieia naszego, upatruiac
 Oyczynę miłą, chwałę wieczną tam nas czekającą. Nie nagan
 nále

ná, ále chwalebna poglądać y ná doł, przenikać skrytości ziemskie, ząglądać do samego piekła, tam upatruiąc co cierpią niezbożni: *Descendunt ad infernum viventes* zstępujący do piekła za żywota nie zstępują po śmierci. Oglądaymy się y nazad, oplakuiąc przeszłe lata nasze, y w nich grzechy. *De propitiato peccato noli esse absque metu. Delicta iuventutis ne memineris Domine.* Występkuw młodości nie pomniy o Boże. Oglądaymy się y ná prawa stronę upatruiąc dobre drugich uczynki, y onych naśladować, y ná lewa grzechami się naszymi brzydząc, albo za grzechami ani ich naśladować, y aby się do Boga nawrócili prosiąc.

VI.

Z Gromádeniu, Krolestwu, Rzeczypospolitey bez Krolá, Páná, zwierzchności zostájącem, wielkiey opieki, łaski Bożey potrzeba. Pan Iezus, Zgromádenie, *Collegium* Uczniow, Apostołów swoich zostáwuiąc ná ziemi, gdy się od nich do niebá przenosił podniesione trzymając ręce, błogosławił im. *Elevatis manibus benedixit eis, & ferebatur in calum.* Nigdy przedtym tego nie czynił, ezemu teraz y trzyma ręce nad niemi y błogosławić przestaje? bo ich bez siebie cále osierociałych ná ziemi zostáwuiąc, dla tego większego błogosławieństwa że potrzebuia, pokázuie. Toć jest czego się bał Moyzesz po śmierci swojej, y mówił umierając, Narodzie ludu Izraelski wiadoma mi jest ieszeze za mnie twoia króábrność, nie posłuszeństwo, obáwiam się czego gorszego po moiej śmierci. Oto ten święty Pan, ludu Bożego lękał się, y rozumiał że co cięższego porząć miało po śmierci swojej lud Boży.

Pan Bog nie ináczey rozumiał iż będą poskromieni owi budowniczy wieże Bábilonńskiey, tylko za bytnością swoią: *Descendam & videbo*, wiedząc iż ubliżenie się od poddanych zwierzchności, buduje wieżá Babel, to jest niezgody, złych postępkuw przytomność one rozsypuie. Osierociałemu teraz Krolestwu naszemu prosimy o ásyścencyá Boską y błogosławieństwo, protekcyá &c.

VII.

o Miłosierdziu.

Błogosławieni miłośnierni. Niechayże potyka od ras błogosławieństwo dzisiejszy krzyż znaleziony, który ná wielką pociechę

chę naszą znalazł się. Co też to była za nędza, bieda, utrapienie Chrześcian przez lat 300. po śmierci Pana Iezusowej, zabijano, męczono, palono, wygániano. Na Papiestwo wstępować iak na pewne było Męczeństwo. Inni kryli się po lochách, iakiniach: aż iak skoro krzyż się pokazał, odkrył, nastąpiło wielkie z nim miłosierdzie, uciechło wszelkie z nim prześladowanie, rozmnożyła się wiara święta, y do tąd rozmnaża. Niechayże będzie tak wielkiemu naszemu nieszczęściu miłosierdziu powinne od nas błogosławieństwo. Powtarzamy dzisiaj po wielokroć: *Adoramus te Christe & benediximus tibi, quia per crucem redemisti mundum.* Klániamyć się Panie Iezu, iż przez krzyż odkupiłeś świat, iż przez krzyż y z krzyżem dostało się miłosierdzie światu y ziemi &c.

VIII.

Punkt 1. Pan Iezus wszędzie niewinny. Gdy był przyprowadzony od Herodá, mowi Pilat do Żydów: coż wždy za winę w nim znayduiecie, oto ani ja, ani Herod winnego nie uznawamy. Takci ani u Herodá, ani u Pilatá, ani u Kaitáczá, ani u Annáczá, ani na żadnym miejscu nie znalazł się winnym Pan Iezus, lubo w nim tey winy szukano, szperano, fałszywemi świadectwy dowodzono: więcż iże Iezus niewinny. A ja Zbawicielu mój wszędzie winny, wszędzie zły, w Kościele nienabożny, przy Spowiedzi nie szczery, przy Komurji świętey nie pokorny, przy stole łakomy, między ludźmi pyszny, &c. wszędzie gdzie się obroć nie we mnie dobrego nie masz: do kogoż się mam uciec, tylko do ciebie łamego: abyś mi dał naśladować siebie wszędzie, na każdym miejscu, y we wszystkich zabawách.

Punkt 2. Pokorny rozum więcej Pan Bog oświeca. Było tak wiele mądrych Doktorów w prawie stározaonnym biegłych; nie poznali ci wszyscy Pana Iezusa dobrze, poznali go prosta białogłowa Pogónska, Pilatowa żona. Naprzeciw wszystkim imperom żydowskiemu stárzyzny, y uczonych odezwála się y ulkárzała do męża. Nie tykać się koniecznie tego sprawiedliwego. Ona białogłowa więcej umiała o Iezusie, niż wylokcie rozumy. Poddawamy się tedy z rozumami naszymi, bądźmy pokornemi, jeżeli chcemy być oświeceni *ex alto.*

Punkt 3.

Ná Sobote Niedź: IV. po Wielkieynocy, 1061

Punkt 3. Ná zle prętka iest zgoda, Herod y Piłat gniewáli się przed tym z sobą, ná Pána Iezusá *facti amici*. O takci prętko się żli ná dobrego spikną. Heretycy potępiaią się, wádza się między sobą: á iáko ná Kościół święty, ná Oycá świętego, áż zgoda. Bywa to że w zgromádeniach iák ná starszego, ná rzecz iáką dobra prętko się y różni przedtym spikną, sprzećiwiaią się, zia takowa zgoda, Heretycka &c.

z Zywoťow świętych z Świętego Moysesá.

Nie dopiero od zesłania swego ná świat Duch święty, dzielność dárow y łask swoich ná świecie pokazować począł. Zaráz od początku światá tylko Bog stworzył wody, áż *Spiritus Domini ferebatur super aquas*, Vnošil się Duch święty nád wodami, iákoby iuż ie ná ten czas poświęcając do krztu prawowiernych. Słowem. Boskim niebiosá stáwały, stáwały y morá Duchá świętego: *Verbo Domini cali firmati sunt, & spiritu oris virtus omnis eorum*. Duch święty w świętych nowego testámentu pokázował dzielność dárow swoich pokázował y w świętych stárego testámentu. Między nimi przypadá w te dni pamiatka Moysesá Zákonodawce lúdu Bózego. Ten święty máž pełen był Duchá świętego, był obdárzony dárem mądrości, *Dono sapientie* w tym co náleży do więkzszego smáku rzeczy niebieskich, gdy álbowiem od rodziców swoich trzy tylko Miesiáce młáacy, áby od Fáraónowych opráwców zóbitý nie był, w kolebeczce z šírowin urobionej puszczony był po rzece, á w tym od corki Krolewskiej wychodzácey nád brzegi z francimierem swoim przybližony, y ná pałac iey do wychowánia iákoby włatne dítěcie zábrány, podrožszy, á zrozumiawszy że on nie był Krolewny synem, ále ubogich rodziców, tylko takich ktorzy prawdziwego Pána Boga chwalili, wzgárdził owemi wszytkiemí delicyámi, y dostátkámi, obierając sobie przy Bogu, przy Wierze świętey życie ubogie: spráwowała to w nim Duchá świętego *sapientia*. Miał y *donum fortitudinis*: Egipt iák wielkiey iego nápatrzył się dzielności, iuż to gdy wody w krew odmieniał, gdy morze ná dwie dzielił, gdy Fáraóná z wojskámi zátopił, wszytko to moc y síla Duchá świętego. Miał y *donum scientie*, dar umiętności, gdy bárdzo dobrze umiał rzádzić onym Národem by-

strym, krnąbrnym, za radą Duchá świętego czynił, z nim się na modlitwach, niedostatkach znośił. Miał *donum pietatis* náprzód co do nábożeństwa, modlitw ustáwicznych y we dnie y w nocy gdy ręce na modlitwie podnosił, Izraélcykowie zwyciężáli, gdy zfa-tygowáne spuszczał, tedy oni przegráwali. Względem politowania bliźnich, o iáko często zastáwiał się za Národ Izraélski, aby od Boga karány nie był, aby plagi swe od niego odwrócił, sam siebie za nich na wszystko karanie ofiarował. A o bojaźni Bożej co mówić? przez niego ogłoszone przykazania Boskie. Prawo na gorze Synai promulgowane, uymuiąc się o honor Boski, kilkáziesát tysięcy rázem nie bojących się Boga na plácu położył. Abironá, Dáchaná które że żywo ziemiá pożarła sprawił: za ich rebellie przeciwno stá szyznie, y innych wielu o niebojaźń Bożą surowie kárał. Pełen jest żywot jego nieporáchowáných znáków Duchá świętego w nim. Prawdziwie nápiśał Piotr święty, że *Spiritu S. inspirati, locati sunt Dei homines*, cokolwiek Prorokow prorokowało, wizytko przez nich Duch święty mówił. O wielce potrzebny nam jest Duch święty, bez ktorego y nábożnie Imienia Iezus wymówić nie możemy. &c. &c.

z Żywota świętej Pelágij Panny.

Nie jest rzecz przyzwoitá Kátolikom, Chrześcianom, Páná Jezusá nágiego, ubożuchnego wyznáwájącym stroić się, bogátych ubiorow záżywać. Pelágiá święta Panienká, Corká mátki pogánłkiey bogáta, poslána w náwiedziny mátki swoiey, pięknie y strojno przybrána. W drodze będąc, wyboczyła samá do Kłimulá Biskupá, o Chrześť święty prosząc, Ochrzczona, szaty zaráz bogáte zrzuciła, ubogie przyodziała, skoro się tak powróciła, zaráz słudzy náprzód ją uyrzawszy ubogo ubrana, mówić poczęli, ná szá Pánná zostála Kátoliczká, Mámká zdáleka ją obaczywszy w podłym ubierze, zawołała: już mojá Pelágiá Kátoliczká, Mátká wciąż. O o tu nie był iány znák Chrześćianiki, tylko podłe szaty. A teraz gdzie naywięcey stroiow, iáko między Kátolickimi, Chrześćianickimi osobámi &c.

Ná Nie-



Na Niedzielę V. po Wielkieynocy.

P przed dniami Krzyżowemi w Niedzielę Ewangelia ta święta jest o modlitwie, gdzie Pan Jezus modlącym się, prosiącym wyraźnie obiecał otrzymanie tego, o co prosił, *petite & accipietis*, a pizecie często inaczej się dzieje. Prosiemy, nie otrzymujemy, albo nierychło otrzymujemy, ale częstokroć słuźnie.

Náprzod Ze my też sami po wielekroć nie słuźchamy Pána Boga, kołące do serca náłzego, *sic ad osium & pulso*, posyła náłhnienia pobudki, mimo uszy to náłze pulzczamy, nie dziwuymyż się, że też on nas zaráz, albo nigdy nie wysłuchywa. Długo trzymał Iozef bracią swoę, lub prosili, korzyli się przed nim, bo też oni przedtym náł prosiacemi nie mieli respektu, miłosierdzia, z kąd mówią, *Merito hac patimur*.

Powtore. Kiedyby zaráz nam dał to o co prosiemy, bárdzo lecebyśmy ważyli dary tego. Prosił Elizeusz Ehasza o iego ducha, o nie zaráz otrzymał, musiał się dobrze przy nim náwłoczyć, náusługować, rákci y nam náleży wprzod się dobrze Panu Bogu záslużyć. Będzie owo troche łuszy, zaráz szdza chcemy, záchotujemy, zaráz zdrowiem byđż prágniemy, nu ieno poczekaymy, przysłuźmy się modlitwa, cierpliwością. Betuley miáśła z obłężenia nierychło Pan Bóg przez Iudythę uwolnił. Zuzanna, y tá nie prętko przez Daniela niewinną wyświadczona; aż kiedy tá też ná plac prowadzono. Żydom nie prętko mánná z nieba spószczoną, aż mąki z Egiptu nieśláto. Tak chce Pan Bóg abyśmy bárdziej uználi potrzeby náłze. Więc y iego chce abyśmy ná wielkie dary iego z więcey rozszerzonemi przychodźili náczynian. Chce kto ślá nábrać w szatę iaka zboża, worow rospóściera, róściaga cwę szatę. Czekaniem, nóczeniem się przydłużym, róściagamy y my, rozszerzamy serca náłze do przyięcia wielkich dobrodziejstw Boskich, więcey náń chce dać, ná dłużej chce abyśmy prosili. Im kto głębiej kopie studnią, tym się więcey wody dokupuje. Owemu o nie chleba prosiacemu: *Da mihi tres panes*, gdy trwał długo prosiac, dano nie troje tylko, ale *quotquot habuit necessarios*. Chanáneyce długo prosiły, nie tylko zdrowie też co-

te dał Zbawiciel, ale y tey wiare wyloce pochwalił, *O mulier magna est fides &c.*

Porzecz. Chce nas Pan Bog przez prozbę dłużey przy sobie trzymać, slepego wołającego długo, *Jezusie Synu Dawidow, zmiłuj się nademną,* kazał do siebie Chrystus przybliżyć, z nim się bawił, rozmawiał. Pan Ociec synówkowi nie zaraz dać iakiej szkółki, y czegokolwiek się napiera, aby się dłużey przy nim bawił, z nim się cietzył. A na ostatek, na początku często nie doskonała bywa prośba naszą, daley a daley to lepszości nabywa. Wsiawszy kto na zimę, w iesieni pszenicę, gdyby ją przed zimą chciał zbierać, a coby z niey było? niedoyrzała, trzeba aby przez zimę się umocniła w ziemi: iakci dłużey Pana Boga prosząc, co daley to lepiey się modlemy, według tego co powiedział Duch święty: *Melior est finis orationis quam principium &c.*

II.

COrzeba czynić przed paćierzem? Postawić się synem albo córką Oycy niebieskiego, toieść, wzbudzić wprzod w sobie żal za grzechy, miłość prawdziwą ku Bogu, to dopiero zacząć Oycze nasz, postawiwszy się ile z siebie byż może w łasce Bożej. Chce tego Pan Jezus, y dla tego mowi w dzisieyszey Ewangelij: *Do tad nie prosiłście Oycę,* to iest, nie sławiliście się iako synowie, corki, czyniemyż to napotym &c. aby iako prawdziwi synowie wzywaliśmy Oycę &c.

III.

Dzisieysza Niedziela nazywa się *Dominica Rogationum*, modlitwy prozb suplikacyi należy o nich mowić. A naprzod co iest modlitwą? iest rozmowa z Panem Bogiem, tak ją wszyscy opisują: a z tad iaka godność człowieka, że może z Panem Bogiem rozmawiać kiedy chce. O iaka więc trudność przychodzi do rozmowy z Panami ziemskimi, ubogiem u poddanem u, trzeba czekać audyencyi, ieden y drugi tydzień. Z Panem Bogiem przez modlitwę rozmówić się można, y kiedy chcesz, y iako nayeśćciey, choć nayuboższy, naywzgardzeńszy. Moyseszowi trzeba się było gotować na rozmowę z Bogiem przez długi czas, zawołano wprzod na niego: *Nè appropies huc, nie zbliżaj tu, solue calceamenta de ped bus tuis.*

Anio-

Aniołowie *velant faciem*, zasłaniają twarz, y wśzykich siebie rewerencyą czyniąc przed Máieństwem Boskim: á człowiekowi mizernemu wolno swoje wrzody, swoje mizerye prezentować oczom Boskim. O iákie to wielkie szczęście człowieka, ále oraz y obligacya! áby ponieważ ná modlitwę idąc, ióże ná rozmowę z Bogiem, ku temu z kým rozmawia obracał myśl, y imáginacya swoię. Málował ie ten dwóch przed Krucifixem modlących się: od iednego ust y serca wychodziła linia iedná tylko, prześlajaca do Pána Iezusowego boku, od drugiego wiele linii wybiegało, iedná ná rynek, druga do domu, trzecia do kuchni, do kielizki &c. Nie náśla, duymy tego tak się modlącego, modlemy się przed ukrzyżowanym, niechayże do ukrzyżowanego linia się dyryguie, modlemy się do Návśw: Sakram: niechayże linia do tegoż od nas wybiega, &c. Máieństwo Boskie wyciąga, áby gdy człek mizerny ma to szczęście z nim mówić, mówiąc, nie odwracał się od niego &c.

IV.

DNi następujące y Niedziela dzisieysza nazywają się *Dies Rogationum*, dni modlitwy prózby, w ktore Kościół święty odehodziacemu od siebie Pánu Iezusowi suplikuje, potrzeby swoje przedstawia. A luboć każdy dzień, czas, moment powinien byđ *Rogationum* dniem, czasem prób, modlenia się, według Apostoła, *sine intermissione orate*, modlić się bez przestánku: iednak są przecież ołobliwe czasy *Rogationum* modlitwy, ktore to potym się námien: teraz tylko chcę powiedzieć, iáko to iest wielka godność człowieka, że ma záfwe wolny do Boga przystęp, że może się z nim kiedy chce ná modlitwie rozmówić. Aniołowie *velant faciem suam* przed Máieństwem tego Pána, nie śmiejąc podnieść oczu swoich, á człowiek mizerny ma wolność prezentować temuż Máieństwu swoje kálestwo, wrzody, nędzę. Ná Mojżezá wołano *ne appropinques*, nie waz się zbliżać: 40. dni gotował się do rozmowy z Bogiem, á grzeźny człowiek tak łatwy na przystęp. Do Pánów iák wielu Promotorów trzeba, iák długo śmuyencyi czekać. Po dziękujemy nieskończoney dobroci Boskiej, że się tak łatwym ku nam mizernym, niegodnym stanął &c.

A By była modlitwa naszą Panu Bogu przyjemna y nam pożyteczna, potrzeba aby była pokorna, nietylko w tym aby modlacy się upadał na twarz przed Majeństwem Boskim, klęczał, uniział się; ale aby nie prześladować, ani exhortować. Niegodnym się tego o co prosi odebrania sądził. Wiele ich jest co z Bogiem exhortują, prosić nie mogą uprosić, niechce mię Pan Bog wysłuchać, a przecię nie znam nic z tego do siebie, przecię Panu Bogu służę. Nieobra takowa modlitwa: który żebrak na ulicy siedząc y żebrząc pokazuje garść talerow w rękę, y owszem z łezlagiem się kryje, a same tylko wrzody, rązy, kłębwo pokazuje: takci y my przed Panem Bogiem żebracy, nie zasługi, nie cnoty, lecz same tylko kłębwo prezentujemy, nie exhortując, ale prosząc. Jest w Kronikach Dominikańskich historya o jednym Zakonniku dość dobrym y każdemu przychylnym: dopuść na niego Pan Bog wielkie ciężkości, melankolia, zgryźliwość sumienia, wszystko mu się w gorzkość, w żołą obracało, widział drugich wesółych, sercá dobrego &c. Czasu pewnego upatrzywszy sposobność, został na całą noc w Kościele przed ukrzyżowanym modląc się, ale iako. Panie do tych czas rozumiałem o dobroci twojej, alec inaczey, tak wiele lat ci służę, ile mogę cierpię, poszczę, martwię się, a jednakże wżad opuśczone jestem &c. Innym się dziecie dobrze, mnie najgorzej, kiedybym tak innemu Panu służył, wiem iakoby mi się to nagrodziło. Gdy tego domawia, zadrży z nim Kościół, iakoby się miał walić, przeleknę się wszyscy, a w tym stanie maż silny, drąg żelazny wielki trzymający, którym go tak dobrze obwionął, że na ziemię umarły napoły upadł, y tak leżał; aż bracia na lustrnia do Kościoła przyszli, znaleźszy ledwie żywego, do szpitala zanieśli, gdzie Niedziel trzy w ciężkiej chorobie leżał, tak iż dla feroru nikt przystąpić do niego nie mógł. Przyszędzy do siebie cokolwiek, poydźcie przed Krucifix ow z zalaniem oczyma łzami, wstydząc się, przepraszając; aż głos do siebie usłysz: Mizeraku nadrobaká prochu podlejszy, pokorą trzeba z Panem Bogiem, nie exhortować, *humilitate hic, opus non exhortatione*, swiatobliwszy porym żywot prowadził. Toć to jest co na modlitwie każdej ma się znajdować

Na Niedziele V. po Wielkieynocy. 1667

uznanie niegodności naszej, Kościół święty z przystępniaćmi do Najsł: Sakramentu chcąc naysoborniejszą modlitewkę odprawować, nie znajduje lepszej nad owę Rotmistrza do Pána Jezusa: *Domine, Pánie nie jestem godzien &c.* bo kiedy inni ciągnęli do domów swoich Pána na uzdrowienie chorych, albo synów, albo corek &c. ten choć się sam Zbawiciel ofiarował iść do domu jego, zawołał, niegodzienem. To to pokorá, y taką mamy mieć na modlitwie &c.

VI.

Cokolwiek człowiek Pánu Bogu oddáie, kiedy mu sercá swego przy tym nie dáie, máloco, ábo nie wísztyko nie waży. Kiedy Pan Jezus pogroził Piotrowi, iż nie miał mieć cząstki z nim, jeżeliby bronił nog swoich podać do umyćia, odezwał się Piotr, Pánie dáię, oddáię nietylko nogi, ále y ręce y nogi, y głowę: á jużże to dosyć? nie: bo sercá nie oddał sobie ie zachował. Zenie tylko Abel, ále y Kaim dobre oddawał ofiáry Pánu Bogu, są niektorzy tego rozumienia, sundując się na owych słowách: *Nonne si rectè offeras, & non rectè divides, peccasti?* lubo rzeczy dobre ofiarujesz, przecię grzeszysz. Czemu to? czemu Ablowe ofiáry przyjęte, Kaimowe wzgardzone? przyczyna nie inná, tylko, że te były bez sercá bez ochoty, bez miłości ku Pánu Bogu. Abel zaś co dawał, co ofiarował, z ochotą, z miłością, z wesołym ku Pánu Bogu sercem. Faryzeusz iák wiele naráchował co Pánu Bogu oddał, już to dzieścicin, już jałmużną, już poślow, już innych dobrych uczynków, á Publikań tylko się bił w pierśi, przez co serce swoje uníżone, skruszone ofiarował, Pánu Bogu prezentował. Faryzeuszowe dáry za nic, bez sercá, bez miłości ku Bogu, Publikánowe przyjęte; bo z sercem skruszonym złączone. Toć jest, czego Pan Bog po káżdym potrzebuie: *Etili mi, prabe mibi cor tuum? Synu moy, day mi serce twoie.* A święty Azelm: niech odebrane będą mi ręce, nogi, oczy; serce tylko niech nam którymbyś ciebie kochał, miłował &c. Bez sercá Bogu oddanego, á z nim wolej własney nic nie są inne dáry, ofiáry &c.

VII.

Punkt 1. Kiedy idzie o Boską obrábę, odważnym byđż káždy powinién. Piśat widząc zewiśad niewinnego Pána Jezusa, chciał go

Nnnnnn

uwol.

uwolnić, y ná uwolnienie zasył między innemi tego sposobu. Będąc zwyczaj wypuścić jednego z winowaycow ná Wielkanoc, obrał co nawierutniejszy zgo złoczyńcę ná imię Barabasz, y postawił go ná jedney wadze z Pánem Iezusem, mówiąc: kogo chcecie ábym uwolnił? spożywając się álbowiem że prosić mieli o Iezusa, nie rozumiejąc áby ow naygorzys miał się bárziesy podobać żydom. Aleć nie powiedło się Pilátowi, á czemu? Pan Bog nie przyiał iego w tym pracy, bo nie czynił tak iáko náleżało. Czynił coś iáko by kół płać chłazac: ułazac się do sposobow, á ono trzeba było powelzić. Niewinny Iezus, ia żadną miarą nie potępić go, tak iáko Michał święty się odezwał, *Quis ut Deus?* Wie e te nu podobnych, niechea się ná grzech iaki izkárádný odwázyc, ále tym czásen pozwalaia sobie ućiech, krotosil, mówiac: przecięć iákoż to przyiaćielá obrázić, twarz mu nie miła pokazać, nie ákomodo: wac się &c. O nie tak! u Bogá ida precz respekty, przyiaźni &c.

Punkt 2. Przyimuie Pan Iezus zelżywe ono, stomotne siebie z łotrem porównanie, tak iż choćby był y lud o iego uwolnienie prosił, to iednak ná ná jedney wadze położenie, srodze szkodliwe honorowi Pána Iezusa, iednak on przecię naymniey się nie odezwał, porównanie to tak zelżywe przyiał. O pyszny! o zazdrościwy człowiecze! iák ty rownego sobie nie rad widzisz, iáko álbó posiedzieć, álbó wiákiey z drugim zostawać zabáwac podleyszym, iestci cięższkim krzyżem, pámięta y ná to zrownanie Iezusowe.

Punkt 3. Co żydzi Barabasz ná Iezusa przekłádając uczynili, to zwyczajnie grzesznik káždy grzech sobie obierając czyni. Wizeriecznemu stáwia się Barabasz nieczystosć, stáwia się Iezus nacyzstszy: pysznemu stáwia się Barabasz ánbicyi, wyniosłosć, stáwia się pokorá Iezusowa: gniewliwemu zemta, áwersyá, iák Barabasz, á Iezusa ćerpliwość, milczenie. Z drugiey strony ia obieram sobie ciebie nacyzstszy, ciebie naypokornieysz, nayćierpliwiysz Iezu &c.

VIII.

o Miłosierdziu.

BŁogosláwieni miłosierni, bo miłosierdziem swoim záztrzymuia ná się spráwiedliwosć Boskiey karánie. Zeno Cesarz wielce
nieszpo,

niezbożny, y piłanicá, y wszetecznik, y wielom występkom podległy, gdy jedney Mátcie jedyná wziął gwałtem coreczkę; owá nie mając się gdzie indziey udać, ustáwicznie Páná Bogá prosiła, áby się sam owey obelgi zemścił; gdy się tak długo płaczem y suplikacyami náprzykrzáła, usłyszała głos z niebá: á iáko karác, kiedy iáá-mużny y miłosierdzie ręce sprawiedliwości záttrzymują. Otośmy wszyscy winnemi, wszyscy ná karánie zásluguemy. Wiedzmyż iż miłosierne uczynki sprawiedliwość Boską támuja, błágają. *Beati et misericordes &c.*

á Żywota świętego Piotra Exorcysty.

PRędcy się złego ducha pozbawisz, odżegnasz pokusy, niżeli złego człowieka. Mamy dziśay w żywotách świętych, Piotrá nazwanego Exorcisty, ábo záklinacza, ktory z ciáá ludzkich czarty wygániał, oddáał, odżegnywał, á jednak ten ktory złych duchow tak zniewálał, zwyciężał, sam od złych ludzi jest zábity, zámordowany, krew iego od nich przelana. Gorszy zły człowiek niż szatan, szatáńskiey pokusy prętko pozbędzieisz, zły kompan, towarzysz ciągnący do swywoli, rozpusty, nie da się prętko oddalić &c.

Ná Poniedziałek Niedź: V, po Wielkieynocy.

Nie każdy co się modli, ktory Páná Bogá o co prosi, że prosi, że się modli mówić się może. Pan Iezus w Ewánelij S. mówi do Uczniow swoich: *Ug, modo non petistis quidquam, Deo adesse et me non petisti*, á przecię o wiele rzeczy prosili, wie każdy. Ale dobrze mówi Zbawiciel, bo Inác nie prosili w Imię iego. Modlili się przed tym żydzi y prosili Páná B o g a przez Abráhámá, Izááka, Iákobá, Dawidá &c., bynamniey Paná I e z u s a nie wspomina teraz Kościół święty każdá modlitwę, kollektę temi zakończa słowy: *Per Dominum nostrum IESVM Christum, Przez Páná nášego I E Z U S A Chrystusa*. Przez I e z u s a prosimy, ábo w Imię iego, kiedy siebie wyznáwając niegodnemi, mówimy ábo myślemy. B o ż e Oyeze niebieski nie godźieniem iá tego otrzymać, nie godźieniem bydź z siebie, y d'a siebie wysłucháoy; ále uczyn dla záslug Iezusowych, kochánego Syná twego. Tákci właśnie słu-

gá chcąc co kupić w kramie bez pieniędzy, jeżeli ná się kupnie, nie otrzyma, jeżeli imieniem Pańa, y ná imię Pańa swego otrzyma. Iá-
kob mniej był kochány u Izáka, Ezau jemu kochańszy, y dlatego
w iegoż szaty prz. odzíałá go Matka Rebeká, y tak odziany brátá
stárszego szatami otrzymał błogosławieństwo. Prosiemy w Imię
Chrystusowe, kiedy tak prosimy iákoby to z iego woley y rozka-
zán a to w sercu naszym májac, nie prosibym, nie miałbym pro-
sić cię o Oycze niebieski, gdybymi Syná twego Nasw: wola nie po-
zwolił; á e *in verbo ejus laxabo rete*, ná iego rozkaz śnieć prosić.
Nie mówilibym ani bym się odezwąć ważył, odpusć nam winy ná-
sze, gdyby tak Jezus modlić się mnie nie nauczył. Tak bráćia lo-
zefowi, stánawszy przed Iozefem mówią, Oćiec twoy kázał nam
ciebie prosić, á żebyś nie pamiętał ná złość przeciwko tobie bráći
twojej. Prosiemy w imię Chrystusowe, kiedy o rzeczy do zbá-
wienia dusze nászej należące prosiemy, że álbowiem Jezus jedno
jest co Zbáwiciel, káždy który prosi o to co do zbawienia należy
prosi w Imię Zbáwiciela. Zrad lubo Vczniowie Pańscy prosili o
miejsćá w Krolestwie iego, że to do honorow náležáło, powiedziano
im *niewiedcie o co prosicie*. Ná oślátek. W Imię Jezusowe prosiemy,
kiedy tego prágniemy, co náleży do chwały iego, przyznávájac
Bogá Oycá tego, od którego *omne datum optimum*, á Syná iego zá
mędyátora, przez którego to się wśelkie nam udziela dobro &c.

II.

KTo chce mieć oświecenie więkšie ná rozumie w tájemnicách,
Kártkach Wiary świętey, nie przez dyskursy, ani subtelne spe-
kulácie, lecz przez pokorę, unizenie, poddávánie zdánia swego
náuce Kościółá świętego do tego má przychodzić. Zbáwiciel czę-
sto przed tym strofuiąc Vczniow swoich o niewiádomosć, y o
niepoigłosć tájemnic od siebie proponowáných, skoro im
umył nogi, mówi do nich: *Scitis quid fecerim vobis?* Wiedcie *com-
ia uczynił?* Oto im tu teraz umiętnosć, wiádomosć przyznáva,
czemu? bo pokory od siebie náuczonym. Przyznać náležáło wię-
kzszą wiádomosć, umiętnosć; pokornych álbowiem Pan Bog
oświeca bárdziej, niżeli mądrych, kiedy są pyźni. Dostyć to był
wielkim Protokiem Eliaż, wśytko wiedzácym y zdálką widzą-
cym,

cym, á przecie było to, że kiedy się myśla o sobie tylko rozumie-
jaca uniosł, nie wiedział o siedmiu tysiącach męż w, którzy się
Básłowi nie pokłanili, g ty powieźłał; *ego relictus sum solus*, Dzię-
kuje Oycu niebieskiemu Zbawiciel że tajemnice swie zékrył przed
ludźmi mądrymi, á obiawił je małuczkiem, to jest, pokornym. Przy-
znáva Psálmistá, że Bog dáie *intellectum dat parvulis*, rozum mału-
czkim, y Mędrzec, że *cum simplicibus sermoinatice ejus*, z prostemi
Bog rozmáwia, y onym się komunikuie. Wieśniak, prosiak, wic-
tey wierzy o piekle, o niebie, o nieśmiertelności duszy, niżelichás
sem politycy, śwátowi mędrkowie. Nábożniey się kłania Pánu Je-
zuszowi w Najswiętszym sakramencie: Teologowie zaś Filozo-
fowie ápostatują &c, *parvulis dat intellectum*, unizaymyż się, upo-
kárzaymy się &c.

III.

O Co się modlić mamy? o rzeczy nawięcey naypierwéy niebie-
skie Nie jest to bez przyczyny, że Pan Jezus Apostołom mó-
wił: *Onic do tad nie prosiście*, iákoż to o nic? wszák prosili o
zdrowie zá corkę Kánáneyki, prosili zá Rómnistrzem, zá rzeizá
głodná ná puszczy, zá sámemi soba ná morzu: *Pánie zbaw nás
giniemy*. Prawdá; á e to wszystko do ciała, dorzeczy dóczelnych
náleży, záczy Pan Jezus názywa to niczym, á chcě ábyśmy go
prosili o łáskę Bożą, o odpuszczenie grzechow, o pełnienie woli
iego Najsów: &c. Ináczey my, zachoruie przyiadł, szkoda potka,
fráunek iáki, to śluby, to posty, o sumnieniu, o duszę ozięble.

IV.

Nikogo niemášz coby sobie nie życzył, áby iego modlitwy,
tobie wszelkie uczynki były miłe przyjemne przed Pánem Bo-
gie n. Spósob ná to, ofiátować ie, łączyc z záslugami Jezusowy-
mi, iák Kościel święty káždą modlitwę konkluduje, *Per Domi-
num nostrum iesum Christum*, przez Páná nášego Jezusá Chrystusa.
Tak náuczona była święta Gertrudá, Przenaysw: Trocy, przez
Páná Jezusa swoje modlitwy, y wszystkie dobre uczynki oddawać.
Wpuszczona kroplá wody nieśmáczney w beczkę winá wyborne-
go nábywa tegoż smáku y wyboru, gálecza cłowu w brwé zło-
tarostopionego wrzucona, w złoto się zánienia, cłow, posty, wo-

dą prośbą, modlitw naszych, dobrych uczynków, zmieszany z złotem kosztownym, z winem wyborowym zasług Jezusowych, nadejdzie wszelkiego wyboru, smaku, słodyczy. Są skłoty zielone, czerwone, koloru złotego &c. przez które wszystkie rzeczy widzą się być takie zielone, purpurowe, złote: krwawe Jezusowe zasługi, nasze podluchne akcye reprezentować będą Oycu niebieskiemu, Krwią jego najdroższą zfarbowane, zaszczyczone, kiedy się tylko pod nie podziwiamy. Więc tedy nauczmy się lub na początku, lub na końcu, lub w pośrodku modlitwy, tych, albo tym podobnych słów. Ojcze niebieski: ja te podluchne paciorki moje, tę modlitwę, Msza święta, iakmużnę, iako jednę kropelkę łączę jednoczę z P. Jezusą najmiłszego Syna twego modlitwą, umartwieniem, postem &c. &c.

V.

Nie tylko się terażniejszy dni nazywają *Rogationum*, ale y Święci, między ktoremi jest *Rogatianus* jeden, na imię. Y nam wszystkim być potrzebą Rogacyanami, a naprzód gdy dziękujemy Panu Bogu za dobrodziejstwa łaski y dary jego. Ale iakże to dziękując kto prosi? *rogate*, tak jest: bo dziękując za jedno dobrodziejstwo, drugie y dziesiąte sobie wyednywa u Pana Boga. Wiele Pan Bog ludziom czyni, aleby jeszcze uczynił y więcej, gdyby mu dziękowano. Dziękujemyś ty tedy, a zawsze w każdej modlitwie, niechay będzie y dziękczynienie, *cum gratiarum actione orationes vestra innotescant apud Deum*. mowi Apostoł. Nie maś żadnego momentu, żadnego czasu, ktoregobyśmy nie doznawali szczerobliwej ręki Boskiej, zawsze tedy dziękujemy, Dziękujemy, gdy nas we wnętrzu oświeca, gdy powierzchownie odziewa, karmi, żywi. Skowronek teraz pod czas wiosny, ray więcej piением swoim nas uweselający, kiedy iakie na roley znajduje pożywienie, natychmiast w górę wylatuje śpiewając, iakoby Panu Bogu dziękując. Naśladowmy. Wielki to defekt oczu, gdy na światłość z trudnością patrzeć mogą, większy kiedy iey całę nie widzą, a dopieroż nie widzieć światła łask Boskich promieni Dobrodziejstwa jego. Napominam was Bracia moi, abyście zawsze dziękowali Panu Bogu, lubo w szczęściu, lubo w nieszczęściu jesteście, za wszystko niechay będzie imię Boskie błogosławione, to tak dziękując, będziemy Rogacyanami, &c.

VI.

O Sobliwą zaprawę albo przyprawę, modlitwy dnia dzisiejszego przypominam, a ta jest dziękowanie Pánu Bogu za jego dary, łaski, dobrodziejstwa. *In omni oratione & obsecratione cum gratiarum actione petitiones vestra innotescant ad Deum*, mowi Páwel Święty. *W káżdey modlitwie, niech się znajdują dzięki.* Pánu Bogu, kto nie dziękuje, áby mu Pan Bog więcej dawał, zázkażcie, iákoby chciał rzecz. Przestań Pánie dobrze mi czynić, bo ja przestań tobie dżęk oddawać, te są właśnie słowa Chryśtuśowe. Co jest sol do káżdey porráwy, to dżęk czynienie do káżdey modlitwy; nie smázna porráwa bez soli, y modlitwa nie miła Pánu Bogu. Niemáż momentu, ktoregobysmy łask, dobrodziejstw, od Páná Bogá nie odbieráli, niechże też nie będzie czasu, ktoregobysmy za nie nie dziękowali. *Semper laus in ore meo.* W uściech nászych, ma byđ zázwíże *Deo gratias*, Bogu dżęki, *Te Deum laudamus, &c. Repletur os meum laude, ut cantem tota die.* Niech się nápełnia usta moje twoiey chwały, ábym cáły dzień wyznawał wielkość dobrodziejstw twoich, ták kiedy mi się dobrze powodzi, iákó y gdy przeciwnie: w łczęści mię moy Boże cięłysz, wielczęściem to siebie wabiś, *semper laus tua in ore meo, &c.* Y tá tedy niech będzie między innemi modlitwy świętey zaprawá, *gratiarum actio.*

VII.

W Dżisiejszych procesyách, uważamy procesyá, która odpráwiła Pánná Náyświętza z Panem Iezusem, do Bethleem, gdy się już czas po ożenia tego przybliżał. Co w tey Procesyi y ile Pánná Náyświętza miła aktów miłości, uwielbienia, wywyższenia tego, ktorego nośła, tylko my też ich ofiarujemy Pánu Iezusowi w Náyświętszym Sakramencie. Vważając zaś iey obchołzenie ulic, domów w Bethleemie, reprezentujemy tobie, że y teraz násze domy fere, duś nászych w procesyách obchołdzi Chryśtus, wpráwa się do nich. Przwinujemyś go, otwieramy wrotá do siebie, zapraszamy, &c. &c.

Przywiązany, biczowany, koronowany, Pan I E Z U S.

Punkt 1. Teresa Święta do postępku w cnotach, nabożeństwie, dziwnie zaleca zapamiętać się na Pána Jezusa; osobliwie miała nabożeństwo do ubiczowanego. Niechayże będzie y u ciebie za Obiektum Zbawiciel, naprzód do pręgierz przywiązany, który wpoł tylko był do wzrostu Pána Jezusa. Pomyśl sobie iaka zelżywość Pan niebá y ziemie Bog prawdziwy iako knecht, zbieg, złoczyńca, wpoł miasta śieczony, smągany, do pręgierz publicznego przywiązany. Przypadny ty do tego pniaku, na miejsce iego podstaw serce twoje, pod ręce Zbawicielowe przywiązując ie, nie powrozami po żydowsku, lecz sznurami miłości, afektów, proźby, suplikowania, aby się przytulisy, przywiazaly do niego, na rzadzenie, piastowanie, trzymanie iego, y utwierdzenie we wśzytkim.

W Punkcie 2. Niechci stanie I e z u s biczowany, śieczony okrutnie, tak iż od wierzchu głowy do stopy nożney, nie było gdzie tknąć szpilką. Sromotne to zaśiste biczowanie, bo iako naywierutniejszyego łotrą, okrutne, bo od okrutnych kátow bez miłosierdzia, bez obrony, bez zastony żadney Pánu I e z u s o w i. Vczcie się z tą delikacie każdy, iako niemasz pieścić ciała twego, postanow też sobie iakie dyscypliny, umartwienia, abyś się z Pánem Iezusem konformował.

W Punkcie 3. Staw sobie Pána Jezusa w koronie cierniowej, nie leżacey tylko na wierzchu, co pewnie dosyć było do zelżywości Zbawiciela, ale w koronie w tłoczoney, w ciśnionej, w bitej. Proś Pána Jezusa, aby tą koroną otoczył twoię głowę, broniąc myśli złych, otoczył serce, broniąc szkodliwych skłonności, otoczył całego ciebie, aby żadnego przystępu nie miała nieprawość. Patrząc zaś na trzcinę w ręku iego, proś, aby ciebie słabego, chwielejacego się umacniał, trzymał, utwierdzał. Patrząc zaś na ukłony fałszywe żydowskie, swoje wśzytkie ofiaruy kłękania, ukłony.

IX.

o Miłosierdziu.

ZEby kto z Historyi wczorayszey o Zenonie dla iakmużn nie ukarany, takiey sobie nie czynił illacyi. Bylem dawał iakmużn,

źnę, mogą grzeszyć, należy przypomnieć iako ikończył życie swoje. Gdy się raz upił, że za nieżywego był miany, Aryańska żona tego kazala go w trumnie zamknąć, do sklepu podziemnego wsta-
wić. Otrzymałszy się kochał, tłukł, ale nie ratował nikt, bo zaka-
zano, iako tam umarł, czy bez pokuty, czy pokutujący. Iakmu-
żny tuzzyć lepiey każą: przećięż że tak mizernie ikończył, grzechy
winny. Iakmużna tedy ma byď z dobrym życiem złączona &c.

Z Żywotow Świętych, w dzień Mągorzaty Świętey.

Wielkicy to znakiem iest przyśisni kiedy kro kogo do dobre-
go strofue, upomina, prowadzi. Pan Jazus wczoray w ten
czas kiedy mu się Apostołowie przy pożegnaniu z naywiększym
śfektom pisał, iż on ich strofue. *Increpavit in crudelitatem eorum.*
Mągorzata Święta dzisieyza Krolowa Skoccka, Spowiedniká swe-
go oto naybárdzicy prosiła, aby iey złości strofował, gdy tego
nie czynił, niedbálym go o swoje zbawienie zwala, &c. &c.

Ná Wtorek Niedź: V. po Wielkieynocy.

Wielkie są pożytki z Modlitwy świętey, ale ten osobliwy, że
przez nie stаемy się synami Bożemi. Czemu Paćierz zaczyna-
my od tego tytułu Oycze nasz, nie Panie, nie Boże nasz, chciał po-
kazać Zbawiciela, że modląc się stаемy się synami. Inne wszystkie
dobrze uczynki, posty, umartwienia, iakmużny, czynią nas słu-
gami Bożemi, modlitwa synami. Wyróżnie o tym Zbawiciel: *Et si
omnia bona feceritis, dicite, servi inutiles sumus: Cboćbyście wszystkie
naywiększe dobra czynili, mówcie, słu-
gami iesteśmy nie pożytecznemi:*
Servi ex operibus bonis ex oratione filij. Wzieliście, mówi Apostoł:
accepistis spiritum filiorum in quo clamamus Abba Pater, wołając, mo-
wiąc, modląc się Oycze, Oycze nasz, nabývácie ducha synowskie-
go. Modlitwa nazywa się kluczem do nieba: kluczą do skárbu po-
wierzaia samym naybárdzicy synom Oycowie, nie tak słu-
gom. Synem był Boskim Elias, prosiac, otworzył zamknięte niebo,
gdy po długiey iuszy, hojny z siebie dełzcz wylało. Synem Łow-
prawy na krzyżu modlacy się, otworzył modlitwy kluczem sobie
wrotá do Ráju: *Hodie mecum eris in paradiso.* Mánotrawca chciał
y pragnął tylko byď w domu Oycá swego, *sicut unus ex discipula-*

ręć, modlitwą, prozbą, uczyniła go synem. Święty Opát na imię Eparchius więzienie napełnione niewinnie posadzonych więźniów, modlitwą nanie przed drzwiami jego, upadłszy otworzył. Zamki się wszystkie pootwierzały, więźniowie do Kościoła wolno wyszli, pilnująca straż tylko się dziwowała, bronić nie mogła. O wielką prerogatywą modlitwy mieć klucz otwierający skarby niebieskie, iako synowi do oycowskich. Bydź ty nem Bołkim, y prawdziwie Boga nazywać Oycem swoim &c.

II.

KTo ma więcej wiary o rzeczach niebieskich y jest w niej mocniejszy, ten też jest y na przygody świata tego cierpliwszy. Pan Jezus mając Uczniów swych wyprawować po umyciu nog na świat z Ewangeliją świętą, a oraz na wszystkie trudności, przegady, perfekucye, uzbraja ich, armuje umiejętnością, wiadomością rzeczy Bołkich: *Scitis quid fecerim vobis*. Cierpliwie znosi każdy wszelkie na świecie dolegliwości, ktokolwiek wie y wierzy co go czeka na takim świecie, iako mu się to nagrodzi, iako drogą krzyżową bezpieczną. Skoro Piotr S. wyznał że jest Chrystus Synem Boga żywego, zaraz mu powiedział Zbawiciel: żeś ty jest opoką, przeciwko ktorej y Kościołowi na niej ufundowany, y same piekielne nie przenoga bramy: *Porta inferi non prevalebunt adversus eam*. Iakoby pokazywać, że owo wyznanie tak mocne, y żywa wiara o Chrystusie miała go umocnić y uzbroić na wszystkie y samego piekła szturm y pokusy. Toć jest co powiedział o mądrości Salomon, że sobie budowała kásztel albo Fortecę na wszelkie niebezpieczeństwa, iakoby to przy mądrości, przy wiadomości rzeczy niebieskich łączyła się zaraz moc y siła na wszelkie niebezpieczeństwa: według tego co mówi tenże mędrzec, *stabunt iusti*, stawać będą sprawiedliwi w mocy, w stateczności, to jest wiary przeciwko tym wszystkim ktorzy ich trapić, prześladować będą. Daniel bezpieczny między lwami, trojgom Pachołat ogień nie szkodzi, czemu? bo im dał Pan Bog *prudentiam & spiritum intelligentie*. Vznali y przeniknęli że to co cierpieli, sownicie się nagrodzić miało. Więc y na n na wszystkie przygody, niech największą będzie obroba wiara żywa, że to co cierpiemy, na zbawienay nam wynidzie pożytek.

III.

III.

Modlitwy, proźby nasze do Pána Bogá będą mu przyjemne, będą y nam pożyteczne, ieżeli enotą rezygnacyi ná wola Boga będą przyozdobione. Zstępuie czasu pewnego Zbáwiciel z gory po Kazaniu do rzeszy odpráwionym, áż mu ząbiega trędowná, ówrzodziáły prośzac o uzdrowienie, ále iáko, *Domine si vis*, Pánie ieżeli chcesz. Ták się podobáá tá modlitwá Pánu Iezusowi, że icy się nie iáko náuczył: bo kiedy y sam modlił się w Ogroycu, tychże słów záżył: *Pater si vis, transfer hunc calicem*, Ojczye ieżeli chcesz, &c. Toć to iest co się má znaydowáć w káżdey modlitwie nászej, *si vis*. Prośi chory o zdrowie, godzi się prośić, ále z przydatkiem *si vis*: prośi ubogi o dobre mienie, dóbrze że go prośi, ále niech przydáie *Domine si vis*, ieżeli się tobie Pánie podoba: prośi kto óhonor, godność, urząd, prośi o poníženie nieprzyjációł swoich, bárdzo dóbrze, tylko przydáiac, *Domine si vis*. Nie wysłuchány iesteś, mowże, ták Bog chciał, ták się Pánu Bogu podobáá. Błogosłáwiony Iacoponus miał to zá ofobliwy znak láski Božey, kiedy gdy się o co goręcey modlił, nie był wysłuchány, bo ták sobie dyzkurowáá. Bog z dobroći swoiey y złych wysłuchywa, y to dáie eo im widzi byđż niepożytecznego, że mnie nie dáł choćiáżem prośił, muśi to byđż znak miłóści, *ita Deus voluit*. Czárt przekłéty pierwszym Rodzicom nászym chciał tę konkluzyá przeskódzić, y dla tego ich pytał: *cur Deus praecepit? cur Deus voluit?* Czemu Bog niechciał ábyście pożywáli z tego drzewá? bo gdyby ich był spytał, czemu nie pożywacie z tego drzewá, odpowiedzieliby byli, *ita Deus voluit*, ták chce Pan Bog, y dóbrzeby było bárdzo. Tu tedy iest co mákkladowáć modlitwy násze. *Domine si vis*, á będą Bogu przyjemne, y nam pożyteczne.

IV.

W Dni terázrieysze *Rogationum*, badźmy Rogácyánámi, y w ten czas kiedy okázyá do grzechu się podáie, kiedy pokusy, námiętności, od ciáá, światá &c. od ámbicyi &c. nástępuá, w ten czas nábożnie wzdycháć, ráunku od Pána Bogá prośić ná zwyciężenie oncy pokusy potrzebá. Y to to w sobie záwiera owá pácierzá proźbá, *Tnie wodź nas ná pokušenje, ále nas zbaw ode złego.*

Jeſt zdanie Tomaſza ſwiętego Doktorá Aniſkiego że każdy takowy grzeſzy, który w niebeſpieczeńſtwie grzechu będąc Pana Boga o ratunek nie proſi. O iáko ſię więc ludzie gorąco modlą, gdy niebeſpieczeńſtwo ná nich zdrowia nápada. Náprzykład do potyczki zſiępując, ná morzu będąc, álbo w ogniu, w powodzi, iákim modlitwy, ſzluby, wołania do Pana Boga ręku wznoszenia, á kiedy idzie o duſzę, y iej od zguby zachowanie, máło to ieſt ſtárania: á owo powiedział Zbáwiciel. Co pomoże człowiekowi, choć iáżby wſzyſtek ſwiat pozyskał, choćby ſto lat żył, ieżeli zdrowia duſznego, y zbawienia mieć nie będzie. Y dlatego Pan Ieſus pilnie upomina Vczniów ſwoich, *Orate ut non intretis in tentationem*, Modlcie ſię, ábyſcie w pokuſę nie wpadli. Páweł S. od námiętności éieleſnych nápadniony, po trzykroć Pana Boga proſi, to ieſt z wielką goracoſcią. S. Heronim w podobnych okázyach przypádl do nog ukrzyżowanego Ieſuſa biłac ſię w pierſi gołe kámieniem twardym, y proſząc o oddálenie. Właſnie tak wſzytkim do ukrzyżowanego Zbáwiciela uciekać ſię potrzeba, iáko więc zwierzątká, zaiączkowie w ten czas, kiedy myſliwcy około ich ſię krzątá, uchrániają ſię do iam iáſkiny ſwoich. Iámy náſze y mieyſcá ucieczki máją byđ Rány Zbáwicielowe. Ilekroć myſliwiec ten czárt przeklęty zagárnąć nas chce do ſieci ſwoich, wołámy, proſimy zátym, *Deus in adiutorium meum intende*. Moyeſz poki ręce wznosił, nieprzyiáciele przegrawáli, gdy ie przeſtálas ſię modlić ſpuſzczał ku ziemi nieprzyiáciele wygrawáli.

V.

W Zględem tego co ſam Bog dla náſ w niebie chowa, nic to wſzytko nie ieſt co od niego mamy ná ziemi. Gdy mówi Pan Ieſus *nie ieſteſze nie proſiliſcie*, chćiał iákoby rzeć, nic ieſzcze nie uproſiliſcie, nic nie otrzymáliſcie, á przeięć moy Boże iák wiele iuż od Pana Boga mieli Vczniowie Pańſcy, powołanie, pátrzenie ná twarz Chryſtuſową, iego náuki ſłuchanie, y tak wiele rzeczy innych. A iákoż to nie? nie, względem tego co w niebie im nágotował. O dobrá nie wymowne, o uciechy y roſkoſzy nigdy nieſłycháne względem których nie tu nie máſz &c.

VI.

PRzyczyna y *motivum* Nabożeństwa terażniejszego w Kościele świętym, które zawisło na Posęcie, Procelyach, Litaniach, y Suplikacyach, iest odchodzący z ziemi do niebá Pan Iezus. Zgromadza tedy Kościoł święty, iako do Ovcá dziatki, iako czeladkę do Pána odchodzacego do Oycá, do Krolestwa swego, aby go żegnali, aby o pamięć na siebie prosili, aby tam gdzie sam idzie, y oni się za nim dostali &c.

YTo modlącym się wiedzieć należy, aby zawsze przed Máiestatem Pána Bogá wielkim stawiali się naczyniem, do odebrania tych łask y Dobrodzieystw, o które proszą, á to naczynie, iest ufność, wiara, nadzieia w Boskiey dobroci, hoyności, łaskawości, kto tey cnoty więcey przyniesie, więcey też odbierze. *Postulet in fide nihil hesitans.* mowi Iakob Apostoł, Ep: I. Bo sam Zbawiciel upewnia, *Omnia quaecumq; orantes petitus credite, quia accipietis.* Mar: 11. *Wszystko o co prosicie, otrzymacie tylko ufaycie.* Z tym ei to wiary ufności naczyniem, że się wczorá wspomniany prezentował, przed Pánem Iezusem Rotmistrz, otrzymał też bardzo wiele, y pochwałę od Pána Iezusá. *Non inveni tantam fidem in Israel,* y uzdrowienie zaraz chorującego sługi. Zachorował niebezpiecznie bardzo Ezechiasz Krol, Doktorowie go odstapili, o zdrowiu iego z desperowali, Duchowni dysponować się kazali, *Dispone domui tue &c.* : á on obrociwszy się do ściány, wielką ufnością wolać pocznie do Bogá, otrzymał zdrowia przyczynienie na lat 15. Pan Bog aby z większym ufności naczyniem stawali się Izraelczycowie, przed iego Máiestatem na modlitwie, przykazawszy trzy rázy do roku generalne suplikacye, z całego Krolestwa w Kościele Ierozolimskim, wprzod ich upewnif, że pod ow czas, żadna ich szkoda, przygodá w domách potkác nie miała, ani w polu, ani w miastności. *Exodi 34.* Krol wspomniany Ezechiasz, widząc iako co żywo do iedney bálomona Księgi, w kto ey był na wszystkie choroby lekarstwa, doswiadczone wydał, udawało się wiele, a do Pána Bogá rekursu nie czynili, kazał owę spalić Księgę, zakładając większą pomoc w Pa-

na Bogu ; iakiey y sam doznał. Stawiaymysz się z tym ufności naczyniem, osobliwie kiedy *cor nostrum nos non reprehendit*, kiedy ras sumienie nie strofuie, iż się niczego złego nie napięramy, a Bog *esperantes in se*, ufających w sobie wysłucha pocieszy &c. &c.

VIII.

Pan I E Z U S pokazany żydom : Oto Człowiek.

Punkt 1. Oto Człowiek Pan Iezus wżyttek mizerny. utrapiony, zekrwawiony, usieczony, cierniem skłoty. Ale człowiek oraz y Bog, Tworca, Zbawiciel, prezentuieć się grzeszniku, abyś obaczył, co dla ciebie cierpi, abyś obaczył w tym zwierciadle jego niezmierną dobroć, miłość ku sobie, a swoię złość, grzechy, które tak bárdzo skátowały Pána Iezusá. Przypomniy sobie w tych słowach, oto Człowiek, że y ciebie tak prezentować będa, oto człowiek, który młodość swoię tak ładaiako strawił, oto ten, który wielokroć łaskami Boskimi pogárdził, oto w swoim stanie nie żyjący wedle swey powinności ; oto Káplan, Pasterz, dusz sobie powierzonych nie dbający, &c. pilno ná te słowa pámiętaj, a ráchuy się sam z sobą.

Punkt 2. Żydzi ná te słowa poczęli wołać : *znies go znies, ukrzyżuy*. Także wam o niezbożni nie miła twarz Iezusowa ! tak się z nią pędko rozstać prágnićcie ! Ináczey ia moy Iezu, miło mi ná cię pátrzyć, prágnę się tobą násfycáć, ná wieki nie oddalay naywdzięczniey twoiey odemnie twarzy. Niech mi się zás słowy temiż prosić godzi, znies, znies we mnie cóć się nie podobá, co mi do łaski twoiey przeszkadza. Niech wszystko odemnie odeydzie, co mi twoim bydz nie dopuszcza. Ukrzyżuy we mnie wszystkie złe chuci, pálye, złości, krnąbrność, miłość, y woła własná, &c.

Punkt 3. Wołali żydzi ieszcze ; *Krew iego ná nas y ná synow nábych*. Inákszym głólem, inákszym sercem, wołam y ia, prozć moy Jezu, Krew twoiá naydroższa, niech mię omyie, niech okryie, niech broni. W godzinę y ostatni moment śmierci moiey nagim stąnę, wszystko mię odbieży ; ieżeli mię Krew twoiá nie przyodzieie, nie okraši, nie ozdobi : o iáko się wstydzic przyidzie ! Przetoż po tyśiackroć proszę y wołam, Krew twoiá moy Jezu náde.

Ná Wtorek Niedziele V. po Wielkieynocy. 1081

nádemná, ta nech oědzie izáta, okryciem, ozdoba, y obrona mojá, *Sanguis tuus, decoret genas meas.*

IX.

WE Fráncyi, był ieden Pan známienity, *Ioannes Antonius*, sekry Kálwińskiey, w ktorey uporeczywie stawájąc, przeżył lat 89. Nákoniec przecię umierájąc, przywołał do siebie dwóch Fráncúzská Świętego Zakonníkov, przeł nie ni się wyśpowiadał, komunikował, ošárníe Oleiem świętým po-názánie przyjáł, y umarł po Katolicku. Przyczyná tak wielkí y ľáski Božkiey, Kšážká S. Sálezyuszá u niego po smierci ználežiona, z dokládem iáko ja pilnie czytał. Drugá, že rad ľásmužné dawał, ošobliwie Zakonníkom, &c. &c.

Z Zywotow Świętych, Świętego Dunstána.

Nie pewná bárdzo iest y trudná złego człowieká, y cále zefosowánego napravá. Dunstánus S. Arcybiskup, wizytájąc Diocézyá swoję, przy Košciele iednym znáseł wielká w Kánoníkách, Prálarách swawola, złe obyčzáie, rozkazał, y dekretował, aby álbo od Košcielnych beneficya zli odpadli, álbo ná znak reformy, mníškie odžienie przyjęli. Vczynili to riektorzy. Inni žádná miárá na to pozwoiit niechčeli, lecz się usáli do prosb, do suplik, obiecuiác popráwę, &c. Kiedý się náklánáć počnie Święty, stánie się gľos, nie wierz in, nie popráwia się, stoy przy záložonym kará i, &c. Oto się z tád pokázuie, iáko y sám Pan Iezus strácił nádzieję zľych owych polepšenia, &c.

Ná Srzode Niedž: V. po Wielkieynocy.

W dni *Rogationum* modlitw publicznych od Košciola Božego nážráczonych, nie od rzeczy špytáć się može. Co tež mamy trzymáć o modlitwie cadzey, to iest, gdy kro czyiev zážywa modlitwy, álbo Kaplána, álbo ubogiego? Odpowíada się ná to: že iest bárdzo dobrá tylko aby co pomogla, ľánie mu się y dobrym žyćiem y modleniem się tež sweim do tego przykládáć, bo mowi Písmo święte. *Unus edificans, alter destitutus nihil prodest.* Náprzyklad, Kaplán Mřzá świętá zá cie opráwuie, abyć Pan Bog grzechy odpusćit, á ty tym časem gřelczyłz. *nihil*

nihil prodest. Vbogi za cie klęczy, Reżaniec mowi, a ty sie tym
 ezalem rozpiasz, rozkoszujesz, *nihil prodest.* Rotmistrz Ewanieli-
 czny, prosil Vczniow Chrystusowych, o przyczynę za soba, aby
 uzdrowil paralizem runzonego w domu iego, y pewnie prosili
 oni, mowiąc: godzien jest o Panie, abys to dla niego uczynil,
 &c. a doslycze na tym, trzeba bylo samemu Rotmistrzowi isc,
 prosic o tę łaskę Chrystusa, y owszem iego modlitwie, prozbie,
 przyznane jest uzdrowienie owego. Prosiła Chananeyka za Cot-
 ka swoia bardzo chora, prosili y Vczniowie, reprezentuiac, iako
 ich molestowala, staloz sie na ich instancya, ona sama trwając,
 nie dając sie odstraszyc otrzymala; dla tego iey powiedzial Pan
 Iezus. *O mulier, magna est fides tua, &c.* Agar wygnana z do-
 mu Abrahamá, Gen: 21. z Izmaelem chlopiciem, gdy sie po
 glębokiej tułala pustyni, gdzie wody krople nie bylo, a Izmael
 od pragnienia umierał, zostawilzy go pod drzewem jednym, po-
 częła rzewliwie plączac wołac do Boga o wode, az mowi pismo
 swięte. *Exaudivit Dominus,* wysluchal glos chlopiciá, o Matce
 tylko mowia, ze wołala plakala, a tu, ze *pueri vox audita* świad-
 czy pismo. Stusznie, bo snac y Izmael plakal z Matka, iego bāt-
 Źicy plączu przyznane jest dobrodziejstwo Boskie w opatrzaniu
 woda, na naukę, iz lubo przyczyniácego sie modlitwa wspoma-
 ga, większey przecię jest wági, samego w potrzebie będacego
 prozba. *Simon,* od ktorego sie nazywa *Simonia*, swiętokradztwo,
 wiedzac iako cudá Apostołowie czynia, chcąc tez miec te łaskę,
Mat: 8. przyniosl do Piotra S. znaczna summe pieniedzy, kupu-
 iac iá. A Piotr Swięty oburzony, przeklinac go pocznie; wiel-
 kiego grzechu winnym deklaruie, iz smial za pieniadze dostawac
 tego, co jest z samego daru Bozego: Przeráżony ow, zawola, modl-
 cie sie Apostołowie Páńscy za mna, *precamini pro me Dominum.*
 na co Piotr Swięty, *penitentiam age,* będziemy sie modlic, tylko
 ty wprzod pokutuy, żaluy za tak ciężka y zlosliwa myśl. Oto
 modlitwę Apostolska, chee miec złączoną z pokutą grzeźzacego,
 Tozci we wszystkich okazyach zachowac trzeba, chcesz uprosic
 przez Káplána, Msza swięta za ciebie ofiaruiacego, cokolwiek do
 zbawienia potrzebnego, ofiaruy y ty z nim, modl sie, by sie w pier-
 śi, żaluy za grzechy, &c, &c,

II.

SAm tylko iest Pan Iezus, ktoremu sprawiedliwie przyznać, że iest *Magister* *et Dominus*, iest y Náuczyćielem y Pánem, iáko to pochwalił Vczniom swoim iż go tak nazywali: *Vos vocatis me Magistrum et Dominum, et bene dicitis, nazywacie mię Náuczyćielem y Pánem, y dobrze, iestem álbaniem*. Nie máia tego szczęść a inni náuczyćiele; uczą, upomináią Rodzicy dźiatki, Przełożeni poddánych, Máistrowie w szkołách, á dźiatki, á poddáni, á uczniowie, nie wedle ich náuki żyją, ináczey częstokroć sobie poczynáją, czemu? bo nie są oraz Pánami ich rozumu, wolej którzy uczą? Pan Iezus zaś iest Pánem rozumu y poiętości woli náfzey: y lubo ma káždy *liberum arbitrium*, wolną wolą, przecięsz może Bog náklonić y sprzećiwiájącą się; według tego, o co prosi Kościół święty, *ut etiam rebelles compellat voluntates*. Bog iest, który *operatur* w nas y *velle* y *perficere*, z ktorego w nas *omnis sufficientia est*. y z tąd to przyrownywa Prorok y Apostoł Páná Boga do Gárnczarzá, z błotá, z gliny, naczynia różne wystáwuiącego: zda się to podła byđż kompáracya, ále prawdźiwa. Gárnczarz z gliny formuie iákie chce naczynia, gliná nie sprzećiwia się áni może: *aliud vas in honorem, aliud in contumeliam*. Iest rzemieśnikiem, oraz y tey máteryi Pánem. Ták Pan Iezus *Magister et Dominus*. Dofyć był Iudas zły, sprzećiwny, á przecię w sercu iego zdrádzieckim, miałá coś pánuiącego náuka Chrystusowá: kiedy wrócał piéniádze, źle nábyte, kiedy wyznawał, że niewinná krew przedał; lecz tę náukę zbyteczná złość potłumiła. Oddaymysz się zupełnie temuż Mistrzowi y Pánu, prosząc z Kościołem świętym: *Boże, á quo cuncta procedunt* zdarz *ut cogitemus quae rectae sunt, et te gubernante eadem faciamus*.

III.

IAko mamy w swoich dobrych uczynkach, osobliwie o modlitwach máło trzymać. Apostołom, Vczniom swoim od siebie powołány y obrány powiáda Chrystus Pan, że modlitwy wáśce nie nie uprosiły. O nie ielzcze się słusznie nie modliły, á choć to ták modlitwy musiały byđż wyborne, święte. Coż my o swoich ledziákich oziębłych trzymać mamy? czy tu nie słusznie mowić

Pppppp

káždy

kązdy może . z ták wielu Paćierzy, Koronek, Oficia, Mśzey, czy ic-
dná kiedy była dobra Pánu Bogu miła &c.

IV.

DO modlitwy dobrej y tákowey ktoraby nam pożyteczna y Pánu
Bogu być przyiemna, potrzebne iest ná niey ćierpliwe wy-
trwanie, żebyłmy sobie náprzed w niey nie náprzykrzyli, ná niey
nie tęsknili, choć też y przy dłużej się pomodlić. Powtorze ábyłmy
ćierpliwemi byli, y ćierpliwie czekáli, choć nie zázraz otrzymamy
o co prosimy. Co do pierwizego, o wielu świętych, o wielu Za-
konnych olobách czytamy, co codźennie po gozdzin trzcy, pięć, mo-
dliłi się, y po trzy dni nie przestával, inni olobliwie Pasternicy od
záhodu stóń á poczawszy, klęczeli ná modlitwie aż do wschodu.
Ie ten światooliwy cále dziesięć dni y noc y ná modlitwie trwał, z
tákey okázyi Julianus Apotará encac ubieżeć woysko Chřeścían-
skie, ná pewnym mieyscu dowiádując się wprzód o ich síle, wy-
práwił kuryerá, á ten był czárt przekłéty w postáci człeka, áby mu
by można w momencie dáć znác o wszystkim, alić co go w krot-
kim czásie spodziewał się, nie powrócił aż zá dziesięć dni. Dżiwu-
jąc się tyran ták nie rychłemu lotnego posláńcá powrotowi, od-
powiédz ál mu, że mić modlitwy tego, álbo owego zatrzymáły;
rozniewany on, groził się zabić święte, o onego męzá z woyny
powróciwszy, áleć ná niey sám pierwcy zginął. Co do ćierpliwe-
go czekáńia, że nie otrzymacie kto zázraz o co prósi, wlpomnić ná
owego 38 lat u sadzawki leżácego, ták długo czekał, iák długo
prágnał, prósił, doczekał się przecię. Przed Palácem wielkim stoję-
my, że się nie zázraz dowolamy nie trzebá się dżiwowác. Vbogi żebrak,
stánie, próżąc u chałupki, zázraz go góspodarz, góspodyni wysłu-
cha: stánie przed palácem wielkim, nimiego próżbá nim supliká
przećisnie się przez pokoie, przez dworzánów, sługi, musi się ná-
czekać. Wielki palác niebo, wielki áwor, álystencya wielka, trze-
bá długo czekać, prósić &c.

V.

WE dni *Regationum* náuczmy się modlić zázwsze; olobliwie iest
dnák gdy nas co dolega gdy ná co dokucza, *tristatur aliquis*,
orci: *Smuci się kto, niech się modli.* Nie było więkzhey do smutku

oka-

okazyi, iako w wieczor czwartkowy, gdy iuż ludalz gotował się z hałastrą żydowską, a Iezus w tym utapieniu; poszedł do Ogroy-cá ná modlitwę. Cięższa była jeszcze bá prawie niecznośna ná Krzy-żu trzy godziny wisieć: co w ten czas uczynił Pan Iezus? modlił się. Nawalność wielka następowała ná Vczniow, a oni do próżby: *Domine salva nos: Pánie zachowaj nas giniey.* Sámuel, Moyzeš, Da-wid, dla tego Pánu Bogu mili, bo gdy ná nich prześladowanie od ludu krnábrnego, gdy uszczypliwe ięzyki następowały, oni się do Pána Boga uć ekáli. Miło to P. Oycu kiedy synáczek od psowzła-dłych ućiekając, pod kray szaty Oycowskiey się tuli. Miło Pánu Bo-gu, kiedy gdy źli ludzie dokuczają, nie gdzie indziey tylko do nie-go iako do Oycá się udáemy. *ad Dominum cum tribularet clamavi.* Pálmiśtá święty o sobie mowi: *Pro eo ut me diligere, detrahebant mihi, ego autem orabam.* Zá to coby mię mieli kochác, skazyáli mię ię-zykami swemi, a ia co ná to: *orabam, y my toż czynimy.*

VI.

Co człowieká zwyczajnie łatwym do grzechu czyni? to co y Piłátá do potępienia.

Punkt 1. Czyni łatwym człowieká do grzechu lekkość poku-ty. Piłát że się ná koniec dał náklonić do wydánia, skazánia ná śmierć Chrystusa, choć uznawał niewinnego bez przyczyny, mię-dzy innemi była y tá że rozumiał, iż to wšytko miał zmyć wo-dá, y dla tego záraz iák škárádny ten grzech popełnił, umył rę-ce przed wšytkim ludem, mówiąc: *Nie winienem ia śmierci tego.* Tak, wskoráleś niebożniku, umyłeś się wodá, áleś pewnie po-niey ták szpetny, iako y pierwey. Tákci wiele grzeszy w nádzieię pokuty łatwey y máley, piáci Páćierzy, suchot w Sobotę &c. O kiedyby to iako przedtym zá jeden grzech pić lat, siedm, dzie-więć pokuty o chlebie y owodzie w pewne dni náznáczano, zá-drżałoby pewnie nie jednemu pod kolány, wzdrygnąłby się od grzechu. A przeto myśl sobie káždy, choćci mi máła pokutę Xiádz ná Spowiedzi záda, ále mi pewnie ná onym świećcie dopieka, a dla tego boy się, przyczyniaj też sobie pokuty.

Punkt 2. Y to do grzechu częŝto prowadzi, że więcey o ludz-ká niź o Boską łáskę doamy. Tylko co Piłátowi pogrozili żydzi

neńska Cesarzową, zaraz ow nieprawiedliwie Páná Jezusa potępił, choć się do tak iakokolwiek sprzeciwił. Wiele d'a ákomodowania się niełzczesney dámie czego nie czynią, rádziby Páná Bogá nie obrażili, ále owej przyjaźni konwersacyi opuścić im się zda z obraza. Wiele Káptánów zachowáliby się według ustaw Kość elnych, obrzadkow, ceremonij, ále ákomodując się Pánom Mize nie ná przynáleżytym miejscu odprawuia, we dworách, przy łoznicách, godziná z południá &c.

Punkt 3. Dla tego ludzie grzeszą, że prawdy nie słucháią. Piśát spytawliży się Páná Jezusa o prawdę, wyszedł niesłuchájąc odpowiedzi; á ono mogłby się był siła náuczyć. Tákoi ludziom się nie podoba, gdy ich kto nápomina, do dobrego prowadzi, przestrzega, grzeszą, też dla tego &c.

VII.

• Miłosierdzin.

CZynić iátmużnę, iest się od wielu przypadkow uwolnić. Osm Pielgrzymow ubogich (o czym piśze S. Dámián) pe egrynowáli do Ieruzálem, w drodze w niedostátnim Kráiu bárdzo głodem, sčisni ni iuż prawie ustáwáli. Pies znienácká uwiniony chlebá bochenek porwawszy, ućiekl, ten się tym ubogim dostáł, ktorým się niemal tydzień pośiláli. Ná drugi, to iest tydzień, potkáli ich trzy. Aragónowie máiac dostátek chlebá, iednák ieden tylko miłosierdzie pokázal, swoy bochenek ná 9. części pokrátawszy, sobie, wzięwszy ieden káwálek, ósm ná owych rozdzieleł, izi potym, wšyczcy, lew wypádnie z puszczy w roztypkę inni pobiegli, owych dwóch Aragónow, ktorzy nic udzielić niechčieli rozizárpáli. Otomiłosierdzie owego trzeciego obroniło &c.

VIII.

• w Wigiliá Ascensionis CHRISTI.

OSobliwie przy dniu oštátnim mieszkania ná ziemi Páná Jezusa owego nábożeństwo byđż może; ná uwážaniu sieroctwá ziemi ktorá opuścza Jezus. Toż sieroctwo káždy, człowiek uwážać má, że go kochány Oćiec odšćpuie &c. Powtore, prágnać ckníč, tęsknić do Páná Jezusa: ták przyiaciel gdy go drugi miły towárzyz opuścza ckní, tęskni, prágnać do niego álbo zá nim, y to iest

znák

znák iego miłości. A potrzebie prosić, aby potrzeby ich ná tónym mieyscu gdzie się dostáie y odchodzi, miał ná pilnym stáhnú. Toż y my Panu Iezusowi odchodzącemu wyswiadczamy &c.

IX.

K Onkluduiac náuki, kiedy się osobliwiey modlić mamy, dżiśiay powiedam, gdy posiłku obrádu, wieczery zázwéć mamy; máia to Turcy, máia Zydzé, máia Hieretycy we zwyczáiu. Zákonnicá jedná že nie przežegnała ślázy, czártá ná pierwszym listku zláda. Zákonnik, w winie go wypil. Dzieweczka jedná w Kolonie gniewáiac się, przeklináiac, gdy do stółu usládá, záraz czártá połknęła, *Benedicite*, *benedicite* mamy mowić &c.

X.

K To chce prawdziwie Panu Bogu służyć, trzeba mu potężnie wszelkie przełomywać trudności. Grzegorz święty wstáł ná náwrocenie Anglii. Augustyná świętego, y z innemi towarzyszámi, iuż blisko Anglii byli, áż się obyczáiami Anglikow, ięzyká nieumiejętnościá ustrázywízy, koniecznie powrócić chcieli. Wstáli do Rzymu regez Augustyná; ále Oćiec święty potężnie ich ánmował, wroćcie się Augustynowi kázał, mowiac: Bog wam pobłogosłáwi, wszelkie trudności ułáwi, y tak się stáło. Angliá náwrocili, wšytko náder dobrze spráwiá, że tylko trudność przełomáli. Tákci to we wšytkich okázvách do dobrego, do zvé a pobożnego, do cnoty; o iáko wiele trudności się stáwia. Okázye, nálogi, ućiechy nie pozwaláia, *Dimittis ne nos* wołáia, ále trzeba mocno się sprzećiwic, zwyciężyć wšytkie przeszkody &c.

Ná Swieto Wniebowstápienia Páńskiego.

P An Iezus chce mieć nas w podobney dyspozycyi przy sobie obecnym w Najswiętszym Sakramencie, w iákiey byli Vczniowie przy iego w Niebowstápieniu. Wstępuiac do niebá, chciał im byđż przytomnym, ále nie zupełnie widziánym, bo tylko się z gory podniósł, nátychmiást obłok spulczony po niego, *suscipit* go *ab oculis eorum*, y tak w obłoku powoli powoli wyniół się ku niebu, będąc im obecny, á nie będąc widziány, á przez to wzbudzáiac w nich gorętsze, zácliwsze ku sobie pragnienie, atekt,

Pppppp 3.

ządza

żacza. miłość. To też y w Najsświętszym Sakramencie tak jest na n przytomny, jest obecny, ale *nubes suscepit cum ab oculis nostris*, ten biały obłoczek przymierow chlebá, zakrył go od oczu naszych, abyśmy mając obecnego á niewidzielnego, większym się do niego pobudzali pragnieniem, nabożeństwem. Tak się właś- ś ie stawił Moyżeszowi na gorze Synái, mowił z nim *facie ad faciem*, twarz w twarz, á przeciw Moyżesz gorąco żąda, pragnie, w dź eć twarzy jego. Jeżeli prawi eokolwiek u ciebie znalazł o Boże łaski, pokaż mi twarz twoję. Wszak Moyżesz gadał z Pa- nem Bogiem, tak blisko, á przeciw pokazania twarzy prosi, gadał, ále tak, że w obłoku zakryta była twarz Boska. Właśnie iakby kto na dworze, álno w iasney izbie będąc, rozmawiał z kim dru- gim, co jest za kortyną, za zasłoną w cieniu, z tad tedy tak go- rące pragnienie, bydź blisko Pána, á nie widzieć go. Blisko nam jest Iezus w Najswiętszym Sakramencie, *non est natio qua habeat* tak blisko Boga, *propè* tu jest *Dominus*, tylko niewidziálny, zakry- ty, tym tedy ma bydź gorącey spragniony, ow w Ewanieli S. ślepy, iak gorąco, iak nabożnie woła, *Iesu Fili David, miserere mei*, i dź go y łaja, milczeć każą, przeciw on woła. Więc go każe przywołać Pan Iezus, y pyta czego chce, aż on nie o iasnużnę, nie o łuknią, nie o kawałek chlebá prosi, lecz *Domine ut videam*, niech widzę, iakoby chciał rzecz? Panie, czuję, że mimo mnie tak wielokroć przechodziłś, jesteś mi przytomny, proszę niech cię widzę: Oto pragnienie z przytomności á nie widzenia, takie y my tu mamy. Bethuleyczkom to naycięższa w obleżeniu by- ło, że im kanały do Miasta wodę prowadzące ze źródeł bliskich odgęto, wiedzieli, że miała bliską wodę, ále iey u siebie nie wi- dzieli; z tad ciężkie pragnienie, y do wod stęsknienie. Zrzo- dło żywey wody, jest w Najswiętszym Sakramencie, płynie do nas iasnymi strumieniami, tym ma bydź do niego większa chęć, ápetyt, pragnienie, &c. Pragnienie Vczniow, zasłużyło na tę po- ciągę, że im obiecáno widzenie prędko Zbawiciela: y my pra- gnieniem naszym, na toż zasłużymy, że tego, którego mając przytomnego á nie widzielnego, oglądamy w niebie na wieki, &c.

Każdemu prawowiernemu Chrześcianinowi, pilno się starać o to potrzebą, aby dał świadectwo Chrystusowi, y słowem y uczynkiem. Ouchodząc do nieoż Pan Iezus, opowiada Vezniom swoim, że przyjdzie Duch Święty, który da o mnie świadectwo, lecz y wy powinniście też dać o mnie. *Et vos testimonium perhibebitis de me, quia ab initio mecum estis.* Co to jest dać świadectwo komu? dają naprzykład działki świadectwo Rodzicom dobroci, kiedy będąc skromne, pocziwe, nabożne, gdy to ludzie widzą, mówią, iść dobre te działki od Rodziców miały wychowanie, &c. Tak z Veznią dobrego, pobożnego, uniejętrego, poznawa każdy Mistrza, nauczyciela dobrego: z dobrego, skromnego, trzeźwego czeradki, poznawa każdy dobrego Paná, Gospodrzá, &c. Otoż też y dobry Chrześcianin, sprawuje to, że obaczywszy go poganin, albo żyd, albo heretyk, chwali Chrystusa, chwali y poważa sobie jego naukę, &c. Pierwsi Chrześcianie, tak byli dobrzy, tak przykładnie żyli, że Cesarze pogańscy, kazali swoim ná ich obyczaje zapatrować się, mówiąc: iako świadczy Sálviánus Tertulian y inni. Oto ci, choć Bogów prawdziwych nieświadzą, (tak o swoich rozumieni, á Chrystusa bliźni.) patrzącie iak żyją, iako się nie upiają, nie krádną, nie złotzczą, &c. iak też tak żyli. A teraz, ách z żalem mówić potrzebá Kátolikom, patrzącie ná żydów, iako ci swoje świętá świecą, ná heretyków, iako są skromnieyszemi; poczeńszemi, słusznie zaiste poprawić się potrzebá. Chrześciania prawdziwy, powinien byđz iako zegar doskonały. Dwórakie te są, iedne co tylko skázują godzinę, drugie co y wybiłają. Chrześcianie, imięciem tylko Chrystusa wyznawajacemi, są podobni skázującemu zegárcwi, á ci co y dobrze żyją, są iako biłace zegáry, którzy y imieniem, y rzeczą, y obyczajami dobrymi, odzywają się. Chrześcianie bez dobrych uczynków, podobni są owemu figowemu drzewu, które w liście się było obfypáło, á owoców nic nie miało. Przeklął je zá tym. Zbáwiciel. Chrześcianie, mieniac się nosić Chrystusowe imię, á tym czasem źle żyjąc, podobni są owym figarom ogrodowym. Wystaw naprzykład uformuie ogrodnik, z ziela, z láweady, z bu-

kłzpa.

kłzpanu, imię Iżsus, MARYA, a potym zániedba, aż żelśko trawá, pokrzywy wzrośta, zágálża, zátłumia, tak y we złym Chrześcianié imię piękne, święte, Iezusówce, Máryi, piánństwą, wśzetczeństwą, złorzeczeństwą, zátłumiaia, zázpecáia. A przeto, pilnie uaráć się potrzeba, *declinare à malo, & facere bonum*, aby miał z nas Chrystus świadectwo dobroci swoiey, &c.

III.

Czym się to dzieje, że wszýrká ziemiá y ludźie weseli, lubo Pan Iezus od nich odstępue. Kiedy Pan ná krzyżu umierał, iá co świáczą, że po wszýtkim świećcie smutek y meláncoliá, wszýtkich byía opánowála, choć nie wiedzieli z iákiey przyczyny. A dzisiay, czy to też bydź nie miało? prawdá, iż miało to bydź, ále odeymuie troskliwość, cieszy strapioná ziemię Nayświętzy Sakrament. Toś jest, czemu we Czwartek do Niebá wstępue, bo też w ten dzień, to jest we Czwartek, Nayświętzy Sakrament postanowiony, aby ile smutku z iednego Czwartku, tylo poćiechy z drugiego, y nie pierwey odszedł z ziemié Zbáwiciel, aż pozywał z Vczniámi swemi, *convalescens* pewnie karmiac ich Ciałem Nayświętzym, aby żal wszýtek odiyty był od nich. Cieżmysz się Nayświętzym Sakramentem y my, niech będzie poćiechá, weselem, ułwobodzeniem naszym, abyśmy tu, nim w niebie widzeniem twarz w twarz Páná Iezusá cieszyli się ná wieki &c.

IV.

Z Páná Iezusá do niebá wstępującego, te między innemi miemy náuki Plerwsza. Iáko to znak jest kochájącego przyaciela, kiedy nie pochlebując prawdę mowi O Pánu Iezusie świádczy dzisieysza Ewángelia, iż niżeli się rozstał z Vczniámi swemi, wyrzucił im ná oczy niedowiarstwo, o zmartwychwstaniu swoim. *Exprobravit in crudelitate eorum*. Bá ná ten czas ci to było Pánu Iezusowi z niemi iák nayłagodniey obeysć się przy pożegnaniu. Ale znak to był miłości wielkiey, kiedy w czym było potrzebá ich nápominał. Vczmy się z tad, poczym to poznać prawdziwego przyaciela, prawdziwą miłość, kiedy nam nie pobaża, defekty nasze nam pokázuie. &c. Wtóra náuka. Iáko każdy ktory dał z siebie okázya do zgorśzenia, powinien to nápráwić. Pan Iezus

nie zgorzylci Vezniow swoich, á e się oni zgorzylili. *Omnes vos scandalum patiemini*, widząc w męce swoiey tak zelżywie sromotnie traktowanego, że dla tego zdało się iakoby zwatpili, żeby on był Mefaszem, żeby on był Bogiem wszechmogącym, &c. Iakże tam nagradza to Pan Iezus? nagradza dzisiejszym dziwnie chwalebnyim Wnieowstąpieniem swoim, kiedy sam mo a swoją, wynosi się do niebá, kiedy go obłok iálny, iako jedná przyimuje Károcá. Aniołowie zstępują, z tryumfem przyimują, &c. Y toć jest, czemu urodziwszy się w noc, w śtáyni, żyjąc zázwsze ubogo zmartwychwstawszy także w noc, do niebá wstępował w samó południe, z gory wszystkim widomey, w oczách Vezniow, Apostołow swoich, áby, co się byli zgorzylili z iego wzgárdy sromoty, nápráwili się z iego chwały Máiestaru. *Trzecia nauka* iako chce Pan Iezus, áby my go náśládowali w cnotách, pokory, cierpliwości, wzgárdy tego swiáta, y dla tego ślady stop swoich najswiętszych zostáwił ná gorze *ut sequamur vestigia eius*. A náostátek, przykładem swoim pobudza nas, ábyśmy nie schodźili z tego swiáta bez przyięcia Najswiętszego Ciáta iego, kiedy wprzód niżeli ná on żywot wieczny pozedł, pożywał z Vezniámi swemi *Convescens*, śnać ten pokarm, który nam w Najswiętszym Sakramencie zostáwił. Prośmy dziś o tę ołobliwą łaskę, ábyśmy y my *convescentes* tym Wiatykiem zeszli z tego swiáta, &c.

V.

DZiwnie dobry traktát z Pánem Iezusem, z á málo kto mu co ofiaruje, wele oddáie. Ze go swiát kármil chletem poit winem przez lat trzydzieści trzymáiąc odchodzić z swiáta, zostáwuie mu w nagrodę nicáká, Chleb y Wino, Najswiętsze Ciáło y Krew przenaydroższą w sobie zamykającą. Wláśnie się pokázue Synem Dawidowym, iako mu dáia tytuł w Ewángelii świętey. Dawidowi uchodzącemu przed Absalonem Bercellá zázszedł z prowizyją chleba y winá, y z innemi pokármámi: towiécie to y iemu y synowi iego nágradził Dawid, gdy się ná Państwo wrocił, rozkazáwizy dostáteczná z stołu swego Krolewskiego im ná zázwsze dáwáć prowizyá. Gdy żył ná tym swiécie Zbáwiciél, uczyłczel ná rożnych ná obiády, ále tak, że im to sówi-

cie nagradzał; za chleb powszedni, pokarmem niebieskim, obro-
kiem nauki Zbawiennej. Takci y tu, za chleb powize lni, odda-
je Chlebem niebieskim, *omne delectamentum* w sobie mǎiącym, za
karmienie siebie, przez lat trzydzieści, zostawił pokarm y napoy,
z Najswiętszego Ciała y Krwie swojej, aż do skōńczenia świata,
usq; ad consummationem seculi. O iak dobry z Pānem Iezusem fry-
mark! oświadczy się z nim, y na sadzie swym ostatecznym, kie-
dy powiedziawszy, że *esurivi, & dedisti mihi manducare, sitivi, &
dedisti mihi bibere*. Łaknałem, nakarmiście mię, pragnąłem, na-
poiliście mię. Nagrodzi, zapłaci, Krolestwem na wieki trwają-
cym, do ktorego wzywając będzie mówił: *Podźcie błogosławieni,
osiągnijcie Krolestwo wam zgotowane od wieku*. Kontraktujemy z
tym Pānem, dawaymy mu; *dante dabitur vobis*. A teraz mu za
Chleb ten Najswiętszy dziękuymy.

VI.

Modlmy się, prosmy, ilekroć do Najswiętszego Stołu Iezuso-
wego przychodzimy, wszakci tak y dziarki małe, gdy nie-
moga zarobić, zasłużyć chlebą, proszą, płaczą, prozbą, płaczem
otrzymują. Zostawia nam ten Chleb Pan Iezus na ziemi, gdy
dzis. do niebā wstępuje. Wołaymyż, prosmy, *Panem nostrum quo-*
tidianum da nobis hodie. udziel nam tego Chlebā moy Iezu. Oto
iak ośierociła: bez ciebie dziarki, oń wołamy, prosimy, &c. &c.

VII.

ZGromadzeniem dzisiejszym na nabożeństwo, z Bractwā Naj-
świętszego Sakramentu reprezentować sobie mamy zgromadze-
nie Vezniow, y Wiernych Chrystusowych czekających na Zesłanie
Duchā świętego. Nie jest to bez tajemnice, że czekający na Du-
chā świętego nie inne sobie obrali miejsce, tylko to, na którym
Najswiętszym Ciałem Chrystusowym nakarmieni byli, iakoby to
miejsce było naysposobniejszy do otrzymania tego dāru. leżeli
tedy chcemy y my otrzymać łaskę Duchā Przenayśw: w wieczerni-
ku, w Kościele gdzie jest wystawiony Iezus w Naysw: Sakramen-
cie tam prosmy iego, czekaymy &c.

VIII.

Iezeli kiedy, dziś ołobliwie wychwalać, sławić mamy przedziwny wynalazek miłości y mądrości Chrystusowey, ten ołobliwie że odchodząc do niebá znalazł sposob zostawać z námi ná ziemi, zostawiając nam siebie w Nayśw: Sakramencie. Y toć jest czym dzisiaj chciał pocieszyć Pan Iezus wiernych swoich, wprzód ich nakarmił Nayśw: Ciałem swoim, *Convalescens cum eis*, á dopiero do niebá poszedł, odnawiając iakoby dobrodziejstwo swoje, y ubezpieczając o bytności swoiey y ná ziemi, choć do niebá wstępował. Dziękujemy zá ten przemyśl dobroci Pana Iezusowey, prosimy go áby iako błogosławił wstępując do niebá wszystkim ná ten czas zgromádzonym, tak y w Nayśw: Sakramencie zostający tu pobłogosławił przy skończonym Seymie Kościołowi świętemu. Oyczyźnie nášzey, Krolowi IegoMci, y wszystkim Stánom &c.

IX.

• Miłosierdziu.

Miłosierdzie, iálmużná, przyczynia, pómnaża tego, które się ubogim udziela dobrá. Wdowa Sarepráńká nie miała tylko garść mąki, z ktorey ná prózbę Eliászá upiekłszy podplomyk zaszłyła ná to, iż w kłodzie się ná potym mąki nie przebrało. Bardziej się to wydaie w Panu Iezusie w Nayśw: Sakramencie, ten ubo, żiuchnym będąc ná świecie *pugillum*, garstkę niby Ciała swego nayświętszego nam zostawił, która tak się rozmnaża, przyspárza, przyczynia że już przeszło lat pułtorá tysiąca y sto ósmdzieśiat, iako niezliczoná zgrała ludzi z tego podplomyká się karmi, żywi, pożywa, á naymniey nie ubywa po tak wielu Kościołách, po całym Chrześciaństwie udzielaia, rozdawaia, nie się go nie umniejsza. Czemu? bo z samego miłosierdzia, dobroci, udzielony ten pokarm &c.

z Żywotow SS. z S. Iosue.

Z Wielkim Nábozeństwem mamy się schodzić ná słuchanie Mszey S., álbowskiem nam odeszłego znowu prezentuie Chrystusa. Wspomináia żywoty święte ná początku tego miesiąca o lozuem Hetmánie ludu Bożego, iako ná głos iego stánęło w poł niebá słońce, *Sol ne movearis*. Oddáliło się od nas dopiero słońce Chry-

Qqqqqq

stus

stus Iezus. Ośieročila zosławiło ziemię, o kto by nam to słońce znowu powrócił, zatrzymał, prezentował? Prezentnie ie każda Misa święta. Tenże Zbawiciel który do niebą wstąpił, zstępuje codzień na ołtarz przy Ofierze Pżeciayświętley, prezentuje się, pokazuje. O iakoż na to widowisko pospieszyć! z iakim nabożeństwem, wniżonością, pokorą poglądać potrzebą na Chrystusa &c.

Ná Piątek Niedziele V. po Wielkieynocy,

I Ak znamięnitym, wielkim powrócił z ziemi do niebą P. Pan Iezus, dacie znać Platinistą Pański, kiedy wyraźnie opowiada że na przyść e jego bramy niebieskie podnosić było potrzebą, *Attollite portas Principes vestras, & elevamini porta aeternales, introibit Rex gloria.* Czemu tu nie wołają *aperite*, otwieraycie, ale podnosić, tak wielkim wyniosłym, albowiem powracał że nie orwierać, lecz podnosić było podwoiow potrzebą. A z kąd tak się podniosł Chrystus? z Krzyża, z męki, śmierci podiętej, wyraźnie o tym Apostoł: *Humiliavit semetipsum Dominus Iesus usq. ad mortem, propterea exaltavit illum Deus.* Mowi o tobie Zbawiciel u Iobá c. 29. *In nidulo meo moriar, & quasi palma multiplicabo dies meos: in nidulo Crucis.* Ná łozku Krzyżowym życia mego dokonczę, y iako palma która naywyższa jest, między drzewami podwyższę się. Vwáža Ambroży święty ná ośtátne słowá umierającego Zbawiciela pisząc: *Pater in manus tuas &c.* Ojczy w ręce twoje oddam ducha moiego, że dla tego łono, ręce Oycowskie obiera, bo żadne inne miejsce nie mogło bydz sposobne do obięcia jego ducha, tak się ná Krzyżu podwyższył, rozszerzył. Kiedy umierał Zbawiciel, wiele grobowo otwierać się poczęło, *monumenta aperta sunt*, ná co? ná przyięcie Ciála jego: a czy nie dosyć było ná jednym grobie? Naywiększy Pan Monarcha nie zaślapi więcey nád trzy łokcie w ziemi, jeden grob go ogarnąć może, a tu *plurima monumenta*, wielu grobowo otwierać się potrzebą, bo rościagnionego ná krzyżu Ciála Iezusowego jedenby był nie obiał. Kiedy Pawła iadącego do Dámáskzu okrzyknął z niebą Zbawiciel, aby się w swojej zatałował złości, zawołał temi ná niego słowy: *Ego sum IESVS quem tu persequeris*, prześląduiesz mię który jestem IEZVSEM, nie mowi który sie-

dzę ná práwicy Oyca moiego, który mam równą wpołisťona z nim chwałę, moc ná niebie y ná ziemi, iákoby chciał rzec, rwo-
ie prześládowanie ktore od ciebie ponoszę, krzywdy, czynią mię
Jezusem chwałonym &c. leżeli z Krzyża, z prześládowania bierze
Chrystus chwałę, wywyżzenie, tegożci y nam z krzyżow utrapie-
nia, z prześládowania od złych spodźwiać się potrzeba, á zátym
one cierpliwie znosić mamy, nie utyskując, nie nárzekając &c.

II.

Tak żyć, tak spráwy y uczynki swoje káždemu Chrześťáńskie-
mu człowiekowi náleży dysponować, żeby ná wśzytkie prze-
ciwne zárzuty y oppozycye gotowa zawięz niał obronę. Pan Ie-
zus do niebá wstępując, opowiada Vezniom swoim co mieli cierpieć
prześládowania z bożnie wygániania, dając przyczynę, żebyście
práwi nie utyskowáli ná mnie, kiedy to ná was przyjdzie, zem-
wam o tym nie powiedział przedtym: oto sobie obronę zawczálu
Pan Iezus obmyśla. Dla teyći właśnie przyczyny idąc ná mękę

Zbáwiciel pomiatąc drzewo figowe, bez owocu będące,
przeklął je y usulzył w oczách wśzytkich. Co táki y surowości zá-
pryczynał iá między jinemi. Miał się prętko dostać w ręce zło-
śliwych kátow, którzy go wiązać, biczować, krzyżować mieli,
żeby kto nie rozumiał, iż to dla tego cierpiał, że się im odiać nie
mógł, chciał pokazać wprzód wáztwa swoię, moc y dzielność ná
drzewie, iż iáko to usulzył słowem jednym y drugim choć ne-
winne, iák dáleko bárdziej, mógł usulzyć, zniszczyć, wniwecz
obrocić owych złośliwych, ále iż *oblatus est, quia ipse voluit*, tego
nie uczynił. Tákowá to obronę chciał sobie pozyskać y ow ná-
notrawnego syná Oćiec, kiedy w ten czas gdy się ten części swo-
iey nápierał, mając y drugiego syná, iákotemu, tak y drugiemu
nie prozácemu dał część druga, *divisit illi substantiam*. A to ná to:
aby pokazał że on nie miał żadney chciwości ná trzymanie synow-
skiey subťancyi. Táko káždy powinien spráwy swoje udawać, y
zábiegać wśzelkim opácznym tłumáczeniom.

III.

Pan Iezus poszedł do niebá, aby nam rám mieysce zgotował.
Tak mowil do Vezniow swoich: idę wam mieysce gotować.

Q999993

Nic

Nie бойcie się dziatki, nie ślaliuycie się. O dobroci Pannę Iezusowa, y w niebie około nas myśli, na prawicy Oycy tego się znać, o nim także się siedzenie stara. Ale myśl sobie káždy, dla mnie Iezus niebo gotuje, o niebo się dla mnie stara; a ja sobie na piekło zara'am, czy też ma bydz korespondencyą Zbawicielowi memu, Ciepłym z arównie z Chrystusem, gdy on nam w niebie miejsce gotuje, my na nie, nie na piekło zasługujemy &c.

IV.

Pan Iezus odchodząc z ziemi do niebá, na pościechę, naukę; ob onę, nowemu od siebie założonemu Kościołowi y prawowiernym, zostawił Nayświętszą Mątkę swoię, nie wziął iey zaraz do Nieba z sobą, ale lat 15. po nim na świecie była. Y to na to o czym przepowiedział, Hábákuk Prorok. *Elevatus est sol, et luna fecit in ordine suo. Stóńce się podniosło a Księżyć stáwał w porządku swoim.* Stóńce Chrystus Iezus wstąpił do niebá, wyniósł się, podwyższył nad wszystkie sfery niebieskie; Miesiąc, to jest Nayświętsza Pánná, stáncła w powinności swoiey, która na tym była, aby oświecać w ciemnościách będących, informować błądzących, częszyć utrapionych, utwierdzać boiáźliwych. Iákoż czyniła to wszystko Nayświętsza Pánná: onać to naywięcęcy do wiadomości podała Ewángelióm Świętym, co nápisáli o tájemnicy Wcielenia Syná Bożego, o Národzeniu iego, y okolicznościách iey tájemnicy, gdzie, kędy, przy kim, o przybyciu Pasterzow, Aniołow, Krolow. Oná Apostołow informowała, o wielu należących do Wiary S. ártykułach. Oná iák skoro się dowiedziála: o iákim Mieście, Prowincyi, że wiárę świętą przyieli, iuż słownie, iuż listownie, utwierdzała; iákó Messynenczykow, y innych. Oná Ignácych, Dyonizyuszow, winszowaniem przyiętey wiary raczyła. Pan Iezus do niebá wstępujący, a widząc iákó za nim Nayświętsza Mątká wlepione trzymała oczy, mówił nieomylnie te do niey słowa. *Cant: 6. Averte oculos a me, ipsi me avolare fecerunt.* Oddal odemnie oczy twoie, dla tego do niebá uštěpuię. Iáboby rzecz chciał, te oczy, ktoremiś na mię oMátko moią patrzyála, obroć teraz do ludu moiego, który bez siebie zostawuię, tę opiekę, to Máćierzyńskie stáranie, náskłóń ku nowym prawowiernym, ja uštěpuię.

puie, abyś się nami tym czasem opiekala. Y tak co jednego lant z krzyża Pan Iezus, oddał Nayświętszey Pannie, *Eccē filius tuus*, do niebá wstępując, oddał cały Kościół swoy, oddał nas więzytkich. Dziękuymy Panu Iezusowi za to oddanie, prosimy Nayświętszey Panny, aby się nami opiekala, aby do nas Macierzyńskie oczy swoje obracała, &c.

V.

NA wielką naszą poćiechę, pożytek, Pan Iezus do niebá wstąpił, abyśmy przez niego proźby nasze, modlitwy, Oycu Niebieskiemu ofiarowali. Nie mieli tego szczęścia ludzie, poki Iezus do niebá nie wstąpił, mowi Zbawiciel sam w Ewanielii świętey. Winię może nie prosiłiście, iakoby rzecz chciał. Modlitwy nasze przez moje ręce do Oycá Niebieskiego nie przechodziły, teraz zaś każda modlitwę Kościół święty, kończy y oddać, przez Paná naszego Iezusa &c. także y my czynimy, &c.

VI.

PRzystępującemu do Paná Boga, albo przez modlitwę, albo przez Komunię, wielkiego potrzebá przygotowania y dyspozyeyi. Pan Iezus po zmartwychwstaniu swoim, nie zaraz prosto do niebá poszedł, zostawał ná ziemi dni 40. czemu tak długo, mowi Chr zolog Święty, iż się formował, przygotowywał przez ten czas ná stawienie się, prezentowanie się, Oycu swemu Niebieskiemu. Ieżeli Pan Iezus, tak się gotuie, y dla tego zostaje ná ziemi tak długo, aby lepiey przygotowany stanał w niebie, A iakiego przygotowania potrzebá człowiekowi mizernemu do Boga, gdy ma przystąpić. Ná poczatku światá, gdy Pan Bog światło stworzył, mowił te słowa: *Fiat lux, niech się stanie światło, & ja stało est, y stało się.* w którym przeglądał się Bog, y uznał iż było dobre. *Vidit quod esset bona.* O daleko bardziey człowiekowi przetrząść, przeglądać trzeba ciemności, w których zostaje duszá, serce, sumnienie iego.

Człowieká pierwszego Bog wystawił z ziemié mając, narádza się wprzód, ze trzema Troyey Świętey Osobami. *Faciamus hominem, ad imaginem & similitudinem nostram.* Wysławmy Człowieka, ná Obraz y podobieństwo nasze. Oto uprzedza nieśako konsultá zamo-

Wá,

wa, narádzać się, aby człowiek stał obrazem Boskim. Jeżeli Bog formując człowieka, takieży używa aplikacyi, coż samemu człowiekowi czynić należy, żeby się przed Bogiem, iemu y oczom jego upodobanym wystawił, obrazem, &c.

VIII.

Ponieważ na dobrym przykładzie wiele bardzo należy, stając się powinni Rodzicy, starsi, przełożeni, gospodarze, aby iak najlepszy przykład z siebie dają kom, czeladce, poddanym dawali. Pan Iezus umywszy nogi Uczniom swoim, rzekł do nich; *exemplum dedi vobis: ut quemadmodum &c. dajem wam przykład, aby iako ja wam uczynilem, także y wy &c.* na dobrym przykładzie wiele należy Antiochus nieubożny chce siedmiu synow młodych Machabejskich ustrążyć y od Pana Boga, y od Zakonu starego odstąpić, staruszką ich Oycą kazał w oczach ich męczyć, mordować, kárować; toż y im obiecując, rozumiejąc że się tych nak zlekna, y na tym czego po nich chciał przeistąpić: aż niłodzi ieszcze się więcey przykładem Oycowiskim pobudzili, y za Wiarę świętą ochotnie krew y zdrowie odważyli: iak wiele dobry przykład dokazał. Jest rzecz wielkiej uwagi godną że y same Trojcy Przenajświętszey Osoby, iakoby się dobrym przykładem pobudzać zdąły. Ociec niebieski w ten czas obiecał dać Syna swego na świat Abrahámowi z jego pokolenia, kiedy on też Izaaká iedyne go syna swego ofiarował Panu Bogu: *quia fecisti hanc rem &c.* żeś ty syna swego ofiarował, y ja też mego z nasienia swego ofiaruję światu. Krew niewinnego Abła wołała do nieba, głos ten był pobudką (mowi ieden nábożny) Synowi Bożemu, aby iako Ablowa krew rozlaną była od Kaima niewinnie; żeby też y on wydał się w Kaimowiskie żydow nieubożnych ręce, na zabicie dia zbawienia człowieka. Duch święty nad zbawicielem ochrzczoneym przy łobanie pokazał się w gołębiczey postaci: *corporali specie visus apparuit*, że też na Synu Bożym widział z natury ludzkiej *corporalem speciem*, postać cielesną. Wiele na dobrym należy przykładzie, iako też zły wielką szkodę przynosi; *ut mundo à scandalis*. Starajmyż się osobliwie starsi, przełożeni, gospodarze, czeladce &c. z poczciwości, z nábożeństwá dobrym świecić przykładem, abyśmy mogli co Pan Iezus; *exemplum dedi vobis*.

Pan IEZUS o Krolestwo pytany.

Punkt 1. Vważ słowa Pięta, Toś ty Krolem? watpisz Pięcie, ia zaś zapewneć powiadam iż jest Krolem naydawnieyszym, bo od wieku: naybogátizym, bo wizytke dostátki y bogáctwá w iego Krolestwie: naypotężnieyszy, bo wszechmocnym. Powinszuy Pánu Iezusowi takiego Krolestwá, wyznay go bez wszelkiej wątpliwosci Krolem nád Krolmi, tánem nád Pany.

Punkt 2. Vczyń wielką kompásyá nád tym nayzacnieyszym Krolem, iáko jest nie iák Krol, ále naywierutnieyszy złoczyńca, łotr, tráktowany, iáko u słupá biczowany, cierniem koronowany, á ná koniec między zboycami záwieziony.

Punkt 3. Odpowiada Pan Iezus, iż Krolestwo iego nie jest z tego swiátá, Krolem jest, ále według swiátá. Szczęśliwy káždy który to mowić może: ná swiecie iam, nie jestem iednak z swiátá, nie idę zá swiátem. Takim bądź y ty &c.

IX.

o Miłosierdziu.

Młósiernych uwiadomia często Pan Bog o śmierci. Święty Fránciszek Xawier w pewnym Mieście porzebien będąc pieniędzy, poszedł do iednego láná ná imię Piotrá Vielliusá, prosząc: że go w domu nie zátłá, ále ná rekreácii ná pewney grze z drugim: z rázrazu mu nie miło było, ále prętko dobywizy kluczá z kieszeni, do skrzynie dał, kázawszy wżác ile mu się podobáło: wżáł tedy 300. czerwonych, klucz odniósł. Potym ow obaczy iż tak máło wżáł, poczuie zpotkawizy świętego żalíc się że nie wżáł połowy, á było 30000. Widząc Xáwier że to mowił szczerze, błogosłáwił mu dziwnie Imieniem Boskim: między innymi powiedziáł, że o śmierci swoiey miał wiedzieć, iákoż tak się stáło, po nie máłym czáście Piotr opowiedáł o zesciu swym &c.

z Świętego Norbertá.

NOrbert S. Fundátor Zákonu Premonstrátskiego. Káždy Zákón, káżde swiátobliwe życie, *premonstrat*, pokaz ie drogę do niebá, do błogosłáwieństwa wiesznego, Bądźmyż sobie premonstrá-

R r r r r

ten-

ten sam, żyjemy dobrze, światobliwie, to życie jest nas prowadzącym do nieba gościńcem &c.

Ná Sobotę przed Świątkami.

ROzumiem że mniey spodziewana będzie ta dyspozycja do przyjęcia Ducha świętego którą namienię, a jest ta Bać się Ducha świętego, z bojaźnią, z strachem, lękaniem czekać przyścia Ducha świętego, *Initium sapientia, timor Domini*. Madrość, jest to dar osobliwy Ducha świętego do wprowadzenia tej mądrości, jest początkiem bojaźni. Nie jest bez tajemnice, że Duch święty wżitek tak skawy, słodki; przed c chciał przyść na świat groźny, w szumie, w wietrze, *factus est repente sonus*, tnać aby do bojaźni serca Apostolskie pobudził, a przez to ie skromne bardziej, czyste, przygotowane uczynił. Bywa to że u Rodziców u Pánów groźnych bywała dziatki, czeładka, lepsze ostrożniejszy, skrzętniejsze: czemuż bo się boją. Gdy Ociec, Pan, Gospodyni z kąd przychodzić mają, uprzatają, krzatają się. Takowego przygotowania z bojaźnią Duch święty potrzebuie. Páweł święty przed nawrotem swoim, głosem z nieba przerażony, *Tremens ac timens dixit: Domine quid me vis facere: W strachu y bojaźni zawołał: Pánie co chcesz abym czynił: y zaraz był odesłany do Anániasza, gdzie był napełniony Duchem świętym: a timore & tremore dyspozycja do Ducha świętego. Na wiele jest pomocna bojaźń Pańska: w Kronikách *Sec: Iesu* na początku tego światobliwego Zakonu, wiźdżani byli leżni iako y teraz konwersujący między ludźmi, słuchający spowiedzi, rozmawiający z osobami y płci białogłowskię tak młodemi, iako y podeszłemi, a sami także młodzi, że te usługi zbawienne były bez najmniejszego o nich porozumienia, ani uszczerbku cnoty, osobliwie czystości. Vdawano iakoby iakieś żiołko przy sobie nosili, zachowujące ich od wszelkicy skazy dufzney, było to, miano wić w Krolestwie Hiszpańskim, domiesiono y samemu Krolowi. Przywoławszy zátym jednego z starszych, pytał się o to żiele? odpowiedział ów: żiołko to nie inne jest, tylko *timor Domini*, bojaźń Boza. Tymże żiołkiem przypieczętujemy się y do Ducha świętego &c.*

II.

Dnia i przewszego będziemy mieli święto Zesłania Ducha Przenajświętszego. Należy uprzedzającemi aktami i przygotować się na przyięcie jego. Niechayże dziś pierwizy będzie akt wiadomości: często sobie dzisiaj powtarzamy. Przyjdzie gość, przyjdzie Duch święty, mamy wiadomość, oznaymił nam sam Pan Iezus. Takie gdy gość, gdy wielki taki przyjaciel na kogo nawiedzieć, nappierwey zaczyna się owa ceremonia oddania znać od wiadomości: dał nam znać Pan Iezus, uwiadomił nas &c.

III.

Czyni y to gospodarz ochotny na przyjazd gościa wielkiego, gdy inż jest blisko, albo sam wyjeżdża, albo dwor swoy wysła przyjąć i wzywać, zapraszać &c. Nie daleko nas jest gość Duch Przenajsw: wyśylamyż wyprawuymy przeciwko niemu żądze, ślepty, pragnienie naze ku niemu, naprzykład, często dziś powtarzając: *Veni sancte Spiritus*: Przydź Duchu Przenajsw: przydź &c. Czeka cię dutża moja, pragnie cię serce moje, przydź &c.

IV.

Gość wielki do nas idzie, gość wielkiego czekamy, którego nam przyobieczał Pan Iezus do nieba wstępujący, y w dzisiejszej Ewangelij obżernie o nim wspomina, Gość nie inny, tylko Duch Przenajświętszy, tak go nazywa Kościół święty *dulcis hospes anima*, słodki, miły gość dutży prawowierney. Toć się do niego, y do przyięcia jego gotować potrzeba: a iako? gdy się gospodarz gościa miłego y wiekiego spodzięwa, w domu wyprząa na przyięcie jego dom, pałac, pokoy, ize, gra y nie potrzebne rumie: toć est co y my na przyięcie gościa i ażego z nieba przybywającego czynić mamy. Wypiszatymy pokoy, serca, dutze nalezey, od wszelkich pożadliwości światá, od miłości własney, od pacy y namiętności. Oblubienicá niebieská wzywać Ducha świętego pod podobieństwem wiatru południowego, wprzód pułnocnemu Akwilonowi wstępować, powstawać każe, *surgit Aquilo, & veni Ausser*, iakoby nie miał przysć wiatr południowy, azby pułnocny ustąpił. Nie może bydz pospołu wdzięczny miły wiatier Ducha S z pułnocnym, za jego pochodzącym, który *in Aquilone* folicę swoję złożył.

Weraż! to nądobnie B. Iordánus wtory Generał Dominikáński ną-
wielizájąc pewny Klasztor swoy w te dni przed przyćóciem Duchá
święgo miał táka do bráci exhortę. Będż eńie śiewáć częśto ná
przytáhi Vioczýłóść, *Spiritus Domini replevit orbem, Veni Sancte,
Spiritus, reple tuorum corda fidelium. Repleti sunt omnes Spiritu san-
cto.* Przydż Duchu śwęty nápełnił sercá twoich *Nápełnieni są Duchem
świętym.* A mozesz bydż náczynnie ktore nápełnione, ieżeli wprzód
wyprzatnione nie będżie? Nie nápełnisz flaszé, puzdrá, wybornyrn
winen, ieżeli z niey oću, wody nie wylejesz. Nie nápełni Duch
święty tych ktorzy duchá swóiego pełni są, duchá miłóści wła-
stney, duchá pychy, nienawiści, gniewu. *Surge,* wołay káždy, uśłap
Akwiło, áżeby Duch święty, Auster miłego południowego ząwio-
nienia nástąpił &c.

V.

Nie podoba się Pánu Iezusowi káždy tákowy, ktory tylko sam
chce bydż w łasce u niego, á drugich z soba nie prowadzi.
Kiedy Zbáwiciel námienil, że go ieden z Vczniow má wydáć;
Piotr Święty skínał ná łaná, áby się spytał, ktory to? czemu sam
nie pyta? poniewáz on zwyczajnie wpodobne się wdawał pyta-
nia: oto niechce bydż ząwíze sam u Pána w konfidencyi widzia-
ny, wiedząc że Zbáwiciel nie rád takich widział. Y z tąd kiedy
Iakob y Ian przez Pánią Mátkę swoię prośili o miyscá w Kro-
lestwie Páńskim, po práwey y lewey ręce, odpowiedział Pan Ie-
zus: *non est meum dare vobis, nie iest wola moia dáć wam;* iáko-
by rzecz chćiał. Wy sami chcecie te miyscá zástąpić, á drugim
co będzie? chce áby nie tylko wy, ále y inni zástádali, *á dexterus
& á sinistris meis.* Eáryzeusz wielce pobládził, że sam tylko chćiał
bydż nád innych, *non sum sicut ceteri;* nie zą to dziękował Pánu
Bogu, że mu pozwolił dobrze czynić, ále że był sam nád ludzie.
Z tąd chwali Hieronym Święty Dworzańiná iednego, y z tąd
przyznawa mu fawor, u Césarzow Rzymńkich, że niechćiał sam
był y obśitowáć w łasce Páńskiey. Cokolwiek doznawał łask,
faworow, komunikował ich drugim, dzielił się z drugimi. To to
iest, co się podoba Pánu Bogu, kiedy kto y sam dobry, y drugich
dobremi uczynić usiłuje. Odwodzi od złego, prowadzi do do-

brego

bręgo, upomina, przestrzega. Niektorzy nie dbają nic o drugie, ielzcze się ciełza, widząc złe czyniaczch; a ono *unicuiq; Deus mandavit de proximo suo*. Stanisław Święty, nie cierpiał w Bole-
slawie Krolu złych postępkuw, upominał, straszył, y z tad za-
prawdę żywota postradał, krew przelał, &c. Strąymyż się, nie
sami tylko byđ w łasce Bożej, ale y drugich do niey poćiągć.
To to iest miłość Chrześciańska, życzyć niebá, iak sobie, iak y
drugiemu.

VI.

Mędzy rozmaitemi plagami, ktoremi Pan Bog grzesznikow ka-
rze, iest tá prawie naycięższa, kiedy grzech drugim grzechem,
albo też tymże karze. Odchodząc od Vczniow twoich Pan Ie-
zus, powiada im, że ci ktorzy was zabiać będą, będą rozumieć
że dobrze czynia, to iest, za ten grzech swoy, nie tylko żałować
nie będą, ale ielzcze w drugi wpadną, poczytając rzecz tak złą
przez się to iest niewinnych zabiać, kámiować, za dobrą chwa-
lebną, to iest grzech jeden drugim karać. Alboli też tymże grze-
chem, iako owo powieźłał ná innym miejscu Chrystus. *In pe-
ccato vestro moriemini*, w grzechu waszym, (to iest, zań nie żałować)
pońrzenie. Co my, to często ná terażniejsze czasy narzekamy, były
ielzcze przedtym gorsze. W Samaryi, gdy Krol Syryjski Benádab woy-
skami swemi obległ, był taki głód, że za głowę osła, trzeba było dać
80. talerow, za gołębiego gnoiu miarkę pięć, 4. Reg: 6. Przyszło
do tego, że dwie białegłowy, mając po jednym dziećciem, zmo-
wiły się: ty prawi wprzód zabił synaczka twego, ná pokarm nam
obiemá, iak tego ziemy, to ia też swego y dla siebie y dla ciebie,
zabiję. Stało się: zabiła iedną, y gdy go wespół zjadły, á głód
dokuczał, następowała tá na druga, żeby też oná wedle znowy
zabiła swego: ale gdy oná zoraniała się, przyszło owej pierwtzey
utąć się do Krolá ná skargę, y powiedzieć to wżytko, co się sta-
ło. Coż na to Krol? czy nie należało tey tak wielkiej okrutnicy,
miało poćiech, skarać gárdem? należało? á czemu tey strasć
nie karał, wołał ia tak żywo zostawić, aby bez dziećciá będąc,
y ná złość swoję y ná zaboy własná ręka páńięć, tym zawżę
u trapióna była y żyła, według owego co Pielniśńa Święty powie-
dzał

cz. 1. *Peccatum meum contra me est semper* grzech zawsze przed oczyma meimi stoi. O grzeźnikach, osobliwie owych iwa wolnikach i porępionych, mowi pismo święte, iż ta ich piolnka nayeździła w mekach będzie. *Ergo erravimus, zblazavimus*. czemu nie nazezkała y nie mowia: oto nas nieki wieczne potkały; oto czarci rad nami się pałtwia: oto opień pa i, ale oto zarzeźyliśmy, grzechu nayeździła będzie pa iarka. Y toć jest oczym głozi Pan Bog niezboż yni, *super quo perierunt vos, ultra addentes pravariationem*, iaby tego sentu te słowa były. Co więcey ma do przydać, na uwaranie wálze, tylko że więcey a więcey przydawać będziecie przestępstw, grzechu, nieprawości, &c. Boymy się takowego karania, grzechu do grzechu nie przyczynaymy, &c.

VII.

O Modlitw e kiedy nayspotrzebniejsza mowi się w ten tydzień. Potrzeba y w ten czas, kiedy trudność iaka zachodzi wiprawie, które zaczynamy. Tak, że trudna była e ekcja dobrych Apostołów. nim ia zaczyna lezus, całą noc na modlitw e trawi. Trudna rzecz była ludycie nad Hołofernem dokazać, wiele dni na to y nocy modlać się trawić. Cypryan Święty świadczy, iż wiele Męczenników po wielu wytrzymanych kátowniach, na koniec uślało, że się do tak trudney rzeczy modlitwą poprze zającą nie opatrzyli. Pan bo Święty, nigdy nie dał odpowiedzi na poważne pytanie, aż się modlitwą zabawił. Z kad Kościół Święty, ma piekną na to modli wę. *Adiones nostras quaesumus Domine aspirando praveni, Et ut cuncta nostra oratio a te incipiat, Et per te, capta finiat, &c.*

VIII.

Punkt 1. Ten dobrze płacze nad Pánem Iezusem cierpiącym; kto żałaz przy każdej tajemnicy swoje grzechy stołue y winuie, iako okazy y przyczyna męki owey: iako to gły uważa, w piwnicy zelżonego, mowi tak: toś to moy Iezu za me grzechy y sprośności noene, cierpał: gdy cierpiem ukoronowany; to to za moje myśli pyłzne wśreeczne: gdy obnażonego, żołądza, octem poionego; to to za moje nie wstydy, piałstwa &c. To taki płacz, żal złączony oraz z żalem za grzechy, podobna się Panu

Pánu Iezusowi. I łacę nu z krzyżem ná górę Káľwaryjską, zaszły biśległowy płaczące, do których on: nie płaczcie nádemną, płaczcie nad synami wáśzemi złemi, y grzechami ich, y twojemi: oto tu Pan Iezus pokazuje, to, co się już powietrzało, że mu się płacz nie podoba nad samym sobą, bez płaczu nad grzechami grzesznika.

Punkt 2. Prośota miła Pánu Iezusowi. Szło tysiącami za Chrystulem uczonych, Káplánów, Szlachty, &c. Nie godzien, był żaden bydz przywołany do niesienia Krzyża Chrystulowego, tylko jeden chłopek, prostaczek, Symon Cyreneus: takci to pyśznych, wyniosłych, ná swych rozumách się sadzących, uniża Chrystus, samych tylko wynosi pokornych, przybiera do siebie, im się udziela, &c.

Punkt 3. Często dobrą ná pozor ákcyą, wiele złe czyniemy, Pomoc w noszeniu krzyża, zdala się bydz ná ulgę Pánu Iezusowi, iż było więcej ciężaru: toż się w wielu rzeczách dzieie. Modli się kto, tym czasem ogląda się, ná tego y owego pátrzy, myśli, gorzej czyni, nizeli gdyby się nie modlił? (powiada się, Komunikuje, bez nabożeństwa, pokory, &c. lepiej żony nie czyni, &c. Więc cokolwiek dobrego czyniemy, czynimy dobrze, bo lepiej dobrej rzeczy nie czynić, nizeli iá złe bez intencyi dobrej, bez áplikacyi czynić, &c.

IX.

o Miłosierdziu.

Y Vhodzy ubogim niechay dawaia iálmużnę, álbowskiem przez to wielką uciechę Aniołom sprawia. Servulus w Rzymie chory od młodości parálizem ruszony, nie mogąc się ni ná tę, ni ná owę obroćić stronę, miał wielkie ludzi nad sobą politrowanie, y iálmużny; tych on máło co ná swoją potrzebę zaiwować, ubogim udzielał: mowi ten co o tym piśze, iż widzac to Aniołowie ofosliwa zrad ucieche mieli. Vhozi gáľ ubogiemu dárca, przynosi Aniołom weśele. Włzyścysmy żebrakami. *mendici Dei sumus.* Dawamyśz żebrakom proszącym, ábyśmy Aniołow cieszyli, &c.

Z Dami się więcej przyznam Duchowi Przenajświętszemu, pokazując iak wiele dziełności jego dokazuia, y dokazywały we płci białogłowikey, iako w słabszey, boć z tad y Kościół święty, Biskpa wszechmocność wychwala, kiedy mowi: *Omnipotens semperterne Deus, qui infirma mundi eligis, ut fortia quacunq; confundas*. Miedzy wspomnionemi Pánienkami, dziś należy wspomnieć Pelagia Pánę y Męczenniczkę Chrystusową. Obdąrzył ją Duch święty *Dono fortunatus*, darem męstwa, kiedy się rozpalonego wołu miedziannego na spalanie siebie od Dyoalecyana nagotowanego nie zlekła, lecz się go mężnie uchwyciwszy, lubo ręce zaraz iak воск rostopuły, samą weń dobrowolnie skoczyła, chcąc się Panu Iezusowi całopaloną oddać ofiarą. Obdąrzył ją Duch święty y *dono sapientia*, kiedy od Cesarzkiego syna w małżeństwo wzywana, honorami wze kiemi y rozkoiszami wabiona, więcej sobie smakowała Oblubieństwo Pana Iezusowe y z nim duchowne uciechy. Miałá *dar umiętności*, kiedy bęąc Pogánka chwyciła się tego sposobu pozyskání sobie Pana Iezusa za Oblubieńcá, y dla tego Kliná Biskupa Tarfu kryjącego się po pułstyniach tak długo szukała, aż znalazła, y okrzczona od niego została. Dár y to był wielki Duchá świętego, że kiedy i á tym miejscu gdzie tego Świętego znalazła, wody namnocy nie było, á Biskup frąsował się; zrzodziło znicnacká wypłynęło na iey okrzeczenie. Y to wielkie dobrodziejstwo: że kiedy tenże Biskup ociągał się tey Pánienki krzcić, żeby bynamnocy obnázonego iey óstała dla urody wielkey nie obaczył, Aniołowie dway teneli rozpościerając nad nią zástonę dziwney piękności. Y to dar Duchá świętego, że lubo Mátká włásna wszelkiemi sposobami stáráła się ją odmówić od Chrystusa, á námówić za Cesarzkiego syná, gwoli czemu samá ją zwiázala y zawiozła do Cesarzá aby ją przymuśli, na to nic niedbała, *dono intellectus*, poznawszy że kto chce mieć łaskę Pana Iezusową, powinien mieć w nienáwiści y Oycá y Mátkę, iezeli mu do tego sa przeszkodą. Podziękuymy Duchowi świętemu za te operácie jego &c.

Reieſtr Rzeczy, Słow, y Náuk z tey Xiegi zebrány,
dla łácnieyſzego pożytku Káznodźcieiow y
czytáiących.

A.

Adam. Adámow dwóch który
nam dzień ſławi, fol: 589. Nád
Adámá Oycá náſzego w czym.
więkſze łzczéſcie mamy, fol: 590
Adam czemu ſię liſciem pokry-
wał po grzechu, fol: 762. Adam
ſię národził z ziemi Panny, f. 872

Adwent. Wiele tygodni Ad-
wentu? czemu jeden nie zupełny,
y te tygodnie co znáczą fol: 116
& fol: 125.

Agnisłká. Agniſłki S. Święto,
czemu dwa rázy Koſciół obcho-
dzi, fol: 315 & ſeq.

Akt, vide Dobry uczynek.

Ambicyá, vide Pychá.

Alleluia Tróiąkie Alleluia, cze-
mu, y ná co Koſciół Boſki ſpie-
wa? fol: 812.

Anioł, Anieli żli od dobrych
czy ſię rózná? fol: 14. Dobrzy
ſá przyjaćielmi ná łádzie Boſkim
fol: 28. Aniołow wczym prze-
wyżſza człowiek, fol: 85. Anieli
cierpliwie ſłużá, fol: eodem łáko
witali Národzonego Páná Ieżufá,
fol: 144. & ſeq. Aſyſtuia Sákrá-

mentá rozdájącym y przyjmia-
cym, fol: 242. Wielka pilnoſć
máią około náſ, y ſtrzegá, w czy-
ſtoſci zachowuia, fol: 296. Chrze-
ſtnemi Oycámi byli, fol: 357.
Strzegáć człowieká, czemu pá-
trzá ná P. Bogá fol: 925. Anio-
łow Seráfinow po czym poznáł
Izáiaſz, fol: 688.

Apoſtoł, Czemu Apoſtołom nie
káże Chryſtus nie mieć wytyłáiac
ich, f: 16. Czemu ná jedno ſłowo
zá Chryſtusem ſzli, f: 221. Godni
honoru nád innymi ludzi, f: 448.
Czemu z podłych ludzi obráni, y
czym Wiárę S. rozſzerzyli, fol: 688
& ſeq. Czemu názwáni ſolá, fol:
937. Słowo to máłuczko ná co
im Ieżus powtárzał, fol: 971.
Apoſtoł z piekła który, fol: 1035
Apoſtoł, vide Vceſń.

Arká, Arká Pánitká gdy u Fili-
ſtynow byłá, lud Izráelitki był
kárány, fol: 960.

Auguſt. Auguſt Céſárz kiedy
przeſtáł zwać ſię Pánem, fol: 165

B.

Balsam Gdzie się rodzi, fol: 184.
Bankiet, albo **Częstowanie**, kogo
 y iako częstować należy? fol: 282.
Bankiet iaki będzie między dobrami
 nieba, fol: 617. & 623. **Bankiety**
 prześladowaików P. Iezusowych
 czynia fol: 708. & seq.
Bankiet do pojednania który jest,
 fol: 826.

Baránek, Baránek od czego się
 nazywa *Agnus*, y iego własności,
 fol: 131. W Starym testamencie,
 czemu w święto dwu, w powieź-
 dni dzień jednego ofiarowano,
 fol: 242. *Baránek vide Owca*

Barbára S. dworaką Męczeni-
 nicą nazywać się może, fol: 51.
Białagłowa Białągłowy iako ma-
 ją mieć imię Bibiany fol: 35. Pieć
 ta iako łatkę Pana Iezusa gubi,
 fol: 253. Do Wiary rozszerzenia
 przykładają się, fol: 281. Wielka
 miłość ma siebie, fol: 294. Na bia-
 łągłowy wyrok aby nie chodziły
 z obrażonemi cziłami y pierśiami
 fol: 467. Białągłowę gdzie nie
 może sam czart sprawić, polyla,
 fol: 479.

Bliźni y iego miłość. Bliźniego de-
 sekty pokrywać chwałębną, f. 44.
 Nad nim politowanie mieć f. 69.
 O iego krzywdę mówić, fol: 78.
 Gdy za czyie winy cierpi, odo-
 zwać się, f. 99. Bliźniego że nie

ochronił, iako skârany, f. 104.
 Bliźniego miłość powinna być
 cierpliwa, fol: 120. Przykład iey
 w Ianie S. Ewán: f: 150. Bliźnie-
 go gniew na co pożyteczny, f. 156.
 Kto bliźniemu nie odpuszcza, nie
 po Chrześciańsku się sprawuje,
 fol: 196. Aby bliźni dla ciebie nie
 cierpiał, należy się starać, fol: 204.
 nie potrzebą go zasmucać, f. 237.
 Iemu łaski Bożey zyczyć iak sobie
 f. 250. Vpadek iego widząc nie
 mścić, f. 292. O bliźniego do-
 bro staranie, miłym Bogu czło-
 wiek czyni, fol: 324. Bliźniego
 miłość jest stopniem światobli-
 wości, f. 346. Powinniśmy go
 prowadzić do Boga, fol 344. W
 nim sprawy dobre pierwey upatro-
 wać, niżeli złe, fol: 452. Widząc
 go káleką, co myśleć mamy f. 492.
 Zie na bliźniego zapátrniący się,
 czyie ma oko, f. 493. Na bliźnich
 iako ostrowidzami jesteśmy, f. 632.
 Napomnienie ich iakie powinno
 być, f. 670. Bliźniemu zły nie ry-
 chło zarábia na Boskie miłosierdzie
 fol: 690. Kto pod nim dołki kopie,
 sam w nie wpadnie, f. 771.
 Z bliźnich kogo nienawidzieć
 mamy, f. 791. Iako się z bliźnim
 obchodzić, fol: 818. Prędzey w
 nim co złego ludzie doyrza, niż
 dobrego, fol: 822. Nad bliźnich
 nędza politowanie mającym, Bog
 áłytuje, f. 823. Bliźniemu do złe
 uczy-

uczynienia, więcęy ma złość do-
wcipu, niż dobroć, f. 845. Z bli-
żnim iako pokoy mieć y czynić.
fol. 907. Między niemi niechęć
wzbudzać, strzedz się, f. 889. W
bliżnim coupatrować, f. 913. O
iego dobro strażć się y zbawienie,
podoba się Bogu, f. 918. Bliźnie-
go miłość na czym zawisła f. 935.
Nie ma go potępić człowiek,
f. 957. Nieślawę iego zaślapić y
z swoją szkoda, f. 982. O nim
dobrze trzymać, iest znak dobre-
go człowieka, f. 1107.

Bluźnierstwo, Przeciw bluźnia-
cym Boga obrząy każdy powinien
stawać, f. 338.

Błogosławiony, Błogosławieni
niewypowiedziana mają szczęśli-
wość w niebie f. 120. Błogosła-
wiony o kogo świat nie dba f. 203.
Ktorzy prześladowanie cierpia
błogosławieni f. 208. Błogosła-
wienie na ziemi po przysięwie-
zusa na czym zawisło, f. 629.
Kto chce być *benedictus*, trzeba
żeby był *afflictus*, f. 684. Błogo-
sławieni ktorzy iakna, f. 524. Bło-
gosławieństwo zupełnego nikt na
tym świecie nie ma, f. 714. & fol.
seq.

Bog, Bog wprzod grozi, niż ka-
rze f. 3. Stateczny w miłości, iś-
skach y dárach f. 7. Po czym go
pozná dobry, po czym zły, f. 14.
lemu nie z przymusu służyć, fol:

eodem. Tego nie karze, kto się
sam karze, f. 17. Czym mu kto
zaśluguie, tym płaci, f. 39. &
f. 51. & seq. Broni ufność w lo-
bie mających, f. 44. Boga szukać
powinni mądrzy, a prostych sam
szuka f. 47. Bog dobre uczynki
tajemne iako wyiawia y nadgrá-
dza, f. 53. Przed nim grzeszni-
kowi stawać strážna, f. 57. Na
dobrych trudności dopuszcza, f. 59.
Nie słowy, ale uczynkami przy-
sługować się mu trzeba f. 60. Bog
się stał przystępny przez kogo? y
czego potrzeba aby był przystę-
pny? f. 65. O iego krzywdę mil-
czeć nie trzeba, f. 73. Iako nad-
gradza uymę honoru swego f. 79.
Bog kogo chce wynieść, zawi-
łość mu nie przeszkodzi, f. 81.
Bog w mąciściu sádzio będzie,
f. 83. Złym na tym świecie do-
brze czyni, f. 94. Większych po-
kus nad siłę ludzką nie przepusz-
cza, f. 95. Kochać Boga nie tyl-
ko sercem, ale y rękami, f. 97.
Kto go kocha, o honor się iego uy-
muie, f. 107. Do pokornych, a
nie chwalcących się zbliża, f. 102.
Boskie Imię do oleiu, dla czego
przyrownane, f. 107. W Bogu kto
nie mieszka odcięty y spalón bę-
dzie f. 118. Bog iący do przystę-
pu każdemu, f. 133. Do tego przy-
stępu, iakiego przygotowania po-
treba, f. 1097. Bog kogo uczy,
iako

jak poślepuie : á kto więcej łaski
odbiera co powiniē czynić, f. 149
& seq. W dyspozycyi y opatrno-
ści cudowny, f. 164. Bogu służyć
honor nād wšytkie honory f. 182
Bogá szukających nie potyka nie
złego, f. 197. Bog łaskawiey się
z nami obśzedł, niżeli z ludem
żydowskim, fol: 201. Páná Bo-
gá Bogiem kto naypierwey nāzwał
f. 205. & seq. Bog nie potrzebu-
je więcej, od człowieka, tyl-
ko co siła jego znieśie, fol 215.
kto go kocha, ten tego drugie-
mu dzieli, f. 217. Kto przy nim sta-
wá, nie má się lękać f. 258. Iako
go poznawać, f. 220. Głos Boski
iaki? f. 2025. Bog komu się ubli-
ża, f. 233. Swoich iako opatrnie,
f. eodem & f. 123. & f. 282, Z
Bogiem złączenie, nie czyni tę-
skności, f. 236. Ku niemu myśl
y serce podnosić potrzebá, f. 239
Większa má chwałę z osób go-
dnieyszych gdy mu służą, f. 246
Czemu go traca, fol. 265. Bogu
się podobać y ludziom cudem iest
f. 278. Iako nas nawraca: f. 279.
Iako mu się wiara podoba, f. 293
Wprzód się ostro stawia, nim ko-
mu co wyświadczy f. 313. Iako
go potrzeba wyznawać, f. 331.
Bog w ten czas naylepszy, gdy
człowiek naygorszy, f. 334. Iako
kochawalebnieysza chwałę mu da-
wać, f. 337. & fol. seq. Iako mu

się podobać, f. 345. Kogo prze-
znaczy do służby swoiey, uprzą-
żá mu trudności, f. 351. O Bogu
te słowa, *usq; adhuc operatur*, iako
się má rozumieć, f. 353. & seq.
Bog ludzi czemu w utapieniach
zostawia, fol: 403. Noszącemi
Bogá wšyscy powinni być, f. 405
Przyście jego gdy przydzie, po-
czym znáć, fol: 411. Wszędzie
widzi, f. 414. Potrzebá być przy-
nim mocnym, f. 416. Bog karze
tych ktorzy innych turbiá, f. 416
Kogo kocha nie cierpi w nim nie-
złego, f. 438. *Glorificantes se glo-
riscat* f. 447. Potrzebá go wzy-
wać przed káżdą sprawą, f. 442.
Więcey ná człowieka nie dopusz-
cza, tylko co znieść może, f. 458.
Kto mu z młodu służy, szczęśli-
wy, fol. 470: Iakie ręki Boskiey
nád nim dzieło, f. 476. Gdy Bog
czyni nátehnienie, potrzebá go
słuchać, f. 475. & 481. Tych
wzywa do siebie, ktorých nikt nie-
zawowił, f. 480. Dla czego nie-
zawsze przytomny przy człowie-
ku, f. 487. Bog hoyny, wšytkim
y jednako udziela, f. 501. y po-
tym Bogá poznáć, f. 504. & seq.
Ktorých kocha, tych nie pieści,
f. 509. Trzymać się go pilnie po-
trzebá, f. 526. & seq. Bog kogo
wysłucha y bez wołania, f. 542.
Spuszczáć się ná Páná Bogá w po-
trebach swoich, iest izczę-
wosc

wosć, f. 547. & seq. Bogom fałszywym czemu Bog zakazał u-
wloczyć, f. 566. Bog dufność w
sobie mających broni, f. 605. Po-
doba mu się niewielkość zasług,
ile dobroć, f. 614. Taką miara
człowiekowi dać, iaką on mie-
rzy, f. 626. Żałować mu choćby
najmilszey rzeczy nikt nie ma-
ł, f. 655. Bog iako bogaty, a iako
ubogi, f. 657. Iako się pokazał
Prorokowi, f. 670. Vymniających
się o honor swoy w spomaga, f. 681
Służyć mu dla dobra doczesnego,
niedoskonłości znak, f. 679.
Bogu poniekąd zwyczajną nie-
zaraż ratować w potrzebie, f. 711
Ma to być na pamięci, iż Bog wi-
dzi, f. 716. Bog iako z swymi sy-
nami igra, f. 726. Bog a kto nay-
lepiej poznawa, 801. Bog co do
serca pada na chwałę swoię da-
moć do wykonania, f. 810. Za-
slugi podięte dla siebie sowiącie
nagroǳa, f. eodem Przy kim jest
zastraszy y nayokrutniejszego,
f. 824. O sługow swoich więcej
się uymował, niż o Syna, f. 838.
Gdy karze grzesznikow, poprą-
wiać się trzeba, f. 863. *Per adver-*
sa do siebie prowadzi, fol. 870.
Czego chce od człowieka, f. 886.
Kogo wywyższy na co ma pamię-
tać, f. 879. O Boga gdy idzie, za-
nie świat trzeba mieć, f. 878. Bog
wszystkich jest Panem, jednak czy-

ja posłesa, f. 896. Boga za Boga
potrzeba zawsze przyznawać,
f. 913. Pána Boga mowy y apá-
rycye, która osoba czyniła, f. 925
Bog prołym często obżwieniu
czyni, f. 941. Gdy od złego nie
odwodzi, nieszczęście grzesznika,
f. 943. Aby znał człowieka za
swego, co czynić, f. 944. Prze-
znaczonemi do nieba od wiekow
ćieszył się, f. 959. Których chce
mieć swemi przez niepodobno-
przewodzi szredki; f. 978. Cze-
mu swoim często poćiech umyka,
f. 996. Lécno się grzesznikowi
ubłagać pozwoli, fol. 1004. Przy
Bogu iednákim trzeba być zawsze,
f. 1021. Do Pána Boga co przy-
gania, f. 1025. Kto ma na niego
pamięć, grzechu, pokus ucliodzi,
f. 1028. & seq. Co się czyni dla
niego; z ochoty czynić, f. 1032.
Komu Bog dać, dawać powinien,
f. 1045. P. Bog, czemu nam tego
często nie dać, albo nie rychto-
o co prosimy, f. 1063. Z Bogiem
rozmowa iako może być, f. 1064.
Aby była przyjemná y pożytecz-
ná, f. 1066. Bog woli nálzey mo-
że się sprzećiwieć, f. 1083. Do Bo-
ga iako się uprzedzić mamy,
fol. 1107.

Bogacz, Bogacz iako może
wnieść do nieba, f. 33. & f. 934.
Bogaćce czemu ubogiemi bywá-
ia, f. 287. Czemu maiey dzieć

miewaia, albo nie, f. 288. Sa na świecie iako komedyanci, y którzy izczęśliwi, ktorzy nie? f. 334. Co czynić, aby po śmierci bogatym być, fol. eodem. Bogacz w czym naywięcej w piekle cierpiat f. 690. Bogaczow co zślepia, że nie widza co ich po śmierci czeka, f. 639. Bogatym iako Bog i posobność daie do przyięcia łaski y nieba, f. 884. Bogacz Ewanieliczny, czemu się skarzył że nie miał gdzie kłaść, f. 930. Czemu nie, izczęśliwy, fol. 985. Bogacze wszystko traca po śmierci y ręce same, f. 1001.

Boiaźn. Czego się mamy bać za żywota, f. 23. Iaka boiaźn do światobliwości pobudza, f. 56. y iako do zbawienia potrzebna, f. 330. & f. 336. & seq. & f. 349. Boiaźn śmierci iako uśmierzać, f. 114. Boiaźnia Bożą kto się w czym ofadza, umacnia się, f. 514. W boiaźni Bożey kto żyie wesoło umiera, f. 601. Boiaźn żyjącemu iaka potrzebna fol. 957. y na co f. 1006. & f. 1012. & f. 1100.

Brat. Iaka ma być miłość między bracia, f. 775.

Burza. Burza y nawałność ustatie gdzie Pan Iezus iest, f. 394.

Burza w człowieku z czego bywa, f. 397. *Burza vide Nawałność*

Bydlę. Bydlęta iwoie człowiek iako wiązać ma, f. 141. Bydlęta

nukę daia, iako chwalić Boga, f. 162. W Arce Páńskiej idące, kogo y iaki wiek tlomacza, 476.

C.

Chciwość. Chciwość gdzie płunie, cnoty nie masz, fol. 115. *Chciwość vide Łakomstwo.*

Chleb. Chleb święcony od Powietrza uzdrowia, 261. Czemu go w dzień S. Agaty święca, 466. Czemu chlebow ofiarowanych od czarta P. Iezus nie przyiał, 305 & fol. 586. Chleb nieprzyiaćiol zniewala, 327. W którym chlebie naywięcej chleba, 683. Dla chleba ochotnicy ludzie Bogu słuza, 679. Przy chleba rozmnozeniu, czemu Kościół Boski postanowił *latare introit*, f. 680. Ten chleb gdzie się rozmnażał, 717. Całym chleba bochenkiem Bog na tym świecie nie częstuie, 714. Chleba rozmnozenie, iako cudem drugim Pan Iezus utwierdził, 822. Chlebem we śnie częstowany Anzelm S. 846. Chleb dany sobie, iako Dawid nadgrodził, 1091.

Choroba. Choruiacy letargiem łakomiec iako uzdrowiony, 279. W chorobie co kto obiecuie Bogu, powinien wykonać, 1011. Na chorobę duszy y ciała co pożytecznielzego, 816.

Chrześcianin, vide Kátolik.

Chrześć. Co za łaski y dobrodziey-

dziełstw potykają przy Chrście,
242, & 246, & 248. & seq. Iá,
ko dzień tego powinniśmy obcho-
dzić 253. Chrześć dáli Anioło-
wie Pánience, 357.

Chwała Niebieská, vide niebo.

Chwała Boska z światowá się
nie zmiesć, f, f. Kto iej szuka
chwalebny m się stáie, 107. Przez
náczy nia podług Bog iá rozmnáza,
155. Tey rozmnożeniu może y
po smierci służyć, 535. Chwałę
Boską czyniący ludzie, kiedy
chwalebniejszy czynią, 337, &
fol. seq. Chwałę swoię na gorze
Thabor, czemu Bog trzyma tylko
Vezniom prezentował, fol. 614.
Chwalić Bogá y w szczęściu, y
w nie szczęściu potrzeba, 680.
O chwałę Boską stáráiacych się,
iáko Bog się stára, 698.

Chwały swoiey kto szuka z sie-
bie, á nie z Bogá, nie będzie świe-
cił, 107. & seq. Gdy nas chwala
dla czego powinniśmy podług o
sobie trzymać, 336. & seq. Chwa-
ła próżná szkodzi, 1014.

Ciało, Ciało ludzkie kiedy bę-
dzie karane, ábo premiowane, 88
iego godność zkąd, 203. Ciało
czemu więcej przyznáie Páweł S.
niż duszy 568. Ciało Pána Iezu-
sowe áby było zdjęte z Krzyża
czemu przynáglali żydzi, 423.
Ciało Iezusa iáka jest rola, á czło-
wieká iáka, fol. 453. Ciało zmar-

twychwstanie S, Kátarzyna Bo-
nońská utwierdziła, 660.

Cichość, Cichość ma pochwa-
łę u Bogá, 5. Iáko Świętych zdo-
bi, 11. V Bogá zasluguie, y ná zie-
mi, 23. Náuka do nábycia iej 39.
Do niey co pomaga, 51. Iáka powin-
ná być, 66. Kiedy powinna być,
73. Y siebie hámuie y innych, 88.

Ciekawość, Ciekawość, ábo ba-
dania w kim nie było, 1026. & 1031.
Nie jest chwalebna, 1034. & 1058.
Jest szkodliwa 1034. Ciekawo-
dobni są rybom morskim, 1035.
Nie są chwalebni, 1041. & 1053.

Cieleśność, vide Nieczystość.

Cierpie, Cierpie Páwła S. uwi-
chłóło, 6. Cierpie z Sosną umo-
wá, 208.

Cierpliwość, Cierpliwość dla
czego powinna być w Chrześcia-
nach, 30. Jest tznurem do Bogá
34. Jest gościńcem do nieba, 63.
Náuka do nábycia iej, 39. & 234.
Do niey co pomaga, 51. Co za-
chęca, 174. Co w niey pomno-
żyć może, 229. Błogosławić to
wieka, fol. 290. & 301. & 315.
Chwalebna z weselem, 308. W
niewinności náco potrzebna, 319.
Czyni pokoy y mądrego, 890. &
seq. & 770. Jest znakiem prze-
znáczenia do nieba, 998. Chwa-
lę y wywyższenie przynosi, 1095.
& seq. Prawdziwa nie mści się
1021, iáko nas do niey pobudza
Chry.

Chrystus, 1010. Tey pragnęli Święci, 403. Do cierpliwości przygotowanie, 337. Aby ja *in publico* mieć, trzeba się do niey przyuczać, 577. Z niey Bog iako bogiły, 657. Na niebo zasługować iako powinna być, 153. & 156. Iako pożyteczniejsza, 399. Iako iey Bog czeka w dopuszczeniach swoich, 711. Cierpliwość w Ludwinie S. 136. Cierpliwości przeciwna cnota, iako może być na zbawienny pożytek, 350. Iako iey bojaźń uśmierzać, 114.

Cierpieć komu się naypręzley dośiać, 55. & 59. Cierpieć na świecie przewyższa Anielską godność, 85. Kto więcey cierpi na świecie, 507. & f. seq. Komu iest zwyyczajną u świętą, 721. Kto nie chce cierpieć, innego się świętą napiera, 406. Dla prawdy cierpieć chwalebna, 136. y niewinnie, 722.

Cierpliwym Aniołowi służyć, 85. Co ich ma cieszyć, 114. & seq. Przyrownani do Sądza wki próbą tyczney, 320. Ich błogosławieństwo, Bogu wiadome, 325. Bog ich od czartow y ludzi złych uwalnia, 343. Nie prędko im bieda dokuczy, 531. Cierpliwy powinien ustąpić sobie przykrzaczemu, 738. Cierpiący rękę Bogu całować, 392. Gdzie kto cierpi, na tym go często Bog miayscu ratu-

ie y cieszy, 649. Gdy Bog na niego co przepuści, nie ma się skatzyć, 541. Bez cierpienia, cierpiącym byż może, 630. Cierpieć nie mamy być chudemi, f. 366. Cuius humor wyćierpieć, cnotą iest, 689. Cierpiącego niewinnie gdy kto widzi, za cudze winy powinien się odezwać, 99.

Cnota, Cnota kogo zdobi, y w nagości udatny, 130. Iedna się nie trzeba kontentować, 227. Iey znak iest posłuszeństwo, 107. Co ma do niey pobudzać, f. 345. Z drugich się do niey pobudzać mamy, 268. & 273. & 991. Chrześciańska na czym zawisła, 855. Nie może być pohąnbiona, 1005. Ma respekt y u nieprzyjaciół, 955. Cnota im więktsza, tym więktsze przesładowanie ma, 440. Iako do podziwiania P. Iezusa przywodzi, 560. Która cnota iest rzadka, 585. Nie trzeba się chęścić z niey, 641. Bez odwagi być nie może, 727. Cnoty kto uczy, powinien ją praktykować, 567. W cnotie potrzeba być mocnym, fol. 416. Gdzie iest pomoc do niey, tam się nie trzeba puszczać, 276. Do cnot heroiczych każdy żyjący ma miayscę, 225.

Cud, O cudach Boskich powatpiwać nie podobą się P. Bogu, 474. Cudow czemu Bog nie czyni na niem, ch. k. e. a. z. u. r. a. c. h., 1033.

Czart

Czart. Czart przed czym u
 Świętych ucieka, f. 6. Iako trapił tych
 którzy Sługow Boskich poładzili, 10.
 Dobrym uczynkom przeszkadza, 11.
 Na dobrych Bog go przepaszcza, 12.
 Na człowieka nawiększą siłę przy
 śmierci wywiera, 21. Iakimi pętami
 człowieka wiąże, 109. Czym go czło-
 wiek zabił, fol. eodem. Za co z nie-
 bą zepchnięty, 142. Suche miejsce ko-
 cha, 145. Boga nypierwey nazywał, Bo-
 gię, 205. Kiedy y poki nawiększym Pa-
 nem był, 206. & seq. Do grzechu przy-
 wieść nie może, kto sam nie chce, 224.
 Ogień jego który, 224. Fortele sta-
 wia, aby czego lepszego pozbawił, 246
 & seq. Iako się stara znieść człowieka,
 261. & 275. Co cierpiącym niesko-
 dzi, 341. Kiedy pokoy z człowiekiem
 czyni, 411. Kiedy ośobliwiey na niego
 następuje, 424. Dożyłczego przycho-
 dzi iak prywatny, do umierającego
 iak *Princeps*, 424. Czemu nabybądźciey
 do nieczystości pobudza, 415. Łamen-
 tuiały o niebo, 32. Czart kiedy za-
 niemiał, 135. Czartowkie widzenie,
 173. Tegoż nasienie, które na sercach
 sicie, 429. Czemu nazwany *inimicus ho-*
mo, 453. & 460. W ośobie się Chrystusa
 pokazał, 463. Nie dopuszcza mu Bog,
 aby nad siły człowieka kuśił, 458.
 Czart gdzie nie może, niewiastę zyłł,
 479. Czartowkie omamienie, do ulgi
 ciała ciągł, 558. Czart którego się
 człowieka boi, 591. Zrazu od nas ma-
 luczkię potrzebuie rzeczy, 595. Na
 wysokim stopniu doskonałości będą-
 cych nie śmie rentować, 609. Iako lu-
 dzi zślepiea, 619. Czarta iako Pan ie-
 zus wyrzucił z niemego, 657. Czart

który szkodliwszy? czy mówiący, czy
 niemy, 658. Niemego do czego apli-
 kują, 659. Czartu czemu Bog pozwa-
 la opętać człowieka, 658. Co za sko-
 dy przynosi, fi eodem. Czart jedynym
 jest dobry, drugim zły, f. 668. & seq.
 Jest instygatorem na grzech, 764. Do
 dobrego przeszkadza, 767. Naprze-
 ciw czartu P, Iezus naznaczony, 664.
 Od czarta, czy od grzechu być opę-
 tany, co gorzszego, 668. & seq. Czart
 pyśzny, a czart pokorny, 906. Iakiey
 bronię mu intronił, 930. Czemu
 chciał przekodzić śmierć Pana Iezusa
 przez żonę Pilata, 950. Czartu ośta-
 wać często się człowiekowi trąba, 969.
 Czart na świecie jest iako Faryzusz,
 986. Który trapił Joba, kogo repre-
 zentuje, f. 1011. Czemu nie wskoraj,
 1019. Przy dziecięciu Pachomiuszu w
 białwanie, odezwąć się niechciał, 1014.
Czart, vide Gust.

Człowiek. Człowiekowi co po-
 mocno będzie na sądzie Boskim, 4.
 Powinien sam się poznawać, fol. eodem.
 Odmienność jego, f. 6. & seq. Co
 chwalebne w pobudzeniu jego do
 dobrego, 14. Iako powinien pamiętać
 na śmierć, 15. & 31. Sam się powinien
 karać, 17. Co się z nim dzieie przy
 dokończeniu jego, 20. Kiedy y iako na
 wagę go kładą, 12. Czego mu do sprá-
 wiedliwości potrzeba, 29. Pomaga mu
 wyznanie Troycy S. przy śmierci, 52.
 Zły nie poznaje niebezpieczeństwa swe-
 go 31. Powinien widzieć do siebie co
 jest złego, 51. Człowiek dobre uczyna-
 ki z umysłu ma czynić, a nie z refun-
 ku, 55. Iako go śmierć krępie aby
 nie grzeszył, 1. 67. Po śmierci z czego

go chwalić, 68. Za małą rzecz może być w piekle, 98. Który szuka chwały nie z Bogą, ale z siebie, upadnie, 108. Iako czarta wiążąc może, 109. Iest człowiekowi uścisnieniem że zgrzeszyć może, 126. Czemu do baranka powinien być podobny, 131. Iakiiego był pokarm przedtym, a iaki teraz, 138. Człowiek co jest domem, a co komorą, 146. Człowiek co ma uważać przy ańcieuroku swego, 177. Iako Ierusa gubi, 240. Człowiekowi która największa umiejętność, 189. Iako mu się odmieniać trzeba, 191. Własność jego, dobrze o drugim rozumieć, 211. Który mu Planeta nayprzyjaźniejszy, 221. Jego szczęście naywiększe, 248. Człowiek każdy iest Xięga, 274. Gdy on naygońszy, Bog na niego najlepszy, 314. Iest częścią Ciąta Chrystusowego, 391. Iest iak łódka na morzu, 394. Zkąd niepokoy w tej łódce, 397. & seq. Człowiek władzący, iest iako kółko, 434. To czyni z instynktu czarta, 436. Człowiek w swoich defektach czym się ma śieszyć, 437. Iako się może odważyć Bogą obrazić, 446. Człowiek iak iest ziemią, y Iezus iak, 453. & seq. Nie dopuszcza Bog na niego, tylko co znieść może, 458. Iest rolę pośianą, 459. & seq. Dwoiśkie ma oczy, a co ie zaciemia, 463. Dla czego mu pilnować przytomności Boskiej, 486. Iako się od Bogą wprzod oddała, niż Bog od niego, 526. Nie zawsze mu widzieć pożyteczną, 536. Człowiek różność od zwierząt, 502. Zkąd jego szczęśliwość, 547. Człowiek kiedy P. Ierusa kuśi, 578. Iako ma szukać Bogą, 612. Nieszczęście naywiększe gdy go szuka, a przy tym zginie,

623. W czym ma pośnawć godność y podłość swoją, 620. Człowiek iak od Bogą bierze, iako on też daje, 626. Człowiek praca od Bogą odrywająca nieszczęśliwa, 644. Co mu szkodliwszego czy grzech, czy czarta, 668. Człowiekiem złym iako sobie postępować, 657. Trudniej się odżegnać niżli czarta, 674. Człowiekowi należy się pięćdziesiąt swoją mierzyć, 702. Gdy go Bog dotyka na dobre mu wychodzi, 727. Iaki ma z przygody pożytek, 787. Nad człowieka dobrego nie masz nic gorszego, gdy się zepsuje, 804. Człowiek każdy ma swoją odchłań, 814. Człowiek dobry co ma czynić gdy go chwala, 817. Ma po sobie P. Bogą, 875. Od człowieka czego P. Bog chce, 886. Na co stworzony, fi 927. Iako się może poznawać jeżeli iest Boskim, 932. Nie dbający o niebo z kim porównany, 951. & seq. Człowiekowi iako własną bliźniego nie poręczać, ale się o siebie bać, 957. Dla czego się ma wstydzić prężyć na Wkrzyżowanego Ierusa, 960. Co ma uważać, wspomniawszy na one słowa, Oto człowiek, 1080. Człowiek nie pracuje tylko dla Bogą, co dla świętą, 995. Co w grzech wprowadza, 1012. Iako zawsze idzie, 1025. Ciąta droga, 1026. Nie ma sobie dowierzać, 1043. Na świat tylko iako w poselstwie wysłany, 1052. & 1057. & seq. Iako się może rozmówić z Bogiem, 1064 & seq. Co daje jeżeli bez sereą Bogu, nie ważne iest, 1067. Iaki człowiek porównany z domem pustym, 1053.

Czyścić. W Czyściu będący, są przyjaćielmi Bożemi, 198. Nie mają tego aby mogli wołać ratunku, 399.

Od kogo ratowani być mogą, f. eodem
Wypłacają się sprawiedliwości Boskiej
472. Iako się tym nagradza, którzy
ratują ich, f. eodem.

Czystość, Czystości dár w Eliášu Opácie, 119. Czystości obronionej záplátá, 185. Czystość, álbo wstrze-
mięźliwość po małżeństwach ná co
potrzebná, 288. Czystych ogień má
seryálly nie pali, 298. Czystość zástu-
guie ná widzenie Boga, 411. & 415.
Iako się w niey Pan Ierus kocha, 419.
Chrześcíanie iako się w niey kocháli,
484. Niebu Obywatelów przyczynia,
495. Czystości odor, y ludziom y Bo-
gu przyiemny, f. 524. Ná ustrzezenie
czystości, úciekać, 579. & 581. Bog
iey broni, f. 600. Ná iej zachowanie
opátrność Boská, f. 1000. Ná tož má
być odwagá, f. 1021. Iakoiey strzegli
święci, 918. Y u Pogánstwi była wce-
nie, 999. W grzechách przeciw czy-
stości, nietylko uczynek grzechem,
ále y myśl, 580. Przeciw czystości nie
porzanne zápalenie, iako Leo S. w so-
bie kárał, 823.

D.

Dár, Dár, iáki, y z ręki iákíey
nieprzyiemny Pánu Bogu, 597. & seq.

Dawid, Dawid S. czemu sprá-
gniony wody nie pił, 586.

Desperácia, Desperáciá przy
śmierci, 21. Desperácii znak iáki, 905

Dobrá, álbo mástnost. Dobe-
swoich iáko záżywáć, y ná co ich obrá-
cáć, gdy Bog díatek nie dáie, 485. &
fol: seq. Dobrá násze, ktore są násze,
998 & 1005.

Dobroć, álbo dobry, Y ná do-

brych Pan Bog przepuszcza, f. 11. &
12. & f. 697. Z dobremi, dobrym się
człowiek stáie, 55. Dobremu nie iest
śmierć strážná, 57. Od dobrych od-
dáláć się nie tizebá, 123. Do dobre-
go przynáhlenia potrzebá, 461. Stá-
teczność w dobrym potřebná, 465.
Zá dobre zlym oddawáć, ludziom
zwyczajná, 526. Dobremu nie před-
ko biedá dokuczy, f. eodem. Dobrego
Bog bez wolánia wyslucha, fol. 542.
Dobry złego strzedz się má, 575. & 950
Dobry gdy się zepsúie, nie rychlo się
nápráwi, 575. Do dobrego nie před-
ki człowiek, 633. Dobroć y naygor-
szego zniewoli, f. 675. Wiácey się po-
trebá stáráć być dobrym, niżeli uczo-
nym, 684. Kro sam dobry, nie móže
ále rozumieć o drugim, 719. Do do-
brego náukę iáko móže bráć káždy,
412. Do dobrego šilniejšá iest ná-
mowá, niżeli do złego, 418. Dobry
nie powin.en się zápacrowáć ná zlych,
426. Dobry zn yduie u nieprzyiaci-
látkę, 477. Naywšceyšierpi, 507. Od
dobrego niebespieczná się oddáláć, 509
Z dobroci áby był pošytek co czynić,
515. Być dobrym trefunkič nie chwale-
bná, 582. Dobrym šierpieć niewin-
nie, iest zwyczajná u swiátá, 721. Iest
y chwalebná, 721. Dobry o co się má
stáráć, 799. Dobroć sámę w bližnim
mamy upácrowáć, 919. Dobroć inná
do ołoby, inná do urzędu, 924. Do-
brym się sprzeciwiający nie godni są po-
mocy, 935. Dobry rzem nie móže
być, f. 1010. Dobrych nie dlugo ná
šwiecie, f. 1036. Dobrzy czy mogą być
štofowani, y ktorzy to dobrzy, 1049.
W dobrego ze złego ręce Iezusa prze-

Dobrodziestwo, iako dobrodziej
stwa Boskie mamy sobie szacować, 81. Za
dobrodziestwa wdzięczność ma
kżdy pokazać, 991. Dobrodziestwo
swoie, ktore też Pan Iezus naybárdziej
zmniejszył, a naywiększe jest, 1002.
Dobrodziestw Boskich uwaga co czy
ni, 1020. Dobrodziestwa Boskie są
wieżami na człowieka, 71 & seq. Za
nie chce Bog wdzięczności, 153. Nim
je pokaże wprzód się ostro stawia, 313.
Wyznanie onych do miłości pobudza,
a od grzechu zatrzymuje, 327. Do
brodziestwa iako ludźie obracają w
przekleństwo, 511. Dobrodziestw swo
im iako wdzięcznością płacić, 71 & seq.

Dobre uczynki, Dobre uczynki
na sądzie Boskim iako pomocne, f. 4.
Będą przy iaciolmi, 18. Od nich złość
ludzka niema odrzucać, f. 11. Dobrze
czynieć y niewdzięcznym, 12. Dobre
uczynki nie pomagają w grzechach,
38. Tajemne iako Bog nagradza y
wyiawia, 93. Niemi się Bogu przysłu
gować mamy, 61. Przy śmierćie oba
czemy, 67. Co je trąci 77. Slubem
niewerdzone podobają się Bogu, 95.
W nich się miłość Bogi reprezentuje,
96. Dla czego w nich do końca trwać
potrzeba, 98. Nie kończą się z życiem
ale trwają y po śmierći, 100. Iezeli
były dobre, śmierć je pokaże, 110. &
seq. Tylko te z sobą kżdy weźmie,
172. One tylko a nie tytuły przed Bo
giem ważą, 98. Heroiczny jeden wię
cey waży, niż tysiąc ordynaryjnych,
185. & 342. Nie trzeba się z niemi
przechwalać, 276. & 329. & 619. Po
tajemne na większy pożytek wychodzą,
291. Mała się zaczynać od znaku

Krzyża S. 344. Wprzód P. Boga przed
niemi potrzebą wzywać, 442. Co ma
nas do nich pobudzać? 345. Naymniey
sze złaczone z zasługami Iezusa, wiel
kie są, 396. Akty przyrodzone y do
bre uczynki iako y Pogánów dyspo
nują do szczęśliwey wieczności, 357.
Dobre uczynki gdy w ręce Boskie czło
wiek składa, iak depozyt po śmierći
odbierze, 488. & seq. Co nas od nich
odrywa, jest nieszczęśliwe, 644. Przy
dobrym czynieniu y świętym przygo
dy się trącają, 427. Z nich chwałę po
strzegłszy uśmierzać ia potrzebą, 443.
Dobre uczynki wprzód potrzebą upa
trować winnych, niżeli złe, 452. Do
brze czynić, tak złym iako y dobrym
501. & seq. Dobremi uczynkami,
może człowiek nauczać, 503. Kto się
z niemi przed światem popisuje w nie
bie nagrody nie będzie, 510. Dwoi
kie dobro mieć powinny w sobie, 511.
Co im dać zalecenie, 531. & seq. Do
nich trzech rzeczy naybárdziej życzyć
sobie, 516. Choć w małej liczbie po
dobają się P. Bogu, 614. Dobrze czyni
nie złe czyniącym rradką cnotą, 585.
Dobrych uczynków głową y twarzą
co jest, 555. Wynalazki ich podobają
się P. Bogu, 736. Zła intencya psuje je,
676. Uczynki obolęne iako sli czę
ściey tłomczą, 762. Uczynki dobre
dwoiaki są, 779. Dobrze czyniący z
czego się ma cieszyć, ani smućić, a po
winien zastępować drugiego, aby nie
cierpiał, 817. W dobre uczynki wzwy
czniać się pożyteczną, 845. Wytrwa
nie w nich popłaca 846. Współ z in
nemi czynione, pożyteczniejszy, 863.
Do nich dać Bog sposoby, 884. Co
w człowieku pokazują, 886. Trzeba
do

do nich ręki y serca fol, 891. Do nich skłonność, iest znak przeznaczenia do niebá, 947. Mamy ie táie, 1000. & seq. Nie mają być dla oczu ludzkich, 1014. Mają być z ochory, á nie z przymusza, 1032. Co ie czyni miłe Bogu, 1054. & 1071. Iáko im wiele záfzkodzi de fekćik ieden, 1056. & seq. Czynią nas sługami Bożemi, 1075. O nich máto trzymać mamy, fol. 1081. W dobrych uczynkách, kto iest iáko náiemnik, 963. Dobrze czyniący dla chwały, komu są podobni, 964. Dobre uczynki widząc u drugiego, powinno się do nich pobudzić, 991. Iáko to być może, że zda się kto czynić dobrze: á nie czyni, & *é converso*, 1007.

Dom, Do domu błogosławieństwa co należy, 35. Dom swoy dla czego záwczasu rozporządzać, 73. Domek Nasz: Panny dla czego się przenośił, 74. W iednym domu są y żli y dobry, 106. Co iest domem naszym, 146. Kto go funduje ná sprawiedliwości y boiaźni Bożey, umacnia go, 514. W domu kto się przygotuje, *in publico* nie błądzi, 577. Dom który szczęśliwy, 837. Dom P. Iezusow iáki ma bydź, 875. Domowych rády słuchać potrzeba, 962. Iáko dom káżdego powinien być niebem, 963. Dom puśty czym iest podobieństwem, 1053.

Doskonałość. Do nábycia doskonałości co czynić, 56. & 848. & 903. Doskonałość Chrześciańska iáko we trzech dárách od Krolow dánych záwisła, 222. Do niey skromność oczu pomaga, 412. & seq. W doskonałości podniesionym nie tak czarna, iáko siebie obawiać się potrzebá, 609. Doskonały żywot bez odwagi być nie może,

727. Doskonałość czemu ná wojnie záwisła, 855. y ná czym drugim, 877.

Drogá, Drogá grzesznikow iáka, 537. Ktorzy nią chodzą, 541. & 548. Ciągną do niebá drogę ktorzy nápełnia, 687. Co trzeba czynić tá idąc, 1026. & 1058. & seq. Drogá do niebá, 1040. Ná drodze doskonałości czego się obawiać, 609. Drogi swoiey iáko ma káżdy pilnować, 611. Droga przy śmierci iáki iest, 1051.

Drzewo, Drzewo figowe czemu P. Iezus przeklął, 1095.

Duch S. Duchá Świętego dárom co przeszkáda 1038. Tych dziełność od początku światá Duch S. pokazuje, 1061. Duch S. przydzie ná stworzenie dobrych, 1049. y złych, 1055. Ná przyięcie Duchá Świętego iákie sobie obrać mieysce, 1093. Iáka dyspozycyá, 1100. Iákie przygotowanie, y co czynić, 1001. Duch S. iest gościem wielkim, słodkim, y áby nim nápełnionym być, co czynić, 1001. Duchá S. dziełności tak wiele dokazywała w bialey pléi, 1106.

Dusza, Duszá naszą iáko powinna wylatywać ku Bogu, 76. Dla iej zbawienia nie trzeba się wstydzić, prawdy mówić, f. 104. O dusze ludzkie stárájący się, podobają się Bogu 119. Iáko dusze swey pástierzem być, 140. & 148. Iáko iej szukać zablákány, 175. Iáko ją znać, 184. Co iej zápakáwiska y pokarm, 188. Zdrowia dla niey nie záłować, 194. Duszne choroby prześladowanie zdrowi, 192. Duszá jedná u P. Bogá w tey senie co y wszystkie, 340. Duszá naszą iest łódka mała, 393. Ná duszy zákad może być kákol, f. 446. Nad pracującemi

około dusz ludzkich, cudowną opatr-
ność Boska, 579. Duszy chorobę czym
leczyć, 816. Dusze szukający P. Je-
zusa nie ukontentować nie może, 845
Duszy nieśmiertelność kompromuje
się, 866. Duszę iśko zachować po spo-
wiedzi, 916. Duszy zgubie drugiego
zabiegać potrzeba, 920. Dla duszy po-
zyskania przykrości wszystkie mają się
zdąć małuczkie, 977. Duszy dobrą
są nasze, 998. Dla duszy co się czyni
z ochotą czynić, 1032.

Dwor, Dwory kiedy przeformo-
wane, 74.

Dziecię, Dzieci powinny słu-
żyć Rodzicom, 38. Rodzicy powin-
ni im wychowanie dać, 45. Szczęściem
im jest gdy są dobrze wychowane,
160. & 607. Dla czego ich w podłych
sukienkach potrzeba nosić, 70. Bar-
dziej im potrzeba prowadzić do Boga
niż do świata, 196. Na nauki zbawien-
ne powinni je Rodzice prowadzić, 238.
W karze mieć, 319. Mają być oho-
rne do paćierz, 551. Z dzieci ma-
łych skromnych, prognostyk Rodzi-
com, 58. Powolność y posłuszeństwo
ich ku Rodzicom wiele zasługuje, 168
& seq. & 523. Mają się o to starać, aby
byli poćiechą Rodzicom, 316. & 551.
Dla dobrych dziećek Rodzicom do-
brze się dzieci, 680. Dzieciom mło-
dym Niemcy starzy które dawali nau-
ki, 396. Dziećek czemu Pan Bog in-
nym nie daie, f, 288. Dziecię więcej
perswadować może, niżeli to co przy-
rodzenie przewyższa, 151. Dzieci gdy
małe Bog bierze, łaskę Rodzicom po-
kazuje, 155. Dzieci gdy o zbawienie,
albo chwałę Bożą idzie, nie mają się

radzić rodziców, 264. Z dziećmi P.
Iezus się łączy, 152. Kocha się w nich
777. Czemu Bog dopuścił wiele dzie-
ci pobić przy Narodzeniu Iezusa, 153
Dzieci małe iśko krwawią Iezusa, 174
Między dziećmi daie się widzieć Pan
Iezus, 777. Dziecięciem każdemu po-
treba być, 404. Nam dzieciom Adá,
má w czym większe szczęście od Boga
udzielone nad Adámą, f. 590. Dzieci
nieszczęne które się pod macochę zła
dosłana, 760. Dziaćki małe iśko Kona-
stantynowi pomogły, f. 777. Na do-
brym wychowaniu dzieci siła należy,
fol. 878.

Dzien, Który dzień świata zda
się najniwefelstzy, 553. Dni *Rogatio-
nam*, 1064. y czemu się tak zowią,
1079. & 1081. & seq.

Dzwon, Dzwonek na Kościele
iśko sobie baba złomaczyła za mąż
idąca, 1021.

E.

Ewá, Kiedy Ewá nie dobrze
widziła, 547. Iakoię obżarstwo P.
Iezus wypłacał, 186. Za głowę węża
wzięła nie za ogon, 1021.

Ewanieliá, Iako ludzi obnaza
Ewanieliá, 359.

F.

Fauśtá, Fauśtá S. czemu *fau-
fausta*, 583.

Fortuná, Iako się Bogu przy-
sługować fortuną swoją, 111. Kto iś bez
Boga y sumnienia buduje, ruinuje się,
514. Cudza w oczy kole, 675. Prę-
dza z swego, niż z cudzego, 679. Iaka
jest bezpieczniejsza, 743. Szczęśliwość
czło-

człowieka zjad, gdy się na Boga spuszcza, f. 567. Od w szczęściu będącego gdy się towarzyszyć nie oddala, w przygodzie przyjaciela dozna, 625.

G.

Gárdło, Na gárdła bolenie Pátron S. 407. Ktocey nácvi należy temu świętemu gárdło swoje ofiarować, fol: seq.

Głód, Nád wšyrtkie przyprawy głód jest, 672. Iáko ciężki był w Sámáryi, 1001.

Głos, Głos świętych strážliwy 255: Chrystusow, głosy światowe zástuma, 533. Boski iáki gdy woła, 1025

Głowa, Na głowy bolenie co S. Fránéček usłyszał, 973. Głowa P. Iezusá pełná roży, 977.

Gniew, Iáko gniew poskrámiáć w sobie, 143. Gniewliwi, álbo furiáci iáko się zapátrowác na Chrystusa májá, 671. Gniewliwemu niewiány nie dogodzi, 746. Gniew ná niewinnego zły jest, 854.

Godność vide Honor.

Gody, Z godow Krolewskich czému odártus wyrzucony, 676.

Gody Matjánskie, vide Matjánske,

Gołębica, Gołębica iáko macy. Ieč S. Berkárynszowi pokázala, 106.

Gorá, GoręSzewc ciemny przéniosł, 342. Na gorę Tábor czému P. Iezus Nayšw: Pánny nie wšiał, 610. Czému tylko trzech, á nie więcej Vczniow, 614. & f: seq. & f, 616, & 632. Czému ich wšiał, 633. Czému ná gorę Thábor, á nie inšz, 649.

Gorączká, W tey chorobie iáko uzdrowia nas Swiektá Píotrás, y iá

ko tę gorączkę rozumieš Doktorowie Święci, 683.

Grob, W grobie Chrystus czému nie dlugo báwił, 7. Ná grob iámiáka jest stopniem światob iwošci, 448. W czym grobie lámpa paláca się oleju nie umniejšála, 535. Grobu nayblišši ktorzy, y do czego májá mieč prágnienie, 849. Grob pokorým czyni, 906.

Grzech. Grzechy iáka krzywde czynjá P. Iezusowi, 5. Grzechy oplákiwác przy twoich cudác, podoba się Pánu Bogu, 25. Grzech nie móže byč utáiony, 30. Jest dlugiem zácižgnionym, 62. Vwagá grzechow do éierpliwošci prowadži, 39. W grzechu pierworodnym káždy się rodži, 41. Grzešzyć kto nie móže, w šczęšliwych wězách jest, 43. Niemi się wězác powinien, 49. Grzechy šz przy czynjá przykrošci, f. 51. Od grzechow wolnemur nie jest šmierč strážná; 574. Grzechu brzydkošć ma od grzechu tá-mowác, 61. & seq. Od grzechow šmierč krépuie, 67. Co ma nas od nich od-wodžić, 72. & fol: seq. Iáki má byč žal zá nie, 69. Tráca ná niebo zášluga, 77. Vznáwác ie gniewu Boskiego przyczyna podoba się Bogu, 871. Grzechy w mlodych y málych znaydujá się, 174. Grzechy czym się zmyvájá, 110. Y zá cudze plákač Bog kaže, 154. Do nich áni czárt nie przywědžie, kto sam nie chce, 324. Málych się wyštrégác, 258. Do ich okážyi iáko się stá-wieč, 326. & 739. Co človieká ma od nich zátrzymywác, 327. Grzech jeden wíednym móže byč mniejšy, w drugim éižšzy, 330. Pogrzechu od-

pusz

puszczonym nie trzeba być bez boia-
 żni, 333. Grzechow odpuszczenia nie
 może żaden wiedzieć, 349. Bo Bog
 tego chce, 355. W grzechu pokoy od
 kogo, 411. Od grzechu prz;tomność
 Boika tãmuie, 412, & 414. Grzech
 jest kãkolem, 423. Kto go poia, 460
 Nie trzeba mu rość pozwalã, 428
 Nie wyrwany rozmnaża siã, 433. Za
 sãdzony w czlowieku czego siã ma spo-
 dziewã, 439. Bog go niechce zach-
 wywaã, 441. Ciãzka obrzwdliwość
 Boga na niego, 423. W nim bẽdãcy,
 iãk Boskich nie zyskuje, 428. Grzech
 śmiertelny jest czãrcem wielkim, 669.
 Grzechy pokrywã, jest stãranie czar-
 rowskie 435. Sã przyczynã Boskiej plu-
 gi, 449. Nie trzeba w nich dluo
 trwaã, 463. Grzech jest iãko chmurã,
 481. Na pierwszy odważyć siã niebe-
 spiecznã, 446. Glos iego do czego
 prowadzi, 566. Dla grzechow Pan
 Bog Krolestwã y Kościoly karze, 572.
 Grzechu namiętności trudney pozby-
 waã niż sãmego, 582 & seq. & 602.
 Pierwsza grzechu sugestya jest wãzã
 głowã, 594. Grzechu uznãnie jest po-
 czãtkiem zbãwienia, 622. Trudney z
 niego wynieść, niżeli wnieść. fol. 661.
 Grzechow lekarzem Pan Iezus, 662.
 Grzech szkodzi y ciału y duszy, 678.
 Kto go tã, tãmuie Iezusã, 685. Do
 wielkich grzechow przez mãle siã po-
 czãtki idzie, 687. Grzech siã na spowie-
 dzi plnie, 670. Cudzych grzechow
 aby nie upãtrowã sposob 676. Dopu-
 Źciã siã grzechu jest rzecz szkodliwa,
 695. Nietylko sãmego, ale y biedy
 iego obãwiã siã, 724. Z grzechu stro-
 fowãnia každy podlega, 737. Grzech

czlowiekã turbuie, 739. Dla czego
 jest iest ciãżki. 761. Czãrtã ma in-
 Źtygãtorã, 764. Do grzechu prowã-
 dzãcych nienawidziã mamy, 791. Y
 za okãzã do grzechu y za zgorznie-
 nie Bog ciãżko karaã bẽdzie, 12, & fol.
 seq. Grzechaby siã nie wrocił do zło-
 wiekã co czyniã, 828. Nã powracã-
 cych siã karã, fol. eodem. Tãcy glu-
 psi sã od niemych bestyi, 863. Ciã sã
 do uleczenia trudni, 843. & fr 936.
 Ciãżcy karze tãkich P. Iezus 853. Po-
 wtorzony grzech ciãższy, 868. Pocz-
 tek grzechu od czego idzie, 894.
 Grzech mo¿nym uczyniã Świętego,
 895. Grzech inny ołoby, inny urzãdu
 924. Grzech odaleniã czyni od Chry-
 Źtusa, 946. W nim máluczko poćie-
 chy, sã gorkości, 980. Co nas weã
 wprowadza, 1012. Co od niego za-
 trzymuie, 1020. Co broni, 1028. Co
 lãtwym do niego czyni, 1085. Do po-
 wstãnia z niego co pomagã, 1019. Co
 do obmycia, 1023. Grzeszy, kto o rã-
 tunek w grzechu Boga nie prosi, 1078.
 Karãnie w grzechu od Boga ktore jest
 nayciãższe, 1001.

Grzesznik. Co ma czyniã grze-
 sznik, aby nie byl karãny na Sadzie Bo-
 skim, 4. Nie ma trãciã nãdziejã w
 Bogu 18. Grzesznik nie poznãwa nie-
 bezpieczeństwã swego, 31. Czemu mu
 iãd Boski naystrãszniejszy, 32. Przy-
 iãzã mu tãm nie pomoże, 36. Y do-
 bre uczynki, iẽżeli w grzechãch żyje,
 38. Grzesznicy czemu skrytości szukã,
 61 & seq. Iãko ich świaã chwytã, 86.
 Trapiã ich bẽdzie w piekle rokoszy
 przypominienie, 108. Czym ich czãrt
 wiãze, y oni czãrtã, 109. Grzesznikiem
 siã

się wyiwić niewądzę, 80. Grzesznik
 na ładzie Boskim zamilknie, foli 110.
 Grzesznikow praca czemu daremna, 112.
 Grzesznikowi iako się odmieniać, 191.
 Gdzie mu płakać za grzechy
 naypożyteczniejsza, 195. Zkąd też
 jego szczęście, 347. & 729. Grzeszni-
 kow święto kiedy bywa, 332. Ktoremu
 słowy Pan Jezus na nich woła, 133.
 Który grzesznik nie jest zdesperowany,
 421. Jest iako złodziey przed Bogiem
 423. W czym się naybárdziej myli,
 475. Grzesznicy piła nieprawość iak
 wodę, 433. Pamiętkę na ład Boski
 pobudza ich do pokuty, 518 & foli
 seq. Iako ich znaczy ślepy wedle dro-
 gi, 537. Iako cierpi na swej drodze,
 foli eodem. Ktorzy się na niego fasygu-
 ją, 541. & foli 548. Bez wołania do
 Boga Bogich nie wysłucha, 541. Kto-
 rzy piekło za żywota cierpią, 549.
 Nie są wolni od męczek, 582. & seq.
 & foli 601. Grzesznicy i czy gości czy
 potajemni, czyiawni, 807. Grzesznik
 iako może być pokarmem Jezusa, 599.
 Iako ma go szukać, 622. Gdy
 się nawrócić do Boga co ma czynić,
 731. Stawa mu bog przed grzechem,
 758. Pościechy z grzechu nie ma, 764.
 Iako może załagować, 786. & seq.
 Na grzesznikow pięć ran Jezusa, iako
 pięć rzekow woła, 914. Na nichie
 Jezus chowa, 906. Grzesznik który
 jest bez frędz, 910. Niezapamięcie jego
 gdy mu Bog złe czynić nie broni, 943.
 Kiedy ma na ten czas większą łaskę
 od Pana Jezusa, 975. Grzesznika
 stan kiedy oplakany, 972. Grzeszni-
 kow Bog iako prędko w dobrach za-
 mienia, 1004. Grzesznik iakwołki

Bożey może dostąpić, ale y prędko
 utracić, 1010. & 1015. Na grzeszni-
 kow co potym najcięższego będzie,
 1. 1057. Na ładzie Boskim będą pa-
 trzyć na siebie, 1057. Iakim grzeszni-
 kom modlitwa cudza nie pomaga,
 1081. & seq. Grzesznik Jezusa ro-
 wnaż Barabbazem, 1068.

Grzechy, Grzeszoty, pioruny iako
 mogą być na potrafić, 601.

Gusta, Gusta od Poganida, 832

*Gwiazda, Gwiazda Jezusa mia-
 ła własność na poćiągnięcie woli y fer-
 cę ludzkiego, inne gwiazdy nie, 201.
 Gwiazda nayprzyniesiecia kora 228.
 Gwiazda Krolow y trwożyła y cięży-
 ła, 229.*

H.

*Heretyk, Heretykow wiele po-
 znane błęd swoy przy ścieżce, a nie
 wizytom dostaje się pokutować, 759.
 Heretycy żadney władzy nie mieli w
 Kościele S. Żywoty ich iakie y cudą,
 851. Luter iako był wielki piśak, 136*

*Honor, Honory w jeden dom
 rozdawać nie nadsie się, 515. O ho-
 nor Boski uymować się, podobą się Bo-
 gu, 616. Wielka rzecz jest, 712. O
 ten się ma każdy starć, 919. Honor
 kogo samego nie odmienia, 811. Kto-
 rych na honor Bog wywyższy czego
 chce po nich, 879.*

*Hoyność Hoyny iako kto powi-
 nien być 282. Hoyności Boskiej iaki
 znak, 501. & 504. & seq. Dla czego
 hoynym ku Bogu potrzeba być, 626.
 & foli seq.*

Iako Wielkanocne cze-
mu. It naypierwsz potrawa naymá
koris za nacyzst 23, 813. Czemu ie
chorym zalecaia Medycy, 819. Iako
Na sw. Sakrament reprezentuje, fol
eodem, y czen u, 842. Iako umacnia
piersi, fol: eodem. Iako z pokojem
Chryst s przyniosl, 827. Malowane
co znaczy, 851, & seq.

Ialmużná, ialmużná iak wiele
wazic będzie ná iadzie Boskim, 9.
Przwinielem będzie 28. Karac grze
szniká Bogá zatrzymui, 9. & 1069.
Od ognia wiecznego uwalnia, 15. &
fol: seq. Zlosc przewaza 12. Iey ná
groda, 27. Droge czyni do nieba, 33.
Przy tych trwac będzie w niebie co ia
dali, 53. & fol: seq. Cierpliwie przy
ietá ná co się przydaie, 34. Ná teyże
dawanie uitawiczne, sposob, 137. Kto
za milá P. Bogu, 213. Mogá ia ubo
dzy dawac, 268. & 1105. Tá do nie
ba prowadzil y w niebie pieczentwach
saluie, 325. Do nieba przyimue,
352. Nikogo nie ubozy, 353. Ma sku
tek choc iest nie dobrowolna, 358.
Dawac ia wiedz za zaslugá ięka wla ná
502. Wesolo ia dawac, 510. Cicho ia
dawac, 532. & fol: seq. Iako ia da
wac, czy prędko czy nie? 516. Kiedy
lepsza, czy za żywota, czy po śmier
ci, 516. Z cudzego dana czyli się po
doba P. Bogu, 422. Iaka iest Bogu
milsza, 696. Od przypadku broni,
1085. Rozmnaża dobra, 1093. Ialmu
żná ma podobienstwo do sieyby, 511.
To nasienie iako rzucac aby z poży-

kiem bylo, 506. Ialmużniká Iana S.
nauki y powieści, 351. & 358. Ialmu
żné dajacy, iakie oczy powinien miec,
511. W iey dawaniu iakiey nagrody
pragnac, 527. Ialmużny zmyslonym
uborkiem nie godzi się wyludzac, 839.
Do dawania ialmużny potrzeba ferat,
891. Bog zaplac za nie wymowione
wiele wazy, 949. Za ialmużné hero
iczne przetka nagroda, 990. Ialmużná
ma byc złączona z dobrym życiem,
1074, & seq. Heretykowi przy śmier
ci pomogla, 1081. Ialmużnicy ná sa
dzie y przy śmierci tryumfui, 563.
Ialmużniká nagrobek, 982.

Iarmark, iarmarki w Świętá
czynione wyganiaia P. Iezusa, 259.

Ian S. Iana S. scięcia nieczy
stosc okazy, 402. Ian S. w wiezach,
41. Z czego go Pan Iezus chwali, 55.
& 60. & 75. Czemugo nazywa Pro
rokiem, 81. Czemu Aniolem, 85.
Ewanieliá S. nazywa go Wyznawca, 82.
& seq. On się nie chce zwac Prorokiem
97. Czemu się do niego Pan Iezus
zbliżył, 101. Gdy Chrzcic miał, Ie
zusa czemu się bił, 592.

Ian S. Ewanielista, Czemu się
zwal Dylektem Chrystusa, 147. Zkad
był y gdzie się rodził, 149. Kto go
uczył, fol: eodem. Wiecey go P. Ie
zus kochal nad innych, fol: eodem.
Ianowi S. iaka to naylepsza czatka
dana przy śmierci Iezusa, 766. Iako to
lanem byc od krzyza, 961.

Iędrzey S., Iędrzeia S. cztery
Przywilcie, 74. Ktore go słowa do
Chrystusa pościagacly, fol: eodem.

Ierolimá troiaka, y co się w
niej dzieie, 538.

I E Z U S.

Przy Iezusie splendor y światła głośna.
 § 1. W pokornych znakach się wyda-
 ie, 2. Iaką krzywdę cierpi od grze-
 sznika, 5. W miłości swej nie od-
 mienny, 6. & 7. Rowną się z kwiatem
 polnym, 14. Imię jego z olejem zro-
 wnać, 20. & 119. & 183. Czemu się
 nie długo w grobie bawił, 6. & seq.
 Kto go zna powinien prowadzić in-
 nych do poznania, 48. Nasze grze-
 chy Iezus deformowały, 62. Przez Ie-
 zusa Bog się nam stał przystępny, 65.
 Iako się śpiącym, ślepym y umarłym
 udziela, fol: eodem. Kto go przedzy
 poznal, czy mądry, czy prosty, 90.
 & seq. Komu zaśmakuje, świat mu
 gorzki, 101. Czemu dla Iezusa same
 go będąc sad ofiarni, 104. & seq.
 Kto imię Iezusa nośi, świeci y iśnieje,
 107. Kto go szuka, Iezus go szuka,
 108. Iezus jest winną macicą, 117.
 Iezus Narodzenia czekającym co
 czynić, 121. & 123. & seq. &
 126. & seq. Ktorzy zaśluguja aby się
 im narodzić obiawił, 124. Czemu
 się we złości złożyć chciał, 138. Pier-
 wey nas kochi niżeli my go, 147.
 Przy nim sławy y honoru każdy nabý-
 wa, 149. Czemu się nie narażł w
 domu gościnnym, 152. & 138. Z nie-
 winniarkami się łączy, 152. Czemu
 wiele ich pobito przy jego Narodze-
 niu fol: seq. Iezus dźwiżyć za Dokto-
 ra nam dane, 151. Zkrwawione od
 kogo Nas: Panna pokazała Koście-
 S. 179. Iezus iako nam nowy Rok
 zaczął, 178. Kiedy mu świat popi-
 łowany a Xpgs żyworą w rękach jego,
 181. Z jakiego tytułuie *primogenitus*
 (102)

fratrum, 182. Przenika wszystko, 186.
 Iest jedno co y Zbawiciel, 186. Imię
 Iezusa aby było wspomnianie Bogatego
 chce, 187. Iest nadozroczny, 19. Iest
 straszny, 197. Iest święty, 20. Czemu
 nie Iezus sobie obrał, a nie inne, 194.
 Iezusa twarz y poć agata y straszyla, 211.
 Iezusowi iaki miły pokay, 212. Jego
 postępek w lata, 217. Vrącenie jego
 iako poznać, 211. Skwapliwość do Ie-
 zusa w dawnych Katoł kato, 232. Chry-
 stusa dla Chrystusa iako kto odstępu-
 ie, 227. & seq. Iezusa osobę iako lu-
 dziom dawać dobrym y złym, 219.
 & 212. Do szukania Iezusa w wszelkich
 sposobow potrzeba, 237. & fol: seq.
 & fol: 243. & 612. Iako go szukała
 Magdaleną, 244. Pan Iezus posłuszny
 Rodzicom, 240. & 244. Iezus kiedy
 człowiek gubi, 240. Iako go w świę-
 to gubi, 241. & 245. Prędko znika y
 oddala się od człowieka, 243. Trzeba
 go pilnować, 245. Czym go do sie-
 bie zbliżać, 249. Co go przywabia 256
 w swym się udziela, 250. Cudowny
 w robocie duchowney, 251. & 257.
 Nauczyciel sławny, 261. Iako sługi
 posłać wykonał, 265. & 269. Z natu-
 ra ludzka iako z oblubienicą się złączył
 264. Na Kazanie rzyletnie iako się
 gotował, 271. Na ziemi jego Kato-
 dra która, 276. Iezus wodę w wino
 przemienił, 283. Czemu tego często
 nie czynił, 271. Niechce widzieć nie-
 dostatków swoich, 287. Czemu nie za-
 raz ratuje niedostatków, 289. Naprzod
 się ostro sławia niżeli łaskę pokazy, 313.
 V iakiego stołu ochotniej siada, 305.
 Czemu nie chciał należeć do innych
 Monarchii, tylko do Rzymskiej, 193.
 Iezus

Ieruzłowi iako się prezentować, 306. Jezus za iaka modliwą uzdrowił trędownego y. Părăłityka, 312. & seq. & 328. & seq. Jezus iako na grzeźnikow wola, 314. Duszę jednę tak waży, iako y wszystkie, 340. & seq. Po doba mu się gdy kró do niego drugich prowadził, 344. Gdy sam do grzeźnika zstępuje szczęście grzeźnikowi, 347. Czemu sam na uzdrowienie sługi zstąpił, 348. Miley się słarym udziela, 359. Jezus w łodze na morzu zasnął, 394. & seq. Czemu podczas nawalności, 402. Czemu tylko z nim Wcniowie w nią wstąpił, a nie rzeszą, 407. Gdy w łodze był czemu się chwiała y burze, 409. & 401. & 398. & 409. & 411. & 592. Jezus kćo pierwszy do kościółą wprowadził, 470. Iakie czyni w Kościółach poruszenie, 401. Ta własność jego jest gdzie stanie, 411. Jezus nie czynił cudow w Oyczyźnie swojej, 476. Nád Ieruzalem plakał, 409. Z niepokojem przychodził, 411. Zaskawie się obchodzi w roskazowaniu, 420. Z Panem Jezusem wiele idzie, ale wedle Pána Jezusa, 407. Kto z nim idzie czego dostępuje, 570. Jezus nie zawiże stoi u fercá kołacząc, 445. Kocha się w cćoćie, czyśłóći, 419. Jezusá dotykánie choć zdáléká nie jest podle, 498. Jezusá prawdziwym Bogiem z czego próbuje Ananias, 501. Na Jezusá dworze miysce nigdy nie wakuje, 529. Jezusá głos tćumi glosy inne, 533. Kedy, Kedy y iako widzieć możemy Jezusá, 558. Do tego widzenia potrzeba pragnienia, 559. Pan Jezus ko nu, y czemu się dziwował, 560. Jezusá ktorzy ludź

kusz, 578. Czemu sobie pozwolił czarću prezentować kámiénie, a nie chleb, 586. Kiedy się go bářciey czarć b.d., 591. Czemu dopuszcza przygody ná swych kocháńkow, 592. Dla czego się z śmircí Lázarza ćietzył, 593. Z iakiey rćki dáró nie przyjmie, 598. Czego prágnał po poście czterdziestowym, 599. Pan Jezus dla czego tylko trzech. Vcniow wziął ná gorę Tábor 614. & seq. & 625. & 612. Dla czego ich wziął, 631. Ná gorę Tábor á nie insz, 649. Przemienienie Jezusá. Kościół S. trzy rázy wspomina, 616. & fol. seq. W tym iako godność y podłóć nászę pokazał, 620. Jezusá ok. do wlyrkiego dobrego pomagá, 621. & 685. & seq. Pánu Jezusowi czemu się próśbá Márki synow Zebedusá nie podobá, 634. Jezusá mieszkanie iako budować, 638. Jezus białóć szaty ktorę ná gorę pokazał, czyli záchował, 643. Pan Jezus iakiey niemoty nie może ćierpieć, 646. Z niemego iako wyrzucá czarć, 657. Jest lekarzem grzechow, 662. y był odwiekow, 663. Kogo miia nie ma go zá swego, 664. Przez co się pokazał więcej niż ludźie, 668. Zydzi go zbyli, á nam się dośá, 672. Jezusowi iako podobawin być, 668. Gdzie Jezus jest z tąd się zle wszystko umyka, 681. Wszystko jest zupełnie dobrze, 682. Czemu podłych ná náwrocenie świstá obrá, 688. Personámi nie brakuje, á komu przychylniejszy, 679. Milezał gdy mu zárzucáli Belzebubá, 674. Iako zkonfundowál Sárzeuszow gdy przed niego przyprowadził niewiáste, 675. Iako się wá, o nieuczánowanie

Kościół

Kościół, 686. & seq. Jezus kto się
trzyma na nieczym, mu nie schodzi,
685. Jezus czemu oczy podniósł gdy
miał chlebem karmić, 691. Chł. em
ię zmiennym częstował y rybami, 708
& seq. Ręce jego sporzede są, 708. Je-
zus prawdy niesłuchających strofuje
692. Jest świętoscia świętą, 716. &
718. P. Jezusowi które y kiedy gorz-
było prześladowanie, 708. & seq.
Pan Jezus gny się z grzechu wymawia
czemu nayofobliwiey Kościół S. mę-
kę jego wspomina, 722. Pan Jezus i-
ako płaci służącym sobie, 748. Z Je-
zusa jest im poświechany wesele prawd-
we, 752. Jest dziwnie dobrym swoim,
753. Kiedy przyszedł do niego naye-
plzy, 755. Jezusa czemu Samarytani
zwali Samarytanem, 762. Panna Jezu-
sa ktorzy przedzi, 499. Pan Jezus i-
ako mękę swoją jedną pomierzył go-
dziną, 889. Od czego i- zaczął, 894.
Iako się do niej śpieszył, 896. Opo-
wiedał przy wieczerzy o jednym kto-
ry go miał wydać, 950. Czemu się w
Ogrocy smucił, 925. W Ogrodzie
i- zaczął, 931. Dla czego się modlił
aby kielich przeszedł od niego, 954.
Wesoło na mękę szedł, a gdy wzmi-
ka była o Judaszu, żalostnie westchnął,
992. Pan Jezus mękę swoją nie in-
modico, ale choyne odprawił, 1009.
Iako małuszko o Męce swojej, rozu-
miał, 974. & 977. & 995. & 1010.
P. Jezus. zelżywe porównanie z B-
rabbaszem przyjął, 1068. Pan Jezus
prezentowany, Oto człowiek, 1080.
Dla czego się pozwolił wiązać, 310.
Pojmiany, związany, ukrzyżowany,
więszey umiśnie, 310. Ukrzyżowany

wzywa do swojej winnicy, 495. Jezus
i- sukienki czemu nie mogli pozar-
pąć, 218. Jezus w i-kiey słody, zy zo-
stał Mękę swoją, 503. W jego Męce
który go naybardziej grzech trapił,
538. Jezus ukrzyżowany, ludźmi utra-
pienia cierpiąciami i-ako się zdobi, 570.
Poki niecierpiał, ludźi nie zapraszał
a teraz ścagnie, 571. Jezusa śerpi-
cego dawność nie ma w nas umniey-
szac wdzięczności y kompatyi, 564.
& seq. Pan Jezus na krzyżu nie tak
był szczęśliwy, i-ako waz na drzewie,
680. Iako nieprzyjaciolom swoim od-
puszczał na Krzyżu, 733. Co peroro-
wał na Krzyżu, fol: eodem & 748. 86
seq. & fol, 757. & 766. & seq. Cze-
mu tylko na krzyżu oświadczył pr-
gnięcie, 734. Iaki testament czynił,
797. Wszytko widział y wiedział, 787.
I-okie jego było przyięcie w Kwietniu
Niedźelę, a i-okie w Piątek, 780.
Panna Jezusa na Krzyżu słow: *Deus
meus ut quid dereliquisti me*, i-ako się
miał tłumaczyć, 805. Czemu na krzy-
żu mówił, *consummatum est*, a nie *pr-
fectum*, 974. Pan Jezus czemu Hero-
dowe pr-agnienia cudow y nauk za nie
wazył, 1054. Pan Jezus na Krzy-
żu z czego poznany być Synem Bo-
żym, 983. Pan Jezus dla pokory tyl-
ko był zelżywie traktowany, 1026.
Po śmierci do siebie ścagnie, 817. Bo-
lesno mu goy nie widzi pożytku m-ki
swoiey na kim, 818. P. Jezusa Zmar-
twechwstatego gdzie szukać naypier-
wey y znaleźć, 842. Czemu się nay-
prędzey Magdalenie pokazał, 846.
Prędzey się pokazuje nabożnie zgro-
madzonym, niż pojedynkiem, 850.
(21)

Pan

Pan Iezus Zmartwychwstały naypier-
wey się N. 86: Młóce pokazał, 856
& fi 110. & seq. y oná naywięcey do
rey tajemnice należy, f. 858. Czemu
się z rana mi zawsze pokazywał, 852.
y ná co pięć Ran zostawił w ciele swo-
im, Ciało całe uzdrowiwszy, f. 854.
& fi seq. & 873. & f. 880. & 891.
& 892. & 898. & 883. & 886. & 889
& 890. & 900. & 904. & 908. Cze-
mu się kazał dotykać, 907. Pan Ie-
zus po Zmartwychwstaniu swoim cze-
mu częste czynił aparyje, 866. Z po-
kojem się pokazał, 867. Drzwiami
zamkniętymi wszedł f. eodem. A cze-
mu 881. & 885. & 888. Czemu 82
wieczór, 868. & 875. & seq. Po opo-
wiedziannym pokoju czemu tchał ná
Apostoł, 888. & 914. & 915. Iezusa
pokoy iáko przynosi niepokoy, 897.
Z pokojem witał Uczniów, 907. Pan
Iezus ná świat z iáką wojną przyszedł
á nie z pokojem, á w czym po nas
chce pokoyu, 825. & foli seq. Cze-
mu pokoy przynosił, 827. A czemu
mu się podoba, y po czym to poznać,
830. Pan Iezus czemu do Odchł. á á
nie do Czyścá, ábo piekła pierwey
wstąpił, 814. Y czemu nie pśpieszył
do niebá, 821. Iezus iáko cudem dru-
gim chleba cud rozmnożonego u-
twierdził, 822. Przy iákich potra-
wach po Zmartwychwstaniu z Aposto-
łami Świętá odprawił, 828. Y czemu
ich częstował rybka y miodem, 830.
& 839. Y czemu przy Wieczerzy ośta-
tniey umywał im nogi, á po Zmar-
twychwstaniu nie? 833. Pan Iezus z
w. 833. się oświadcza pościach temu,
kto więcey dla niego pracę, 810.

Dla czego się pokazał pracującym,
835. Stał ná brzegu, gdy ná morzu
Uczniowie byli, 837. Pan Iezus czemu
się pokazał *in medio*, 887. & 884.
Apostoły wysyłając z Ewangeliją S: cze-
mu wprzód o mocy y władzy namie-
nia, 850. & 853. & seq. Z iákwos-
ścią y dobrocią wysyła, 871. Ofuknął
ich, y iáko potym iákwosć się obziedł
818. & seq. Pan Iezus czemu to sło-
wo *Málcuzko* do Uczniów wymówił,
ktorego oni nie rozumieli, 971. Cze-
mu ie powtarzał, 971. & seq. Co
znaczyło 974. & 977. & 979. & 984
& 988. & 996. & 993. & 1000. &
1010 & 107. Pan Iezus sprawy swo-
je zá málcuzkie udáie, fol. 981.
Zwyczajná mu wiele czynić máło mo-
wił, fi 988. Paná Iezusa szczęście nie
odmieniło, 821. Piędzey do utrapio-
nych przybywa, f. 829 Iezusa ktorzy
máją naybardziej sobie zátrzymywáć,
f. 840 & seq. á kogo obecnością swo-
ią ráczy w enoty zákwita, f. 841. Ná
kádym miejscu jest przytomny, f.
854. Káżiká swego nigdzie nie miał,
f. 901. Wszytko ná násze dobro roskar-
zuie, 926. Vmárlý piéiz ięzykow Aro-
sue, 904. Rány swoje ná kogo cho-
wa, 906. Ná kogo się skarżyć będzie
ná Sądzie, 909. Iezus co zá Panieśt,
965. Czym Bogá Oycá błaga zá grze-
chy w niebie, á czym błagał ná ziemi,
873. Czemu cudow. nie czynił ná nie-
mym kreaturách, 1032. Kto się w re-
ce iego dostanie, ze złego przemieni się
w dobrego, 1034. P. Iezusowi iák też
dobrze známi, 1036, á iáko źle, f. 109.
Co mu Bog dáł, on też drugim dá-
wał, 1045. Chwalić P. Iezusa ze wśzad
jest

jest Kacolička, a kró go rad widzi w
chwale wielkie mu P. Iezus fawory y
laski pokazuje, 1048. P. Iezus wzię-
dzie niewinny, 1060. Iako to sam tył
ko iest Nauczyteliem y Pánem, 1083.
P. Iezus gdy upowiedział o oświeściu
swoim, śmucić się porzeli Apostołowie,
1030. & 1028. Czemu tego słowa za-
żył, Idę, 1032 & f. 1021. & seq. &
1025. & seq. & f. 1024. Witpuiszy
do Niebá. wiakiey dyspozycyi miał
Apostółów, 1087. Powiedział, że Duch
S. da o nim świadectwo 1089. Czemu
ludzie weseli choć odchodzi do niebá,
1090. Niżeli się rozstał z Vezniámi
wyrzucił im niedowiarstwo, f. eodem.
Zgorzizonych z siebie iako naprawił,
f. eodem & seq. Chciał aby go nášla
dować we wszystkich, 1091. & sequen.
Iak znamięnitym powrócił do niebá,
1094. Opowiedział Vezniom co mieli
cierpieć, 1095 & 1003. Kogo nam
zostawił ná pościech, 1096. Ná po-
ściech naszą wstąpił, 1097. Czemu nie
zaráz po Zmarłych wstąpił, f. eodem.
P. Iezus za málo siła daie, 1091.
P. Iezusa dobroć Pásterśka z
czego się záleca, 920. Czemu się chwa-
li bydlé dobrym Pásterzem, 921. &
seq. & f. 938. & 944. & 965. 958.
Czemu samych owieczek, 922. & 931.
Iako ie zna, 959. & 966. Iest Barán-
kiem y Pásterzem, 932. Co o dobroci
swoiey Pásterśkiey powiedział, 952.
Przy P. Iezusie mála gromadka, więk-
sza przy czartu; lecz przy nim śmielza-
ł oddalić się od niego wielkie niebe-
spieszeństwo, 946. Iezus czemu ná-
zwiał się drzewiámi, 974. Czemu si-
nem, 990. Iako mu krzywdę czyniemy
975. Z ciężkością serca Iezusa iest, gdy
kogo oddali od siebie ná wieki, 991.

Ięzyk. O iaki ięzyk mamy się
starać, 338. Ięzyk przesłauiszy nie
może bydlé sam bez utrapienia, 339.
Szemrany iest siła złego przyczyra,
454. Nieuważny y głupie mowiacz
szkodliwy, 483. Nieczysty grobem o-
twartym, 490. Gniwliwy y furty iest
ny szkodliwy, 671. Ięzyk czysty bło-
gosławiony, 499. Mowiacz y wzywá-
jący Boga szczęśliwy, 656. Enkaw go-
pożycki, 671. & f. eodem. Ięzyk iest
należyniem Najswięt (czego) Sakramen-
tu, 490. Ięzyk pokazuje iakim iest kró-
wewnárz, 687. Ná ięzyku czemu Bo-
gata cierpi, 690. Ięzyk wóstróści trzy-
mány, p. k. y spráwuje, 883. & 907.
Ięzyki złe dóbze żyjącemu nie szkoda-
ją, 903. Ięzyk porównany z tym słowem
máluczkó, 994. Równa się z ogniem,
tármże. równa z klinem, f. eodem.

Imię. Imię Biblány iako mála
białogłowy miéć, 35. Imię dobre iest
skarbem, 99. Bóskie do oleju przyro-
winane, 1076. & vide Iezus.
Imienia swego chwały potrzebá szu-
kac, 108. & 410. Powinien mu káždy
kórrespondowac, 129. Imienia drogic
które są, a które naydroższe, 192.
Imię Iezus y Márya wspómnione gdzie
137. Imię Iezus w czylego serca czę-
ściach znalezione, 405. Imieniem wiel-
kim nieskutczná się szczyćić gdy spráwy
nie kórrespondują, 948. W Imię Bo-
skie potrzebá o wszystko prosić, 1069.
Intencya. Intencya iest głowa
czwartá, y rękámi dobrych uczynków,
555. Mile y dobre czyni uczynki Pa-
nu Bogu, 1054. Zł. iako się ni-podo-
bił P. Bogu, 675.

Ioachim S. iakie tytuły má, 678.
Job S.

106 S. czemu nazywany sprawie-
dliwy, 29. & fol: seq.

Iozef, Iozefowi S. myślącemu
o brzemieniu Naśw: Panny dla czego
Anioł oznajmił, żeby było, 566. Io-
zef S. śmierć szczęśliwa, 672. Bog
go chciał mieć za Patrona w potrze-
bach, fol: eodem Tytuły jego których
każdy może dostąpić, y czemu się zo-
wie *Pater Iesu*, 673. Iozef który zdey-
mował Chrystusa z Krzyża, iaką miał
przystługę, 498.

Iudaś, Ktorzy Iudaśze Iezusa
przedają, 499. Iudaśz czemu zkamie-
niał, że się obwiesił, 509. & seq. Kie-
dy y którego czasu się obwiesił, 550.
Iudaśz zły kompan, 535.

K.

Kakol, Kakol na roli pośiany,
423. Dla czego zarówno roś z Psze-
nicą, 430. Niewyrwany rozmnożył
się, 433. Kogo znaczy: eodem & f
434. Nieszczęśliwy dla czego, 439.
Dziwuią mu się słudzy, 441. Kto go
pośiał, 458.

Kálumnia, Kálumnia cierpią-
cego Bog broni, 138.

Káplán & Káranik, Kápláni
czemu trzy Mśce w Boże Narodzenie
miewają, 133. Kápláńskie błogostá-
wieństwo iako ważne było, 216. Iako
Káplánom czyty żywot prowadzić po-
trzebá, 226. Káplánów kto piastuná
mi Iezusa uczynił, 405. Iako są obli-
gowani za to, 430. W Káplánach do
Młzy S. przysiępujących, często inny
ogień Boski, inny światowy, 687. Ká-
plán oraz Kanonik źle żyjący nápo-
mniony od S. Fránciszka, iż się nie

poprząwił iako skárány, 820. Káplánom
kiedy Chrystus Duchá nowego zosła-
wił, y dacie, 888. Kápláni iako to *ma-
dicum* w Naśw: Sakramencie uważać
mają, y powinni, 1003. Kápláni iako
babie do ożenienia poradził, 1021. Ká-
pláni ktorzy ná twarz Iezusa rzuciá
plwóćny, 1027.

Káranie, Káranie Boskie czym
się uśmierza, 17. Ono przyznawie
grzechom swoim podobá się Bogu, 87
Cięższe przez posłów, niżeli przez sá-
mego, 347. Jego przyczyna są grzechy
náłze, 429. Czyie jest cięższe czy ná-
łze, czy Boskie, 683. & seq: Czemu
Bog karze y niewinnych, 319. Tych
karze surowie ktorzy inny b turbiá,
426. Gdy złych karze, dostáie się y do-
brym, 426. Káranie grzeszników od
Boga które jest naycięższe, 4003. Ka-
rzący innych iacy powinni być, 677.

Kátáfalak, Kátáfalaki ná co obia-
śniała pochodniami, 827.

Kátédra Piórrá S. czemu w
Rzymie, 285.

Kátolik, Kátolicy czemu po-
winni być cierpliwi, 30. Im naycięż-
sze będzie piekło, 81. Ktorzy są podo-
bięństwem pszenice z kakolem, 92.
Wielka háńba im gdy niewierni y obey
przed niemi Boga wyznawają, 205.
& seq: Z czego ozdoba ich powinna
być naypietwiejsza, fol: 726.

Powinni żądza mił y prągnięcie do
do Iezusa, 559. Czym się wymowili
Romicyanów, gdy ich o faksyendano
335. Zgodę powinni między sobą za-
chowác, 903. Teráz niejsi iako są nie-
mielkromni, 1040. & seq. Z czego żyjący
komu są podobni, 1089. Kátolik ma
tego

tego pragnąć, aby woli Boskiej dosyć
czynił, nie Bog jego, 649. Jego po-
winność, 999. & 1048. Oco się ma sta-
wać, 1089. Iako powinien żyć 1095
Znak jego przedtym, z stroiu ubogie-
go, 1062. Kátolikiem bydź, iest honor,
182. Kátolikow iest własną posęsyą y
dzierzawą Bog, 896.

Kazanie. O Sądzie Boskim Kazanie
czemu niektorzy Święci często miewa-
li, 49. Kazanie kalące Poczęcie Nasze
P. iako zkonfundowane, 64. Iako się
P. Iezus na kazanie przez 30 lat gotował
271. Okazanie trudne Chryzostom S.
od Prostaszka vpomniony, 339. Kto
rad Kazania słucha, ma przeznaczenia
znak do Niebá, 976. Kazania słucha-
jąc co czynić, 981. Kaznodziele iako
powinni nauczać ludzi 505. & f. seq.

Kazimierz S. To Imię iako się tło-
maczy, 613. Wiele mu powinni Polacy
f. eodem. Czemu niepragnął na Kro-
lestwo następca być. f. eodem,

Kielich. Kielichem częstowany An-
stazy S, we śnie, 311.

Klasztor. Klasztorow Pamięńskich
nawiedzanie, ábo bycie u kraty iakie
powinno bydź. 648.

Klatwa. Do klatwy skwapiac się nie
trzebá, 949.

Kłamstwo. Kłamstwo iako skóral Pan-
kracy S, 984. Kłamstwa Dusz S. nie
wawidzi, 1023. Święci Bozi iako się
nim brzydzili, 1024.

Koleda. Koledę S. Szczepánowi iaka
P. Iezus dał. 140. Ianowi S. 151.

Kompánia. W kompánii zley często
gina, 252. Od tey uciekac potrzeba,
328. Káždemu niebezpieczna, 335.
Vpadku iest przyczyna, 1912. Od niey

uchodzac iakie się dostaia poślechy
od P. Iezusa, 821. Kompanzy iacnie
wzle wprowadzi niź wyprowadzi, 662
Komunia. vide Naytż Sakrament.

Komplement. Komplementom iá-
kim éwigtobliwość nie iest przeciwna,
249.

Konwersacya. Konwersacya z ludźmi
ktore y z czego ma pochwały, 737.
Iaka powinna bydź ludzi duchownych
z światowemi, 786.

Korona. W koronie écierniowej Ie-
zusa cośmy powinni wychwalać, 6.
Koroná Niebiełka kiedy się poczęła,
142. Koroná écierniowá Iezusa byé oto-
czonym, iest wielkie bezpieczenstwo,
713. Koronę z głowy czemu Moyżesz
zrzucił, 990.

Kości S. Kości S. iako czcić
mamy, 327.

Kościół. Iako kto w Kościele
zawsze może bydź, 158. Kościół S.
Stolicą iako się Rzym stał, 193. Co
iost w nim osobliwego. 205. Kościół
pokoju kiedy upadł, 242. W Koście-
le długo bydć nie ma przykro, 238. W
nim się bawiających Bog domu strzeże,
240. Tąmże będącym o czym zapo-
mnieć, 496. Kto w nim może bydć nie
będąc, 848. & 899. Z iaka intencyą
do niego isć, 1052. Przy nim miecz-
kac iest to szczęście, 968. P. Iezus z
Kościołá wyganiał targuujących, á to
wyganianie czego początkiem, 587 &
f. seq. O iego nieuszánowanie iaką
się uiał, 686, & seq. Z Kościołá nie
potrzeba wyganiać, y ktorzy z niego
wyganiaia, 839. Kościół S. z boku Ie-
zusa z pokojem wyzedł, 898. W ko-
ściele Boskim w samym władza y
(d) zwierz.

zwierzchność prawdziwa, 851. Cze-
mu nani Pan Bog rozmaite nawśno-
ści dopuszcza, fol: 572. W kościele
Iezusa każda służba nayspodziejzima
honor: 498. kiedy P. Iezus nayspier-
wizy raz wiedzł, 400.

Kradzież. Na kradzież przy-
szlych iako Izaak S. upomniał, 819.

Krew. Ze Krwią Iezusa Sakra-
mentu wypłynęły, 108. Krwia Iezus
imię swoje kupił, 192. Iezusa krew
gdy ziemię spłynęła, wzruszyła się zie-
mią, 347. Z ziemi czemu lepiła nio-
li Ablowa fol. eodem. Krew Iezusa
zplikować sobie, jest pożytkiem, 735.

Krewy. Krewni o Krewnych
mają się starać, f: 508. Iako y dla cze-
go może im każdy dobrze czynić, 816.

Krol. Trzey Krolowie dla cze-
go drogę bezpieczną mieli, f. 197. Sa
nayspierzszemi Wyznawcami, 205. &
seq. Co ich do tego pobudziło, 222.
Kto przed nimi niósł gwiazdę, 207.
Czemu nie dosyć na niey mieli, ale się
o Chrystusa pytali, 207. Święto ich,
jest święto prawowiernych, 208. Dla
czego się z Wroczyśością odprawuje,
209. Cud wielki z ich świętą, 210.
Gwiazdą co ich prowadziła czyła by-
ła, 210. Trzeżyła ich y cieszyla, 229.
Dla czego im zniknęła, 233. Názad
idicy oney nie mieli, 264. Czemu się
pytali o Iezusa choć gwiazdę mieli,
f. 211. Dla czego się bezpiecznie o nie-
go pytali, 218. Oni pod iaką się gwia-
zdą rodzili, 211. Na co złoto ofiarowa-
li, 220. W ich darach doskonałość
Chrześcianańska, 222. Co je poświęciło,
227. Po iednym, czy po trzy darow

dawali, fol. eodem. Iako Chrystus
dla Chrystusa opręśli, f. eodem. & seq.
Z ik z łwey pokory iaki mieli, 210.
& seq. Siła dni y iako długo sili, 232.
Krolowie Portugalscy mają za herb
rany Iezusa, 234. Krolowi płaczącemu
syna umarłego, iako Filozof powie-
dzał, 1017. & seq. Krol loias czemu
od Boga odrzucony, 1044.

Krolstwo. Na Krolstwa dla
grzechowiednego, Pan Bog dopuszcza
rozne plagi, 172. Krolstwa przez co
zina, 939. Krolstwo Zilymachus dla
kubka wody urzącił, 980. Krolstwu
bez Krola zostającemu wielkiey łaski
Boskiey potrzeba, 1059. Krolstwo Zy-
dowskie na kim ustalo, a na kim się
zaczęło, 777. Krolstwo niebieskie cze-
mu Pan Iezus równa do perły, 629.

Krzyż. Krzyż. Chrystusow ma-
my przyimować, 24. Od Krzyża iak-
nem każdy ma być, 96. Krzyżem S.
żegnana się moc, 150. & 546. Krzyż
wszędzie jest, 214. Każdy swoy ma,
245. Do ulgi Krzyżow co czynić, 252.
Krzyżem woluje P. Iezus świat, 310.
Z niego moc y władzę swoję oświadi-
czył, 851. Od niego pánować począł,
855. Nim się szczyli, 915. Od Krzy-
ża wszystko mamy zaczynać, 344. Do
Krzyża S. nábozeństwo dobra jest mieć
432. Kto od iednego Krzyża nieka,
dzieścić ich znaydzie, 735. Z Krzy-
ża zdeymowanie P. Iezusa czyli było
podług usług, 498. Krzyż czerwony
przy czym narodzeniu pisać ręką
się pokazała, 866. Krzyżem ktorzy
Krolowie zwyciężali, 881. Krzyż iako
y czemu się na iednego obálił, 1015.

Z Krzyż

Z Krzyżow chwałę bierzemy, 1094. **Krucifix** zbłuźniony iako się pokazał, 195. **Krucifixy** czemu zaslania Kościoł **S. Dominica Passionk.** 738.

Krzywdą. Na krzywdy **remedium.** niepamięć, 901. Onę cierpiący **P. Ieasem** się umacniać mają, 909.

L.

Lampá. Chwalebny zwyczaj lampy zapalać przed obrázy, 432. Czyiá lampá palącá się oleiu w łebie nie umniejszała, 515.

Látá. W cnótach przepędzone szczęśliwe, 60. O przedłużeniu ich dla czego mamy prosić **P. Bogá**, 631. Są iako pątczyná, 446. Młode dobrze na służbę Bogu oddawać, 470. W młodych o co się starać. á starych o co fol: 569.

Lubiećność. vide **Nieczystość.**

Lichwá. Lichwiarz że się nie poprawił w swoim łakomstwie, y z spowiednikiem do piekła wzięty, 544.

Lud. Ludzie prędko się złego chwytają, 79. Z ktorými się Iezus łączy, 152. Dobrych własność, 211. Ci iako z sobą przyjaźń zawierają, 225. Ludziom iako mamy dawać ołobę **P. Iezusa**, 229. Iako złym, 232. Ludziom miły, kto Bogu miły, 275. Im się po-dobać y Bogu cudem jest, 278. Ludzie pobożni iako się mają znać, 280. Lepsi pod takim niebem są, 284. Wziły się w rękę Boskich, 348. Ze ludzie ludziom służą, jest dzieło opatrności Boskiej, 353. Ludziom świętym czego zwyczajná potrzeba, 399. Ludziom złym zarówno Bog pozwala

świata zżyć, 413. Ludzie żyją iako się mogą łączyć z świętymi w niebie, 447. Ktorzy y iący **P. Iezusa** zdo-bię, 570. Na drodze doskonałości idąc czego się obawiać mają, 609. Skłon-niejsi do złego, niż do dobrego, 633. Ludzie światowi choć widzą co dobre-go. to gorzej czynią, 515. Ludowi prostemu zda się Pan Iezus być naysprzychylniejszy, 679. Naysprzechniejszy mniemá Pasterz, 931. & 937. & 944. & 951. & 958. Lud prosił po-darki płaci, á nie Pánowie 715. Z ludźmi być y przedstawiać bez zniechęcenia defektu, pochwała jest, 737. Między ludźmi nayszczęśliwszego szukać po-żytku, 945. Iakich ludzi wody znać, 139. Ludzie dwornicy, ciękawi czego mu niechwalebni, 1041.

Luter vide **Heretyk.**

K.

Láknienie. Ktorzy iakną błogo-sławieni, Fol. 574.

Łakomstwo. Łakomy na pieniądze iako wleciárgu uzdrowiony, 279. Ła-komstwo iako człowieka zaślepia, 493 & seq. Iako nie pokoię robi, 898.

Łaska Boża. Łaska Boża z świató-wą się nie zmieści, f. 1. w małych y pokornych się znakach wydaie, 2. Nie może się w niej nikt pewny rozumieć, 61. & 349. Iako nas poprzedza, 147. Więcej ją ważyć niż ludzką potrzebą, 160. Onę odbierający co ma czynić, 150. Kto nią raz wzgardzi, drugi raz iey niegodny jest, 173. Kto się do iey gotuje więcej iey odbiera, 226. & 678. Łaski Bożej pobudzający dwóćki po-żytek, 229. Łaski Bożej iako szukać, 237. &

237. & 253. Nie zawnie iey znaydzie
kto zechce, 475. Iaskę Bożą iako w
Święto człowiek gubi, 241. & którzy
iż gubią, 203. & f. 245. & 253. 259.
& 275. O Iaskę Bożą iako się strać.
275. Gdzie iey kto dozna tego się ma
mieyscā trzymać. 276. Za nią idzie
Iaska ludzka, 291. Wszystko przykre
czknie, 312. Komu ma dać Iaskę swo-
ię Bog, wprzód się ośro stawiā. 213.
Choć iż kto poznać, z sobą przecie nie
bezpieczny jest, 337. Przy czym się
nabytā ię więzē, 342. Iaski Boskiej
światła iako mamy bronić, 391. Trze-
bā iey pilnować, y przychodzący y
odchodzący, 486. & seq. Iey począt-
ki najmniejszy, wielkie dary prow-
dzą, 521. Od Iaski Bożej iako się
wprzód człowiek oddała, niżeli iey Bog
umknie, 526. & seq. Do otrzymānia
Iaski Bożej którą anorā sposobniejszy,
329. Do niey przystęp czyniā utra-
nia, 592. A co do niey drogę zagnadza
565. Podłość y kondycyi niskosć nie
jest do niey przeszkodą, 745. Na I-
skę Bożą iako zarabiać, 742. Iaka i-
praca zasługuie 835. Iaska P. Iezusa
gdzie jest, tam wszystko dobrze, 681.
Czemu Bog Iaski swoje zwłoczy w da-
waniu, 869. Trzebā ich wdzięcznosćią
nagradzać, 870. Do Iaski Bożej naby-
cia tam podać Bog sposoby, 884. Nie-
mi człowieka poprzedza, 966. Na o-
debranie iey co ma człowiek czynić,
967. Bog Iaskę swoją iako prędko czło-
wiekowi przywraca, 1004. Iacno iey
dostąpić może, ale y prędko utracić,
1010. Iako y kto nie łatwo iā utraci.
1022. Iasce Bożej aby dać w sobie niey-
sce co czynić, 1032. Gdy więcy o I-

skę ludzkā niż o Boską dbamy, do grze-
chu to nas prowadzi, 1085. W Iasce
Boskiej aby być, potrzebā do niey dru-
gich prowadzić, 1002.

*Iaskawość. Iaskawość y naygor-
lizego zniewoli, 673.*

*Endka. Na morzu nawałnosćiami
infeltowana, 394. Czemu y dla kogo,
fol. seq. której łodki poruszenie po-
doba się P. Iezusowi, 495. & seq. W
łodce P. Iezus zasnął, 592.*

*Łotr na krzyżu wiszący, za co
nawbárdzicy zbawienie otrzymał,
330. & 344.*

*Ży nabożnych są pożyteczne na
duszną y cielesną chorobę, 816. Są I-
żnią duszy, 1016. & seq. Iakie nayle-
piej, 1023. Ży wie Placz,*

M.

Magdalena S. Czemu imienia Je-
zusa wyraźnie nie wymieniła, gdy
go szukała, 211. Iako go szukała, 237
Iey płacz iako droższy był nad olejki,
253. Iako iey afekt uznał P. Iezus, 563
Od Magdaleny olejek wylany co zna-
czy, 739. & czemu był miły Iezusowi
798. Dla których iā przyczyn P. Iezus
umilował, 803. Iako pragnienie zawnie
miała widzieć Iezusa, 840. Czy zbłą-
dziła, gdy Ogrodnikiem Iezusa nazwa-
ła, f. seq. Płaczem na Iezusa wymo-
gła, że się pokazał, 844. Temu płazo-
wi Aniołowie się dziwowali, fol. eodem
& seq. Czemu iey Aniołowi widzenie
nie ucieżyło, fol. eod. Czemu się iey
nayprędzey P. Iezus pokazał. 846.
Czemu w dom Faryzayki wbiegła, 857
& 884. & 1023. Czemu się wywiady-
wała o Chrystusie, 859.

Maie,

Mądrość, vide Dobra.

Maluczek Bwanielczak, vide Słowo.

Małżeństwo. Stanowi Małżeń-
skiemu co jest z P. Iezusá na godach, 27
& 278. y czemu P. Iezus chciał być
na godach, 314. Małżeństwo Sakra-
ment wielom do zbawienia pomaga,
282. Małżeński stan iako jest miástem
bliskim Sodomy, f. eod. Ni co w nim
potrzebna wstrzemięźliwość, 288. Jest
chwalebna, 186. & 485. Zbyteczna
miłość zła, 293. W nim czystość, 636.
Wody naczynia na godach co znacza
w małżeństwie, 288, & 293 306. &
312. 318. 277. Zeniący się co máją
upatrować, 283. W małżeństwach zkad
bywają nierzody, 394. & 302. Czym
ich caárz mieřza, 636. Nie są bez gorz-
kości kłopotu, 299. W nich miłości
przykład, 302. Które w nich usępo-
wanie chwalebne, 309 & 320. W mał-
żeństwie żyjący oco się máją stráć,
224. Małżeństwa nie będąc w niebie.
299. Małżeństwu náuka gdy ich Bog
obdárza dziatkami, albo gdy ich nie
máją, 485. W małżeństwie nie potrze-
ba czynić fałsów, 1011. Małżeństwa
rádzić, albo do niego náprawiać strzedz
się potrzeba, 647. Wesele Pánieńskie
opisano, 417. & seq.

Márya, vide Nayśw: Pánná.

Mátka. Mátki ubogie czemu
plodniejszy, 288. & seq: Mátki Synow
Zebedeówá czemu się modlitwa nie
podobála, 614. Mátki iakie mamki
dzieciom przybieráć máją 689. Cze-
go máją przeurzędzić, f. eodem.

Mądrość. Mądry śmi powin-
pi szukać Iezusá, 47. Nie pręko go

poznáć, 90. & seq. Mądry iako to
rozum od káńcá poczyń, 1022. Mą-
drość świáconá nieprzyázná Bogu,
90. & seq. Mądrość naywiększa która
jest, 512. Mądrość czyni ciérpliwóć,
890. & seq. Przy mądrości iákicy łączy
się moc y siła ná niebezpieczeństvá,
1076.

Męczennik. Męczennikiem iá-
ko Pástuchá zostá, 99. Męczennikom
którym rytul dány niewinaych,
156. 723. Iáko może być Męczenni-
kiem bez męczenia, 680.

Męka. Ná męki czemu śmiáło
były Pánieńki, 467.

Męka P. Iezusá, iáko sąd grze-
szniká reprezentuie, 561. Tey pámiá-
tkę w iákicy śledyczy P. Iezus zostá-
wił, 503. Co ná iey rozmyślanie zárá-
bia, 551. Iáko do tego rozmyślánia
człowiek spólbnieczy, 553. Spófbý
iákic, 567. Iáko iá ná trzy częćci dzie-
lić, 556. Ná co iey pożyteczne rozpá-
miętywanie, 570. Co ma w nas czy-
nić, 564. Co czynić pod czas obcho-
dzenia iey, 634. Do niey nabożeństwo
nie iest bez pożytku, 615. Kiedy iá
nayośbliwiey Kościół wspomina, 722
& 725. Iáko iest lekárstwem ná grze-
chy, 662. Kto ma pámiátkę oney,
ma y nádzieię zbawienia, 808. Męka
P. Iezusá ná zmysłach, 573. Dla czego
go cięřzka y niecznořna, 796. Męki
Iezusá rytul, 801. Teyże wważániei
806. Iáko iá P. Iezus jedná tylko zmie-
rzył godziná, 889. Od czego iá zá-
czáł, 894. Czemu w Ogrodzie, 933.
Iáko się do niey spieřzył, 896. Weso-
ło ná nie śzedł, á gdy uslyřzał wzmian-
kę 9

kę o Iudaszu czemu się zetrwożył, 993
Jako ja hoynie odprawił, 1000. Mę-
kę swoją małuczka nazywa P. Iezus,
977. & fol. ante & post & f. 1010.
Pamiętką iey nayskuteczniejsza na u-
śmierzenie pacy w człowieku. 908.
Do iey pamiętki jest przeszkoda ciele-
sność, 979.

Meljaß. Meljaßem P. Iezusa z
czego y gdzie naprzod poznano, 283.

Miasta. Miasta z czego honor,
sławę. y długość maia, 149. Co z nich
Iezusa wygania, 259. W nich mieszka-
iacy do czego są obowiązani, 489. W
nich ile ludzi tyle utrapienia, 1018.
Miasta żywych trupow zachowują, 104

Miecz. Mieczą iakiego trzebá,
88. Który bronil Dawida, 313.

Mieşopuść. Gdzie P. Iezus na
mieşopuści, 538. Czemu Swanielia
żałosna na nie, f. eod. & seq. Nabo-
żnemi potrzebá bydź w nie, 544.

Mieysce. Z złego mieysca ucieka-
iacy iakie od P. Iezusa dostają się
poćiechy, 821.

Mikołay S. Iego imie czemu sła-
wne? czemu go z brelami złota małnia,
a od zachowania piekta Kościół wzy-
wa go, 53.

Milczenie. Iakie jest złe y po-
czatkem złego? 676. & seq. Iakie
jest dobre y na co? 674. & 999.

Miłość. Boska stateczna, ludz-
ka nieterwała, 6. & 7. Jest sznurem
ciągnącym, 34. Nietylko w tercu. ale
y w rękách powinna być, 97. Powin-
na być większa, im kto więcej ma, 150
Kto ma prawdziwą co powinien czy-
nić, 217. Zasługuie na widzenie Bo-

gę, 310. Jest dowódny, 557. Tey iaki
jest znak, 131. Kto ją ma o honor się
Boski wymnie, 107. Miłość P. Boga
nádewiżeko co to jest, 162. Miłość
Seraficka w iednym się nie mieści, 211
Miłuiacy Boga w trudnościach ekliwa-
ści nie czuie, 889. *Miłości Rodzicom*
po śmierci Synowie nie maia, 78. *Mi-
łość Braterská* na czym należy, 129.
Miłości hieroglifik Báránek, 131. Przy-
kład w Mátece Tomaszá S., 165. Mi-
łość żon ku mężom, 102.

Miłość siebie w błogostwach naye-
większa, 294. Jest iako chmura, któ-
re są znaki iey? co w człowieku sprá-
wuie, 469. Miłości ciężar nie ciężki,
f. 349.

Miłość Duchowná chwalebna na czym
się fundować ma, 517.

Miłość bliźniego na czym zawisła,
935. Przykład y náuka iey, 315. &
vide Bliźni.

Miłość nieprzyjaciół komu pożyte-
czniejsza, czy temu co ją czyni, czy
nieprzyjacielowi, 566. & *vide Nieprzy-
jaciół.*

Miłość ślepo śadzi, 608. Lepiej iey
oko widzi, 837. Prawdziwy znak,
1090. Chrześciáński dyelo, 999.
Nieporozná do lásk Boskich prze-
szkádza, 1088.

Miłosierdzie. przed Bogiem na
śadzić dokazywać będzie, 9. Týmże
nayeşpieczniejsze, 885. Bogu karać
człowieka nie dopużcza. 9. Od ognia
wiecznego uwalnia, 15. & seq. Grze-
chy przeważa, 22. Gdzie jest tego
mieysce, 19. & seq. Iakie jest Bogu
miłsze, 696. Miłosierdzie czynić jest
znak Chrześciánina, 61. Nád ubogim
uczy-

uczynione, iako nądgrodzone bywa, 27. & 33. Iegoż ceną 185. Iest mo-
netą drogą, 969. Od przypadkow bro-
ni, 1086. Pomóż, dobra, 1093. P.
Bog nas do niego pobudza, 1018. W
łacie Boga oładziy do Izcześnieia pro-
wodzi, 1017. & 143. Szkoła miło-
śierdzia, 893. Miłosierdzie które iest
szkodliwe, 943. Miłosierni błogosła-
wieni, y dla czego, 876 & 885, & 893
& 934. & 940. & 975. & 990. &
1055. & 1059. & 1068. Na nich Pa-
Iezus nayłaskawszy, 919. Sāmi tylko
mowić będą nā sādzie Boskim, 940.
Miłosierni z iśkiemi sługami do Niebā
idā, 947. Do tey alystencyi P. Iezus
miewa się, 954. Iako y za co łaski
Boskiej dostępnā, 961. Iakie słowa od
Iezusa nā sādzie usłysza, 962. Tych
Bog uwiadōnia o śmierci, 1099.

Miłosierdzie czyniący po śmierci po-
kazywsiy się spytāny iako odpowie-
dział, 981. Miłosierny ustołu ubo-
szego siedzący co usłyszał, 1027. Mi-
łosierdzie mogą pokazyć ubodzy, 1105.

Miłosierdzie Boskie, przeciwko grze-
sznym wielkie 862. W nim grzesznik
nie ma trācieć nādzieię, 18. To prę-
dzy zārābia gdy sobie zły, niżej bli-
żniemu, 690. Miłosierdzia Boskiego
kiedy święto bywa, 332. Miłosierniey-
szy Bog zda się być nād ludem pro-
stym, 679.

Mirā, Mirowe drzewo dwoiā-
ki oleiek wydāie, ā który lepszy, 647.

Młodość, W młodości nie trze-
bā usāć, 135. W niej nā niebo pracor-
wāć, 180. Nā służbę Bożā one oddā-
wāć dobra rzecz, 470. O co się w niej
mamy stārāć, 569. Młodość pokāzuie
iākim kto ma być, 799.

Młodzi, Młody który iest szczę-
śliwy, 60. Cow nim chwalebne aby
się zwał starym, 223. & 350. Młodych
rady nie ziwādzi słuchać, 89. Co ich
może zalecieć, 317. Powinni starym
usługowāć, 280. tymże honor czynić
339. Młodzi gdy spokoynie żyją, obo-
bliwe ręki Boskiej dżi-ło, 476. Iako
się rozumieia przez robotnikow Ewān-
ielicznvch, fol. eodem. iako ich znā-
czą bydłētā w Arce Pāńskiey, f. eo-
dem. Młodzi noszāc imienā Rodzi-
cow, mājā nosić ycnoty, 647. Stā-
rym mietylce dāć powinni, 876. Z cze-
go nayczēściey utrapienie y smutek
miewaiā, 1021. Młodzi nie myślā o
śmierci, 860. Młodziak skondō-
wany od Filozofā, który o rzeczy bā-
dał się wyższe nād swoy rozum, 1032.

Modlitwā, Modlitwā z drugie-
mi w pospolitości odprawionā wa-
żniejszyza, 28. & 631. Szczęśliwiza,
850. Miłsza Bogu y pożyteczniejszyza,
861. Skuteczna, 904. Modlitwā co
iust, 1064. Rānnā iust Bogu miłā, 53.
tāż co zisługuie, 124. Od innych mo-
dluwy wzywāć iust pożytecznā, 89.
Iākā naypożyteczniejszyza, 322. Kto się
może modlić zāwżie, 158. Modlitwā
z rebota się zgodzi, 258. Dla czego
lepsza w Kościele, 331. Nā niebieśne
czcēstwā uzbrāia, 457. Z potēm mi-
łā Bogu, 699. W prostocie się podobā
Panu Bogu, 778. O iākā się mamy stār-
rāć, 751. Powolne w niej cierpieć dy-
strākcyę, iust pōciechā, 226. W mo-
dlitwie Rotmistrzā co się podobāło P.
Bogu, 326. Co ma osobliwego sobie,
350. Modlitwā od Spowiedzi idācych
349. Nā modlitwie co się mowi, o tym
potrzeż

potrzebą myśleć, 413. Modlitwa skuteczna S. Waleńrego, 513. Modlitwa która y iaka jest pokusa, 578. Choc mala dobrze odprawiona podoba sie P. Bogu, 614. Kázdego nie jest táy na Bogu, 621. Do niey przygotowanie 654. Kro iey ma dar jest szczesliwy, 656. Czemu powinna byc w niey zgodá, 678. Chwalebna w Ludgárdzie, 680. Na pomiátkowaniu zawista, 877. Iako do niey potrzeba serca, 891. Dom modlitwy sklonnosć, jest znak przeznaczenia do nieba, 947. Czemu w niey P. Bog czasem odbiera pociechy, 996. Czyni przystep do Boga, 1005. Czemu czesto nie otrzymujemy to co prosimy, albo nie rychlo, 1063. Modlitwa aby byla przyjemna Bogu, nam pozyteczna co czynic, 1066. & 1071. & 1077. & 1084. Iak to choc sie modli nie kazdy sie modli, 1069. O co sie modlic mamy, 1071. Iako sie modlic, 1072. & seq. Kiedy sie naysobliwiey modlic, 1084. & seq. & 1087. & 1104. Modlitwa Synami Bozemi czyni, 1075. Jest kluczem do nieba, 1075. Na pokusy dobra, 1077. O cudzey modlitwie iako trzymac, 1081. a o swoiey iako, 1083. Na modlitwie ma byc wytrwanie y cierpliwosc, 1084. Aby przez nie do P. Iezusa przystapic, 1097.

Marze, Ktore morze umarlé, y co sie przy nim rodzi, 184. Miedzia, ne w Kosciele Salomona kogo figuruje, 1039.

Mowa, Mowa nienuyzna szkoliwa, 471. Pokazuje iakim kro jest wewnatrz, 687. Na mowy dokuczá.

Izde co jest dobrego, 674. Po mowie skromney spodziewac sie dobrego, 58. Taka Chrzescianom przywoita, 767. Mowy Duchowne do dobrego pomagaja, 192. Zblizaja P. Iezusa do czlowieka, 249. Przywabiaja, 256. Rozmowy iako miewad, 268. Nieprzystoyne y nieczyste sa naganne, 490. Mowa dobra jest znakiem dobrego zywota, 874. W mowy swiatowe wdawac sie nie przywoita, 1015.

Msa S., Trzy Msze w dzien Narodzenia Panskiego, czyie sa, y co reprezentuja, 131. & seq. & 134. Czemu sie odprawia, 133. Mszey S. nabozenie sluchac mamy, 1093. Iakie sluchanie rewelacye czyni, 247. Do niey sluzyc nie jest mala uslugá, 498. Mszey czytanie za kogo wprowadzone, 257. Odprawowaniu Mszey przekadzajacy, iako ukarani, 266. Msa, ktory Kapián na piersiach odprawowal, 267. Tryczemy za umarlých zkad maia zwyczaj, 642.

Mysl, Mysli zley maluczko wielki grzech prowadzi, 1018. Z niey grzechow wiele pochodzi, fol: eodem. Za mysl zla potepiony, f. eodem.

N.

Nabozenstwo. Trojakie nabozenstwo powszechne, 624. Nabozenstwo dla ludzi prostych, 625. Czemu nabozenstwa heretykom w domach Katoликow nie pozwalac, 720. Cierpiec przymowki o nabozenstwo, jest stopien swiátoqliwosci, 417. Iakie sie podoba P. Bogu, 778. Do Iezusa P. Iezusa jest pozyteczne, 712. Nabozenstwo pracą przy.

przyodrobione podoba się P. Bogu, v
zasługuie łaskę, 834. Niezłego nie
potrzebą pośledzić, 839. Szczęśliwsze
gdy w kupie, niż pojedynkiem, 850.
przedłużone w Kościołach ná co dobre.
858, & seq. Powierzchowne mrokiem
jest, 875. Ná pomiarkowaniu zawiste
877. Zkąd może mieć niedoskonałość
8044.

Nadbieść. Z boiaźnią iako do
zbawienia potrzebna, 330. Gdzie tylko
jest y czyli jest y w piekle, 457.

Najemnik. Najemnikiem krory
lasy są najmnyey, 964.

Nalog. Nalogow iako się odu-
czyć, 660. Trudnicy z nich wynieść,
niżeli wnieść, 661. Aby się do nich nie
wracać, co czynić, y kara Boska ná té
takiego, 828. Iako ie zwyciężać, 849.
Nalożnicy iako głupci są od niemych
zwierząt, 846. Są do uleczenia trudni,
843. Takich ciężcy Bog karze, 873.

Nápomnienie iakie ma bydź, aby
było z zyskiem, 670. To bez respektu
ludzkiego trzeba bliżniemu czynić,
824. Jest szczęściem grzesznikowi, 729.
Iakie nápomnienie pożyteczniejsze,
880. To przyimować czego jest zna-
kiem, 907. Ku nápomnieniu temu po-
trebny afekt, 847. Nápomnienie jest
przyjaźni znak, 1075. Nápomnienie jest
to umywać, 917. W nápomnieniu
drugich czego się strzedz mamy, 831.
Strofowani czy mogą bydź dobrzy,
3049.

Narod. Ludzki narod iako pá-
ralityk Ewangeliczny wyráza, 604.
Narodom ludzkim nie tak kędzy ży-
czyć ma, iako swojej Oyczyźnie, 665.

Národzenie. P. Iezusa Národzeń
nie czemu ubogiej 130. & 133. & f.
seq. Przy Národzeniu P. Iezusa czáré
zániebiał, 135. W Rzymie wyprytnął
z opoki olej, 159. Trzy Słońca się po-
kazały co znacza? 191. Rościół poko-
ju upadł, 211. Włniece zaskwitły, 184.
Zródło wytrysło, 189. & 202. Słoń-
ce róniey wesało, 228. Odłok iátny
gdzie się pokazał, 213. & seq. Między
temi cudami, inny cud, 210. Kemu
świáté popisowany był, 181. Sodomi-
tanie nagle pomarli, 203. Widzenie
Augusta Cesarzá, 105. Národzony P.
Iezus czemu we żłobie złożony, 138.
W stáieccie ná kogo czekał, 143. Iako
go witac. 157. Z iákimi áktami, 141
& seq. & f. 144. & seq. & f. 154. &
157. & 162. Iako mu pościel od nas
ma być, 148. & 151. Ná národzo-
nym Iezusem czemu S. Iozef y Márya
dziwowáli się, 168. Od iego národze-
nia Korona się w Niebie poczyná, 142.
Pożytek z rozmyślenia iego Národze-
nia, 231.

Naśienie. Naśienie upadłe ná ro-
lę co znaczy? 481. Naśieniem złym
zaśianie roli kiedy się háło, 484. Się-
barzow dwu iakie naśienie ná roli ser-
ca ścieja. 429. Czemu przy dobrym
miesza się złe? 430. Czemu ná wszel-
ką rolę wrzucane, 501. Które to pra-
cy pozobáli, 521. Czemu nie wszyscy
nádało się Gospodarzowi, 327. Siac
ręką, a siac językiem iako kto może,
505. Siac iako mogą Pánowie y Pá-
nie, 502.

Nátechnienie Boże przyimować
jest wstęp do pobożności, 861. Ná-
technie-
(e)

zchnienia do dobrego można się trzy-
mąć, 847.

Nauczyciel. Iako to Nauczyciel-
lem y Psem sam P. Iezus, 1083.

Nauka. Każdy iako może nau-
czyć, 151. & seq. Nauczytary iaki ma
być, 208. Iako może dać naukę, choć
się sam nie uczy, 1007. Brat ię od
mnieyszego nie wzbraniać się, 939.
Dać się nauczyć; do doskonałości po-
maga, 903. Czego dobrego kto się
nauczy, powinien drugich uczyć, 919.
Nauka iest darem Boskim, 303. potrze-
ba iey udzielać drugim, f. eodem, do
złego nie potrzebna, 461. Ktora chwa-
lelna czy z słow, czy z dobrych czyn-
kow, 505. Kto iey naucza, powinien
ię praktykować, 567. Znak Chry-
stusa czemu nie postępujemy, 693. Co
nam z niey powiedziać spełni się, 713.
Nauk zbawiennych nie tylko dobrze
słuchać; ale y notować sobie potrzeb.,
886.

Nawrocenie. Nawrocenia się do
Boga aż do śmierci niebezpieczna od-
kladać, 1054. Nawrocony do Boga
co ma czynić, 731.

Naysw: Panna. Na Sadzie Bo-
skim odstąpi grzesznych, 4. Tamże
iako przyjaciółka będzie, 28. Za mi-
łosierdnym y iakmużnikiem co powie-
działa, 9. Dla iakmużny daney upro-
sili wrocić się do ciela, 33. Czemu
iey dawa chwala Gor trzech, y czemu
na nią trojako Oblubieniec woła? O
iako piękna? 41. Iey Niepokalane Po-
częcie; kalący skarczą, 64. y za tego
Świętą nieuszankowanie kara Boska, f.
eodem. Naysw: Pannę wynosi więcej

odkupienie P. Iezusowe, 65. Czemu
się iey Domek przenosił, f. 74. Naysw:
Panna z Iozefem S. czemu y kiedy się
P. Iezusowi dziwowali? 168. & 202.
Co się stało, gdy do Egiptu przyszli,
198. Naysw: Panna iest iako *luzina*-
re, 199. Iako szukała P. Iezusa, 207.
Iako go wszystkim udzielała, 250. Na-
znaczył ię Bog za Pátronkę y Orędo-
wniczkę, 317. Iest *Márka* Miłosier-
dzia, 918. *Márka* wybranych, 1019.
Opiekunka wszystkich, 1096. & 811.
Figurue Mátrę od S. Iana widział
a, 318. Iaką godność; Panna Iezusa
przyjęła, 351. Zmazy nie mając czę-
mu po Oczyszczenie do Kościoła szła,
400. Káplánów piastunami Iezusa u-
czyniła, fol. eodem. Naysw: P.
Iezusa do Kościoła wprowadziła fol.
eodem. Iest naysw: y naysw: zli-
wiz; rola, 460. Podobna się iey częć
Obrząz, 461. Pilnie się o sobie nábo-
żnych starać, 465. O dobrych y o
złych opiekę ma, 505. Śmierć szczę-
śliwą uprasza, 120. Do niey nábo-
żnym być, iest znak przecznażepia do
nieba, 1019. Iey służyć y honoru bro-
nić ná wielką nagrodę wychodzi, 956.
Święto Naysw: P. świętocy poświęca-
ją się, 271. Komu za najlepizę czę-
stkę dana, a ná nią w gorzkościach zo-
stający ma wspominać, 766. Czemu
Naysw: Panny na gorę Iáber P. Iezus nie
wziął, 610. Na przyjęcie P. Iezusa w
iakię się enoty przy sposobili, 699. Sło-
wá, *Ecc Ancilla Domini* explicują się,
789. Dla czego wprzód poświęcona
niż ná świat wydana, 171. & seq.
Naysw: Pannie Gábryeli zalecający

czemu

czemu to przydał, *Hic erit Magnus*, 971. Kogo Boska sprawiedliwość odrzuci, tego Nayśw: Panna proteksya nawroci, 809. Nayśw: Panna miała Mękę P. Jezusa na sercu wyrylowaną, 881. Icy boleści explikowa się 769. Nayśw: Panna Pan Jezus Zmartwychwstały nay. pierwey się pokazał, 850. Onaż do tej ciemnicy nayıpierwey należy, 889. Pan Jezus odchodzący do nieba na pościechę naszą Nayśw: Pannę zostawił, która Wiary uczyla, 1096.

Niebo, Do nieba klucz, 1075. & 740. Do nieba droga prowadząca, 229. & 450. & 1040. & 840. & 410. Ktorzy ją napełniają, 587. Iako iest woda y morzem? 100. & 195. Iako bezpieczniejsza po ziemi, 19. & seq. Do niegoż forta y droga ciasta, a kto się nią przecisnąć, 31. & 330. & 1008. & seq. Kto tam może mieć dom swoy 78. & 146. Niebo zasłużone co traci, 77. Niebieskiey chwały żaden opowiedzieć nie może, 118. & 120. Iak iest szczęśliwa, 125. & 126. & seq. Kto może być w niebie, 130. Na nie pracować z młodości zacząć potrzeba, 280. Na tę pracę każdy czas sposobny, 469. Dla niego potrzeba być dziecięcym, 404. Niebo czemu się wieczery równa, 136. Tam bankier y ucztą, 617. & 623. Niebo iest Miastem, 146. W niebie nayıwięcy wesela z urosłych, 199. & seq. Iako na jego pościechę zasłużyć, 412. Jego rokoszy co zaczą, 416. Pragnąć tam iest chwalebna śmiewa, 635. Być, na iest dobrego wychodzi, 441. Na nie pamięta komu bairdicy należy, 480.

Z jego pościechy wielki pożytek, 919. Dla nieba co czynić, 940. Za co y iako być go iścić, 959. Kto iakim niebem ied lepszy? 284. Niebo uczy poznawać iezodroblność y hoynność Boską, 436. Co niebu Obywatelow wymuie y przystynia, 495. Co tam nayıwięcy chwala, 500. Nieba za co y iako się spoziewać, 969. & 1013. 1019. Niebo małuzko pracy zasługuie. & 973. Y te prace nayıcięższe miała się iedć lekkie, 977. A małuczkie wielkie się zdadza, 995. Ma nieba zawiśe pragnąć mamy, y iako się poznawać? z ktorych znakow? jeżeli się tam dostańniemy, 976. & 983. & 990. & 998. & 1006. Niebieskiey rzeczy szacunek iest znakiem przeznaczenia do nieba, 990. Niebo porównane kupcowi szukającemu perły, 991. Ten w niebie będzie, kto się boi być od niego oddalonym, 1006. Nieba czy może niepraciągany dostąpić? 1007. W niebie płaczu nie będzie, 1018. Niebo iak o tego śiesz, kto się nie weseli? 10107. Do nieba iako nas świat wygania, 1031. Kto ma wiary więcej o niebie iakim? iest? 1076. Względem nieba nie wszysko na ziemi, 1078.

Nieczystość, Nieczystości nalogzły, 18. Iako się z nią bić, 97. Ta zaśługule na mieszkanie z czarzem, 415. Iest Bogu y ludziom nieprzyjemna, 524. Iest chmurą zaciemniającą rozum ludzki, 482. Kto ją gorzamieni nad zaprzeczenie Boga, 471. Niebu Obywatelow wymuie, 495. Gdzie się znajduje tam wielkie krwi rozlania w ktorey się nierządnicemyja, 40. Stary Chryst

ściania iako się nie brzydźli, 478. & 482. & seq. Nieczyty czym się brzydźli, 517. Piekło za żywota cierpi, 549. Od nieczyłości odwiódł, sędziwa twarz obrazu, 50. Do nieczyłości prowadzona S. Lucyja niewierzoną ślankę, 89. Króla ślankę nieczyłości, 202. Witalis S. co uczynił aby od nieczyłości odwiódł, 393. Nieczyłość kiedy y iako balwan ślankę z Bogiem na jednym obrazu, 491. Za nieczystą myśl do piekła skazany, 1018. Nieczyłości grzech naywięcej P. Jezus trapił w noc, 538. & fol: seq. *Niewaśkonność*, Tey znak który y z czego jest w ludziach, 679.

Niemy, Iaki jest nieczęśliwy, którego zle wszystko czeka, fol. 676. & seq: Iako jest oł Chrylusa uźdowiony, y kogo znaczy, 682. & seq.

Niewinność, Zagradza drogę do ślanki kochy, a czym iż w sobie pokromić, 665. Szkodliwa między Chryściłny, 966.

Nieprzyjaciół, Nieprzyjaciół miłość komu potrzebniejszy, 566. Iako ich zwyciężać, fol: eodem. Nieprzyjaciółom iako ludzie odpuszczali i iako P. Jezus, 732. Pan Jezus iako się za nich modli, 726. Kochać ich y modlić się za nich, i jest znakiem przeznaczenia do nieba, f. 983.

Nierzadność, vide *Nieczyłość*.

Niestawa vide *obelga*.

Niewdzięczność, Niewdzięcznym dobrze czynić potrzebą, 12. Niewdzięcznik bardziej sobie szkodzi niż temu komu niewdzięcznym, 573.

Niewiastá vide *Białogłowa*.

Niewinność, O niewinność przed Bogiem ma się każdy strać, 743. & fol: seq: Co iak kalá, 62. Iako się z na Pan Jezus łaczy, 102. Na niebo zasługuje, 103. Nie może być pohana. Nieb, 1005. Bog ieybromi, 1021. Niewinnego bronć, ślankę u P. Boga 508. Niewinnym tytuł kochy Męzczenicy, y czemu iż, 156.

Niezbóżny, V niezbóżnych modieum wlecia, a ślankę utrapienia, 993. Cóż czemu Syrenom podobni, f. eod:

Niezgodá, Niezgody czyniący porównany z kółkiem, 434.

O.

Obecność, Aogo P. Jezus obecnością swą łaczy w cioty zakwita, 841. Obecność vide *Przytomność*.

Obelga, W obelgach y niesławie, cierpliwości przykład, 540.

Oblubieniec, Czemu trzema słowy wzywa Oblubienice, 946.

Obłok, Iakny kiedy w Hiszpanii był, 213. & f. seq:

Obmowca, Obmowcow iako się strzedz potrzebą, 536. Aby cudzych defektow nie upatrować, co za sposob tego, 676.

Obraz, Sędziwego od nieczyłości odwiódł, 50. Obrazowi S. Miłkosił dom swej żyd oddawał, 54. Przeciw bluźniercy obrazowi iako białogłowy ślankę, 338. Czcic obrazy, podoba się Nays Pannie, 461. Obrazow obrońca gorliwy, 767. Obraz miłosierdzia P. Jezusa pochwalony, 911.

Obraża Boska, vide *Grzech*. O obrazę Boską każdy odważny być powinien, f. 1067.

Odzienie, W podłym odzieniu dla czego potrzeba nosić się, 70. W odzieniu podłym Frąciśzek S. będąc iako odpowiedział, 146. *Odzienie u-
de Baza uel suknia.*

Ofiara, Ofiary iak dawne są w Kościele, 209. Ofiara Bogu z do-
brego serca ma być, 255. Bez serca nie
nie jest, 1057. Z czego nie podoba
się P. Bogu, 427. Na oddanie ofiary
iako każdy może być, 267. Częściej
się trąba człowiekowi ofiarować czar-
tu niż Bogu, 960. Ofiary z młodych
bydlatek co znaczą, 930.

Ogień, Ogień mąteryalny kogo
nie pali, 298. Między kátowianami
jest naykrótsze karanie, 451. Od ognia
Pátronka S. Agáthá, 466. Przez ogień
w tym Piśmie co się rozumie: *Apposuit
tibi Deus ignem*, 633. *Ogień pieklesny
vide piekto.*

Oko, Boskie oko do wśzytkie-
go dobrego pomaga, 621. Na kogo
wyrzy miłościwie y miłosiernie, 686.
Czy w miłości Boskim dwoiákie,
668. Czy od kogo ludzie odwróca-
ją, á na kogo obrócają, 668. Na złe-
ostrowidzami są, 632. W oczach nay-
większa ma być straż, 691. Ma być
y ostrożność, 260. ma być skromność
418. Czy dwoiákie które nam po-
trzebniejszy y kto ich jest Pátronem,
90. Z tyłu y z przodku na co potrze-
bne, 166. & 175. Czy Eliášowie-
mu Bog zstąpił, gdy go brał, 347.
Oko czuwać człowiekowi Chrześci-
áńskiemu należy, 428. Skargá na oko
złośliwe Gospodárza Ewángieliezego,
463. & 403. Oko dwoiákie jest y co

gó zaślepia, f. eodem, & fol. 477. &
494. & 498. Z iakim okiem chodzi
Pychá, 493. Iákmuznę dający czy iá-
kie ma mieć, 511. Iako pożyteczná
czy zawarte mieć, albo niewiedzieć,
536. Czy iákie do zbawienia potrze-
bne, 541. & 547. Czy skrzydlate
kto ma, 1029. Czyie oko lepiej wi-
dzi miłość, czy nienáwistá, 837.

Oleń, Oleiem z lámpy ehorych-
zdrowił Dydak, S. 432.

Ofiárz, Iako każdy może być
ofiarzem na oddanie ofiary Bogu, 267.

Opátrznosć, Boska stólowaná
do Orła, 201. Przykład oney 232.
Káádemu tyła jest ile potrzebna, 236.
Iaká ma Bog około swoich, 257. &
320. Iako jest przedziwná, 307. & seq.
Czego w niej nie dopuszcza czartu czy
nie nad człowiekiem, 457. Wiéksza
ma Bog około sług swoich, 698. Kto
się o iego rzeczy stara, zástuguie ją
sobie, 682. Opátrznosć Boskiej uwa-
żenie, 593. Opátrznosć Boská iako się
nam z wśzytkiego wydáć, 834. Wśyt-
ko na dobre obraca, 917. Iako na-
nasze zbawienie, 978. & seq. Iako cu-
downá, 1020. Opátruie Bog tych-któ-
rzy się na niego spuszczą, 902.

Opieká, Boska naylepsza, 247.

Orzeł dwoiáki w Piśmie świę-
tym co znaczył, 201.

Ośiel, Ośla na iármárk prowad-
zący w rzekę wrzucił, 419. Iako zna-
czy grzeszniká ośiel, 727. & fol. seq.
Iest naypodleyszy do pójazdu ludzkiego,
795.

Osoba, Iako ludziom dáwać o-

sobę P. Iezusa, 229 & 232. Z osob
godnieyzych gły Boga służą większą
chwałą, 246. W osobach Bog braku
nie ma, 473.

Otcbań każdy ma swoje ną
świecie, 814.

Owca co ma nąd inne bydła-
tko, 922. Największy pożytek czyni,
958. Małym się mieyscem kontentu-
ley gromadę kocha, 965. Jest nayo-
strożniejszy od wilka, 937. Za jedną
idącą wszystkie idą, 944. Zolądek swoy
rząd nątyka, 951.

P,

Pacierz, Co czynić przed Pa-
cierzem, 1064. Czemu go zacząć
my od słowa *Oycze nasz*, 1075. Co ta
prośba w łobie zawiera *nie woda na
na pokuszenie*, 1077. *Pacierz* vide *Mg
dliniwa*.

Pasnucyś S. w zasługach swo-
ich z Dudką wieśniakiem porównany,
348. & foli seq.

Pamięć iaka broni człowieka,
od pokus y niebezpieczeństwa grzechu
foli 1028.

Pan. Gdzie Pánow siła tam
zgody nie ma, 215. Jak uswierdza-
ją Wiare Pánowie, 248. Są iako kome-
dyanci nąświecie 334. & seq. Sługow
chorych nie powinni wypychać, 355.
Dla usługi swoiey od służby Bożiey
odrywając, 681. Zaskawość y dobro-
ta pociągają do posłuszeństwa, 872.
Pod dobrym Pánem dobrzy słudzy,
933. Pánowie żli ta okazy do utra-
ty Królestw, 939. Co za Pan ną P.
Iezus, 961.

Pánu y Pánienstwo, Pánienki
iako powinny S. Bibianaś naśladować,
15. & seq. Co w nich jest chwalebną,
89. W Niedziale y Święta iakę *Pánu-
zusa* iak gubia, 253. Nie mają próżno-
wać, 279. Pánienstwa obronienie aboy-
oś, 343. Pánienkie wesela, 417. Pá-
nienki S. czemu były śmiatle nąmeki,
467. Ich czystość *Pogánitwa* była w
cenie, 999. W Pánach wyląd jest bo-
gąym posągami, 1049.

Papież, Cokolwiek ślawni,
Chrystus przez niego mowi, 824. Pod
iż żaden nie podpadł, 895. Papież
S. Grzegorz, iako miłośnicy ną obo-
gich, 1037.

Paralitik iako národ ludzki wy-
róża, 604. Czemu go Iezus o uzdro-
wienie pytał, 605. Czemu po uzdro-
wieniu kazał mu od siebie iść, 967.

Pasterz iako Męczennikiem zo-
stał, 89. A toż jest Pasterska Miza, 1131
& seq. Pasterzem swoim iako każdy
powinien być, y która trzoda jego, 132
& 930. & 938 & 956. (iako powinien
chodzić przed trzodą, 140. & 936,
iako iż pasc, 148. iako szukać owce
swoiey, 175. iakie iey pastwiska opá-
trować, 188. Zdrowia dla niey nie ża-
łowac, 194.) Pasterze iakiemi byli przy
Narodzeniu Pánu fol 157. Pasterze
Święci, 342. Pasterza spowiedź, 685.
Pasterza dobrze w Pánu Iezusie z czci-
go się zlicza, 910. & seq. Pasterza do-
brego z czego P. Iezus chwali, 924.
Pasterskiey dobroci powinność, 924.
& 943. & seq. foli Pasterzem dobrym
może każdy być, 928. Pasterze dobrzy
czemu się tam Chrystus miłował, 929
& seq.

& seq. Czemu się samych owieczek
Pasterzem tytułuje, 931. Komu Pa-
sterz nawiązywać należy, 931. & 944.
Po Pasterzach wielkiej doskonałości
potrzebne Pan Jezus, 942. Powinien
znać owce swoje, 947. Pasterzki im
szukać, 951. W pasterzu dobrym co
potrzebne, 956.

Paweł S. Z S. Pawła Pustel-
nika, o iaskach Boskich nauki, 233.
& seq. Ożen nawrocenia Pawła S.
dwojakie Święto reprezentuje, 392.

Piekło co jest i komu będzie,
najcięższe, 11. Kto się go bardziej boi,
pr. Co tam będzie złosnego, f. co-
dem & seq. Za małąk rzec może
się tam dostać, 98. Aby tam nie być,
co czynić, 117. Jego ognia wagą po-
żyteczną, 146. W piekle towarzystwo
młk przyczynia, 173. Ze jest piekło
wierzyć potrzebą, 426. Najcięższ-
iego karanie ogień, 451. Czym go te-
raz zalewać, f. eodem. W piekle cier-
piącym które największe zło, 456. &
seq. Piekelnny ogień na co w człowie-
ku najlepszy, 480. Kto go za żywota
cierpi, 549. Piekło jest straszne, 625.
Kto niewierzy niech się boi aby w nim
nie był, 594. W piekle poczętych i-
kie niedbałstwo trapić będzie, 103.
Za co ich głód trapić będzie, f. eodem.
iako przypomiane ruskofy, 106. Iaki po-
prawy świętą odpozy-
nek, 112. Co słyżeć będą, 438. Co
widzieć będą, 435. Głody pragnienie
cierpieć, 444. Odlaczeni będą od Bo-
gą i Świętych, 431. **Piekło wide Potę-
pienie.**

Piękność, Na piękność kara
przeestrożną, f. 23.

Pieniądze, Na pieniądze iako-
my iako w chorobie uzdrowiony, 279.
Pieniądz: człowieka zaściania, 499.
Przy cudzym groszu swój topnieć,
foli 679.

Pierścień w morze dla czego
wrzucił Polikrates, 295.

Pilność do czego prowadzi,
273. Iako rozumnymi, 494. Oczy od-
biera i jest dobrowolnym zaleceniem
foli eodem. Pilności iako droga cho-
dzą, 443. Pilności iako znaczyć był,
1055. & seq.

Piotr S. Mowa S. Piotra na go-
rze Tabór czemu się nie podobala P.
Jezusowi, 228. Piotr Świętego Kye-
dra Rzymu, 285. Iako mu się na-
leżeć kazano, 389. Kiedy białeł w wy-
raz godności Chrystusa, 696. Kto
się nie pytał gły Chrystus na go-
rze go ieden wda, 1002.

Pismo S. Tego do żartów za-
żywać czego jest znakiem, 936.

Placz, Których płaczących Bog
błogosławi, 110, 114. & 112. & 107.
Iako ich śiesz, 138. Iakim płaczem
wszystko się od Boga otrzymuje, 110.
Iaki płacz weseli serce P. Jezusa, 118.
& seq. Kto ma dár płaczu wolny od
żartu, 145. Kto więcej płacze ten iust-
wiczszym, 160. Placz nasz iako in-
nym pożyteczny, 164. Gdzie nappo-
pożyteczniey plakać, 195. Placz ko-
ry P. Jezusa znajduje, droższy jest niż
olejki drogoc. 261. Wielki krom za-
grzechy nie pożyteczny, 661. Czy P.
Jezus wielorakie były, 712. Placznie-
le wymodzi może, 844.

Placz komu P. Jezus w pustelni za-
stawił, 1009. Placzu w niebie nie bę-
dzie, 1018.

Pobożność, Do pobożności wstęp
nawpierwszy, 861. Ma się każdy do niej
pobudzać widząc u drugiego, 991. Po-
bożność *vide* światobliwość.

Pochlebać, Pochlebey do utraty
duſze przywodzą, 21.

Poćiechą, Poćiechą z kogo mo-
że być *prawdziwa*, 752.

Początek, Od dobrego począt-
ku nie trzeba się oddalać, 509. Zle
początki małe do wielkiego złego pro-
wadzą, 687.

Podągrą, Podągrę więzienie u-
zderwiło, 172.

Podarki, W podarkach wymy-
ślania iaka niesprawiedliwość, 715.

Poddań, Poddaniestwo wierne
iako wiele zasługuie, 263. Poddani co
widzą w starszych, 10 czynią, 950.

Pogani, Poganie nie są ekslu-
dowani od niebą, 357.

Pogrzeb, Przy pogrzebie mniej
czci y honoru poſpicich czyni do nie-
bą duſzy, 1015.

Pokarm ludzki iaki był przed
tym, 138. Od którego pokarmu ſpe-
tyt ginie, a od którego się naprawuie,
665. Pokarm który ieſt *eum ve*, a kto-
ry *sine ve*, 444. Pokarm Iezufa, 104,
& 199.

Pokora do niebą wiele pomaga
15. & ſeq: iak zyskuje, 130. & ſeq:
zasługuie przed Bogiem, 234. W
światobliwych iaka powinna być, 75.
Im potrzebna, 215. Świętym czyni,
324. Najebronniej wychodzi z ſieci
świata, 750. Do niej co należy, 342.
Ieſt drogą do niebą, 940. Iako pomá-

gá człowiekowi, 957. & ſeq: & 1023.
Nikogo nie uniża, ale wynieſi, 1051.
Do umiętności przywodzi y prowá-
dzi, 1070. Do pokornego P. Iezus się
zbliża, 102. Pokorni ná co ſpoſobni,
529. Co ieſt być pokornym, 919.
Czego po nich Pan Bog chce, 879. Po-
kornym doſkonale nie zaraz może być
1030. Pokornym po żydowskiu nie
trzeba być, 1042..

Pokoy czynić między ludźmi
zasługuie przed Bogiem, 823. Nie mo-
że być bez wojny pokoy, 926. Cho-
ragiewnego iaka, 227. Z kim razem
chodzi, 875. Iako go kto może mieć,
881. Co do niego należy, 890. Po-
koju Kościół kiedy upadł, 212. Kto
chce mieć pokoy co ma czynić, 770.
Ktoży go mają ná ſercu, 898. & 914.
Niepokoy w człowieku z czego bywa,
297 & f. ſeq: Pokoy Chryſtuſow nie
ieſt bez wojny. 825. a iako to pokoy
Chryſtuſow przynoſi niepokoy, 897.
Iako się podoba pokoy Pánu Iezufowi
między ludźmi po czym poznać, 830
Pokoy co znaczył u Żydow, y Gedcon
z opowiedzianego iako ukontentow-
wany, 866. Pokoy iako ſobie każdy
może czynić, aby w nim Pan Iezus
mieszkał, 875. & f. 907.

Pokufa, Pokusy cierpieć idzie
w pokutę, 19. Większych ná ſiłę
ludzką Bog nie przepuſzcza, 95. &
452. Od nich płacz uwalnia, 145. Co
im ieſt ſtraſznego, 197. Iako się ná nie
odzywać, 296 & ſeq: Nie ſą grzechem
aby nie pozwałić, 160. Zaraz ie po-
trzeba zwyciężać, 913. Komu nie ſzkod-
dzi, 1028. & ſeq: Każdy ie zwycię-
ży.

żyć może wsparty od Boga, 496. Iako ie zwyciężył Alexy S. 264. Na to potrzebna ufność w Bogu, 507. Spółobna toż, 611. Odwagi nara potrzebna, 619. Na pokusy obrona, 681. Modlitwa dobra, 1077. & seq. Po nich Bog przybywa z pocieszą, 663. pokusy które są modlitwy, 578.

Pokuta. Do Pokuty nawróciło miłosierdzie, 16. Czemu i każdy powinien sobie żałować, 17. Czego boiaż do niej p-budza, 23. Za cudze grzechy podoba się Bogu, 25. Bez niej nie powinien żaden umierać, 80. pokuty drogą morzem, 100. Nie prześciana ma być pokuta, 345. & seq. Iest początkiem życia świętobliwego, 421. Wofeli ferec należała 128. Znać w rozboyniku, 18. Do pokuty nawrócił S. Ludwiną grzeszniką, 147. pokuty przykład, 128. pokuty mniejszy potrzebą, gdzie płacz większy, 167. Należona pilnie odprawować pożyteczną, 422. Do śmierci iej albo choroby nie odkładać, 458. & seq. W zaczęty nie prześlawić, 509. Wielka wedle grzechow powinna być, 512. prawdziwa od czego się zaczyna, 519. Co skutecznego do pokuty pobudki, 518. pokutą przeznacz do nieba szłowiek, 583. Lżeyszą tu na świecie, ale trzeba czynić godną, 671. & 683. & seq. Iaka naganna, a iaka pożyteczna, 670. prawdziwa czego potrzebuie, 790. Iaka iest, 800. & 815. & seq. Ię iaka pomaga do powstania z grzechu, 1019. Do głębszego stanu przywodzi grzeszniką, 895. pokuta iest łaznią duszy, 1016. Pokutnicy miłszy iest Bogu niż niewinny, 651. Ser-

ce iego iest chlebem Iezusowi, 599. Iako ma żałować za grzechy 678. Żałować na się czy Bogu obraca, 787. & seq. W miłego się przemienia p. Bogu, 798. pokutujących Alleluia, 812. Kłmię y młóć, 813. Nieprawdźwie pokutujący trudny do uleczenia, 843. & seq. Pokutą miłszą p. Bogu wepół czynioną, 863. pokuty lekkość czyni łatwym do grzechu, 1085. pokutującą zelazą S. iakiemi Bog obdarczył darami, 1106.

Policowanie nad niedzą drugich mającym, Bog asystnie, 823.

Pomiarkowanie każdemu należy mieć z sobą, 702.

Pofadzanie vide Sad.

Poset. Poselstwo Swieckie na czym iest, a Boskie na czym? 1057. & seq.

Postuśenstwo P. Bogu iakie się podoba, f. 6. Na Sądzie Boskim wygrawać będzie, 38. Błogosławionym czyni f. eodem. Lepšie iest niżeli rozkazanie, 101. Iest enoty znakiem, 106. Iest y świętobliwości, 215. & seq. W nim się zbior enot zamyka, 38. Ciierpliwości uczy, 137. Od pokus uwalnia, f. eodem. Z ciierpliwością ma być, 229. Fortunnie y duchownie zaśluguie, 260. & seq. Starszym iest od Boga, 353. Spółobnym czyni do Przełożenstwa, 422. Posłuszaym Bog sprzyia, 523. Posłuszay ledwie zgrzeszyć może, 38. Przykład posłuszeństwa, 105.

Postolitość. W pospolitości życia-cemu nie trzeba być singulryszą, 248.

Post nie izkodzi piękney uro-

dzie, 44. Post ma być a káz tego nie
 obłudny, wesoły, smutkowy, czysty,
 bogaty, 554. Czemu wesoły y wesołego
 zacząć, 554. 555. Załączenie tego do
 bre powiemno być, 555. Ktore kázdy mo
 że mieć y chory, y ubogi y łakomy, 593
 Post przy heretykach słudzy iáko má
 iáchowac, 931. Post ná co pościemy,
 557. Chrystus go zleca, 562. Komu
 hołduie, czy duszy, czy ciátu ná uslu
 gę, 568. Iáki lepszy, czy dobrowolny
 czy poniewolny, 576. Do nieba zápro
 wádza, á kto nie pości świętá sobie
 umniejszy, 576t. Droę do nieba ná
 pelnia, 587. Jest ná zdrowie lekar
 stwo, 589. Żyćie przeciąga długie,
 646. & 652. & seq. Jest sposobem ná
 uśmierzenie pokus, 611. Czárz się go
 lęka, 591. & 672. Jest bákietem przy
 śalym niebieskim, 646. Vmniejszy mak
 679. Iáki mądry y ná czym záwisł, 677.
 Przykazania Boskie náprawie, 688.
 & 691. Co w nim godnego nágány,
 765. & 773. Jest páłmą poszczepym,
 781. Jego pożytek, 630. & 684. Niem
 się przysługowali P. Bogu święci, 635.
 Jest *frenum peccatorum*, 678. Spół
 bia Iezusowych náśládowników, 708.
 Post przy ludziách, 618. Trzech po
 stników 40. dniowych, á iáko z nie
 mi post pościć, 610. Poszczący P. Ie
 zus czemu sobie nie pozwolił prezen
 zowác chleba ále kámiennie 586. Cze
 go P. Iezus w poście prágnał, 599. W
 Post pierwszy Czwartkowe nábożeń
 stwo zá co óhárowac, 563. Post dwo
 iáko potrzeba pościć, 606. y iáko po
 ścić, 612. Iáko dla P. Iezusa pościć,
 740. Błogosławieni ktorzy poszczą,
 666, & 712, & 718. & 195. Szczęśli

wi, 672. Ná co zárábiana, 617. & seq.
 & 623. Prędzey rzeczy Boskie poy
 muia, 613. Aniołowie się w nich ko
 chają, y służą im, 798. Ná nich Pan
 Iezus wólcę swoję wyráża, 806. Pościć
 dla czego y do kámu náleży, 617.

Potępienie. Potępieni z wielkáz
 sercá Iezusowego boleściá będą skaza
 ni ná męki, 991. Ich piołnka 1104.
Potępienie vide Piekło.

Potyczka. Przed iáka potyczką
 y iáko mamy być Wiktoráni, 569.

Powietrze. Od Powietrza chleb
 święcony uzdrawia, 262. Iáko ie Má
 kary S. ukromił, 815.

Powołanie. Ná Powołaniu od
 Boga wszystko dobre záwisło, 84. Do
 niego kázdy się má sposobieć, 254. W
 swoim kázdy może być zbáwion, 329
 rowołanie Boskie, áłbo wolanie do sie
 bie iákie jest, 1025. Ná miłosierdziu
 y łasce Boskiej záwisło, 906. W powo
 łaniu swoim Bog dżiwny, 397. Kto
 rzy jego godni powołania, 480. Do
 niebie wzywáac náwola dacie, 616. My
 śli się kto rozumie że záwizewolać go
 tow, f. 475. & 481. rowołanie od Krzy
 ża uczynione, 344.

Pozadliwość. Iáko gasił Iákub S.
 Pustelnik, 479. Iáki ogień ná ten o
 gień náylepszy, 480. Pozadliwość,
vide Nieczystość.

Poznanie siebie samego dla cze
 go powinnno być, 4 & 51. f. 51. & 184
 Co powinnno mieć w sobie, 620.

Praca. Do pracy iáko nas wie
 dzie P. Iezus, 157. Przed kázdą pracą
 wzywáć Boga potrzeba, 442. Praca
 iáka *u/g. modo operatur* Zbáwiciel Bo
 gu Oyc.

ga Oyca przypisał, 333. & seq. Praca do zasług na Niebo nie przelaskadza, 601. Ktora od Boga odrywa niestrzęśliwa, 644. Fortunę rozminają, 718. Ktora się godzi, ktora nie, 833. Zywota światobliwego nie szpeci, 834. Łaskę Bożą y fawor zasługuie, 835. Gdzie kto pracuje dla Boga, tam go Bog cieszy, 649. Przed taką pracą ma poprzecznić przygotowanie, 654. Dla Boga praca nie przykra, 839. W vboгим stanie pożyteczna, 948. Kiedy pracować powinien, 967. Lepiej pracować niż kraść, 839. Praca światła ciężka, a mało zyskuie, 979. Dla niebalekka a wiele zyskuie, 977 & 995. Niepracujący czy może co zyskać, 1007.

Pragnienie. Na usmierzenie pragnienia co naylepszego, 732. Pragnie nie Bog cudze usmierzał, a czemu P. Iezusowego nie, 734.

Prawda. Przy prawdzie stojać sym cierpieć się dostać, 55. Powinniśmy przy niej stawać, 104. Dla niej cierpieć chwalebna, 116. Prawdy wyznanie zawsze bezpieczne, 218. Gdzie prawdy nie było, f. co dem. O prawdę gniewać się nie przystoi, 339. Teyż nie słuchający na zły koniec wychodzi, 692. Prawda kto idzie, bezpieczny y od nieprzyjaciół, 744. Mówiący prawdę musi prawę cierpieć, 911. Prawda nie może być pobalszona, 1005. W prawdzie Duch S. się kocha, 1021.

Proroctwo. Jakie są proroctwa niezczęśliwe, 97.

Proksta. W czym się proksta P. Boga podobna, 10 & 778. Jaką się podobna, 906. Iest miła P. Iezusowi,

1104. Iest sposobniejszy do poznania ciemnie Boskich, 90. & seq. Iey się Bog obławia, 102. W prokście może Bogu służyć, 431. Prokstaw Bog sam szuka, 47.

Prośnowanie gdzie iest nie do brego niemasz, 97. Wszelko zle sprawnie, 279. Prośnujący iako zle czynący iednakie od Boga zasługuie karanie, 462. Na prośniakow wliś ogon kto karał dzwonić, 835. Z czego ich poznawano, f. co dem.

Przekleństwo. Iako się często na przeklinających, często obraża, 483. Przeklinający się dla fałszu skarany od Boga, 291.

Przełożony. Przełożenstwo do naprawy swoich dworaki ma mieć sposob, 144. Każde iest od Boga, 314. Iest ciężarem Anielskim, 925. Iest trudne w dobroci swoich, y czemu się na to mają reflektować Przełożeni, 929. & seq. & f. 932. Przełożenstwo który y iaki naylepszy iest? 422. O dobrych przełożonych Bog ma sprawę, 397. Przełożeni za poddanych, często pokutować muszą, 472. Przełożonych takich Bog każe słuchać, 627. Czemu choć złych cierpi nie znosi, 618. Przełożeni iako sobie mają poczynać ze zlemi, 657. Iako strasować y napominać, 669 & f. seq. & 880. Maja się starać o dobrą opinią, 710. Dla nich nauka iako się mają obchodzić z swoimi, 815. & 818. & seq. Takich mają słowem żywić, 849. Aby posłusznych poddanych mieć, 372. Powinni samodie stawać, 877. Krzywd swoich zaominąć, 901. Ich powinności takie, 924.

Z czę;

Z czego się miała leczyć, 915. Z dobro-
go przełożonego czego się spodziewać,
913. Po przełożonych czego P. Iezus
potrzebuje, a oni jeżeli się dobrze za-
chowują co P. Iezusowi dają, 942. &
949. Powinni to czynić co rozkazuje,
548. Idący do rzędu sposobniyszy u
P. Boga, 964. & seq. Na co się miała
reflektować, gdy nieposłusznych miała,
1008. Co w swoich poddanych zna-
ła miała, 1039. Są to iako Gigantowie,
foliobodem. Miała się starać dobry przy-
kład dąć, 1098.

Przemienienie Pańskie vide P. Iezus:

Prześladowanie. Zkąd się po-
czątek wzięł prześladowania, 203. Iako
pomaga do Niebá, 208. & 278. Z
temi co czynić co nas prześlądnia, 241
Tych kochać y za nich się modlić, jest
znak przeznaczenia do Niebá, 983
Prześladowanie świętych, Bóg nawię-
ksza chwałę swoją obraca, 854. prze-
śladowanie błogosławionemi czyni, 278
Dwoitkie choroby uzdrawia, 292. Ie-
go gorzkość, jest słodyczą lekarstwa, 284
Tám większe gdzie większa cnota, 440
Toż cierpieć komu jest zwyyczajne, 721
A to cierpiąc P. Iezus się wkrzyżowa-
nym umacniać, 909. Toż cierpiąc po-
winien być każdy nieporuszony, 914.
Z niego chwałę y wywyższenie bierze-
my, 1094. & seq. Drugiego prześlá-
dowacy nie może być bez utrapienia,
357.

Przeznaczenie. Przeznaczonych
do niebá iako powinność, 4 & 5. Oko-
ło nich ma Bóg opatrność, 181.
Wielakie im uprzęta trudności, 351.
Wszystko się im w dobre obraca, 1034.
Niemi się od wieków Bóg cieszył, 959.

Kto jest przeznaczony, będzie zbawio-
ny, 172. Przeznaczenie do Niebá kto
(obiec obcować może, 745. przezná-
czenia do Niebá znaki, 947. & 996.
& 983. & 990. & 998. & 1006. &
1013. & 1010.

Przyjaźń y Przyjaciel. Przyjaćie-
le w godzinę śmierci ktorzy odstęp-
ują, 17. Ktorzy nie z 28. przyjaciel iá-
kich sobie przybierać, 558. Dla cze-
go ich czyścić potrzeba, 626.

Przyjaźń. Na iadzie Boskim
nie nie pomoże, 36. Z światobliwej
wielki pożytek, 380. Z dobrymi ná-
pożytek wychodzi, 317. Duchowna
jest chwalebna, 517. Tey przyjaźni
znaki, 518. Między ludźmi iako bydź
powinna, 760. Co iá alternie, 774 &
seq. przyjaźni znak, 1075. Te rozry-
wniazy jest kakolem, 434.

Przykazanie Boskie czemu z iá-
śniejszą twarzą przynosił moyses, 720.

Przykład. Za złym przykładem
prędko ludzie idą, 282. Dobrym ka-
łedy może uczyć, 251. prędszy do do-
brego pobudzi, 718. Na nim wiele
należy, 1092. przykładu dobrego y
złego wielka jest siła y moc, 627.

Przymówkę cierpieć jest swięto-
bliwości stopień, 427.

Przyśięga. Przyśięga przy fałsie
niebezpieczna, 240. Iako iá w sobie
ieden k rał. 17. Krzywoprzyśięgłych
kara, 54. & 984.

Przytomność Boga czemu czło-
wiek w pamięci powinien mieć, 40.
I tak dla czego nie zawsze przy czło-
wieku przytomna, 487.

Psalmodya iako jest Bogu miła,
524.

Russelnik jeden o trzech kartach
Księgę czytał, 49. Inny za pyłszą myśl
potępiony, 58. Russelnikowi w osobie
Chrystusa czara się pokazał, 44.
Russelnik 2. i 218, 579.

Pycha co w człowieku sprawuje
y jako razum zaślepia, 477. Z takim
okiem chodzi, 493. Szrzedz się ley
potrzebą, 1051. Pyłszy jest bliski u
padku, 480; prędko w grzech wpadł
1014.

R.

Rada. Rady młodych nie za-
wodzi słuchać, 89. Kto rady nie słus-
cha prędko zbłądzić może, 442. Rada
zła porządnikowi szkodliwa, 713. &
763. I dobrego nadwarli, 738.

Rana. Rany Jezusa są znakami
szczęścia, 37. Z nich wypłynęły Sakra-
menty, 108. Są każdemu poświecenie,
obroną y ucieczką, 451. Są na wszy-
stkie grzechy lekarstwem, 663. Są kry-
nicami, 910. Do rany boku Jezusa na-
bożeństwo na taką intencję mieć po-
trebą, 674. Pięć ran w Ciele Jezusa
na co roztąg, 864. & f. 873. 880. &
seq. & f. 883. 890. & 892. 908. 915.
& 960. Czemu tylko pięć potrzeba
było mieć Chrystusowi, 897. & seq.
& 904. Na kogo ich chowa, 966.
Do nich nabożeństwo bardzo pożyte-
czne, 868. & 869. Iako cięśz Świę-
tych, f. eodem. Czemu ie Chrystus
pokazał w rękach y w nogach, a w gło-
wie nie? 900. & seq. Rany Jezusowe
za herb Królów Portugalskich na cho-
ragwi, 881. Rany swe Antipater cze-
mu Augustowi prezentował, 873. Od
kogo rany żołnierzyw płaszczem ob-
wilił, 920.

Ratunek. Kto drugich w potrze-
bie ratuje, samego się opatruie, 312. &
seq. Kto go tak swoim, tak y obcym
nie pomaga, do Boga się zbliża, 501.

Ręka. Ręka widziaws pod skrzy-
dłami Orła, 101. Iaka, chwalebna y
chwalebnieytza, 182. Lewa iako się
rozumiećy wpiśmie S. 332. Ręka pi-
sząca przy narodzeniu Gułaká, 856.
Ręka człowieka która się do Boskiej
zbliża, 501. Czyta ręka iakmużnę da-
jąca zasługue bąrdziej, 502. Z ręki
złoty y iakiej daru P. Jezus nie przyi-
muie, 597. Iako się z ręki człowiek
może poznawać przed Bogiem, 886.
Do rychbze trzeba y fercá, 891. Ręka
Boska iako człowieka przemienia, 1034.
Ręce ludzkie iako powinny pokazywać
miłość Boską, 97. Cudze dobre, ale
nie zawsze pożyteczne, 798. Pracui-
cych iakie y proźniaków, 835. Cze-
mu związane onego na gody przycho-
dzącego, 468. Ręce czyie są, które
miały za żywota y po śmierci dotrzy-
mały, 1001. Ręka Boska ciężka jest
684. Iako ją możemy całować, 892.
Co w młodych sprawuje, 476. Ręce
Boskie iako sportrze są, 708. Są zię-
mią żywną, rodząną, 717.

Robotá vide Praca.

Rodzie. Rodzicy powinni dzie-
ci na naukę do Kościoła prowadzić,
218. Aby dziatki mieli co mieć za-
chowac, 288. Za dziatki pokutować
muszą, 472. Ich błogosławieństwo
mieć Syná Káplánem, 259. Na co do-
bra swoje obracać mają, gdy Bog dział-
tek nie daie, 485. Czemu nie w jedno
dziecię tkac mają, 515. Powinni przyi-
mować

mówić iakie im Bog dacie, czy Córki
czy Syny. 680. Dac dobry przykład
dzieciom powinni, 688. Iako sobie ma-
ia poczynac z dziarkami ziemi. 697.
Czego sie im dobrze dziecie dla dobrych
dziatek, 690. Czego maia przestrze-
gac w nich, 689. Rodzicow uszan-
owanie jedna u P. Boga iakie, f. eodem.
Rodzicom potrzeba sie starac o dobry
opinia, 720. Maia lagodnych a nie fu-
kliwych zazywac slow. 849. Aby po-
slusznych Synow mieli, 872. Nie po-
winni dzieci pieścić, 870. Powinni do-
brych opatrywac nauczycielow, 956.
& seq. Maia sie starac dobry przyklad
dac, 1008. Ich swiatobliwosc swiato-
bliwosci dziatek nabawia, 871. Rodzi-
com pierwszym iaka po grzechu cie-
lzkosc, 1055.

Rok, Na Rok nowy dwoie swia-
tla, 199. Czemu sie zaczyna a Janu-
ario, 166. & 195. Rok stary iako kon-
czyc, 163. & f. 169. & seq. Przy no-
wym roku oczy przed sie obrocić, 175.
Co uwazac, 177. Co nam potrze-
bnego, 191. Iako go nam zaczyna P.
Iezus, 178. & seq. Od odmiany, od
ofary, odelekeyi, 190. Woda do u-
mywania sie, 189.

Rola. Dwie role, jedna dziwnie
zyzna, druga nierodzayna, 451. &
seq. Rola ktora jest, na ktorey jako
lu nie bylo, 460.

Rozkazowanie, Kto naygodniey-
szy y spsobnieyszy do rozkazania,
fol: 1008.

Roskasz, Roskasz przypomnie-
nie utrapieniem bedzie potępieniem,
108. & seq. Niebieskich y ziemskich
Bog niechce laczyc. 1038.

Roskoszniebijsku vide Niebo.

Rozum, Na rozumie swoim
ladzie sie nie trzeba, 442. Rozum iost
okiem ktore strofale rozum Ewangelio
liczy, 463. Co go zaciemia, f. eodem
Rozumu swiatlo mlosc wlasna zaci-
mia, 469. Iako go pycha zaslepia, 477.
Iako cielesnosc abo nieczytnosc, 482.
Iako chciwosc y lakomstwo, 498. &
seq. Rozum pokoray Bog wiecey os-
wieca, 1060. Rozum y umietyrnosc
Pan Bog iakim dacie, 1070. & seq.

Rozumienie, Dobremu o sobie
rozumieniu potrzeba korespondowac,
149. Dobre rozumienie iako y kto ma
fol: 211.

Ryba, Czemu ryba pieczona
po Zmartwychwstaniu swoim P. Iezus
Apostolow czestowal y co znaczy ta
ryba, 328. & seq. & f. 399. & seq.
Ryba ranna do wedy sie nigdy nie zbli-
zy, 336. Rybolowstwo czemu sie pod-
balo P. Iezusowi, 338. Ryb w merzu
rodzay ktory sie okretom przypatruie,
fol: 1035.

Rzemieslo, ktore sie P. Iezuso-
wi podobalo, 338.

S.

Sakrament Nasy, przy smierci
ciemnosci rozpada, 26. Znaki przy-
miotow iego maia nas cieszye, f. eod.
potrzeba aby byl przy nas w godzinę
smierci, 27. Do iego przyicia co po-
magá, 33. Sposobay do godnego przy-
icia, 481. & 779. & 63. Przygoto-
wanie iakie ma byc do tegoz, 780. &
782. & 789. & 797. & 174. & 801.
Do niego przystepujacym czemu mo-
dlawy tej Koscioł Bozy ka. ze zazywac

Demi-

Domine non sum dignus &c. 324. & 326. & 350. & seq. & 561. Słodycz nam w uszach zosławuie, 59. Do niego przystępujemy iako bydłakami być trzeba, 68. Wiara go dochodzić a nie z myślami 101. Iako go mieć nstawicznie przy sobie, 69. Iest prowiastem na tamten świat, 103. Iako się do niego woda zbliżyć y płynąć, 705. Iako się to zgodzi że się niego śmierć czyniemy, a przecię P. Iezusa przyjmujemy, 330. Sakrament Nays: rozdający Kapłani o co mają prosić P. Boga, 130. Anieli im asystują, 242. Tam P. Iezus iako się ślepym udziela, 66. Czym go sobie wydedywać mamy, 139. Do uszłanowania jego co ma leży, 161. Nays: Sakrament do wieszerzy się równa, 139. Iest chlebem, 601. Czemu pod osobami Chleba, 305. & fol: seq: Iakim iest chlebem który tu czy, 641. Iako figuruje on chleb nam puszczym rozmnożony, 680. & seq: Czemu go Kościół Boży pod jedną chleba osobą dzie, 703. & 705. Ze się nam dał Pan Iezus w Nays: Sakramencie, czym oddawać, 153. W tym że iako dziecię się pokazywał, 180. Kaskawa postać jego, 220. O adoracyi jego, 209. Co do niego pobudza, 222. Iako mu nasze niedostarki przeczować, 307. Iako się w nim providencya Boga wydać, 308. Iako się przed nim z płaczem popisować, 283. Bog nas przez niego wywyższa, 265. Szczęśliwość iaka człowieku, 348. Wieloraka y iaka godność powinna być w przyjmowaniu, 350. & seq: Ma poprzedzić prągnięcie, 456. Iego na czyniem się ięzyk y usta, 490. Z nie-

godnych tego stołu P. Iezus godnych czyni, 633. Częste do niego przystępowanie pożyteczne, 686. Z iaka intencya ma się przystępować, 693. Czemu różni różnie przystępują, 657. Przygotowanie się do niego pokazuje one słowami: *Ecce Ancilla Domini*, 699. & fol: seq: Często przystępujący powinni co osobliwego pokazać, 705. Iako dawnych naśladować Zydów w przyjmowaniu iako nie, 784. Po przyjęciu o co mamy prosić, 806. Iako inną drogą odchodzić, 112. Iakim odchodzić, 500. & 514. Do tego stołu iakie było uczęszczanie od dawnych Katoликow, 224. Nays: Sakrament iest Ciało od P. Iezusa ofiarowane na śmśtomia, 247. Dla niegodnie przystępujących sożne plagy Boskie, 410. W tychże różne swarzy widziiane, si co dem Nays: Sakrament iest pokarmem *sine ve*, na częste upadki iest pożyteczny ten pokarm, 120. & seq: Iest ziarnem wybornym 446. Koziedza nienawiść, oświeca rozum, 420. W człowieku iest iako ziarno rzucane w ziemię, 500. Iest słodczya Mięso Iezusa, 503. Wiele prowadzi do niego soba do fercy, 521. Czy otwiera bogactwa ma w sobie, 640. Iest i koroną, 683. Skutek Nays: Sakramentu, 684. Iest lekarzem ciała y duszy, 735. Iest srożem, 754. Iacz nas z Swiętymi w Niebie, 457. Iako nam przybytek budować w niecu, 641. Co go od nas oddziela, 686. Nabożestwo do Nays: Sakramentu zasługują aby człowiek nie zchodził z swiętą bez przyjęcia jego. 452. & 551. & 559. W Nays: Sakramencie iest rzetelna przytoż

przytomność P. Iezusa, 519. Z nim po-
 żyteczna zabawa szlowski, 520. Tam jest pod figurą Gospodarza ścież-
 cego, 522. Iako nam owoc z Ráiu drze-
 wia prezentuje, 590. Czym go może-
 my ukontentować, 599. Kto na nim
 przemógł że się nam pozwolił tak po-
 żywać, 600. Czyni przez to prośbę
 swoich ktorzy jego są, 637. Iako się
 ma od obżartuchow, 706. Do nawie-
 dzenia Kościoła gdzie wystawiony P.
 Iezus, co ma nas pobudzać, 553. &
 637 & seq: W świątym Kościele Kato-
 lickim jest nayprawdziwszy ten Sakra-
 ment, 759. Do przyięcia Nayśw: Sákramentu podczas Wielkieynocy iako
 się mamy stawić, 811. Iako przyimo-
 wać y od niego odchodzić, 812. &
 seq: Iako nim w ten czas Kościół S-
 częstnie, 813. Do tego przygotowanie
 814. O co prosić, fol: eodem. Iako
 iako Wielkánocne reprezentuje, 819.
 Czemu do niego przyrównany, 842.
 iako umacnia káżdego, f. eodem.
 Po przyięciu Nayśw: Sákramentu iako
 odmianę czynić, 820. W przyjmowa-
 niu powinniśmy mieć pamiętkę męki
 jego, 829. Ktorzy do niego nayosobli-
 wiej mają mieć prágnienie, 840. Z
 którym równa się cudem y mánna,
 900. & 955. Jest rozweseleniem zbo-
 lálęgo serca, 901. Iako się nam każe
 kupować, 993. Iako się do niego przy-
 gotowywać, 910. Naylepsze przygo-
 towanie, 1038. Przystępowanie iakie
 ma być, 1046. & 1097. W Nayśw:
 Sákra: Pan Iezus iako to jest naylepiey
 Bogiem naszym, 896. Iako w nim
 pokazał przyspieszenie śmierci, 827.
 Czemu po postanowieniu Nayśw: Sák-

kramentu kazał pamiętać o tym 926.
 W tym nam się zupełnie oddał, a to od-
 danie konu: pożyteczne, przez to nas
 chce odmienić, fol: eodem. Karmie
 się nam ciáblu y duszy pożytecznie, 912
 & 1046. Iako się dobroć P. Iezusa w
 tym wydać, a rozlegleyszą kto twier-
 dzi nád Wcielenie, fol: eodem & seq:
 Pan Iezus odchodząc do niebá, tu się
 nam zostawił, 916. W Nayśw: Sákra-
 mencie Pan Iezus iako się Pastierzem,
 wydać, 953. Kto go często używa, y
 ma nábożeństwo, jest prawdziwą owie-
 cza Páná Iezusa, 955. W Nayśw: Sák-
 ramentcie iako mamy uważać *modi-
 cum minutum*, 971. & 1002. & 1003.
 Nayśw: Sákrament jest cud nád cudá-
 mi 1003. Spráwiedliwych w utrapi-
 eniach cięszy, 1002. Łacny przystęp
 do niego, 1004. Tam Pan Iezus iako
 jest naszym, 1005. Támże iako jest
 ciężyliwy, 1014. Czemu nazwany wi-
 tykiem, 1046. Te słowa iako się o
 nim werifikują, *Eccę positus est in si-
 gnum Sc.* 1047. Co ma nas pobu-
 dzać do ukłonu, 1048. Prágnieniem
 y nábożeństwem iakim mamy się po-
 budzać do niego, 1058. W nágradę
 czego nam zostawiony, 1091. & 1093
 Pan Iezus w iakiey nas chce mieć dy-
 spozycyi w iakiey byli Vozniowie przy
 Wniebowstąpieniu jego, 1058.

Sąd Boski, Na Sądzie Boskim
 czemu będą gáslu luminátze, 1. & 12
 & 13. Na Sądzie Boskim co pomoże,
 4. Co za spósob iáskawy ziednać sobie,
 f. eodem. Miłosierdzie obśtawiać bę-
 dzie, 9. & 16. Ktorzy przyłaciele mo-
 wie będą, 28. Ktorzy nam nie nie pó-
 moga, 36. Co złym naystrászniejszy-
 go bę

go będzie. 32. Sąd Boski aby nie był straszny co czynić, 17. Sądniego dnia każdy bliski, 21.

Sądy dzień iako jest dzień wagi, 22. Czemu się go bąć potrzeba, 23. potrzeba nań pamiętać, 47, & 49. Jest za płata wszystkiego, 27. Sąd Boski komu będzie przepawo do Nieba, 31. Aby tam być wesółym co czynić trzeba, 34. Tenże nas do świętobliwości pobudza, 56. Wszystko wyiawi y odkryje, 57. Co go czyni straszny, 61. Dla czego straszny, 66. Trzeba się na niego gotować, 71. Aby Sędzia iakawy był z pragnieniem go czekać, 76. Czemu Sąd uniwersalny będzie, 88, & 113. Kto się go bardsiey boi, 91. Tam się odkryja skrytości Sadow Boskich, 94. Tam wzysef zamilkna, 110. Pokaże się kto czym jest, 111. Co tam naysbezpieczniejszego będzie, 125. Kto y co na nim mówić będzie, 140. Grzesiemy będą poglądać na się zadamien, 156. Tam widziány będzie P. Iezus, a komu nacyćszzy, 154. Pokaże się iako był traktowany, 104. Sady Boskie są prawe, 41. W boiaźni sadow Boskich powinien każdy być, 349. Pamiętka ich jest pobudką grzesznikom, 518. Sąd grzesznika iako się reprezentuje w Męce Iezusowej, 561. Iako poznać lekkość Sądu Iezusowego, 731. Sąd powinien człowiek czynić z sobą, 4. Sądy ziemskie a Boskie iakie, 731.

Sadzenie. Sadzenia bliźniego potrzebą uchodzić, 18. z powiercho-
waych akcyi jest szkodliwe, 101.

Szczepan S. Szczepana S. kiedy P. Iezus koronował, 141. Czemu śmierć jego po Narodzeniu P. Iezusa,

144. Żywota jego naki, 143.

Szczęście zbytnie nie nadaje się 190. W nim być zawsze niebezpieczno 395. Kto jego był przeciwnem, f. codziennie

Szczęście vide Fortunā,

Szczodroliwy iaki kto ma być, 282

Sędzia. Sędziowie w bramach miasta dla czego siadali, 310.

Sen. Iako y w które sny wierzyć, 311. Snem sił człowiek nabywa 395. We śnie siła się złego dostać, 424. W niezaspianiu siła człowiekowi Chrześciańskiemu należy, 418. Sny takie o czym kto myśli, 346. Sny iakie akceptować, 1027.

Serce. Serce ziemskie które jest, 6 & 7. Ludzkie jest pościela Iezusowi, 142. Może być y Ołtarzem, 267. Iakie się Bogu podoba, 306. Iako mu tam przybytek budować 638. Serce najsze jest łodka, 395. Kiedy y na co na tę łodkę poruszenie bywa, 405. Rozmaita na nią wiatry wieją, 414. Zkąd jeszcze zamieszanie bywa, 418. Do serca co przez gardło idzie, 409. Do serca drzwi zamykać potrzeba, 516. Serce iakie zasługuje na widzenie Boga, 416. W sercu Ignacego S. Imię Iezus, 406. Serca zła rola aby pożytek wydała co czynić, 518. Na niej dwóch sieybiarzow coś sieją, 419. Co Iezus sieie, 446. u serca nie zawsze stoi Iezus kołając, 445. Co Bog podał do serca na wykonanie, da y moc, 818. W spokojnym Bogu mieszka, 907. Serce iako potrzebne do dobrych uczynków, 891, & 914. Do niego iacromiśli cząrtu bronić trzeba, 930. Czemu wolne y czyste potrzeba mieć, 1013.

(G)

Na co

Ná 10. o serce przestrożone potrzeba się strąć, 1043. Iáko z serca grzechy wychodzą, 1010. Serce násze jest pokojem Boskim, 1050. Cokolwiek człowiek Bogu dáie, iáćli: sercá nie dáie, nie ważne jest, 1067.

Skrornosć. Nieśkromność w terażniejszych Chrześcianách. Iáka, 1040 & seq.

Slepota ná co pożyteczna człowiekowi, 516. Slepý wedle drogiłkogo znaczy, 537 & 542. Co był winien że był ślepy, 697. Iáko oświecenia dostąpił, 570. Slepá nie dáła sobie mówić by była ślepá, 651.

Slub. Sluby w dobrych uczynkách uczynione podobają się P. Bogu, 95. Choć w bóliáźni y niebezpieczeństwie uczynionymi iáko potrzebá do syć czynić, 934. Ile można, 1011.

Słońce. Słońcá trzy przy Narodzeniu Iezusá, 181. Kiedy ráńey we szło, 218. Czemu się émiło przy śmierci Iezusá, 625.

Słowo Boże jest iáko gwiazdá, 607. Gdyná dobrá rolá pádnie, czyni pożytek, 273. Potrzebuie sercá wolnego, 512. Aby pożytek czyniło co czynić, 516. Iáko ie sobie P. Iezus powáża, 757. Słowo to *modicum*, czemu od Iezusá do Vezniów wielokróć wymowione, 971. & seq. Siedm ráz powtarżane co znaczy, 973. & 974. & 977. & 979. & 980. & 984. & 987. & 993. & 994. & 1003. & 1010. & 1011 & 1019. *Słowo Boże* vide *Kazanie*.

Sluga y służbá. Sluga co ma czynić, jedno rozkazanie wypełniwszy, 269. Ná którym miejscu ma okazywać do służby Bożej, z tamtych nie má być prz-

ność, 276. & seq. Nie má się lenić, 783. Slugom święckim náuki z Nayś Pánny, 707. Iáko má służyć slugá Pánu swemu, 328. Co do niego náleży, y co go záleca, 462. Slugow szmirzących czemu Gospodarz Ewángieliczny strofuie, 463. Slugow czemu Krol nie láie tych, ktorzy porráćli talentá, ále tego co nic nie zárobił, 468. & seq. Slugow iáko Pánowie powinni kochać, 340. Chorych nie máją wypychać, 355. Ze ieden drugiemu służy jest to opátrznosci Boskiej dzieło, 353. & seq. Do służby náuk, 319. Słudzy y służebnice dla czego powinni być nieme, 840. Z służby świętá iáko bráć pochop do służby Boskiej, 920. Slugá dobry pod dobrym Pánem, 413.

Slugá Boski. Slugow Boskich złe sądzić nie godzi się, 10. Mruczenie w nich być nie powinno, 11. I onym sąd Boski strážny, 61. Iácy máją być w usłudze swoięy, 155. Czemu od nich Bog poćiechy oddał, gdy czásem cierpią, 596. Pozwólá iácyw przystęp do nich pokusom y przygodom, 608. Słudzy Boscy máiey ná tym świecie máia, 264. Nie zwierachu ále wewnątrz nie powinni się znáć, 280. I ná świecie y w niebie są sławni, 513. Szczęśliwsi ktorzy więcey pracują ná usłudze Boskiej, 615. Osobliwšie o nich Bog má strážanie, 648. & 287. Iáko im P. Iezus płáć, 743. Do służby swoięy Bog przedziwnie prowadził, 235. Czemu się od nicy nie trzebá oddalać, 526 & seq. Nie máśz w niew nic cięższego, 550. Do niew domowi iáko są przeszkodą, 619. Z ktorých slugow większa Bogu ozdoba, 246. & seq. Podobá mu się gdy,

gdy mu kto służy, choć ma przeszkody, 549. Służyć mu nie dla dobra do-
czelnego, doskonałość, znak, 679. Czemu małostką sług zafascyna się, 615. Służącym Bogu czego się spo-
dziewać, 417. Ci znaydują y u nie-
przyjacieli łaskę, 417. Na służbę Pa-
nu Bogu czemu łatwiej młode dobre da-
wać, 470. Do służby Bożej czemu
bardziej obowiązani w miastach, 489.
W służbie Bożej nie mają miejsca o-
sternego, 497. Ma być bez respektu
ludzi, 681. Kto na niego przytłacie, two-
tody nabawa, 794. Trudności ktow
nie czuje, 889. Ma być spokoj-
na, 908. Aby prawdziwa była potrze-
ba łamać trudności, 1087. W służbie
Jezusa emulacya jest chwalebna, 857.
& 860. W służbie Bożej na strasność
nie spuszczać się, 857. Sługow swoich
ma Bog wżędzić, 862. Ci mile nápo-
mnienia przymowiali, 908. Łaska ich
potrawa, 955. Przez niepodobne Bog
prowadzi ich szrodki, 988. Zwyczaj
ná im mało mówić, a wiele czynić,
988. Czemu Bog czasem od nich od-
biera poćiechy, 996. a którzy chcą
być w łasce Bożej, co mają czynić,
1002. Służyć Bogu szczęściem jest,
954. & 961.

Śmierć. Co około śmierci pá-
miętać, 13. Złemu y dobremu straszna,
8. & 9. y czemu straszna, 21. & 32.
Aby nie była straszna co czynić, 40.
Kto się jej bardziej boi, 91. Bojaźń jej
iako w sobie usmierzać, 114. Nád nią,
a nád umarłego nie mają nic okro-
pniejszego, 709. Śmierci utarczka z
żywotem, 15. Na śmierć pamiętać po-
trzeba, 19. Z śmiercią skończenie

święte, 28. Przy śmierci co się z ciałem
wielkim dzieje, 20. Co rozpędza cie-
mności, 26. Gdy wszyscy odstępają
kogo się bierać aby był, 37.

Którzy w ten czas najlepsze przyjaciele,
28. Nie pomagają dobre uczynki w grze-
chach zawsze żyjącemu, 38. Czart
najbardziej następne, 424. W ten
czas co ma nas najwięcej cieszyć, 573.
Śmierć jest przeprawą do nieba, 331.
Co ją czyni wesolą umierającym, 34.
& 62. & 72. & seq. & 78. & 601.
Aby była szczęśliwa, f. eodem & 667.
Szczęśliwa gdy się doczeka Kapłana, 443.
Aby była dobra co trzeba czynić, 39.
Komu się dobrze nadsiać, 43. Pamięć
káná śmierci do światobliwości pobu-
dza, 56. & 448. Do śmierci tak się
gotować, iako do spánia, 50. W spá-
niu często przypada, 424. Komu nie
jest straszna, 57. & 67. Starszy bardziej
się jej boi, 304. Każdego wiąże, 67.
Pokaże czym kto jest, 113. Przed
śmiercią dobrze czynić trzeba, 89 &
484. Śmierć bliźniego jest upominá-
czem do dobrego, 260, & 481. Ko-
mu tytułów y urzędów nie odbiera,
a z Panami iako się obchodzi, 334.
Po śmierci człowieka co jego będzie,
417. & seq. & 492. Z śmierci Łaza-
ra czemu P. Jezus wesół, 593. Na co
śmierć y czym jest płodem, 710. Kie-
dy przestaje być najstraszniejszym
nieprzyjacielem, 827. Komu jest dro-
ga do żywota, f. eodem. Jest scabel-
um do nieba, f. eodem. Śmierci w
łasce Bożej umarłych nie żałować,
ale winowować, 832. Iakich umarłych
płakać potrzeba, 844. & seq. Śmierć
nie przebiera, 500. Cudza powinna

nam być Pedagogiem, 871. Śmierci bliski gdy dobrze nie czyni wpuścić, 909. Śmierć dla Chryśta rzeka, 960. Śmierć komu wszystko wydziera z rąk, co ma za żywota, a komu nie wydarła, 1001. Śmierć Świętych muzykę wesołą miewa, 1003. Śmierć szczęśliwa Najsów: Panna uprząta, 1020. Do kąd idziesz gdy nacierasz, ma się każdy pytać, 1031. Śmierć i wiadomość, co czyni, 1099.

Smutek, Smutku przyczyna co bywa e ęko, 1021. & seq: W nim co czynić potrzeba, 1084. & seq:

Spienie vide Sen.

Spowiednik, pobbązający Penitentowi na Spowiedzi, do piekła od szartow wzięty, 814. O co ma prosić P. Iezusa, 136. Jego rady słuchać do brarzech, 137.

Spowiedź iaka powinna być przed Bogiem, 91. Na niej nie trzba gzechować, 57. Z dobrej szczelności wielka, 91. Co duży przynosi, 112. Oczyszcza, 40. nązacza do nieba, 583. Pokoy przynosi, 713. & 739. Ozdobę, 746. Cężam znoś, 755. Zamknięcie zartu ębę, 764. Spowiedź wielo nowna która j i, a która nąganna, 659. & 678. Nąganna y cudza, 666. Nąganna y bożliwa, 674. Nąganna, niedożoły śmiała, 677. a iako nąganna pżyteczna, 670. Ni Spowiedzi iaki żal ma być, 678. Na niej płacz dobry, 167. Iakim być po niej, 209. Idący do niej iaka nęstirwć Kościół S. przy p sine, 109. Szczera od błogosławieństwa potz, ikiem, 670. & seq: Niema

przyścia P. Iezusowi nie dopuszcza, 683. Dożywnia na co potrzebna, 793. Bez niej zbawion być nie może, gdy może być, 809. Spowiedź jest stokim iaszczem, 724. Iey figurą w świecie S., 772. & seq. Do Spowiedzi czemu ościłość w ludzkiej wielu, 772. Mowa szczera zupełna na Spowiedzi, czego jest znakiem, 874. Spowiedź aby była prawdziwa, iakim być potrzeba, 915. & seq: Jest iacnym grzesznikowi Bogą przednaniem, iolt: 1004.

Sprawiedliwość, Sprawiedliwość jest gżiemieysce, 20. Do niej co potrzeba czynić, 29. Kro się funduje na niej umińcia się, 514. Sprawiedliwośći Bożkiej plagom ozym się zaślawiać, 291. Sprawiedliwość która może być niedostatką, 1044.

Sprawiedliwy, Sprawiedliwym iaka poiecha bąże na radzie Bożym, 113. Sprawiedliwy nie może być od Boga opuszczony, 320. W czym się różni od zwierza, 502. Na sprawiedliwych burza Bog dopuszcza, 398. Z przeciwności większy pochob biora do cnory, 655. Y bez wołania Bog ich wysłała, 548. Sprawiedliwi zawtze ku gorze idą, 719. Sprawiedliwie żyjącym śmierć jest drogą do nieba, 817. Y sprawiedliwi mają swoje rzady, 838. Sprawiedliwym cierpieć iść szczęściem, 985. Aby goręcej szukali Pa Boga, co z nimi Bog cwał, 996. Dla czego na świecie nąz ptko, 1009. 1020. Przez nasie nie upadnie nąrol, iiny trótkie iako się znacza, 283. W świecie każdym może Bogu służyć dobrze.

Dobrze, 191. **Może zbawion być**, 329 & 341. & seq. Który stan komu lepszy. Bog wie, 346. & seq: czyż śmierci nie ginie szczęśliwy, 334. Dla czego każdy powinien mieć w swoim stanie ucontentowanie, 344. & 353. & 360. Podłość jego czemu może sobie nágrzozić, 341. & który mu Bóg náznaczył, ma go oświadczać, 690. W każdego stanu odmianę mamy być dobremi, 624. W świeckim stanie może być duchownie, 647. Może być świętym, 927.

Stanisław S. Iako Stanisław wam wszystkim wszyscy być powinni, 926. Iako d'le synom Saláckim náukę, fol. seq. W wielu był podobaym Pásterzem P. Iezusowi, 128.

Státeczność, W dobrym potrzeba, 465. Státecznym nayprzedej się cierpieć dufanie, 55. Státecznymi potrzebá być, gdy iuże o obrazę Boską, fol. 87.

Stárosć & **stary**, Stárosć iáka u Boga popláca, 359. Iako ma sobie zátrzymać P. Iezusa, 840. & seq.

Starych defekty pokrywát chwalebná, 44. Stárzy iáki májá mieć spósob do nápráwienienia młodych, 144. Bárzicy się śmierci bojá, 904. Czemu są miłszemi Bogu, 359.

Stół, V czyiego stołu P. Iezus rádniej siáda, 305.

Strofování, vide **Nápmnienie**

Strzálá, Strzálá gniewu Božego, 190. Strzálá Vkrýžovánemu iákúe posláć, 192.

Stworzenie, Stworzenia inne poznájá czas niebesátecznáswá swego,

człowiek czemu nie, 31. Stworzenie człowieka ná obraz Boski, iest człowiekowi szczęściem, 348.

Suknia, Sukienká Iezu'a przy śmierci czemu się nie padáá, & zásloná rozdárá, 2:8. O ktora sukniá máme się stáráć, áby iey nie pomázáć, 311. Suknia světobliwostí ná tym świećie zdobi, 474.

Sumnienie, Sumnienia ráchnek codziennay, y kará, 17. & 148. Sumnienie dobre wesoáá śmierć czyni, 34. zlezáwže ľkliwe, 108. Nie máme w trwodze naywíkfzey lez, nátego człowieka czyni, 402. Poki t'leho czas omywát sumnienie, 833. Sumnienie dobre májácego, zádaá rzecz nie ustráží, 919. Czyste dla czego káždemu máme potrebá, 1073. Sumnienie gdy nas strofuie co máme czyni, 1079.

Swiát czym y iáko chwyta lúdzí, 86. Madrosć jego czemu nie porzyteczná Bogu, 91. Iako slúgom swoim pláćí, 112. Iest tylko komu nářa, 146. Temu gorzki komu P. Iezus smákuie, 101. O kogo swiát nie dbá b'óg g'ostáwiony, 203. Iáko się z swymi h'ostdowníkámí obchodzí, 704. Do niego być przywázánym škodliwá, 545. Kto nim gárdzić bárdzicy powinien, 785. Swátu kto slúží, iest niewolník, 794. Swiát iest znikomy, obln'dny, os'rukiwájący, 973. Ná nim máto zylkniá lúdzie, 979. & wiele mu stráža, 984. Iego wygody niešczęśliwe, 985. Zá iego dobrámi, nářtupnie utrápienie, frášunek, 986. Swiátem gárdzić, iest znák být w niebie, 991. Ná swiećie wíždyko modicum, 993. Dla

Dla niego pracą mała się zda, 995.
Świat radości iako z smurkiem łączy,
1002. Od niego co nas odgania, 1025
Iako nas świat od siebie wygania, 1031
Na świecie jesteśmy tylko iako posło-
wie, 1052.

Świadeństwo, iako fałszywego
świadeństwa strzedz się, 874. Świade-
ństwo co to jest, 1089.

Świątobliwość, Świątobliwość
bez pokory za nie, 215. Co do niej
pobudza, 56. Jej znak, małym się
znać, 75. Kto jej uczy sam jej naby-
wa, 346. Do teyże stopnie, eodem,
& fi 427. Większey Bog nie potrzebu-
je nad tę, która stanowi jego przyzwoi-
ta, 329. Świątobliwości troiśkier wy-
różnienie, które może każdy zachować,
345. Świątobliwości początek od cze-
go ma być, 421. Iako może być wię-
ksza, 455. Jej fundament gardzić swi-
ątem, 474. Ma być stateczna, uważna,
nieodmienna, 582. Iako przywodzi
do podziwiania P. Jezusa, 560. W re-
lukcencie każdy na tamten świat poy-
dzie, 474. Czym się do niej pobudzać,
486.

Świątobliwy, Świątobliwym
prawdę mówić potrzeba, 24. Z takich
ludzi miłoścom obroną, eodem. Świą-
tobliwi radzi okrywać cudze występ-
ki, 247. Co im jest zwyczajną, 399.

Święta. Święta Kucyki czemu
się zowią, 6 & 7. Święta nieśzanu-
jącym co się stało, 64. Święto trzech
Kroli czemu się z Wroczystością odpr-
awie, 209. W święto iako się zachować
aby P. Jezusa nie gubić, 247. Ktorzy
go w święto gubią, 245, & 253. W

Święto iśmarki P. Jezusa wygania-
ia, 259. & f. 265. & 272. & 279. Świę-
ta y Niedziele iako obchodzić, 297.
Święto miłosierdzia kiedy się odpr-
awie, 317. Święto grzeszników, f. eod.
Święta Wielkonocne czemu Alleluia
troiśkier insmuia, 812. W te Święta
czego się mamy od Marcon uczyć, fol.
eodem, & seq. Czemu za naysperw-
szą mamy potrawę iść, 813. W iakich
je potrawach odprawować, 822. Te
święta skończone do czego się powro-
cić pozwalają, do czego nie, 832. &
seq. & f. 836. & seq. Święto w bieli
które jest, 866.

Święty. W Świętych Páńskich
nie ma być mruczenia, 11. Czego im
się potrzeba strzedz, 185. Iako y z cze-
go zawierają przysięż z sobą, 225. Na
nich gdy Bog dopuszcza niedoskona-
łość z pożytkiem ich, 237. Ich utra-
pienia na chwałę swoją obraca, 254.
Świętych głos stasny y żarliwy, 255.
Święci od przygod zachowują, 196.
Świętych swoich w każdym stanie Bog
ma, 155. Ktorzy święci rzemieślnicy,
341. & seq. Święci cierpieć pragnęli,
403. Porusza ich to, gdy nie mogą
prześć do skutku chwały Bożej, 405.
& seq. Na świecie im przygody doku-
czają, 427. Bog ich miłuje, 425. &
428. Świętych Páńskich Patronów do-
bra rzecz mieć, 437. Lubo w niebie
są, przecię nam przytomności nieu-
bliżają, 430. Na ich żywoty pożyte-
czna się zspátrować, 438. Co w nie-
bie nayswięcszy chwałę, 500. Bog ich
na naytrudniejszy destynuiac akcyę,
do skutku przyprowadza, 539. Za nie-
mą się więcę Bog uymował, niż za Sy-
nem

nem swoim, 838. Świętych Rány Ie-
zusa cierzyć będą w niebie, 869. Świę-
ci ludzie, w którym Testamentie cho-
dził przed Bogiem, a w nowym za Ie-
zusem, 891. Święci jako się kłamstwem
brzydzą, 1024. Złe być Świętym po
żydowski, 1041.

Syn Synowie czemu powinni
być posłuszni Rodzicom, 38. Iako
mogą mówić po śmierci Rodziców że
im nie pomarli, 45. Nie mają pragnąć
do Oycowskiej przychodzić fortuny,
614. Synów dwu Oyców, Marnotrawny
y Brat jego które narody znaczy, 651.
Syn albo Corka w czym nie powinien
być posłuszny Rodzicom, 759. Syn
Oyców nie żałujący iako od niego skła-
raay, 804. Syn marnotrawny gdy się
napierał części swojej, iako ich Ociec
podzielił z Bratem, 1095. Tenże iako
od Oyców przyiety, y czemu z dobrocią,
871. Syn Mąkę iako z dobr wyzuił,
1031. Synowie Szlacheccy naukę
mają mieć z S. Stanisława, 927. Sy-
nera hożym być, iako kto może być
y co go czynić może, 1075. & seq.

Szata. Szatę którą wziął na
Chrzcie człowiek, czym iż ma odna-
wiać, 643. W szatę białą czemu Rzy-
mianie synów idących na wojnę o-
dziewali, f. eodem. *Szata* vide *Suknia*.

Szembranie zkąd pochodzi, 463
& 488. Jest siłu złego przyczyną, 464.
Czego jest znakiem, fol eodem. Co
czyni w człowieku, 488. Szembranie
o fortunie cudzey co robi, 675.

Szkola. W Szkole Iezusa kto
jest, iako postępuje, 149. Szkoły ro-
żne do cnot należące w pewnym mie-

ście, 893. Szkoła dzieciom iako po-
trzebna, 912.

Sznur. Sznurem ciągnącym
do Boga co jest, 34. Sznur Ráchaby
dom od ruiny obronił, 312.

Szewc który Święty był, 341.
Inny gurę cudem Boskim przemił,
342.

T.

Taniec zkąd ma początek, kary
Boskie na niego, łaskę Boską gubi, 265
& sequen.

Towarzysz, vide *Kompan*.

Trąd Trędowatego za jaką mo-
dliwą Chrystus uzdrowił, 322. Cze-
mu się go ręką dorknał 347. Trędow-
atego na uleczenie blizn: odesłał
do lordanu, 1017.

Trup. Trupi żywi ktorzy są, 704

Twarz. Twarzy zakryte dla cze-
go w Kościele mają mieć białogłowy, 13.
Dwie na co potrzebne, 165. łasne, bła-
de, czarne, w komunikuujących, 410.
Twarz Iezusa y pościągła y trąziła,
410. & seq. & 221. Na ładzie potę-
pienym stróżna będzie, 989. Smutna
Vkrzyżowanego do czego ma pobu-
dzać, 792.

Tytuł, Tytuły przed Bogiem
nie pomagą, 96. Kto y kiedy tytułu
swego uściplł Bogu, 206. & seq. Kto-
regu tytuł nie ginaie po śmierci szcze-
śliwy, 334. Tytuł iaki kto zasługuie,
taki odbiera, 837.

V.

Ubogi & *Pobożny*. Za ubogich
kto wdzięczność oddaie, 6. & 7. Iá-

ko im

kto im służyć y pomagac, 11. Dla cze-
go im miła usługa, 45. Czemu powin-
niemy o nich się tarac, 74. & seq. Do-
brze im czynić jest chwalebna, 282.
Osobliwa ma Bog o nich opatrność,
287. & 307. & seq. Czemu nie zaráz
ich ratuie, 289. Kto ich ratuie nie szko-
dzi, 312. Czemu y iako ich mamy
poważac, 352. Niemi nie brakować,
353. Ich ratunek Bog przyimuie, 486.
Ochotniej im powinniśmy służyć,
niż Bogu, 348. Dla nich iako się se-
rapien obnażył, 358. Vbogi dawać
ręka swoia, większa zasługa, 502. Vbo-
dzy są ziemią wedle drogi, 506. & seq.
Od ubogich nie odwracac się, aby się
podobnym stać Panu Bogu, f. 668.
Vbogiemu podana warza iako pomo-
gła przy śmierci, 23. Iako Ewagryu-
szewi nad ubogiem iłosierdzie, 27.
Vbogi żywot weselszy y bezpieczniey-
szy, 776. Vbogi który jest prawdziwy,
786. Iako może nabyć iłki Bożej,
884. Vbogi ialmużnę może dac, 1105.
Vbodzy poćiechę mogą mieć Iezusa,
902. Vbogi Łazarz czemu szczęśliwy,
985. Vbośtwá ná świećie gdyby nie by-
ło, źleby bylo, 289. Nie trzeba ná
nie wyskować, 301. Czemu ie wodá
symbolizuje, 295. & 320. V vbośtwá
stołu Bog rádniej siada, 305. Vbośtwá
wiele jest sobie przyczyna, 314. W v-
bośtwie czym się cieszyć, 776.

Przeń, Vezniom swoim iako y
czemu Pan Iezus przymowił do Emaus-
jadacyń, 818. Vtrapiionych iako cie-
szył, 825. Pracujących nawiedza, 825.
Czemu ich nazywa dziećmi, 837. Na
Vezniow prosiących aby się zcieli z
Chrystusem, czemu się drudzy obru-

żyli, 946. Vezniowie Iezusa kiedy y
w czym krzywdę mu czynili, 975.
Vezniom swoim P. Iezus opowiada
utrapienie, gdy się świat cieszył będzie
1002. & 1017. Poćiechá im była zo-
stawiac z Panem Iezusem, 1017. Cze-
mu się ich Pan Iezus pytał, gdy go nie
pytali gdzie idzie, 1021. & 1023. &
1031. & seq. & f. 1034. Czemu się
smucili, 1028. & 1030. Vczeń przez
co może umiętności nabyć, 1070.

Vzinyk vide Dobre uczynki.

Vzony vide Madry.

Vśność w Bogu mających Bog
broni, 44. Podobá się Bogu, 293. Iá-
k kto má w Bogu, takim się stáwi, 297.
Do czego potrzebá, 605. Iákim y
czego náczyniem jest, 1079. Vśńie
sobá bywa upadku przyczyna, 1012.

Vmárty, Vmártych po śmierci
cierpiących iako naybárdziej płakac
trzebá, 844. Wykłetych ná świętey
ziemi chowac nie godzi się, 895.

Vmierciacy vide Smierć.

Vmiećtność każdá Bogu przy-
pisować mamy, 600.

Vpominanie vide Strosowanie.

Vporny, Z upornym zła spráwá
143. Vpor który nie zálwie nágan-
ny, 504.

Vtrapienie poświęca człowieká
227. Vzdráwia y duszę y ciało, 272.
Czemu ie Bog y ná dobrych przepu-
szcza, 697. Vtrapienie cierpiacy P. Ie-
zusa zdobiá, 570. Pan Iezus przy nich
jest, 596. Do ulgi utrapienia co czy-
nić, 252. Vtrapienia aby przylep-
niały, P. Bog tego chce, 592. Czym
się mamy cieszyć w utrapieniach, 911.

Vtra-

Wtrąpienia momentik wiele zasluguje, 973. Wtrąpienia cierpieć komu szczęściem jest, 985. Jest znakiem do nieb, 998. & seq: Wtrąpienia wszędzie było jest ilo jest ludzi, 1017. & seq: Wtrąpienia okazywa co często bywa, 1021. & seq. W utrąpieniu co czynić potrzebą, 1084 & seq: Do utrąpionych przed Pan Jezus przybywa, 829 Wtrąpionego kto cięższy, niech mu gorzkości nie przydaje, 881.

Waga, Waga przyszłych rzeczy wiele pomaga każdemu, 1021. & sequ.

W.

Waż iako był szczęśliwszy na drzewie nad Jezusa na Krzyżu, 680. Węzła czemu Mojżesz za ogon wziął, 4 Ewa za głowę, 1022.

Wezwania, vide Powołanie.

Wdzięczność, W bogatych wdzięczność nie długa, 6. & 7. Wdzięcznością Dobrodzieiom oddawać, 72. & 526. Ma i każdy pokazać za dobrodziejstwa, 991.

Wiara, Wyznanie Wiary pomaga przy śmierci, 52. Iakie ma być przy heretykach, 97. W Wierze iaki być potrzebą, 123. W Wierze Chrystusowej co jest osobliwego, 205. W Wierze Katolickiej będący z kądemoga mieć słuszę, 205. & seq: Wiara jest gwiazdą, 207. & 220. Iako jest na mocnym fundamencie, 208. & seq: W wierze i kłanianie się Wkrzyżowanemu Panow y Krolow, 248. Wiara kto ma w mocy Boskiej podoba się, 293. Wielka Wiara y prawdziwa podoba się y zasługuie przed Bogiem,

326. Wiara w Rzymistrzu dla czego się P. Jezusowi podobala, 331. Iako jest potrzebna, f. eodem. Wiary ięzykiem choć nie sercem czyli się godzi kiedy zaprzec, 392. Zapierający się nie byli przyjmowani do Kościoła, 471. Przy Wierze iako dzieci stanely, 194. Wiara iaka chwali P. Jezus w Chananejce, 600. W artykulach wiary więcej oświecony bywa, kto mniej dyzkurnie, 619. Wiara Chrystusa czym rozszerzona, 689. Za powołanie do niej potrzebą Bogu dziękować, 694. Iako żywa wiara potrzebna, 742. Jest darem osobliwym od Boga, 761. Na wierzeniu, nie na widzeniu zawisła, 902. Wiara doskonalsza ktora uprzedza rewelacye, 911. Wiara przesładowaniem się rozszerzyła, 1055. Przez co ma kto przychodzić aby miał w artykułach Wiary oświecenie, 1070. Wiary kto ma więcej orzecząch nieba ten jest mocniejszy y cierpliwszy, 1076. Wiary kto więcej przed Bogą przyniosł, więcej odbiera, 1079.

Widzenie iakie człowiekowi potrzebne, o ktore ma prosić P. Boga, 542. & seq:

Wieczera, Przy Wieczery ostatniej czemu P. Jezus umywał nogi Uczniom, 4 po Zmarciwychstaniu nie, 833. Tamże wpuścić iście Aposto-łom zostawił płacz, 1009.

Wieczor, Każdego wieczor kto ry to jest, 875. Iako żyjący w wieczorze, albo mroku może być, 876.

Wieczność, Iako wiele nie wieczy co jest wieczność, 121. Co nie-szczęśliwa, 178. Szczęśliwy y nieszczę-śliwy uwaga iako pożyteczna, 146.

Od

O błogosławioney iako nie sa eksklu-
dowani y Poganie, 357. Kto nie do-
wiera o wieczności, niech się boi aby
nie doświadczył, 590. M-menić iaki
wieczność zasługuie, 973.

Wiek względem wieczności
wiek mały jest, 972.

W elkanos vide Smierc.

Więzienie albo więzy. Więzienie
iako káżdy ma w domu swoim, 42.
Ktore nayszczęśliwsze są więzy, 43.
Ktorem się człowiek powiaien krępo-
wóć, 49. & 67. & 77. Więzy śmierci
iakić, f. endem. Więzy Boskie na nas
ktore są, 77. & seq: Więzienie Po-
dągryka uzdrowiło, 172.

Wina y Winnica. Wino z wody
uczynione, 283. Czemu tylko raz,
289. & 307. Czemu nie zraz P. Iezus
ie przemienił z wody, 485. Wino cze-
go jest symbolum, 295. Winą groná
kogo zahęciły do wojny, 652.

Do Winnicy wzywa gospodarz, 461.
Co do tych robotników należało, foli-
seq: Czemu szemrzących oko strofus-
ie, 463. Czemu szemrálł, 488. &
seq: & 491. Czemu nie w sztych go-
dzin wezwáni, 475. Na silá godzin,
495. Ráno wezwáni ktorzy się rozu-
mieją robotnicy, 476. Tacy wezwini
ktorzy nie byli zámowieni, 480. Cze-
mu Gospodarz od nich odchodził y
przychodził, 486. & seq: Winnicę
swoię káżdy ma człowiek, 645. Wi-
no sobie dáne Dawid iako nadgrodził,
1091.

Władza. Władzą máiaćy, iakić-
mi máia być, 849. Tá powinna być
na poćechę bliźnich nie na ucieszenie
854. Kto chce do niey przyść, y spo-

sobnym być co ma czynić, 1008. Wła-
dzą y moc twoię wprzód oznaymiał P.
Iezus gdy wysyłał Apostoły, 851. Cze-
mu się kázal táć z władzą ktora im-
dał, 988.

Władza vide Przełożony.

Woda. Woda w wino prze-
mieniona, 283. Wody náczynia na gor-
dách co znóczy, 288. & 292. & 306.
& 311. & 318. Czemu raz tylko woda
w wino przemieniona, 289. & 307.
Co do tego zamienienia pomogło,
194. Woda czego jest Symbolum, 295.
Czemu iey nie kryją, 295. Na co ia
Kościoł S. święci w dzień S. Agáty, 466.
Na iaką wodę nie trzeba utyskować,
301. Czemu Dawid sprágniony wo-
dy nie pił, 586. Przez wodę co się ro-
zumie w tym Piśmie, *Apposuit tibi De-
um ignem & aquam*, 623. Iako się to
rozumie duchownie, kto się na gorą-
ccy spárzy, na zimną dmuchá, 586.
Wody iako znáczą ludzi, 1039.

Wola násza powinna się z Bo-
ską zgádać, 76 y do innych woli, 300.
Zá wolá twojá iść jest wdáć duszę w
niebepieczestwo, 581. Wola násza
poki wolna, 839. Takiey jest siły że
przewyższa dobroć Boską, 989.

Wola Boża człowiek uważaiać
ma się uspokaić, 241. Na nie się ma-
my spuszczać, 322. Onę czyniać Bo-
gu się podobamy, 545. Iako się nie
rekrifikować, 409. Ma człowiek prá-
gnać dolyć iey czynić, 649. Dobrze
iść zá wolá Bożą, 736. Woli Bożej
nie należy człowiekowi zámierzać czá-
st y mieysca, 450. Wolą złą często Bog
przemienia w dobrą, 730. Woley ná-
szej może się Bog sprzeciwić, 1083.

Wola.

Wola Boża jest nam iako zegarem ,
1051.

Wojná, Ktora wojná razem
jest z pokojem , 825. Wojná pokoy
przynosi , 826. & 969.

Wstrzemięźliwość iako P: Iezus
uczył wstrzemięźliwości , 587 & 586.
Wstrzemięźliwość jest sposobem do
zniesienia pokus , 611.

Wstrzemięźliwość uvidere poteris Post.

Wstyd, Zle z tym krory wsty-
du nie ma , 888. Wstyd gdzie jest tam
zdrowie dobre & e converso , 1049.

Wychowanie dobre iako szczę-
śliwym czyni , 606. & fol: seq:

Wychowanie, vide Dzieci.

Wyrwanie w dobrym, człowie-
kowi potrzebne , 509. Zbawienie na
nim zawisło , 631. Jest darem od Bogá
największym , fol: eodem.

Wyznawca, Kto Mát(zalek Wy-
znawcow , 83. Wyznawca iaki się po-
doba P. Bogu , 97. & 99. Każdy nim
może być wierny , 92. Kiedy może
być , 99. Wyznawcow drogá iaka jest ,
104. Powinni sławie przyprawdzie ,
f. eodem. Co czyni Wyznawcami ,
109. Wyznaw. c iako potrzeba P. Bo-
gá , 331. Wyznanie albo Wyznawanie
iakić szczęśliwe , 616.

X.

Xięga, Xięga o trzech kártách
która to , 49. Xięga żywota w rękách
Iezusá , 181. Xięga iako każdy może
być , 274. Z xięg czytania co sobie
wybierać , 681.

Z.

Zábawa, Zábawy ktore się go-
dzą, ktore nie , 833. Zábawa każda w
posłuszeństwie odprawiona, przed Bo-
giem nie tráci záslugi , 848.

Zabota, Zábotoiw y krwi ro-
zlánia nieczystość okázya bywa , f. 406.
Nád rozboycá kará Boska , 756.

Záiac, Záiacá myśliwcy iak
bi , 1035.

Zákon komu Bog sam naznáczy
szczęśliwy , 106. Iako w Zákonie ja-
kli y dobrzy , fol: eodem. Do Záko-
nu wstępujący co ma wiedzieć , 337.
Do Zákonu z przyiętym kořterá , co S.
Bernard uczynił , 972.

Zákonnik, Poládzaiacy Zákon-
nik co uslyszal od Bogá , 10. Zákon-
nik zá posłuszeństwo náładzie tryumu-
fować będzie , 38. Co ma czynić aby
miał pokoy , 883. aby był dobrym ,
1052. Zákonnik iaka miał náukę ,
aby sluchał słowá Bożego , 976. Zá-
konnik Nowiesyulz od P. Iezusá upo-
mniony , 402. Zákonnikow przeno-
szących się Bernard S. gáni , 276. &
seq: Zákonnikow na co Święci upomi-
nali , aby się rozumieli zá poczyná-
jących , 356. Zákonnikom iakmużná da-
wáná co uczynila z heretykiem , 1081.

Zal, Przed kim się godzi žal
wyiáwić , 18. Z kad ulgá w nim może
być , 69. Ktory žal jest dla siebie , nie
dla Bogá , 678. Zal zá grzechy iaki ma
być , 69. & 678. P. Iezusá zaayduie ,
263. umniejsza pokury , 800. Do
niebá prowadzi: jest oleykiem , ábo
máściá do Ciáta Iezusowego , 813.

(h2) Zal

Za Jezusow y boleść nad kim jest y będzie, 992.

Zastona. Kościelną, czemu się przy śmierci Jezusa podarła, a skienka Jezusa nie, 218.

Zasługa. Do zasługi poki czas jest, 66. Zasługi do nieba co traci, 77. Zasług przed Bogiem jeden drugiego nie może wiedzieć, 342. & seq.

Zazdrość na rozum ludzki śles mnożę żnośi, 488. Czym ją w sobie ukłamić, 665. Zazdrościwy jako na karanie u Boga zarabia, 339.

Zadza. Zleżadze czym usmierza potrzebą, 725.

Zbawiciel. Zbawiciela ślaskawe go pokorne znaki wydaia, karzącego wielkie, 2. Który tylko jest Zbawiciel, 286. Zbawiciela. Wkrzyżowanego jako synem być, 690.

Zbawienie. Do zbawienia dusze czego potrzebą, 93. Do zbawienia czemu pożyteczniejszy nieprzyjaciel, 304. Boiaź potrzebą 330. & 336. & seq. Potrzebą ślepotą, 536. Fracą potrzebą, 967. Iakie potrzebne widzenie y oczy, 542. & 547. Dla zbawienia najcięższe przykrośi mają się, zół: lekkie, 977. Zbawienie: na wytrwaniu w dobrym należy, 631. O nie niedbający w czyściu był, 472. ś. ślărăjący się Bog: strzeże 119. Zatem go nie powierzać, 446. Lubo wszystkich Bog: chce zbawić, przecię przez nas nie czyni, 605.

Zbytek. do uboſtwa przywodzi, yiego kara, 314. & seq.

Zgodą gązie nie może być, 115

& seq. Te czyniący jest miłym Bogu, 59. Dla czego ja naybardziej prawoi wierni zachować mają, 965. Zgodą znaczna we dwu mężarkach wspól mieszkaących, 994. & seq. Zgodą na złe prędką, 1061.

Zgorzzenie na sądzie Boskim trapić będzie, 12. & 13. Aby kogo nie zgorzzyć, strzedz się, 719. Kto ie da z siebie powinien tego naprawić, 1090. & seq.

Zgromadzenie ktore jest szczęśliwe, 837. Z czego honoru y chwały nabýwa, 149.

Ziemia czemu się wzruszyła gdy krew na nią Jezusa spłynęła, 347. Z ziemie poświęcaneý kto się narodził, 171. & seq.

Złodziey. Złodzieiow Izzaak ś. iako nakarmił y upomniał, 849.

Złość. W bliźnim złości nie powinniśmy poznawać, ale dobroć, 919. Złość często się pokrywa płaszczem dobroci, 1004.

Zły. Czemu Bog: na świecie złym dobrze czyni, 93. Ich sprawy nie kończą się z śmiercią, ale trwają, 100. Od złych oderwanie pożyteczne, 331. Z niemi zostawć niebezpieczniejszą, niż między czarty, 821. Iako jest szkodliwa, 950. & seq. Zły ieden wiel: ludobrych: często turbuie, 416. Bog: takich ślărănie karze, freodem. Tych: że rychley: zturbuie śierplwość, 304. Gdy ich Bog: karze, dostate się dobremu, 426. Pozwala Bog: złym zarówno: z dobremi świątą zażywać, 430. & seq. Gdy kto złe czyni nie potrzebą pa: trzyć na niego, y to czynić, 426.

Zły

Zły co czyni z instynktu zła czyni. 436. Na złe nauki nie potrzebuie, 461. Nie jest razem złym, ale powoli, 593. & 645. & 1030. Wyknięty czasem gorzszym się staie, 880. Do złego prędko człowiek, 633. Ze złym iako sobie postępować, 657. Zły człowiek gorzzy od szarana, 1069. Prędzey czarta odzegna niż iego, 674. Iako zły pod pretekstem słuszności trąpić chce niewinnego, 832. Iako zły prędzey sobie zarábia na miłosierdzie Boskie, 690. Zły najlepsze rzeczy w gorzkosć sobie obraca, 723. Dobrze na złe tłumaczy, 762. Vdać się często stara zlego za dobrego, 784. Dobrze ćwicze nie mu nie pomaga, f. eodem. Naprawa iego nie pewna, 1081. Sam sobie prędzey zaskodzi, 771. & seq. Złe czyni kto się nie wstydzi złe czynić, 888. Złego w dobrego czyie ręce przemienia, 1034.

Zmartwychwstanie. Ze zmartwychwstaniemy, będzie to Boskie dzieło, 865. To P. Jezus utwierdził, 866. zmartwychwstanie duchowne po czym poznać, 874. I czym go pokazować, 886.

Znak. Cmiące się nieba znaki co będą znaczyły, 1. & 2. Czemu się śmieć będą, 25. & 31. Czemu na Słońcu y gwiazdach, 30.

Zołć. Komu była zołć lekarstwem, 284.

Zołnierz. Żołnierzem będąc może być Świętym, 329. Żołnierz do dobrego sumnienia, żadna rzecz nie ustrąszy, 919. Czemu Chrześciński śmielszy, f. eodem. Żołnierzow rany Traianus płacze obwiał, 920.

Zoná. Co ma czynić zoná gdy

mąż zły, 409. Zony przedtym mężom do nábożeństwa przelaskadzały, 427. Dwu mężow, dwie żony, wspul mieszkające z czego doskonałość miały, 994. & seq.

Zwodźciel. Zkad się nazywają Zwodźciele, y iako się z nimi obchozić, 15.

Zwycięstwo. Zwyciężyć się raz w trudności chwalebna, 45. Kto siebie zwycięży, y nayokrutniejszego zwyciężyć może, 824.

Życie. Życie światobliwe wesoła śmierć przynosi, 34. Czemu potrzeba mieć do końca stateczne, 98. Odwagę czyni y respekt, 412. Praca go nie szpeci, 834. Żyć każdy powinien wedle imienia swego, 129. Powinien mu korespondować, 143. Żyć Sercem y Duchem Chrystusa iako kto może, 300. Życie nasze iako powinno być między boiaźnią y nádzieżą, 330. Dla czego przyrównane do Zakonu, 355. Dla czego żyć mamy w boiaźni y ostrożności, 391. Żyjącemu dobrze nie trzeba dbać na złe słowa, 419. Życie dobre przykładne wojniące jest przed Bogiem, 789. Życia poprawa iaka ma być, 820. Nie trzeba iey odkładać na starosć, 857. Życie nasze iak na morzu, 837. Iego krotkosć to słowo *modicum* znaczy, 987. Chrześcińskie iakie ma być, 1095. Życie nasze jest droga do Niebá, 1040. Powinno tu być iako wielki Rządek, 1009. Złe żyjący w iakim mroku zostáie, 276. Dobrze ięzykow złych nie ponosi, 903. Tu nieprzyaciół znaydzie respekt, 955.

Zywoł. Zywołá wiecznego iako szukać, 622. Zywołnowy ná umarowie,

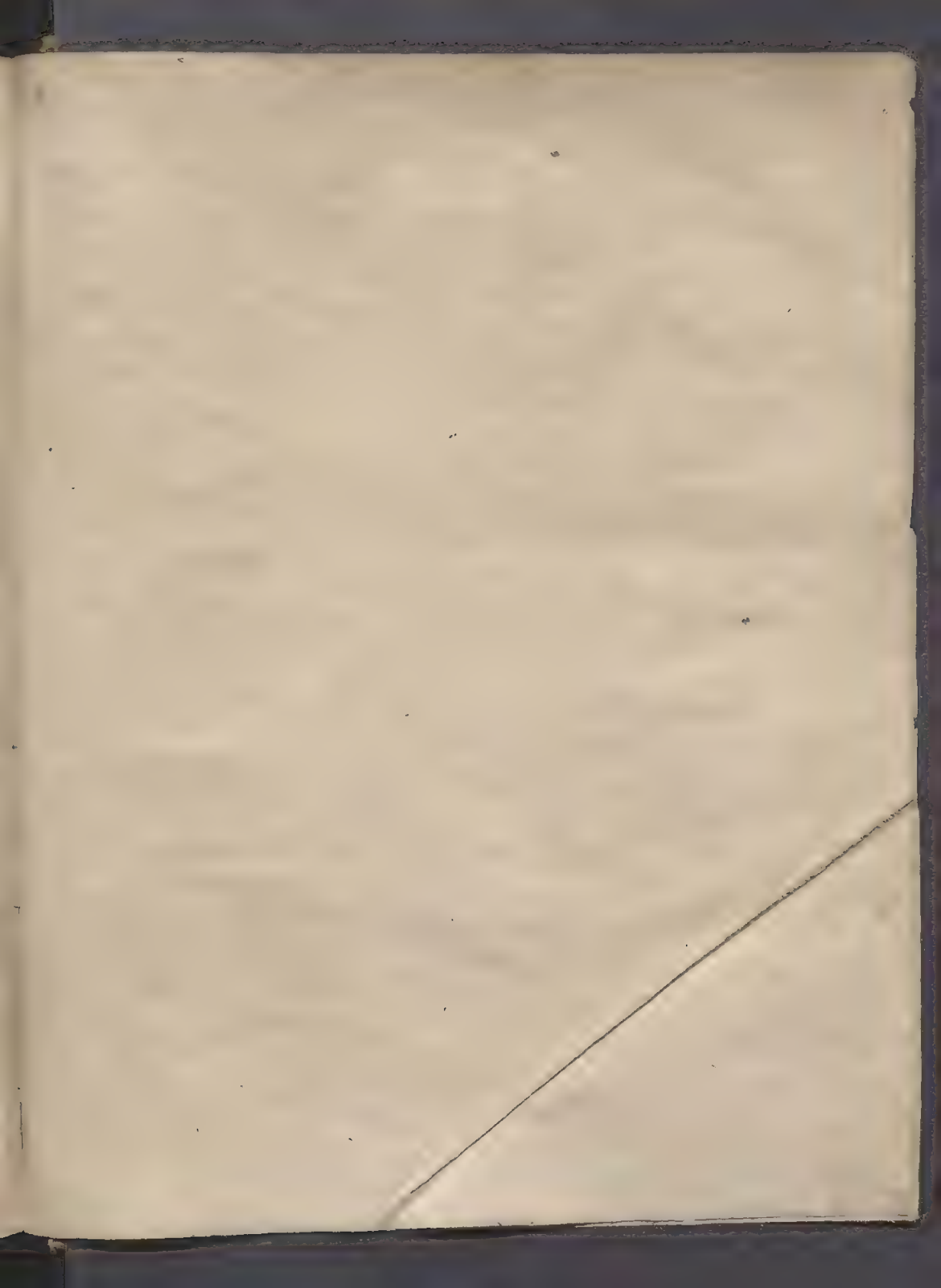
ewangelii ma się fundować, foli 750.

Zyd. Zydzi dwa cudem S. Mi-
kołaja nawroceni, 54. Item jeden iá-
ko się dla żegnania nawrocił, 150
Zydzi czemu nie po żydowski Chry-
stusa spazili, 193. Iakiego sobie obie-
cują Metyáfá, 284. Rádziby Kátoli-
kow wygubili, 394. Od którego czá-
su poczęło się ich rozproszenie, 588.
Iakiego się endu domagáli od Iezusa,
593: Iáko go szukáli, á nie náleżli,
621. Czemu P, Iezusowi, y w P, Iezu-

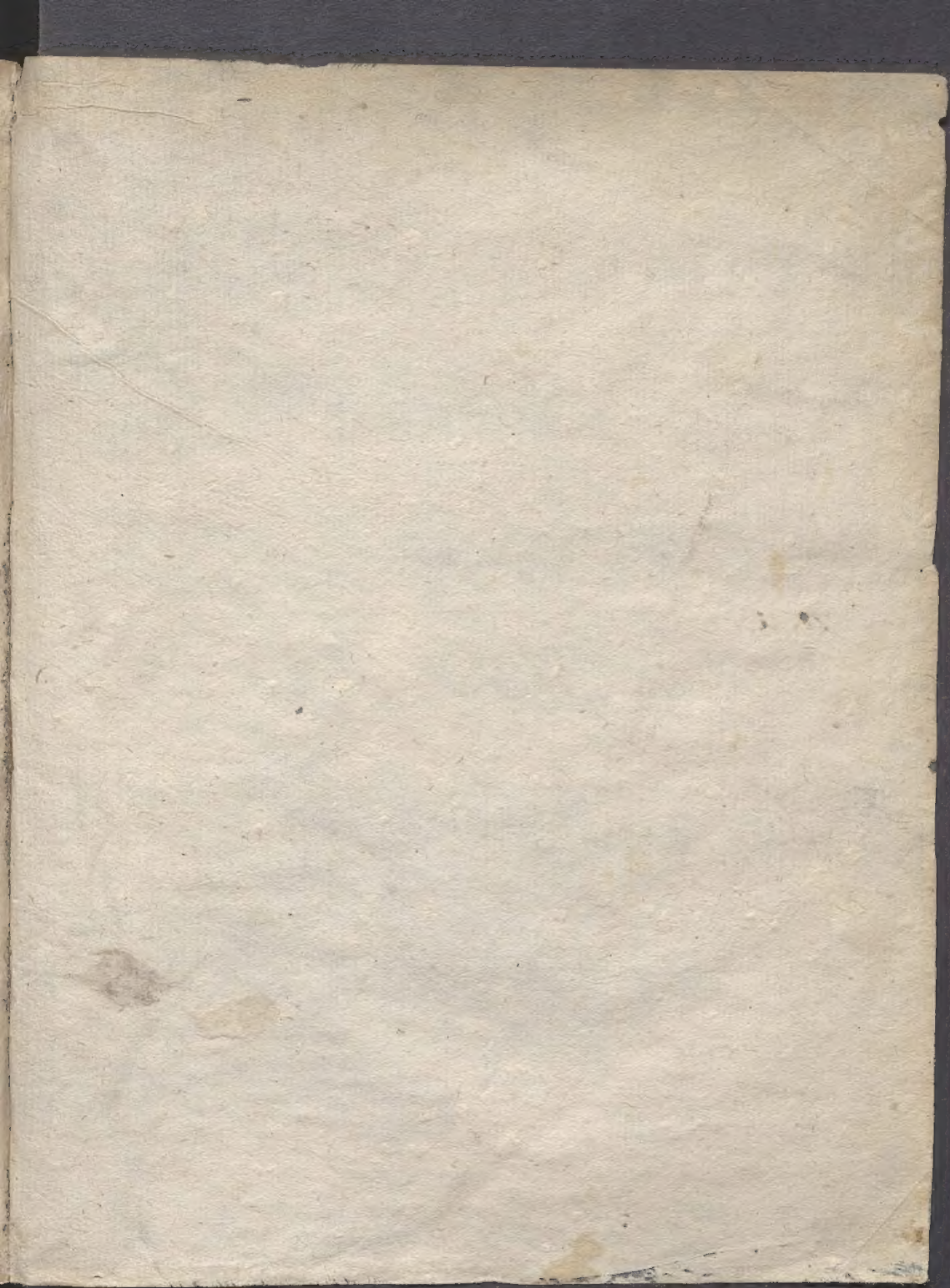
sa nie uwiérzyli, 745. Zbyli Iezusa ko-
mu się dostał, 678. Gdy nie mogą iá-
wnie, potajemnie prześládują Chrze-
ściány, 831. & seq: Zkąd się názywają
Izráelczykami, 1024. Czemu 40, lat
do obiecáney ziemi szli, 1026. Iá-
kie ich karánie od Iezusa naywiększe
potkáło, 975. Zydowska iest zewsząd
trapić Iezusa, 1048. Zydowski Národ
w czym Pan Bog błogostáwił, 629.
Iáko go znáczy brát syná márnio-
trawnego, 661.

Sit Nomen Domini benedictum.









Hic liber meditationum pro

Convento Cracoviensi

Anno 1752

D. 23 May

manu

manu
scriptae
anno 1752

